

Uniwersytet Śląski
Wydział Filologiczny
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Elżbieta Pokorzyńska

Z dziejów introligatorstwa warszawskiego
XIX i 1. połowy XX wieku

Dysertacja doktorska
przygotowana pod kierunkiem
Prof. UŚ dr hab. Edwarda Rózyckiego

Katowice 2009

Spis treści

Wstęp	7
1. Stan badań, źródła i publikacje o tematyce intrologatorskiej	9
1.1. Stan badań nad dziejami intrologatorstwa warszawskiego XIX i 1. połowy XX wieku	9
1.2. Źródła	12
2. Oprawa książki	17
2.1. Funkcja oprawy	17
2.2. Technologia oprawy a elementy morfologiczne książki	20
2.2.1. Prace przygotowawcze	20
2.2.2. Łączenie składek	24
2.2.3. Obróbka bloku książki	30
2.2.4. Konstrukcja łączenia bloku z okładką	34
2.2.5. Okładka książki	39
2.2.6. Zdobienie okładek	42
2.2.7. Procesy wykończeniowe	46
3. Warsztat intrologatorski	49
3.1. Funkcjonowanie warsztatu intrologatorskiego w XIX i 1. połowie XX wieku	49
3.2. Narzędzia, urządzenia i maszyny stosowane w intrologatorstwie	59
3.3. Materiały	74
3.4. Zaopatrzenie	88
4. Źródła zamówień na prace intrologatorskie	93
4.1. Klienci indywidualni	93
4.2. Biblioteki i instytucje	105
4.3. Księgarze i antykwariusze	109
5. Zdobnictwo opraw książek w XIX i 1. połowie XX wieku	115
6. Rzemieślnicze zakłady intrologatorskie Warszawy	133
6.1. Od schyłku Rzeczypospolitej do Księstwa Warszawskiego	133
6.2. Czasy Królestwa Konstytucyjnego (1815-1831)	138
6.3. Epoka międzypowstaniowa (1831-1863)	144
6.4. Okres zapaści politycznej i gospodarczej - od Powstania Styczniowego do lat osiemdziesiątych	152

6.5. Okres prosperity ekonomicznej – od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do wybuchu I wojny światowej	157
6.6. Okres międzywojenny	167
6.7. Lata okupacji niemieckiej i powojennej odbudowy	171
7. Uprzemysłowienie oprawy książek	177
7.1. Rozwój oprawy wydawniczej	177
7.2. Introligatornie zajmujące się oprawą nakładową książek	187
7.3. Introligatornie przy drukarniach i wydawnictwach	204
8. Inne typy zakładów branży introligatorskiej	221
8.1. Rzemieślnicze i przemysłowe wytwórnie galanterii i ksiąg handlowych	221
8.2. Łączenie rzemiosła introligatorskiego z handlem: od księgarni do sklepu papierniczogalanteryjnego	243
8.3. Introligatornie przybiblioteczne	250
8.4. Konserwacja książek	254
8.5. Introligatornie o innych formach własności	266
9. Ruchy społeczne XIX i XX wieku obecne w introligatorstwie warszawskim	277
9.1. Emancypacja kobiet	277
9.2. Introligatorstwo żydowskie	291
9.3. Udział introligatorów warszawskich w działalności patriotycznej, politycznej, społecznej i kulturalnej	303
10. Organizacje zawodowe	315
10.1. Dzieje cechu introligatorskiego	315
10.1.1 Powstanie i początki cechu introligatorskiego w Warszawie	316
10.1.2 Cech w latach obowiązywania Ustawy o Zgromadzeniach (1816-1927)	320
10.1.3 Cech introligatorski w latach obowiązywania ustawy przemysłowej (1927-1950)	331
10.2. Organizacja czeladnicza	339
10.3. Związki zawodowe	346
11. Nauka zawodu	353
11.1. Tradycyjne nauczanie introligatorstwa	353
11.2. Kursy i szkoły zawodowe	367
11.3. Nauka introligatorstwa dla amatorów	380
11.4. Podręczniki i porady zawodowe	389

12. Zagadnienia prawne, finansowe i społeczne	399
12.1. Podstawy prawne funkcjonowania rzemiosła introligatorskiego	399
12.2. Liczebność	408
12.3. Dziedziczenie	415
12.4. Narodowość i migracje	419
12.5. Zagadnienia ekonomiczne	422
12.5.1. Płace, obroty, poziom zamożności	422
12.5.2. Ceny	427
13. Działania marketingowe i popularyzatorskie	435
13.1. Reklama	435
13.2. Sygnowanie opraw	445
13.2.1. Nalepki	447
13.2.2. Stemple	450
13.2.3. Wyciski na okładce	452
13.3. Wystawy	456
13.4. Popularyzacja introligatorstwa	471
Podsumowanie	477
Aneks: Wykaz introligatorów warszawskich	481
Bibliografia	531
Spis ilustracji	557
Indeks osób	563

Wykaz używanych skrótów

AGAD- Archiwum Główne Akt Dawnych

APW - Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

BN - Biblioteka Narodowa

BPW - Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

BUW - Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

E. - Karol Estreicher, *Bibliografia Polska*

GiW - Gebethner i Wolff

MD - Muzeum Drukarstwa Warszawskiego

MHW - Muzeum Historyczne m.st. Warszawy

MWRiOP - Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

PAN - Polska Akademia Nauk

PIW - Państwowy Instytut Wydawniczy

Podr. - Czytelnia Podręczna

PWN - Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Wstęp

Praca niniejsza, mająca za temat dzieje warszawskiego introligatorstwa na przestrzeni półtora wieku (XIX i 1. poł XX w.) ma układ rzeczowy i składa się z dwóch części. Część pierwsza, obejmująca rozdziały od pierwszego do piątego ma charakter oparoznawczy. Wprowadza w zagadnienia technologii introligatorskiej, omawia materiały i narzędzia jakimi posługiwali się introligatory przy pracy, objaśnia organizację i przebieg pracy w warsztacie, a także sposoby pozyskiwania zamówień. Uzupełnia ją przegląd stylów zdobniczych stosowanych w dekoracji opraw.

Część druga pracy ma charakter historyczny i bardziej szczegółowy. Jej głównym przedmiotem jest prezentacja możliwie wielu firm introligatorskich działających w Warszawie oraz kompleksowe omówienie życia zawodowego w aspekcie organizacyjnym, społecznym, ekonomicznym, prawnym. Ponadto uwypuklono zagadnienia mające większe znaczenie dla historii książki, takie jak upowszechnienie się oprawy nakładowej, sygnowanie opraw, konserwację czy też wystawiennictwo wytworów zakładów introligatorskich.

Chociaż w całej pracy uwaga skupiona została na introligatorach, to jednak punktem wyjścia do podjętych badań były książki: masy oprawionych tomów zapełniających dziś biblioteczne półki. Wywołały one księgoznawcze pytanie: kto, kiedy, gdzie, jak i dlaczego w taki właśnie sposób oprawił te tomy, a także, na ile oprawy wpłynęły na późniejsze losy książek. Przedmiotem analizy stały się zatem same książki, a także związane z nimi procesy bibliologiczne, w największym stopniu produkcja, w mniejszym rozpowszechnianie i użytkowanie.

W związku z rozległością pola badawczego zastosowano funkcjonalną metodę badawczą, podejmując analizę wszelkich elementów i procesów, nie ograniczając się do tematyki i metod ściśle księgoznawczych. Stąd opracowanie ma charakter interdyscyplinarny. Z metodologii bibliologicznej wykorzystano metodę bibliograficzną oraz badanie opraw, z zaadaptowaniem metody typograficznej (rozpoznawanie krojów pism oraz porównywanie odcisku konkretnych czcionek i tłoków). Badania archiwalne, porównawcze, statystyczne oraz prowadzenie rozległej dokumentacji pozwoliły na zgromadzenie wielu danych jednostkowych, a na ich podstawie stworzenie obrazu świata warszawskich introligatorów. W pracy posłużono się ponadto metodami, źródłami a także opracowaniami z różnych dziedzin historii: historii państwa i prawa, historii sztuki i ekonomii, biografistyki, regionalistyki (varsavianistyki), oraz historii techniki, w szczególności poligrafii.

W opracowaniu niniejszym zdecydowano się odrzucić bibliologiczne ograniczenia i wyjść poza zwyczajowe zajmowanie się jedynie oprawą książki oraz tradycyjnym rzemiosłem introligatorskim. Uznano, iż takie ograniczenie pola badawczego uniemożliwiłoby ogląd całego introligatorstwa tej epoki. Spowodowałoby pominięcie ważnych w środowisku osób, a przede wszystkim wypaczyłoby obraz branży okresu narastającej industrializacji: jej zmienności i wszechstronności. Szkodliwe wydawało się także pominięcie zjawisk, które działały się na marginesie, czy nawet poza światem zawodowym (ruch amatorski, emancypacja, szkolnictwo), bez nich obraz byłby dalece niekompletny, a niektóre działania czy wypowiedzi pozbawione kontekstu.

Pracę dopełniają spisy: bibliograficzny, indeks osób, a jako załącznik – wykaz nazwisk wszystkich introligatorów warszawskich (od końca XVIII do połowy XX wieku), na które natrafiono podczas prowadzonych prac badawczych¹. Wykaz ten może stanowić jedynie materiał pomocniczy i porównawczy w ewentualnych badaniach; zawarte w nim dane, zarówno co do nazwisk, dat działalności jak i adresów nie są wyczerpujące, przedstawiają jedynie stan wiedzy autorki. Wynika to z ograniczonych i nie do końca wiarygodnych źródeł, w których wiele jest nieścisłości i pomyłek.

Introligatorstwo polskie, podobnie jak inne rzemiosła, posługiwało się nazewnictwem pochodzącym z języka niemieckiego. Ten fakt, a także niedostatek polskich badań tегementologicznych powodował, iż autorka w wielu przypadkach przywołuje terminologię niemiecką czy to dla uściślenia pojęcia czy wręcz z braku polskiej nazwy.

Opracowanie niniejsze jest wynikiem działalności dokumentacyjnej, prowadzonej przez szereg lat w Muzeum Drukarstwa Warszawskiego. Wiele materiałów uzyskano od różnych osób, wspierających działalność Muzeum, szereg cennych wskazówek na początku drogi badawczej udzieliła autorce pierwsza kierowniczka i kurator Muzeum – Wanda Szaniawska. Wyrazy podziękowania zechcą przyjąć także inne osoby, wspierające autorkę w prowadzonych poszukiwaniach oraz pierwszych publikacjach, w tym PP. dr Maria Cubrzyńska-Leonarczyk, dr Maria Biernacka, Stanisław Ciepłowski, a szczególnie Piotr Marcinkowski, służący często pomocą w poszukiwaniach bibliograficznych, a nawet wyszukujący z własnej inicjatywy introligatorskie ciekawostki.

¹ Pominięto nazwiska robotników i robotnic czynnych zawodowo po II wojnie światowej.

1. Stan badań, źródła i publikacje o tematyce introligatorskiej

1.1. Stan badań nad dziejami introligatorstwa warszawskiego XIX i 1. połowy XX wieku

Tematyka introligatorska i oprawoznawcza nie cieszyła się wielkim zainteresowaniem wśród polskich badaczy, technologów a nawet literatów czy dziennikarzy, którzy opisywali bieżące wydarzenia. Gdy spojrzeć na listę publikacji niemieckich, francuskich, angielskich, belgijskich czy niderlandzkich to ujawnia się bolesna dysproporcja, choć przecież Polska była od wieków krajem o wysokiej kulturze piśmiennej i książkowej. Tematyka introligatorska jest kopcuszkim nauki o książce (z dziejami poligrafii włącznie). Czasem pojawia się jakaś publikacja w nurcie historii sztuki lub historii rzemiosła, lecz niestety, introligatorstwo nie wytworzyło dzieł, mogących konkurować z architekturą, malarstwem czy rzeźbą; nadto było rzemiosłem nielicznym i nie zajmowało znaczącej pozycji wśród mieszczaństwa. O ile wiedza o introligatorstwie polskim na przestrzeni całych jego dziejów jest niedostateczna, to w odniesieniu do wycinka, jakim jest introligatorstwo warszawskie w XIX i 1. połowie XX wieku niedaleko odeszła od stanu, który przed 80 laty Aleksander Birkenmajer określił iż to „istna *terra incognita*”¹.

Przed kilkunastu laty autorka tych słów podjęła próbę zestawienia ważniejszej literatury odnoszącej się do polskiego introligatorstwa XIX i XX wieku². Wyszczególniono tam i scharakteryzowano przeszło setkę publikacji o rozmaitej objętości i poziomie. Wśród nich publikacji o walorach naukowych znalazłoby się zaledwie kilka. Historia polskiego introligatorstwa nie doczekała się syntetycznego opracowania ani kompleksowej bibliografii³. Brak też polskiego podręcznika oprawoznawstwa, który pozwalałby poznać odmiany technologiczne opraw książkowych i proces ich powstawania, części składowe i style

¹ A. Birkenmajer, *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiórce*, „Silva Rerum” t. 5: 1930 nr 10/12, s. 194.

² E. Bukowska, *Dzieje introligatorstwa polskiego XIX-XX wieku. Stan badań*, „Roczniki Biblioteczne” t. 41: 1997, nr 1-2, s. 131-152.

³ Warto tu wskazać na zestawienia obejmujące dzieje całego introligatorstwa polskiego: A. Lewicka-Kamińska, *Dzieje oprawy książkowej w Polsce. Stan badań, problematyka i postulaty*, w: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław: Ossolineum 1975, s. 64-72; M. Widlicka, *Literatura oprawoznawcza w Polsce*, praca dyplomowa, Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, ok. 1957, prom. A. Birkenmajer; M. Paczyńska, *Przegląd polskich badań oprawoznawczych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” t. 7: 1997, s. 51-60; J. Andrzejewski, *Oprawoznawstwo – dyscyplina szczegółowa nauki o książce*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego 2008.

zdobnicze oprawy, wraz z najwybitniejszymi przedstawicielami tego zawodu z ich pracami. Niewiele informacji o introligatorstwie warszawskim znaleźć można w *Encyklopedii wiedzy o książce*. Znajdujące się tam hasło „Warszawa – oprawy”⁴, w którym przecież z założenia powinno było znaleźć się omówienie całych 450-letnich dziejów warszawskiego introligatorstwa ogranicza się do kilku zdań, sformułowanych na podstawie ustaleń Aleksandra Birkenmajera i obejmuje jedynie kilkanaście lat przed Powstaniem Listopadowym.

Dla wcześniejszego okresu introligatorstwa warszawskiego warto przypomnieć podstawowe opracowania, a mianowicie dawne artykuły Stanisława Lisowskiego i Aleksandra Kraushara, oraz nowsze Krystyny Korotajowej, Andrzeja Sołtana oraz Marii Cubrzyńskiej-Leonarczyk⁵. Z kolei dla okresu nowszego jedynym, szerszym opracowaniem tematu jest praca magisterska Andrzeja Stefańskiego przygotowana pod opieką Ireneusza Ihnatowicza *Introligatorzy warszawscy w XIX wieku*⁶. Praca ta nie była nigdzie publikowana; ze względu na niewielką bazę źródłową, na której oparł się autor, nie ma ona tak uniwersalnego znaczenia, jakie sugeruje tytuł. Próbę napisania kroniki warszawskiego cechu introligatorskiego podjął na zlecenie samego cechu w roku 1977 Jan Andrzejewski. Praca zakończyła się niepowodzeniem, jak się zdaje, na skutek braku dostatecznej bazy źródłowej⁷. Na zorganizowanej w 2005 roku sesji pt. *Introligatorstwo warszawskie* autorka tych słów wygłosiła referat o temacie zbieżnym z przedstawianą aktualnie pracą⁸, ze względu na przeznaczenie przyjął on formę powierzchniowego przeglądu. Z spośród innych prac przekrojowych wspomnieć tu należy opracowanie dziejów rzemiosła warszawskiego⁹, gdzie jednak znaleźć można tylko niewielkie wzmianki dotyczące introligatorów, natomiast bardzo wiele informacji o funkcjonowaniu rzemiosła, uwarunkowaniach prawnych, społecznych,

⁴ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław: Ossolineum 1971, ssp. 2441-2442.

⁵ S. Lisowski, *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793 czerpana z akt dawnych*, „Biblioteka Warszawska” 1851, nr 3, s. 1-29; A. Kraushar, *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami. Kartka historyczna z wieku XVIII*. Warszawa 1906, cykl „Miscelanea historyczne” V; K. Korotajowa, *Książka drukowana w Warszawie w XVI i XVII wieku. Komunikat*, [w:] *Dawna książka i kultura*, dz. cyt., s. 64-72; A. Sołtan, *Handel książką i czytelnictwo mieszczańskie w Warszawie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Almanach Muzealny”, t. 2: 1999 s. 37-84; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Sztuka introligatorska w staropolskiej Warszawie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne” t. 15: 2006, s. 9-30.

⁶ A. Stefański, *Introligatorzy warszawscy w XIX wieku*, praca magisterska, Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego 1982, prom. I. Ihnatowicz.

⁷ J. Andrzejewski, *Kronika cechu introligatorów*, maszynopis, ok. 1977, s. 12, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów.

⁸ E. Pokorzyńska, *Introligatorstwo warszawskie XIX i pierwszej połowy XX wieku*. [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne”, t. 15: 2006, s. 31-48.

⁹ *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. B. Grochulska i W. Pruss. Warszawa: PWN 1983.

ekonomicznych. Analogiczne prace omawiają dzieje warszawskiego przemysłu i poligrafii¹⁰, jednak tematyka intrologatorska występuje w nich marginalnie.

Kilka publikacji poświęconych jest intrologatorstwu warszawskiemu w pewnych wycinkach chronologicznych. Autorka tych słów omówiła okres przełomu XVIII/XIX wieku; Elżbieta Słodkowska w swej książce *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815-1830* poświęciła jeden rozdział intrologatorom; luksusowym oprawom druków militarnych tego okresu poświęcone były dwie publikacje Aleksandra Birkenmajera¹¹. W ostatnim okresie ukazały się dwa artykuły autorki tych słów, jeden omawiał *Sztukę intrologatorską w Warszawie w I połowie XIX wieku*, drugi zaś przedstawiał relacje intrologatorów ze zleceniodawcami, jakimi były biura Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu¹². Sztuką oprawy 1. połowy XX wieku na przykładzie mistrzów warszawskich, polskich i zagranicznych zajmował się Stanisław Rowiński; wygłoszony, a następnie podany do druku referat oparty był na jego pracy doktorskiej *Artystyczna oprawa książki w Europie i w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem mistrzów końca XIX i I. połowy XX wieku*¹³.

Szereg monografii poświęcono poszczególnym intrologatorom, rodom intrologatorskim, warsztatom. Jan Rogala omawiając działalność księgarską Kazimierza Szczepańskiego wspominał o jego warsztacie intrologatorskim; podobnie w przygotowanej we współpracy z Marianną Mlekicką monografii księgarni wydawniczej Józefa Pukszy¹⁴. Monografię warsztatu Antoniego Oehla ogłosiła pisząca te słowa; działalność firmy Adolfa Kantora prześledził Andrzej Kempa; postać Antoniego Chodowieckiego, kupca, fabrykanta intrologatorskiego i wydawcy pocztówek przybliżył Jacek Jackowski; zaś Wanda Puget pisała

¹⁰ W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, Warszawa: PWN 1977; S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska 1870-1914*, Warszawa: Książka i Wiedza 1982.

¹¹ E. Pokorzyńska, *Intrologatorstwo na warszawskim Starym Mieście na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Sesje Varsavianistyczne”, t. 12: 2003, s. 39-68; E. Słodkowska, *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815-1830*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2003 s. 166-168; A. Birkenmajer, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817-1830. Materiały bibliograficzne*, Kraków 1929; tenże, *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiore*, „Silva Rerum”, t. 5: 1930, nr 10/12, s. 194-216.

¹² E. Pokorzyńska, *Sztuka intrologatorska w Warszawie w I połowie XIX wieku*, „Roczniki Biblioteczne” t. 51: 2007, s. 103-125.; też, *Intrologatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007, s. 285-309.

¹³ S. Rowiński, *Europejskość i polskość w oprawach wybitnych mistrzów pierwszej połowy XX wieku w Polsce. Reminiscencje warszawskie*, [w:] *Intrologatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne”, t. 15: 2006, s. 49-62; praca doktorska tegoż obroniona w Instytucie Sztuki PAN w 2001, prom. I. Huml.

¹⁴ J. Rogala, *Z dziejów księgarni K. Szczepańskiego w Warszawie w początkach XIX w.*, „Księgarz”, 1967, nr 2, s. 48-54; M. Mlekicka, J. Rogala, *Księgarnia wydawnicza Józefa Pukszy w Warszawie (1815-1834)*, „Roczniki Biblioteczne” t. 10: 1966, , nr 1-2, s. 91-140.

o firmie swego dziada i ojca¹⁵. Z introligatorów XX-wiecznych przebadano jedynie działalność Franciszka Joachima Radziszewskiego¹⁶. Istnieją wprawdzie publikacje poświęcone oprawom artystycznym Bonawentury Lenarta i Władysława Grabowskiego, lecz obejmują one okres działalności obu artystów, który spędzili poza Warszawą. Na tym miejscu wspomnieć można jedynie o monografii konserwatorskich dokonań Lenarta przygotowanej przez Janisława Osiegtłowskiego¹⁷. Gdy chodzi o dokumentowanie działań konserwatorskich, to uwzględnić należy pracę Ewy Pietraszek o pracowni w Archiwum Głównym Akt Dawnych¹⁸, aczkolwiek tylko minimalnie zazębia się ona chronologicznie z omawianym tu okresem.

1.2. Źródła

Podstawową trudnością w badaniach nad introligatorstwem warszawskim, podobnie jak nad wieloma zagadnieniami varsavianistycznymi jest brak materiałów archiwalnych spowodowany ich zniszczeniem bądź zagubieniem w okresie II wojny światowej. Doszczętnie spalone zostały XIX-wieczne akta miejskie. Nie są znane losy archiwum cechu introligatorskiego. Pewne poszlaki wskazują, iż spłonęło we wrześniu 1939 roku¹⁹. Zespół pracowników Muzeum Historycznego, poszukujący w latach 50. wszelkich zabytków cechowych nie natrafił na jego ślad²⁰. Autorka tych słów odnalazła w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy jedyną oryginalną Księgę rachunkową Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830²¹. Niestety nie udało się wyśledzić jej losów, ani też znaleźć jakichkolwiek innych materiałów. Nie wiadomo, czy była w archiwum cechowym, czy też została odłączona już wcześniej (że tak mogło być sugeruje fakt, iż tylko część kart

¹⁵ E. Pokorzyńska, *Warszawski warsztat opraw empirowych Antoniego Oehla*, „Roczniki Biblioteczne” t. 48: 2004, s. 83-106, A. Kempa, *Śpiewak czyli Kantor*, „Bibliotekarz” 2004 nr 6 s. 29-30; J. Jackowski, Rodzina Chodowieckich, „Filokartysta”, 1996, nr 3, s. 19-21; W. Puget., *Od oprawy artystycznej do „pseudoprzemysłowej”. Przyczynek do dziejów introligatorstwa warszawskiego*, [w:] *Rzemiosło artystyczne. Materiały Sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, t. 2. Red. R. Bobrow, Warszawa 2001, s. 359-364.

¹⁶ M. Hilchen, *Pomyślał, rysował, wykonał Franciszek Joachim Radziszewski*, [w:] *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987; J. Biedrzycka, *Franciszek Joachim Radziszewski artysta – introligator (1876-1941)*, praca magisterska, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego 1989, prom. A. Skrzypczak.

¹⁷ J. Osiegtłowski, *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, „Studia o Książce”, t. 16: 1986, s. 191-215.

¹⁸ E. Pietraszek, *Z działalności Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w zakresie ochrony zbiorów*, „Studia Bibliologiczne” t. 3: 1990, s. 56-57.

¹⁹ W roku 1950 Cech Introligatorów ufundował sztandar w miejsce dawnego, który spłonął w 1939 roku; informacja za: *Akt erekcyjny*, 1950, rękopis na pergaminie, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów.

²⁰ *Polskie zabytki cechowe. Archiwalia*. Warszawa 1961.

²¹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, *Warszawskie Księgi Cechowe* 13.

jest zapisana). Nie wiadomo też, gdzie właściwie cech introligatorów przechowywał swoje archiwalne dokumenty. Że nie przekazał ich do zbiorów publicznych świadczy fakt, iż na wystawę zabytków cechowych organizowaną przez Izbę Rzemieślniczą w 1933 roku dostarczył oryginalny pergaminowy przywilej z 1699 roku oraz sztandar (ten który spłonął w 1939)²². Niepowetowana jest także strata samego przywileju, zwłaszcza że nie znaleziono jego odpisu w Metryce Koronnej, natomiast wszelkie inne księgi, np. grodzkie, gdzie mógł być wpisany, także spłonęły. Żal, że nie został wydany, czy to w formie facsymile, czy choćby zwykłej edycji źródła, jak to działo się z wieloma innymi przywilejami cechowymi. Jedyny dokument warszawskiego cechu introligatorskiego odnaleziony w zbiorach krakowskich, został wydany tamże w latach powojennych; jest do adres hołdowniczy skierowany do marszałka sejmu Stanisława Małachowskiego w dzień jego imienin w 1791 roku²³.

Wobec braku pierwszorzędnych źródeł archiwalnych, w opracowaniu niniejszym oparto się na rozproszonych materiałach najróżniejszego rodzaju. Interesujący i bogaty materiał archiwalny znaleziono w zespole Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Informacje o nim znalazły się w publikacji Mariana Lecha, będącej pokłosiem akcji poszukiwania źródeł do dziejów książki XIX-wiecznej²⁴. Wielką pomocą była *Bibliografia Warszawy*, szczególnie tom obejmujący wydawnictwa ciągłe z lat 1795-1863²⁵, przeanalizowano wydawnictwo Stanisława Grzeszczuka i Danuty Hombek *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*²⁶ aczkolwiek wzmianek o introligatorach nie było tam wiele, a pod względem chronologicznym można zeń było skorzystać w niewielkim stopniu. Niezwykle cennym wydawnictwem okazało się natomiast zestawienie *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego”*²⁷ i żałować przychodzi, że praca ta nie jest jeszcze ukończona.

Wiele materiałów znaleziono w różnorodnych wydawnictwach biograficznych, począwszy od *Słownika pracowników książki polskiej*, przez wydawnictwo Stanisława Łoży

²² *Księga jubileuszu Związku Rzemiosła Polskiego. 70 lat, 1933-2002*, Warszawa: Związek Rzemiosła Polskiego 2003, s. 63.

²³ J. Seruga, *Hołd introligatorów warszawskich w dniu imienin Stanisława Małachowskiego w roku 1791*, Kraków 1946.

²⁴ M. Lech, *Materiały do dziejów książki i czytelnictwa w okresie zaborów w archiwach polskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” R. 5: 1969 s. 33.

²⁵ *Bibliografia Warszawy*, t. 1-7, Wrocław 1958-1992; w tym zwłaszcza tom: *Wydawnictwa ciągłe 1795-1863*, Wrocław 1992, szp. 78-79; w innych tomach tego wydawnictwa, na skutek wzrostu objętościowego czasopism, bibliografowanie następowało z pominięciem drobnych wzmianek.

²⁶ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 1-4, Wrocław - Kraków 1992-2000.

²⁷ A.T. Tyszka, *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821-1939*, t.1-2, Warszawa 2001-2004.

Czy wiesz kto to jest?, przewodniki po cmentarzach opracowane przez Eugeniusza i Jadwigę Szulców, po jubileuszowe wydawnictwa związku zawodowego poligrafów²⁸.

W kwerendzie prasowej przejrano całe ciągi tytułów: „Gazetę Przemysłowo-Rzemieślniczą” wychodzącą w latach 1874-1939, „Wiadomości Graficzne” z lat 1906-1939, poznańską „Polską Gazetę Introligatorską” z lat 1928-1934, czasopisma „Grafika Polska” i „Grafika” ukazujące się w latach 20. i 30. XX wieku oraz inne efemeryczne czasopisma branży poligraficznej. Do innych tytułów sięgano idąc za wskazówkami bibliograficznymi. Jedną z takich pomocy była rękopiśmienna kartoteka reklam poligraficznych zamieszczanych w kalendarzach, otrzymana od Stanisława Ciepłowskiego; materiały te posłużyły mu do własnej publikacji²⁹.

Dla ustalenia listy introligatorów warszawskich podstawowym typem źródeł były rozmaite wykazy i księgi adresowe; w niektórych z nich zgrupowano nazwiska rzemieślników (lub fabrykantów) branży introligatorskiej, w innych były one rozproszone pośród innych mieszkańców miasta. Przejrano pierwszy, opublikowany w 1854 roku spis mieszkańców Warszawy; w wyszukiwaniu danych z księgi z roku 1870 pomocą był artykuł Marianny Mlekickiej, będący owocem poszukiwań przedstawicieli wszystkich zawodów związanych z książką³⁰. Podobnie skorzystano z opracowania Mariana Lecha dotyczącego wykazu drukarzy, księgarzy i introligatorów warszawskich, który został sporządzony przez urzędników carskiej cenzury. Materiały dotyczące introligatorów znaleziono także w wydanych przez Henrykę Oprawko i Józefa Szczepańca dokumentach związanych z działalnością wydawniczą władz Powstania Kościuszkowskiego. Wykorzystano także opracowanie Anny Drexlerowej poświęcone wystawom rzemieślniczo-przemysłowym organizowanym w I połowie XIX wieku; autorka odnalazła i wydała w formie faksymilowej wszystkie katalogi tych wystaw³¹.

²⁸ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, suplement 1986; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, t. 1-2, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa 1938-1939; E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989; J. i E. Szulcowie, *Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989; *75 lat Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1892-1967*, [Warszawa: ZZPP 1968]; *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa ... 1892-1947*, Warszawa: Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego 1947.

²⁹ S. Ciepłowski, *Varsaviana w kalendarzach warszawskich 1795-1939*, Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy 2008.

³⁰ M. Mlekicka, *Pracownicy książki w Warszawie w świetle „Przewodnika” W. Dzierżanowskiego*, „Studia o Książce”, t.11: 1981, s. 93-121.

³¹ M. Lech, *Książka i czytelnictwo w Warszawie 1870 r. w świetle raportu inspektorów nadzoru w komitecie cenzury*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 7: 1971, s. 395-421; H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 roku w Warszawie*, „Ze skarbca kultury” t. 16: 1964 s. 220, 259, 266; A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1999.

Cennym źródłem informacji są publikacje związane z wystawami. W pierwszym rzędzie wymienić należy *Katalog wystawy introligatorskiej* jaka odbyła się w Warszawie w 1897 roku; katalog wystawy opraw zorganizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich w 1936 roku oraz katalogi dwóch wystaw współczesnych: *Oprawy polskie* zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Książki i Bibliotekę Narodową w 1987 roku, a także katalog wystawy pięknych opraw wydany przez Bibliotekę im. J. Piłsudskiego w Łodzi na płycie CD w 2004 roku³². Wystawom towarzyszył szereg notek prasowych, doniesień, list osób nagrodzonych, omówień i recenzji samych imprez i prezentowanych na nich prac.

Wśród literatury pamiętnikarsko-wspomnieniowej pierwszorzędne znaczenie ma niepublikowana autobiografia introligatora Jana Recmanika; niestety warszawski okres życia został w niej skwitowany paroma tylko słowami³³. Dość bogaty faktograficznie jest rozdział poświęcony introligatorom we wspomnieniach Jadwigi Waydel-Dmochowskiej; cenne wiadomości znajdują się we wspomnieniach osób pochodzących z kręgu ludzi książki: Ireny Lorentowicz, Hanny Mortkowicz-Olczakowej, Stefana Dippla oraz Jana Michalskiego³⁴. Pojedyncze fakty odnajdywano w wielu innych wspomnieniach, opracowaniach, wywiadach, sprawozdaniach itp. Wzmianki o kontaktach introligatorów z bibliotekami i bibliofilami znajdowano w monografiach i wydawnictwach własnych bibliotek³⁵.

Źródłem wiedzy o technice, narzędziach, materiałach introligatorskich są w pierwszym rzędzie encyklopedie: *Encyklopedia wiedzy o książce* oraz *Współczesne polskie*

³² *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897; *Katalog wystawy pięknej książki polskiej*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1936; *Oprawy polskie*, Katalog wystawy. Warszawa: Oddział Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Książki 1987; *Piękne oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej. Katalog*, Łódź: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego 2004, płyta CD.

³³ J. Recmanik, *[Autobiografia]*, ok. 1949, maszynopis w posiadaniu rodziny.

³⁴ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960; I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem kłosa*, Warszawa: PIW 1962; S. Dippel, *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976; J. Michalski, *55 lat wśród książek*, Wrocław: Ossolineum 1950.

³⁵ M. Łodyński, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*. Warszawa 1930; J. Rudnicka, *Biblioteka Ignacego Potockiego*, Wrocław: Ossolineum 1953; taż, *Biblioteka wilanowska. Dwieście lat jej dziejów (1741-1932)*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1967; taż, *Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim. Dokumenty*. Wrocław 1988, „Archiwum Literackie” t. 26; T. Kossecka, *Gabinet Rycin Króla Stanisława Augusta*. Warszawa: Zamek Królewski 1999; U. Paszkiewicz, *Narastanie księgozbioru Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1802-1823)*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, t. 3: 1977; B. Horodyski, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, w: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław: Ossolineum 1951; H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa – Okręgu Naukowego – Główna*. Warszawa: Prace Biblioteki Uniwersyteckiej 1967; O. Błażejewicz, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1871-1915*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1990; *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1944*, Warszawa: BN 1988; *Wspomnienia o Bibliotece Narodowej*, opr. A. Kłossowski, Warszawa: BN 1995; Z. Szafranek, *Bilans dziesięciu lat pracy 1927-1937 nad organizacją wzorowej introligatorni*, Warszawa 1937; A. Kempa, *Świat książek Jana Lorentowicza*. Pabianice: Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Lorentowicza 1989; M. Rulikowski, *Biblioteka w Helenowie*, Warszawa 1935; A. Trepiński, *Biblioteka Zdzisława Dębickiego*, „Stolica”, 1968, nr 2, s. 16; *Z dziejów książek i bibliotek w Warszawie*. Warszawa: PIW 1961; *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, t. 1-2, Warszawa: PIW 1970.

introligatorstwo i papiernictwo a także podręczniki do introligatorstwa³⁶. Jednak ze względu na szczupłość zawartych tam informacji, korzystano z wydawnictw obcojęzycznych³⁷.

W bibliotekach warszawskich znajduje się dużo dawniejszych publikacji introligatorskich w języku niemieckim, trochę francuskich; literatura bieżąca jest zwykle angielskojęzyczna.

Wreszcie bodaj najważniejszym źródłem są same oprawy książek. W latach 2004-2005 przeprowadzono dużą kwerendę w poszukiwaniu opraw, dla zaprezentowania ich na wystawie „Introligatorstwo warszawskie”. Poszukiwania prowadzono w najważniejszych zbiorach publicznych: Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy i Bibliotece Seminarium Metropolitalnego Archidiecezji Warszawskiej, w zbiorach Muzeum Literatury, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, Muzeum Wojska Polskiego oraz Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku. Ponadto przeprowadzono kwerendę w Archiwum Akt Nowych i Instytucie Badań Literackich oraz w zbiorach wielu warszawskich kolekcjonerów i bibliofilów. W niniejszej pracy baza ta została poszerzona o oprawy trafiające na rynek antykwarski.

³⁶ *Encyklopedia wiedzy o książce*, dz. cyt.; *Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, Wrocław: Ossolineum 1986; Podręcznikom poświęcono w tej pracy osobny rozdział.

³⁷ Zwłaszcza: J. Kirchner *Lexikon des Buchwesens*, Stuttgart: Hiersemann Verlag 1952-1956 oraz nowa edycja tegoż: *Lexikon des gesamten Buchwesens*, wyd. 2, Stuttgart: A. Hierseman 1987-.

2. Oprawa książki

2.1. Funkcja oprawy

Oprawa książki to efekt działań introligatora, nadających arkuszom papieru postać książki (kodeksu). Potocznie i intuicyjnie oprawę kojarzy się z okładką książki, zewnętrzną osłoną bloku książki. To zawężenie pojęcia tylko do oprawy trwałej (twardej), powoduje, że książkę w oprawie broszurowej niekiedy niesłusznie nazywa się „nieoprawną”.

Lepiej niż określenia „oprawa” i „oprawianie” sedno zagadnienia oddają dawne nazwy „introligowanie” oraz „wiązanie” ksiąg. Słowo introligatorstwo istnieje tylko w języku polskim. Jego łaciński źródłosłów: „intro” – do wewnątrz, „ligare” – wiązać, wyraźnie wskazuje, iż istotą działania nie było nadanie książce zewnętrznej osłony, lecz połączenie w integralną całość osobnych elementów – kart. Toż samo spotykamy w archaicznym określeniu „wiązanie ksiąg”, „wiązacz ksiąg” (*compactores librorum*¹) które dosłownie odpowiada określeniom angielskim (*bookbinding*), niemieckim (*Buchbinder*), francuskim (*relier le livre*), włoskim (*legatura*).

Łączeniem w całość długiego tekstu, nie mieszczącego się na jednej karcie zajmowali się introligatorzy już w starożytności; w wyniku zastosowanej metody – sklejania papirusowych arkuszy w długą wstęgę (następnie rolowaną w zwój) zyskali miano *glutinatores* (glutinatorów, sklejaczy). Nowoczesna technika oprawy, na skutek której księga otrzymuje formę kodeksu jest wynalazkiem rzymskim. Wzorując się na używanych do podręcznych zapisków dyptychach lub poliptychach – wiązkach tabliczek woskowych, introligatorzy, miast sklejać karty ze sobą, zaczęli je przełamywać na pół, wkładać jedna w drugą i związywać w miejscu złożenia. Z biegiem czasu wypracowano system łączenia większej ilości kart, łącząc ze sobą kilka takich zeszyków oraz dodając im zewnętrzną osłonę.

Introligatorstwo, służąc przez stulecia książce rękopiśmiennej, wytwarzało niezbyt wielką liczbę bardzo wypracowanych i kosztownych dzieł sztuki zdobniczej. Także oprawy ksiąg użytkowych, aczkolwiek wykonywane ze skromniejszych materiałów, także wykonywano pieczołowicie i pracochłannie. Introligatorstwo zyskało na rozmachu wraz z rewolucją drukarską i upowszechnieniem papieru, które wywołały lawinowy przyrost ilości ksiąg wymagających oprawy. Wprawdzie pierwsze drukowane księgi oprawiano jeszcze

¹ *Compactor* od *compingo* – razem spajać. W *Słowniku polsko-łacińskim* ks. A. Bielkowicza (Kraków 1866) znajdujemy także polskie określenie „księgowiąz”.

według tradycyjnych technologii, lecz szybko powstały i z czasem upowszechniły się technologie uproszczone i oszczędniejsze czasowo.

W wieku XIX forma książki daleko odeszła od swego pierwowzoru. Różniły ją gabaryty, ciężar, zastosowane materiały piśmienne, technologia umieszczenia na niej tekstu, wygląd zewnętrzny i forma zdobnicza. Jedyne co pozostało niezmiennie, to owa metoda związania arkuszy w jednym boku (w grzbiecie) pozwalająca na swobodne odwracanie kart.

Podstawową funkcją oprawy jest zatem połączenie kart składających się na książkę, a co za tym idzie, przygotowanie zapisu, umieszczonego na papierowym (lub innym) nośniku, do jego użytkowania. Tylko bowiem w sporadycznych przypadkach forma książki wyprzedza zapis, np. w pamiętnikach, księgach wpisów, w niektórych rękopisach. Zwykle jednak „gotowy” rękopis czy druk ma postać stosu (albo stosów) zadrukowanych (albo zapisanych) płaskich arkuszy. Dopiero praca, jaką nad tymi stosami arkuszy podejmuje introligator powoduje ich przemianę w formę, która intuicyjnie i powszechnie nazywana jest książką. Z tego względu można powiedzieć, że to właśnie introligator jest tym, który „robi” książki².

Funkcja przygotowania druku do użytkowania ma kluczowe znaczenie w przypadku książek drukowanych na wielkoformatowych maszynach poligraficznych. Każdy olbrzymi, płaski arkusz zawiera kilkanaście, albo nawet kilkadziesiąt kolumn druku rozplanowanych w porządku trudnym do pojęcia dla zwykłego człowieka. Każda książka składa się z kilku, kilkunastu albo nawet kilkudziesięciu takich arkuszy i w tej postaci nie jest możliwe jej użytkowanie.

Ważną funkcją oprawy jest fizyczna ochrona kart przed zniszczeniem. Taki punkt widzenia dominuje wśród posiadaczy książek oraz opiekunów zbiorów. Aspekt ochronny jest uwzględniany przy zakupie książki (chętniej widziana jest książka w trwałej oprawie niż broszura) lub przy decyzji o oddaniu książki nie posiadającej oprawy, lub z oprawą uszkodzoną do pracowni introligatorskiej. Przez stulecia oprawa była podstawową, a często jedyną, metodą ochrony zbiorów. Mocna oprawa wykonana z trwałych materiałów i z zastosowaniem solidnej technologii była podstawową ochroną przed oczekiwanymi, a często także nieprzewidywanymi czynnikami destrukcji. Okładka chroniła skrajne karty przed zabrudzeniem, uszkodzeniem mechanicznym, oderwaniem³. W razie nieprzewidywanych zdarzeń chroniła przed mechanicznymi urazami, w pewnym stopniu

² Ucieleśnianie idei książki umiejscowione właśnie w introligatori (a nie drukarni) wykreował Tadeusz Peiper w dramacie *Szósta, szósta*.

³ Ochrona nie zawsze była dostateczna. Ludwik Gocel pisze: „Dziś rzadko spotykamy kompletny egzemplarz Biblii Wujka lub Leopolity, najczęściej brak im karty tytułowej, dedykacji oraz pierwszych i ostatnich kart tekstu”. *Przypadki jej królewskiej mości książki*, Wrocław: Ossolineum 1963, s. 221.

broniła dostępu do kart szkodnikom. Grzbiety książek ustawionych w bibliotece stanowiły barierę dla wnikania do bloków gazów, powodujących rozkład papierów. Mocne szycie zabezpieczało przed utratą kartek, nawet w przypadku częstej lektury. Obserwując stare książki trzeba stwierdzić, że zwykle oprawy są w znacznie gorszych stanach niż same bloki książek, a przede wszystkim, że znacznie lepiej zachowały się książki oprawione trwale od książek broszurowych.

Kolejną funkcją oprawy książki jest podniesienie jej walorów fizycznych, poprawa stanu, nadanie ponadprzeciętnej, ozdobnej formy i podniesienie wartości. Właścicielem czasem kieruje chęć nadania cech zewnętrznych, które będą świadczyły o jego wyjątkowym, intymnym stosunku do książki, lub też tworzyły pozytywny *image* bibliofila, kolekcjonera czy też człowieka zamożnego. Najczęściej powodem kierowania książki do oprawy było pragnienie poprawy stanu książki zniszczonej lub narażonej na zniszczenie. Oprawa bywa dla takiej książki ratunkiem, przedłużeniem jej żywota, umożliwia jej przechowywanie i użytkowanie przez szereg lat.

Często potrzeba nadania trwałej oprawy wiązała się z pragnieniem posiadania książek w estetycznych, ładnych czy wręcz efektownych oprawach. Biblioteka stanowiła istotną ozdobę domu, w takim samym stopniu pałacu, salonu, mieszczańskiego mieszkania czy gabinetu intelektualisty. Książki w surowych, brązowych oprawach z delikatnym złoceniem liter wprowadzały poważny, uroczysty nastrój profesorskiego gabinetu. Książki odpowiednio ozdobne, były jedną z wielu, ale konieczną częścią wystroju burżuazyjnego salonu.

Książka w wyrafinowanej oprawie mogła być prezentem nawet w najwyższych sferach społecznych; luksusowo oprawione egzemplarze trafiały do głów koronowanych, przywódców państw, szefów rozmaitych organów społecznych, ekonomicznych i innych. Tego rodzaju zamówienia były szansą dla mistrzów oprawy artystycznej. Odbiorcami pięknych opraw byli także bibliofile, ceniący książkę ze względu na jej postać materialną i gotowi poświęcić na ten cel znaczne kwoty.

Zewnętrzny wygląd książki, a więc wygląd oprawy, odgrywa znaczącą rolę w marketingu i skuteczności sprzedaży książek. Aspekt ten dostrzegali już księgarze w XVI-XVII wieku, widząc, iż łatwiej znajdują nabywców gdy książka jest oprawiona. W wieku XIX i XX książki w efektownych oprawach trafiały na księgarskie witryny, zdobiły lady, często stanowiły element graficzny reklamy. Nadanie książkom nowej oprawy, podobnie jak dodruk nowej, postdatowanej karty tytułowej wywoływało wrażenie nowości wydawniczej.

Istną lokomotywą sprzedaży były serie wydawnicze, a niebagatelnym elementem serii – jej wygląd zewnętrzny. Książki uzyskiwały jednolitą oprawę, stanowiącą element

wyróżniający, a zarazem formę, do której przyzwyczajali się klienci. Szereg jednolicie i gustownie oprawionych książek mógł być atrakcyjnym elementem wystroju domu, kusił do zakupu, nawet gdy zawartość tomików była mniej zajmująca.

Księgarski marketing był motorem napędowym jednolitej oprawy wydawniczej, efektownej i zwracającej na siebie uwagę, a zarazem taniej. Z czasem funkcja reklamowa została przeniesiona na obwolutę; od tego momentu forma zdobnicza samych opraw stała się bardziej oszczędna, nastawiona na funkcję informacyjną.

2.2. Technologia oprawy a elementy morfologiczne książki

Fizyczna postać książki, w szczególności zewnętrzna, ale po części także i wewnętrzna zależy od sposobu wykonania oprawy. Morfologia książki zajmująca się opisem formy zwykle abstrahuje od procesów wykonawczych; wydaje się jednak zasadna próba uporządkowania i powiązania ze sobą tych aspektów.

2.2.1. Prace przygotowawcze

Prace początkowe, zwane przygotowawczymi, muszą być wykonane dla każdego rodzaju książki, nawet takiej, którą potocznie określa się jako nieoprawioną.

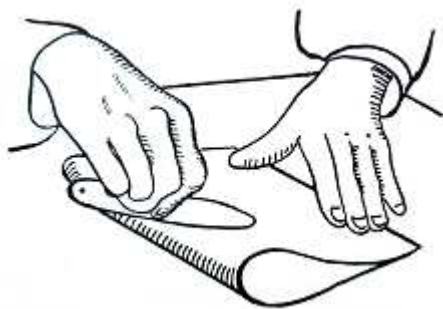
Pierwszą czynnością jest przygotowanie arkuszy. W dawniejszych wiekach, gdy stosowano do druku papier nie klejony (zwany też papierem wodnym), było nią zaklejenie (planировanie) papieru. Polegało ono na zanurzaniu każdego arkusza w rzadkim roztworze kleju (kostnego, rybiego). Następnie arkusze suszono (podobnie jak w papierni, gdy wykonywano papier klejony) na sznurkach, a po wysuszeniu arkusze zbijano bądź prasowano dla wygładzenia powierzchni.

Inną czynnością wstępną mogło być przekrojenie wstępne zadrukowanych arkuszy. Było ono konieczne w przypadkach, gdy na każdym arkuszu papieru drukowano podwójnie (2 egzemplarze tego samego arkusza wydawniczego); praktyka taka oszczędzała drukarzom pracy i była w XIX i na początku XX wieku dość popularna⁴.

Kolejną czynnością było składanie arkuszy (zwane z niemiecka falcowaniem, a w dzisiejszej nomenklaturze poligraficznej złamywaniem), w celu uzyskania z nich składek. Układy kolumn na arkuszu były zwyczajowo ustalone, przy wielokrotnym składaniu arkusza

⁴ A. Semkowicz, *Introligatorstwo z krótkim zarysem historii zdobnictwa opraw*, Kraków: Wiedza-Zawód-Kultura Tadeusz Zapiór i S-ka 1948, s. 37-38.

na pół, automatycznie strony powinny ułożyć się we właściwym porządku⁵. Falcowanie jest konieczne w przypadku książek, lecz także w wydawnictwach prasowych. Falcowania dokonywano ręcznie, na odpowiednio dużych stołach; składany na pół arkusz dociskano w miejscu złamania kostką introligatorską. Przy falcowaniu ręcznym osiągnęto wydajność około tysiąca załamań na godzinę, a że książkowy arkusz składa się 3-4 razy, wykonywano w tym czasie około 200-300 składek⁶.



1. Falcowanie ręczne

Czynność tę wykonywali zwykle pracownicy niższych kategorii, uczniowie, lub kobiety przyuczone do tej czynności. W zawodowych podręcznikach zwracano uwagę na równe, staranne falcowanie, tak by kolumny druku idealnie na siebie padały. Zadanie to było utrudnione w przypadku, gdy rozkład wydrukowanych kolumn nie mieścił się dokładnie na środku arkusza. Osoba falcująca zmuszona była wówczas w każdym arkuszu wyszukać właściwego miejsca załamania, pasując by paginy pokrywały się w kolejnych kartkach.

Kolejna z czynności przygotowawczych to skompletowanie składek, zwane zbieraniem, prowadzące do uzyskania w jednym stosie wszystkich arkuszy we właściwej kolejności. Wykonująca tę czynność osoba układała stosy sfalcowanych arkuszy na dużym stole, a następnie, obchodząc je kolejno, zabierała po jednej składce i układała je na stos, przy każdym komplecie odwracając naprzemian grzbietami. Pomocą w zachowaniu właściwej kolejności składek jest sygnatura – nadruk umieszczany u dołu pierwszej strony w każdym arkuszu, zawierający skrócony tytuł dzieła oraz kolejny numer arkusza. Ponadto w wieku XX wprowadzono dodatkowe oznakowania w kształcie małych czarnych pasków wydrukowanych na grzbiecikach składek. Ich układ jest schodkowy, tj. w każdym kolejnym arkuszu mieści się coraz niżej; jedno spojrzenie pozwala skontrolować kolejność składek

⁵ Rozkłady kolumn publikowały różne poradniki drukarskie, spotykamy je już wśród rycin ilustrujących zawód drukarski w Wielkiej Encyklopedii Francuskiej.

⁶ *Układ zbiorowy pracy dla przemysłu poligraficznego w Polsce*, Warszawa 1947, s. 55-57.

w stosie. W przypadku gdy układ kart i wkładek w książce nie był naturalny i przejrzysty wydawca drukował dla introligatora wskazówki, w jakim porządku ma ułożyć karty⁷.

Obie wstępne czynności przygotowawcze uległy mechanizacji, do prac tych posługiwano się falcerkami oraz zbieraczkami z taśmą transportującą; zwiększały one znacznie wydajność. Falcerki nożowe osiągały prędkość 3000 taktów (złamań) na godzinę, zaś falcerki kieszeniowe nawet dwukrotnie więcej. W urządzenia mechaniczne zaopatrywały się duże zakłady, w mniejszych, przy oprawie niewielkich nakładów, jeszcze do dnia dzisiejszego, prace te bywają wykonywane ręcznie.

W technologii oprawy twardej do prac przygotowawczych należy także przygotowanie wyklejki. Wyklejka (forzac, spolszczony z niemieckiego: Vorsatz), zwana też przedkładką lub podlepką, to złożona na pół kartka, zwykle z nieco grubszego niż książka papieru; przykleja się ją na wąskiej powierzchni, tuż przy grzbiecie do pierwszej i ostatniej składki. Wyklejka połączy blok książki z okładką, gdyż w końcowej fazie oprawy jej zewnętrzna karta zostanie naklejona na wewnętrzną stronę okładki. Wyklejka stanowi także ochronę kart książki przed zabrudzeniem na czas trwania procesu oprawy. Wyklejki wydawnicze nieraz przygotowywano specjalnie do konkretnej edycji, drukując na nich dekorację powiązaną z publikacją, tendencja ta wzmocniła się w czasach współczesnych.

W przypadku oprawy wtórnej czynności przygotowawcze polegają na usunięciu starej okładki, rozdzieleniu bloku na pojedyncze składki, przeprowadzeniu potrzebnych reperacji (tu miejsce na zabiegi konserwatorskie papieru), przygotowaniu elementów specjalnych do włączenia do bloku (mapy, tablice, okładki broszurowe) przez doklejenie do nich pasków (tzw. falców), które posłużą zamocowaniu w składkach. Wyklejki stosowane w oprawach wykonywanych ręcznie sporządzane są na różne sposoby. Najprostsze nie różnią się od wyklejek w oprawie przemysłowej – są to złożone na pół kartki doklejone do skrajnych składek; takie wyklejki często stosują introligatorzy nam współcześni. W gotowej już książce wyklejka taka, po otwarciu okładki, przedstawia jednolitą powierzchnię, przełamana tylko złamem grzbietowym.

⁷ W książce K.W. Wójcickiego, *Pisma Adama Mickiewicza, wydanie nowe*, Warszawa 1858 znajduje się „Wiadomość dla introligatorów: zyciorys Mickiewicza powinien być zamieszczony przy I tomie na początku. S.H. Merzbach” (cyt. za: *X Salon Bibliofilski Towarzystwa Przyjaciół Książki*, Warszawa: TPK 1998, s. 27); „Wskazówki dla introligatora” czy to w postaci ulotki czy wydrukowane na odwrocie broszurowej okładki drukowała firma wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski, zwłaszcza dla bogatych w tablice ilustracyjne i mapy wydawnictw wielotomowych (np. *Wielka Historia Powszechna, Encyklopedia Staropolska*) sprzedawanych w drodze prenumeraty. Podobny instruktaż znajduje się w wydawnictwie encyklopedycznym *Świat i Życie*, do którego okładkę projektował Bonawentura Lenart; tu opis wzbogacony o wskazówki technologiczne co do samego zszycia i obróbki bloku.

W oprawach dawniejszych najpopularniejsza była wyklejka przesywana. Składała się z kartki złożonej na pół, nieco szerszej niż książka. W odległości kilku milimetrów od grzbieciku załamywano ją i nakładano na skrajne składki, a w procesie szycia przesywano razem z nimi. W wyklejce tego rodzaju wąski jej pasek widoczny jest pomiędzy pierwszą i drugą składką (od przodu i od końca). Czasami introligatorzy przyklejali tę zaginkę do składki z którą ją zszywali, czasem sklejali z obiema składkami, wówczas karty książki w tym miejscu nie dają się swobodnie odwracać („ciągną”). Najracjonalniejszym postępowaniem jest przyklejenie zaginki tylko do drugiej składki, sklejenie to wzmacnia wówczas grzbiec. Postępowanie takie jest jednak trochę kłopotliwe (zaginka utrudnia szycie, wysuwając się ze składki, można ją przykleić dopiero po uszyciu książki, trzeba postępować ostrożnie, by klej nie dostał się i nie skleił innej karty) i dlatego montaż tego rodzaju wykonywano dość rzadko, tylko w staranniejszych oprawach.

W drugiej połowie XIX wieku upowszechniła się wyklejka przesywana wzmacniana paskiem płótna lub mocniejszego papieru (tzw. scyzura). Niekiedy wzmacniający pasek podklejano pod wyklejkę, w gotowej książce był wówczas niewidoczny, wyczuwalne było tylko zgrubienie, wynikające z jego obecności. Często wyklejkę sporządzano z dwóch osobnych kartek, połączonych tym paskiem płóciennym. Przy otwarciu okładki jest on widoczny w przegubie książki. Wyklejkę tego rodzaju można też sporządzać w odmienny sposób: na czas szycia i oprawy blok książki zaopatrzony jest tylko w jedną kartę wyklejki (tę która osłania blok książki), drugi człon – tzw. lustro jest przygotowywane dopiero gdy oprawa jest już gotowa, luźną kartą introligator wyściela wewnętrzną stronę okładki. Technika taka jest szczególnie wskazana, gdy papier stosowany na wyklejki bardzo rozciąga się pod wpływem wilgoci i jego nadmiar powoduje zmarszczki, ma to miejsce w przypadku niektórych papierów czerpanych.

Innym rodzajem wyklejki zawijanej jest wyklejka podwójna, wykonana z dwóch rodzajów materiału. Wewnątrz okładki mamy do czynienia z materiałem ozdobnym – papierem wzorzystym, materią jedwabną itp. Luźna karta wyklejki, tzw. „fruwająca” jest zdublowana, tj. naklejona na kartę zwykłego papieru. W oprawach z początku XIX wieku spotykamy jeszcze jedną białą kartę: w sumie więc wyklejkę stanowią 2 karty zwykłego papieru i 2 ozdobne. W oprawach późniejszych luźna biała karta uległa eliminacji. Dublowanie materiału wyklejkowego miało na celu jego usztywnienie. Czynność ta niezbędna w przypadku wyklejek jedwabnych uzasadniona była także, gdy ozdobną wyklejkę sporządzano z barwnego papieru glansowanego bądź marmurkowego. Papiery te, ręcznie barwione często posiadały zabrudzenia na odwrotnej stronie. Zdublowany papier miał jedną

wadę, był znacznie grubszy i sztywniejszy niż inne karty w książce. Ponadto dość często obserwujemy pofalowania oraz wyginanie się wyklejki, wynikające z różnej siły „ciągnięcia” obu materiałów.

Dodać tu należy, że wyklejka zawijana przesywana, stosowana masowo w oprawach XIX-XX. wiecznych ma też swoje mankamenty. Głównym jest wypchnięcie skrajnych składek od grzbietu o tyle, ile zajmuje grubość wyklejki. Gdy książka była następnie obcinana, zewnętrzne składki stawały się nieco węższe, przy późniejszej reoprawie stanowi to problem: albo skrajne składki muszą pozostać węższe, albo trzeba wyrównać bok, przycinając go jeszcze głębiej. Innym mankamentem jest pogrubienie i usztywnienie zewnętrznych arkuszy. Dlatego też poszukiwano rozwiązania, które pozwoliłoby uniknąć niepożądanych efektów. Głównym było zastosowanie wyklejki wielokartkowej, stanowiącej samodzielny, dodatkową składkę. Wyklejka taka nosi dziś miano konserwatorskiej. Stosowana bywa także w oprawach artystycznych, gdzie stanowi „podkład” do dublury, tj. wyścielenia wnętrza oprawy skórą bądź innym cennym materiałem.

W miejscu tym warto wspomnieć o nietypowym rodzaju wyklejki wykonywanym przez introligatornię Biblioteki Narodowej w początkowych latach jej działalności. Jest to jednokartkowa wyklejka zawijana z widocznym płóciennym paskiem; karta ta wyściela wnętrze okładki. Czytelnik otwierający okładkę od razu widzi karty książki, nie przesłonięte kartą ochronną. Ten niespotykany gdzie indziej sposób oprawy jest, być może, wynikiem przemyśleń kierującego pracownią Bonawentury Lenarta: skoro blok książki chroni solidna okładka, to luźna karta wyklejki nie pełni już żadnej roli, jako zbyteczna została zredukowana.

Na koniec komplet składek wraz z wyklejkami ulega wstępnemu sprasowaniu.

2.2.2. Łączenie składek

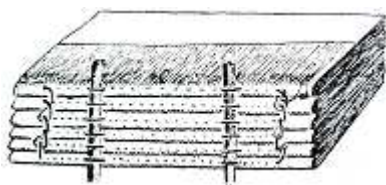
Istotą oprawy jest połączenie składek lub kart w jedną całość, zwaną blokiem lub wkładem książkowym⁸.

⁸ Powojenna poligrafia, na fali polonizacji i normalizacji słownictwa fachowego zarzuciła tradycyjne nazewnictwo i w miejsce bloku książki wprowadziła wkład książkowy, por. I. Pietruczuk, H. Godlewski, W. Jędrzych, *Technika i technologia introligatorstwa przemysłowego*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 1985; S. Magdżik, *Introligatorstwo przemysłowe*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1988; Pojęcie „wkład” znalazło się także we *Współczesnym polskim introligatorstwie i papiernictwie* (Wrocław: Ossolineum 1986), gdyż zespół autorów składał się głównie ze środowiska poligraficznego. W tradycyjnym rzemiośle, konserwacji książki i w księgoznawstwie utrzymała się tradycyjna nazwa bloku książki, sporadycznie stosowane jest także określenie trzonu książki, por. J. Osieglowski, *Ochrona książki bibliotecznej*,

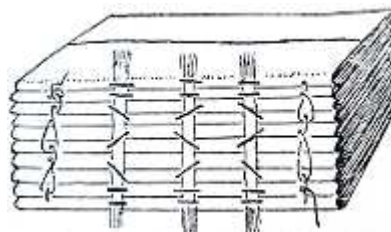
Łączenie składek następuje najczęściej w drodze ich zszywania. Tradycyjne, ręczne zszywanie książek wykonywano przy pomocy szywnicy, zwanej też z niemiecka heftlądą. Jest to rodzaj drewnianej konstrukcji, ustawianej na stole. Pomiedzy podstawą a oddaloną od niej poziomą belką rozpinano i zamocowywano sznurki, rzemieńce bądź tasiemki. Składki zszywano igłą i mocną nicią, przesywając ich grzbiety i łącząc kolejne składki. Zarazem zahaczano o sznurki, które stawały się podstawą konstrukcji, utrzymującej w całości blok. Po zakończeniu szycia całego tomu odcinano nadmiar sznurka, pozostawiając kilkucentymetrowe końcówki, tzw. „wąsy”. Służyły one później do połączenia bloku książki z okładzinami.

W ręcznym szyciu książek stosowano kilka ściegów. Historycznie starszy był ścieg „na okrętkę”. Stosowano go wraz z dość grubymi ścięgami sznurkowymi bądź rzemiennymi. Technika ta stosowana była w oprawie organicznej, w której skórę okładkową naklejano bezpośrednio na grzbiet książki; w efekcie powstawały bardzo wyraziste zwięzy na grzbiecie. Wraz z XVIII-wieczną modą na płaskie grzbiety zreformowano technikę szycia, wprowadzając tzw. „wyszywanie”. Nitka przesywająca składki obejmowała sznurki konstrukcyjne, ale bez ich okrążania; zastosowanie cieńszych, rozplecionych sznurków niemalże zniwelowało grubość zwięzy. W wieku XIX poczyniono kolejny krok, służący niwelacji zgrubień, powstających od konstrukcyjnych sznurków: na grzbietach składek nacinano rowki, w których je ukrywano.

Technika wyszywania składek miała pewną wadę: dość grube lniane nici introligatorskie powodowały znaczne pogrubienie („narastanie”) grzbietu w stosunku do grubości samych kart książki. Remedium na tę niedogodność był ścieg „dwa za jeden”. Introligator przy jednym przebiegu nitki wzdłuż grzbietu przesywał jednocześnie dwie składki, wkluwając się przemiennie raz w jedną z nich, raz w drugą. Szycie przemiennie stosowano już w XVII, a nawet w XVI wieku nawet przy ściegu „na okrętkę”⁹; w oprawach



2. Blok książki „wyszywany”



3. Blok uszyty ściegiem „dwa za jeden”

Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza 2003; L. Ogierman, *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze*, Katowice: Biblioteka Śląska 2001.

⁹ B.C. Middleton, *A history of english craft bookbinding technique*, London: The Holland Press 1978, s. 20-24.

z XIX i początku dwudziestego wieku występuje niemal bez wyjątku. Ścieg ten wygląda tak, że w środku każdej składki, w jej rozwarciu widać dwa odcinki nici i dwa miejsca bez nitki – na tej wysokości nitkę znajdujemy w sąsiedniej składce (w przeciwieństwie do oprawy „wyszywanej”, w której nitka widoczna jest wewnątrz każdej składki na całej jej długości).

Oprócz szycia na zwięzy introligatorstwo wypracowało szereg innych sposobów zszywania, czy też łączenia kart składających się na blok książki. Najstarszy z nich to średniowieczny sposób szycia ściegiem łańcuszkowym. Poszczególne składki przesywano wraz z okładką, nici były widoczne na zewnątrz grzbietu książki. Nitka, przesywająca składkę była w określonych punktach grzbietu wyprowadzana na jego wierzch i zaczepiana o nitkę, którą zszyto poprzednią składkę. W późniejszych latach rzadko stosowano tego rodzaju ścieg; został on zastosowany w maszynach szyjących książki niemi, w niciarkach z tym, że szycie następuje kilkoma niemi naraz (z kilku szpul).

Podobny rodzaj szycia używano w łączeniu akt w poszyty, przyszywając partie papierów do grzbietu kartonowej teczki. Ścieg ten, nazywany przez archiwistów „szyciem prostym” polega na przesywaniu każdej składki osobną, związaną w środku nitką¹⁰. Zastosował go Bonawentura Lenart w oprawie konserwowanych rękopisów Żeromskiego. Zachowane szczątki kart umieścił w foliowych koszulkach, a te zszył razem z pergaminowymi okładkami oraz kościanymi płytkami, usztywniającymi grzbiety¹¹.

Odmienny jest sposób szycia „na sztych”, w którym karty łączono przeciągając nici, czy raczej sznurek, przez wywiercone uprzednio dwa lub więcej otworów, ułożonych wzdłuż grzbietu. Sposób ten wykorzystywano w oprawie broszur i innych druków przeznaczonych do krótkotrwałego użytkowania, jak np. kalendarze¹², miał też szczególne zastosowanie w archiwizacji dokumentów¹³. Luźne wiązanie ozdobnym sznurkiem spotykamy przy wyrobach galanteryjnych, zwłaszcza albumach i pamiętnikach (sztambuchach).

Podobny rodzaj łączenia książek spotykamy w oprawie dalekowschodniej (chińskiej, japońskiej). W tej technice szycie następuje razem z okładkami; nić przechodzi przez otwory w bloku książki i jednocześnie oplata grzbiet.

¹⁰ A. Moraczewski, *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, Warszawa: Sekcja Archiwalna Towarzystwa Miłośników Historii 1935, s. 23-27.

¹¹ *Autografy Stefana Żeromskiego w Muzeum Mickiewicza. Stefan Żeromski 1864-1964*, [Warszawa: Muzeum Adama Mickiewicza 1964]; *Tadeusz Tuszewski. Grafika, rysunek, konserwacja dzieł sztuki*. [Katalog wystawy], Warszawa: Biblioteka Narodowa 1987, s. 13.

¹² *Kalendarz Warszawski na rok 1898, toż na 1899*. Na sztych zszywano nawet te tomy, które uzyskiwały oprawę twardą płócienną.

¹³ A. Moraczewski, *Szycie akt...*, dz. cyt, s. 31.

Kolejny rodzaj szycia bez zwińzów to broszurowanie. Ma ono na celu prowizoryczne połączenie składek, z założeniem, że książka zostanie w późniejszym czasie trwalej oprawiona. W związku z tym ograniczano liczbę przesyć każdej składek do jednego, i to tylko na jakiejś części długości grzbietu. Dla łatwiejszej rozbiórki przy ponownej oprawie, nie wiązano końcówek nici, sklejało je tylko podczas montowania bloku z broszurową okładką.

Specjalnym sposobem broszurowania było holendrowanie. Odbywało się ono przed fazą zbierania, tj. zszywano wszystkie egzemplarze pierwszej składek, następnie drugiej i kolejnych. Nitka nie łączyła składek ze sobą, lecz po przesyćiu była odcinana, z pozostawieniem długich końcówek. Skompletowane następnie książki montowano z okładką, sklejąc także końcówki nici. Ten ścieg został zastosowany w nowoczesnych maszynach szyjących termoniami, tj. niemi syntetycznymi; ich końcówki są rozgrzewane i trwale wtapiane w papier, co usuwa ryzyko wysunięcia i rozluźnienia bloku.

Niekiedy książki bywały szyte w sposób pośredni pomiędzy broszurowaniem a szyciem na zwińzy, a mianowicie gdy arkusze zostały trwale zeszyte, lecz bez zastosowania ścięgien (sznurków czy tasemek). Szycie takie stosuje się niekiedy przy oprawach broszurowych wykonywanych ręcznie (w małych zakładach o niedostatecznym wyposażeniu).

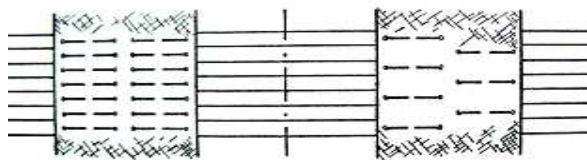
Osobnym zagadnieniem jest zszywanie druków jednoskładkowych. Następuje ono sposobem zeszytowym, tj. przez grzbiet składek i zarazem okładki. Najprostszy sposób – jeden okrąg z nitki jest dość niedogodny w zwińzywaniu supelka; znacznie korzystniejszy i polecany jest sposób „w ósemkę” gdy grzbiet przesywany jest w kilku miejscach. W niektórych drukach bibliofilskich oraz w oprawie dyplomów w ogóle nie kaleczono papieru nakłuwaniem, lecz przewiązywano karty razem z okładką.

Na koniec wspomnieć należy o szyciu książek składających się z pojedynczych kart (nie posiadających przegubu). Jest to sposób pośredni pomiędzy szyciem na zwińzy a szyciem „na sztych”. Kilkukartkowe partie przyszywane są „na okrętkę”, tj. igła wbijana jest na sztorc w stosunku do kart, otacza ona zarazem konstrukcyjne sznurki, nić łączy także kolejne partie między sobą.

Z kolei szycie drutem odbywa się na dwa sposoby: albo blokowe – na sztorc, albo zeszytowo – przez grzbiet składek. Każdy z tych sposobów ma swoje ograniczenia: książki zszyte na sztorc trudno się otwierają, jest to sposób niedogodny, powodujący wyłamanie kart i niszczenie książki. Tym niemniej, dzięki swej szybkości i niskiemu kosztowi wykorzystywany powszechnie w oprawianiu prac dyplomowych, druków urzędowych, a w trudnych latach tuż po II wojnie światowej – także w masowej oprawie broszurowej książek.

Szycie bardzo grubych bloków dokonywane jest bez zaginania końcówek metalowych klamer, a blok przesywany jest z obu stron (np. w bloczkach biletów). Z kolei szycie grzbietowe pozwala jedynie na łączenie pojedynczych zeszytów lub cienkich broszurek jednoskładkowych¹⁴. W tym rodzaju szycia możliwe jest szycie z zewnątrz – wówczas zagięcia zszywek znajdują się wewnątrz zeszytu, lub od środka – wówczas zagięcia znajdują się na grzbiecie.

W połączeniu grzbietowego szycia drutem z łączeniem kolejnych składek do taśmy płóciennej uzyskano dogodny sposób maszynowego szycia książek. Maszyny, zwane zszywarkami wielogłówkowymi przesywały każdą składkę od wewnątrz kilkoma klamrami, końcówki metalowych klamerki przechodziły także przez przyłożony do grzbiecików składek pas płótna lub merli introligatorskiej i dopiero na nim były zaginane. Technologia ta była stosowana masowo od końca XIX wieku. Śladem po takim szyciu są metalowe zszywki widoczne w środku każdej składki¹⁵.



4. Szycie drutem przez merlę podwójne i z przesuwaną zszywką.

Kolejnym sposobem łączenia bloków książek jest tzw. metoda bezszyciowa. Najczęściej polega ona na sklejeniu grzbietu książki. Klejenie ma największe zastosowanie wówczas, gdy blok książki składa się z pojedynczych kartek, a klej dotrze do każdej z nich. W przypadku oprawy nakładowej nowych druków ścina się grzbieciki składek, dla uzyskania pojedynczych kart. Czynność ta uniemożliwia zszycie książki przy ponownej oprawie.

Łączenie klejowe stosowano także do druków ze składkami dwukartkowymi. O ile miała to być oprawa docelowa, grzbiety nacinano dla wzmocnienia połączenia. Oprawę tego rodzaju stosowano do druków akcydensowych, o jednorazowym przeznaczeniu¹⁶. Prowizoryczne łączenie klejowe, bez zszywania broszurowego, stosowano niekiedy także dla książek, które winny być oprawione natychmiast po zakupie. Nie obcinano ich, by nie doszło do pogubienia kart. Niekiedy jednak zdarzało się, iż nabywca nie oddał takiej książki

¹⁴ W praktyce szycie zeszytowe stosuje się co najwyżej do broszur 48-kartkowych, tj. 3-arkuszowych, z tym że arkusze nakładane są nie w stos, lecz otwarte – jeden w drugi.

¹⁵ W maszynach wielogłówkowych używano cienkiego drutu, a dla uniknięcia zgrubienia grzbietu w miejscu zszywania pozycja zszywki w każdej kolejnej składce była inna.

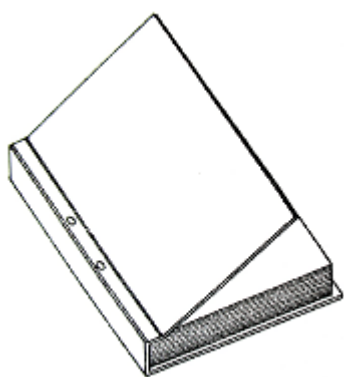
¹⁶ W ten sposób wydrukowano i oprawiono *Zdanie sprawy z działań Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1855*, Warszawa: druk. J. Unger 1855.

do oprawy, a tylko rozciął karty, by móc ją użytkować. Takie broszury z niezszytymi kartkami zachowały się do dnia dzisiejszego.

Łączenie klejowe przy zastosowaniu tradycyjnych klejów było nietrwałe. Klej pękał przy próbach silniejszego rozwarcia grzbietu. Lepsze efekty uzyskano przy zastosowaniu elastycznych klejów emulsyjnych, technologia łączenia klejowego od tego momentu bardzo się upowszechniła. Sklejanie grzbietu jest polecane dla notesów, bloków lub wydawnictw, z których przewiduje się wyrywanie kart.

Dla wzmocnienia sklejenia wykonuje się różne zabiegi wzmacniające połączenie. Jednym z nich jest przegięcie stosu kart, by nieco się rozchyliły, a klej wniknął w głąb grzbietu, inną zmechaniczenie grzbietu przed sklejeniem. W oprawie maszynowej dokonuje się frezowania, w oprawie ręcznej - nacięcia grzbietu. Stąd wykształciła się technika łączenia „na jaskółczy ogon”, polegająca na goście głębokim napiłowaniu rowków w grzbiecie i wpuszczeniu węń sznurków¹⁷. Sznurki w połączeniu ze spoiną klejową dość skutecznie utrzymują blok książki, a ich końcówki służą do połączenia z okładką, podobnie jak wąsy konstrukcyjnych sznurków przy szyciu nićmi. Jedynym mankamentem łączenia „na jaskółczy ogon” jest niemożność pełnego otwarcia książki.

Inną próbą wzmocnienia łączenia klejowego jest naklejenie na grzbiet mocnego i elastycznego materiału. W praktyce introligatorskiej stosowano płótno, a w introligatorstwie przemysłowym gazę introligatorską lub karbowany papier. Tak sklezione bloki zaopatrywano w twarde okładki, często jednak wykonane w ten sposób książki pękają w trakcie użytkowania, a kartki wysypują się.



5. Oprawa łączona nitami na sztorc

¹⁷ Nazwa pochodzi stąd, iż preferuje się podwójne, rozwidlone nacięcia, w które wchodzi dwa sznurki; w przekroju przypominają one schemat ogonu jaskółki, stosowany w różnych sztukach, rzemiosłach i architekturze.

Obok omówionych podstawowych metod łączenia bloków książek, w introligatorstwie stosuje się metody zwane specjalnymi. Należy do nich łączenie przy pomocy metalowych nitów bądź śrub, często o dekoracyjnej formie. Łączenie następuje, podobnie jak w szyciu „na sztorc” przez wywiercone uprzednio otwory. Łączenie nitami stosowano głównie w galanterii bądź w oprawach luksusowych, okazjonalnych. Sporadycznie w wydawnictwach książkowych, zwłaszcza wówczas, gdy przewidywano dołączanie kolejnych kart do wydanego wcześniej tomu¹⁸.

Podobny charakter mają łączenia kart przy pomocy różnego rodzaju spiral, kółek lub tzw. „grzebieni” przewlekanych przez specjalnie nacięte otwory, czy wreszcie specjalnych konstrukcji, zbliżonych do zacisków segregatorowych.

Na koniec wspomnieć należy o najbardziej prymitywnej metodzie, jaką jest zbijanie gwoździami. Stosowano je głównie dla bloków o szczególnej objętości, gdy zszywanie drutem okazywało się niemożliwe bądź nie dość wytrzymałe; technikę tę stosowano także w archiwizowaniu dokumentów¹⁹.

2.2.3. Obróbka bloku książki

Blok książki jest prostopadłościanem wizualnie przypominającym spłaszczony kloc drewna lub cegłę, z tym że jeden jego bok – ten na którym znajduje się połączenie (wiązanie) różni się wyglądem, a przede wszystkim funkcją od trzech pozostałych. Bok grzbietowy w trakcie dalszej obróbki podlega wzmocnieniu, podczas gdy pozostałe zostają rozcięte, tak by karty były rozdzielone i dały się swobodnie obracać.

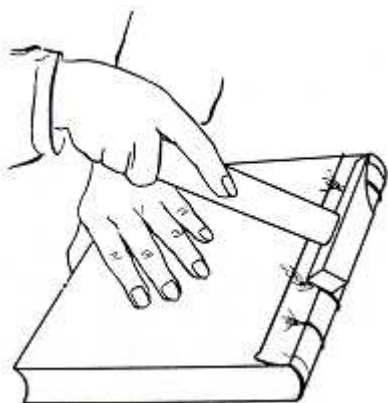
Dalsza obróbka grzbietu to przede wszystkim jego zaklejenie (dotyczy to wyłącznie bloków szytych). Klejowa spoina czyni grzbiet zwartym, składki dodatkowo skleją się pomiędzy sobą. Zasadniczo klejenie wstępne omija konstrukcyjne zwięzy (taśmy lub sznurki).

Kolejna faza obróbki grzbietu to jego wyokrąglenie. Uzyskiwane jest poprzez uderzanie w skrajne składki bloku, które lekko wysuwają się ku przodowi. Tradycyjne wyokrąglenie dokonywało się przy użyciu młotka, do pracy tej służy specjalna maszyna zwana obijaczką, której zasadniczym elementem jest metalowa, lekko wyokrąglona belka, poruszająca się ruchem kolebkowym. W trakcie procesu wyokrąglenia naciska ona skrajne

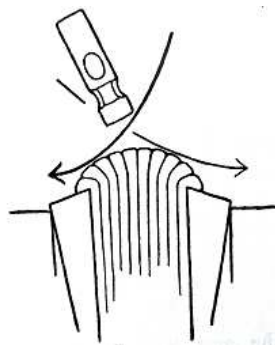
¹⁸ Ten sposób oprawy zastosowano m.in. do słownika osobowego: S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938 oraz książki telefonicznej *Spis abonentów sieci telefonicznej m.st. Warszawy 1939/40*.

¹⁹ A. Moraczewski, *Szycie akt...*, dz. cyt., s. 30.

składki na całej ich długości. Wyokrąglenie grzbietu możliwe jest tylko w książkach zszytych nićmi ręcznie lub maszynowo oraz w książkach usztych drutem na zszywarce wielogłówkowej (przyszywającej arkusze zeszytowo do taśmy na grzbiecie). Wyokrąglenie grzbietu bywa zróżnicowane, zależy nie tylko od woli introligatora, lecz także np. od grubości zastosowanych nici: grzbiety zbyt pogrubione szyciem (za mocno „naszyte”) wyokrągłają się automatycznie. XX-wieczna moda we wzornictwie książkowym wytworzyła oprawy twarde z grzbietem prostym, nie wyokrągłym. Także broszury mają grzbiet prosty.



6. Ręczne wyokrąglenie grzbietu



7. Nabijanie oporka

Oprawy szczególnie staranne mają grzbiet zaoporkowany. Oporkowanie polega na szczególnym wygięciu grzbiecików składek, tak, że w przekroju grzbiet uzyskuje kształt grzybka. Dokonuje się poprzez obijanie grzbietu małym młotkiem, podczas gdy książka zaciśnięta jest w prasie belkowej, z której wystaje tylko obrabiany grzbiet. Oporkowanie stosowano także w XIX-wiecznych oprawach wydawniczych, w oprawie angielskiej otrzymało się po dzień dzisiejszy. Dokonywano go przy użyciu maszyny, która poszerzała i spłaszczała nieco grzbiet przy użyciu karbowanej wyokrągłej belki uderzającej w grzbiet.

Zarówno podczas wyokrąglenia jak i oporkowania szerokość grzbietu powiększa się, nie przyklejone zwięzy lub taśmy wysuwają się nieco spod nici. Wyprofilowany grzbiet podlega ponownemu zaklejeniu, tym razem już wraz ze zwięzyami.

Dodatkowym wzmocnieniem grzbietu są dodatkowe materiały, tam zamocowane. Na skrajach grzbietu mieszczą się kapitałki. Kapitałka jest reliktem z średniowiecznego szycia książek, gdy na końcówkach grzbietu umieszczano skrajne zwięzy. Te konstrukcyjne sznury bądź rzemienie, wystające spod okładki, oplatano następnie dla dekoracji kolorowymi nitkami lub cienkimi rzemyczkami. Gdy jednak zaczęto obcinać boki książek po uszyciu, zaniechano wykonywania skrajnych zwięzy, a przejście nici z jednej składki do drugiej przesunięto

niec w głąb grzbietu. Natomiast na skrajach grzbietu zaczęto haftować specjalne, ozdobne wypustki, podkładając w ich środek sznureczek bądź rzemyk. Taka kapitałka była przyszyta do grzbietu książki. Z czasem wypracowano także sposób osobnego obdziergiwania tasiemki, którą przyklejano do skrajów grzbietu. W miejsce dzierganej kapitałki na początku wieku XIX zaczęto stosować kapitałkę sklejoną z jedwabiu, w której środek wklejono sznurek; w późniejszych latach upowszechniła się kapitałka sklejoną z cienkiego płócienka (perkalu), zwykle w drobne biało-czerwone bądź biało-niebieskie paseczki. Rzadziej spotkać można kapitałkę sklejoną z cienkiej skórki. W niektórych książkach pod kapitałkę wklejano tasiemkę służącą za zakładkę.

Ostatecznym wzmocnieniem było naklejenie paska jakiegoś materiału na grzbiet. W wieku XIX był to zwykle papier makulaturowy, w oprawach starannych na grzbiet nalepiano nawet kilka warstw materiału, np. perkal, mocny papier, a na wierzch pasek skóry, który pozwalał na idealne wyrównanie wypukłości szycia i kapitałki (poprzez szlifowanie po wierzchu papierem ściernym). Materiał naklejony na grzbiet miał za zadanie także izolację warstwy klejowej od grzbietu okładki.

Niec inaczej przebiega obróbka grzbietu w oprawie z wypukłymi zwiężami. Materiał wzmacniający był naklejany jedynie na przestrzenie grzbietu pomiędzy zwiężami. Zwięzy konstrukcyjne, o ile są bardzo grube, pozostają w swym naturalnym stanie, natomiast na zwięzy zbyt cienkie nakleja się paseczki tektury lub twardej skóry, by później garbiki uwypukliły się na powierzchni grzbietu.

Z kolei obróbka pozostałych trzech brzegów bloku książkowego polega na ich obcięciu. Obcięcie powoduje wyrównanie brzegów, przede wszystkim jednak obcięcie powoduje rozdzielenie kart książki, i umożliwia ich odwracanie. W dawnych czasach obcinanie dokonywało się przy użyciu hebla introligatorskiego lub okrągłego noża, na bloku książki ściśniętym w prasie belkowej, a wystawał tylko skraj, przeznaczony do obcięcia. Proste i precyzyjne wymiarowo obcięcie było w tych warunkach bardzo trudne. Niezmiernie ułatwiła i przyspieszyła pracę maszyna do obcinania – gilotyna, zwana też krajarką, która posiada ograniczniki, zarówno dla utrzymania prostopadłych i równoległych boków, jak też pozwalająca wykonywać wielokrotne cięcie na ten sam wymiar.

Nie zawsze obcięcie wchodzi w skład oprawy introligatorskiej. Niektóre broszury ukazywały się w sprzedaży nieobcięte. Czasami pomija się obcinanie książki w procesie ponownej oprawy lub oprawy konserwatorskiej, tak by zachować oryginalne, zdobione brzegi kart lub też nie zmniejszać formatu książki; nadmierne obcinanie marginesów było jednym

z najczęściej wytykanych introligatorom błędów²⁰. Wytyczne dla oprawy bibliofilskiej przewidywały nie obcinanie bloku książki po zeszytciu, gdy zaś zachodziła konieczność rozcięcia lub wyrównania kart – obcięcie poszczególnych kart na nożycach introligatorskich²¹.

Obcięte boki bardzo często były zdobione. Najszlachetniejszą metodą zdobienia brzegów kart było złocenie. Wykonywano je na zimno, przy użyciu płatków złota, na podkładzie z glinki bolusowej, stosując biało jaja kurzego jako środek wiążący²². Zamiast złota używano także innych metali, zwłaszcza srebra; srebrna powłoka jednak z czasem ciemniała.

Inną tradycyjną metodą barwienia było malowanie czerwoną farbą (minią uzyskiwaną z ołowiu lub farbą jasnoczerwoną uzyskiwaną z mosiądzu), na przełomie XVIII/XIX wieku także farbą żółtą. W drugiej połowie wieku XIX farby ziemne zastąpiono otrzymanyymi chemicznie barwnikami anilinowymi²³, które, niestety, wsiąkały w głąb papieru, plamiąc marginesy kart. W wieku XX praktykowano także barwienie przez wcieranie sproszkowanego grafitu. Brzegi tak zabarwione są niemal czarne, z metalicznym połyskiem.

Niezwykle popularne było w XIX wieku barwienie brzegów kart we wzory. Najprostszy sposób polegał na nakrapianiu jedną lub kilkoma farbami. Aby uzyskać nierównomierny, cętkowany deseń kruszono na brzeg książki kredę. Część napryskiwanej farby osiadała na niej, a następnie, po jej usunięciu, pozostawały niezabarwione cętki.

Do trudniejszych i wysoce cenionych umiejętności należało marmoryzowanie brzegów. Barwienie boków książek odbywało się podobnie, jak wykonywanie papierów marmurkowych karagenowych. Na powierzchnię rzadkiego roztworu kleistego (gumy traganckiej lub karagenu) nakrapiano rozrobione z żółcią wołową farby. Formowano z nich wzór, rozciągając barwne plamy igłą, sztyftem lub tzw. „grzebieniem” (listewka z nabitym rzędem igieł). Brzegi książki przykładano do powierzchni pływających farb, które

²⁰ L. Gocel, *Przypadki jej królewskiej mości książki*, dz. cyt. s. 319-320: „Ale mamy też setki introligatorów, którzy najczęściej dopuszczają się dwóch przestępstw w stosunku do książki. Pierwsze – to daleko posunięte obcinanie jej marginesów. Często zdarza się widzieć zarówno w starodrukach, jak i książkach współczesnych obcięte brzegi z boku – tuż przy ostatniej literce, a czasem nawet tej literki zabraknie, a jeśli chodzi o obcięcie u dołu, to zapał domorosłego introligatora posuwa go do zniszczenia całego nawet ostatniego wiersza. Dlaczego to robią? Odpowiedź prosta: im mniejsza przestrzeń książki, tym mniej wyjdzie materiału, a więc zarobek będzie większy! A przecież do estetycznego wyglądu książki, a nawet – powiedziałbym – do jej uroku potrzebny jest duży, jak największy margines. Dziś nawet nowe cenne książki wcale nie są obcinane.”

²¹ W ten sposób zostały oprawione np. publikacje: B. Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926; tenże, *Piękna książka jako zespół czynników materialnych papieru, czcionek, ilustracji światłokowych, druku i oprawy*, Wilno 1928.

²² Na początku wieku XX stosowano także proszek złotniczy wiążący złoto, zob. *Stemplowanie złotem*, „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 40 s. 6.

²³ Barwniki anilinowe wynaleziono ok. 1870 roku, zob. B.C. Middleton, *A history of english craft...*, dz. cyt., s. 90.

przenosiły się na nie, tworząc barwne, fantazyjne wzory. Spotykamy przykłady opraw, w których zastosowano wyklejki z papieru marmurkowego, zabarwionego identycznie jak brzegi wkładu książki.

Dodatkowe zdobienie wykonywano techniką cyzelowania (wybijania wklęsłych wzorków metalową puncą), tworząc na złożonych najczęściej brzegach geometryczne lub arabeskowe wzory. Zupełnie wyjątkowo malowano na brzegach kart obrazki („fore-edge paintings”), co było umiejętnością stricte rysunkową, z tym że realizowana nie na karcie czy płótnie, lecz na ściśniętym w prasie brzegu książki. Czasem łączono w jednej pracy kilka technik, np. złożenie, malowanie, cyzelowanie, lakierowanie (zmiana odcienia złota). Z mistrzów warszawskich umiejętnościami takimi mogli się poszczycić Franciszek Joachim Radziszewski i jego syn Stefan²⁴. Ten sam warsztat wypracował także inny sposób fantazyjnego barwienia (malowania, wcierania, spryskiwania z efektem ściekania) brzegów w nieregularne plamy, dopasowane kolorystycznie do zastosowanych wyklejek lub oklejek na okładce.

2.2.4. Konstrukcja łączenia bloku z okładką

Konstrukcja oprawy określa sposób połączenia okładki z blokiem książki. Współczesna terminologia poligraficzna wyodrębnia, ze względu na konstrukcję, dwa rodzaje opraw: proste i złożone. Oprawami prostymi określa te, w których połączenie następuje w obrębie grzbietu, rozumiejąc przez to broszury, zaś oprawami złożonymi nazywa te, które łączą trzon książki z okładką przez wyklejkę – oprawy twarde (ew. półtwarde).

Ta uproszczona klasyfikacja obejmuje jedynie oprawy wykonywane przez współczesny przemysł poligraficzny (też nie wszystkie) i nie odpowiada potrzebom opisu opraw historycznych, ani też współczesnych opraw artystycznych czy eksperymentalnych.

Oprawy broszurowe, sklasyfikowane tu jako oprawy proste, posiadają okładki wykonane z jednego arkusza kartonu lub papieru. Najprostszy, a zarazem najczęstszy sposób ich połączenia z blokiem książki polega na przyklejeniu kartonowej okładki do grzbietu książki lub też przeszyciu jednoskładkowego wkładu książkowego razem z okładką.

Inny sposób łączenia, spotykany niekiedy w oprawach wydawnictw bibliofilskich, polega na przyklejeniu okładki nie w grzbiecie lecz na części tylnej okładki. Grzbiet wkładu

²⁴Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, Warszawa-Kraków 1923, BN I.1.984.203 A Cim.; Ryszard de Bury, *Philobiblion*, Lwów 1921, własność prywatna; A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1934, własność prywatna; zob. też. W. Łysiak, *Patriotyczne empireum bibliofilstwa...*, Warszawa: Nobilis 2004, t. 1, s. 48.

bywa wówczas uprzednio oklejony papierową lamówką; część lamówki zachodząca na ostatnią kartę zostaje sklejona z okładką.

Najoszczędniejszym wariantem oprawy jest oklejenie samego tylko grzbietu papierową (rzadziej płócienną) lamówką. W wieku XIX oprawę tego rodzaju nazywano „półpapierkami”²⁵; dziś taką obróbkę stosuje się często dla nadbitek autorskich.

Specjalnym rodzajem broszury jest oprawa kartonowa z płócienną lamówką. Blok książki zostaje zszyty blokowo („na sztorc”) razem z kartonowymi okładkami, z tym że okładka przednia i tylna stanowią osobne karty. Połączenie następuje zwykle za pomocą metalowych zszywek, choć możliwe jest także zszywanie nićmi. Płócienny pasek stanowi estetyczne wykończenie oprawy, zasłaniając grzbiet książki oraz elementy konstrukcyjne.

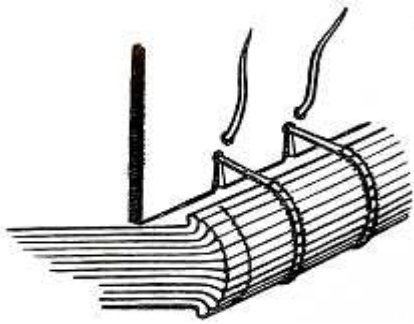
Wśród broszur spotkać można także przypadki, że blok książki w ogóle nie został złączony z kartonową okładką, a jedynie w nią włożony.

Na przełomie XVI/XIX wieku szereg książek otrzymywało oprawę „alla rustica”. Z technologicznego punktu widzenia oprawa „alla rustica” jest skrzyżowaniem oprawy miękkiej broszurowej z oprawą trwałą, docelową. Blok książki zostaje zaopatrzony w wyklejki (1- lub 2-kartkowe) i trwale zeszyty, a grzbiet zaklejony. Tak przygotowany wkład książki zostaje oklejony arkuszem mocnego papieru, tj. sklejeniu podlega powierzchnia obu wyklejek oraz grzbiet. Obcięcie, jak w przypadku wszystkich opraw broszurowych nie było obowiązkowe.

Oprawa „alla rustica” była dość popularna w pierwszych dekadach XIX-wieku, w drugiej połowie tego stulecia powróciła jako oprawa brulionów, notesów czy kalendarzy, z tym że stosowany na okładki papier zastąpiono płótnem, a w wieku XX – sztucznymi tworzywami skóropodobnymi. Wykonywano także oprawy rustykalne z miękkiej skóry lub zamszu, w tym oprawy wydawnicze o charakterze bibliofilskim.

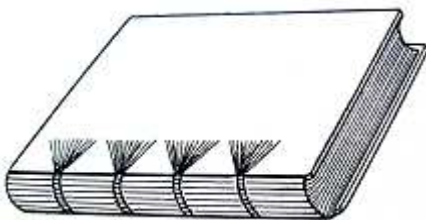
Konstrukcja opraw dawnych opiera się na połączeniu bloku książki z okładką przede wszystkim poprzez końcówki konstrukcyjnych sznurków (wąsów), tasiemek czy rzemieni. W tradycyjnych oprawach średniowiecznych i renesansowych, gdy okładziny wykonywano z drewnianych desek, połączenie polegało na przewleczeniu każdego ze sznurków przez dwa otwory, wywiercone w desce a na koniec zaklinowaniu ich drewnianymi kołeczkami. Gdy deski zastąpiono tekturą, nadal stosowano tradycyjne przewlekanie sznurków (także pasek pergaminowych bądź tasiemek) przez otwory w tekturze, z tym że ich końcówki nie były kołkowane, lecz przyklejane (oprawa francuska, tzw. franzbänd).

²⁵ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420.



8. Konstrukcja oprawy francuskiej

Jednym z wariantów technologicznych było naklejanie końcówek sznurków na wierzch tektur w miejsce ich przeciągania, ta drobna cecha tworzy odrębny typ, tzw. oprawę angielską. Dodatkowym elementem konstrukcyjnym był płócienny pasek naklejony na grzbiet; wystające poza grzbiet końce nalepiano, wraz z wąsami, na tekturki okładkowe²⁶.



9. Konstrukcja oprawy angielskiej

Tradycyjny przebieg wykonywania oprawy wyglądał zatem tak, że do końców sznurków przymocowywano deski czy tekturki, a dopiero potem całość oklejano materiałem pokryciowym (skórą, pergaminem, płótnem czy papierem). W partii grzbietowej materiał naklejano bezpośrednio na grzbiet bloku (grzbiet zwarty), zatem jeśli książka miała na grzbiecie wypukłe zwięzy, uwypuklały się one także na zewnątrz oprawy. Oprawę wykonaną w ten sposób określa się mianem oprawy organicznej lub konstrukcyjnej.



10. Oprawa z grzbietem zwartym

Sklejenie grzbietu wraz z materiałem pokryciowym, zwłaszcza z grubą skórą, powodowało usztywnienie grzbietu i utrudniało otwieranie książki. Intensywne użytkowanie

²⁶ *Oprawa książek na sposób angielski poprawny*, „Piast” 1829 nr 1 s. 113-114; zob. rozdział 11.4. Podręczniki i porady zawodowe, s. 389.

tomu powodowało z kolei powstawanie na grzbiecie pionowych zmarszczek, a czasem nawet odspajanie skóry od grzbietu. By temu przeciwdziałać zreformowano technikę oprawiania odłączając grzbiet okładki od grzbietu bloku książki. Na grzbiet książki naklejano skrawek papieru, izolujący klej, drugim paskiem, składającym się z kilku sklejonych warstw makulatury usztywniano grzbietową partię skóry. Jednocześnie zaniechano uwypuklenia zwięzów (zastosowano szycie na sznurki wpuszczone w nacięte w grzbiecie rowki). Oprawa z wolnym grzbietem, oddzielonym od bloku książki zwana jest także oprawą z grzbietem odpadającym.



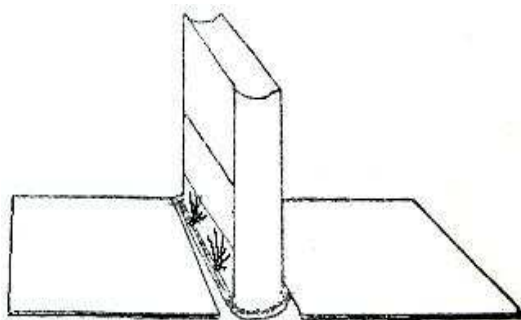
11. Oprawa z grzbietem wolnym

Zarówno w oprawie organicznej jak i oprawie z odpadającym grzbietem okładziny przysunięte są do samego grzbietu i mieszczą się w zagłębieniu uzyskanym dzięki zaoporkowaniu grzbietu. Sznurki zwięzów wychodzą na wierzch tektur, i w przegubie tworzą lekkie uwypuklenie, wyczuwalne nawet przez oklejkę.

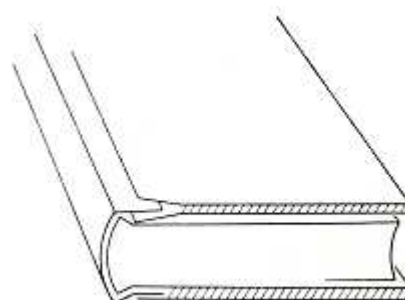
W połowie XIX wieku upowszechniła się nowa konstrukcja oprawy, tzw. oprawa niemiecka (deutschband). Istotą zmiany było przeniesienie miejsca zamocowania końcówek sznurków z wierzchu tektur okładzinowych na ich stronę wewnętrzną. Konstrukcja taka wymagała odsunięcia okładek od grzbietu na ok. 3-4 mm, w przeciwnym razie naprężenia utrudniały otwieranie, i narażały na pęknięcie grzbietu bądź przegubu. Pomiedzy okładką a grzbietem powstało zagłębienie, zwane odsadką lub wolnym przegubem (w przeciwieństwie do poprzednich, określanych oprawami z przegubem zwartym). W tym typie oprawy połączenie bloku z okładkami przez końce sznurków często uzupełniano o scyzurę – pasek płótna o szerokości kilku centymetrów, wszyty wraz z wyklejką. Montaż sznurków (wąsów) następował w tym wypadku najpierw do scyzury, a następnie, już razem, do tekturek.

Grzbietówkę w technice niemieckiej naklejano bezpośrednio na grzbietową partię oklejki; z czasem zaczęto dodawać pasek papieru na który naklejaną grzbietówkę; pasek ten wyginano, przykładano do grzbietu bloku a następnie przyklejano do przedniej i tylnej scyzury. Ten typ oprawy nazywano „łamanym grzbietem” (gebrochene Rücken). W następnej kolejności przyklejano tekturki okładkowe, czasem scyzurę wraz z papierem grzbietowym wklejano w środek okładzin, pomiędzy 2 cienkie tekturki. Oprawa taka była szczególnie

estetyczna, gdyż wszystkie zgrubienia elementów konstrukcyjnych kryły się wewnątrz okładek.



12. Konstrukcja oprawy niemieckiej



13. Oprawa z łamanym grzbietem

Wszystkie omówione dotąd rodzaje opraw twardych zwane bywają oprawami właściwymi, oprawami wykonywanymi na bloku, niekiedy też oprawami zawieszanymi lub zasadzanymi. W drugiej połowie XIX wieku powstała technologia, w której okładkę sporządzano osobno, następnie ją dekorowano i dopiero w końcowym etapie przyklejano do bloku książki. Nazywana jest oprawą wklejaną, teczkową, a czasem, dość pogardliwie, kartonazem. Wynalazcą tej techniki był Alexis-Pierre Bradel, francuski introligator czynny w XVIII wieku. Swe uproszczone oprawy z okładką wykonaną z jednego kawałka cienkiej tektury, przełamanej w miejscach, gdzie wypada grzbiet, a następnie oklejonej papierem lub płótnem traktował jako tanie oprawy tymczasowe lub też oprawy drobnych druków. Z czasem okładkę zaczęto konstruować z 3 odrębnych użytków: dwóch tekturowych okładzin oraz kartonowego paska usztywniającego grzbiet, połączonych z pomocą papierowego paska. Około roku 1870 technologia ta została zaadaptowana do rozwijającej się oprawy masowej.



14. Przekrój okładki w oprawie wklejanej

Połączenie bloku z okładką w oprawie wklejanej może nastąpić za pośrednictwem woreczka, zwanego też zwijką. Jest to papierowy rulonik wielkości grzbietu książki, przyklejony jedną powierzchnią do grzbietu wkładu a drugą do grzbietu okładki. W oprawie fabrycznej element ten bywa zwykle pomijany i połączenie następuje w drodze przyklejenia wyklejek wraz z elementami wzmacniającymi (scyzurą bądź skrzydełkami merli znajdującej się na grzbiecie) do wnętrza okładek.

Przez długi czas obie techniki funkcjonowały równolegle: oprawa wklejana dla nakładów wykonywanych sposobem fabrycznym oraz oprawa „na bloku” wykonywana w pracach indywidualnych. Z czasem nastąpiła ekspansja oprawy wklejanej, wyparła ona inne techniki i zepchnęła je w zapomnienie.

Najskromniejsza jest oprawa uproszczona, zwana też półtwardą lub „kartonem równociętym”. Tekturowe okładki przyklejano do kart wyklejki, na grzbiet bloku książki naklejano pasek płótna (zachodził on częściowo na tektury), a całość oklejano po wierzchu papierem oklejkowym. Książkę obcinano już po jej oprawieniu, tak że okładki miały tę samą wielkość co trzon książki. Technologię tę stosowano głównie do druków drobnych, książek o mniejszej wartości, zarówno w oprawie nakładowej jak i indywidualnej (książki biblioteczne).

2.2.5. Okładka książki

Okładka, zewnętrzna część książki, zabezpieczająca trzon, składa się z dwóch warstw: wewnętrznej – usztywniającej (okładzinówka), wykonanej z tektury, a w dawnych oprawach z drewna, oraz zewnętrznej (oklejka) – tj. materiału pokryciowego. Najpowszechniej stosowanym materiałem pokryciowym była przez wieki garbowana skóra zwierzęca. Rzadziej do sporządzania opraw używano skóry wyprawianej przez suszenie – czyli pergaminu, tkanin, w tym jedwabiu i aksamitu, a do opraw tańszych płótna oraz papieru. Materiały te wykorzystywano niekiedy w połączeniach, w różnych kombinacjach. Zastosowany materiał pokryciowy jest cechą, według której dokonywana jest typologia opraw, stosowana w opisach książek (katalogi biblioteczne, antykwarskie, wystawowe).

Książkę pokrytą skórą zwie się oprawą skórzaną (skórkową, całoskórzaną bądź też oprawą w pełną skórę). Zależnie od gatunku skóry użytej do oprawy mówi się o oprawach w safian, w marokin, w pergamin, w skórę cielęcą bądź świńską. Inne gatunki skór są trudniej rozpoznawalne po zewnętrznym wyglądzie.

Oprawa wykonana z tkaniny zwie się oprawą płócienną, przy czym wyróżnia się kosztowne materie (jedwab, atłas, aksamit), płótno lniane oraz apreturowane płótno introligatorskie zwane też angielskim bądź kalikiem.

Nieuporządkowane natomiast pozostaje nazewnictwo oprawy oklejonej w całości papierem. Najwłaściwszym dla niej określeniem byłoby „oprawa twarda całopapierowa”, jednak nie jest ono stosowane, już raczej nazywa się ją opisowo „oprawą bibliofilską całopapierową” lub z niemiecka Pappbandem. Czasem spotkać można określenie „karton”

pochodzące zapewne od kartonazu („cartonnage”), czyli oprawy uproszczonej, jednak o tyle niesłuszne, że oprawa wykonana jest z tektury i papieru, nie zaś z kartonu.

Bibliofilskie oprawy papierowe często sporządzane są z artystycznie barwionego papieru, zaś ich rożki oraz krańce grzbietu wzmocnione są skrawkami pergaminu bądź skóry.

Nowoczesne oprawy wydawnicze często sporządzane są z lakierowanego papieru odrukowanego, dlatego też nazywa się je lakierowanymi.

Do pokrycia okładki często stosowano dwa rodzaje materiału. U źródeł takiego postępowania stała zapewne oszczędność. Z jednego płata skóry można było wyciąć oklejkę na jedną – dwie książki. Pozostawały przy tym ścinki, które można było wykorzystać na małe książeczki, lub właśnie na okładki połączone z innym materiałem. Nawet w oprawach tańszych starano się, by „pracująca” część oprawy, czyli grzbiet i przegub były sporządzone z mocnego i trwałego materiału. Dlatego część grzbietowa książki oklejana była skórą, resztę powierzchni okładzin powlekano papierem. Oprawę taką zowie się oprawą półskórkową, lub w skrócie półskórką (analogicznie oprawa półpergaminowa lub półpergamin).

W niektórych opisach spotkać się można z pedantycznym uszczegółowieniem nazewnictwa: półskórek to oprawa posiadająca skórzany grzbiet i narożniki, gdy zaś rogi nie zostały wzmocnione skórą, to oprawę taką nazywano ćwierćskórkową. Praktykowano także wzmocnianie narożników innym, tańszym materiałem, i tak w oprawie półskórkowej rożki podklejano czasem płótnem. Obok uzasadnienia ekonomicznego działanie takie miało także uzasadnienie praktyczne; płócienne rogi były od skórkowych odporniejsze na ścieranie, które mogło się zdarzyć podczas wsuwania książki na biblioteczną półkę.

Na początku XIX wieku dość powszechne było takie sporządzanie oprawy półskórkowej, by zróżnicowanie materiałów było trudno dostrzegalne. Dla osiągnięcia tego celu stosowano skórę i papier podobnego koloru, a dodatkowo, całą powierzchnię oprawy (już po wykonaniu) nakrapiano ciemnym barwnikiem (marmoryzowano).



15. Nakrapianie okładek

Innym charakterystycznym rodzajem półskórka jest oprawa półsafianowa. Do naklejonej na grzbiecie barwnej skórki safianowej dobierano zbliżony kolorystycznie papier safianowy, tj. barwny papier glansowany, tłoczony w deseń podobny do skóry safianowej.

Uzupełnieniem zwykłych opraw półskórkowych, w początkach wieku XIX był papier marmurkowy kłajstrowy, w latach 30.-40. XIX wieku modny stał się papier marmurkowy karagenowy, zaś od lat 60. – papier marmurkowy nakrapiany, tzw. Gustav-Marmor. W latach 70.-80. XIX wieku wielką popularność zyskała oprawa półskórkowa wykonywana z ciemnobrunatnej skóry o groszkowej fakturze, której okładki oklejono płótnem – kalikiem w zbliżonym, brązowym kolorze.

Oprawa półskórkowa, będąca pierwotnie wariantem oszczędnościowym, z czasem, przy ogólnej pauperyzacji, zaczęła być postrzegana jako oprawa lepszego gatunku. Oprawy półskórkowe zaczęły otrzymywać bogate zdobienia, sporządzano także tzw. „szerokie półskórki”, w których powierzchnia pokryta skóra przeważała nad materiałem uzupełniającym. Skórzane przestrzenie na okładkach stały się także polem do dekoracji (tłoczeń, złoczeń, aplikacji).

Przeciwieństwem do „szerokiego półskórka” były rozmaite „oprawy milimetrowe” (Milimeterband), w których papier pokrywał niemal całą powierzchnię okładek, a skórzany płat grzbietowy widoczny był tylko na 1-2 mm od grzbietu. Jednocześnie zastosowano tzw. „rożki kryte”, a więc skórzane narożniki przykryte papierem tak, że skóra wystawała jedynie na samym rogu i na wewnętrznej stronie okładki. Innym wariantem oprawy w której oszczędność materiałów szła z wyrafinowaniem wykonania była oprawa zwana po niemiecku „Streifenband”. Wąskie paski skóry lub pergaminu naklejano tylko na brzegach okładek: pionowo, tj. na grzbiecie i na pionowych krawędziach okładek lub też na poziomych krawędziach – tu pasek skóry przebiegał wzdłuż dolnej i górnej krawędzi obu okładek, stanowiąc zarazem wzmocnienie grzbietu i przegubów.

Rzadko w Polsce stosowano technikę sporządzania okładek z 3 odrębnych części, tzw. „aufgesetzte Deckeln” (technika ta nie doczekała się polskiej nazwy). Zarówno grzbiet jak i okładki mogły być oklejone skórą bądź płótnem, z tym że tekturki okładkowe najpierw oklejano materiałem pokryciowym, zawijając od razu krawędź przy grzbiecie, a dopiero później montowano je ze skórzanym paskiem grzbietowym (jego końce kryto pod spodem tekturki). Połączenie skórki z okładkami zasłanianio zawinięciami oklejki. Technika ta była szczególnie dogodna do wykonywania tłoczeń reliefowych, pozwalała także na wykonywanie opraw w dużych formatach z mniejszych płatów skóry. Dzięki niej uzyskiwano oprawy

z różnych kolorów skór, lub też oprawy skórzano-płócienne, o tyle estetyczne, że zawinięty pod spód brzeg płótna nie groził strzępieniem²⁷.

Analogicznie do oprawy półskórkowej wygląda oprawa półpłócienna. Jej grzbiet wykonany jest z płótna zaś okładki zostały oklejone papierem, z tym że czasami płótnem oklejano także rogi okładek. Oprawy półpłócienne sporządzano zarówno w pracach indywidualnych i bibliotecznych jak i w oprawach nakładowych. W pierwszym przypadku na grzbiet często stosowano szare płótno lniane, okładki oklejano papierem marmurkowym. Półpłócienne oprawy wydawnicze zwane były potocznie oprawami książek szkolnych, jako że w przeważającej liczbie oprawę taką nadawano podręcznikom oraz literaturze popularno-naukowej i książkom dla dzieci. Na płóciennych grzbietach znajdował się tytuł wytłoczony farbą, tekturowe okładki oklejone były oklejką, przygotowaną specjalnie dla tej edycji. Zawierała ona tytuł, a często także barwną ilustrację, związaną z treścią dzieła.

Jeszcze innym, szczególnym typem oprawy jest oprawa półmiękkka, która tym różni się od zwykłej oprawy twardej, iż na okładki, zamiast tektury stosuje się kartonu. Dzięki temu okładka pozostaje elastyczna i pozwala się wyginać. W sporządzaniu oprawy półmiękkkiej ze skóry nie naklejano materiału oklejkowego na okładkę, lecz tylko mocowano go w grzbiecie, a także przyklejano zawinięcia. Dzięki temu unikano usztywnienia okładki podczas sklejania materiałów. Oprawy półmiękkkie miały niekiedy dodatkową warstwę miękkiego materiału (waty, miękkiej tkaniny) włożoną do wnętrza okładki, dzięki czemu były lekko wypukłe i miękkie jak poduszka²⁸.

2.2.6. Zdobienie okładek

Zwykle zdobienie książki ograniczało się do wyłocenia tytułu na grzbiecie oraz wykonania typowych tłoczeń według standartowych, wyuczonych zasad. W przypadku bogatszego tłoczenia niezbędne było uprzednie sporządzenie projektu. Dla złocenia ręcznego projekt rysowano na kalce, oznaczając miejsce każdego tłoku, a następnie, przez tę kalkę odciskano kolejno wszystkie tłoki. Odciski następnie wzmacniano, stawały się one podtłokiem do złocenia, miejscem gdzie należało nałożyć środek wiążący, a następnie złocić.

Projekt dla oprawy nakładowej czasem sporządzali profesjonalni rysownicy. Według tego rysunku grawerowano lub trawiono następnie matryce do tłoczenia. Gdy tłoczenie

²⁷ Jedynym znanym takim polskim przypadkiem jest zrealizowana przez warszawski zakład Jana Recmanika oprawa nakładowa książki Or-Ota (A. Oppmanna), *Jam jest z wami po wszystkie dni*, Warszawa 1906.

²⁸ „Wypychanie” okładek stosowano niekiedy także w oprawach twardych.

wykonywano w prasie z posiadanych wcześniej tłoków uniwersalnych, wystarczał projekt prowizoryczny. Ostateczna weryfikacja następowała w trakcie łączenia (sklejania) elementów oraz podczas próbnego odcisku.

Okładki książek bywały zdobione różnymi technikami; najbardziej znaną i cenioną jest złocenie. Złocenie prawdziwym złotem odbywa się przy użyciu środka gruntującego (albumina, kłajster) i natłuszczającego oraz środka wiążącego - białka jaja kurzego. Przyłożony do właściwego miejsca płatek złota jest następnie włączany rozgrzanym tłokiem metalowym. Możliwe jest także wykonywanie tłoczeń na zimno, z tym że skórzane podłoże musi być dogłębnie nawilżone, zaś docisk musi trwać dłużej, aż do całkowitego wyschnięcia wilgoci i białka. To takiego tłoczenia można było używać tłoków drewnianych, także drukarskich form drzeworytowych²⁹.

Do złocenia oprócz złota dobrego gatunku (Feingold, spolszczony na fajngult) stosowano także złoto z domieszkami innych metali (Zwischgold, cwiszgult), które miało tę wadę, iż po pewnym czasie czerniało, podobnie jak stosowane rzadko, z tego właśnie powodu, srebro. Nadto używano namiastki złota – szlagmetal (stopu z przewagą miedzi), walcowanego, podobnie jak złoto, na cienkie płatki. Na początku wieku XX weszła do użycia, wynaleziona przez Ernesta Oesera, folia introligatorska, zawierająca, oprócz drobin pigmentu bądź metalu, środek wiążący - kalafonię. Folie ułatwiły pracę złotników introligatorskich i w krótkim czasie wyparły płatkowe złoto, które bywa stosowane wyłącznie w pracach luksusowych.

Drugą, obok złocenia, tradycyjną metodą zdobienia okładek książkowych było wykonywanie wycisków ślepych³⁰. Podobnie jak w procesie złocenia, na okładkach odciskano napisy, ornamenty i przedstawienia ilustracyjne; tłoczenia wykonywano ręcznie bądź przy użyciu prasy. Do ślepych wycisków na skórze, materiał nawilżano, tłoczenie powtarzano wielokrotnie ciepłym tłokiem, za każdym razem podnosząc jego temperaturę (odciśnięcie zbyt rozgrzanym tłokiem groziło przypaleniem skóry, czasem można spotkać takie nieudane prace). Ślepe tłoczenie plaket przy użyciu prasy wykonywano także na zimno, pozostawiając wówczas okładkę (zwilżoną) wraz z dociśniętą plakieta na dłuższy czas (nawet na całą noc).

²⁹ Dowiódł tego w publicznej prezentacji w 2008 roku warszawski konserwator Jacek Tomaszewski, posiłkujący się opisem o podobnych próbach przeprowadzonych przez Anglików w latach 50. XX wieku, zob. B. Middleton, *A history of english craft...* dz. cyt., s. 170-171.

³⁰ Ślepe tłoczenie czasem błędnie nazywa się suchym tłokiem, które to określenie odnosi się do technik graficznych lub pieczęci odbijanych bez farby na papierze.

Ślepe tłoczenie stało się techniką masowo stosowaną w tańszych oprawach nakładowych; większość płóciennych okładek popularnych edycji z przełomu XIX/XX wieku ma jakieś ślepe wyciski, czy to liniowe, ornamentalne czy liternicze.

Na płóciennych okładkach książek dokonywano także barwnych tłoczeń; początkowo wykonywano je przy użyciu farb drukarskich, później także barwnych folii. Do wielkiego mistrzostwa w barwnym tłoczeniu doszli introligatorzy w końcu XIX wieku, gdy modne były okładki zdobione malarsko, a tłoczenie na oprawach bliskie było wielobarwnemu drukowi.

Tłoczenie czy to złote, czy barwne czy też ślepe mogło być wykonywane zarówno ręcznie jak i maszynowo: tłoczenie ręczne tłokami zaopatrzonymi w drewniane uchwyty, zaś maszynowe przy użyciu prasy; wówczas stosowano tłoki płaskie (plakiety, klisze bądź formy sklezione z pojedynczych małych ozdobników lub czcionek). Na oprawach indywidualnych wyciski wykonywano zarówno ręcznie jak i przy użyciu prasy do złocenia, czasem też w jednej oprawie łączono oba te sposoby. Tłoczenie jednostkowe nawet przy użyciu prasy sami introligatorzy traktowali jako pracę ręczną, w której maszyna służy tylko swą siłą nacisku³¹. Za oprawę maszynową uznaje się oprawę nakładową, wykonywaną z jednolitej formy tłoczącej, którą odciskano taśmowo na wielu egzemplarzach okładek.

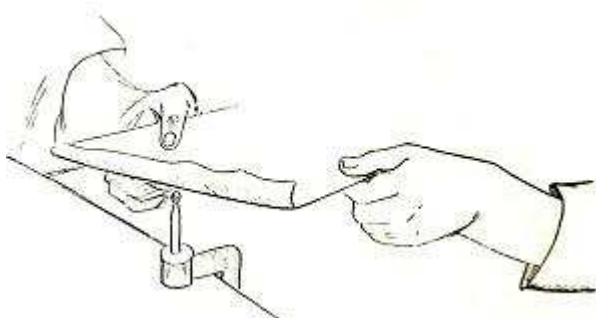
Na tańszych oprawach barwne tłoczenie bywało zastępowane przez naklejki z wielobarwnymi ilustracjami, zwykle litografiami.

Barwne wzory na okładkach uzyskiwano nie tylko w drodze tłoczenia barwnego, lecz także stosując mozaikę skórkową. Z technologicznego punktu widzenia mozaiki dzieli się na dwa rodzaje: mozaikę właściwą (intarsję), gdy skóra w pewnych miejscach została wycięta i zastąpiona wstawkami innego koloru, oraz nakładkę – gdy elementy barwne zostały przygotowane z cienko zszarflowanej (podciętej) skóry innego koloru i naklejone na wierzch. Brzegi barwnych wstawek (w obu technikach) były zwykle otaczane wyciskaną linią, złożoną lub ślepo tłoczoną.

³¹ I. Kozłowski, *Złocenie tłoczone dawniej a dziś*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 1 s. 6: „Mówię tu o ręcznie oprawionych książkach, przy których wykonuje się ozdoby albo zupełnie na prasie do pozłacania, albo też częściowo tylko, w kombinacji ze złoceniem ręcznym. Do prac takich używa się zwykle puncyn już posiadanych, tak jak się używało dawniej stempli do złocenia ręcznego. Nie rzadko zdarza się też, że wykonujemy wyciski kombinowane, t.z., że mieszamy wyciski z prasy i wyciski ręczne na jednej płaszczyźnie. Tu szczególnie można, naturalnie przy projekcie bez zarzutu, mówić o pracy artystycznej. Więcej jeszcze, bo często się zdarza, że przyrządzenie i wyciskanie na prasie, wymaga często więcej pracy i stawia większe wymogi do dokładności wykonywanego, aniżeli złocenie ręczne. W takich wypadkach uznać nam trzeba pracę taką nie jako maszynową, lecz jako artystyczną pracę ręczną, bo choć nam prasa w takich wypadkach służy swą pomocą, to jednak nie z powodu, że chcemy racjonalnie pracować, a jedynie dlatego, że dźwignia prasy staje się dla nas olbrzymią nasadą stempla dla narzędzia, którego ręką samą wycisnąć nie mamy siły.”

Niektórzy introligatorzy, zamiast wstawiać elementy ze skóry innego koloru, wytypowane elementy podmalowywali ręcznie farbą, uzyskując podobny efekt. Zresztą gdy chodzi o ręczne malowanie, było ono także stosowane w oprawach ozdobnych: na oprawach z naturalnej skóry ciełej malowano monochromatyczne, nastrojowe sceny przy użyciu bejcy (technika stosowana zwłaszcza na początku XIX wieku), na okładkach pergaminowych – czarnym tuszem.

Często stosowaną na przełomie XIX/XX wieku techniką zdobienia opraw książkowych był relief wypukły. W celu jego uzyskania na tekturę okładki naklejano elementy (najczęściej wycięte z tektury), mające uwypuklić się na okładce. Po obciążeniu okładek oklejką, okładkę prasowano pod elastycznym dociskiem (warstwa bibuły, guma), a po wyschnięciu relief modelowano bądź to ręcznie, bądź też wytłokiem przy użyciu wklęsłej matrycy. Innym sposobem uzyskiwania precyzyjnych w rysunku reliefów było wytłaczanie samej oklejki podklejonej tylko cienką i miękką tekturką, przy użyciu matrycy z kontrmatrycą. Powstałe pod spodem zagłębienia wypełniano (gipsem, kitem z trocinami) a następnie podklejano drugą warstwą tektury. Podobnie wykonywano reliefy ręcznie



16. Ręczne modelowanie reliefu w skórze

modelowane: skórę wygniatano i modelowano od spodu uzyskując na wierzchu wypukłości, wewnątrz wypełniano masą plastyczną i dopiero naklejano na okładkę.

Metalowe okucia i zapięcia stosowane w oprawach średniowiecznych i renesansowych powróciły do łask w końcu XIX wieku. W niewielkim stopniu pełniły funkcję ochronną, raczej ich zadaniem było podniesienie wystroju oprawy. Elementy metalowe rzadko używane były w oprawach książek, natomiast zapinki często występowały na okładkach albumów fotograficznych, na księgach pamiątkowych lub tekach na dyplomy. Ponadto na oprawach mocowano metalowe grawerowane ozdoby – np. herby oraz napisy z pojedynczych mosiężnych liter.

Bardzo rzadko, i to raczej na oprawach amatorskich i artystycznych XIX/XX. wieku spotkać można inne techniki zdobnicze. Jedną z nich jest, zapomniany już właściwie, ledersznyt, stosowany także jako uzupełnienie w ręcznie modelowanych reliefach. Oprócz intarsji ze skóry innego koloru stosowano intarsje z innych materiałów: drewna, metalu, słomki itp. Okładki takie wykonywano technikami rzeźbiarskimi, snycerką, wycinanym piłą drewnianym ażurem itp. Na okładkach pojawiały się także hafty, wykonywane nie przez samych introligatorów, a raczej jako elementy przygotowane w ramach robótek kobiecych; w latach 20.-30. XIX wieku szczególne miejsce zajmował haft z ludzkich włosów.

2.2.7. Procesy wykończeniowe

Kończącą czynnością w oprawie książki jest podklejenie wyklejek a przez to zasłonięcie wszelkich nieestetycznych elementów konstrukcyjnych. W oprawach, które posiadają odsadkę pomiędzy grzbietem a okładziną (tj. oprawa niemiecka, oprawa z łamanym grzbietem i oprawa wklejana), przyklejenie obu wyklejek następuje na zamkniętej książce, pod naciskiem. W oprawach z przegubem zwartym po podklejeniu wyklejek książka pozostaje otwarta, aż do wysuszenia. Wynika to z faktu, iż przegubowi niezbędny jest naddatek materiału pozwalający na swobodną pracę - w oprawie z odsadką ta fałdka znajduje się na wierzchu okładki, właśnie w odsadce, zaś w oprawie dosuwanej do grzbietu – naddatek materiału mieści się wewnątrz przegubu³².

W oprawach luksusowych wykonanych techniką francuską często spotykamy wyklejkę ze skórzanym falcem, tj. wklejoną w przegubie paseczkiem, sporządzonym z tej samej skóry którą obciągnięto okładkę. Podwinięcia skóry, a także ów falc bywały także miejscem, gdzie wykonywano dekoracyjne złączenia. W szczególnych przypadkach wyklejki sporządzano nie z papieru, lecz z kosztownych materiałów: jedwab, pergamin, skóra; skórzane bądź jedwabne wyklejki bywały także polem do bogatych dekoracji. W takim wypadku mówi się o oprawie dublowanej, czyli dublurze.

Ostatnią pracą wykonywaną przez introligatora jest kontrola oprawy i usunięcie ewentualnych mankamentów. Do prac wykończeniowych należało wygładzenie rozgrzanym żelazkiem (polerrajzą) ewentualnych skóry, czy różnych elementów konstrukcyjnych, które nadmiernie uwypukliły się spod oklejki albo wyklejek.

³² Gdy introligator nie ma dostatecznego wykształcenia i doświadczenia i nie wykona w oprawie materiałowego naddatku – okładka przy otwieraniu „ciągnie” za sobą kolejne karty, książka nie pozwala się swobodnie otwierać. Ten mankament posiadają np. pergaminowe oprawy bibliofilskich edycji Samuela Tyszkiewicza.

Luksusowe oprawy niekiedy zaopatrywano w futerały. Stare książki rzadko posiadają futerały, wydaje się że jest to w mniejszym stopniu wynikiem ich zniszczenia bądź zagubienia co raczej małą popularnością tych elementów ochronnych. Większość zachowanych futerałów z początku XIX wieku miała inny kształt niż futerały dziś stosowane. Były to pudełeczka do których książkę wsuwano od góry. Niektóre z nich nie miały ochronnej ścianki od góry, inne złożone były z dwóch części: książkę wkładano w dolną część a na nią wsuwano drugą część, zamykającą. Futerały sporządzano z tektury, oklejano je zwykle papierem marmurkowym. Niektóre futerały miały formę prostego pudełka, inne miały wyprofilowany bok dopasowany do zaokrąglenia grzbietu. W drugiej połowie XIX wieku spopularyzował się futerał w formie stosowanej do dziś – pudełko z odkrytą ścianką grzbietową, obok nich stosowano futerały kasetowe.

3. Warsztat introligatorski

3.1. Funkcjonowanie warsztatu introligatorskiego w XIX i 1. połowie XX wieku

W wizerunku Warszawy warsztaty introligatorskie nie zajmowały eksponowanego miejsca. Mimo podjętych poszukiwań nie natrafiono na żaden przypadek, by na przedstawieniu ikonograficznym (rycina, fotografia, pocztówka) znalazła się witryna zakładu introligatorskiego umiejscowiona we froncie kamienicy i widoczna z ulicy. Nieliczne posiadane informacje mówią, iż zakłady introligatorskie znajdowały się w oficynach kamienic, czasem nawet na piętrze. Najmniejsze warsztaty zajmowały zaledwie część izby, prace wykonywano na jednym stole roboczym lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie. W takim warsztacie pracował Mendel Gdański z noweli Marii Konopnicka¹, bohaterka powieści *O własnych skrzydłach* czy głuchoniemy introligator Borowski z *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej². Jedynym niezbędnym urządzeniem była drewniana prasa belkowa, większość zakładów posiadała także szywnicę, niektóre wolnostojące prasy żelazne służące do prasowania książek czy też do wytłaczania większych wzorów.

O wyglądzie dawnych warsztatów introligatorskich dają pojęcie stare ryciny.



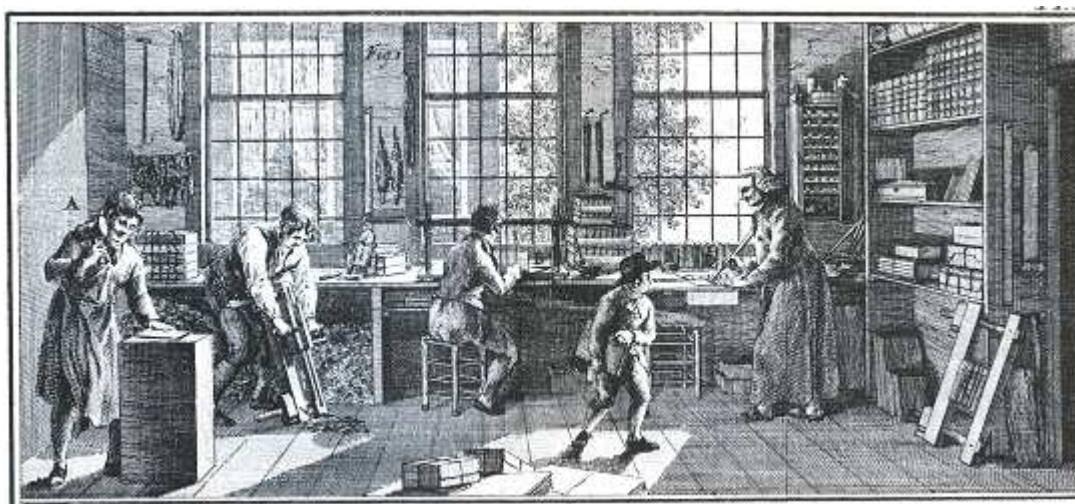
17. Warsztat introligatorski według *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* ok. 1770.

¹ M. Konopnicka, *Mendel Gdański*, liczne wydania; W. Zagórski (Chochlik), *O własnych skrzydłach*, Warszawa: S. Lewental 1891, s. 55.

² M. Dąbrowska, *Noce i dni*, Warszawa: Wydawnictwo J. Mortkowicza 1935, t. 3, cz. 2, s.200: „Na ziemi i na szafie leżały wielkie arkusze żółtej tektury i grube zwoje papieru. Z pomiędzy dwu śrub żelaznego imadła wycierał odarty z okładki, zesnurowany grzbiet książki, między deskami prasy połyskiwały złożone brzeżki wykończonych już tomów. Na półce kłębiły się lniane nici (...) Czuć było klejem, tekturą i konopnymi sznurkami”.

Pokazują one zapewne wzorce, a nie rzeczywiste pracownie, lecz szereg powtarzających się na wszystkich z nich elementów dowodzi, iż rzeczywiście tak musiały one, w pewnym przybliżeniu, wyglądać. Zwykle pracownia introligatorska mieściła się w jednym pomieszczeniu, w którym ulokowano kilka stanowisk roboczych: stanowisko do szycia książek, do obcinania, do złożenia oraz stanowisko uniwersalne, do różnych prac (obróbka skóry, przygotowywanie arkuszy, obróbka bloku, wykonywanie okładki itp.).

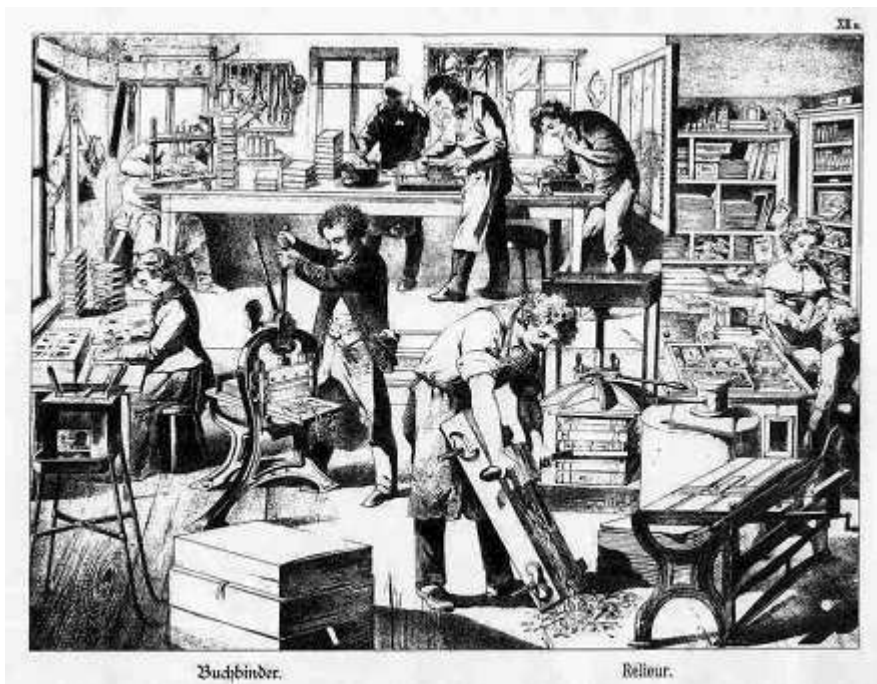
Do trzeciej ćwierci XIX wieku na wyposażenie warsztatu introligatorskiego składały się w zasadzie tylko niewielkie, przenośne urządzenia, więc organizacja przestrzeni i przebiegu technologicznego była dość swobodna. Często miały miejsce przeprowadzki zakładów, bowiem spakowanie i przewiezienie urządzeń nie nastroczało większych trudności. Z tego samego względu funkcjonowali introligatory wędrowni, którzy na wozie przewozili swój warsztat z dworu do dworu i tam stacjonowali przez pewien czas, oprawiając książki³.



18. Warsztat introligatorski w 1806 roku

Postęp techniczny wprowadził, w ostatniej ćwierci XIX wieku do introligatorskich zakładów maszyny o większych gabarytach i ciężarze. Od tego momentu znacznie większe zakłady zaczęły powiększać się, zajmować większą powierzchnię, aczkolwiek zwykle były to nadal lokale kilkuizbowe, często po prostu większe mieszkania, lub też umieszczone w kamienicznej oficynie pomieszczenia o charakterze warsztatowym. Na początku XX wieku większość introligatorni posiadała już trzy podstawowe maszyny: nożyce do cięcia tektury, papieru itp., gilotyny do obcinania książek oraz prasy do złożenia na gorąco. Napęd tych urządzeń był zwykle ręczny (goldprasa ogrzewana była gazem lub prądem).

³ Przypadek introligatora Grzegorza Pietrzyka pracującego czasowo w Chrobrzu opisał B. Szyndler: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 11: 1975, s. 174-177.



19. Warsztat introligatorski ok. 1870

Schyłkowy okres zaborów, charakteryzujący się dobrą koniunkturą gospodarczą zaowocował także rozwojem branży introligatorskiej w Warszawie. Nastąpiła rozbudowa warsztatów, a niekiedy nawet przekształcanie się ich w niewielkie fabryki. Największe zakłady zatrudniały kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt osób, korzystały z motorów napędzających maszyny. Świadczy to o wprowadzaniu maszyn o dużej wydajności, były to prawdopodobnie falcerki, maszyny do szycia książek, gilotyny; wiele dużych firm posiadało także dział drukarski.

Przez cały okres XIX i 1. połowy XX wieku praca w introligatorstwie wykonywana była ręcznie, maszyny służyły ułatwieniu i przyspieszeniu wykonywania robót. O większej mechanizacji mówić można tylko w procesie wytlaczania ozdób na okładkach, stąd wielką wartość miał dobrze wyszkolony pracownik.

Struktura tradycyjnego rzemiosła była przejrzysta: pracujący w zawodzie dzielili się na mistrzów, czeladników i uczniów. Właściciel zakładu był mistrzem, w warsztacie zajmował się głównie stroną ekonomiczną i marketingową, pozyskiwaniem klientów i ich obsługą. Tylko w mniejszych zakładach stawał do pracy wraz ze swymi pracownikami, zajmując się zwykle trudniejszymi pracami.

Czeladnicy, zwani też towarzyszymi lub podmistrzami, stanowili grupę największą liczebnie. W każdym porządniejszym zakładzie pracowało ich kilku. O ile w wiekach dawniejszych stopień czeladnika był etapem przejściowym w drodze do mistrzostwa

i usamodzielnienia się, to w wieku XIX przeważająca część czeladników nie miała szans na awans, pozostając przez całe życie pracownikami najemnymi. Po kilku latach nauki, a następnie doskonalenia zawodowego, czeladnik znał zwykle całość swego zawodu. Znał pełen proces wytwórczy i umiał wykonywać wszystkie prace. Znał różne technologie: w przypadku introligatorstwa – różne typy opraw książek, a także innych wytworów, jak np. notesów, albumów, pudełek, futerałów, opraw grafik itp. Oczywiście, pewne prace specjalne wymagały długoletniej praktyki, szczególnie dotyczyło to prac złotniczych, zarówno przy złoceniu brzegów kart jak i ręcznego i maszynowego złocenia okładek. W introligatorstwie francuskim miała miejsce specjalizacja: niektórzy introligatorzy zajmowali się wyłącznie złoceniem i mając w tym ciągłą praktykę dochodzili do niedościgłej biegłości. Także na gruncie polskim introligator-złotnik był pracownikiem najwyższej kategorii, najlepiej opłacanym, i o ile pozwalały na to realia warsztatu, nie wykorzystywanym do innych robót.

„... stykałem się w późniejszej mej praktyce ze starszymi od siebie introligatorami, którzy z zazdrością patrzyli na zajęte przeze mnie stanowisko, ponieważ sztuki tłoczenia w złocie i kolorami na skórkach i tkaninach nie posiadali... [właściciele zakładów] bali się iż nie będą w stanie mnie utrzymać i wypłacać...”⁴

W warsztatach, w których mistrzowie – właściciele nie pracowali osobiście razem z załogą, najważniejszą osobą był „werk mistrz”, pierwszy czeladnik, pełniący *de facto* funkcję kierownika zakładu. Mistrz lub „werk mistrz” organizował codzienną pracę, przydzielał zadania, rozdzielał materiały, kontrolował pracę. Najniżej w hierarchii zawodowej stali uczniowie. Czas nauki, tzw. termin trwał w zawodzie introligatorskim ok. 3 lat. Przez pierwszy okres uczeń wykonywał prace pomocnicze (sprzątanie, palenie w piecu, przynoszenie wody, posługi dla majstrowej i czeladników), następnie był wdrażany w pracę. W drugiej części okresu nauki znał już zwykle typowe, prostsze prace, które wykonywał samodzielnie, na równi z czeladnikami. Za swą pracę uczeń nie pobierał wynagrodzenia, traktowano to jako spłatę otrzymanego wykształcenia.

Ustalone zwyczajowe zasady wprowadzały hierarchiczny porządek społeczny obowiązujący w całym rzemiośle i w każdym warsztacie. I tak np. czeladnikom nie wolno było utrzymywać stosunków z uczniami, z kolei tylko terminatorowskiemu stanowi uchodziło bieganie na posyłki: robienie zakupów i odnoszenie gotowych prac klientom do domu. Stąd też, gdy dowiadujemy się, że do Aleksandra Kraushara introligator osobiście przynosił oprawione książki do domu, można się domyślać, że nie był to majster cechowy, więcej nawet, był to zapewne chałupnik, który nikogo nie zatrudniał.

⁴ J. Recmanik, [Autobiografia], maszynopis, ok. 1948, własność rodziny.

Prawo i zwyczaj zezwalały na pracę w rzemiośle członkom rodziny mistrza. Dotyczy to przede wszystkim żon i córek majstra, stanowiących po części bezpłatną siłę roboczą, synowie mieli zwykle jakiś usankcjonowany prawnie tryb nauki i pracy.

Wprowadzona w 1816 roku *Ustawa o zgromadzeniach* dozwalała na swobodne prowadzenie zakładów i zarobkowanie. Każdy, kto mógł się wykazać zawodowym „uzdolnieniem”, tj. zaświadczeniem o odbyciu nauki zawodu i dysponował potrzebnym kapitałem, mógł uzyskać od władz miejskich prawo legalnego prowadzenia warsztatu (konsens). Inną konsekwencją ustawy było upowszechnienie się statusu robotnika – pracownika dniówkowego, często nie przygotowanego do zawodu, a jedynie przyuczonego do wykonywania konkretnej czynności. Mimo iż w rzemiośle długo jeszcze trzymano się dawnych zwyczajów, to z czasem zaczęła upowszechniać się i ta kategoria ludzi pracy. W introligatorstwie w pierwszej kolejności objęło to kobiety, które nie miały możliwości przejścia normalnego trybu kształcenia zawodowego. Zatrudniano je przy prostych, powtarzających się czynnościach. Falcowały i zbierały arkusze, szyły książki. W zakładach o charakterze fabrycznym zatrudniano także mężczyzn, polecając im wykonywanie powtarzalnych prac, np. obsługę maszyny czy transport. Z czasem, gdy płace w dobrze prosperujących fabrykach przewyższyły płace w rzemiośle, czeladnicy także zaczęli zatrudniać się w fabrykach, czy to na stanowiskach kierowniczych, czy też jako szeregowi pracownicy. Znane są także przypadki, gdy majstrowie prowadzący własne zakłady likwidowali je, obejmując bardziej korzystne posady kierownicze w fabrykach⁵. Z kolei młodocianych pracowników chętnie rejestrowano jako uczniów, uzyskując w ten sposób bezpłatną siłę roboczą (płacono im tylko ekwiwalent za wyżywienie, które należało im się od pryncypała), nie gwarantując jednak rzetelnego nauczania zawodu.

Praca w warsztacie introligatorskim nie polegała, jak w przypadku niektórych innych rzemiosł, na obróbce jednego rodzaju materiału, lecz na procesie wytwarzania jednego typu wytworu (oprawy książki), złożonego z różnych elementów. Jednakże główna grupa materiałów, z którymi pracowali introligatorzy, były to wytwory papiernicze (papier czysty i odrukowany, uszlachetniany, tektura, karton, bibułka), stąd introligatorstwo zaliczano zwykle do grupy rzemiosł papierniczych. Nie zawsze jednak tak było, czasem łączono je w grupę rzemiosł skórzaných bądź poligraficznych.

Praca z różnymi rodzajami materiałów wymagała opanowania różnego rodzaju umiejętności i procedur. Praca z papierem i tekturą wymagała poznania cech

⁵ Aleksander Lengnich zlikwidował własny warsztat i objął kierownictwo introligatorni w zakładach Józefa Ungra.

charakterystycznych tych materiałów, ich zachowania się w różnych warunkach. Najważniejszą było rozpoznawanie kierunku papieru i tektury, zastosowanie materiału o błędnym kierunku utrudniało samą pracę, często także skutkowało złym efektem (oprawy „wykręcały się”). Podobne znaczenie miało stosowanie materiałów o zrównoważonej sile „ciągnięcia” (materiał naklejany pod wpływem wilgotnego kleju rozciągał się, a wysychając – kurczył; zastosowanie niezrównoważonych materiałów groziło, iż okładki książek po wysuszeniu będą się rozchyłać). Oprawianie książek wymagało opanowania różnych czynności: ręcznego i maszynowego falcowania, krojenia, szycia, prasowania, klejenia. W wykonywaniu różnych innych wytworów stosowano także barwienie, szcancowanie, tłoczenie, wiercenie, oklejanie i wiele innych. Prawidłowe zestawienie arkuszy w książce, a następnie wytłoczenie tytułu czy innych napisów, wymagało także umiejętności czytania, którą rzemieślnicy nie wszystkich profesji mogli się poszczycić.

Praca ze skórą polegała na jej krojeniu, podcinaniu, umiejętnym klejeniu, czasem także barwieniu. Wymagała znajomości różnych gatunków skóry i zróżnicowanego postępowania z każdą z nich. Z kolei barwienie dotyczyło także innych materiałów, w tym szczególnie papieru. W mniejszym lub większym stopniu introligatorzy musieli znać rodzaje farb, ich sporządzanie i sposoby barwienia (w procesie oprawy często barwiono brzegi kart). Specyficznym barwnikiem były tu metale, zwłaszcza złoto, rzadziej srebro, które także nakładano na brzegi kart oraz stosowano do wyciskania wzorów: umiejętność ta należała do najtrudniejszych.

Używanie do opraw płócien wymagało znajomości ich gatunków, orientacji w źródłach ich nabycia, oraz umiejętnego postępowania z każdym z nich. Niektóre tkaniny, jak np. jedwab czy rzadko tkane płótno lniane wymagały specjalnego traktowania: by uniknąć przesiąknięcia kleju i wystąpienia plam i zacieków stosowano sposób pośredni nakładania kleju, tj. klej smarowano na szkło, delikatnie przykładano doń tkaninę, która tylko powierzchniowo chwytała odrobinę kleju, a następnie przyklejano w odpowiednim miejscu. Pewna cecha fizjologiczna – silne pocenie się rąk - było przeciwwskazaniem w podejmowaniu pracy w introligatorni, gdyż groziło niszczeniem wrażliwego na wilgoć płótna angielskiego.

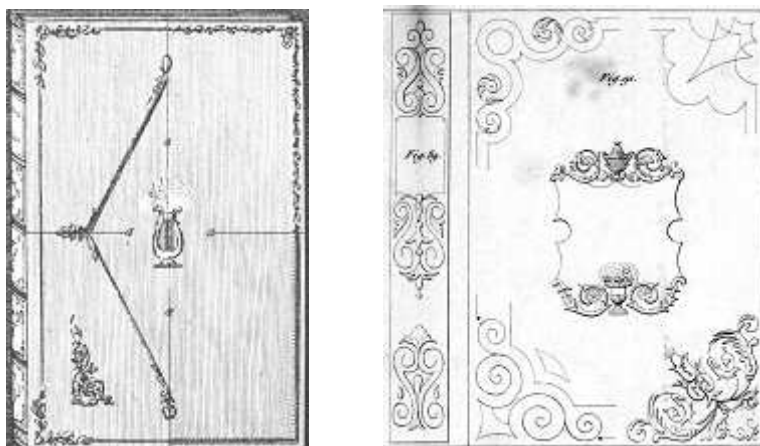
Sporządzanie z drewna okładek lub elementów wyrobów galanteryjnych wymagało prac z pogranicza stolarstwa czy snycerki (piłowanie, heblowanie, profilowanie odpowiednich kształtów).

Wprowadzenie maszyn do zakładów introligatorskich stworzyło konieczność poznania wiedzy technicznej. Introligatorzy musieli nauczyć się obsługiwać maszyny, nastawiać

żądane parametry, konserwować, wymieniać zużywające się elementy, naprawiać, a w razie potrzeby także rozmontować, a potem złożyć maszynę (np. przy przeprowadźce). W wielu zakładach dochodziło do specjalizacji – niektórzy pracownicy przygotowywali maszynę do pracy i nastawiali parametry, a bieżącą obsługą zajmowali się przyuczeni, szeregowi robotnicy. Wprowadzenie napędu mechanicznego wymagało poznania zasady motoru i umiejętności jego obsługi, to samo dotyczyło wprowadzonej następnie elektryczności.

Prowadzenie zakładu wiązało się z zagadnieniami prawnymi, administracyjnymi i finansowymi, a także działalnością rynkową (pozyskiwanie zamówień i zbyt wytworzonych produktów). Dobrze prosperujący warsztat wymagał inwestycji, umiejętnego korzystania z kredytów, zakupu odpowiednich urządzeń i utensyliów.

Istotnym elementem oprawy jest jej strona wizualna. Do introligatora należy dobór i zestawienie kolorystyczne, gatunkowe i fakturalne materiałów oraz dobór właściwej techniki zdobienia. Do przygotowania dobrego projektu z kolei potrzebne są uzdolnienia i umiejętności rysunkowe, znajomość podstaw kompozycji, orientacja w panujących modach, trendach, czy też świadomość stylów historycznych i ogólna ogłada w zakresie sztuki. Pomocą były tu wzorniki oraz przykłady kompozycji publikowane w zawodowych podręcznikach. Niestety nie było takich publikacji w języku polskim, fachowcy mogli korzystać jedynie z wydawnictw zagranicznych, obcojęzycznych.



20. Wzory projektowania opraw z podręczników: holenderskiego z 1806 oraz francuskiego z 1840 roku

Jak więc widać, dla sprostania wszystkim aspektom zawodu introligatorskiego wymagany był długi szereg rozmaitych predyspozycji i nabytych umiejętności. Poszczególni rzemieślnicy w różnym stopniu opanowywali różne umiejętności, w różnych okresach różne elementy wpływały na ich powodzenie. Z pewnością warszawski rynek pracy introligatorskiej nie umożliwiał dostatecznego wykształcenia zawodowego i tylko ci, którzy przybyli z obcych

ośrodków, lub odbyli doksztalającą wędrowkę osiągnęli wyższy poziom prac. Jednocześnie jednak panował pogląd, iż introligatorstwo jest zawodem o niewielkiej trudności i wiele osób chwyciło się go, po przyuczeniu do podstawowych prac. Powodowało to wzrost zatrudnienia w branży, konkurencję na rynku pracy, spadek wynagrodzeń, a w końcu bezrobocie, które często dotyczyło lepiej wykształconych i żądających wyższej zapłaty pracowników. W efekcie spadał poziom rzemiosła, zawężały się specjalności, narastał prymitywizm.

Istnieje bardzo mało źródłowych przekazów co do codziennego funkcjonowania warsztatów; pozwalają one na „wczucie się” w jego realia i atmosferę. W rozmówkach polsko-rosyjskich i polsko-rosyjsko-francuskich z 1. połowy XIX wieku zamieszczono kilka zwrotów przydatnych w kontakcie z rzemieślnikiem-introligatorem. Były to między innymi:

- „- Dzień dobry przyjacielu, czy ci przyniesiono robotę ode mnie?
- Nie prosiłem ani o złożenie brzegów ani o listewki na okładkach.
- Mogłeś być je oprawić w safian, ale jak najprościej tylko.
- A uważaj WMPan dobrze na przestrogi szpilką przypięte do każdego dzieła ode mnie ci przysłanego.
- Papier wodny będzie planowany (to jest w wodzie klejowej maczany).
- Opraw mi w papier książki szkolne.
- Poprzekładaj także papierem czystym książki gospodarskie
- Oprawże mi starannie w skórę tomy do mojej biblioteki przeznaczone.
- Przyniosłem Panu książki, które mi Pan dałeś do oprawy.
- Mam tu jeszcze książki złożone w arkuszach, które możesz wziąć z sobą.
- Te trzeba oprawić w półskórek, a resztę w tekturę.
- Czy oprawy w papier (tekturę) trzeba oberznąć?”⁶

Jak z nich widać, przedmiotem zamówienia introligatorskiego były takie kwestie jak rodzaj okładki, zdobienie lub jego brak, obcięcie brzegów książki, przeklejenie papieru, a także życzenia specjalne, takie jak wykonanie książki interfoliowanej. Klienci bardziej wymagający przyczepiali do każdego tomu karteczkę ze swymi życzeniami.

Kilka ciekawych wzmianek spotkać można we wspomnieniach introligatorów. Warto im się przyjrzeć, choć żadne z nich nie dotyczy introligatorstwa warszawskiego. Teksty o introligatorniach krakowskich oraz o lwowskiej firmie Wierzbickiego sięgają w głąb XIX wieku:

„Ówczesne introligatornie prawie w niczym nie różniły się od pracowni oprawiaczy książek z przed kilku wieków. Te same narzędzia i sprzęty jak: heftłada do szycia, hebel do obcinania, prasy, stemple, kociołek z klejem, skopek z klajstrem, młot i kamień do zbijania.”⁷

⁶ *Rozmowy polsko-rosyjsko-francuskie*, bm.r. (ok. 1800), s. 18-21; *Rozmowy polsko-rosyjskie z polecenia Rady Wychowania Publicznego...*, Warszawa: druk. J. Węckiego 1836, s. 228-230.

⁷ K. Hałaciński, *O krakowskich introligatorach ubiegłego wieku*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1926, s. 25.

„...przypominał dawne czasy, jak to w dziewiątym dziesiątku ubiegłego wieku (około 1882-5) pracował u największego artysty-introligatora lwowskiego Wierzbickiego. Były to czasy, kiedy u nas jeszcze heblem książki obcinano, a jednak Wierzbicki miał już maszynę do obcinania z kołem. Trzeba było jednak kręcić kołem ostrożnie aż do szpaltu i zaraz zawracać z powrotem w drugą stronę, inaczej by nóż (gdyby miał tyle siły) przeciął maszynę na dwoje i wszedł aż do podłogi. (...) Maszynę do złożenia miał Wierzbicki własnej konstrukcji. Gdy ogrzali ją duszami, skrzyła się płyta górna z żelaznej blachy kuta i pismo odleciało. Składają więc na nowo. Wreszcie okładki gotowe, tylko... trzeba było jeszcze z „winkielaka” dobić ręcznie brakujące 3 litery. Tak wyglądała pierwsza masowa robota.”⁸

We wspomnieniach Stanisława Haremzy znalazły się opisy firm w których pracował w Poznaniu i podczas pobytu w Niemczech na początku XX wieku:

„...w warsztacie zajęcie nie było zbyt urozmaicone, mieliśmy bowiem przede wszystkim masówkę, czyli pracę nakładową. (...) Bardzo rzadko przychodził do naszego warsztatu klient prywatny. Jeśli to się zdarzyło, wtedy pracę taką wykonywał sam mistrz, nie pozwalając nawet popatrzeć, w jaki sposób ją wykonuje. Było nas w warsztacie dwóch uczniów, czeladnik (szwagier mistrza) oraz mistrz. Prócz tego pracowały dla nas kobiety, które kiedyś zatrudnione były w introligatorni, a po zamążpójściu dorabiały sobie, składając arkusze.

(...) W zakładzie otrzymałem stanowisko przy krajarce bez napędu elektrycznego. Przypomnił mi się Poznań. Najważniejsze jednak, że miałem sposobność zapoznać się z oprawą specjalną ksiąg handlowych oraz brulionów, miały one wtedy czerwone brzegi i ceratową okładzinę. Praca była dokładnie podzielona: dwóch czeladników przyrządzało arkusze do szycia, kobiety szyły ręcznie (maszyn nie mieli jeszcze), ja zaklejałem i obcinałem, werkmistrz marmurkował, dwóch wykańczało, a jeden paginował.

(...) W Marburgu rozpocząłem moją drugą naukę. Warsztat był mały, zatrudniał czterech czeladników-wolontariuszy, jednego ucznia oraz złotnika. (...) Każdy z nas musiał samodzielnie oprawić przydzielone książki. Przed szyciem jednak nasz mistrz przeglądał każdą książkę i zaznaczał usterki, które należało usunąć. Następnie wykrawał papier na przedkładki oraz wydawał cały materiał potrzebny do wykończenia każdej książki. Jedynie tekturę przykrawaliśmy sobie sami.

(...) Zakład nasz zatrudniał stale 6 czeladników, 2 złotników ręcznych, 1 maszynowego, 2 panienki do szycia oraz 2 uczniów. Mistrz sam rysował i projektował tylko, a małżonka obsługiwała klientów. Przyjmowano jedynie prace wytworne. W tym właśnie czasie wykonywano *Złotą księgę* dla miasta Frankfurtu, oprawioną w białą świnią skórę. Na wierzchu został umieszczony herb: biały orzeł na czerwonym tle. Intarsję i złożenia wykonano ręcznie. Piękne rzeczy wychodziły z tego warsztatu, szły nawet za ocean. A co za wspaniałe skóry! Wszystkie według przepisów zjazdu bibliotekarzy, wyprawiane i farbowane trwałymi barwnikami⁹.

(...) Była to księgarnia połączona ze sklepem towarów biurowych i papierniczych i obrazów. Warsztat introligatorski stanowił dział oddzielny. Klientem stałym był magistrat miasta Gniezna, prócz tego klienta prywatna. Praca była urozmaicona, od najprostszej do najwytworniejszej, od książek aż do obrazów oraz wyrobu

⁸ A. Semkowicz, *O tradycji zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 5 s. 56.

⁹ J. Kuglin, *Poligrafia książki*, Wrocław: Ossolineum 1968 s. 337: „Stowarzyszenie Society of Arts w Anglii i Verein der Deutschen Bibliothekare, które w krajach swoich podjęły moralną pieczę nad sprawą oprawy książki, wymagają, by skóra przeznaczona do oprawy odznaczała się wysoką jakością: do opraw użyć można tylko skóry koziej, świnią, cielęcą, bydłęcą i owczą, wolno ją garbować tylko w korze dębowej, bez użycia chemicznych środków garbujących, szybko działających, nie wolno skórze nadawać sztucznego lica, a przy farbowaniu nie wolno użyć siarki, kwasów i soli mineralnych.”

pudełek. Po 14 dniach próby otrzymałem upoważnienie do samodzielnego prowadzenia warsztatu wraz z kalkulacją.”¹⁰

Z kolei Aleksander Semkowicz zetknął się podczas swego pobytu w Niemczech z zarówno z warsztatem rzemieślniczym jak i introligatornią fabryczną:

„Czas pracy trwał dziennie 11 godzin. Pracownia stosunkowo dość wielka, rozdzielona na parter i trzy piętra, lecz wymaganiom wzorowej szkoły mało odpowiadająca. Powietrze w pracowni duszne i niezdrowe. W parterze urządzono tzw. „Presserei” t.j. dział złozenia maszynowego; pierwsze piętro obejmowało roboty prywatne, na drugim piętrze pracował złotnik brzegów i robotnice szyjące książki na heftladach, gdyż maszyn do szycia nie było, trzecie piętro zajmowali uczniowie do nauki złozenia ręcznego.

...jeśli kto dzień cały przy płomieniu gazowym stoi, jak ja, wstrzymując oddech, aby nie puścić w ruch prawdziwego złota w płatkach, którym cały dzień złoce....

(...) Introligatornia J. Hager w Lipsku nie należy do rzędu największych, lecz zatrudniając do 200 ludzi liczy się do niewielkich introligatorni, pod względem zaś wykonywania roboty do pierwszego rzędu tychże.

(...) Firma obejmuje parter i dwa piętra nie licząc składów i magazynów w piwnicy i na poddaszu, w podwórzu znajduje się prócz tego hala motorów elektrycznych pędzących wszystkie maszyny w pracowni. W parterze prócz ubikacji biurowych znajduje się jeszcze obszerny skład materiałów introligatorskich. Na pierwszym piętrze znajduje się właściwa introligatornia i oddział złotników maszynowych, drugie zaś piętro zajmują dziewczęta falcujące i szyjące książki na maszynach, a także oddział przygotowujących książki do szycia oraz robotnicy obcinający książki na trzystronnych maszynach do obcinania i brzegarze. W ogóle robota podzielona jest na trzy oddziały, na których czele stoją werkmistrze. Pierwszy oddział przygotowawczy (Vorrichter) przysposabia książkę od początku aż do szycia włącznie, drugi oddział (Beschneider, Schnittmacher Fertigmacher) trudni się dalszą robotą aż do wykończenia książki, trzeci zaś oddział (Deckenmacher, Pressvergolder) dostarcza poprzedniemu gotowe w wyciski i złozenia zaopatrzone teki. (...) urządzenie pracowni odpowiada wszelkim wymaganiom higieny i techniki. Ogrzewanie centralne parą jest nie tylko dobrym środkiem ogrzewającym w zimie, lecz nadaje się głównie do ogrzewania kociołków z klejem, które umieszczone w środku stołu, połączone są z centralizacją parową za pomocą małych rur, które położone w kotle z wodą, ogrzewają włożone w nim naczynia z klejem.

Po latach Semkowicz założył we Lwowie własną firmę:

(...) Zakład mieścił się w parterze 3 piętrowego frontowego domu przy ul. Piekarskiej 11, a wejście do niego prowadziło wprost z ulicy. Pomieszczenie było długie na ok. 15 metrów i tu mieściło się wszystko; ludzie przy stołach, maszyny, stopy arkuszy i gotowej roboty. Był jeszcze „z tyłu” jeden pokój, do którego wchodziło się po schodkach, przeznaczony na prace artystyczne.”¹¹

Jak widać, zakłady były bardzo zróżnicowane, zarówno co do wielkości, wyposażenia, stanu zatrudnienia, organizacji pracy a także i rodzaju wykonywanych robót.

¹⁰ S. Haremza, *Wspomnienia starego introligatora*, [w:] *Poznańskie wspominki*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1960, s. 126-146. Opisy dotyczą warsztatów W. Wojciechowskiego w Poznaniu, fabryki ksiąg handlowych w Apolda w Turynii, introligatorni uniwersyteckiej w Marburgu, zakładu E. Ludwiga we Frankfurcie nad Menem, introligatorni w Gnieźnie.

¹¹ W. Semkowicz, *Życiorys Aleksandra Semkowicza* (z obszernymi cytacjami z dokumentów i korespondencji Aleksandra Semkowicza), maszynopis, b.r., cz. I s. 15, 35, cz. II s. 3-4, cz. III s. 55; własność rodziny.

3.2. Narzędzia, urządzenia i maszyny stosowane w introligatorstwie

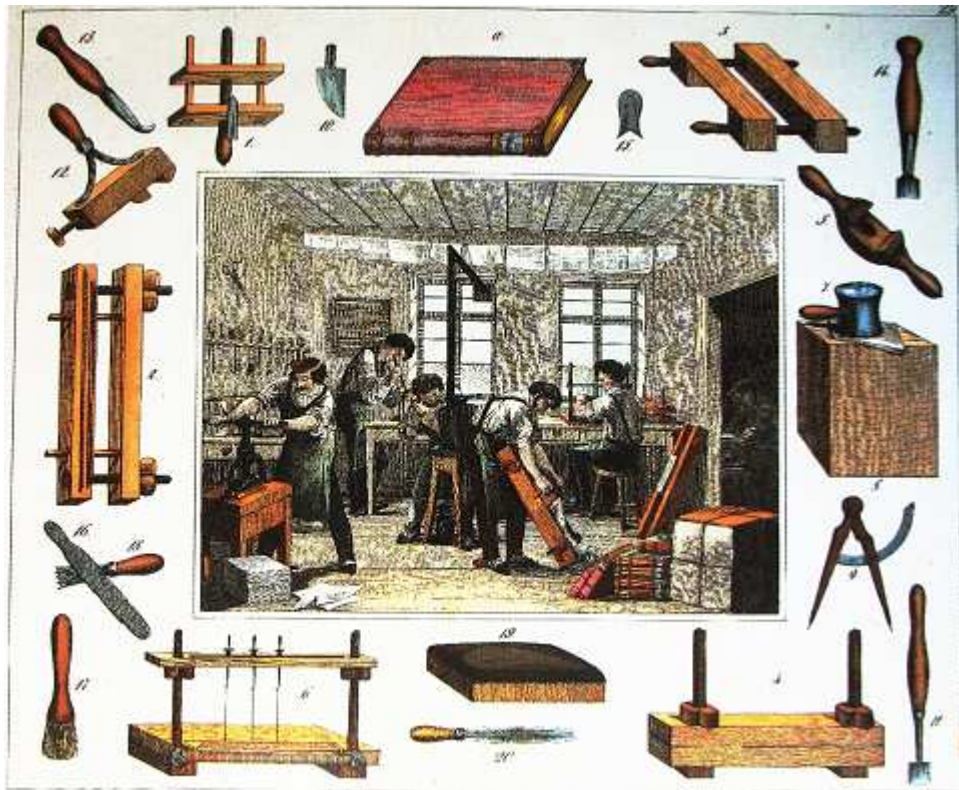
Do połowy wieku XIX introligatorzy posługiwali się bardzo tradycyjnym zasobem narzędzi i urządzeń. Na pierwszy plan wysuwają się stosowane od wieków dwa podstawowe urządzenia – prasa i szywnica (heftlada). Oba urządzenia sporządzone były z drewna, ich wykonaniem zajmowali się stolarze. Prasa sporządzona była z dwóch solidnych belek, w obu ich końcach nawiercono otwory, przez które przechodziły śruby z nakrętkami. Początkowo stosowano drewniane śruby, takie same jak w ściskach stolarskich, z czasem pojawiły się także prasy ze śrubami metalowymi. Szywnica, zwana krosnem albo też z niemiecka heftladą była rodzajem stelaża, na którym rozpinano sznury, służące za konstrukcję do zszywania książek. Heftlada składała się z drewnianego blatu z zamocowanymi dwiema kolumnkami. U ich góry mocowano poprzeczną belkę. Celem zmiany położenia belki, w kolumnkach niekiedy nacinano gwint, na którym przesuwano się nakrętka, podciągająca zarazem do góry umieszczona na niej belkę. Czasem konstrukcja była bardziej prymitywna, oparta na wywierconych w kolumnkach otworach i przetyczkach, na których opierano poprzeczną belkę. Sznury mocowano do zawieszonych na belce haczyków. Oba te urządzenia spotykamy na wszystkich przedstawieniach warsztatów introligatorskich od XVI do XIX wieku¹².

Niektóre warsztaty dysponowały ponadto dużymi, wolnostojącymi prasami, identycznymi jak prasy wykorzystywane w czerpalniach papieru do odciskania mokrych arkuszy. Były to drewniane prasy kolumnkowe, z ruchomą górną płytą, poruszaną przy użyciu śruby. W wieku XIX upowszechniły się prasy tego rodzaju o mniejszych gabarytach, wykonywane z żeliwa.

Introligatorzy dysponowali ponadto szeregiem podręcznych narzędzi. Część z nich to narzędzia specjalne, wykorzystywane tylko w tym zawodzie. Najbardziej charakterystyczna jest kostka introligatorska, narzędzie wykonane z twardej kości zwierzęcej o kształcie zbliżonym do nożyka (często wygięta, co wynika z natury użytego materiału). Kostka służy do ręcznego dociskania zagniatanego lub sklejanego przedmiotu. Specyficznym narzędziem jest hebel introligatorski, odmienny od hebli stolarskich. Przypomina nieco małą prasę; podłużne lub okrągłe ostrze umocowane było przy jednej z dwóch belek. Obcinanie następowało przy użyciu prasy belkowej; heblem zestrugiwano wystający z niej margines

¹² J. Amman, H. Sachs, *Das Ständebuch*, Frankfurt 1568; J. A. Comenius, *Orbis sensualium pictus*, Nuremberg 1659; J. G. Zeidler, *Buchbinder-Philosophie*, Hall 1708; C.E. Prediger, *Der Buchbinder und Futteralmacher*, Frankfurt & Leipzig 1745; J. & K. Luyken, *Spiegel van 't menshelijk bedriff*, Amsterdam 1767.

kart. Z czasem hebel został wyparty przez okrągły nóż, który na środku jednej strony zaopatrzony był w trzonek.



21. Warsztat oraz narzędzia introligatorskie z XIX wieku

Specyficzne narzędzia introligatorskie służyły do wytłaczania ozdób i napisów. Najdawniejszy rodzaj stosowanych przez introligatorów tłoków to stemplak, rodzaj niedużej metalowej pieczętki z wrytym wzorem zaopatrzonej w drewnianą rączkę. Do wytłaczania ciągłych wzorów liniowych służyło radełko, zwane potocznie rolką. Jest to cylindryczny tłok obracający się na widełkach, na obwodzie którego wygrawerowano linie lub wzory ornamentalne. Tłoczenie rolką wymagało szczególnej wprawy, powtórzenie czy poprawienie tłoczenia nie było tu możliwe. Do tych tradycyjnych, używanych od średniowiecza narzędzi dołączyła fileta (liniak), skonstruowana w 1560 roku przez Pierre'a Gaillarda. Liniak jest rodzajem stemplaka o podłużnym wzorze; dla lepszej skuteczności tłoczenia nadano mu sierpowaty kształt.

Z liniaków o wzorze prostej linii wykształciła się w wieku XIX strychówka, zwana też wypalaczką, liniownikiem czy fizerająką. Służyła ona do wyciskania linii przy zwiężach oraz na brzegach okładki, wycisku dokonywano przesuwając narzędzie, a nie wtlaczając, jak przy innych stemplach. Z tego względu tłok umieszczano ukośnie w stosunku do uchwytu.

Strychówki przeznaczone do wytłaczania linii na brzegach okładki posiadały obok linii tłoczącej drugą, bardziej wystającą, służącą za prowadnicę.

Niewyjaśniona natomiast pozostaje sprawa narzędzia, nazwanego przez Aleksandra Birkenmajera strychulcem¹³. Trudno ustalić, czy badaczowi chodziło o narzędzie zwane dziś strychówką, a inna nazwa jest wynikiem regionalnej oboczności językowej, czy też było to inne narzędzie, rodzaj rysika, o gładkim, tępych szpicu, a może wąskiej, metalowej kostki umieszczonej w trzonku. Takiego narzędzia używali introligatorzy XX-wieczni, nie spotykamy go jednak na dawniejszych przedstawieniach. Znajdujemy tam natomiast narzędzie podobne do strychówki, lecz o trójkątnym kształcie a także inne, przypominające bardzo zaokrąglony nóż.

Do wyciskania napisów służyły metalowe czcionki, podobne do drukarskich, lecz wygrawerowane w mosiądzu. Introligatorzy używali także drukarskie czcionki ołowiane. Wprawdzie używały się one znacznie szybciej, a tłoczenie nimi dawało czasem gorszy efekt (nieostre, „zalne” litery), lecz niższa cena i łatwość w zakupie powodowały, iż każdy warsztat posiadał i taki materiał do tłoczenia. Zestawiony z czcionek napis umieszczano w wierszowniku introligatorskim. Narzędzie to bywa mylone z wierszownikiem zecerskim, a ma od niego odmienną konstrukcję i funkcję. Wierszownik introligatorski to mosiężna podłużna ramka, czy raczej kanalik, w który wstawia się czcionki. Zamocowana z boku śrubka pozwala na ściśnięcie i zablokowanie liter. Wierszownik posiada drewniany trzonek, czyniący go podobnym do pieczętarki z wymiennymi literami.

Poza wymienionymi, introligatorzy używali szeregu narzędzi zaadaptowanych z innych zawodów, czy po prostu narzędzi uniwersalnych jak noże, nożyczki, pędzle, igły, cyrkle, młotki różnego rodzaju, piły, dłuta, szpikulce, obcęgi, pilniki, raszple, linie i kątowniki (winkle), poduszki i noże do złota, naczynia do sporządzania kleju na zimno i gorąco (kociołki z podwójnym dnem).

Niektóre z narzędzi zostały przysposobione do użytku introligatorskiego, jak np. żelazny lub mosiężny gładzik (zwany też polerrajzą) do wygładzania wypukłości i polerowania skóry stosowany był przez szewców. Ten introligatorski nabrał większych rozmiarów, by służyć do polerowania dużych okładek. Introligatorskie obcęgi służyły do docięcia skóry na zwiężach i ich ukształtowania, powierzchnię roboczą miały zatem bardzo gładką i nieco skośną. Agat służący pozłotnikom do polerowania złota zmienił kształt,

¹³ Rozważania nad strychulcem, równie bez powodzenia, prowadził A. Nowicki w artykule *Stemple ligatora*, „Świat Druku” 2001 nr 11 s. 42-43.

bowiem tzw. „zab” korzystny był do polerowania zagłębień i zakamarków, zaś złożony brzeg książki był dość dużą płaską powierzchnią, stąd i agat sporządzano większy i płaski.

Introligatorzy przygotowujący skórę na okładziny podcinali jej brzegi, by stała się cieńsza; do tego celu używano noże szewskie, a także noże sporządzone specjalnie dla introligatorów: zbliżone do zwykłych kuchennych, ale znacznie szersze i bardziej zaokrąglone (tzw. nóż niemiecki), a także noże przypominające szerokie dłuta (tzw. nóż francuski). Do krojenia twardej tektury skonstruowano nóż o ostrzu z czterema fazami, wsuwany w dużą drewnianą rączkę (otnik). Inny nóż, tzw. cyklina, miał łukowaty kształt i rączki na obu końcach, służył do wygładzania brzegów bloku książkowego przed ich złoceniem lub barwieniem.

Introligatorzy posiadali całą gamę młotków: od wielkiego, którym zbijali przeklejony papier i sfalcowane składki, przez zwykłe młotki, wykorzystywane do wyokrąglania grzbietów, po małe młoteczki służące do oporkowania i przybijania metalowych okuć i zapinek. Uzupełnieniem wyposażenia były deski, pomiędzy które wkładano prasowane książki.

O wyposażeniu warsztatów warszawskich z pierwszej połowy XIX wieku mówią zachowane inwentarze. Dwa z nich: inwentarz Kazimierza Szczepańskiego z 1811 roku i Józefa Pukszy z 1832 były publikowane¹⁴, dwa inne: Michała Piskorskiego z 1818¹⁵ oraz Piotra Żołądkiewicza z roku 1836¹⁶ znane są tylko w archiwalnych dokumentach.

¹⁴ J. Rogala, *Z dziejów księgarni Kazimierza Szczepańskiego w Warszawie w początkach XIX w.* „Księgarz” 1967 nr 2 s. 54; M. Mlekicka, J. Rogala, *Księgarnia wydawnicza Józefa Pukszy w Warszawie (1815-1834)*, „Roczniki Biblioteczne” R. 10: 1966 nr 1s. 100, 123-124

¹⁵ APW Kancelaria notarialna J. Wilskiego vol. 1, 1818 nr aktu 236 1/2, Inwentarz Michała Piskorskiego: W instrumentach introligatorskich: prasów 6 do obrzynania, 3 heble z żelaznymi śrubami i kluczami, 3 heftlady, 1 młot duży do zbijania i kamień na którym się zbija, 3 polerreyzy, 1 linia winklowa żelazna duża, 1 linia żelazna pojedyncza, 1 linia winklowa maleńka, 3 młotki duże a 1 mały, 2 nożyce, 11 haczyków nowych, 6 starych, 5 z szyfletami, 2 punktury żelazne, 1 winkielak do wybijania liter, 2 noże do krajania złota. Biorąc razem jako to srubsztak, fajklubka, gnypcząki, stalki, obcegi, pilniczki, dłutka, srubwęga mała żelazna, nożyczki stare, 3 nożyczki długie wąskie do papieru, hyblik (hebelek) mały, heble 2 większe, piłka ręczna, deski do prasowania książek różne wielkości, pismo z kasztami dwoma do wybijania tytułów na książkach biorąc w ogół wszystkie gdyż są różnej wielkości.

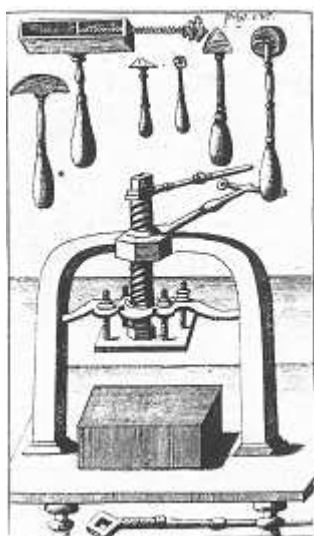
¹⁶ APW Kancelaria notarialna J. Dzieciałkiewicza vol. 10, 1836 nr aktu 646, Inwentarz Piotra Żołądkiewicza: Dwa zęby do polerowania, Siedem rolów rozmaitych, Piętnaście fileatów introligatorskich rozmaitych, Dwa winkielaki, Dwa żelaza do polerowania, Ośm cunów żelaznych, Stemplaków mosiężnych rozmaitych ośmdziesiąt dwa, Dwa heble do obrzynania papieru, Rozmaitych tabliczek mniejszych i większych sztuk ośmdziesiąt dwie, Poduszka do krajania złota z nożem, Koziółek do równania papieru, Pięć cyrklów rozmaitych, Trzy młotki, Siedem linii żelaznych i dwie piłki, Pięć dłutków, Sześć haków do szycia książek, Żelazo do kaszerowania książek i trzy cungi żelazne, Żelazo do hebla z kluczem i troje obciążków, Narzędzi rozmaitych żelaznych sztuk dwadzieścia, Dwie pary nożyc i sześć noży do obcinania papieru, Cztery prasy z drewnianymi śrubami, Maszynka do zszywania książek z czterema hakami, Ośm dektur klejonych, Rozmaity stary papier, Trzy szafliki, konewka i cztery stołki stare, Dwa pudełeczka (...) pugilaresików starych, Ośm pudełek i dwie paczki z literami ołowianymi do drukowania, Igieł introligatorskich sztuk 40 (...), Patelka czyli tygiel żelazny do kleju...

Tabela 1. Zestawienie wyposażenia zakładów introligatorskich

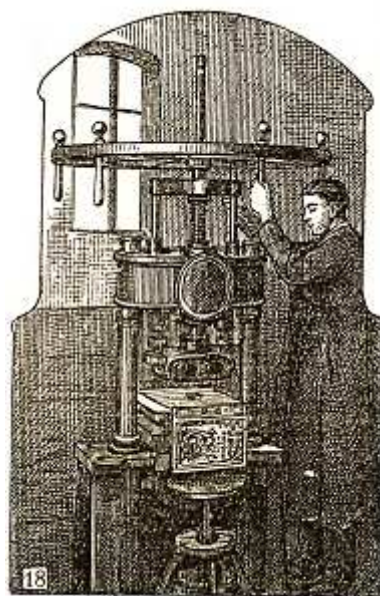
Narzędzia	Warsztat Kazimierza Szczepańskiego	Warsztat Michała Piskorskiego	Warsztat Józefa Pukszty	Warsztat Piotra Żołądkiewicza
Prasy	7	6	8	4
Szywnice (heftlady)	3	3		1
Heble	2	3		2
Koziołek do równania arkuszy	1			1
Linie i kątowniki	6	3	12	7
Młoty duże	1	1	3	1
Młotki	2	4	Narzędzia	3
Żelazka (polerrajzy)	2	3	podane	2
Cyrkle	1	2	sumarycznie	5
Noże	3			6
Nożyce	1	6		2
Piły	1	1		2
Radełka (rolki)			5	7
Stemplaki i liniaki	35		131	97
Plakiety do tłoczenia			5	
Czcionki (komplety)	7	kilka (2 kaszty)	13	10
Wierszowniki		1	3	2
Poduszki do złota	1			1
Deski	108	140 ?	150	82

Źródło: Badania własne

W inwentarzach, za wyjątkiem spisu Piskorskiego, zwraca uwagę znaczna liczba tłoków zdobniczych. Ponadto w inwentarzu Pukszty wymieniono „prasę dużą z żelaznymi śrubami i kluczem”. Być może mowa tu o prasie do wytłaczania dużych plakiet. Urządzenia tego rodzaju, zbliżone konstrukcyjnie i funkcjonalnie do pras drukarskich, stosowano w Niderlandach już w XIV wieku. Początkowo były to prasy drewniane, na początku wieku XVIII wykonywano je już z żelaza. Te tzw. „Bogenpresse”, „Stockpresse”, „blocking press” czy też „balancier à dorer” to prasy kolumienkowe, w których górna, ruchoma płyta opuszczana była w dół za pomocą dźwigni bądź koła. Prasy XIX-wieczne miały wyraźnie



22. Prymitywna prasa żelazna do tłoczenia plakiety



23. Złocenie oprawionej książki na prasie „balacier à dorer”

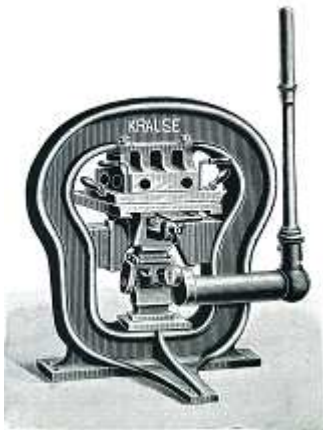
grubszą płytę górną, z otworami, w których mogły znajdować się dysze do ogrzewania gazowego lub też można było tam wkładać rozgrzaną „duszę”¹⁷. Prasami takimi, ułatwiającymi tłoczenie dużych plakiety lub całych kompozycji zestawionych z kilku płaskich klisz introligatorskich, dysponowało zapewne, od lat 20. XIX wieku wielu warszawskich mistrzów¹⁸. Odcisnięcie dużej plakiety na okładce możliwe jest także w prymitywnej, drewnianej prasie belkowej, trudno jednak w ten sposób uzyskać zadowalający efekt, tj.: odcisk idealnie prosty, niezbyt głęboki, identyczny na obu okładzinach, a przy tym bez przepalenia skóry¹⁹. Wolno stojąca prasa kolumnienkowa z nagrzewaną płytą górną była w takich pracach nieocenioną pomocą.

¹⁷ J.A. Arnett, *Bibliopectia; or the art of bookbinding in all its branches*, London 1835, frontispis; J. G. Zeidler *Buchbinder-Philosophie*, dz. cyt., s. 127.

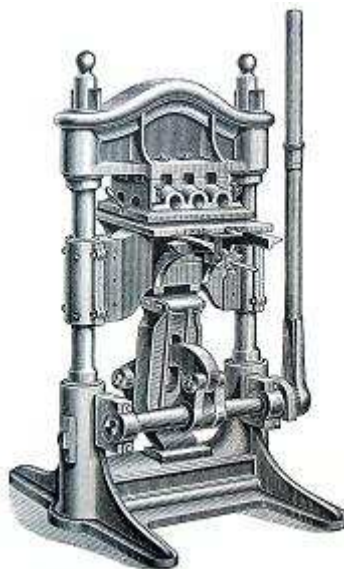
¹⁸ Oprawy z wytłaczaną dużą plakieta wykonywali Antoni Oehl, Alojzy Pietrzykowski, Michał Fall, Bogumił Kerner, Andrzej Rosiewicz.

¹⁹ I. Kozłowski, *Złocenie tłoczone dawniej a dziś*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 1 s. 5: „Przypatrzmy się bliżej prasie wrzecionowej. Płaszczyzna tłocząca jest przy niej tak wąską, że często trzeba wytłaczać przy pomocy płyt. Tryby gwintów wrzeciona drewnianego posiadają odstępy 6-8 mm, co oznacza tyle, że najmniejszy obrót nakrętki wywiera już stosunkowo wielki tłok. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że przykręcanie wrzecion, oddalonych od siebie 40 do 50 i więcej cm skutecznie się oddzielnie, to przekonamy się, że wycisk na takim przyrządzie tylko rzadko kiedy uda się może równomiernie głęboko. Nakrętka przyciągnięta po jednej stronie tylko o minimalny obrót, może puncynę już przecisnąć przez skórę. (...) Dawniej musiał złotnik, jak wspominaliśmy, ogrzać swe puncyny na panwi lub żarzących węglach, następnie nakładał złoto na zagruntowany białkiem poddruk i wyciskał puncynę, odpowiednio ogrzaną zgrabnie i dokładnie na poddruku. (...) Ogrzanie puncyny zależnym było w głównej mierze od zgrabności i zwinności złotnika. Musiał on umieć sobie wykalkulować jak gorącą powinna być puncyna w chwili zdjęcia jej z żaru, aby po upływie czasu, potrzebnego do jej ustawienia na okładce i do wyciśnięcia była jeszcze tak ciepłą, aby spowodować przytwierdzenie złota do podłoża. Za gorącą puncyna stawała się powodem przypalonego wycisku, podczas kiedy puncyna niedostatecznie ciepła nie przytwierdzała złota, które można było łatwo zetrzeć.”

W latach 40. XIX wieku Karol Hensel, konstruktor lipskich zakładów metalowo-maszynowych braci Harkort skonstruował prototypową prasę kolankową do tłoczenia na gorąco. Trzech pracowników fabryki Harkorta: Karol Krause, August Fomm i Christian Mansfeld wkrótce otworzyło własne zakłady maszyn introligatorskich. Potentatem w produkcji udoskonalonych pras do złocenia, zwanych potocznie z niemiecka „goldprasami” była fabryka Krausego, która powstała w Lipsku w 1855 roku. Jej konkurentami były lipska Fabryka Maszyn Introligatorskich Fomma, oraz fabryki Mansfelda i Preusse & Co.²⁰



24. Prasa do złocenia „podkówkowa”



25. Prasa do złocenia tzw. kolankowa

Zasadnicza różnica w konstrukcji nowoczesnych pras do złocenia polegała na tym, że górna, grzejna płyta prasy pozostawała nieruchoma, natomiast podnosiła się i opuszczała płyta dolna, na którą układano okładki do tłoczenia. Prasy wykonywano w dwóch typach: w mniejszych, tzw. „podkówkach” mechanizm zamontowany był na owalnej ramie, przypominającej podkówkę odwróconą w dół; większe były prasami kolumnienkowymi. Prasy przewidziane dla zakładów rzemieślniczych miały dźwignię ręczną, duże, pospieszne maszyny fabryczne – napęd mechaniczny.

Prasy służyły nie tylko do wyciskania ozdób na okładkach, równie często wykorzystywano je do tłoczenia monogramów lub krótkich napisów na listownikach, kopertach, kartach wizytowych, dlatego też były zwane prasami do tłoczenia monogramów²¹.

²⁰ H. Schaefer, *Leipziger Verlagseinbände des 19. Jahrhunderts als Gegenstand einbandkundlicher Forschung*, [w:] *Das Gewand des Buches*, Leipzig: Universitätsbibliothek 2002, s. 149-150; *Katalog wystawy introligatorskiej*, Warszawa 1897; *Z., 75-lecie prasy introligatorskiej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 1 s. 8-9.

²¹ *Z., 75-lecie prasy introligatorskiej...*, dz. cyt.

Na ziemi polskiej, pierwszą prasę sprowadził jeszcze przed 1870 rokiem poznański introligator Nicklaus²². O stanie liczebnym pras w warszawskich zakładach świadczy wypowiedź mistrza introligatorskiego Franciszka Niedbalskiego z 1886 roku: „bo już dziś i tak jest niewielu między nami bez maszyn do złocenia”²³.

Obok czcionek i stempli do ręcznego złocenia i tłoczenia na okładkach sporządzano specjalne czcionki i ornamenty przeznaczone do tłoczenia w prasie. Były one niższe od typowych czcionek introligatorskich i drukarskich, bowiem forma do tłoczenia musi zostać nagrzana (przy złoceniu – aż do temperatury przekraczającej 100°C), a niższy materiał nagrzewał się znacznie szybciej. Zarówno czcionki do użytku maszynowego jak i wszystkie ornamenty miały ujednoliconą wysokość 5 mm. Zdarzało się naturalnie, że introligatorzy tłoczyli w prasie czcionkami wysokimi (23 mm), używali wówczas do ich zamocowania specjalnej ramy, podobnej do drukarskiej.

Introligatorskie formy do tłoczenia od dawnych czasów wykonywane były z mosiądzu przez grawerów. Nie znamy miejscowych wytwórców tłoków introligatorskich, choć niewątpliwie część narzędzi zamawiano u miejscowych mosiężników. I tak przykładowo w roku 1821 dyrektor Biblioteki przy Uniwersytecie Warszawskim wnioskował o zaliczkę dla zapłacenia „mosiężnikowi za litery do napisu w Gabinecie Rycin 133 złp.”²⁴ Jednak przeważał import, w dobry jakościowo materiał introligatorzy zaopatrywali się za granicą. Dwóch introligatorów pracujących dla Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Alojzy Pietrzykowski i Mateusz Śliwiński informowało o tym w swych pismach, np.: „sprowadziłem z zagranicy skóry, modele, formy itp.”²⁵ Działająca od 1905 roku w Magdeburgu firma Dornemann & Co. zdominowała polski rynek²⁶, aczkolwiek tłoki przywożono także z Francji i Włoch.

Wysokie ceny tłoków i czcionek mosiężnych, a zwłaszcza ich niedostatek powodowały, iż poszukiwano różnych innych możliwości wykonywania form do tłoczenia introligatorskiego. Na przykład Drukarnia Stereotypowa działająca w Warszawie ok. 1830 roku, w swej odlewni form drukarskich wykonywała także ozdoby introligatorskie przeznaczone na sprzedaż²⁷.

²² „Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 6 s. 99.

²³ F. Niedbalski, *Kto winien*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 14, s. 108.

²⁴ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Wrocław: Ossolineum 1958, s. 83.

²⁵ AGAD, KRPiS, 1421, s. nlb. 465 (pismo Mateusza Śliwińskiego z 17 XI 1851).

²⁶ H., *Dornemann & Co.*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 1 s. 4-6; *Czcionki mosiężne do ręcznego tłoczenia*, ulotka reklamowa dołączona do „Polskiej Gazety Introligatorskiej” 1928 nr 1.

²⁷ M. Dąbrowski, *Powstanie i rozpowszechnienie się stereotypii oraz jej zastosowanie w produkcji drukarskiej w XIX wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 8: 1972 s. 216.

Ze względu na niższe koszty introligatorzy często używali zwykłych czcionek ołowianych, niszczyły się one jednak szybko. W latach międzywojennych odlewnie czcionek zaczęły produkować specjalne czcionki dla introligatorów. Zwykłe, ołowiane czcionki pokrywano galwanicznie warstwą mosiądzu bądź niklu, co podnosiło ich wytrzymałość.

W latach międzywojennych do celów introligatorskich zaczęto stosować klisze trawione w cynku, takie same jak klisze drukarskie, tylko nieco grubsze i głębiej trawione.

Czcionki i klisze introligatorskie przechowywano w specjalnych kasztach i regałach, dostosowanych do ich wielkości, meble takie oferowała lipska firma Schelter i Giesecke²⁸.

W miejscu tym warto przypomnieć, że introligatorzy wykorzystywali także tłoki wycięte w drewnie (drzeworyty)²⁹; w warsztatach introligatorskich można spotkać także stare tłoki, zwłaszcza liniaki, wykonane z ciemnego metalu, prawdopodobnie z żelaza.

Kolejnym po prasach do złocenia urządzeniem, które zagościło w warsztatach introligatorskich była gilotyna, służąca zarówno do cięcia stosów arkuszy, jak i obcinania bloków książkowych. Pierwowzór maszyny do obcinania skonstruował jeszcze w końcu XVIII wieku francuski mechanik G. Masiquot, później w krajarkach zaczęto stosować piły tarczowe, jednak efekt nie był zadowalający. Pierwszą żelazną maszynę, która sprawdziła się w działaniu zbudowali w Lipsku Krause i Heim w 1854 roku³⁰. Maszyna do krojenia papieru, zwana gilotyną, była głównym produktem fabryki Karola Krausego. Istotą w konstrukcji gilotyny było połączenie ścisłu krojonego materiału, uzyskane przez belkę dociskową oraz mechanicznego cięcia wykonanego przez długi nóż, który opadając ruchem ukośnym, przecinał kolejne warstwy materiału. Gilotyny produkowano w bardzo wielu wariantach, od małych, stołowych, o długości noża 25 cm, poruszanych dźwignią (zw. heblówkami), przez większe, typowe gilotyny napędzane kołem zamachowym, aż po maszyny automatyczne o długości ostrza 140 cm, z napędem silnika czy to parowego, czy elektrycznego. Katalog fabryki Krausego z 1913 roku oferuje blisko 20 modeli gilotyn, każdy w wielu odmianach, zależnych od długości noża i grubości przecinanego stosu³¹.

²⁸ A. Hurkiewicz, *Z Lipska. Kaszty i regały do przechowywania czcionek mosiężnych, dla introligatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1900 nr 22 s. 73-74.

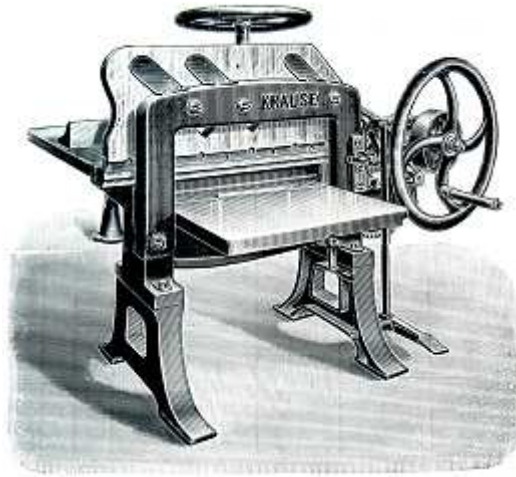
²⁹ A. Wagner, *Historyczno-artystyczny warsztat historyka książki w badaniach nad nowożytnym introligatorstwem*, [w:] *Bibliologia*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 2007, s. 117 ; A. Chmiel, *Inwentarz rzeczy introligatora krakowskiego Macieja Przywilckiego z r. 1587*, „Silva Rerum” 1928 nr 12 s. 177.

³⁰ R. Devauchelle, *La reliure. Recherches historiques, techniques, et biographiques sur la reliure française*, Paris 1995, s. 183; M. Zajkowski, *Początki i rozwój introligatorstwa* (na podstawie artykułu z „Der Polygraph“), „Wiadomości Graficzne” 1969 nr 2 s. 9-10; informacje ze strony internetowej <http://www.schmedt-shop.de/de/Content/Lexikon/Buchbinder-Lexikon>, z dnia 20 lipca 2008.

³¹ *Karl Krause Maschinenfabrik 1913*, Leipzig 1913.

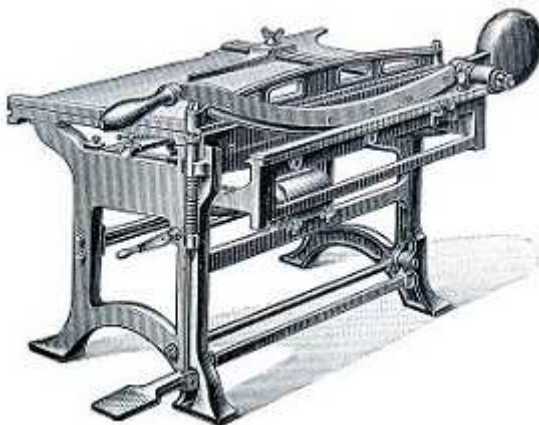


26. Gilotyna tzw. heblówka

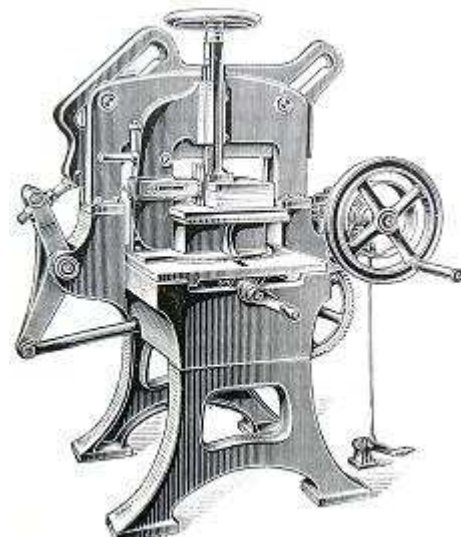


27. Gilotyna poruszana kołem zamachowym

Jednocześnie dostarczono introligatorom ręczne nożyce, służące do cięcia dużych arkuszy tektury, kartonu, papieru czy płótna. Od roku 1845 wytwarzał je we Francji Warer (Waaren?) de la Rue, od 1859 lipska fabryka Krauzego, później wielu innych wytwórców sprzętu; na warszawskiej wystawie introligatorskiej w 1897 roku nożyce własnej produkcji oferował J. Zawadzki³². Nie przypominały ona popularnego narzędzia krawieckiego, lecz raczej duży stół, który na jednej krawędzi miał zamocowaną dźwignię z ostrzem. Ostatnim urządzeniem w grupie maszyn do krojenia był trójnóż: gilotyna pozwalająca w jednym procesie dokonać obcięcia trzech boków książki. Trójnóż wynaleziono w 1877 roku,



28. Nożyce introligatorskie



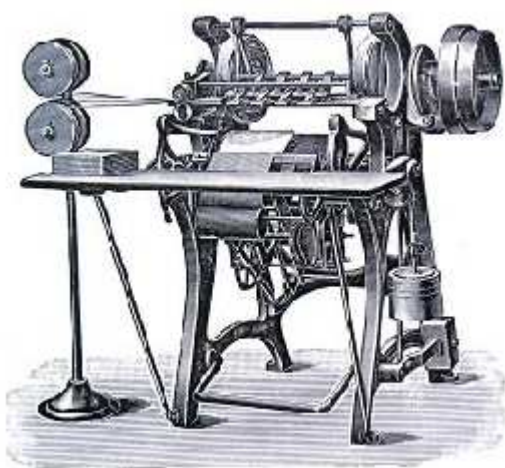
29. Trójnóż

³² R. Devauchelle, *La reliure...*, dz. cyt., s. 183; *Katalog wystawy introligatorskiej*, Warszawa 1897.

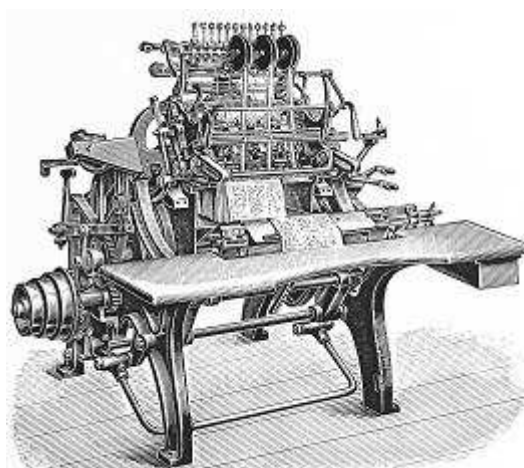
w roku 1913 fabryka Krausego produkowała kilka typów tych urządzeń przeznaczonych dla dużych fabryk³³.

Według Kazimierza Hałacińskiego „Pierwsze maszyny do obcinania sprowadzili do Krakowa w 1874 roku Kutrzeba i Malik. Następnie sprowadzono maszyny do złożenia, później do szycia drutem i nicią, wreszcie walce do barwienia brzegów.”³⁴ Nie mamy przekazów o środowisku warszawskim, lecz postęp techniczny docierał zapewne w tym samym czasie.

Kolejnym, wspomnianym przez Hałacińskiego wynalazkiem, było urządzenie do maszynowego szycia książek. Pierwszą maszynę do szycia książek drutem skonstruowali bracia Brehmer w roku 1876. Fabryka Gebrüder Brehmer była światowym potentatem w produkcji zszywarek. Produkowano maszyny dwóch rodzajów: maszyny wielogłówkowe, które łączyły książki wieloskładkowe, przyszywając kolejno każdą składkę do płócienną taśmę, biegnącą w poprzek grzbietu, na podobieństwo zwięzów; oraz maszyny jednogłówkowe, tzw. blokówki, do szycia broszur na wskroś bloku („na sztych”) oraz cieńszych - zeszytowo. Zszywarki blokowe wykorzystywane były ponadto w rozmaitych pracach kartonazowych, zwłaszcza przy zszywaniu kartonowych pudełek. Maszyny wielogłówkowe zostały z czasem wyparte przez maszyny szyjące nicią, tzw. „niciarki”. Pierwszą, wdrożoną do użytku niciarkę zbudował Amerykanin David McConnel Smyth w 1856 roku. Ulepszone konstrukcyjnie maszyny do szycia nicią produkowała od ok. 1890



30. Maszyna wielogłówkowa do szycia drutem



31. Maszyna do szycia nicią

³³ Tamże; A. Furler, *Der Buchbinder. Ein Beruf im Wandel der Zeit*, Stuttgart: AT Verlag Aarau 1989, s. 91-92.

³⁴ K. Hałaciński, *O krakowskich introligatorach...*, dz. cyt. s. 25.

roku fabryka braci Brehmer; równocześnie na rynek wprowadziła takie maszyny szwajcarska firma Martini³⁵.

Obecność zszywarek w warszawskich introligatorniach potwierdzają liczne przykłady książek uszytych drutem. Dotyczy to większości opraw nakładowych, wykonywanych od końca wieku XIX przez introligatornie J.F. Pugeta, P. Laskauera, Tow. Akc. Orgelbranda Synów, W. Dippla, W. Tymińskiego, J. Recmanika, A. Kamienia, A. Grzybka, Introligatornię Pospieszną, Z. Zjawińskiego i J. Modzyńskiego. Technologia ta miała licznych zwolenników, jednym z nich był warszawski księgarz i wydawca Teodor Paprocki. Tak pisał:

„Przewrotu takiego dokonała maszyna, zszywająca książki przy pomocy drutu. (...) Szycie drutem ma wiele jeszcze innych zalet, oprócz wyżej wymienionych, mianowicie taniłość i szybkość, z jaką tą metodą można oprawiać książki. Wszystkie książki szyte drutem na maszynie są daleko lepsze od oprawianych dawną metodą. (...) Książki szyte drutem, nawet niezbyt starannie, są daleko trwalsze, daleko przyjemniejsze, daleko dogodniejsze w użyciu, aniżeli z równą niestarannością, ale starą metodą oprawiane. Klamra z drutu, nawet jedna w arkuszu, trzyma go daleko lepiej, aniżeli niedbałe przyszyte nitką w dwóch miejscach. Jeżeli przytem książka została dobrze ściśniętą w prasie, dobrze naklejoną, to taka oprawę można uważać za bardzo trwałą. Jeżeli w książce formatu ósemki każdy arkusz siedzi na czterech drucianych klamrach, wówczas można być pewnym, że kartki podrzeć się mogą, skruszeją, ale nie będą wylatywać. Drutowe szycie nie ścisza książki, która wskutek tego roztwiera się łatwo i w każdym miejscu jednakowo: kartki nie przewracają się same.”³⁶

Kwestia użycia drutu do szycia książek budziła pewne kontrowersje, echo sporów znalazło się w artykule omawiającym (także i nieco gloryfikującym) działalność Fabryki Książ Handlowych Gabriela Majbauma:

„Pierwsza w kraju wprowadziła drut do szycia ksiąg, ryzykując sprowadzić z Lipska bardzo kosztowną maszynę do celu, do jakiego poprzednio służyła groszowa igła. Z tego powodu zmuszona była nawet w swoim czasie polemizować w „Kurierze Warszawskim” z jedną z firm konkurencyjnych, dowodzącą niepraktyczności drutu w powyższym zastosowaniu; lecz wszechwładnie panujący dziś w szyciu ksiąg drut – najlepiej wyrokuje o kwestii.”³⁷

W rzemieślniczych zakładach introligatorskich od końca wieku XIX zaczęło pojawiać się coraz więcej specjalistycznych narzędzi i urządzeń. Jednym z drobniejszych było narzędzie przypominające nożyczki, a pomagające w wycinaniu skorowidzów³⁸. Małe gilotynki o wygiętym okrągłym ostrzu służyły do zaokrąglania rogów okładek oraz bloków książek. Dziurkacze lub wiertarki używano w produkcji albumów związanych sznurkiem lub łączonych nitami. W wytwórniach galanterii zadomowiła się izownica ręczna

³⁵ A. Furler, *Der Buchbinder...*, dz. cyt., s. 94-95; informacje ze strony internetowej <http://www.ib.hu-berlin.de/~wumsta/infopub/textbook/umfeld/rehm71>, z dnia 20 lipca 2008; *Gebrüder Brehmer. Maschinenfabrik Leipzig-Plagwitz*, [Leipzig b.r.].

³⁶ T. Paprocki, *Podręcznik księgarski*, Warszawa: T. Paprocki 1896, s. 125-126.

³⁷ [Pierwsza w kraju ulepszona fabryka...], „Kurier Warszawski i Drukarski” 1903 nr 3-4, s. 6.

³⁸ *Nowe przyrządy do wycinania alfabetów w skorowidzach*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1892 nr 21 s. 164-165.

(przypominająca obcęgi) lub stołowa, pozwalająca na zakładanie metalowych „oczek” wzmacniających dziurki (podobnie jak w obuwiu). Niektóre firmy zaopatrywały się w klejarki – urządzenia które nadawały walcem klej; przypominające magiel walcarki, ułatwiające prasowanie dużych, cienkich użytków (np. tektur sklejanych z kilku warstw); w aparaty do podcinania („szarfowania”) skóry. W każdym niemalże zakładzie stała bigówka – urządzenie które wyciskało równą linię, ułatwiającą załamanie kartonowych okładek lub pudełek, czasami rycówka – maszynka nacinająca miejsce załamania tektury. Specjalne nożyce z ukośnie zamontowanym nożem pozwalały na wykonywanie okładek ze ściętymi (sfazowanymi) kantami. Obijaczka – urządzenie z poruszającą się ruchem kolebkowym belką pozwalało na sprawne i równe wyokrąglenie grzbietów. Specjalna, przewracana prasa ułatwiała nabijanie oporka; z niej wykształciła się maszynka, w której oporka nie nabijano ręcznie, lecz naginał go walec o prążkowanej powierzchni. Do zakresu robót introligatorskich doszło sztancowanie czyli wycinanie w rozmaite, czasem fantazyjne kształty; wykonywano je na prasach do złocenia, później także na maszynach drukarskich. Niektóre firmy nabywały specjalne prasy do sztancowania, bardzo silne prasy kolankowe o dużej powierzchni stołu. Firmy produkujące galanterię papierniczą zaopatrywały się w automatyczne maszyny, które wycinały, składały i sklejały koperty. Pierwszą taką maszynę skonstruowali w roku 1844 Hill i Waaren de la Rue, koperciarki osiągały wydajność 20 – 25 tysięcy kopert dziennie³⁹.

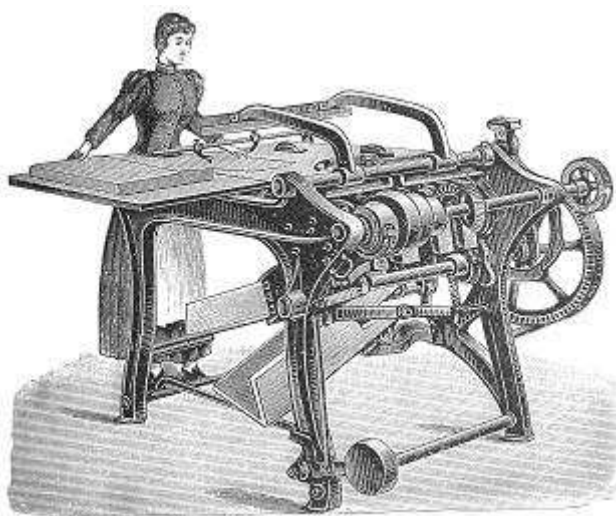
Wraz z podjęciem przez introligatorów wytwarzania ksiąg handlowych, przydatnym urządzeniem stała się liniarka. Maszyna do liniowania papieru jest właściwie urządzeniem o charakterze drukarskim, lecz ze względu na zupełnie inną technikę działania i bardzo ograniczoną funkcję, prawdziwe drukarnie nie zajmowały się tym rodzajem druku. Pozostawiały ten segment rynku poligraficznego introligatorom, którzy z poliniowanego papieru wykonywali zeszyty i księgi buchalteryjne. Maszyna do liniowania papieru była wynalazkiem angielskim, w latach 40. XIX wieku do Warszawy pierwszy sprowadził ją i rozpropagował Wilhelm Kreusch⁴⁰.

Nowe urządzenia i maszyny wspierały rozwój masowej oprawy książek. Obok wspomnianych gilotyn i maszyn do szycia, w introligatoriach nakładowych pojawiało się coraz więcej i to coraz nowocześniejszych wynalazków. Niezmiernie przyspieszało pracę maszynowe falcowanie (łamanie) arkuszy. Pierwszą maszynę do falcowania opatentował w

³⁹ *Historia koperty*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 4 s. 27-28.

⁴⁰ W. Kreusch, *Maszyna angielska pośpieszna do rubrykowania i liniowania papieru*, „Gazeta Handlowa i Przemysłowa” 1845 nr 95 s. 2.

1847 roku Anglik Thomas Birchall; amerykański patent na falcerkę nożową Smytha nadano w roku 1849. Na Wystawie Światowej w Londynie w 1851 roku maszynę własnej konstrukcji przedstawił Anglik Blake, w roku 1861 do grona wytwórców falcerek dołączyła szwajcarska firma Martini. Pierwsze maszyny do złamywania arkuszy miały konstrukcję nożową, tj. łamanie następowało od uderzenia metalowej listwy. Na szybszą pracę pozwalały falcerki kieszeniowe, opatentowany w 1900 roku wynalazek należy do firmy Lang i Zander z Chicago⁴¹.



32. Falcerka nożowa

Monotonne zajęcie tworzenia kompletów składek (zbierania) zautomatyzowano poprzez zastosowanie taśmy transportowej, na którą poszczególne osoby kolejno układały po jednej składce. Z czasem miejsce robotnic zajęły zmechanizowane zasobniki, automatycznie podające po jednej składce, maszyna ta zwie się zbieraczką (zbierarką); urządzenia takie pojawiły się ok. 1950 roku w nowo otwieranych drukarniach warszawskich.

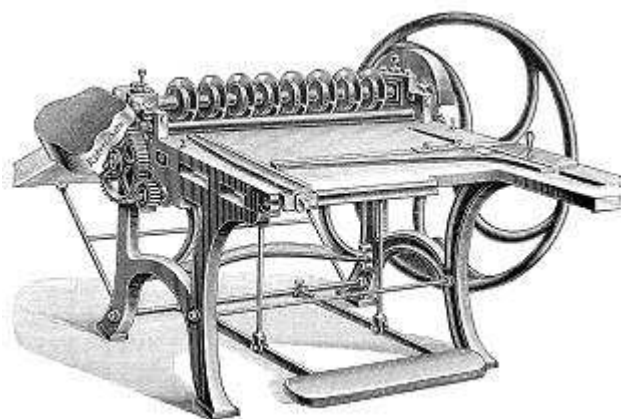
Do sporządzania okładek służyły wspomniane klejarki, w 1900 urządzenie przyspieszające montowanie elementów składowych okładek opatentował J. Thommen z Bazylei. Po II wojnie światowej w warszawskich introligatorniach państwowych pojawiły się maszyny produkowane przez lipską firmę Rodas⁴². Uzupełnieniem mechanizacji sporządzania okładek były tarczowe nożyce, służące do automatycznego krojenia arkuszy tektury na pasy, a następnie na pożądaną wielkość użytki. Ostateczny krok uczyniono wraz

⁴¹ A. Furler, *Der Buchbinder...*, dz. cyt., s.92-93; informacje ze strony internetowej <http://www.ib.huberlin.de/~wumsta/infopub/textbook/umfeld/rehm71> z dnia 20 lipca 2008.

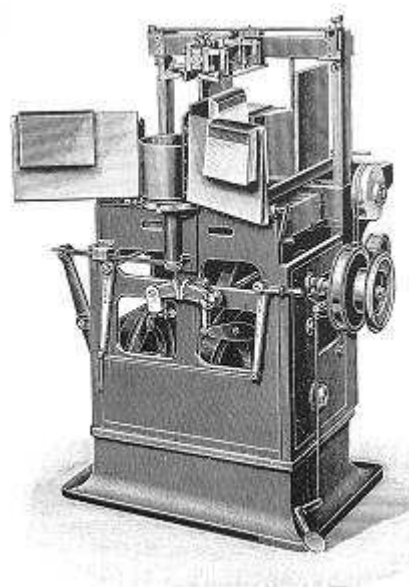
⁴² A. Furler, *Der Buchbinder...*, dz. cyt., s. 95, *Polygraph-Maschinen für Papier und Druck. Geschichtliches – Gegenwärtiges*, Leipzig: Polygraph-Maschinen 1955, poz. 17.

z maszyną do zawieszania, czyli wstawiania bloków książek w gotowe okładki. Maszyna taka, wraz z prasą i urządzeniem do wypalania (a raczej wgniatania) rowka między tekturą okładki i grzbietem, a poprzedzona urządzeniami do oklejania grzbietu, przyklejania kapitałki i materiału wzmacniającego grzbiet, utworzyła taśmę produkcyjną, tzw. linię potokową oprawy twardej.

Jeszcze dynamiczniej przebiegała mechanizacja procesu oprawy broszurowej. Opracowano dwie technologie, stosowane zależnie od objętości druku. Publikacje cieńsze, do 64-ston łączono drutem. Służyły do tego maszyny zbierająco-szyjące, dla swej długości zwane „krokodylami”. Zastosowano w nich taśmę zbierającą, jednakże składki kompletowano nie w stos, lecz wkładając jedna w drugą, zszywając je na koniec drutem przez grzbiet (zeszytowo). Urządzenia tego rodzaju firma Braci Brehmer produkowała już w okresie



33. Nożyce tarczowe do krojenia tektury



34. Maszyna do zawieszania bloków

międzywojennym, nie wiadomo czy trafiły one już wtedy do polskich zakładów, czy dopiero do PRL-owskich kombinatów.

Wielką karierę w introligatorstwie nakładowym zrobiła technologia oprawy bezszyciowej, klejowej. Pomysł, by karty książek łączyć tylko klejem nie jest nowy. Zarówno w introligatorstwie polskim jak i obcym spotykamy szereg dawnych, dziewiętnasto-, a nawet osiemnastowiecznych druków akcydensowych, przeznaczonych do krótkotrwałego użytku, oprawionych broszurowo, których kart nie zszyto, a jedynie sklejono. Publikacje takie już od fazy druku przygotowane były do tego rodzaju oprawy, składki w nich są 2-kartkowe, zatem wszystkie karty zetknęły się z nałożonym na grzbiet klejem. Dla lepszej penetracji kleju

w głąb grzbietu, został on w paru miejscach nacięty⁴³. Podstawowy problem stanowiło sporządzenie dogodnego kleju, mocno trzymającego a jednocześnie elastycznego. Od roku 1880 stosowano mieszankę kleju kostnego z gliceryną oraz kleje kauczukowe, były one jednak nietrwałe i po pewnym czasie kruszyły się. Skutecznym klejem do oprawy bezszyciowej okazał się wynaleziony w latach 30. XX w. syntetyczny klej dyspersyjny, jego mankamentem było wydłużenie proces schnięcia do ok. 20-30 minut⁴⁴.

Pierwsze maszyny przemysłowe do oprawy klejowej zaoferowała amerykańska firma Sheridan w 1895 roku. W roku 1925 Ernest Lumbeck opatentował maszynę „karuzelową” działającą w cyklu rotacyjnym⁴⁵. Kolejne konstrukcje tego wynalazku, produkowane przez wiele fabryk maszyn introligatorskich okazały się najdogodniejsze dla wykonywania opraw broszurowych klejowych.

3.3. Materiały

Podstawowym materiałem używanym w introligatorstwie jest papier. Wykorzystywany jest przede wszystkim w oprawie książek na wyklejki, do oklejania zewnętrznej strony okładek oraz przy pracach konstrukcyjnych bloku książki – na paski do wzmacniania składek, przyklejania wkłerek (tablic, map itp.) oraz reperacji uszkodzonych kart. Papier wykorzystywany jest także w pracach galanteryjnych, a w przypadku bloków, notesów itp. jest głównym materiałem z którego wykonywany jest produkt.

Na wyklejki używano, zależnie od staranności i kosztowności oprawy, różnych rodzajów papieru. Do opraw tańszych stosowano głównie papier zwykły. Początkowo był to papier ręcznie czerpany zeberkowy: lepszy gatunkowo biały lub tańszy szaro-niebieski. Od lat 20. XIX w. wypierał go papier welinowy, wykonywany maszynowo. O ile w wieku XVIII i na początku XIX papier był kosztownym, w dużej części importowanym materiałem, to w połowie wieku XIX towar z krajowych papierni: pobliskiej Jeziorny, podpłockiej Soczewki, a w końcu z papierni Klucze nasycił rynek warszawski, zaspokajając potrzeby wydawniczo drukarskie, introligatorsko-galanteryjne, opakowaniowe. Powstały sprzyjające warunki do rozwoju wytwórczości z papieru.

Obok papieru białego często używany był papier barwiony w trakcie produkcji

⁴³ W ten sposób wydrukowano i oprawiono *Zdanie sprawy z działań Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1855*, Warszawa: druk. J. Unger 1855.

⁴⁴ M. Zajkowski, *Początki i rozwój...*, dz. cyt.

⁴⁵ A. Furler, *Der Buchbinder...*, dz. cyt. s. 96-98; informacje ze strony internetowej <http://www.schmedt-shop.de/de/Content/Lexikon/Buchbinder-Lexikon> z dnia 20 lipca 2008.

(w masie), najczęściej różowy, seledynowy oraz niebieski. Wraz z rozwojem technologii papierniczej i zastosowaniem ścieru drzewnego papiery welinowe stawały się coraz słabsze jakościowo i mniej trwałe. Instrukcje dla introligatorów oraz publikacje podręcznikowe zalecały stosowanie papierów mocnych i trwałych:

„Upominać się również winien zarządzający o „forzece” z grubego, mocnego papieru, ale tylko dla książek większych rozmiarów jak na przykład „Tygodniki Illustrowane”, „Przyjaciele Dzieci”, „Wieczory Rodzinne” itp. „Forzec” jest to kartka czystego papieru znajdująca się na początku i na końcu każdej książki, pomiędzy tekstem i okładką. Dla zrozumienia, że „forzec” winien być z grubego i twardego papieru, zwracamy uwagę, że gdy szybko otwieramy książkę większego formatu zawsze pierwsze kartki narażane bywają na załamanie. Od tego broni je gruby „forzec”, dość mocny, aby się nie złamać. Gdy przeciwnie „forzec” jest słaby, załamuje on się razem z początkowymi kartami książki, a wkrótce na liniach załamania kartki się przecierają i wypadają. Doświadczenie wskazuje, że dla wielkich formatów, in folio, dobry „forzec” to najlepsza gwarancja długiego ich bytowania w Czytelnii. Dla formatów mniejszych gruby „forzec” jest nawet szkodliwy, gdyż zbyt szybko rujnuje grzbiet książki.”⁴⁶

Na wyklejki najbardziej polecano papier szmaciany lub szmaciano-celulozowy o znacznej gramaturze tzw. mapowy, albo też papier celulozowy pakowy tzw. „Jawa” lub brązowy „natron”⁴⁷.

Oprócz papierów zwykłych introligatorzy bardzo często wykorzystywali różne papiery ozdobne, barwione, zadrukowane oraz wytłaczane w desenie. Najprostszym sposobem dekoracji było jednolite zabarwienie, przy czym rozróżnić należy barwienie w masie, a więc dodanie barwników w trakcie przygotowywania masy papierniczej w papierni od barwienia powierzchniowego dokonywanego na gotowym papierze. Barwienie powierzchniowe, czyli malowanie wykonywano pędzlem, szczotką lub gąbką, używając farb mineralnych lub roślinnych rozpuszczanych stosownie do potrzeb w wodzie, zasadzie, spirytusie. Po zabarwieniu papier polerowano agatem lub też specjalnym urządzeniem, w którym gładki kamień lub szkło do polerowania zamocowane było w ciężkiej belce, podwieszanej u pułapu (do polerowania wykorzystywano nacisk wynikający z ciężaru belki)⁴⁸. Dla uzyskania większej trwałości i połysku powierzchnię papieru powlekano różnymi substancjami lub ich mieszankami: klajstrem, klejem kostnym i kazeinowym, szelakiem, gliceryną, ałunem, talkiem, sodą oczyszczoną, saletrą, woskiem, parafiną, żywicą, lakierem a wreszcie kaolinem.

⁴⁶ Archiwum BPW, Akta Wydziału Czytelni Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności A.91, k. 92: *Oprawa i konserwacja w czytelniach bezpłatnych*, maszynopis 1895.

⁴⁷ W. Czyżycki, *Prace z papieru, kartonu, tektury. Introligatorstwo*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 1958, s. 10; F.A. Sawicki, *Papier i jego właściwe zastosowanie*, Warszawa: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze 1952 s. 110, 122, 123.

⁴⁸ *Sposób farbowania papierów w rozmaitych kolorach*, „Piaś” 1829 nr 2, s. 10; rycina przedstawiająca marmurkowanie papieru z Encyklopedii Diderota i D’Alemberta (reprodukcja w: A. Hammerle, *Buntpapier*, München: Callwey Verlag 1977, s. 47).

Dodatek tych i innych substancji zmieniał wygląd i parametry powierzchni papieru, czyniąc ją podobną do innych materiałów, np. do skóry lub jedwabiu. Efekt ten wzmacniano wyciskając walcami rozmaite desenie⁴⁹. Najbardziej upowszechnione w introligatorstwie były papiery glansowane, o gładkiej powierzchni, stosowane na wyklejki, rzadziej na oklejki opraw półskórkowych, a ponadto jako oklejki w miękkich oprawach „à la rustica” oraz okładki w broszurach i zeszytach. Papiery safianowe, na których wyciskano fakturę drobnej siateczki, przypominającej safian o podłużnym karbowaniu, a w późniejszych latach fakturę groszkowanego marokinu, używano najczęściej jako uzupełnienie oprawy półsafianowej. W oprawach luksusowych wyklejkę wykonywano bardzo często z „mory”, papieru lśniącego jak jedwab, posiadającego na swej kredowej powłoce wytłoczone falujące prążki.

Powstała także cała gama papierów imitujących różne gatunki skór np. starą skórę, skóry deseniowe, imitację szagrynu, skóry jaszczurki, węża czy krokodyla, sztuczny zamsz i pergamin, a także szereg innych o różnych kolorach, grubościach i fakturach; nadto imitacje drewna, papiery tłoczone w desień płótna itp.⁵⁰ Ciągły rozwój tanich imitacji (Erzätze) doprowadził do zdominowania powojennego introligatorstwa wszechobecnym introkalem, czyli imitującym skórę papierem powleczonym warstwą PCV.

Częściej niż papiery jednobarwne, na wyrobach introligatorskich spotyka się papiery wzorzyste. Potocznie nazywa się je marmurkami; nazwa pochodzi z podobieństwa niektórych ich rodzajów do marmurów z ich żyłkową strukturą.

Najdawniejsza, najpopularniejsza i najprostsza w realizacji była technika barwienia papieru farbami zmieszanyymi z kłajstrem. Masę tę rozprowadzano na powierzchni papieru, a wszelkie różnice grubości barwnej warstwy kłajstrowej uwidaczniały się po wyschnięciu jako wzory. Stąd na warstwie barwnego kłajstru pędzlem lub grzebieniem wyciskano rozmaite szlaczki, rysowano patykiem, odciskano stemple, sklejało, a następnie rozrywano dwa nasmarowane arkusze czy wreszcie, tamponowano uzyskując efekty podobne do kryształu. Obok ręcznego stemplowania pojedynczymi tłokami, w masowym barwieniu papierów posługiwano się walcami z wyciętym wzorem; z czasem papiery walcowe zaczęto wykonywać maszynowo⁵¹.

⁴⁹ *Papier safianowy*, „Piast” 1829 nr 5 s. 131-133; *Rękodzielnia papierów kolorowych. Papier safianowy (papier maroquin)*, „Piast” 1829 nr 6 s. 101-111; L., *Introligatorstwo. Papier safianowy*, „Sławianin” 1829 nr 5 s. 69-71; A. Reichelt, *Buntpapier – Fabrikation*, Berlin, Verlag der Papier Zeitung 1927, s. 159-176; H. Enderli, *Buntpapiere. Geschichte und Rezepte des Buntpapiers*, Winterthur 1971; *Wyrób specjalnych papierów introligatorskich*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 7 s. 108-109.

⁵⁰ *Skóra-papier*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1874 nr 35 s. 376-377; *Od pergaminu do Igrafu*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1932 nr 11 s. 164-165; J.K. Siudecki, *Katalog nr 3*, Warszawa 1929.

⁵¹ A. Reichelt, *Buntpapier...*, dz. cyt., s. 290-294.

Znacznie trudniejsza był technika właściwego marmurkowania, a więc barwienia papieru przez maczanie w farbach, pływających na powierzchni kleistego roztworu. Technika marmurkowania przywędrowała do Europy z krajów Bliskiego Wschodu, dlatego też papier w ten sposób barwiony nazywano papierem tureckim. Trudności w pozyskaniu odpowiednich składników, zwłaszcza potrzebnych do przygotowania gruntu (mchu irlandzkiego zwanego karagenem bądź gumy traganczej), a także czasochłonność w sporządzaniu farb i nabieraniu wprawy powodowały, że technika ta rzadko była stosowana przez samych introligatorów, używane w oprawach papiery marmurkowe były na ogół autorstwa wyspecjalizowanych wytwórni. Wzornictwo papierów marmurkowych ulegało zmianom. Pierwotne wzory, swobodne i dość przypadkowe ustąpiły wzorom formowanym grzebieniem, zwijanym w ślimacznice i bukiety. Do technologicznej perfekcji doszły wytwórnie francuskie XIX wieku tworząc delikatne wzory wąskożyłkowe. Eksperymenty z dodawaniem do farb rozmaitych substancji takich jak terpentyna, olej lniany, oliwa, alkohol, kwasy czy związki zasadowe; a także modyfikacja techniki nakładania papieru na powierzchnię farby zaowocowały powstaniem zupełnie nowych efektów w postaci fal, spękań, plam o cętkowanej fakturze zwarzonej farby, delikatnych żyłek na bezbarwnym tle⁵².

Łatwiejszą i częściej przez introligatorów samodzielnie wykonywaną techniką marmurkowania było nakrapianie na powierzchnię wody tłustych farb drukarskich rozrzedzonych różnymi rozpuszczalnikami (nafta, benzyna, terpentyna). Farby zachowywały się niespokojnie i rozplływały się po powierzchni nie pozwalając na kształtowanie wzoru, lecz dobrze skomponowane kolorystycznie i fakturowo marmurki były także ozdobą opraw. Propagatorem tej techniki barwienia papieru był lwowski introligator Aleksander Semkowicz⁵³.

Kolejny rodzaj papierów wzorzystych powstawał w drodze nakrapiania farb na papier. W 2. połowie wieku XIX niezwykle popularny był papier zwany z niemiecka „Gustav-Marmor” natryskiwany na barwny, gruntowany papier; kropelki farby nie wsiąkały w podłoże, lecz zasychały na powierzchni, tworząc wyraziste małe kleksy. Inny wzór powstawał podczas nakrapiania farby na mokre arkusze nie klejonego papieru, plamy farby rozplływały się i niby strzępki porostów wnikały między kapilary papieru. Z kolei gdy nakrapiana farba

⁵² J. Tomaszewski, *Ręcznie zdobione papiery introligatorskie*, Kraków: Biblioteka Jagiellońska 2002; tenże, *Wpływ bliskowschodniej (tureckiej i perskiej) techniki barwienia papieru na rozwój europejskiej metody marmurkowania w świetle źródeł technologicznych XVII i XVIII wieku*, [w:] *Toruńskie studia o sztuce Orientu*, t. 2: 2005, s. 45-60; L. Rządkowski, *Marmurki w introligatorstwie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 4, 5, 6; Esha (S. Haremza), *Marmurkowanie papierów*, tamże 1931 nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 1932 nr 2.

⁵³ A. Semkowicz, *Introligatorstwo*, Kraków: Wiedza-Zawód-Kultura T. Zapiór 1948, s. 121-132 (także o marmurkach karagenowych i klajstrowych).

spływała po przechylonych arkuszach, powstawały wzory przypominające korzenie; papiery takie wykonywano już na przełomie XVIII/XIX wieku, nazywano je wówczas „skórzanymi”. W wieku XX do natryskiwania farb zastosowano aerograf; gdy natryskiwano farbę na zgnieciony papier, uzyskiwano efekty przypominające księżycowe krajobrazy, natryskiwano także na płaszczyzny przysłonięte częściowo wyciętymi szablonami⁵⁴.

Do ozdabiania papierów stosowano także techniki drukarskie. Początkowo wzory stemplowano ręcznie, pojedynczymi tłoczkami. Duże drzeworytnicze matryce odbijano starodawną techniką – odbijaniem szczotką po nałożonym na matrycę papierze. Papiery jedno- lub wielobarwne, stemplowane farbami wodnymi lub z zawartością kleju (tzw. papiery kattunowe) wykonywano przede wszystkim z przeznaczeniem na tapety, aczkolwiek często spotykamy je w oprawach z początku XIX wieku. Z czasem technikę stemplowania zaadaptowano do druku maszynowego z walcowych form. Papiery z drukowanym deseniem były bardzo tanie, niektóre służyły za papier pakowy, aczkolwiek ze względu na niską cenę i łatwy dostęp (zwłaszcza w okresie powojennym) stosowane były przez introligatorów do wykonywania najtańszych opraw.

Obok wypukłodruku w barwieniu papierów znalazła zastosowanie litografia, w produkcji tej przodowały litografie lipskie i monachijskie. W technice litografii wykonywano papiery drukowane jednym i wieloma kolorami, o bardzo subtelnym i wyrafinowanym wzorach, odpowiadającym obowiązującym modom; ich apogeum miało miejsce w okresie secesji⁵⁵.

Introligatorzy sami barwili sobie papiery niektórymi, prostszymi metodami, poza tym kupowali papiery barwione, wykonywane w specjalistycznych warsztatach. Barwne papiery były przedmiotem handlu już na początku XVIII wieku⁵⁶. Wśród warszawskich firm zajmujących się barwieniem papieru największą rolę odegrała założona w 1829 roku fabryka wyrobów papierowych Spörlinga, Rhana i Wertheima. Od połowy lat 30. XIX wieku działała pod firmą Sukcesorzy Rhana i Vetter, wielkim uznaniem cieszyły się jej obicia papierowe (tapety) dorównujące wzornictwem i urodą towarom zagranicznym. Fabryka wytwarzała także rozmaite papiery „kolorowe, prasowane, złożone i srebrzone do robót introligatorskich”⁵⁷. Fabrykę tę kupił w roku 1873 Józef Franaszek, rozbudował ją

⁵⁴ H. Enderli, *Buntpapiere...*, dz. cyt.; *Marmurki zakłete w papierze. Wzorzyste papiery introligatorskie Stefana Szczerbińskiego*, opr. T. Windyka, Duszynki Zdrój: Muzeum Papiernictwa 2002; A. Reichelt, *Buntpapier...*, dz. cyt., s. 354-365.

⁵⁵ H. Enderli, *Buntpapiere...*, dz. cyt. s. 85-86.

⁵⁶ A. Hammerle, *Buntpapier*, dz. cyt. s. 24-25.

⁵⁷ A. M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1999, s. 307;

i unowocześnił, tworząc największy zakład branży papierniczej w Warszawie.

W asortymencie fabryki nadal, oprócz tapet, znajdowały się papiery sporządzane na potrzeby introligatorskie, Franaszek systematycznie zamieszczał reklamy swych produktów w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej”. W szerokiej palecie jego wytworów znajdowały się: „satyny białe i kolorowe do oklejania pudełek, glanse kolorowe (...), papiery marmurkowe dla introligatori, papiery imitujące skórę dla introligatori”⁵⁸. Jeden z katalogów Franaszka dochował się do naszych czasów, jest to katalog introligatorskich papierów imitujących skórę: produkowano okleinę w 24 rodzajach deseni, każdą z nich w wielu wariantach kolorystycznych⁵⁹.

W Warszawie istniało kilka innych podobnych fabryk: od 1822 roku działała Fabryka Koloryzowania Papieru Adolfa Baumana⁶⁰; w roku 1870 Fabryka Papieru Różnokolorowego M. Behaghel mieszcząca się przy ulicy Mariańskiej 7 wytwarzała papiery gładkie i wytłaczane, marmurkowe i kattunowe, metalizowane, welurowe, naśladowujące słoje drewna⁶¹. Na początku XX wieku fabryka „Fenomen” Władysława Łuczyńskiego przy ul. Chłodnej 55 wykonywała obicia barwione farbami olejnymi, m.in. papiery imitujące skóry i safiany⁶². W latach 30. XX w. papier w kolorze złotym i srebrnym wykonywał zakład Ksawerego Buczkowskiego przy ul. Chłodnej 23⁶³.

Profesjonalną wytwórnę papierów marmurkowych, otworzył w latach międzywojennych krakowski introligator Stefan Szczerbiński; w wykonywaniu marmurków klajstrowych doszedł do świetnych wyników, opanowując technikę barwienia 2- kolorowego. Jego papiery klajstrowe o wzorze chryzantemowym, marmurki fantazyjne barwione farbami tłustymi, papiery natryskowe szablonowe i gniecione zadomowiły się na rynku materiałów introligatorskich w całej Polsce, spotykamy je na wielu oprawach z lat międzywojennych⁶⁴.

J. Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Warszawa 1888, s. 374; AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Akta dotyczące się imigracji 7827 k. 155.

⁵⁸ W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, Warszawa: PWN 1977, s. 183, 220; reklamy: „Grafika Polska” 1921 nr 5 dz. ogłoszeń s. nlb.9; *Jana Jaworskiego Kalendarz Polski na rok 1874*, cz. II, s. 4.

⁵⁹ Towarzystwo Akcyjne „J. Franaszek”, *Próby papierów skórzanych. N° 59d*, Warszawa, b.r., BN Dział Dokumentów Życia Społecznego XIVA3.

⁶⁰ *Przewodnik Warszawski na rok 1826*, Warszawa: N. Glücksberg 1826, cz. handlowa, s. 3 nlb; A. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości...*, dz. cyt., s. 220.

⁶¹ *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1870*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa, R. 2: 1870, dodatek ogłoszeniowy s. 32.

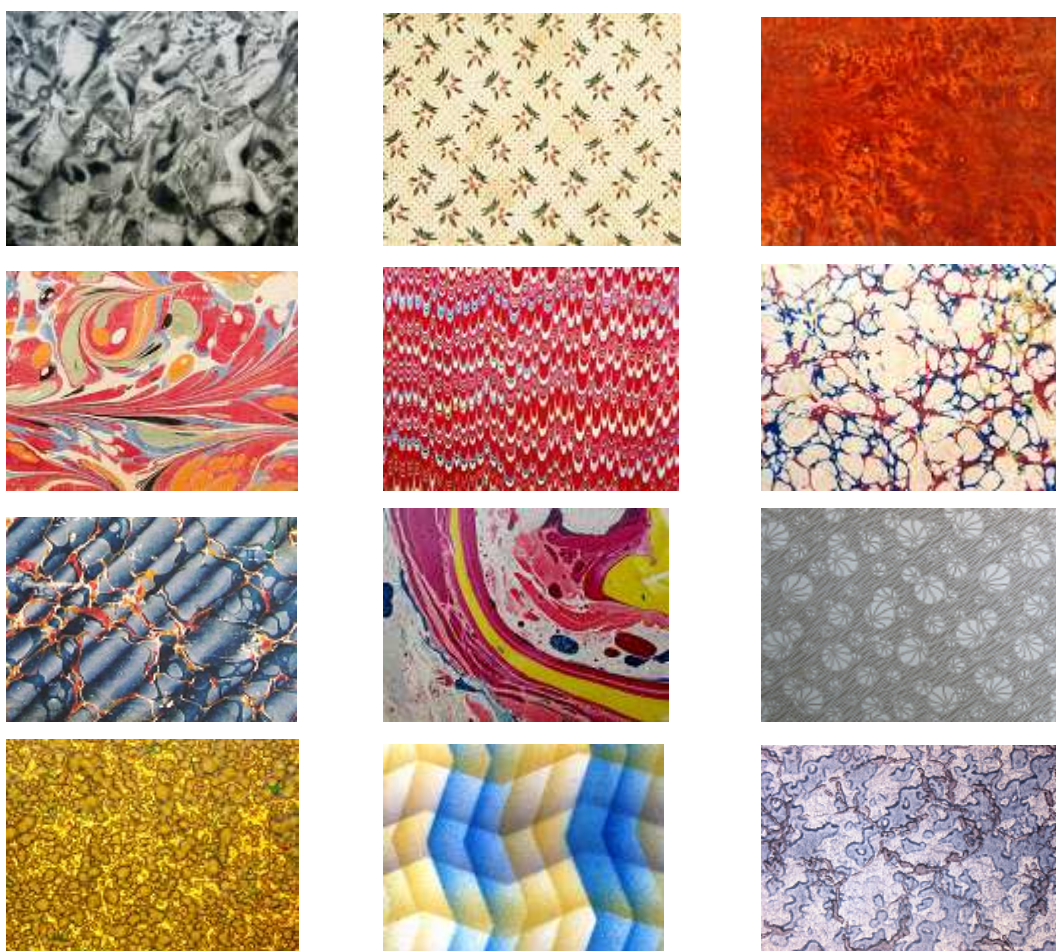
⁶² *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników, R. 1: 1904, poz. 2655, R. 2: 1905, poz. 3127.

⁶³ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1930 nr 4 s. 11.

⁶⁴ *Marmurki zakłete w papierze.*, dz. cyt., T. Windyka, *Wzorzyste papiery Stefana Szczerbińskiego*, „Gutenberg” 2001 nr 1 s. 31-33.

Tradycyjne techniki barwienia papierów przeżywały w 1. połowie XX wieku renesans. Uczono ich na różnych kursach i w szkołach introligatorskich, do mistrzostwa w wykonywaniu papierów klajstrowych stemplowanych własnoręcznie wycinanymi linorytami oraz w barwieniu marmurków tradycyjnymi metodami na gruncie karagenowym doszedł Bonawentura Lenart⁶⁵.

W wieku XIX i XX do sporządzania okładek książek używano tektury. Na początku wieku XIX tektura, wykonywana z makulatury była stosunkowo gruba, ale niezbyt twarda. W późniejszym czasie sporządzano tektury cieńsze i twardsze, do opraw stosowano głównie tekturę brązową zawierającą znaczne ilości ścieru drzewnego a nawet słomy. Tektura brązowa dobrze przyjmowała tłoczenie ornamentów, które pozostawały bardzo wyraziste. Największą jej wadą była wysoka kwasowość, która po skutkuje, po latach, brązowym przebarwieniem wyklejek oraz przenikaniem odczynu kwasowego w głąb bloku książki.



35. Papiery marmurkowe: klajstrowy, kattunowy, skórzany, marmurek turecki, grzebieniowy, wąszożylny, hiszpańska fala, olejny, litograficzny, nakrapiany tzw. Gustav-marmor, natryskiwany szablonowy, walcowy

⁶⁵ K. Witkiewicz, *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe 1932, tabl. XX-XXXV.

W pracach galanteryjnych korzystano na ogół z lekkiej tektury białej, opakowania wykonywano z tektury falistej. Do opraw notesów, zeszytów oraz na oprawy broszurowe stosowano niekiedy preszpan – silnie sprasowaną tekturę, bardzo mocną i elastyczną.

Na rynek warszawski trafiała tektura z lokalnych wytwórni, produkowano ją w papierni w Jeziornie, od roku 1870 działała fabryka tektury „Witkowski i sp.”⁶⁶

Kolejnym ważnym surowcem introligatorskim była skóra. Wprawdzie introligatorzy używali jej znacznie mniej niż inni rzemieślnicy, np. szewcy, to jednak gdy w latach międzywojennych tworzone były struktury rzemiosła, introligatorstwo włączono do grupy rzemiosł skórzanych. Introligatorzy wykorzystywali różne rodzaje skór: kozią, cielęcą, baranią, świńską. Do garbowania skór tradycyjną metodą używano kory dębowej, w technice safianniczej – sumaku, zaś białoskórnicy – ałunu i soli kuchennej. W wieku XIX do tych środków dołączyła kora innych drzew: wierzbowa, świerkowa, brzoza, drewno quebracho, a nadto galasówka, a wreszcie związki chromu. Pierwotnie skóry barwiono farbami naturalnymi: roślinnymi i mineralnymi, w końcu wieku XIX zaczęto stosować farby anilinowe, które, jak się niestety okazało, były nietrwałe i blakły pod wpływem światła⁶⁷.

Do końca wieku XVIII w introligatorzy polscy stosowali głównie gładką skórę cielęcą. Garbowana przez garbarzy czerwonoskórników korą dębową miała naturalny wygląd i nieco przyciemniony kolor⁶⁸. Skóra cielęca jest z natury dość delikatna, jednakże dobrze wyprawiona, okazuje się być bardzo trwała. Do opraw stosowano skóry naturalne, niekiedy introligatorzy zabarwiali je metodą nakrapiania. Dostępne były także skórki barwione na różne kolory i rozmaicie wykończone. Przykładowo, warszawska garbarnia Temler i Szwede oferowała skórki cielęce następujących rodzajów: matowe, świecące, ciemne, półświecące oraz szare⁶⁹. Do opraw dużych, ciężkich tomów (np. ksiąg handlowych) używano bardzo mocnej i elastycznej skóry juchtowej, tj. skóry cielęcej lub bydlęcej wyprawianej sposobem rosyjskim z użyciem olejku brzożowego.

Umiejętność wyprawiania cienkich i miękkich skórek barwnych, zwanych wymiennie safianem bądź marokinem była wynalazkiem arabskim, w Polsce safiany wytwarzano już

⁶⁶ A. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości...*, dz. cyt., s. 341; *Kalendarz dla Polaków i Polek 1898*.

⁶⁷ H. Schöpel, *Lederkunde*, Leipzig: Fachbuchverlag 1951; *Wissenswertes über die verschiedenen Sorten Leder für Bucheinbände*, Offenbach am Main: Arnsberger & Rheinboldt 1928; Cykle artykułów poświęconych skórcom introligatorskim w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” 1929 nr 2-3, 4, 5, 6, 1932 nr 1, 1933 nr 2, 9, 10, 11; *O przyrządzaniu skór dla introligatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 5 s. 35; *O farbowaniu skór farbami anilinowymi*, tamże 1872 nr 32 s. 252-253.

⁶⁸ I. Turnau, *Garbarstwo na ziemiach polskich w XVI-XVIII wieku*, Wrocław: Ossolineum 1975, s. 107-112.

⁶⁹ *Szczegóły statystyczne o fabryce garbarskiej pod firmą Temler i Szwede*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1876 nr 50 s.190.

w XVI wieku⁷⁰, jednakże do połowy wieku XVIII tę technikę wyprawy stosowano tylko w nielicznych wytwórniach. W roku 1770 wydana została, przełożona z francuskiego *Sztuka szafiannika*⁷¹, od tego też czasu datuje się wytwarzanie safianów w Warszawie. Na początku wieku XIX safian stał się bardzo popularnym materiałem introligatorskim, w Warszawie wytwarzali go garbarze: Jan Wittich, Daniel Huml, Jan Temler, August i Jan Lampe, Benjamin Nicke i inni. Z kolei skóry cielęce i owcze garbowano w zakładach G. Weigla, Alberta Horna i Aleksandra Horna⁷².

Najlepszej jakości safian wykonywany był ze skóry kóz indyjskich, podobne efekty dawało garbowanie tą samą techniką skór cielęcych oraz z indyjskiej krzyżówki kozy i owcy – tzw. bastarda, aczkolwiek skóry te były mniej trwałe i mocne. Z czasem w Europie zaczęto garbować skóry z tutejszych kóz, a także skóry owcze. Safian jest skórą o fakturze drobno groszkowej, wydobywanej w końcowej fazie garbowania przez wyginanie i wygniatanie płata skóry. Na początku wieku XIX europejskie safiany stosowane do opraw książek posiadały fakturę prążkowaną⁷³; być może była ona efektem wyginania skóry w jednym tylko kierunku. W końcu wieku XIX zaczęto importować afrykańskie skóry kozie o różnych fakturach. Nazwa marokin zaczęła oznaczać jedynie skórę o bardzo grubym i wypukłym groszku pochodzącą od kóz południowoafrykańskich. Marokin jest skórą bardzo grubą, stąd do potrzeb introligatorskich często dostarczano skórę szpaltowaną (rozdwojoną z grubości). Ten sam marokin, szpaltowany a następnie prasowany i polerowany nosił nazwę skóry ecrasé. Z innych skór kozich wymienić można chagrín (szagryn), który wyprawiali Afrykanie, wtlaczając ziarna od strony mizdry. Ponadto do opraw chętnie używano skóry kóz nigeryjskich i pustynnych żyjących w oazach (oasis) z wyrazistą fakturą naturalnych fałdów skóry, oraz skóry kóz Kap (capy), bardzo wytrzymałych choć nieco chropowatych.

W wieku XIX skórę cielęcą zaczęto garbować sumakiem, na wzór wyprawy safianowej. Uzyskiwane dzięki temu skóry o jasnej naturalnej barwie, następnie były barwione, a następnie wygniatane przez co uzyskiwały faktury takie jak safian lub chagrín.

Do opraw bibliotecznych i nakładowych stosowano także skóry owcze. Skóry te, na skutek bogatego owłosienia owiec, mają lico porowate i są słabsze i mniej trwałe. Skóry owcze garbowano korą dębową, wierzbową bądź sumakiem, najczęściej upodabiając je do

⁷⁰ I. Turnau, *Garbarstwo na ziemiach polskich...*, dz. cyt., s. 108.

⁷¹ [J.J.F.] la Lande, *Sposób wyprawiania szafianów czyli sztuka szafiannika*, Warszawa: nakł. J.H. Małachowski 1770, druk M. Grölla.

⁷² A. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości...*, dz. cyt., s. 28, 192, 231, 234, 296; *Przewodnik Warszawski na rok 1826*, ogłoszenia s. 23; J. M. Pfeiffer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, Warszawa: Bis-Press 2003, s. 124.

⁷³ A. Birkenmajer, *Fragmety Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiórce*, *Silva Rerum* 1930 nr 10/12, s. 196.

skór innego gatunku. Dzięki dalszej obróbce polegającej na barwieniu i wytłaczaniu na gorąco przy użyciu metalowych płyt wytwarzano z nich imitacje skór safianowych, cielęcych, juchtowych a nawet wężowych, krokodylich i innych. Skóry owcze masowo stosowano do opraw bibliotecznych, nakładowych, oraz do wytwarzania galanterii, co wynikało z ich niskiej ceny. Jak wspominał Józef Pfeiffer, właściciel jednej z największych warszawskich garbarni:

„W latach przed rokiem 1907 fabryka nasza produkowała duże ilości skór baranich różnokolorowych oraz tzw. lonszansy i szagryny. Z całej ilości wysortowywano najlepsze na skórki introligatorskie, następnie meblowe i tapicerskie, później obuwkowe i reszta na podszewkowe (futrówki). Szlachetnym surowcem były skórki kozłowe, szczególnie ze skoczków (tj. bardzo młodych kozłat). Oprawy książek lub meble wykończone skórkami kozłowymi były wielkim luksusem... Opłacała się tylko bardzo duża produkcja. W naszej fabryce dochodziła do kilkunastu tysięcy skórek miesięcznie. Następnie musiano zaniechać tej produkcji, gdyż wielkie przedsiębiorstwa w Częstochowie *La Częstochovienne* lub *Peltzer et Fils* sprowadzały bardzo duże ilości skór baranich na tzw. martwą wełnę. Samą skórę po zdjęciu wełny traktowano jako odpad. Fabryki te założyły własne garbarnie i mogły z powodzeniem konkurować z przemysłem garbarskim, gdyż surowiec miały prawie za darmo.”⁷⁴

Wytwarzaniem skór dla introligatorów garbarnia braci Pfeiffer zajęła się pod koniec lat 90. XIX wieku, powróciła do niego w latach międzywojennych, zapewne wspomniana konkurencja przestała wówczas działać⁷⁵.

Specjalnie na potrzeby introligatorów przygotowywano skórę etykietową, zwaną też szpaltówką (skivers). Powstawała ona w wyniku rozdzielania płata skóry na dwa cieńsze. Płat wierzchni, z licem, wyprawiany był sumakiem, a następnie barwiony i polerowany i używany na lekkie książki, zwłaszcza notesy, kalendarze, książeczki do nabożeństwa. Płat wewnętrzny po wyprawie był barwiony i polerowany. Z takiej skórki introligatorzy wykonywali szyldziki na grzbiety, na których złocili napisy.

Skóra świńska, masowo używana na oprawy w okresie renesansu, w latach późniejszych popadła w zapomnienie. Na ziemiach polskich w ogóle nie garbowano skór świńskich, ewentualne zapotrzebowanie zaspokajał import z Bułgarii i Serbii. Do łask skóra świńska powróciła w latach międzywojennych, w miejsce garbowania białoskórniczego zaczęto ją garbować korą dębową, na skutek czego uzyskano skórę w naturalnym, lekko przyciemnionym kolorze beżowym, skóry te delikatnie polerowano. Skóra świńska ma na swej powierzchni charakterystyczne zagłębienia pozostałe po szczecinie.

⁷⁴ J. Pfeiffer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, dz. cyt., s. 101-102.

⁷⁵ [Przemysł warszawski], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 34 s. 277; reklamy: „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 8 s. 66; „Tygodnik Handlowy” 1923 nr 7 s. 252.

Pergamin odróżnia się od wszystkich innych skór, jest bowiem cienki i bardzo sztywny. Wynika to z procesów jego przygotowania, nie poddaje się go garbowaniu, a jedynie po wapnowaniu i usunięciu sierści, rozpina na ramach i suszy. Pergamin wytwarzany jest ze skór kozich, cielęcych i owczych, a dawnych wiekach wykonywano go przede wszystkim ze skór oślich⁷⁶. Specjalny gatunek pergaminu, zwany antycznym, ma w swej strukturze ciemne żyłki, będące pozostałością po naczyńkach krwionośnych zwierzęcia. Pergamin do celów introligatorskich jest bardzo gładki i śliski od strony licowej, inaczej niż pergamin przeznaczony do pisania, który po obu stronach posiada delikatnie zamszową powierzchnię.

W związku z ciągłym niedoborem skór, podejmowano różne działania mające na celu wprowadzenie nowych materiałów. Jednym z nich była sztuczna skóra, uzyskiwana w drodze przemiału odpadów skórzanych, połączenia ich z substancjami kleistymi i sztucznego wykonywania arkuszy⁷⁷. Inne działania doprowadziły do wynalezienia różnych materiałów na podłożach papierowych lub płóciennych, w tym np. ceraty czy dermy.

Występujący na początku XIX wieku skokowy przyrost ilości wydawanych książek, będący skutkiem wynalezienia i zastosowania maszyny papierniczej oraz pospiesznej maszyny drukarskiej spotęgował braki materiałów introligatorskich. Poszukiwanie tańszego i łatwiej dostępnego surowca doprowadziło do opracowania w 1825 roku przez Anglika Archibalda Leightona technologii sporządzania płótna introligatorskiego, tzw. kalika, przeznaczonego specjalnie na oprawy książek⁷⁸.

Kaliko jest tkaniną bawełnianą, na którą nałożono apreturę z krochmalu, parafiny bądź gliceryny, zmieszaną z barwnikiem⁷⁹. Apretura nadawała sztywność, wzmacniała strukturę, czyniła płótno podatnym na wytlaczanie oraz złocenie. Powierzchnię zwykle tłoczono w gorących kalandrach, nadając płótnu fakturę groszkowaną, prążkowaną, jedwabnej mory bądź jeszcze inne, upodabiając jego wygląd do szlachetniejszych materiałów pokryciowych. Wytrzymałość płótna angielskiego była dość ograniczona, apretura wykruszała się w miejscach narażonych na wyginanie i uderzanie (zwłaszcza w przegubach i na rogach) odsłaniając surowe płótno, a co gorsza, ulegając przerwaniom. Introligatorzy narzekali na niską jakość i trwałość płócien. Aleksander Semkowicz pisał:

⁷⁶ L. Ogierman, *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice: Biblioteka Śląska 2001, s.12-13.

⁷⁷ *Sztuczna skóra*, „Piaś” 1829 nr 6 s. 126-127.

⁷⁸ A. Furler, *Der Buchbinder*, dz. cyt., s. 89.

⁷⁹ R. Szczęsny, *Materiałoznawstwo introligatorskie*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 1983, s. 46.

„Gdybyśmy bowiem spróbowali wyprać kawałek powszechnie używanego u nas płótna, to zauważylibyśmy, że to, co po splukaniu apretury pozostało, jest zaledwie lichą, rzadką organdyą. Apretura jedynie nadaje materiałowi pozór trwałości.”⁸⁰

Obok kalika produkowano szereg innych tkanin z wykończeniem specjalnym dla potrzeb introligatorskich. Nieco mocniejsze były płótna o nazwach gradel lub kanafas, utkane gęściej i z nieco grubszej przędzy oraz moleskin – płótno gęste, nie apreturowane, z wyczesanym, włóchatym spodem. Wśród płócien wyróżniała się ekruda, płótno o naturalnym wyglądzie, apreturowane od spodniej strony, słabo jednak przyjmujące złocenia i tłoczenia folią. Produkowano także apreturowane płótno lniane o dużej wytrzymałości, tzw. buckram. Materiały zwane sztuczną skórą: libroid, dermatoid, lederyna cechowały się dużą wytrzymałością, odpornością na ścieranie i zabrudzenia; prawdopodobnie efekty te uzyskano dzięki powleczeniu powierzchni tworzywami sztucznymi.

Nazwa kaliko wywodzi się od indyjskiej Kalkuty, skąd dostarczano bawełnianego surowca; materiał ten nazywano także płótnem angielskim, gdyż przez długi czas wytwarzano go wyłącznie w Anglii. Polskimi producentami płócien introligatorskich były łódzkie fabryki włókiennicze L. Grohmana oraz „Ludwik Geyer” S.A. Fabryka Geyera produkcję płótna introligatorskiego podjęła już w latach 70. XIX wieku i stanowiło ono specjalność zakładów. W latach międzywojennych utworzyła kartel pod nazwą „Kaliko” z warszawską „Manufakturą Wolską”⁸¹.

Introligatorzy używali także innych materiałów tekstylnych. Do luksusowych, „salonowych” opraw stosowano materie jedwabne, atłasy i aksamity, z jedwabiu wykonywano także wyklejki. Największą wytrzymałością cechowało się płótno lniane, jednak krajowe fabryki przez długi czas nie produkowały płótna na potrzeby introligatorskie. Introligatorzy wykorzystywali zwykłe, szare płótno. Dopiero próby prowadzone przez Bonawenturę Lenarta doprowadziły do podjęcia produkcji przez Zakłady Żyrardowskie doskonałego jakościowo specjalnego płótna lnianego na potrzeby introligatorskie. Produkowano je w szerokiej gamie grubości, było gładkie, apreturowane składnikami naturalnymi, z widocznym splotem, barwione na ciemne, „niebrudzące” kolory (szary,

⁸⁰ A. Semkowicz, *Introligatorstwo*, dz. cyt., s. 19.

⁸¹ L. Maćkowiak-Kotkowska, K. Stanilewicz, *Asortyment i wzornictwo tkanin w dawnej fabryce Ludwika Geyera*, [w:] *Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002*, Łódź Centralne: Muzeum Włókiennictwa 2006, s. 44; Reklamy w: „Grafika” 1906 nr 4-5 s. 69; „Polska Gazeta Introligatorska” 1932 nr 12, okładka; *Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny na Pogotowie Ratunkowe*, 1936, s. 481; *W sprawie kartelu producentów płócien introligatorskich*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1932 nr 3 s. 43; A. Semkowicz, *Kartel, który godzi w introligatorstwo*, tamże 1932 nr 8 s.106.

brązowy, granatowy, bordowy), zwano je „płótnem lenartowskim”⁸². Do najtańszych opraw używano tańszych od płótna introligatorskiego perkali, wzorzystych lub jednobarwnych, te ostatnie najczęściej w kolorze czarnym.

Warsztaty introligatorskie używały dwóch rodzajów kleju: klajstru oraz kleju kostnego. Klajster powstawał w wyniku zaparzenia wrzątkiem mąki, zwykle żytniej, rzadziej pszennej, ziemniaczanej lub ryżowej; zwarty w niej krochmal pęczniał, pękał i tworzył substancję klejącą. Wielkim problemem była nietrwałość klajstru, który w temperaturze pokojowej szybko pleśniał. Próbowano temu przeciwdziałać dodając do klajstru ałunu lub innych środków antyseptycznych. W warsztatach średniowiecznych klajster był jedynym klejem stosowanym w oprawie książek. Z czasem był wypierany przez klej kostny, klajstru używano do sklejanego papieru, oklejania okładek, przyklejania wyklejek. Klajster ma długi czas chwytania, dla uzyskania trwałej spoiny niezbędne jest obciążenie sklejanego materiału⁸³.

Klej kostny, taki sam jak ten, który stosowali stolarze do klejenia drewna, wykorzystywany był w procesach wymagających mocnego i szybkiego sklejenia, bowiem używany na gorąco, „chwycił” w krótkim czasie. Klejem kostnym zaklejano grzbiety, przyklejano materiały, które przepuszczały klajster, miały nietrwałe barwy lub niekorzystnie rozciągały się od wilgoci. W Warszawie istniała fabryka kleju Władysława Szwedego przy ul. Stawki, poza nią klej wytwarzało kilka innych, mniejszych zakładów⁸⁴.

Już w końcu wieku XIX wytwarzano dekstrynę, klej krochmalowy który miał to same zastosowanie co krochmal. Zawartość boraksu powodowała iż można go było dłużej przechowywać. Duża gęstość utrudniała smarowanie ręczne, nadawał się natomiast do klejarek⁸⁵. Do sklejanego trudniejszych materiałów, jak szkło, metal czy powierzchnia lakierowana wykorzystywano kleje kazeinowe, gumę arabską, acetylocelulozę, collodinę. Nie napotkano natomiast na wzmianki o sprzedaży bądź używaniu metylocelulozy, znanej

⁸² Materiały archiwalne ze współpracy Lenarta z Zakładami Żyrardowskimi znajdują się w Katedrze Konserwacji i Restauracji Starych Druków i Grafiki ASP w Warszawie; Płótno „lenartowskie” było znacznie droższe od zwykłego płótna lnianego szarego czy też kalika. Jeśli oprawa półpłócienna w zwykłe płótno kosztowała 1.20 zł, to oprawa z płótna „lenartowskiego” 1.70 zł, zob. Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy 341/2 k. 38, rachunek Spółdzielni „Zbiorowa Praca” z 12 VIII 1938.

⁸³ *Klajster tani a doskonały z kartofli dla tapicerów, introligatorów itp.*, „Piaś” 1829 nr 1 s. 143. *Przygotowanie klajstru*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 27 s. 214-215; *Trwałość klajstru*, tamże 1888 nr 14 s. 109;

⁸⁴ D.W., *Fabryka kleju w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1872 nr 51 s. 403.

⁸⁵ N.A. Spasskij, *Kleje stosowane w introligatorstwie*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1956, s. 198-212.

już od 1905 roku w Anglii, a od 1912 w Niemczech; na gruncie polskim pojawiła się dopiero w pracowniach konserwatorskich organizowanych po II wojnie światowej⁸⁶.

Przełom w introligatorstwie przyniosły kleje dyspersyjne, oparte na polioctanie winylu. Pierwsze ich pomyslnie zastosowanie nastąpiło przed II wojną światową, później zapanowały w zakładach introligatorskich, zarówno przy pracach ręcznych jak maszynowych. W introligatorstwie polskim zaczęto je używać dopiero pod koniec lat 50. XX w.; literatura fachowa z pierwszych lat powojennych jeszcze o nich nie wspomina⁸⁷.

Poza omówionymi, podstawowymi materiałami, w zakładach introligatorskich używano wielu innych surowców i dodatków. Najważniejszym były nici do szycia książek, zwykle dość grube, lniane. Składki przyszywano do zwiędów wykonanych z składki konopnego lub lnianego sznurka. Od lat międzywojennych w miejsce sznurków zaczęto stosować tasiemki. Maszyny szyjące drutem wymagały szpul drutu, zaś niciarki – specjalnych nici maszynowych. Do maszyn szyjących książki używano gazy introligatorskiej, tzw. merli; później zaczęto ją wykorzystywać do wzmacniania grzbietów książek, niezależnie od szycia.

Do dekoracji okładek używano złota w płatkach. Do złocenia tradycyjnego używano złota w płatkach, rozbitego lub rozwalcowanego tak cienko, że paczka 25 płatków o wielkości 5x5 cm waży zaledwie 1 gram. W zależności od domieszki złoto występowało w pięciu różnych odcieniach, od zielonego, cytrynowego, przez dukatowe i czerwonawe, bliskie miedzi. Od 1808 roku w Warszawie wytwarzał je Pius Bauer (później spadkobierca L.H. Bauer) na ul. Miodowej 495. W latach międzywojennych firma należała do E. Büttnera i mieściła się przy ul. Daniłowiczowskiej 4⁸⁸. Do złocenia używano białka kurzego lub żelatyny, złoczone brzegi gruntowano bolusem. Do tłoczeń używano także różnobarwnych farb drukarskich oraz imitacji złota, tzw. szlagmetal. Opatentowane w 1892 roku przez Ernesta Oesera folie, początkowo białe, a później wielobarwne i złote pozwalały na tłoczenie wszelkimi kolorami, bez wcześniejszego gruntowania i bez czekania na wyschnięcie farby. Pierwsze folie jako nośnik wykorzystywały papier pergaminowy, później były nim tworzywa

⁸⁶ W. Sobucki, *Przegląd klejów stosowanych w bibliotecznych pracowniach konserwatorskich*, „Notes Konserwatorski” R. 1: 1998, s. 145.

⁸⁷ A. Semkowicz, *Introligatorstwo*, dz. cyt.; B. Berezin, *Kleje introligatorskie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Techniczne 1951; w książce Spasskiego, *Kleje stosowane w introligatorstwie* z 1956 roku znalazł się rozdział o perspektywach zastosowania klejów syntetycznych (w tym dyspersyjnych) w introligatorstwie.

⁸⁸ A. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości...*, dz. cyt., s. 264; J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960, s. 89-90; *Warszawa chrześcijańska. Księga informacyjna na 1939 r.*, Warszawa 1939, s. 130.

sztuczne (poliester, celofan i in.); oprócz naprószonego na nie drobin metalu lub pigmentu, folie zawierają środek wiążący z materiałem okładki (kalafonię)⁸⁹.

Ponadto używano celofanu na obwoluty, lakieru do nabłyszczania wyrobów galanteryjnych, wosku do polerowania skór i papierów, a wreszcie metalowych dodatków, takich jak nity i śruby do łączenia bloków i albumów czy wreszcie zapieć i okuć narożnikowych (te wykonywała w Warszawie firma Jana Serkowskiego)⁹⁰. Czasem kupowano kapitałki fabrycznej roboty, częściej ze względów oszczędnościowych, sklejało je samodzielnie z pasiastych perkali; zakładki wykonywano najczęściej z jedwabnych tasiemek.

3.4. Zaopatrzenie

W 1. połowie XIX wieku nie odnotowano na rynku warszawskim firm specjalizujących się w handlu urządzeniami i materiałami introligatorskimi. W większe i nowocześniejsze sprzęty introligatorzy zaopatrywali się za granicą, wiele urządzeń sporządzali rzemieślnicy: stolarze, ślusarze, grawerzy. Najbardziej znaną firmą działającą na warszawskim rynku handlu urządzeniami poligraficznymi była firma Jakuba Fajansa, która powstała w 1866 roku. Specjalny Skład Maszyn, Przyborów Drukarskich, Litograficznych i Introligatorskich mieścił się przy ul. Senatorskiej 36. Początkowo Fajans zajmował się także wykonywaniem maszyn, z czasem jednak przeważała działalność importowo-handlowa głównie z Niemiec i Francji. Na zorganizowanej w 1897 roku w Warszawie Wystawie Introligatorskiej firma Fajansa zdominowała ekspozycję, urządzając imponujący pokaz najnowocześniejszych w owym czasie maszyn: do szycia drutem, do tłoczenia i złocenia okładek, do cięcia papieru, nożyc do tektury oraz falcerek z niemieckich fabryk Karola Krausego, Preusse & Co., Foerste & Tromm, Cartonage Maschinen z Berlina i Drezna.

Firma Fajansa funkcjonowała przez około 60 lat i odegrała wielką rolę w unowocześnianiu polskiego introligatorstwa. Aktywna reklama i stała dostępność maszyn wpływały na to, że zaopatrywało się w nie wiele zakładów. W roku 1925 informowano, że dotychczas firma sprowadziła do polskich zakładów 2600 maszyn z fabryki Krausego (gilotyny, prasy do złocenia) oraz 1250 maszyn Brehmera (zszywarki i falcarki)⁹¹.

⁸⁹ *Lexikon des gesamten Buchwesens*. Wyd. 2, Stuttgart: A. Hierseman 1987-, t. 5 s. 417; A. Semkowicz, *Introligatorstwo*, dz. cyt., s. 152-153, R. Szczęsny, *Materiałoznawstwo introligatorskie*, dz. cyt. s. 144-150; *Folie Oesera*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 6 s. 93; *Ernest Oeser – 70 lat*, tamże 1932 nr 6 s. 82-83.

⁹⁰ *Wystawa wyrobów galanteryjnych w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 42 s. 337.

⁹¹ [Pan Jakób Fajans założył w Warszawie fabrykę...], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1875 nr 46 s. 367; *Katalog wystawy introligatorskiej*. Warszawa 1897; Reklamy: *Kalendarz Warszawski* 1895 s. XV; tamże 1898 s. 10A; „Przemysł Graficzny” 1925 nr 11/12 okładka s. 3.

Obok Fajansa istniało kilka konkurencyjnych przedsiębiorstw, zajmujących się sprzedażą maszyn drukarskich i introligatorskich, najwcześniej, już w latach 80. XIX wieku działał Skład komisowy maszyn do krajania, złocenia itp. Zygmunta Kempnińskiego przy Tłomackiem 2; na przełomie XIX/XX wieku były to firmy M.B. Bernsteina przy ul. Żabiej 9, Jakuba Frenkla i S-ki przy Orlej 10, Piotra Sierpińskiego przy Foksalu 18, Adolfa Neumanna przy Alejach Jerozolimskich 21, Skład Maszyn Henryka Wenera przy ul. Złotej 32, firma Henryka Medaliona przy Lesznie 34 oraz Dom Handlowy Oskara Kreutzberga na ul. Wareckiej 3⁹². Przedstawicielstwo maszyn do szycia drutem fabryki Braci Brehmer posiadał w latach osiemdziesiątych introligator Gabriel Majbaum⁹³. W latach międzywojennych jedną z większych firm wyposażających zakłady graficzne i introligatorskie było Biuro Techniczne „Grafika” Albina Pieczarskiego przy ul. Sienkiewicza 14, które nie tylko sprzedawało maszyny, lecz także podejmowało się kompletnego wyposażenia zakładów, przyjmowało także używane maszyny, które remontowało i odsprzedawało. Firma Hilarego Jungermana z ul. Miodowej 23 posiadała przedstawicielstwo fabryk Preusse & Co. oraz Augusta Fomma z Lipska; „Interprint” Bronisława Szczepkiego z ul. Szpitalnej 12 specjalizował się w sprzedaży maszyn firmy Brehmer; Nataniel Kohan był przedstawicielem fabryki Krausego, maszyny, przybory i materiały introligatorskie oferowały firmy „Centrografika” przy ul. Miodowej 24 oraz „Singraf” A. Ebina i D. Szapiro z ul. Marszałkowskiej 87⁹⁴.

Do Warszawy nie tylko importowano urządzenia i maszyny introligatorskie, kilka warszawskich fabryk mechanicznych produkowało taki asortyment. Fabryka robót mechanicznych i ślusarskich F.A.F. Quaas przy ul. Śliskiej 36 oferowała prasy, nożyce i gilotyny; Fabryka Maszyn i Warsztaty Mechaniczne Engel & Vogt z ul. Wroniej 80 wytwarzała pośród innych, maszyny introligatorskie, m.in. gilotyny, podobnie jak Wytwórnia Maszyn Drukarskich i Introligatorskich Braci Berent przy ul. Ordynackiej 3 i Fabryka maszyn introligatorskich Henryka Bersego przy ul. Długiej 30. Metalowe prasy wykonywała fabryka Wacława Matyszkiewicza mieszcząca się na ul. Zgoda 7⁹⁵.

⁹² *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frenkler, Warszawa 1886 szp. 46; *Kalendarz Warszawski* 1895 s. XLI; tamże 1903 s. 24A; „Kurier Warszawski i Drukarski” 1903 nr 11-12 s. 2; „Grafika” 1906 nr 7 s. 104; *Kalendarz „Vademecum” A. Bukatego na 1914 rok*, s. 422; *Kalendarz – Informator dla drukarzy na rok 1912*, s. 9, 82.

⁹³ *Kalendarz Handlowy* 1886, s. nlb. 9.

⁹⁴ „Przemysł Graficzny” 1925 nr 11-12 okładka s. 2; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1928 nr 19 s. 11; „Polska Gazeta Introligatorska” 1932 nr 11 s. 161; „Grafika Polska” 1922 nr 9 dział ogłoszeń s. nlb 4; *Warszawski Skorowidz Branżowy na rok 1936-1937*, Warszawa: Wyd. Agencji Wschodniej sp. z o.o. 1936, s. 239.

⁹⁵ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 8 s. 64, 1928 nr 21 s. 12; *Kalendarz Warszawski* 1901, k. nlb. 7; *Kalendarz Vademecum A. Bukatego na 1914 r.*, s. 40; *Polen – Polska. Książka adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Varschau: Verlag R. Mosse (ok. 1917), s. 103.

Obsługą i naprawami maszyn introligatorskich zajmowały się Zakład Ślusarsko-Mechaniczny Jana Firlonga i Józefa Czarneckiego z rogu ul. Świętokrzyskiej i Jasnej, Fabryka maszyn Leona Kupieckiego przy ul. Leszno 38, zakład Edwarda Gołąbka z ul. Furmańskiej 8 oraz monter Kazimierz Pilas z ul. ks. Skorupki 7⁹⁶.

Obok firm zajmujących się handlem dużymi urządzeniami, działało szereg sklepów prowadzących sprzedaż drobnych artykułów introligatorskich, narzędzi, utensyliów, materiałów. W końcu wieku XIX handel hurtowy prowadził M. Glücksberg przy ul. Bielańskiej 16, ponadto działały sklepy A. Rubinszteina na ul. Freta 2, M. Krauzego na ul. Gęziej 10, E. Bachnera przy ul. Przechodniej 7⁹⁷. Firma Iz. Hufnagla z ulicy Franciszkańskiej 28 istniała od 1880 roku, w latach międzywojennych prowadzona przez spadkobierców założyciela, zajmowała się głównie sprzedażą skór introligatorskich i płócien.

Handel skórą, na początku wieku XIX odbywał się na ulicy Świętojańskiej, wszystkie garbarnie miały tam swoje sklepy i składy. Później handel hurtowy przejęli handlarze żydowscy z ulicy Franciszkańskiej i okolicznych (Nalewki, Wałowa)⁹⁸.

W latach międzywojennych największym przedsiębiorstwem zajmującym się handlem maszynami, narzędziami i materiałami introligatorskimi była firma Jana Siudeckiego. Sklep materiałów piśmiennych i artykułów introligatorskich Siudeckiego mieszczący się na ul. Przeskok 2 (przy placu Napoleona) został założony w 1918 roku. Wraz z rozwojem firmy, w roku 1930 została otwarta hurtownia zwana „Centralą” przy ul. Grzybowskiej 19. Siudecki był kupcem kreatywnym, we własnej wzorcowej introligatorni wypracowywał modele narzędzi i maszyn, które zlecał do wykonania pod własną firmą⁹⁹. Katalogi asortymentu dowodzą, iż w firmie introligatorzy mogli zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne surowce i narzędzia. Sprzedawano najrozmaitsze rodzaje tektur, kartonów, płócien, skór, papierów, w tym papierów barwionych; wszelkie narzędzia i utensylia, szereg maszyn. Obsługiwano zarówno wielkie zakłady, do których wysyłano całe wagony materiałów, jak i klientów indywidualnych, także introligatorów-amatorów, żądających jednego arkusika papieru czy kawałka płótna lub kapitałki. Jak wspominała Helena Karpińska, zakupywany arkusz tektury, na życzenie, na miejscu przycinano na żądane formaty. Sklep Siudeckiego kierował swą ofertę także do szkolnych pracowni robót ręcznych. Firma Siudeckiego brała udział

⁹⁶ „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 1 s. 8, 1929 nr 24 s. 6; „Grafika Polska” 1921 nr 1 dział ogłoszeń s. nlb. 5; Reklama K. Pilasa, MDW AR 128.

⁹⁷ *Księga adresowa miasta Warszawy*. Opr. M.J. Wiśniakowski, Warszawa: Biuro Komisowe Ungra 1896, s. 250.

⁹⁸ Emka, *Ulica Ś-to Jańska i skóry*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1892 nr 47 s. 382-383.

⁹⁹ W zbiorach Muzeum Drukarstwa Warszawskiego znajdują się liniaki (filety) na których wygrawerowano nazwisko Siudeckiego (MD 2335/1-4/T, MD 2336/T). Brak danych o własnych warsztatach metalowych Siudeckiego, zapewne zlecał on wykonanie narzędzi obcym zakładom.

w Targach Poznańskich oraz Targach Wschodnich we Lwowie, sponsorowała warszawską Szkołę Przemysłu Graficznego, w rewanżu jeden z uczniów - K. Witkowski zaprojektował plakat reklamowy, który opublikowano w szkolnym wydawnictwie¹⁰⁰.



36. Reklama firmy Siudeckiego zaprojektowana przez K. Witkowskiego

W latach międzywojennych działało na terenie Warszawy kilka innych sklepów zaopatrujących introligatorów: I.B. Bermana na Nalewkach 38, Gabriela Breslera na ul. Świętojerskiej 14, Borucha Wandela na Długiej 55 (pod tym samym adresem skład Braci Lichterman), J. Srebrnego na ul. Moniuszki 3, Salomona Berlinera na ul. Mylnej 3, P. Finkelkrauta na Placu Grzybowskim 8, H. Saniewskiego na Krakowskim Przedmieściu 65, M. Kowalskiego na Nalewkach 17. Dodać tu należy sklep „Slöjd” z ulicy Wilczej 33, prowadzący materiały do różnych technik majsterkowania, „Nasz Sklep-Uranień” z ul. Siennej 13, prowadzący obok działu głównego – materiałów papierniczych i pomocy szkolnych - materiały i proste narzędzia introligatorskie. C. Kozłowski z Leszna 89 i M. Wajgman z ul. Pawiej 48 (później 39) obok sprzedaży różnych materiałów, prowadzili wytwórnię drutu do zszywarek introligatorskich. Drut produkowała także Warszawska Fabryka Drutu B. Lachowieckiego i A. Frylanda przy Tłomackim 13. Własny sklep fabryczny przy ul. Boduena 4 prowadziły łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Greyer S.A. produkujące płótna introligatorskie. Przedstawicielem handlowym niemieckiej firmy Oesera produkującej folie do złączenia był Adam Wunceldorf; przedstawicielstwo mieściło się na ul. Koszykowej 53. Handlem artykułami introligatorskimi zajmowało się także kilku

¹⁰⁰ (jp), *Z otwarcia „Centrali” J.K. Siudecki w Warszawie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 2 s. 24-27; *Helena Karpińskiej życie poświęcone książkom*, Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 1979, s. 11; Reklamy firmy Siudeckiego: „Roboty Ręczne i Rysunki” 1929 nr 3/4, okładka; tamże 1931 nr 4, okładka; „Rocznik Szkoły Przemysłu Graficznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie” 1933-34.

introligatorów: Mikołaj Halbina (Moniuszki 4), Stanisław Bzowski (Chmielna 24), J. Kobylińska (Nowy Świat 62) oraz spółdzielnia „Introligator” mieszcząca się na ul. Mylnej 8¹⁰¹.

¹⁰¹ *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej 1929, s. 1844; *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: „Polskie Informacyjne Książki Adresowe 1930, s. 64; *Księga adresowa Polski przemysłu, handlu, finansów...*, Warszawa: „Stołeczna Agencja Reklamy” 1938 s. 191; *Warszawski skorowidz branżowy na rok 1936-37*, dz. cyt. s. 239; *Chrześcijańska Warszawa 1935*, Warszawa: S. Kwiatkowski 1935 s. 207; *Warszawa chrześcijańska*, dz. cyt., s. 129; „Papier i Galanteria” 1934 nr 7 s. 154.

4. Źródła zamówień na prace introligatorskie

4.1. Klienci indywidualni

W pierwszym rzędzie z usług introligatorów korzystali klienci indywidualni - właściciele ksiązek. Przeważali przedstawiciele zamożniejszych warstw społeczeństwa, do połowy wieku XIX właścicielami bibliotek byli przede wszystkim ludzie wywodzący się z arystokracji, ziemiaństwa, wysokich warstw urzędniczych, zamożni mieszczaństwo. Do nich kierował swe rady Ignacy Krasicki:

„Jeżeli kto bibliotekę, jedynie dla ozdoby domu zakłada, takiemu to najbardziej zalecić należy, iżby miał księgi pod miarę, napełniając dolne szaf przedzielenia foliałami, następne in 4to, wyższe in 8vo, a na szczycie in 12mo i coraz mniejszych formatów. Istotnie do okazałości potrzebna oprawa, niech więc złota i skóry, a choćby i safianowej nie żałują, bo to kiedże dodaje ozdoby, a pańską wspaniałość oznacza.”¹

W 1. połowie XIX wieku nie było w Warszawie zbyt wielu prywatnych bibliotek. Jeden z bardziej znanych zbiorów należał do Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza, wiele z jego ksiązek posiadało wykwintne, bogato zdobione oprawy. Niektóre z tych opraw wykonali introligatorzy warszawscy epoki przedpowstaniowej, w tym Antoni Oehl².

Franciszek Steinke kwitował w roku 1819 odbiór 870 zł od hrabiego Jana Ossolińskiego³, domyślać się w tym można zapłaty za wykonane roboty. Zelman Aedelman składając swą ofertę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w 1828 roku powoływał się na swych dotychczasowych zleceniodawców: „JW. Ossolińskich, Łubieńskich, Ostrowskich”⁴.

Elżbieta Słodkowska w swej książce o bibliotekach w latach 1815-1830 omawia wiele zbiorów prywatnych. Za najwytrawniejszych zbieraczy, aktywnych na rynku warszawskim uchodzili Jan Chyliczkowski, Kazimierz Świdziński, Jan Tarnowski i Tytus Działyński⁵. Zapewne byli oni także klientami warszawskich introligatorów, np. w zbiorach Tarnowskich (Biblioteka Dzikowska) znajdują się tomiki w charakterystycznych oprawach warszawskich sprzed Powstania Listopadowego⁶. Właścicielami księgozbiorów byli przedstawiciele

¹ I. Krasicki, *Dzieła prozą*, Wilno 1819, t. 6, s. 319.

² A. Birkenmajer, *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiore*, *Silva Rerum* t. 5: 1930 nr 10/12, s. 194; E. Pokorzyńska, *Warszawski warsztat opraw empirowych Antoniego Oehla*, „Roczniki Biblioteczne” t. 48: 2004, s. 83-106.

³ APW, Kancelaria notarialna Walentego Skorochód-Majewskiego 1819 nr 7626.

⁴ AGAD, KRPIŚ 1420; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007, s. 303.

⁵ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815-1830*, Warszawa: BN 1996, s. 147-148.

⁶ Książki takie zostały zaprezentowane na wystawie „Ex Collectione Dzikoviana” w Bibliotece Narodowej w 2008 roku.

wojskowości, generałowie Wincenty Krasiński, Klemens Kołaczkowski, Józef Sowiński, Maurycy Hauke, Ignacy Prądzyński, Paweł Sułkowski, Jan Krukowiecki, Józef Mroziński, płk Stanisław Ciesierski, ppłk Justyn Dowgiełło, mjr Franciszek Raczkowski i por. Antoni Jakubowicz (jego księgozbiór w późniejszych latach osiągnął liczbę 10 000 książek)⁷. Dla nich to między innymi wykonywano książki w luksusowych oprawach, znane *Roczniki Wojskowe Królestwa Polskiego* i szereg innych publikacji o tematyce militarnej.

Miłośnikiem pięknych książek był Wojciech Bogusławski, który „w pałacyku warszawskim, wyposażonym w dzieła sztuki i cenne przedmioty użytkowe, miał w gabinecie 2 szafy ‘wiedeńskiej roboty’ wypełnione książkami oprawionymi w skórę lub w półskórek ze złożonymi tytułami”⁸.

W zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego znajduje się wiele książek pochodzących z biblioteki Jana Kalasantego Szaniawskiego⁹. Był on w latach Sejmu Czteroletniego jakobinem, później został wysokim urzędnikiem sądowym, a w końcu stał się konserwatywnym oportunistą, urzędnikiem cenzury. Księgozbiór Szaniawskiego ukazuje dbałość właściciela o książki, które były dlań warsztatem pracy. Wiele książek posiada oprawy wykonane zapewne przez któregoś z warszawskich introligatorów, aczkolwiek nie natrafiono na informację pozwalającą na identyfikację warsztatu. Przemawia za tym fakt iż oprawy są dość jednolite, mimo iż książki pochodzą z różnych lat i ośrodków wydawniczych. Książki swe polecał oprawiać Szaniawski w ciełećy półskórek. Charakteryzuje je duża ozdobność grzbietów, wydawałoby się, zbyteczna, przy książkach służących do pracy. Styl dekoracji wskazuje, iż oprawy powstały w latach 30. XIX wieku, tak jakby Szaniawski zajął się uporządkowaniem swego księgozbioru w schyłkowym okresie działalności, a może nawet po wycofaniu się z życia politycznego.

Inny warszawski kolekcjoner – Kazimierz Stronczyński, nauczyciel i urzędnik, a z zamiłowania numizmatyk i paleograf, zebrał cenny kilkutysięczny zbiór, do którego trafiły m.in. fragmenty księgozbiorów Feliksa Bentkowskiego i Jana Bandtkie-Stężyńskiego¹⁰. Szereg książek z jego biblioteki ma jednolite oprawy, zapewne wykonane na zlecenie Stronczyńskiego. Fakt zamieszkiwania Stronczyńskiego w Warszawie każe tu domyślać się

⁷ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim...*, dz. cyt. s. 176-177.

⁸ Z. Raszewski, *Bogusławski*, Warszawa: PIW 1972, t. 2 s. 144.

⁹ M.in. F.E. Petri, *Magazin der pädagogischen Literatur-Geschichte...*, Cz. 1, Leipzig 1805, BUW 13.17.8.55; *Blätter aus Prevorst.* Cz. I. Karlsruhe 1831-32, BUW 026112 [1831,1832]; *Die Erziehung des Menschen.* Cz. 1, Hamburg 1836, BUW 13.17.6.19; *Der Societät Jesu Lehr- und Erziehungs-Plan.* Cz. 3: *Begründung eines Planes zu einen Clerical- und Priesterseminar*, Landshut 1837 BUW 13.17.8.49[3] *Die Erziehung des Menschen.* Cz. 1, Hamburg 1836, BUW 13.17.6.19.

¹⁰ J. Wasiak, *Stronczyński Kazimierz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, s. 861-862.

zakładu, realizującego te prace. Pochodzące z początku lat 50. XIX wieku oprawy półskórkowe, z zielonej lub brązowej koziej skóry, z płóciennymi oklejkami przyozdobiono na grzbietach dekoracyjnymi ślepymi wyciskami w typie neobarokowym¹¹.

Stałym klientem warsztatu Karola Bagińskiego był Zygmunt Krasieński. W roku 1855 przez swego plenipotentę zlecał wykonanie oprawy do medalionu z fotografią swej rodziny, którą przeznaczył dla ojca – Wincentego Krasieńskiego. Pisał przy tej okazji:

„... każ Bagińskiemu, by nową dał wkoło obklejkę i by zrobił ładne pudełko na całą fotografią ze skóry z wyciskiem na wierzchu herbu mojego, który ma u siebie, zdaje mi się (ale nie herbu Pani, który także jest u niego).”¹²

„Biblioteka Warszawska” w roku 1853 pisała:

„Na książki naukowe nie znalazłbyś tu 10 prenumeratorów, do porządnej i stałej księgarni przyjść nie możemy, dzienników mało kto trzyma, bo je czytamy po handlach i cukierniach.”¹³

Sytuacja odmieniła się wraz z gwałtownym przyrostem liczebnym warstwy inteligentkiej, jaki nastąpił po Powstaniu Styczniowym. Pod koniec lat 60. w Warszawie było blisko 6.000 pracowników umysłowych. Pod koniec XIX wieku liczba ta wzrosła niemal trzykrotnie¹⁴. Wprawdzie ich dochody były bardzo niskie, lecz ci, którzy podejmowali działalność badawczą, naukową, literacką zmuszeni byli samodzielnie zaopatrywać się w książki¹⁵, gdyż w Warszawie, na skutek działalności rusyfikacyjnej nie było w tym czasie instytucji naukowych ani ogólnie dostępnych bibliotek. Domy różnego rodzaju pracowników umysłowych, w tym szczególnie naukowców, literatów po brzegi wypełnione były książkami. Niezwykle sugestywny opis dotyczy gabinetu Józefa Keniga, krytyka teatralnego, redaktora naczelnego „Gazety Warszawskiej”:

„W gabinecie jego na Nowo-Senatorskiej, na kupy książek dawnej daty, zawałające pokój cały, piętrzą się wciąż i piętrzą coraz wyżej warstwy napływającej z dnia na dzień bibuły książkowej i gazetarskiej. Już ten potok szaro-biały, upstrzony różnobarwnymi tu i ówdzie oprawami, przelewa się do sąsiedniego salonika, grożąc powodzią kanapie, fotelom i stołom, ba, wazonom u okna. Ściany gabinetu od dołu do góry

¹¹ Książki znajdują się w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w księgozbiorze Jakuba Potockiego: J. Bartoszewicz, *Królewicze biskupi. Żywoty czterech kapłanów*, Warszawa 1851, Pt 2399; F. Rühls, *Rys dziejów wieków średnich*, t. 1-2, Wilno 1838, Pt. 2396 I-II; *Historia panowania Jana Kazimierza*. Wyd. E. Raczyński. t. 1-2, Poznań 1840, Pt 2362 I-II; B. Kukulnik, *Prawo cywilne prywatne państwa rosyjskiego*. Cz. I, Wilno 1818, Pt 2364; J. Majorkiewicz, *Historia, literatura i krytyka*, Warszawa 1847, Pt. 4974; J. Wiślicki, *Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym...*, t. 1, Warszawa 1850, Pt 4971 I-II; A. Stadnicki, *Postrzeżenia nad wiekiem XIV*, Kraków 1837, Pt. 4929; J. Lelewel, *Historia geografii i odkryć*, Warszawa 1814, Pt. 4887; M. Baliński, *Pamiętniki o królowej Barbarze*, t. 1-2, Warszawa 1837, Pt 2376 I-II; *Żywoty sławnych Polaków*, t. 1. Radom 1830, Pt. 2764 I.

¹² Z. Krasieński, *Listy do plenipotenty i oficjalistów*, Warszawa: PIW 1994 s. 99-100, 103. Zob. też: W. Przybyszewski, *Urodzinowy podarunek*, „Spotkania z Zabytkami” 2008 nr 7 s. 36-38.

¹³ Cyt. za: K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław: Ossolineum 1987, s. 198.

¹⁴ J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa: PWN 1978, s. 15.

¹⁵ Tamże s. 118: „Znany w kraju i za granicą religioznawca Ignacy Radliński, nauczyciel warszawskich średnich szkół rządowych, pracę naukową uprawiał w godzinach po pracy zawodowej w okresie urlopów i świąt. Na książki potrzebne do pracy naukowej wydawał wszystkie zarobione pisaniem pieniądze.”

wytapetowane grzbietami książek; biuro czterołokciowe przysunięte do okna, zatopione w gazetach i książkach; na nim, przed fotelem, wolnego miejsca kawałek, ot, byle ćwiartkę papieru położyć.”¹⁶

Podobnie wyglądało mieszkanie językoznawcy Jana Karłowicza:

„Imponujący był widok półek z książkami, wypełniających cały pokój tak, że kawałeczka pustej ściany nie było widać. Na środku pokoju na stołach, w szafach, etażerkach mieściły się również książki i kartoteki z notatkami.”¹⁷

Biblioteka Zdzisława Dębickiego wyróżniała się nie tylko wielkością, ale i nakładem trudu i funduszy włożonych w jej urządzenie:

„...najładniejszą biblioteką, jaką widziałem kiedykolwiek w stolicy była biblioteka Zdzisława Dębickiego.(...) Ale wszystko to zmierza ku temu by złożyć hołd bibliofilski b. prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i prezesowi Związku Dziennikarzy RP, Zdzisławowi Dębickiemu (1870-1931), wieloletniemu redaktorowi „Tygodnika Ilustrowanego”, który posiadał tak piękną bibliotekę w istnym pałacyku wybudowanym specjalnie dla niej przy ul. Łowickiej 62.

Około 6000 tomów rozmieszczonych było w zgrabnych i eleganckich szafach za szkłem w ogromnej świetlicy. (...) Więc wiercie mi na słowo, że biblioteka Zdzisława Dębickiego z warsztatem introligatorskim pani Zofii Dębickiej, zajmowała połowę willi, że była jej częścią integralną, że świetlica rzeczona sięgała bodaj że po wysokość I piętra włącznie, że rozkład innych pokoi był do tego dostosowany (...). W suchej piwnicy stały kosze i skrzynie pełne książek. Wszędzie były książki. Poza salą główną, gdzie znajdowała się część reprezentacyjna i warsztatowa, mieściły się stopy książek broszurowanych, wyłączone z biblioteki podręcznej.”¹⁸

Oprócz naukowców i literatów większe lub mniejsze zbiory książek miała większość warszawskiej inteligencji: nauczyciele, urzędnicy, lekarze, prawnicy. Biblioteka była nieodzownym elementem wyposażenia pałacu osób z „towarzystwa”, bogatych ziemian utrzymujących w Warszawie domy i spędzających tu zwykle okresy zimy. Często książki wędrowały wraz z właścicielami do ich stałych siedzib, np. Tarnowscy wywieźli zbiory do swego pałacu w Dzikowie, książki oprawione w warszawskim warsztacie Wawrzyńca Krochmalskiego trafiły do pałacu Michała Grabskiego w Luszyńcu¹⁹, w bibliotece Wielopolskich w Częstocicach znalazły się książki oprawione przez warszawski warsztat Oktawiana Michałowskiego oraz zakład A. Piotrowskiego i Zielenkiewicza²⁰, a w bibliotece

¹⁶ C. Jankowski, *Józef Kenig*, [w:] *Na marginesie literatury*, Kraków 1906, s. 54.

¹⁷ J. Michalski, *55 lat wśród książek*, Wrocław: Ossolineum 1950, s. 57.

¹⁸ A. Trepieński, *Biblioteka Zdzisława Dębickiego*, „Stolica” 1968 nr 2 s. 16.

¹⁹ Książki pochodzące ze zbioru luszyńskiego w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy: *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856, Z.17373; K. Koźmian, *Stefan Czarniecki*, Poznań 1855, Z.16637; K. Miaskowski, *Zbiór rytmów*, Poznań 1855, Z.25042; L.S., *Dzieje narodu polskiego dla użytku szkolnej młodzieży*, Kraków 1851, Z.25177.

²⁰ Oprawy Michałowskiego: V. Hugo, *La legende des siècles*. Paris 1882, t.1-2, BPW R. Wiel. 103; V. Hugo, *Les Contemplations*. Paris 1882, t.1-2, BPW R. Wiel. 102; V. Hugo, *Odes et ballades*. Paris b.r., BPW R. Wiel. 106; W. Shakespeare, *The Works*. Leipzig 1868, t.1-2, 4-7, BPW R. Wiel 177; J. Bossuet, *Oraisons funebres*, Paris 1883, BPW R. Wiel. 18. Oprawy Piotrowskiego i Zielenkiewicza: E. Garnier, *Voyages en Perse*. Tours 1851, BPW R. Wiel. 77 ; *Journal d'un voyageur pendant la guerre*, Clichy 1870, BPW R. Wiel. 112 ; A. Houssaye, *Les grandes dames. II Madame Vénus*, Paris 1868, BPW R. Wiel. 97.

Stanisława Korwin-Kossakowskiego w Nidokach książki w oprawach zakładu Gustawa Ahrendsa²¹.

Stosunek burżuazji różnił się zasadniczo od inteligenckiego etosu książki. W domach wielu nowo wzbogaconych rodzin książka była elementem zbytecznym.

„Książki przeznaczone specjalnie dla dzieci jak *Atlas dziecinny* Szybińskiego spotykamy w wielu inwentarzach [majątku – przy. E.P.]. Jednak stosunek burżuazji do książek ukazuje m.in. zapis ‘w bibliotece znajduje się 70 starych podartych niekompletnych książek w części szkolnych, w części religijnych i romansowych do żadnego użytku nieprzydatnych’.”²²

W kolejnych pokoleniach, wraz z umocnieniem pozycji majątkowej, burżuazja zbliżała się w poziomie i stylu życia do warstw arystokratycznych. Towarzyszyło temu tworzenie własnych bibliotek, jak w przypadku Leopolda Kronenberga i jego syna Leopolda Juliana²³ oraz Jana Blocha. Piękne książki rozrzucone w artystycznym nieładzie były niezbędnym elementem arystokratycznego czy burżuazyjnego salonu.

Niewiele posiadamy informacji o kontaktach przedstawicieli burżuazji z introligatorami, znane są jedynie książki z biblioteki przemysłowca Kazimierza Hordliczki, które oprawiono w warszawskim zakładzie Wilhelma Kreuscha oraz książka z księgozbioru córki warszawskiego przemysłowca Stanisława Lilpopa – Anieli wykonana z zakładzie Kazimierza Frycze²⁴.

Dla posiadaczy książek kontakt z introligatorem był tak naturalny i częsty, jak z różnymi innymi rzemieślnikami i usługodawcami.

„Z tych czasów pozostało mi wspomnienie wielkiego kultu książki, nie tylko jeśli chodziło o jej zawartość treściową, ale i szatę zewnętrzną. Książki, a nawet broszury nie oprawione oddawało się zaraz po przeczytaniu do introligatora, aby utrwalił ich żywot.”²⁵

– pisała Stefania Podhorska-Okołów, córka profesora gimnazjalnego, publicystka „Bluszczu”.

Pracownicy nauki i pióra, skazani na częste kontakty z introligatorami, niejednokrotnie na nich utyskiwali. Warszawska „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” przytoczyła artykuł z prasy niemieckiej, oddający powody do niezadowolenia:

²¹ E. Laboulaye, *Contess blues*, Paris 1869, BPW R. Kos. 40; A. Leó, *Un divorce*, Paris 1869, BPW R. Kos. 40.

²² J. Hensel, *Burżuazja warszawska drugiej połowy XIX wieku w świetle akt notarialnych*, Warszawa 1979, s. 207.

²³ A. Sołtan, wprowadzenie do katalogu *Kronenbergowie i Bank Handlowy – mecenasi Biblioteki*, Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy 2008.

²⁴ Książki z biblioteki K. Hordliczki: A. Barbier, *Histoires de voyage. Souvenirs et tableaux 1830-1872*, Paris 1880, BPW R. Hord. 2; L. Enault, *Histoire d'une femme*, t. 2. Paris 1882, BPW R. Hord. 13; H. Greville, *L'Heritage de Xenie*, Paris 1880, BPR R. Hord. 20; Gaskel, Craik, *Trois histoires d'amour*, Paris 1882, BPW R. Hord 18; Książka z monogramem A.L. (Aniela Lilpopówna): A. de Musset, *Oeuvres posthumes*, Paris 1883, Muzeum Iwaszkiewiczów w Stawisku 2085.

²⁵ S. Podhorska-Okołów, *Warszawa mego dzieciństwa. Obrazki*, Warszawa: Czytelnik 1958, s. 215-216.

Zaiste, introligatorzy są ciężkim krzyżem do zniesienia dla posiadaczy książek! – Kto nie pilnuje nieustannie introligatora, ten nigdy nie będzie miał znośnie oprawionych książek. Ileż kłopotów sprawia posiadaczowi książek kwestia wyciskania tytułów na grzbietach. Jeżeli nie dołożyć wszelkich możliwych starań i pozostawić tę sprawę introligatorowi, to na pewno w tytułach będą zmyłki. Przytem książka często jest potrzebna, musi leżeć pod ręką; jeżeli ją damy do oprawy, to tygodnie całe upłyną, zanim doczekamy się jej nareszcie. A przytem ogromne koszty – zwłaszcza dla posiadacza większej ilości książek.”²⁶

Jan Rogala, pracując nad księgozbiorem Korotyńskich (ród warszawskich dziennikarzy i publicystów) sporządził następujące zestawienie statystyczne:

Oprawy w półpłótno	357
Oprawy płócienne	107
Półskórek	46
Skóra	4
Pergamin	1
Bez oprawy	225
<u>Oprawy nowe²⁷</u>	<u>60</u>
Razem	800. ²⁸

Zestawienie odnosi się do części księgozbioru, która aktualnie znajduje się w zbiorze Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Ukazuje ono prawidłowość dla księgozbioru, będącego warsztatem pracy. Większość książek posiadała indywidualne oprawy, wykonane na zlecenie właściciela książki, były to niekosztowne oprawy półpłócienne; z kolei ilość książek w oprawach luksusowych – całoskórzanych bądź pergaminowych jest tu wręcz marginalna. Oprawy płócienne to, jak można się domyślać, głównie oprawy wydawnicze.

Właściciele książek mieli zwykle jednego, wybranego introligatora, z którym nawiązywali stały kontakt i tylko jemu jednemu dawali książki do oprawy. Introligator taki znał życzenia i upodobania swego klienta, ten zaś wyuczywszy jednego rzemieślnika, co do jego wymagań i upodobań, nie obawiał się zniszczenia książki złą oprawą. Tak Zuzanna Rabska opisywała kontakty swego ojca, Aleksandra Kraushara (prawnika i historyka) z jego introligatorem:

„Ojciec dbał zawsze o zewnętrzny wygląd książek i każdy nowy tom kazał estetycznie oprawiać w półskórek twierdząc, że tylko trwała oprawa ratuje książki od zagłady. „Nadwornym” oprawiaczem Ojca był pan Guzdrała. Do tej pory nie wiem, czy Guzdrała było to nazwisko, czy przezwisko mizernego, zalęknionego

²⁶ *Zarzuty przeciw introligatorom*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 33 s. 281.

²⁷ Tj. dokonane przez nowego właściciela – Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

²⁸ APW Zbiór Jana Rogali 17 k. 52.

człeczyny w okularach, zsuniętych na czubek haczykowatego nosa. Ojciec nazywał go „przezacnym panem Wojciechem”, kiedy chodziło o szybkie wykonanie roboty. Niestety, oprawiacz nigdy nie odnosił roboty w umówionym terminie. Ojciec twierdził, iż było to fatalną i niezłomną zasadą wszystkich na świecie oprawiaczy... (...)

Mimo tych burzliwych scen, których byłem przerażonym świadkiem, Ojciec lubił małego oprawiacza z Powiśla, częstował go nieraz cygarem, klepał po ramieniu, a gdy był zadowolony z oprawy, całował go z dubeltówki.

-Tym razem spisałeś się, panie Wojciechu!

-Mój stary przyjaciel, pan Wojciech Guzdrała – przedstawiał kolegom introligatora. – Dużo mi krwi napsuł, ale Bóg z nim. Mogę go każdemu polecić. Ceny ma słone, to prawda, ale zna kunszt introligatorski. Nie rozstaniemy się do śmierci, prawda, panie Wojciechu?’²⁹

Innym przykładem przywiązania się do introligatora był przypadek Ludwika Korotyńskiego, który nawet po przeniesieniu się z Warszawy do Aleksandrowa Kujawskiego przez wiele lat systematycznie posyłał książki do oprawy do warsztatu Michałowskiego w Warszawie³⁰.

Jadwiga Waydel-Dmochowska wspomina, jak Stanisław Łoza, przywiązany do introligatorni Antoniny Szpakowskiej ją też zareklamował dziewczynkom z zaprzyjaźnionej rodziny; z kolei o swym mężu, pisała, iż zwyczaj oddawania książek do introligatorni Włodzimierza Dippla przejął po swym stryju, Bronisławie Dmochowskim.³¹ O głuchoniemym introligatorze Pietrzaku, który oprował książki dla dwóch wytrawnych bibliofilów: Zenona Przesmyckiego-Miriama i Jana Lorentowicza wspomina córka drugiego z nich³².

Informację o relacji introligator – właściciel niosą niekiedy same książki, bowiem częstym elementem oprawy były inicjały właściciela, wyłożone u dołu grzbietu, dziś określane superekslibrisem literowym³³. Monogram zwykle dotyczy tego właśnie właściciela, który zlecił wykonanie oprawy. Przykłady tego rodzaju znakowania spotykamy nieprzerwanie od końca XVIII wieku. Znane są książki z monogramem kasztelana ciechanowskiego Franciszka Podoskiego z II poł. XVIII wieku³⁴. Litery J.F.P. to zapewne inicjały zapewne Jana Feliksa Piwarskiego, umieszczone na książce oprowanej przez warszawskiego majstra

²⁹ Z. Rabska, *Moje życie z książką*, Wrocław: Ossolineum 1959, t. 1, s. 26, 28-29.

³⁰ APW Zbiór Rogali 6 k. 28, 167-169.

³¹ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960, s. 88, 92.

³² I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975 s. 24.

³³ M. Hilchen, *Tradycyjne znakowanie książek*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2003 nr 1/2, s. 39.

³⁴ Superekslibris Podoskiego na książkach Ausonius Decimus Magnus, *Oeuvres...*, t. 1-4, Paris 1769, BUW Sd 142387, J. de la Chapelle, *Les Amours de Tibulle...*, t. 1-3, Paris 1732, BUW Sd 145728; zob. *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne” t. 15: 2006, tabl. 1.

Feliksa Ossowskiego ok. 1815 roku³⁵. Gotyckimi inicjałami J.N.L. oznakowane były zbiory Jana Nepomucena Leszczyńskiego, kierownika warszawskiej szkoły męskiej³⁶. Imię Nina, wyłoczone u dołu grzbietu książki wskazuje, na Ninę Łuszczewską, matkę Deotymy³⁷: oprawy jej książek, zielone półskórki z bogatą neobarokową dekoracją, wyszły być może (jak wynika z porównania tłoków) z warsztatu Alojzego Pietrzykowskiego. Rękopiśmienny modlitewnik z ok. 1850 roku oprawiony przez Andrzeja Rosiewicza w aksamit i ozdobiony złoceniem w kształcie ołtarzyka nosi inicjały Leopolda Zagórskiego³⁸. Szeregu innych oznakowań nie sposób dzisiaj rozwiązać.

Zamawiający oprawę nie zawsze czynili to dla siebie. Ze specjalną misją przychodzili do warsztatów introligatorskich autorzy książek, którzy zlecali wytworną oprawę własnych dzieł, by nimi uhonorować osoby trzecie. I tak np. Stanisław Kunatt własny przekład ekonomicznego dzieła Dawida Ricardo ofiarował hr. Skarbkowi, przedtem jednak zamówił oprawę, prawdopodobnie u Oehla³⁹. Z kolei Teodor Heinrich na swej *Farmacji* wpisał dedykację dla nieustalonej osoby; wszystko wskazuje, iż najpierw oprawiono tę książkę w warsztacie Bogumiła Knera, a później wpisano ową dedykację, zatem o oprawę musiał postarać się sam autor⁴⁰. Badacze działalności Adama Mickiewicza ustalili, iż także i on angażował się w działania tego rodzaju, zarówno w odniesieniu do własnych tomików poezji, jak i swego, chorego wówczas przyjaciela Stefana Garczyńskiego⁴¹. Wydaje się, że przykłady te są śladami zwyczajowej tego rodzaju praktyki.

Pięknie oprawiona książka, zwłaszcza z wyłoconym specjalnym napisem była doskonałym prezentem. Stefania Podhorska-Okołów wspomina jak jej, jako małej, nie umiejącej jeszcze czytać dziewczynce, ofiarowano na prezent książkę z wytłoczonym złotem napisem:

„Dla grzecznej Stefuni” (...) Przyznaję, że ta pierwsza w moim życiu dedykacja sprawiła mi największą radość.”⁴²

³⁵ *Wzory różnych czynności sądowych*, Warszawa: druk Pijarów 1810, BN I.388.584.

³⁶ *Spuścizna Stanisława Leszczyńskiego w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy 2007, s. 22.

³⁷ J.-A. de Ségur, *Les femmes*, t.1-4, Bruxelles 1828; ustalenia dokonał kolejny właściciel tej książki - Juliusz Wiktor Gomulicki

³⁸ Reprodukacja w: *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa: Muzeum Drukarstwa Warszawskiego 2005, s. 28, własność prywatna.

³⁹ D. Ricardo, *O zasadach ekonomii politycznej*, Warszawa 1826, własność prywatna.

⁴⁰ T. Heinrich, S. Fabian, *Farmacja*. t. 1-2, Warszawa 1835, BUW 12.27.2.33a-b

⁴¹ „Na pewno bowiem poeta współdziałał w wyborze oprawy do egzemplarzy własnych poezji przeznaczonych dla przyjaciół i znajomych...” zob: S. Jasińska, *Mickiewicz a książka (okruszy informacyjne)*. *Oprawa „Mickiewiczowska”*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” t. 6: 1958, s. 371; A. Semkowicz, *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*, Lwów 1926, s. 71.

⁴² S. Podhorska-Okołów, *Warszawa mego dzieciństwa*, dz. cyt., s. 210.

Tradycyjną nagrodą za pilną naukę była książka; książki przeznaczone na nagrody szkolne (tu wprawdzie klientem była instytucja szkolna, a nie indywidualny klient) często miały specjalną, nieco szlachetniejszą oprawę i obowiązkowo wytłoczony na okładce napis „Nagroda”; sporadycznie napis ten poszerzano nawet o nazwisko ucznia⁴³.

Podobną rolę pełniły albumy fotograficzne, czasem, przy specjalnych okazjach zwracano się do zakładu introligatorskiego o wykonanie indywidualnego albumu. Zdjęcia w albumach pamiątkowych introligator naklejał bezpośrednio na karty, dopasowując do nich rodzaj kartonu, malując ramki bądź dekoracje, uzależniając od ich rozmiarów i ilości format i objętość albumu. Albumy miały specjalną dekorację i okolicznościowe napisy⁴⁴.

Przykładem takiej pracy jest album ze zdjęciami jubileuszu 50-lecia poświęcenia kościoła św. Karola Boromeusza na ul. Chłodnej. Proboszcz i organizator obchodów – ks. Franciszek Brzeski zamówił w firmie Antoniego Chodowieckiego (jak wskazuje zapis w parafialnej kronice) dwa egzemplarze albumu, luksusowy dla biskupa warszawskiego Wincentego Popiela i w wersji zwykłej – dla siebie. Ten drugi zachował się w parafii po dzień dzisiejszy.

Obok prac służących kulturze i nauce zdarzały się introligatorom zamówienia służące różnym snobizmom i żartom.

„O wielkiej roli dekoracyjnej oprawy książki świadczy występujące w XIX wieku, szczególnie w II jego połowie, zjawisko kupowania atrap – pustych i bardzo ozdobnych okładek, służących do ustawiania na półkach.”⁴⁵

O bibliotece w jakimś z galicyjskich dworów opowiadał warszawski bibliofil Andrzej Żółtowski. Będąc tam, na początku wojny, zobaczył szafę biblioteczną z niezwykle rzadkimi i pięknymi książkami. Prośba o klucz była nieskuteczna, w końcu otworzył szafę wytrychem i przekonał się że biblioteka składała się z samych opraw⁴⁶.

Czasem oprawy nie były puste:

„Najwyższą półkę biblioteczną przy ścianie na wprost biurka zajmował szereg niezwykle grubości książek, jednakowo oprawionych. Julian Adolf przyglądał się im przez chwilę, jakby je liczył, po czym przystawił sobie drabinę i pewnym ruchem swych długich rąk wy dobył z okładek jednej księgi – całą jej zawartość: pękata butlę z ciemnym płynem.”⁴⁷

Wielki wpływ na rozwój introligatorstwa miał rozwój świadomego bibliofilstwa.

⁴³ F.K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, Warszawa 1788. Nagroda za postępy dla T.K. Malcza, ucznia Liceum Warszawskiego, ozdobiona stosownym napisem złożonym na okładce, BUW SD. 28.20.4.3471

⁴⁴ K. Lejko, *Albumy fotograficzne sprzed pierwszej wojny światowej w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy*, „Almanach Muzealny” t. 1: 1997, s. 329-332.

⁴⁵ M. Komza, *Odbiorcy książki luksusowej w XIX w.*, „Roczniki Biblioteczne” 1989 t. 1/2 s. 78.

⁴⁶ Historię tę opowiedział na spotkaniu Towarzystwa Bibliofilów Polskich dnia 18.12.2008.

⁴⁷ W. Rogowicz, *Warszawa wydarta niepamięci*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956, s. 184.

„Zmieniały się gusty, zmieniały wymagania, rozwijał się kult pięknie oprawnych książek, do czego przyczyniło się coraz liczniejsze grono prawdziwie wytrawnych i zamiłowanych bibliofilów.”⁴⁸

O bibliofilach zaś pisał Ludwik Gocel, że: „... dziewięćdziesięciu na sto bibliofilów, idąc po linii swej miłości do książek, za ostatnie nieraz grosze stara się przyzyskać je w trwałe szaty.”⁴⁹ Egzemplifikacją takiego bibliofila może być np. Marian Abramowicz, o którym Zofia Nałkowska pisała: „...Abramowicz, obok innych zainteresowań z uprzednią namiętnością skupuje książki i ugania się za intrologatorami, udzielając i nieco tej manii.”⁵⁰

Bibliofile warszawscy narzekali na niski poziom lokalnego intrologatorstwa na początku XX wieku. Mieli nieco większe wymagania, przedstawił je Wiktor Gomulicki:

„Również jako bibliofil, i to bibliofil mieszkający w Warszawie, uskarżyć się muszę na zupełny u nas brak intrologatorów, umiejących obchodzić się ze starą książką. Intrologatorstwo warszawskie w ogóle bardzo upadło i porównać się nawet nie da z tym, jakie mieliśmy (nie sięgając dalej) przed stu, a nawet przed pięćdziesięciu jeszcze laty. Jak gdzie indziej tak i tu tandeta maszynowa wypiera pracę ręczną – jedyną, która pozwala ujawnić pomysłowość i osobisty talent rzemieślnika-artysty. Mnie chodzi głównie o intrologatorów, znających się na stylach i rozumiejących, że książka z połowy XIX wieku musi być oprawiona inaczej, niż z jego początku, że wiek XVIII inne miał oprawy książek, niż XVII (...) Należy temu zaradzić, bo inaczej dojść może do tego, że nasi bibliofile z delikatniejszym smakiem estetycznym będą posyłali polskie dzieła do oprawy intrologatorom francuskim i angielskim – jak to już kiedyś bywało.”⁵¹

Miłośnicy książek stali się poważną grupą klientów, do których wymagań należało się przystosować. Z drugiej strony byli oni propagatorami dobrego intrologatorstwa, o którym pisali i które prezentowali na organizowanych dość licznie wystawach. Dostosowanie się do ich wymagań stało się więc opłacalne, bowiem bibliofile świetnie zdawali sobie sprawę z walorów oprawy i nie przyjmowali tłumaczenia, „że to tak musi być” i „że inaczej nie można tego zrobić”. Niezadowolony klient porzucał słabego rzemieślnika i poszukiwał takiego, który sprosta jego wymaganiom.

O tym, jak powinna wyglądać oprawa bibliofilska pisała w końcu nawet „Polska Gazeta Intrologatorska”:

„1. Wszystkie książki dla bibliofilów obcinamy tylko z przodu i z dołu – przed szyciem – nożycami do tektury. Po odprasowaniu książki obcinamy ją z góry nadając jej złoty brzeg, obojętnie czy oprawa jest tekturowa, półpłócienna, pół- czy całoskórkowa.

2. Okładziny [broszurowe – przypis E.P.], nawet tylną i grzbiet należy również oprawić. (...)

5. Na oprawach całoskórkowych wtlaczamy nazwisko intrologatora najdrobniejszym pismem (petit, nonparel) na tylnej wewnętrznej krawędzi z dołu. (...)

⁴⁸ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, dz. cyt. s. 91-92.

⁴⁹ L. Gocel, *Przypadki jej królewskiej mości książki*, Wrocław: Ossolineum 1963, s. 333,

⁵⁰ Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 2: 1909-1917, Warszawa: Czytelnik 1976, s. 372.

⁵¹ W. G.[omulicki], *Potrzeby naszego antykwarstwa*, „Przewodnik Antykwarski” 1911 nr 2 s. 8.

6. Okładkę tylną należy tak samo ozdobić jak przednią. (...) Artystyczne całokórki nie są oprawami nakładowo-masowymi, których okładki tylne są zazwyczaj puste, czyli nieozdobione. (...) Wyjątki mają tylko wówczas swe uzasadnienie, jeżeli okładka przednia posiada ornament tabliczkowy, ozdobny lub tylko pismo. Lecz i w tych wypadkach wypada ozdobić okładkę tylną, oczywiście harmonijnie z ozdobą przedniej. (...)

8. Do każdej oprawy pergaminowej i całokórkowej wykonujemy futerał, który od wewnątrz wyściełamy miękkim materiałem.”⁵²

W ustach bibliofila te same techniczne uwagi zabrzmiały iście poetycko:

„Nie każdy introligator wie, jak oprawiać, by nie zepsuć piękna książki, by nie sprofanować książki. Są tacy, którzy z pasją ucinają marginesy, a często nawet nacinają druk książki. A to przecież książkę boli. Co byś powiedział bracie, gdyby ci się ktoś dobrał do twego ciała?

Przy oprawie książki nie należy odrzucać ani papierowej okładki zewnętrznej ani papierowego grzbietu z napisem, gdyż są to części składowe książki. (...) Zazwyczaj taka okładka zewnętrzna jest ozdobiona charakterystycznym rysunkiem lub artystycznie wykonanym napisem, które cechuje właśnie dane wydanie książki, powiększając jej wartość. Gdy się wyrzuca taką okładkę, szpeci się książkę i okrada się ją z części specyficznie do niej należącej.(...)

Dobrze oprawiona książka nie powinna być nigdy obcinaną mechanicznie po brzegach. Winna ona bowiem zachować format ten, jaki jej pierwotnie nadano.”⁵³

Najszerzej na temat opraw bibliofilskich wypowiedział się Aleksander Semkowicz w eseju *Oprawa książek*. Będąc zarazem bibliofilem i introligatorem był po temu najlepiej predystynowany, doskonale znał realia i przyczyny, mógł też kompetentnie proponować rozwiązania, które były w zasięgu wykonawczym jednej, a finansowym drugiej strony.

Tak pisał:

„Najczęściej oczywiście składa się całą winę nieszczęścia na introligatora, uważając go za zbrodniarza, znęcającego się nad bezbronna książką, amputującego niejako rozmyślnie jej szerokie brzegi do żywego druku, byle ją zmniejszyć, a tak skurczoną i zmitręzoną ubrać w lichą tandetną szatę i puścić w świat. Czy słusznie? Wszak introligator jest takim, jakim go sobie wychowali ci, którzy go potrzebują...”⁵⁴

Dalej objaśnił Semkowicz przyczyny i drogi, jakimi następował upadek sztuki introligatorskiej, głównego winowajcę upatrując w skapstwie zleceńodawców. Udzielił zatem wyważonych i pożytecznych rad bibliofilom, czego winni żądać od introligatorów, by książki ich uzyskały oprawę solidną i adekwatną do druku, by nie ulegali mitologizacji rozmaitych materiałów i technik, które są kosztowną i nietrwałą błyskotką. Nakłaniał zwłaszcza do zamawiania oprawy twardej papierowej (Pappband), szczególnie w barwny marmurkowy papier, próbując przeszczepić na grunt polski zwyczaje bibliofilów niemieckich. Tekst ten do dnia dzisiejszego nie stracił na aktualności, choć niewielu dzisiejszych majstrów potrafiłoby zrealizować techniki oprawy, opisywane przez Semkowicza.

⁵² (al), *Oprawy dla bibliofilów*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1934 nr 1 s. 4-5.

⁵³ T. Pietrykowski, *O książkach i oprawach*. Cz. II, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 9 s. 121.

⁵⁴ A. Semkowicz, *Oprawa książek*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1926, s. 5-6.

Specjalny stosunek do opraw swych książek cechował warszawskiego (i paryskiego) bibliofila Ludwika Gocla. Oglądając jego księgozbiór, przechowywany w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, widz doznaje olśnienia wielką liczbą efektownych, skórzanych, bogato zdobionych opraw. Bliższy ogląd poszczególnych książek doprowadza do wniosku, że znaczny ich procent jest efektem rembotaige'u. Gocel dawał introligatorowi (niestety, nie wiadomo któremu) cenne polskie druki z początku XIX wieku oraz okładki, a może całe książki francuskie lub niemieckie, w efektownych oprawach z tej samej epoki. Introligator usuwał bloki książkowe, i wmontowywał w ich miejsce druki z kolekcji Gocla, dopasowując format i grubość książki. Ponadto sporządzał skórzany szyldzik, z nowym tytułem, którym zasłaniał dawne napisy. Wyklejki z papieru z epoki, umiejętnie i starannie doklejone tuszowały cały zabieg. Zabieg rembotaige'u, podnoszący walory księgozbioru znajduje się na pograniczu fałszerstwa⁵⁵, zwiększa bowiem także rynkową wartość poszczególnych obiektów. Przyznać trzeba, że introligator, który wykonywał zamówienia Gocla wykazał się dużym kunsztem i dokładnością, rozpoznanie, które książki są w oprawach oryginalnych, a które poddano rembotaige'owi wymaga znacznej dozy spostrzegawczości i wnikliwości.

Trzeba tu stwierdzić, iż okres międzywojenny, przy całym kryzysie ekonomicznym i ciągłej krytyce, był jednak w polskim introligatorstwie okresem najwyższego rozkwitu sztuki oprawy książki. W skali całego kraju pracowało co najmniej kilkanaście doskonałych pracowni, także w innych, mniej eksponowanych powstawały prace świetne artystycznie i technicznie. W samej Warszawie w latach trzydziestych znalazło się trzech wirtuozów introligatorstwa: Jan Recmanik, Bonawentura Lenart i Władysław Grabowski; wszyscy trzej bliscy byli środowisku miłośników książki i każdy w innym zakresie i na inny sposób⁵⁶ służyli bibliofilom swymi umiejętnościami. Introligatorstwo miało dostęp do najlepszych materiałów, a istnienie zamożnych „wyższych sfer”, nie liczących się z pieniędzmi, dawało majstrom okazje wykonywania istnych arcydzieł. Bo że zamówień nie brakowało, świadczy wypowiedź przytaczanej tu już Jadwigi Waydel-Dmochowskiej, iż np. pracownia Recmanika cieszyła się tak wielką popularnością, „że czekało się czasem miesiącami na przyjęcie książki do oprawy”.⁵⁷

Okres okupacji a następnie powojennej egalitaryzacji społeczeństwa, w powiązaniu

⁵⁵ Rembotaige jest dopuszczalny, o ile książkę zaopatrzone w wyjaśnienia co do przeprowadzonych zabiegów: *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław: Ossolineum 1971, szp. 2068-2069.

⁵⁶ Z wymienionych tylko Recmanik prowadził warsztat usługowy, dwaj pozostali oprawiali książki ubocznie do swego podstawowego zajęcia, jakim było dla Lenarta organizowanie działu konserwacji w Bibliotece Narodowej zaś dla Grabowskiego nauczanie w szkole introligatorskiej.

⁵⁷ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, dz. cyt. s. 92.

z odcięciem rzemiosła od źródeł zaopatrzenia w wysokojakościowe materiały, spowodowały upadek introligatorstwa. Zlikwidowany został także zorganizowany ruch bibliofilski.

W jednym z ostatnich wystąpień wywodzących się jeszcze z ducha przedwojennego miłośnictwa książek, warszawski bibliofil i księgarz, Antoni Trepieński pisał:

„Walczcie na zabój z partactwem introligatorskim! Lepsza jest oprawa żadna, niżli podła. (...) Na oprawę skórzaną lub półskórkę przeznaczają się tylko książki podręczne, których używanie jest na porządku dziennym, wyjątkowo inne, najulubieńsze. Nadmiar luksusu, jak i wszelki snobizm, nie ma nic wspólnego z rasowym miłośnictwem książki (...) Nie ma śmieszniejszego nieporozumienia nad bibliofila lubującego się w skórzanych oprawach i paradującego w podartych butach... kosztem skąpienia sobie i dzieciom przyzwoitego przyodziewku. Tacy dziwacy powinni kłaść głowy pod gilotynę introligatorską.”⁵⁸

4.2. Biblioteki i instytucje

W Warszawie od końca XVII wieku działało szereg bibliotek, które zgromadziły bardzo duże zbiory książkowe. Biblioteki były bardzo poważnym segmentem na rynku zamówień introligatorskich.

Jeszcze z końca wieku XVIII odnotować należy bibliotekę Załuskich, bibliotekę króla Stanisława Augusta, bibliotekę Ignacego Potockiego oraz bibliotekę Korpusu Kadetów. Bracia Załuscy zatrudniali introligatorów na roczne kontrakty⁵⁹, dwie kolejne korzystały z usług tego samego warsztatu introligatorskiego – Jana Krzysztofa Kilemanna⁶⁰. Nie znamy pełnej skali wykonywanych przez niego prac, ale także zachowane dane częściowe są imponujące: w ciągu kilkunastu lat pracy oprowił blisko 8 tysięcy książek dla Biblioteki Korpusu Kadetów; w roku 1790 podjął się oprowić przeszło 500 książek dla biblioteki Potockich za łączną sumę ponad 1200 zł; liczne znane pokwitowania i zapiski potwierdzające wydatki królewskie na introligatora przewyższają kwotę 4,5 tys. zł., a z całą pewnością dane te są zaledwie fragmentaryczne.

W pierwszych latach XIX wieku powstały dwie biblioteki: biblioteka Szkoły Aplikacyjnej i Inżynierii oraz biblioteka przy Sądzie Apelacyjnym. Sądząc po jednolitości opraw, obie one oprowiały posiadane książki u miejscowych rzemieślników. Oprawy pierwszej z nich posiadały u dołu grzbietu wyzłocony napis własnościowy: „Szkoła

⁵⁸ A. Trepieński, *O oprawach i oprowianiu*, „Przegląd Księgarski” 1949 nr 6 s. 80-81.

⁵⁹ Listy Andrzeja Stanisława Załuskiego do brata Józefa Andrzeja Załuskiego, aneks do: M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej – Załuskich zwana na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa: PIW 1961, s. 33, 48.

⁶⁰ J. Rudnicka, *Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim. Dokumenty*. „Archiwum Literackie” t. 26. Wrocław 1988, s. 62, 95, 104, 110, 124; też, *Biblioteka Wilanowska. Dwieście lat jej dziejów (1741-1932)*, Warszawa 1966, s. 49-50; M. Łodyński, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*, Warszawa 1930, s. 74-75: wcześniej dla biblioteki Korpusu Kadetów pracował I. Stosnowski (do 1769) i P. Tarski (do 1777).

aplikacyjna”. Biblioteka Sądu Apelacyjnego umieszczała na grzbiecie książek złożone oznakowanie „B.S.A.” oraz sygnaturę biblioteczną⁶¹.

Księgozbiór podręczny posiadał Senat Królestwa Polskiego, oprawy z czasów królestwa konstytucyjnego znakowane były dużym złożonym orłem zygmunto-wskim na tarczy i napisem „Senat”. Organizm ten przekształcony w okresie międzypowstaniowym w Senat Departamentów Warszawskich także gromadził podręczny księgozbiór, wówczas oprawy zlecano warsztatowi Onufrego Antoniego Wiśniewskiego, były one znakowane napisem „Ogólne Zebranie Senatu”⁶².

Towarzystwo Przyjaciół Nauk współpracowało z Zygmuntem Szteblerem. Od 1822 roku jego księgarnia mieściła się w siedzibie TPN w Pałacu Staszica, służył on Towarzystwu także w zakresie oprawy książek⁶³. Z kolei Bank Polski, który miał podręczną bibliotekę, posiadał także własną introligatornię działającą przy Drukarni Banku Polskiego. Introligatornia ta oprowaiała wszelkie potrzebne książki znakując je na grzbiecie supereklibrisem BP pod koroną⁶⁴. Z czasem wszystkie omawiane księgozbiory napłynęły do Biblioteki Uniwersyteckiej składając się na jej dzisiejszy księgozbiór.

Biblioteka Publiczna przy Uniwersytecie Warszawskim, powstałym w 1816 roku, sama także oprowaiała znaczne ilości książek. Coroczne sprawozdania z lat 20. XIX wieku zawierają każdorazowo pozycję „oprawy”; są one dość zróżnicowane, od 594 złp 18 gr w roku 1826, przez 1231 złp w 1823, a najwięcej 1921 złp 17 gr w roku 1828 (cena oprawy książki wynosiła średnio 1-1,5 złp). Preliminarz przewidywał na ten cel kwotę 3000 złp, wynika stąd że środki te zmniejszono lub wydatkowano częściowo na inne cele. Książki dla biblioteki oprowaiała ciągle kilku introligatorów, np. w roku 1821 Linde domagał się o pieniądze dla trzech introligatorów, którzy już ukończyli zlecone prace⁶⁵. Dość bogata jest dokumentacja oprowaiania książek przez tę bibliotekę w późniejszych latach; zachowały się książki zleceń introligatorskich prowadzone od 1845 roku. Najdawniejsza rejestruje książki

⁶¹ K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki...*, dz. cyt., s. 38-39; W. Sturmer, *Biblioteka Sądu Apelacyjnego 1810-1865*, „Roczniki Biblioteczne” 1958 nr 3/4 s. 431-507; przykładowa książka z biblioteki Szkoły Aplikacyjnej: P.A. Odier, *Cours d'etudes sur l'administration militaire*, t. 2-4, Paris 1824, BUW 3.20.10.25; tomy z biblioteki Sądu Apelacyjnego: *Annales des arts et manufactures*, t. 17-23, Paris 1804-1805, BUW 3.20.10.26.

⁶² T. Ostrowski, *Inwentarz nowy praw, traktatów, y konstytucyi koronnych y W.X.Lit. w czasie bezkrólewia r. 1764...*, Warszawa 1782, BUW Sd. 5.5.2.11/3; oprawy Senatu wykonane przez O.A. Wiśniewskiego: *Słownik rossyjsko-polski*, ułożony przez A.R., t. 1-2, Warszawa 1841, BUW 4.8.5.3[1-2]; E. Dupont, *Traite pratique de la jurisprudence des mines*, t. 1-2, Paris 1853, BUW 6.5.4.4; J. Evelt, *Die Gerichtsverfassung und der Civil-Prozess in Preussen*, Arnsherg 1855, BUW 6.28.5.19.

⁶³ U. Paszkiewicz, *Narastanie księgozbioru Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1802-1832)*. „Z badań nad polskimi księgozbiarami historycznymi” t. 3: 1977, s. 61.

⁶⁴ Z. Nowakowski, *Biblioteka dawnego Banku Polskiego 1828-1885. Zarys historii i ogólna charakterystyka księgozbioru*, Warszawa: BUW 1936.

⁶⁵ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Wrocław: Ossolineum 1958, s. 81, 83, 84, 115, 135, 151, 169, 175.

kierowane do Karola Bagińskiego, kolejna od 1859 roku do Wildemana, następne, już z lat sześćdziesiątych, dokumentują dokumentację z Franciszkiem Estreicherem, Janem Piotrowskim, w późniejszych księgach zapisywano transporty wysyłane naprzemiennie do wielu różnych introligatorów (Naake, Kobylński, Makowski). Liczne oprawy sygnowane, napotymane w zbiorach Biblioteki świadczą, że pracowali dla niej także inni majstrowie warszawscy nie odnotowani w tych dokumentach: Ludwik Miernicki, Teodor Klejn, Jan Kucielski.

Nie wiadomo dokładnie jak wyglądały stosunki między biblioteką a rzemieślnikami, wspomniane rejestry dowodzą, iż współpraca miała charakter stały, długofalowy. Napotymane niekiedy informacje o potrącaniu jakiegoś procentu od wypłacanych kwot świadczą, iż biblioteka uzyskiwała od kontrahentów jakieś rabaty. Niewątpliwie tak duża biblioteka była ważnym kontrahentem, dawała dużo pracy, np. Estreicher w ciągu 4 lat oprowił dla biblioteki ok. 3500 woluminów, Piotrowski w ciągu 2 lat ok. 2500. Partie wysyłane jednorazowo obejmowały od kilkudziesięciu do przeszło 500 woluminów, wypłaty wynosiły od kilkudziesięciu do przeszło 200 rubli⁶⁶.

Znane są pewne fakty, związane z oprawą książek w dwóch bibliotekach rodowych. Biblioteka Ordynacji Zamoyskich w latach 20. XIX wieku korzystała z usług Karola Lehmana, który oprócz oprawiania książek wyciskał na wcześniej oprawionych tomach superekslibris Zamoyskich. W latach późniejszych dla BOZ pracował warsztat Gustawa Ahrendsa, który obok opraw wykonywał futerały ochronne dla starych druków⁶⁷. W Bibliotece Wilanowskiej Potockich systematycznie oprawiano książki; z zachowanych rachunków wynika, iż w latach 50. XIX wieku współpracowano z introligatorem Józefem Gostyńskim, jego nazwisko pojawia się w rachunkach prawie co miesiąc. W latach późniejszych książki posyłano do introligatorni A. Łuszczewskiego. Cenniejsze publikacje polecano oprawiać w skórę, okładki ozdabiano ślepotłoczonymi ramkami, a w zwierciadle złożono inicjały Augusta i Aleksandry Potockich. Inne książki oprawiano zwykle w półpłótno a czasopisma w półskórek⁶⁸.

⁶⁶ Archiwum BUW 114-117/I, 167/IV, 309/IV, 15-16/V; H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa – Okręgu Naukowego – Główna*, Warszawa: Wydawnictwo BUW 1967, s. 49; O. Błaziejewicz, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1871-1915*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1990, s. 99.

⁶⁷ B. Horodyski, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław: Ossolineum 1951, s. 318, 335; P. Buchwald-Pelcowa, *Inkunabuły i stare druki z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Bibliotece Narodowej*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1999 nr 2 s. 16.

⁶⁸ J. Rudnicka, *Biblioteka wilanowska*, dz. cyt., s. 150-152.

Szeroki front prac introligatorskich prowadzono w Czytelniach Bezpłatnych podległych Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności; oprawiano z zasady wszystkie książki przeznaczone do udostępniania. Tu oprawa była skromna, w czarne, niebrudzące płótno, tylko cięższe woluminy czasopism oprawiano w półskórek. Począwszy od lat 60. XIX wieku czytelnice zatrudniały wielu introligatorów, choć czasem próbowano ujedynolnić procedurę i np. w roku 1865 Towarzystwo zawarło kontrakt z Adamem Pióro, a w roku następnym z Ignacym Musiałowskim. Oprócz nich WTD korzystało z usług następujących introligatorów: Stanisława Tannenbauma, Karoliny Dziurzyńskiej, Hipolita Bujakiewicza, Fryderyka Kulliga, Piotra Idzikowskiego, Oktawiana Michałowskiego, Wejnberga, Malinowskiego, Henryka Dębskiego, Teofila Ferencowicza, Rosiewicza, Łuszczewskiego, Waleriana Piekarskiego, Henocha Perelmute, a w końcu, przez szereg lat Antoniny Szpakowskiej⁶⁹.

Wspomnieć tu należy jeszcze o płatnych wypożyczalniach, które o księgozbiór dbały szczególnie, jako że był to warsztat pracy i źródło dochodów. Pierwsze miejsce pośród nich zajmowała „Czytelnia Powszechna” pań Zaborowskich na ul. Mazowieckiej. „Ilość tomów oprawnych w płótno wiśniowej barwy z grzbietami z jasnożółtego półskórka (...) dochodziła do 20 tysięcy.”⁷⁰

Informacje o procesie oprawy książek w innych bibliotekach warszawskich są szczątkowe, np. Michał Fall składając swą ofertę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w 1839 roku oświadczył, iż dotychczas pracował dla Biblioteki Zamkowej⁷¹. Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w swym sprawozdaniu za 1927 rok podała kwotę wydatkowaną na oprawy (bardzo niską, zaledwie 41 zł podczas gdy na zakupy wydano 363 zł, a ogólny budżet wyniósł przeszło 18 tys. zł)⁷².

Obok prac nad oprawianiem książek, introligatorzy znajdowali zatrudnienie w urzędach przy pracach nad dokumentacją biurową. Doskonałym przykładem jest współpraca rzemieślników z Komisją Rządową (ministerstwem) Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego⁷³. Tak duży organ administracyjny jak KRPiS miał różne potrzeby introligatorskiej „obróbki” wystawianych i przechowywanych dokumentów: wytwarzanie

⁶⁹ Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy A.1, A.8, A.9, A.10, A.11, A.74, A.75/1-2, A.82.

⁷⁰ Z. Rabska, *Moje życie z książką*, dz. cyt., t. 1, s. 160.

⁷¹ AGAD, KRPiS 1421; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 304.

⁷² *Sprawozdanie Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie 1920-1927*, Warszawa 1928, s. 20.

⁷³ Dokumenty z działalności w tym zakresie z niemal całego okresu istnienia tego urzędu, tj. z lat 1822-1869 zachowały się w trzech poszytach zatytułowanych „Roboty introligatorskie” w Archiwum Głównym Akt Dawnych KRPiS 1420, 1421, 1422; zob też: E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 285-309.

ksiąg kancelaryjnych i ksiąg służbowych dla wielu urzędników, wykonywanie ksiąg kasowych (kwitariuszy), zszywanie akt, oprawianie wykorzystywanych w pracy ksiąg i gazet, oprawy własnych druków, naklejanie planów i map, produkcja kopert. Komisja nie posiadała własnego warsztatu introligatorskiego i dlatego prace introligatorskie były zlecane na zewnątrz w drodze tzw. „entrepryzy”. Początkowo nawiązano kontakt z jednym z najlepszych introligatorów warszawskich, z czasem jednak zaczęto preferować rozwiązania bardziej oszczędne i przyjęto ofertę introligatora, który zaproponował niższe ceny, a z czasem wypracowano procedurę ogłaszania przetargu i zawierania czasowego kontraktu z wybranym rzemieślnikiem, zobowiązując się do wyłączności współpracy z nim. O kolejnych przetargach informowano publicznie, toteż pojawiało się na nich spore grono warszawskich introligatorów. Na przestrzeni 50 lat usługi dla Komisji Skarbu wykonywało 5 introligatorów: Antoni Oehl, Alojzy Pietrzykowski, Józef Kwieciński, Mateusz Śliwiński oraz Izaak Lichtenbaum. Wartość kontraktu w Komisji wynosiła w połowie XIX wieku ok. 2200 rubli rocznie, później zmalała do ok. 1300 rubli.

Podobnie działały inne urzędy, np. w czasach pruskich Karol Lehman oprawiał akta Departamentu Solnego a w czasach Księstwa Warszawskiego Karol Schreiber oprawiał Rejestry dla Komór i Urzędów Konsumpcyjnych⁷⁴. Michał Więckowski w roku 1827 zarobił na pracach dla Wydziału Skarbowego 2300 zł⁷⁵. Z kolei Magistrat miasta Warszawy w latach 20. XIX wieku przewidywał w budżecie 1200 zł na wydatki introligatorskie⁷⁶. Introligator Michał Fall zgłaszając się do Komisji Skarbu informował, iż dotychczas pracował dla Rady Administracyjnej Królestwa, Rady Stanu i innych⁷⁷. Michał Piskorski pracował na rzecz Komisji Województwa Mazowieckiego, zaś Michał Fijewski i Teodor Białasiewicz dla Sądu Apelacyjnego⁷⁸.

4.3. Księgarze i antykwariusze

Zlecenia księgarskie były bardzo istotnym segmentem rynku robót introligatorskich. Na potrzeby handlu księgarskiego wykonywano kilka różnych rodzajów opraw książkowych. Podstawową była broszura, następnie trochę staranniejsza oprawa „alla rustica”, oraz oprawa

⁷⁴ AGAD, KRPiS 469; AGAD Generalne Dyrektorium. Departament Solny 171.

⁷⁵ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Akta notariusza Jana Wilskiego 1827 nr 1209.

⁷⁶ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 5408 k. 39.

⁷⁷ AGAD, KRPiS 1421.

⁷⁸ APW Akta kancelarii notarialnych Jana Wilskiego t. 1 nr 2372, t. 30 nr 1314, Andrzeja Williama t. 3 nr 121, Marcina Ciechanowskiego t. 8 nr 467, Stanisław Truszczyńskiego t. 21 nr 5809 i 5994 oraz Tomasza Rudnickiego nr 929.

pro wizoryczna (czasem nawet nie zszywana), która umożliwiała w ogóle wprowadzenie druku do handlu. Często księgarze pragnęli ułatwić sprawę swoim klientom i na własne ryzyko zamawiali oprawy twarde z tekturowymi okładkami i gotowe tomiki sprzedawali w księgarniach. Oprawy takie wykonywano w pewnej liczbie egzemplarzy, jednak na ogół nie różniły się od opraw wykonywanych na indywidualne zamówienie właściciela. Zwykle księgarze oferowali książki w oprawach półpłóciennych, w oprawach tekturowych oklejonych papierem (np. glansowanym lub marmurkowym), niekiedy w półskórkowych, a w wyjątkowych wypadkach nawet w oprawach luksusowych⁷⁹.

Nie wszystkie typy publikacji nadawały się, zdaniem księgarzy, do ponoszenia tego typu inwestycji. Do oprawy kierowano głównie te książki, które spotykały się z szerszym zainteresowaniem, i rokowały, iż szybko znajdą nabywców:

„To jedna próba przyzwyczajania publiczności do kupowania książek oprawionych. Drugą stosują panowie księgarze, którzy coraz częściej puszcza ją w obieg książki w oprawie. Dzieje się tak z niektórymi ‘wydawnictwami gwiazdkowymi’, z niektórymi popularnymi powieściami i poezjami, a przede wszystkim z różnymi wydawnictwami ilustrowanymi.”⁸⁰

Teodor Paprocki w pierwszym polskim *Podręczniku księgarskim* tak referował tę kwestię z punktu widzenia księgarza:

„Książki in crudo nadeszłe i niektóre zbroszurowane daje się zwykle zaraz do introligatora. Zazwyczaj używa się przynajmniej dwu rozmaitych introligatorów; jednemu oddają się tylko książki do zbroszurowania, do oprawy szkolnej, bibliotecnej i t.d., - drugiemu znowu oprawy droższe, a więc w całe płótno, półskórek ze złożonym tytułem i t.d. Artykuły oddane introligatorowi zapisujemy do książki introligatorów, w której każdy ma swoje osobne konto, notujemy datę odesłania książek, tytuły tychże, ceny ordinaire, rodzaj oprawy żądanej, nazwisko i adres klienta zamawiającego, o ile nie na skład. Odsyłając książki introligatorowi, załączamy kartkę z dokładnym spisem tychże i oznaczeniem, jakiego rodzaju oprawy do każdej książki życzymy, a także na kiedy najpóźniej oprawa powinna być ukończoną. Jeżeli tytuł ma być wyłożony, podkreślamy na okładce wyrazy, które mają być wyłożone na grzbiecie lub na wierzchu oprawy, albo piszemy to na kartce.

Odbierając książki od introligatora, notujemy znowu w książce introligatorów datę oddania i cenę, jaką introligator za oprawę policzył, wyznaczamy książkę według ceny ordinaire tamże zapisanej i dodajemy kwotę zapłaconą za oprawę z pewną nadwyżką od 20-33 ½ %.”⁸¹

Tenże Teodor Paprocki tak reklamował swą Księgarnię Ekspedycyjno-Komisową:

„... przyjmuje zamówienia na wszelkie druki, (...) podejmuje się pośrednictwa wszelkich robót drukarskich za nadesłaniem rękopism po cenie jak najprzystępniejszej. (...) zakłada Czytelnie i Biblioteki,

⁷⁹ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 1-4, Wrocław - Kraków 1992-2000.

⁸⁰ J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo*. Cz. II, „Przewodnik Antykwarski” 1911 nr 7 s. 2.

⁸¹ T. Paprocki, *Podręcznik księgarski*, Warszawa: T. Paprocki 1896, s. 162-163.

zakupując książki hurtowo, po cenach najniższych, dostarczając takowe w oprawie lub bez oprawy. Podejmuje się wszelkich opraw zwyczajnych lub ozdobnych, ręcząc za sumiennosc roboty.”⁸²

Jak widać z tego wyrażnie, księgarze służyli pośrednictwem w zamawianiu opraw, doliczając sobie prowizję za tę czynność, nie zawsze więc właściciel książek stykał się osobiście z warsztatem introligatorskim.

Związek interesów księgarzy (wydawców) i introligatorów był ścisły i nierozłączny. Księgarze nie zawsze byli klientami, w przeszłości czasem próbowali konkurować z introligatorami w oprawianiu książek, co powodowało rozmaite waśnie, rozstrzygane według obowiązującego prawa⁸³. Niezmiennie jednak księgarze dążyli do uniezależnienia się od introligatorów, do wbudowania warsztatu introligatorskiego w strukturę przedsiębiorstwa wydawniczo-drukarsko-introligatorsko-handlowego⁸⁴. W sumie jednak nie dopracowano się na warszawskim rynku jednolitego modelu. Oprawy na potrzeby księgarskie wykonywano zarówno w zakładach rzemieślniczych, przez pokątnych chałupników, w broszurowniach i dużych warsztatach istniejących przy drukarniach, w końcu zaś rynek zalewała fala opraw zagranicznych, zwłaszcza lipskich. Z kolei introligatorzy rzadko specjalizowali się w jednym typie prac. Najczęściej obok masowego broszurowania i oprawy dla księgarzy, wykonywali roboty dla innego typu klientów: oprawy dużych partii książek dla bibliotek, pojedyncze oprawy dla klientów indywidualnych, do tego różnego rodzaju roboty dla urzędów, a nadto wyroby galanteryjne i opakowania.

Pomijając zagadnienie oprawy wydawniczej, omówione szerzej w innym miejscu⁸⁵, przypomnieć należy o współpracy introligatorów z antykwariuszami. Zdarzało się bowiem, że starsze książki, wracające do wtórnego obrotu księgarskiego (czasem trafiały tam książki przez wiele lat nie sprzedane, zalegające magazyny), uzyskiwały oprawę na zlecenie antykwariusza. Utyskiwał na ten proceder wybitny bibliofil Jan Lorentowicz:

„Kto się chce przekonać, jakie było introligatorstwo warszawskie przez cały wiek ubiegły, niechaj zwiedzi kilka większych antykwarni przy ulicy Świętokrzyskiej. W antykwarniach francuskich książki nowoczesne sprzedają się zazwyczaj bez oprawy, amatorzy bowiem lubią posiadać oprawy podług własnego smaku. Najczęściej oprawa średniej wartości nie wchodzi tam wcale w rachubę przy cenie książki, a zdarza się i tak, że za książkę oprowianą płaci się mniej, gdyż się ją poczytuje za nadpsutą. Nasi handlarze książek trzymają się innej zasady. Wiedzą, iż polski właściciel książki dopiero wówczas odsyła ją do oprawy, gdy się całkowicie rozstrzępiła; wiedzą, że wśród szerokiej publiczności oprowić książkę, to znaczy zbroszurować ją jakkolwiek i

⁸² *Kalendarz Powszechny na rok 1884*, Warszawa: Księgarnia T. Paprockiego i S-ki, tylna okładka.

⁸³ P.K. Różycki, *Summariusz krótkiego opisanja praw...* rękopis, ok. 1715-1730, Biblioteka Jagiellońska Rkp. 221; A. Kraushar, *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami*, Warszawa 1906.

⁸⁴ T. Sterzyński, *Projekt organizacji księgarstwa polskiego w czasów Królestwa Kongresowego*, Warszawa: Związek Księgarzy Polskich 1930.

⁸⁵ Zob. rozdział 7. Uprzemysłowienie oprawy książek.

pokryć byle jaką okładką. Toteż antykwariusze świętokrzyscy nie tylko doliczają sobie za oprawę w obrachunku, ale w ostatnich latach sami dają mnóstwo książek do oprawy, by podnieść ich walor. Najpospolitszy typ naszych warszawskich opraw, w książkach sprzedawanych antykwarzom, to nędzna płócienna okładka, bez półskórka, albo też obłożona w barani półskórek, z „wyzłocnym” tytułem. (...) Publiczność, pozbawiona przez całe dziesiątki lat lepszego intrologatorstwa, tak się przyzwyczaiła do tej tandety, że gdy zobaczy na książce nieco więcej złota, nieco lepsze płótno, nieco jaskrawsze odciski złote, wierzy, iż ogląda oprawę „wytorną” i nabywa ją chętnie. Antykwarze spostrzegli te niewyszukane zamiłowania i postanowili wyzyskać je na swoją korzyść. Dawniej handlarze uliczni nakładów wysortowanych, zbankrutowanych lub „nie idących” roznosili je w egzemplarzach nieoprawionych. Teraz spotkać można bardzo często żydków, sprzedających różne dzieła w świeżutkich oprawach płóciennych, obficie złoconych sposobem maszynowym.”⁸⁶

Zdarzały się przecież i wzorowe przykłady tego typu działań, na pochwały zasłużył antykwariat Hieronima Wildera, gdy w roku 1912 pośredniczył w zakupie przez hrabiego Jakóba Potockiego księgozbioru znanego kolekcjonera i numizmatyka Kazimierza Stronczyńskiego.

„Antykwariat nie ograniczył swej roli do przeprowadzenia czysto handlowej transakcji: zrobił więcej, gdyż, po pierwsze, cały księgozbiór do porządku doprowadził, braki w nim uzupełnił, defekty, o ile można było, skompletował, następnie oprawy, wymagające reperacji, zreperował, a nierzadko dał nowe (powierając ich wykonanie Recmanikowi); co więcej jednak, tak przygotowaną bibliotekę skatalogował...”⁸⁷

Efekty tych działań oglądać można w bibliotece Jakóba Potockiego znajdującej się aktualnie w zasobie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Na pierwszy rzut oka trudno odróżnić oprawy wykonane w zakładzie Jana Recmanika w 1912 roku od opraw starszych, dopasowano je bowiem stylistycznie do całości księgozbioru. Z czasem dopiero udaje się wyłowić dość liczne, charakterystyczne oprawy brązowe i zielone. Są to oprawy półskórkowe z płóciennymi oklejkami, z grzbietami przedzielonymi zwięzami i starannie wyzłocnymi tytułami. Do sporządzenia opraw użyto skóry koziej brązowej oraz zielonej; starsze książki oprawiono w półskórek z marmoryzowanej skóry cielęcej, okładki oklejono marmoryzowanym płótnem. Co ciekawe, na niektórych z nich natrafiono na zapis „stara skóra” będący zapewne wskazówką od antykwariusza, którym książkom nadać oprawę o bardziej archaicznym wyglądzie⁸⁸.

Na koniec godzi się wspomnieć o jeszcze jednym typie robót, wykonywanych na zlecenia księgarskie. Chodzi tu o usuwanie z nakładów książek już wydrukowanych

⁸⁶ J. Lorentowicz, *Nasze intrologatorstwo.*, dz. cyt., s. 1-2.

⁸⁷ M. Rulikowski, *Biblioteka w Helenowie*, Warszawa: Nakł. Redakcji „Szpargałów” 1935, s. 18-19.

⁸⁸ Oprawa w półskórek brązowy: Horatius Flaccus, *Oden und Epoden*, Leipzig: Teubner 1882, Bibl. Publ. Pt. 1.802; oprawa w półskórek zielony: Vidocq, *Memoires*, Paris 1829, Bibl. Publ. Pt. 1.167/III; oprawa w skórę cielęcą marmoryzowaną: S. Sierzeńcewicz Bohusz, *Citations et notes marginales avec leur Chronologie des recherches sur l'origine des Sarmates*, St. Petersburg 1812-18, t. 4, Bibl. Publ. Pt.1.834/IV.

nieprawomyślnych fragmentów. Jeden z przykładów dotyczy książki Tomasza Wolickiego *Nauka dla włościan*. Trzecia edycja tego dziełka ukazała się w burzliwym roku 1830, dołączono w niej kilka patriotycznych wierszy. Stały się one przyczyną zatrzymania nakładu przez cenzurę po upadku Powstania Listopadowego. Relację o tym fakcie znajdujemy w *Bibliografii* Estreichera:

„Tę edycję będącą na składzie w Bibl. głów. warszawskiej, oddano w r. 1864 introligatorowi na częściowe zniszczenie, z powodu domieszczonej w końcu wierszy patriotycznych”.⁸⁹

Ocenzurowana w ten sposób książka, po przeszło 30 latach trafiła na rynek księgarski.

⁸⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 5, Kraków 1880, s. 146.

5. Zdobnictwo opraw książek w XIX i 1. połowie XX wieku

W introligatorstwie warszawskim epoki stanisławowskiej wykształcił się charakterystyczny styl oprawy, który panował jeszcze po upadku Rzeczypospolitej, co najmniej do końca XVIII wieku.

Do oprawiania książek używano przede wszystkim skóry cielęcej, w przeważającej liczbie marmoryzowanej; rzadziej barwnej skóry safianowej. Dekoracja tomu koncentrowała się na jego grzbiecie. W konstrukcji oprawy, a co za tym idzie, w wyglądzie grzbietu książki, równolegle stosowano dwa rodzaje opraw: z widocznymi wypukłościami zwięzów oraz grzbiety gładkie, przy czym ten drugi sposób, będący technologiczną innowacją stawał się z upływem czasu dominującym. Niezależnie od tego, czy grzbiet miał zwięzy, czy też nie, podzielony był na pola. Jeśli nie dzieliły go zwięzy – podziału dokonywano złącząc na grzbiecie linie w miejscach, gdzie owe zwięzy być powinny. „Zagospodarowanie” wyodrębnionych liniami pól odbywało się według ustalonego schematu: w centrum każdego pola znajdował się dość duży ornament, przeważnie kwiatowy, mniejsze ozdobniki umieszczone były w rogach, całe pole otaczały zaś szlaczki florystyczne, koronkowe lub ząbkowane. Kompozycja była wiernie powtarzana na wszystkich polach, z wyjątkiem tytułowego. Tytuły często odbijano na szyldziku ze skóry innego koloru lub z barwnego papieru.

W kontraście do bogato zdobionego grzbietu pozostawały okładziny: albo całkiem puste, albo z umieszczonym w zwierciadle herbem, godłem lub innym emblematem. Czasami brzegi okładzin obiegała bordiura, zwykle wąska i skromna, tylko na luksusowych oprawach bogatsza, koronkowa. Wśród motywów dekoracyjnych dominują ozdoby floraturowe, kwiatony, czasem gałązki z liśćmi lub np. żółędziem. Dość często też pojawiają się ozdoby rokokowe, zwłaszcza fantazyjne muszle oraz ornamentalny koronkowe.

Jedyna znana, potwierdzona sygnowaniem introligatorskim, oprawa powstała w Warszawie u schyłku XVIII stulecia, ale już po włączeniu do zaboru pruskiego, to księga z czystymi kartami, wykonana przez Karola Schreiber (Szreybera) w roku 1798 i ofiarowana macierzystemu cechowi introligatorskiemu¹. Księga dość dużego formatu (35,5x21,5cm) ma tekturowe okładziny obciągnięte skórą cielęcą brązową, marmoryzowaną. Obie okładziny są jednakowo zorganizowane kompozycją typową dla opraw książkowych średniowiecznych i renesansowych – wielokrotne ramki połączone w narożach ukośnie ustawionymi

¹ APW Warszawskie Księgi Cechowe 13, *Księga rachunkowa cechu introligatorskiego z lat 1811-1830*.

ozdobnikami, dające wrażenie głębi architektonicznej. Dwa pola tworzące wewnętrzne ramki wypełnione są barwną mozaiką skórzaną w kolorze bordowym i czarnym. Okładka jest bardzo bogato zdobiona złoceniami, dekorację skomponowano z ornamentów koronkowych, wstęgowych, oraz zdobników z rysunkiem bukietonów i ptaszków, wzorów charakterystycznych dla epoki stanisławowskiej. W zwierciadle umieszczony został tekst dedykacyjny, wyłożony po niemiecku czcionkami gotyckimi.



37-38. Oprawy XVIII-wieczne

W wiek XIX introligatorstwo warszawskie wchodziło będąc w stanie głębokiej stagnacji. Po lawinie luksusowych opraw powstających w dobie stanisławowskiej nastąpił upadek kunsztów i rzemiosł, szczególnie w dotkniętej insurekcyjną klęską Warszawie. Wraz z wielkimi ograniczeniami w wydawaniu książek nastąpił regres w ich oprawianiu, dlatego trudno w ogóle odnaleźć dziś oprawy, które zostały wykonane na przełomie wieków XVIII/XIX. Opraw pretendujących do miana bardziej luksusowych dotychczas nie napotkano. Stąd też być może brak w zdobnictwie opraw typowych ornamentów klasycystycznych zbudowanych z poprzecznych prążków, przeplatanych kółeczkiem oraz szlaków meandrowych, rzadko też występują motywy zaczerpnięte z kultury antycznej takie jak wazy, kandelabry, groty strzał, które około roku 1800 w innych krajach były największym krzykiem mody².

² G.D. Hobson, *English Bindings 1490-1940 in the Library of J.R. Abbey*, London: Privately Printed at the Chiswick Press 1940; O. Mazal, *Europäische Einbandkunst aus Mittelalter und Neuzeit*, Graz: Akademische

Wydaje się także, że styl *empire*, najpóźniejszy chronologicznie nurt klasycyzmu, który w czasie kampanii napoleońskiej rozpowszechnił się w ówczesnej Europie, na ziemiach polskich, a zwłaszcza w Warszawie, na skutek niedogodnych dla rozwoju sztuk warunków politycznych i gospodarczych przyjął się w stopniu nieznacznym, tym bardziej że szybko nastąpił upadek potęgi Napoleona. Tylko nieliczne oprawy książek noszą cechy sztuki empirowej, zwłaszcza wczesne prace Antoniego Oehla, w największym stopniu wykazuje je oprawa z ok. 1808 roku, gdy Oehl pracował u książąt Czartoryskich w Puławach³. Inna z opraw warszawskich (najprawdopodobniej z warsztatu Macieja Szczepańskiego), kryjąca „Kalendarzyk polityczny” z 1810 roku ma złożoną dekorację w stylu empirowym: okładki obwiedziono ramką o wzorze łańcuszka, w narożach odbito ozdobnik o rysunku przypominającym antyczny instrument muzyczny albo też stylizowany kwiat, zaś w zwierciadle wazę z ukwieconymi gałązkami⁴.

Po roku 1815, w czasach Królestwa Kongresowego z nową siłą odżył klasycyzm, zwłaszcza na polu architektury. Podobne tendencje zauważyć można w warszawskich wytworach introligatorskich tejże epoki. Najistotniejsze jednak, że introligatorstwo warszawskie zaczęło podnosić się z upadku zyskując chłonny rynek zbytu na luksusowe i kosztowne oprawy⁵.

Najchętniej stosowanym do opraw materiałem była w tym czasie skóra safianowa, barwiona na różne kolory (głównie czarny, granatowy, czerwony i zielony) o specyficznej fakturze w kształcie podłużnych karbowań. Oprawy tańsze wykonywano z imitacji tejże skóry – tzw. papieru safianowego. Używano także znacznie tańszej od safianu naturalnej skóry cielecej, którą, jak i wcześniej, barwiono przez marmoryzowanie.

Zasadniczy kanon zdobniczy oprawy pozostał taki sam jak w epoce stanisławowskiej: bogato zdobiony grzbiet i kontrastowo skromne okładziny, aczkolwiek zasadą stało się zdobienie okładzin złożoną ramką czy to liniową, czy też ornamentalną.

Rozwiązania zdobnicze bogato złożonego grzbietu były w początku XIX wieku zupełnie nowe i swoiste. Konsekwentnie zarzucono wykonywanie opraw organicznych

Druck- und Verlagsanstalt 1970; H. Nixon, M. Foot, *The history of decorated bookbinding in England*, Oxford: Clarendon Press 1992.

³ *Księga poświęcona podpisom Wojska Polskiego w Świątyni Pamięci, rok 1809. I.C.*, BUW Rkp 6/3/17.

⁴ *Kalendarzyk Polityczny, Chronologiczny i Historyczny na rok pański 1810*, Warszawa: J.L. Koch, Szczepańscy [1809], BUW 019361.

⁵ A. Birkenmajer, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817-1830. Materiały bibliograficzne*, Kraków 1929; tenże, *Fragmety Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozborze*, „Silva Rerum” t. 5: 1930 nr 10/12, s. 194-216; E. Pokorzyńska, *Warszawski warsztat opraw empirowych Antoniego Oehla*, *Roczniki Biblioteczne* t. 48: 2004, s. 83-106; też, *Sztuka introligatorska w Warszawie w I połowie XIX wieku*, „Roczniki Biblioteczne” R. 51: 2007, s. 103-125.

z garbikami zwieżów na grzbiecie natomiast dokonywano podziału na pola, wyciskając na grzbiecie linie w miejscach, gdzie zwieży być powinny. W warszawskich oprawach z drugiej i trzeciej dekady XIX wieku stosowano różnorodność w zapełnianiu kolejnych pól dekoracją, co spotykamy wprawdzie i w innych ośrodkach (Wiedeń, Paryż), ale tam nie stanowiło to tak trwałej mody jak w Warszawie. Niemal każda z tych niewielkich płaszczyzn ozdobiona była



39-40. Oprawy z okresu przed Powstaniem Listopadowym

inaczej (choć niekiedy zdobienie powtarza się w co drugim lub co trzecim polu). Niezwykle charakterystyczne jest pokrywanie pól grzbietowych kratą lub ukośnymi, gęsto powtarzanymi liniami prostymi, przerywanymi lub falistymi. Znaczną część powierzchni grzbietu zajmują liczne i różne w rysunku szlaki ornamentalne, na skutek czego dominują układy horyzontalne (tj. poprzecznie do grzbietu, a poziome gdy książka stoi na półce). Ponadto w polach umieszczano różne drobne ornamenty. Obok przebrzmiałych ozdobników kwiatowych i roślinnych, czasami rokokowych, najczęściej występują gwiazdki i słońca, małe kółeczka, wieńce, wazy i amfory oraz instrumenty muzyczne – harfy, liry. Bardzo modne stały się dość duże, poziome ozdobniki, wywodzące się z wzorów empirowych. Niektóre z nich miały kształt zbliżony do finaliku, z okrągłym elementem pośrodku i roślinno-geometrycznymi, zwężającymi się zawijasami po bokach, inne przypominały arabeskową prostokątną klamrę.

Do wytłoczenia ramek używano nowoczesnych ornamentów: przede wszystkim wzorów łańcuszkowych złożonych ze zwykłych ogniwek, ale też z perełek, drobnych kwiatusek, listków, soplek; szlaczki o rysunku geometrycznym oraz roślinnym, w tym szlaki ze stylizowanych liści palmy i akantu, wijące się pnącza winnej latorośli, z liśćmi i gronami, czy też podobne do nich liście powoju. Chętnie stosowano ornament o rodowodzie architektonicznym – fryz arkadowy zbudowany z ostrych łuków. Ciekawie prezentują się też

ornamenty spiralne, przedstawiające najczęściej motywy roślinne (liście), lub spłoty ozdobione wstążkami i sznurami pereł owijające się wokół jakiegoś prętu lub niewidocznej osi.

Techniczna realizacja tych dekoracji przyniosła wiele nowości. Przede wszystkim wprowadzono tłoczenie ślepe, często zestawiano bordiury z ramek złożonych i ślepo tłoczonych. W tym też okresie upowszechniło się stosowanie filet introligatorskich – tłoków do odbijania podłużnych, liniowych wzorów. Fileta, zwana też liniakiem, w przeciwieństwie do rolki, miała ograniczoną długość i w zasadzie była przeznaczona do wyciskania wzorów na grzbiecie. Jednak na oprawach z początku XIX wieku obserwujemy nagminne stosowanie filet do wykonywania dłuższych szlaków, co uzyskiwano przez wielokrotne odbijanie narzędzia.

Tytuł umieszczano jedynie na grzbiecie, niepodzielnie królowała barokowa antyka Didota o ładnym i czystym kroju. Najczęściej introligatorzy odbijali napisy wersalikami, dużo rzadziej czcionką minuskułową. Spotkać też można napisy wytłoczone kursywą, zarówno pismem tekstowym, jak i wersalikami. Rzadziej stosowano kaligraficzną angielską pisanekę, natomiast czcionek gotyckich nie używano w ogóle.

Zwierciadło oprawy pozostawało puste, ewentualnie wyciskano jakiś herb lub symbol (np. na „Rocznikach Wojskowych” odciskano godła Rzeczypospolitej - Orła oraz Krzyż *Virtuti Militari*). Przełom nastąpił w połowie lat 20., gdy weszła nowa moda – odciskanie dużych romboidalnych plakiet ozdobnych pośrodku zwierciadeł obu okładek. Te duże tłoki niemal wypełniały powierzchnię okładzin; w ten sposób nastąpiło połączenie dwu przeciwieństw – oszczędnego złocenia tylko na obramowaniach okładziny (które wyrosło przecież jako opozycja do rokokowych wybujałości) i jednoczesnego wypełnienia całej powierzchni okładzin dekoracją.

W oprawach tego okresu dostrzec należy także inne elementy, którym poświęcano dużo uwagi. Obcięta kart opraw luksusowych z zasady złożono, w oprawach skromniejszych – barwiono na żółto, rzadziej na czerwono, albo też nakrapiano. Złocenia znajdujemy także na kantach okładek a nawet na fałdzie skóry ponad kapitałką. Złotą linijkę, a czasem złoty lub ślepy ornament wyciskano wewnątrz okładek, dookoła wyklejki. Same wyklejki sporządzano z jedwabiu, efektownego papieru marmurkowego lub papieru glansowanego.

W tym okresie ukształtował się też specyficzny, wysoki standard oprawy bibliotecznej. Była to zwykle oprawa półskórkowa, wykonana z naturalnej skóry cielecej,

z okładzinami oklejonymi papierem marmurkowym lub zw. papierem skórzanym⁶. Grzbiety opraw bibliotecznych były najczęściej zdobione prawie tak samo bogato jak w oprawach luksusowych. Z kolei typową oprawą księgarską tego okresu był oklejony safianowym papierem kartonaz. Wytwory te ozdabiano złożoną, liniową lub ornamentalną ramką oraz drobnymi wzorkami na grzbiecie.

W okresie powojennym w Warszawie utrzymywał się wysoki poziom sztuki introligatorskiej, następowały natomiast powolne przemiany w zdobieniu opraw. Pierwszą dostrzegalną zmianą był powrót do kształtowania na grzbiecie garbików zwięzów, aczkolwiek nie były to zwięzy konstrukcyjne (powiązane z szyciem książki), lecz zwięzy sztuczne. Pełniły one funkcję dekoracyjną, przybierały też nietypowe formy, od szerokich pasów, aż po monstrualnie szerokie płyciny. Powierzchnia zwięzów była pokrywana bogatym złoceniem ornamentalnym. Na grzbiecie, obok motywów używanych wcześniej, pojawiły się nowe ozdobniki, przede wszystkim często spotykane ornamenty liniowe o rysunku liści akantu, których łodyżki rozdwarzają się, wyginają i łączą z sąsiednią łodyżką, otaczając zarazem małe kółeczko⁷. Zapowiedzią nadchodzącego neogotyku były ornamenty o rysunku fryzu z trójlistnych arkad. Zdarzają się ozdobniki w formie prostokątnej (klamrowej) w nowoczesnym, biedermajerskim stylu. Powolnej ewolucji ulegały także plakiety, stosowane do wybijania dużych zdobień w zwierciadłach okładzin. Z pierwotnych, obowiązkowo romboidalnych, wyrastają kształty migdału, nieforemnych kleksów, formy bliskie prostokątom.

W drugiej połowie lat trzydziestych w introligatorstwie warszawskim zaczyna panować nowa modna stylistyka romantyczna, która w Paryżu zadomowiła się już w latach dwudziestych⁸. Najbardziej znana, nawiązująca do gotyku jej odmiana, tzw. „à la cathédrale”, nie zyskała w Warszawie wielu naśladowców. Owszem, spotykamy w kompozycjach introligatorskich pojedyncze jej elementy, jak neogotyckie rozety, dekoracje przypominające ostrołukowe sklepienia, ale typową, pełną „katedralną” plaketę napotkano dotychczas tylko raz na wydawniczej, całopapierowej (tj. oprawie z tektury oklejonej barwnym papierem glansowanym) okładce *Kalendarzyka politycznego* na rok 1836⁹.

Najchętniej introligatory warszawscy wyrażali się w stylistyce neobarokowej. Istniały dwa schematy takiej oprawy. Wcześniejszy, tradycyjny, z umieszczoną pośrodku

⁶ O papierze skórzanym zob. s. 40.

⁷ Ornament zwany „Blatt und Eierstäbe”, podobny, choć bardziej rozbudowany motyw spotyka się w zdobnictwie drukarskim końca lat dwudziestych. F.S. Meyer, *Systematisch geordnetes Handbuch der Ornamentik*, Leipzig: Seeman 1898, s. 173-6.

⁸ Y. Devaux, *Dix siècle de reliure*, Paris: Pygmalion 1981, s. 224-247.

⁹ *Kalendarzyk polityczny na rok...* wydany przez F. Radziszewskiego, [Warszawa], R. 3: 1836, BUW 019756.

ślepo tłoczoną plakieta o zmodernizowanym kształcie oraz ornamentálną ramką otaczającą brzegi okładcin. Z tych tradycyjnych ramek z ornamentálnych linii wyrasta forma nowsza – ulokowane w narożach pojedyncze tłoki barokowe, łączone w miarę potrzeby łukowymi lub prostymi liniami. W kolejnej fazie ewolucji te barokowe bordiury rozrastały się, zaczęły zajmować coraz większą przestrzeń, tak że w ostatecznej wersji zrezygnowano w ogóle z plakiety centralnej. Motywy zdobnicze wypełniające plakiety, naroża i ozdobniki stosowane w dekoracji grzbietu są w stylu neobarokowym i neorokokowym: duże pierzaste liście, stylizowane muszle, ozdoby rocaille'owe, rogi, liście wbudowane w ślimakowe zawijasy. Osobnym motywem są kwiaty; spotykamy duży tłok z wdzięcznie ustylizowanym bukietem róż. W roli dużego ozdobnika występowały także stylizowane krzyże (w książkach o treści religijnej) lub romantyczne postacie kobiece, w tym Muzy.



41-42. Oprawy z lat 30. i 40. XIX wieku

W tym samym czasie zwięzy, po krótkim powrocie do łask, znów zanikły, nie dzielony na pola grzbiet stał się jedną płaszczyzną. Oprawy neobarokowe wyróżniały się odmiennym od wcześniejszych rozwiązaniem dekoracji grzbietu. Tytuł wytłoczony złotem, czcionkami różnych krojów i stopni, lokowano się w różnych miejscach grzbietu, niekiedy u samej góry, czasem niżej, pozostawiając nieco miejsca na niewielki ozdobnik. Często pole tytułowe sytuowano tradycyjnie, między pierwszym a drugim zwięzyem, nawet gdy nie zostały one zaznaczone na grzbiecie. Inną skrajnością było opuszczenie tytułu aż do optycznego środka grzbietu (10-15% powyżej środka geometrycznego). Na książkach cieńszych, co było ewenementem, tytuł umieszczany był pionowo. W przeciwieństwie do okresu przedpowstaniowego, bardzo często stosowano czcionki gotyckie, a w dekoracji grzbietów dominowały układy pionowe, wzdłuż grzbietu. Rozbudowane, barokowe kompozycje, uformowane z wielu pojedynczych ozdobników najczęściej pokrywały cały grzbiet.

Podobnie jak w epoce poprzedniej, w ślad za introligatorstwem artystycznym szedł wysoki poziom oprawy użytkowej, bibliotecznej. Zwykle była to oprawa półskórkowa, z pięknym, karagenowym papierem marmurkowym na okładzinach, ze starannie wyzłoconym grzbietem. Dekoracja grzbietu często nie odbiegała od dekoracji opraw luksusowych i pokrywała swą rozbudowaną kompozycją całą powierzchnię grzbietu. W innych przypadkach barokowe ornamenty przypominające winietę zamykały pole tytułowe od góry i od dołu. Od lat 40. XIX wieku, podłużne ozdoby rocaillowe, swobodnie kształtowane ozdoby w typie barokowym lub rokokowym lokowane były pośrodku pola górnego i dolnego (pod i nad tytułem).

W latach pięćdziesiątych zaczął się okres powolnego zawężania strony zdobniczej opraw. Neobarokowe wybujałe ozdoby zamieniły się w podobne w rysunku, ale drobniejsze, niemalże liniowe. W latach sześćdziesiątych obserwujemy wejście neorenesansu, modne stają się bordiury budowane na wzór ornamentów wstęgowych i okuciowych. Uzupełnieniem takich lżejszych bordiur stała się dominująca, centralna kompozycja literacka, wypełniająca zwierciadło okładziny przedniej. Litery zajęły miejsce ozdób, poświęcano im odtąd dużo uwagi, zarówno układając teksty w fantazyjne, np. łukowe układy, jak też zestawiając w jednej kompozycji zróżnicowane, ozdobne kroje czcionek.

Organizacja grzbietu ewoluowała z czasem, by u schyłku mody neobarokowej wrócić do podziału na pola, początkowo nierytmiczne, z czasem równe pod względem wielkości, zamykane w prostokątne obwódki na wzór kasetonów.



43-44. Oprawy z okresu po Powstaniu Styczniowym

W okresie po Powstaniu Styczniowym oszczędność w zdobieniu opraw, a nawet w stosowaniu materiałów introligatorskich postępowała, co miało związek z nastrojami ogólnospołecznymi i przyjętą spontanicznie narodową żalobą.

Jeszcze w latach czterdziestych XIX wieku sztuka introligatorska stała w Warszawie na bardzo wysokim poziomie, zdaniem nieocenionego pamiętnikarza swej epoki – Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego w Warszawie działało kilku doskonałych introligatorów, a mianowicie: Karol Bagiński, Alojzy Pietrzykowski, Wilhelm Kreusch, Franciszek Ksawery Lange i Kacper Dymecki¹⁰; ich prace mogły śmiało konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Do wymienionych dodać można nazwiska kilku majstrów pominiętych przez Sobieszczańskiego, których sygnowane prace pozwalają dołączyć do introligatorskiej czołówki. Byli to z pewnością Michał Fall, Bogumił Kerner oraz Andrzej Rosiewicz. Zadziwiająca zatem jest sformułowanie Karola Estreichera w haśle *Introligatorstwo* zamieszczonym w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*, gdy pisał:

„u nas ta sztuka w kolebce. Na cały Kraków i Galicję jest jeden tylko Friedlein w Krakowie, który umie oprawiać i trwale i wykwinnie i nie powstydzi się konkurencji z introligatorami w Niemczech”¹¹.

Jan Lorentowicz tak kontynuował myśl Estreichera:

„Od początku dziewiętnastego wieku nasza sztuka introligatorska jest w zupełnym upadku. Estreicher w roku 1863 pisał: „na cały Kraków i Galicję jest jeden tylko Friedlein w Krakowie, który umie oprawiać i trwale i wykwinnie i nie powstydzi się konkurencji z introligatorami w Niemczech”. W tym samym czasie w Warszawie było jeszcze gorzej, bo już nie dało się znaleźć ani jednego introligatora, któryby umiał oprawić znośnie książkę¹².

Czy wypowiedzi te można uznać za diagnozę stanu warszawskiego introligatorstwa, czy może są skutkiem niedostatecznej znajomości realiów¹³. Rzeczywiście, w latach pięćdziesiątych nastąpiło załamanie na polu introligatorstwa artystycznego. Warszawskie księżnice, bogate w piękne oprawy luksusowe i wysokiej klasy oprawy biblioteczne pochodzące z lat 30. i 40. XIX wieku są znacznie uboższe w takie oprawy z lat 60. i późniejszych. Prezentowana tu oprawa Rejowskiego *Zwierciadła* wykonana mistrzowsko przez mało znanego Sylwestra Gajeckiego przeczy tak jednostronnym opiniom. Mówić by raczej należało o przemianie niż upadku introligatorstwa. W centrum zainteresowania znalazła się industrializacja oprawy książek, wkraczająca od lat czterdziestych; ona to stała się polem, na którym doskonalili swe umiejętności młodzi fachowcy.

Za prekursora opraw nakładowych uznać można seryjne oprawy „Rocznika Woyskowego” z lat dwudziestych XIX wieku, tamte jednak wykonywane i były

¹⁰ F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny miasta Warszawy*, Warszawa 1848, s. 400.

¹¹ *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa: S. Orgelbrand 1859-1868, t. 12, s. 634.

¹² J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo*. Cz. II, „Przewodnik AntykwarSKI” 1911, nr 7, s. 1.

¹³ Estreicher przebywał w Warszawie od jesieni 1862 roku, wspomniany artykuł do *Encyklopedii* mógł przygotowywać wcześniej.

indywidualnie zdobione, choć według jednolitego wzorca. Do najdawniejszych opraw seryjnych należą oprawy czasopism: „Niezapominajki” i „Alleluja. Rocznik Religijny” z początku lat czterdziestych. Oprawy realizowano w wariacie płóciennym i skórzanym, z ślepo tłoczoną i złoconą, neobarokową dekoracją okładek i grzbietów oraz ze złożonymi brzegami kart. Nie różnią się one od indywidualnych opraw tej epoki.



45-46. Oprawy nakładowe „Rocznika Wojskowego” (1817-1826) oraz rocznika „Alleluja” (1841)

Jednak już wkrótce zdobnictwo opraw wydawniczych poszło własną drogą, a nawet stało wzorem dla oprawy indywidualnej. Ze względu na uwarunkowania technologiczno-ekonomiczne, tj. opłacalność sporządzania formy zdobniczej dla konkretnego dzieła, możliwe stało się zindywidualizowanie projektu dekoracji dla każdej książki. Dekoracja nie musiała już być uniwersalna, o walorach wyłącznie estetycznych, mogła odwołać się do zawartości książki. Stąd powstały kompozycje przedstawiające, tzw. „oprawy mówiące”, będące w gruncie rzeczy jeszcze jedną książkową ilustracją, tyle że umieszczoną na wierzchu tomu. Ten sposób projektowania okładek szedł w parze ze stroną drukarską książki. Dekoracja przygotowana na oprawę mogła być zbliżona do tego, co umieszczano na okładce broszurowej lub na papierowej oklejce kartonażu. Mogła być także powtórzeniem któregoś z książkowych rycin. Najbardziej znana i typowa tego typu dekoracja znajduje się na oprawie *Marii* Antoniego Malczewskiego w wydaniu Gebethnera i Wolffa. Wyzłocony obrazek dziewczyny i rycerza, jest przetworzeniem ilustracji Elwiro Andriollego znajdującej się w książce.

Obok dekoracji w stylu realistycznym na szeregu opraw znajdujemy ilustracje alegoryczne, portretowe, a wreszcie kompozycje symboliczne.

Na grunt rzemiosła introligatorskiego wkroczyło wzornictwo przemysłowe, podobnie zresztą stało się z większością rzemiosł i dziedzin wytwórczości. Coraz rzadziej wygląd oprawy jest wynikiem przemyśleń i decyzji introligatora. Coraz częściej rzemieślnik staje się



47-49. Oprawy wydawnicze z 2. połowy XIX-wieku (warsztaty: Adolfa Kantora, Józefa Ungra, Jana Franciszka Pugeta)

wykonawcą robót według dostarczonego projektu, przygotowanego przez wykształconego artystę. Odkąd malarze i architekci stali się projektantami opraw, na okładkach książek pojawiły się wielobarwne dekoracje o charakterze malarskim, a także ozdoby przestrzenne, reliefowe.

Oczywiście nie można mitologizować, iż wcześniej rzemieślnicy byli w pełni samodzielnymi i twórczymi artystami. Swe prace najczęściej wzorowali na modzie, ponadto używali przecież gotowych matryc zdobniczych, o których wzornictwie decydował ich wytwórca – grawer. Jednakże w epoce uprzemysłowienia upadł etos rzemieślnika twórczego; majster w relacji z utytułowanym projektantem i finansującym przedsięwzięcie wydawcą stawał się tylko bezkrytycznym wykonawcą. Projekty powstające w oderwaniu od warsztatowych i funkcjonalnych wymogów, były zwykle efektowne, w końcu jednak nie pohamowana fantazja projektantów stała się przedmiotem licznych ataków, zwłaszcza iż szło to w parze w niedostatkami na polu funkcjonalności i trwałości książki¹⁴. Jeszcze gorzej wyglądały oprawy których dekorację tworzyli sami introligatorzy z posiadanego zasobu tłoków.

Masowy zalew rynku oprawami wydawniczymi datuje się od lat osiemdziesiątych XIX wieku. Na oprawach z tych lat spotykamy często dekoracje w stylu neorenesansowym, czy też właściwiej byłoby powiedzieć, z użyciem ozdób neorenesansowych., bowiem rozplanowanie tych ozdobników nie nawiązywało do opraw renesansowych, raczej było dość przypadkowe, a nawet chaotyczne. Jakąs wyraźną, często spotykaną zasadą, było umieszczanie ozdobnej listwy wzdłuż grzbietu. Niekiedy spotykamy się z dekoracją nawiązującą do kodeksowej iluminacji – ozdobnik w formie narożnika, otaczającego napis

¹⁴ K. Minczewska-Gospodarek, *Sztuka a produkcja przemysłowa. Rozważania nad genezą wzornictwa przemysłowego*, Łódź: Biuro Wystaw Artystycznych (1988).

od grzbietu i od góry. Wysoce cenioną dekoracją była przestrzenna, reliefowa ramka na przedniej okładzinie, dająca efekt przestrzenności, upodabniająca książkę do obrazu na ścianie, sprawiająca wrażenie ochrony a zarazem nobilitacji czegoś cennego, tego co znajdowało się w zwierciadle okładki. Dekoracji w typie niemieckich „Prachtwerk’ów”, a więc opraw wielobarwnie i bogato zdobionych na całej powierzchni okładki nie spotykamy zbyt wielu. Wynika się to zapewne ze znacznych trudnościami technicznymi i niedostatków wyposażenia warsztatowego, którym introligatorzy warszawscy nie potrafili sprostać.

Pod koniec wieku XIX sztukę książki niepodzielnie opanowała secesja. Odbicie tego prądu jest wyraźnie zauważalne na warszawskich oprawach przemysłowych. Warsztaty zaopatrzyły się w modne ozdobniki i z upodobaniem je stosowały. Na książkach wykwitły kwiaty, zwłaszcza nenufary, wiły się pnącza, fruwały jaskółki.

Ozdobna oprawa indywidualna naśladowała oprawy księgarskie. Luksusowe oprawy często sporządzano z płótna, zdobiono podobnie jak oprawy wydawnicze, być może nawet wykorzystując formy zdobnicze, przygotowane wcześniej dla oprawy jakiegoś nakładu. W oprawie bibliotecznej podstawowym materiałem stała się brunatna skóra oraz kaliko. Ukształtował się wówczas następujący kanon introligatorski: półskórek z brunatnej skóry, okładki oklejone brązowym płótnem (rzadziej papierem marmurkowym nakrapianym, w kolorystyce brązowej). Grzbiet dzieliły sztuczne zwięzy podkreślone ślepo tłoczonymi (rzadziej złożonymi) prostymi liniami, na nim złożono tytuł i, ewentualnie, w dolnym polu inicjały właściciela. Schemat ten utrzymywał się przez wiele dziesięcioleci. W roku 1911 Jan Lorentowicz narzekał:

„najpospolitszy typ naszych warszawskich opraw (...), to nędzna płócienna okładka, bez półskórka, albo też obłożona w barani półskórek, z „wyzłocnym” tytułem”¹⁵.

Niektóre oprawy nie miały tak poważnego charakteru, np. książki przeznaczone dla kobiet i panienek oprawiano często w czerwoną skórę i także marmurek, co ze złożonymi liniami na grzbiecie i umieszczonymi w polach drobnymi ozdobnikami (geometrycznymi lub kwiatowymi) dawało dość barwną i dekoracyjną całość. Ten rodzaj oprawy i dekoracji, oczywiście starannie wykonanej, był zdaniem czołowego warszawskiego introligatora, Jana Recmanika wzorem doskonałym:

„Grzbiet książki podzielony na pięć żyłek, pomiędzy którymi wyłoczone są czworoboki lub inne ozdoby, był i będzie klasyczną pięknnością, o ile praca jest misterną”¹⁶.

Zmechanizowana wytwórczość powstająca według jednolitego, modnego wzornictwa (w czasach, kiedy panował neobarok) po raz pierwszy spotkała się z krytyką na londyńskiej

¹⁵ J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁶ J. Recmanik, *Wystawa druków polskich w Warszawie. dział opraw*, „Grafika Polska” 1922 nr 6 s. 126.

wystawie powszechnej w 1851 roku. Z krytyką i głęboką refleksją wystąpił John Ruskin, wytykał tandetę i zły smak obecnej produkcji, które wynikały z żądzy zysku. Wzywał do powrotu do korzeni, do solidnej pracy ręcznej, światłego rękodzieła w którym kształtowanie formy jest pochodną funkcji przedmiotu. Idee Ruskina okazały się bardzo nośne, na polu sztuki książki refleksję kontynuował Wiliam Morris, a w introligatorstwie Thomas J. Cobden-Sanderson i Douglas Cockerell. Na ziemiach polskich idee odnowy sztuki i rzemiosła po raz pierwszy pojawiły się w pierwszych latach XX wieku w krakowskim towarzystwie Polska Sztuka Stosowana. Na ten grunt trafił, powracający z zagranicznego kształcenia zawodowego Bonawentura Lenart, przesiąknięty tymi samymi ideami. Dzięki energicznej i upartej propagandzie nie tylko odmienił on oblicze introligatorstwa krakowskiego, w którym sam działał, lecz także dał asumpt do refleksji twórcom i wytwórcom książki w całej Polsce¹⁷. Na grunt warszawski ideę pojmowania introligatorstwa jako twórczości artystycznej, a nie tylko użytkowej przyniosła w tym samym czasie trójka artystów, którzy jak Lenart, przy okazji kształcenia się za granicą w manualnym rzemiośle, chłonęli prądy artystyczne: Jan Recmanik, Ewa Lorentowiczowa oraz Franciszek Joachim Radziszewski.

Stanisław Rowiński pisząc o sztuce oprawy książki końca XIX i I połowy XX wieku¹⁸ wyróżnił trzy etapy następujących przemian: okres pierwszy, trwający od lat 80. XIX wieku do około 1905 roku w którym następował nawrót od będącej w kryzysie produkcji maszynowej do tradycji rękodzielniczych. W sferze dekoracyjnej jest to epoka secesji, w realizacjach wielkich mistrzów introligatorstwa reprezentowana przez całopłaszczyznowe sceny o charakterze ilustratorskim. Fazę drugą, obejmującą okres od 1905 do 1918 roku nazywa Rowiński „okresem syntezy elementów zdobniczych” na rzecz „symbolicznych kompozycji linearno-geometrycznych” oraz wzrostu znaczenia liternictwa. Okres trzeci (1919-19139) jest triumfem art déco i awangardy.

Niewiele akcentów secesyjnych znajdujemy w pracach Jana Recmanika, choć twórczość jego datuje się na ten właśnie okres. Wcześniejsze oprawy artystyczne Recmanika pochodzą z czasu jego nauki paryskiej, odczuwalny jest w nich francuski duch elegancji i dopracowania szczegółów. Od strony kompozycyjnej są kontynuacją wzorów historycznych: renesansu, a szczególnie klasycyzmu. Prace z okresu warszawskiego reprezentują różną stylistykę: niektóre oprawy, tak indywidualne jak i nakładowe, mają kompozycję secesyjną,

¹⁷ B. Lenart, *Sztuka introligatorska w XIX stuleciu*, „Polski Poradnik Graficzny” 1908 nr 3 s. 42, nr 4 s. 56, 58.

¹⁸ S. Rowiński, *Europejskość i polskość w oprawach wybitnych mistrzów pierwszej połowy XX wieku w Polsce. Reminiscencje warszawskie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne”, t. 15: 2006, s. 50

zaś prace z lat dwudziestych – układy geometryczne¹⁹. Warsztat Jana Recmanika był określany przez środowisko zawodowe i światłych odbiorców jako jedyny warszawski zakład rzemiosła artystycznego, zaś sam Recmanik był na gruncie warszawskim najważniejszym krzewicielem wiedzy zawodowej²⁰.



50. Oprawa Jana Recmanika



51. Oprawa Bonawentury Lenarta

Najwybitniejszym polskim introligatorem-artystą był Bonawentura Lenart. Apogeum jego działalności artystycznej obejmuje wcześniejszy okres jego życia, w latach pobytu w Warszawie koncentrował się na zagadnieniach konserwatorskich. Lenart wypracował indywidualny styl, zbliżony z panującym w latach dwudziestych i trzydziestych na terenie Anglii i Niemiec. Inspirację do swych prac czerpał przede wszystkim z opraw dawnych, jego prace cechuje techniczna doskonałość, harmonia kompozycji i piękno użytych materiałów. Strona zdobnicza wyprowadzona została zarówno z treści jak i formy samej książki. Jego kompozycje są oszczędne, geometryczno-linearne, z własnymi, zaprojektowanymi motywami zdobniczymi; z biegiem lat coraz bardziej redukowane do samej tylko kompozycji literniczej²¹.

Sztuka introligatorska Franciszka Joachima Radziszewskiego szła jakby nieco pod prąd nowoczesnym tendencjom artystycznym. Jego indywidualny styl zdobniczy ukształtował się pod wpływem angielskich idei sięgania do korzeni rzemiosł, do sztuki średniowiecznej. Stanisław Rowiński określa styl Radziszewskiego mieszanką estetyki średniowiecznej, oprawy klasycystycznej i empirycznej z elementami sztuki narodowej –

¹⁹ *Introligatorstwo warszawskie...* dz. cyt. s. 46-48.

²⁰ J. Recmanik, *[Autobiografia]*, ok. 1949, maszynopis w posiadaniu rodziny. J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960, s. 92; A. Majkowski, Kopia listu do redakcji „Kobiety i Życia” z 1980 roku (nieopublikowanego), własność rodziny; *Nasze rzemiosła. Ankieta „Gazety Porannej”*. *Polscy introligatory*, „Gazeta Poranna” 1925 nr 117 s. 7.

²¹ S. Rowiński, *Europejskość i polskość...*, dz. cyt. s. 55-57; K. Witkiewicz, *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe 1932.

folkloru zakopiańskiego. Charakterystyczną dominantą jego prac są liczne tłoczenia złotem, dokonywane własnoręcznie zaprojektowanymi tłokami o fantazyjnym rysunku motywów roślinnych, zwierzęcych bądź symbolicznych. Filigranowe złocenia wykonywane na barwnym, zwykle czerwonym i zielonym tle dawały oprawom efekt barwności, mimo iż same oprawy wykonywał Radziszewski zwykle z naturalnej, cielejącej skóry. Kontynuatorem sztuki Franciszka Joachima Radziszewskiego był jego syn Stefan, który od lat trzydziestych był współnikiem ojcowskiej firmy. Oprawy Stefana Radziszewskiego, wykonywane w tej samej stylistyce i przy użyciu tych samych matryc były od prac ojca bardziej „przegadane”. Niemal całe powierzchnie skóry zajmowały dekoracje, jakby artysta odczuwał *horror vacui*²².



52. Oprawa Franciszka Joachima Radziszewskiego



53. Oprawa Stefana Radziszewskiego

Jedną z najciekawszych postaci ostatniego przedwojennego pokolenia był Władysław Grabowski, żywa egzemplifikacja żądań teoretyków sztuki, domagających się ponownego zjednoczenia sztuki i rzemiosła. Jednocześnie odbywał studia uniwersyteckie i kształcił się w rzemiośle introligatorskim i to na najwyższym możliwym pułapie - w paryskiej École Estienne du Livre. Nie znamy niestety zbyt wielu realizacji Grabowskiego, te znane pokazują, iż Grabowski tworzył w nowoczesnej stylistyce geometryczno-linearnej, oszczędność środków łącząc z warsztatową perfekcją²³.

Niezwykle ograniczone informacje o sztuce oprawy Zofii Dębickiej każą prace jej zaklasyfikować do dalekiego od współczesnej sztuki nurtu historycznego. Konsekwentną kontynuatorką historycyzmu była jej uczennica Helena Karpńska, odwołująca się do renesansowych, barokowych i klasycystycznych opraw francuskich. Oprawy luksusowe

²² M. Hilchen, *Pomyślał, rysował, wykonał Franciszek Joachim Radziszewski*, [w] *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987; S. Rowiński, *Europejskość i polskość...*, dz. cyt. s. 59-61; *Introligatorstwo warszawskie...* dz. cyt. s. 44-45.

²³ S. Mravincics, *Młody artysta introligator Władysław Grabowski*, Poznań: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1932; *Oprawy*, „Arkady” 1936 nr 5 s. 282-283; J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków: Cech Introligatorów 1926, tabl. IX-X; Z. Dziewulska, *Nie przemysł artystyczny lecz rzemiosło*, „Arkady” 1939 marzec, s. 128-129.

wychodziły także z innych warszawskich warsztatów introligatorskich by tylko wspomnieć Jana Franciszka Pugeta, Włodzimierza Dippla, Henryka Zawistowskiego, Introligatorni Artystycznej Wandy Michalskiej. Przy zastosowaniu luksusowych materiałów i starannie zrealizowanej stronie technicznej tych prac oraz ogólnie rzecz biorąc ładnym wyglądem, nie posiadały one jednak wybitniejszych walorów artystycznych.

Realizacje w duchu art déco powstawały w zakładzie Roberta Jahody w Krakowie; kilka tak zdobionych opraw wykonał lwowianin Aleksander Semkowicz, nie napotkano jednak na tak projektowane oprawy warszawskie. Opraw awangardowych nie spotykamy wśród prac z całej Polski.

Także w oprawach użytkowych, nakładowych i indywidualnych nastąpiło w latach 20. uproszczenie formy zdobniczej, odrzucenie ornamentu, zastąpionego prostą linią. Oszczędne i przejrzyste dekoracje okładek, składające się z prostej liniowej ramki uzupełnionej o funkcjonalny napis (często wykonywany nowoczesnymi krojami pisma) wywodziły się z XIX-wiecznej angielskiej oprawy wydawniczej, tzw. *trade binding*. Tendencja ta bynajmniej nie zrodziła się w środowisku introligatorskim, została weń wprowadzona z zewnątrz. Autor publikacji w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” instruował czytelników:

„O dekoracji książki chciałbym pokrótce niejedno nadmienić. Jak w każdym rzemiośle artystycznym, tak też w introligatorstwie nastąpiło w ostatnich latach pewnego rodzaju otrzeźwienie. Ogólny upadek gospodarczy dopomógł wynaleźć odpowiedni na nasze stosunki ton, całkowicie sprzeczny z tym, któremu hołdowano przez lata całe, kiedy to modne były oprawy luksusowe, wystawiane w muzeach i przeznaczone dla bogatych książąt i biskupów. (...) Na niekorzyść ornamentyki przeszłości wpłynęło użycie pisma tak silnie, że ono tylko dzisiaj opanowuje oprawę. (...) Pod ornamentem nie powinniśmy uważać przestarzałego stylu rokokowego względnie barokowego. Ten już przepadł. Dzisiejszy ornament, to proste linie i łuki oraz ich kompozycje. Celem dekoracji oprawnej jest osiągnąć dużo z małym nakładem środków. Oszczędnie lecz po mistrzowsku!”²⁴

Wybuch wojny załamał rozwijającą się sztukę introligatorską, stan ten pogłębiła wojenna i powojenna bieda. W latach wojny działalność artystyczną kontynuował Stefan Radziszewski, w latach powojennych oprawy ozdobne, nieco wzorowane na stylu Radziszewskiego wykonywał Jerzy Filipowicz, zaś klasyczny styl oprawy książki kultywował Zygmunt Zjawieński²⁵.

Filozoficzna (estetyczna) refleksja na temat istoty sztuki trafiła z czasem także na pole introligatorstwa. Do pojęcia artystycznej oprawy książki zaczęto przykładać pojęcie „czystej sztuki”, a zatem działania twórczego, wypływającego z wewnętrznej potrzeby wyrażenia

²⁴ A. Jaeger, *Nowoczesna technika oprawy*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1934 nr 4 s. 56-57.

²⁵ Reprodukcje kilku własnych opraw zamieścił Zygmunt Zjawieński w podręczniku *Introligatorstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1967, s. 141-144.

własnych odczuć, przeżyć, fantazji. Nie wykluczano możliwości stworzenia prawdziwego dzieła sztuki przez rzemieślnika, przeciwnie, nakłaniano go do pracy twórczej, koncepcyjnej. Wymagano zarazem od niego nieskazitelnej realizacji oraz stosowania materiałów najwyższej jakości. Tym niemniej fakt, iż projekty tworzone przez introligatorów podporządkowane są użytecznemu celowi uniemożliwiało postawienie na jednej płaszczyźnie artystów i rzemieślników-artystów²⁶. Rozróżnienie to w istocie wydaje się być zasadne, świadczy o tym porównanie prac twórców jednej i drugiej grupy.

Dwójka warszawskich artystów malarzy realizowała swą twórczość także na polu oprawy książki. Pierwszą z nich była Ewa Lorentowiczowa, która kształcąc się w malarstwie w Paryżu, zetknęła się tam także z artystycznym introligatorstwem. Nie była zawodową introligatorką, oprawa książki była dla niej gruntem dla artystycznej wypowiedzi. Swe prace wykonywała w technice wytłaczania skóry, którą określić by można mianem reliefowej skóroplastyki dokonywanej na płacie skóry, przed naciągnięciem na okładki książki. Dekoracje, przede wszystkim ilustracyjne przedstawienia w młodopolskim, natchnionym i symbolicznym stylu wykonywane były w monochromatycznej, naturalnej tonacji skóry – brązy, beże, czerń. Oparcie dla swych działań znajdowała Ewa Lorentowiczowa w swym mężu – Janie, literacie i bibliofilu. Szereg jej prac pozostawało w domowej bibliotece, ze swą sztuką weszła w 1911 i 1912 roku na wystawowe sale Zachęty, zlecenia na artystyczne oprawy otrzymała od warszawskiej firmy księgarsko-wydawniczej Gebethnera i Wolffa²⁷.



54. Oprawa reliefowa Ewy Lorentowiczowej



55. Oprawa Bronisława Linkego

²⁶ *Rzemiosło i rzemiosło artystyczne*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1932 nr 1 s. 8-9.

²⁷ J. Wiercińska, *Katalog prac wystawionych w TZSP w Warszawie w latach 1860-1914*, Wrocław: Ossolineum 1969, s. 198; *Oprawy p. Lorentowiczowej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912 nr 19, s. 396; *Oprawy artystyczne*, tamże 1911 nr 50, s. 1012; I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975; *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa 2005, s. 42-43.

Na lata powojenne datuje się działalność Bronisława Linkego. Linke był artystą malarzem, który w swym trudnym i burzliwym życiu zetknął się z różnymi rodzajami działalności artystycznej i zdobniczej. Swe doznania i artystyczną wrażliwość realizował także na gruncie oprawy książek. „Nie jest to hobby introligatorskie, lecz jeszcze jedna forma tworzenia dzieł sztuki – płaskorzeźb wykonanych oryginalną techniką” – pisał o artyście Szymon Kobyliński²⁸. Oprawy Linkego charakteryzują się prostotą, wręcz siermiężnością formy i stosowanego materiału. Okładki książek powleka grubo tkane, chropowate lniane płótno ręcznie barwione. Obleka ono reliefowe formy ukształtowane rzeźbiarsko, symboliczne, wymowne i poetyckie, nawiązujące do zawartości interpretowanego tomu. Oprawy te nie miały komercyjnego charakteru, lecz były przeznaczone dla najbliższych.

²⁸ S. Kobyliński, *Bronisław Wojciech Linke*, Warszawa: Arkady 1969 s. 34; *Oprawy polskie*, Warszawa: Towarzystwo Przyjaciół Książki, Biblioteka Narodowa 1987, s. 95-96.

6. Rzemieślnicze zakłady introligatorskie Warszawy

Wśród zakładów branży introligatorskiej istniejących w XIX i XX wieku w Warszawie, a zwłaszcza na początku omawianego okresu główne miejsce, zarówno ze względu na liczbę, jak i na dominującą pozycję zajmowały tradycyjne warsztaty rzemieślnicze należące do cechu. Z biegiem czasu narastała ilość zakładów o innym statusie prawnym, zaś tradycyjne zakłady znalazły się w mniejszości, mała także ich udział w rynku wytwórczym.

6.1. Od schyłku Rzeczypospolitej do Księstwa Warszawskiego

U schyłku epoki stanisławowskiej działało w Warszawie co najmniej 14 warsztatów introligatorskich¹. Pierwszorzędną rolę wśród nich z pewnością odgrywały zakłady należące do członków władz cechowych: Macieja Szczepańskiego i Jana Krzysztofa Kilemanna.

Maciej Szczepański (1746 – 1825) od 1779 posiadał księgarnię w Warszawie w bramie Nowomiejskiej. Mieszkał tuż obok, na rogu ulicy Mostowej i Freta, w kamienicy XX Dominikanów i zapewne tam miał warsztat introligatorski. Gdy w roku 1793 bramę rozbierano, Szczepański przeniósł się do zakupionej na własność kamienicy przy ulicy Świętojańskiej 12. W ofercie księgarskiej Szczepańskiego dominowały dewocjonaalia, sprzedawał także podręczniki, literaturę naukową, sztuki teatralne, czasopisma, kalendarze, te ostatnie nawet wydawał własnym sumptem. Szczepański był starszym cechu introligatorskiego, aktywnie brał udział w Insurekcji Kościuszkowskiej, był członkiem Konfraterni Literackiej². Według spisu mieszkańców Warszawy z 1792 roku wraz z nim i jego żoną zamieszkiwało 7 mężczyzn i 3 kobiety³, w liczbie tej mieści się zapewne kilku czeladników i uczniów.

Nieznane są prace introligatorskie pracowni Szczepańskiego. Domyślać się jedynie można, iż „Kalendarzyki Polityczne” wydawane wspólnie przez księgarzy Jana Ludwika Kocho

¹ AGAD Warszawa Ekonomiczna 15,16,17, *Protokół rewizji miasta wolnego Warszawy 1792*. Były to warsztaty: Macieja Szczepańskiego, Jana Krzysztofa Kilemanna, Jana Piotra Mentzla, Walentego Nawarskiego, Jana Ludwika Kocho, Szczepana Krzysztofowicza, Karola Schreibera, Walentego Łukaszewskiego, Jana Borowskiego, Pawłowskiego, wdowy Eleonory Panschingerowej, oraz trzy warsztaty żydowskie: Icka Ayzkowicza, Szmerla oraz Moszka. Spis uwidacznia 12 warsztatów introligatorskich, ale pomija posesje przy ulicy Świętojańskiej, a tam mieściły się warsztaty Nawarskiego i Kocho, zob: A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław: Ossolineum 1963, s. 103.

² H. Borkowska, *Szczepański Maciej* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, s. 872; E. Pokorzyńska, *Introligatorstwo na warszawskim Starym Mieście na przełomie XVIII i XIX wieku*. [w:] *Książka na Starym Mieście na przełomie XVIII i XIX wieku*. „Sesje Varsavianistyczne” Z. 12, Warszawa 2003, s. 49-50; F.M. Sobieszkański, *Warszawa*, Warszawa: PIW 1967, t. 1, s. 150, 155, 242; W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa: PIW 1976, s. 340-341; *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821-1939*, opr. A.T. Tyszka, t. 1: 1821-1845, Warszawa: BPW 2001, s. 43.

³ *Protokół rewizji...*, dz. cyt., t. 1, k. 94.

i Macieja Szczepańskiego były oprawiane przez samych wydawców. Oprawa jednego egzemplarza kalendarzyka z 1810 roku⁴ prezentuje się szczególnie atrakcyjnie: okładki oklejone papierem granatowym obwiedziono złożoną ramką o wzorze łańcuszka, w narożach odbito ozdobiak floraturowy, zaś w zwierciadle empirową wazę, z której łagodnie spływają ukwiecone gałązki. Użyty tu tłok łańcuszkowy znajduje się także na oprawie książki będącej nagrodą dla ucznia Liceum Warszawskiego Teofila Malcza z 1815 roku⁵. Okładki oklejone ceglasto-czerwonym papierem glansowanym ozdobiono identyczną co na poprzedniej oprawie ramką, a w zwierciadle wyzłocono tekst dedykacyjny. Użycie tego samego tłoku pozwala przypuszczać, iż obie oprawy wykonano w zakładzie Macieja Szczepańskiego (Koch w 1815 roku już nie żył).

Jan Krzysztof Kilemann (Kielman, Kiliman, Kielemann) w 1774 roku otrzymał serwitoriat królewski, a w 1778 zastąpił Jana Stichela w funkcji nadwornego introligatora królewskiego. Choć serwitoriat zwalniał od obowiązku przynależności do cechu, Kilemann był jego członkiem, a nawet podstarszym. Był ewangelikiem, podczas spisu ludności ewangelickiej przeprowadzonym w 1791 roku miał 44 lata. Występuje tam pod niemieckimi imionami, również rachunki wystawiał po niemiecku. Być może przybył do Warszawy z ziem niemieckich w wyniku werbunku agentów króla Stanisława Augusta, sprowadzających fabrykantów i wysoko wykwalifikowanych rzemieślników. Kilemann mieszkał przy ulicy Trębackiej 630, wraz z żoną, 4 mężczyznami i 3 białogłowami, zajmując tam prawdopodobnie najlepszy lokal, bowiem znalazł się na pierwszym miejscu na liście lokatorów. W 1793 roku w dramatycznych okolicznościach zmarła żona Kilemanna, pochowana w stanie śmierci klinicznej, jej grób znajduje się na ewangelickim cmentarzu powązkowskim⁶.

Równoległe z pracą na rzecz biblioteki królewskiej, w latach 1774-1794 Kilemann był kontraktowym introligatorem Biblioteki Korpusu Kadetów, w ciągu tych lat oprawił dla niej blisko 8 tysięcy książek. W latach 1790-1796 wykonał oprawy przeszło 500 tomów z biblioteki Ignacego Potockiego. Warsztat Kilemanna cieszył się najwyższą renomą, warszawski pamiętnikarz XIX wieku Antoni Magier poczynił następujące porównanie:

⁴ *Kalendarzyk Polityczny, Chronologiczny i Historyczny na rok pański 1810*, Warszawa: J.L. Koch, Szczepański [1809], BUW 019361.

⁵ F.K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, Warszawa 1788, BUW Sd.28.20.4.3471.

⁶ W. Smoleński, *Mieszczanństwo...*, dz. cyt., s. 341; *Protokół rewizyjny...*, dz. cyt., t. 1, k. 353; *Rejestr warszawskiej ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego z 1791 roku*, Indeks opr. M. Kubaś, Warszawa 1996, s. 39; T. Kossecka, *Gabinet rycin króla Stanisława Augusta*, Warszawa: Zamek Królewski 1999, s. 30; E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989, s. 264-265; E. Pokorzyńska, *Introligatorstwo na warszawskim Starym Mieście...*, dz. cyt., s. 56-59; *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa 2005, s. 22-23.

„... można było uczynić wybór osób co się tycze kunsztów i profesji, które dla wydoskonalonej swej sztuki, wytwornych wyrobów, dostatku narzędzi do nich potrzebnych jednały dla siebie większe zaufanie publiczne i te do dzisiejszych porównać by niejako można, np. dawnego Kilmana, introligatora króla do dzisiejszego Oela (właściwie Oela – przyp. EP.)”⁷

Wysoką klasę tego warsztatu potwierdzają zachowane do dziś oprawy introligatorskie, zidentyfikowane przez Jadwigę Rudnicką dzięki konfrontacji książek z dokumentami archiwalnymi⁸. Na szczególną uwagę zasługują oprawy wykonywane dla Stanisława Augusta, a zwłaszcza teki z królewskiego Gabinetu Rycin oraz oprawy z Biblioteki Wilanowskiej Potockich (dziś znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz Biblioteki Narodowej). Oprawy zostały wykonane przeważnie z naturalnej skóry cielęcej w tradycyjnej konstrukcji, z prawdziwymi, wypukłymi związami. Zależnie od życzenia klienta, Kilemann ozdabiał książki bogatszym lub skromniejszym złoceniem. Oprawy z biblioteki Potockiego miały bardzo oszczędną dekorację, jej głównym elementem jest dość duży superekslibris herbowy, wyłożony w zwierciadle obu okładek. Oprawy królewskie obok superekslibrisu mają zwykle złożone, koronkowe bordiury i bogato zdobione grzbiety. Imponująco przedstawiają się wielkoformatowe teki na ryciny, gdzie miejsca na dekorację było bardzo dużo. Ozdobione według tego samego schematu, mają szczególnie piękne i szerokie bordiury⁹. Dekoracja, uzupełniona wielokrotnie użytą cyfrą królewską i koroną, pełna jest symboli władzy królewskiej, chwały i wiedzy. O ile ogólna architektura kompozycji zdobniczej kilemannowskich opraw jest klasycystyczna, to zastosowane ornamenty - jeszcze rokokowe. Zarówno rozmach w komponowaniu dekoracji, dobór oraz wzajemne zestawianie różnych elementów, jak też czysto techniczna realizacja tłoczeń stawiają Kilemanna w rzędzie najlepszych introligatorów – artystów swej epoki.

Karol Schreiber (Szreyber, Szreiber) wraz z żoną i rodziną składającą się z 3 mężczyzn i 1 białogłowy mieszkał na Krakowskim Przedmieściu 406 w kamienicy XX Misjonarzy, tuż obok ich drukarni. W roku 1791, w chwili sporządzania spisu ewangelików warszawskich miał lat 60. Jednocześnie introligatorem był jego imiennik, być może syn, ten drugi mieszkał przy Piekarskiej 120. Niedostatek danych nie pozwala rozgraniczyć tych postaci, nie wiadomo które fakty związane są ze Schreiberem starszym, a które z młodszym.

⁷ A. Magier, *Estetyka...*, dz. cyt., s. 134.

⁸ J. Rudnicka, *Biblioteka Ignacego Potockiego*, Wrocław: Ossolineum 1953, s. 50-56; też, *Biblioteka wilanowska. Dwieście lat jej dziejów (1741-1932)*, Warszawa: BN 1967; też, *Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim. Dokumenty*, Wrocław 1988, „Archiwum Literackie” t. 26; M. Łodyński, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*, Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1930.

⁹ Rysunek bordiury, oprócz elementów liniowych i floraturowych, zawiera nagą postać kobiecą stojącą pod drzewem, trzymającą ptaka na uwięzi, nieopodal wytryska źródło. Postać ta, to zapewne biblijna Ewa, stojąca pod rajskim drzewem wiadomości złego i dobrego.

Schreiber podpisał akces do Insurekcji Kościuszkowskiej, kilkakrotnie opracował nakłady wydawnictw na zlecenie powstańczej Rady Najwyższej Narodowej. W roku 1808 opracował akta Deputacji Ceł i Akcyz Departamentu Warszawskiego. W roku 1810 mieszkał przy Podwalu nr 497, później dorobił się własnego domu przy ulicy Zielnej 1409¹⁰. Schreiber był czynny jeszcze w końcu lat 20. XIX wieku, był wówczas członkiem zgromadzenia introligatorskiego¹¹.

Jedyną znaną oprawą Schreibera jest ufundowana i wykonana przez niego księga, używana w latach 1811-1830 jako księga rachunkowa cechu introligatorskiego. Jej oprawa jest wystawna i luksusowa; wykonana z marmoryzowanej skóry cielęcej, bogato zdobiona złoceniami. W zwierciadle przedniej okładziny został wyzłocony po niemiecku tekst dedykacyjny („Zum Andecken Euner Hochlepichen Zunfft Der Buchbinder Befertiget von Carl Schreiber SE 1798”)¹².

O innych introligatorach tej epoki wiadomo mniej, ich samych i ich rodziny odnotowano w sporządzonym w 1792 roku spisie mieszkańców Warszawy. W Marywilu, przy Senatorskiej 475 mieszkał Jan a właściwie Jan Piotr Mentzel z żoną, 7 mężczyznami i 9 białogłowami, znaczna część z nich to zapewne pracownicy. Mentzel pełnił funkcję podskarbiego, czyli skarbnika Konfraterni Introligatorskiej; był ewangelikiem, w roku 1791 miał 34 lata¹³. Ze względu na bliskie sąsiedztwo introligatorni Mentzla z księgarnią Grölla, nasuwa się sugestia współpracy tych dwóch firm.

Introligator Szczepan Krzysztofowicz mieszkał przy ul. Pivnej 66, później, w roku 1809 przy Dunaju 145. Krzysztofowicz był majstrem cechowym, na jego pochówek w 1814 roku cech wyasygnował kwotę 36 złp¹⁴. Jan Borowski, introligator, który mieszkał przy Piekarskiej 127, jest prawdopodobnie tożsamy z Janem Boreckim, introligatorem, który

¹⁰ *Protokół rewizyjny...*, dz. cyt., t. 1 k. 37, 198; *Rejestr warszawskiej ludności...*, dz. cyt., s. 75; *Akta powstania Kościuszkowskiego*, t. 3, wyd. W. Dzwonkowski, E. Kipa, R. Morcinek, Wrocław-Warszawa: Ossolineum 1955, s. 221; H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 roku w Warszawie*. „Ze skarbcza kultury” t. 16: 1964 s. 220-221, 259, 266; AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 611, *Wykaz zaległego podatku patentowego z roku 1810/1811*; AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 469, *Acta specialia tyżące się Expensy na Introligatora*; zob. też. E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007, s. 298-299.

¹¹ AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420, *Roboty introligatorskie*: Pismo Schreibera z 4 sierpnia 1826 roku do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o zlecenie mu prac introligatorskich; *Przewodnik Warszawski* 1827, 1829; APW, *Warszawskie Księgi Cechowe* 13: *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830*.

¹² *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.

¹³ *Protokół rewizyjny...*, dz. cyt., t. 1, k. 236; *Rejestr warszawskiej ludności...*, dz. cyt., s. 52 (jako Menzel Peter); W. Smoleński, *Mieszczanństwo...*, dz. cyt., s. 341.

¹⁴ *Protokół rewizyjny...*, dz. cyt., t. 1, k. 26; APW, *Akta kancelarii notarialnej Andrzeja Przeździeckiego 1809*, t. 5 nr 20; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 3

oprawił w 1794 roku na zlecenie władz insurekcyjnych nakład broszurki propagandowej¹⁵. Walenty Łukaszewski mieszkał w drewnianym dworcu na Mariensztacie pod numerem 2647. W księdze wpływów i wydatków Drukarni XX Misjonarzy znajduje się nota, że w roku 1799 korzystała ona z usług introligatora Łukaszewskiego. Jego zgon w 1827 roku i wydatki pogrzebowe odnotowano w cechowych rachunkach¹⁶.

Po upadku Insurekcji Kościuszkowskiej i trzecim rozbiorze Polski nastąpił w Warszawie głęboki regres gospodarczy, który silnie odczuła warstwa rzemieślnicza. Znikły z pola widzenia dwa pierwszorzędne warsztaty introligatorskie: Jana Krzysztofa Kilemanna i Jana Piotra Mentzla, najlepiej zaś prosperowali ci, którzy łączyli rzemiosło ze sprzedażą książek i dewocjonaliów.

Od 1811 do 1816 roku cechem introligatorskim kierował Walenty Nawarski. Znany jest on jako księgarz i właściciel „gabinetu do czytania” działającego co najmniej od 1792 do 1803 roku, początkowo na ulicy Świętojańskiej 4, później w Bramie Krakowskiej. Ten uczestnik Powstania Kościuszkowskiego i działacz antypruskiej konspiracji patriotycznej był także, jak się okazuje, introligatorem, zmarł w roku 1820¹⁷.

W dokumencie dotyczącym 1810 roku ujawniona została działalność introligatorska Jana Ludwika Kocha, zięcia i spadkobiercy Macieja Lokajewskiego (księgarza i introligatora czynnego od lat 60. XVIII wieku). Koch, radny gminny i postać niezwykle wpływowa, (obserwator z ramienia rady miejskiej obrad sejmku 4-letniego) bardzo aktywnie prowadził działalność księgarską. Zapewne przy księgarni prowadził, wzorem teścia, pracującą na własne potrzeby introligatornię. Księgarnia mieściła się przy Świętojańskiej 4, w roku 1797 Koch ulokował ją we własnej kamienicy przy Świętojańskiej 19¹⁸.

Początkowe lata XIX wieku były okresem działalności Kazimierza Szczepańskiego, jednego z synów Macieja, urodzonego w 1776 roku. Od 1804 roku prowadził własną firmę księgarską początkowo przy Nowomiejskiej 172, później przy Rynku Starego Miasta 48, a następnie przy Nowomiejskiej 179. Był to człowiek bardzo aktywny, utrzymujący kontakty

¹⁵ *Protokół rewizyjny...*, dz. cyt., t. 1, k. 40; H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej...*, dz. cyt., s. 220, 271-272, 283-284.

¹⁶ *Protokół rewizyjny...* dz. cyt., t. 3, k. 296; *Drukarze dawnej Polski*. t. 3, cz. 2. Warszawa: Instytut Badań Literackich 2001, s. 207; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 25.

¹⁷ J. Szczepaniec, *Nawarski Walenty*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 621-622; A. Magier, *Estetyka...*, dz. cyt., s. 103; *Akta powstania Kościuszki*, dz. cyt., s. 234; J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796-1806*, Warszawa: PIW 1988, s. 68, 140, 168, 192; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., k. 1, 3, 12.

¹⁸ J. Szczepaniec, *Koch Jan Ludwik*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 423-424; J. Szczepaniec, *Lokajewski Maciej*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 523; AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 611, *Wykaz zaległego podatku...*, dz. cyt.: tamże adnotacja że Koch Ludwik, introligatorem, nr hipot. 19 zalega z kwotą 10 zł.

z wieloma księgarzami zamiejscowymi. Przy swojej księgarni posiadał introligatornię, której inwentarz sporządzono po jego przedwczesnej śmierci ok. 1810/11. W skład wyposażenia wchodziło m.in. 7 pras, 3 heftlady, 2 heble do obcinania książek, 2 polerrajzy, 1 komplet mosiężnego pisma, 35 stempli, i in.; wartość warsztatu oszacowano na 140 złp¹⁹.

6.2. Czasy Królestwa Konstytucyjnego (1815-1831)

Zestawienia statystyczne z drugiej i trzeciej dekady XIX wieku podają różne liczby warsztatów introligatorskich działających na terenie Warszawy – od ok. 40 do przeszło 60²⁰. Ze źródeł archiwalnych i drukowanych spisów adresowych²¹ znane są nazwiska ok. 30 z nich²². Pierwszoplanową rolę wśród nich odgrywały pracownie Antoniego Oehla oraz Alojzego Pietrzykowskiego.

Antoni Oehl (ok. 1776 – 1846) rodem z Budziejowic, co najmniej od 1804 roku pracował dla XX Czartoryskich w Puławach, był wykonawcą m.in. ksiąg pamiątkowych Świątyni Sybilli. Tam w 1805 roku ożenił się z Katarzyną Bauman, siostrą zatrudnionego przy pracach budowlanych sztukatora Fryderyka, i chrzczył swoje dzieci; rodzicami chrzestnymi pierwszej córki byli Maria ks. Wirtemberska i Adam ks. Czartoryski²³.

Co najmniej od 1812 przebywał w Warszawie, od 1819 jego warsztat mieścił się na rogu Rymarskiej i Leszna 737-738. Oehl wykonywał seryjne oprawy „Roczników Wojskowych Królestwa Polskiego”, opracował książki z Biblioteki Belwederskiej Wielkiego Księcia Konstantego, w latach 1817-1825 pracował na zlecenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Jego warsztat był powszechnie znany, a prace zyskiwały pochlebne

¹⁹ H. Borkowska, *Kazimierz Szczepański*, [w]: *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 871-872; J. Rogala, *Z dziejów księgarni Kazimierza Szczepańskiego w Warszawie w początkach XIX w.* „Księgarz” 1967 nr 2 s. 48-54.

²⁰ *Tabela statystyczna ludności według zawodów w Królestwie Polskim*, AGAD, Archiwum Zamojskich 97, s. 3: w roku 1824 – 40, 1825 – 36, 1826 – 40; F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830, tabl. III.

²¹ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; *Przewodnik warszawski*, Warszawa 1826, toż na rok 1827 i 1829.

²² Obok czynnych już w latach wcześniejszych Macieja Szczepańskiego, Walentego Nawarskiego, Karola Schreibera oraz Walentego Łukaszewskiego, byli to: Antoni Oehl, Alojzy Pietrzykowski, Józef Puksza, Feliks Ossowski, Karol Lehmann, Michał Piskorski, Teodor Białasiewicz, Stanisław Ponikłowicz, Franciszek Ponikłowicz, Wojciech Filipecki, wdowa Magdalena Filipecka, Maciej Filipecki, Franciszek Pinkowski, Józef Kwieciński, Michał Tuchowicz, Julian Pawłowski, Franciszek Steinke, Mikołaj Brzozowski, Jan Langner, Bonawentura Pawlikowski, Szelągowski, Karol Schultz, Jerzy Józef Waldstein, Marek Apter, Michał Więckowski, Grabowski, Franciszek Jasiński, Seweryn Kluczyński, Lipiński, oraz introligatorzy żydowscy: Zelman Aedelman, Zelman Aronowicz, Icek Szafbuch oraz Chaim Szwisgold.

²³ H. Mącznik, J. Mącznik, *Puławski Słownik Biograficzny*, Puławy 1994-2000, t. 1 s. 27-28, t. 2 s. 138.

oceny²⁴. Sygnowane oprawy Oehla oraz prace, których autorstwo można z dużym prawdopodobieństwem przypisać temu warsztatowi (w drodze porównania tłoków zdobniczych) ukazują doskonałą znajomość zawodu i wysokie umiejętności artystyczne. Oprawy były zdobione różnorodnymi tłokami i ich zestawieniami według obowiązującego kanonu klasycystyczno-empirycznego, tj. bogato zdobione grzbiety, a dekoracja okładek ograniczająca się do na ramki otaczającej okładki, a w niektórych oprawach dodatkowo, duży złożony tłok heraldyczny lub ślepo tłoczona ozdobna plakieta romboidalna.

Oehl był członkiem Zgromadzenia Introligatorskiego, tzw. „opowiedne” wpłacił w roku 1812, w 1822 objął funkcję podstarszego, w 1829 – starszego cechu. W roku 1820 był członkiem loży masońskiej „Halle der Beständigkeit” z V stopniem wtajemniczenia, pełniąc funkcję bibliotekarza.²⁵

Alojzy Pietrzykowski otworzył warsztat introligatorski w Warszawie ok. 1807 roku po powrocie z 14-letniej zagranicznej wędrowki czeladniczej (Francja, Anglia, Włochy, Niemcy, Szwajcaria). Adresy zmieniał wielokrotnie: m.in. w latach dwudziestych mieściła się przy Krakowskim Przedmieściu 427, w latach 40-tych przy ul. Senatorskiej 472 (w Pałacu Błękitnym)²⁶. Obok pracowni introligatorskiej zorganizował także warsztat litograficzny, gdzie wykonywano wiele druków muzycznych. W latach 1825-1845 (z krótkimi przerwami) był kontraktowym introligatorem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, prowadził także sklep z galanterią papierniczą i introligatorską. Wyroby jego zyskały dobrą opinię, a na wystawie przemysłu krajowego w 1825 roku pochwałę Rządu. W roku 1830 Pietrzykowski pełnił funkcję podstarszego Zgromadzenia Introligatorów²⁷.

Wykształcony w zagranicznych warsztatach, wprowadzał na rynek warszawski introligatorskie nowości: oprawy półskórkowe „na sposób francuski, angielski i niemiecki (...) oprawy w skórki marmurowane albo morowane, naśladowujące słoje różnych gatunków drzew, także oprawy w materię jedwabną, safian z wyciskami złożonymi, ozdobami stalowymi,

²⁴ A. Magier, *Estetyka...*, dz. cyt., s. 134; „Kurier Warszawski” 1825 nr 242 s. 1081; E. Pokorzyńska, *Warszawski warsztat opraw empirycznych Antoniego Oehla*, *Roczniki Biblioteczne* t. 48: 2004, s. 83-106; też, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 285-309.

²⁵ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa: PIW 1980, s. 563.

²⁶ H. Tadeusiewicz, *Pietrzykowski Alojzy [w:] Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa-Lódź: PWN 1986, s. 169-170; *Przewodnik warszawski* 1826, 1827, 1829; *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy na rok 1848*, Warszawa: A. Rousseau, część informacyjna s. 41.

²⁷ W. Tomaszewski, *Pracownia litograficzna Pietrzykowskich. Przyczynek do historii warszawskiego edytorstwa muzycznego w latach 1835-1850*, [w:] *Szkiecy o kulturze muzycznej XIX w.*, t. 5, Warszawa: PWN 1984 s. 134-159; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt. s. 291-295; „Kurier Warszawski” 1825 nr 238 s. 1065: „Roboty introligatorskie Alojzego Pietrzykowskiego; oprawa książek nader starowna i gustowna”; tamże 1826 nr 73 s. 289.

brązowymi, srebrnymi i złotem; nadto wykwiintnej roboty Infuły Biskupie...”²⁸ Także dla Komisji Przychodów i Skarbu, obok zwykłych prac na potrzeby urzędnicze, co roku oprował luksusowo sprawozdania z działalności Komisji „w sposób ozdobny, to jest w safian zielony, dekorowane złotem i suchymi wyciskami na brzegach i pod brzegami, ze złożonymi sznitami (tj. brzegami kart) jak niemniej wyklejenie wewnątrz okładek morą jedwabną i wybicie liter złotych”²⁹.

Jedyna znana sygnowana oprawa Alojzego Pietrzykowskiego pochodzi z ostatnich lat działalności warsztatu; kryje w sobie litografowaną *Książkę do nabożeństwa dla dam* z 1844 roku. Książka oprawiona jest w cielejącą skórę naturalną z dekoracją w stylu historycyzującym. Na okładzinie przedniej wyzłocony jest ozdobny, neobarokowy krzyż, na tylnej – neogotycki ozdobnik o kształcie migdału z koronkową rozetą pośrodku. W górnej części grzbietu znajduje się tytuł, pozostałą przestrzeń wypełnia delikatna kompozycja arabskowo-kwiatowa o charakterze neobarokowym³⁰.

Wraz z Alojzym Pietrzykowskim warsztat prowadził jego syn, Alfons, posyłany przez ojca do Paryża dla kształcenia oraz poznawania bieżących nowinek zawodowych. Po śmierci ojca prowadził nadal warsztat introligatorski, w roku 1854 mieścił się on przy Miodowej 484³¹.

Ważne miejsce w społeczności introligatorskiej zajmował Józef Puksza (1776-1830). W roku 1810 poślubił jedną z córek Macieja Szczepańskiego – Mariannę Ewę. Firma Pukszy, mieszcząca się przy ulicy Świętego Jana 21, składała się z księgarni, introligatorni, a przejściowo także drukarni. Puksza był członkiem masonerii, w latach 1816-1825 pełnił funkcję starszego cechu introligatorskiego. Być może Puksza był pochodzenia szlacheckiego (z wileńskiej rodziny pieczętującej się herbem Kościesza odmieniona) i z tego powodu cieszył się poważaniem rzemieślników niższego pochodzenia³².

Introligatornia Pukszy, nastawiona głównie na oprawianie książek na potrzeby własnej księgarni, świadczyła także usługi szerszej klienteli. Inwentarz sporządzony po śmierci Pukszy wykazał, że w warsztacie było m.in. 9 pras introligatorskich, przeszło 130 tłoków do złożenia oraz wiele pomocniczych sprzętów i narzędzi introligatorskich³³.

²⁸ *Sztuka introligatorska*, „Kurier Warszawski” 1847 nr 230 s. 1103.

²⁹ AGAD, KPiS 1420, 1421, *Roboty introligatorskie*, dz. cyt.; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 293.

³⁰ Warszawa: Litografia Szustra 1844, MD 401/KM, reprodukcja oprawy w *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 28.

³¹ *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854, s. 247.

³² M. Mlekicka, J. Rogala, *Księgarnia wydawnicza Józefa Pukszy w Warszawie (1815-1834)*, „Roczniki Biblioteczne” t. 10: 1966 nr 1s. 91-140; L. Hass, *Sekta farmazonii ...*, dz. cyt., s. 442; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1931, t. 15, s. 79; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.

³³ M. Mlekicka, J. Rogala, *Księgarnia wydawnicza...*, dz. cyt., s. 99-100.

Nalepkę intrologatorską Józefa Pukszty posiada jedna z militarnych książek tej epoki, oprawiona w czarną skórę safianową ze złożonymi brzegami kart i napisami na grzbiecie³⁴. Porównanie sygnowanej oprawy Pukszty z innymi książkami z tego kręgu wskazuje, iż wiele z nich, także tomiki „Roczników Wojskowych Królestwa Polskiego” oprawiano w tym warsztacie.

W roku 1821 w Warszawie osiadł Carl Lehmann rodem z Zittau w Saksonii. Wcześniej był on czynny w Poznaniu³⁵. W Warszawie pracował na zlecenie Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, wykonywał prace dla Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Był członkiem Zgromadzenia Intrologatorów, gdy zmarł w 1828 roku, cech wydatkował 58 zł na jego pogrzeb. W warsztacie Lehmana pracowało dwóch czeladników: Wilhem Kreusch i Karol Ahrends, którzy w późniejszych latach założyli i przez wiele lat z powodzeniem prowadzili znaczące zakłady intrologatorskie³⁶.

Feliks Ossowski (1761—1857) to jeden z nielicznych intrologatorów – posesjonatów. Mieszkał we własnym domu przy Twardej 1087a, w latach 1816-1825 pełnił funkcję podstarszego cechu intrologatorskiego, a przez następną kadencję – podskarbiego³⁷. Znanych jest kilka opraw Ossowskiego sygnowanych bardzo okazałą pieczęcią. Są to typowe półskórkowe oprawy biblioteczne, jedna z nich zaopatrzona została superekslibrisem literowym J.F.P.; być może została wykonana na zamówienie Jana Feliksa Piwarskiego³⁸.

Michał Piskorski był członkiem cechu co najmniej od 1811 roku. Bliskie kontakty wiązały go z księgarzem – bukinistą Szymonem Nowoleckim, w roku 1825 zgłaszał fakt narodzin jego syna Aleksandra, przyszłego księgarza i wydawcy (nb. rodzicami chrzestnymi kolejnego dziecka Nowoleckiego byli Józef Pukszta i Barbara Szczepańska). Piskorski

³⁴ *Przepisy frontowej służby dla jazdy...*, Warszawa 1818, wł. Centralna Biblioteka Wojskowa sygn. 4276. zob. też: E. Pokorzyńska, *Warszawski warsztat...* dz. cyt., s. 98-99.

³⁵ APW Akta Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, Księga zgonów 1828, akt nr 350; Lehmann w czasach Księstwa Warszawskiego pracował na rzecz administracji rządowej; zob. AGAD Generalne Dyrektorium, Departament Solny 100; K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa: BN 2004, s. 236.

³⁶ B. Horodyski, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław: Ossolineum 1951, s. 318; *Księga rachunkowa Cechu Intrologatorskiego*, dz. cyt.; E. Pokorzyńska, *Intrologatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 299-301; też, *Sztuka intrologatorska w Warszawie w I połowie XIX wieku*, „Roczniki Biblioteczne” t. 51: 2007, s. 114.

³⁷ *Przewodnik warszawski* 1826, 1827, 1829; *Kalendarzyk informacyjno-kieszonkowy...*, dz. cyt., 1848; *Księga rachunkowa Cechu Intrologatorskiego*, dz. cyt., *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821-1939*. t. 3: 1853-1858. Opr. A.T. Tyszka. Warszawa 2007, s. 460; *Kalendarzyk informacyjny na rok 1839*, Warszawa: S. Kaczanowski 1939, s. 172.

³⁸ *Wzory różnych czynności sądowych*, Warszawa 1810. Oprawa w półskórek cielęcy brązowy, zob. też: A. Birkenmajer, *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki...* dz. cyt., s. 209.

pracował na rzecz Komisji Województwa Mazowieckiego, być może wspólnie z innym introligatorem, Michałem Fijewskim, z którym miał liczne rozliczenia finansowe.³⁹

Warsztat Piskorskiego w roku 1818 był nieźle wyposażony, np. było tam aż 6 pras drewnianych, 3 heftlady i tyleż hebli do obcinania książek. Inwentarz zawiera także pewną ilość czcionek (różne kroje wypełniające 2 szuflady) brak natomiast tłoków zdobniczych⁴⁰.

Stanisław Ponikłowicz był podskarbinem cechowym w latach 1816-1819. Zmarł w roku 1821, w późniejszych latach (1825) działał Franciszek Ponikłowicz (być może jego syn), a jeszcze później, w połowie wieku Jan Ponikłowicz (Poniekłowicz)⁴¹.

Mistrz cechowy Wojciech Filipecki zmarł w roku 1822, po jego śmierci warsztat prowadziła wdowa Magdalena (udzielono jej z cechowego skarbu pożyczki), równoległe drugi warsztat prowadził Maciej Filipecki (syn?)⁴².

Franciszek Pinkowski był mistrzem cechowym od roku 1816. W okresie Powstania Listopadowego pracował dla Kancelarii Izby Poselskiej Sejmu, wykonywał dlań oprawy gazet, ksiąg pamiątkowych, sporządził także pokrowiec do laski marszałkowskiej⁴³.

Józef Kwieciński był członkiem cechu od roku 1821; przez jeden rok (od połowy 1826 do połowy 1827) był introligatorem kontraktowym Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu⁴⁴.

Michał Tuchowicz (1801-1850) w roku 1825 otrzymał list wyuczenia i został członkiem cechu. W roku 1827 był dorywczo zatrudniany przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu⁴⁵.

Julian Pawłowski pracował w Biurze Sztuk Pięknych (tj. sklepie i pracowni litograficznej) René Letronne'a, gdzie robił „różne paryskie roboty”. Po likwidacji tejże firmy, od 1822 prowadził samodzielny warsztat. W jego to zapewne sprawie, w roku 1821 cech

³⁹ M. Kocójowa, *Geneza księgarni, działalność i exodus z Warszawy Aleksandra Nowoleckiego*, „Roczniki Biblioteczne” t. 24: 1980 nr 1 s. 261; *Przewodnik warszawski* 1827, 1829; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 10; APW Akta kancelarii notarialnych Jana Wilskiego t. 1 nr 2372, t. 30 nr 1314, Andrzeja Williama t. 3 nr 121, Marcina Ciechanowskiego t. 8 nr 467, Stanisława Truszczyńskiego t. 21 nr 5809 i 5994.

⁴⁰ APW Kancelaria notarialna Jana Wilskiego vol. 1, 1818 nr aktu 236 1/2: *Inwentarz Michała Piskorskiego*.

⁴¹ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 6, 12; APW, Akta kancelarii notarialnej Stanisława Truszczyńskiego, vol. 12, nr aktu 3467; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 254, 428.

⁴² *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 12, 27; *Przewodnik warszawski* 1826, 1827, 1829.

⁴³ *Przewodnik warszawski* 1826, 1827, 1829; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., S. Ziółek, *Kancelaria i archiwum Izby Poselskiej Sejmu Powstania Listopadowego*, „Archeion” t. 108: 2005, s. 273.

⁴⁴ *Przewodnik warszawski* 1827 i 1829; AGAD KRSIP 1420 *Roboty introligatorskie*; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 291-292.

⁴⁵ *Przewodnik warszawski* 1826, 1827, 1829; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 303; s. 9; *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821-1939*, opr. A. Tyszka, t. 2: 1846-1852, Warszawa: BPW 2004, s. 280; Tuchowicz – podano mylnie w nekrologu - zmarł 24 X 1850 roku w wieku 49 lat, zostawiając żonę i siedmiorgo małoletnich dzieci.

wystosował „memoriał”, a więc pewnie jakieś zażalenie, w kilka miesięcy później Pawłowski doszedł z cechem do porozumienia i został jego członkiem⁴⁶.

Franciszek Steinke (Franz Stenke, Szteinke) został majstrem cechowym przed rokiem 1819, później, w latach czterdziestych działał Ludwik Steinke (Stainke, Stenke, Sztenke). Pojawił się on w Komisji Przychodów i Skarbu, był majstrem konsensowym (niecechowym)⁴⁷.

Mikołaj Brzozowski „mieszkający w pałacu W. Krasińskiego podejmuje się dostarczać wszelkiej roboty za najpomierniejszą cenę” - ogłaszał w roku 1823. W roku 1828 wpłacił wstępną opłatę, tzw. „opowiedne” na majstra⁴⁸.

W księdze cechowej odnotowano jeszcze kilku introligatorów: Jan Langner przystąpił do cechu w roku 1812, Bonawentura Pawlikowski w 1816, zaś Szelągowski w 1821 (być może to ten sam, który będąc jeszcze czeladnikiem miał zatarg z cechem). Karol Schultz, który wpłacił pełen wkład „majsterii” w roku 1819, w 1824 otrzymał zapomogę ze względu na chorobę, wkrótce potem zmarł⁴⁹.

W archiwalnych dokumentach notarialnych znajdują się zapisy odnoszące się do kilku kolejnych introligatorów: Jerzy Józef Waldstein w roku 1816 sprzedawał kamienicę przy ul. Świętojańskiej 26, Marek Apter w 1824 dyktował testament, zaś Michał Więckowski pieniądze zarobione za oprawę ksiąg od Wydziału Skarbowego (?) przekazywał wierzycielowi⁵⁰. Michał Fijewski był zatrudniany przez Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego, prawo do wykonywania prac introligatorskich (kontrakt) przekazał na rzecz Teodora Białasiewicza⁵¹.

Z kolei w aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu odnotowani zostali nieznanymi z imienia Grabowski wykonujący w roku 1826 niewielką pracę oraz Zelman Aedelman, mieszkający przy ulicy Przechodniej nr 950, który złożył 3 listopada 1828 roku ofertę wykonywania dla Komisji robót introligatorskich, powoływał się przy tym na swych dotychczasowych zleceniodawców: „JW. Ossolińskich, Łubieńskich, Ostrowskich”⁵².

⁴⁶ E. Słodkowska, *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815-1830*. Warszawa: BN 2003, s. 166, 263; *Przewodnik warszawski* 1827, 1829; „Kurier Warszawski” 1822 nr 171 s. nlb. 2, 1823 nr 91 s. 1; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 11, 12.

⁴⁷ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 7; *Przewodnik warszawski* 1826, 1827, 1829; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 428; *Przewodnik warszawski informacyjno-adressowy na rok 1869*, opr. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869, s. 325.

⁴⁸ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 24; *Przewodnik warszawski* 1827, 1829; „Kurier Warszawski” 1823 nr 95, dodatek.

⁴⁹ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt., s. 2, 7, 8, 11, 16.

⁵⁰ APW, Kancelarie notarialne Walentego Skorochód-Majewskiego t. 55 nr 4366 i Jana Wilskiego t. 19 nr 2287 i t. 30 nr 1209.

⁵¹ APW Akta kancelarii notarialnej Tomasza Rudnickiego nr 929.

⁵² AGAD KRPIŚ 1420; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 298, 303.

6.3. Epoka międzypowstaniowa (1831-1863)

Wybuch, a następnie upadek Powstania Listopadowego wywołał sankcje polityczne, nie spowodował natomiast pogorszenia sytuacji ekonomicznej mieszkańców Warszawy. Liczba warsztatów branży introligatorskiej wciąż rosła, do działających wcześniej dołączali nowi adepci. W roku 1839 odnotowano w Warszawie 86 zakładów⁵³, w ciągu następnych lat wzrosła jeszcze: spis mieszkańców Warszawy opublikowany w roku 1854 zawiera nazwiska i adresy 104 introligatorów⁵⁴.

W ustaleniu, które z nich wyróżniały się jakością usług najlepiej jest odwołać się do źródeł im współczesnych. Wskazówkę taką znaleźć można w aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Gdy w roku 1835, urzędnicy, zawiedzeni niskimi umiejętnościami kontraktowego introligatora, ogłosili przetarg na roboty introligatorskie wprowadzili ograniczenie „przyjmując (...) samych majstrów znanych z dokładności robót”, stawili się wówczas: Antoni Oehl, Zygmunt Sztebler, Alojzy Pietrzykowski, Michał Fall, Andrzej Rosiewicz, Wojciech Żebrowski i Wilhelm Kreusch.

Świadectwo w tej mierze pozostawił także pamiętnikarz Warszawy połowy XIX wieku Franciszek Maksymilian Sobieszczański. Pisał w roku 1848:

„wyrobami galanterijno-introligatorskimi zatrudniają się u nas celniejsi introligatorzy Karol Bagiński, Alojzy Pietrzykowski, Wilhelm Kreusch, Ksawery Lange i Dymecki, których wyroby i oprawy książek wielki postęp pod tym względem od lat kilkunastu oznaczają i w niczem od zagranicznych nie różnią się.”⁵⁵

Zestaw wymienionych tu nazwisk nie różni się znacznie od spisu introligatorów zawartego w *Kalendarzyku rok 1848*⁵⁶. Zamieszczono tam nazwiska i adresy 14 majstrów. Byli to mianowicie: Ahrends, Bagiński, Dymecki, Fijałkowski, Kerner, Kreusch, Lange, Łuszczewski, Rosiewicz, Śliwiński, Sztebler, Pietrzykowski, Zatwardowicz i Zublewski. Może kluczem doboru w sporządzaniu tego spisu było członkostwo w cechu, a może także, jak w poprzednich źródłach, wskazano warsztaty najbardziej renomowane.

Zygmunt Sztebler (ok.1790-1875) był spokrewniony z Maciejem Szczepańskim; od dzieciństwa terminował, a potem przez wiele lat pracował w jego firmie księgarskiej. W roku 1822 założył własną księgarnię, przy niej stworzył introligatornię; w roku 1828 zgłosił się do cechu, by przyjęto go na majstra cechowego. Księgarnia i warsztat introligatorski mieściły się w pałacu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i w znacznej mierze

⁵³ *Kalendarzyk informacyjny...*, dz. cyt., 1839.

⁵⁴ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt.

⁵⁵ F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny miasta Warszawy*, Warszawa 1848, s. 400.

⁵⁶ *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy...*, dz. cyt., 1848 s. 41.

opierały się na współpracy z Towarzystwem (oprawiano m.in. książki dla Biblioteki WTPN). Po likwidacji Towarzystwa (restrykcja po Powstaniu Listopadowym) Sztebler przeniósł się obok Pałacu, pod nr 1318. W roku 1841 Zygmunt Sztebler pełnił funkcję starszego cechu introligatorskiego i w jego imieniu kierował prośbą do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu⁵⁷.

Spisy adresowe nie odnotowały Michała Falla (Fahla), majstra cechowego, pracującego dla Rady Administracyjnej Królestwa, Rady Stanu, Biblioteki Zamkowej. Obok zakładu introligatorskiego Fall prowadził także warsztat litograficzny sklep, gdzie sprzedawał m.in. zeszyty w ozdobnych okładkach.⁵⁸ Znane są luksusowe prace introligatora Falla, jedna z nich to skórzana, bogato wytłaczana oprawa książki Łukasza Gołębiowskiego, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych*, z 1830 roku. Jej dekoracja jest świetnym przykładem stopniowych przemian stylistycznych, którym ulegała sztuka introligatorska tuż po Powstaniu Listopadowym. Schemat zdobień pozostał niezmienny, natomiast zarówno ornamentalna bordiura jak i umieszczona w zwierciadle plakietka nabierają charakteru romantycznego, na grzbiecie zaś pojawiły się na powrót wypukłości związków. Inna znana oprawa Falla, to praca wręcz majestatyczna. Prywatne wydawnictwo albumowe Marii Morskiej, *Zbiór rysunków wyobrażających celniejsze budynki wsi Zarzecza...*, prywatny egzemplarz autorki oprawiony został w ciemno zielony safian. Duże płaszczyzny okładek w całości wypełniły ślepe tłoczenia. W zwierciadle odbito widok krajobrazowy, będący pomniejszoną repliką jednego z miedziorytów składającego się na album. Otacza go szeroka, dwuczęściowa rama, której zewnętrzny pas wypełnia bogaty ornament floratury, wewnętrzna, na wzór ramy obrazu, połączona ukosem ze zwierciadłem nadaje wrażenie głębi. Bordiura powtórzona została na tylnej okładzinie, natomiast w zwierciadle odbito inną plaketę, z napisem „Pamiętka”. Całość wytłoczeń wykonano w prasie, wydaje się że większość plaket do tłoczenia wygrawerowano specjalnie dla tej oprawy⁵⁹.

⁵⁷ Z. Dobrzański, *Sztebler Zygmunt*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 881-882; K. W. Wójcicki, *Społeczność Warszawy...*, dz. cyt., s.70-71; *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego...* dz. cyt., s. 24; U. Paszkiewicz, *Narastanie księgozbioru Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1802-1832)*. „Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi” t. 3: 1977, s. 61; AGAD, KRPiS 1420, dokument z 26.11.1841; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt. s. 304.

⁵⁸ E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt. s. 304; „Kurier Warszawski” 1835 nr 278 s. 1413; 1840 nr 277 s. 1325; I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa: PWN 1973, s. 240.

⁵⁹ Ł. Gołębiowski, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych*, Warszawa: Druk A. Gałęzowskiego 1830, BPW Pt.3999, reprodukowana w: E. Pokorzyńska, *Sztuka introligatorska w Warszawie w I połowie XIX wieku*, „Roczniki Biblioteczne” t. 51: 2007, tabl. 2 po s. 116; M. Morska, *Zbiór rysunków wyobrażających celniejsze budynki wsi Zarzecza...*, (Wiedeń 1833-36), własność prywatna, prezentowana na wystawie „Rara et curiosa” w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy w 2003 roku.

Wilhelm, a właściwie Józef Wilhelm Kreusch (1807-1884) czeladnik w warsztacie Karola Lehmana, w roku 1828 rozpoczął samodzielną działalność. Wielokrotnie przenosił swój zakład, wreszcie po wielu migracjach, w 1856 roku osiadł ostatecznie w oficynie Pałacu Błękitnego Zamoyskich przy Senatorskiej 472, adres ten wraz z przejściem z numerów hipotecznych na policyjne brzmiał – ulica Żabia 4. Wilhelm Kreusch, rozbudował swój warsztat rzemieślniczy do rozmiarów średniej fabryczki, specjalizując się w liniowaniu papieru i wytwarzaniu ksiąg handlowych. Kreuscha „znała (...) też prawie cała Warszawa, zakład jego introligatorski i linijowania ksiąg był bowiem niegdyś najpierwszym w naszym mieście”, on sam cieszył się w środowisku wielkim szacunkiem i poważaniem, pełnił (nie wiadomo w jakich latach) funkcję starszego cechu.⁶⁰

Karol Ahrends był czeladnikiem w zakładzie Karola Lehmana, własny zakład introligatorski w założył 1833 roku. Po jego śmierci warsztat prowadziła wdowa Paulina i syn Gustaw, przez wiele lat warsztat mieścił się w budynku dawnego Teatru Narodowego przy Placu Krasiańskich. W latach 70.-80. XIX wieku zakład podejmował prace nakładowe, współpracował z drukarnią Józefa Ungra. Do klientów warsztatu należała Biblioteka Ordynacji Zamojskich oraz Biblioteka Nidocka hr. Michała Korwin-Kossakowskiego. Gustawa Ahrendsa, tuż przed jego śmiercią w 1888 roku wybrano na podstarszego cechu introligatorskiego⁶¹. Zakład po śmierci Gustawa objął Z. Ahrends, później przeszedł on w ręce Kazimierza Naake-Nakęskiego, działał jednak pod firmą „Ahrends” aż do drugiej wojny światowej. Znanych jest kilka sygnowanych opraw tego zakładu⁶².

Introligator Andrzej Rosiewicz, działał co najmniej od 1835 roku. Dwukrotnie odnotowano pełnienie przez Rosiewicza funkcji starszego cechu – w roku 1848 a następnie w latach 1869-1871. Zmarł niedługo potem, w roku 1877 warsztat prowadził S. Rosiewicz, zapewne spadkobierca⁶³. Znane są dwie sygnowane, luksusowe oprawy Andrzeja Rosiewicza, aksamitna i ze skóry safianowej, bogato zdobione w modnej stylistyce neobarokowej.

⁶⁰ „Kurier Warszawski” 1828 nr 297, 1829 nr 23 s. 92, 1842 nr 308 s. 1462; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 159, 428; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Ś.p. Wilhelm Kreusch*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 5 s. 5; APW, Akta parafii św. Aleksandra 1884, Księga zgonów akt nr 663; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt. s. 299-302.

⁶¹ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 5, 428; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 7; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników 1905, s. 437; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt. s. 302-303; B. Horodyski, *Z dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław: Ossolineum 1951 s. 335; [W zgrupowaniu introligatorów], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 7 s. 55; [Na sesji zgrupowania], tamże 1888 nr 31 s. 247; sygnowane oprawy Ahrendsa z Biblioteki Nidockiej: A. Léo, *Un divorce*, Paris: Librairie Internationale 1869, wł. BPW R. Kos. 42 oraz E. Laboulaye, *Contes blues*, Paris: Charpentier 1869 wł. BPW R. Kos. 40.

⁶² K. Szajnocha, *Dzieła*, t. 1-10, Warszawa: J. Unger 1878; L. Siemieński, *Dzieła*, t. 1-8, Warszawa: J. Unger 1882; „Przewodnik heraldyczny”, ułożył A.A. Kosiński, R. 2: 1880, por.: *Katalog Aukcji Unicum*, maj 2005 poz. 101.

Na szczególną uwagę zasługują dekoracyjne złoconia na grzbiecie, skomponowane z wielu drobnych tłoczków⁶⁴.

Bogumił Kerner był czynny w Warszawie co najmniej od 1836 do 1856 roku, w roku 1851 pełnił funkcję podstarszego Zgromadzenia Introligatorów. Wydaje się, że nieźle mu się powodziło, bowiem w roku 1850 zakupił nieruchomość. Kerner był prawdopodobnie niemieckiego pochodzenia, podpisywał się czasem z niemiecka: „G. Körner”, później zapewne spolszczył imię z Gottlieb na Bogumił⁶⁵. Sygnowana pieczętą Knera oprawa książki *Farmacja* dowodzi wysokich umiejętności introligatora; oprawiona w zieloną skórę kozią, ma bogato złocony grzbiet, którego dekorację w stylu neobarokowym skomponowano z wielu małych tłoczków z wielką precyzją i wyczuciem smaku; okładziny zapełnia ślepy odcisk dużej, prostokątnej plakiety ozdobnej. Plakietę tę spotyka się na innych oprawach, jest to wskazówka, iż one także wyszły z warsztatu Knera⁶⁶.

Mateusz Śliwiński miał warsztat co najmniej od 1834 roku, wtedy po raz pierwszy wygrał przetarg na roboty introligatorskie w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Wówczas nie najlepiej radził sobie ze zlecanymi pracami. Ponownie o zlecenia Komisji starał się w roku 1846. Wygrał w ostrej rywalizacji ten i następny przetarg i był kontraktowym introligatorem Komisji w latach 1846-1851. Tym razem zyskał dobrą opinię urzędników Komisji wystawioną jego pracom i punktualności. Skala jego warsztatu była dość znaczna, w skardze do Komisji pisał: „ja utrzymuję ciągle po 10 ludzi jedynie dla robót skarbowych aby być zawsze gotowym w wykończeniu na czas powierzonych mi zatrudnień”.

W roku 1854 a następnie w 1857 odnotowano, iż warsztat Śliwińskiego mieści się

⁶³ „Kurier Warszawski” 1835 nr 280 s. 1428, 1854 nr 11 dod. s. nlb.2; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 273, 428; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frencler, Warszawa 1877, s. 76; *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 28-29.

⁶⁴ Modlitewnik rękopiśmienny, ok. 1850. Oprawa w czarny aksamit. Na obu okładzinach ramka z naklejonej złoconej papierowej listwy, wewnątrz wyzłocony duży tłok przedstawiający ozdobny ołtarzyk (po bokach święci Paweł i Piotr, w zwieńczeniu Madonna). Na przedniej okładzinie supereklibris literowy L.Z. (Leopold Zagórski). Własność prywatna; oraz: I. Fijałkowski, *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce*, Warszawa 1842. Oprawa w zieloną skórę kozią polerowaną. Na obu okładzinach złocona bordiura neobarokowa, w zwierciadle odcisnięty na ślepo duży ozdobny owalny tłok, na grzbiecie złocony tytuł i neobarokowa kompozycja dekoracyjna. Wł. BUW 2.27.3.16; Obie oprawy reprodukowane w katalogu wystawy *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 28-29.

⁶⁵ Odnotowany po raz pierwszy w aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, AGAD, KRPIŚ nr 1420, tamże nr 1421 na dokumencie z 1851 r. występuje jako podstarszy cechu introligatorskiego; w roku 1856 zmarła żona Knera – Antonina, por. *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego”...*, dz. cyt., t. 3, s. 387; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 138, 428, warsztat Knera mieścił się w tej samej kamienicy, w której była drukarnia Jana Glücksberga, w sąsiedztwie księgarni Gustawa Sennewalda; APW, Akta kancelarii notarialnej Józefa Noskowskiego nr 18347.

⁶⁶ T. Heinrich, S. Fabian, *Farmacja*. t.1-2, Warszawa 1835. Wł. BUW 12.27.2.33a-b. Oprawa reprodukowana w katalogu *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 31. Reprodukacja innej sygnowanej oprawy Knera w: W. Łysiak, *Patriotyczne empireum bibliofilstwa*, Warszawa: Nobilis 2004, t. 1 s. 109-110.

w jego własnej kamienicy przy ul. Freta 263⁶⁷. Interesująca reklama prasowa z roku 1847 wskazuje, że Śliwiński wykonywał i sprzedawał modne ozdoby choinkowe⁶⁸.

Warsztat Karola Bagińskiego działał, jak wskazują sygnowane przezeń oprawy, co najmniej od 1840 roku do lat 70. XIX wieku. W roku 1860 Bagiński pełnił funkcję Starszego Zgromadzenia Introligatorów Z kolei w branżowym spisie w *Przewodniku Dzierżanowskiego* na 1869 rok umieszczono go w grupie introligatorów nie należących do cechu (konsensowych), jeśli nie wkradła się tu pomyłka drukarska, to może być ślad jakichś niepowodzeń Bagińskiego, które spowodowały wystąpienie z cechu⁶⁹.

W roku 1850 Bagiński wykonał bezpłatnie oprawę do mszału dla powązkowskiego kościoła św. Karola Boromeusza, wprawiając weń okucia i dekoracje ofiarowane przez fabrykę brązowniczą Frageta, mszał ten niestety nie przetrwał do dnia dzisiejszego. Bagiński był stałym wykonawcą robót introligatorskich dla Zygmunta Krasińskiego, którego tłok herbowy przechowywał w warsztacie i odbijał na zamawianych oprawach⁷⁰. Plon pracy warsztatu Bagińskiego odnajdujemy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, zachowana archiwalna książka zleceń kierowanych do tego introligatora z lat 1845-1864 dokumentuje opracowanie przezeń tysięcy woluminów. Porównanie zapisów z dzisiejszym stanem magazynowym wykazało, iż w warsztacie Bagińskiego wykonywano dla biblioteki oprawy półskórkowe z okładzinami oklejonymi pięknym papierem marmurkowym, a ich grzbiety zdobiono złoconiami niewiele skromniej niż w pracach luksusowych. Opraw tego rodzaju spotkać można wiele i na innych książkach, szczególnie zaś na tomach „Biblioteki Warszawskiej” i „Muzeum Domowego” z lat 30.-40. XIX wieku. Nie przesądza to o monopolu Bagińskiego na ten rodzaj oprawy, zapewne była ona wykonywana w wielu warsztatach. Bagiński był nowoczesnym rzemieślnikiem artystą, od początku lat 40. wykonywał zdobienia opraw w stylu neobarokowym i romantycznym, (duże, pierzaste liście,

⁶⁷ AGAD, KRPIŚ 1420, 1421; I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii...*, dz. cyt., s. 271; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt. s. 287-289, 295-297; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 300, także *Wykaz właścicieli domów*, s. 3; [*Taryffa domów m. Warszawy*], [w:] *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger 1856, toż na rok 1857, 1858; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324.

⁶⁸ J. Siwkowska, *Koczobrykiem po Warszawie!...*, Warszawa: Książka i Wiedza 1966, s. 318.

⁶⁹ S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski*, Warszawa: PIW 1979, t. 1 s. 22-23, cyt. za: „Kurier Warszawski” 1850 nr 249; Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie I/114; *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy...*, dz. cyt., 1848 s. 41; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 7; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; toż na rok 1870, s. 9; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji...*, dz. cyt., s. 306-307. Pismo do Komisji Przychodów i Skarbu z 1860 roku od Zgromadzenia Introligatorów podpisał Bagiński. AGAD, KRPIŚ 1422.

⁷⁰ Z. Krasiński, *Listy do plenipotenty i oficjalistów*, Warszawa: PIW 1994 s. 99-100, 103; zob. też: W. Przybyszewski, *Urodzinowy podarunek*, „Spotkania z Zabytkami” 2008 nr 7 s. 36-38.

muszle, pióra).⁷¹ Bagiński był także jednym z pionierów oprawy nakładowej, opracował seryjnie roczniki „Alleluja” i „Niezapominajki”.

Kacper Dymecki działał co najmniej od 1848 roku, w 1870 był podstarszym cechu introligatorskiego. Bogato zdobioną oprawę Dymeckiego miał w swym zbiorze Aleksander Birkenmajer, jej dzisiejsze losy są nieustalone. Inna, odnaleziona praca tego introligatora pochodzi późniejszego okresu, jest to oprawa w ciemno brązową skórę kozią ze skromną dekoracją ze ślepo tłoczoną liniową ramką, zwiężami i drobnymi ozdobnikami na grzbiecie. Książka posiada niezwykle ozdobę brzegów kart, jakie spotyka się na oprawach paryskich: zostały one zabarwione na czerwono, a na tym czerwonym tle wyłożono równomiernie na całej powierzchni małe czerwone kwiatki (lilie?)⁷².

Bracia Jan i Franciszek Ksawery Lange prowadzili w latach czterdziestych fabrykę wyrobów introligatorsko-galanteryjnych. Na wystawach przemysłowych w 1841 i 1845 roku wystawiali różnego rodzaju „teki, szafki, ołtarzyki, biurka, teki cygarniczki, pugilaresy” i wiele innych.⁷³

Do najważniejszych i najbardziej znanych firm introligatorskich należał zakład Adolfa Kantora (1823-1896) założony w połowie XIX wieku. Ten syn żydowskiego kantora (nazwisko Śpiewak zmienił na Kantor po przyjęciu wyznania ewangelickiego) został przez Antoniego hr. Ostrowskiego, prawdopodobnie swego pryncypała z fabryki sukienniczej w Tomaszowie, wysłany do Londynu na naukę zawodu. Jednak zamiast w włókiennictwie wykształcił się w introligatorstwie i po powrocie, w 1848 (według innych źródeł w 1851) roku założył w Warszawie przy ul. Miodowej 4 pracownię introligatorską oraz księgarnię specjalizującą się w sprzedaży Biblii w różnych językach (przedstawicielstwo angielskiego Towarzystwa Biblijnego). Firma działała co najmniej do 1903 roku, od 1896 pod kierownictwem spadkobiercy – E. Kantora⁷⁴.

⁷¹ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 7; Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, nr I/114; *Introligatorstwo warszawski. Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 29-30, okładka.

⁷² *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 71; G. Vapereau, *Dictionnaire universel des contemporains*, Paris 1858, BPW RZ. 1.721. Na grzbiecie sztuczne zwięzy, złożony tytuł, ślepo tłoczone ozdobniki w kształcie uproszczone rozetki, w miejsce jednej z nich, w dolnym polu superekslibris herbowy Dołęga.

⁷³ F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, dz. cyt.; „Kurier Warszawski” 1843 nr 98, dod. s. 3; A. M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1999, s. 337, 360.

⁷⁴ A. Kempa, *Śpiewak czyli Kantor*, „Bibliotekarz” 2004 nr 6 s. 29-30; E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989 s. 255; najpóźniejsza chronologicznie sygnowana oprawa firmy Kantora: W. Krasiński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 1, Warszawa: Nakł. „Zwiastuna Ewangelicznego” 1903, Biblioteka Instytutu Badań Literackich, Zbiór Michalskiego F.11299/1.

Zakład Kantora duży i nowoczesny (w 1873 roku zatrudniał 15 osób⁷⁵), był jedną z pierwszych firm warszawskich działających na polu nakładowej oprawy książek, którą podjął już w połowie lat 50. XIX wieku; specjalizował się także w wykonywaniu opraw i galanterii na najwyższym poziomie. W jednej z licznych reklam podano:

„Zakład Introligatorsko-Galanteryjny Adolfa Kantor (...) skutecznie wszelkie najwykwintniejsze oprawy książek i albumów przeznaczonych na dedykację dla Panujących Monarchów, Książąt i Dygnitarzy. Oprawia kosztownie z ozdobami złotymi, srebrnymi, książki do nabożeństwa, albumy itp...⁷⁶

Interesującą relację ze zwiedzenia introligatorni Kantora zawarła w swych wspomnieniach Jadwiga Waydel-Dmochowska:

„Od innej strony, nie jako klientka, lecz jako sąsiadka, poznałam introligatornię Adolfa Kantora, założoną w połowie dziewiętnastego wieku, a mieszczącą się w prawej oficynie pałacu Teppera (...) Introligatornia Kantora wyspecjalizowała się w oprawach Pisma świętego, brewiarzy mszałów, książek do nabożeństwa, o brzegach czerwonych bądź złoconych. Nie wiem, czy było to rzeczą przypadku, czy wzajemnego porozumienia, dość że w lewej oficynie pałacu miała swoją siedzibę firma pozłotnicza Bauera, wyrabiająca złoto listkowe do złocenia brzegów książek i ornamentów na okładkach. (...) Pokazano nam jak się złoci brzegi książek, jak się je cyzeluje i poleruje. Niekiedy brzegi pozostawiano matowe, niekiedy wycinano na nich ornament w rodzaju roboty brązowniczej, czasem je podbarwiano. Książki te bywały najczęściej oprawne w safian, skórę kozłową albo cielęcą, dodawano do nich pięknie wykonane futerały. (...)

W introligatorni Kantora terminował niegdyś pan Stanisław Bzowski, zmarły już honorowy starszy cechu, który w roku 1956 obchodził siedemdziesięciolecie pracy zawodowej...⁷⁷

Onufry Antoni Wiśniewski z ulicy Długiej 592 (zabudowania po klasztorze Paulinów)⁷⁸ pracował na rzecz Senatu Departamentów Warszawskich. Pozostały po tym organie książki prawne i słowniki oprawione w półskórek z płóciennymi oklejkami. Ich grzbiety zostały różnorodnie i ciekawie zakomponowane: pole tytułowe na jednych znajduje się u samej góry, w innych prawie pośrodku grzbietu. Do dekoracji zastosowano podłużne ozdobniki neobarokowe, kwiatowe lub arabeskowe, zawsze bardzo twórczo wykorzystane (niekiedy w podwójnym, zwierciadlanym powtórzeniu, innym razem pośrodku łukowatego obramowania). Wskazuje to na duży zmysł artystyczny i pozbawione rutyny podejście rzemieślnika do wykonywanych prac. Oprawy swoje Wiśniewski zaopatrywał w litografowaną nalepkę kilku rodzajów (mniejsza i większa, w jęz. polskim i rosyjskim)⁷⁹.

⁷⁵ *Przemysł Królestwa Polskiego na Powszechnej Wystawie w Wiedniu 1873 r.*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 41 s. 327.

⁷⁶ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 60.

⁷⁷ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960 s. 89-91.

⁷⁸ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 364; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324.

⁷⁹ Pełna nazwa organu to Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu; Senat istniał do 1861 roku, zastąpiony Radą Stanu. Z tej instytucji pochodzą: *Słownik rosyjsko-polski*, ułożony przez A.R., t. 1-2, Warszawa 1841, BUW 4.8.5.3[1-2]; E. Dupont, *Traite pratique de la jurisprudence des mines*, t. 1-2, Paris

Jan Stelegowski kształcił się w zawodzie introligatorskim w Paryżu, w roku 1852 przybył do Warszawy i otworzył zakład, w którym obok oprawy książek i fotografii oferował szereg wyrobów galanteryjnych „w najświeższym guście”. Zapraszał także do nauki introligatorstwa zarówno amatorów, jak też pragnących zarobkować w tym zawodzie⁸⁰.

Aleksander Lengnich działał zawodowo już na początku lat czterdziestych, sygnowana oprawa tego majstra została wykonana na nagrodę szkolną w roku 1842⁸¹. W latach sześćdziesiątych Lengnich zarzucił prowadzenie samodzielnego warsztatu i objął funkcję kierownika introligatorni w drukarni Józefa Ungra⁸².

Józef Gostyński opracował książki Biblioteki Wilanowskiej Potockich, nadto pomagał w wyposażeniu tworzonego bibliotecznego warsztatu introligatorskiego i kształcił doń fachowca (brak śladów by warsztat ten podjął działalność).⁸³

Andrzej Ruśkiewicz w roku 1853 przeniósł zakład z Krakowskiego Przedmieścia na ul. Freta 277. Gdy zmarł na początku lat sześćdziesiątych, warsztat poprowadziła wdowa Kassylida; była ona członkiem cechu.⁸⁴

W aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wiele dokumentów odnosi się do Izaaka (Icka) Lichtenbauma, który w latach 1852-69 był introligatorem kontraktowym tego urzędu. Jego warsztat przy Nalewkach był nieduży, o czym świadczy relacja z 1864 roku, gdy przy pewnym większym zleceniu Lichtenbaum tłumaczył że: „Pięciu ludzi i ja sam zajęci ciągle...” są przy pracach Komisji⁸⁵.

Markus (Motel) Wildeman prowadził zakład już w 1848 roku, stawiał się wówczas na przetargu w KPiS, ale nie mógł przedstawić wymaganych dokumentów (listu cechowego bądź konsensu). Od 1859 roku opracował książki dla Biblioteki Okręgu Naukowego

1853, BUW 6.5.4.4; J. Evelt, *Die Gerichtsverfassung und der Civil-Prozess in Preussen*, Arnsberg 1855, BUW 6.28.5.19; ponadto książka z innego księgozbioru: J. M. Ossoliński, *Żywot i sprawy Stanisława Orzechowskiego*, t.1-2. Kraków 1851, BPW Z.21.024 I-II.

⁸⁰ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 311; „Kurier Warszawski” 1852 nr 108 s. 558; *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1855 s. XLI, 1856 s. 29, 1857 s. XXXIII.

⁸¹ *39 Aukcja Antykwareczna Antykwariatu „Rara Avis”*, Kraków 2001, poz. 971.

⁸² *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 179, 428; A. Skąpski, A. Filipowski, S. Krzyżanowski, *Nadziei promienie. Trzy pamiętniki z XIX wieku*. Opr. J. Pocięcha, Kraków, Wyd. Literackie 1978, s. 16, 82.

⁸³ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 92; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 111; „Kurier Warszawski” 1852 nr 127 s. 662, 1861 nr 242 dod. s. 2; J. Rudnicka, *Biblioteka wilanowska*, dz. cyt., s. 150-151.

⁸⁴ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 280, 428; „Kurier Warszawski” 1853 nr 212 s. 1047; Kassylida Ruśkiewicz posiadała także magazyn mód; *Noworocznik adresów i ogłoszeń czyli Kalendarz informacyjny*, Warszawa: A. Dzwonkowski 1865-1866; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324.

⁸⁵ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s.182; *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 213.

(dzisiejsza Biblioteka Uniwersytecka, w jej archiwum do dziś znajduje się książka zamówień introligatorskich Wildemana)⁸⁶.

6.4. Okres zapaści politycznej i gospodarczej - od Powstania Styczniowego do lat osiemdziesiątych

W ramach represji po Powstaniu Styczniowym zlikwidowano odrębność administracyjną Królestwa Polskiego, i zamieniono je w jedną z rosyjskich guberni jako tzw. Kraj Przywiślański. Akcja rusyfikacyjna na polu kultury, szkolnictwa, administracji oraz ogólnie zła sytuacja ekonomiczna nie sprzyjały ani kulturze, ani rzemiosłu introligatorskiemu. Natomiast zniesienie granicy celnej z Cesarstwem i uzyskanie dostępu do wschodnich rynków zbytu, a także fakt, iż rzesza popowstaniowych zesańców podejmowała działania handlowe, sprowadzając różne produkty wykonywane na ziemiach polskich, skutkowało rozwojem wytwórczości o charakterze fabrycznym. Także wielu rzemieślników korzystało z tych możliwości, przestawiając się na masową wytwórczość o profilu galanteryjnym. Równocześnie zaczęła się upowszechniać masowa oprawa książek sposobem manufakturowo-fabrycznym. Spowodowało to zmierzch tradycyjnego rzemiosła z jego tradycyjną, pieczołowicie wykonaną i indywidualnie zdobioną oprawą książki.

Spis adresowy Warszawy przygotowany przez Wiktora Dzierżanowskiego, naczelnika Wydziału Informacyjno-Adresowego w Zarządzie Oberpolicmajstra m. Warszawy w latach 1869-71 ujawnia przeszło 100 warsztatów introligatorskich, nadto lista majstrów należących do cechu zawiera 21 nazwisk⁸⁷. Listy introligatorów znajdują się także w kilku edycjach wydawanego przez Rafalskiego *Warszawskiego Rocznika Adresowego*, zawierają zwykle ok. 50 zakładów⁸⁸. Do ważniejszych zakładów działających w tych latach należą, działające już wcześniej zakłady Kreuscha i Kantora. Spośród nowopowstających należy wyróżnić:

Warsztat Marcina Łuszczewskiego, który działał co najmniej od 1848 roku. Łuszczewski w 1868 roku był podstarszym cechu introligatorskiego, a w latach 1873-81 starszym. W latach 1886-87 książki dla Biblioteki Wilanowskiej oprawiał A. Łuszczewski (potomek Marcina?), nie odnotowany jednak w żadnych spisach adresowych⁸⁹.

⁸⁶ Archiwum BUW I/115; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 361.

⁸⁷ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., (na s. 324-325 spisy rzemieślników – introligatorów); też na rok 1870 i 1871.

⁸⁸ *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886.

⁸⁹ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 192; *Jana Jaworskiego Kalendarz ilustrowany*, Warszawa: J. Jaworski 1868, dział informacyjny s. 56; *Zgromadzenia rzemieślnicze*, [w:] F. Fryze, I. Chodorowski, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach*, Warszawa 1873 s. 369; *Starsi Zgromadzeń*

Aleksander Zatwardowicz, który miał warsztat od roku 1848 do ok. 1881; w 1867 pełnił funkcję Starszego Zgromadzenia Introligatorów⁹⁰.

Wawrzyniec Krochmalski był czynny zawodowo co najmniej od 1850 roku, należał do cechu introligatorskiego. Prowadził zakład przy Nowym Świecie⁹¹, jednym z klientów Krochmalskiego był Michał Grabski, właściciel majątku Luszyn.

Znane sygnowane prace Krochmalskiego reprezentują standardowy dla tego okresu typ oprawy: półskórki wykonane z brązowej skóry baraniej z marmurkowymi oklejkami. Na ich grzbietach, u góry wyzłocono tytuły, poniżej odbito na ślepo dość duże, pojedyncze ozdobniki neobarokowe⁹². Szczególna oprawa Krochmalskiego, nosząca znamiona ozdobności, ale zarazem niezbyt wielkich umiejętności i talentów artystycznych wykonawcy, zawiera album litografii *Królowie Polscy*. Reliefowa dekoracja skórzanej oprawy naśladuje zawiasy lub okucia, przechodzące przez grzbiet na obie okładziny. Ten dość udany efekt psuje zapełnienie wszystkich wolnych przestrzeni figurami geometrycznymi, zbudowanymi niezbyt udolnie z prostych i łukowych linii⁹³.

Antoni Morawski (Mórawski, Murawski, zm. 1888) został po raz pierwszy odnotowany w spisie mieszkańców Warszawy z 1854 roku, w późniejszych latach jego warsztat znajdował się na ul. Świętokrzyskiej⁹⁴. W ostatnich latach swego życia Morawski był starszym cechu. Oprawy sygnowane nalepką jego warsztatu pojawiły się kilkakrotnie na rynku antykarskim, jedna z nich została zakupiona przez Bibliotekę Narodową. Jest to książka autorstwa papieża Leona XIII *Kościół i cywilizacja*, oprawiona w czerwoną kozią skórę. Obie jej okładziny ozdobiono złożoną, koronkową ramką, wytłoczoną przy użyciu prasy do złocenia. Zwierciadło obu okładek wypełniają napisy: na przedniej okładzinie tytuł, na tylnej supereklibris literowy. Morawski realizował także zamówienia seryjne, w jego

Rzemieślniczych w Warszawie i ich adresa, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1877 nr 4 s. 13; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt. 1877-1878; J. Rudnicka, *Biblioteka wilanowska*, dz. cyt., s. 151-152.

⁹⁰ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 382, 428; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt.; *J. Jaworskiego Kalendarz ilustrowany...*, dz. cyt., dział informacyjny s. 56. Aleksander Zatwardowicz był w roku 1873 właścicielem domu na rogu ul. Szpitalnej 1, nr hip. 1554 (*Taryfa domów m. Warszawy 1873*, s. 47), w roku 1876 oprócz tego jeszcze domu przy Tamce 12 nr hip. 2834 (*Taryfa domów m. Warszawy 1876*, s. 45).

⁹¹ Akt notarialny z 1850 roku, APW Akta kancelarii notarialnej Franciszka Bajera t. 8 nr 1575; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 162; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 191; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, Wyd. na rok 1889, Warszawa (1888), s. H 55.

⁹² Sygnowane oprawy Krochmalskiego: L.S.[Siemieński], *Dzieje narodu polskiego dla użytku szkolnej młodzieży*, Kraków 1851, BPW Z.25177; [K. Jarochoowski], *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856, BPW Z.17373; K. Miaskowski, *Zbiór rytmów*, Poznań 1855, BPW Z.25042; K. Koźmian, *Stefan Czarniecki*, Poznań 1858, BPW Z.16637.

⁹³ J. Bartoszewicz, *Królowie polscy*, wizerunki A. Lessera, Warszawa 1860, wł. prywatna.

⁹⁴ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 215; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 249

zakładzie w roku 1873 oprawiono część nakładu *Ramot i ramotek* Augusta Wilkońskiego, a w 1887 kalendarza *Ruch*⁹⁵.

Warsztat Ignacego Musiałowskiego działał w latach 50./60. XIX wieku, w roku 1866 był on introligatorem kontraktowym Wydziału Czytelni Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. W późniejszych latach warsztat był prowadzony przez Longina Musiałowskiego⁹⁶. Musiałowski oprowił dla biblioteki Ordynacji Hrabów Kossakowskich *Tablice synchronistyczne do historii Polski* z 1845 roku. Oprawa z czarnego płótna ozdobiona jest ślepo tłoczoną liniową dekoracją, dopełniają jej neobarokowe narożniki oraz tytuł wyłożony przy użyciu czcionek o nowoczesnym kroju, tzw. egipcjanek⁹⁷.

Sylwester Gajewski prowadził warsztat co najmniej od 1854 do 1886 roku⁹⁸. Z jego warsztatu pochodzi luksusowa oprawa, jaką nadano staropolskiemu wydaniu *Zwierciadła Reja* z 1567 roku. Oprawę z czerwonej koziej skóry ozdabia ślepo tłoczona kompozycja nawiązująca do renesansowych dekoracji wstęgowych. W zwierciadle przedniej okładziny wyłożono tytuł, nad nim koronę, bogato wyłożono grzbiet. Całości dopełnia dopasowana kolorystycznie wyklejka marmurkowa, otoczona ślepo tłoczonym ornamentem floraturowym. Książka posiada ekslibris „Ex Bibliotheca cesareo-regiae Universitatis Leopoliensis” wskazujący, być może, na zleceniodawcę oprawę⁹⁹.

Z Biblioteką Szkoły Głównej (dziś BUW) związanych było kilku introligatorów. Jednym z nich był Franciszek Ksawery Estreicher, brat Karola, ówczesnego dyrektora biblioteki, a późniejszego znanego bibliografa. Franciszek Ksawery studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim filozofię, a następnie chemię i agronomię. Studiów nie ukończył, nauczył się natomiast rzemiosła introligatorskiego. Warsztat w Warszawie otworzył w roku 1861¹⁰⁰. Zapewne dzięki poparciu brata otrzymywał w latach 1865-68 zlecenia na oprawianie książek bibliotecznych, pracował także przy katalogowaniu książek. W zachowanej księdze zleceń introligatora Estreichera na pierwszej karcie znajduje się cennik

⁹⁵ J. Pecci (Leon XIII), *Kościół i cywilizacja*, Kraków 1878, superekslibris literowy J.M., BN II.1.984.044 A Cim; A. Wilkoński, *Ramoty i ramotki*, Warszawa 1873; *Ruch Kalendarz Encyklopedyczny na rok zwyczajny 1887*, Warszawa: Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego” 1887.

⁹⁶ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 217; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt. 1877-1886.

⁹⁷ Oprawa sygnowana pieczęcią Ignacego Musiałowskiego: [S. Kaczkowski], *Tablice synchronistyczne do historii Polski*, Poznań 1845, BPW R.121.476.

⁹⁸ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 78, 428; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 93; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886.

⁹⁹ M. Rej, *Zwierciadło*, [Wilno 1606], BN XVII.3.3980.

¹⁰⁰ „Gazeta Polska” 1861 nr 184 s. 4; *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114, 1866 s. 116; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa – Okręgu Naukowego – Główna*, Warszawa: BUW 1967, s. 44.

opraw wpisany ręką dyrektora Karola Estreichera¹⁰¹. Zidentyfikowane oprawy pokazują, iż ten na poły amator, zupełnie przyzwoicie oprował książki¹⁰².

W zbiorach BUW zachowały się także gustowne, choć skromne, półskórkowe oprawy Andrzeja Wardeckiego; nie wiadomo jednakże, czy były one przez Bibliotekę zamawiane, czy książki trafiły tam inną drogą. Napotkano także na sygnowaną przez ten zakład oprawę albumu litograficznego *Królowie Polscy* wykonaną w sposób niewiele różniący się od opraw Adolfa Kantora, który oprował to dzieło seryjnie¹⁰³. Wardecki był prawdopodobnie czeladnikiem Karola Bagińskiego, gdyż w spisie z 1854 roku został zapisany, jeszcze jako czeladnik introligatorski, pod tym samym co Bagiński adresem. Własny warsztat prowadził co najmniej od 1862 roku, nie był, jak się zdaje, majstrem cechowym. Wardecki parał się rozmaitymi pracami, obok opraw książek wykonywał różną galanterię, reklamował też swe oprawy rycin, które naśladowały dzieła rzeźbiarskie, brązownicze, stolarskie czy pozłotnicze¹⁰⁴.

W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej równie często napotkać można na oprawy kilku innych introligatorów. Josek Gerson z ul. Grzybowskiej na wykonywanych półskórkowych oprawach bibliotecznych pozostawiał swą pieczęć¹⁰⁵.

Teodor Klejną naklejał na swych pracach litografowane nalepki. Większość prac Klejny to nie wyróżniające się typowe biblioteczne półskórki ze zwiężami na grzbiecie, najczęściej pozbawione innych ozdób. Tylko jedna napotkana oprawa jest nieco ozdobniejsza – w polach między zwiężami introligator odcisnął na złoto pojedynczy, niezbyt duży tłok ozdobny. Inna nietypowa oprawa Klejny, to praca o charakterze konserwatorskim dokonana na XVI-wiecznym druku liturgicznym. Zachowane zostały dawne, drewniane okładziny, które introligator okleił nowym płatem skóry, a na wierzch nakleił pozostałe fragmenty dawnej oprawy mniszej¹⁰⁶.

¹⁰¹ Archiwum BUW I/116.

¹⁰² Oprawy Estreichera: A.L. Mazzini, *De l'Italie dans ses rapports avec la liberté et la civilisation moderne*, t. 1-2. Paris 1847, BUW 6.15.2.13; M. Chevalier, *Essais de politique industrielle*, Paris 1843, BUW 17.19.5.34; E. Burke, *Reflexions sur la revolution de France*, Paris 1823, BUW 6.3.8.77.

¹⁰³ Oprawy Wardeckiego: Ch. Dreyss, *Chronologie universele*, Paris 1858, BUW 8.7.12.12; A. Geffroy, *Historie des états scandinaves*, Paris 1851, BUW 8.6.13.5; J. Bartoszewicz, *Królowie polscy*. Wizerunki A. Lessera, Warszawa: nakł. A. Pecq & Co 1857-60, egzemplarz napotkany w r. 2007 na rynku antykwarskim.

¹⁰⁴ *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114, 1866 s. 116; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Noworocznik (kalendarz) ilustrowany dla Polek na rok 1863*, Warszawa, Księgarnia Polska A. Dzwonkowskiego 1863, ogłoszenia k. 14.

¹⁰⁵ *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114, 1866 s. 116; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; oprawy sygnowane Gersona: Ł. Gołębiowski, *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa 1826, BUW 7.9.9.33; M. Capefigue, *Louis XIV*, t. 1-5. Bruxelles 1842, BUW 8.5.3.40.

¹⁰⁶ Adresy Klejny: *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114, 1866 s. 116; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; Oprawy sygnowane Klejny: M. Deloche, *Études sur la géographie historique de la*

Jan Piotrowski od 1866 roku pracował na zlecenie Biblioteki Szkoły Głównej, co dokumentuje zachowana księga zamówień; jego warsztat istniał jeszcze w 1908 roku¹⁰⁷. Oprawy Piotrowskiego stanowią typowy przykład przemian stylistycznych w zdobnictwie intrologatorskim po Powstaniu Styczniowym. Na wykonywanych oprawach półskórkowych sporadycznie jeszcze stosował ślepe odciski tłoków ozdobnych. Najczęściej jednak za jedyną dekorację służą sztuczne zwięzy oraz ślepo lub złotem odcisnięte podkreślające je linie. Na oprawach ozdobniejszych z linii tych uformowano obramowania prostokątnych pól w rodzaju kasetonów. Świadectwem pauperyzacji jest także nagminne stosowanie przez tego, podobnie jak i innych majstrów tej epoki, tańszej, znacznie mniej trwałej skóry baraniej¹⁰⁸.

Podobne oprawy wychodziły z warsztatu Jana Kucielskiego, działającego od lat siedemdziesiątych do dziewięćdziesiątych XIX wieku¹⁰⁹. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie znajduje się wiele opraw sygnowanych litografowaną nalepką Kucielskiego. Biblioteka kierowała do tego warsztatu zarówno książki wpływające bieżąco do zbioru jak i szereg starych druków, wymagających zabezpieczenia i oprawy. Kucielski oprawiał je identycznie jak bieżące książki biblioteczne, najczęściej w brązowy, barani półskórek z okładkami oklejonymi papierem marmurkowym, ze zwiyzami i złożonymi napisami na grzbietach¹¹⁰.

Do klientów Kucielskiego należeli Ignacy Radliński (filolog klasyczny i orientalista), który na zamówionej oprawie kazał odbić swój supereklibris i filozof Aleksander Czajewicz¹¹¹.

Gaule..., Paris 1861, BUW 8.7.3.5; J. Burchardus, *Ordo misse secundum institutionem...*, Cracoviae 1529, BUW Sd 614.700.

¹⁰⁷ Archiwum BUW I/117; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt.; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt.; *Rzemieślnik Polski. Kalendarz na rok 1903*, Warszawa 1903; *Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908.

¹⁰⁸ *Moralistes français*, Paris 1838, BUW 13.23.1.27 ; L.C.F. Petit-Radel, *Examen analytique... de la Grèce*, Paris 1827, BUW 8.18.4.2 ; M. Martin, *Histoire de Napoleon*. t. 1-3, Paris b.r., BUW 8.17.13.2[1-3] ; A. Spiers, *Dictionnaire général français-anglais*, Paris 1858, BPW RZ 15.

¹⁰⁹ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886.

¹¹⁰ [S.H. Lubomirski], *Mirobulii Tassalini Adverbiorum moralium*, Varsaviae 1691, BUW Sd. 4.19.4.54; P. Gualterus, *Animi per universi fastiolia*, Kalisz 1682, BUW Sd. 4.19.6.30; H. Hermann, *Pobożne pragnienia trzema xięgami*, Kraków 1673, BUW Sd. 4.19.7.3;

¹¹¹ Oprawa Kucielskiego z księgozbioru I. Radlińskiego: F. Überweg, *Grundris der Geschichte der Philosophie*, t. 1-2, Berlin 1867-1868, BPW TBP 403; książka z księgozbioru A. Czajewicza: Moigno, *Leçons de Calcul différentielle*, Paris 1861, BPW TBP 261.

6.5. Okres prosperity ekonomicznej

– od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do wybuchu I wojny światowej

Włączenie Królestwa Polskiego w jednolity organizm państwa rosyjskiego i otwarcie granic dla wolnego handlu z ziemiami rosyjskimi zaczęły z czasem przynosić coraz większe efekty gospodarcze. Przemysł a także wytwórczość rzemieślnicza, zyskawszy ogromny rynek zbytu, zaczęły się rozwijać. Zauważalny jest także gwałtowny rozwój branż papierniczej, poligraficznej i galanteryjnej, na styku których działało introligatorstwo (np. fabryki Antoniego Chodowieckiego i Gabriela Majbauma¹¹²). Wyraził się on przede wszystkim w powstawaniu wytwórni galanterii introligatorskiej. Znaczący był wzrost zatrudnienia w zawodzie introligatorskim, zaczęły powstawać nowoczesne korporacje zawodowe zarówno pracowników (związki zawodowe) jak i pracodawców (stowarzyszenia zjednoczenia branżowe). Także tradycyjna organizacja cechowa weszła w epokę unowocześniania. Zbiegło się to w czasie z objęciem starszeństwa przez Konstantego Kolasińskiego.

Konstanty Kolasiński, w *Przewodniku* z 1870 roku odnotowany jeszcze jako czeladnik, własny warsztat otworzył przed 1877 rokiem¹¹³. W roku 1888, po śmierci starszego cechu Antoniego Morawskiego został wybrany na ten urząd, pełnił go do swej śmierci w roku 1899. Ceniony za gospodarne rządy; był zwolennikiem otwarcia skostniałych struktur cechowych dla nowych zjawisk (przyjmowanie rzemieślników niecechowych oraz kobiet); doprowadził do wykonania i był jednym z głównych fundatorów cechowego sztandaru¹¹⁴.

Michał Winkler prowadził zakład już w roku 1870, nie był jeszcze wówczas mistrzem cechowym¹¹⁵. W roku 1893, po śmierci podstarszego cechu Zielenkiewicza, wybrany na to stanowisko, zainicjował ufundowanie sztandaru cechu introligatorskiego i był jednym z jego fundatorów; funkcję podstarszego pełnił przez jedną trzyletnią kadencję, a ponownie w latach

¹¹² Zob. rozdział 8.1. Rzemieślnicze i przemysłowe wytwórnie galanterii i ksiąg handlowych, s. 221.

¹¹³ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 174; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar' gor. Varšavy*, Varšava: Policejskaja Typografija 1892-1900; *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 874; Antoni Szczerbiński, znany mistrz krakowski podczas wędrówki czeladniczej w latach 1882-1883 pracował u Kolasińskiego w Warszawie.

¹¹⁴ Notki dot. działań cechu: „*Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza*” 1888 nr 7 s. 55; 1889 nr 6 s. 46, nr 40 s. 318; 1890 nr 12 s. 95, nr 39 s. 309; 1891 nr 8 s. 62, nr 35 s. 278; 1893 nr 6 s. 46; 1894 nr 6 s. 46, nr 11 s. 91, nr 34 s. 276, nr 44 s. 355; 1895 nr 31 s. 251; 1896 nr 9 s. 70.

¹¹⁵ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 405; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar'...*, dz. cyt. 1892-1903; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903 s. 128; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908, szp. 161.

1899-1903. Winkler wykształcił w swym zakładzie przeszło 30 uczniów, jednym z nich był doskonały majster Włodzimierz Dippel¹¹⁶.

Swe prace Winkler prezentował na wystawie wyrobów ze skóry w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w 1877 roku. Znanych jest kilka opraw warsztatu Winklera, są to oprawy półskórkowe, dość skromnie i standartowo zdobione, bądź to ślepyimi bądź też złożonymi odciskami drobnych tłoczków o wzorach historycyzujących. Znacznie ciekawszym ich dodatkiem jest bardzo duża, dekoracyjna nalepka introligatorska, przypominająca wmurowywane w ściany tablice pamiątkowe, wykonana w litografii F. Nowakowskiego w wariantach językowych polsko-niemieckim i rosyjsko-niemieckim¹¹⁷.

W branży galanteryjnej najbardziej ceniona była firma Drożdżickiego. Marcina Drożdżickiego, protoplastę znanego warszawskiego rodu introligatorskiego odnajdujemy już w spisie mieszkańców z 1854 roku, był czynny jeszcze w 1870 roku. W 1876 została założona w fabryka Feliksa Drożdżickiego (syn Marcina?), specjalizująca się w wykonywaniu galanterii, zatrudniała ona 30 robotników. Kierowana następnie przez kolejnego z rodu – Tadeusza istniała jeszcze w roku 1913. O przynależności do cechu Marcina Drożdżickiego brak jakichkolwiek informacji, natomiast Feliks był majstrem cechowym¹¹⁸.

Władysław Zielenkiewicz (1826-1893) prowadził warsztat już w 1857 roku, ogłaszał wówczas iż „Przyjmuje wszelkie obstalunki jako to: oprawy najzdobniejsze ksiązek do nabożeństwa, tak w aksamit jaki i w skórę, oprawy zwyczajne, naklejanie i lakierowanie map i planów”. Od roku 1888 aż do śmierci Zielenkiewicz pełnił funkcję podstarszego cechu¹¹⁹. W roku 1883 Zielenkiewicz zawarł spółkę z Aleksandrem Piotrowskim.

Aleksander Piotrowski już w roku 1870 był majstrem konsensowym, do cechu przystąpił w latach późniejszych¹²⁰. Warsztat Piotrowskiego i Zielenkiewicza wytwarzał różnego rodzaju galanterię: „albumy, portfele, portmony, pugilaresy, kufry do srebra, futerały

¹¹⁶ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1894 nr 11 s. 91, nr 44 s. 355; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1895 nr 31 s. 251;

¹¹⁷ A. Makowiecki, *Przegląd przemysłowy*, [w:] J. Jaworskiego *Kalendarz Ilustrowany...*, dz. cyt., 1877, s. 80-81; oprawy sygnowane Winklera: J.I. Kraszewski, *Dwa światy*, Lwów 1872, wł. prywatna, *Księga świata*, Warszawa 1859, (*Katalog aukcji antykwiariatu TOM*, jesień 2003, poz. 514); F. Coppée, *Przechodzień. Nokturn sceniczny*, Warszawa 1869, BPW R.98.341.

¹¹⁸ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 58; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 87; *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: W. Credo, R. Patyna 1913 s. 178; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1910 nr 4443.

¹¹⁹ *Jana Jaworskiego Kalendarz astronomiczno-gospodarski*, Warszawa: J. Jaworski 1857, s. XXXIX; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; [Na sesji zgromadzenia], „*Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza*” 1888 nr 31 s. 247; [Z powodu ukończenia], tamże 1891 nr 35 s. 278; *Spis smartych rzemieślników*, tamże 1893 nr 11 s. 88; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324 oraz 1870 s. 426 notuje wśród majstrów cechowych Józefę Zielenkiewicz utrzymującą także handel galanterią, brak natomiast Władysława Zielenkiewicza.

¹²⁰ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877-1886; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar' ...*, dz. cyt. 1897-1903.

do biżuterii itp.”¹²¹ Oprawiał także książki, jego klientem była biblioteka Wielopolskich; wykonano dla niej oprawy biblioteczne, typowe, półskórki ze zwiężami na grzbiecie i okładkami oklejonymi papierem marmurkowym nakrapianym¹²².

Oktawian Michałowski, który w spisie z 1870 roku został zapisany jako czeladnik, posiadał już wówczas własny warsztat introligatorski; zakład ten działał przeszło 50 lat. W pierwszych latach warsztat był dość często przenoszony, od połowy lat dziewięćdziesiątych mieścił się już niezmiennie przy Jerozolimskiej (!) 58¹²³. W roku 1899 Michałowski został wybrany ojcem gospodnim, u niego odbywały się zebrania cechowego związku czeladniczego. Cieszył się zapewne szacunkiem środowiska, bowiem w roku 1921, po nagłej śmierci starszego cechu – Jana Franciszka Pugeta, jemu powierzono to stanowisko¹²⁴.

Michałowski sygnował swe prace barwnymi, wytłaczanymi nalepkami, dzięki temu można poznać zarówno jego prace, jak też częściowo, krąg klientów. Cała partia jednakowych opraw została wykonana u Michałowskiego dla biblioteki Wielopolskich; na innej swej pracy introligator wyłocił supereklibris literowy X.L.M.T. świadczący o przynależności dzieła do księdza Leonarda Traczykiewicza¹²⁵. Do klientów Michałowskiego należał także Ludwik Korotyński, który nawet po zamieszkaniu u rodziny w Aleksandrowie Kujawskim przez wiele lat systematycznie posyłał książki do oprawy do warsztatu Michałowskiego w Warszawie¹²⁶. Zachowane oprawy Michałowskiego to oprawy dość typowe dla tej epoki: półskórki wykonane ze skóry baraniej brązowej. Na ich grzbietach niekiedy znajdują się zwięzy, w innych przypadkach tylko linie wytłaczane w zastępstwie zwięzów, a nadto złożone napisy. Okładziny oklejano papierem, raz marmurkowym, innym razem z wytłaczaną fakturą (safianowym). Niezwykła reklama zakładu Michałowskiego

¹²¹ *Kalendarz Powszechny na rok 1884*, Warszawa: T. Paprocki 1884, dział ogłoszeń s. nlb. 19.

¹²² Sygnowane oprawy Piotrowskiego i Zielenkiewicza: A. Houssaye, *Les grandes dames. II Madame Vénus*, Paris 1868, BPW Wiel. 97; *Journal d'un voyageur pendant la guerre*, Clichy 1870, BPW Wiel. 112; E. Garnier, *Voyages en Perse...*, Tours 1851; BPW Wiel. 77.

¹²³ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 241; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; *Księga adresowa miasta Warszawy*. Opr. M. J. Wiśniakowski, Warszawa: Biuro Komisowe Ungra 1896 s. 250; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar'*..., dz. cyt., 1897-1903; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903 s. 128; *Adresy Warszawy*. dz. cyt., 1908-1910; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1913 nr. 10156; *Księga adresowa „Warszawa”*, Warszawa: Warszawska Drukarnia Wydawnicza 1920, szp. 183; *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej 1926/27, s. 1489A.

¹²⁴ [Na obradach towarzyszy], „*Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza*” 1899 nr 46 s. 372; *Ze zgromadzenia Introligatorów*, „*Gazeta Rzemieślnicza*” 1921 nr 31 s. 8.

¹²⁵ Zbiór Wielopolskich: V. Hugo, *Odes et ballades*, Paris b.r., BPW Wiel. 106; V. Hugo, *Les Contemplations*, t. 1-2, Paris 1882, BPW Wiel. 102/I-II; V. Hugo, *La legende des siècles*, t. 1-2, Paris 1882, BPW Wiel. 103/I, 104/II; Bossuet, *Oraisons funebres*, Paris 1883, BPW Wiel. 18; W. Shakespeare, *The Works*, t. 1-2, 4-7, Leipzig 1868, BPW Wiel. 177/I-II,IV-VII.; J. Gołuchowski, *Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka*, t. 2, Wilno 1861, BPW R.59.800.

¹²⁶ APW Zbiór Jana Rogali 6, k. 28, 167-169.

w postaci rymowanego wiersza została zamieszczona w przewodniku po Warszawie z roku 1880¹²⁷.

Ludwik Malinowski (zm. 1896) rodem z Nowego Sącza przez dwadzieścia kilka lat prowadził zakład introligatorski w Warszawie, przy Krakowskim Przedmieściu 18. Przejął go, jak podawał na własnej, firmowej nalepce, po Władysławie Zakaszewskim (warsztat założony w 1853 roku), z kolei po nim prowadził go Leon Kacperski¹²⁸. Wydaje się także, iż Malinowski mógł przez lat kilka prowadzić zamiejscową filię, bowiem w roku 1886 ogłaszał iż „jest do odstąpienia od Nowego Roku 1887 Zakład Introligatorski egzystujący od lat 5 w mieście gubernialnym, ze stałymi robotami, połączony ze sprzedażą materiałów piśmiennych”. Warszawski zakład Malinowskiego specjalizował się w tradycyjnym introligatorstwie, ogłaszał, iż: „, oprawia brewiarze, mszały, rozmaite książki, reperuje stare mszały i do pierwotnego porządku doprowadza”¹²⁹. Znanych jest kilka typowych, bibliotecznych opraw wykonanych u Malinowskiego; są to półskórki z oklejkami z brązowego płótna lub papieru¹³⁰.

Od roku 1873 aż do II wojny światowej działała firma Ludwika Miernickiego, prowadzona następnie przez syna – Wenancjusza Ludwika. Głównym profilem wytwórczości była produkcja ksiąg handlowych. Obaj Mierniccy, mimo przejścia z rzemiosła na pole przemysłu, nie zerwali z cechem, przeciwnie, obaj, najpierw ojciec a po kilku latach syn, przez wiele lat zajmowali stanowisko Starszych Cechu. W końcu XIX wieku firma zatrudniała 23 robotników, później ok. 50 pracowników.

Obok produkcji galanteryjnej w zakładzie oprawiano książki, wielka liczba tomów w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego pochodzących z końca XIX i początku XX wieku posiada sygnowane oprawy zakładu Ludwika Miernickiego. Są to oprawy sporządzane indywidualnie, półskórkowe, lub oszczędne, użytkowe oprawy w tekturę jedynie z paskiem płótna na grzbiecie. Na jednym z takich tomów napotkano na interesującą nalepkę, pozostawioną zapewne przez nieuwagę. Znajduje się na niej lista kolejnych procesów oprawy i miejsce na wpis dotyczący konkretnego pracownika je wykonującego. Wskazuje to na

¹²⁷ W. Gomulicki, A. Szmidberg, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa: Druk. J. Noskowskiego 1880, s. 108, zob. rozdział 13.1 Reklama, s. 442-443.

¹²⁸ „Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; *Świt, Kalendarz F. Czerwińskiego*, 1898, s. 116; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1905 poz. 3131.

¹²⁹ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 49 s. 392; *Kalendarz dla Organistów Wiejskich*, 1891, okładka s. 2.

¹³⁰ J.I. Kraszewski, *Serce i ręka*, t. 1, Lwów 1875, BPW R.8.644; tenże, *Niebieskie migdały*, t. 2, Warszawa 1876, BPW R.7500/II; P. Piasecki, *Kronika ... Biskupa Przemyskiego*, Kraków 1870, wł. prywatna.

podział robót w stylu produkcyjnym czy manufakturowym, także przy typowej oprawie bibliotecznej¹³¹.



56. Druczek operacyjny z firmy Miernickiego na którym wyszczególniono fazy oprawy

Izydor Łupiński, gdy w 1898 roku zgłosił się do egzaminu mistrzowskiego, zapewne już od jakiegoś czasu prowadził warsztat przy Nowogrodzkiej 31, bowiem w kalendarzu na tenże rok zamieścił ogłoszenie iż przyjmuje wszelkie rodzaje zleceń zarówno na wyroby galanteryjne jak też oprawy książek „od broszur do najwykwintniejszych”. Nie dane mu było długo cieszyć się osiągnięciem wyżyn rzemieślniczej hierarchii, w roku 1903 warsztat prowadziła Albertyna Łupińska, zapewne wdowa po majstrze¹³².

Maksymilian Masłowski, który w spisie mieszkańców Warszawy z 1870 roku widnieje jako czeladnik introligatorski, egzamin mistrzowski składał w roku 1897, warsztat prowadził do lat I wojny światowej¹³³. U Masłowskiego oprawiano książki Biblioteki Wilanowskiej, jej bibliotekarz, Kazimierz Przeclawski nazywał Masłowskiego „naszym introligatorem”. Dzięki dobrej współpracy bibliotekarza z introligatorem oprawiane książki zachowały okładki broszurowe, wprowadzono przejrzysty system opraw, np. polskie dzieła otrzymywały sztyldzik tytułowy czerwony, a zagraniczne niebieski. Półskórkowe lub płócienne oprawy oznakowywano monogramem właściciela, Ksawerego Branickiego lub herbem Korczak¹³⁴. Konfrontując rachunki Masłowskiego, zachowane w zespole rękopisów Biblioteki Wilanowskiej z jej zasobem książkowym można rozpoznać prace wykonane

¹³¹ O. Błażejewicz, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1871-1915*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1990, s. 99; Nalepka znajduje się na „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” R. 1892, BUW 032083.

¹³² „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 35 s. 284; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar’...*, dz. cyt., 1901-1902; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903 s. 128.

¹³³ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 7 s. 56; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 235; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar’...*, dz. cyt., 1898-1903; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903 s. 128; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908-1910; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1913 poz. 10153; *Polen – Polska. Książka adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Varschau Verlag R. Mosse (ok. 1917) s. 103.

¹³⁴ J. Rudnicka, *Biblioteka wilanowska*, dz. cyt., s. 164; przykładowa oprawa Masłowskiego wytypowana na podstawie rachunku: E. Rod, *L’Innocente*, Paris 1897, BN St.Dr. W.1.10765

w warsztacie Masłowskiego, półskórkowe oprawy podobne do większości opraw bibliotecznych warszawskich tej epoki.

Obok zakładu Maksymiliana Masłowskiego działał, od roku 1907 aż do II wojny światowej, warsztat Zdzisława Masłowskiego. Być może był on synem starszego Masłowskiego; w roku 1896 został czeladnikiem. Firma zajmowała się broszurowaniem nakładów, wykonywała wzorniki handlowe, zwłaszcza dla przemysłu włókienniczego, specjalizowała się także w podklejaniu obiektów wielkoformatowych: map, planów, plansz¹³⁵.

Franciszek Niedbalski już w połowie lat 80. prowadził warsztat specjalizujący się w wykonywaniu opraw nakładowych, w roku 1889 stanął do cechowego egzaminu mistrzowskiego. Jego warsztat zatrudniał 22 robotników, co lokuje go w rzędzie największych warsztatów introligatorskich miasta. Posiadał maszyny napędzane silnikiem (moc 7 koni mechanicznych)¹³⁶. Z publikowanych na łamach prasy polemicznych artykułów, bardzo zgrabnie sformułowanych i zargumentowanych domniemywać można, iż Niedbalski odebrał jakieś wykształcenie szkolne, rzadkie w tej sferze¹³⁷.

Do znaczniejszych zakładów należały także firmy Stanisława Ciesielskiego, Stanisława Laurysiewicza oraz Władysława Wiśniewskiego, szczególnie aktywne na polu wytwórczości galanteryjnej. Leopold Peter co najmniej od 1897 do 1899 roku pełnił funkcję ojca gospodniego, u niego, na Elektoralej 7 odbywały się co kwartał zabrania organizacji czeladniczej; jego warsztat działał do ok. 1920 roku¹³⁸. Za starszeństwa Konstantego Kolasińskiego tytuły mistrzowskie uzyskali: Stanisław Marszewski (1897), który swój zakład prowadził przez wiele lat, do ok. 1930 roku¹³⁹; Wacław Dmochowski (1897) podejmujący się opraw nakładowych; Antoni Podolski (1897) i Wilhelm Sawicki (1894), którzy prowadzili

¹³⁵ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 30 s. 238; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1910 poz. 4491, 1913 poz. 10154; *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej 1929 s. 1844.

¹³⁶ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1909; *Księga adresowa Warszawy*, dz. cyt., 1896; *Rzemieślnik Polski* 1903, 1904; oprawy nakładowe Niedbalskiego: G. Hayek, *Wielki Atlas do Zoologii, Botaniki i Mineralogii*, Warszawa: nakł. H. Olawski 1887; *Illustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa: nakł. „Wędrowca” 1893; A. Schweiger-Lerchenfeld, *Geografia powszechna*, t. 1-2, Warszawa: M. Orgelbrand 1895-97; *Album arcydzieł sztuki*, Warszawa: nakł. „Wędrowca” 1896; „Album Teatralne” 1896/7; *Kalendarz Warszawski*, red. E. Skowroński, Warszawa 1894-98.

¹³⁷ F. Niedbalski, *Kto winien?*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 14 s. 106-108; tenże, *W sprawie introligatorstwa*, tamże 1886 nr 17 s. 134.

¹³⁸ Notki o zebraniach zgrupowania towarzyszy introligatorskich: „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 41 s. 335, 1898 nr 43 s. 351-352, 1899 nr 4 s. 29-30, nr 17 s. 139; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar’...*, dz. cyt., 1897-1903; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903 s. 128; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908-1910; *Księga adresowa „Warszawa”*, dz. cyt., 1920 s. 183.

¹³⁹ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 7 s. 56; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar’...*, dz. cyt., 1897-1903; *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: Polskie Informacyjne Książki Adresowe 1930, s. 64.

zakłady do czasów I wojny światowej; ten ostatni reklamował, iż obok tradycyjnego introligatorstwa zajmuje się także wytwarzaniem wyrobów ze skóry¹⁴⁰.

Przodującą rolę w introligatorstwie warszawskim swego czasu odegrał Jan Franciszek Puget (1871-1921). Jego ojciec, Jakub został odnotowany w spisie Dzierżanowskiego z 1870 roku, od 1878 prowadził samodzielny warsztat. Po przedwczesnej śmierci ojca w 1888 roku Jan Franciszek Puget przejął warsztat i jednocześnie został wyzwolony na czeladnika. Po nauce zawodu w Niemczech uzyskał w roku 1891 tytuł mistrzowski, dzięki powiązaniom z firmą wydawniczą Gebethnera i Wolffa rozwijał swój zakład, specjalizujący się w masowej oprawie książek. W 1912 roku zakład został umieszczony we własnym budynku przy Mariensztacie 16. Wówczas firma osiągnęła największe rozmiary, zatrudniając ok. 100 osób.

Puget wybierany był do zarządu cechu, najpierw w 1899 roku jako członek zarządu, od 1904 pełnił funkcję podstarszego, a w ostatnim okresie przed śmiercią - starszego. Zaangażował się w działalność Związku Rzemieślników Chrześcijan i Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, uczestniczył w pracach Rady Miejskiej¹⁴¹.

Karol Manke w roku 1870 był czeladnikiem, własny zakład przy Nowym Świecie 55 otworzył ok. 1883 roku. W latach 90. XIX wieku należał już do grona doświadczonych i zaufanych majstrów, obejmował nadzór nad pracami mistrzowskimi nowo wstępujących do cechu. Manke zajmował się tradycyjną oprawą książek¹⁴² oraz wytwarzaniem galanterii, za swe prace pokazane na Wystawie introligatorskiej w 1897 roku otrzymał medal srebrny¹⁴³. W roku 1902 zakończył działalność i swój nieduży zakład sprzedał przybyłemu z zagranicznych nauk zawodowych Recmanikowi.

Jan Recmanik (1874-1949) rodem z Cieszyna, naukę zawodu rozpoczął w rodzinnym mieście u Jana Cichego. Wkrótce znalazł się w warsztacie Marcelego Żencykowskiego w Krakowie, z kolei pracował w introligatorni oraz drukarni w Wiedniu. W roku 1899 wyjechał do Paryża, gdzie doskonalił swe umiejętności w złotnictwie introligatorskim, a potem na krótko do Anglii i Niemiec. O introligatorstwie warszawskim tak napisał w swej autobiografii:

¹⁴⁰ *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt., 1896 s. 201.

¹⁴¹ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 297; G. Schmagier, *Puget Jan Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 731; więcej w rozdziale 7.2. Introligatornie zajmujące się oprawą nakładową książek, s. 187-190.

¹⁴² *Oprawy Mankego*: S. Barzykowski, *Historia Powstania Listopadowego*, t. 1-5, Poznań 1884, oprawa półskórkowa ze związami i złożonym tytułem na grzbiecie; własność prywatna.

¹⁴³ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 232; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1883-1886: w roczniku 1883 występuje Manie, wydaje się że jest to błędny zapis nazwiska Mankego (błąd drukarski?); „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; „*Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza*” 1894 nr 34 s. 276; 1897 nr 7 s. 56; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, tamże 1897 nr 26 s. 209.

„Celem mojej nauki, którą zdobyłem bardzo ciężko, bo z własnej pracy (pracowałem dopóki nie zarobiłem na dalszą podróż), było postawienie introligatorstwa w Polsce na równym poziomie z zagranicą. Dlatego pilno mi było do Warszawy. (...) Kto zdoła pojąć moje rozczarowanie? Tu spotkałem się z takim prymitywem pracy jak w żadnym innym mieście w jakim pracowałem.”¹⁴⁴



57. Jan Franciszek Puget



58. Jan Recmanik

Wsparciem dla Recmanika, w jego warszawskich początkach był Jan Franciszek Puget oraz drukarz Władysław Łazarski, który zorganizował pierwsze w Warszawie kursy zawodowe. Do działań tych włączył się Recmanik, prowadząc wykłady z introligatorstwa. Pracowników kształcił także w swym warsztacie:

„...młody narybek, który trochę poduczyłem, był obiektem targów. Gdy mu zaofiarowano trochę lepsze wynagrodzenie – poszedł – a ja zaś mogłem szkolić nowego kandydata, a potrzebujący go ten czy inny „kolega” znowu go przekupił.”¹⁴⁵

W ten sposób, choć niezupełnie tak, jak to sobie zaplanował, stał się przecież Recmanik jednym z odnowicieli introligatorstwa w Polsce. Recmanik był członkiem cechu, w latach międzywojennych pełnił w nim funkcję przewodniczącego komisji egzaminujących kandydatów na czeladników i majstrów.

Warsztat Recmanika cieszył się najwyższą renomą:

„Pracownią mogącą zadowolić najwybredniejsze gusty była za mojej pamięci introligatornia Jana Recmanika na Nowym Świecie 51. (...) Jego specjalnością były oprawy skórzane wyłaczane, inkrustowane, bądź według jego własnych projektów, bądź według życzenia klienta. Pracownia cieszyła się taką frekwencją, że czekało się czasem miesiącami na przyjęcie książki do oprawy, ale warto było to znieść – każda z nich była swego rodzaju arcydziełem.”¹⁴⁶

Prace Recmanika wielokrotnie prezentowane były na różnych wystawach; po raz pierwszy zauważony został na wystawie prac uczniowskich szkoły introligatorskiej w Glauchau w 1902 roku; po przybyciu do Warszawy, brał udział w wystawie wyrobów galanteryjnych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w 1903 roku. Prezentował swe prace na wystawie drukarstwa polskiego w Warszawie w Kamienicy Baryczków w 1922 roku,

¹⁴⁴ J. Recmanik, *[Autobiografia]*, ok. 1949, maszynopis w posiadaniu rodziny.

¹⁴⁵ tamże

¹⁴⁶ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, dz. cyt. s. 92.

z wystawy tej napisał obszerną recenzję. Uczestniczył w wystawie książki i grafiki polskiej w Brukseli w 1925 roku, Międzynarodowej Wystawie Zdobnictwa Książki w Lipsku w 1927 roku, wystawie Pięknej Książki Polskiej organizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich w 1936 roku oraz w wystawach organizowanych przez Izbę Rzemieślniczą¹⁴⁷. Zakład istniał do II wojny światowej, we wrześniu 1939 roku został zbombardowany, a sam Recmanik przeniósł się do rodzinnego Cieszyna. W roku 1948 podjął tam pracę w Zakładach Kartoniarskich „Rori”¹⁴⁸.

W roku 1900 powstał zakład Władysława Tymińskiego. Tymiński został wyzwolony na czeladnika w 1895 roku, w następnych latach zarządzał introligatorią w firmie drukarskiej Laskauera i Babickiego. W roku 1897 uczestniczył w wystawie introligatorskiej na stoisku swych pryncypałów, według relacji relacji Józefy Bojanowskiej: „inteligentnymi objaśnieniami swymi wykazuje zamiłowanie obranego zawodu, własnoręczne zaś jego prace (...) świadczą o uzdolnieniu fachowym”. Za udział w wystawie otrzymał medal brązowy. W roku 1900 Tymiński otworzył własną introligatorię przy, która obok prac typowo rzemieślniczych, jak oprawa książek „od najskromniejszych do najwytworniejszych” chętnie podejmowała się broszurowania i oprawy nakładowej książek, wykonywania wzorników handlowych. Po I wojnie, w obliczu kryzysu szczególnie odczuwanego w rzemiośle, Tymiński utworzył hurtownię i sklep materiałów piśmiennych. W roku 1910 firma zatrudniała 14 pracowników, później jeszcze została powiększona, ok. 1930 roku zakończyła działalność.¹⁴⁹

Włodzimierz Dippel (1871-1934) pochodził z rodziny warszawskich ewangelików, introligatorstwa uczył się w warsztacie Michała Winklera i w roku 1889 został wyzwolony na czeladnika. Pracował w warsztacie wdowy po Leopoldzie Malinowskim, później próbował szczęścia poza Warszawą: w Staszowie, Radomiu a wreszcie Kijowie. W międzyczasie, w 1895 roku w warszawskim cechu uzyskał tytuł mistrza. W roku 1902 powrócił do Warszawy i otworzył własny warsztat, który od ok. 1910 roku mieścił się przy Nowym

¹⁴⁷ *Wystawa wyrobów galanterijnych w Warszawie. (Ciąg dalszy)*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 42 s. 335; J. Recmanik, *Wystawa druków polskich w Warszawie. Dział opraw*. „Grafika Polska” 1922 nr 6 s. 123-126; *Exposition du livre et de la gravure polonaise. Catalogue*, Bruxelles : Musée du Livre 1925, s. 32; *Katalog wystawy pięknej książki polskiej*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1936, s. 62-64.

¹⁴⁸ J. Recmanik, *[Autobiografia]*, dz. cyt.; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa 1938, s. 615-616; H. Tadeusiewicz, *Recmanik Jan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 745-746; *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego*, Red. A. Mainka, Czeski Cieszyn: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w CSRS 1973,

s. 91; J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t. 1, Cieszyn: nakł. autorów 1993, s. 231.

¹⁴⁹ *Ze zgromadzeń cechowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1895 nr 31 s. 251; J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, tamże 1897 nr 23 s. 182; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, tamże 1897 nr 26 s. 209; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913; *Powiększenie zakładu*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 6 s. 79; [reklama] tamże 1929 nr 7, okładka.

Świecie 26. Zakład nastawiony był na oprawy nakładowe oraz seryjne, poważną część produkcji stanowiła oprawa książek do nabożeństwa i mszałów w luksusowych, skórzanych, bogato złożonych oprawach. W zakładzie Dippla ok. 1910 roku pracowało od 10 do kilkunastu osób, później zakład rozrósł się zatrudniając kilkudziesięciu pracowników, m.in. pracował tam introligator Krajewski. Zakład wyposażony był w kilkanaście maszyn. Po nagłej śmierci właściciela warsztat prowadziła wdowa Emilia wraz z synem Bogdanem; zakład został zniszczony podczas powstania we wrześniu 1944 roku.¹⁵⁰

Wysokim poziomem artystycznym wyróżniał się zakład Henryka Zawistowskiego mieszczący się przy Krakowskim Przedmieściu 40, w sąsiedztwie kościoła Sióstr Wizytek oraz „Kuriera Warszawskiego”. Zawistowski został wyzwolony na czeladnika w roku 1889, własny warsztat prowadził już w roku 1897¹⁵¹. Specjalizował się w zdobionej galanterii, wytwarzał ramki do zdjęć, oprawy rycin, albumy, wykonywał luksusowe oprawy dyplomów, opracował także nakłady książek. Na wystawie książki zorganizowanej w roku 1936 przez Towarzystwo Bibliofilów wystawiał szereg luksusowo oprawionych i artystycznie zdobionych książek. Niestety, prace swe rzadko sygnował i dziś trudno je rozpoznać. Jedną z pięknych i luksusowych prac znajduje się w zbiorze Muzeum Belwederskiego i kryje adresy hołdownicze dla marszałka Piłsudskiego od powiatu zabłudowskiego. Oprawa powstała w 1930 roku, jest to rodzaj albumu z jasnej, naturalnej skóry cielęcej, dekorowanej mosiężnymi ozdobami zamocowanymi do wierzchniej okładziny: ramką w formie wężyka

¹⁵⁰ S. Dippel, *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976, s. 82-83; J. i E. Szulcowie, *Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989, s. 60; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem kłosa*, Warszawa: PIW 1962 s. 130-131; *Ze zgromadzeń*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 6 s. 46; *Ze zgromadzeń cechowych*, tamże 1895 nr 31 s. 251; *Z jubileuszu*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 10 s. 140; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar gor. Varšavy na 1902 god*, dz. cyt., s. 46; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903 s. 128; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908 szp. 162; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1910, 1913. Sprostować trzeba podane przez Stefana Dippla a powtórzone przez Szulców informacje, jakoby Włodzimierz Dippel uzyskał dyplom mistrza w Staszowie. Doniesienie z cechu warszawskiego zawarte w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” mówi wyraźnie o nadaniu tytułu Włodzimierzowi Dipplowi prowadzącemu warsztat w Radomiu. Założenie warsztatu nie mogło nastąpić, jak podaje S. Dippel w 1908 roku, bowiem już wcześniej znajdował się on w wykazach adresowych, zaś w 1929 roku Dippel obchodził jubileusz rodzinny połączony z 27-leciem istnienia zakładu. Niesłuszną jest także interpretacja Szulców (na podstawie słów H. Mortkowicz-Olczakowej) jakoby Dippel był kierownikiem warsztatu przy drukarni Jakuba Mortkowicza; Dippel był właścicielem własnego zakładu, z wydawnictwem Mortkowicza wiązała go partnerska współpraca, a nie zależność.

¹⁵¹ *Ze zgromadzeń*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 40 s. 318; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1910, poz. 4524, 1913 poz. 10233.

generalskiego, monogramem oraz skrzyżowanymi buławami¹⁵². Warsztat Zawistowskiego działał do II wojny światowej¹⁵³.

6.6. Okres międzywojenny

O ile początek nowego wieku był okresem doskonałej koniunktury, a w branży introligatorskiej zaznaczył się powstawaniem dużych przedsiębiorstw o charakterze fabrycznym, to okres pierwszej wojny światowej spowodował nadwyrężenie, a często nawet upadek tych przedsiębiorstw, i tych większych i tych mniejszych, rzemieślniczych. Na polu introligatorskim recesja dała się odczuć szczególnie mocno, usługi związane z książką, jako potrzeby natury luksusowej, były odsuwane przez społeczeństwo na dalszy plan. Z drugiej strony, rozwój introligatorni przy drukarniach i wydawnictwach odebrało rzemieślnikom dużą część zleceń, pozostawiając w ich rękach głównie roboty o charakterze galanteryjnym. W tych warunkach zmniejszyła się liczba warsztatów oraz skurczyła się skala ich działalności. Wiele z tych, które utrzymały się, były to pracownie chałupnicze, o niewielkich aktywach, skromnym wyposażeniu i zakresie wykonywanych prac. W tych warunkach tylko kilku zaczynającym działalność introligatorom udało się rozwinąć zakłady i dojść do dobrych wyników ekonomicznych.

Z istniejących już wcześniej firm, działalność kontynuowały zakłady Miernickiego, Pugeta, Recmanika, Zawistowskiego, Dippla. Spośród podejmujących działalność pierwsze miejsce zajmuje Bolesław Zjawieński (1886-1947), który uczył się zawodu i wyzwolił na czeladnika w zakładzie Jana Recmanika, a tytuł mistrzowski uzyskał w 1917 roku. W roku 1912 założył własną pracownię chałupniczą, dzięki zamówieniom wojskowym (wycinanie wkładek do masek przeciwgazowych) zebrał pewien kapitał pozwalający na rozbudowę warsztatu w kierunku introligatorstwa nakładowego; zatrudnił jednego, a potem następnych czeladników (w latach 20. zatrudnił 25 pracowników), dokupywał kolejne urządzenia. Posiadał 2 maszyny do szycia książek drutem, 2 niciarki i 2 zszywarki blokowe (tzw. łabędziówki), 3 gilotyny (najpierw ręczne, potem z napędem elektrycznym), 3 prasy do złocenia. Jego głównym klientem była Księgarnia M. Arcta, oprawiał także nakłady innych

¹⁵² W.K., *Krajowe passe-partout*, „Grafika” 1906, nr 7, s. 97-98, nr 8-9, s. 116; *Katalog wystawy pięknej książki polskiej*, dz. cyt., s. 67-68; *Adresy hołdownicze dla J. Piłsudskiego od powiatu zabludowskiego*, 1930, Archiwum Akt Nowych, Muzeum Belwederskie 561.

¹⁵³ Odnotowany po raz ostatni w *Spisie abonentów sieci Telefonicznej m.st. Warszawy, Rok 1939/1940*, (Warszawa 1939, s. 448), natomiast w książce telefonicznej z lata okupacji widnieje tylko sklep z tekstyliami prowadzony przez Janinę Zawistowską, zob. *Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Warschau, 1942*, Warschau 1942, s. 206.

wydawców. Przed wojną przez wiele lat Zjawiński pełnił funkcję podstarszego Cechu Introligatorskiego w Warszawie, na ogólnopolskim Zjeździe Introligatorów w 1931 roku został wybrany prezesem Związku Cechów Introligatorskich R.P. W latach okupacji nadal prowadził swój zakład; był członkiem rady połączonego Cechu Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów i Ortopedystów w Warszawie, oraz przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej dla zawodu introligatorskiego. Jednocześnie jego zakład był ośrodkiem działalności konspiracyjnej. Po Powstaniu Warszawskim introligatornia Bolesława Zjawińskiego uległa całkowitemu unicestwieniu, wówczas Zjawiński zawiązał spółkę z Wandą Michalską i objął kierownictwo Introligatorni Artystycznej. W tym czasie zorganizował cech introligatorski i został jego starszym¹⁵⁴.



59. Bolesław Zjawiński



60. Franciszek Joachim Radziszewski

Franciszek Joachim Radziszewski (1876-1941) pochodził z dość zamożnych „wyższych” sfer, wysłany do Anglii dla rozejrzenia się w świecie i wykształcenia w jakiejś dziedzinie, wybrał introligatorstwo. Pierwszy zakład założył ok. 1909 roku, wówczas też uczęszczał na kursy graficzne w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Później, z dwoma współnikami utworzył dużą firmę drukarsko-introligatorską „Astra”¹⁵⁵, po jej upadku

¹⁵⁴ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, t. 2: Uzupełnienia i sprostowania, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa [1939] s. 364; informacje syna Zygmunta Zjawińskiego; K. Gaworska, *Notka biograficzna dotycząca Zygmunta Zjawińskiego*, maszynopis w zbiorach MD; *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa: Wydawnictwo Polskie sp. z o.o. 1941, s. 130; Dyplom mistrzowski Bolesława Kononiuka z 1941 roku, MD 415/AR.

¹⁵⁵ W opracowaniu Michała Hilchena znajduje się informacja, iż Radziszewski był jednym z właścicieli zakładu drukarsko-introligatorskiego „Astra” na ulicy Wielkiej; jego współnik, Januszewski dopuścił się defraudacji i pozostawił Radziszewskiego z długami, skutkiem czego zakład został zlikwidowany a Radziszewski przez dłuższy czas spłacał wierzytelności i dlatego zdecydował się na utworzenie małego, „domowego” warsztatu. Spisy adresowe z lat 1913-1914 odnotowują firmę „Astra” na ul. Wielkiej, najpierw pod numerem 45 a później 77 (możliwe że jeden adres wskazywał na kantor, a drugi pomieszczenia fabryczne); właściciele to: J. Sieradzki, H. Sumeradzki i S-ka. W kolejnych publikacjach nie występuje ani firma „Astra”, ani też żaden z właścicieli, brak też Radziszewskiego, który odnotowywany jest dopiero od połowy lat dwudziestych pod adresem Mariensztadt 23. Por. M. Hilchen, *Pomyślał, rysował, wykonał Franciszek Joachim Radziszewski*, [w:] *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987 s. nlb.; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1909-1910; *Spis abonentów Towarzystwa Akcyjnego Telefonów Cedergrren w Warszawie maj 1912*; *Przemysł i handel Królestwa Polskiego 1913* dz. cyt. poz. 10040; *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskiem*. Wydawnictwo jubileuszowe, Warszawa: R. Piltz 1913, s. 39; *Kalendarz- Informator dla drukarzy...*, dz. cyt., 1913 s. 178; *Przewodnik firm chrześcijańskich. Tom I – Warszawa*,

prowadził pracownię introligatorską na Mariensztacie 23, w której wykonywano przede wszystkim oprawy artystyczne i luksusowe. Radziszewski nie zatrudniał pracowników, w pracy pomagali mu synowie Stefan i Jan, a także uczniowie, często wywodzący się z domów inteligentnych, uczący się introligatorstwa amatorsko.

Nasiąknięty wpływami angielskimi wypracował wkrótce Radziszewski własny styl twórczy, nawiązujący do opraw historycznych, klasycystycznych, empirycznych, z elementami modnego folkloru zakopiańskiego¹⁵⁶. Radziszewski nie dbał o reklamę, pracował bowiem dla ograniczonego kręgu odbiorców, w tym przedstawicieli władz, arystokracji, artystów, warszawskiej inteligencji. Wykonywał specjalne prace (głównie księgi pamiątkowe i teki do dyplomów) dla Zamku Królewskiego, dla prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, dla Józefa Piłsudskiego i innych. Wyjątkowo wykonywał oprawy wydawnicze, jak np. do monumentalnego wydawnictwa Trzaski, Everta i Michalskiego *Polska, jej dzieje i kultura* czy też do albumu *Polska w krajobrazie i zabytkach* (1930), natomiast w księgarni Ludwika Fiszera można było nabyć książki w jego oprawach, eksponowane na wydzielonej półce¹⁵⁷. Radziszewski często wysyłał swe prace na wystawy¹⁵⁸, na wielu otrzymał medale i wyróżnienia.

Wspólnikiem Franciszka Joachima Radziszewskiego był jego syn Stefan, wykształcony plastyk. Kontynuował on działalność firmy po śmierci ojca, aż do Powstania Warszawskiego, kiedy to kamienica, w której mieścił się warsztat, została całkowicie zrujnowana. Stefan Radziszewski a także drugi syn Franciszka Joachima – Jan pracowali w zawodzie także w latach powojennych. Nie dysponowali już wówczas bogatym zasobem form do wytłaczania ozdób ani szlachetnymi materiałami, a jednak ich prace, choć znacznie skromniejsze, charakteryzowały się indywidualnym podejściem do książki, próbą choćby skromnego jej przyozdobienia, dużym smakiem i wysoką jakością wykonania.

Około roku 1920 firma Antoniny Szpakowskiej przy ul. Chmielnej 16, założona

Warszawa: S. Kasztelewicz 1914 s. 23; *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1926/27*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej sp. z o.o. 1926; toż na rok 1929

¹⁵⁶ S. Rowiński, *Europejskość i polskość w oprawach wybitnych mistrzów pierwszej połowy XX wieku w Polsce. Reminiscencje warszawskie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, Sesje Varsavianistyczne, t. 15, Warszawa: BPW [2006], s. 50-62.

¹⁵⁷ J. Długosz, *Radziszewski Franciszek Joachim*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, dz. cyt., s. 182; M. Hilchen, *Pomyślał, rysował...*, dz. cyt.

¹⁵⁸ Lista wystaw za: M. Hilchen, *Pomyślał, rysował...*, dz. cyt.: Wystawa Druków Polskich w Warszawie 1922, Wystawa Książki i Grafiki Polskiej w Lipsku 1925, Druga Międzynarodowa Wystawa Książki we Florencji 1925, Wystawa Opraw Książki towarzysząca Zjazdowi Bibliofilów w Krakowie 1925, Międzynarodowa Wystawa Zdobnictwa Książkowego w Lipsku 1927, Wystawa Jubileuszowa Książki w Warszawie 1928, Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu 1929, Międzynarodowa Wystawa Pięknej Książki w Paryżu 1930, Wystawa Współczesnej Książki i Grafiki Polskiej w Łodzi 1930, Wystawa Pięknej Książki Polskiej w Warszawie 1936, Międzynarodowa Wystawa „Sztuka i Technika” w Paryżu 1937.

w 1875 roku przeszła w ręce Wincentego Drawdzika i Aleksandra Mościckiego. Podobnie jak za swych poprzednich właścicieli, firma specjalizowała się w oprawianiu książek bibliotecznych, choć podejmowała się także opraw nakładowych¹⁵⁹.

W latach trzydziestych dzięki reklamowej ruchliwości właściciele dość popularny był zakład Mieczysława Wołowicza i Mieczysława Malusa mieszczący się na ul. Widok 12. Jego profil obejmował typowe prace introligatorskie, oprawy nakładowe i indywidualne, także w dużych partiach dla bibliotek, zajmował się także podklejaniem dużych obiektów (mapy, plany itp.). W roku 1939 powstał równoległy zakład pod firmą Wołowicz Mieczysław i Ska przy ul. Moniuszki 4, był to zakład I kategorii, o najwyższej stopie zatrudnienia i opodatkowania; oba były czynne przez okres okupacji niemieckiej, a Wołowicz współpracował z konspiracyjnymi Tajnymi Zakładami Wydawniczymi, oprawiając większe nakłady ich druków¹⁶⁰.

Stanisław Bzowski uczył się zawodu w introligatorni Adolfa Kantora jeszcze w końcu XIX wieku, w roku 1956 obchodził siedemdziesięciolecie pracy zawodowej. Własny warsztat prowadził co najmniej od 1910 roku. Specjalizował się w oprawianiu obiektów wielkoformatowych, map i planów. Na potrzeby techników i inżynierów wykonywał także wyświetlanie rysunków technicznych, które następnie oprawiał. Sporządzał także litery i napisy do reklam¹⁶¹.

Zygmunt Komendarczyk (ur. 1888) rodem z Płocka, odbył termin rzemieślniczy w introligatorni Pugeta i w 1906 roku został wyzwolony na czeladnika. Pracował w różnych firmach w Warszawie i w Łodzi, gdy w 1931 roku obchodził jubileusz ćwierćwiecza pracy zawodowej, kierował introligatornią Państwowego Banku Rolnego. Był członkiem zarządu Sekcji Introligatorów przy Zjednoczeniu Pracowników Rzemieślniczych. W latach trzydziestych otworzył własny zakład przy ul. Wielkiej 4, który prowadził także w latach

¹⁵⁹ *Księga adresowa „Warszawa”*, dz. cyt., 1920 szp. 182-183; *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem)...*, dz. cyt. 1926/27, s. 1489A; [Reklama], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1939 nr 16 s. 89; jedna z typowych półpłóciennych opraw bibliotecznych, sygnowanych charakterystyczną naklejką introligatorni Drawdzika i Mościckiego: P. Chojnowski, *Opowiadania szlacheckie*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1937, BPW R.41.655.

¹⁶⁰ Reklamy w: *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: „Polskie Informacyjne Książki Adresowe” 1930, szp. 65; *Kalendarz Techniczno-Budowlany 1930/31*, s. 511; *Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny (Na Pogotowie Ratunkowe)* z lat 1936-1939; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1939 nr 16 s. 62; M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939-1944. Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1976, s. 206.

¹⁶¹ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, dz. cyt., s. 91, *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1910, poz 4436; *Kalendarz Techniczno-Budowlany 1930-31*, dz. cyt., s. 511, *Kalendarz Na Pogotowie Ratunkowe*, dz. cyt., 1938 s. 480.

wojny i po wojnie, uczestnicząc w działaniach i organach cechu (Komisja Egzaminacyjna, Sąd Polubowny)¹⁶².

6.7. Lata okupacji niemieckiej i powojennej odbudowy

Lata czterdzieste dwudziestego wieku przyniosły ostateczny upadek intrologatorstwa na polu rzemiosła i przedsiębiorczości w Warszawie, podobnie zresztą jak w całym kraju. Niemieccy okupanci wprowadzili oszukańczą politykę ekonomiczną, polegającą na zamrożeniu urzędowych cen i płac i wytworzeniu, na skutek braków rynkowych „czarnego rynku” gdzie wszystko miało ceny wielokrotnie wyższe. W tej sytuacji nadwyżęzone długotrwałym kryzysem ekonomicznym lat trzydziestych zakłady intrologatorskie¹⁶³, nie mogły prowadzić racjonalnej działalności ekonomicznej. Większość przedsiębiorstw odczuwała poważne braki zaopatrzeniowe, które w chwili wyczerpania zapasów materiałowych uniemożliwiały jakąkolwiek wytwórczość. Tak np. wysłany w połowie 1941 roku na rekonesans do kilku warszawskich intrologatorni pracownik Biblioteki Publicznej z Koszykowej, H. Lemiesz w sprawozdaniu stwierdził że „żaden z warsztatów obecnie nie może przyjąć zamówień w/g wymagań Biblioteki Publicznej z powodu absolutnego braku odpowiedniego materiału”. Prac dla Biblioteki podjął się Walerian Wysocki, dla wykonania zadania otrzymał od dyrekcji Biblioteki zaświadczenie, które było podstawą do starania się o zakup materiałów¹⁶⁴.

Niektórzy przedsiębiorcy radzili sobie lepiej z rozdwojoną buchalterią, czarnym rynkiem i zdobywaniem materiałów, np. firma Zjawińskiego, by podtrzymać produkcję, podjęła się opracowania słownika polsko-niemieckiego, co umożliwiało korzystne zakupy materiału, wykorzystywanego częściowo i do innych prac. Większość firm nastawiała się na wyrób opakowań, szczególnie pudełek i torebek.

Domyślać się można, że utrzymywanie istnienia firm w większości wynikało nie z pobudek ekonomicznych, lecz dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, a konkretnie dla potwierdzenia zatrudnienia, które chroniło przed wyjazdem na roboty przymusowe do

¹⁶² *Z jubileuszu 25-lecia pracy zawodowej*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1931nr 10 s. 148; *Księga adresowa Polski*, wyd. 5, Warszawa: Stołeczna Agencja Reklamy 1938 s. 192; K. Mironowicz, *Kronika Cechu Intrologatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, rękopis, własność Warszawski Cech Intrologatorów.

¹⁶³ W roku 1938 w Izbie Rzemieślniczej zarejestrowano 296 intrologatorów posiadających kartę rzemieślniczą, doliczyć należy „szarą strefę”, nigdzie nie rejestrowaną, ocenianą na dodatkowe 20% oraz trudną do ustalenia liczbę pracowni przy rozmaitych instytucjach, biurach, bibliotekach itp. Zob. *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1938 r.*, Warszawa 1939, s. 90-91.

¹⁶⁴ Archiwum BPW nr 341/3 k. 26, 40-41.

Niemiec. Niektóre większe zakłady, jak np. firma Pugeta, otrzymały niemieckich zarządców komisarycznych, pilnujących odprowadzania zysków państwu okupacyjnemu oraz przestrzegania narzuconego prawa¹⁶⁵.

W jeszcze trudniejszej sytuacji znalazły się zakłady żydowskie, znikły wszystkie tradycyjne introligatornie, przekształcając się w wytwórnie pudełek, torebek, i innych wyrobów papierniczych¹⁶⁶. Wraz z likwidacją getta podzieliły one los całego świata warszawskich Żydów.

Wybuch Powstania Warszawskiego i następująca po nim działalność oddziałów Venichtungskommando, niszczących systematycznie całe miasto spowodował także fizyczne unicestwienie warszawskich zakładów, ich pomieszczeń, urzędzeń, wyposażenia, zginęło wielu fachowców, niektórzy rozproszyli się po innych miejscowościach, dających szansę na przeżycie. W Warszawie w najlepszej sytuacji były dzielnice peryferyjne oraz południowa część Śródmieścia i Mokotów, które wprawdzie ucierpiały w Powstaniu, lecz nie zostały całkowicie wypalone i zburzone. Tam też po wojnie zaczęły się reorganizować pierwsze zakłady introligatorskie. Działający w skrajnie trudnych warunkach rzemieślnicy odznaczali się wielką determinacją i uporem. Pracowali początkowo bez wody i energii, w zrujnowanych pomieszczeniach, z największym trudem zdobywając jakiegokolwiek materiały. Liczba tych warszawskich Robinsonów rosła, w roku 1946 działały już 42 zakłady introligatorskie zatrudniające 215 osób. Wydany w 1947 roku spis adresowy notuje 33 z nich¹⁶⁷.

Zaliczyć do nich można Bolesława Zjawińskiego, który stracił własne przedsiębiorstwo, ale podjął działania by uruchomić i prowadzić przedwojenną Introligatornię Artystyczną związaną z wydawnictwem TEM. Jego współpracownikiem był w tym okresie Włodzimierz Wnuk – pracownik Introligatorni Artystycznej (przedwojenny działacz Sekcji Introligatorów przy Zjednoczeniu Pracowników Rzemieślniczych RP, laureat nagrody Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy dla rzemiosła w kategorii czeladników w 1938 roku, w latach powojennych czynny działacz cechu)¹⁶⁸.

Warsztat Zygmunta i Jerzego Filipowiczów powstał jeszcze przed wojną, był to pierwszy uruchomiony warszawski zakład introligatorski, zaczął pracę już 20 lutego 1945 roku. Młodszy z braci, Jerzy Filipowicz (1920-1983) był jednym z założycieli pierwszej

¹⁶⁵ O. Budrewicz, *Sagi warszawskie*, Trzecia seria, Warszawa: Czytelnik 1983 s. 75.

¹⁶⁶ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN 2001.

¹⁶⁷ P.S., *Dzieje Cechu Introligatorów warszawskich. Dokończenie*, „Kurier Codzienny” 1950 nr 172 s. 6; *Informator gospodarczy. Cz. I. M.st. Warszawa*, Warszawa: Polska Agencja Gospodarcza (1947), s. 198-199.

¹⁶⁸ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej... 1938*, dz. cyt. s. 23; „Polska Gazeta Introligatorska” 1932; K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów... dz. cyt.*

spółdzielni introligatorskiej – „Introdruk”, oraz zorganizowanej wraz z innymi mistrzami „Intrografii”¹⁶⁹. Później opuścił spółdzielnię i wznowił samodzielną działalność. Był jednym z inicjatorów reaktywowania po wojnie Cechu Introligatorskiego, w późniejszych latach pełnił w nim funkcję Starszego. Filipowicz był kontynuatorem tradycji bogatego zdobienia opraw, jego prace przypominają nieco styl Radziszewskiego.

Alojzy Majkowski (1906-1987) w roku 1923 rozpoczął naukę zawodu u Jana Recmanika, uczęszczał na zajęcia rysunku w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, zdał egzamin czeladniczy a następnie mistrzowski. Pracował w Introligatorni Artystycznej Wandy Michalskiej, w czasie okupacji prowadził własny warsztat chałupniczy. Po wojnie wydobyl z gruzów i odremontował maszyny i założył warsztat przy ul. Grzybowskiej 47. Udało mu się przetrwać okres nękania „prywaciarzy” wydumanymi podatkami i domiarami: w rodzinnym archiwum zachowały się protokoły zajęcia przez komornika materiałów i maszyn (gilotyny). W roku 1956 z powodu rozbiórki kamienicy warsztat został przeniesiony na ul. Hożą 27, gdzie prowadzony przez spadkobierców funkcjonuje do dnia dzisiejszego¹⁷⁰.

Tadeusz Zarębski, wychowanek i pracownik zakładu Chrystiana Rutscha, specjalizującego się w opraciwaniu rycin, od 1931 prowadził własny zakład, tej samej specjalności. W latach 50. przeniesiony na ul Emilii Plater 8, gdzie był funkcjonował do 2007 roku, prowadzony przez jego syna Zbigniewa (Starszego Cechu Introligatorów w latach 90. – do 2007)¹⁷¹.

Firma Janiny i Wacława Strusińskich założona tuż przed wybuchem wojny przy ul. Wilczej 26 po wojnie wznowiła działalność w innym lokalu, przy Marszałkowskiej 76. Firma rozwijała się, zorganizowano drukarnię i sklep papierniczy. W roku 1949 drukarnia i sklep zostały upaństwowione, introligatornia musiała skurczyć swą działalność do niewielkiego zakładu rzemieślniczego. W roku 1961 została przeniesiona na ul. Żurawią 61, gdzie funkcjonuje do dnia dzisiejszego prowadzona przez syna Huberta; drugi z rodu Strusińskich, Andrzej, w latach 90. stworzył odrębny zakład przy ul. Nowy Świat 39¹⁷².

¹⁶⁹ *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa: KAW 1984, s. 285; *Spis abonentów sieci Telefonicznej m.st. Warszawy, Rok 1938/1939*, (Warszawa 1938), s. 96; *Informator gospodarczy...*, dz. cyt. s. 198.

¹⁷⁰ L.M.S., „Oprawa artystyczna książki – to sztuka”, „WTK Tygodnik Katolicki” 1962 nr 19 s. 12; T. Rajewska, *Mistrz starej sztuki*, „Tygodnik Demokratyczny” 1971 nr 11 s. 5.

¹⁷¹ (alp), *W pracowni introligatora*, „Gazeta Wyborcza” 1994 nr 299, dod. „Gazeta Stołeczna” s. 10; *Informator gospodarczy...*, dz. cyt. s. 199.

¹⁷² *Saga rodu Strusińskich*, „Rzemieślnik” 1995 nr 9 s. 12.



61. Janina i Waclaw Strusińscy



62. Zygmunt Zjawiński

Zygmunt Zjawiński (1917 -2006) już przed wojną zdobył tytuł czeladniczy i podjął pracę z zakładzie ojca, Bolesława. W czasie wojny, w 1941 roku uzyskał tytuł mistrzowski i stał się współnikiem ojcowskiej firmy. Po wojnie i zniszczeniu warsztatu przebywał przez pewien czas poza Warszawą, kryjąc się przed restrykcjami, które dotyczyły uczestników wojny i Powstania Warszawskiego. W roku 1947 osiadł w Warszawie i tu otworzył warsztat introligatorski, został podstarszym Cechu Introligatorów. W roku 1950 na skutek polityki wyniszczającej zakłady prywatne zawiązał wraz z innymi rzemieślnikami Spółdzielnię Introligatorską „Intrografia”. W latach 1950-56 studiował na Akademii Sztuk Pięknych, ukończył studium konserwacji pod kierunkiem Bonawentury Lenarta. Prowadził samodzielny warsztat, pracował także jako kierownik artystyczny w „Intrografii”, był nauczycielem zawodu w Katedrze Konserwacji ASP, napisał podręcznik zawodowy pt. „Introligatorstwo”. Był wykonawcą wielu luksusowych opraw przeznaczonych na dyplomatyczne prezenty rządowe¹⁷³.

Indywidualni rzemieślnicy podlegali naciskom w kierunku łączenia się w spółdzielnie. Większość z nich rzeczywiście uległa tym naciskom, w wyniku tych działań powstały spółdzielnie „Introligator”, „Introdruk”, „Intrografia”¹⁷⁴. Introligatorzy zawzięcie trzymający się swych własnych warsztatów zostali zmuszeni do wstąpienia do cechu, któremu w roku 1950 narzucono zarząd komisaryczny. Inną formą kontroli produkcji było utworzenie w 1949 roku Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Drukarzy i Introligatorów. Spółdzielnia, powołana przez członków cechu (pierwszym jej prezesem był starszy cechu Antoni Maniecki, wkrótce zastąpiony przez Eugeniusza Szalkowskiego), mająca pełnić funkcje pomocnicze przy zaopatrzeniu w surowce i zbycie gotowych towarów, wkrótce zaczęła odgrywać rolę kierowniczą. Zarząd Spółdzielni wykorzystał sytuację, iż na rynku zaczęło brakować

¹⁷³ *Słownik Artystów Plastyków 1945-1970*, Warszawa Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków 1972, s. 674-675; M. Szejnert, *Nie święci i nie garnki...* „Tygodnik Demokratyczny” 1969 nr 33 s. 4; A. Sieczkowska, *Zygmunt Zjawiński*, „Życie Wytwórni” 2006 nr 29 s. 3; Z. Zjawiński, *Introligatorstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1966.

¹⁷⁴ Ich działalność przybliżono w rozdziale o firmach o innych formach własności.

surowców, spółdzielnia zamiast służyć swym członkom – podjęła rolę nakładcy. Przejęła funkcję przyjmowania zleceń, które pochodziły w coraz większym stopniu od sektora tzw. „uspołecznionego”, rozdzielała je pomiędzy warsztaty. Zaczęła także odgrywać rolę propagandowej „wtyczki”, kształtując socjalistyczną mentalność rzemieślników, wdrażając ich do działalności społecznej i politycznej¹⁷⁵.

¹⁷⁵ R.R., *Przed Walnym Zebraniem Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Drukarzy i Introligatorów w Warszawie*. Wywiad z prezesem Zarządu Spółdzielni mgr Eugeniuszem Szałkowskim, „Kurier Codzienny” 1950 nr 145 s. 5.

7. Uprzemysłowienie oprawy książek

7.1. Rozwój oprawy wydawniczej

Seryjna oprawa nowo wydrukowanych książek jest zjawiskiem tak dawnym jak sam druk. Zarówno drukarze, jak i księgarze starali się o to, by mieć w sprzedaży, obok książek w arkuszach (*in crudo*), także egzemplarze oprawione, choćby tylko w formie broszurowej. Przyczyną tego postępowania była dbałość o klienta, chęć dostarczenia mu książki gotowej do użytku. Większe zainteresowanie klientów znajdowała książka oprawiona niż taka, którą musieli najpierw oddać introligatorowi, a dopiero potem mogli się z nią zapoznać.



63. Osiemnastowieczna księgarnia, większość książek w postaci nieoprawionych arkuszy

Z naciskiem trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż pierwotnie oprawa nakładowa, nie obejmowała całego nakładu wydrukowanej książki, tylko pewną jego partię. Zleceniodawcą rzadko był nakładca, raczej księgarz sortymentowy żądający oprawy określonej liczby egzemplarzy. Koszty oprawy podwyższały cenę sprzedażną książki, a księgarze zmuszeni byli inwestycję tę sfinansować. Dlatego też oprawy uzyskiwały tylko te publikacje, które, jak kalkulowano, osiągną większy zbyt ozdobnie oprawione, niż gdyby były tylko zbroszurowane, a do tego szybko się sprzedadzą:

„...panowie księgarze (...) coraz częściej puszczają w obieg książki w oprawie. Dzieje się tak z niektórymi „wydawnictwami gwiazdkowymi”, z niektórymi popularnymi powieściami i poezjami, a przede wszystkim z różnymi wydawnictwami ilustrowanymi.”¹

Istotnym argumentem przemawiającym za oprawą wydawniczą było obniżenie kosztów oprawy książki. Działo się tak dzięki oczywistej kalkulacji wytwórczości

¹ J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo*. Cz. II, „Przewodnik Antykwarski” 1911 nr 7 s. 2.

manufakturowej czy fabrycznej: przy wykonywaniu większej liczby powtarzalnych przedmiotów, uzyskuje się niższą cenę jednostkową. Tę „taniość” wykpiwali niektórzy odbiorcy książek:

„Chodzi przede wszystkim o to, aby [oprawy] były tak tanie, ażeby nabywca nie miał żadnego interesu oprawiać dzieła na swoją rękę, podług własnej inicjatywy. Taniość tę zdobyć można jedynie maszynowością, więc też introligatorzy, pracujący dla wydawców, są raczej przedsiębiorcami fabrycznymi, niż rzemieślnikami, dbającymi o poziom swego kunsztu. Całą ich inicjatywa polega na wyszukiwaniu najtańszego materiału, którego dostarczają różne fabryki rosyjskie. Wydawcy nie posiadają u siebie specjalistów, którzy by stawiali introligatorowi jakiegokolwiek wymagania smaku. Rozchodzą się więc po całej Polsce te niby „wytworne” oprawy, utrwalające wśród nabywców przekonanie, iż książka *musi* mieć bardzo jaskrawą, kapiącą od brzydkich odcisków złotą okładkę.”²

Motorem upowszechniania się oprawy wydawniczej była jej funkcja marketingowa. Powierzchnia okładki doskonale nadawała się do zamieszczania elementów wpływających na decyzje o zakupie. Zamieszczone na niej ilustracje lub napisy zwracały uwagę, docierały do świadomości lub podświadomości potencjalnych klientów, zachęcały, kusily i intrygowały³. Oprawy wydawnicze służyły nie tylko doraźnej zachęce do zakupu, utrzymana jednolitość stylistyczna przynosiła, z czasem, rozpoznawalność firmy wydawniczej.

Oprawa wydawnicza miała być także receptą na różne bolączki ludzi nauki i literatury, dla których książka stanowiła warsztat pracy, w kontaktach zaś z introligatorami spotykali się z niesłownością i nieterminowością, złą jakością wyrobu, błędami w tytułach, a wreszcie także, wysoką ceną:

„Rozstrzygnięciem kwestii specjalnie introligatorskiej byłoby powierzenie wydawcom załatwienia sprawy oprawiania książek, zanim one dostaną się do rąk posiadaczy, czytelników. Tu upadłby zarzut nieakuratności, lekceważenia obywateli itp., a nade wszystko, byłoby to wygodne z tego względu, że profesorowie nie potrzebowaliby przesiadywać w warsztatach, a jednak byłiby zadowoleni z oprawy swych książek.”⁴

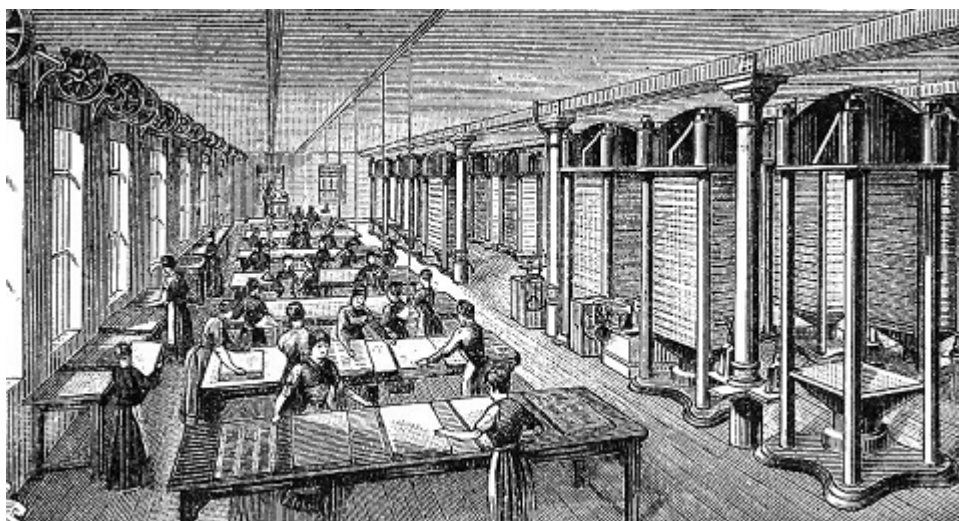
Jeszcze do połowy XIX wieku oprawy seryjne wykonywano w sposób nie różniący się zasadniczo od oprawy indywidualnej. Oprawy wykonywano ręcznie, po kolei, egzemplarz za egzemplarzem zszywano, oklejano, obcinano, oprawiano w tektury, obciągano materiałem oklejkowym, a następnie na gotowych oprawach dokonywano tłoczenia – tyle tylko, że robiono to w większej ilości egzemplarzy. Upowszechnienie się seryjnej oprawy książek, wykonywanej bądź na zlecenie księgarza sortymentowego, bądź też księgarni

² Tamże

³ J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX-XX wieku*, Łódź 1982, s. 120-128.

⁴ *Zarzuty przeciw introligatorom*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 33 s. 282.

wydawniczej znacząco odmieniło pracę w introligatorstwie. Wprawdzie praca seryjna – masowa, od dawna miała miejsce przy wstępnej obróbce druków – ich falcowaniu, kompletowaniu, broszuowaniu; zajęcia te nie wymagały jednak specjalnych warunków, wystarczały odpowiednio duże stoły, miejsce do rozkładania druków oraz sprawne ręce pomocy introligatorskich. Zjawisko masowego wykonywania trwałych opraw książek zmuszało do unowocześniania warsztatów. Przełomem stało się skonstruowanie maszyn przydatnych do procesów introligatorskich, szczególnie prasy do złożenia oraz gilotyny. Na sukces oprawy masowej złożyło się także zastosowanie technologii oprawy wklejanej (teczkowej), wynalezionej przez Alexis-Pierre Bradela w końcu XVIII wieku, w której zdobienie okładek odbywa się nie na oprawionej książce, lecz na wykonanych osobno okładkach⁵.



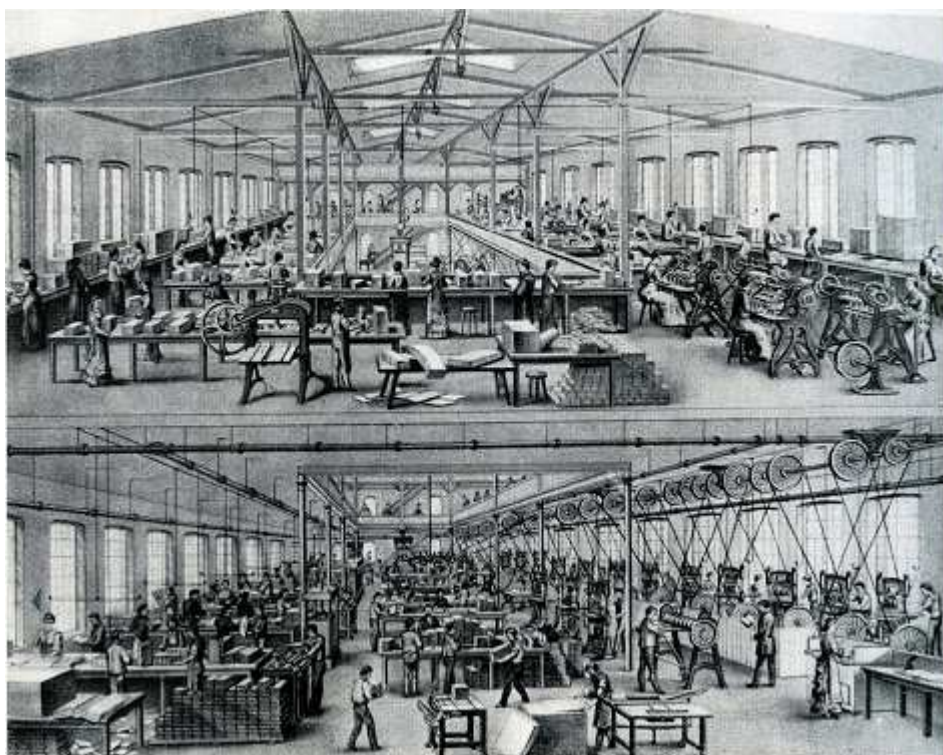
64. Falcowanie ręczne w introligatorni nakładowej, ok. 1890.

Wiodącą rolę na rynku wydawniczym pełnił Lipsk, istniały także inne centra (angielskie, francuskie, austriackie), lecz to właśnie Lipsk oddziaływał na rynek edytorski warszawski. Wydawnictwa lipskie stowarzyszone w Börsenvereins für den Deutschen Buchhandel w celu przyspieszania procesu produkcyjnego, dynamizowały działania służące postępowi technicznemu w branżach służących produkcji książki: w drukarstwie i introligatorstwie; podejmowały ryzyko oprawy całych nakładów książek i wprowadziły, jako standard, handel (także hurtowy) wyłącznie oprawionymi egzemplarzami.

W latach 40. XIX wieku w lipskich zakładach metalowo-maszynowych braci Harkort Karol Hensel skonstruował prototypową prasę kolankową do wytłaczania ozdób. W roku

⁵ L. Brade, E. Winckler, *Das illustrierte Buchbinderbuch*, Leipzig: Verlag von Otto Spamer 1860, s. 157.

1855 powstała najważniejsza fabryka produkująca maszyny introligatorskie – fabryka Karola Krausego, specjalizująca się w prasach do złożenia i gilotynach do krojenia papieru. Fabryka Braci Brehmer konstruowała maszyny do szycia drutem, a później także falcerki do złamywania arkuszy. Od lat czterdziestych do siedemdziesiątych XIX wieku powstało w Lipsku szereg dużych introligatori fabrycznych: Juliusza Ferdynanda Bösenberga (1842), Juliusza Hagera (1844), Heinricha Sperlinga (1846), J.R. Herzoga (1852), E.A. Endersa (1859), Gustawa Fritzsche (1864), H. Fikentschera (1868), A. Köllnera (1871), F.A. Barthela (1872) i spółka Hübel & Denck (1875)⁶. Przełomowe znaczenie miała, wprowadzona w państwie pruskim w 1871 roku, nowa ustawa przemysłowa wprowadzająca wolność działalności gospodarczej, bowiem do tego czasu właściciele introligatori podlegali prawu cechowemu.



65. Introligatori H. Sperlinga w Lipsku , 1879.

Zakłady lipskie pracowały nie tylko na potrzeby lokalnego ruchu wydawniczego, lecz także oferowały swe usługi zamiejscowym wydawcom. Dzięki dużym mocom przerobowym, uzyskanym dzięki rozbudowie fabryk i wyposażeniu w nowoczesne urządzenia napędzane silnikami parowymi, bogatej ofercie zdobniczej (dużemu zasobowi form do tłoczenia), a także

⁶ H. Schaefer, *Leipziger Verlagseinbände des 19. Jahrhunderts als Gegenstand einbandkundlicher Forschung*, [w:] *Das Gewand des Buches*, Leipzig: Universitätsbibliothek 2002, s. 147-157.

obowiązującym przepisom celnym, oferowały korzystne warunki cenowe i terminowe, a także doskonale prezentujące się produkty, które przyciągały wielu wydawców, także polskich. W Lipsku opawali nakłady swych edycji Hoesick, Unger, Gebethner i Wolff⁷, a także łódzko-warszawska firma Fiszera:

„Nawiązałem też wówczas kontakt z Drukarnią Narodową w Krakowie. Drukowaliśmy tam książki dla dzieci i młodzieży, utwory beletrystyczne oraz monografie artystyczne. Plansze kolorowe do tych wydawnictw zakupywałem w Londynie i wysyłałem do Lipska do introligatorni Hübel i Denck. Drukarnia Narodowa wysyłała tam z Krakowa druki „in crudo”. Introligatornia lipska z kolei wysyłała do naszej filii warszawskiej gotowe oprawione egzemplarze. Pomimo cła, które należało płacić za oprawy, operacje te były bardzo korzystne. Na całym terenie ziem polskich nie było mechanicznej introligatorni, dlatego też dużej ilości lepszych opraw nie opłacało się wykonywać w kraju, tym bardziej że wyższe gatunki tektury i płócien i tak trzeba było sprowadzać z zagranicy.”⁸

O samej zaś introligatorni Hübel i Denck pisał Fiszer, iż „mieściła się wówczas w kilkupiętrowym gmachu pomiędzy czterema ulicami i zaopatrzona była w rewelacyjne (...) maszyny”⁹. Z innej relacji dowiadujemy się iż w zakładzie Fritzschego pracowały 102 prasy do złocenia¹⁰.

Do warszawskich księgarń trafiały także gotowe edycje polskich książek wydanych nakładem lipskich firm Brockhousa, Breitkopfa, Teubnera, Rödera, Drugulina, Köhlera, Giesecke & Devrient. Na skutek tego importu na krajowym rynku księgarskim pojawiały się książki w efektownych, bogato zdobionych oprawach, co więcej, dość tanich. Miejscowi introligatorzy, którzy nie dość że tracili potencjalne zlecenia, zostali jeszcze obwinieni za ten stan rzeczy, zarzucono im niedołęstwo i chciwość.

„Jeden z księgarzy i wydawców tutejszych nadesłał nam zażalenie, na brak w Warszawie odpowiednio uzdolnionych introligatorów. Księgarz ten pragnąc wydać dziełko dla dzieci w ozdobnej i zaopatrzonej w wyciski oprawie, na próżno poszukiwał introligatorów, z których jeden podjął się nareszcie wykonać zamówienie, lecz za cenę znacznie wyższą od zagranicznej. Tym sposobem nakładca wysłał zamówienie do Lipska.”¹¹

⁷ Edycje F. Hösicka: K.W. Wójcicki, *Pokój dziadunia* 1879, oprowił Schüssel; Z. Zajączkowska, *Historia w obrazach*, 1883, toż 1899, oprowiono u R. Gerholda; Edycja Józefa Ungra: J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, 1883, oprowiono u F.A. Barthela; Wydania Gebethnera i Wolffa: J.I. Kraszewski, *Stara baśń*, 1879, I. Chodźko, *Pamiętniki kwatermistrza*, 1881 obie oprowione u R. Gerholda; W. Bełza, *Kobieta w poezji polskiej*, 1885, opr. G. Fritsche; J. Potocki, *Notatki myśliwskie z Dalekiego Wschodu*, t. 1-2, 1896, *Album jubileuszowe Henryka Sienkiewicza*, 1898, obie oprowione w introligatorni Hübel & Denck.

⁸ L. Fiszer, *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa: Czytelnik 1959, s. 21.

⁹ Tamże, s. 30.

¹⁰ M. Górski, *W interesie introligatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 10 s. 89-90.

¹¹ *Nasze introligatorstwo*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 9 s. 70.

Ta drobna notka wydrukowana w 1886 roku wywołała prasową i środowiskową burzę, w której introligatorzy dali upływ swemu rozżaleniu. W imieniu środowiska wystąpił mistrz cechowy Franciszek Niedbalski, odpowiadając:

„Introligatorzy warszawscy nie wyrównają nigdy introligatorom lipskim, a to nie z powodu nieudolności polskiego introligatora, lecz z winy warunków w jakich się znajdują i z winy naszych pp. księgarzy. Introligator warszawski, choć ma również głowę na karku jak niemiecki, nie może tak ozdobnych wykonywać opraw jakie wykonywają Niemcy, z powodu, iż niemieckich popierają wielkimi nakładami bardzo liczni księgarze niemieccy, oraz polscy; zaś introligatorów naszych, nie tylko że nie popierają Niemcy, ale i nasi warszawscy.

Panowie księgarze warszawscy wołają wyszydzać introligatorów swoich, zarzucać im nieudolność i wysyłać tysiące rubli Niemcom (...) Gdy chodzi o ozdobne oprawy książek, potrzeba mieć ozdobne platy (grawerunki mosiężne), które są dość kosztowne (takie platy okładkowe kosztują kilkadziesiąt rubli). Jeżeli takie platy są gustowne, można je p. księgarzowi na jednej zaledwie pokazać robocie; na coraz innych książkach żąda on coraz innych plat, które jak już wiadomo dużo kosztują. Takich ozdobnych opraw powierza nam p. księgarz po większej części niewiele więcej jak ok. 100 egz. naraz. (...)

Jeżeli więc p. księgarz nie da więcej tego samego dzieła do oprawy, z powodu, iż książki tej w oprawie mało sprzedaje; lub też co się często zdarza, z powodu, iż pragnąłby na następnej partii widzieć świeży grawerunek, i jeżeli inni pp. księgarze zobaczywszy na oprawie p. X. platę taką, dając jaką robotę, żądają także innego desenu grawerunku, pytam więc sz. czytelnika o bezstronne zdanie i obliczenie zysków osiągniętych na tego rodzaju robotach i w takiej ilości? Widoczne tu jest że p. księgarz zapłacił introligatorowi swojemu zaledwie tyle ile platy te kosztowały (...) Do całości jednak roboty introligatorskiej wliczyć jeszcze należy koszt materiałów innych, jak płótno, złoto, tektura itd. A że za takie 100 egz. bierze się 30-40 rubli, czy więc opłaciły się platy skazane na leżenie bez dalszego użytku, czy opłacił się materiał i robota przy takiej małej partii?

Inaczej rzeczy się mają z wystawianymi introligatorami lipskimi. Introligatorzy owi oprawiają wielkie nakłady dla bardzo licznych księgarzy miejscowych, jak również dla znacznej części księgarzy całych wielkich Niemiec, co jeszcze nie dosyć, bo oprawiają nakłady dla wielu wydawców polskich. Niemiec więc tłucze raz kupionymi platami na kilkudziesięciu tysiącach egz. dla swoich i zagranicznych księgarzy; introligator zaś warszawski, nie znajduje zajęcia nawet u kilku księgarzy miejscowych. Księgarze nasi poznajomiwszy się już z owymi królami introligatorskimi, skwapliwie wysyłają do nich swoje nakłady całymi tysiącami, nam zaś dają tylko z łaski, dają tylko część nakładu i tłumaczą to sobie łatwo: introligatora naszego mam tu pod ręką, na zawołanie; jak sprzedam 50 lub 100 egz. to dam drugie tyle, gdy z Niemcami to się tak łatwo zrobić nie da.”¹²

W cytowanym artykule dalej argumentuje Niedbalski, iż grawerowane formy do tłoczeń zmuszeni są introligatorzy sprowadzać z Niemiec,

„gdyż u nas takich grawerni nie ma, i to dostają nam się często gorsze, sfuszerowane, oklepane (...) Grawerunki te wszakże, trzeba powiedzieć, to nie bagatela, trzeba na nie wyrzucić kilka tysięcy rubli aby mieć jaki taki komplet”.¹³

¹² F. Niedbalski, *Kto winien*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 14 s. 106-108.

¹³ Tamże; Rzeczywiście, nie napotkano na żadne ogłoszenie, by jakaś miejscowa firma oferowała grawerowane plakietki introligatorskie.

Dla niektórych książek sporządzano specjalne plakiety z wygrawerowanym tytułem lub charakterystycznym rysunkiem, a gdy przewidziano dekorację w kilku barwach - nawet ich komplet. Tak kosztowne przedsięwzięcie wchodziło w grę właściwie tylko wówczas, gdy wydawca wziął na siebie sfinansowanie projektu dekoracji oraz wykonania matryc. Wtedy matryce były jego własnością i były posyłane do introligatorni wraz z partią arkuszy drukarskich, przeznaczonych do oprawy. W innych wypadkach introligator sam zestawiał kompozycję z ozdobników uniwersalnych posiadanych w zasobie warsztatowym. Dopiero wprowadzenie do tłoczenia introligatorskiego klisz cynkowych głęboko trawionych, które nastąpiło w trzeciej dekadzie XX wieku, ułatwiło wykonywanie żądanych form i obniżyło znacząco ich koszt. Sporządzaniem klisz zajmowały się miejscowe zakłady chemigraficzne, zamawianie ich na miejscu przyspieszyło proces przygotowywania form, ułatwiło także współpracę pomiędzy wydawcą, projektantem i introligatorem i umożliwiło większą swobodę w projektowaniu zdobień dla każdego konkretnego tytułu książki.

Innym problemem, z którym borykali się introligatorzy warszawscy była wysoka cena surowców, zwłaszcza płótna introligatorskiego, wynikająca z wysokiego cła przywozowego stanowiącego prawie 40% ceny. Cło dla importu gotowych opraw było niewspółmiernie niższe. Z wnioskiem o zmianę regulacji celnej zwrócili się introligatorzy do Generał-Gubernatora Warszawskiego w roku 1898. Na zlecenie władz sprawę rozpatrywało Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu, introligatorzy nie uzyskali korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia¹⁴.

Wymuszona zagraniczną konkurencją modernizacja zakładów szybko wkroczyła na teren Warszawy. Berek Aszenfarb „maszynę do obcinania papieru” posiadał już w roku 1873¹⁵, a Matys Zajdel (Zejdel) w 1875 dysponując sprowadzoną z zagranicy „wielką maszyną pośpieszną do obrzynania książek, różnych druków, rejestrów itp. największego formatu do półtora łokcia (...) jest w możności podjąć się największych robót introligatorskich, broszurowania, kartonowania, oprawy książek”¹⁶. Introligator Stanisław Tannenbaum reklamował się w roku 1877: „Posiada maszyny pospieszne, przyjmuje roboty nakładowe”¹⁷, podobnie Franciszek Kowalewski w roku 1881 donosił: „Wykonywa wszelkie roboty introligatorskie i galanteryjne, oprawy w większych ilościach i całych nakładów dzieł

¹⁴ *Z sekcji rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 43 s. 343-344; M. Górski, *W interesie introligatorów*, dz. cyt.: późniejszy o trzy lata od „memoriału” do władz artykuł wciąga wciąż aktualne narzekania na wysokie cło przywozowe na materiały i maszyny, a niskie na gotowe wyroby introligatorskie.

¹⁵ F. Fryze, I. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach na rok 1873/4*, Warszawa [1873], s. 161.

¹⁶ *Jana Noskowskiego Kalendarz domowy dla wsi i miasta*, Warszawa: J. Noskowski 1875, s. 17 nlb.

¹⁷ *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frenkler, Warszawa 1877, s. 76.

zakład jest w możności wykonywać po cenie niskiej z powodu zaopatrzenia się w maszyny pomocnicze”¹⁸. W roku 1886 Niedbalski twierdził: „bo już dziś i tak jest niewielu między nami bez maszyn do złożenia”¹⁹. Wydaje się zatem, że właściciele niemal wszystkich (a zwłaszcza większych) warsztatów byli przygotowani do wykonywania oprav nakładowych i skłonni realizować tego rodzaju zlecenia. Znaczna część oprav nakładowych powstawała także w zakładach funkcjonujących przy drukarniach czy wydawnictwach. Właściciel dużego przedsiębiorstwa poligraficznego, dysponując zwykle poważnym kapitałem i nie dokonując sam ze sobą wewnętrznych rozliczeń, elastyczniej podchodził do kalkulacji kosztów. Operując wysokimi nakładami i mając zapewnioną dużą skalę robót, wiedział że materiał czy sprzęt przyda się w następnych przedsięwzięciach i swobodniej decydował się weń inwestować. Już w latach 70. XIX wieku działały introligatornie przy drukarniach Samuela Orgelbranda i Józefa Ungra. Skądkolwiek nie pochodziłyby inicjatywy rozwoju przemysłu introligatorskiego, przyjmowane one były przez warszawskich pozytywistów z nadzieją:

„Niektóre pisma donoszą, że grono introligatorów i kapitalistów zamierza otworzyć w Warszawie fabrykę oprav do książek na szerszą skalę. Inicjatorzy zamierzają konkurować z fabrykantami zagranicznymi, którzy jak dotąd od wydawców tutejszych stale miewają znaczne zamówienia. Oby się ta pogłoska sprawdziła jak najprędzej...”²⁰

Książki w postaci oprawionych woluminów, oferowane przez dawnych księgarzy nie odbiegały formą od oprav wykonywanych na indywidualne zlecenie: tomy w drewnianych lub tekturowych okładzinach obciągniętych skórą, pergaminem czy barwnym papierem. W wieku XVIII oprawy księgarskie często miały postać broszury: sfalcowane arkusze, prowizorycznie połączone i ujęte w papierową okładkę. Broszurowe okładki zaczęto z czasem uzupełniać o warstwę informacyjno-zdobniczą: drukowano tytuł dzieła, czasem powtarzano całą zawartość karty tytułowej, nadruk umieszczano we wzorzystej ramce. Janusz Dunin upatruje w zdobnictwie broszur naśladownictwa zdobień okładek introligatorskich²¹. Związek pomiędzy ramkami drukowanymi na okładkach broszur a złożonymi zdobieniami okładzin skórzanych jest niewątpliwy, ramki na obu rodzajach oprav pełniły tę samą funkcję, a przede wszystkim, znajdowały się w tym samym miejscu i miały podobne wzory²².

¹⁸ Tamże 1881, dział reklam s. 99.

¹⁹ F. Niedbalski, *Kto winien...*, dz. cyt.

²⁰ *Sesja Zgromadzenia Introligatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 31 s. 253.

²¹ J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych...*, dz. cyt., s. 121.

²² Zastanowić się jednak należy, czy kierunek tego oddziaływania we wprowadzaniu wzorniczych nowości nie był odwrotny? Może to właśnie drukarze upowszechniali w swych drukach nowe, modne wzory, na których później wzorowali się introligatorzy? Jeden z ornamentów o rysunku liści akantu, których łodyżki rozdwajają się, wyginają i łączą z sąsiednią łodyżką, otaczając zarazem małe kółeczko, zwany „Blatt und Eierstäbe” (zob. F. S. Meyer, *Systematisch geordnetes Handbuch der Ornamentik*, Leipzig 1898, s. 173-6) jest masowo używany na oprawach z lat 30. XIX wieku. Podobny, choć bardziej rozbudowany motyw spotyka się w zdobnictwie

Wśród wczesnych opraw księgarskich z twardą okładką spotykamy dwa zasadnicze ich rodzaje. Pierwszy to oprawa twarda której tekturowe okładziny oklejano tym samym odrukowanym arkuszem papieru, który służył w innych egzemplarzach za broszurową, miękką okładkę. Typ drugi to oprawa w barwny glansowany papier, za złoceniami, wzorowana na oprawie indywidualnej, luksusowej. Oba te rodzaje oprawy wydawniczej przetrwały przez cały XIX wiek, ulegając wszakże pewnej ewolucji. Mniejszym zmianom podlegała oprawa pierwszego rodzaju, z czasem zasadą stało się konstruowanie takiej okładki z mocniejszym, płóciennym grzbietem, oklejki zdobiono różnymi, często barwnymi ilustracjami. Oprawa tego rodzaju miała największe zastosowanie do książek przeznaczonych dla dzieci, do podręczników szkolnych, stąd też była niekiedy określana mianem „oprawy szkolnej”. Pod względem ilościowym dominowała zarówno w ofercie księgarskiej jak i robotach realizowanych przez warsztaty introligatorskie.

Wariant drugi przybrał w dostatnich latach 20. XIX wieku formę luksusową. Najbardziej znane jej przykłady to oprawy kolejnych edycji „Rocznika Wojskowego Królestwa Polskiego” z lat 1817-1830. Egzemplarze przeznaczone dla generalicji oraz wodza naczelnego (także na jego prezenty) oprawiano w safianową skórę i zdobiono złoceniami, egzemplarze oficerskie oprawiano w papier safianowy i zdobiono podobnie. Luksusowe, skórzane oprawy znajdujemy na czasopismach z lat 40. XIX wieku.

Od lat 40. XIX wieku, a może nawet wcześniej, pojawia się oprawa wydawnicza wykonana z imitacji skóry, jakim miało być płótno introligatorskie, zwane angielskim, lub też „kaliko”. Zdobnictwo płóciennych opraw księgarskich w latach 40., 50. a nawet 60. XIX wieku nie wykazywało żadnych odmienności od opraw indywidualnych. Kompozycja z zasady składała się z mniej lub bardziej ozdobnej ramki oraz umieszczonego w zwierciadle dużego elementu dekoracyjnego, nawiązującego do treści dzieła. W związku z tym, iż oprawy wydawnicze nadawano dziełom sprzedającym się w dużych ilościach, a takimi zwykle były dzieła o charakterze religijnym, książki do nabożeństwa itp., to często elementem zdobniczym były symbole religijne. Na dziełach o charakterze świeckim spotykamy dekoracje alegoryczne, popiersia autorów itp.

W późniejszym okresie obserwujemy w zdobnictwie opraw wydawniczych dążenie do uzyskania maksymalnego efektu zdobniczego. Jednym z kierunków było naśladowanie niemieckiej oprawy wydawniczej, tzw. „Prachtwerk”, charakteryzującej się wielkim

okładek drukarskich już w latach 1826-1828, np. w wytworach drukarni Glücksberga (*Przewodnik warszawski na rok 1826*), drukarni Józefa Węckiego („Kolumb” 1828), a także drukarni Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego (*Powieści dla mojej córki*, przez autorkę Henryka i Florety 1827).

bogactwem zdobniczym przedniej okładziny, uzyskiwanym dzięki tłoczeniu wyrafinowanych wzorów dużą ilością złota, a często także stosowaniem wielu barw. Jednym z popularnych rodzajów dekoracji była arabeskowa kompozycja przypominająca wzornictwo dywanowe. Obok niej projektowano okładki, które w bezpośredni sposób ilustrowały tekst książki. Modne były także dekoracje liternicze, wypełniające niemal całe zwierciadła okładek.

Opanowująca wszystkie aspekty sztuki secesja przyniosła na początku XX wieku odmienne kompozycje zdobnicze, które, w bardziej lub mniej udatnych projektach, zdominowały projekty okładek. W dwudziestoleciu międzywojennym obserwujemy odwrót od panującego przez dziesięciolecia trendu: „szybko, ozdobnie, tanio”. Przede wszystkim nastąpiła polaryzacja opraw wydawniczych ze względu na funkcję książki. W oprawach użytkowych nastąpiło odejście od naśladownictwa niemieckich „Prachtwerków” na rzecz oprawy wypracowanej na rynku angielskim – „Trade Binding”. Istotą stała się jakość i trwałość materiałów zastosowanych na oprawę oraz solidność wewnętrznej struktury. Dekoracja została zdegradowana do funkcjonalnej tytulatury dzieła umieszczonej na grzbiecie i na przedniej okładzinie. Napisy często wykonywano nietypowymi krojami pism, bowiem mogły być każdorazowo zaprojektowane i odręcznie wyrysowane, na co pozwalał wynalazek chemigrafii, dostarczający niekosztownych klisz do złocenia.

Z drugiej strony wydawnictwa oferowały klientom bardziej ozdobne oprawy. Monumentalne cykle wydawnicze oprawiane w jednolite okładki stanowiły ozdobę mieszkania, książki miały ozdobne grzbiety, swą dekoracyjną funkcję miały bowiem spełniać stojąc na bibliotecznych półkach. Oprawy szlachetniejsze przeznaczano dla wydawnictw encyklopedycznych, wzorowano je na lipskich oprawach encyklopedii niemieckich Meyersa czy Brockhousa. Dla opasłych i ciężkich tomów, przeznaczonych do częstego użytkowania przewidziano odpowiednie dla nich solidne oprawy półskórkowe, w parze z wysokogatunkowym materiałem szła solidność wykonania.

W latach międzywojennych praktyka wydawnicza zaczęła wchodzić w okres formalizacji, a firmy wydawnicze przestały stanowić uboczną działalność przedsiębiorstwa księgarskiego. Wprawdzie jeszcze niektórzy wydawcy pracowali chaotycznie, jak np. właściciel „Roju” Marian Kister, który „otoczony przez drukarzy, dostawców papieru, introligatorów, pisarzy – załatwiał kilkanaście spraw naraz”²³. Powoli jednak następowało wprowadzanie określonych procedur, dokładnych zamówień. Także proces oprawiania

²³ H. Kister, „Pegazy na Kredytowej”. *Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1980, s. 24. Tamże s. 61: „Dzięki takiemu stylowi pracy zdarzało się, że biedny introligator z Twardej czy Muranowskiej mógł na własne oczy zobaczyć wybitnego pisarza, znanego mu dotychczas tylko z okładki i arkuszy oprawianej przez niego książki.”

przestawał zależeć od bezpośredniego wykonawcy – introligatora, stawał się on realizatorem dokładnie sprecyzowanych zamówień. I tak np. ściśle umawiano się na rodzaj materiałów oklejkowych, wyklejkowych i kapitałki, rodzaj szycia i oprawy, introligator otrzymywał także wzór do zdobienia, albo nawet gotowe klisze²⁴.

Oprawa wydawnicza w powojennych realiach przez dłuższy czas ograniczała się do broszurowania wydawanych książek. Było to wynikiem braków maszynowych zdemolowanej w latach wojny warszawskiej poligrafii. Przełom nastąpił na początku lat 50, nowo zakładane państwowe drukarnie, zwane „fabrykami książek” wyposażano w nowoczesne urządzenia do oprawy masowej (potokowej). Działania te spięto w całość wydane w 1952 roku zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Wydawnictw o podniesieniu jakości książek przez zastosowanie na masową skalę opraw twardych, wdrożona została „masowa akcja, jakiej nie znano w ustroju sanacyjnym, kiedy produkowało się drogie oprawne książki dla ‘elity’”²⁵.

7.2. Introligatornie zajmujące się oprawą nakładową książek

Za pionierskie przedsięwzięcie na gruncie warszawskiej oprawy nakładowej przyjmuje się, wykonywane na zlecenie Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska Polskiego, oprawy kolejnych edycji „Rocznika Wojskowego Królestwa Polskiego” w latach 1817-1830 wykonywane w pracowniach Antoniego Oehla, Józefa Pukszy, a może i innych introligatorów²⁶. Opraw tych nie można określić masowymi, pod względem technicznym były bowiem wykonywane i zdobione indywidualnie, i poszczególne tomiki różnią się od siebie szczegółami zdobienia i techniki wykonania.

Począwszy od roku 1840 oprawy nakładowe wykonywał warsztat Karola Bagińskiego. Pierwsza z nich, „Niezapominajki” noworocznik na rok 1841²⁷, znana jest z kilku identycznie ozdobionych egzemplarzy wykonanych ze skóry cielej beżowej albo z beżowego i ciemnozielonego płótna. Dekoracja opraw jest neobarokowa, z wyciskiem dużych, ozdobnych narożników o rysunku pierzastych liści, w zwierciadle umieszczono złoconą postać muzy Klio. Identycznie oprawiony egzemplarz „Niezapominajek” na rok 1843 świadczy, iż wykonano nieco więcej okładek, które wykorzystano jeszcze w następnych

²⁴ F. Schröder, *Druk książek i czasopism*, Poznań 1938, s. 258-261.

²⁵ E. Fethke, *Masowa twarda oprawa*, „Poligrafika” 1952 nr 2 s. 9-15; R. Tomaszewski, *O niektórych zagadnieniach masowych opraw książek. (Artykuł dyskusyjny)*, „Poligrafika” 1952 nr 5 s. 7-9.

²⁶ A. Birkenmajer, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817-1830. Materiały bibliograficzne*, Kraków 1929; E. Pokorzyńska, *Warszawski warsztat opraw empirowych Antoniego Oehla*, „Roczniki Biblioteczne” t. 48: 2004, s. 83-106.

²⁷ „Niezapominajki”, noworocznik na rok 1841 [R. 3], BN Kras 3503, tamże rocznik 1843 w identycznej oprawie z podwójną datacją (rok 1843 „dobity” z innych czcionek).

latach, lub też że forma do tłoczenia (tj. przyklejony do tekturki układ mosiężnych klisz) nie została rozebrana, lecz przechowywana i wykorzystywana w następnych latach. Rocznik 1845 tegoż periodyku, oprawiany był także w tej pracowni, ale w inny sposób; okładka przypomina galanteryjne pudełko na czekoladki: ma okładki oklejone papierem litograficznie odrukowanym (złote rokokowe ramki i ozdoby, w zwierciadle postać kobieca) i wytlaczanym reliefowo²⁸.



66-67. Oprawy rocznika „Niezapominajki” z lat 1841 i 1845 wykonane w introligatorni Karola Bagińskiego

Bagiński oprawiał także rocznik religijny „Alleluja” na 1841 rok. Znanych jest kilka takich samych opraw w wariantach płóciennych i skórzanych, ozdobionych ślepym wyciskiem krzyża i ozdobnym, barokowym obramowaniem; niektóre zawierają rocznik 1842 lub 1843²⁹.

Z warsztatem Bagińskiego współpracowali wydawcy *Wzorów sztuki średniowiecznej*, którzy, namawiali swych klientów:

„Serya Pierwsza nie powinna być oprawioną sposobem zwyczajnym, ale raczej mieścić się w *teczce w kształcie oprawy książkowej* (jakie przysposabia znany zakład introligatorski *P. Bagińskiego*, w pałacu hr. St. Potockiego na Krakowskim Przedmieściu).”³⁰

Karol Bagiński pełnił w 1860 roku funkcję starszego cechu introligatorskiego, a jego warsztat był jedną z wiodących firm introligatorskich swego czasu³¹.

Kolejnym warszawskim warsztatem, w którym podjęto na szeroką skalę wykonywanie opraw nakładowych był zakład Adolfa Kantora. Kantor kształcił się w zawodzie

²⁸ „Niezapominajki” R. 7: 1845, BN Kras 3503. Okładkę tego rodzaju, opisał Janusz Dunin, pochodziła ona z połowy lat 50. XIX wieku, tu mamy przykład o dekadę wcześniejszy. Por. J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych...*, dz. cyt. s. 123, dotyczy książki W. Pola *Pamiętniki Pana Benedykta Winnickiego*, Petersburg, B.M. Wolff 1853-1855.

²⁹ „Alleluja. Rocznik religijny” 1841, 1842, 1843, egzemplarze z sygnaturą introligatora : R. 1841 – własność prywatna, 1843 - BN P.54 A.

³⁰ *Prospekt na drugą serię Wzorów Sztuki Średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII, w dawnej Polsce*, wydawanych przez A. Przeździeckiego i E. Rastawieckiego, Warszawa 1855.

³¹ E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt...*, dz. cyt. s. 306-307.

introligatorskim w Londynie, tam zapoznał się z nowoczesnymi trendami w introligatorstwie, nawiązał kontakty handlowe. W 1848 roku założył w Warszawie pracownię introligatorską oraz księgarnię - specjalizującą się w sprzedaży Biblii w różnych językach.

Najwcześnieszą nakładową pracą Kantora jest oprawa *Pism Adama Mickiewicza* w edycji Merzbacha z 1858 roku³². Znanie są oprawy w dwóch kolorach, niebieskim i brązowym (przy czym brązowe tomiki różniły się między sobą gatunkiem płótna). Zdobienie okładki przedniej i grzbietu zostało wykonane przez maszynowe tłoczenie z klisz. W zwierciadle okładki wytłoczono dużą prostokątną plakietę z nazwiskiem wieszczą otoczonym arabeskową ramką, pod nim siedzi postać kobieca z harfą w towarzystwie dwóch amorków³³. Powierzchnię grzbietu zapełnia maszynowo złożona dekoracja arabeskowa.

Najbardziej znanym przedsięwzięciem Kantora jest oprawa *Krółów polskich* z litografiami Aleksandra Lessera i tekstem Juliana Bartoszewicza³⁴. Ta monumentalna oprawa zachowała się w wielu egzemplarzach; w dzisiejszych czasach, mimo upływu lat, które musiały nadszarpnąć nieco z jej urody, budzi podziw i zainteresowanie środowiska kolekcjonerskiego. Introligator zdawał sobie sprawę z ponadprzeciętnej wartości swych prac, przekonywał o tym publiczność w takich inseratach prasowych:

„Adolf Kantor, fabrykant wyrobów Introligatorskich i Galanteryjnych w Warszawie, ulica Elektoralna, Nr 755 zamieszkały, poleca się Sz. Publiczności, oprawa Dzieł Mickiewicza, przez niego dokonana, powszechnie jest znaną. Teraz podjął się oprawy Galerii Królów Polskich wydania A. Dzwonkowskiego i spółka (A. Pecq). Że się wywiązał z przyjętego zobowiązania w sposób zupełnie zadowalniający, każdy przekonać się może w zakładzie Litograficznym, ulica Miodowa Nr 4 (482) do wydawców Galerii Królów należącym.”

„Zakład Wyrobów Introligatorskich i Galanteryjnych Adolfa Kantora przeniesionym został do domu Wgo Grabowskiego po Nr 3 przy ulicy Miodowej. Podając to do wiadomości Publicznej, mam honor oświadczyć, że rozwinąwszy obszerniej mój zakład, wszelkie powierzone mi roboty z tą samą jak dotąd akuracją i po jak najprzystępniejszych cenach uskutecznić będę. (...) O dobroci moich opraw Publiczność przekonała się z wydanych Królów Polskich Lessera, większego formatu. Przy tej sposobności nadmieniam, że obecnie opracują się także Królowie Polscy w mniejszym formacie, oraz wszelkie Xiążki do Nabożeństwa z rozmaitymi okuciami.”³⁵

Zachowanych wiele jednolitych egzemplarzy tego dzieła, a także tzw. „małych królów”³⁶ dowodzi, iż oprawę tę realizowano seryjnie. Oprawy wykonano z czerwonej oraz

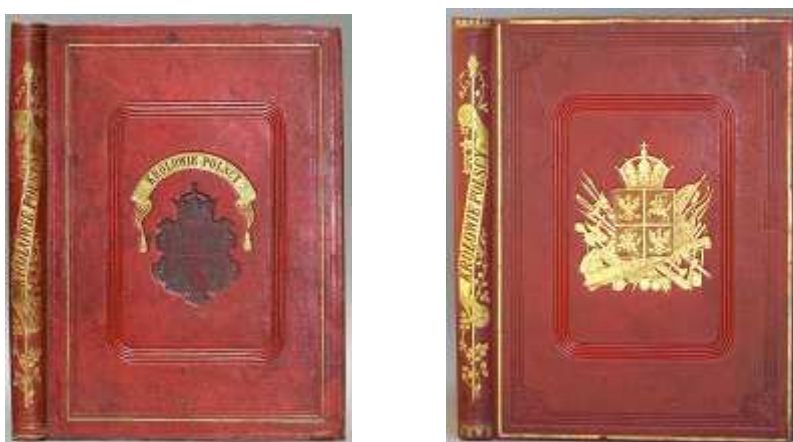
³² A. Mickiewicz, *Pisma*, Wydanie nowe, znacznie powiększone, t. 1-8, Warszawa: S.H. Merzbach 1858, BPW R.8025 (t. 4 i 8), inne egzemplarze znane z rynku antykwarskiego.

³³ Reprodukacja w rozdziale 5. Zdobnictwo opraw książek w XIX i 1. połowie XX wieku, s. 120.

³⁴ J. Bartoszewicz, *Królowie polscy*, Wizerunki A. Lessera, Warszawa: A. Dzwonkowski (w części egzemplarzy zmiana wydawcy: A. Pecq & Co) 1857-60. Wydawnictwo ukazywało się w zeszytach, komplet – 15 zeszytów kosztował 25 rubli srebrem, „Egzemplarz ozdobnie oprawiony ze złożonymi brzegami sprzedaje się za rs. 33”, zob. *Katalog dzieł, muzykalii i litografii tak komisowych jak i nakładowych Księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego i Spółki*, Warszawa 1861, s. 67.

³⁵ „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1860 nr 89 s. 4; „Kurier Warszawski” 1861 nr 190 s. 967.

zielonej skóry koziej, zaś „małych królów” także z zielonego płótna. Do dekoracji wygrawerowano specjalną plakietę z tarczą herbową Polski i Litwy w dwóch wariantach; w niektórych egzemplarzach służyła do złocenia, czasem odbijano ją na ślepo. Jedna z plakiety jest nieco mniejsza, nad barokową tarczą znajduje się szarfa z tytułem; druga umieszczona została na tle panoplii. Okładziny otaczają ślepo tłoczone ramki liniowe z ozdobnym narożnikiem. Oprawy nie zostały wykonane według jednego szablonu, różnią się liniowymi obramieniami, różne mają też złoczone ornamenty na wewnętrznej stronie okładek. Na wszystkich egzemplarzach natomiast jest identyczna dekoracja grzbietu – tytuł umieszczony na szarfie oplatającej różaną gałązkę (na „małych królach” kompozycja musiała być krótsza).



68-69. Dwa warianty dekoracyjne *Wizerunków królów polskich* oprawianych w introligatorni Adolfa Kantora

Niektóre egzemplarze dzieła mają sygnaturę Kantora, inne jej nie posiadają; natrafiono także na taką samą oprawę sygnowaną przez Andrzeja Wardeckiego. *Królów polskich* oprawiano partiami przez wiele lat, jeszcze w latach siedemdziesiątych oprawę półskórkową z inną dekoracją, ale z użyciem tej samej plakiety wykonał zakład Piotra Laskauera³⁷.

Z zakładu Kantora wyszła także oprawa 7-tomowych *Pism* Kazimierza Brodzińskiego z 1874 roku. Jest to oprawa płócienna ze złożoną dekoracją grzbietu, okładziny ozdobiono ślepo tłoczoną geometryczną ramką, w której znajduje się wygrawerowane nazwisko introligatora³⁸. Wydaje się że do opraw nakładowych zaliczyć można, *Książkę jubileuszową*

³⁶ *Wizerunki Królów Polskich. Życiorysy panujących w Polsce od Mieczysława do Stanisława Augusta*, A. Dzwonkowski i Sp. 1861.

³⁷ Oprawa Wardeckiego była oferowana do sprzedaży w roku 2007, oprawa Laskauera znajduje się w BN Zakł. Zb. Ikonograf. A.3839/G XIX/IV-165.

³⁸ K. Brodziński, *Pisma*, t.1-7, Poznań, 1874. Odcisk tej samej ramki napotkano na kilku innych książkach: W. Pol, *Pieśń o Ziemi*, Warszawa: S. Orgelbrand 1859 (Bibl. Publ. R.32659); K.W. Wójcicki, *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia*, Warszawa: GiW 1875 (Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Zbiór Gocla 61); T. Babington Macauley, *Dzieje Anglii*, t. 1-5, Warszawa: GiW 1873-74. W przypadku tych książek

J.I. Kraszewskiego oraz wychodzące w latach 90. *Książki pamiątkowe* różnych guberni, wydawane w języku rosyjskim³⁹.

Do wczesnych warszawskich opraw nakładowych należy oprawa 5-tomowej edycji *Ramot i ramotek* Augusta Wilkońskiego wydanych przez Ungra w 1873 roku. Oprawę zrealizował zakład Antoniego Morawskiego, jednego z pierwszorzędných majstrów, starszego cechu. Okładki obciążnięte czerwonym płótnem ozdobione są czarno-złotą ramką, nadającą zwierciadłu kształt owalu. Wewnątrz niego znajduje się złożona ilustracja, przedstawiająca popiersia kilku roześmianych postaci, zapewne projektu Franciszka Kostrzewskiego, który wykonał szereg ilustracji do dzieła. Kompozycji dopełnia rozbudowany, fantazyjny napis tytułowy⁴⁰. Warsztatowi Morawskiego przypisać można zapewne oprawę *Kalendarza Ruch* na 1887 rok. Czerwoną płócienną oprawę dekoruje delikatna ślepo tłoczona ramka, zwierciadło wypełnia złożona tytulatura złożona z dużych czcionek różnych krojów⁴¹.

Z roku 1878 pochodzi 10-tomowa edycja *Dzieł* Karola Szajnochy, którą oprawiono w zakładzie Gustawa Ahrendsa. Dekoracja okładek jest bezbarwna, na czarnym płótnie odcisnięto ozdobną, liniowo-floraturową ramkę, w zwierciadle przedniej okładziny wytłoczono reliefowy portret pisarza. Prawie całą powierzchnię grzbietu pokrywa kompozycja literniczo – ornamentalna, złożona maszynowo. Ten sam materiał introligatorski użyto ponownie na oprawie 8-tomowej edycji *Dzieł* Lucjana Siemieńskiego z 1882 roku. Do tłoczenia okładek przygotowano tylko nową plakietkę z portretem tego pisarza, a w płycie tłoczony na grzbiecie na nowo wygrawerowano nazwisko autora⁴². Obie edycje ukazały się nakładem Józefa Ungra, być może to wydawcy przypisać należy inicjatywę oprawy oraz wkład inwestycyjny w wykonanie kosztownych plakiet.

Cytowany wcześniej Franciszek Niedbalski, już w połowie lat 80. prowadził warsztat i podejmował się wykonywania opraw nakładowych, jego warsztat zatrudniał 22 robotników i posiadał maszyny napędzane mechanicznie⁴³. Znanych jest kilka sygnowanych opraw warsztatu Niedbalskiego, spośród nich uwagę zwraca oprawa *Geografii* Schweiger-

nie ma dowodu, że były to oprawy seryjne, a nie oprawa jednostkowa, gdyż napotkano tylko po jednym egzemplarzu tych edycji w takich oprawach.

³⁹ *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa: J. Unger 1880, wł. Miejska i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łodzi 13768; *Pamiętna książka K'eleckoj Gubernii na 1892 god; Pamiętna książka S'edleckojoj Gubernii na 1894 god*, BUW 024781 [1892, 1894].

⁴⁰ A. Wilkoński, *Ramoty i ramotki*, Warszawa: J. Unger 1873.

⁴¹ *Ruch. Kalendarz Encyklopedyczny na rok zwyczajny 1887*, Warszawa: Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego” 1887, BN P.90686.

⁴² K. Szajnocha, *Dzieła*, t. 1-10, Warszawa: J. Unger 1878; L. Siemieński, *Dzieła*, t. 1-8, Warszawa: J. Unger 1882.

⁴³ *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników w Warszawie 1904-1909.

Lerchenfelda do wykonania której zamówiono specjalne formy do tłoczenia: postać Atlasa dźwigającego glob ziemski oraz kliszę z kuriozalnie zaprojektowanym napisem zawierającym nie tylko dane o autorze i tytule dzieła, ale i tłumaczu (wraz z jego stanowiskiem uniwersyteckim) oraz wydawcy, a wszystko to wypisane ozdobnymi literami na fantazyjnie układających się liniach⁴⁴.

Pierwszoplanową rolę w działalności na polu introligatorstwa nakładowego odegrał Jan Franciszek Puget (1871-1921), syn warszawskiego introligatora Jakuba Pugeta, imigranta o francusko-tatarskim rodowodzie. Po przedwczesnej śmierci ojca przejął w roku 1888 warsztat, profilując go na oprawę masową. Choć brak jakichkolwiek danych, to wydaje się że zawarł jakiś układ z wydawnictwem Gebethner i Wolff, który pozwalał mu inwestować i rozbudowywać firmę i stał się „nadwornym” introligatorem tego wydawnictwa⁴⁵. Oprawiał także nakłady książek pochodzące od innych wydawców: redakcji „Biesiady Literackiej”⁴⁶, Arcta, Biblioteki Dzieł Wyborowych, Teodora Paprockiego, Jana Fiszera, Ferdynanda Hoesicka, B. Natansona, Magistratu m.st. Warszawy, Warszawskiej Kasy Literackiej, „Placówki”, a nawet wydawnictw lwowskich – „Kultura i Sztuka”, Macierz Polska i innych⁴⁷.

⁴⁴ A. Schweiger-Lerchenfeld, *Geografia powszechna*, t. 1-2, Warszawa: M. Orgelbrand 1895-97; inne oprawy Niedbalskiego: G. Hayek, *Wielki Atlas do Zoologii, Botaniki i Mineralogii*, Warszawa: nakł. H. Olawskiego 1887; *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa: nakł. „Wędrowca” 1893; *Album arcydzieł sztuki*, Warszawa: nakł. „Wędrowca” 1896; „Album Teatralne” 1896/7; *Kalendarz Warszawski*, red. E. Skowroński, Warszawa: 1894-98.

⁴⁵ Być może uwaga Jana Lorentowicza dotyczy właśnie jego osoby: „Gdy firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa zapragnęła sprzedawać niektóre książki w oprawie, zmuszona była sprowadzić introligatora z Francji, który zresztą zaciągnięty został do taniej roboty maszynowej...” (J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo*. cz. II *Dzisiaj*, „Przewodnik Antykwarski” 1911 nr 7 s. 1). Wydawnictwa firmy Gebethner i Wolff na których oprawach wydawniczych znaleziono sygnaturę introligatorni Pugeta: S. Witkiewicz, *Na przełęczu*, 1891 (część nakładu identycznie oprawiał M. Żenczykowski w Krakowie); O. Leixner, *Wiek XIX*, 1895; Z. Bukowiecka, *Historia o Janku górniku*, 1896; też, *Rok życia. Dziennik Wandzi i Józi*, 1896; W. Anczyc, *Księga sławniejszych odkryć geograficznych*, 1897; *Album jubileuszowe Henryka Sienkiewicza*, 1898; A. Mickiewicz, *Poezye*, 1900; Z. Krasiński, *Pisma*, 1901; H. Sienkiewicz, *Pisma*, 1901; H. Sienkiewicz, *Quo vadis*, 1902 (identyczna oprawa z introligatorni K. Wójcika w Krakowie); J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, 1902; A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, 1903; C. Jankowski, *Młoda Polska w pieśni*, 1903; J. Chrząszczewska, J. Warnkówna, *Z biegiem Wisły*, 1904; S. Lewandowski, *Henryk Siemiradzki*, 1904; B. Gembarszewski, *Wojsko Polskie*, 1905 (t. 1 – wyd. Konstancy Trepte 1903); S. Askenazy, *Księżę Józef Poniatowski*, 1905; *Kobieta w poezji polskiej*, zebrał W. Bełza, 1907; Dante Alighieri, *Boska komedia*, 1909; M. Konopnicka, *Pan Balcer w Brazylii*, 1910; S. Witkiewicz, *Juliusz Kossak*, 1912; J. Weyssenhoff, *Soból i panna*, 1913; J. Lorentowicz, *Polska pieśń miłosna*, 1913; *Ziemia polska w pieśni. Antologia*, ułożył J. Lorentowicz, 1914; *Antologia bajki polskiej*, opr. J. Ejsmond, 1915; K. Chłędowski, *Rokoko we Włoszech*, 1915; tenże, *Historie neapolitańskie*, 1917; A. Fredro, *Trzy po trzy*, 1917. Ponadto okładki wydawnicze do „Tygodnika Ilustrowanego” i wydawnictwo „Tygodnika Ilustrowanego”: P. Stachiewicz, *Boży rok*, 1908.

⁴⁶ M. Synoradzki, *Wańko Srogi*; M. Czajkowski, *Stefan Czarniecki*; J. Dzierzkowski, *Uniwersał hetmański*; J. Lam, *Wielki świat Capowic*; F. Skarbek, *Pan Starosta*; M. Synoradzki, *W czepku się urodził*; Klemens Junosza [K. Szaniawski], *Pająki*; A. Kosiński, *Magnaci i szlachta*; E. Erckmann, A. Chatrian, *Bitwa narodów*; Bolesławita [J.I. Kraszewski], *Tułacze*; M. Kostomarow, *Kudejar*, wszystkie niedatowane, ok. 1910.

⁴⁷ *Ilustrowany przewodnik po Paryżu i Wystawie Powszechnej 1900 r.*, Warszawa: T. Paprocki 1900; J. Matejko, *Wizerunki królów i książąt polskich*, Warszawa: J. Fiszer ok. 1900; M. Gawalewicz, *Na skrawku ziemi*, Warszawa: J. Fiszer 1901; W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1880-1904*, Warszawa: J. Fiszer 1905;

Puget kilkakrotnie przenosił zakład, by w 1912 osiąść w specjalnie wybudowanym gmachu fabrycznym przy ul. Mariensztat 16. W początkowych latach XX wieku zakład zatrudniał ok. 25 robotników, po przeniesieniu na Mariensztat został powiększony, liczba zatrudnionych wzrosła do 100 osób. Z firmą Pugeta związani byli intrologatorzy Majewski (jeden z najlepszych złotników ręcznych), Włodzimierz Kraiński (po II wojnie światowej był kierownikiem kontroli technicznej w Domu Słowa Polskiego) oraz Konstanty Iliński (uczeń, pracownik, a w końcu kierownik tego zakładu, nagrodzony na wystawie galanteryjnej w 1903 roku). Już w początkowym okresie działalności warsztat wyposażony był w trzy gilotyny, maszynę do fazowania tektury, prasy do złocenia, nowoczesne maszyny do szycia drutem; park maszynowy został bardzo rozbudowany wraz z przeniesieniem do własnego gmachu fabrycznego.

W celu powiększenia kapitałów doszło ok. 1908 roku do połączenia w jeden organizm gospodarczy trzech zakładów i powstały „Zjednoczone Zakłady Intrologatorskie J.F. Puget, W. Tymiński, W. Dippel i Ska”⁴⁸, po krótkim okresie działania umowa została rozwiązana a Puget zawiązał spółkę z Leonardem Jarzyną (Jerzyną) i wówczas kapitał zakładowy wzrósł z pierwotnych 5 000 rubli, na kilkanaście, a wreszcie 25 000 rubli. Przez pewien czas firma miała status Towarzystwa Komandytowego, w roku 1920 została przekształcona w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. W roku 1921 po śmierci Jana Franciszka Pugeta spółka z Jarzyną została rozwiązana, a firma podzielona na dwie części. Dział galanteryjny objął Jarzyna, intrologatornię syn Pugeta – Tadeusz (1900-1977), który prowadził ją aż do Powstania Warszawskiego, kiedy to fabryka została zburzona. W latach międzywojennych firma Pugeta specjalizowała się w produkcji opakowań zdobionych reliefowym tłoczeniem, wykonywaniu plakatów (także na blasze, drukowanych i tłoczonych reliefowo), a w końcu

Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa: F. Hoesick 1903; P. Negri, *Niedola. Burze*, tł. M. Konopnicka, Warszawa: B. Natanson 1901; *Kalendarzyk polityczno-historyczny m.st. Warszawy na rok 1916*, Warszawa: Komitet Obywatelski m. Warszawy 1916, toż na rok 1917, Warszawa: Magistrat m.st. Warszawy 1917; *Sami sobie*. Książka zbiorowa na rzecz Warszawskiej Kasy Literackiej, Warszawa 1900; *Album mundurów 1-go Polskiego korpusu*, Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Wydawnicze „Placówka” 1919; W. Bełza, *Dla polskich dzieci*, Lwów: „Kultura i Sztuka” 1912; *Polska. Obrazy i opisy*, Lwów: Macierz Polska 1906; H. Piątkowski, H. Dobrzycki, *Andriolli w sztuce i życiu społecznym*, Warszawa: H. Dobrzycki 1904 (część nakładu opracował W. Tymiński); B. Biernacki, *Wódz legionów*, Warszawa: Tow. Akc. Wyd. Świat, Wyd. „Przyjaciela dzieci” 1912; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1905; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa: druk P. Laskauera 1900-1903; Z. Różycki, *Wybór poezji*, Warszawa: druk. S. Orgelbranda Synów 1911; K. Niedzielski, *Pod Smoleńskiem i Moskwą temu lat trzysty*, Warszawa 1911.

⁴⁸ Sygnowane oprawy Zjednoczonych Zakładów Intrologatorskich: S. Żeromski, *Duma o hetmanie*, Warszawa: Nakł. Kasy Przeworności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich 1908, T. Wierzbowski, *Vademecum: podręcznik do studiów archiwalnych dla historyków i prawników polskich*, Warszawa: Kasa im. Mianowskiego 1908, M. Ilnicka, *Ilustrowany skarbczyk polski*, Warszawa: J. Fiszer 1909.

w tworzeniu reklam świetlnych, do projektowania zatrudniając artystów-grafików. Po wojnie Tadeusz Puget wydobył część urządzeń spod gruzów i uruchomił firmę; w powojennej rzeczywistości przetrwał do 1952 roku⁴⁹.

Duża liczba znanych opraw jednego warsztatu pozwala, na przykładzie firmy Pugeta, zaobserwować szereg zjawisk ogólnych, występujących zarówno w samych oprawach, technologii ich wykonania i zdobieniu, jak i w organizacji zleceń wydawniczych czy księgarskich. Co się tyczy samych opraw, zwraca uwagę dominacja oprawy całopłóciennej, dekorowanej bardzo różnymi środkami – od skromnych opraw na których wytłoczono tylko napis, przez banalne oprawy ze ślepo tłoczoną dekoracją, wykorzystanie papierowej, drukowanej naklejki, aż po oprawy bogato złożone, bliskie niemieckim „Prachtwerk’om”. Niektóre wydawnictwa uzyskiwały różne warianty opraw, np. różniące się wersją kolorystyczną czy gatunkiem zastosowanej tkaniny. Kolekcjoner opraw Waldemar Łysiak zdobył aż 7 odmian kolorystycznych oprawy *Albumu Sienkiewicza*⁵⁰. Zdarzało się także, że dla jednego tytułu sporządzano oprawy w kilku wariantach, np. płócienną i półskórkową (np. dla *Pana Balcera w Brazylii*, książek Chłędowskiego), przy czym mimo zróżnicowanego rozwiązania dekoracyjnego zachowywano tę samą stylistykę, i w miarę możliwości, używano tych samych ozdobników.

Pracownia Pugeta wykonywała prace o różnym stopniu trudności, od tłoczeń ślepych, przez jednobarwne, złożone po dekoracje wielobarwne, gdzie złoto było jednym z nakładanych kolorów. Nie wykonywano niemodnych już tłoczeń płaskorzeźbowych, zamiast reliefowej ramki na brzegach okładek stosowano fazowanie krawędzi. Dekoracje projektowano w najrozmaitszych stylistykach, od malarskiej przedstawiającej (tzw. „oprawy mówiące”), przez historyczującą, z medalionami z portretami autorów, przez zdobienia figuralne, ornamentalne, geometryczne, floraturowe (te szczególnie w okresie secesji) czy też w stylu ludowych stylizacji, aż po kompozycje liternicze. Na różnych książkach spotkać można te same tłoki, ale użyte w innych układach dawały inny efekt zdobniczy (np. tę samą secesyjną gałąź widzimy w *Na skrawku ziemi* Gawalewicza i *Poezjach* Mickiewicza).

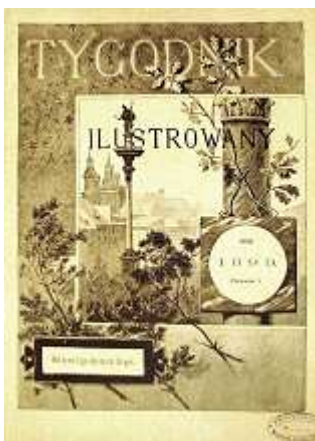
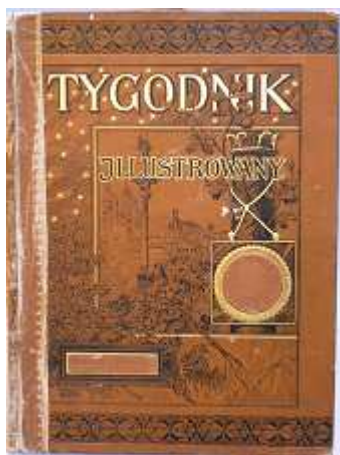
Zauważyć można także praktykę, iż jedna publikacja była oprawiana w różnych pracowniach introligatorskich. Czasem każdy zakład oprawił książkę w inny sposób, jak. np.

⁴⁹ G. Schmager, *Puget Jan Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, s. 731; [Na odbytych w asystencji komisarzy cechu...], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1899 nr 50/51, s. 409; *Rzemieślnik Polski. Kalendarz na rok przestępny 1904*, Warszawa 1904, s. 117; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt. 1905-1913; *Ofiara*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1920 nr 7 s. 7; [nekrologi] tamże 1921 nr 22 s. 2; [Reklama] „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, 1794-1936 Numer specjalny wydany łącznie z nr 8 z 1936 roku, dział reklam s. nłb.; O. Budrewicz, *Sągi warszawskie*, Trzecia seria, Warszawa: Czytelnik 1983 s. 57-79; *Wspomnienie pośmiertne* [Konstantego Ilińskiego], „Przemysł Graficzny” 1927 nr 3 s. 4.

⁵⁰ W. Łysiak, *Patriotyczne empireum bibliofilstwa*, Warszawa: Nobilis 2004, t. 1 s. 74.

w przypadku albumu *Andriolli* wykonywanego w zakładach Pugeta i Tymińskiego. Bywało także, że realizowane w różnych warsztatach, a nawet w różnych miastach oprawy tej samej książki były identyczne, jak to miało miejsce np. w oprawie *Quo vadis* Sienkiewicza czy też *Sobola i panny* Weysenhoffa oprawianych u Pugeta i u Karola Wójcika w Krakowie, czy też w przypadku *Na przełęczy* Witkiewicza, oprawianej zarówno przez Pugeta jak i Marcellego Żencykowskiego w Krakowie. Z przypadków tych wynika wniosek, że niekiedy sam wydawca zlecał przygotowanie projektu oprawy jakiemuś artyście, sam zamawiał plakiety do tłoczenia i był ich dysponentem, dostarczając je konkretnej pracowni wraz z zamówieniem; kiedy indziej zadanie nadania szaty graficznej oprawie pozostawiano w rękach pracowni introligatorskiej.

Oprawę zrealizowaną według projektu przygotowanego przez „zewnątrznego” projektanta zaobserwować można na wykonanej przez zakład Pugeta okładce do „Tygodnika Ilustrowanego”, którą redakcja wysyłała prenumeratorom na koniec roku⁵¹. Okładki oklejone jasnobrązowym płótnem zostały ozdobione piękną kompozycją przedstawiającą m.in. Kolumnę Zygmunta i panoramę staromiejską. Wzorem dla wykonania oprawy była ilustracja okładkowa dla II półrocza 1899 roku tegoż „Tygodnika” narysowana przez Miłosza Kotarbińskiego, ilustratora pełniącego funkcję kierownika artystycznego pisma.



70-71. Okładka wydawnicza „Tygodnika Ilustrowanego” i jej pierwotny wzór – karta tytułowa jednego z numerów

Władysław Tymiński, wspólnik Pugeta z prowadzonych przez krótki czas „Zjednoczonych Zakładów Introligatorskich” – zdobywał doświadczenie zarządzając introligatorią w firmie drukarskiej Laskauera i Babickiego. W roku 1900 otworzył własną introligatorię specjalizującą się w broszurowaniu i oprawie nakładowej książek,

⁵¹ Zachowała się taka luźna teczka w Bibliotece Instytutu Badań Literackich w Warszawie. Napotkano także na szereg oprawionych w nią tomów, głównie z pierwszych lat XX wieku.

wykonywaniu wzorników handlowych, później także w liniowaniu papieru. W roku 1910 firma zatrudniała 14 pracowników, później jeszcze została powiększona⁵².

Niewielka liczba znanych sygnowanych opraw Tymińskiego nie pozwala na bliższe poznanie działalności tego warsztatu⁵³. Tylko jedna z nich, *Branki w jasyrze* była ozdobniejsza, wyłoczona przy użyciu dużej płyty, obejmującej niemal całą powierzchnię okładki, widać zatem iż introligatornia radziła sobie z trudniejszymi pracami złotniczymi. Bloki książek zszyte drutem są dowodem, iż firma była wyposażona w nowoczesną, wielogłówkową zszywarkę.

Drugi ze współników Pugeta, Włodzimierz Dippel otworzył warsztat w Warszawie w roku 1902. Nastawiony na oprawy nakładowe zakład opracował przede wszystkim wydawnictwa Jakuba Mortkowicza: od zwykłych płóciennych, przez bibliofilskie oprawy poezji, luksusowe skórzane oprawy albumów i wydawnictw artystycznych. Zakład Dippla opracował także nakłady wydawnictw Gebethnera i Wolffa, dla tej firmy wykonał ekspozycje na stoisko na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w 1929 roku. Ponadto opracowano publikacje Wendego, Fiszera, M. Arcta, K. Idzikowskiego, wydawnictwa Ultima Thule, Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego i innych⁵⁴. W okresie międzywojennym poważną część produkcji stanowiła oprawa książek do nabożeństwa i mszałów w luksusowych, skórzanych, bogato złożonych oprawach. W zakładzie Dippla pracowało od kilkunastu do kilkudziesięciu pracowników. Zakład wyposażony był w kilkanaście maszyn. Po śmierci właściciela warsztat działał do 1944 roku prowadzony przez wdowę

⁵² *Ze zgrupowań cechowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1895 nr 31 s. 251; J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, tamże 1897 nr 23 s. 182; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, tamże 1897 nr 26 s. 209; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt. 1904-1913; *Powiększenie zakładu*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 6 s. 79; [reklama] tamże 1929 nr 7, okładka.

⁵³ Sygnowane oprawy Tymińskiego: Deotyma, *Branki w jasyrze*, wyd. 2, Warszawa: T. Paprocki i Ska 1901; H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa: GiW 1903; H. Piątkowski, H. Dobrzycki, *Andriolli w sztuce i życiu społecznym*, Warszawa: H. Dobrzycki 1903; *Przemysłowo-Handlowy przewodnik po Warszawie... na rok 1914/5*, Warszawa: W. Guzowski 1914.

⁵⁴ Natrafiono tylko na 2 sygnowane oprawy wydawnictwa Mortkowicza: P. Verlaine, *Wybór poezji*, 1906 oraz J. Schlaf, *Wiosna*, 1907. Książki innych wydawców: J. Weysenhoff, *Soból i panna*, Warszawa: GiW 1913; *Ziemia polska w pieśni. Antologia*, ułożył J. Lorentowicz, Warszawa: GiW 1914; H. Mościcki, *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa: GiW 1917; A. Fredro, *Trzy po trzy*, Warszawa: GiW 1917; S. Goszczyński, *Dzieła zbiorowe*, Lwów: H. Altenberg, Warszawa: Wende i Ska 1911 (inny tytuł w tej samej serii Biblioteki Klasyków Polskich, w takiej samej szacie graficznej opracował zakład Władysława Kwaśniewicza we Lwowie); F. Masson, *Przed stu laty*, Warszawa: Wende i Ska (L. Fiszer), Lwów: H. Altenberg (1912); R. Betten, *Praktyczna hodowla kwiatów*, Warszawa: M. Arct 1911; B. Szczęsny-Herbaczewski, *Zadumy*, Warszawa: K. Idzikowski 1911; W. Peterson-Kinberg, *Jak powstał wszechświat i człowiek*, Warszawa: Ultima Thule 1912; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1930 i 1931*, Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1930; A.B. Dobrowolski, *Wyprawy polarne*, Warszawa: Wyd. z zasiłku MWRiOP 1925.

i syna, w tym okresie oprawiano tu nakłady wydawnictwa Ossolineum, m.in. powieści Sienkiewicza: *Trylogię*, *Krzyżaków*, *W pustyni i w puszczy*⁵⁵.

Ograniczony zestaw znanych prac introligatorni Dippla pozwala na niewiele wniosków. W oczy rzuca się wielka różnorodność opraw, od skromnych (płócienne tylko z napisem, oprawy z drukowanymi naklejkami) do bardzo eleganckich i trudnych technologicznie, jak np. oprawa *Zadum* Szczęsnego-Herbaczewskiego – tu pięknie wydany tomik poezji został oprawiony w jedwabiste płótno, na okładce tłoczono barwnie i reliefowo malarską kompozycję obejmującą całą powierzchnię okładki. Inną zwracającą uwagę pracą jest oprawa poezji Verlaine’a w edycji Mortkowicza. Cienki tomik oprawiono w wysmakowany, bibliofilski sposób w okładki oklejone białym papierem (tzw. Pappband), tylko w zwierciadle przedniej okładziny delikatnie wyzłocono tytuł, za to dla kontrastu ze skromnością okładek górny brzeg książki został wyzłocony. Sygnowana oprawa *Marii* Antoniego Malczewskiego w edycji Gebethnera i Wolffa z 1878 roku wykonana z użyciem dużej ilustracyjnej plakiety będącej powtórzeniem karty tytułowej, którą to oprawę wykonywał także krakowski zakład Karola Wójcika dowodzi, iż wydawcy przez wiele lat wypuszczali edycję na rynek (introligatornia Dippla powstała dopiero w 1902 roku). Z drugiej zaś strony wykonanie tak trudnej pracy dowodzi najwyższych umiejętności fachowych mistrza bądź jego pracowników.

Choć główną specjalnością warsztatu Jana Recmanika było wykonywanie prac luksusowych, to realizował także nakładowe oprawy książek, zwłaszcza w okładki ozdobniejsze. Znanych jest kilka opraw wydawniczych, zarówno z okresu przed I wojną światową, jak i z lat dwudziestych⁵⁶. Są to oprawy bardzo różnorodne: użytkowe oprawy półpłócienne z papierową oklejką (*Geografia* Sujkowskiego), oprawy płócienne w stylu angielskiego „Trade Binding”, aż po oprawy skórzane, wykonywane dla ograniczonej części

⁵⁵ S. Dippel, *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976, s. 82-83; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem kłosa*, Warszawa: PIW 1962 s. 130-131; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1910, 1913. Sprostować tu należy interpretację Szulców (na podstawie słów H. Mortkowicz-Olczakowej) jakoby Dippel był kierownikiem warsztatu introligatorskiego przy drukarni Jakuba Mortkowicza, która powstała po 1926 roku; Dippel był pryncypałem własnego zakładu, z wydawnictwem Mortkowicza wiązała go współpraca w wykonywaniu opraw, a nie podległość.

⁵⁶ J. Machlejd, *Krótki zarys dziejów Kościoła Chrześcijańskiego* (wedle G.A. Leupolda), Warszawa: skł. gł. E. Wende 1905; Or-Ot (A. Oppmann), *Jam jest z wami po wszystkie dni*, Warszawa: H. Riepel 1906; *Malarstwo polskie w odbitkach barwnych*, Warszawa: Salon Kulikowskiego 1908; *Sztuka polska*, Warszawa: Min. Sztuki i Kultury 1920; A. Sujkowski, *Geografia ziem dawnej polski*, Warszawa: M. Arct 1921; J. Klaczko, *Wieczory florenckie*, Warszawa: Hoesick 1922; Platon, *Gorgiasz*, Lwów-Warszawa: Tow. Nuczycieli Szkół Wyższych 1922; Platon: *Fajdros*, Lwów-Warszawa: Tow. Nuczycieli Szkół Wyższych 1922; N. Pajzderski, *Poznań*, Lwów-Warszawa: Książnica Polska 1922; *Guide du commerce mondial. Tome Pologne – France 1922*, Varsovie: Publications Guicodiale (1923); A. Śliwiński, *Jan Sobieski*, Warszawa: M. Arct 1924; Z. Krasieński, *The un-divine Comedy*, London: G.G. Harrap & Co., Warsaw: Książnica Polska, 1924. J. Słowacki, *Liryki*, Warszawa: GiW b.r.

nakładu (książki Platona, *Liryki Słowackiego*, *Wieczory florenckie Klaczki czy Poznań* Pajzderskiego). Pod względem stylistyki zdobniczej oprawy są odbiciem obowiązujących trendów: od bogato zdobionych okładek secesyjnych, zwłaszcza w przypadku książki *Jam jest z wami*, przez umiarkowaną, wysublimowaną dekorację symboliczną lat międzywojennych (dzieła Platona, Słowackiego, a także *Sobieski Śliwińskiego*), po kompozycje liternicze o dyskretnych walorach zdobniczych (*Guide du commerce*) czy tylko informacyjnych (Krański, *The un-divine Comedy*). Choć niektóre z opraw straciły dziś blask, użyte materiały skruszały, żółkły bądź wyblakły, to jednak w pracach Recmanika, także tych seryjnych dostrzega się „klasę”, wdzięk, smak, wycucie proporcji i znaczenia elementu dekoracyjnego.

O introligatorni Abrama Grzybka z ulicy Mariańskiej brak bliższych informacji, dość często natomiast na oprawach książek spotkać można sygnaturę tej introligatorni. Wywołuje to wrażenie, iż miała ona znaczny udział w rynku opraw wydawniczych Warszawy, w rzeczywistości obraz może być zakłócony przez częstsze niż w innych pracowniach sygnowanie własnych prac. Oprawy z introligatorni Grzybka cechuje oszczędność środków, dekoracje najczęściej skomponowane są z uniwersalnych ozdobników floraturowych bądź liniowych, powtarzających się na wielu oprawach. Dekoracyjne kompozycje są niezbyt finezyjne i przemyślane, tak jakby chodziło po prostu o wypełnienie miejsca, często zestawiano obok siebie elementy obce stylistycznie, np. secesyjne z klasycznymi, funkcjonalno-liternicze z ornamentalnymi. Dekoracje rzadko złożono, częściej tłoczono na ślepo lub przy użyciu czarnej farby. Do ciekawszych prac Grzybka należy oprawa, *Dzieł Słowackiego* z reliefową, złożoną „główką” poety oraz *Komedii Fredry* ze złożonym portretem autora⁵⁷. Książki, które oprawiano w warsztacie Grzybka datują się od końca lat 90.

⁵⁷ J. Słowacki, *Dzieła*. Warszawa 1903. wyd. 2 - 1909, Cykl „Poeci polscy” (w stopce wydawniczej informacja iż książkę miał oprawiać A. Rudowski, tym niemniej szereg egzemplarzy ma ślepo tłoczoną na okładce sygnaturę Grzybka); A. Fredro, *Komedye*, Wydanie zupełne, Warszawa: S. Lewental 1898. Inne oprawy z tego zakładu: T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764-1794*, t. 1-6, Kraków: L. Zwoliński, Warszawa: T. Paprocki 1897 (tę książkę oprawiano także w zakładzie Piotra Laskauera); *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, Warszawa: B. Natanson 1898; A. Kraushar, *Książę Replin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764-1768)*, Warszawa-Kraków 1900; Deotyma, *Branki w jasyrze*, wyd. 2, Warszawa: T. Paprocki i Ska 1901 (ta edycja znana także w oprawie Tymińskiego). Trzy pozycje wydane przez „Gazetę Polską”: *Historia XIX stulecia*, red. A. Czechowski, 1902; A. Springer, *Powszechna ilustrowana historia sztuki. Sztuka wieków średnich*, 1904 (te dwie edycje oprawiał także A. Kamień); *Opis ziem zamieszkałych przez Polaków*, t. 2, 1905. Dwie książki wydane przez J. Przeworskiego, okładki w jednolitej szacie graficznej: M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, Warszawa 1911; J. Kennan, *Syberia*, Warszawa 1911.

XIX wieku, i mimo że dopiero od 1908 roku firma odnotowywana jest w spisach adresowych, to prawdopodobnie działała co najmniej od 1897-8 roku⁵⁸. Około roku 1926 firma przeszła w ręce Israela Chila Grzybka, z tego okresu pochodzi oprawa *Pism poetycznych* Mickiewicza w edycji Jakuba Przeworskiego⁵⁹.

Kolejną znaczącą introligatorią nakładową była firma Antoniego Lindy. Linda został wyzwolony na czeladnika w 1889 roku, korzystając z zasiłku Kasy Przemysłowców Warszawskich kształcił się zawodowo w Krakowie, Wiedniu, Monachium i Berlinie. W roku 1898 ze swym cechowym współtowarzyszem Romanem Denisewiczem założył spółkę, firmę nastawioną na masową oprawę twardą i broszurową, zatrudniającą od kilku do kilkunastu pracowników. Po I wojnie firma przeprofilowała się na galanterię (notesy, teki, albumy, książki handlowe), jej współwłaścicielem została Amelia Dippel, a później Julia z Dipplów Żychowiczowa. W czasie okupacji ta ostatnia była dysponentką zniszczonego podczas bombardowania warsztatu, pozostałe, sprawne urządzenia zasiliły firmę księgarsko-introligatorską Stefana Dippla⁶⁰.

Z powodu sporadycznego sygnowania prac nie można określić produkcji zakładu Lindy, jedyna znana praca - *Polska w latach wojny światowej* M. Wieliczki, oprawa wykonana techniką reliefowego tłoczenia (przedstawienie rannego żołnierza wśród bitewnych zasieków) oraz zastosowanie bardzo nowatorskiego liternictwa każą wysoko cenić osiągnięty przez firmę poziom techniczno-estetyczny. Zakład Lindy wykonywał także półskórkowe okładki do *Encyklopedii Ultima Thule*, projektowane zapewne przez tego samego artystę Z.B., który ozdobił broszurową okładkę pojedynczych zeszytów⁶¹.

Spośród innych firm zajmujących się oprawą nakładów książek wymienić można zakład Wincentego Emchowicza. Należał on do większych zakładów introligatorskich, założony w 1904 roku początkowo zatrudniał ok. 15-20 pracowników, później 35. Firma

⁵⁸ *Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908-1910; *Spis abonentów Towarzystwa Akcyjnego Telefonów Cedergren w Warszawie maj 1912*, [Warszawa 1912] s. 499; *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskim*, Warszawa: R. Piltz 1913 s.39; *Księga adresowa „Warszawa”*, Warszawa: Warszawska Drukarnia Wydawnicza 1920 s. 182.

⁵⁹ A. Mickiewicz, *Pisma poetyczne*, J. Przeworski 1930. *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1926/27*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej 1926 s. 1489; *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: Tow. Wyd. „Polskie Informacyjne Książki Adresowe” 1930 s. XIII/64.

⁶⁰ *Ze zgrupowań*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 40 s. 318; S. Dippel, *O księgarzach ...*, dz. cyt., s. 83-84, 137; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1906-1913; *Polen – Polska. Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Warszawa: R. Mosse ok. 1917, s. 103, tu: Linda A. & A. Dippel; *Księga adresowa Polski*, [Warszawa]: Stołeczna Agencja Reklamy 1938 s. 192.

⁶¹ *Polska w latach wojny światowej w Kraju i na Obczyźnie*. Zebrał i ułożył M. Wieliczko, Warszawa: nakł. Biblioteki Albumów i Reprodukcyjnej 1930; *Encyklopedia Ultima Thule*, red. S. Michalski, Warszawa: wyd. Ultima Thule 1927-39 – w zbiorach autorki tom I z nalepką introligatorską Lindy. Późniejsze tomy miewają nalepkę Introligatori Artystycznej.

zajmowała się głównie broszuowaniem książek i wydawnictw akcydensowych (katalogów, cenników), oprawianiem książek szkolnych i ksiąg handlowych w dużych nakładach, często były to publikacje techniczne, co wynikało zapewne z bliskiego sąsiedztwa ze Stowarzyszeniem Techników⁶². Nieliczne znane oprawy tego zakładu to bardzo schematyczne oprawy płócienne z wytłaczanymi napisami⁶³.

Wacław Dmochowski został mistrzem w roku 1897. Jego dziełem była oprawa monumentalnego *Albumu biograficznego zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX* z nowoczesną, przejrzystą dekoracją z symboliczną gałązką palmową⁶⁴.

Introligatornia Pospieszna Leona Zylberbarta pozostawiła odcisk swego stempla na kilku publikacjach, które oprawiano także w innych introligatorniach (dla przyspieszenia oprawy nakładu?). Równoległe z zakładem Dmochowskiego oprawiała opasłe tomy *Albumu (...) zasłużonych Polaków..*, z Grzybkiem *Opis ziem zamieszkanym przez Polaków*. Książki szyto maszynowo drutem, zaś okładki ozdabiano oszczędnie i banalnie. Trochę bogatszy był wystrój wspomnianego *Albumu zasłużonych Polaków*, ozdobionego w stylu secesyjnym.



72-73. Oprawy wydawnicze tej samej publikacji (*Album zasłużonych Polaków*) wykonane w zakładzie Wacława Dmochowskiego i w Introligatorni Pospiesznej

Z większym nakładem środków wykonano *Album jubileuszowe Grunwald*, na którym umieszczono naklejkę z fragmentem Matejkowskiego obrazu otoczoną wieńcem laurowym.

⁶² *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt. 1906-1913; reklama w: *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1914, s. XXX.

⁶³ *Technik*, Komitet Redakcyjny 1905-08; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1909; K. Laskowski [El], *Wybór prac poetyckich*, 1909.

⁶⁴[Sesja zgromadzenia introligatorów], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 31 s. 253; *Adres-kalendar gor. Varšavy z lat 1898-1903*; *Rzemieślnik Polski...*, dz. cyt., 1903, s. 128; *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 1-2, nakł. M. Chełmońska 1901-1903; Inna sygnowana oprawa Dmochowskiego: W. Szekspir, *Dzieła*, t. 2: *Koryolan, Juliusz Cezar*, Lwów: Księgarnia Polska 1895, standardowa oprawa z czarnego płótna, ozdobiona liniową ramką i złożonym tytułem.

Oprawę Brockhaus'owskiej edycji *Pism* Mickiewicza ozdobiono trudnym technologicznie reliefowym popiersiem wieszczą, odcisniętym, niestety, z kuriozalnie brzydkiej matrycy.

W latach 1911-12 Introligatornia Pospieszna współpracowała z Biblioteką Dzieł Wyborowych⁶⁵.

Specyficzną działalność prowadziła firma Józefa Gelbarda, wytwarzano tam tłoczone, reliefowe okładki do albumów, książek, cenników, specjalizowano się także w wykonywaniu wytłaczanych w blasze szyldów i plakatów. Najbardziej znanym wytworem tej introligatorni są okładki do monumentalnych *Dziejów porozbiorowych Narodu Polskiego* Augusta Sokołowskiego, w dużym formacie folio z reliefową dekoracją. Na okładce każdego tomu znalazła się inna kompozycja figuralna, przedstawiająca sceny i postacie historyczne z XIX wieku. Inną wielkoformatową oprawą Gelbarda był drugi tom *Dziejów Polski* tegoż autora, obejmujący epokę Jagiellońską. Okładka ozdobiona została złożoną reprodukcją Matejkowskiego portretu królowej Jadwigi⁶⁶.

Zakład Abrama Kamienia oprowiał, wydane nakładem „Gazety Polskiej” *Historię XIX stulecia* i *Powszechną ilustrowaną historię sztuki* Springera, współpracował także z rosyjską księgarnią S. Strakuna z Nowego Świata. Książki były szyte drutem, co wskazuje, iż zakład wyposażony był w maszynę do szycia książek⁶⁷.

Introligatornia Artystyczna Antoniego Rudowskiego została założona w 1902 roku, później nosiła nazwę „Saturn”. Adnotacja o oprawie dokonanej w tej firmie znalazła się w stopce redakcyjnej *Dzieł Słowackiego* w wydaniu redakcji „Wędrowca”. To najstarsza znana tego typu adnotacja w książce polskiej. Okazała się ona jednak niefortunna, część

⁶⁵ *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1913 poz. 10237. Sygnowane oprawy Introligatorni Pospiesznej: A. Mickiewicz, *Pisma*, t. 1-5, Lipsk: F.A. Brockhaus 1897; *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 1-2, Warszawa: nakł. M. Chelmońska 1901-1903; Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa: F. Hoesick 1903; L. Libonis, *Styl w sztuce czystej i stosowanej*, Warszawa: J. Fiszer 1903; *Opis ziem zamieszkałych przez Polaków*, Warszawa: nakład „Gazety Polskiej” 1904; *Album jubileuszowe Grunwald*, Poznań: Z. Rzepecki 1910; B. Jaxa-Ronikier, *Hrabia na Rostocku*, Warszawa: nakł. A. Zoner 1911; *Pamiętniki ks. Radziwiłłowej*, Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych 1911; W. Jagińtkowski, *Na brzegach Senegalu*, Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych 1912.

⁶⁶ *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt. 1910, 1913. Sygnowane oprawy Gelbarda: A. Sokołowski *Dzieje Polski* ilustrowane, t. 2: Epoka Jagiellońska, Warszawa: Tow. Wydawnicze „Wiek” 1900; A. Sokołowski *Dzieje porozbiorowe Narodu Polskiego ilustrowane*, t. 1-4, Warszawa: Tow. Wydawnicze „Wiek” [1903] (tę samą oprawę wykonywał także zakład drukarsko-introligatorski R. Resigera w Łodzi).

⁶⁷ Oprawy introligatorni A. Kamienia: *Historia XIX stulecia*, red. A. Czechowski, Warszawa: Nakł. „Gazety Polskiej” 1902; J.A. Springer, *Powszechna ilustrowana historia sztuki. Sztuka wieków średnich*, t. 3, Warszawa: dod. do „Gazety Polskiej” 1903; Kirpicnikov, *Etimologia russkavo języka*. Moskwa: druk S.P. Jakovleva 1910, na tylnej okładzinie wytłoczony sygnety: „Kniznyj Magazin’ i Biblioteka S. Strakuna Varšava Novyj Svet’ N° 72”.

nakładu tej publikacji oprawiały inne zakłady (m.in. zakład Grzybka). Zakład Rudowskiego zajmował się także wytwarzaniem galanterii – m.in. albumów i segregatorów⁶⁸.

Introligatornia Zygmunta Markiewicza w latach międzywojennych oprawiała podręczniki Komitetu Wydawniczego Podręczników Akademickich w jednolitej szacie wydawniczej z sygnetem Kasy im. Mianowskiego⁶⁹.

Kilka innych zakładów znanych jest z pojedynczych prac: u Janiny Bojanowskiej oprawiano tomiki – dodatki do Kuriera Codziennego⁷⁰, Stanisława Kosiakiewiczowa prowadząca zakład przy ul. Złotej 7/9 oprawiała *Obrazy w sali rycerskiej na Jasnej Górze* a także broszurowała *Ex-Librisy Bibliotek Polskich* Wittyga. Na Wystawie Introligatorskiej w 1897 roku została wyróżniona listem pochwalnym za oprawy książek⁷¹.

Stanisław Tannebaum, który już w roku 1877 reklamował iż „posiada maszyny pospieszne, przyjmuje prace nakładowe”⁷² jest autorem oprawy *O sławnym żeglarzu Magellanie*, opowieści wydanej przez Księgarnię W. Wodzyńskiego. Dekoracja książki nie wiąże się z treścią dzieła, introligator wyłocił na okładce piękny bukiet polnych kwiatów, umieścił też tytuł, ale odmienny od tego, który znajduje się na karcie tytułowej (*Podróż Magellana naokoło świata*)⁷³.

Nieznany z innych źródeł introligator Frütchain przejął po Niedbalskim oprawianie „Kalendarza Warszawskiego”, zakład Włodzimierza Żaruka oprawiał *Adresy Warszawy* na rok 1908 (rocznik 1910 nosi sygnaturę Pugeta), natomiast w warsztacie Kazimierza Górskiego oprawiono książkę adresową - *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskim* poświęconą Leopoldowi Kronenbergowi⁷⁴.

W latach międzywojennych na rynku oprawy nakładowej wyróżnił się zakład Bolesława Zjawieńskiego. Dzięki bliskiemu sąsiedztwu z firmą Arcta (zakład mieścił się przy Nowym Świecie 41 w oficynie przeciwległej do drukarni Arctów) oprawiał wiele książek dla

⁶⁸ *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1905 poz. 3140. Oprawy Rudowskiego: J. Słowacki, *Dzieła*. Warszawa: 1903, wyd. 2 - 1909, Seria „Poeci polscy”; *Album widoków Warszawy*, Warszawa: Hotel Europejski 1903.

⁶⁹ A. Pszenicki, *Tablice momentów statycznych i bezwładności*, 1932; Z. Ludkiewicz, *Podręcznik polityki agrarnej*, 1932.

⁷⁰ W. Syrokomla, *Margier*, 1903; W. Pol, *Mohort*, 1903.

⁷¹ *Kalendarz dla Polaków i Polek*, 1898; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 209; Oprawy Kosiakiewiczowej: J. Adamczyk, *Obrazy w sali rycerskiej na Jasnej Górze w Częstochowie*, 1900 [druk. Warszawskiego Tow. Akc. Artystyczno-Wydawniczego]; W. Wittyg, *Ex-Librisy Bibliotek Polskich XVII i XVIII wieku*, 1903 [druk. J. Sikorskiego].

⁷² *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1877, s. 76.

⁷³ W. Obuszek, *O sławnym żeglarzu Magellanie czyli pierwsza podróż naokoło świata*, Warszawa: Księgarnia W. Wodzyńskiego 1893.

⁷⁴ Frütchain oprawiał *Kalendarz Warszawski (jubileuszowy) na rok 1899*, toż na rok 1900; Oprawa W. Żaruka: *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1909; Oprawa K. Górskiego: *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1913.

tego wydawnictwa. Innymi poważnymi partnerami Zjawińskiego były: Główna Księgarnia Wojskowa, Biblioteka Polska, Książnica-Atlas, Wydawnictwo Jakóba Mortkowicza, Trzaska Evert i Michalski (zwłaszcza w początkowym okresie istnienia)⁷⁵. W latach okupacji zakład Zjawińskiego funkcjonował, oprował m.in. resztki nakładów serii *Cuda Polski* Wydawnictwa Polskiego Ryszarda Wegnera, książki wydawnictwa Przeworskiego. Zakład wyposażony był w szereg maszyn: 2 maszyny do szycia książek drutem, 2 niciarki i 2 zszywarki blokowe (tzw. łabędziówki), 3 gilotyny (najpierw ręczne, potem z napędem elektrycznym), 3 prasy do złocenia.

Działalność Bolesława Zjawińskiego cechuje wielka operatywność, szerokie kontakty ułatwiające pozyskiwanie poważnych zleceń, zwłaszcza wydawnictw wojskowych. Informacje o wykonaniu oprawy w zakładzie Zjawińskiego często zamieszczane były w stopkach redakcyjnych publikacji co wskazuje, iż umowy o oprawie nakładowej zawierane były przed rozpoczęciem druku książki. Znaczną część produkcji stanowiły duże tomy, z wielką liczbą ilustracji, zatem oprawy musiały być także odpowiednio trwałe i eleganckie. W większości wykonywano oprawy płócienne, często z nowoczesnych trwałych płócien jak np. libroid, eksperymentowano z wynalazkiem – sztucznym pergaminem tzw. Ingrafem, oprawiano także w różne gatunki skóry. Szereg opraw firmy Zjawińskiego cechuje nowatorstwo rozwiązań zdobniczych, wynika to z owocnej współpracy z Atelier Girs-Barcz pracującym dla Głównej Księgarni Wojskowej. W innych pracach, np. na oprawie albumu *TZSP* lub na okładce *Dziejów sztuki polskiej* Starzyńskiego i Walickiego dostrzegalne są związki z innymi prądami obecnymi w sztuce dekoracyjnej, z nurtem sztuki narodowej, nawiązującej do wzorców ludowych.

⁷⁵ Oprawy Zjawińskiego dla wydawnictwa M. Arcta: A. Śliwiński, *Maurycy Mochnacki*, 1921; A. Śliwiński *Stefan Batory*, 1922; A. Śliwiński, *Jan Sobieski*, 1924; E. Niewiadomski, *Malarstwo polskie XIX i XX wieku*, 1926; A. Śliwiński, *Powstanie listopadowe*, 1930; M. Gałęcka, H. Kulzowa, *Kuchnia polska*, [1934]; R. Hamann, *Historia sztuki*, t.1-2, 1934; A. Szelągowski, *Historia powszechna*. t. 1-2 (w 3 vol), 1936; J. Starzyński, M. Walicki, *Dzieje sztuki polskiej*, 1936; S. Zadrożny, *Na gdyńskim szlaku*, 1937; F. Burdecki, *Opanowanie materii*, 1937; J. Ginsbert, *Drogi żelazne Rzplitej*, 1937; M. Sterling, *Malarstwo włoskie*, b.r., J.I. Kraszewski – seria *Powieści o dawnym obyczaju*; Oprawy dla Głównej Księgarni Wojskowej: *Polska na morzu*, 1935; E. Kern, *Maria Piłsudska – matka Marszałka. Wizerunek życia*, 1935; *Legiony Polskie*. 22 litografie barwne L. Gottlieba, 1936; M. Lepecki, *Józef Piłsudski na Syberii*, 1936; *Polska lotnicza*, 1937; Oprawy dla Gebethnera i Wolffa: W.S. Reymont, *Chłopi*, 1928; B. Prus, *Faraon*, wyd. VII b.r.; Oprawy dla Biblioteki Polskiej: A. Lauterbach, *Warszawa*, 1925; *Stanisław Wyspiański. Dzieła malarskie*, 1925; Oprawy dla J. Przeworskiego: Z. Czernański, *Józef Piłsudski* 1936; W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, 1934; Oprawy dla innych wydawców: E. Maliszewski, B. Olszewicz, *Podręczny słownik Geograficzny*, t. 1-2, Warszawa: TEM 1925; *Historia powszechna*, red. M. Sokolnicki, t. 1-6, Warszawa: „Kultura i Wiedza” 1931-34; *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, Warszawa: Komitet budowy pomnika... 1933; *Ziemia i ludzie*, red. H. Mościcki i S. Sumiński, Warszawa: 1933-34; *Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.*, Warszawa: Prezydium Rady Ministrów 1935 [projekt Szczęsny Kwarta]; *TZSP (Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych)*, Warszawa: 1936; *5 lat pracy krajowych zakładów Telefunken 1933-1938*, Warszawa 1938; *Księga chwały piechoty*, Warszawa: Departament Piechoty Min. Spraw Wojskowych 1937-39; K. Molendziński, *Wojciech Gerson*, Warszawa: TZSP 1939.

Zakład Jana Modzyńskiego z ul. Kopernika 42 oprawiał tomiki Biblioteki Dzieł Wyborowych, razem z Bolesławem Zjawieńskim figuruje w stopce książki *Ku czci poległych lotników*, oprawiał także legitymacje członkowskie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R.P. w ciekawe, ozdobne okładki zaprojektowane przez Edwarda Głowackiego. Zakłady Modzyńskiego i Zjawieńskiego, przytoczył warszawski dostawca maszyn poligraficznych Jakób Fajans, jako swych klientów, zadowolonych z nabytych nowoczesnych maszyn do szycia książek⁷⁶.

Introligatornia Wincentego Drawdzika i Aleksandra Mościckiego z ul. Chmielnej 16 zajmowała się głównie wykonywaniem opraw dla indywidualnych odbiorców, znane są dwie oprawy wydawnicze tego zakładu: księga *XV lecie LOPP 1923–38* [Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej] oraz *Papiery wartościowe notowane na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie, rok 1938/39*⁷⁷. Zakład Mieczysława Wołowicza i Mieczysława Malusa z ul. Widok 12 oprawił *Album sterników nawy państwa polskiego w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości*⁷⁸.

Z drugiej strony informacje o podejmowaniu się oprawy nakładów wydawniczych zawierają inseraty prasowe wielu introligatorni. Usługi takie oferowały zakłady Matysa Zejdl, Władysława Wiśniewskiego, Antoniego Pruskiego, Izidora Łupińskiego, Józefa Zycha, Zdzisława Masłowskiego, Zygmunta Tietza, Alfreda Ballinga, Stefana Pietrzyckiego i Jana Szymańskiego⁷⁹.

7.3. Introligatornie przy drukarniach i wydawnictwach

Związki drukarstwa, edytorstwa i introligatorstwa były ściśle od samych początków, dla drukarzy dogodniejsza była sprzedaż choćby zbroszurowanych druków niż *in crudo*. Sami zatem zajmowali się oprawą książek, bądź też zatrudniali czeladników introligatorskich.

Na przeszkodzie temu procederowi stawał cech introligatorski, który miał monopol

⁷⁶ *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, Warszawa: Komitet budowy pomnika... 1933; Legitymacja członkowska Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R.P [przed 1924]; [Reklama J. Fajansa], „Przemysł Graficzny” 1925 s. 11-12, okładka s. 3.

⁷⁷ *XV lecie LOPP 1923–38*, Warszawa 1938; *Papiery wartościowe notowane na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie, rok 1938/39*, Warszawa 1938.

⁷⁸ *Album sterników nawy państwa polskiego w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości*, Warszawa: Tow. Wydawn. „Swast” 1929.

⁷⁹ *Jana Jaworskiego Kalendarz ilustrowany*, Warszawa: J. Jaworski 1876, dział informacyjny, s. nlb.; *Ilustrowany przewodnik po Warszawie na rok 1892*, s. nlb. obok s. 152; *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt., 1901 s. 42, *Kalendarz dla Polaków i Polek* 1898; *Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na rok 1917*, s. 50; „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 1 s. 8; tamże 1910 nr 23 s. 8; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1910 poz. 4429; „Przemysł Graficzny” 1924 nr 9 s. 6; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1939 nr 16 s. 64.

na opracowanie książek. Omijali go drukarze posiadający przywilej królewski, inni zawierali z cechem ugodę, co wiązało się z wniesieniem opłaty. Tak postąpił m.in. Piotr Dufour, w roku 1788 uzyskał od cechu prawo utrzymywania czeladnika introligatorskiego dla oprawy własnych druków⁸⁰. Niekiedy znów drukarze próbowali skrycie oprawiać księgi, zatrudniając nielegalnie tzw. partaczy, a więc rzemieślników nie należących do cechu.

Ustawa przemysłowa z 1816 roku wprowadziła wolność działalności gospodarczej, likwidowała cechowe monopole. Stąd od początku XIX wieku narastała tendencja rozszerzania przedsiębiorstwa o pokrewne dziedziny, szczególnie drukarze chętnie otwierali działy introligatorskie; widać także dążenia do organizacji i porozumienia pomiędzy wszystkimi sektorami produkcji i rozpowszechniania publikacji, jakimi były księgarnie nakładowe, drukarnie, rytownie, litografie, introligatornie i księgarnie sortymentowe⁸¹. Dla otwarcia warsztatu introligatorskiego drukarz musiał uzyskać konsens, a nie mając sam potwierzonego wykształcenia w tym zawodzie, musiał zatrudnić fachowca, który takie uprawnienia posiadał (czeladnika lub majstra). W latach 70. XIX wieku, wraz z zamianą konsensów na patenty, czyli opłacane pozwolenia, nie wymagające już żadnych uprawnień zawodowych, sprawa uprościła się jeszcze bardziej. Pod koniec wieku XIX zjawisko to stało się powszechne, a introligatorzy byli już zbyt słabi, by z nim walczyć. Skarżyli się, że drukarnie zakładając własne introligatornie odebrały im główne źródło zamówień, skazując rzemiosło introligatorskie na wegetację. Oferowane przez nie tomiki w niskich cenach „psuły” rynek, i powodowały iż majstrom rzemieślniczemu zarzucano zawyżanie cen⁸².

Rzemieślnicy narzekali, że „nie tylko robotę ale i robotników fachowo uzdolnionych, a przeważnie uczniów jeszcze nieukończonych, zabrały warsztatom introligatorskim”⁸³. Rzeczywiście przydrukarniane warsztaty stanowiły bolesną konkurencję dla rzemieślników, podkopując ich byt następnie zmuszały lub też kusily dobrymi warunkami wielu introligatorów - rzemieślników do podjęcia pracy na statusie wykwalifikowanego robotnika fabrycznego. Odpowiadając na zarzuty Orgelbrand i Gebethner odpowiedzieli, iż słabi ekonomicznie rzemieślnicy „nie byli w możności zadowolić ich zapotrzebowań” i zmusili do własnych inwestycji⁸⁴. Innym znów razem introligatorzy domagali się, by właściciele drukarni dali zatrudnienie majstrom i czeladzi cechowej (widać zatem, że powszechnie w drukarniach

⁸⁰ K. Świerkowski, *Dufour Piotr*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939-1946, s. 450-451.

⁸¹ T. Sterzyński, *Projekt organizacji księgarstwa polskiego z czasów Królestwa Kongresowego*, Warszawa: Związek Księgarzy Polskich 1930.

⁸² Introligatorka, *List z miasta*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 16 s. 125-126.

⁸³ *Z sekcji rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 43 s. 343-345.

⁸⁴ tamże

pracowali fachowcy nie należący do zgromadzenia), oraz, by prawem symetrii, dozwolone było introligatorom zakładanie drukarni⁸⁵.

Własną obsługę introligatorską zapewniła sobie Drukarnia Muncypalna. Rachunki z roku 1830 odnotowują wypłatę pensji dla dwóch introligatorów, zarabiających po 60 złp⁸⁶.

O prowadzonej działalności introligatorskiej przez drukarnię Antoniego Gałęzowskiego, działającą w latach 1827-34 świadczy posiadane przez nią wyposażenie. W spisie inwentarzowym drukarni wyodrębniono dział „Narzędzia introligatorskie teraz egzystujące” zawierający kilka narzędzi: dwie prasy (w tym jedna zepsuta), szywnicę („heftładę”), kątownik („liniarz winklowy”), heble do obcinania książek, nożyce, dłućko, świderk, a ponadto materiały pomocnicze jak deski, podpórka i zacisk do prasy, tzw. „pacholek” itp.⁸⁷ Wykaz ten upewnia, iż w drukarni oprawiano druki, składano arkusze i prasowano je, zszywano bloki książek a następnie obcinano ich brzegi. Drukarnia wypuszczała swe druki w formie zbroszurowanej.

Narzędzia introligatorskie znajdowały się także w drukarni Onufrego Łątkiewicza. Spis masy spadkowej sporządzony w 1838 roku zawiera trzy szywnice, pięć pras drewnianych, trzy heble „do obrzynania papieru” i żelazo introligatorskie do prasowania⁸⁸.

W latach 40. i 50. XIX wieku, w drukarni Stanisława Strąbskiego gdzie działały dwie maszyny pospieszne, znajdował się także „warsztat introligatorski, gdzie kilkanaście osób zajętych było składaniem, zszywaniem i oprawą dzieł wydrukowanych”⁸⁹.

Introligatornia istniała w zakładach drukarskich Józefa Ungra. Ten drukarz rozpoczął w roku 1841 od małego warsztatu, wyposażonego w jedną tylko, starą prasę drukarską. Dzięki dochodom, które przyniósł mu „Kalendarz Warszawski”, rozbudowywał firmę, w roku 1853 ulokował ją na Krakowskim Przedmieściu 391; tam pracowały u niego już 4 maszyny drukarskie pośpieszne. W roku 1868 Unger zakupił posesję przy ul. Nowolipki 2406 i tu zlokalizował drukarnię i wydawnictwo⁹⁰.

⁸⁵ [Szekcja rzemieślnicza], „Gazeta Handlowa” 1898 nr 264 s. 3. Nic temu nie stało na przeszkodzie, np. Ludwik Miernicki swój warsztat introligatorski rozbudował najpierw do poziomu fabryki ksiąg buchalteryjnych, a następnie zorganizował w niej regularny dział drukarski.

⁸⁶ M. J. Lech, *Drukarnia Muncypalna w Warszawie (1824-1869)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. I: 1965 s. 320-336.

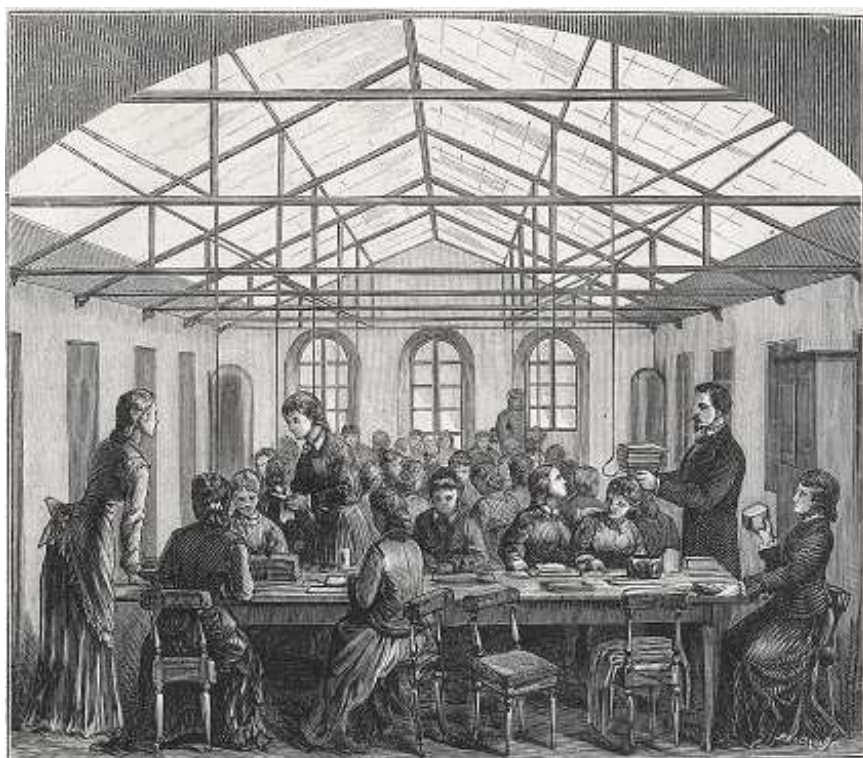
⁸⁷ K. Świerkowski, *Inwentarz Drukarni A. Gałęzowskiego i komp. z R. 1834*, „Roczniki Biblioteczne” t. 5: 1961 z. 1-4 s. 318.

⁸⁸ APW, Kancelaria notarialna Antoniego Sikorskiego, 1838, vol. 10 nr 419, k. 1-2.

⁸⁹ K.W. Wójcicki, *Drukarnia Stanisława Strąbskiego rok 1843-1854*, „Bibliografia Krajowa” R. 1: 1856 z. 1 s. 14-16; J. Rogala, *Strąbski Stanisław Jan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 860.

⁹⁰ M. Kocójowa, *Unger Józef oraz też, Unger-Jeżyński Gracjan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 924-926; S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska 1870-1914*, Warszawa 1982, s. 57-63.

Intrologatornia przy drukarni Ungra istniała już w 1860 roku, kierował nią Aleksander Lengnich, majster intrologatorski, który wcześniej prowadził samodzielny warsztat⁹¹. Intrologatornia znalazła się także w zakładach drukarskich Ungra w nowych pomieszczeniach na Nowolipkach. W jubileuszowym, tysięcznym numerze „Tygodnika Ilustrowanego” z 1878 roku zamieszczono 3 drzeworyty, przedstawiające wnętrza drukarni: zecernię, salę maszyn



74. Intrologatornia przy Drukarni Józefa Ungra

pośpiesznych oraz właśnie intrologatornię (ta rycina sygnowana przez Pawła Boczkowskiego)⁹². Znajdowała się ona, jak wskazuje widoczna na ilustracji konstrukcja dachowa, na najwyższym piętrze zabudowań. Rycina ukazuje salę wypełnioną trzema długimi stołami, przy których pracuje 30 kobiet (informacji o kobietach – robotnicach intrologatorskich nie znajdujemy w żadnym z ówczesnych spisów mieszkańców Warszawy!). Ilustracja nie daje jednak pojęcia ani o parku maszynowym, ani też o rodzaju i zakresie wykonywanych tam robót. Te możemy poznać z sygnowanej przez warsztat Ungra oprawy

⁹¹ A. Filipowski, *Pamiętnik*, [w:] A. Skąpski, A. Filipowski, S. Krzyżanowski, *Nadziei promienie. Trzy pamiętniki z XIX wieku*. Opr. J. Pocięcha, Kraków 1978, s. 16, 82; *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854, s. 179, 428: w tymże 1854 roku Lengnich miał warsztat w kamienicy hr. Krasieńskiego przy ul. Ordynackiej 2874.

⁹² „Tygodnik Ilustrowany” 1878 nr 152 (1000) s. 340.

nakładowej jubileuszowego, 15-tomowego wydania pism Kraszewskiego⁹³. Płócienne oprawy z czarnego płótna ozdobiono ślepymi i złożonymi tłoczeniami z wygrawerowanych specjalnie dla tej edycji plakiet. Prace przy zszywaniu bloku wykonano ręcznie, ale do obcięcia bloku i do tłoczenia na okładkach wykorzystano maszyny introligatorskie – gilotyny i prasy do złożenia. Jak można wyczytać z informacji na broszurowym wariantcie oprawy, za oprawę jednego tomu doliczano 40 kop., za całość - 6 rubli.

W artykule informacyjno-reklamowym w „Kalendarzu Ungra” przeczytać można, iż poza własnymi wydawnictwami w eleganckich oprawach jeden z punktów sprzedaży oferuje „wyroby introligatorsko-galanteryjne własnej fabryki – nadto filia przyjmuje wszelkie obstalunki dotyczące się introligatorstwa i naprawy uszkodzonych przedmiotów”⁹⁴. Niewiele wiadomo o innych działaniach introligatorni przy zakładach Ungra, gdyż nie natrafiono na więcej sygnowanych przezeń opraw. Ze względu na zbieżność adresu należy sądzić, że ten właśnie zakład w późniejszych latach (od 1882 co najmniej do 1886 roku) prowadził pod swym nazwiskiem Józef Jeżyński.

Jedną z większych i nowocześniejszych introligatorni fabrycznych działała przy drukarni Samuela Orgelbranda. Prowadząc od początku lat 30. XIX w. działalność wydawniczą i księgarską, w roku 1844 Orgelbrand zakupił drukarnię, którą systematycznie powiększał, a w roku 1861 rozbudował ją o odlewnię czcionek, stereotypownię oraz introligatornię⁹⁵. Na 160 zatrudnionych w przedsiębiorstwie osób 30 przypadało na pracowników introligatorni, która mieściła się na drugim piętrze zabudowań przy Bednarskiej 20 (wejście prowadziło przez bramę Krakowskiego Przedmieścia 66). W introligatorni wykonywano głównie proste prace przy obróbce użytków drukarskich: „.... przeszło 30 robotników zajętych jest falcowaniem, broszuowaniem, w razie potrzeby trwalszem ich oprawianiem.”⁹⁶. Po śmierci Samuela Orgelbranda w 1868 roku działalność zakładu poligraficznego podupadła, liczba zatrudnionych spadła do 42, introligatornię być może

⁹³ J.I. Kraszewski, *Wybór pism*. t. 1-15, Warszawa: nakład i druk J. Ungra 1878-1882. Reprodukacja tej oprawy w rozdziale 5. Zdobnictwo opraw książek w XIX i 1. połowie XX wieku, s. 120; Okładziny wytłoczono reliefowo na ślepo, przy użyciu plakiet. Od zewnątrz okładzinę otacza reliefowa ramka liniowa i prążkowana, wewnątrz niej ramka z liśćmi dębu w narożach. W zwierciadle okładziny przedniej reliefowy medalion z portretem autora, obwiedziony szarfą z napisem, pozostałą powierzchnię wypełnia kratownica. Na grzbiecie odbito złotem podłużną kliszę z tytulaturą na szarfach przeplecionych dębowymi liśćmi.

⁹⁴ *Filia Zakładów Józefa Ungra, ul. Niecała w domu hr. Krasińskiego nr 1*, [w:] *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger 1880 s. 51.

⁹⁵ W. Gramatowski, *Orgelbrand Samuel*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 646-7; S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska*, dz. cyt., s. 63-73.

⁹⁶ F. H. Lewestam, *O wynalazku i rozwoju sztuki drukarskiej i o Zakładach S. Orgelbranda w Warszawie*, [w:] *Kalendarz wydawany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności na rok zwyczajny 1863*, Warszawa: WTD 1863, s. 86.

w ogóle zamknięto. Po kilku latach, po objęciu przedsiębiorstwa przez synów Orgelbranda: Mieczysława i Hipolita oraz przekształceniu w spółkę akcyjną, nastąpił ponowny rozwój firmy. Introligatornia reaktywowała działalność w 1874 lub 1875 roku. Została doposażona o nowoczesne urządzenia oraz utensylia (czcionki introligatorskie, klisze do wytłaczania ozdób itp.) sprowadzone z Lipska. Zatrudniono ok. 40 pracowników, którymi kierował sprowadzony także z Lipska majster, biegły w wykonywaniu wyrafinowanych opraw wydawniczych. Według prasowej notki⁹⁷, pracowni tej zlecono opracowanie dwóch luksusowych edycji: *Biblii* z ilustracjami Dorégo oraz *Muzeum sztuki europejskiej*⁹⁸. Oprawy obu tych dzieł są bardzo bogato i zróżnicowanie zdobione wyciskami złoconymi i ślepymi (ornamenty liniowe i płaszczyznowe, portrety, tłoczenia reliefowe oraz niezwykle pod względem technicznym wypukłe tłoczenia złocone). Dotychczas panował pogląd, iż tego rodzaju oprawy luksusowe były wyłącznie importowane. Mielibyśmy zatem pierwszy ślad, że wykonywano je także w Warszawie, aczkolwiek decydującą zasługę położyć tu musiał ów lipski fachowiec, jego myśl technologiczna, umiejętności i sprowadzone razem z nim nowoczesne wyposażenie warsztatu. Oprawy niestety nie noszą żadnych sygnatur introligatorskich, brak też innych informacji o ich pochodzeniu. Nie znamy też innych równie wspaniałych wytworów tego warsztatu⁹⁹.

Sygnowanie swych opraw wydawniczych Introligatornia S. Orgelbranda Synów praktykowała w latach 1896-1901. Wykonywała wówczas dość skromne oprawy dużych nakładów wydań dzieł Sienkiewicza, Prusa, Słowackiego, Krasińskiego i innych. Dekoracje wykonywano w tańszej technice suchego tłoku, ich szczególną ozdobą bywają reliefowe portrety pisarzy. Introligatornia była wówczas wyposażona w nowoczesne i szybkie maszyny go zszywania książek drutem. Oprawiano tam głównie nakłady wychodzące w własnej drukarni¹⁰⁰, choć zdarzało się, że oprawiano druki przychodzące z innych zakładów

⁹⁷ G.H., [Przy zakładach panów Orgelbrandów...], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1875, nr 46, s. 368.

⁹⁸ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Przekład X. J. Wujka, ilustracje G. Doré, Warszawa: Nakł. M. Glücksberga 1874; *Muzeum sztuki europejskiej*, Warszawa: Nakł. M. Glücksberga 1874 (Seria druga 1875), druk S. Orgelbranda Synów.

⁹⁹ W latach 70. XIX w. introligatornia podejmowała się także prac indywidualnych. W Archiwum Państwowym m.st. Warszawy znajduje się sygnowana oprawa biblioteczna (półpłócienna) *Zbioru praw* z 1875 roku (sygn. Podr. 34/30-1).

¹⁰⁰ *Księga adresowa miasta Warszawy*. Opr. M. J. Wiśniakowski, Warszawa: Biuro Komisowe Ungra 1896; H. Sienkiewicz, *Pisma*, Wydanie jubileuszowe, Warszawa: Nakł. H. Wawelberga 1896-1897; B. Prus, *Pisma*, Wydanie jubileuszowe, Warszawa: Nakł. H. Wawelberga i S. Rotwanda 1897; J. Słowacki, *Pisma*, t. 1-4, Warszawa: Gebethner i Wolff, Wydanie „Kuriera Codziennego” 1899; J. Słowacki, *Pisma*, t. 1, Warszawa: Gebethner i Wolff 1900; Z. Krasiński, *Pisma*, t. 1-4, Warszawa: Red. „Kuriera Codziennego” 1900; Z. Krasiński, *Pisma*, t. 1-4, Warszawa: Gebethner i Wolff 1901; G. d’Annunzio, *Ogień*, Warszawa: Dodatek do „Kuriera Codziennego” 1901.

poligraficznych¹⁰¹. Od roku 1914 stanowisko kierownika introligatorni objął Konstanty Iliński, dotychczasowy kierownik introligatorni J.F. Pugeta, prowadził ją do swej śmierci w 1927 roku. Wówczas to oprawiano takie dzieła jak *Encyklopedia Orgelbranda* (nowa edycja), *Wszehświat i człowiek*, *Napoleon*¹⁰².

W roku 1919 zakłady sprzedano w drodze licytacji braciom Koziańskim. Zakłady Graficzne Eugeniusza i dra Kazimierza Koziańskich istniały do roku 1937, pośród innych działów miały i introligatornię, wyposażoną m. in. w 3 gilotyny i 3 falcerki¹⁰³.

Salomon Lewental, kolejny z potentatów wydawniczo-poligraficznych Warszawy II połowy XIX wieku także utworzył w strukturze swego przedsiębiorstwa dział introligatorski. W roku 1875 przeniósł drukarnię, odziedziczoną po teściu Janie Glücksbergu, na teren własnej posesji przy Nowym Świecie 41. Ozdobna rycina, ukazująca wygląd tych zakładów, przedstawia także widok fabrycznej oficyny, na której widniał napis „Drukarnia – Introligatornia”.¹⁰⁴

Po śmierci Lewentala w 1902 roku właścicielem jego drukarni stał się Piotr Laskauer, który działał na polu drukarstwa od 1877 roku. Już w roku 1893 firma drukarsko-introligatorska Laskauera ogłaszała, iż wykonuje oprawy modlitewników „w heban, kość słoniową, szyldkret, aksamit, skórę, itp., mszały...”, księgi handlowe, a także zwykłe oprawy biblioteczne. Głównym profilem zakładu była jednak oprawa masowa, „wszelkie roboty nakładowe i księgarskie, broszury, kartonaże, choćby w największych nakładach – wykonywa szybko” – obiecywał właściciel.¹⁰⁵ Zawiązana w roku 1895 spółka Laskauera z Władysławem Babickim pozwoliła na rozbudowę drukarni, a przy niej utworzono dużą, nowocześnie

¹⁰¹ J.W. Goethe, *Reineke-Lis* oraz A. K. Smolczyński, *Na dnie otchłani*, obie w serii wydawanej przez „Gazetę Polską”, Warszawa 1899, druk J. Sikorskiego; H. Sienkiewicz, *Pisma*, Warszawa: dodatek do „Tygodnika Ilustrowanego” 1901, druk Laskauera i Babickiego.

¹⁰² *Wspomnienie pośmiertne* [Konstantego Ilińskiego], dz. cyt.; *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. 1-18, 1898-1912; *Wszehświat i człowiek*, t. 1-5, 1905-1909; E. Łuniński [właśc. A. Deiches], *Napoleon (Legiony i Księstwo Warszawskie)*, 1911. *Encyklopedia* oprawiana była w różne warianty okładek. Jeden z nich - secesyjna oprawa półskórkowa - wykazuje różnice dla poszczególnych tomów, co ciekawe, niewielkie różnice następują co kilka tomów, ale ostatnie kilka woluminów oprawiono w zupełnie inne okładki. Wydaje się że różnice te są skutkiem hurtowego zakupywania samych okładek – prefabrykatów w jakiejś innej wytwórni (warszawskiej, lipskiej?) i to w partiach które starczały na kilka kolejnych tomów. W końcu dla ostatnich tomów tego rodzaju opraw już zabrakło, i nie zdołano ich zamówić, oprawiono je zatem w inny rodzaj okładek. Także okładki do publikacji *Wszehświat i człowiek* będącej zresztą przekładem niemieckiego dzieła, wykonane są w stylu niemieckiej secesji i mogły być sprowadzane w formie półfabrykatów z jakiejś lipskiej introligatorni fabrycznej. Na miejscu wykonywano prawdopodobnie tylko prace przy obróbce bloku książki o wprawiano go w gotową okładkę.

¹⁰³ G. Schmager, *Koziański Kazimierz oraz Koziański Eugeniusz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 457-8.

¹⁰⁴ *Zakłady wydawnictw „Kłósów”*, „Kłósów” 1884 nr 1000 s. 133. Rycina reprodukowana także w: S. Arct, *Okruchy wspomnień*, Warszawa: PIW 1962, s. 227.

¹⁰⁵ *Bąk. Kalendarz satyryczno – humorystyczny na rok 1893*, s. nłb. 16.

wyposażoną introligatornię nakładową. Laskauer szeroko reklamował się na zorganizowanej w 1897 roku wystawie introligatorskiej:

„Laskauer i Babicki właściciele drukarni i introligatorni nakładowej, urządzili na Wystawie pogładowy wykład oprawy książek, na maszynach pomocniczych. Składanie arkuszy, szycie na maszynie drutem, obcinanie, złocenie okładek, przyciąga gromadki zaciekawionych widzów. Wzory opraw maszynowych, jakie firma przedstawiła wykonane są estetycznie, co świadczyć każe, że zakład posiada wyspecjalizowanych fachowców. Zarządzający pomienioną introligatornią p. Władysław Tymiński, wyzwoleniec cechu, inteligentnymi objaśnieniami swemi, wykazuje zamiłowanie obranego zawodu (...). Drugą wyręką firmy, jest p. Ludwik Kowalski, krakowiak, wyspecjalizowany pracownik na maszynie do złocenia; wśród wielu kunsztownych okazów jego pracy, jak wybijanie płyt na okładkach „Rzym papieży”, „Hellada i Roma” itd. zwraca uwagę skromna oprawa w niebieskie płócienco ...”¹⁰⁶

Obok wspomnianych opraw wydawniczych, sygnaturę introligatorni Laskauera napotkać można na kilku innych książkach, w tym na monumentalnej, 6-tomowej edycji Tadeusza Korzона *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764-1794*, którą dostarczano na rynek w różnych wariantach kolorystycznych (czerwona, brązowa, niebieska), czy też, co bardzo interesujące, na wydanym znacznie wcześniej, bo w roku 1860 albumie litografii *Królowie Polscy*¹⁰⁷. Obok oprawy wydawniczej drugą specjalnością introligatorni Laskauera były wyroby galanteryjne.

Firma Laskauera mieszcząca się początkowo przy ul. Świętokrzyskiej 11, później w dawnej drukarni Lewentala na Nowym Świecie 41, w 1914 przeniesiona została do własnej siedziby na ul. Mariensztat 8, zaś budynek drukarni Lewentala zajął kolejny znaczący wydawca warszawski – Michał Arct, który przeniósł tu powiększające się własne

¹⁰⁶ J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, dz. cyt.

¹⁰⁷ *Rzym Papieży*, Warszawa, Wydawnictwo „Tygodnika Ilustrowanego” i „Biesiady Literackiej” 1896. Oprawa w niebieskie płótno, na przedniej okładzinie złożona Bazylika Św. Piotra w Rzymie w ozdobnym czarno złotym otoku na który składają się m.in. putta podtrzymujące papieską koronę i dzierżące klucz Św. Piotra, fantazyjne wstęgi na których tytulatura; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764-1794*, t. 1-6, Kraków: L. Zwoliński, Warszawa: T. Paprocki 1897. Oprawa płócienna z dekoracją złożoną i tłoczoną na czarno. Wzdłuż grzbietu szeroka ornamentalna listwa w stylu neorenesansowym, druga, pozioma w połowie wysokości okładki. Na górnym polu tytuł, u dołu nazwisko autora wytłoczone pismem kursywnym, nawiązującym do facsimile podpisu (reprodukcja w: *Introligatorstwo warszawskie*. Wprowadzenie do wystawy, s. 35); A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa; Redakcja „Przeglądu Tygodniowego” 1898. Oprawa w niebieskie płótno z tłoczeniami złożonymi i czarnymi. Ornamentalna ramka roślinna w stylu neorenesansowym, poszerzona u dołu i u góry o złożone listwy. W zwierciadle złożony autor i tytuł, pierwsza litera tytułu w stylu średniowiecznego inicjału, umieszczona na czerwonym polu, ozdobiona koronką (reprodukcja w: W. Łysiak, *Patriotyczne empireum...*, dz. cyt. t. 2 s. 395); *Sami sobie*. Książka zbiorowa na rzecz Warszawskiej Kasy Literackiej, Warszawa 1900. Oprawa płócienna (w kolorze niebieskim i czerwonym). Na przedniej okładzinie listwa pionowa wzdłuż grzbietu o delikatnym roślinnym rysunku, złożony tytuł; J. Bartoszewicz, *Królowie Polscy*. Wizerunki A. Lessera, Warszawa: Zakład Artystyczno-Litograficzny A. Pecy’a (A. Dzwonkowski) 1860. Oprawa półskórkowa, na grzbiecie czerwona kozia skóra, okładziny oklejone czerwonym płótnem. W zwierciadle przedniej okładziny złożony czwórdzielny herb Polski i Litwy pod koroną, w tle panoplia. Herb otoczony złożonym zniekształconym tytułem (Wizerunki królów polskich!). W narożach czarne floraturowe ozdobniki, u góry i dołu okładziny ornamentalna listwa w stylu empirowym, całość zamknięta meandrową ramką. Na grzbiecie złożona listwa z tytułem umieszczonym na szarfię oplatającej różaną gałązkę.

przedsiębiorstwo. W roku 1925 przeniósł je ponownie, już do własnego, nowo wybudowanego lokalu przy Czerniakowskiej 225. Tam działała także introligatornia, którą kierowała kuzynka – Eugenia Trzeciak. Fotografie wnętrza zakładów (także introligatorni) zamieścił Michał Arct junior¹⁰⁸ w publikacji *Jak powstaje książka. Opowiedziane czytelnikom „Mojego Pisemka”*¹⁰⁹. Na ilustracjach dostrzec można przestronne wnętrza zastawione stosami druków oraz maszyny introligatorskie służące do prac masowych: nożyce do tektury, gilotynę, falcerkę oraz proste, jednogłowicowe maszyny do szycia drutem. W warsztacie zatrudniano 11 introligatorów, na zdjęciach widać prawie same kobiety.¹¹⁰

Introligatornia pracowała na rzecz przedsiębiorstwa wydawniczo-poligraficzno-księgarskiego Arctów: oprawiała nakłady książek i czasopism drukowanych we własnej drukarni. Realizowano tu prostsze oprawy nakładowe – broszury i kartonaże, prace trudniejsze technologicznie zlecając introligatorni Bolesława Zjawieńskiego¹¹¹.

Dość enigmatyczne ślady wskazują na istnienie dużej introligatorni działającej przy wydawnictwie „Biblioteka Dzieł Wyborowych”. Wydawnictwo należało do Saturnina Sikorskiego i jego wspólnika Franciszka Granowskiego. Sikorski był właścicielem jednej z największych warszawskich drukarni dziełowych, posiadała ona własną stereotypię, drzeworytnię i chemigrafię. W publikowanych opracowaniach brak informacji, że posiadała ona także introligatornię, jednak wyraźnie mówi o tym artykuł prasowy, o:

„olbrzymie, jak introligatornia wydawców „Biblioteki Dzieł Wyborowych” (...), oprawie maszynowej tejże samej „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, po 11 kop. od tomu w abonamencie (...), [wykonującej] 20.000 czy choćby 15.000 książek identycznej oprawy”.¹¹²

Introligatornia, jak wskazuje prasowe doniesienie, wykonywała oprawy broszurowe oraz oprawy twarde, oklejane płótnem. Warunki prenumeraty serii, zamieszczane na okładce lub wyklejce tomików, obejmowały dwa warianty: tomik w broszurze – w okładce kartonowej kosztował 25 kop., zaś ten sam w oprawie – 40 kop. Prenumerator dopłacał za oprawę wszystkich 52 tomików otrzymywanych w czasie roku tylko 6 rubli – w istocie ok. 11 kop. za jeden tomik. Zachowana wielka liczba jednakowo oprawionych tomików tej serii, pozwala domniemywać, że są to właśnie owe masowe oprawy, wykonywane w introligatorni „Biblioteki Dzieł Wyborowych”. Książki zostały zszyte na drutem maszynach

¹⁰⁸ Wnuk Michała Arcta seniora, syn Zygmunta i Marii z Buynów.

¹⁰⁹ Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta 1929.

¹¹⁰ S. Arct, *Okruchy wspomnień*, dz. cyt., s. 227.

¹¹¹ List Zbysława Arcta do Muzeum Drukarstwa z 1987 roku (MD 171/AA). Świadczy o tym także relacja Zygmunta Zjawieńskiego (syna Bolesława), który przekazał do zbiorów Muzeum Drukarstwa Warszawskiego wiele klisz introligatorskich pozostałych po zakładzie ojca, a służących do wyłaczania napisów i sygnetów na wydawnictwach Arctów.

¹¹² Introligatorka, *List z miasta*, dz. cyt.

wielogłówkowych i wprawione w okładki z wiśniowego bądź zielonego płótna. Na okładkach, techniką ślepego tłoczenia wyciśnięto przy grzbiecie i na rogach płaszczyzny imitujące fakturę skóry (naśladowanie wyglądu oprawy półskórkowej), a na grzbietach wyzłocono tytuły, oraz nazwę serii. Złocenia dokonano złej jakości złotem (lub jego imitacją), dziś, po latach napisy są czarne, tylko pozostałe w niewielu miejscach złote błyski świadczą o ich pierwotnej wytworności. Także cała technologia ukazuje czynione na oprawie oszczędności – wyklejki są jednocześnie kartami tytułowymi i reklamowymi inseratami, wyciski udają szlachetniejsze materiały niż są w rzeczywistości, brak materiałów wzmacniających grzbiet powoduje częste rozluźnienie bloku lub wyrwanie z okładki. Obniżaniu kosztów i przyspieszeniu produkcji służyło także maszynowe szycie drutem. Wszystko (także używanie taniego, kwaśnego papieru) wskazuje, że „Biblioteka Dzieł Wyborowych” nastawiona była na szybki zysk i blichtr, nie liczyła się zaś z wymogami trwałości oprawy.

Nie wiadomo jak długo funkcjonowała ta introligatornia, na niektórych tomikach serii z okresu późniejszego (po I wojnie światowej) napotkano informacje iż książki oprawiono w pracowni Jana Modzyńskiego, inne w Introligatorni Pospiesznej. Biblioteka Dzieł Wyborowych była też jednym z głównych klientów introligatorni J.F. Pugeta¹¹³.

Jakób Mortkowicz, właściciel Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie, firmy edytorskiej specjalizującej się w wydawaniu literatury pięknej, często w artystycznych edycjach wzbogaconych oryginalnymi grafikami, dysponował własną drukarnią zwaną „Naukową”. Powodzenie finansowe firmy skłoniło właściciela do inwestycji w introligatornię. Powstała ona przy drukarni na Rynku Starego Miasta 11.

„Kiedy po roku 1926 mój ojciec postanowił uruchomić i unowocześnić drukarnię, pomyślał także o własnej introligatorni. Żeromski w prenumeracie, zarówno broszurowany, jak oprawny w granatowe płótno, szedł wtedy w ogromnych jak na owe czasy nakładach; planowane były dalsze wydania zbiorowe Struga i Staffa. W jednopiętrowej oficynie w tyle podwórza urządził więc ojciec nowoczesną introligatornię. Na parterze pracowała sprowadzona z Niemiec falcówka Bremmera, na górze zainstalowano nowe maszyny do szycia niemi i drutem, do sztancowania, nowoczesną gilotynę do cięcia papieru. Do obsługi tych maszyn stanął zespół pracowników zatrudnionych na stały przez wydawnictwo. Na ich czele – właśnie Grzybek, rudy, chudy, ruchliwy, kanciasty, miotał się przy robocie jak w ataku płasawicy. W ty, małym warsztacie broszurowano i oprawiano w karton albo w płótno wszystkie książki drukowane na Starym Mieście, zszywano je i klejono.

Potem, po śmierci ojca drukarnia pod kierownictwem Władysława Grzelaka podjęła się roboty z zewnątrz – druku tygodnika dla podoficerów „Wiarus” w dużych nakładach – okazało się dopiero, jak umie dwoić się i troić personel maleńkiego warsztatu, aby zdążyć na czas z broszurowaniem, sprostać tej ogromnej

¹¹³ O. Budrewicz, *Sagi warszawski*, dz. cyt., s. 61, sygnatury introligatorni Pugeta nie spotkano na tomikach tej serii.

robocie. Całą brygada introligatorska pracowała wówczas nocami, falcując, obcinając i szyjąc drutem arkusze zbiegające z maszyn”.¹¹⁴

Najwyższą jakość, porównywalną z wydawniczymi oprawami niemieckimi, zarówno w wykonawstwie opraw z wysokogatunkowych materiałów, jak i w wysokim poziomie wzornictwa osiągały produkty Introligatorni Artystycznej, firmy powiązanej z Księgarnią Wydawniczą Trzaski, Everta i Michalskiego (TEM). Firmę utworzyło dwóch rzutkich księgarzy znających się z pracy w księgarni Arcta – Władysław Trzaska i Jan Michalski. Trzeci wspólnik – Ludwik Evert wniósł znaczny wkład finansowy, lecz nie uczestniczył w działaniach firmy, znaczącą podporą był natomiast Stanisław Lam, który pełnił funkcję kierownika działu wydawniczego. Firma wyspecjalizowała się w wydawaniu dużych, często wielotomowych bądź seryjnych publikacji informacyjnych ogólnych (encyklopedie, słowniki) oraz z różnych dziedzin wiedzy (geografia, historia, literatura i in.). Wydawnictwo nie stworzyło własnej bazy poligraficznej, korzystając z usług różnych drukarni, realizację najważniejszych dzieł zlecając Drukarni Narodowej; nastawiło się natomiast na inwestycje na polu introligatorstwa, zakładając zakład pod nazwą Introligatornia Artystyczna¹¹⁵. Jego właścicielką była żona Jana Michalskiego – Wanda, a kierownikami dwaj jej siostrzeńcy Janusz i Bogdan Kałęźni. W pierwszych latach działalności TEM kierowało nakłady wydawnictw wymagające oprawy twardej do introligatorni Bolesława Zjawieńskiego¹¹⁶. Introligatornia Artystyczna została zarejestrowana w 1929 roku jako przedsiębiorstwo przemysłowe IV kategorii. Początkowo zlokalizowana była na ul. Miodowej 8, potem Miodowej 5 (róg Senatorskiej 6) a od 1935 roku przeniesiona na ul. Wspólną 50. W końcu lat 30. zatrudniała przeszło 60 osób¹¹⁷.

Głównym profilem działalności firmy było broszuowanie publikacji TEM oraz wykonywanie okładek do tychże publikacji, które dosyłało prenumeratorom. Część niesprzedanego w drodze prenumeraty nakładu oprawiano i kierowano do sprzedaży. Najbardziej znane oprawy Wydawnictwa Trzaska, Evert i Michalski, zrealizowane

¹¹⁴ H. Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem ...*, dz. cyt., s. 135-136; M. Mlekicka, *Jakub Mortkowicz księgarz i wydawca*, Wrocław: Ossolineum 1974, s. 34-36.

¹¹⁵ Z. Krzyżanowski, *Oprawy artystyczne*, „Przegląd Literacki” 1930 nr 5/6 s. 6; toż. w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” 1930 nr 8 s. 115-116. Nie była to pierwsza firma istniejąca pod tą nazwą. Na początku wieku XX w Warszawie istniała Introligatornia Artystyczna A.S. Rudowskiego; we Lwowie, w drugiej dekadzie XX wieku spotykamy się z nazwą Introligatornia Artystyczna w odniesieniu do zakładu będącego własnością Alfreda Altenberga.

¹¹⁶ Egzemplarz *Podręcznego słownika geograficznego* E. Maliszewskiego i B. Olszewicza w zbiorach MD ma sygnaturę introligatorni Bolesława Zjawieńskiego.

¹¹⁷ Archiwum BPW 341/3 k. 3: Odpis potwierdzenia zgłoszenia Introligatorni Artystycznej; MD nr neg. 0404: Zdjęcie zbiorowe pracowników Introligatorni Artystycznej.

w Intrologatorni Artystycznej to: *Ilustrowana Encyklopedia TEM* (5 tomów), *Wielka Literatura Powszechna* (6 tomów w 7 woluminach), *Wielka Historia Powszechna* (11 tomów), *Wielka Geografia Powszechna*, *Leksykon ilustrowany*, *Podręczny słownik geograficzny* Maliszewskiego i Olszewicza (2 tomy) oraz serie „Biblioteka Podróży” i „Biblioteka Wiedzy”. Dla niektórych dzieł przygotowywano różne warianty oprawy: np. 5-tomowa *Ilustrowana Encyklopedia TEM* mogła mieć oprawę płócienną (za komplet 390 zł),



75. Pracownicy Intrologatorni Artystycznej. W drugim rzędzie szósta od prawej Wanda Michalska.

półskórkową (440 zł), półpergaminiową (550 zł) lub też całoskórzaną z bogatymi złoceniami (650 zł). Cena za pojedynczą okładkę, zakupywaną dla prenumerowanego dzieła, w przypadku np. *Wielkiej wojny* (jednego z tomów *Wielkiej Historii Powszechniej*) wynosiła 6 zł za okładkę płócienną i 12 zł za okładkę półskórkową¹¹⁸.

Stylistyka dekoracji luksusowych TEM-u była dość zróżnicowana. Na oprawie *Literatury Powszechniej*” zastosowano bogaty ornament historyczny w typie barokowym, całkowicie wydawałoby się, niemodny. Na innych edycjach wprowadzono kompozycje geometryczne (*Encyklopedia Powszechna*), a wreszcie głównym motywem zdobniczym uczyniono wielokrotną linię. TEM z gronem współpracujących projektantów i swoją Intrologatorią Artystyczną stawiał na klasyczną przejrzystość i elegancję. Co ciekawe, styl opraw trwałych był zupełnie rozbieżny z fantazyjnymi, malarskimi obwolutami lub okładkami broszurowymi.

¹¹⁸ *Wielkie wydawnictwa Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego*, „Przegląd Literacki” 1930 nr 5/6 s. 7, informacje z okładki broszurowej zeszytu *Wielkiej Literatury Powszechniej* oraz zeszytu *Wielkiej wojny*.

Wyposażenie Introligatorni Artystycznej było nowoczesne: od początku istnienia firma posiadała maszynę do szycia książek nićmi, gilotynę do obcinania brzegów, 2 prasy do złocenia, objaczkę do zaokrąglania grzbietów. Natomiast ręcznie falcowano arkusze, być może firma po rozbudowie uzupełniła swe wyposażenie¹¹⁹.

Introligatornia Artystyczna nie ograniczała się do prac na zlecenie macierzystego wydawnictwa, oferowała swe usługi innym klientom. Firma wykonywała oprawy książek i czasopism, księgi pamiątkowe, albumy i teki, podejmowano się prac konserwatorskich nad



76. Introligatornia Artystyczna w roku 1930 podczas prac nad Ilustrowaną Encyklopedią TEM

całymi bibliotekami. Oferowano także wykonywanie opraw nakładowych broszurowych i trwałych dla innych wydawców. Introligatornia Artystyczna szczyliła się także swym działem opraw artystycznych, wykonywanych we współpracy z plastykami, projektującymi

¹¹⁹ Z. Zbyszewski, *Kuźnia książki*, „Przegląd Literacki” 1930 nr 5/6 s. 4-5.

zdobienie oraz poszczególne tłoki zdobnicze¹²⁰. Nie znamy niestety nazwisk tych projektantów, natomiast lista nagród uzyskane na wystawie paryskiej w 1937 roku, gdy wystawiano oprawy artystyczne wskazuje że ich wykonawcami byli Józef Firleja, Franciszek Frankowski, Emilia Malewska, Julian Mieszkowski, Władysław Szomański¹²¹.

Introligatornia, aczkolwiek z trudem, funkcjonowała przez cały okres okupacji. Delegowany w 1942 roku pracownik Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy H. Lemiesz, poszukujący warsztatu, który mógłby przyjąć książki do oprawy donosił o „absolutnym braku odpowiedniego materiału”¹²². W czasie Powstania Warszawskiego w pomieszczeniu Introligatorni Artystycznej mieścił się połowy szpital. Po wojnie pod nieobecność Wandy Michalskiej (przebywała za granicą) zakład zagrożony był likwidacją, a pomieszczenie przeznaczono już na inne przedsiębiorstwo. Wówczas Bolesław Zjawiński i Włodzimierz Wnuk wraz z pracownikiem Introligatorni Artystycznej – Frankowskim podjęli się trudu ponownego uruchomienia warsztatu i rozpoczęcia działalności, porozumieli się z Michalską i po jej powrocie zawarli spółkę¹²³. W latach powojennych firma oprowaiała uratowane z wojny resztki nakładów TEM, były one sprzedawane w tej formie przez księgarnię prowadzoną przez Władysława Trzaskę (Jan Michalski zmarł w 1945 roku). Introligatornia Artystyczna istniała do roku 1950, na fali walki z prywatną wytwórczością została wcielona do Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej¹²⁴.

Choć milczą o tym opracowania, poważny dział introligatorski znajdował się w Drukarni Władysława Łazarskiego przy ul. Złotej 7/9, zarządzanej przez jego syna Zygmunta. Sygnowane oprawy wydawnicze z lat 1928-1930 świadczą o tym, iż u szczytu swego powodzenia firma dysponowała nie tylko doskonałą tłocznia, ale i nieźle wyposażoną introligatornią (książki szyte były maszynowo – musiała więc być tam nowoczesna maszyna do szycia – niciarka, a także mechaniczne gilotyny oraz prasa do złocenia). Obok oprowaiania

¹²⁰ *Spis abonentów sieci telefonicznej m.st. Warszawy 1939/40*, s. 571; Z. Krzyżanowski, *Oprawy artystyczne*, dz. cyt.; Jedna z opraw nakładowych wykonywanych dla obcego wydawcy to: A. Mickiewicz, *Poezje*, t. 1-6, Lwów: Gubrynowicz i syn 1929. Oprawy płócienne, w dwóch wariantach kolorystycznych, zielonym i niebieskim ze złożoną dekoracją. Na tylnej okładzinie wytłoczono sygnaturę Introligatorni Artystycznej w Warszawie (reprodukcja w: W. Łysiak, *Patriotyczne Empireum...*, dz. cyt., t. 2 s. 396).

¹²¹ *Sprawozdanie o pracach jury międzynarodowego*, Warszawa 1939, s. 35; W Introligatorni Artystycznej pracował przez kilka lat Alojzy Majkowski, wyuczony w zakładzie Jana Recmanika; W roku 1940 rachunek Introligatorni Artystycznej za książki oprowaione dla Biblioteki Uniwersyteckiej sygnował Feliks Pieńkowski. Archiwum BUW 77/IX.

¹²² Archiwum BPW, 513, k. 26.

¹²³ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie od czasu jego powstania*, rękopis w posiadaniu Warszawskiego Cechu Introligatorów; *Informator gospodarczy. cz. I. m.st. Warszawa*, Warszawa: Polska Agencja Gospodarcza [1947], s. 198. Informacje syna Bolesława Zjawińskiego – Zygmunta.

¹²⁴ Jeszcze na przełomie lat 80/90. XX wieku w introligatorni Zakładów Wkłęśdrukowych RSW przy ul. Okopowej 58/72 pracował introligator Jerzy Szkiełko, wspominający swe początki pracy zawodowej w introligatorni Michalskiej. W tejsze pracowni była jedna maszyna introligatorska oraz zespół tłoków i czcionek pochodzących z Introligatorni Artystycznej.

małych tomików powieściowych¹²⁵ zrealizowano tam oprawę wydawanej własnym sumptem dwutomowej publikacji Szymona Askenazego pt. *Łukasiński*. Projekt tej oprawy w stylu art-decò przygotował wybitny grafik Stanisław Ostoja-Chrostowski¹²⁶, jest to jedna z ciekawszych, nowoczesnych polskich opraw wydawniczych okresu międzywojennego. Niestety, na skutek kryzysu gospodarczego firma Łazarskiego, która nieszczęśliwie podjęła wielkie inwestycje budowlane, została zlikwidowana.

Firma Jana Dziewulskiego składała się z Zakładów Graficzno-Introligatorskich (w tym fabryka ksiąg buchalteryjnych) oraz priorytetowo traktowanego, składu papieru i sklepów detalicznych z galanterią papierniczą. Zakłady mieściły się przy Senatorskiej 10, sklepy zaś na Krakowskim Przedmieściu i Marszałkowskiej. Introligatornia Dziewulskiego zajmowała się oprawianiem nakładów książek (m. in. dwie publikacje Instytutu Propagandy Państwowo-Twórczej), broszurowaniem, a także wykonywaniem opraw luksusowych. Firma przetrwała wojnę, w roku 1949 wydrukowała okolicznościową publikację związaną z obchodami puszkowskimi¹²⁷.

Jak więc widać, najważniejsze warszawskie drukarnie dziełowe wprowadzały we własnym zakresie mechanizację podstawowych prac introligatorskich. Jak słusznie stwierdził Stefan Lewandowski: „Na początku XX w. nasilił się proces mechanizacji produkcji poligraficznej, w trakcie którego introligatornie, litografie, fotochemigrafie i odlewnie czcionek stawały się wydziałami kapitalistycznych przedsiębiorstw poligraficznych.”¹²⁸ W okresie międzywojennym szereg drukarni, większych i mniejszych, oferowało pełen kompleks usług poligraficzno-introligatorskich, np. Zakłady Litograficzno-Introligatorskie Ottona Flecka, Zakłady Graficzne Bolesława Wierzbickiego, Drukarnia „Galewski i Dau” kierowana w latach międzywojennych przez syna założyciela – Tadeusza, Drukarnia „Polski Zbrojnej” prowadzona przez Remigiusza Kwiatkowskiego, drukarnia Leona Nowaka, Zakłady Graficzne B.A. Bukatego, Zakłady Graficzne Straszewiczów (dawniej litografia i wytwórnia bombonierek K. Thiesa), Zakłady Graficzne „Drukarnia Polska”, drukarnie Jana Buriana: najpierw „Zorza” a później „Rola”, Główna Drukarnia Wojskowa (tu pracowali

¹²⁵ Były to wydawnictwa Biblioteki Rodzinnej w Warszawie: F. Dostojewski, *Idiota*, t. 1-2, 1928; A. Dumas (ojciec), *Anioł Pitoux*, t. 1-3, 1928; E. Sue, *Dzieci miłości*, t. 1-2, 1929; tenże, *Siedem grzechów głównych*, t. 1-6, 1929; tenże, *Marcin Podrzutek czyli Pamiętniki Pokojowca*, t. 1-5, 1930. Oprawy płócienne, czerwone lub brązowe, ze złożeniami oraz tłoczeniami barwnymi wykonanymi przy użyciu nowoczesnych w rysunku ozdóbników.

¹²⁶ S. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1-2, Warszawa 1929. Oprawa w czerwone płótno ze złożonym grzbietem i bordiurą na przedniej okładzinie.

¹²⁷ H. Cepnik, *Józef Piłsudski, twórca niepodległego państwa polskiego* i E. Oppman, *Wodzowie Polski*, obie wydane przez Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej 1935; *Aleksander Puszkowski 1799-1949*, b.m. r.w.

¹²⁸ S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska 1870-1914*, dz. cyt., s. 111.

aktywni działacze Sekcji Introligatorów przy Związku Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów - Antoni Buczek i Józef Bekier), Zakłady Drukarskie i Introligatorskie W. Maślankiewicza i F. Jabczyńskiego z Nowogrodzkiej 17 zatrudniające 10 pracowników w introligatorni, Zakłady Graficzne Rundo, Goliński i S-ka z Nowego Świata 52, Księgarnia i Drukarnia P. Kowalczyka i Braci Znój przy Krakowskim Przedmieściu 6, Drukarnia, Litografia i Introligatornia Piotra Szwede z ul. Wareckiej 9, Zakłady Drukarskie i Introligatorskie Józef Witwicki i Ska na ul. Wroniej 23a, Drukarnia „Rekord” przy ul. Dzikiej 18, Drukarnia Nowoświecka przy Nowym Świecie 57, Drukarnia M. Filipowskiej (własność T. Mieszkowskiego) z ul. Senatorskiej 17, drukarnia „Pionier” K. Makowskiego przy ul. Zgoda 6, Drukarnia i Introligatornia H. Leszczyńskiego przy Siennej 9, Drukarnia i Litografia Franciszka Karpińskiego z ul. Elektorальной 14, Drukarnia Rolnicza z ul. Złotej 24, Drukarnia Pocztovej Kasy Oszczędności mieszcząca się przy ul. Bugaj 5, posiadająca 14 maszyn introligatorskich i zatrudniająca w introligatorni 23 osoby, Drukarnia Loretańska księdza Kłopotowskiego przy ul. Sierakowskiego 6, czy Główna Drukarnia Wojskowa (ul. Przejazd 10)¹²⁹.

Mechanizm rozbudowy firm drukarskich prześledzić można na przykładzie zachowanych w Muzeum Drukarstwa Warszawskiego rachunków niedużej drukarni Ryszarda Tomaszewskiego, założonej w roku 1922, mieszczącej się przy ul. Poznańskiej 11, później Kruczej 21. Po skompletowaniu parku maszynowego drukarskiego, właściciel zaczął wyposażać swój zakład w urządzenia introligatorskie, najpierw kupił gilotynę firmy Krausego (przydatną także w drukarni do krojenia papieru) oraz maszynę do szycia drutem bloków i broszur firmy Bracia Brehmer¹³⁰.

W kierunku pełnej samowystarczalności poszła poligrafia polska w okresie powojennym, zwłaszcza od roku 1948, na fali tworzenia scentralizowanej gospodarki planowej. Odgórnie opracowano program technologiczny przestawienia introligatorni

¹²⁹ S. Lewandowski, *Powstanie przemysłu poligraficznego w Warszawie*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 9: 1973 s. 326; *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 242-243, 494, 631, 952; *Systematyczna kradzież*, „Wiadomości Graficzne” 1913 nr 2 s. 7; „Przegląd Księgarski” 1924 nr 8 s.136; M. Dąbrowski, *Varsovia typographorum. Cz. II Drukarstwo w Warszawie w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Poligraficzny” 1979 nr 1 s. 25; *Informator – Kalendarz budowlany*, 1927, s. XXXIV; toż. 1930, s. 827, „Grafika Polska”, 1922, z. 4, s. 9; *Kalendarz Policji Państwowej*, 1922; *Kalendarz Gazety Gospodarskiej*, 1934, s. 6nlb; *Kalendarz Na Pogotowie Ratunkowe*, dz. cyt., 1926, s. 100; „Grafika Polska” 1922 nr 7 okładka s. 2; inf. na publikacji S. Piotrowski, *Praca i zarobki*, Warszawa 1913; oraz *Gabriel Narutowicz pierwszy prezydent Rzeczypospolitej. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1925; *Z dziejów pracy i walki*, Warszawa 1947 s. 42, 60-61; *Katalog 1912-191*, Warszawa: P. Kowalczyk i B-cia Znój 1912; „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 1 s.8; „Grafika Polska” 1922 nr 9 s. nlb 7 (dział reklam); R. Mathia, *Współczesne drukarstwo polskie*, „Grafika Polska” 1926 nr 1 s. 52-55; „Drukarz-Związkowiec”, 1928, nr. 9, s. 1-2; Z. Pakalski, *Warszawa moich wspomnień 1935-1939*, Warszawa 1995, t. 1 s. 262; *Informator Akademicki*, 1937, s. 62; *Księga adresowa przemysłu ...*, dz. cyt., 1904 nr 334; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1909, szp. 223; *Kalendarz wojskowy na rok 1931*, s. 479.

¹³⁰ Dokumentacja Drukarni Ryszarda Tomaszewskiego, MD 119-120/AR.

na nowoczesny proces usprawniający przebieg produkcji introligatorskiej. Oszacowano, że włączone do programu 4 zakłady w pełni zautomatyzowane z wysoką przepustowością oraz 20 zakładów o mniejszej wydajności będą w stanie wykonać w sumie 53 miliony opraw rocznie¹³¹.

Do końca roku 1950 zostały otwarte trzy największe, nowo zbudowane drukarnie Warszawy: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” przy ul. Miedzianej 11, Drukarnia im. Rewolucji Październikowej przy ul. Mińskiej 65 oraz Wojskowe Zakłady Graficzne przy ul. Grzybowskiej 77.

Otwarcie Domu Słowa Polskiego odbyło się 22 lipca 1950 roku.

„Introligatornia rozpoczęła pracę w końcu roku 1950, tuż po zakończeniu obrad Światowego Kongresu Pokoju, który odbył się w halach produkcyjnych naszego zakładu”¹³².

Pierwszy, kilkuletni okres jej działalności charakteryzował doraźny sposób funkcjonowania, jednak w ramach inwestycji planu 6-letniego w introligatorni zainstalowano wysoko wydajne, najnowocześniejsze ciągi produkcyjne, jak np. maszynę do szycia książek zeszytowo (drutem) z automatycznym nakładaczem, linię automatyczną opraw twardych, linię automatyczną do opraw bezszyciowych.¹³³

W Drukarni im. Rewolucji Październikowej od fazy koncepcji i projektu, po realizację i wyposażenie, planowo tworzone wielki dział introligatorski, zorganizowany na wskroś wielkoprzemysłowo, wyposażony w ciągi produkcyjne, eliminujące pracę ręczną, np. szycie książek wykonywało aż kilkanaście maszyn – niciarek. Kierownictwo introligatornią objął Józef Bujarski, wybitny teoretyk i nauczyciel introligatorstwa przemysłowego.¹³⁴

Introligatorstwo przemysłowe realizowane na miejscu druku zdominowało proces oprawy książki w powojennej Polsce, spychając rzemiosło na margines rynku.

¹³¹ E. Fethke, *Masowa twarda oprawa*, „Poligrafika” 1952 nr 2 s. 9-15.

¹³² S. Lewandowski, *Rozwój introligatorni*, „Towarzysz Pracy” 1965 nr 7 s. 8.

¹³³ tamże; F. Orzechowski, *Jak montowaliśmy maszyny*, [w:] *Wspomnienia drukarzy 1945-1955*, Warszawa: Związek zawodowy Pracowników Kultury 1950, s. 193-198; o nastrojach związanych z budową i uruchamianiem DSP zob. J. Zimny, *Było to lat temu kilka*, tamże s. 65-71.

¹³⁴ *Księga pamiątkowa Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1870-1960*, Warszawa: ZZPP 1960, il. po s. 178; *75 lat Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii*, Warszawa: ZZPP 1968 s. 198.

8. Inne typy zakładów branży introligatorskiej

8.1. Rzemieślnicze i przemysłowe wytwórnie galanterii i ksiąg handlowych

Wytwarzanie galanterii z papieru, tektury i skóry stanowiło uboczną gałąź introligatorstwa. Jego źródło tkwiło w związkach z rzemiosłem szkatulniczym; w dawnych wiekach rzemieślnicy tej specjalności byli nieliczni, przyłączali się więc zwykle do cechów introligatorskich. Z czasem rzemiosło szkatulnicze zanikło, zaś introligatory przejęli zakres jego działalności. Umiejętność wykonywania pudełek sprawdzana była na egzaminie zawodowym. Według postanowienia co do zakresu egzaminów cechowych, będącego uzupełnieniem ustawy o zgromadzeniach z 1816 roku:

„Uczniowie postępujący na czeladź zrobić powinni (...) wielkości *in octavo* na kształt kuferka białym papierem wewnątrz, a kolorowym zewnątrz, jakim się podoba, wyklejone gładko i pięknie zrobione.”¹

W wieku XIX gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na różne wyroby z papieru i tektury, potrzebne w biurach, w produkcji żywności (opakowania) i w handlu, w gospodarstwie, w szkole, w życiu domowym i towarzyskim. Zaspokajali je introligatory wytwarzając szereg rozmaitych przedmiotów takich jak np. pudełka, torebki i koperty, etykiety i wytłaczane karnety, bilety, karty, wytłaczane ozdoby kartonowe np. funebralne ornamenty do dekoracji trumien, zeszyty, bloczki i notesy, księgi handlowe i gospodarcze, teki, segregatory, albumy i ramki do fotografii, a także wiele innych przedmiotów nie kojarzonych dziś z wytwórczością introligatorską jak np. portfele czy nesesery. Sposób wykonania wielu artykułów galanteryjnych opisał Zygmunt Zjawiański w podręczniku *Introligatorstwo*².

O ile w zdobieniu opraw książkowych introligatory trzymali się na ogół ustalonych schematów zdobniczych, to wytwórczość galanteryjna była polem bogatych działań artystycznych i eksperymentalnych, a walory estetyczne produktu były najważniejszym elementem oceny jego wartości. Na polu wytwórczości galanteryjnej introligatory mieli wiele swobody w stosowaniu i poszukiwaniu nowych materiałów, technik i motywów zdobniczych. Szczególnie bogato dekorowano oprawy albumów, ramki do fotografii, teki na dyplomy i adresy hołdownicze oraz rozmaite pudełka, puzderka, szkatułki³.

¹ K. Mórański, *Rzemiosło warszawskie od przełomu XVIII i XIX stulecia do 1831 r.*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa 1983, Aneks I, s. 316.

² Z. Zjawiański, *Introligatorstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego 1967.

³ „Kurier Warszawski” 1847 nr 338 s. 1610: „(...) W cukierni Lessla. Na dużych stołach rozłożone są misternej roboty pudła, pudełka, ładunki, rogi obfitości napełnione cukierkami ... śliczne te oprawy zdobne

Zasadniczo wszystkie zakłady introligatorskie wykonywały wyroby galanteryjne, jednak niektóre poświęcały się tej działalności w większym stopniu. Działalność wytwórni galanterii często wychodziła poza zakres robót introligatorskich, bowiem do wykonania całego produktu stosowano elementy drewniane, metalowe, skórzane, szklane czy tekstylne, niezbędne zatem były warsztaty (lub choćby tylko narzędzia), oraz znajomość tych zawodów. Wywarzanie wyrobów galanteryjnych zwykle nie odbywało się na konkretne zlecenie, częściej wykonywano obiekty w większej liczbie i kierowano je do sprzedaży; z tego powodu zakłady galanteryjne szybciej przechodziły na produkcję fabryczną.

Fabryką nazywany był zakład Dawida Kunklera. Na wystawie przemysłu krajowego w Warszawie w 1825 roku prezentował on szereg wyrobów galanteryjnych: toaletki, sekretarzyki podróżne, teki i pugilaresy. Za swe wyroby Kunkler został nagrodzony srebrnym medalem⁴.

W roku 1833 jeden z wiodących zakładów warszawskich, zakład Alojzego Pietrzykowskiego z ulicy Senatorskiej, został wyposażony w urządzenia (prasy) i sztance z myślą nie tylko o dekoracji oprawianych książek, ale przede wszystkim dla wykonywania wykwintnej galanterii: toaetek damskich, szyfonierek, pugilaresów, portfeli, toalet podróżnych. Pietrzykowski wprowadził także oprawę rycin do wieszania na ścianie oraz w miniaturze (w rodzaj portfela). Wyroby te zyskały sobie bardzo przychylny odbiór:

„Nie tylko pożyteczne maszyny, narzędzia, delikatne tkaniny, ale i ozdobne wyrobki coraz bardziej zagęszczają się w naszym kraju. Od pewnego już czasu znane są rozmaite galanterie (...) w pięknym wcale guście należą skórzane i papierowe, pierwsze szczególnie u JPana Juliusza Iln, drugie JP. Pietrzykowskiego introligatorów. Kto się dobrze przypatrzy, pierwszym przy ulicy Bielańskiej, drugim przy Senatorskiej; przyzna, że niemal z najpiękniejszymi w tym rodzaju zagranicznymi ubiegać się mogą”.⁵

Jego syn Alfons, który w latach 40. odbył podróż szkoleniową za granicę wprowadził nowinki: oprawy do kalendarzy, futerały i pudełka do zegarków, cygar, termometrów itp.⁶

Bracia Jan i Franciszek Ksawery Lange, zwani fabrykantami wyrobów galanteryjno introligatorskich, produkowali wyroby na poły meblowe: szafki, ołtarzyki, biurka, krzesła. Wszystkie te produkty miały szczególny charakter, np krzesła były „poręczowe z kieszonkami do zegarków” zaś szafki przeznaczone „do zachowania kluczy”. Nadto

są artystycznymi malowaniami, misternymi płaskorzeźbami. Malowidła po największej części przedstawiają portrety znanych w wiekach średnich, to w terażniejszości zagranicznych piękności”.

⁴ A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1999, s. 225; „Kurier Warszawski” 1826 nr 73 s. 289.

⁵ *Wyroby galanteryjne introligatorskie*, „Pamiętnik Rolniczo-Technologiczny” 1834 nr 14 s. 187-188.

⁶ *Sztuka introligatorska*, „Kurier Warszawski” 1847 nr 230 s. 1103.

produkowano drobniejsze przedmioty, takie jak teki, tacki, cygarniczki czy pugilaresy. Firma prezentowała swe wyroby na wystawach przemysłowych w Warszawie w 1841 i 1845 roku⁷.

W roku 1843 powstała Fabryka wszelkich Wyrobów Introligatorskich Alfreda Klebera, której wytwory sprzedawano w sklepie przy Krakowskim Przedmieściu 440. Obok różnorodnych torebek, cygarniczek, opraw rycin i ram obrazów wykonywano także oprawy książek⁸.

Karol Stolz reklamował w roku 1847 „wyroby introligatorskie i galanteryjne, jako to: woreczki damskie, sygarniczki, porte monnaie wszelkiego rodzaju... Obrazy i książki oprawiam w najnowszym guście” głosił dalej, zapraszając publiczność do swego zakładu⁹.

Zakład Natana Grossglücka wytwarzał eleganckie pudełka do bombonierek i innych towarów „które są wyrobione podług najświeższych modeli i materiałów paryzkich”¹⁰. Wykonywał także pudełka na potrzeby aptek, teki, portfele, albumy, i ramki do fotografii. Warsztat Grossglücka istniał od roku 1840, działania na rzecz założenia fabryki podjęto w 1850 roku. Zakład wystąpił na Wystawie Powszechnej w Wiedniu w roku 1873, w tym czasie zatrudniał 80 pracowników. Fabryka mieściła się przy ul. Nowosenatorskiej 3 (hip. 634b), zaś sprzedawała swe wyroby w sklepie zlokalizowanym w prestiżowym miejscu – w gmachu Teatrów Warszawskich. Grossglück prowadził handel hurtowy opakowań dla cukierników, aptekarzy, kupców sklepów galanteryjnych; przyjmował zamówienia z prowincji i ekspediował towary do miejsca przeznaczenia. Jednym z głównych odbiorców wytwarzanych pudełek była fabryka papierosów „Union”¹¹.

Zakład przybyłego z Paryża Jana Stelegowskiego oferował w latach 1855-57 szeroki asortyment gotowych wyrobów galanteryjnych „w najświeższym guście”: rozmaite pugilaresy, szyfonierki, cygarniczki, podstawki do zegarków, bombonierki, oprawy obrazów, miniatur oraz fotografii, wprowadzał na rynek wyroby z papier-marché¹².

⁷ A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości...*, dz. cyt. s. 337, 360.

⁸ „Kurier Warszawski” 1843 nr 118 s. 558.

⁹ E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007, s. 306; „Kurier Warszawski” 1847 nr 325 s. 1545.

¹⁰ *Noworocznik adresów i ogłoszeń czyli Kalendarz informacyjny*, Warszawa: A. Dzwonkowski 1866, s. CXXXV.

¹¹ APW, Kancelaria notarialna Józefa Noskowskiego, nr aktu 12374 z roku 1850; *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger 1857, dział ogłoszeń s. XXXVI; *Przemysł Królestwa Polskiego na Powszechnej Wystawie w Wiedniu 1873 r.*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 41 s. 327.

¹² *J. Unger Kalendarz warszawski...*, dz. cyt., 1855 s. XLI, 1856 s. 29, 1857 s. 29, XXXIII.

Za najlepszą Firmę w tej branży uchodziła, założona w 1876 roku, fabryka Feliksa Drożdżickiego¹³. Specjalizowała się w wykonywaniu futerałów (m.in. do biżuterii, zegarków, srebrnych zastaw), albumów i bombonierek, mieściła się na ul. Nowosenatorskiej i zatrudniała 30 robotników. Kierowana następnie przez syna założyciela – Tadeusza istniała jeszcze w roku 1913. Wraz z firmami Grossglückla i Kreuzscha wystąpiła na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie w 1885 roku, prezentowała się także na Wystawie Introligatorskiej w 1897¹⁴.

Do największych firm branży papierniczej należała Fabryka Bombonierek i Litografia Konstantego Thiesa, założona w roku 1876. W końcu XIX wieku zatrudniała 75 pracowników, a ok. 1910 roku 130, mieściła się ona dość daleko od centrum miasta, przy ul. Leszno 102a. Fabryka wykonywała przede wszystkim luksusowe pudełka do czekoladek, z drukowanymi litograficznie dekoracjami, przyozdabiane sztancowanymi koronkami papierowymi. Wykonywano także pudełka z pluszu, aksamitu, jedwabiu, skóry a nawet szkła. Ponadto wykonywano pudełka „mechaniczne” (zapewne z mechanizmem otwierającym wieko), opakowania dla wyrobów perfumeryjnych. Obok działu pudełek, kierowanego przez jednego z bardziej znanych pracowników introligatorskich – Stefana Zielińskiego¹⁵, działał oddział wyrobów tłoczonych: etykiet, obrazków na pudełka, ażurowych koronek pod torty, ozdobnych torebek itp. Od roku 1904 firma była spółką Thiesa, Józefa Duchnowskiego i Władysława Tatarkiewicza, później przeszła na własność tego ostatniego, od którego ok. 1920 roku nabył ją Bogdan Straszewicz. Jako Zakłady Graficzne Straszewiczów fabryka rozrastała się jeszcze bardziej, w latach 20. XX wieku zatrudniała ok. 300 osób, obok dotychczasowej produkcji rozszerzono dział drukarski, podjęto druk specjalistycznych akcydensów: akcji, czeków, papierów wartościowych, a także druk i oprawę książek¹⁶.

Wiele zakładów introligatorsko-galanteryjnych, specjalizowało się w różnego rodzaju futerałach o skomplikowanej konstrukcji dopasowanej do przeznaczenia, często wykonywanych ze szlachetnych materiałów i bogato dekorowanych. *Przewodnik warszawski*

¹³ S. Starynkiewicz, *Dziennik 1887-1897*, Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy 2005, s.121: „Najlepszy introligator wyrabiający futerały to Drożdżicki...”.

¹⁴ *Dalszy ciąg katalogu Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie 1885*, [Warszawa 1885]; *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897; *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: W. Credo, R. Patyna 1912, s. 178; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników 1910 nr 4443.

¹⁵ Zieliński był starszym zgrupowania czeladników, prezesem oddziału warszawskiego Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych, ławnikiem miejskim i radnym.

¹⁶ S. Lewandowski, *Powstanie przemysłu poligraficznego w Warszawie*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 9: 1973, s. 326, 337, 345; *Księga adresowa przemysłu...* dz. cyt., 1904, nr 2667; *Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na rok 1917*; „Przemysł Graficzny” 1925 nr 2 s. 8; W stopce redakcyjnej książki N. Weln, *Dom na wygnaniu*, Warszawa: J. Przeworski 1936, znajduje się informacja, iż okładkę zaprojektowaną w Atelier „Mewa” wykonały Zakłady Graficzne Straszewiczów.

z 1869 roku w gronie introligatorów wyodrębnił wykonawców futerałów do biżuterii (Józef Bykowski), wytwórców portmonet i pugilaresów (Mordka Berlandsztejn, Izrael Fejlicht, Dawid Oliwa, Fajwel Oliwer), sklejaczy pudeł (Dawid Szpinak, Chaim Szporn) oraz wytwórców piórników (Szlama Bergblum, Josek Bornsztajn oraz Szymcha Kupersztejn). Inną specjalnością stało się wykonywanie futerałów do okularów, tu przodował zakład Augusta Löwenhaupta prowadzony następnie przez Stanisława Ciesielskiego¹⁷. Szczególnym rodzajem futerału były tuby, przeznaczone do przechowywania zwiniętych dokumentów, map, dyplomów honorowych. Tubę w niezwyklej formie – otwieraną nie przy pomocy nasuwanej nakładki lecz otwieraną wzdłuż całej swej długości wykonał zakład Adolfa Kantora¹⁸.

Zakład Introligatorsko-Galanteryjny i Fabryka Pudełek Wacława Jankiewicza reklamował, iż „wyrabia rozmaitych fasonów pudełka tekturowe i drewniane dla Kantorów handlowych, Komysionierów, Optyków i Mechaników, Składów bławatnych, Fryzyerów, Kuśnierzy, Rękawiczników itd.”¹⁹

Fabryka Wyrobów Galanteryjno-Introligatorskich Józefa Jeżyńskiego ogłaszała:

„Posiada w wielkim wyborze gotowe albumy, portmonetki, portfele i wszelką galanterię według najgustowniejszych modeli zagranicznych, a otrzymawszy świeży transport materiałów, jak również wielki wybór plat ornamentowych do wycisków *en relief* jest w możności zadowolić najwięcej wymagające gusta.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty introligatorskie i galanteryjne; oprawy książek jako to: w kość słoniową, róg bawoli, szylkret, perłową masę, celuloid i skórę; podejmuje się reperacji albumów, portfeli, nesesorów, wachlarzy, portmonetek itp. przedmiotów.”²⁰

Zakład galanteryjno-introligatorski i futeralniczy Aleksandra Piotrowskiego i Władysława Zielenkiewicza obok albumów wykonywał portfele, pugilaresy, kufry do srebra, futerały do biżuterii, zaś Stanisław Paradziński prowadził „Specjalną fabrykę pudeł i futerałów do sreber, wyrobów platerowanych, broni, wszelkiej galanterii tak ozdobnej jak i dla zwykłego praktycznego opakowania towarów bławatnych, futrzanych i cukierniczych”²¹.

Warszawska Wystawa Introligatorska z 1897 roku zgromadziła tak wiele eksponatów o charakterze galanteryjnym, że, zdaniem komentatorki Janiny Bojanowskiej, widz doznawał „trochę zawodu, znalazłszy się niespodziewanie w wykwintnym bazarze galanteryjnym.

¹⁷ *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869, s. 325; *Kalendarz Powszechny*, Warszawa: T. Paprocki 1885, dz. ogłoszeń.

¹⁸ Tuba zawiera adres pożegnalny dla ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego od Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności z 1901 roku. Wykonana z tektury obciążonej zieloną skórą ze złożonym napisem i metalowym zamkiem; Muzeum Historyczne m.st. Warszawy A/I/28.

¹⁹ W. Gomulicki, A. Szmidberg, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1880 s. 107.

²⁰ *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1883 s. nlb 74.

²¹ *Kalendarz Powszechny*, dz. cyt., 1884; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, Wyd. na rok 1889, Warszawa (1888), s. H 55.

Albumy kunsztowne, ramki, bombonierki wzorzyste przeważnie rzucają się w oczy”²². Obok znanych firm Chodowieckiego, Drożdżickiego, Kreuzscha, Majbauma i Thiesa na wystawie wystąpili: Jan Bejer prezentujący toaletkę w oprawie z aksamitu; Jan Kurman wystawiający ramki pluszowe i skórzane, passe-partout, neserki, bombonierki; Ignacy Życzycki działający pod firmą L. Struve i Ska wykonujący passe-partout z ramami oraz parawaniki do fotografii, zakład G. Szyllera pokazujący pudełka z ozdobami wytłaczanymi na maszynach introligatorskich i inne ozdobne wyroby galanteryjne. W katalogu wystawy znalazły się reklamy dwóch firm: Fabryki Futerałów Optycznych i zakładu introligatorskiego Stanisława Ciesielskiego (dawniej Löwenhaupta) oraz Fabryki Futerałów do biżuterii, sreber stołowych, ramek do fotografii, galanterii ze skóry, aksamitu i atlasu Ludwika Wierciochowskiego²³.

W roku 1903 Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zorganizowało wystawę poświęconą wyrobom galanteryjnym. Obok wyrobów metalowych, drewnianych, szklanych i terakotowych na wystawie wyodrębniono dział wyrobów z papieru, skóry, i galanterii introligatorskiej. Na wystawie zaprezentowało się kilka zakładów: medal złoty wielki otrzymała firma Konstantego Thiesa, medale złote Jan Franciszek Puget oraz Jan Recmanik. Medal srebrny wielki za papeterie w ozdobnych pudełkach oraz druki akcydensowe (zaproszenia, wizytówki, karty menu) otrzymał Samuel Gerlitz zaś medalem srebrnym nagrodzono Antoniego Rudowskiego, którego firma, niedawno założona, zatrudniała 60 robotników, a swą produkcję w dużej części eksportowała na ziemie Cesarstwa Rosyjskiego. Rudowski zaprezentował szeroką gamę swych wyrobów: podkładki na biurka, pudełka, bombonierki, portfele, albumy na pocztówki przyozdobione ręcznie malowanymi dekoracjami. Listy pochwalne otrzymali Romuald Werner i Tanach Fiszlewicz za skórzane teki, notesy, albumy, ten drugi także za wytłaczanie skór przeznaczonych na obicia mebli. Wyróżniono także pracowników, którzy bezpośrednio zapracowali na sukces swych firm: Marcelego Roszkowskiego, Juliana Górnego, Nikodema Weinerta oraz Józefa Sejba z firmy Thiesa, Aleksandra Zaborskiego – kierownika zakładu Rudowskiego oraz Konstantego Ilińskiego i Adama Suchodolskiego z introligatori Pugeta²⁴.

Jan Franciszek Puget pokazał na wystawie oprawy książek, w tym zwracające uwagę swą urodą książki do nabożeństwa. Zakład Pugeta zajmował się nakładową oprawą książek, w roku 1910 zawiązał on z Leonardem Jerzyną (Jarzyną), właścicielem firmy datującej się od 1883 roku, Towarzystwo Komandytowe Puget, Jerzyna i Ska. W nowej firmie rozwinięto

²² J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieśnicza” 1897 nr 22 s. 174.

²³ *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897.

²⁴ *Wystawa wyrobów galanteryjnych w Warszawie. (Ciąg dalszy)*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieśnicza” 1903 nr 42 s. 332-337, nr 43 s. 345, nr 44 s. 347-348.

dział pudełkarski. Po śmierci Pugeta (1921), w 1923 roku przedsiębiorstwo rozdzielono; Jerzyna wraz z synem nadal, aż do II wojny światowej, prowadzili Zakłady Graficzno-Pudełkarskie, także w zakładzie prowadzonym przez synów Pugeta dział galanteryjny odgrywał wiodącą rolę²⁵.

Odnaczony na wystawie Jan Recmanik, znany także z działań na polu artystycznej i nakładowej oprawy książek, na wystawie galanteryjnej zaprezentował teczkę, ramki i album do fotografii. Szczególną uwagę zwracała duża księga oprawiona w skórę, z ręcznie wytłaczaną wypukłą dekoracją kwiatową oraz złożonymi i cyzelowanymi brzegami kart. Na wyroby zakładu Recmanika zwróciła uwagę redakcja „Grafiki” przybliżając czytelnikom prace artystyczne – zarówno oprawy książek jak i wyroby galanteryjne: tekę na adres, ramkę do fotografii oraz wyrób szczególny – medalion z portretem papieża Leona XIII. Zwracano uwagę na specyficzną technikę wykonania prac – ręczne modelowanie i nacinanie skóry²⁶.

Do fabryk galanterii introligatorskiej zaliczano także zakłady wykonujące różne przedmioty galanteryjne ze skóry. Pierwszą próbę stworzenia fabryki portmonetek przez nieznaną bliżej braci S. odnotowano w prasie w roku 1873²⁷. Inna, znana fabryka Braci Neuman otrzymała za swe wyroby (portfele, portmonetki, teczki) srebrny medal na wystawie introligatorskiej w 1897 roku. Nesesery skórzane produkowały fabryki Hersza Friedmanna, Lucjana Kamińskiego, fabryka Kabackiego i Alperta, skórzaną galanterię wykonywała fabryka Braci Charin²⁸. Z innych rodzajów galanterii wytwarzanej przez zakłady introligatorsko-galanteryjne wymienić można parawany, wkładki do latarni czarnoksiężkich, gry towarzyskie (te wykonywał zakład Zygmunta Tietza), zabawki, wachlarze, lampiony, ozdoby choinkowe oraz etykiety.

Te ostatnie bywały wykonywane litograficznie lub typograficznie; introligatorzy wykonywali inny rodzaj etykiet – wytłaczane reliefowo i sztancowane lub też złożone w goldpraszce. Etykiety wykonywał zakład Pugeta; wykonywanie tłoczonych i złożonych etykiet dla szewców, krawców, kapeluszników itp. było specjalnością Jana Flisińskiego. Flisiński otrzymał zapomogę Kasy Przemysłowców Warszawskich na kształcenie się zawodowe za granicą, wyjechał do Paryża, gdzie uczył się i pracował w zakładzie Polaka Janowskiego. Zygmunt Zjawieński, który odbył u Flisińskiego staż zawodowy wspominał,

²⁵ G. Schmager, *Puget Jan Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Lódź: PWN 1972, s. 731; *Kalendarz Informacyjno Encyklopedyczny (na Pogotowie Ratunkowe)*, Warszawa: Polska Agencja Telegraficzna 1937 s. 462, toż 1938 s. 450, toż 1939 s. 437.

²⁶ *Wystawa wyrobów galanteryjnych...* dz. cyt. „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 42 s. 332-337; W. Karliński, *Wyroby krajowe z pracowni p. J. Recmanika*, „Grafika” 1906 nr 6 s. 79-80, nr 8/9 s. 116-117.

²⁷ [Kraj nasz sprowadza...], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 20 s. 160.

²⁸ J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, dz. cyt. s. 182; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 209; *Księga adresowa przemysłu...* dz. cyt., 1904-1913.

iż był on specjalistą w złoceniu maszynowym i ręcznym, pracował razem z upośledzonym synem²⁹.

Z innych zakładów wytwarzających pudełka i futerały z przełomu XIX/XX wieku wymienić można Warszawską Introligatornię i Fabrykę Pudełek Karola Frycze, Fabrykę Pudełek M. Wiśniewskiej (żony Władysława?) przy Marszałkowskiej, róg Złotej, która przyjmowała „obstalunki na pudełka do gilz, gorsetów, kapeluszy, koszul, krawatów, kołnierzyków, mankietów, kryz, koronek, kreplis, wstążek, papieru listowego, biletów wizytowych, do gier i zabawek pedagogicznych a także aptekarskich wszelkich fasonów itp.”, wielopokoleniową firmę Sztokfederów (założona w 1863, działała do lat 30.XX w). zakłady Ch. Hermana (zał. 1878), M. Lipca (zał. 1883), Sz. Grundmana (zał. 1892), „Monopol” F. Kobrynera (zał. 1887) czy. „Stelle” J. Ochrona (zał. 1895)³⁰. Z wymienionych, tylko fabryka „Monopol” należała do zakładów większych, zatrudniała 40-50 robotników, podczas gdy w innych zakładach pracowało zwykle od kilkunastu do dwudziestu kilku osób.

Duży popyt na opakowania dla wyrobów cukierniczych, perfumeryjnych, farmaceutycznych, konfekcyjnych i innych, odpyływ części produkcji na rynki wschodnie powodowały, że na początku wieku XX dynamicznie rozrastała się branża produkcji opakowań. Liberalna polityka gospodarcza i otwarte rynki zbytu na ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego intensyfikowały rozwój w Warszawie przemysłu branży papierniczej. W przeddzień I wojny światowej w Warszawie działało kilkadziesiąt zakładów specjalizujących się w wytwarzaniu pudełek i galanterii introligatorskiej³¹.

Największa była fabryka „Ryszard” Klemensa Weltzwebla i Ryszarda Filipowskiego, mieszcząca się na Solcu (zał. 1904), zatrudniająca aż 340 pracowników. Dużymi zakładami były: fabryka Stanisława Apelkowskiego i Ski na Ogrodowej 13 (zał. 1900, 55 robotników) istniejąca jeszcze w czasie II wojny światowej, firma A. Feldmana na Nalewkach 2 zatrudniająca 30 robotników, Towarzystwo „Technograf” na Senatorskiej 44, zatrudniająca 65 robotników, wykonujące, obok pudełek tekturowych, pudełka blaszane z barwnym nadrukiem³².

²⁹ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1905-1913; *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa”*, 1930/31 s. 164; Blankiet rachunku z reklamą na odwrocie, APW Zbiór Korotyńskich VII,19, k. 6-7.; *Z sekcji rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 9 s. 67-68; Notka z rozmowy z Zygmuntem Zjawieńskim z dnia 5.12.1995 roku.

³⁰ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt.; *Ilustrowany przewodnik po Warszawie na rok 1892*, Warszawa: W. Czajewski 1892; *Kalendarz Na Pogotowie Ratunkowe*, dz. cyt., 1937, s. 489; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1913, nr 10209, 10104, 10139, 10095, 10162, 10196.

³¹ W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, Warszawa: PWN 1977, s. 183-187.

³² *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1913, nr 10188, 10039, 10069, 10212; *Informator für die Industrie und Handel der Stadt und des Distrikts Warschau*, Warschau: Polnischer Verlag 1942, s. 172.

Lata I wojny światowej i powojenna inflacja zachwiały istnieniem wielu organizmów gospodarczych. Większość wymienianych tu firm upadło, w latach międzywojennych działały wspomniane zakłady Pugeta i Jerzyny, Recmanika i Zawistowskiego, Thiesa (w rękach Straszewiczów), „Technograf”, firma Apelkowskiego, Sztokfedera, Goldsobla. Powstały także nowe – fabryki Mariana Adamskiego, W. Roszkowskiego oraz wytwórnia opakowań i etykiet „Stabil” L. Szota³³.

W miejscu tym warto zwrócić uwagę na pokrewieństwo pomiędzy zakładami introligatorskimi a warsztatami litograficznymi. Pracownik introligatorski pracował w „Biurze Litograficznym Ludwika Letronne’a”, warsztaty litograficzne posiadali znani introligatorzy: Alojzy Pietrzykowski, Michał Fall, Mateusz Śliwiński. Korzyści dla powiązania działalności litograficznej i introligatorskiej były obustronne. Posiadanie własnego introligatora wnioskował L. Kietliński w projekcie założenia pracowni litograficznej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a motywował to następująco:

„Przy obcięciu blankietów (...) defekta, zabrudzenie, krzywe obrzynanie i niedokładne wygładzanie papieru stawałoby się tylko ciągłym powodem wzajemnych obwinień litografii i introligatora, czemu zapobiec można przyjmując czeladnika introligatorskiego...”³⁴

Z kolei introligatorzy, czy też przedsiębiorcy zajmujący się wykonywaniem opakowań i różnorakiej galanterii, szukając możliwości ich dekoracji, często kierowali się w stronę litografii, która była technologią stosunkowo mało kosztowną, a umożliwiała uzyskanie druków barwnych, ozdobnych. Stąd lista warszawskich zakładów litograficznych ma wiele punktów stycznych z wykazem zakładów introligatorskich³⁵.

Szczególną specjalnością introligatorską była oprawa rycin obejmująca zarówno wykonanie ozdobnego kartonowego passe-partout, jak i drewnianej, oszklonej ramy. Już w połowie XIX wieku oprawą grafik zajmowały się zakłady Pietrzykowskiego i Stelęgowskiego. Później najbardziej znanym zakładem tej specjalności stała się firma Chrystiana Rutscha działająca od 1880 roku. W roku 1906 drugą firmę tej samej specjalności otworzył jego syn, Emil. Introligatornia Chrystiana Rutscha przyjmowała także zamówienia na oprawę albumów, wykonywała teki przeznaczone do przechowywania znanego cyklu

³³ *Kalendarz Na Pogotowie Ratunkowe*, dz. cyt., 1937 s. 488-489.

³⁴ I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa: PWN 1973, s. 207.

³⁵ tamże, s. 228-277: *Słownik warszawskich zakładów litograficznych*. Działalność litograficzną i introligatorską łączyli: Adam Besser, bracia I. i M. Charin, Antoni Chodowiecki, Michał Fall, Otto Fleck, Arnold Funk, Stanisław Gerlitz, Franciszek Karpiński, Pański i Rabinowicz, Alojzy Pietrzykowski, Adolf Płatek (później Mirła Lindenfeld), G. Płatek, Henryk Rundo, Antoni Szuster, Mateusz Śliwiński, firma „Technograf” M. Bernsteina, Konstanty Thies (później Straszewiczowie), Alfred Zoner. Nadto szereg drukarni posiadało dział litograficzny i introligatorski: Bolesław Bukaty, Galewski i Dau, Zakłady Orgelbranda (później Koziańskich), Bolesław Wierzbicki.

litografii *Album Widoków Polski* Napoleona Ordy wykonanych przez Zakład Artystyczno-Litograficzny Maksymiliana Fajansa. Jeden z zachowanych egzemplarzy, teka z bordowego płótna ozdobiona jest reliefowym fantazyjnym obramowaniem, w zwierciadle wyzłocono tytuł³⁶. Zakład zatrudniał 4 pracowników, jednym z nich był Tadeusz Zarębski, który później otworzył własny warsztat tej specjalności, początkowo przy ul. Marszałkowskiej, później, po wojnie przy Emilii Plater, prowadzony następnie przez jego syna Zbigniewa.

Wykonywaniem passe-partout i ram zajmowała się także istniejąca od 1874 roku Fabryka Ram i zakłady: artystyczno-stolarski, rzeźbiarski, introligatorski i pozłotniczy Stanisława Malickiego przy ul. Nowo-Senatorskiej 7, oraz zakłady Lucjana Kamińskiego, Walentego Koniecznego, E. Krawczyńskiego, Władysława Mościckiego, Sylwestra Przeździeckiego, Józefa Sukiennickiego³⁷.

Do fotografii wykonywano ramki, pozwalające ustawić je w salonie na stoliku bądź fortepianie lub też zawiesić na ścianie. Oprawiający fotografie zakład ramiarski i introligatorski posiadał przy swym Renomowany zakład dagerotypii, a później atelier fotograficzne Jana Mieczkowskiego działające od lat 50. XIX wieku na rogu Miodowej i Senatorskiej posiadał także sklep z akcesoriami, materiałami oraz warsztat ramiarski i introligatorski.

„Do oprawy fotografii użyci są umyślnie w Zakładzie Introligatorzy dobrze w tym fachu obznajmieni, tym więc sposobem wszelkiego rodzaju fotografie, na poczekaniu pod dozorem właściciela dokładnie i czysto są poprawne.”³⁸

Tu wspomnieć warto Gustawa Kneüse, który w spisie mieszkańców Warszawy roku 1854 został odnotowany jako introligator, w późniejszych zaś latach prowadził zakład fotograficzny; niewątpliwie sam fachowo opracował wykonywane zdjęcia³⁹.

W wykonywaniu rozmaitych ramek do zdjęć, także w formie składanych harmonijek dla kilku egzemplarzy, specjalizował się zakład artystyczny Henryka Zawistowskiego mieszczący się przy Krakowskim Przedmieściu 40. Jego prace przedstawiono w czasopiśmie

³⁶ „Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; *Kalendarz Warszawski*, 1898 s. 11a; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1905-1913; N. Orda, *Album widoków historycznych Polski*, M. Fajans 1873-1883, (własność prywatna); Tamże reklama na okładce jednego z zeszytów. Informacje Zbigniewa Zarębskiego.

³⁷ *Rocznik Gebethnera i Wolffa. Kalendarz encyklopedyczno-praktyczny na rok 1913*, Warszawa: GiW 1913 s. VI; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913.

³⁸ W. Mossakowska, *Początki fotografii w Warszawie (1839-1863)*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 1994, t. 1 s. 283 za: „Gazeta Polska” 1862 nr 95 s. 5; J. Garztecki, *Mieczkowski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20; Wrocław: Ossolineum 1975 s. 728-729.

³⁹ *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854, s.143; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 171; K. Lejko, J. Niklewska, *Warszawa na starej fotografii*, Warszawa: PWN 1978, s. 101.

„Grafika”, ramki te posiadały bardzo wymyślne modne secesyjne formy, dekorowane były w rodzime motywy roślinne⁴⁰.

Inna gałąź galanterii introligatorskiej, to wykonywanie albumów. Historia albumu sięga połowy XIX wieku, wszedł on do użytku wraz z upowszechnieniem się fotografii. W związku z tym że dagerotypy, a przez długi czas także i fotografie sporządzano na podkładkach z dość grubego kartonu, pierwotne albumy musiały mieć także dość grube karty, by je pomieścić. Karty zatem wykonywano jako rodzaj passe-partout, z wyciętym okienkiem i otworem na wsunięcie fotografii, ozdobionym złożonym obramowaniem a czasem nawet malarską dekoracją. Karty łączono ze sobą przy użyciu płóciennych pasków, przyklejonych od strony grzbietowej. Okładki albumów były zwykle skórzane, bogato zdobione i zaopatrzone w mosiężne zapinki. Na początku wieku XX wraz z nastaniem mody na wysyłanie i kolekcjonowanie pocztówek, do produkcji weszły albumy do przechowywania pocztówek, wykonane z kartonu, z nacięciami przygotowanymi do zatknięcia pocztówkami. Często wykonywano je z wzorzystego, litografowanego kartonu, okładki były zwykle znacznie skromniejsze, obciążane płótnem. Przejście w technologii fotograficznej na cieńszy karton fotograficzny, spowodowało przemianę w albumach, które także zaczęto wykonywać z kartonu, najczęściej czarnego.

Najdawniejszą i najważniejszą warszawską fabryką albumów do fotografii była firma Antoniego Chodowieckiego. Pierwotnie Chodowiecki prowadził sklep z papierem i materiałami piśmiennymi, nabywając, prawdopodobnie w 1871 roku, istniejącą od roku 1838 firmę Jana Rakoczego. W roku 1884 uruchomił introligatorię zatrudniającą 25 osób, specjalizującą się w wykonywaniu albumów, a także teczek, portfeli, notatników, oprawy książek, w tym wydawnictw albumowych⁴¹. Na przełomie wieków zajął się także wydawaniem kart pocztowych. Sklep Chodowieckiego znajdował się w centralnym punkcie miasta - przy Placu Teatralnym, zaś fabryka w zachodniej dzielnicy przemysłowej, przy ul. Miedzianej. Na wystawie wyrobów rzemieślniczych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w 1890 roku firma uzyskała srebrny medal, zaś na Wystawie Introligatorskiej w 1897 medal srebrny wielki za „gust i wykończenie wyrobów galanteryjno-introligatorskich – specjalnie albumów”⁴². W relacji z tejże wystawy pisała Józefa Bojanowska:

⁴⁰ W. K[arliński], *Krajowe passe-partout*, „Grafika” 1906 nr 7 s. 97—98, nr 8/9 s. 115.

⁴¹ *Jasna Góra. Pamiątka z Częstochowy*, (Warszawa 1896), fot. S. Trzciniński, druk. Litografia Flecka.; B. Wilkoszewski, *Vidy g. Łodzi / Widoki m. Łodzi / Ansichten d. St. Lodz*, Warszawa [1898]; *Album pamiątkowe Adama Mickiewicza*. Wydał W. Piast [W. Bełza], Lwów 1889. Oprawy płócienne z bogatymi złoceniami i tłoczeniami.

⁴² J. Jackowski, *Rodzina Chodowieckich*, „Filokartysta” 1996 nr 3 s. 19-21.

„Mnogością okazów i prawdziwie artystycznym wykończeniem, odznaczają się wyroby galanteryjne p. A. Chodowieckiego, specjalna fabryka albumów do fotografii. Widzimy tu jednak i teki, ramki, notesy, księgi buchalteryjne, biblioteczne itp. Syn właściciela firmy kształci się fachowo, po skończeniu szkół i odbyciu praktyki w pracowni Ojca, bawił czas jakiś w Berlinie w większych zakładach, a po obecnej wystawie, wyjeżdża powtórnie zagranicę, dla dalszego wydoskonalenia się zawodowego.

Drugim filarem firmy jest p. E. Łabęcki, stypendysta wysłany kosztem funduszu od Kasy przemysłowców warszawskich. (...) Żałować przychodzi, że pracownia p. Ch.[odowieckiego] nie przyjmuje młodzieży na praktykę gdyż młodzież rzemieślnicza w kierunku galanteryjnym, nie może mieć zetknięcia z młodym u nas postępowym fachowym, zdobytym na obczyźnie, lecz zaszczerpionym już na swojskim gruncie.”⁴³

Wspomniany Eustachy Łabęcki, który wsparty zasiłkiem na naukę zawodu za granicą kształcił się i pracował w Wiedniu, Monachium i Paryżu, po kilkuletniej pracy na kierowniczym stanowisku w przedsiębiorstwie Chodowieckiego, założył w 1901 roku własny zakład. Specjalizował się w wytwarzaniu galanterii, zwłaszcza albumów. W roku 1904 starając się o cechowy dyplom mistrzowski wykonał jako majstersztyk luksusowy album na fotografii. Poruszony wysokim poziomem pracy redaktor „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” zamieścił na łamach duży, dokładnie ją opisujący i ilustrujący artykuł.⁴⁴

Inną pracownią, parającą się wykonywaniem albumów była firma drukarsko-introligatorska Piotra Laskauera. Warszawska pamiętnikarka pisała:

„Przy innej sposobności – zamówienie albumu pamiątkowego dla jednej z nauczycielek – miałam poznać starą i renomowaną pracownię introligatorską Piotra Laskauera, mieszczącą się wówczas przy Świętokrzyskiej 9, z czasem przeniesioną do własnego domu na Mariensztacie.

Pracownia ta obok solidnych i pięknych opraw wyspecjalizowała się w tak rozpowszechnionych wówczas albumach do fotografii, o kartach twardych, złożonych na brzegach, z otworami do wsuwania zdjęć, zamykanych na klamry. Albumy wykonywano ze skóry, aksamitu, ozdabiano metalowymi sztancowanymi rogami, monogramami, płytkami, na których umieszczało się podpisy ofiarodawców w facsimile.

Albumy takie, w lepszym lub gorszym guście, figurowały potem jako ozdoby w salonie lub gabinecie, umieszczone czasem na miniaturowych malarskich sztalugach, co potęgowało jeszcze ich pompaticzną konwencjonalność. Tradycja ta była tak silnie zakorzeniona, że nie wiem, czy istniał w Polsce na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku dom, który by się przed takim albumem uchronił. Otrzymywali ich oczywiście najwięcej nauczyciele i nauczycielki, nie mógł się bez nich obyć żaden jubileusz, a nawet uroczystość rodzinna, tak jak na przykład srebrne wesele, nie mówiąc już o złotych godach.”⁴⁵

Poza omówionymi zakładami, wykonywaniem albumów zajmowało się szereg fabryk. Fabryka galanterii Feliksa Drożdżickiego oraz fabryka albumów i galanterii skórzanej Elii Grünberga, która powstała w roku 1880 i zatrudniała ok. 100 pracowników. Fabryka albumów i neseserów H. Friedmana zatrudniająca 35 osób, nastawiona była na eksport

⁴³ J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, dz. cyt., s. 175.

⁴⁴ J.R.[zётkowski], *Sztuka mistrzowska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1904 nr 33 s. 258-259.

⁴⁵ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960, s. 91.

na rynek rosyjski, w ostatnich latach przed I wojną światową jej eksport osiągnął 80%. Do większych należały też zakłady Lucjana Kamińskiego, Antoniego Rudowskiego, Henryka Zawistowskiego, Arona Buchwalda, Szymchy Rządu (60% eksportu), Hersza Onassa (25% eksportu), M. Wajsborda. Ozdabiane reliefowymi tłoczeniami okładki do albumów, wykonywała introligatornia Józefa Gelbarda, znana również z ozdobnych opraw wydawniczych książek⁴⁶. W sposób mniej masowy wykonywały je także zakłady rzemieślnicze Jana Recmanika, Franciszka Niedbalskiego, Majera Libersohna, L. Warszawskiego i wielu innych.

Znaczną część produkcji galanteryjnej stanowiły wyroby na potrzeby firm przemysłowo-handlowych, biur i szkół. Do najważniejszych należały księgi handlowe, zeszyty, koperty, segregatory, teczki, notesy oraz rozmaite bloczki papierowe, zwłaszcza zawierające różne druki. Już w I połowie XIX wieku introligatorzy wykonywali na potrzeby biur kwitariusze, koperty i etykiety, futerały, teki, podklejali plany. W roku 1834 kontrakt na prace introligatorskie dla biur Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu przewidywał wykonywanie kopert (za 100 introligator zarabiał 4 złp), etykiet na teki (za 100 z malowanymi obwódkami 4 złp 20 gr), futerałów (od 1 do 4 złp, zależnie od formatu).⁴⁷

Księgi handlowe były towarem dającym utrzymanie znacznej liczbie zakładów introligatorskich. Dość wcześnie zaczęto wytwarzać je manufakturowo a następnie fabrycznie. Produkcję tę podejmowało też wiele tradycyjnych warsztatów, zwłaszcza że ich oprawa nie różniła się zasadniczo od oprawy innych książek. Prekursorem tej działalności na gruncie warszawskim był Wilhelm Kreusch, który już w 1845 roku sprowadził z Anglii maszynę do liniowania papieru. Tak o tym pisał:

„Maszyną zwyż wspomnianą rubrykuję czarno, lub różno-farbnie wszelkiego formatu wykazy, tabele, dzienniki, rejestra podług podanego wzoru i t.p., oraz liniuję papier do nut muzycznych na różne instrumenty, tudzież kajety dla uczniów, to wszystko czysto, równolegle i z nadzwyczajnym pośpiechem, nie potrzebując wilgotnić papieru i używać tłuszczu do farb, jak się dzieje zwykle w prasach drukarskich i litograficznych, z tego powodu papier nie utraciwszy swojej klejowatości, staje się dogodniejszym piszącemu. Nade wszystko cena wyrobów znacznie niższa, również silnie za tą maszyną przemawia.”⁴⁸

Dla prostego liniowania (głównie zeszytów), wspomniana maszyna do liniowania, drukująca farbami anilinowymi, ze względu na szybkość i cenę była bezkonkurencyjna. Niektóre, bardziej skomplikowane formularze, z nagłówkami w rubrykach nadal drukowano

⁴⁶ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913.

⁴⁷ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1421, kontrakt z Alojzym Pietrzykowskim z 1834 roku.

⁴⁸ W. Kreusch, *Maszyna angielska pośpieszna do rubrykowania i liniowania papieru*, „Gazeta Handlowa i Przemysłowa” 1845 nr 95 s. 2.

wcześniej wykonywaną metodą, tj. typograficznie lub litograficznie; w związku z tym w fabrykach ksiąg handlowych tworzono oddziały drukarskie.

Wilhelma Kreuscha „znała (...) prawie cała Warszawa, zakład jego introligatorski i liniowania ksiąg był bowiem niegdyś najpierwszym w naszym mieście”⁴⁹, zakład mieścił się przy ul. Żabiej, w oficynie Pałacu Błękitnego Zamojskich (tuż obok Biblioteki Zamojskich), i jak wnioskować należy z przytoczonego artykułu, wytwarzanie ksiąg handlowych zeszytów podjął już w 1845 roku. Po jego śmierci (1884) jeszcze przez długie lata firma funkcjonowała pod niezmienionym szyldem, jako spółka Michał Górskiego i Józefa Leśniewskiego, później jako wyłączna własność tego ostatniego. Wspólnicy w roku 1900 doposażyli zakład o sprowadzone z Lipska maszyny: prasę do złocenia, maszynę do szycia drutem, nożyce, gilotynę, dużą prasę żelazną a także dwie maszyny drukarskie i czcionki drukarskie. Spowodowało to rozwój firmy: produkcja roczna wzrosła kilkunastu, do 65 tysięcy rubli w 1910 roku. Zatrudnienie wzrosło z 20 do 67 robotników (1912)⁵⁰. Fabryka Leśniewskiego posiadała maszyny napędzane mechanicznie (moc silników 3 KM), 6 maszyn drukarskich, 3 liniarki, 2 gilotyny, 2 pary nożyc, 3 zszywarki drutem oraz 2 prasy do złocenia (tłoczenia). Prace prowadzono przy 10 warsztatach introligatorskich. W 1912 roku firma została przeniesiona na ul. Nowogrodzką, tam prowadziła działalność aż do II wojny światowej⁵¹.

Józef Leśniewski należał do Stowarzyszenia Zakładów Graficznych, w roku 1929 został powołany do komisji rewizyjnej⁵². Z robotnikami miewał zatargi na punkcie wysokości płac; prywatnie był, jak się zadaje, osobą towarzyską, bowiem na zakończenie ogólnopolskiego zjazdu introligatorów w 1930 roku „z właściwym sobie staropolskim humorem i tupetem zaprosił całe towarzystwo do prywatnych apartamentów, gdzie raczył obficie gości wyborowym winem i miodem”⁵³.

⁴⁹ Ś.p. Wilhelm Kreusch, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 5 s. 5.

⁵⁰ Jednym z długoletnich pracowników był Aleksander Kwapiszewski, którego nekrolog zamieściła „Polska Gazeta Introligatorska” (1933 nr 4 s. 59), a jedna z szeregowych pracownic – Anna Madziar, pracowała 25 lat w firmie Leśniewskiego, a ponadto w zakładach Miernickiego, Laurysiewicza, Marcinkiewicza i innych, w sumie „przepracowała 40 lat swego życia przy szyciu książek buchalteryjnych”, zob. *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa 1892-1947*, Warszawa: Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego 1947, s. 53.

⁵¹ APW, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej nr 929, akta kontroli fabryki Leśniewskiego; M. Górski, *W interesie introligatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 10 s. 89-90; S. Lewandowski, *Powstanie przemysłu poligraficznego w Warszawie*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 9: 1973 s. 340; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913; *Księga adresowa Polski ...*, wyd. 5, Warszawa: Stołeczna Ajencja Reklamy 1938, s.192.

⁵² APW, Warszawski Gubernialny Urząd ds. stowarzyszeń 549, Akta dot. Towarzystwa Przemysłu Graficznego w Królestwie Polskim; *Doroczne walne zgromadzenie członków „Stowarzyszenia Zakładów Graficznych” w Warszawie*, „Przemysł Graficzny” 1929 nr 1-2 s. 2-3.

⁵³ *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Introligatorów*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1931 nr 3 s. 42.

Fabryka i skład wyrobów galanteryjno-introligatorskich Natana Grossglücka posiadała „maszynę angielską do liniowania najtrudniejszych formularzy wedle najnowszej konstrukcji” w latach 50. XIX wieku⁵⁴. Poliniowany papier przetwarzano następnie w księgi i zeszyty.

Wilhelm Rejchert był kolejnym introligatorem, który „skierował głównie swą pracę do liniowania dla kupców papieru na księgi, kontrole i rachunki, do czego posiada odpowiednią maszynę, która dokładnie spełnia swą funkcję; obecnie dostarczył on ozdobnie oprawne księgi handlowe liniowane i próby papieru liniowanego” - podano w katalogu wyrobów wysyłanych na Wszechrosyjską Wystawę Przemysłową w Petersburgu w 1870 roku.⁵⁵

W roku 1869 powstała znana, szeroko reklamująca się Fabryka Ksiąg Handlowych i Biurowych Gabriela Majbauma, mieszcząca się na ul. Daniłowiczowskiej 10. Głównym profilem jej produkcji były rozmaite księgi buchalteryjne. Nadto firma specjalizowała się w wykonywaniu pieczętek gumowych oraz luster podróżnych w oprawach zabezpieczających przed stłuczeniem. W zakładzie Majbauma wykonywano segregatory, a także oprawiano książki. Na początku XX wieku firma zatrudniała 25-30 robotników, była jednym z największych tego rodzaju zakładów w kraju⁵⁶. Gabriel Majbaum był prekursorem szycia ksiąg drutem:

„Od czasu założenia, fabryka stale zaprowadzała wszelkie ulepszenia i nowości własne i zastosowane w tej gałęzi przemysłu zagranicą. Pierwsza w kraju wprowadziła drut do szycia ksiąg, ryzykując sprowadzić z Lipska bardzo kosztowną maszynę do celu, do jakiego poprzednio służyła groszowa igła. Z tego powodu zmuszona była nawet w swoim czasie polemizować w „Kurierze Warszawskim” z jedną z firm konkurencyjnych, dowodzącą niepraktyczności drutu w powyższym zastosowaniu; lecz wszechwładnie panujący dziś w szyciu ksiąg drut – najlepiej wyrokuję o kwestii.”⁵⁷

Firma Majbauma prowadziła także pośrednictwo w sprzedaży maszyn do zszywania książek lipskiej firmy Brehmera. Wyroby fabryki Majbauma kilkakrotnie prezentowano

⁵⁴ *Fabryka i skład wyrobów galanteryjno-introligatorskich N. Grossglück*, [w:] *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1857 s. XXXVI.

⁵⁵ *Przemysł Królestwa na Wszechrosyjskiej Przemysłowej Wystawie Cesarstwa w Petersburgu r. 1870*, opracował Fr. Krajewski, Warszawa 1870, s. 49.

⁵⁶ Liczne reklamy np. w *J. Unger Kalendarzu Warszawskim...*, dz. cyt., 1876, 1878, *Jana Jaworskiego Kalendarzu na rok 1857, 1867, Kalendarzu Warszawskim 1890-1904*. Oprawy sygnowane firmy Majbauma: A. Mickiewicz, *Poezje*, Warszawa 1886, BPW R.8054/II.; K. Fotrlage, *System der Psychologie*. t. 1, Leipzig 1855, BPW TBP-105/I; P. Mantegazza, *India*. t. 2, Milano 1884, BPW RZ.1630; W. Dutkiewicz, *Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1850, Muzeum Woli 1416.

⁵⁷ *Pierwsza w kraju ulepszona fabryka ksiąg handlowych i kopiowych szytych drutem*, „Kurier Warszawski i Drukarski” 1903 nr 3/4 s. 6.

na wystawach przemysłowych, w tym także na Wystawie Introligatorskiej w Warszawie w 1897 roku; firma uzyskała szereg medali za swe wyroby⁵⁸.

W roku 1873 powstała firma Ludwika Miernickiego. Głównym profilem jej wytwórczości była produkcja ksiąg handlowych, aczkolwiek zajmowała się także wykonywaniem zeszytów i notesów a także produkcją drukarską. Około 1900 roku firma przeszła w ręce synów: Wenancjusza, Stanisława i Mieczysława Miernickich, główną w niej pozycję zajął Wenancjusz. Zarówno Ludwik jak i jego syn, Wenancjusz Mierniccy, mimo przejścia z rzemiosła na pole przemysłu nie zerwali z cechem, przeciwnie, obaj przez wiele lat zajmowali stanowisko Starszych Cechu. W końcu XIX wieku firma zatrudniała 23 robotników, później ok. 50 pracowników. Na park maszynowy fabryki Miernickiego składały się m.in. 2 maszyny drukarskie (później 2 maszyny wielkoformatowe i 2 małe), 2 zszywarki i 4 gilotyny, napęd stanowiły silniki mechaniczne o mocy 5 KM. W roku 1908 roku fabryka znalazła się w sytuacji kryzysowej i została zamknięta przez sąd handlowy. Nieznane są źródła tego kryzysu, lecz właściciele wybrnęli z niego, firma działała z powodzeniem przez wiele następnych lat, nawet jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej⁵⁹. W zakładzie Miernickiego na kierowniczym stanowisku zatrudniony był Stanisław Karykowski, organizator i członek władz Sekcji Introligatorów Związku Zawodowego Introligatorów i Pokrewnych Zawodów w Polsce, a w pewnym okresie także Władysław Danielewicz, znany drukarz, Podstarszy Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich i autor podręcznika drukarskiego⁶⁰.

Najwięcej pracowników, bo aż do 200, zatrudniała Fabryka Ksiąg Handlowych, a zarazem drukarnia i litografia Braci Izaaka i M. Charin. W latach międzywojennych fabryka została przeniesiona do Białegostoku i tam działała pod nazwą „Facha”, a Warszawie prowadzono tylko biuro handlowe⁶¹. Drugą dużą firmą była zatrudniająca przeszło 100 robotników fabryka introligatorsko-drukarska „Kultura” założona w 1909 roku przez Jakóba

⁵⁸ J. Bojanowska, *Wystawa Introligatorska*, dz. cyt., s. 182; *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897.

⁵⁹ S. Lewandowski, *Powstanie przemysłu poligraficznego...* dz. cyt. s. 340; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913; *Zamknięcie fabryki*, „*Życie Robotnicze*” 1908 nr 30 s. 243-244; *Informator für die Industrie und Handel der Stadt und des Distrikts Warschau 1942/ Informator przemysłu i handlu miasta Warszawy i okręgu warszawskiego*, Warschau: Polnischer Verlag GmbH 1942, cz. I, s. 172.

⁶⁰ *Wspomnienie*, „*Wiadomości Graficzne*” 1936 nr 6 s. 8; *W sprawie pojednania*, „*Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza*” 1893 nr 33 s. 261-263; W. Danielewicz, *W sprawie zgromadz. drukarskiego*, tamże 1893 nr 35 s. 278-279; tenże, *Podręcznik dla zecerów*, Warszawa 1892; *Z dziejów pracy i walki*, dz. cyt., s. 53.

⁶¹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Starszy inspektor fabryczny Guberni Warszawskiej 977; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913; *Spis abonentów sieci telefonicznej m.st. Warszawy P.A.S.T.*, 1939/40, s. 53.

Sachsa, Adama Monitza i Bernarda Ettingera, wytwarzająca także zeszyty i inne wyroby galanteryjne.⁶²

Poza omówionymi, istniało w Warszawie szereg innych, mniejszych zakładów wykonujących księgi buchalteryjne, jak np., Kozłowskiego i Bocka, Moszka Himmelfarba, Franciszka Csernáka, Kowalskiego i Fiszlewicza (później Braci Kowalskich), Józefa Maija, S. Kipermana, Stanisława Laurysiewicza, Moszka Webera, Szaji Fajnzanga, Ulanowskiego i Zgodzińskiego, fabryka „Wacław” (później pod firmą Ignacego Marcinkiewicza)⁶³. Inne fabryki wytwarzały księgi handlowe jako uboczną produkcję, np. fabryka Lucjana Kamińskiego (specjalizująca się w albumach), fabryka Antoniego Chodowieckiego (wytwórnia pocztówek i albumów), Zakład Galanteryjno-Introligatorski i Fabryka Pudełek Wacława Jankiewicza, czy drukarnia dziełowa Piotra Laskauera⁶⁴. Wytwarzały je także większe zakłady rzemieślnicze jak np. Lejzora Rotheima, Jana Kurmana i E. Janusza, Aleksandra Ciszewskiego, F. Kamińskiego, Wacława Dmochowskiego, Arnolda Funka, Wincentego Emchowicza, M. Michalskiego i S-ki, Beniamina Webera, Romana Zalbacha, Zygmunta Masłowskiego.⁶⁵ Istniejąca w pierwszych latach XX wieku dobra koniunktura powodowała rozwój istniejących i powstawanie nowych fabryk tego rodzaju, ok. 1910 roku powstały fabryki Maurycego Grynsztrasa i S-ki, „Imperial” I. Paryzerberga czy firma G.D. Jungholca, która 80% produkcji wysyłała na tereny Cesarstwa Rosyjskiego.⁶⁶ Po I wojnie światowej i odcięciu rynków wschodnich ta i wiele innych firm utraciło podstawę bytu, musiało ograniczyć lub zmienić profil produkcji, wiele z nich upadło. Pierwszoplanowe miejsce na rynku utrzymały firmy Józefa Leśniewskiego i Wenancjusza Miernickiego, utrzymała się firma Ignacego Marcinkiewicza, na księgi handlowe nastawił się zakład Abrama Kamienia, wytwarzaniem ich zajęły się nowe zakłady: Lejbusia Friedmana, Moszka

⁶² *Przemysł i handel Królestwa Polskiego*, t. 9: 1913, dz. cyt. nr 10128.

⁶³ W. Gomulicki, A. Szmideberg, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, 1880, s. 109; *Kalendarz Łódzki 1897* s. 18; *Kalendarz Lekarski*, Warszawa: J. Polaka 1900, dział ogłoszeń; *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt., 1899 s. 121; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913.

⁶⁴ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1908, nr 3368; *Przewodnik ilustrowany po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych*, Warszawa: E. Skiwski 1897 s. 264; J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, dz. cyt., s. 175; W. Gomulicki, A. Szmideberg, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, dz. cyt., s. 107; *Bąk. Kalendarz Satyryczno-Humorystyczny na rok 1893*, s. nlb.16.

⁶⁵ *Dzwon. Kalendarz popularny na rok 1884*, s. nlb 2; *Noworocznik Warszawski na rok zwyczajny 1883*, Warszawa: J. Goldszmit 1883, s. 39; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55; *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt., 1896 s. 98; toż 1897 s. 189; toż 1901 s. 48; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904-1913; „*Wiadomości Graficzne*” 1909 nr 7 s. 8, tamże 1913 nr 17 s. 8.

⁶⁶ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1910 nr 4464a, 1913 nr 10096, 10170.

Frydmana, „Pewu” Pinkusa Wajntrauba, Mieczysława Wołowicza i Mieczysława Malusa, Mikołaja Halbiny, Bolesława Wójcika.⁶⁷

O szerokości i różnorodności produkowanego asortymentu przekonuje krótka notka prasowa podająca ceny ksiąg handlowych jednego tylko rodzaju, tj. przeznaczonych dla towarzystw kredytowych. Oferowano im 14 rozmaitych ksiąg (np. dziennik główny systemu amerykańskiego, księga udziałów i pożyczek, księga wkładów, asygnariusz gotówkowy itp.) o grubości do wyboru od 25 do 200 składek, ich ceny sięgały od kilku do przeszło 300 marek polskich (1920 rok). Firma Leśniewskiego oferowała księgowym np. księgi bilansów miesięcznych, bilansówki wartościowe, bilansówki towarowe, księgowość „półkontową” itd. a fabryka Chodowieckiego rejestry rolnicze. Własny zestaw ksiąg wykorzystywał kościół; część z nich służyła celom kultu, jak np. kontrola mszalna, książka do zapowiedzi i wypominków, książka do wizyt biskupich, inne stanowiły akta stanu cywilnego (unikaty i duplikaty aktów stanu cywilnego, raptularze), które to obowiązki narzucono parafiom⁶⁸.

Poliniowany papier służył także do wykonywania zeszytów. Bywały one niezwykle ozdobne, „Kajety w kolorowych okładkach ozdobionych rozmaitemi rycinami na miedzi rytymi są do nabycia po różnej cenie, stosownej do gatunku papieru” ogłaszał w roku 1835 Michał Fall⁶⁹. Na innych okładkach spotykamy litografie, złożone i wytłaczane reliefowo sentymentalne dekoracje. Okładki zeszytów były zawsze barwne, początkowo wykonane z barwnego papieru glansowanego, później z grubego papieru, lub z kartonu barwionego



77. Okładka zeszytu, lata 60. XIX wieku

⁶⁷ *Księga adresowa Polski, przemysłu, handlu, finansów*, Warszawa: Stołeczna Agencja Reklamy” 1938 s. 191, 192; *Spis abonentów sieci telefonicznej m. st. Warszawy*. Rok 1939/40 s. 571; „Grafika Polska“ 1922 nr 2 ogłoszenia s. nlb. 4; *Informator für die Industrie und Handel der Stadt und des Distrikts Warschau 1942*, dz. cyt. nr 1147.

⁶⁸ *Księgi handlowe*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1920 nr 16 s. 7; *Kalendarz na 1938 r.* Ulotka reklamowa Zakładów Drukarsko-Introligatorskich J. Leśniewskiego, MDW 2123/AK; reklama Chodowieckiego: *Kalendarz Akademicki 1922*, s. XXXVIII; *Katalog nakładów ksiąg i druków Księgarni i Drukarni L. Kempnera w Płocku*, Płock: L. Kempner 1903, tylna okładka.

⁶⁹ „Kurier Warszawski” 1835 nr 278 s. 1413.

w masie. Zeszyty zszywano ręcznie szpagatem, wynalazek maszyn do szycia drutem w pierwszym rzędzie zastosowany został do ich produkcji.

Na przełomie wieków jako „pierwsza w kraju Fabryka Kajetów Szkolnych” reklamowała się fabryka Arona Prużańskiego, zatrudniająca ok. 30 robotników. Swe wyroby właściciel sygnował nadrukiem, bądź też okrągłym stemplem, ostrzegał publiczność przed podróbkami podszywającymi się pod wyroby jego firmy.⁷⁰

Inne fabryki specjalizujące się w produkcji zeszytów to firmy J. Borowskiego, H. Rotkopfa, zeszyty wytwarzały wspomniane już zakłady Miernickiego, Himmelfarba, Braci Kowalskich, Fajnzanga, M. Webera, „Imperial” czy „Kultura”.⁷¹ Artykuł opisujący branżę papierniczą wymienił „kajeciarnię” Tymińskiego, choć firma znana była bardziej z innych form działalności (znana introligatornia i sklep papierniczy). Na zeszytach napotkano ponadto na sygnaturę „Fabryka najlepszych kajetów H.G. w Warszawie” (być może Herman Grosplik, właściciel fabryki kopert) oraz firmy Stanisława Winiarskiego (znany sklep papierniczy, nie wiadomo czy sam produkował zeszyty).⁷² Reklamówka Stanisława Fabijańskiego (księgarnia „Nowy Bazar Szkolny”, zakład galanteryjno-introligatorski, pracownia kajetów i skład papieru) wykonana nb. na odwrocie rygi, tj. poliniowanego arkusika służącego do podłożenia pod kartę w celu utrzymania prostej linii pisma, zawiera zarazem cennik, według którego najtańszy zeszyt kosztował 2 kopiejki zaś najlepszy, z bibułą – 5 kopiejek.⁷³



78, 79. Nadruki na zeszytach produkowanych przez warszawskie fabryki

W latach międzywojennych potentatem produkcji zeszytów stała się spółka Akcyjna „Nasz Sklep – Urania”. Firma „Nasz Sklep” powstała w 1912 roku, w 1917 do niewielkiej jeszcze fabryki dołączono, zakupioną od Spółki Nauczycielskiej fabrykę zeszytów znajdującą się w gmachu Tow. Akcyjnego Pomocy Szkolnych i Laboratoryjnych „Urania” i połączono działalność obu spółek. Zaraz po wojnie, w 1919 roku zakupiono nieruchomość przy ul. Siennej 15 gdzie wzniesiono gmach fabryczny. Dotychczasowy park maszynowy

⁷⁰ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1904, reklama nr 338.

⁷¹ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1909, 1910, 1913; *Kalendarz Łódzki 1897*, s. 18.

⁷² S. Miernicki, *Kartki z historii kupiectwa branży papierniczej. Kongresówka i kresy*, „Tygodnik Handlowy” 1929 nr 23 s. 3.

⁷³ Reklama w zbiorach MHW A/V/44/01.

wzbożono o maszyny introligatorskie i liniarki zakupione od Jakuba Kalmanowicza z Wilna oraz od warszawskiej firmy „Kultura”, zaś w roku 1921 otwarto „Naszą Drukarnię”. Odtąd zakłady składały się z wytwórni zeszytów i ksiąg handlowych, drukarni, introligatori, stolarni oraz składu handlowego materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych⁷⁴.

Do branży galanterii introligatorskiej zaliczano także wykonywanie kopert. Początkowo wykonywali je ręcznie introligatorzy, chętnie i po konkurencyjnych cenach duże ilości kopert wykonywał warsztat szkolny Instytutu Głuchoniemych.⁷⁵ Mechaniczną maszynę do sporządzania kopert skonstruowali w roku 1844 Hill i Waaren de la Rue, na wystawie londyńskiej w 1851 roku już kilka krajów prezentowało maszyny do kopert.

„Właściwe maszyny zostały znacznie udoskonalone przez francuskiego technika Poirier. Doprowadził on je do tego, że maszyna sama wciąga papier, przykrawa, składa na żadaną miarę, skleja i gotowe koperty do podstawionego pudełka składa. Na maszynie takiej można było w ciągu dziesięciu godzin pracy dziennej wyprodukować 20 do 25 tysięcy kopert.”⁷⁶

W Warszawie pierwszą firmą zajmującą się produkcją kopert był zakład Abrama Płatka. Jego zakład introligatorski, czynny od lat 50. XIX wieku został w latach siedemdziesiątych rozbudowany w „Zakład Drukarsko-Litograficzny, Fabrykę kopert i pudełek galanteryjnych”. W latach 90. fabryka przeszła w ręce M. Lindenfeld.⁷⁷

W latach osiemdziesiątych XIX wieku pisał dziennikarz: „Wiadomo wszystkim, ilu w ostatnich czasach namnożyło się tak zwanych *koperciarzy*, czyli wyrabiających koperty do listów. Każda prawie ulica ma fabrykanta kopert...” Z ciągu dalszego artykułu wynika, iż wszyscy oni wykonują koperty maszynowo, „ręcznie je robić – to rzecz niemożliwa, bo się nie opłaci!”⁷⁸

Wśród fabryk kopert największe były firmy: Hermana Grossglicka będąca kontynuacją zakładu I. Bratmana działającego od 1874 roku, fabryka papieru ozdobnego i kopert Stanisława Gerlitza istniejąca od roku 1879, fabryka F. Czyżyka (zał. 1897). Wymienić też można fabryki: „Bristol”, „Technograf” i „Feniks” (A. Stückgolda) oraz drukarnię Galewski i Dau, zakłady rzemieślnicze Alfonsa Szustra, Z. Finkela, Szlamy Kirszenbauma, C. Kleina, H. Piórnik, M. Zilberkastena⁷⁹. W latach międzywojennych najwspanialsze koperty i papeterie wykonywała firma Romualda W. Hawelki i Syna z ul. Nowolipie 74. Ich wytwory,

⁷⁴ *Nasz Sklep – Urania sp. akc. X sprawozdanie rachunkowe 1 I 1921 – 30 VI 1922*, Warszawa 1922; *Nasz Sklep – Urania sp. akc. Kalendarz 1927; Kalendarz Na Pogotowie Ratunkowe*, dz. cyt., 1937 s. 461.

⁷⁵ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1421, dokumenty z lat 1845-48.

⁷⁶ *Historia koperty*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 4 s. 27-28.

⁷⁷ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 251 *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114; *Kalendarz Popularno-Ziemiański 1875*, s. nlb. 2; *Kalendarz Łódzki 1891*, s. XXIX.

⁷⁸ *Zabawne*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 12 s. 8.

⁷⁹ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1913.

np. koperty „legation” ze złożonymi podszewkami i wytworne pudełka z papeterią zdobiły witryny najlepszych sklepów, były też eksportowane za granicę⁸⁰.

Spośród innych wyrobów galanteryjnych wykonywanych dla użytku biurowego wymienić warto „chemiczne książki do kopiowania, które bez użycia atramentu czy prasy dają doskonałą kopię” wprowadzone przez Warszawską Fabrykę Ksiąg Handlowych Bocka i Kozłowskiego, teczki i segregatory biurowe, wykonywane m.in. w fabrykach Gabriela Majbauma i Lucjana Kamińskiego, kalendarze i podkładki do nich, tzw. „ścianki”, notesy, które wykonywała większość wspomnianych już zakładów. Wytwarzaniem tek, notesów i innej galanterii biurowej zajęła się w latach międzywojennych introligatornia Linda i Ska, wcześniej specjalizująca się w broszurowaniu i oprawie nakładów książek⁸¹.

Inną jeszcze specjalnością introligatorską było podklejanie na płótnie dużych obiektów papierowych – map, planów, plansz czy plakatów. W specjalności tej przodowały zakłady łączące działalność introligatorską z kopiowaniem planów oraz sprzedażą materiałów kreślarskich: zakład Stanisława Bzowskiego, Albina Zaborskiego, Stanisława Szymańskiego i C. Cygańskiego⁸².

Ze względu na masowe wytwarzanie identycznych przedmiotów, produkcja galanterii introligatorskiej szybciej i w większym stopniu niż oprawa książek nabierała charakteru przemysłowego. Wytwórczość ta, hamowana początkowo przez niedostatek papieru rodzimej produkcji i wysokie cła na papier importowany, ożywiła się wraz z wielokrotnym wzrostem produkcji papieru w zmodernizowanych papierniach w podwarszawskiej Jeziornie i w „Soczewce” pod Płockiem oraz w nowopowstałych: Kieleckiej Fabryce Papieru „Klucze” oraz Myszkowskiej Fabryce Papieru. Liberalna polityka gospodarcza i otwarte rynki zbytu na ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego intensyfikowały rozwój w Warszawie przemysłu branży papierniczej.

„Kilka dni temu agenci przybyli z Kaukazu, zakupili u kilku tutejszych introligatorów dość znaczną ilość drobnych wyrobów, jak: pugilaresów, notysek itp. Fakt ten dodatnio przedstawia nasze introligatorstwo, znajdujące pokup i w odleglejszych prowincjach Cesarstwa.”⁸³

O ile na przełomie XIX/XX wieku było w Warszawie 14 fabryk branży papierniczej, to w roku 1904 liczba wzrosła do 44, a tuż przed wybuchem I wojny światowej aż do 110⁸⁴. Kilka z nich było przedsiębiorstwami naprawdę dużymi. Największe to: fabryka „Ryszard”

⁸⁰ S. Miernicki, *Kartki z historii kupiectwa...*, dz. cyt.; Z. Pakalski, *Warszawa moich wspomnień 1935-1939*, Warszawa: Wyd. Techniczne G. Safinowski 1995, s. 261.

⁸¹ S. Dippel, *O księgarzach którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976, s. 83.

⁸² *Księga adresowa przemysłu...* dz. cyt., 1910 poz. 4436, tamże foto; *Kalendarz techniczny*, 1937.

⁸³ *Nasze introligatorstwo*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 2 s. 14.

⁸⁴ W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, dz. cyt., s. 183-187.

mieszcząca się na Powiślu, na ulicy Ludnej, zatrudniająca przeszło 300 pracowników, firma braci Charin przy ul. Młocińskiej (na Powązkach) gdzie pracowało ok. 200 osób, fabryka Konstantego Thiessa przy Lesznie (130 zatrudnionych) i przedsiębiorstwo Elii Grünberga na Nalewkach (100 pracowników). Najwyższe obroty osiągała firma Thiessa – 150 tys. rubli rocznie, tyleż fabryka papeteryjna Stanisława Gerlitz⁸⁵.

Fabryki wpływały na całokształt gospodarki miasta i państwa: zaopatrywały się w potrzebne do tej wytwórczości urządzenia i materiały. Dawały zatrudnienie wielkiej rzeszy ludzi, zarówno robotnikom niewykwalifikowanym, jak i introligatorskim specjalistom pełniącym funkcje kierowników warsztatów i będących wykonawcami trudniejszych prac.

Prowadzona przez wycofujących się w obliczu zbliżającego się frontu niemieckiego Rosjan polityka „spalonej ziemi”, zmuszających przedsiębiorców do ewakuacji fabryk (ich towarów, surowców, urządzeń, a w przypadku niemożności ich zabrania – dewastacji, demontażu i rekwirowania elementów mosiężnych, potrzebnych dla przemysłu zbrojeniowego) znacznie osłabiła warszawski przemysł metalowy i garbarski⁸⁶, z braku szczegółowych informacji nie można stwierdzić, czy dotknęła fabryki introligatorskie. Natomiast ogólne załamanie gospodarcze lat I wojny światowej i późniejsze powojenne odcięcie od rosyjskich rynków zbytu oraz długotrwała inflacja lat dwudziestych spowodowały upadek większości fabryk galanteryjnych. Wywołało to duże bezrobocie w środowisku introligatorskim. Krótkotrwała koniunktura gospodarcza lat 1926-28 nie zdołała umocnić branży introligatorsko-galanteryjnej, tym bardziej że od tego czasu znów następuje stały spadek obrotów (w roku 1932 – o 65% w stosunku do 1928)⁸⁷.

W okresie powojennym rzemiosło introligatorskie w Warszawie znalazło się w bardzo trudnej sytuacji. Zniszczone zakłady, urządzenia i zapasy materiałów oraz trudności w pozyskaniu nowych surowców zbiegły się z ogromną liczbą potrzeb, w pierwszej kolejności na materiały biurowe, (teki, segregatory, dzienniki kancelaryjne) i szkolne (zeszyty, podręczniki, pomoce szkolne). Ministerstwo Budownictwa oraz Biuro Odbudowy Stolicy zlecało wciąż podklejanie na płótnie map i planów. Zlecenia te były podstawowym

⁸⁵ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt.

⁸⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Warszawa: PIW 1974, s. 19-20; J. Zieliński, *Norblin – spojrzenie w przeszłość*, „Stolica” 2007 nr 11 s. 32-34; J.M. Pfeifer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, Warszawa 2003, t.1, s. 138-144.

⁸⁷ K. Skorupka, *Stan cechów warszawskich w okresie lat 1918-1922*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1923 nr 15 s. 6, nr 36 s. 4; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1932 rok*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1933 s. 21.

zajęciem odradzających się i nowopowstających warsztatów rzemieślniczych, których już w roku 1946 działało 42⁸⁸.

8.2. Łączenie rzemiosła introligatorskiego z handlem: od księgarni do sklepu galanteryjno-papierniczego

Introligatorzy, podobnie jak wszyscy rzemieślnicy, łączyli wytwórczość z handlem, sprzedając wytwory własnych warsztatów. A skoro stanowiły je oprawione książki, to stawali się po części księgarzami, aczkolwiek asortyment ich straganów stanowiła raczej literatura popularna – kalendarze, poradniki, modlitewniki. Pomędzy księgarzami a introligatorami wybuchały spory, najdramatyczniejszy miał miejsce w Warszawie w pierwszych latach XVIII wieku, gdy introligatorzy zawiązali cech i podjęli zorganizowane działania.



80. Warsztat introligatorski w osiemnastowiecznej księgarni

Pod koniec XVIII i na początku XIX wieku funkcje Starszych cechu introligatorskiego pełnili rzemieślnicy, którzy łączyli oprawę książek z ich sprzedażą: Maciej Lokajewski, a następnie Maciej Szczepański, Walenty Nawarski, i wreszcie Józef Puksza. Mimo iż sprawowali tak ważną funkcję w rzemiośle introligatorskim, to wszyscy oni bardziej znani są dzisiejszej nauce ze swej działalności księgarskiej. Dzieje się tak zapewne dlatego, że pozostały po niej inseraty prasowe i katalogi księgarskie, dające łatwy wgląd w tę sferę działalności. Model księgarza-introligatora powielany był w rodzie Macieja Szczepańskiego, tak działali: jego syn Kazimierz Szczepański, wychowanek Zygmunt Sztebler (dodać tu

⁸⁸ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, [Warszawa] 1965. Rękopis w biurze Warszawskiego Cechu Introligatorów.

można, że Sztebler pełnił funkcję starszego cechu w późniejszym okresie), oraz wspomniany Józef Puksza, będący zięciem Szczepańskiego⁸⁹. Fakt iż do władz cechu wybierano tych introligatorów, którzy prowadzili także sprzedaż książek jest pewnie nieprzypadkowy; niewątpliwie księgarstwem parały się osoby światłe, bardziej wykształcone, a zarazem zamożniejsze, bowiem połączone przedsiębiorstwo przynosiło większe dochody. Jednostki te miały największe predyspozycje do przewodzenia swemu środowisku.

Łączenie oprawy i handlu książkami zgodne było z ogólnym trendem komasacji, lub też organizacji i porozumienia pomiędzy wszystkimi sektorami produkcji i rozpowszechniania książek, jakimi były księgarnie nakładowe, drukarnie wraz z odlewniami czcionek, rytowniami i litografiami, introligatornie i wreszcie księgarnie sortymentowe. Postulaty uporządkowania i zorganizowania połączonej branży książkowej zgłosił księgarz Józef Zawadzki⁹⁰. Gwałtowny rozwój rynku wydawniczo-poligraficznego, jaki nastąpił w połowie XIX wieku nie przyniósł jednak postulowanej centralizacji. Utworzenie „kombinatów” książkowych udało się kilku najsilniejszym przedsiębiorcom (Orgelbrand, Unger, Lewental), którzy trzymali w jednym ręku domy wydawnicze, redakcje czasopism, drukarnie, odlewnie czcionek, drzeworytnie i introligatornie, a wreszcie też handel księgarski; zasadniczo jednak doszło do rozproszenia i specjalizacji. W drugiej połowie XIX wieku tylko kilku księgarzy prowadziło przy swych placówkach warsztaty introligatorskie.

Jednym z najprężniejszych był Adolf Kantor, znany zarówno ze swej doskonałej, wszechstronnej introligatorni (oprawy nakładowe, luksusowe, galanteria), jak i księgarni. Księgarnia specjalizowała się w sprzedaży biblii w przekładach na różne języki (reklamował iż posiada biblię w 267 językach), głównie w edycjach Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, którego Kantor był oficjalnym przedstawicielem⁹¹.

W latach 80. XIX wieku przy znanej księgarni, antykwariacie i gabinecie numizmatycznym Cezarego Wilanowskiego działała pracownia introligatorska, w której wykonywano oprawy luksusowe, konserwowano stare druki a nawet, o ile to było możliwe, rekonstruowano zabytkowe oprawy. Przy tej okazji zdarzało się, że ze starych opraw

⁸⁹ H. Borkowska, *Szczepański Maciej*. [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 872; APW, *Warszawskie Księgi Cechowe 13: Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830*, k. 1, 3, 12; J. Rogala, *Z dziejów księgarni Kazimierza Szczepańskiego w Warszawie w początkach XIX w.*, „Księgarz” 1967 nr 2 s. 48-51; M. Mlekicka, J. Rogala, *Księgarnia wydawnicza Józefa Pukszy w Warszawie (1815-1834)*, „Roczniki Biblioteczne” t. 10: 1966 nr 1 s. 91-140;

⁹⁰ T. Sterzyński, *Projekt organizacji księgarstwa polskiego z czasów Królestwa Kongresowego*, Warszawa: Związek Księgarzy Polskich 1930.

⁹¹ A. Kempa, *Śpiewak czyli Kantor*, „Bibliotekarz” 2004 nr 6 s. 29-30; [Reklama], *Kalendarz praktyczny ilustrowany na rok 1891*.

wydobywano cenne stare druki, użyte w funkcji makulatury okładkowej⁹². Wyposażenie pracowni musiało być wyjątkowe, skoro za opłatą urzędnika udostępniano innym introligatorom⁹³. W firmie Wilanowskiego oprawiono szereg książek ze zbioru Arkadego Tołoczanowa (naczelnika guberni radomskiej, łomżyńskiej, zasłużonego polonofila), sygnatury tej firmy znajdują się także na książkach pochodzących z biblioteki znanego kolekcjonera Leopolda Meyeta⁹⁴.

Księgarnia Stanisława Fabjańskiego przy ul. Królewskiej działała od roku 1897. Znana jest jego działalność nauczycielska, księgarska oraz wydawnicza w zakresie podręczników, kalendarzy a nawet literatury polskiej wydawanej w serii „Biblioteczka Polska”. Znacząca była także działalność introligatorska Fabjańskiego, rozpoczęta wyzwoleniem na czeladnika w roku 1896. Przy księgarni działała pracownia introligatorska wykonująca oprawy książek na indywidualne zamówienia, fabryka zeszytów oraz sklep z materiałami piśmiennymi i przyborami szkolnymi⁹⁵. Współpracownikiem Fabjańskiego był Erazm Nebelski on także łączył doświadczenia księgarskie i introligatorskie, bowiem odbył praktykę księgarską, a następnie prowadził w Warszawie samodzielną introligatornię. W roku 1914 odłączył się od Fabjańskiego i założył własną księgarnię, a następnie także wypożyczalnię książek⁹⁶.

Działalność księgarską z rzemiosłem introligatorskim łączyli niektórzy księgarze żydowscy. Do najbardziej znanych należą Jan Breslauer, księgarz i nakładca, który otworzył księgarnię w roku 1842 (lub 1844)⁹⁷, a przede wszystkim znany antykwariusz Dawid Baumkoler. Baumkoler początkowo parął się głównie introligatorstwem, w roku 1880 zapraszał do „Księgarni i antykwarni, Składu Papieru i Materiałów Piśmiennych oraz Introligatorni” na ul. Marszałkowskiej 39. Uwiecznił go w swych wspomnieniach Jan Michalski, jego zdaniem w późniejszych latach, gdy Baumkoler prowadził antykwariat na Świątokrzyskiej, był „nieco pomyłony (...) Pamiętam dobrze te postać wysokiego starca,

⁹² J. Adamczyk, *Stare druki w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa: PIW 1961 s. 756.

⁹³ J. Przygocka, *Wilanowski Cezary*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 955.

⁹⁴ Oprawy Wilanowskiego z biblioteki Tołoczanowa: A. Daudet, *Contés choisis*, Paris 1883, BUW T.11.2.6; A. Prevost, *Manon Lescaut*, Paris 1875, BUW T.11.1.6; „Vestnik izjaščnych iskustv”. Tom V: 1887 wyd.1. Sanktpeterburg 1887, BUW 18.33.2.1[1887]; książki z biblioteki Meyeta: H. Kołłątaj, *Listy ... pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794*, Poznań 1872, BN Kras. 16.477; M. Konopnicka, *Poezje*, Warszawa 1887, książka w katalogu 23 aukcji antykwariatu Lamus, Warszawa 2006, poz. 910.

⁹⁵ J. Fabjański, *Fabjański Stanisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 211; *Ze zgrupowań cechowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 30 s. 238; *Cennik. Księgarnia „Nowy Bazar Szkolny”, Skład Papieru i Pracownia kajetów S. Fabjańskiego*, b.r., Muzeum Historyczne m.st. Warszawy A/V/1698.

⁹⁶ F. Kotowski, *Nebelski Erazm*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 622.

⁹⁷ H. Kroszczor, *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX-XX w.*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny 1979, s. 124.

z długą rozwianą brodą, z krzaczastymi brwiami, wiecznie klejącego poszarpane książki i podzartowującego sobie z targujących się nabywców.”⁹⁸

Stefan Dippel był kontynuatorem działalności księgarskiej swych rodziców Karola i Józefy Dipplów, prowadzonej początkowo w Sosnowcu, a później w Poznaniu. Na początku okupacji hitlerowskiej utracił w drodze konfiskaty księgarnię i został wysiedlony z Poznania. Osiadł wówczas w Warszawie gdzie otworzył księgarnię przy ul. Moniuszki 2a, odkupioną od Noacha Baumkolera. Do spółki weszła krewna Dipplów – Julia Żychowiczowa, która posiadała kilkanaście maszyn introligatorskich ze zniszczonej we wrześniu 1939 dawnej introligatorni Antoniego Lindy. Utworzono więc także introligatornię, lokując ją w suterenie, tuż obok księgarni; z czasem otwarto także Czytelnię. Podstawy introligatorstwa posiadał Stefan Dippel od swego stryja – Włodzimierza, pierwszorzędnego mistrza warszawskiego, gdy w roku 1925 odbywał roczną praktykę w warszawskiej księgarni Gebethnera i Wolffa. Do prowadzenia zakładu zatrudnił jednakże fachowca – introligatora Krajewskiego – byłego pracownika w firmie Włodzimierza Dippla oraz cztery introligatorki. Firmowa introligatornia okazała się w okupacyjnej rzeczywistości niezwykle przydatna, gdyż wstrzymanie działalności wydawniczej spowodowało, iż księgarnie wkrótce nie miały już czym handlować. Dippel wyszukiwał pozostałe w *crudach* resztki dawnych nakładów, oprawiał je i dostarczał innym księgarzom. Obok zwykłej działalności, w introligatorni tej wykonywano niezwykle oprawy: wydawnictwa konspiracyjne wszywano do wewnątrz oprawianych książek niemieckich, na których wybijano fikcyjne tytuły⁹⁹.

W latach 30-40. XIX wieku nastąpiła zmiana handlowej orientacji introligatorów, zamiast trudnego i wymagającego znajomości rzeczy księgarstwa coraz częściej introligatorzy otwierali sklepy z galanterią. Wiązało się to z modą na rozliczne drobiazgi wytwarzane przez introligatorów. W prasowych inseratach umieszczanych przez „Składy wyrobów introligatorsko-galanteryjnych” znajdujemy długie listy oferowanych bibelotów: ramek do obrazków i fotografii, albumów i sztambuchów, zeszytów i kopert, pudełeczek i futerałów, portfeli, tek, a także przedmiotów dziś już zapomnianych jak szyfonierki, pugilaresy, ekraniki czy toaletki i lustra podróżne. Trudno ocenić, czy introligatorzy sprzedawali wyłącznie wytwory własnych warsztatów, domyślać się można, że dla rozszerzenia oferty i wzrostu obrotów pozyskiwali także wyroby obce, w tym przywożone z zagranicy.

⁹⁸ [W.] Gomulicki, [A.] Szmidberg, *Illustrowany Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1880, s. 7; J. Michalski, *55 lat wśród książek*, Wrocław: Ossolineum 1950 s. 25, foto.

⁹⁹ S. Dippel, *O księgarzach...*, dz. cyt., s. 82, 137, 144-146.

Już w latach trzydziestych Michał Fall oferował „Kajety w kolorowych okładkach ozdobionych rozmaitemi rycinami na miedzi rytymi”¹⁰⁰. Alojzy Pietrzykowski w roku 1836 ogłaszał: „urządziłem Sklep, w którym nabyć można w każdym czasie wyrobów introligatorskich, galanteryjnych, kapeluszy wodotrwałych, rycin oprawnych”. Na przełomie 1846/47 roku, gdy Pietrzykowski utracił kontrakt z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, gwarantujący mu przez szereg lat spokojny byt, zaczął rozbudowywać sklep zamieniając lokal na obszerniejszy, rozszerzając asortyment i oferując ciągle nowe usługi, jakby w nadziei, że w ten sposób znajdzie zbyt dla swych rozbudowanych warsztatów introligatorskich i utrzyma istnienie całego przedsiębiorstwa¹⁰¹.

Sklep galanteryjny prowadził Wilhelm Kreusch, nie krył iż sprzedaje w nim „wyroby tak własnej jako też paryskiej roboty”. Wraz z podjęciem liniowania papieru i produkcji ksiąg handlowych, te ostatnie były zawsze w zakładzie Kreuscha, gotowe do sprzedaży¹⁰².

Sprzedają parali się i inni introligatorzy, Mateusz Śliwiński prowadził magazyn wyrobów galanteryjnych, wykonywał i sprzedawał modne ozdoby choinkowe¹⁰³; Jan Stelęgowski ogłaszał że jego zakład introligatorski „Poleca się z zapasem gotowych w najświeższym guście robót”¹⁰⁴; w roku 1843 powstała Fabryka wszelkich Wyrobów Introligatorskich Alfreda Klebera, której wytwory sprzedawano w sklepie przy Krakowskim Przedmieściu 440¹⁰⁵.

Początki firmy Antoniego Chodowieckiego sięgają lat 70. XIX wieku, była ona kontynuacją sklepu z materiałami piśmiennymi Jana Rakoczego; sam Chodowiecki był kupcem II gildii. Przy sklepie Chodowiecki utworzył introligatornię (rozbudowaną następnie w fabrykę albumów), drukarnię i wreszcie wydawnictwo pocztówek. Sklep Chodowieckiego mieścił się przy placu Teatralnym, jego zdjęcie umieścił Chodowiecki na jednej ze swych pocztówek¹⁰⁶.

Władysław Tymiński otworzył w roku 1900 introligatornię przy ul. Widok 21, specjalizującą się w broszuowaniu i oprawie nakładowej książek, liniowaniu papieru

¹⁰⁰ „Kurier Warszawski” 1835 nr 278 s. 1413.

¹⁰¹ „Kurier Warszawski” 1836 nr 135 s. 659; tamże 1847 nr 305 s. 1458, nr 230 s. 1103; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt...*, dz. cyt., s. 292-295.

¹⁰² „Kurier Warszawski” 1847 nr 335 s. 1598; *Jana Jaworskiego Kalendarz ilustrowany na rok 1876*, Warszawa [1875], ogłoszenia k. nlb.

¹⁰³ I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa: PWN 1973, s. 271; J. Siwkowska, *Koczobrykiem po Warszawie!*..., Warszawa 1966, s. 318.

¹⁰⁴ *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1857 ogłoszenia s. XXXIII.

¹⁰⁵ „Kurier Warszawski” 1843 nr 118 s. 558.

¹⁰⁶ J. Jackowski, *Rodzina Chodowieckich*, dz. cyt.; pocztówka z 1900 roku, Warszawa, Plac Teatralny 9 (dom Stępkowskiego) Ser. V 23.

i produkcji zeszytów. Po I wojnie, podczas kryzysu panującego w rzemiośle, utworzył także hurtownię i sklep materiałów piśmiennych¹⁰⁷.

Stanisław Miernicki, syn Ludwika – właściciela introligatorni i wytwórni ksiąg handlowych prowadził od roku 1898 skład fabryczny wytworów ojcowskiego przedsiębiorstwa, w późniejszych latach prowadził firmę już na własną rękę. Był członkiem Stowarzyszenia Kupców Polskich zarejestrowanego w 1906 roku, jednym z czynnych działaczy związanego w nim Koła Papierników¹⁰⁸.

Do ruchliwszych i częściej reklamujących się należał zakład Mikołaja Halbiny. Istniał już w 1908 roku przy ul. Wareckiej 9, po I wojnie światowej przeniesiony na ul. Moniuszki 4. Obok pracowni zajmującej się oprawą książek bibliotecznych i buchalteryjnych, broszuowaniem nakładów oraz naklejaniem planów i map, Halbina prowadził sklep z materiałami piśmiennymi, kreślarskimi oraz narzędziami i materiałami introligatorskimi¹⁰⁹.

Firma Jana Dziewulskiego (dawniej K. Majewski) pojawiła się na rynku warszawskim pod koniec lat 20. XX w. Priorytetem firmy była działalność handlowa, tj. sklepy przy Krakowskim Przedmieściu 9 (dawny sklep A. Chodowieckiego), Krakowskim Przedmieściu 29 i Marszałkowskiej 95 prowadzące hurtową sprzedaż papieru i zaopatrzenie biur oraz detaliczną sprzedaż galanterii papierniczej, skórzanej, przyborów kreślarskich, piśmiennych. Ponadto firma posiadała drukarnię i introligatornię, w tym fabrykę ksiąg buchalteryjnych. Zdjęcia witryny i wnętrza sklepu przy Krakowskim Przedmieściu 9 zostały opublikowane w czasopiśmie dla architektów „Wnętrze”, jako wzór twórczego designu i udziału w tworzeniu



81. Witryna sklepu Antoniego Chodowieckiego (1900)



82. Neon sklepu Jana Dziewulskiego (1933)

¹⁰⁷ S. Miernicki, *Kartki z historii kupiectwa...*, dz. cyt.; [Reklama], „Gazeta Rzemieślnicza” 1919 nr 1 s. 8; [Reklama], „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 7, okładka.

¹⁰⁸ S. Miernicki, *Kartki z historii kupiectwa...*, dz. cyt.

¹⁰⁹ *Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908-1910; *Przemysł i handel Królestwa Polskiego 1913* dz. cyt. poz. 10098; „Grafika Polska” 1922 nr 2 dział ogłoszeń, s. nlb. 4; „Roboty Ręczne i Rysunki” 1929 nr 5, okładka s. 2; *Kalendarz Techniczno-Budowlany 1930-1931*, s. 511.

wizerunku miasta. Chodziło o ciekawy szyld-neon, będący odwzorowaniem firmowego logo, w postaci oszczepnika, który zamiast oszczepem – ciska wiecznym piórem¹¹⁰.

Bardzo silną pozycję na rynku produkcji i sprzedaży materiałów szkolnych zajmowała w latach międzywojennych spółka „Nasz Sklep - Urania”. Firma powstała w roku 1912 roku, rozwijała się dokupując kolejne zakłady, zarówno w Warszawie jak i na prowincji (w Sosnowcu); dzięki zorientowanej na zmiany rynkowe polityce, uzyskiwała bardzo dobre wyniki finansowe. Zakłady mieściły się na ul. Siennej 15, tamże prowadzono sprzedaż hurtową, sklep detaliczny znajdował się na ul. Jasnej 1. Firma posiadała filie w Poznaniu, Katowicach, Łodzi i Brześciu nad Bugiem¹¹¹.

Obok tych bardziej znanych, istniał także szereg niewielkich firm introligatorsko-papierniczych. Skład papieru i wyrobów galanteryjnych prowadził Joachim Nirnstein. Arnold Funk nie tylko produkował księgi handlowe, lecz także je sprzedawał. Na składzie posiadał także inne materiały piśmienne. W roku 1917 na ulicy Miodowej 5 znajdowała się firma W. Piorunkiewicza, przejęta po A. Kozakiewiczu, składająca się ze składu papieru, materiałów piśmiennych i galanterii, połączonych z księgarnią i introligatorią. Składnica papieru Głęćkiej i Tomaszewskiej przy Nowym Świecie 69 prowadziła handel wszelakimi materiałami piśmiennymi, biurowymi a także drobiazgami artystycznymi. Wykonywała roboty introligatorskie i drukarskie. Z drukarnią i składem materiałów piśmiennych związana była także introligatornia M. Różańskiej¹¹².

Prowadzenie małych sklepików papierniczych było receptą na kryzysowe lata, gdy niewielkie, zwłaszcza prowincjonalne introligatornie nie mogły utrzymać się z samej wytwórczości i usług. Takie myślenie kierowało przedsiębiorcami także w pierwszych latach powojennych; Janina i Wacław Strusińscy wznawiając działalność po wojnie utworzyli introligatorię, drukarnię i sklep papierniczy. W roku 1949 drukarnia i sklep zostały upaństwowione¹¹³.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym sposobie łączenia usług introligatorskich ze sprzedażą książek bądź artykułów papierniczych. Niektóre księgarnie

¹¹⁰ „Wnętrze” 1933 nr 6 s. 111; reklamy firmy Dziewulskiego: *Poradnik księgowego*, Warszawa: Związek Księgowych w Polsce 1929; „Reklama” 1930 nr 3 s. 23; *Kalendarz Techniczno-Budowlany 1930-31*, s. 511, XXVIII; *Książka Pani Domu*, Warszawa 1935.

¹¹¹ *Nasz Sklep – Urania sp. akc. X sprawozdanie rachunkowe 1 I 1921 – 30 VI 1922*, Warszawa 1922; *Nasz Sklep – Urania sp. akc. Kalendarz 1927*; *Kalendarz Na Pogotowie Ratunkowe*, dz. cyt., 1937 s. 461.

¹¹² *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1856 s. XXXIV; *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt., 1902, s. 69 (ogłoszenia); „Cześć Bohaterowi”. *1817-1917. W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1917; *Rocznik weteranów 1863 r.* Wyd. drugie, red. J. A. Świącicki, (Warszawa 1927), s. 124; „Grafika Polska” 1921 nr 1dział ogłoszeń s. nlb. 3; *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1895, s. nlb. 51.

¹¹³ *Saga rodu Strusińskich*, „Rzemieślnik” 1995 nr 9 s. 12.

(np. księgarnia Teodora Paprockiego przy ul. Chmielnej 8, Księgarnia Warszawska W. Wodzyńskiego przy Krakowskim Przedmieściu 41) oraz sklepy (Skład Papieru, Materiałów Piśmiennych i Rysunkowych J. Bronikowskiego przy Nowym Świecie 1) oferowały usługi introligatorskie. Wydaje się, że wiele z nich nie posiadało własnych warsztatów do oprawy książek, spełniały tylko funkcje kantoru zamówień, przyjmując książki do oprawy i przekazując je współpracującemu introligatorowi. Analogicznie zresztą, księgarnie i sklepy z galanterią papierniczą przyjmowały zamówienia na prywatne druki akcydensowe, takie jak wizytówki czy zaproszenia¹¹⁴.

8.3. Introligatornie przybiblioteczne

W wieku dwudziestym własne warsztaty introligatorskie zaczęły tworzyć biblioteki, były one żywo zainteresowane sprawami zabezpieczania zbiorów oraz ratowaniem zbiorów już nadwyreżonych. Najbardziej znany jest przypadek Biblioteki Narodowej powołanej do istnienia w 1928 roku. Natychmiast utworzono w niej pracownię konserwatorską i introligatorską i zaproszono do jej prowadzenia Bonawenturę Lenarta.

Bonawentura Lenart (1881-1973) rodem z Oświęcimia, zawodu uczył się u Marcellego Żencykowskiego we Lwowie. Odbił wieloletnią wędrówkę zawodową po Galicji, Austrii, Niemczech, Francji, Anglii, a jej najowocniejszym elementem było zetknięcie z angielskim ruchem odnowy rzemiosła działającym pod wpływem idei Ruskina i Morrisa. Po powrocie do kraju kierował pracownią introligatorską krakowskiego Muzeum Przemysłowo-Technicznego, a w 1919 roku utworzono dla niego Pracownię Doświadczalną Liternictwa, Drukarstwa i Introligatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Stąd w 1929 Lenart został powołany do Biblioteki Narodowej, w latach trzydziestych jednocześnie nauczał liternictwa w warszawskiej ASP. W Bibliotece Narodowej pracował do 1944 roku, po wojnie był organizatorem i pracownikiem Pracowni Konserwacji Zabytków oraz profesorem grafiki i konserwacji warszawskiej ASP¹¹⁵.

Ponadto w Bibliotece istniała pracownia introligatorska. Początkowe jej losy są dość niejasne. Według słów Stefana Rygla z 1935 roku:

¹¹⁴ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 1 s. 8, tamże 1897 nr 35 s. 286; *Kalendarz Powszechny*, dz. cyt., 1884, okładka tylna; J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960 s. 160.

¹¹⁵ H. Tadeusiewicz, *Lenart Bonawentura*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej, Suplement*, Warszawa-Lódź 1986, s. 117-118; *Słownik Artystów Plastyków 1945-1970*, Warszawa Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków 1972, s. 309-310; A.K. Olszewski, *O profesorze Lenarcie*, „Rocznik Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie” t. 5: 1975/76, s. 147-148; E. Pilawa, *Bonawentura Lenart*, tamże s. 148-149.

„...na terenie Biblioteki Narodowej w Warszawie, której warsztat introligatorski, stworzony z myślą o kapitalnej reformie naszej masowej oprawy biblioteczo-użytkowej, również nie mógł się należycie rozwijać wskutek trudnych warunków budżetowych i ostatnio został skasowany. Ten ostatni moment dodatnio wpłynął na rozwój typu oprawy użytkowej na terenie Warszawy, jako że wykształceni przez Lenarta introligatorzy Biblioteki Narodowej prowadzą teraz warsztaty własne...”¹¹⁶

Później, od 1936 roku istniała pracownia pod nazwą Biuro Introligatorskie, w ramach reorganizacji w 1938 włączona do działu Pracowni Konserwatorskiej i Introligatorskiej. Pracował w niej Karol Mozgała, a jej działalność sprowadzała się do najpilniejszych reperacji w wielkiej masie materiałów wpływających do Biblioteki Narodowej¹¹⁷.

Pierwszymi działaniami podjętymi przez Lenarta w pracowni Biblioteki Narodowej było wypracowanie wzoru idealnej oprawy biblioteczej, badanie jakości i trwałości materiałów introligatorskich, pertraktacje z przemysłem, na rzecz podjęcia produkcji trwałych materiałów introligatorskich.

W czasie niemieckiej okupacji, po połączeniu trzech warszawskich bibliotek (Narodowej, Uniwersyteckiej i Ordynacji Krasieńskich) w jeden organizm Biblioteki Państwowej, Bonawentura Lenart objął nadzór nad wszelkimi pracami introligatorskimi we wszystkich trzech oddziałach. Podlegali mu dwaj introligatorzy – Mozgała i nieznan bliżej Staszyński, większość prac introligatorskich kierowano do rzemieślników na mieście¹¹⁸.

Po wojnie Biblioteka Narodowa ponownie utworzyła introligatorię, ze względu na konieczność doposażenia i zaopatrzenia w materiały, jej działalność ruszyła w początkach 1946 roku. Obok oprawy książek, wykonywania tek i pudeł, introligatorią z czasem wykonywała coraz więcej prac przy broszurowaniu własnych wydawnictw. Dlatego też w końcu została przyłączona do Zakładu Graficznego Biblioteki Narodowej. Początkowo introligatorią mieściła się przy Rakowieckiej 6, w roku 1956 została przeniesiona do pomieszczeń w Głównym Urzędzie Statystycznym przy Wawelskiej 1/3, a w 1961, wraz z całym Zakładem Graficznym umieszczona w wyremontowanym gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich na Okólniku. Personel introligatori liczył w latach pięćdziesiątych 12 pracowników, wśród pierwszych introligatorek BN były Maria Tomicka, Aleksandra Michałkiewicz, Jadwiga Cydzik, Emilia Wędołowska. Zespołem introligatori do roku 1948

¹¹⁶ S. Rygiel, *Ogólny poziom naszego introligatorstwa*, „Arkady” 1935 nr 7 s. 420-427.

¹¹⁷ *Wspomnienia o Bibliotece Narodowej*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1995, wspomnienia Marii Dembowskiej (s. 163) i Krystyny Muszyńskiej (s. 85); *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1944*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1988, wspomnienia Marii Danilewicz-Zielińskiej (s. 44); informacje ze strony internetowej <http://www.bn.org.pl/index.php?id=4&oikz> z dnia 5.02.2009.

¹¹⁸ *Przepisy o konserwacji i oprawianiu zbiorów Biblioteki Państwowej w Warszawie*, maszynopis, ok. 1941, Archiwum BUW 77/IX.

kierował Karol Mozgała, następnie krótko Tadeusz Michaluk, Władysław Paczuski, a od początku lat 50. Wanda Odorowicz¹¹⁹.

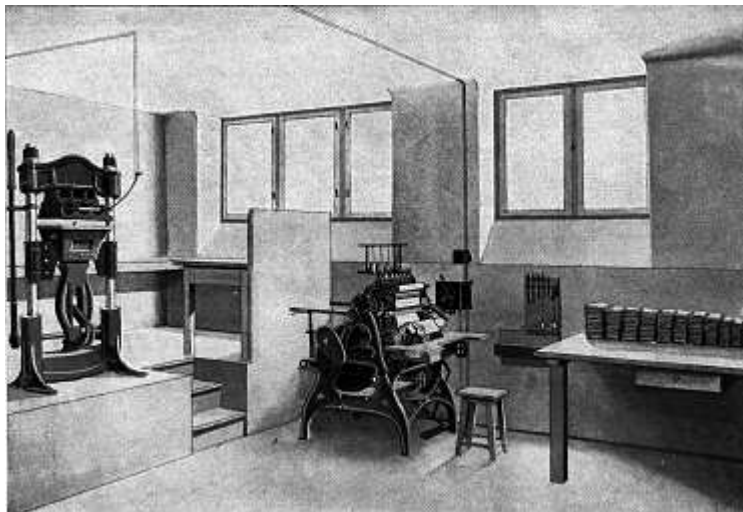
Inaczej natomiast kwestię oprawy zbiorów rozwiązała Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na ul. Koszykowej. Wprawdzie początkowo zatrudniono przyuczonego do zawodu K. Brandta (z zawodu prawnika), ale w roku 1928, po przejściu na budżet miejski i uzyskaniu puli budżetowej przeznaczonej na systematyczne oprawianie zbiorów, zawarto umowę z dobrym fachowcem, Zdzisławem Szafrankiem.

Zdzisław Szafrank utworzył w 1928 roku przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy na Koszykowej introligatornię, ulokowaną w wynajętym od Biblioteki lokalu. Zawarł z nią kontrakt na wykonywanie wszelkich potrzebnych prac, miał także prawo przyjmować zlecenia z zewnątrz. Szafrank był pasjonatem naukowej organizacji pracy i logistyki, w oparciu o tę teorię urządził własny warsztat. Wzorowe zorganizowanie pracowni i przebiegu technologicznego prac skutkowało dobrymi efektami ekonomicznymi. W tej zatrudniającej 14 osób pracowni przez ponad 10 lat oprawiano bardzo szybko i sprawnie tysiące woluminów, przechowywanych po dzień dzisiejszy w magazynach Biblioteki na Koszykowej. Szafrank ściśle współpracował z bibliotekarzami, wypracowując optymalne dla potrzeb bibliotecznych typy oprawy. Oprawy wykonywano bardzo solidnie z użyciem dobrych gatunkowo materiałów, a jednocześnie po konkurencyjnej cenie. Wypracowano dwa podstawowe, zróżnicowane typy opraw. Zasób magazynowy oprawiano w półpłótno z marmurkową oklejką, na grzbiecie ręcznie malowano białą farbą numer sygnatury bibliotecznej. Inaczej wykonywano oprawy dla książek przeznaczonych do częstego użytkowania w księgozbiorze podręcznym. Zaopatrywano je w solidne oprawy półskórkowe z koziej skóry, okładki oklejano płótnem introligatorskim. Grzbiety uzyskiwały garbiki zwieżów i złożone tytuły. Praca w introligatorni była zorganizowana w ten sposób, że naprzemiennie oprawiano bądź to partię książek magazynowych bądź podręcznych, pracownicy byli wyszkoleni w wykonywaniu obu rodzajów prac. Niestety, na skutek nie znanych dokładnie nierzetelności finansowych urzędników Biblioteki, Szafrank opuścił swą firmę, przekazując ją w obce ręce, sam zaś w roku 1938 utworzył mały, chałupniczy warsztat przy ul. Mokotowskiej 61¹²⁰.

¹¹⁹ *Biblioteka Narodowa w latach 1945-1956*, Warszawa: BN 1958 s. 20, 139, 146-154.

¹²⁰ *Introligatornia przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy” 1931/32 nr 2 s. 21-27; Z. Szafrank, *Bilans dziesięciu lat pracy 1927-1937 nad organizacją wzorowej introligatorni*, Warszawa 1937; Archiwum BPW nr 341/1, 341/2, 341/3, 357/2.

Zdzisław Szafranek współpracował z „Polską Gazetą Introligatorską”, na jej łamach ogłosił artykuł o swej ulubionej prakseologii zastosowanej do własnego zawodu, w połowie drugiego rocznika przyjął formalną funkcję jej współredaktora¹²¹.



83. Introligatornia Zdzisława Szafranka przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy

Po wojnie introligatornia stała się działem Biblioteki, w latach czterdziestych pracowali w niej Michał Dziugieł, Helena Kalina, Janina Woźniak. W roku 1951 pracownia została doposażona o sprzęt przejęty z Drukarni Miejskiej, na czele 19-osobowego warsztatu stanął kierownik Eugeniusz Cepuch¹²².

Biblioteka Uniwersytecka miała pracownię introligatorską już przed wojną, aczkolwiek przy wielkiej liczbie zbiorów, większość prac zlecana była rzemieślnikom miejskim. Wacław Borowy, dyrektor Biblioteki w latach przedwojennych poświęcał sprawie opraw wiele uwagi. Osobiście opracował instrukcję dla introligatorów, opartą o „przepis” prof. Lenarta i z nim konsultowaną¹²³. BUW-owska introligatornia mieściła się początkowo w pałacu Potockich, przeniesiona w latach 50. XX w. do piwnic gmachu głównego BUW-u. W latach czterdziestych pracował w niej Jankowski (emeryt zatrudniony w niepełnym

¹²¹ Artykuły Z. Szafranka w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej”: *Wędrowki introligatorczyków polskich*, 1928 nr 5 s. 72-73; *Organizacja introligatorstwa*, 1929 nr 7 s. 86-88, nr 8 s. 101-103, nr 9 s. 117-118; *Od redakcji*, 1929 nr 7 s. 81; *Kłopoty redaktora*, 1929 nr 10 s. 129.

¹²² *Żyją w naszej pamięci. Wspomnienia o pracownikach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, Warszawa: BPW 2006, s. 224-225, 452, 457, 477.

¹²³ P. Czapelski, *Wacław Borowy – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (1936-1938)*, [w:] *Wacław Borowy (1890-1950). W 100-lecie urodzin i w 40-lecie śmierci*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski Wydział Polonistyki 1993, s. 20.

wymiarze czasu) oraz Ryszard Kowalik, który przepracował tam przeszło 40 lat, aż do lat dziewięćdziesiątych¹²⁴.

W Centralnej Bibliotece Wojskowej już w latach trzydziestych istniała pracownia introligatorska prowadzona przez Józefa Gołaszewskiego, pracował w niej Marian Osiecki¹²⁵. Po zniszczeniach wojennych w bibliotece reaktywowano pracownię introligatorską. W roku 1947 jej kierownictwo objął Kazimierz Pasternak, ten sam który prowadził działalność introligatorską w Oflagu w Woldenbergu. Z wielkim zaangażowaniem pozyskiwał sprzęt, szkolił pracowników; biblioteczną pracownią kierował przez 17 lat¹²⁶.

8.4. Konserwacja książek

Współczesna konserwacja książek ma swe korzenie w introligatorstwie. To introligatory byli pierwszymi „lekarzami książek”, a najdoskonalszy polski introligator Bonawentura Lenart był ojcem polskiej konserwacji, jej pierwszym teoretykiem, badaczem, propagatorem, organizatorem, nauczycielem i wykonawcą niedościgłych realizacji konserwatorskich.

Praktyka zlecania introligatorom naprawy zniszczonych książek trwa do chwili obecnej, zwłaszcza jeśli chodzi o naprawę książek nowszych. „Wielu konserwatorów książki zajmujących się starymi drukami czy książką XIX-wieczną byłoby zaskoczonych zleceniem im takiej pracy” pisze wprost jedna z współczesnych konserwatorek. Tylko sporadycznie zdarza się, by indywidualny właściciel książki zwracał się do konserwatora o jej naprawę, a i te przypadki dotyczą tylko książek bardzo starych, cennych lub też tak dalece zniszczonych, że introligator był wobec nich bezradny¹²⁷. Objęcie fachową konserwacją wszystkich wymagających tego książek jest niemożliwe tak ze względów logistycznych jak i ekonomicznych (koszt profesjonalnej konserwacji nieadekwatnie wysoki w stosunku do wartości obiektu).

„Sam problem konserwacji książki w Polsce lat dwudziestych XX w. nie wyodrębnił się jeszcze z zakresu czynności introligatorskich” pisze historyk konserwacji Janisław

¹²⁴ Informacje Zdzisława Piszczka - kierownika i Barbary Kwiatkowskiej – pracownika introligatori BUW w latach 60.-90. XX w.

¹²⁵ *60 lat Centralnej Biblioteki Wojskowej 1919-1979. Informator*, Warszawa: CBW 1979 s. 15.

¹²⁶ T. Makowski, *Introligatornia polska w Oflagu w Dobiegniewie*, „Bibliotekarz” 1968 nr 2 s. 56-57.

¹²⁷ D. Świątkowska, *Rzemieśnik introligator – zawód czy powołanie. Oprawy wtórne książek zabytkowych lub wartościowych*, „Świat Druku” 2004 nr 11 s. 48-49; A. Bąkowska, *Współczesna książka – jej trwałość i konserwacja*, tamże 2003 nr 11 s. 56.

Osięglowski. Także i sami introligatorzy czuli się być powołani i upoważnieni do opieki nad starymi książkami:

„Książka jak każde stworzenie, wymaga pielęgnacji. Tę pielęgnację zlecajmy rutynowanym introligatorom a nie partaczom. Książka przypominać nam, powinna człowieka, uprawiającego racjonalną kosmetykę. Kosmetą dla książki może być tylko i wyłącznie introligator!”

Jeszcze w latach powojennych planowano oparcie się w kształceniu kadr dla konserwacji książki na praktykujących introligatorach lub szkołach introligatorskich¹²⁸.

Działalność introligatorów na polu konserwacji książki, a szczególnie książki zabytkowej spotyka się z wielką falą krytyki dyplomowanych konserwatorów, że niefachowo przeprowadzane zabiegi pogłębiają stan zniszczenia, lub nawet są gorsze od samych zniszczeń¹²⁹. To oczywiste, że introligatorzy nie posiadali żadnej wiedzy biochemicznej i postępowali według utartych, nie do końca zrozumiałych schematów. Byli to ludzie prości, słabo wykształceni, w dodatku obowiązujący przez stulecia system nauczania nie dozwalał na stawianie pytań, a nauka zawodu polegała na obserwacji i naśladownictwie. To fakt, że wiele poczynań introligatorów okazało się zabójcze w skutkach. Nie inne były jednak początki naukowej i postępowej konserwacji, wystarczy przypomnieć przyjmowany z zachwytem klej nitrocelulozowy, stosowany do cennych średniowiecznych pergaminów, które po latach unicestwił, lub polecany do niedawna klej acetylocelulozowy, który także utracił już uznanie, na skutek obserwowanego niepożądanego efektu, w postaci żółknięcia papieru¹³⁰.

Abstrahując od krytyki poczynań introligatorów, godzi się dostrzec ich trud i przeprowadzone prace, a także zanalizować przesłanki nimi kierujące. Okazać się wówczas może, że wiele efektów nie jest wynikiem nieumiejętności i braku szacunku dla zabytkowych książek ale właśnie przeciwnie: pietyzmu i szczególnego ich traktowania. Tyle tylko, że sposób realizacji odzwierciedla stan umysłowości, wiedzy, upodobań ówczesnych zleciodawców i wykonawców, a odbiega od dzisiejszych oczekiwań i standardów.

¹²⁸ J. Osięglowski, *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, „Studia o Książce”, t. 16: 1986, s. 204; H. Liński, *Przyczyny rozkładu skórek do opraw*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1932 nr 7 s. 94; B. Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno: Koło Wileńskie Związku Bibliotekarzy Polskich 1926, s. 4; A. Kawecka-Gryczowa, *O konserwację zabytków papierowych*, „Przegląd Biblioteczny” 1952 s. 281-283.

¹²⁹ Pracownia Roberta Jahody dokonała w 1931 roku naprawy klocka hiszpańskich druków ulotnych z XVI wieku. Na skutek przyklejenia arkuszy bibułki w miejscach ubytków i na grzbietach, spoiwo wywołało silne zażółcenia i zabrudzenia oryginalnego papieru. Do miękkich pergaminowych okładek przyklejono nowe wyklejki, co nasiliło sfałowanie oprawy. Zob. K. Dudek, *Konserwacja i restauracja hiszpańskich druków ulotnych pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. 55: 2005, s. 55-59.

¹³⁰ J. Wieprzkowski, *Konserwacja zbiorów bibliotecznych*, Warszawa: Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej 1986, s. 7.

Niezależnie od stanu wiedzy, kwestia, na czym powinna polegać konserwacja dziś jeszcze jest dyskusyjna, rozstrzygana indywidualnie dla każdego przypadku, a odpowiedzi są zróżnicowane w różnych środowiskach konserwatorskich.

„Przystępując do konserwacji zabytkowej książki, konserwator musi znaleźć odpowiedź na pytanie, co chce osiągnąć i jaki wygląd ma przybrać obiekt w wyniku konserwacji.”¹³¹

„Głębokość rekonstrukcji, ingerencji w zabytek jest miarą podejścia konserwatorskiego i na tym tle dochodzi do sporów. Nie ma jednoznacznie ustalonych kryteriów. Podstawową zasadą, przyjmowaną przez wszystkich jest maksymalnie wierne odtworzenie elementów konstrukcyjnych (...). Różnice widać w podejściu do rekonstrukcji wartości artystycznych oprawy.”¹³²

Introligator stykający się z dawną, zniszczoną książką stawał (i staje) przed tymi samymi dylematami, co dzisiejszy wykształcony konserwator. Z analizy książkowych zabytków wynieść można generalne przekonanie, iż introligatorzy nie czuli respektu przed książką zabytkową; postępowali z nią tak samo, jak z bieżącą produkcją wydawniczą.

Zabiegi reperacji książki kryją się za bibliotekarskim czy antykwarskim określeniem „reoprawa” lub „oprawa wtórna”. Do ponownej oprawy posyłano książki zniszczone; trudno podejrzewać że właściciel zlecał ponowną oprawę ze względów estetycznych, jeżeli takie przypadki miały miejsce, to zapewne bardzo rzadko. Działania konserwatorskie dokonywane przez introligatorów rzadko i tylko w niezbędnym zakresie ingerowały w sam papier. Introligatorzy nie mieli zwyczaju i obawiali się dokonywać jakichkolwiek kąpieli, uważając że osłabia one jeszcze bardziej papier. Zasadniczo nie dokonywali także przeklejania (planierowania) papieru, nawet gdy stary papier tego wymagał¹³³. Wynika to prawdopodobnie z braku wiedzy; procedura planierowania papieru po druku (nowego papieru), powszechna jeszcze na początku XIX wieku została z czasem całkowicie zapomniana. Także z braku wiedzy introligatorzy nie dokonywali żadnych chemicznych zabiegów dezynfekcyjnych i dezynekcyjnych, jedynie w sposób mechaniczny oczyszczali książki z kurzu zawierającego m.in. zarodniki pleśni oraz, gdy spotkali się z takim przypadkiem, usuwali owady, jaja i larwy. Jedynym przejawem dbałości o zabezpieczenie przed pleśnieniem było dodawanie ałunu do kłajstru.

¹³¹ M. Ciechańska, *Między puryzmem a rekonstrukcją. O konserwacji starych druków oprawnych w papier*, „Notes Konserwatorski” t. 11:2007, s. 142

¹³² W. Daszewski, *Konserwacja opraw książkowych*, „Z Badań Nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” t. 19: 1999, s. 106.

¹³³ B. Lenart, *Rzecz o konserwacji książki z roku 1789*, Kraków: Koło Miłośników Opraw przy Towarzystwie Miłośników Książki 1926, s. 2.

Introligatorskie zasady etyki wymagają natomiast podklejenia wszelkich rozdarć i uzupełnienia ubytków papieru¹³⁴. Niekiedy dobierano podobny papier, jednak zwykle zabiegu tego dokonywano przy użyciu pasków cienkiego papieru, tzw. peluru, bez dbałości o dopasowanie odcienia (pelur jest papierem jasnym, wszelkie reperacje są dość widoczne). Dbano o dopasowanie kierunku włókien w papierze książki i w łątce, lub lamówce, by uniknąć pomarszczenia papieru, mniej zważano natomiast na przesłonięcie tekstu łątką, gdy rozdarcie obejmowało kolumnę druku¹³⁵.

Niewątpliwym mankamentem konserwatorskiej działalności introligatorów jest niezrozumienie wartości starych, uszkodzonych elementów oprawy. Były one usuwane i wymieniane na nowe. W ten sposób, wraz z wymianą wyklejek, ginęły zapisy o charakterze historycznym, proveniencyjnym i dokumentacja losów książki (np. miejsce zakupu, cena, dedykacja, informacja o darze itp.), dokonywane najczęściej wewnątrz oprawy. Naprawianą książkę z zasady zszywano i oprawiano dalej według aktualnie stosowanych technologii, nie próbując odtworzyć pierwotnej konstrukcji. Usuwano okucia, zapięcia i guzy.

Introligator wykonujący wtórną oprawę książki, chcąc wyrównać boki książki, musiał ją ponownie obciąć. Niekorzystną konsekwencją były wówczas pozostałe zbyt małe marginesy, zdarzało się nawet obcięcie uszkadzające kolumnę druku. Zdarzały się przypadki, że w kolejnej oprawie powiększono wszystkie karty, doklejając z trzech stron paski cienkiego papieru. Takiemu zabiegowi poddano XVII-wieczny druk Gorczyzna *Herby Królestwa Polskiego*¹³⁶ na początku XIX wieku. Introligator nie wykonał tu doklejenia marginesów „na styk”¹³⁷, powstało zatem pewne zgrubienie. Równo obcięte brzegi zostały wyłoczone, a książce nadano nową, ozdobną oprawę. Zabieg powiększania kart, jako bardzo pracochłonny wykonywany była bardzo rzadko, zaczęto go stosować dopiero w latach 90. XX wieku, gdy w pracowniach konserwatorskich pojawiły się maszyny do uzupełniania ubytków masą papierniczą.

¹³⁴ Uzupełnienia ubytków w papierze zauważyła konserwatorka, zajmująca się średniowiecznym rękopisem (Recesy ze zjazdów hanzeatyckich i pruskich z lat 1398 -1416), który był wtórnie oprawiony w 1863 roku. Uzyskał wówczas okładki tekturowe, półpłócienne z marmurkowymi oklejkami. Zob. M. Kamińska, *Konserwacja i restauracja średniowiecznej księgi rękopiśmiennej ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu*, „Archeion” t. 108: 2005, s. 209.

¹³⁵ A. Semkowicz, *Introligatorstwo*, Kraków: Wiedza-Zawód-Kultura T. Zapiór 1948, s. 57-60; F.A. Sawicki, *Papier i jego właściwe zastosowanie*, Warszawa: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze 1952 s. 119; E. Jabłońska, *Jak to Tytus i Jan Działyński o zbiory kórnickie dbali – XIX-wieczna konserwacja zapobiegawcza a współczesne tendencje*, w: *Konserwacja zapobiegawcza w muzeach*, Warszawa: krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków 2007, s. 38.

¹³⁶ J. Gorczyzn, *Herby Królestwa Polskiego*, Kraków: 1653, BUW Sd. 713.1923.

¹³⁷ J. Osieglowski, *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza 1985, s. 153.

Jak wspomniano, książki o zniszczonej okładce oprawiano w taki sam sposób, jak inne bieżące druki. Dawano im nowe wyklejki, czasem z błyszczącego papieru barwionego lub marmurkowego, brzegi kart złożono. Wykonywano oprawę konstrukcyjną tzw. angielską lub francuską, kładki oklejano skórą, zwykle dobrego gatunku. W przypadku większych formatów oszczędzano na materiale, wykonując oprawę półskórkową.

I tak na przykład na początku wieku XIX oprawy wykonywano ze skóry safianowej o wyrazistych barwach (czerwona, zielona, czarna). Oprawy cennych książek (w tym kilkusetletnich druków) bogato złożono według obowiązujących aktualnie kanonów zdobniczych¹³⁸. Budzą one w dzisiejszym odbiorcy uczucie zdziwienia, oburzenia, niesmaku, mimo że włożono wielkie wysiłki i nakłady, by szacownym zabytkom nadać jak najwspanialszą szatę.

Biblioteka Okręgu Naukowego Warszawskiego (dzisiejsza Biblioteka Uniwersytecka) kierując w latach 50. XIX wieku XVI-wieczne druki (Unglera, Szerfenbergera, Wietora) do oprawy do introligatora Karola Bagińskiego wydała zalecenie: „Wszystkie te książki oprawić jak najstaranniej w safian albo w skórę trwale i ozdobnie, w szyciu uważać.”¹³⁹ Instrukcja ta wyraźnie wskazuje na źródło takiego traktowania starych ksiąg: to bibliotekarz nakazał oprawić książki w safian (barwny) w sposób ozdobny (a więc nie oszczędzając złota i dekoracji). Także w książce introligatora Wildemana spotykamy wpis z początku lat 60. XIX w., iż kierując do oprawy szereg książek z XVI, XVII i XVIII wieku, nakazano mu oprawić je w całą skórę (bez konkretnych instrukcji)¹⁴⁰. Widać, iż zawsze zwracano większą uwagę na oprawę starych druków i nie oszczędzono na niej pieniędzy. Często jednak oprawy starych druków są bardzo standardowe: w barani brązowy półskórek uzupełniony papierem marmurkowym lub płótnem, albo wręcz w zwykłe płótno angielskie (kaliko)¹⁴¹.

Rzadziej spotkać można ślady zachowania i reperacji starej okładki. Introligator warszawski Teodor Klejn w latach 60. lub 70. XIX wieku reperował zniszczony XVI-wieczny

¹³⁸ Przykłady opraw w barwną skórę safianową wykonanych na początku XIX wieku: J. Gorczyn, *Herby Królestwa...*, dz. cyt.; Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, Kraków: druk. Macieja Wirzbięty 1566, BUW Sd. 614.576; S. Grodzicki, *Prawidło wiary heretyckiej*, Wilno: druk. Akademii T. J. 1592, BUW Sd. 614.650; S. Hosius, *Ksygei o jasnym a szczyrym Słowie Bożym*, Kraków 1562, BUW Sd. 614.675; Justinius M.J., *Historyka ksiąg 44*, Kraków: druk. S. Kempini 1607, BUW Sd. 4.29.5.43; S. Okolski, *Russia florida rosis et liliis*, Leopoli: Typis Coll. Societ. Jesu 1646, BUW Sd. 713.1854; M. Rej, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, Kraków: druk. Macieja Wirzbięty 1560, BUW Sd. 614.877; Ovidius Publius Naso, *Metamorphoseon, to iest Przeobrażenia ksiąg piętnaście*, Kraków: Drukarnia Franciszka Cezarego 1636, BUW Sd. 713.1637.

¹³⁹ Archiwum BUW 114/I.

¹⁴⁰ Archiwum BUW 115/I.

¹⁴¹ B. Lenart, *Rzecz o konserwacji...*, dz. cyt.

mszał¹⁴². Pierwotnie posiadał on oprawę mniszą, z brązowej skóry ciełej ze ślepymi tłoczeniami renesansowymi. Zapewne destrukcji uległa konstrukcja księgi, bowiem Klejn ponownie zeszył blok (stosowanym w XIX wieku ścięciem „2 za 1” przyszywając składki do sznurków wpuszczonych w nacięte w grzbiecie rowki). Zachował pozostałe po starej oprawie drewniane okładziny, lecz wasy sznurków konstrukcyjnych po prostu do nich przykleił. Okładki obciągnął brązową skórą owczą a na wierzchnią okładkę nakleił pozostały fragment dawnej oprawy. Wnętrze oprawy wyścielił nowymi wyklejkami zasłaniając całkowicie dawną deskę, tylko ślady fazowania i odgłos przy opukiwaniu dowodzą, iż ten oryginalny element został zachowany.

Ślad ciekawego postępowania XIX-wiecznego introligatora dostrzegli konserwatorzy zajmujący się XVI-wieczną toruńską Postyllą. Blok książki zaopatrzone w drewniane okładziny, pochodzące z innej oprawy. Podczas XIX-wiecznej oprawy księga nie posiadała już własnych okładek, wykorzystano zatem deski od innej księgi. Co więcej, nabito na nie mosiężne okucia dwóch typów, pozostałe zapewne także z jakichś starych opraw. Blok był nieco za duży w stosunku do okładek, przycięto go zatem, zaś obcięcia pomalowano na zielono. Że księga nie posiadała w chwili XIX-wiecznej naprawy starych okładek przekonuje brak oryginalnej karty tytułowej oraz duże ubytki skrajnych kart. Introligator uzupełnił je czystym papierem, na którym dopisano brakujący tekst, skopiowano także rękopiśmiennie kartę tytułową¹⁴³.

Dość często introligatorom zdarzały się naprawy samej okładki. W przypadku, gdy uszkodzona była papierowa oklejka, introligator naklejał nową, albo na wierzch, albo zdejmując starą. Nie tylko przywracał książce estetyczny wygląd, ale też nową warstwą papieru wzmacniał całą okładkę. Na taki przypadek natrafili konserwatorzy Katedry Konserwacji warszawskiej ASP zajmujący się XVIII-wiecznym atlasem :

„Oprawa była w stanie destrukcji. Papier obłóczkowy był bardzo brudny i odbarwiony (...). Po zdjęciu go z okładki okazało się, że był wtórnie naklejony, na okładkach były jeszcze dwie warstwy papieru: fragmentarycznie zachowany karagenowy, a pod nim jeszcze kłajstrowy”¹⁴⁴.

Niekiedy spotyka się reperacje grzbietu oprawy. Czasem, gdy stary grzbiet oderwał się, wykonywano i doklejało nowy, pozostawiając inne części okładki, niekiedy

¹⁴² J. Burchardus, *Ordo misse secundum institutionem sacrosancte Ecclesiae Romane*, Cracovia: Math. Scharffenberg 1529, BUW Sd. 614.700.

¹⁴³ A. Ciesielska, J. Konkolewska-Buchholz, *O zachowaniu dawnych konserwacji w aspekcie przeprowadzonej współcześnie konserwacji szesnastowiecznej Postylli Jana Kaleksteina ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*, „Folia Toruniensia” t. 4: 2004, s. 33-37.

¹⁴⁴ M. Ciechańska, *Między puryzmem a rekonstrukcją*, dz. cyt., s. 148, 155.

nawet na nowy grzbiet naklejano, już нефункциональный, grzbiet stary¹⁴⁵. Często występujące oderwania grzbietu od przedniej okładki reperowano w sposób najprostszy, naklejając na pęknięcie pasek płótna lub skóry. Niestety, czasami reperacja była niestaranna, zasłaniała znaczną część okładki i grzbietu, czasem nawet cały grzbiet. Paskiem papieru lub płótna wklejonym w przegub wyklejki łączono lub wzmacniano odrywającą się od bloku okładkę. Czasem naprawiano rogi.

Starą skórę okładkową próbowano odświeżyć przy pomocy lakieru. Niestety zabiegi te bywały dla książek niekorzystne, skóra nabierała nienaturalnego połysku zaś złocenia czerniały¹⁴⁶.

Największe znaczenie dla stworzenia w Polsce nowoczesnej konserwacji książki miała działalność Bonawentury Lenarta. Lenart podczas swej zagranicznej czeladniczej wędrówki, a także podczas późniejszych wyjazdów szkoleniowych zetknął się z działaniami konserwatorskimi, zwłaszcza z dezynfekcją oraz z badaniami nad trwałymi materiałami przeznaczonymi do oprawy książek. W połowie lat 20. XX wieku podjął działalność propagandową dla rozpoczęcia podobnych działań w Polsce. Początkowo działał w środowisku bibliotecznym i bibliofilskim Wilna, gdzie wówczas mieszkał. Na warszawskim II Zjeździe Bibliofilów Polskich w 1926 roku wygłosił dwa referaty: o konserwacji książek i ich opraw oraz o trwałości materiałów introligatorskich¹⁴⁷. Przemyslenia te sformułował na piśmie i wydał jako dar dla uczestników zjazdu¹⁴⁸. W książeczce zawarł swe przemyslenia związane z dotychczasową praktyką napraw książek (a właściwie krytykę niefachowego postępowania introligatorów), przybliżył dotychczasowe działania bibliotekarzy i konserwatorów angielskich, niemieckich i czeskich. Zaproponował program działań w Polsce, zarówno tych, które mogły być wdrożone w najbliższym czasie (odkurzanie, dezynfekcja, oczyszczanie i natłuszczanie opraw, wykonanie futerałów ochronnych), jak i perspektywicznych, docelowych (stworzenie laboratorium i podjęcie badań biochemicznych, wypracowanie i wdrożenie do produkcji właściwych materiałów, działania restauracyjne konkretnych obiektów). Wystąpieniami na forum ogólnopolskim Lenart zbudował swą pozycję nie tylko jako introligatora-artysty, lecz także jako znawcy zagadnień konserwacji. Gdy zatem w roku 1928 utworzono Bibliotekę Narodową, jej organizatorzy i zarządcy mieli już świadomość potrzeb konserwatorskich i możliwego sposobu ich

¹⁴⁵ J. Osiegiński, *Konserwacja książki...*, dz. cyt. s. 170.

¹⁴⁶ K. J. Frelek, *Stan badań nad konserwacją książki zabytkowej w Polsce*, praca mag., prom. B. Bieńkowska, IBIN UW 1981, s. 19.

¹⁴⁷ *Program i regulamin obrad Drugiego Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie 31 października, 1 i 2 listopada 1926 roku*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1926, s. nlb. 6, 7.

¹⁴⁸ B. Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej...*, dz. cyt.

wypełnienia. Zgodnie z zaproponowanym programem, zatrudniony w Bibliotece Narodowej Lenart podjął działania badawcze, początkowo było to wypracowanie wzoru idealnej oprawy bibliotecznej, badanie jakości i trwałości materiałów introligatorskich, pertraktacje z przemysłem, na rzecz podjęcia produkcji trwałych materiałów introligatorskich. Widocznym efektem tych działań było podjęcie produkcji papieru według receptury Lenarta przez Mirkowską Fabrykę Papieru¹⁴⁹ oraz płótna lnianego przez Zakłady Żyrardowskie¹⁵⁰. Model właściwej i trwałej oprawy książki, polegającej przede wszystkim na szyciu wzorowanym na średniowiecznej tradycji oplatania niemi konstrukcyjnych sznurków „na okrętkę”, zamocowywania końców tych sznurków do tektur metodą przewlekania przez wydrążone w okładzinówkach otwory i obciągania okładzin wraz z grzbietem skórą lub płótnem opisał w dwóch publikacjach *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa* oraz *Piękna książka*. Model ten został wdrożony w introligatorni Biblioteki Narodowej, do dziś technika ta przeważa w oprawach konserwatorów warszawskich¹⁵¹. Lenart pracował także nad modelem uproszczonej oprawy bibliotecznej, użytkowe oprawy w introligatorni Biblioteki Narodowej wykonywano techniką „zasadzania”, czyli montowania tekturek do scyzury, oprawy te miały wolny grzbiet, nie naklejony na grzbiet bloku; co ciekawe, oprawy przedwojenne nie posiadają luźnej („fruwającej”) kartki wyklejki, po otwarciu okładki od razu widać karty książki.

W roku 1936 utworzono Dział Konserwacji i Biuro Introligatorskie, kierował nim Lenart, asystentką była Lidia Rumiancewa¹⁵². Pracownia uzyskała niezbędne wyposażenie i rozpoczęto prace konserwatorskie. Działalność nie została przerwana w okresie okupacji, przeciwnie, w Staatsbibliothek Warschau zorganizowanej przez Niemców z trzech bibliotek warszawskich: Uniwersyteckiej, Narodowej oraz Biblioteki Ordynacji Krasieńskich Lenartowi poddano wszelkie działania związane z oprawą i konserwacją zbiorów we wszystkich trzech oddziałach¹⁵³. Lenart pracował w tym czasie m. in. nad konserwacją rękopisu preludium Chopina. W latach okupacyjnych współpracował z nim w Bibliotece Narodowej jego były

¹⁴⁹ J. Osiegiński, *Bonawentura Lenart – twórca...*, dz. cyt., s. 207.

¹⁵⁰ Płótno „Lenartowskie” było sporo droższe od zwykłego płótna lnianego szarego czy też kalika. Jeśli oprawa półpłócienna w zwykłe płótno kosztowała 1.20 zł, to oprawa z płótna „lenartowskiego” 1.70 zł. Archiwum BPW 341/2 k. 38, rachunek Spółdzielni „Zbiorowa Praca” z 12 VIII 1938.

¹⁵¹ B. Lenart, *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928 nr 1 s. 23-31; toż w odbitce, Warszawa 1928; tenże, *Piękna książka jako zespół czynników materialnych papieru, czcionek, ilustracji światłokowych, druku i oprawy*, Wilno: z zasiłku Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1928, s. 16-18.

¹⁵² *Działalność Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1998 s. nlb. 3; *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1944*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1988, s. 44

¹⁵³ Archiwum BUW 77/IX luźna karta: *Przepisy o konserwacji i oprawianiu zbiorów...*, dz. cyt.

student z wydziału grafiki ASP – Tadeusz Tuszewski. W latach powojennych nie utworzono w Bibliotece Narodowej pracowni konserwatorskiej¹⁵⁴, Lenart wraz z Tuszewskim zorganizowali Pracownię Konserwacji Grafiki Zabytkowej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki (później działającą przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, mieszczącą się w gmachu „Zachęty”). Od roku 1950 pracownia działała w ramach Przedsiębiorstwa Państwowego „Pracownia Konserwacji Zabytków”¹⁵⁵. Pracownia ta specjalizowała się w konserwacji grafik, sporadycznie tylko podejmowano się konserwacji książek o wyjątkowym znaczeniu, jak np. zbutwiały wieloletnim przebywaniem w gruzach Starego Miasta rękopisów Żeromskiego¹⁵⁶.

Odwiecznym dążeniem Lenarta było kształcenie kadr, najpierw introligatorskich a później konserwatorskich. Realizacją jego dążeń był rozpoczęty w roku 1950 pierwszy, efemeryczny jeszcze kurs konserwacji książki i grafiki na warszawskiej ASP. Jego słuchaczami byli późniejsi wybitni konserwatorzy i introligatorzy: Eugeniusz Pilawa, Zygmunt Zjawiański i Jerzy Maniewski¹⁵⁷.

Oprawa jako podstawowy środek profilaktyki stosowana jest od samych początków książki kodeksowej. Jej skuteczność potwierdzają porównania stanu zachowania książek oprawionych i nieoprawionych, co więcej w przypadku książki oprawionej, oprawa jest bardziej zniszczona niż blok książki¹⁵⁸. Już w dawnych wiekach domagano się by książkom bibliotecznym nadawać mocne i trwałe oprawy¹⁵⁹. Uwagi, jak należy oprawiać książki biblioteczne podawał już pierwszy polski teoretyk bibliotekarstwa Joachim Lelewel¹⁶⁰. Szczegółowe instrukcje dotyczące oprawy bibliotecznej wykonanej z odpowiednich materiałów i sposobem nie szkodzącym książce, przygotowane zostały dla bibliotekarzy Towarzystwa Czytelń Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; były to materiały pomocnicze w kontaktach bibliotekarzy z introligatorami. Zwracano w nich uwagę

¹⁵⁴ Powstała w 1954, a według innych źródeł w 1956 roku.

¹⁵⁵ J. Pilch, *Pracownia Konserwacji Zabytków 1951-1986*, Warszawa: Wydawnictwa PKZ 1986, s. 25; H. Tadeusiewicz, *Lenart Bonawentura*, dz. cyt.; *Słownik Artystów Plastyków...*, dz. cyt., s. 309-310, *Tadeusz Tuszewski. Grafika, rysunek, konserwacja dzieł sztuki*. [Katalog wystawy], Warszawa: Biblioteka Narodowa 1987, s. 8-9; B. Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” t. 10: 2006, s.22.

¹⁵⁶ M. Żeromska, *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa: Czytelnik 1994, s. 296-298; *Tadeusz Tuszewski. Grafika...*, dz. cyt. s. 12-13.

¹⁵⁷ A.K. Olszewski, *O profesorze Lenarcie*, dz. cyt.; E. Pilawa, *Bonawentura Lenart*, dz. cyt.; J. Wieprzkowski, *Jerzy Maniewski (22 XII 1909 – 5 VIII 1988)* oraz (*Eugeniusz Gilbert Pilawa (24 III 1925 – 25 IV 1994)*), „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 30-31: 1994-1995, s. 314-316; regularne kształcenie konserwatorów papieru i książki podjęto w warszawskiej ASP dopiero w latach siedemdziesiątych.

¹⁵⁸ E. Jabłońska, *Ocena stanu zachowania rękopisów z XIX i XX w. ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej*, „Notes Konserwatorski” t. 11: 2007, s. 186.

¹⁵⁹ J. Osieglowski, *Konserwacja książki...*, dz. cyt., s. 147.

¹⁶⁰ J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno: J. Zawadzki 1826, t. 2, s. 268-269; S. Dunin-Borkowski, *O obowiązkach bibliotekarza*, Lwów 1829.

na porządne szycie, staranne dołączanie wkładek, tablic i map, wzmacnianie wyklejek i mocne zespolenie bloku z okładką, która winna być wykonana z mocnych i trwałych materiałów, zaś „papierowe oklejanie okładek w Czytelniach stanowczo zastosowania mieć nie może, jako za słabe”. Podobne, bardzo szczegółowe przepisy techniczne wypracowała Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy we współpracy ze swym stałym introligatorem Zdzisławem Szafrankiem w latach 30. XX wieku¹⁶¹. Instrukcje co do oprawiania książek oraz podstawowe zasady ochrony książek znalazły się w powojennych podręcznikach i poradnikach bibliotekarskich Jadwigi Czarneckiej oraz Józefy Korneckiej¹⁶².

W przedwojennym poradniku bibliotekarskim sprawę ujęto jednoznacznie: „Każda książka musi być dobrze oprawiona, nie wypożyczać książek nie oprawionych.”¹⁶³

Dzięki prowadzonej w latach międzywojennych szkole bibliotekarskiej, skupiającej czołówkę polskiego bibliotekoznawstwa, znalazła się Biblioteka na Koszykowej w awangardzie polskiego bibliotekarstwa. Wydany przez nią szkolny program *Oprawa i konserwacja druków* przygotowany przez Kazimierę Rytel był pierwszą bibliotekarską, skrótową, lecz bezwzględnie kompetentną publikacją poświęconą konserwacji zbiorów, odzwierciedlającą dostrzeżenie jej i wprowadzenie w krąg tematów bibliologicznych¹⁶⁴.

W latach powojennych działania organizatorskie wzięli w swe ręce bibliotekarze, a w szczególności Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich oraz redakcja fachowego czasopisma naukowego, „Przeglądu Bibliotecznego” (Lenart poświęcił się w tych latach konserwacji grafiki). W roku 1949 redakcja rozesłała do większych polskich bibliotek i archiwów ankietę z zapytaniem, jak wygląda w tych placówkach praktyka ochrony i konserwacji zbiorów. Relacjonując nadesłane informacje, Alodia Kawecka-Gryczowa donosiła o bardzo niskim poziomie konserwacji w polskich bibliotekach, panujących na każdym kroku brakach materiałowych, finansowych, warsztatowych i kadrowych¹⁶⁵. Grono opiekunów zbiorów udało się zainteresować tematyką konserwacji organa rządowe. Zarząd Ochrony i Konserwacji Zabytków zwołał w 1952 roku konferencję, jej przewodnictwem objął Minister Kultury i Sztuki.

¹⁶¹ Archiwum BPW, Akta Wydziału Czytelní Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności A.91, k. 91-92, *Oprawa i konserwacja w czytelniach bezpłatnych*, maszynopis 1895; Archiwum BPW, A.341/1 karta 7: *Przepis na oprawę zwyczajną*, maszynopis, ok. 1930.

¹⁶² J. Czarnecka, *Oprawa, rozmieszczenie i kontrola księgozbioru*, Warszawa: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich 1951. Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski, skrypt nr 10; J. Kornecka, *Przechowywanie i konserwacja zbiorów bibliotecznych*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1955, Fachowa Biblioteka Zakładowa, nr 5.

¹⁶³ *Biblioteka. Zwięzłe zasady organizacji*, opr. F. Sedlaczek, Lwów 1936, s. 6.

¹⁶⁴ K. Rytel, *Oprawa i konserwacja druków*, Warszawa: Wydawnictwa BPW 1938, s. 6.

¹⁶⁵ A. Kawecka-Gryczowa, *Wyniki ankiety w sprawie konserwacji zbiorów*, „Przegląd Biblioteczny” 1950 nr 3-4 s. 221-234.

„Zebrani wysuwali więc postulat rozbudowania istniejących pracowni badawczych, a ponadto stworzenia kilku terenowych pracowni centralnych wyposażonych w kamery desynsekcyjne i dezynfekcyjne. Wydaje się również rzeczą oczywistą, iż – podobnie jak przy Archiwum Głównym – powinna powstać przy centralnej bibliotece państwowej tj. przy Bibliotece Narodowej pracownia wzorcowa, nastawiona w kierunku praktycznym: instrukcyjnym i dydaktycznym, pod kierunkiem jedynej dzisiaj w Polsce specjalisty w zakresie konserwacji rękopisów i białych kruków książkowych, w osobie prof. Lenarta.”¹⁶⁶

Efektom tych zabiegów było utworzenie w 1956 roku pracowni konserwatorskiej w Bibliotece Narodowej, jednak przez wiele kolejnych lat, a nawet dziesięcioleci, skala działania tej placówki była bardzo ograniczona.

Tymczasem równolegle powstał inny ośrodek, nie wywodzący się z tradycji intrologatorskiej. W roku 1948 Archiwum Główne Akt Dawnych, w ramach programu „Ochrona zbiorów archiwalnych”, nawiązało współpracę z Instytutem Chemii Przemysłowej. Początkowo w Instytucie Chemii, a później w samym Archiwum utworzono laboratorium badawcze, które w pierwszej kolejności skupiło się na badaniach biochemicznych, na poszukiwaniu metod zwalczania pasożytów, na badaniach materiałowych, analizie rodzajów zniszczeń oraz poszukiwaniu metod przeciwdziałania. Pierwszymi pracownikami laboratorium byli mikrobiolog Maryna Husarska oraz chemik Romuald Kowalik. W latach 1950-51 w pracowni zbudowano komorę próżniową i podjęto dezynfekcję akt. Działalność laboratorium owocowała szeregiem publikacji zarówno naukowych jak i instrukcji dla pracowników archiwów¹⁶⁷. Konserwatorzy ci, zwracając szczególną uwagę na cechy chemiczne i potencjalną podatność na ataki mikroorganizmów, nakazali stosować w konserwacji archiwaliów jedynie kleje syntetyczne, przeciwnie niż nastawiony na tradycjonalizm Bonawentura Lenart. W roku 1956 podjęto działania restauratorskie akt, polegające na laminowaniu na zimno nadwątlonych dokumentów przy użyciu acetylocelulozy i bibułki japońskiej¹⁶⁸.

Na koniec wspomnieć należy o jeszcze innym typie działań konserwatorskich, a mianowicie o zabiegach poprawiających stan i wygląd grafik. Tradycja zabiegów wybielających stare ryciny jest dość dawna. Francuz Cheptal zapoczątkował ok. 1785 roku usuwanie plam ze starych druków w kąpielach z użyciem utlenionego kwasu solnego. Metoda

¹⁶⁶ A. Kawecka-Gryczowa, *O konserwację...*, dz. cyt.

¹⁶⁷ I. Baranowska, M. Husarska, R. Kowalik, J. Kulesza, *Konserwacja materiałów archiwalnych*, Warszawa: PWN 1953; szereg artykułów poświęconych konserwacji pióra M. Husarskiej, R. Kowalika, I. Sadurskiej w: „Blok – Notes Muzeum Mickiewicza” t. 1: 1959, s. 139-176; R. Kowalik, *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion” t. 19-20: 1951 s. 367-408; R. Kowalik, I. Sadurska, *Ochrona skórzanych opraw książkowych*, „Biuletyn Konserwatorski” 1954 nr 1 s. 11-41.

¹⁶⁸ E. Pietraszek, *Z działalności Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w zakresie ochrony zbiorów*, „Studia Bibliologiczne” t. 3: 1990, s. 56-57.

ta, dając doraźny efekt wybielenia, powodowała, z czasem unicestwienie obiektu¹⁶⁹. Kolejne, pomyślniejsze rozwiązania zaowocowały podręcznikiem F. Lucanusa z 1828 roku, przełożonym na język polski¹⁷⁰; pierwszy kompletny traktat o sztuce konserwacji A. Bonnardota ukazał się w roku 1846¹⁷¹. Jedną z warszawskich publikacji, *Podręcznik dla rzemieślników, artystów, antykwariuszów...* M. Oswalda, wydany w 1883 zawierał także tego rodzaju recepty. Proponował on wybielenie przy użyciu chlorku wapna i octu, rozcieńczonego kwasu solnego, czy też wystawiając mokre karty na słońce. Zapewniał przy tym, że „nie może mieć miejsca żadna zmiana włókien papieru”¹⁷². Unowocześnione przepisy znalazły się w książce Stanisława Jakubowskiego *Odnawianie zniszczonych druków*¹⁷³. Zawierała ona szereg praktycznych rad co do radzenia sobie z różnymi rodzajami zabrudzeń, plam, uszkodzeń; pouczała o cechach i sposobach postępowania z różnymi gatunkami papieru i technikami grafik. Książka ta była przez szereg lat głównym źródłem wiedzy, jednak w podawanych tu receptach dominuje zasada skuteczności zabiegu, bez refleksji nad skutkami, jakie sprowadzi on w przyszłości. Tego rodzaju postawa została zakazana w konserwatorskim kodeksie etycznym.

8.5. Introligatornie o innych formach własności

Obok introligatorni o ściśle komercyjnych celach istniały także pracownie organizowane przez różne organa i grupy społeczne, których celem pierwszoplanowym nie był zysk finansowy, lecz zadanie obsługi macierzystej placówki w zakresie rozmaitych prac introligatorskich. Chronologicznie najwcześniejsze były warsztaty działające w klasztorach. Ich głównym celem była oprawa oraz naprawianie ksiąg potrzebnych w sprawowaniu liturgii oraz książek z klasztornych bibliotek. Z czasem, w miarę podejmowania przez instytucje kościelne działań wydawniczo-drukarskich, niektórzy zakonnicy czy zakonnice uprawiali także introligatorstwo nakładowe. O ile wiedza o introligatorstwie uprawianym w klasztorach w dawnych wiekach jest dość bogata,

¹⁶⁹ J. Wieprzkowski, *Vademecum konserwacji książki*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1983, s. 125.

¹⁷⁰ F. Lucanus, *Anleitung zur Restauration alter Ölgemälde... so wie auch Aufziehen, Reinigen, Bleichen und Restaurieren der Kupferstiche*, 1828; polskie tłumaczenie wydane bez podania autora: *Dokładna nauka oczyszczenia i naprawiania obrazów... z dodatkiem o czyszczeniu, bieleniu wyciąganiu i oprawianiu w ramy rycin, litografii, drzeworytów...*, Lwów 1845.

¹⁷¹ A. Bonnardot, *Essai sur l'art de restaurer les estampes et les livres*, Paris 1846.

¹⁷² M. Oswald, *Podręcznik dla rzemieślników, artystów, antykwariuszowi budowniczych oraz zawierający wiele rzeczy dotyczących się użytku domowego*, Warszawa: drukiem Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych 1883, s. 186.

¹⁷³ S. Jakubowski, *Odnawianie zniszczonych druków*, Kraków-Warszawa: F. Pieczętkowski i Ska 1947.

to pozyskanie informacji o introligatorniach działających w klasztorach warszawskich w XIX i XX wieku okazało się niezwykle trudne i mało owocne. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż większość warszawskich klasztorów uległa kasacie carskiej jako restrykcja po Powstaniu Styczniowym. Wówczas przerwany został ich byt, a materialne zasoby, zarówno biblioteczne jak i archiwalne zostały rozproszone; niekiedy dla uratowania przed zniszczeniem zostały wywiezione do domów zakonnych znajdujących się poza granicami Cesarstwa Rosyjskiego (przeważnie do Krakowa). Odnawiające się po odzyskaniu niepodległości życie klasztorne doznało kolejnego ciosu w roku 1944, gdy spaleni i zburzeniu uległa większość warszawskich klasztorów.

Na podstawie nielicznych śladów stwierdzić można jedynie, że w niektórych warszawskich zakonach istniały introligatornie, lub też poszczególni zakonnicy zajmowali się oprawianiem książek. Mimo braku dowodów wydaje się jednak, że było to zajęcie powszechnie uprawiane. Poparciem dla tego stwierdzenia jest relacja siostry Otylii Michowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo (Szarytki) na ulicy Tamka. Wspomina ona, iż w latach powojennych, a zapewne było tak i wcześniej, nowicjuszki zajmowały się różnymi pracami, np. szyciem, naprawą obuwia, a także naprawą i oprawianiem książek. Zajęcia odbywały się pod okiem siostry, która ukończyła szkołę zawodową introligatorską u Sióstr Bernardynek w Łowiczu. Prace wykonywano jedynie na potrzeby własnego domu zakonnego. Do prac introligatorskich nie było żadnego specjalistycznego wyposażenia, zamiast prasy służył duży przycisk. Najciekawsze jest stwierdzenie siostry, iż wszyscy potrafili oprawiać książki, gdyż wynosili te umiejętności z zajęć praktycznych w szkole¹⁷⁴.

Wiele przykładów działalności introligatorskiej znajdujemy w zakonach pozawarszawskich. Dwóch zakonników, którzy za życia parali się introligatorstwem, w latach wojny poniosło śmierć męczeńską; ich beatyfikacja przynosi zawodowi introligatorskiemu naturalnych patronów. Błogosławiony brat Grzegorz Frąckowiak (1911-1943), werbista, był introligatorem w zakonnej drukarni w Górnej Grupie. W okresie hitlerowskiej okupacji za przekazywanie tajnej gazetki został aresztowany, torturowany i zabity. Trwa proces beatyfikacyjny brata Jana Zająca (1911-1945), jezuita, który pracował w introligatorni

¹⁷⁴ Relacja ustna siostry Otylii Michowskiej przekazana w dniu 6.02.2009.

wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy w Krakowie. Aresztowany w 1939 roku, całą okupację spędził w obozach koncentracyjnych, zmarł w Dachau¹⁷⁵.

W przypadku zakonów warszawskich, zagadnienie oprawy książek najlepiej znane jest w przypadku klasztoru żeńskiego Sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu, istniejącym od XVII wieku. Jako jedyny w Warszawie, klasztor ten posiada zachowaną do dnia dzisiejszego zabytkową bibliotekę. Wiele książek z tej biblioteki oprawiły same Siostry. Maria Leonarczyk-Cubrzyńska odnalazła i opublikowała spis wyposażenia warsztatu introligatorskiego z 1705 roku. Obok narzędzi i sprzętów drobniejszych Siostry Wizytki posiadały 2 prasy, 1 szywnicę, 1 nóż do obcinania brzegów kart, nóż do podcinania skóry, polerrajcę oraz 2 strychulce lub liniaki¹⁷⁶. Jak wskazują informacje klasztoru, introligatornia istniała tam do ostatnich lat.

Rzemieślnicy miejscy skarżyli się na konkurencję introligatorni prowadzonej przez Jezuitów. W relacji o stanie rzemiosła z 1743 roku znalazły się narzekania iż:

„Przeszkodnicy, którzy nas gubią i do reszty zniszczą:

1. Oo. jezuitci, bo ci ze wszystkich drukarni księgi zapisują i czeladź nam odmówioną i chłopców naszych chowają, oprawne księgi w drukarni sprzedają nie tylko studentom, ale i różnym księżom brewiarze, kazania i inne, a gdy kto jaką książkę u nich drukuje, to się z nim zaraz i od oprawy godzą i do miasta nie wydadzą.”¹⁷⁷

Zakon został zsekularyzowany w roku 1773, ich działalność, także na polu introligatorstwa została zamknięta.

Oficynę drukarską posiadał także zakon Pijarów, domyślać się można iż i tu istniała introligatornia. Pewien ślad zachował się po Drukarni Księży Misjonarzy z Kościoła Świętego Krzyża. Po trzecim rozbiore Polski drukarnia została zlikwidowana, natomiast nadal sprzedawano pozostałe po niej druki. Księga Przychodów i Wydatków odnotowuje comiesięczne wypłaty dla brata Józefa Godeckiego, introligatora który opiekował się księgarnią i biblioteką¹⁷⁸.

Wydaje się, iż introligatorstwem parali się zakonnicy z domu Ojców Franciszkanów-Reformatów przy ul. Senatorskiej, na jednej z ksiąg znajduje się zapis, iż została oprawiona

¹⁷⁵ Informacje ze stron internetowych: http://wikipedia.org/wiki/Grzegorz_Frackowiak , <http://mirekw.chez-alice.fr/blogoslawieni/frackowiak.htm>, <http://www.meczennicy.pelplin.pl/?a=1&id=73&tekst=54#txt> z dnia 31.01.2009.

¹⁷⁶ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Sztuka introligatorska w staropolskiej Warszawie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne” z. 15, Warszawa [2006], s. 29: Regestr rzeczy introligatorskiego rzemiosła.

¹⁷⁷ K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa: PIW 1970, s. 183-184.

¹⁷⁸ J. Krauze-Karpińska, *Warszawska Drukarnia Księży Misjonarzy w Księdze Przychodów i Wydatków 1780-1839*, [w:] *Księga Pamiątkowa. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie w trzechsetletnią rocznicę konsekracji 1696-1996*, Warszawa 1996, s. 59-60.

przez ojca Wawrzyńca Gawłowicza, Definitora prowincji, który w Warszawie przebywał ok. 1716-1725. Introligatorskie dokonania ojca Gawłowicza były zapewne wynikiem jego bibliofilskiej pasji, gdyż prace pomocnicze przy bibliotece, w tym także ewentualne roboty introligatorskie spełniane były przez zakonnych braci¹⁷⁹.

Szczególnie miejsce zajmowało introligatorstwo w zakonie sióstr Loretanek. Zakon został założony przez księdza Ignacego Kłopotowskiego, który już wcześniej, od 1901 roku, najpierw w Lublinie, a od 1908 roku w Warszawie prowadził działalność wydawniczą. Wydawał i rozpowszechniał broszurki i czasopisma religijne.

„Przy Krakowskim Przedmieściu powstał Dom Prasy Katolickiej z drukarnią, wydawnictwem, licznymi redakcjami i księgarnią. Bez odrobiny przesady można powiedzieć, że ks. Kłopotowski stworzył bodaj pierwszy katolicki koncern medialny.”¹⁸⁰

Na potrzeby tej działalności utworzył drukarnię i introligatornię przy Krakowskim Przedmieściu 71 (*nota bene* Ignacy Kłopotowski występuje w spisie introligatorów w publikacji *Adresy Warszawy* z lat 1909 i 1910¹⁸¹). Dla podtrzymania tej działalności założył zgromadzenie zakonne sióstr Loretanek.

„Główną misją nowej wspólnoty (...) była praca wydawnicza. W pierwszych latach istnienia Zgromadzenia wiązała się ona ściśle z działalnością wydawniczą Założyciela. Siostry pracowały w jego drukarni mieszczącej się w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 71. Pełniły funkcje zecerok, introligatorek, prowadziły kolportaż wydawanych książek i broszur. Pierwsze loretanki nie miały przygotowania do pracy wydawniczej i drukarskiej. Początkowo zdobywały swoje kwalifikacje tylko na terenie drukarni podczas wykonywania pracy zawodowej.”¹⁸²

W 1926 r. ksiądz Kłopotowski przekazał swój „koncern” na własność archidiecezji warszawskiej. Drukarnia Loretńska od 1927 roku mieściła się przy Tamce 46, później na Pradze, przy ul. Szerokiej, która dziś nosi imię ks. Kłopotowskiego; wydawnictwo, drukarnia i introligatornia Sióstr Loretanek działa do dnia dzisiejszego¹⁸³. Praca introligatorska w Drukarni Loretńskiej początkowo ograniczała się do najprostszych procesów falcowania i zszywania broszur, w późniejszych latach, wraz z podjęciem wydawania książeczek do nabożeństwa rozszerzył się zakres wykonywanych prac przy oprawach nakładowych twardych.

¹⁷⁹ A.J. Szeinke OFM, *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623-1987*, Kraków: Wydawnictwo Prowincji Franciszkanów-Reformatów 1990, s. 177; informacje dodatkowe autora.

¹⁸⁰ E. Gutowska, *Patroni ulic. Ksiądz Ignacy Kłopotowski*, strona internetowa *Nowa Gazeta Praska*, <http://www.ngp.pl/str/tekst560.html> - 10k, lipiec 2008.

¹⁸¹ *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1909 szp. 223, 1910 szp. 213. Adres: Krakowskie Przedmieście 17 (błąd czeski?).

¹⁸² *Założyciel Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretńskiej*, „Boży Gazeciarz”. Biuletyn prac nad beatyfikacją księdza Ignacego Kłopotowskiego 2004 nr 40 s. 2.

¹⁸³ J. Styk, *Kłopotowski Ignacy*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, Lublin 1933, na stronie internetowej http://www.tnn.pl/slownik_biograficzny.php?ids=81 - lipiec 2008; *Założyciel Zgromadzenia...* dz. cyt.

Pierwszą instytucją, która utworzyła dla swych potrzeb warsztat introligatorski był Bank Polski. Bank, utworzony w roku 1828, wkrótce zorganizował własną drukarnię, oraz introligatornię, która miała przede wszystkim służyć w obróbce produkcji drukarskiej. Pracowni tej przypisuje się także oprawę ksiązek z biblioteki Banku Polskiego, dużej kolekcji, dobrze zachowanej w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie¹⁸⁴. Oprawy biblioteczne z pięknie zdobionymi grzbietami wystawiają dobre świadectwo umiejętnościom pracujących tam rzemieślników, świadczą także o bogatym i nowoczesnym wyposażeniu warsztatu. Ważną postacią musiał być pracujący tam mistrz Antoni Kamionowski, którego zgon 1844 roku odnotował „Kurier Warszawski”¹⁸⁵. Introligatornia Banku Polskiego działała także w dwudziestoleciu międzywojennym, wyróżniała się wzorową organizacją, wyposażeniem i poziomem wykonywanych prac, działała wyłącznie na potrzeby banku centralnego i jego oddziałów. Jedną z luksusowych opraw tej pracowni, wykonaną przez zatrudnionych tam majstrów: W. Ginała, L. Gołębiowskiego i J. Górkę, a zaprojektowaną przez Adama Półtawskiego zreproduковано w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej”¹⁸⁶.

Własną introligatornię posiadał także Państwowy Bank Rolny w Warszawie, jej kierownikiem był Zygmunt Komendarczyk, a długoletnim pracownikiem Aleksander Barański, obaj członkowie Sekcji Introligatorów przy Zjednoczeniu Pracowników R.P.¹⁸⁷

W wielu placówkach dobroczynnych, przeznaczonych zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych organizowane były warsztaty rzemieślnicze. Zakład wychowawczy dla sierot, prowadzony przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, w roku 1841 objęte opieką „38 sierot płci męskiej” kształcił w zawodach krawieckim, szewskim i introligatorskim. W latach 80. XIX wieku WTD zorganizowało dla dzieci starszych dochodzących z miasta sale zajęć, chłopcy uczyli się w nich stolarstwa i introligatorstwa¹⁸⁸. W roku 1910 do zawodu introligatorskiego przyuczano w szkole im. Bolesława Prusa (ul. Nowowiełka 11)

¹⁸⁴ Z. Nowakowski, *Biblioteka dawnego Banku Polskiego 1828-1885. Zarys historii i ogólna charakterystyka księgozbioru*, Warszawa: Biblioteka Uniwersytecka 1936.

¹⁸⁵ A.T. Tysza, *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821-1939*. t. 1: 1821-1945, Warszawa: BPW 2001, s. 399.

¹⁸⁶ *Stan introligatorstwa*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1926 nr 39-40 s. 7-8; *Książka-album dla pana prezydenta R.P.*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 8 s. 125: był to album przygotowany z okazji 15-lecia istnienia Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, oprawiony w skórę kozłową z ręcznie złożoną bordiurą, napisem na przedniej okładzinie oraz klasyczną dekoracją na grzbiecie (związy, złożony tytuł i ozdobniki). Nekrolog pracownika introligatorni Banku Polskiego Wacława Szymańskiego: tamże 1933 nr 5 s. 82.

¹⁸⁷ *Z jubileuszu 25-lecia pracy zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1931nr 10 s. 148; Nekrolog, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 8, okładka tylna.

¹⁸⁸ J. Przyłuski, *Przyczynek do historii nauki robót ręcznych w b. Kongresówce*, „Praca Ręczna w Szkole” 1929 nr 2 s. 3-19; *Zdanie sprawy z działań Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności z roku 1841*, [Warszawa 1842], s. 5, II-III; *[Towarzystwo Dobroczynności od r. 1880...]*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 50, s. 411.

prowadzonej przez Towarzystwo Opieki nad Dziećmi¹⁸⁹. W zakładzie wychowawczym dla chłopców ks. Jana Siemca przy ul. Lipowej w roku 1901 otwarty został warsztat introligatorski, jego kontynuacją była, działająca od 1919 roku klasa introligatorska Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł¹⁹⁰.

Ślad istnienia innej pracowni introligatorskiej zachował się w postaci nalepki o treści „Wyrób ukończony w Warsztatach Przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych w Warszawie pod Dyrekcją Majstra S. Lewandowskiego przez Elewa Aszkenaza Zelmana” naklejonej



84. Nalepka warsztatu introligatorskiego w Przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych

na oprawianą książkę¹⁹¹. Inną znów książkę opatrzono pieczętką „Perepletnaja Masterskaja Varšavsk. Marijnskavo Prijuta, Villa Sel’ce”¹⁹².

Swoistą publiczną instytucją dobroczynną były sale zarobkowe imienia Staszica otwarte w 1890 roku przy Szpitalu Wolskim. Generał Roszkowski, opiekun szpitala odnalazł w starych dokumentach zapis fundacyjny Staszica i doprowadził do jego realizacji, tworząc rodzaj przytułku dla rzemieślników opuszczających szpital a nie posiadających środków utrzymania. Zakład zapewniał im byt: nocleg, żywność, w razie potrzeby odzież oraz warunki do pracy: (warsztat, materiał), pobierając $\frac{3}{4}$ zarobku na koszty utrzymania. W salach im. Staszica przebywali także introligatorzy¹⁹³.

W niepodległej Polsce stworzono rozbudowany system zakładów opiekuńczo-wychowawczych, w których podopieczni kształcili się w obranym zawodzie. Kilka z tych placówek zorganizowało warsztaty introligatorskie: Bursa Nr 1 Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom przy ul. Sapieżyńskiej 4, Dom Sierot Zboru Ewangelicko-Augsburskiego przy

¹⁸⁹ *Zakończenie roku szkolnego w szkole i sali zajęć imienia Bolesława Prusa*, „Bluszcz” 1910 nr 30, s. 330.

¹⁹⁰ A. J. Szeinke, *Kościół Świętego Antoniego...* dz. cyt., s. 444.

¹⁹¹ Le duc d’Abrantès, *Raphaël*, t. 1-2, Bruxelles 1839, BPW RZ.1631/I-II Oprawa półskórkowa z oklejką barwioną techniką marmurkową. Na grzbiecie ręczne tłoczenia, dekoracyjna kompozycja wykonana małymi tłoczkami wskazująca na przemyślany projekt, wykonana poprawnie technicznie.

¹⁹² *Opisatel’naja astronomija sostavlena po lekcijam’ zasluž. prof. S.P. Glazenapa čitannym v S.-Petersburskom Universitet’e. Izdanie stud. L.F. Ausieja*, S. Peterburg 1908 – maszynopis skopiowany litograficznie. Własność BPW, Rezerwa niestała. Oprawa półskórkowa brązowa z oklejkami płóciennymi, na grzbiecie sztuczne zwięzy, złożony napis.

¹⁹³ *Na warsztaty*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 19 s. 151; Wł. Kol., *Salę zarobkowe Staszica*, tamże 1889 nr 47 s. 370-371; *Salę zarobkowe Staszica*, tamże 1891 nr 48 s. 376-378.

ul. Karolkowej 77/79 oraz Zakład Wychowawczy „Sierocin” prowadzony przez Towarzystwo „Koło Prażan” przy ul. Jagiellońskiej 3/5.¹⁹⁴ Zakład introligatorski nie tylko szkoleniowy, ale i zarobkowy, znajdował się w Zakładzie Wychowawczym Braci Albertynów przy ul. Grochowskiej 121, jego adres zamieszczono w wykazie zakładów introligatorskich w księdze adresowej¹⁹⁵. Warsztat introligatorski przy Szpitalu Zakonu Maltańskiego



85. Warsztat introligatorski w bursie przy ul. Sapieżyńskiej na ul. Senatorskiej 40, kierowany przez Józefinę Karszo-Siedlewską oferował Bibliotecę Publiczną oprawę książek w czasie II wojny światowej¹⁹⁶.

Do programów nauczania szkół powszechnych wprowadzono w latach międzywojennych roboty ręczne, na zajęciach z tego przedmiotu większość uczniów zetknęła się z introligatorstwem. W ramach zajęć szkolnych uczniowie najczęściej oprawiali książki ze szkolnych bibliotek, przykładem jest komplet książeczek z serii „Zajmujące czytanki” wydawanej przez M. Arcta napotkany na rynku antykwarskim. Sześć książeczek jednolicie oprawionych w okładki tekturowe oklejone papierem marmurkowym z płóciennymi grzbietami i wyklejkami z papieru pakowego wykonali uczniowie w 1931 roku¹⁹⁷.

Młodzi ludzie, zarówno uczniowie, jak i wychowankowie zakładów dla sierot, którzy w trakcie nauki zawodu, czy też zajęć szkolnych albo pozalekcyjnych, prowadzonych w kółkach zainteresowań, niejednokrotnie byli także bezpłatną siłą roboczą, stali się dotkliwą

¹⁹⁴ *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: Komitet Polski Międzynarodowego Kongresu Opieki nad Dzieckiem 1928, s. 58, 60, 72.

¹⁹⁵ *Księga adresowa Polski*, wyd. V, Warszawa: Stołeczna Agencja Reklamy 1938 s. 193.

¹⁹⁶ Archiwum BPW 513 k. 18, Oferta na oprawę książek dla tejże Biblioteki.

¹⁹⁷ Prace noszą podpisy: „Oprawił Nikodem Mieleszko oddz. IV”, „Oprawiła Malwina T. od. IV”, „Oprawił H. Kopacz a szył Antoni Mancewicz”, „Oprawiła Maria Miłakówna”, „Oprawił Aronowicz Jan ucz. V oddz. 1931 r. III”. Książki napotkano w warszawskim antykwariacie „Logos” w 2008 roku; brak informacji proveniencyjnej, z jakiej szkoły pochodziły książki, posiadały natomiast numery, świadczące o przynależności do większego zbioru.

konkurencją dla introligatorów w kryzysowych latach trzydziestych XX w. W prasie i wydawnictwa rzemieślniczych ukazywały się takie skargi i protesty:

„W dziale oprav książkowych ujawnia się wpływ ujemny nauczania introligatorstwa w szkołach ogólnokształcących, skutkiem czego przybywa rzemiosłu nowa odmiana konkurencji nielegalnej, popierana przez rodziny i znajomych tych uczni.”¹⁹⁸

Ostro problem potraktowali introligatorzy lwowscy:

„Dalszą sprawą, to sprawa introligatorni szkolnych. Prawie w każdej szkole uczą dziś we Lwowie tzw. „kartoniarstwa” połączonego z introligatorstwem. W zasadzie nie mielibyśmy nic, jako robotnicy, by uczniowie w szkołach wtajemniczeni byli w poszczególne zawody, gdyż nastąpiłoby może większe poszanowanie pracy i robotników. Ale wyuczeni w zawodzie introligatorskim uczniowie używani są przez grona nauczycielskie do wykonywania robót nic z nauką szkolną nie mającego wspólnego. Stwierdziliśmy w szeregu wypadków, iż w szkołach oprawiają uczniowie książki z bibliotek szkolnych, protokoły szkolne a nawet roboty prywatne. Odbierają tem samem uczciwy zarobek bezrobotnym pracownikom introligatorskim. Dla usunięcia tej anomalii uchwalono zgodnie wysłać protest do Ministerstwa Oświaty.”¹⁹⁹

Rzemieślnicy protestowali także przeciw innemu rodzajowi konkurentom: zakładom przy urzędach, i organizacjach, warsztatom więziennym, wojskowym i policyjnym.

Szczególnie uprzywilejowana pozycja jaką w Polsce okresu międzywojennego zajmowało wojsko przekładała się na liczne ułatwienia, z jakimi spotykali się poszczególni żołnierze. Jednym z nich było przyuczanie do zawodu cywilnego, zwłaszcza do rzemiosła. Szczególnie nasiloną akcją kształcenia inwalidów z I wojny światowej spowodowała nawet powołanie w Ministerstwie Spraw Wojskowych Sekcji Opieki która prowadziła Reedykacyjne Zakłady Przemysłowe dla Inwalidów. Jednostki wojskowe miały uprawnienia do szkolenia w swych warsztatach uczniów, nowelizacja prawodawstwa przyznała im prawo do tworzenia własnych komisji egzaminacyjnych, nadających uprawnienia czeladnicze, a nawet mistrzowskie. Kursy introligatorskie dla żołnierzy organizowała także organizacja działająca na rzecz żołnierzy - „Polski Biały Krzyż”²⁰⁰.

Działania te skutkowały wzrostem liczby pracowników introligatorskich, powiększającym istniejące w branży bezrobocie. Niektórzy zdemobilizowani żołnierze otwierali indywidualne zakłady; pracownię introligatorską przy ul. Krochmalnej 30 prowadziło Koło Warszawskie Związku Inwalidów Wojennych RP²⁰¹. Nadto działało wiele

¹⁹⁸ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1932 rok*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1933, s. 21.

¹⁹⁹ *Z życia introligatorów lwowskich*, „Wiadomości Graficzne” 1927 nr 4 s. 2-3; zob też. F. Zaklicki, *Gdy dyletant oprawia książkę*, *Polska Gazeta Introligatorska*” 1933 nr 9 s. 133-134.

²⁰⁰ B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, Warszawa: Wydawnictwo „Ligi Pracy” 1939/40, s. 10-11; *P. Biały Krzyż a introligatorstwo*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1934 nr 1 s. 13; Świadeństwo zdania egzaminu przez Jana Gallasa, Piotrków 1921, kopia w zbiorach autorki.

²⁰¹ *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: Tow. Wyd. „Polskie Informacyjne Książki Adresowe” 1930 s. XIII/65.

warsztatów w samej strukturze wojskowości, pracujących na rzecz wojskowej administracji. Przeciwno temu protestowali introligatorzy zawodowi argumentując, iż utrzymywanie na etacie stałego pracownika i własnego, nawet małego zakładu jest mniej opłacalne niż zlecenie robót pracowni działającej na rynku²⁰².

Myśl o możliwości wyuczenia się i pracy w introligatorstwie zakorzeniła się w środowisku wojskowych. W czasie II wojny światowej Kazimierz Pasternak, jeniec obozu oficerskiego Oflag II C w Woldenbergu zorganizował w nim introligatornię. W Oflagu IVc książki oprował major St. Zdziechowicz. Introligatornie działały w ośrodku PCK dla Uchodźców Polskich w Hyères w 1941 roku, w ośrodku internowanych II/6p.p. w Gebenstorf oraz w ośrodku YMCA w Münchenbuchsee²⁰³. Zarobkowania w rzemiośle chwytały się pozostali na emigracji zdemilitaryzowani żołnierze Wojska Polskiego, dla nich w Wielkiej Brytanii w 1947 roku, wydano w formie powielonego maszynopisu *Skrypt do nauki introligatorstwa*²⁰⁴. Oprawą książek parął się przebywający w Nowym Jorku pułkownik Bolesław Wieniawa Długoszowski²⁰⁵.

Warsztaty introligatorskie, obok szewskich, krawieckich, tkackich czy tokarskich, istniały także w więzieniach. Na ich tworzenie zdecydowały się władze carskie w roku 1886. Nie myślano wówczas o resocjalizacji więźniów, lecz o ich wyzyskaniu ekonomicznym; otrzymywali mały procent zarobku (10-20%) jako wynagrodzenie za swą pracę, większość zysków trafiała do kasy państwowej²⁰⁶. Warsztat taki działał w warszawskim Więzieniu Karnym na ul. Długiej 52, w budynku Arsenалу. Dość często można spotkać proste, półpłócienne oprawy biblioteczne, opatrzone stemplem „Warsztaty introligatorskie przy Więzieniu Karnym”. Jedna z nich nosi także pieczętkę proweniencyjną Magistratu m.st. Warszawy, który być może był klientem więziennej pracowni. Zakład Karny niedługo przed wojną przeniesiony został na ul. Rakowiecką – tam warsztat oprawy książek kontynuował

²⁰² *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Introligatorów*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1931 nr 4 s. 35.

²⁰³ T. Makowski, *Introligatornia polska...*, dz. cyt.; *Pasternak Kazimierz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, dz. cyt., s. 163; Sygnowane oprawy wymienionych introligatorni obozowych: K. Wojciechowski, *Piotr Skarga*, Lwów 1912; *Collections of British authors*, Leipzig br.; J. Kochanowski, *Psalterz Dawidowy* wyd. 4, Paryż b.r.; A. Zahorska, *Poezje*, Warszawa 1908; S. Korbiel, *Stenografia polska dla szkół i samouków*, Kraków 1941; J. Kleiner, A. Brückner, *Zarys dziejów literatury polskiej i języka polskiego*, t. 1, Lwów 1938. Wszystkie pozycje ze zbioru Rezerwy niestałej BPW.

²⁰⁴ *Skrypt do nauki introligatorstwa*, [b.m. 1947, Sztab Główny, Oddział Szkolenia Zawodowego].

²⁰⁵ T. Wittlin, *Szabla i koń. Gawęda o Wieniawie*, Warszawa: LTW 2003 s. 266; J.M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara - Bolesława Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław: Ossolineum 1990, s. 248-249; M. Urbanek, *Wieniawa, szwoleżer na Pegazie*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1991 s. 251; W. Łysiak, *Wyspy bezludne*, Warszawa: Wydawnictwo Orgelbrandów 1994, s. 198.

²⁰⁶ *Warsztaty więzienne*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 14 s. 109-110;

działalność; zresztą funkcjonuje po dzień dzisiejszy, i umożliwia młodocianym przestępcom uzyskanie wykształcenia zawodowego²⁰⁷.

Niewielkie pracownie introligatorskie organizowały dla swych potrzeb różne urzędy i biura, nie udało się zidentyfikować żadnego z nich²⁰⁸, ale musiały być dość liczne, skoro protestowali przeciw nim właściciele samodzielnych zakładów. Warsztaty takie, działając w znacznie łatwiejszych warunkach nie płacąc podatków, świadczeń ani czynszu, a zarazem uzyskując kredyty, lub wręcz budżet na wyposażenie w maszyny i urządzenia, mogły oferować korzystniejsze ceny i wygrywać wszelkie przetargi i konkurencje. Rzemieślnicy argumentowali, iż to oni płacą podatki państwowe i komunalne, a ich upadek spowoduje spadek wpływów do kasy; zatem nie tylko obowiązkiem państwa jest obrona jego obywateli ale też leży ona w interesie państwa. Żądano jeśli już nie zaprzestania, to przynajmniej ograniczenia działalności warsztatów więziennych do obsługi własnych potrzeb i potrzeb resortu sprawiedliwości. W nurt ten włączyli się introligatorzy, na zjeździe we Lwowie w 1926 roku domagali się zaprzestania procederu opracowywania książek przez uczniów i więźniów, na zjeździe warszawskim w 1930 skierowali do ministra oświaty rezolucję w której wnioskowali:

„Zamknięcie warsztatów introligatorskich przy wojsku, policji państwowej, zakładach karnych (więzieniach) i wszystkich instytucjach rządowych i samorządowych, ponieważ działają na szkodę rzemiosła, nie rentują się, a tym samym obciążają skarb Państwa.”²⁰⁹.

Mimo ponawianych protestów skuteczność rzemieślniczych interpelacji była mierna²¹⁰.

Po odzyskaniu niepodległości jednym z aktualnych, obywatelskich nurtów była idea spółdzielczości. Realizowana na wielu polach, zaistniała także na polu introligatorstwa.

„Kooperacja wytwórcza, organizowana nie przez hurtownie spółdzielczości spożywców, lecz bezpośrednio przez pracowników, długo nie miała żadnych widoków powodzenia. Wszystkie jej próby wszędzie

²⁰⁷ *Więzienie mokotowskie. Historia i teraźniejszość*. Red. M. Gordon, Warszawa 2004, s. 28; informacja Urszuli Łobejko, nauczyciela zawodu w przywięziennym szkole.

²⁰⁸ W spisie zakładów introligatorskich znalazł się jedynie warsztat prowadzony przez Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego przy placu Krasińskich 6, zob. *Księga adresowa Polski*, wyd. V, Warszawa: Stołeczna Agencja Reklamy 1938 s. 193; Po drugiej wojnie światowej introligatornię posiadało Biuro Projektów Budownictwa Specjalnego, zob. *50 lat pracy w zawodzie introligatorskim*, „Towarzysz Pracy” 1970 nr 4 s. 3.

²⁰⁹ *Ograniczenie konkurencji warsztatów więziennych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1931 nr 21-22 s. 11; A. D.(alewski?), *Zjazd Introligatorów*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1926 nr 33-34 s. 5; *Zjazd członków Izb Rzemieślniczych zawodu introligatorskiego w Warszawie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 7 s. 105-106, *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Introligatorów*, tamże 1931 nr 4 s. 42.

²¹⁰ *Nielojalna konkurencja*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1926 nr 28 s. 2: „P. Premier Bartel interpelowany w sprawie warsztatów wojskowych zasłonił się p. Marszałkiem Piłsudskim, który podobno bez istnienia tych warsztatów nie zwiąże końców w budżecie armii.”

na świecie kończyły się zazwyczaj bankructwem lub odstąpieniem od zasad spółdzielczych, gdyż nie mogły inaczej wytrzymać na wolnym rynku konkurencji przedsiębiorstw prywatnych.

Dziś jednak w dobie załamywania się wszelkiego przemysłu kapitalistycznego i rośnięcia życzliwości odbiorców dla przedsięwzięć zrzeszonych, ma ona pewne szanse rozwoju. W Warszawie powstało dotąd kilka zaledwie wytwórni pracy – krawieckich, introligatorskich, drukarskich, piekarskich itp.”

W przytoczonym cytacie chodzi zapewne o Robotniczą Spółdzielnię Wytwórczą „Introligator” mieszczącą się przy ul. Mylnej 8, albo też o Robotniczą Spółdzielnię Pracy Introligatorskiej „Zbiorowa Praca” z ul. Hipotecznej 8 (później, w czasie II wojny światowej przy ul. Miedzianej 11)²¹¹. Nie była to prawdopodobnie pierwsza firma tego rodzaju, wydaje się że spółdzielnią był, istniejący jeszcze przed pierwszą wojną światową „Zakład Zjednoczonych Introligatorów” przy ul. Brackiej 17²¹².

Spółdzielcza forma własności upowszechniła się w okresie powojennym, jednak w wersji wypaczonej naciskami władz komunistycznych. Nie było już mowy o świadomym i dobrowolnym stowarzyszeniu się, a raczej o przymusie, jedynej szansie kontynuowania działalności. W latach 1948-1950 powstały „Introdruk” przy ul. Rakowieckiej 5, Spółdzielnia Pracy „Introligator” przy Alei Stalina (Al. Ujazdowskie) 28, Introligatorska Spółdzielnia Pracy „Libra” przy Mokotowskiej 51/53 oraz Spółdzielnia „Intrografia”, mieszcząca się początkowo na ul. Rakowieckiej, a później na Mokotowskiej 59²¹³.

Spółdzielnia „Intrografia” została założona 9 listopada 1950 roku przez grono rzemieślników introligatorów (m.in. Jerzy Filipowicz i Zygmunt Zjawieński), którzy jako wkład wnieśli do niej swoje maszyny. Powołany w 1951 roku nowy zarząd z prezesem Edwardem Benschem, działający według nowych zasad gospodarki socjalistycznej pozbył się starych rzemieślników, wypłacając im ekwiwalent za maszyny i urządzenia. „Intrografia” wytwarzała przede wszystkim galanterię i opakowania, posiadała także własną drukarnię, przejętą od wcielonej spółdzielni drukarskiej „Znak”. W latach pięćdziesiątych została włączona do Związku Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Cepelia”, w okrojonych rozmiarach funkcjonuje do dnia dzisiejszego²¹⁴.

„Introdruk”, formalnie powołany do życia 1 września 1950 roku, powstał w wyniku przekształcenia w spółdzielnię pracy Pomocniczej Spółdzielni Zaopatrzenia Introligatorów i Drukarzy utworzonej przez członków cechu introligatorskiego w 1947 roku. „Introdruk”

²¹¹ M. Dąbrowska, *Spółdzielczość w Warszawie*, [w:] *Jesteśmy w Warszawie. Przewodnik literacki po stolicy*, Warszawa: Związek Zawodowy Literatów Polskich 1938 s. 165; *Warszawski Skorowidz Branżowy* na rok 1936-37, Warszawa 1936, s. 238; Archiwum BPW 341/2 k. 38, 47.

²¹² *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908-1910.

²¹³ *Informator gospodarczy. Cz. I. M.st. Warszawa*, Warszawa: Polska Agencja Gospodarcza (1947), s. 198-199.

²¹⁴ „Intrografia” *Wydawniczo-Introligatorska Spółdzielnia Pracy Rękodziela Artystycznego*, [folder reklamowy], ok. 1975.

obejmował początkowo 4 warsztaty, do końca roku 1950 liczba członkowskich warsztatów wzrosła do 10; jej prezesem został Józef Wydra. Spółdzielnia wykonywała rozmaite prace introligatorskie: oprawy książek i galanterię, naklejanie dużych obiektów. Z czasem „Introdruk” wybudował dla siebie własny budynek przy ul. Orzeszkowej, działał tam do roku 2006²¹⁵.

²¹⁵ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, [Warszawa] 1965, rękopis, własność Warszawski Cech Introligatorów; R.R., *Rzemiosło poligraficzno-papiernicze spółdzielczości pracy. Wywiad z prezesem Spółdzielni „Introdruk”, kol. Józefem Wydrą*, „Kurier Codzienny” 1951 nr 47 s. 5.

9. Ruchy społeczne XIX i XX wieku obecne w introligatorstwie warszawskim

9.1. Emancypacja kobiet

Kobiety od wieków uczestniczyły w działalności wytwórczej, w tym także w rzemiośle introligatorskim. Żony i córki mistrzów pomagały w pracy stanowiąc praktycznie bezpłatną siłę roboczą. „Kobieta stawała się pomocnicą męża w walce o byt, (...) swemu mężowi stoi radą i czynem u boku, w razie potrzeby go zastąpi i w ogóle bierze czynny udział w rozwoju interesu”¹.

Pozycja majstrowej była w tradycyjnej „familii” rzemieślniczej bardzo wysoka, była ona, po swym mężu, drugą najważniejszą osobą, czeladnicy winni jej byli szacunek, zaś terminatorzy byli zobowiązani do spełniania wszelkich, także gospodarskich poleceń. W organizacjach cechowych panował nepotyzm, czeladnicy żeniący się z majstrowskimi córkami bądź wdowami po majstrach na równi z „masełkami” tj. synami majstrów. Korzystali z ułatwień w awansie na mistrza cechowego takich jak zwolnienie z całości lub części majstersztyku, skrócenie czasu praktyki, zwolnienie z obowiązku wędrówki, obniżka opłat cechowych. Ustawy cechowe zawierały paragrafy poświęcone osieroconym przez majstrów rodzinom: cech wyprawiał pogrzeb, wypłacał zapomogi wdowom oraz przyznawał im prawo do dalszego prowadzenia warsztatu (ok. 1640 w Warszawie odnotowano introligatorkę Elżbietę Filipowiczową, wdowę po Grzegorz, a w roku 1725 aż dwie kobiety introligatorki - wdowy po Hieronimie Rarogu i po Antonim Pawle Repelowiczu²), dając do pomocy najlepszemu w mieście czeladnikowi. Wdowy swatano z czeladnikami swej branży, w celu utrzymania warsztatu i zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego pozostałym sierotom. Objawy nepotyzmu połączone z ograniczaniem tworzenia nowych warsztatów prowadziły czasem do wynaturzeń, oto podobno w Rostocku „w 17 wieku obcy czeladnik introligatorski mógł jedynie wtedy się osiedlić, gdy się już ożenił z córką lub wdową mistrza introligatorskiego”³.

Wraz z upadkiem tradycyjnych struktur cechowych z ich zasadami i wszechwładzą, coraz częściej zdarzało się, że owdowiałe kobiety stawały samodzielnie na czele warsztatu. Tak na przykład Magdalena Filipecka, wdowa po zmarłym w 1822 roku Wojciechu

¹ *Introligatorstwo jako zawód kobiety*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1931 nr 8 s. 111.

² *Źródła do dziejów Warszawy*, Warszawa: PWN 1963, s. 55; P. Buchwald-Pelcowa, *Handel książką w Warszawie w czasach saskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 33-34: 2001 s. 124.

³ *Przymusowy ożenek w dawnych cechach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1904 nr 44 s. 350.

prowadziła samodzielnie warsztat jeszcze co najmniej w 1829 roku, nawet gdy inny Filipecki – Maciej, zapewne jej syn, równolegle prowadził osobną introligatorię⁴. Coraz liczniejsze stają się samodzielne wdowy introligatorki w II połowie XIX wieku. Ok. 1870 roku były to: Kassylida Ruśkiewiczowa, wdowa po Andrzeju (wcześniej, w roku 1853 była właścicielką magazynu mód⁵), Józefa Zielenkiewicz, wdowa po Władysławie, Paulina Zakaszewska, wdowa po Włodzimierzu, Karolina Dziurzyńska, nieznana z imienia C. Zajdlowa, prawdopodobnie wdowa po Zeligu. Paulina Ahrends, wdowa po Karolu, prowadziła zakład introligatorski przez kilkanaście lat, do chwili gdy w 1883 objął go syn - Gustaw⁶. W latach późniejszych zjawisko to spotykamy jeszcze częściej, wdowa po Ludwiku Malinowskim prowadziła warsztat w końcu lat 80. XIX wieku, na początku wieku XX Antonina Masłowska była zapewne kontynuatorką działalności Maksymiliana, po śmierci cechmistrza Konstantego Kolasińskiego zakład objęła wdowa Emilia, Albertyna Łupińska kontynuowała działalność męża Izydora, Franciszka Kozłowska prowadziła firmę Aleksandra Kozłowskiego, Janina Kobyłańska to zapewne wdowa po Wacławie Kobyłańskim, Irena Woźniakowska - po Janie Woźniakowskim a Feliksa Dąbkowska – po P. Dąbkowskim. Wdowa po Janie Franciszku Pugecie – Jadwiga przez kilka lat zarządzała firmą, aż ostatecznie przekazała ją w ręce syna – Tadeusza. Żona Włodzimierza Dippla – Emilia, po śmierci męża prowadziła zakład razem z synem Bogdanem⁷.

Wdowy po majstrach cechowych automatycznie stawały się członkami cechu⁸, choć bez pełnych uprawnień. Tę dość niejasną sytuację postanowił uporządkować w roku 1890 starszy cechu Konstanty Kolasiński:

„wystąpił z wnioskiem, ażeby do cechu przyjąć i wdowy, które prowadzą dalej warsztaty, po śmierci swoich mężów. Każda wdowa, na mocy ustawy, ma prawo zapisywać i wyzwalać uczniów, nie korzysta jednak

⁴ APW, *Warszawskie Księgi Cehowe 13: Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830*, s. 12; A. Birkenmajer, *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiore*. „Silva Rerum” t. 5: 1930 nr 10-12 s. 209.

⁵ „Kurier Warszawski” 1853 nr 212 s. 1047.

⁶ *Noworocznik adresów i ogłoszeń czyli Kalendarz Informacyjny*, Warszawa: A. Dzwonkowski 1865; *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869, s. 324; toż na rok 1870; *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frencler, Warszawa 1877-1886.

⁷ S. Dippel, *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976, s. 82; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar gor. Varšavy*, Warszawa 1902, s. 45; *Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908, szp. 160, 162; *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: W. Credo i R. Patyna [1912]; *Księga adresowa „Warszawa”*, Warszawa: Warszawska Drukarnia Wydawnicza 1920, szp. 183; *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa: Wydawnictwo Polskie 1941, s. 131; *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, s. 731; J. i E. Szulcowie, *Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989, s. 60.

⁸ Na wykazie majstrów cechowych w Warszawie w 1870 roku znajdowały się trzy wdowy: Karolina Dziurzyńska, Kassylida Ruśkiewicz oraz Józefa Zielenkiewicz. Por. *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324.

z praw, przysługujących majstrom, z tego powodu, że nie płaci składek. Obecnie więc każda wdowa ma wносить taką samą składkę, jak każdy z majstrów i będzie jej służyło prawo zasiadania na posiedzeniach z prawem głosowania. Wniosek przyjęto.”⁹

Począwszy od ostatniej ćwierci XIX wieku, również kobiety nie związane rodzinie z rzemiosłem introligatorskim zaczęły zajmować się oprawianiem książek oraz wyrobem różnych pudełeczek, tek itp. Było to tym bardziej naturalne, że nawet niepracujące i zamożne kobiety tradycyjnie wypełniały czas robótkami ręcznymi, były w nich wprawione i przyzwyczajone zajmować się jakąś wytwórczością. Przykłady tego zjawiska spotykamy w literaturze pięknej; bohaterka powieści Marii Dąbrowskiej w domowych warunkach przygotowywała pamiętnik dla wyruszającego na wojnę brata:

„Janek był poruszony ‘raptularzykiem’, który Ewa dla niego w pośpiechu wykańczała (...) i napędce ozdabiała kartonową okładkę podmalowanym akwarelą rysunkiem. Teraz miał jeszcze przez noc doschnąć pod ‘prasą’ z książek na murku pieca...”¹⁰

W roku 1877 warszawskie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa urządziło Wystawę Pracy Kobiet, składającą się z dwóch działów: wyrobów rękodzielniczych przeznaczonych na sprzedaż oraz prac amatorskich. Udziału w niej (oczywiście w części amatorskiej) nie powstydzili się nawet arystokratki: księżne Czetwertyńska i Sapieżyna, hrabiny Potocka, Plater, Dzieduszycka i inne. Prace introligatorskie prezentowały na wystawie panie Miklaszewska i Nowacka¹¹.

„Z czasem znajome panie zaczęły uczyć się wytłaczania na skórze i metalu, introligatorstwa, robiły nieraz rzeczy bardzo ładne i pomysłowe, te zajęcia jednak wymagały już warsztatu, często oddzielnego pomieszczenia, przestały należeć do *damskich robótek*, wkraczały niejako w zaszczytną dziedzinę rzemiosła artystycznego.”¹²

Dla tej właśnie grupy Ewa Lorentowiczowa publikowała w „Tygodniku Mód i Powieści” cykl artykułów instruktażowych o zdobieniu skóry, w „Bluszczu” ukazał się artykuł *Oprawianie książek jako miła rozrywka*, a w wydawanej przez „Bluszcz” w serii „Życie praktyczne”, poświęconej sprawom prowadzenia domu i gospodarstwa kobiecego został wydany podręcznik *Introligatorstwo domowe*, poświęcony wyłącznie oprawom artystycznym¹³.

⁹ [Półroczna obrachunkowa sesja], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1890 nr 12 s. 95.

¹⁰ M. Dąbrowska, *Przygody człowieka myślącego*, Warszawa: Czytelnik 1970 s. 133.

¹¹ *Wystawa pracy kobiet w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1877 nr 44 s. 175; *Nagrody na Wystawie Pracy Kobiet*, tamże nr 47 s. 185.

¹² J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa. Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1959, s. 292.

¹³ E. Lorentowiczowa, *Zdobnictwo skóry*, „Nasz Dom (Tygodnik Mód i Powieści) 1913 nr 3, 13, 14, 18, 21, 23, 24; H. Latoszyńska, *Oprawianie książek jako miła rozrywka*, „Bluszcz” 1931 nr 1 s. 19-20; *Introligatorstwo domowe*, oprac. M. Stefkowa, Warszawa: nakł. „Bluszczu” (1932).

Panny i panie z towarzystwa nie odbywały naturalnie rzemieślniczego terminu.

Niektóre robiły jak bohaterka powieści Orzeszkowej, która

„znalazła rodzinę złożoną z ojca, syna i dwóch córek, którzy wszyscy trudnili się razem rzemiosłem introligatorskim. Podobała się jej ta rodzina i zaraz poprosiła, aby przyjęto ją na uczennicę. Zrazu wzdragano się trochę, przez obawę u t r a t y c h l e b a, ale Emilka posiadała nieco pieniędzy i prośba jej została przyjęta. (...) Wielką była jej radość, gdy po kilku tygodniach wykleiła dla mojej matki dość ładne pudeleczko, dla Bini igielnik, a mnie oprawiła zeszyt z nutami; większą zaś jeszcze, gdy po miesiącu naczelnik warsztatu zapłacił jej kilkanaście złotych za zrobienie bardzo gustownej bombonierki.”¹⁴

Z czasem warsztatowa forma nauki upowszechniła się. W roku 1891 „Paniom udziela gruntownej nauki introligatorstwa” zakład Antoniny Szpakowskiej, w latach międzywojennych naukę „dla inteligencji” prowadził Franciszek Joachim Radziszewski, Kursy Artystycznego Introligatorstwa w swym zakładzie oficjalnie zarejestrował Jan Recmanik, praktykę tamże odbyła Jadwiga Giemzówna¹⁵. Helena Karpińska tak wspomina swą naukę u Zofii Dębickiej:

„terminować u majstra nie wypadało... Dopiero jesienią 1931, na skutek ogłoszenia w prasie, zapisałam się na komplet introligatorski pani Zofii Dębickiej, żony znanego literata, która posiadała wyższą szkołę opraw w Paryżu. (...) Na wiosnę 1932 roku przestałam chodzić na bardzo kosztowne lekcje pani Dębickiej, która zresztą wtajemniczyła mnie w technikę ręcznego złocenia złotem listkowym bardzo niechętnie”.¹⁶

Większość panien uczyła się jednak zawodu na rozmaitych kursach typu szkolnego. Pierwsza tego rodzaju szkoła założona w roku 1869, Zakład Rzemiosłowego Kształcenia Kobiet Rudolfa Schmidta prowadził naukę zecerstwa, litografii, retuszu, introligatorstwa. W następnych latach, obok typowo kobiecych specjalności, jak krawiectwo czy robótki ręczne naukę introligatorstwa prowadziły różne placówki: szkoła Połączonej Pracy kobiet, Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet, Nowa szkoła rzemiosł A. Korycińskiej, Zakład Naukowo-Rzemieślniczy dla kobiet Olimpii Suchowieckiej, Szkoła artystyczno-rzemieślnicza Cecylii Gutowskiej, Szkoła koszykarstwa, introligatorstwa i slöjdu Stanisława Gremblickiego i zapewne wiele innych¹⁷.

¹⁴ E. Orzeszkowa, *Pamiętnik Wacławy*, Warszawa: Czytelnik 1959, t. 2 s. 222.

¹⁵ *Kalendarz Warszawski* 1891, dodatek s. 84; „Arkady” 1938 nr 1, reklama na s. nlb. 6; *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich*. Red. Zagórowski, Lwów-Warszawa 1924, s. 432; M. Rakowska, *Recmanik Jan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 745.

¹⁶ *Heleny Karpińskiej życie poświęcone książkom*, Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 1979, s. 11-12.

¹⁷ J. Bojanowska, *Szkoła rzemiosł dla kobiet*, „Kurier Warszawski” 1895 nr 349 s. 2, nr 350 s. 2-3, nr 351 s. 2; *Kronika działalności kobiecej*, „Bluszcz” 1875 nr 49 s. 390; *Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1874 nr 24 s. 191; *Sprawozdanie z działalności warszawskiego Zakładu rękodzielniczego dla kobiet w ciągu 1878 roku*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1879 nr 7 s. 30; W. Gomulicki, A. Szmideberg, *Ilustrowany Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1880, s. 41; *Szkoła koszykarstwa, introligatorstwa i slöjdu*, „Ziarno” 1907 nr 16 s. 21; *Szkoła artystyczno-rzemieślnicza Cecylii*

Opinia jednej z doświadczonych rzemieślniczek nie była dla tego rodzaju kształcenia przychylna:

„każda z ochotniczek po 3-4 miesiącach studiów obranego rzemiosła ma się już za skończenie wykwalifikowaną nie tylko do prowadzenia samoistnie swojej pracowni, lecz już od razu nauczania innych. Dzisiejsze szkoły wystarczają dla dyletantek bawiących się w rzemiosło. Dla kobiet, które bytu w obranym zawodzie szukają, potrzebna jest szkoła nowego typu, na wzór męskiej, dająca wyższe i gruntowne fachowe wykształcenie.”¹⁸

Realizacją tych postulatów było stworzenie, już w odrodzonej Polsce żeńskich szkół średnich, w dwóch z nich istniał kierunek introligatorski: w Pierwszej Miejskiej Szkole Rękodzielniczej Żeńskiej przy ulicy Kazimierzowskiej oraz w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej przy ulicy Górnośląskiej. Absolwentką pierwszej z tych szkół była Janina Strusińska – właścicielka zakładu prowadzonego w powojennej Warszawie nieprzerwanie do końca lat 80., kiedy to przekazała go w ręce synów; w drugiej z nich introligatorstwa uczył jeden z najwybitniejszych polskich artystów – Władysław Grabowski¹⁹.

Największe sukcesy odnosiły kobiety na polu introligatorstwa artystycznego. Zwinne palce, kobieca fantazja i intuicja, wykształcenie rysunkowe i estetyczne, dokładność i nieliczenie się z czaso- i pracochłonnością zadań sprzyjały tworzeniu introligatorskich cacek. Stefan Rygiel w artykule *Ogólny poziom naszego introligatorstwa*²⁰ wymieniając artystów znanych z udziału w wystawach krajowych i zagranicznych, obok renomowanych warsztatów odnotował także kilka prywatnie tworzących kobiet – artystek: Ewę Lorentowiczową, Zofię Dębicką, Annę Hoffmanową, Wandę Neuman-Potworowską, Z. Hanczakową. Palmę pierwszeństwa dźierży wśród nich Ewa Lorentowiczowa, żona literata Jana Lorentowicza, nie tylko wykonująca z powodzeniem piękne oprawy, podziwiane na wystawach, lecz także propagująca tę sztukę w kręgach kobiecych²¹.

Ewa Lorentowiczowa z domu Rościszowska (1873-1944) uczyła się malarstwa u Wojciecha Gersona. Dzięki uzyskanemu stypendium wyjechała na dalsze studia artystyczne do Paryża. Obok malarstwa uczyła się tam metaloplastyki i introligatorstwa artystycznego. Tam poznała literata i teatrologa Jana Lorentowicza, którego poślubiła po powrocie do kraju.

Gutowskiej, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 15 s. 119; K. Kujawski, *Gdzie i czego można się u nas nauczyć?*, Warszawa 1909, s. 20.

¹⁸ J. Bojanowska, *Szkoła rzemiosł...*, dz. cyt., 1895 nr 351 s. 2.

¹⁹ *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, red. M. Falski, Warszawa 1933; *Warszawa. Informator-przewodnik 1937*, s. 94; *Wystawa prac I Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1920 nr 19 s. 5; *Saga rodu Strusińskich*, „Rzemieślnik” 1995 nr 9 s. 12.

²⁰ „Arkady” 1935 nr 7 s. 420-427

²¹ Zob. przypis 13.



86. Ewa Lorentowiczowa

Oprawiane książki zdobiła, modną w tym czasie, metodą wytłaczania od spodniej strony reliefowych płaskorzeźb i barwiła bejcami. Uzyskiwała wyjątkowe efekty, zwłaszcza w zestawieniu z młodopolskimi, symbolicznymi i pełnymi niedomówień projektami. Prace wykonywała głównie dla domowej biblioteki swego męża, znanego bibliofila (biblioteka ta spłonęła w czasie wojny) i innych zaprzyjaźnionych miłośników książki. Podjęła także współpracę z firmą Gebethner i Wolff wykonując serię opraw do ich edycji *Boskiej komedii*. Jej prace pokazano na wystawie w salach Zachęty²².

Zofia Dębicka, z domu Wierzbicka, córka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, była żoną literata i wydawcy Zdzisława Dębickiego. Ukończyła szkołę introligatorską w Paryżu, miała dobrze wyposażony warsztat i według wspomnień Antoniego Trepieńskiego „nigdy nie brakowało jej zamówień na oprawy artystyczne”. Prace swe prezentowała publicznie, m.in. w Towarzystwie Sztuk Pięknych (1929), na Międzynarodowej Wystawie Książki Artystycznej w Paryżu (1931), na Wystawie Pięknej Książki Polskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie (1936). Niestety, z powodu nie sygnowania opraw, a także zniszczenia własnej domowej biblioteki w czasie wojny, prace Dębickiej są znane tylko z nielicznych reprodukcji, wskazujących na zamiłowanie do naśladownictwa opraw historycznych²³. Dębicka prowadziła naukę

²² I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975; A. Kempa, *Świat książek Jana Lorentowicza*, Pabianice: Miejska Biblioteka Publiczna 1989; W. Trojanowski, *Książka i okładka*, „Grafika” 1912 s. 14-15; *Oprawy p. Lorentowiczowej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912 nr 19 s. 396; *Oprawy artystyczne*, tamże 1911 nr 50 s. 1012; Tom [T. Marszewski], *Antykwariat*, „Rzeczpospolita” 1995 nr 30, dodatek „Plus-Minus”, s. 17; D. Świątkowska, *Intro ligare. Mistrzowie sztuki*, cz. VI, „Wydawca” 2001 nr 11 s. 42; *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa 2005, s. 42-43; J. Wiercińska, *Katalog prac wystawionych w TZSP w Warszawie w latach 1860-1914*, Wrocław: Ossolineum 1969, s. 198; J. W. Gomulicki, *Notatka o Janie Lorentowiczu*, „Akapit” t. 2: 2007, s. 21.

²³ I. Śliwińska, *Dębicki Zdzisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków: PAU 1939, s. 142; *Heleny Karpińskiej życie poświęcone książkom*, dz. cyt., s. 11; A. Trepieński, *Biblioteka Zdzisława Dębickiego*, „Stolica” 1968 nr 2, s. 16; tenże, [relacja, w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, Warszawa: PIW 1970, t. 2, s. 121-122; *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych. Salon 1929. Przewodnik nr 49 grudzień*, Warszawa 1929, poz. 529; *Katalog Wystawy Pięknej Książki Polskiej*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1936, s. 48-49, il.; G. Warchałowski, *Die moderne polnische Einbandkunst*, „Jahrbuch der Einbandkunst 1928”, s. 196, tabl. 65.

introligatorstwa artystycznego, jej uczniami byli: znany kolekcjoner i bibliofil Włodzimierz Egiersdorff oraz Helena Karpińska²⁴.

Helena Karpińska (1909-1997), córka profesora Politechniki Warszawskiej inż. Stanisława Płużańskiego ukończyła Gimnazjum Królowej Jadwigi. Wyszła za mąż, urodziła i wychowywała dzieci, a w wolnych chwilach zajmowała się artystyczną oprawą książek. Prace jej eksponowano na wspomnianej już wystawie zorganizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów, a w 1939 roku wysłano na Międzynarodową Wystawę do Nowego Jorku. W zmienionej sytuacji w latach wojny Karpińska utrzymywała się z oprawiania książek. W roku 1945 przeniosła się do Cieszyna, pracowała w kilku instytucjach, m.in. jako bibliotekarka, jednak jej główną działalnością była oprawa książek. W roku 1952 zdała egzamin rzemieślniczy i zarejestrowała oficjalnie pracownię, którą prowadziła jedynie przez trzy lata 1952-55, na ogół pracowała „domowo”; była dobrze znana w kręgu bibliofilskim. Oprawy wykonywała ręcznie, z powodu niemożności zaopatrzenia się w wysokojakościowy surowiec, wykorzystywała otrzymany w darze pergamin ze zniszczonych i sprofanowanych w czasie wojny ksiąg żydowskich. Barwiła oprawy na różne kolory, największą wagę przykładając do ich zdobienia tradycyjną techniką złocenia ręcznego złotem płatkowym. Ze skromnego zasobu narzędzi do tłoczenia tworzyła niepowtarzalne, bardzo bogate kompozycje nawiązujące do stylistyki renesansowej, barokowej i klasycystycznej²⁵.

Wanda Neuman-Potworowska²⁶ (1902-1944) z domu Kon, aktywnie uczestniczyła w życiu bibliofilskim. Była członkiem Komitetu Organizacyjnego i Jury wystawy „Polska Sztuka Drukarska” w Warszawie w 1922 roku, pracowała przy organizacji wystawy i ułożeniu eksponatów. W roku 1934 w Bibliotece Narodowej zorganizowano „Wystawę Rękopisów Iluminowanych oraz Facsimili Miniatur z Rękopisów XII-XVI wieku”, te ostatnie pochodziły ze zbioru Wandy Neumanowej. Niewiele wiadomo o pracach introligatorskich tej artystki; jedna z nich, skórkowa, ze zwiężkami i tłoczeniami pojawiła się na rynku antykwarskim, oprawy wykonane z lnu uzupełniały wystawę „Len” w Warszawie w 1934 roku²⁷.

²⁴ *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 171; *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, dz. cyt., s. 52.

²⁵ J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t. 3, Cieszyn 1998, s. 115-116; *Helena Karpińska – poetka opraw*, Anin: Biblioteka Anińska JZG [przed 1979]; *Heleny Karpińskiej życie...*, dz. cyt.; T. Kopoczek, *Artystyczne oprawy książkowe Heleny Karpińskiej*, Cieszyn: Cieszyński Klub Hobbystów 1979; *Oprawy artystyczne Heleny Karpińskiej*, Wrocław: Muzeum Narodowe 1983; *Katalog wystawy opraw książkowych wykonanych przez mistrzynię introligatorstwa artystycznego Helenę Karpińską*, Katowice: Oddział Śląski Towarzystwa Przyjaciół Książki 1988; P. Sopoćko, *Z mojej półki*, „Gutenberg” 2005 nr 1 s. 14-16;

²⁶ Mylnie podana jako N. Neymanowa, zob. S. Rygiel, *Ogólny poziom naszego introligatorstwa*, dz. cyt.

²⁷ D. Chłapowski, *Potworowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa: DiG 2002, s. 27; (r), informacje ze strony internetowej <http://www.sejm-wielki.pl/b.php?o=ut.26.1.20.>; *Pięć wieków drukiarstwa polskiego*, Warszawa:

Nieznana bliżej Anna Hoffmanowa prezentowała swe prace na zorganizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów wystawie w 1936 roku²⁸. Na tejże wystawie pokazano 7 prac wykonanych przez uczennice wspomnianej już Państwowej Szkoły Rzemieślniczej Żeńskiej, w której introligatorstwa uczył Władysław Grabowski, ich reprodukcja znalazła się w czasopiśmie „Arkady”²⁹. Szkoda że nie znane są nazwiska uczennic ani ich dalsze losy, bliska już katastrofa wojenna nie pozwoliła im zapewne rozwinąć szerszej działalności.

Absolwentki różnego rodzaju kursów niejednokrotnie otwierały własne zakłady rzemieślnicze; już po pierwszym roku wspomnianych kursów w Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet aż pięć adeptek otworzyło pracownie. Niektóre wykupywały w magistracie uprawnienia legalizujące warsztat (konsens, później patent), inne prowadziły warsztaty zupełnie pokątnie, „domowo”. Największym mankamentem tego rodzaju kształcenia kursowo-szkolnego była słaba znajomość rzemieślniczych realiów (np. źródła korzystnego zakupu surowców, jakość i przydatność różnego rodzaju materiałów, orientacja w rynku, znajomość różnej kategorii klientów, nawyk wykonywania powtarzalnej, monotonnej pracy, szybkość i logistyka pracy), jakie przez lata swej nauki warsztatowej poznawali terminatorzy.

Burzliwy rozwój rzemiosła kobiecego był związany z ruchem emancypacyjnym ostatniej ćwierci XIX wieku. Młode kobiety, pochodzące najczęściej ze zubożałych rodzin ziemiańskich bądź inteligenckich, które odbyły jakąś edukację, czy to domową czy na pensji (nawet tzw. staranne wykształcenie obejmowało w owym czasie głównie naukę języków obcych, gry na fortepianie oraz tańca), a przy tym otały się o nowinki społeczne (równouprawnienie kobiet, socjalizm, pracę organiczną), pragnęły w swym życiu wcielić owe idee. Wiele z nich pragnęło, lub też zostało zmuszonych do samodzielnego zarobkowania, zatrudnienie znajdowały głównie w zawodzie nauczycielskim, niektóre w biurach, sklepach lub rzemiośle, wiele z nich właśnie w rzemiośle introligatorskim, bowiem „fach introligatorski z pomiędzy licznych rzemieślniczych zajęć, przedstawia się dla ogółu jako jeden z łatwiejszych”³⁰.

Losy dziewczyny próbującej samodzielnie utrzymać się z wyuczonego pospiesznie introligatorstwa są treścią antyemancypacyjnej powieści *O własnych skrzydłach*³¹. Młoda

Komitet Wystawy 1922, s. VIII, XXI; D. Rymsza-Zalewska, *Stefan Demby znany i nieznany*, Warszawa: BN 2003, s. 199; *Len w introligatorstwie*, „Szpargały” 1934 nr 1, s. 14; *Katalog 26 aukcji antykwariatu Logos*, Warszawa 2001, poz. 206.

²⁸ *Katalog Wystawy Pięknej Książki Polskiej*, dz. cyt. s. 50-51.

²⁹ *Katalog Wystawy Pięknej Książki Polskiej*, dz. cyt. s. 59-59; „Arkady” 1939 nr 6.

³⁰ L.V., *W sprawie introligatorskiego fachu*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1885 nr 22 s. 6.

³¹ W. Zagórski (Chochlik), *O własnych skrzydłach*, Warszawa: S. Lewental 1891.

emancypantka, nie dysponująca dostatecznymi funduszami na wykupienie patentu, a zatem zmuszona do prowadzenia działalności pokątnej, nie mogąc przez ogłoszenie, czy choćby uliczną wywieszkę reklamować swej firmy i zapewnić warsztatowi zamówień, w efekcie skazana jest na niepowodzenie.

Z różnych źródeł adresowych, anonsów i reklam znamy nazwiska wielu kobiet, które przez dłuższy lub krótszy czas prowadziły warsztaty introligatorskie: Janina Bojanowska, siostry Orłowskie, Maria Gayówna, Zofia Brudzyńska, Helena Dłużniewska, Wanda Chotowska, Wanda Ulatowska (niewykluczone że tożsama z poprzednią), Weronika Makowska (właścicielka introligatorni „Arnold”), Maria Gołjewska, Stanisława Kosiakiewiczowa, Leontyna Sułkowska, W. Tomaszewska, Irena Zawadzka³². Losy tej ostatniej są charakterystyczne dla wielu tych dzielnych i przedsiębiorczych kobiet.

Irena Zawadzka urodziła się na Lubelszczyźnie w zubożałej rodzinie szlacheckiej, która po I wojnie światowej przeniosła się do Warszawy. Na skutek powojennej inflacji resztki rodzinnych zasobów pieniężnych przepadły. Młoda dziewczyna, zmuszona do finansowego wsparcia rodziny, podjęła pracę w introligatorni firmy „Nasz Sklep – Urania”, specjalizującej się w wytwarzaniu galanterii i pomocy szkolnych. Dzięki zaradności i oszczędności po siedmiu latach pracy otworzyła własny zakład, specjalizujący się w oprawie książek. Wyszła za mąż za oficera Wacława Wyrozębskiego, mimo poprawy sytuacji finansowej nie przerwała działalności introligatorskiej. W latach okupacji owdowiała i została zmuszona do objęcia opieką osieroconych krewniaków, ponadto zatrudniała i kształciła w zawodzie swych dwóch młodszych braci. Po wojnie ponownie otworzyła warsztat, w latach 50. gdy władze zaczęły zwalczać indywidualne rzemiosło, zlikwidowała go i podjęła pracę kierownika introligatorni w spółdzielni „Samopomoc Introligatorska”³³.

W szczególnym położeniu znalazły się kobiety, które skutecznie i z powodzeniem prowadziły duże przedsiębiorstwa. Antonina Szpakowska prowadziła introligatornię przez 40 lat zatrudniając około 40 pracowników³⁴. Eugenia Trzeciak (kuzynka Arctów) kierowała

³² *Kalendarz na rok przestępny 1880*; L. Dubacki, *Hildt-Mondsztajnowa Maria*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, dz. cyt., t. 9, 1960-61, s. 517; *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1880, s. 96; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, Wyd. na rok 1889, Warszawa (1888), s. H 55; *Kalendarz dla Polaków i Polek 1898*; W. Gomulicki, A. Szmidberg, *Ilustrowany Przewodnik po Warszawie*, op. cit., s. 6; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników 1913 poz. 10090; *Księga Adresowa „Warszawa”*, dz. cyt., 1920 szp. 183; *Księga informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: Tow. Wydawnicze „Polskie Informacyjne Książki Adresowe” 1930, szp. 65; *Rocznik weteranów 1863 r.* Red. J.A. Świącickiego, (Warszawa 1927) s. 124.

³³ J. Zawadzki, *Irena Wyrozębska. Wspomnienie 1904-1987*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Gazeta Stołeczna” 2004 nr 224 s. 9; informacje rodziny.

³⁴ „Kronika rodzinna” 1876 nr 24, s. 374; *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt., 1891, s. 84; *Kalendarz – Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: W. Credo i R. Patyna 1912, s. 179.

introligatornią w wydawnictwie Michała Arcta³⁵. Wanda Michalska, żona Jana Michalskiego, była kierownikiem Introligatorni Artystycznej, firmy związanej z wydawnictwem Trzaska, Evert i Michalski i wykonującej oprawy nakładowe wydawanych dzieł, zatrudniającej przeszło 50 osób³⁶.

Sam fakt udziału kobiet w pracy rzemiosła, a nawet w cechowej organizacji nie budził kontrowersji, o ile chodziło o żony lub wdowy po majstrach. Z ostrą reakcją tradycjonalistów spotkały się natomiast działania kobiet emancypowanych, które pragnęły osiągnąć niezależność ekonomiczną i określony status społeczny nie poprzez pochodzenie lub odpowiedni mariaż, lecz samodzielną pracą i nauką. Mechanizmy zachowawcze występujące w wyższych sferach społeczeństwa stanowego (pozycja towarzyska warunkowana pochodzeniem, nazwiskiem, majątkiem, małżeństwem z odpowiednią osobą) obserwujemy także wśród mieszczaństwa.

A przecież w rzemiośle pracowała wielka liczba kobiet, „w zgromadzeniu pończoszników jest tylko trzech majstrów i kilkunastu czeladników, - a 1500 kobiet, zajmujących się pończosznictwem”, donosił dziennikarz „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej”³⁷. Podobnie w zawodzie krawieckim, hafciarskim, szcnotkarskim. Niewątpliwie duża, acz nieokreślona liczba kobiet pracowała w fabrykach introligatorskich i galanterii papierniczej oraz różnych introligatorniach. Klasyfikowane nie jako siły fachowe, lecz jako wyrobnice, lub też, w przypadku kobiet zamężnych, jako „pozostające przy mężu” - nie były odnotowywane w żadnych zestawieniach statystycznych ani adresowych. Dopiero w 1918 roku statystyka pokazuje udział kobiet w rzemiośle introligatorskim: na 355 osób zatrudnionych było 100 kobiet³⁸. Pracowały młode, niezamożne dziewczyny, by zarobić na swe utrzymanie, a niejednokrotnie wspomóc ubogą rodzinę, do pracy zmuszone były wdowy, nie mające innych źródeł utrzymania, a mające na wychowaniu dzieci. Także coraz więcej mężatek, będących matkami podejmowało pracę, ze względu na niewystarczające zarobki mężów-robotników lub słabo opłacanych urzędników. Zarobki kobiet zawsze były znacznie niższe od zarobków mężczyzn.

³⁵ S. Arct, *Okruchy wspomnień*, Warszawa: PIW 1962, s. 311, 493.

³⁶ *Księga informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, s. 64, *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów 1936/37*, dodatek s. 12; Fotografia zespołu pracowników Introligatorni Artystycznej, MDW MD 160/F.Ar.

³⁷ Androniarz, *Złe i dobre*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1892 nr 44 s. 361-362.

³⁸ Poza wspomnianymi trzema wdowami – introligatorkami *Przewodnik warszawski... na rok 1870* Dzierżanowskiego nie odnotowuje w spisie mieszkańców ani jednej kobiety zawodu introligatorskiego, choć wiadomo, że np. introligatornia przy drukarni Ungra zatrudniała kilkadziesiąt kobiet. „Tygodnik Ilustrowany” 1878 nr 152 (1000) s. 340; W. Hauszylid, *Rzemiosła warszawskie w liczbach*, Warszawa: Ministerstwo Przemysłu i Handlu 1918, s. 138.

„Istotnie w przemyśle ksiązek kontowych, gdzie prassą wybijać trzeba złożone napisy, za 1000 mężczyzna pobiera pół rubla (1 mk) kobieta 35 kop. (70 fen.), za liniowanie mężczyzna 13 ½ rb tygodniowo, kobieta tylko 6-7 ½ rb.”³⁹

Kobiety zatrudnione w rzemiośle domagały się dopuszczenia ich do zgromadzeń rzemieślniczych, by móc korzystać z cechowych urządzeń społecznych – wsparcia w przypadku bezrobocia, choroby, starości, a w wypadku śmierci - zabezpieczenia osieroconych dzieci. Odpowiedź mężczyzn była nie tylko odmowna ale jeszcze ośmieszająca:

„Co już z naszymi cechami chcą robić (...) to doprawdy przechodzi ludzkie pojęcie. Jedni chcieli nam wkręcić do cechów – fuszerów, drudzy pragnęli nas uszczęśliwić żydami, a teraz jakiś pan C. projektuje, żebyśmy do cechów przyjmowali kobiety na równi z mężczyznami. (...) Dalej kobiety nie znają nigdy rzemiosła w całkowitości.(...) Kobiety mogą być tylko pomocnikami rzemieślników i wykończać robotę męską. Kobieta w cechu lub gospodzie, takżebym dziwnie wyglądała. (...) A nuż, gdyby się ich dużo zebrało, wybrałyby sobie na starszego majstra w spódnicy? (...) Jedynym rzemiosłem dla kobiety – to małżeństwo. Zajmują się niby one rzemiosłem, ale każda czyha, aby złapać chłopca i dzieci niańczyć. Jak do tego dojdzie, rzuca rzemiosło, gdyż nie ma nawet czasu zajmować się nim.”⁴⁰

Najaktywniejszą działaczką emancypantką na polu introligatorstwa była Józefa Bojanowska, zarazem nauczycielka i działaczka społeczno-oświatowa. Wyznawane idee realizowała poprzez tworzenie czytelń dla kobiet. Jako jedna z pierwszych kobiet otworzyła zakład introligatorski (po raz pierwszy odnotowany w spisie adresowym z 1888 roku, mieścił się na ul. Świętokrzyskiej 29)⁴¹. Bojanowska brała udział w wystawie introligatorskiej w 1897 roku, obok opraw ksiązek, teki, ramki do fotografii i innych wyrobów galanteryjnych przygotowała „poglądowy wykład introligatorstwa poczynając od broszur”. Za swe prace została uhonorowana listem pochwalnym. Napisała także niezwykle interesującą i wnikliwą recenzję z wystawy, dowodzącą głębokiej znajomości rzemiosła, osób i realiów w środowisku zawodowym⁴².

³⁹ A. Makowiecki, *Praca dzieci i kobiet w zakładach przemysłowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1878 nr 47 s. 202; Z. Daszyńska-Golińska, *Mężczyzna i kobieta wobec pracy zarobkowej*. (Dokończenie), „Bluszcz” 1910 nr 45 s. 497.

⁴⁰ Androniarz, *Złe i dobre*, dz. cyt.

⁴¹ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Józefa Bojanowska*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 79; „Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy...*, 1889, dz. cyt., s. H 55. Znanych jest kilka sygnowanych opraw Bojanowskiej: J. Lelewel, *Geographie du moyen age*, Bruxelles 1852, BPW R.30.961: oprawa półskórkowa z oklejkami z brązowego płótna, złożony tytuł i ślepo tłoczone linie na grzbiecie; Oprawy nakładowe, wydawnictwa „Kuriera Codziennego”: W. Syrokomla, *Margier*, Warszawa 1903, W. Pol, *Mohort*, Warszawa 1903: oprawy płócienne, ślepe tłoczenia maszynowe przy użyciu secesyjnych ozdobników oraz fantazyjnych czcionek.

⁴² *Katalog wystawy introligatorskiej*, Warszawa 1897; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 209; J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, tamże 1897 nr 22 s. 174-175, nr 23 s. 182-183.

Józefa Bojanowska forsowała ideę dostępu kobiet do rzemiosła na forum Sekcji Rzemiosł przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu. Głos jej, zrazu odbierany z szyderstwem i przymrużeniem oka spowodował z czasem oswojenie się warstwy rzemieślniczej z nurtem emancypacyjnym. Z czasem Bojanowska wypracowała sobie w Sekcji silną pozycję, pod jej kierownictwem powstała delegacja pracy kobiet. Dzięki działaniom jej, i jej współpracowniczek, Muzeum Przemysłu i Rzemiosł otworzyło kursy rysunku dla grupy kobiecej (pomiędzy 104 uczestniczkami uczęszczały tam 4 introligatorki), cechy zaczęły przyjmować dziewczęta jako uczennice oraz czeladniczki tzw. podmistrzynie, powstały szkoły niedzielne doksztalające dla dziewcząt – terminatorok. Bojanowska walczyła o godność kobiety – rzemieślniczki, o równe prawa dla kobiet i mężczyzn w zdawaniu egzaminów, przyjmowaniu do cechu⁴³.

Była to nie tylko walka z uprzedzeniami ale też z obowiązującym prawodawstwem. Ustawa cechowa definiowała, iż członkiem cechu może być tylko człowiek który przeszedł weń wszystkie kolejne etapy, tj. zapisanie na ucznia, termin w warsztacie majstra cechowego, wyzwolenie na czeladnika, praktyka zawodowa, majstersztyk. Zatem ktoś, kto uczył się na kursie, lub też przyuczał w pracy bez stosownych zapisów administracyjnych, a zatem nie spełniał wymogów, nie mógł zostać przyjęty do zgromadzenia. Pomocą w drodze do zwycięstwa stała się akcja rozszerzania cechów o rzemieślników pozostających poza organizacją, spełniających wszystkie wymogi, a blokowanych niemożnością wniesienia wysokich opłat (tzw. wypłacenie majstra, niezupełnie zgodne z ustawą przemysłową z 1816 roku). W roku 1896 uzupełniono ustawę zapisem o możliwości przyjmowania do cechu kobiet, za zgodą „panów braci”.

Precedens przyjęcia kobiet do cechu nastąpił w cechu krawieckim, w roku 1897 także i introligatorki wystąpiły z wnioskiem do cechu o przyjmowanie ich na uczennice cechowe, a następnie wypisywanie na podmistrzynie (czeladniczki). Urząd starszych cechu wniosku nie odrzucił, odesłał do prezydenta miasta o upoważnienie do przyjmowania kobiet do cechu⁴⁴. Tak dobrze zapowiadająca się reforma nie przebiegła jednak bezproblemowo, w roku 1904 napotykamy na ślad odejścia od polityki otwarcia, prowadzonej przez cechmistrza Kolasińskiego:

⁴³ *Z sekcji rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1894 nr 9 s. 68; *Złe i dobre*, tamże 1895 nr 46 s. 371; *Złe i dobre*, tamże 1896 nr 7 s. 53; J. Bojanowska, *Szkoła niedzielna dla dziewcząt*, tamże 1902 nr 25 s. 199; *[Przy jednej z prywatnych...]*, tamże 1904 nr 30 s. 239-240; J. Bojanowska, *Szkoły rzemiosł dla kobiet*, „Kurier Warszawski” 1895 nr 349, 350, 351.

⁴⁴ *Kto wyzwala mistrzynie i podmistrzynie?* „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 45, s. 354-355; J. Bojanowska, *Kobiety w cechach*, tamże 1896 nr 20 s. 171-172; *[Introligatorki]*, tamże 1897 nr 32 s. 260;

„Nie tak dawno wspominaliśmy tu o uchwale zgromadzenia introligatorów warszawskich, odmawiającej introligatorkom prawa należenia do ich korporacji. Skutkiem tej uchwały, kobieta, pracująca w zawodzie introligatorskim, nie może odbyć przepisanej praktyki uczniowskiej, osiągnąć potem stopnia czeladnika, wreszcie otworzyć samodzielnego warsztatu introligatorskiego, jako mistrzyni cechowa, mająca w dalszym ciągu możliwość wyzwalań uczniów. Chcąc taki stan rzeczy zmienić, kobiety pracujące w zawodzie introligatorskim, po odmowie tutejszego zgromadzenia odwołały się do ministerium...”

„Główny naczelnik kraju wyjaśnił że kobiety mogą być zaliczane na równi z mężczyznami do zgromadzeń rzemieślniczych zwanych z dawna cechami, jako uczennice, podmistrzynie lub mistrzynie...”

„Długo i zawzięcie walczyła p. Biało-brzeska z uporem cechu introligatorskiego, który mimo wszelkie racje sprawiedliwości nie chciał jej, zawodowej introligatorce, przyjąć do swego zamkniętego grona. Ale zabiegi wytrwałej kobiety przemożły nawet zapleśniałość cechową i oto w tych dniach nadeszła uchwała władzy rozstrzygającej, która nakazała urzędowi starszych tego zgromadzenia niezwłocznie zapisać pierwszą „koleżankę” do ksiąg Zgromadzenia introligatorów.”⁴⁵

Korporacja introligatorska zaczęła zatem przyjmować kobiety, pierwszą z nich, była Janina Biało-brzeska. Była ona właścicielką introligatorni na ul. Senatorskiej 19, należącej poprzednio do Aleksandra Ciszewskiego, nadal działającej pod firmą „A. Ciszewski i Ska”. Biało-brzeska zmarła w 1909 roku; w kasie Zgromadzenia Towarzyszków Introligatorskich pozostała po niej kwota 30 rubli, którą spadkobiercy przekazali do dyspozycji Zgromadzenia; przeznaczona ona została dla weteranów introligatorów⁴⁶.

W roku 1918 do cechu należała jedna mistrzyni oraz 2 czeladniczki⁴⁷. W okresie międzywojennym, w świetle nowej Ustawy Przemysłowej z 1927 roku, kobiety uzyskały pełne prawo do uprawiania rzemiosła, uczestnictwa w cechach, uzyskiwania tytułów mistrzowskich z wszelkimi tego konsekwencjami⁴⁸. W latach okupacji na liście mistrzów cechowych znalazło się 5 kobiet: wspomniane już trzy wdowy po introligatorach: Emilia Dippel, Janina Kobylańska i Irena Woźniakowska, a także Teodozja Maria Sztachulska oraz Irena Zawadzka-Wyrozębska⁴⁹.

Po II wojnie światowej, w ukonstytuowanym na nowo cechu, aktywnie działała Wanda Michalska, a w roku 1947 bodajże po raz pierwszy przedstawicielka płci pięknej – Maria Flakiewiczowa weszła do zarządu cechu introligatorskiego⁵⁰.

⁴⁵ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1904 nr 41 s. 327, nr 48, s. 383, nr 52 s. 415.

⁴⁶ *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908, szp. 160; *Ze Zgromadzenia Introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 27 s. 8.

⁴⁷ W. Hauszylid, *Rzemiosła warszawskie...*, dz cyt., s. 159.

⁴⁸ *Kobiety pracujące w rzemiośle mogą być tyt. mistrzyniami*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1928 nr 3, s. 10.

⁴⁹ *Rzemiosło warszawskie*, 1941, dz. cyt., s. 131.

⁵⁰ Sprawa czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet we wszystkich cechach rozwijała się powoli. W roku 1905 członkinie cechu krawieckiego skarżyły się, że nie mają prawa uczestniczenia w wyborach do Urzędu Starszych, podczas gdy wdowy mają prawo wyborcze (I. Zielińska, *Kobiety w cechach*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 4 s. 27-28). W roku 1933 powstał w Warszawie Cech Kapeluszniczek

W międzyczasie zgromadzenia cechowe, tak pożądane przez rzeszę introligatorskich robotnic dla ich urzędzeń społecznych, utraciły swój walor zabezpieczeń społecznych na rzecz związków zawodowych. Pierwsze związki zawodowe powstawały w Warszawie od roku 1906, na fali złagodzenia carskiej polityki. Zawiązany wówczas Polski Związek Zawodowy Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów utworzył Sekcję Introligatorów. Początkowo jej członkami byli sami mężczyźni, ale pod koniec lat międzywojennych kobiety przeważały w nim liczebnie, obok 119 introligatorów-mężczyzn, było 176 introligatorek i 20 pomocy introligatorskich (niewykwalifikowanych robotnic)⁵¹. W powojennym Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce w roku 1946 w grupie introligatorskiej na 245 członków – 202 stanowiły kobiety. W rok później, po przeprowadzonej akcji, mającej na celu skupienie w szeregach związku wszystkich pracowników introligatorskich, także zatrudnionych w zakładach prywatnych, w sekcji introligatorskiej grupa kobiet liczyła 518 osób z 669 członków, a jedna z nich została wybrana do zarządu sekcji⁵².

W powojennej rzeczywistości przestały istnieć ograniczenia w działalności zawodowej kobiet. Wręcz przeciwnie, kobiety motywowane przez nową władzę, stawały razem z mężczyznami do pracy nad odbudową i rozwojem kraju. Bardzo licznie znalazły zatrudnienie w zakładach introligatorskich oraz w nowoczesnych, wielodziałowych przedsiębiorstwach poligraficznych. Wiele z nich jednakże, zwłaszcza niewykwalifikowane pomoce, traktowało pracę w introligatorstwie jako ekonomiczną konieczność, nie przywiązując się do wykonywanego zawodu. Emocje, nastroje i życiowe priorytety takiej robotnicy zawarła jedna z nich, Cecylia Kowalewicz w wierszu „Pomoc introligatorska”:

„W legitymacji służbowej,
W legitymacji związkowej
W rubryce zawód: pomoc introligatorska.
Wiele z nich siwizną posrebrzone ma włosy,
Mądre, uważne i zmęczone oczy.
A inne młode. I szybko pracują:
Kleją, zwieszają, falcują.
Pomoc introligatorska.(...)”

Chrześcijanek, tu siłą rzeczy cały skład zarządu wypełniły kobiety (*Nowy cech chrześcijański w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza 1933 nr 17 s. 7).

⁵¹ *Sprawozdanie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów za 1907 rok; toż za 1909 i za okres 1936-38.*

⁵² *Sprawozdanie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce Okręg Warszawa za okres 1939-1945; toż na rok 1946.*

Szybko kostki migają.
Stosy ksiąg się zwiększają.
Sprawnie pracują drobne, wąskie dłonie,
Gdziegdzie zdarty na palcach naskórek,
Arkuszy złożonych rosną góry,
I nie wie kiedy czas jej mija,
Układa, falcuje i skleja
Pomoc introligatorska.

Trwożną myślą poleci
Przy pracy do swoich dzieci,
Bo synek dzisiaj rano trochę kaszłał.
A poza tym tak szybko te dzieciaki rosna,
Kupić im trzeba nowe buty wiosną,
A wydatków jeszcze jest tyle...
Zamyśli się na chwilę
Pomoc introligatorska.(...)”⁵³

9.2. Introligatorstwo żydowskie

Od nadania przez Zygmunta Starego przywileju „de non tolerandis Judaeis” w 1526 roku Żydzi nie mieli prawa mieszkać ani w Starej, ani w Nowej Warszawie, ani też na jej przedmieściach. Konstytucja z 1768 roku zezwalała handlować Żydom w czasie trwania sejmku, w innym czasie groziła im konfiskata towaru. Uniwersał marszałka Wielkiego Koronnego z 1792 roku nakazywał im meldować się u władz miejskich, z „usprawiedliwieniem” powodu swego tu pobytu. Od czasów pruskich ograniczenia te zaczęły się powoli zmniejszać. W roku 1801 założono w Magistracie księgę ludności żydowskiej, gdzie wpisywano wszystkich uprawnionych do mieszkania w Warszawie; zakazano im tylko zamieszkiwania na Starym i Nowym Mieście i przyległych pryncypalnych ulicach (Podwale, Freta, Długa, Miodowa, Senatorska, Krakowskie Przedmieście). Minister Policji z czasów Księstwa Warszawskiego, Ignacy Sobolewski, opracował projekt utworzenia dzielnicy żydowskiej – getta, lokując ją w dzielnicy północnej (od Franciszkańskiej przez Nalewki do okopów przy rogatce Powązkowskiej). Aczkolwiek projekt ten nie został nigdy sformalizowany, to przez następne 100 lat prowadzono

⁵³ „Wiadomości Graficzne” 1966 nr 3 s. 13.

konsekwentną politykę koncentracji ludności żydowskiej w tym rejonie. W czasach Królestwa Kongresowego dołączono do tego teren położonego sąsiedztwo Grzybowa.

Od roku 1784 Żydzi opłacali bilety w wysokości 1 złp za każdy dzień pobytu. Rząd pruski zawarł z gminą żydowską układ, polegający na zamianie owego „biletowego” na zsumowaną kwotę 210.000 złp rocznie, zamienioną wkrótce na równoważny w wartości podatek od mięsa koszerne, pobierany niezależnie od innych podatków⁵⁴.

W roku 1810 na 77 727 mieszkańców Warszawy przypadało 14 061 Żydów (18%). Przez następne stulecie liczba mieszkańców Warszawy wzrosła dziesięciokrotnie, w roku 1909 wśród 764.054 mieszkańców Żydzi stanowili 281.734 (37%)⁵⁵. W roku 1862 wprowadzono równouprawnienie Żydów, odtąd mogli oni swobodnie nabywać nieruchomości, osiedlać się w dowolnym miejscu, zakładać warsztaty i fabryki⁵⁶.

Na introligatorów żydowskich dawnych wieków utyskiwano, że „obniżyli mocno ogólny poziom kunsztu”, a także spowodowali podwyżkę cen, monopolizując handel drewnem, stosowanym na okładziny⁵⁷. We wstępie przywileju nadanego wileńskiemu Cechowi Introligatorskiemu przez Jana Kazimierza w 1664 roku znalazło się sformułowanie: „Doniesiono że wielkie w rzemieśle ich (introligatorów) teraz się znajdują nieporządki (...) gdy Żydzi xięgi chrześcijańskie oprawują”⁵⁸. Podobny pogląd wyraził w końcu wieku XIX wiejski chłop-rzemieślnik:

„W każdej okolicy jest masa książek starych i nowych u ludzi; radziby oni oprawić je, ale niema komu. Żydowi nie każdy chętnie daje, bo albo jest on partaczem, źle oprawia, a drogo sobie płacić każe, albo też niejeden woli, żeby mu się książka pobożna zniszczyła, a nie pozwoli na to, aby ją jakiś niedowiarek walał po kątach, a nawet plamił i wyśmiewał.”⁵⁹

Jeden z paragrafów Ustawy o zgromadzeniach rzemieślniczych z 1816 roku regulował sprawę rzemiosła żydowskiego. Zezwolono Żydom na uprawianie rzemiosła, co było wielkim *novum* w stosunku do wcześniejszych monopolów cechowych. Nakazano im „zachowywać prawidła”, a zatem trzymać się przepisów dotyczących wszystkich rzemieślników. Potwierdzenie i uszczegółowienie tego zapisu znalazło się w rozporządzeniach z 19 III 1817 i z 30 VI 1817, mówiących wprost:

⁵⁴ A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806-1830*, Wrocław: Ossolineum 1964, s. 32-43.

⁵⁵ Tamże; *Ludność Warszawy*, „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 42 s. 6.

⁵⁶ J. Rzętkowski, *Rzut oka na przeszłość rzemiosł naszych, do końca wieku XIX*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 1 s. 1-14.

⁵⁷ J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo. Cz. I. Dawniej*, „Przewodnik Antykwarski” 1911 nr 6 s. 3.

⁵⁸ J. I Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, Wilno: J. Zawadzki 1842, t. 4 s. 71.

⁵⁹ M. Radomczyk (Mosiołek), *Domowa nauka oprawiania książek*, Warszawa: Spółka Nakładowa Tanich Wydawnictw 1899, s. 3-4.

„Żydzi podlegają wszystkim przepisom i użytkom postanowienia w sprawowaniu rzemiosł, kunsztów i profesji. Majstrowie, uczniowie i czeladź żydowska w księdze zgromadzenia pod tytułami majstrów, uczniów i czeladników mają być zapisanymi; winni zaś we wszystkim ściśle dopełniać przepisów względem właściwego rzemiosła postanowionych.”⁶⁰

Ponieważ dawnym zwyczajem, cechy brały udział w życiu religijnym, szczególnie w kościele katolickim, żydowscy członkowie cechu nie byli zobowiązani do uczestnictwa w tych uroczystościach. Czując się jednak zdominowani i dyskryminowani usiłowali tworzyć odrębne cechy żydowskie⁶¹. Nie uzyskali na to zezwolenia, natomiast udało im się uzyskać zgodę na tworzenie odrębnych kas dla żydowskich członków cechu, zbierających składki na fundusz wsparcia oraz na fundusz pogrzebowy⁶². Jednak w toku badań nie napotkano na żaden ślad, by w Warszawie Żydzi byli członkami zgromadzenia introligatorskiego, żaden ze znanych majstrów cechowych nie nosił żydowskiego nazwiska.

Stale wzrastała liczba introligatorów żydowskich, których do prowadzenia warsztatów uprawniały uzyskiwane w Magistracie konsensy, wydawane osobom, które mogły udowodnić że posiadają zawodowe wykształcenie. Żydowscy chłopcy uczyli się zawodu w zakładach introligatorów żydowskich, którzy na koniec wystawiali im potwierdzenie odbytej nauki. Dalsza liberalizacja prawa gospodarczego z 1868 roku zezwalała zakładać warsztaty wszystkim, którzy wykupią patent w izbie skarbowej, nawet jeśli nie mają pojęcia o danym zawodzie.

Na przełomie XVIII/XIX wieku liczba introligatorów żydowskich w Warszawie była znikoma. Spis mieszkańców sporządzony w 1792 roku ujawnił 3 introligatorów żydowskich. Byli to: introligator Icek Azykowicz wraz z jednym mężczyzną (krewnym lub pomocnikiem) i introligator Szmerl, zamieszkali w oficynach domu Szeptyckiego przy Bielańskiej 603 oraz introligator Moszek, mieszkający samotnie w drewnianym dworku przy ulicy Lipowej 2750 na Powiślu. Natomiast w roku 1810/11 z opłatami podatku patentowego zalegali introligatorzy Moszek Chaim oraz Dawid Didia, obaj z ul. Granicznej 968 po 20 zł.⁶³ Nic nie wiadomo na temat ich działalności, czy pracowali na potrzeby społeczności żydowskiej, czy też byli typowymi partaczami.

⁶⁰ *Ustawa zgromadzeń rzemieślniczych. Dokończenie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 16 s.126.

⁶¹ Odrębny żydowski cech introligatorski powstał w Wilnie w roku 1841. Por. J. Rodkiewiczówna, *Cech introligatorski w Wilnie*, Wilno: Wydawnictwo Magistratu 1929, s. 15-16.

⁶² Rozporządzenie z 21 VI 1837, tamże. Antyżydowski w wymowie artykuł pt. *Żydowscy majstrowie cechowi*, („Gazeta Rzemieślnicza” 1923 nr 2 s. 6-7, nr 3 s. 6-7) mówi o istniejących od XVII wieku cechach żydowskich, funkcjonujących wyłącznie w strukturach społeczności żydowskiej, będących pod kontrolą kahału; cechy te miały zaniknąć w nieustalonym momencie. Autorce nic nie wiadomo by taka organizacja rzeczywiście funkcjonowała w Warszawie w omawianym okresie, tj. w XIX i na początku XX wieku.

⁶³ AGAD Warszawa Ekonomiczna 15,16,17: *Protokół rewizji miasta wolnego Warszawy. 1792*, t. 1, k. 323, 329; AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 611. *Wykaz zaległego podatku patentowego z roku 1810/1811*.

Spisy adresowe w „Przewodnikach Warszawskich” Glücksberga z lat 1826-27 odnotowują trzech majstrów żydowskich: Chaima Szwisgolda na ul. Grzybowskiej, Icka Szafbucha na ul. Skórzanej i Zelmana Aronowicza na Przechodniej⁶⁴. Kolejny spis mieszkańców Warszawy z 1854 roku wśród 178 introligatorów odnotowuje 64 noszących żydowskie imiona i nazwiska, tj. 36%; wśród nich 49 było właścicielami warsztatów, a 13 czeladnikami⁶⁵. Podobna proporcja występuje w spisie późniejszym o kilkanaście lat, z tym że ogólna liczba rzemieślników tej profesji jest znacznie wyższa: wśród 288 osób parających się introligatorstwem 96 nosi żydowskie imiona i nazwiska⁶⁶.

Najliczniejsze spisy adresowe znajdują się w księdze *Adresy Warszawy* wydanej trzykrotnie w roku 1908, 1909 i 1910⁶⁷. Łączna liczba firm uwidocznionych w rocznikach wynosi 333, około 52% stanowią rzemieślnicy żydowscy, wielu z nich nie spotkano nigdzie indziej. Także zestawienia statystyczne potwierdzają powyższą proporcję. W roku 1918 w Warszawie było zarejestrowanych 115 introligatorni, w tym 63 żydowskie⁶⁸. Przewaga firm żydowskich jeszcze wzrosła w latach międzywojennych, na ogólną liczbę 225 warsztatów, które wykupiły kartę rzemieślniczą żydowskich było 134 (60%)⁶⁹.

Większość warsztatów żydowskich znajdowała się na terenie omawianej dzielnicy żydowskiej, istnym „zagłębem” introligatorskim była ulica Franciszkańska, w roku 1854 na tej niewielkiej uliczce mieszkało 17 introligatorów. Na początku wieku XX najwięcej warsztatów było ulokowanych na ulicach Nalewki (16), Miłej (15), Pańskiej (13), Grzybowskiej (9).

Większość żydowskich warsztatów introligatorskich to małe, jednoosobowe firmy o charakterze chałupniczym. Pracował w nich sam właściciel, co najwyżej z pomocą domowników, a warsztat mieścił się w izbie łączącej zarazem funkcje mieszkalne. Takiego typowego, biednego introligatora żydowskiego uczyniła Maria Konopnicka bohaterem swej noweli *Mendel Gdański*:

„I jak tego wszystkiego nie ma Mendel Gdański wiedzieć, kiedy już od lat dwudziestu i siedmiu w tej samej izbie, pod tym samym oknem swój warsztat introligatorski ma i tak już przeszło ćwierć wieku przy nim w fartuchu swoim skórzanym stoi, a podczas kiedy sucha, żylasta, a dziś już nieco drżąca ręka dociska drewnianą śrubę prasy, oczy jego spod brwi gęstych, nawisłych, siwych, patrzą w tę uliczkę, która jest wśród

⁶⁴ *Przewodnik Warszawski*”, Warszawa: J. Glücksberg 1826, s. 9 (cz. handlowa), 1827 s. 11 (cz. handlowa).

⁶⁵ *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854. Być może było jeszcze więcej Żydów o polskich bądź niemieckich imionach i nazwiskach.

⁶⁶ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., toż na rok 1870; M. Mlekicka, *Pracownicy książki w Warszawie w świetle „Przewodnika” W. Dzierżanowskiego*, „*Studia o książce*”, t. 11:1981, s. 93-121; Ostrożnie przypisywano żydowską narodowość, w rzeczywistości Żydów mogło być więcej.

⁶⁷ *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908-1910.

⁶⁸ W. Hauszyld, *Rzemiosła warszawskie w liczbach*, dz. cyt., s. 159.

⁶⁹ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1932 rok*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1933, s. 84.

wielkiego miasta jakby odrębnym, zamkniętym w sobie światem.

Świata tego drobne tajemnice zna Mendel na wylot. Wie, kiedy się powiększa, a kiedy zmniejsza kaszel starego archiwisty, który mu przynosi do oprawy grube, pełne kurzu foliały zatechłych papierów, wie, jak pachnie pomada małego dependenta, któremu zszywa akta pana mecenas; wie kiedy przyjdzie Joasia od pani radczyni z żądaniem, aby jej za „skło pięknie wsadził” laurkę z powinszowaniem, na której złocisty anioł odkrywa się i pokazuje kawalera z bukietem róż w rękę; wie, kiedy nie je obiadu student mieszkający na strychu, wie, z której strony nadbiegnie zdyszana pensjonarka żądając, aby jej „niebiesko i ze złotymi sznurkami” opisał przepisane na listowym papierze poezje Czesława [Jankowskiego] i Gawalewicza.

On wszystko wie. Wszystko, co można widzieć na lewo i na prawo, siwym, byстрыm okiem, co można na prawo i na lewo usłyszeć uchem i co przemyśleć można długimi godzinami, stukając jak dzięcioł młotkiem introligatorskim, równając i obcinając wielkie arkusze papieru, warząc klej, mieszając farby.⁷⁰

Znaczną część ubogich rzemieślników stanowili chałupnicy, byli to najubożsi i najgorzej płatni pracownicy, często pracujący na zlecenie tzw. nakładców, dostarczających im materiał, czasem także narzędzia, a później odbierających gotowy towar. Chałupnicy pracowali całkowicie „na czarno”, nie rejestrując warsztatów, nie mając zapewnionej opieki prawnej ani ubezpieczenia. Przy bardzo niskich stawkach pracowali po wiele godzin dziennie, pomagały im w pracy żony i dorastające dzieci. Nakładcy dorabiali się majątków na wyzysku chałupników, a przy tym skutecznie konkurowali z legalnymi przedsiębiorstwami, oferując znacznie tańsze produkty. Warszawska dzielnica żydowska była „zagłębiem” taniej pracy chałupniczej, szczególnie w branży szewskiej i dziewiarskiej⁷¹. Chałupniczo pracowało zapewne także wielu ubogich introligatorów, dwóch z nich, pracujących na rzecz Towarzystwa Wydawniczego Jakuba Mortkowicza wspominała córka wydawcy, Hanna Mortkowicz-Olczakowa:

„Ale przyznam się, że kiedy chcę wspominać naszą pracę codzienną, nasze nakładowe, tak powszechnie znane oprawy, okładki „Pod Znakiem Poetów” różnobarwne jak kwiaty, granatowe tomy Żeromskiego ze złotą dębową gałązką, płócienne tomy powieści Struga, dzieł Zielińskiego, poezji Staffa, to staje mi przed oczyma niepozorna, bynajmniej nie reprezentacyjna postać Goldfedera. Nie pamiętam już jego imienia. Nie mogę sobie uprzytomnić, czy chodził jeszcze w rytualnym chałacie, czy ubierał się już – jak się to wtedy nazywało – „póldługo”, czy miał na głowie czapkę, czy już kapelusz. (...) Do księgarni towarzyszyły mu zazwyczaj córki, rosłe i przystojne dziewczęta, także introligatorki, które mu pomagały w robocie, a nawet pchały razem z nim wózek naładowany gotowym towarem. (...) Czasami narzekaliśmy na Goldfedera, że coś tam spartaczył, że w pośpiechu nie dopilnował roboty. A jednak spod jego rąk książki wychodziły czyste, kwitnące barwami i złoceńcami liter. A jednak można mu było zawierzyć bez wahania i żadnej kontroli najkosztowniejsze skóry zakupione w Londynie czy w Paryżu, białe kruki edytorskie. (...)”

Jeśli Goldfeder był zahamowany i nieśmiały, robił chwilami wrażenie głupca, to na odwrót, introligator Grzybek wydawał się wcieleniem nadmiernej, wariackiej energii ze swymi gwałtownymi ruchami.

⁷⁰ M. Konopnicka, *Mendel Gdański. Miłosierdzie gminy*, Warszawa: Iskry 1982, s. 3-4.

⁷¹ J.M. Pfeiffer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, Warszawa: Bis Press 2003, t. 1, s. 117.

I on także początkowo brał robotę do domu. Oprawiał wielkie nakłady z niezwykłą szybkością, ale nie powierzano mu artystycznych opraw, raczej kartonowanie i broszuowanie. (...) Kiedy po roku 1926 mój ojciec postanowił uruchomić i unowocześnić drukarnię, pomyślał także o własnej introligatorni. (...) Do obsługi tych maszyn stanął zespół pracowników zatrudnionych na stałe przez wydawnictwo. Na ich czele – właśnie Grzybek, rudy, chudy, ruchliwy, kanciasty, miotał się przy robocie jak w ataku płasawicy. (...)

Goldsztajn, Oferman, Cyterszpiler, Danielak, Pączek... wszyscy zginęli. Tak jak ich kierownik – Grzybek, jak ich rodziny i krewni, jak nieśmiały Goldfeder, jego córka Andzia, jego zięć, także introligator.”⁷²

Przytoczony powyżej cytat dowodzi, że rzeczywista liczba ludności, utrzymującej się z pracy w introligatorstwie była kilkakrotnie wyższa niż wszelkie spisy rzemieślników, nie uwzględniające chałupników, pracowników najemnych niższej kategorii (wyrobników) zatrudnionych w warsztatach i fabrykach, a także włączających się do pracy członków rodzin.

Po większości introligatorów żydowskich nie pozostał większy, a czasem nawet żaden ślad. Niektórych odnajdujemy w materiałach archiwalnych, np. notariusz Tomasz Rudnicki spisał akty, według których dwóch ubogich introligatorów – Aron Engliszer i Herman Appeltzwein zdecydowało się, za opłatą, odbyć służbę wojskową za pragnących wykupić się od tego losu zamożniejszych pobratymców.⁷³

Markus (Motel) Wildeman odnotowany jest w aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego przechowuje książkę zamówień introligatorskich Wildemana, dokumentującą współpracę od 1859 do początku 1864 roku. Introligator Wildeman oprował przez ten czas przeszło 800 tomów, na podstawie opisów udało się zidentyfikować niektóre z nich. Są to porządne oprawy półskórkowe ze złożonymi tytułami i ozdobnikami na grzbietach. Wydaje się, że introligator dysponował niezbyt wielkim zasobem ozdobników do tłoczenia, powtarzają się bowiem wciąż te same dwa tłoczki o neobarokowym rysunku. Przypisać trzeba słuszność krytykom żydowskiego rzemiosła, nastawionego na obniżanie cen (i jakości). Stosowane przez tego majstra skóry były nietrwale; tomy które nieużywane stały na półkach, prezentują się całkiem dobrze, ale te, które były częściej używane przez czytelników są bardzo osłabione a skórzane grzbiety kruszą się⁷⁴.

⁷² H. Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem kłosa*, Warszawa: PIW 1962, s. 134-136. Wspomnianego tu introligatora Grzybka raczej nie należy identyfikować z Abramem Grzybkiem, właścicielem introligatorni przy ul. Mariańskiej, omawianym w dalszej części rozdziału.

⁷³ APW Kancelaria notarialna Tomasza Rudnickiego, nr aktu 3586 z 1853, nr aktu 4547 z 1854 r.

⁷⁴ Archiwum BUW nr 115. Na podstawie tejże książki zidentyfikowano niektóre oprawy Wildemana np.: J. Meyer, *Das Grosse Conversations-Lexicon für die gebildeten Stände*, t. 2, Hildburghausen 1841, BUW 7.11.9.1/10.1; H. Prescott, *Geschichte der Regierung Ferdinand und Isabella's der Katholischen von Spanien*, t. 2, Leipzig 1842, BUW 8.18.11.4[2]; *Code rural forestier et feudal*, Paris 1808, BUW 6.15.9.24; *Supplément des Codes Napoléon*, Paris 1808, BUW 6.15.9.25.

Ślady działalności innych introligatorni żydowskich znaleźć można na wykonywanych przez nie wyrobach. Na oprawach książek napotkano na sygnatury introligatorskie H. Rabinowicza (Introligatornia „Ewelina”), Samuela Rotheima, L. Rozenwejna, Anszela Schoenbauma, Pinkusa Wyszyńskiego⁷⁵. Wiele sygnowanych opraw Joska Gersohna znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie⁷⁶. Wielokrotnie spotykano sygnatury Abrama Kamienia, właściciela introligatorni „Trud” i to zarówno na indywidualnych oprawach bibliotecznych jak i oprawach wydawniczych (seryjnych), wykonywał on także oprawy luksusowe, artystyczne. Jedną z nich jest oprawa hebrajskiego modlitewnika Sydur w skórę o fakturze skóry wężowej z nowoczesną, secesyjną dekoracją⁷⁷. Zakład oprowiał wiele publikacji w języku rosyjskim (może stąd też dwuznaczna, polsko-rosyjska nazwa firmy) ale także poważne publikacje polskie, jak np. *Historia XIX stulecia* czy *Powszechna ilustrowana historia sztuki* Springera, obie wydane nakładem „Gazety Polskiej”. Oprawy wydawnicze były szyte drutem, co wskazuje, iż zakład wyposażony był w nowoczesną maszynę do szycia książek⁷⁸. Zakład Kamienia mieszczący się na ul Solnej 10 (później podawano adres Elektoralna 21, narożną parcelę przyporządkowano poprzecznej ulicy) rozwijał się, w latach 30. XX w. była to już Fabryka Książ Handlowych i wytwórnia wyrobów papierowych⁷⁹.

Oprawy nakładowe wykonywało także kilka innych zakładów. Niektóre z nich to firmy efemerydy, jak np. introligatornia M. Zilberszteina, która oprowiała część nakładu wspomnianej już *Powszechnej ilustrowanej historii sztuki* Springera czy introligatornia M. Frütchaina, która zrealizowała oprawę „Kalendarza Warszawskiego” na rok 1899 i 1900.⁸⁰

Z kolei Introligatornia Pospieszna Lewka (Leona) Zylberbarta istniała około 20 lat. Oproviała ona seryjnie wydania *Pism Adama Mickiewicza* (edycja Brockhousa), *Dolinami*

⁷⁵ Sygnatury zreprodukowane w: *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa: Muzeum Drukarstwa Warszawskiego 2005, s. 3 okładki.

⁷⁶ Oprawy Joska Gersohna: C.W.L. Bruch, *Untersuchungen über die Entwicklung der Gewebe bei den warmblütigen Thieren*, Frankfurt a.Main 1863-67, BUW 3.22.2.96; Ł. Gołębiowski, *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa 1826, BUW 7.9.9.33; M. Capefigue, *Louis XIV*. t. 1-6, Bruxelles 1842, BUW 8.5.3.40.

⁷⁷ *Sydur* (Modlitewnik). Tłum. S. Szenhak, Warszawa: Skł. Gł. G. Centnerszwer 1903, MDW 2099/AK.

⁷⁸ L. Tołstoj, *Chozjain' i robotnik'*, Moskwa 1895; *Sbornik Towariščestva „Znanije” za 1905 god; Voprosy teorii i psichologii tvorčestva*, Charkov 1911. Na tej ostatniej pieczętka : Biblioteka Varšavskoj Progimnazii; Oprawy nakładowe: *Historia XIX stulecia*, red. A. Czechowski, Warszawa: Nakł. „Gazety Polskiej” 1902; J.A. Springer, *Powszechna ilustrowana historia sztuki. Sztuka wieków średnich*, t. 3, Warszawa: dod. do „Gazety Polskiej” 1903; Kirpičnikov, *Etimologia ruskago jazyka*, Moskwa: druk S.P. Jakovleva 1910.

⁷⁹ *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1905-1913; *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów na rok 1936/37*, dodatek s. 12, s. 123.

⁸⁰ J.A. Springer, *Powszechna ilustrowana historia sztuki*. t. 1-4, Warszawa: dod. do „Gazety Polskiej” 1902-1904; *Kalendarz Warszawski*, dz. cyt. 1899, toż na rok 1900.

rzek Glogera, *Opis ziem zamieszkanych przez Polaków*, a w pewnym okresie (1911-1912) tomiki Biblioteki Dzieł Wyborowych.⁸¹

Aktywnie działała introligatornia Abrama Grzybka, której sygnaturę spotkać można na wielu oprawach wydawniczych, np. na *Wewnętrznych dziejach Polski za Stanisława Augusta* Tadeusza Korzona, *Dziełach Juliusza Słowackiego*, *Brankach w jasyrze* Deotymy i wielu innych.⁸² Wiele książek wychodzących z tej introligatorni miało bardzo ozdobne okładki, zakład dysponował dużym zasobem form do wyłaczania ornamentów, ale także portretów, scen figuralnych, czcionek itp. a prace wykonywane były umiejętnie i zgodnie z obowiązującymi modami.

Niektóre introligatornie żydowskie stanowiły część większej firmy, np. R. Kirszenaft i L. Zweyer mieli zakłady drukarsko – litograficzno - introligatorskie, ten drugi także wytwórnię stempli i skład materiałów piśmiennych⁸³. Fabryka braci Izaaka i M. Charin składała się z drukarni, litografii oraz wytwórni książek handlowych. Regulamin wewnętrzny tejże firmy ukazuje istniejący konsensus: katolicy nie przychodzili do pracy i świętowali niedziele, a w sobotę wychodzili z pracy o godzinę wcześniej, Żydzi zaś mieli wolną sobotę i piątkowy dzień pracy krótszy⁸⁴.

Jan Breslauer, księgarz i nakładca, który otworzył księgarnię w roku 1842 (lub 1844) podejmował się także oprawiania książek,⁸⁵ inny znany antykwariusz, Dawid Baumkoler ze Świętokrzyskiej początkowo parał się głównie introligatorstwem, w roku 1880 zapraszał

⁸¹ A. Mickiewicz, *Pisma. Nowe wydanie w pięciu tomach*, Lipsk: F.A. Brockhaus 1897; *Opis ziem zamieszkanych przez Polaków*, Warszawa: nakł. „Gazety Polskiej” 1904; *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, Warszawa: nakł. M. Chełmońskiej 1901; Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa: F. Hoesick 1903; *Pamiętniki ks. Radziwiłłowej (Ludwiki ks. pruskiej)*, Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych [1911]; W. Jagińkowski, *Na brzegach Senegalu. Z przygód polskich na obczyźnie*, Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych [1912].

⁸² T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Wyd. 2, Warszawa: L. Zwoliński, T. Paprocki 1897; *Księga Pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798-1898)*, t. 1-2, Warszawa: Nakł. B. Natansona 1898; A. Fredro, *Komedie*, Warszawa: S. Lewental 1898; A. Kraushar, *Książę Replin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764-1768)*, t. 1-2, Warszawa-Kraków 1900; Deotyma, *Branki w jasyrze*, Wyd. 2, Warszawa: T. Paprocki i Ska 1901; J. Słowacki, *Dzieła*, Warszawa 1903. wyd. 2 - 1909, Cykl „Poeci polscy”; J.A. Springer, *Powszechna ilustrowana historia sztuki*, t. 4, Warszawa: dodatek do „Gazety Polskiej” 1904; *Opis ziem zamieszkanych przez Polaków*, t. 2, Warszawa: Nakł. Gazety Polskiej 1905; A. Mickiewicz, *Pisma poetyczne*, Warszawa: J. Przeworski 1930.

⁸³ Na książce J. Carre, R. Liquier, *Traité de pédagogie scolaire*, Paris 1897, BPW TBP56, znajduje się nalepka treści: Druk. – Litogr. i Introligatornia R. Kirszenaft i S-ka/ Nowolipie 57; Ogłoszenie L. Zwayera w: *Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na rok 1917*, Warszawa: Milicja Miejska 1917, s. XXIX;

⁸⁴ APW, Starszy inspektor fabryczny Guberni Warszawskiej 977, *Pravila vnutrennago rasporiadka na fabrykie kontorskich knig Br. I., M. Charin i Ko. v Varšavie*, Warszawa 1906.

⁸⁵ H. Kroszczor, *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX-XX w.*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny 1979, s. 124.

do „Księgarni i antykwarni, Składu Papieru i Materiałów Piśmiennych oraz Introligatorni”⁸⁶. Swą nowoczesną „maszynę do obcinania papieru” reklamował już w roku 1873 Berek Aszenfarb⁸⁷. Także Matys Zajdel (Zejdel) już w roku 1874 dysponował sprowadzoną z zagranicy „wielką maszyną pośpieszną do obrzynania papieru (...) formatu do półtora łokcia”, przy użyciu której podejmował się wykonywać „broszurowanie, kartonowanie, oprawę książek”⁸⁸. Abram Płatek, występujący początkowo jako introligator, stał się z czasem także właścicielem litografii, a wreszcie utworzył zakład pod nazwą: „Zakład przemysłowy drukarsko-litograficzny, Fabryka kopert i pudełek galanteryjnych”. Około roku 1889 fabryka ta przeszła w ręce Mirli Lindenfelda⁸⁹.

Fabryk galanterii introligatorskiej było w rękach żydowskich wiele. Firma Natana Grossglückca wytwarzała eleganckie pudełka do bombonierek i innych towarów, pudełka na potrzeby aptek, portfele, albumy, ramki do fotografii. W fabryce pracowała angielska maszyna do liniowania, produkowano księgi handlowe, przyjmowano zamówienia na oprawy książek, obrazów, map itp.⁹⁰ Fabryka Moszka Himmelfarba wykonywała „kajety szkolne, różne księgi ... oraz liniowanie maszyną pośpieszną”, zeszyty wytwarzała także fabryka Arona Prużańskiego, zaś zakład Hersza Friedmanna albumy i nesesery skórzane⁹¹.

Narastająca liczba ludności żydowskiej i negatywne skutki prowadzonej przez tę grupę działalności gospodarczej (obniżka jakości produktów powiązana z obniżaniem cen i niebezpieczną konkurencją dla rzemiosła cechowego) wzbudziły refleksję nad „ucywilizowaniem” tej części społeczeństwa. Postulowano powrót do idei wyrażonej w Ustawie Rzemieślniczej: przyjmowania Żydów do cechów i do terminu, gruntownego ich kształcenia, w celu umożliwienia im wejścia na wyższy poziom wytwórczości. Z drugiej strony, w latach 80. XIX wieku, zdarzały się głosy antysemityczne, wyrażone w toku dyskusji nad przygotowywaną, acz nie wprowadzoną ostatecznie w życie nową ustawą przemysłową.

⁸⁶ *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114, 1866, s. 115; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 14; [W.] Gomulicki, [A.] Szmidberg, *Illustrowany Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1880, s. 7; J. Michalski, *55 lat wśród książek*, Wrocław: Ossolineum 1950 s. 25, foto.

⁸⁷ F. Fryze, I. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach na rok 1873/4*, Warszawa [1973], s. 161.

⁸⁸ *Jana Noskowskiego Kalendarz domowy dla wsi i miasta 1875*, Warszawa: 1874, s. 17 nlb; liczne reklamy w *Kalendarzu Illustrowanym Jana Jaworskiego*, *Kalendarzu Illustrowanym dla wszystkich* a następnie *Kalendarzu Polskim Illustrowanym dla wszystkich* aż do roku 1913.

⁸⁹ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 251; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 286; *Kalendarz Popularno-Ziemiański na rok 1875*, Warszawa 1874, dział ogłoszeń, s. 2 nlb.; *Kalendarz domowy na rok 1889*, Warszawa 1889, s. nlb. 23..

⁹⁰ APW Kancelaria notarialna Józefa Noskowskiego, nr aktu 12374 z roku 1850; *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1866 s. CXXXV; *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger 1857, dział ogłoszeń s. XXXVI.

⁹¹ Ogłoszenie Himmelfarba: *Kalendarz Łódzki 1897*, s. 18; zeszyt z fabryki Prużańskiego – Muzeum Drukarstwa Warszawskiego MD 262/AR; inf. o Friedmanie - *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1905, s. 438.

Ustawa ta była wzorowana na prawie obowiązującym w Cesarstwie Rosyjskim, i przewidywała obowiązek przynależności do cechu. Dostrzeżono w tym przewrotny sposób na totalną rozprawę z rzemieślnikami żydowskimi, którzy, o ile nie zdołaliby dostać się do cechu, traciliby prawne podstawy swego funkcjonowania⁹².

Wyrażone tu obawy przed żydowską konkurencją nieobce były i w branży introligatorskiej. Narastająca liczba rzemieślników z coraz większą determinacją poszukiwała dla siebie źródeł zarobku. Mechanizm ten zaobserwować można na przykładzie introligatorskiej obsługi biur Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w latach 1821-1869⁹³. Początkowo Komisja zatrudniała do oprawy książek, akt, naklejania map, obcinania papieru i tym podobnych robót jednego z najlepszych majstrów cechowych – Antoniego Oehla. Z czasem, kierując się oszczędnościami, wypracowano system pozyskiwania współpracownika w drodze przetargu, dopuszczając do niego „samiych tylko majstrów wykwalifikowanych”. Usługi introligatorskie świadczyli dla Komisji Józef Kwieciński, następnie przez wiele lat Alojzy Pietrzykowski, później Mateusz Śliwiński. W roku 1828 Zelman Aedelman złożył ofertę wykonywania dla Komisji robót introligatorskich po niższych o ¼ cenach. Podanie załatwiono odmownie. W roku 1848 po raz pierwszy na przetargu pojawił się introligator żydowski Markus (Motel) Wildeman z uporem żądający dopuszczenia go do licytacji, mimo iż nie posiadał wymaganych prawem dokumentów: mistrzowskiego listu wyzwolenia ani magistrackiego konsensu, a tylko zaświadczenia jednego z biur Komisji, iż wykonywał dlań jakieś roboty introligatorskie. Na skutek bojkotu pozostałych majstrów niedopuszczony do przetargu, odwoływał się potem do władz Komisji, kusząc korzystniejszą ofertą. I choć jego pismo zostało odrzucone, to jest to wyraźny ślad wzrostu aktywności i „podnoszenia głowy” przedsiębiorców żydowskich. Gdy na następnym przetargu, 3 lata później, na skutek zaniżonych cen, żaden z rzemieślników cechowych nie chciał przystąpić do licytacji, przeprowadzono ją pomiędzy trzema przybyłymi introligatorami żydowskimi: Izaakiem Lichtenbaumem, Aronem Maminem oraz Joskiem Wilemanem (Willmanem). Ceny, które były nie do przyjęcia dla introligatorów chrześcijańskich okazały się atrakcyjne dla żydowskich, którzy długo jeszcze licytowali, obniżając je o dalsze 40%. Licytację wygrał Izaak Lichtenbaum. Oburzeni mistrzowie ze Zgromadzenia Kunsztu Introligatorskiego wystosowali do Najwyższej Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego protest przeciw łamaniu prerogatyw rządowych

⁹² *Cechy i Żydzi. Dokończenie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1878 nr 30 s. 117-118; W. Zagroda, *Cechy i Żydzi*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1885 nr 10 s.1-3.

⁹³ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420-1422: „Roboty introligatorskie”.

przyznanych korporacjom cechowym. Padła także sugestia co do niepewności moralno-politycznej Żydów, gotowych do wykorzystywania oraz przekazywania poufnych informacji, zawartych w oddawanych do oprawy rządowych dokumentach. Komisja odpowiedziała jednak, że wybór został już zaakceptowany przez Plenum i odtąd jest prawomocny i niepodważalny. Wkrótce okazało się, że kontrahent nie był w stanie realizować zamawianych robót po cenach przyjętych w drodze przetargu. Szybko wpłynęła pierwsza skarga, dotycząca krzywego obcinania papieru (a przy okazji zabrudzenia wielu arkuszy), a za nią następne, wytykające nieterminowość, nieczystość, stosowanie złych materiałów, niestaranność i nietrwałość oprav, powodujące częste zwroty do naprawy, zaś prac ozdobniejszych w ogóle „niepodobna mu powierzać”. Lichtenbaum ze swej strony, uskarżając się na niesprzyjający okres (epidemia cholery, drożyzna, brak ludzi do pracy) upraszał o złagodzenie warunków i obniżenie procentowego upustu twierdząc, że na wykonywanych pracach nic nie zarabia, lecz musi jeszcze dokładać. W odpowiedzi usłyszał „że gdy 50,5% przez Starozakonnego Lichtenbauma (...) odstąpiony był dobrowolnie (...) przeto niższym być nie może. Wszakże gdyby Lichtenbaum odnosił na tym przedsiębiorstwie korzyści a nie straty jak obecnie twierdzi, Komisja Skarbu nie mogłaby także zmieniać warunków kontraktu.” Po upływie 3-letniego okresu, z trudem lecz uparcie i honorowo dopełnionego przez Lichtenbauma, na skutek przeprowadzonej konsultacji i symulacji cen postanowiono przedłużyć Lichtenbaumowi kontrakt zmniejszając upust z 50,5 na 30%. Na takich warunkach przedłużano współpracę z Lichtenbaumem co 3 lata (w roku 1866 zmniejszono upust na 10%) argumentując, iż ceny zostały już maksymalnie niższe, zaś na tę cenę nie zgodziłby się żaden porządniejszy majster. Z czasem utyskiwania na Lichtenbauma nieco przycichły, uznano że „introligator daleko dokładniej oprawia jak w pierwszych latach”, po podwyżce cen mógł zatrudnić lepszych robotników (swego czasu padały zarzuty że wysługuje się jedynie bezpłatnymi terminatorami)⁹⁴.

Jak widać, tendencja do obniżania kosztów wytwórczości zaowocowała zachowaniami dumpingowymi, przeprowadzanymi przez przedsiębiorców żydowskich. Doprowadzano w licytacjach do cen poniżej poziomu opłacalności, by pozbyć się konkurencji, przejąć klienta, a później stopniowo wyjednywać sobie korzystniejsze warunki. Tego rodzaju zachowania, dalekie od dawnej, można by rzec „rycerskiej” konkurencji między uczestnikami przetargów, a także rozpowszechniona w państwie rosyjskim,

⁹⁴ Tamże.

a nagminnie stosowana przez przedsiębiorców żydowskich korupcja⁹⁵, powodowały wzrost antysemityzmu w środowisku rzemieślniczym.

„Rzemieślnicy utrzymują, że przyczyna upadku rzemiosł leży w wolności procederowej; gdyż skutkiem niej spekulanci i wyzyskiwacze (przeważnie żydzi) niefachowi lichym wyrobem i przebiegłością a nierzetelnością doprowadzają do takiego współzawodnictwa, z którym walczyć niepodobna.”⁹⁶

Nastroje antysemickie narastały w latach I wojny światowej i u progu niepodległości, rzemiosło poczęto rozdzielać na „chrześcijańskie” i żydowskie. Duch przeciwstawiania się konkurencji żydowskiej, postrzeganej jako nieuczciwą, obecny był w cechach, w Związku Rzemiosła Polskiego, w „Gazecie Rzemieślniczej”. Indagowany na okoliczność relacji chrześcijańsko – żydowskich na polu introligatorstwa Starszy Zgromadzenia Introligatorów Wenancjusz Miernicki odpowiedział spokojnie:

„W naszym fachu konkurencja żydowska prawie że nie istnieje. Są co prawda zakłady introligatorskie żydowskie, lecz obsługują one jedynie swoich współwyznawców, tak samo jak my obsługujemy jedynie chrześcijan.”⁹⁷

Nowa ustawa *Prawo Przemysłowe* uchwalona w 1927 roku, wprowadziła obowiązek zdania egzaminu na stopień mistrzowski; on dopiero uprawniał do prowadzenia działalności gospodarczej. Na skutek istniejącej separacji narodowościowej i wzrastających ruchów nacjonalistycznych rzemieślnicy żydowscy zawiązywali własne cechy; w Warszawie powstał żydowski Cech Zrzeszonych Introligatorów m.st. Warszawy. W roku 1933 liczył - 67 członków, jego starszym był Majer Reisenblatt. Cech miał siedzibę na ul. Bielańskiej 7, a od roku 1935 – na Lesznie 52/5 (siedziba Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce). Posiadał własną komisję egzaminacyjną dla egzaminów mistrzowskich, usprawniającą i ułatwiającą złożenie wymaganych egzaminów, w szczególności starszym rzemieślnikom, od lat prowadzącym już własne zakłady. Z czasem, po wykonaniu owego zadania komisja przestała istnieć, rzemieślnicy żydowscy stawali do egzaminu przed komisją cechu „chrześcijańskiego” zarówno kandydaci na majstrów jak i na czeladników. Komisji tej przewodził Jan Recmanik, za to w jej skład wchodził B. Rozenberg – zapewne jako reprezentant cechu żydowskiego. Także robotnicy introligatorscy żydowscy utworzyli, jeszcze przed 1918 rokiem, własny Związek Introligatorów, mieszczący się przy ul. Leszno 42⁹⁸.

⁹⁵ J. M. Pfeiffer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, dz. cyt., t. 1, s. 146 wspomina, że gdy niemieccy okupanci podczas I wojny światowej zamierzali wprowadzić porządek wśród żydowskich kupców, usłyszeli na to odpowiedź: „Zanim wy zrobicie z nas porządnymi ludźmi, my prędzej nauczymy was brać łapówki.”

⁹⁶ K. *Współzawodnictwo w rzemiośle*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 11 s. 81-82.

⁹⁷ *Nasze rzemiosła. Ankieta „Gazety Porannej”*. *Polscy introligatorzy*, „Gazeta Poranna” 1925 nr 117 s. 7.

⁹⁸ „Wybuch” *cechów żydowskich*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1936 nr 6 s. 5-6; M. Skwara, *Pruszkowscy Żydzi*, Pruszków: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna 2007, s. 73; *Sprawozdanie Izby*

Sytuacja ludności żydowskiej podczas okupacji hitlerowskiej, zamkniętej w getcie i odciętej od reszty miasta, skazanej na głód i planową eksterminację, była dramatyczna. Nie było warunków na prowadzenie działalności introligatorskiej, toteż pośród działających w getcie zakładów nie spotyka się warsztatów introligatorskich. Funkcjonowały natomiast fabryki i warsztaty zajmujące się wytwarzaniem pudełek, torebek, zeszytów, papeterii i innych wyrobów papierniczych⁹⁹, czy to na lokalny rynek, czy też, jak w przypadku jednego z tzw. „szopów” – zakładów manufakturowych – AHAGE – Zimmerman, z ul. Miłej 43, zatrudniającego ok. tysiąca osób przy produkcji m.in. wyrobów papierniczych, kierowanych na rynek niemiecki. Całkowita eksterminacja ludności oraz zniszczenie miasta, a w szczególności terenu getta zamknęła dzieje warszawskiego introligatorstwa żydowskiego. Nie pozostały ani warsztaty, ani nawet miejsca gdzie się one znajdowały, spłonęły dokumenty i archiwa, przepadła pamięć o ludziach. Pozostały rozproszone ułamki informacji i książki.

9.3. Udział introligatorów warszawskich w działalności patriotycznej, politycznej, społecznej i kulturalnej

W gronie introligatorów warszawskich znalazło się kilka osób, które angażowały się w różnego rodzaju działania polityczne, patriotyczne i społeczne.

W tradycji cechowej przechowała się wieść o starszym cechu Macieju Szczepańskim, uczestniku Insurekcji Kościuszkowskiej; podczas Powstania była u niego całkiem niezła zbrojownia: z broni skarbowej miał 2 karabiny, 2 pistolety, 1 pałasz a nadto 2 pistolety własne. Szczepański był zresztą powszechnie znanym i szanowanym obywatelem, członkiem Konfraterni Literackiej¹⁰⁰, oraz zgromadzenia księgarzy, a jego postać Kazimierz Władysław Wójcicki zapamiętał „w kontuszu i żupanie”¹⁰¹. Nie był on jedynym introligatorem czynnym

Rzemieślniczej w Warszawie za 1933 r., Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1934, s. 28; toż za rok 1935 s. 94; W. Hauszyld, *Rzemiosła warszawskie ...*, dz. cyt., s. 18. Podpis Rozenberga widnieje na dyplomie czeladniczym Bolesława Kononiuka z 1937 roku, MD 415/AR.

⁹⁹ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN 2001, wykazy po s. 474 odnotowują: Fabryka pudełek Sigillum, ul. Chłodna 14; Fabryka artykułów papierowych Łosińskiego, ul. Chłodna 18; Fabryka pudełek Głowackiej, ul. Chłodna 24; Fabryka zeszytów, ul. Muranowska 31; Wytwórnia papeterii I.M. Gelbrunk, ul. Niska 18 m 17; Fabryka wyrobów papierowych, ul. Nowolipie 74, Warsztat wyrobu torebek papierowych, ul. Pawia 6; Warsztaty dla młodzieży (dla wychowanków internatów i półinternatów) introligatorski, kwaciarski, stolarski, krawiecki i ślusarski, ul. Stawki 36.

¹⁰⁰ Konfraternia Literacka była jednym z najstarszych warszawskich bractw religijnych, działającym przy kościele św. Jana, jego członkami mogli zostać tylko ci, co potrafili pisać i czytać.

¹⁰¹ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, [Warszawa] 1965 s. 5, rękopis, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów; *akta powstania Kościuszki*.

w zrywie narodowym, akces do Powstania Kościuszkowskiego podpisało poza nim 3 intrologatorów: Karol Szreiber (oprawiał druki dla władz powstańczych), oraz dwóch księgarzy-intrologatorów: Walenty Nawarski i Jan Ludwik Koch¹⁰².

Jan Ludwik Koch znany jako księgarz i wydawca, był zięciem i spadkobiercą Macieja Lokajewskiego, Starszego Cechu Intrologatorów w XVIII wieku. Zapewne równoległe z firmą księgarską prowadził także intrologatorię, w roku 1810/11, w wykazie zaległego podatku patentowego został zapisany jako intrologator.

Koch był u schyłku Rzeczypospolitej ławnikiem i starszym gminnym Magistratu, z ramienia którego był obserwatorem obrad Sejmu Czteroletniego, adiutantem municypalnym Stanisława Augusta i sędzią Sądu Kryminalnego Najwyższego. Trudna rola przypadła mu po upadku Powstania Kościuszkowskiego, był członkiem Deputacji Ratunkowej poddającej miasto Rosjanom i realizującej ich żądania¹⁰³.

Walenty Nawarski, księgarz z epoki stanisławowskiej, właściciel „gabinetu do czytania”, a więc czytelnia opłacanej abonamentem, był także intrologatorem, w latach 1811-1816 pełnił nawet funkcję starszego cechu. Uczestnik Powstania Kościuszkowskiego, po upadku niepodległości włączył się w nurt działań konspiracyjnych wymierzonych w pruskiego zaborcę. Był członkiem zawiązanego na przełomie 1795/96 roku, jeszcze przed wkroczeniem wojsk pruskich do Warszawy, cywilnego sprzysiężenia, założonego z inspiracji lwowskiego Zgromadzenia Centralnego, a zebrania tej pierwszej grupy konspiracyjnej odbywały się początkowo w mieszkaniu Nawarskiego w Bramie Krakowskiej (działalność sprzysiężenia nie wyszła poza próby nawiązania kontaktów w środowisku patriotycznym). Skuteczniejszą działalność prowadziło zawiązane w roku 1798 Towarzystwo Republikanów Polskich. Na liście 66 członków tej organizacji znalazł się także Nawarski.¹⁰⁴

Gdy podczas Powstania Listopadowego lud Warszawy, niezadowolony z nieudolności dowódców wojskowych, wystąpił 15 sierpnia 1831 roku na ulice i dokonał samosądu na osobach podejrzanych o szpiegostwo, pośród aktywnych uczestników tej akcji znalazł się jeden z intrologatorów. Czeladnik Michał Grabowski został skazany przez sąd

t. 3, wyd. W. Dzwonkowski, E. Kipa, R. Morcinek, Wrocław-Warszawa: Ossolineum 1955, s. 221, 225, 234, 269; K. W. Wójcicki, *Spółeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800-1830)*, [w:] *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 2, Warszawa: PIW 1974, s. 70; H. Borkowska, *Szczepański Maciej*, [w:] *Słownik pracowników...* dz. cyt., s. 872

¹⁰² *akta powstania Kościuszkowskiego*, dz. cyt.; s. 221, 225, 234, 269; H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 roku w Warszawie*. „Ze skarbca kultury” t. 16: 1964 s. 220-221.

¹⁰³ J. Szczepaniec, *Koch Jan Ludwik*, [w:] *Słownik Pracowników...*, dz. cyt. s. 423-424.

¹⁰⁴ J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796-1806*, Warszawa: PIW 1988, s. 68, 140, 168, 192.

kryminalny Powstania na 10 lat ciężkiego więzienia¹⁰⁵. Sama akcja doczekała się najróżniejszych ocen, od skrajnie krytycznych po akcentujące patriotyzm mieszkańców miasta, nie wiadomo jaką dokładnie rolę odegrał w niej czeladnik introligatorski, ale pewnie był aktywnym uczestnikiem, skoro znalazł się w gronie osób z najcięższymi wyrokami (nb. nie wiadomo czy zostały one wykonane).

Warszawscy rzemieślnicy uczestniczyli w akcjach patriotycznych w dobie Powstania Styczniowego. W lutym 1863 roku policja aresztowała grupę rzemieślników, w tym mistrza introligatorskiego Leopolda Malanowskiego i czeladnika Ignacego Leżyńskiego. Rozpracowująca grupę podejrzaną o spiskowanie i przynależność do rewolucjonistów Stała Komisja Wojenno-Śledcza ustanowiona przy Namiestniku i Głównodowodzącym Wojskami w Królestwie Polskim nie udowodniła winy i po kilku dniach pobytu w Cytadeli uwolniła podejrzanych. Jedynym postawionym zarzutem było posiadanie przez Leżyńskiego czapki konfederatki, świadczącej o jego wywrotowych sympatiach; oprócz strachu i kilku dni aresztu skończyło się na konfiskacie tejże¹⁰⁶.

Uczestnikiem Powstania Styczniowego był Władysław Szpakowski, w późniejszych latach ta patriotyczna karta powodowała, że jego introligatornia utrzymywała się głównie dzięki zamówieniom Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, która była „przystanią dawnych uczestników walki o wolność”¹⁰⁷.

Czeladnik introligatorski Karol Schram został odnotowany w spisie mieszkańców Warszawy z 1870 roku. To zapewne ten sam Karol Schramm, który jako czternastoletni uczeń brał udział w Powstaniu Styczniowym. Potem by uniknąć prześladowań porzucił szkołę i uciekł do Krakowa, gdzie został terminatorem introligatorskim, a po latach otworzył tam jeden z najlepszych warsztatów. Nie wiadomo dlaczego został w tym czasie wpisany na listę mieszkańców Warszawy¹⁰⁸. Udział rzemieślników w konspiracji i Powstaniu Styczniowym był szeroki, spośród introligatorów pozawarszawskich uczestnikiem powstania był Marceł Żenczykowski¹⁰⁹.

Pośród działaczy nielegalnych organizacji socjalistycznych znaleźli się drukarze i introligatorzy, co bynajmniej nie świadczy o politycznym zaangażowaniu środowiska

¹⁰⁵ *Nurty lewicowe w dobie polskich powstań narodowych 1794-1849*, Wrocław: Ossolineum 1961, s. 150; *Kronika Emigracji Polskiej*, t. 4, Paryż 1836, s. 287.

¹⁰⁶ AGAD Stała Komisja Wojenno-Śledcza ustanowiona przy Namiestniku i Głównodowodzącym Wojskami w Królestwie Polskim 241/55.

¹⁰⁷ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o Warszawie*, dz. cyt., s. 89. Inny powstaniec styczniowy – Karol Schram

¹⁰⁸ *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 330; J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków: Cech Introligatorów 1926, s. 8.

¹⁰⁹ E. Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, Katowice 2004, s. 278.

zawodowego – odwrotnie, działacze polityczni widzieli potrzebę posiadania własnych środków przekazu, zwłaszcza organów prasowych. Dlatego socjaliści poznawali zawód i organizowali warsztaty służące drukowi i oprawie nielegalnej literatury. Zwykle rynkowe zamówienia nie były podstawą utrzymania tych warsztatów, a tylko służyły za parawan działań konspiracyjnych. Z warszawskiego środowiska Wielkiego Proletariatu najbardziej znaną postacią jest Maria Gayówna (później Hildt, 2 voto Mondsztajnowa), prowadząca introligatornię w 1877 roku. Za rewolucyjną działalność osadzona w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej a później zesłana na Syberię, skąd już nie powróciła.¹¹⁰

Józef Razumiejczyk, działacz i członek kierownictwa partii „Proletariat”, w roku 1885 z polecenia kierownictwa partii zorganizował spółdzielnię introligatorską umieszczoną początkowo przy ul. Złotej 26, później w jego własnym mieszkaniu przy ul. Wspólnej 15. Jej celem było umożliwienie kontaktu z działaczami rewolucyjnymi więzionymi w X Pawilonie Cytadeli, poprzez wprawianie w okładki książek posyłanych więźniom korespondencji, szyfrów, pieniędzy, pilników do krat. Razumiejczyk zorganizował także nielegalny warsztat drukarski, gdzie drukowano niewielkie broszury polityczne. Zdradzony i aresztowany, zmarł w roku 1886 w Cytadeli Warszawskiej.¹¹¹

Introligatorem o socjalistycznych zapatrywaniach był Karol Pietrzak (zm. 1934). Był członkiem PPS-Frakcji Rewolucyjnej, kolportował „Robotnika”, niejednokrotnie narażał się na kary więzienia. W latach 1904-1916 pracował w Łodzi, następnie prowadził własny warsztat w Warszawie przy ul. Leszczyńskiej 9, a w latach 1921-34 pracował w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego. Pełnił funkcję Sekretarza Sekcji Introligatorów Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych RP. Został odznaczony medalami Niepodległości i Trzeciego Maja¹¹².

Dwóch introligatorów było członkami organizacji masońskich: Józef Puksza oraz Antoni Oehl, który w loży „Halle der Beständigkeit” kierowanej przez Józefa Elsnera osiągnął V stopień wtajemniczenia, a także zajmował stanowisko bibliotekarza¹¹³.

O zmarłym w 1893 roku w wieku 71 lat Aleksandrze Jaworowskim, którego „żegnano z żalem dla jego prawości i zacności charakteru” pisano także:

¹¹⁰ L. Dubacki, *Hildt-Mondsztajnowa Maria*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław: Ossolineum 1960-61, s. 517; K. Orthwein, *Teoria i praktyka pierwszych socjalistów polskich*, „Kultura i społeczeństwo” 1958 nr 1, s. 119-127; K. Beylin, *Jeden rok Warszawy 1875*, Warszawa: PIW 1959, s. 339-349.

¹¹¹ A. Pacholczykowa, *Razumiejczyk Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 681-682; M. Krawczyk, *Razumiejczyk Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 745.

¹¹² *Ś.P. Karol Pietrzak*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1934 nr 8 s. 80; *Księga adresowa „Warszawa”*, dz. cyt., 1920, szp. 183.

¹¹³ L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa: PIW 1980, s. 442, 563.

„Między rzemieślnikami byli wyznawcy nauki Towiańskiego, jak introligator Jaworowski cieszący się nawet pewną popularnością w sferach rzemieślniczych, jako człowiek prawy, fachowo uzdolniony i wzorowo prowadzący zakład z liczną grupą współpracowników a zarazem współwyznawców”¹¹⁴.

Jaworowski kształcił się zawodowo w Paryżu i zapewne tam zetknął się z towianizmem. Po powrocie do Warszawy, od lat 50. XIX wieku prowadził zakład przy Wareckiej 1359, Krakowskim Przedmieściu 391, później przy Mazowieckiej 8 i Niecałej 7. Choć nie należał do cechu, to z pracowni jego, jak wspomiano, „wyszło kilku znanych dzisiaj zdolnych i wykształconych introligatorów”¹¹⁵.

Jeden z żydowskich introligatorów odznaczył się działalnością translatorsko-literacką. Joachim Nirnstein (Nirenstein) był właścicielem zakładu introligatorskiego oraz sklepu z papierem i wyrobami galanteryjnymi działającego od lat 50. XIX wieku¹¹⁶. Był on siostrzeńcem Jakuba Tugendholda, tłumacza, cenzora ksiąg hebrajskich, dyrektora warszawskiej szkoły rabinów. Pamięci swego wuja zadedykował, wydane własnym nakładem w roku 1895, *Przysłowia Salomona. Wyjątek z Pisma Świętego*. W podtytule podano: „Z hebrajskiego tekstu spolszczył wierszem Numa v. Joachim Nirnstein, Żyd polski – introligator”. W trzy lata później ukazała się druga jego książka – *Koheleth czyli Kazania Salomona*, także przetłumaczona i ułożona w wierszowanej formie oraz wydana własnym nakładem¹¹⁷.

Kilku introligatorów brało czynny udział w organizacjach branżowych. Gdy po roku 1906, na fali „odwilży” zaczęło powstawać wiele stowarzyszeń, grupa osób z branży graficznej usiłowała zawiązać Towarzystwo Zawodowe Drukarzy, Litografów, Introligatorów i Zawodów Pokrewnych. W komitecie założycielskim znalazł się Ignacy Marcinkiewicz, przysły właściciel fabryki ksiąg handlowych „Wacław” (ok. 1913), a później introligator rzemieślnik¹¹⁸. W przeciwieństwie do jednocześnie

¹¹⁴ I. Baranowski, *Pamiętniki*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. 49: Poznań 1923, s. 122.

¹¹⁵ [Nekrolog] „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1893 nr 17 s. 138; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 124, ; *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114; *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324 (tu błędnie jako Jaworski); *Warszawski rocznik adresowy*, dz. cyt., 1880 szp. 96.

¹¹⁶ *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 224; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 259; *Noworocznik adresów...*, dz. cyt., 1865 s. 114; 1866 s. 115; *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt. 1856 s. XXXIV.

¹¹⁷ (*Proverbia Salomonis*) *Przysłowia Salomona. Wyjątek z Pisma Świętego*, z hebrajskiego tekstu spolszczył wierszem Numa v. Joachim Nirnstein, Żyd polski – introligator, Warszawa: Nakładem tłumacza, Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka N° 8 1895; (*Ecclesiastes*) *Koheleth czyli Kazania Salomona, Wyjątek z Pisma Świętego*, z hebrajskiego tekstu spolszczył wierszem Numa v. Joachim Nirnstein, tłumacz wierszem „Przysłów Salomona”, Warszawa: Nakładem tłumacza Ś-to Jerska 30 m 18, Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka N° 8 1898.

¹¹⁸ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Warszawski Gubernialny Urząd d/s. Stowarzyszeń 454. *Profesional’noje obščestwo tipografščikov’, litografov’, perepletčikov, i srodstviennyh’ im’ professij Carstva*

konstytuujących się: Towarzystwa Przemysłu Graficznego oraz Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów działania tej grupy pozostały bezowocne. Z kolei aktywnym działaczem Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów był introligator Józef Bekier, jego zdecydowana postawa podczas strajku introligatorskiego była powodem umieszczenia go na „czarnej liście” i nie przyjmowania do pracy przez dłuższy czas¹¹⁹.

Członkiem Towarzystwa Przemysłu Graficznego, było kilku właścicieli firm introligatorskich; w roku 1908 członkiem zarządu Towarzystwa był Jan Franciszek Puget, a w 1913 Władysław Tyimiński oraz Józef Leśniewski, właściciel firmy „Kreusch”. Ten ostatni pozostał czynnym członkiem tej organizacji, przekształconej w latach 20. XX w. w „Stowarzyszenie Zakładów Graficznych”¹²⁰.

„Wojna ogólnoeuropejska i wojna polsko-bolszewicka powołały pod broń prawie wszystkich członków cechów w wieku mobilizacyjnym”, 35 czeladników introligatorskich brało udział w I wojnie światowej w szeregach rosyjskiego wojska, ich wykaz zamieściły „Wiadomości Graficzne”¹²¹. Żołnierzem Legionów Piłsudskiego był Bonawentura Lenart (sierżant intendentury 1. brygady w dowództwie 1. pułku piechoty)¹²².

Znaczącą pozycję w samorządzie miejskim oraz organizacjach zawodowych zajmował Stefan Zieliński (1880 - po 1938). Zieliński uczęszczał do szkoły filologicznej S. Łagowskiego, odbył termin introligatorski, przez krótki czas prowadził własną pracownię, aż wreszcie podjął pracę w Zakładach Graficznych i Bombonierek K. Thies, gdzie awansował do stanowiska kierownika działu pudełkarskiego. W roku 1909 został sekretarzem, a w 1915 Starszym Zgromadzenia Człedników Introligatorskich, w gronie młodzieży rzemieślniczej stworzył kółko dramatyczne, którego był kierownikiem

Pol'skavo; *Księga adresowa przemysłu...*, dz. cyt., 1913 nr 10150; *Księga adresowa „Warszawa”*, dz. cyt., 1920 szp. 183 i in.

¹¹⁹ *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa 1892-1947*, Warszawa Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręg Warszawa 1947, s. 42.

¹²⁰ APW, Warszawski Gubernialny Urząd ds. stowarzyszeń 549, Akta dot. Towarzystwa Przemysłu Graficznego w Królestwie Polskim; *Doroczne walne zgromadzenie członków „Stowarzyszenia Zakładów Graficznych” w Warszawie*, „Przemysł Graficzny” 1929 nr 1-2 s. 2-3.

¹²¹ K. Skorupka, *Stan cechów warszawskich w okresie lat 1918-1922*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1923 nr 15 s. 6; *Towarzysze w armii czynnej*, dodatek: *Wykaz działalności Cechu Człedników Introligatorskich m. Warszawy za I półrocze 1915*, „Wiadomości Graficzne” 1915 nr 4. Byli to: Adamowicz Franciszek, Bąkiewicz Kazimierz, Chwastniewski Jan, Dobrowolski Franciszek, Gerduszewski Mieczysław, Hochbaum Feliks, Janus Aleksander, Kempniński Wiktor, Komendarczyk Zygmunt, Konarzewski Jan, Kos Stanisław, Kowalski Antoni, Kraśniewski Kajetan, Lipiński Michał, Łabanowski Wiktor, Łupiński Bolesław, Malus Andrzej, Marchoff Michał, Ogórkiewicz Kazimierz, Olszewski Marian, Perkowski Leon, Piotrowski Władysław, Pirański Erazm, Pisarski Leonard, Rubach Marian, Rynkiewicz Józef, Rzeszowiak Roman, Szaban Józef, Szprądrowski Stefan, Szredziński Adam, Taracha Mieczysław, Ulanowski Józef, Wolniarski Franciszek, Wojtkowski Izidor, Wrzesień Stanisław.

¹²² Z. Gontarz, *Artyści – twórcy ekslibrisów w Legionach Piłsudskiego*, „Ex Bibliotheca” 2003 nr 2 s. 13.

i reżyserem. Gdy ustawa przemysłowa 1927 roku zlikwidowała zgromadzenia czeladnicze, zorganizował Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych, został prezesem Oddziału Warszawskiego i Rady Naczelnej oraz honorowym prezesem Sekcji Introligatorów tegoż Zjednoczenia. Podczas I wojny światowej aktywnie działał w Komitecie Obywatelskim Pomocy dla Ludności, w roku 1917 został wybrany ławnikiem Magistratu m.st. Warszawy, którą to funkcję pełnił przez 18 lat. Przewodniczył wielu wydziałom i komisjom Rady Miejskiej. W roku 1928 był członkiem Komitetu Samorządowego, na którego wniosek przemianowano Plac Saski na Plac Marszałka Piłsudskiego. Dwukrotnie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi¹²³.

Czynnym działaczem organizacji rzemieślniczych był Jan Franciszek Puget. Jako podstarszy Cechu Introligatorskiego uczestniczył w działalności Koła Starszych i Podstarszych Zgromadzeń Rzemieślniczych, był działaczem Sekcji Zgromadzeń Rzemieślniczych Rady Miejskiej (z jej ramienia był obserwatorem cechu szewców). Był członkiem Okręgowego (warszawskiego) i Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego (stowarzyszenie reprezentantów rzemiosła cechowego), członkiem Komitetu Głównego tegoż Towarzystwa. Puget był także członkiem zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan, a w nim przewodniczącym grupy zawodowej papierniczej (późniejszy działacz tego związku, introligator lwowski Aleksander Semkowicz, został w roku 1938 senatorem). W latach I wojny światowej Puget własnym sumptem wydawał patriotyczne kalendarzyki upamiętniające ważne fakty z historii Polski, postacie polskich bohaterów narodowych oraz wydarzenia polityczne. Artykuły do kalendarzyków pisali Tadeusz Korzon i Jan Czempiński, obok nich zamieszczano wiersze Marii Konopnickiej i Lucjana Rydla oraz reprodukcje obrazów o tematyce patriotycznej¹²⁴.

Syn i spadkobierca Jana Franciszka Pugeta – Tadeusz Puget, urodził się jako obywatel francuski, obywatelstwo polskie przyjął w roku 1935. W 1918 roku jako ochotnik brał udział w walkach I wojny światowej. Od jesieni 1939 pod pseudonimem „Jeryz” był członkiem Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej, wchodził w skład Sztabu V Rejonu Praskiego AK. Współpracował z rektorem kościoła OO Pallotynów na ul. Skaryszewskiej, gdzie ukrywano ołtarzyki polowe, poświęcono sztandar V Rejonu AK.

¹²³ *Kandydaci na radnych miejskich narodowo-gospodarczego komitetu samorządowego w Warszawie. W okręgu wyborczym nr 11: Stefan Zieliński, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1938 nr 25 s.8.*

¹²⁴ G. Schmagier, *Puget Jan Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 731; *Zebranie Urzędów Starszych*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1920 nr 11 s. 2-3; *Zgromadzenie szewców*, tamże 1920 nr 19 s. 6; *Zjazd Okręgu Warszawskiego*, tamże 1920 nr 2 s. 2; *Walne Zgromadzenie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie*, tamże 1921 nr 4 s. 5-6; *Nasze prace*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1931 nr 19-20 s. 5; W. Puget, *Kalendarzyki*, „Spotkania z Zabytkami” 1988 nr 5 s. 39-40.

Uczestniczył w rozmowach z dowództwem Armii gen. Berlinga, która wkroczyła na Pragę. Na terenie jego firmy, działającej wówczas pod niemieckim zarządem komisarycznym, odbywały się zebrania konspiracyjne, szkolenie kadr sanitarnych, przechowywano broń batalionu „Pięść”. Po wojnie Tadeusz Puget jako członek ZBOWiD opiekował się rodzinami byłych akowców. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari, Polonia Restituta, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim¹²⁵.

Aktywnym działaczem różnych organizacji patriotycznych i sportowych był Bolesław Zjawiński. Należał do Organizacji Młodzieży Narodowej, Straży Obywatelskiej, był ochotnikiem wojny 1920 roku, członkiem założycielem IV gniazda Sokola, Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Warszawskiego Klubu Narciarskiego i Oficerskiego Yacht-Klubu. W latach hitlerowskiej okupacji jego pracownia była ośrodkiem działalności konspiracyjnej, skrytką AK, gdzie za stosami druków przechowywano broń, fałszywe dokumenty, pieniądze odbite przez AK Niemcom z kontrybucji itp.¹²⁶

Jego syn Zygmunt Zjawiński w czasie Kampani Wrześniowej w stopniu wachmistrza podchorążego 5 Pułku Ułanów dowodził armatką konną i brał udział w bitwie pod wsią Glinki w Prusach Wschodnich. Ranny w nogę znalazł się w szpitalu, gdzie otrzymał nominację na stopień oficerski; dzięki temu, że nie przyszył sobie dystynkcji oficerskich do munduru uniknął radzieckiej niewoli, przekazany Niemcom w obozie w Brześciu nad Bugiem znalazł się w stalagu w Ziegenheim, a potem w Hammer. Wskutek inwalidztwa spowodowanego raną, w 1940 zwolniony do domu. Powrócił do domu i pracy w introligatorni. W czasie okupacji współpracował z szefem I Oddziału Komendy Głównej AK płk. Antonim Sanojcą, na terenie introligatorni przechowywał niebezpieczne materiały, wykonywał specjalne oprawy ze skrytką, służące łącznikom do przewożenia tajnej korespondencji. Zygmunt Zjawiński brał udział w Powstaniu Warszawskim w Zgrupowaniu AK „Róg” na terenie bastionu w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Po Powstaniu ukrywał się przed nadchodzącymi wojskami radzieckimi i NKWD, jego obawy były zasadne, bowiem niektórzy jego przyjaciele z okupacyjnej konspiracji zostali aresztowani¹²⁷.

W czasie hitlerowskiej okupacji w siatce konspiracyjnych drukarni Warszawy funkcjonowała także introligatornia. Nosiła kryptonim „dziewiątka” - warsztat nr 9 Tajnych

¹²⁵ O. Budrewicz, *Sagi warszawskie. Trzecia seria*, Warszawa: Czytelnik 1983 s. 74-77.

¹²⁶ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, t. 2: Uzupełnienia i sprostowania, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa [1939] s. 364; K. Gaworska, *Notka biograficzna dotycząca Zygmunta Zjawińskiego*, maszynopis w zbiorach MD.

¹²⁷ K. Gaworska, *Notka biograficzna dotycząca Zygmunta Zjawińskiego*, dz. cyt.; A. Sieczkowska, *Zygmunt Zjawiński, „Życie Wytwórni”* 2006 nr 29 s. 3.

Wojskowych Zakładów Wydawniczych, a mieściła się przy ul. Dobrej 34 ukryta za oficjalnie działającą wytwórnią torebek papierowych. W sąsiedztwie pracowała „trójka” – drukarnia produkująca periodyki, instrukcje wojskowe, broszury. Tajną introligatorią kierował Marian Jędrzejczyk ps. „Kazimierz”, pomagał mu Piotr Sztander ps. „Śmigły”, z zawodu murarz. Na wyposażenie introligatorni składały się dwie zszywarki – blokówka oraz zszywarka wielogłówkowa do szycia na merłę; nadto korzystano z ulokowanej w jawnej wytwórni torebek gilotyny. Dziewiątka była jedyną introligatorią TWZW, miała zawsze dużo pracy. Oprawiano podziemne wydawnictwa, w nakładach od 2 do 5 tysięcy, oprawy były przeważnie kartonowe. Przy bardzo dużych nakładach korzystano z pomocy introligatorni Mieczysława Wołłowicza przy ul. Moniuszki 4. Wołłowicz, prowadzący legalny zakład I kategorii, a zatem zatrudniający wielu pracowników, wystawiał nadto zaświadczenia o zatrudnieniu wielu młodym ludziom, chroniąc ich przed wywiezieniem na roboty do Niemiec¹²⁸.

Patriotyczna postawa ujawnić się mogła także w działaniach *stricte* zawodowych. Stefan Radziszewski pracował w latach hitlerowskiej okupacji dla warszawskiego lekarza T. Chojnackiego. Pośród kilku artystycznie oprawionych książek była *Ziemia gromadzi prochy* Józefa Kisielewskiego, książka, za której samo tylko posiadanie groziła wysyłka do obozu koncentracyjnego¹²⁹.

Charakterystycznym działaniem antyhitlerowskim, uprawianym przez wielu introligatorów było oprawianie wydawnictw zabronionych przez okupanta w mylące okładki, na których wybijano fikcyjne tytuły. W takich działaniach uczestniczył Karol Mozgała, introligator Biblioteki Narodowej. Działając w porozumieniu z innymi pracownikami Biblioteki, nadawał książkom fałszywe okładki, a następnie niedozwolone książki trafiały na półki prywatnej wypożyczalni Heleny Więckowskiej¹³⁰. Podobną działalność prowadził wspomniany zakład Mieczysława Wołłowicza oraz introligatornia Stefana Dippla; konspiracyjne druki wszywano do wnętrza bloków książek niemieckich.¹³¹

Z kolei Alojzy Majkowski w swym warsztacie przy Wilczej 55 wykonywał emblematy i dyplomy odznaczeń bojowych dla AK i AL¹³², zaś Tadeusz Zarębski, żołnierz AK, w swej pracowni przy Marszałkowskiej 119, tuż przy znanej niemieckiej restauracji

¹²⁸ M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939-1944. Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1976, s. 203-206.

¹²⁹ L. Gocel, *Przypadki jej królewskiej mości książki*, Wrocław: Ossolineum 1983, s. 77.

¹³⁰ *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1944*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1988, s. 97.

¹³¹ S. Dippel, *O księgarzach którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976, s. 82, 137, 144-146;

M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy*, dz. cyt. s. 206.

¹³² T. Rajewska, *Mistrz starej sztuki*, „Tygodnik Demokratyczny” 1971 nr 11 s. 5.

„Zur Heimat” drukował fałszywe kenkarty i aussweisy¹³³. Bogdan Dippel był w roku 1940 więziony na Pawiaku, bliższe okoliczności tego faktu nie są znane.¹³⁴

Piękną, choć również mało znaną kartę powstańcą miała Wanda Michalska. Zgrupowanie „Zaremba” – „Piorun” działające w rejonie ulic Poznańskiej, Wspólnej i Hożej od pierwszych dni powstania miało „szpital polowy zorganizowany w pomieszczeniach introligatorni Wandy Michalskiej „Cioci Wandzi” przy ul. Wspólnej 50”¹³⁵.

Introligatorzy wspierali finansowo różne patriotyczne przedsięwzięcia. Przykładem jest 100-złotowa ofiara złożona przez introligatora Krzysztofowicza podczas zbiórki na potrzeby wojenne w 1792 roku¹³⁶. Cech introligatorski przekazał kwotę 440 zł w zamian za tzw. bilety skarbowe, a więc pieniądze papierowe (które nigdy nie odzyskały wartości) emitowane przez władze Powstania Kościuszkowskiego¹³⁷. Prasa informowała o datkach rzemieślników na budowę pomnika Mickiewicza w 1896 roku; do akcji włączyło dziesięciu introligatorów, w tym Eustachy Łabęcki i Leonard Pisarski¹³⁸. Z kolei w roku 1939, w obliczu niemieckiego zagrożenia kilku właścicieli zakładów: Bolesław Zjawieński, firma Dippela, Drawdzik i Mościcki, Wołłowicz i Malus, Miernicki i Puget, wpłaciło niemałe kwoty (od kilkuset do 1300 zł) na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej¹³⁹.

Introligatorzy mieli ciągły kontakt ze środowiskiem ludzi książki - z bibliotekarzami i bibliofilami. Niektórzy z nich sami stali się bibliofilami. Do Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie należeli dwaj introligatorzy – artyści: Władysław Grabowski oraz Franciszek Joachim Radziszewski. Grabowski był właścicielem kilku pięknych ekslibrisów autorstwa Franciszka Seiferta, Marka Brudnickiego, Tadeusza Tuszewskiego. Radziszewski był także członkiem rzeczywistym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, w roku 1926 został nagrodzony Brązowym Medalem.

Bonawentura Lenart jeszcze w okresie gdy mieszkał w Wilnie i kierował tam Zakładem Grafiki Wydziału Sztuki Uniwersytetu Stefana Batorego, przystąpił do

¹³³ (alp), *W pracowni introligatora*, „Gazeta Stołeczna”, dod. do „Gazety Wyborczej” 1994 nr 299 s. 10.

¹³⁴ E. Szulc, *Akta Stanu Cywilnego oraz napisy grobowe na obu ewangelickich cmentarzach warszawskich jako źródło wiadomości do historii sztuki i rzemiosła artystycznego Warszawy*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1979 nr 2 s. 202; Muzeum Więzienia na Pawiaku, kartoteka więźniów.

¹³⁵ Strona internetowa: http://powstanie-warszawskie-1944.pl/zgr_zaremba_piorun.htm z dn. 20VII 2008 zawierająca opracowanie: T.A. Goldman, „Zaremba” – „Piorun”, przygotowane na podstawie książki T. Baczyńskiego, *Batalion Armii Krajowej „Zaremba” – „Piorun” w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa: wyd. staraniem Żołnierzy Batalionu AK „Zaremba” – „Piorun” 1994.

¹³⁶ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794)*, Kraków: L. Zwoliński, Warszawa: T. Paprocki 1897, t. 3 s. 435.

¹³⁷ *Księga rachunkowa cechu introligatorskiego*, dz. cyt.

¹³⁸ *Na pomnik Mickiewicza*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 205.

¹³⁹ *Rzemiosło subskrybuje Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej*, tamże 1939 nr 11 s. 6-8, nr 12 s. 5-7.

Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Wilnie¹⁴⁰. Był jednym z jego członków założycieli, a w I kadencji pełnił funkcję wiceprezesa. Na forum towarzystwa wystąpił z prelekcją *Liche i trwałe sposoby oprawy książki*. Towarzystwo było inicjatorem wydania jednej z najpiękniejszych polskich książek bibliofilskich – *Pięknej książki* Bonawentury Lenarta.¹⁴¹ Po przeniesieniu się do Warszawy i objęciu funkcji konserwatora zbiorów organizującej się Biblioteki Narodowej, Lenart zbliżył się do warszawskiego środowiska bibliofilskiego. Jego podpis znajdujemy na jednym z zaproszeń, został uwieczniony na fotografii wykonanej przy okazji wręczania Orderu Białego Kruka dyrektorowi Biblioteki Narodowej – Stefanowi Dembemu. Bonawentura Lenart był wykładowcą w różnego rodzaju szkołach wyższych, artystycznych i pedagogicznych, uwieńczeniem było objęcie, utworzonej na jego wniosek, katedry konserwacji książki i grafiki na Akademii Sztuk Pięknych.

Być może nie uwzględniono tu wszystkich przedstawicieli zawodu introligatorskiego, obdarzonych iskrą społecznikowską czy też poświęcających się dla Ojczyzny, lecz pamięć o czynach innych nie przetrwała.

¹⁴⁰ *Statut Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1937, s. 39, 42; *Poczet członków Polskich Towarzystw Bibliofilskich w r. 1926*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1926 s. 26; *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych Warszawa, Salon 1929, Przewodnik no 49*, Warszawa: TZSP 1929, s. 9.

¹⁴¹ E. Andrysiak, *Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie*, Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 2007, s. 21, 40, 75-76.

10. Organizacje zawodowe

10.1. Dzieje cechu introligatorskiego

Najdawniejszą, tradycyjną organizacją zawodową rzemieślników jednej profesji był cech. Skupiał on majstrów – właścicieli warsztatów, czeladników – robotników oraz uczniów. Każda z tych grup miała swoje miejsce w organizacji cechowej. Miejsce główne i zarazem uprzywilejowane zajmowali mistrzowie, szczególnie mistrzowie „wypłaceni”, którzy wnieśli do kasy cechowej pełną wymaganą wpłatę. Ci mieli prawo zabierać głos na „schatzce”, brać udział w wyborach do urzędu starszych.

Warstwa druga – czeladnicy, zwani także „podmistrzami”, byli grupą robotników, pracujących w warsztacie na podstawie umowy z pracodawcą. O ile w tradycyjnym systemie cechowym władze cechu decydowały o zatrudnianiu konkretnych czeladników w poszczególnych warsztatach (konkretnie czynił to tzw. ojciec gospodni bądź sam starszy cechu), to od czasu nowej ustawy z 1816 roku, stosunek pracy wynikał z dobrowolnej umowy między pracodawcą a pracobiorcą. Wolność czeladników ograniczana była jednakże szeregiem unormowań co do zamieszkania, kontaktów zawodowych i towarzyskich itp. Organizacja cechowa dawała czeladnikom gwarancje socjalne na wypadek bezrobocia, choroby, niezdolności do pracy. Opiekunem czeladników był jeden z majstrów, tzw. ojciec gospodni, który prowadził kwaterę dla czeladników przybyłych do miasta i nie mających gdzie się zatrzymać, wyszukiwał im pracę. Ojciec gospodni zbierał składki od czeladników do kasy tzw. „towarzyskiej”, z której wypłacano zapomogi losowe, u niego w gospodzie towarzyskiej odbywały się spotkania czeladników danego cechu. Z owych gospód towarzyskich wyrosła w drugiej połowie XIX wieku organizacja o dość dużej samodzielności – Zgromadzenie Towarzyszy Introligatorskich. Obok niego powstała, na początku XX wieku, klasowa organizacja robotnicza – związki zawodowe. O ile Zgromadzenie Towarzyszy działało głównie w środowisku rzemiosła cechowego, to do związków zawodowych należeli przeważnie pracownicy introligatorscy zatrudnieni w drukarniach i fabrykach introligatorskich.

Trzecia i najniższa warstwa cechowa – uczniowie praktycznie nie byli podmiotem i nie posiadali żadnych praw, nie mieli żadnej reprezentacji i o niczym nie mogli decydować. Tylko w sytuacjach skrajnej brutalności swych pryncypałów mogli odwoływać się do urzędu starszych.

10.1.1 Powstanie i początki cechu intrologatorskiego w Warszawie

Najwcześniejsze organizacje cechowe na terenie Polski datują się na przełom XIII/XIV wieku, organizowane były na wzór niemiecki przez mieszczan-rzemieślników niemieckiego pochodzenia. W Warszawie najdawniejsze ślady istnienia organizacji cechowych sięgają wieku XV i początku XVI, kiedy to istniały cechy kuśnierzy, złotników, kowali, szklarzy, szewców, rzeźników, karczmarzy, piwowarów (tych ostatnich zamieszkujących osobny organizm miejski, jakim była Nowa Warszawa), a ze źródeł pośrednich wnioskować można także o istnieniu cechu krawców¹.

Pierwszy ślad pojawienia się w Warszawie intrologatora stanowi wpis do księgi przyjęć prawa miejskiego poznańskiego księgarza i intrologatora Jana Patruusa w roku 1525. Brak jakichkolwiek śladów funkcjonowania jego warsztatu, tradycyjnie skłania do przyjęcia za pierwszego intrologatora warszawskiego Leonarda z Przasnysza, wpisanego do ksiąg miejskich w roku 1528². Początkowo w Warszawie czynne były równoległe 2-3 pracownie intrologatorskie, majstrowie zaś podlegali cechowi krakowskiemu (krakowskie cechy różnych branż na skutek dużej siły ekonomicznej narzucały swą zwierzchność rzemieślnikom z innych miast polskich³). W rozmaitych źródłach archiwalnych zachowały się wzmianki o około trzydziestu intrologatorach działających w Warszawie w okresie XVI-XVII wieku⁴.

¹ E. Koczorowska-Pielińska, *Rzemiosło Starej i Nowej Warszawy do 1525 r.*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa: PWN 1983, s. 45-59.

² S. Lisowski, *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793*. „Biblioteka Warszawska” 1851 T. 3 s. 7; A. Sołtan, *Handel książką i czytelnictwo mieszczańskie w Warszawie w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Almanach Muzealny”, t. 2: 1999, s. 43-44; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Sztuka intrologatorska w staropolskiej Warszawie*, [w:] *Intrologatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne” z. 15, Warszawa [2006], s. 14.

³ J. Pachonński, *Zmierzch sławetnych*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956, s. 298; E. Różycki, *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku*, Katowice: Muzeum Śląskie 1991, s. 54-55.

⁴ Byli to: Jan Patruus (1525), Leonard z Przasnysza (1528), Maciej (1535), Błażej (1544), Bartłomiej z Płońska (1548), Maciej, syn Andrzeja z Poznania (1555), Elias (Mikołaj?) Gencz (ok. 1570), Jan Gieras (1572), Bartłomiej Jeleń (tożsamy z Bartłomiejem z Płońska ? po 1579), Paweł Fabrycy (księgarz, 1586), Jan Modzelewski (1588), Sebastian (1595), Franciszek z Kobylna (1599), Marcin Ryling (1600), Sebastian (1601), Stanisław (1612), Wojciech (Albertus) (1614), Jan Rossowski (drukarz, 1624), Grzegorz Filipowicz (zięć Rylinga, 1626), Melchior Wolski (1631), Jan Trelpiński (drukarz, 1635), Jan Efler (Affler, Enkel) (1636), Maciej Gorecki (1638), Elżbieta Filipowiczowa (wdowa, 1640), Michał Pataktowicz (1640), Tomasz Witkowski (1641), Paweł Fludzik (Fluwic) (1642), Piotr Elert (drukarz, 1645), Hiacynt Filipowicz (1650), Konstanty Radwański (1650), Michał (1659), Karol Schreiber (księgarz, drukarz, 1677), Jan (1693). Do listy tej należało by dodać być może niektórych, a może nawet wszystkich księgarzy czynnych po potopie szwedzkim, tj. Adama Szydłowskiego, Marcina Noyszewskiego, Wojciecha Janowicza, Mikołaja Sterskiego, Baltazara Grulowskiego, Stanisława Królikowskiego, Wojciecha Polatowicza, Baltazara Malinowskiego, Andrzeja, Michała i Jana Augusta Mnichów, Tobiasza Kellera, Wawrzyńca Kositarskiego, którzy, jak wiadomo, na ogół sami zajmowali się oprawianiem sprzedawanych ksiąg. Zob. K. Korotajowa, *Książka drukowana w Warszawie w XVI i XVIII wieku. Komunikat*, [w:] *Dawna książka i kultura*, Wrocław 1975, s. 64-72; A. Sołtan, *Handel książką i czytelnictwo mieszczańskie...* dz. cyt.; wypisy archiwalne Wandy Szaniawskiej.

Introligatorzy warszawscy dążyli u schyłku XVII wieku do utworzenia własnej organizacji zawodowej. Początkowo za opłatą 100 zł uzyskali statut cechu afiliowanego przy cechu krakowskim, zaś w roku 1699 otrzymali przywilej cechowy wystawiony przez króla Augusta II. Cech był nieliczny (w XVII wieku wystarczyło 3 majstrów do założenia cechu), pierwszym cechmistrzem Zgromadzenia Introligatorskiego był Antoni Paweł Repelowicz, po nim Jan Tłuczkiwicz, do cechu należeli Baltazar Grabowski (zapewne pełnił funkcję podstarszego), Kazimierz Gałeczka, być może także Hieronim Raróg i Wojciech Czerwiński. Poza cechem funkcjonował Stanisław Słowiński posiadający serwitariat królewski, a także kilku przeszkodników.

Dokument ani nawet treść przywileju nie są znane, do II wojny światowej oryginał był własnością cechu⁵, który sporządzał z niego także rękopiśmienne odpisy. Niestety, pomimo podjętych poszukiwań nie udało się odnaleźć ani oryginału, ani wpisu przywileju do jakiegś księgi. Jedyny znany fragment przywileju to odpis sporządzony przez Krzysztofa Różyckiego w *Summariuszu krótkiego opisanja praw...*, rękopiśmiennej księdze spiswanej w latach 1715-1730 relacjonującej konflikt między księgarzami i introligatorami warszawskimi. Fragment ten dotyczy tylko spornych zagadnień handlu książkami:

„Excerpt z Przywileju nowo erigowanego cechu Panów Introligatorów Warszawskich otrzymanego za Panowania Najjaśniejszego króla Imci August[a] Wtorego. Artykuły o Bibliopolach y Kupcach obcych y tutejszych o Introligatorach na Seymy, y insze zjazdy tu przyjeżdżających z księgami.

Primo. A ponieważ Panowie Bibliopole z Księgami tak się zagęścili że przez nich wielką ujmę mają w robocie swojej kiedy oprawne księgi przywożą przez których w pożywieniu swoim Magistrowie tuteczni wielką ujmę mają dla których swojej roboty przedawać nie mogą opłacając podatki tak Rzeczypospolitej jako Miejski płacić muszą. Więc tedy zabiegając tey przeszkodzie roboty i pożywienia warujemy temu Cechowi aby się żaden z Panów Bibliopolów i Kupców zkad inąd ksiąg oprawnych przywozić nieważyli pod przepadkiem ich ale tylko w sexternach które tu Cechowym Maystrom powinni dawać. Także aby czeladzi kunsztu tego nieważyli chować. A zaś Panowie Magistrowie cechowi w robocie Panom Bibliopolom wygadać będą powinni.

⁵ Rok 1699 jako data powstania cechu występuje w publikacjach opartych na tradycji cechu. W publikacjach bibliologicznych występuje rok 1703. Winowajcą zamieszania jest tu chyba Antoni Soznański który jako pierwszy podał datę 1703. Przytoczył ją jako ustalenie Bandkiego z *Historii drukarń w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*. Jednakże w tekście Bandkiego autorka tych słów nie znalazła definitywnego stwierdzenia co do roku, które upoważniałoby Soznańskiego do takiego przypisu. Tymczasem inne dokumenty i publikacje informują, że już w styczniu 1703 roku gorzał spór pomiędzy cechem introligatorów a bibliopolami. Cech musiał więc zostać założony przed tą datą, na którą, być może Bandkie natrafił jako na najwcześniejszą. Zob. A. Soznański, *Ciekawe szczegóły z literatury i bibliografii*, Kraków 1884, s. 33; A. Kraushar, *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami*, Warszawa 1906, odb. z „Przeglądu Historycznego”; Cech Introligatorów jeszcze przed II wojną światową posiadał oryginalny pergaminowy dokument przywileju królewskiego z roku 1699. Dokument został zaprezentowany na Wystawie Prac Warszawskich i Szkolnych Młodzieży Rzemieślniczej i Zabytków Cechowych zorganizowanej w 1933 roku przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie. Wykonano zdjęcie tego fragmentu ekspozycji i wydrukowano je w prasie rzemieślniczej („Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1794-1936. Numer specjalny wyd. łącznie z numerem 1936 nr 8, s. 57). Jest to źródło bezdyskusyjne i zmusza do przyjęcia daty 1699 jako roku nadania introligatorom przywileju cechowego.

Jeżeliby zaś Panowie Bibliopole i Introligatorowie przyjeźni lub tuteczni niebędą ksiąg w sexternach przedawać ale oprawne tedy powinni będą do cechu naszego Introligatorskiego płacić na suchedni według ugody każdego z Cechem z wiadomością Szlachetnego Magistratu.”⁶

Do połowy XVIII wieku profesję introligatorską wiązano niezwykle silnie ze sprzedażą książek. Introligator, tak samo jak każdy inny rzemieślnik: garncarz, konwisarz czy szewc chciał swój produkt sprzedać. Introligatorzy nie potrafili rozpoznać wartości naukowej i kulturowej oprawianych przez siebie książek, aczkolwiek sprzedając je, musieli się orientować w wartości materialnej druków, które zawierały wykonywane przez nich oprawy. Cech tuż po ukonstytuowaniu się, korzystając z zapisanego w przywileju monopolu, największą wojnę stoczył nie z zawodowymi przeszkodnikami, lecz z księgarzami, którym odmawiał prawa handlowania materiałem introligatorską, czyli książkami oprawionymi. Nie był to zresztą odosobniony przypadek, introligatorzy byli nieodrodnymi synami swej epoki: „Jedynym objawem życia albo raczej wegetacji ekonomicznej, to walka cechów warszawskich z Konfraternią kupiecką, walka formalna, piniacza, nie nosząca na sobie piętna zdrowego żywotnego współzawodnictwa.”⁷

Bibliopole nie byli zresztą bez winy, gdyby chcieli trzymać się zawartego w przywileju przepisu, iż w mieście sprzedają tylko księgi oprawione przez tutejszych rzemieślników lub też w formie nieoprawionej, doszłoby zapewne do jakiejś ugody. Tymczasem, ze względów ekonomicznych, księgarz wolał sam trzymać czeladnika bądź ucznia introligatorskiego, czy nawet, jak było w przypadku Krzysztofa Różyckiego, osobiście parać się oprawą ksiąg. Księgarze sprowadzali także książki oprawione w innych miastach lub u przedmiejskich partaczy, łamiąc prawo zapisane w przywileju królewskim.

Według księgarza Krzysztofa Różyckiego, który ok. roku 1725 spisał dzieje tego konfliktu, odwołując się do jurysdykcji królewskiej, cech introligatorski osiągnął pewną przewagę, introligatorzy niemalże zgnetli księgarzy warszawskich⁸.

„Introligatorowie nie ustępowali, żądając by księgarze przystąpili do ich cechu i płacili suchedi (...) trwało to od r. 1711-30, aż się uspokoili za dekretemi królewskimi.”⁹

Ostateczne rozstrzygnięcia okazały się w skutkach niekorzystne dla introligatorów. Opis cechu sporządzony w roku 1743, w odpowiedzi na ankietę marszałka Bielińskiego ukazuje go w stanie rozkładu:

⁶ K. Różycki, *Summariusz krótkiego opisanja praw...* rękopis, ok. 1715-1730, Biblioteka Jagiellońska Rkp. 221, s. 52-53.

⁷ K. Konarski, *Warszawa w czasach saskich*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1917, s. 20-21.

⁸ K. Różycki, *Summariusz krótkiego opisanja praw...* dz. cyt.; A. Kraushar, *Księgarze warszawscy...*, dz. cyt.

⁹ S. Czarnowski, *Rys historii księgarstwa w ogóle, a u nas w szczególności*, „Warszawski Rocznik Literacki”, t. 2: 1872 s. 297.

„Introligatorowie starzy za konsensem miasta wyjednali sobie przywilej ś.p. najjaśn. króla Augusta II i ustanowili cech, ale niedługo w pokoju siedzieli, bo ich kramarze krakowscy załtomili, którzy i księgi przedawali, i czeladź, chłopców chowali za serwitorami, jako i dotychczas są sklepy z księgami, które nie są introligatorskie (...) Przez to tedy cech nie mógł być utrzymany już kilkanaście lat, jak elekcji nie było, bo nie masz z kim, a do tego i ci nie mają co robić.”¹⁰

Nadany przywilejem ustrój i porządek cechowy nie odbiegał zapewne od zasad rządzących innymi rzemiosłami, jednak w świetle cytowanych opisów wydaje się, że cech był słaby, a że całą swą energię poświęcał na waśnie, to na regulację życia swej wspólnoty zawodowej nie starczyło mu już energii. Nie wiadomo kiedy i dzięki czyjemu działaniu doszło do odrodzenia cechu, dość że zmarły w 1784 roku Maciej Lokajewski, introligator a zarazem księgarz, był Starszym Cechu Introligatorskiego¹¹.

Ślady działalności cechu u schyłku Rzeczypospolitej są nieliczne, ale świadczą o włączeniu się w nurt działań obywatelskich i patriotycznych. Gdy w rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 maja Warszawa triumfowała, urządzając w dniu 8 maja 1792 roku „imieniny Stanisławów”, tj. króla Stanisława Augusta i marszałka sejmu Stanisława Małachowskiego, konfraternia introligatorska wystąpiła z drukowanym hołdem kierowanym do marszałka¹². Na *Prośbie od konfraterniów i cechów...* z roku 1793 kierowanej do Konfederacji Targowickiej, w imieniu zgromadzenia introligatorów podpisali się: starszy – Maciej Szczepański, podstarszy – Jan Krzysztof Kilemann oraz podskarbi Jan Piotr Mentzel¹³.

Chwalebna, acz dotkliwa finansowo pamiątka pozostała po Insurekcji Kościuszkowskiej. Jeszcze po latach, w sprawozdaniach finansowych odnotowywano obecność w skarbie cechowym „biletów skarbowych z roku 1794” na sumę 440 złotych polskich. Taką gotówkę wymienił cech na emitowany przez władze powstańcze pieniądz papierowy, który już nigdy więcej nie odzyskał swej wartości nabywczej.

Nie znamy składu cechu z tego okresu, ale uwzględniając obowiązujące prawo o monopolizmie cechowym sądzić należy, iż wszyscy znani introligatorzy tego czasu (Borowski, Pawłowski, Schreiber, Krzysztofowicz, Łukaszewicz, Nawarski) należeli do zgromadzenia. Nie wiadomo czy obowiązującemu prawu podporządkował się również

¹⁰ K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa: PIW 1970, s. 183-184: przytoczony dokument znajdował się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Warszawa Ekonomiczne 1271, zaginiony podczas wojny.

¹¹ W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa: PIW 1976, s. 73.

¹² *Dowód winnej wdzięczności w dzień imienin JW. Imci Pana Stanisława Małachowskiego...* Warszawa: P. Zawadzki 1791. Drucek ten opublikowany w całości w: J. Seruga, *Hołd introligatorów warszawskich w dniu imienin Stanisława Małachowskiego w roku 1791*. Kraków 1946.

¹³ W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie...*, dz. cyt., s. 295-296.

Jan Ludwik Koch, księgarz i wydawca, zięć i spadkobierca Macieja Lokajewskiego, poprzedniego cechmistrza.

Kodeks Napoleona wprowadzony w Księstwie Warszawskim w 1808 roku zniósł korporacje cechowe. Ukonkretniając ten stan prawny, Sejm Księstwa Warszawskiego zniósł w 1809 roku opłaty rzemieślników na rzecz cechów, wprowadzając nakaz wykupu patentów¹⁴. Nie spowodowało to likwidacji cechu, aczkolwiek jego istnienie i działalność utraciły charakter urzędowy.

Materialną pamiątką cechową z pierwszych lat po utracie niepodległości jest księga ufundowana i wykonana przez Karola Schreibera w roku 1798. Księga z wolnym kartami, w ozdobnej oprawie skórzanej zyskała w kilkanaście lat później swe przeznaczenie, jako księga rachunkowa cechu introligatorskiego, używana w latach 1811-1830. Znamiennym jest, iż w okresie panowania pruskiego introligator (fakt że niemieckiego pochodzenia) wytloczył na okładzinie inskrypcję w języku niemieckim „Zum Andecken Euner Hochlepichen Zunfft Der Buchbinder Befertiget von Carl Schreiber SE 1798”¹⁵.

Jeden z pierwszych wpisów w tejże księdze informuje, iż w roku 1812 przeniesiono skarb cechowy od ustępującego starszego cechu Macieja Szczepańskiego do nowo obranego cechmistrza – Walentego Nawarskiego. Zapewne więc był Szczepański starszym cechu przez cały ten burzliwy, a później bolesny okres w dziejach Polski i Warszawy. Walenty Nawarski, znany ze swej księgarskiej działalności, przewodził cechowi w latach 1811-1816¹⁶.

10.1.2 Cech w latach obowiązywania Ustawy o Zgromadzeniach (1816-1927)

Od roku 1816 cech introligatorski, jak całe rzemiosło musiał stosować się do nowej ustawy rzemieślniczej. Ustawa w miejsce dawnej nazwy cechu zaczęła stosować określenie Zgromadzenia Rzemieślniczego. Zgromadzenia były stowarzyszeniami dobrowolnymi kierowanymi przez Urząd Starszych. Urząd Starszych stanowili, wybierani na trzyletnie kadencje, Starszy i Podstarszy Zgromadzenia. Zebraniom cechowym przewodniczył i kontrolował zgodność z prawem delegat Magistratu.

¹⁴ J. Rzętkowski, *Rzut oka na przeszłość rzemiosł naszych do końca wieku XIX*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 1 s. 9.

¹⁵ APW, Warszawskie Księgi Cechowe 13, *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830*.

¹⁶ Nawarski objął przewodzenie cechowi 1 października 1811, przewiezienie skarbu nastąpiło dopiero w marcu 1812. Zob. *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.

Cechy utraciły prawo kontroli rynku, zmianie uległa odwieczna zasada, w myśl której tylko mistrz miał prawo do prowadzenia warsztatu rzemieślniczego. Co więcej, wymagano, by kandydat na mistrza mógł się wykazać doświadczeniem w prowadzeniu zakładu.

Cechy nie pogodziły się z utratą swej pozycji. W wielu ośrodkach rzemiosło działało tak, jakby ustawy z 1816 roku w ogóle nie było; cechy wymuszały na rzemieślnikach przystąpienie do organizacji, utrudniając lub nawet uniemożliwiając prowadzenie warsztatu rzemieślnikom bez tytułu mistrzowskiego¹⁷. Cech introligatorski także wystąpił przeciwko introligatorowi Szelańskiemu, tenże, zapewne na skutek kierowanych przeciwko sobie pism, po pewnym czasie wstąpił do Zgromadzenia Introligatorskiego¹⁸.

Przywilejem cechu i warsztatów cechowych było kształcenie zawodowe. Tylko cech miał prawo przyjmować i zapisywać ucznia do nauki zawodu, cechowy mistrz kształcił go przez określony czas, a następnie postanowieniem urzędu starszych uczeń mógł zostać wyzwolony na czeladnika.

Ze wspomnianej księgi rachunkowej uzyskać możemy uzyskać wiele informacji dotyczących się funkcjonowania cechu do roku 1830.

Za wpis do księgi cechowej chłopca przyjmowanego do terminu cech pobierał 4 złp, za wypis, czyli wyzwolenie na czeladnika – 8 złp. W końcu wieku opłaty te wynosiły odpowiednio 2 ruble za wpis i 3 ruble za wyzwoliny¹⁹. Czeladnik otrzymywał list wyzwolenia i książkę czeladniczą, będącą poświadczeniem jego legalnego przygotowania zawodowego.

Po upływie kilku lat praktyki bądź wędrowności (tzw. cajtowanie) mógł zostać majstrem. Pragnący zostać mistrzem wpłacał najpierw 8 złp „opowiednego”, następnie musiał wykonać pracę egzaminacyjną, tzw. majstersztyk. Jeśli sztuka została przyjęta, za opłatą 20 złp (później 15 rubli) otrzymywał tzw. patent (w 2. poł. XIX wieku dyplom) oraz został zapisany w księdze majstrów²⁰.

¹⁷ L.G., *Życie w cechach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 45 s. 355: „nowa ustawa z r. 1816 znalazła w kraju silną organizację cechową o wybitnym monopolicznym charakterze, że wyłączność cechowa zakorzeniona była w pojęciach rzemieślników i nawet do r. 1845, faktycznie nietknięta, istniała.”; toż w ciągu dalszym artykułu, tamże 1889 nr 47 s. 371-373.

¹⁸ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.: w 1818 cech wystosował pismo procesowe przeciwko czeladnikowi Szelańskiemu (k. 8), 7 października 1821 Szelański złożył pierwszą wpłatę na poczet mistrzostwa (k. 11).

¹⁹ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; [Na sesji zgromadzenia introligatorów], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 31s. 247; Taka kwota trafiała do skarbu cechowego. Całkowita kwota mogła być wyższa, np. w cechu garbarzy: „Zapisujący się do terminu, lub zostający czeladnikami opłacali po 20 złotych, z czego tylko 2 złote szło do skrzynki (Lady); resztę zaś urząd starszych dzielił między siebie”. Zob. A. T.[emler], *Kilka słów o cechach rzemieślniczych i o garbarstwie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 17 s. 130.

²⁰ Tamże.



87. Książeczka rzemieślnicza czeladnika introligatorskiego, 1901

„Opłaty jakie powyżej przytoczyliśmy oznaczone są podług taksy urzędowej ale w praktyce pobierają się wyższe w kształcie niby dobrowolnych ofiar. Szczególniej wysokimi są opłaty od godności majsterskiej wynoszą bowiem od rs. 22 kop. 50 (zł. 150) do rubli 225 (zł 1500). Tacy majstrowie nazywają się stołowemi.”²¹

W zgromadzeniu introligatorskim wstępujący musiał wpłacić 300 złp by zostać uznanym za pełnoprawnego „wypłaconego” członka zgromadzenia. Wysokość wpłaty była zapewne dla wielu rzemieślników barierą, uniemożliwiającą wstąpienie do cechu, ci którzy to wyzwanie podejmowali, wpłacali ratami, często przez wiele lat. Poza tymi dochodami, majstrowie przybywający na sesję każdorazowo wpłacali tzw. „składkę”, której wysokość, jak się zdaje, wynosiła 1 złp (w końcu XIX wieku 2, a później 4 ruble rocznie²²).

W roku 1816 godność cechmistrza uzyskał Józef Puksza, co wynikało być może z faktu, iż Puksza był szlachcicem i jako taki, cieszył się poważaniem rzemieślników niższego pochodzenia. Wybór Pukszy nastąpił wkrótce po jego wstąpieniu do cechu, gdy tylko uzyskał pełnię praw po wpłacie pełnej należności. Funkcję cechmistrza pełnił przez kilka kadencji, aż do roku 1829 (w 1830 zmarł, być może zrezygnował z urzędu na skutek narastającej choroby). Do roku 1825 funkcję podstarszego pełnił Feliks Ossowski, podskarbisem był Stanisław Ponikłowicz. W latach 1825-29 funkcję podstarszego objął Antoni Oehl, podskarbisem został Ossowski. Od roku 1829 cechem zarządzali Antoni Oehl – cechmistrz oraz Alojzy Pietrzykowski – podstarszy.

W księdze cechowej znaleźć można nazwiska członków cechu, w tym okresie należeli doń: Maciej Szczepański, Karol Schreiber, Szczepan Krzysztofowicz, Walenty Łukaszewski, Walenty Nawarski, Filipecki, Franciszek Ponikłowicz, Michał Piskorski. Od czasu

²¹ W. Szymanowski, *Zgromadzenia rzemieślnicze i kupieckie*, [w:] F. Fryze, I. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach*, Warszawa 1873 s. 372.

²² [Na sesji zgromadzenia introligatorów], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 31 s. 247.

zaprowadzenia tej księgi mistrzami zostali, bądź o mistrzostwo starali się: Józef Puksza, Langner, Antoni Oehl, Pawlikowski, Franciszek Pinkowski, Feliks Ossowski, Franciszek Steinke, Schulz, Karol Lehmann, Szelański, Julian Pawłowski, Józef Kwieciński, Michał Tuchowicz, Alojzy Pietrzykowski, Wojciech Żebrowski, Zygmunt Sztebler, Mikołaj Brzozowski. Ciekawy jest przypadek Ludwika Jędrkiewicza, który opłacał się cechowi warszawskiemu, „ażeby był uznany w Wieluniu za Majstra”.

Przychody cechu wynosiły w latach „chudych” (1812-1814) tylko kilkanaście złp rocznie, później od kilkudziesięciu, do przeszło 300 złp rocznie.

Wydatki cechu wynosiły przeszło sto złotych rocznie. Stałe były wypłaty dla pisarza: 6 złp za sesję, dodatkowe wynagrodzenie za pisanie różnych pism oraz dla komisarza magistrackiego: 36złp rocznie. Cech musiał zaopatrywać się w potrzebne druki i papier stempłowy na oficjalne pisma. Poważnym wydatkiem były koszty pogrzebowe, np. na pochowanie dawnego cechmistrza, Walentego Nawarskiego wydano aż 120 złp. Z kasy cechowej dawano 2-złotową zapomogę każdemu wędrownemu czeladnikowi introligatorskiemu, który nie znalazł zajęcia, w latach 1819-22 wydano takich zapomóg aż 57. Wydatkowano na oddanie chorego czeladnika do szpitala, na procesy sądowe. Kilkakrotnie zanotowano większe darowizny charytatywne np. wsparcie dla mieszkańców Petersburga dotkniętych powodzią w 1826 roku czy na organizację szkoły resocjalizacyjnej dla więźniów w roku 1829. W okresie przedpowstaniowym majątek cechowy wzrósł z 649 złp (w tym 440 złp w nieszczęsnych pieniądzach Powstania Kościuszkowskiego) do przeszło 2000 złp w roku 1829; wówczas to postanowiono za część gotówki (1491 złp) zakupić listy zastawne.

Na skarb cechowy składały się wówczas: skrzynia (tzw. lada cechowa), krucyfiks, dzwonek, kilimek na stół, dokument przywileju, dwie pieczęcie, starsza i nowo sprawiona, siedem ksiąg cechowych: księga protokołowa, księgi do zapisywania uczniów, wyzwania czeladników, rachunkowa; cztery pliki różnych dokumentów, blankiety świadectw, tzw. Lehrbriefów, książeczek czeladniczych oraz egzemplarz ustawy rzemieślniczej.

Późniejsze losy cechu są nieznane. Jedynie od czasu do czasu w jakiejś notce prasowej, adresowej lub w jakimś dokumencie spotkać można potwierdzenie istnienia i działalności cechu. I tak w aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1821-1869, w dokumentach dotyczących spraw introligatorskich znajdują się trzy pisma interwencyjne kierowane od cechu introligatorskiego. W roku 1841 pismo takie skierował starszy cechu

Zygmunt Sztebler, w roku 1851 pod nieobecność starszego – podstarszy Bogumił Kerner zaś w roku 1860 – starszy Karol Bagiński.²³

Udział we władzach cechowych brali Andrzej Rosiewicz, Włodzimierz Zakaszewski, Kacper Dymecki, Aleksander Zatwardowicz, Marcin Łuszczewski, Wilhelm Kreusch, Wawrzyniec KrochmalSKI²⁴. W *Przewodniku Dzierżanowskiego* z roku 1869 podano:

„Posiedzenia cechowe odbywają się u Starszego Majstra, na Miodowej ulicy w domu pod Nr. 485, w obecności delegowanego Ławnika Magistratu m. Warszawy, Kauna Juliusza. Składkę szpitalną od czeladników pobiera Piekarski Walerian, mieszkający na Danielewiczowskiej ulicy w dom pod Nr. 495a. Starszy, Rosiewicz Andrzej, Podstarszy Zakaszewski Włodzimierz.”²⁵



88. Dyplom mistrzowski (patent) Zgromadzenia Introligatorów, 2. poł. XIX w.

W tymże *Przewodniku* z roku 1870 znajdujemy listę 21 członków cechu: Karol Ahrends, August Czaster, Karolina Dziurzyńska, Józef Grünberg, Piotr Idzikowski,

²³ AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420-1422, *Roboty introligatorskie*; E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007, s. 285-309.

²⁴ *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy na rok 1848 przez Antoniego Rousseau*. R. 2, Warszawa (1847), dział informacyjny s.41; [Przeniesienie zakładu introligatorskiego Andrzeja Rosiewicza] „Kurier Warszawski” 1854 nr 19 dodatek s. 2; *Jana Jaworskiego Kalendarz ilustrowany na rok 1868*, dział informacyjny s. 56; *S.p. Wilhelm Kreusch*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 5 s. 5; W. Szymanowski, *Zgromadzenia rzemieślnicze...*, dz. cyt., s. 369; *Starsi Zgromadzeń Rzemieślniczych w Warszawie i ich adresa*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1877 nr 4 s. 13; *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Fren德勒, Warszawa 1880 s. 97, 1881 s. 50.

²⁵ *Przewodnik warszawski informacyjno-adressowy na rok 1869*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869 s. 324.

Wawrzyniec Krochmalski, Jan Kucielski, Marcin Łuszczewski, Antoni Morawski, Ignacy Musiałowski, Walery Piekarski, Jan Piotrowski, Ignacy Poduszyński, Andrzej Rosiewicz, Kassylida Ruśkiewicz, Zygmunt Sztebler, Stanisław Wernik, Władysław Zakaszewski, Aleksander Zatwardowicz, Józefa Zielenkiewicz oraz Ignacy Zublewski.²⁶

Co najmniej od 1885 roku starszym cechu był Antoni Morawski a jego zastępcą Konstanty Kolasiński. Po śmierci starszego w 1888 roku na stanowisko to wybrano Kolasińskiego, a podstarszym Gustawa Ahrendsa (tego ostatniego po bliskiej śmierci w tym samym roku zastąpił Władysław Zielenkiewicz)²⁷. *Przewodnik handlowo-przemysłowy „Informator”* na 1889 rok podaje aktualną listę 22 członków cechu, oprócz nazwisk znanych z poprzedniego wykazu znaleźli się tam: Gustaw Ahrends, Aleksander Ciszewski, Feliks Drożdżicki, Teofil Ferencowicz, Konstanty Kolasiński, August Löwenhaupt, Ludwik Malinowski, Karol Manke, Julian Meer, Oktawian Michałowski, Ludwik Miernicki, Aleksander Piotrowski, Adam Pióro, Jan Rutkowski, Michał Winkler, Władysław Zielenkiewicz.²⁸

Zgromadzenia rzemieślnicze traciły z czasem swą rangę. Wynikało to z przede wszystkim z faktu, iż z członkostwa w cechu nie wynikały żadne profity. Rzemiosło cechowe zostało w prawach zrównane z rzemiosłem konsensowym, miało też poważną konkurencję w zakładach fabrycznych, przez co zakłady rzemieślnicze słabły. Forum cechowe nie służyło przekazywaniu ani rozwojowi wiedzy fachowej, u introligatorów było zapewne nie inaczej niż w cechu garbarskim:

„Na posiedzeniach tych nigdy nie było mowy o udoskonaleniach, lub ułatwieniach w garbarstwie, lub innej jakiej wspólności interesów, dążących do postępu lub oświaty. Wszystkie mowy i czynności obracały się w ciasnym kółku cechowym i gdyby któryś z majstrów ośmielił się zapytać lub żądał objaśnienia, jak należy postępować przy wyrobie jakiego towaru, uważano by to za niedelikatność i chęć łatwego wyzyskania cudzego doświadczenia.”²⁹

Sytuacja w rzemiośle pogorszyła się po Powstaniu Styczniowym. Magistracy komisarze, mający wspierać cech znajomością przepisów, zamienili się w stróżów lojalności wobec panującego caratu. Zgromadzenia rzemieślnicze, jako organizacje samorządowe były w ogóle źle widziane. Atmosfera ogólnego zastraszenia i nieufności, wzmagana

²⁶ Tamże 1869 s. 324, 1871 s. 97

²⁷ *Zapowiadane sesye Zgromadzeń*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1885 nr 8 s. 8; *W zgromadzeniu introligatorów*, tamże 1888 nr 7 s. 55; *Na sesyi zgromadzenia introligatorów*, tamże 1888 nr 31 s. 247.

²⁸ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt.,; „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, Wyd. na rok 1889, Warszawa (1888), s. H 54-55.

²⁹ A. T.[emler], *Kilka słów o cechach...*, dz. cyt., s. 130.

nieznajomością obowiązującego prawa, powodowała słabnięcie działalności cechów³⁰. Działalność Zgromadzenia Introligatorów przez wiele lat była dość niemrawa, delegacji introligatorów nie spotykamy w instrukcji co do porządku ustawiania się cechów na święcie Bożego Ciała z 1885 roku, a udział w procesji zawsze był wielką rzemieślniczą tradycją³¹. Działalność cechu introligatorskiego ożywiła się w roku 1887³², za starszeństwa Antoniego Morawskiego. Było ono skutkiem działań Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Zawiazali je w roku 1884 światli społecznicy – pozytywiści z Ludwikiem Krasieńskim, Jakubem Natansonem (profesor chemii) i Władysławem Kiślańskim (inżynier) na czele. W Towarzystwie powołano Sekcję Drobnoego Przemysłu i Rzemiosł, zwaną później Sekcją Rzemieślniczą, którą kierował Stanisław Przysański (profesor i dziekan Szkoły Głównej), a następnie Aleksander Makowiecki (prezes Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy). Towarzystwo przyciągało do Sekcji co światlejszych rzemieślników, Sekcja uaktywniła środowisko cechowe, uświadamiając mu nowatorskie elementy ustawy z 1816 roku. Nakłaniała do odrzucenia tradycyjnych, monopolistycznych zasad, którymi, wbrew prawu cechy nadal się kierowały. Sekcja doprowadziła do powstania Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej z jego kursami dla rzemieślników, Przytułku dla podupadłych rzemieślników, reaktywowała działalność Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej, organizowała wystawy przemysłowe i pomagała w udziale w wystawach zagranicznych. Towarzystwo promowało i ułatwiała działalność kredytową, umożliwiającą inwestycje i rozwój zakładów³³.

Od końca lat 80. XIX wieku aż do początku wieku XX w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” systematycznie pojawiają się doniesienia informujące o introligatorskich sesjach (zebraniach) cechowych odbywających się zawsze w mieszkaniu starszego zgromadzenia (najpierw Antoniego Morawskiego – na Świętokrzyskiej 7, później Konstantego Kolasińskiego – na Miodowej 14³⁴). W ich świetle okres kierowania cechu przez Konstantego Kolasińskiego był, jednym z najlepszych w dziejach organizacji, i w ogóle zawodu introligatorskiego. Wiązało się to zapewne z dobrą koniunkturą gospodarczą, rozwojem branży papierniczo-poligraficznej, w tym introligatorskiej, wzrostem liczebności

³⁰ Chcąc zwołać sesję cechową Urząd Starszych musiał wystąpić do Magistratu z prośbą i uzyskać taką zgodę. Fundusze cechowe zostały przeniesione do kasy miejskiej i z niej wypłacano Urzędowi Starszych uzasadnione kwoty. Zob. *Sto lat Ustawy Zgromadzeń Rzemieślniczych w Królestwie Polskim. 31 grudnia MDCCCXVI-MCMXVI*, Warszawa 1916, s. 7-8.

³¹ *Plan szpaleru Zgromadzeń Rzemieślniczych m. Warszawy podczas uroczystości Bożego Ciała, 1885*. APW Kor. VII, 5 k. 5. Instrukcję wydano by ukrócić gorszące przepychanki, bowiem każdy cech chciał zająć bardziej zaszczytne miejsce.

³² P.S., *Dzieje Cechu Introligatorów...*, dz. cyt.

³³ *Sto lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskim...*, dz. cyt, s. 9-12.

³⁴ Nb. Kolasiński mieszkał pod tym samym adresem, a może i w lokalu, gdzie wcześniej był warsztat starszego cechu Andrzeja Rosiewicza.

fachowców introligatorskich. Cech przyjmował bardzo wielu kandydatów na uczniów, co roku zapisywano od kilkunastu do ok. 40 chłopców, w latach 1888-1902 przyjęto w sumie 349 uczniów, w tym samym czasie wyzwolono 161 czeladników.

Gospodarne rządy Kolasińskiego, podniesienie składek i wzrost wpływów z wpisów uczniowskich i opłat wyzwanych czeladników, już po dwóch latach zaowocowały zasobnością cechowej kasy, pozwalającą na zwiększenie wysokości zapomóg wypłacanych wdowom i podupadłym majstrom (np. w roku 1896 wypłacono dwa wsparcia w kwocie 35 i 25 rs.). W końcu lat 80. XIX wieku majątek cechu wynosił ok. 900 rubli, do początku XX wieku wzrósł niemal w dwójnasób. Z czasem część pieniędzy ulokowano w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, a część w tzw. premiówce szlacheckiej, co także przynosiło pewne odsetki³⁵.

W roku 1894 cech sprawił sobie chorągiew sfinansowaną z dobrowolnych składek. Inicjatorami tego projektu, a także, jak się wydaje, głównymi fundatorami byli Starszy i Podstarszy Cechu – tj. Konstanty Kolasiński i Michał Winkler, ich bowiem nazwiska zostały wryte na drzewcu. Chorągiew była wykonana z bordowego adamaszku jedwabnego. Na jednej stronie malarz Józef Buchbinder (sic!) namalował obraz przedstawiający Objawienie Św. Jana („św. Jana na puszczy”), na drugiej stronie znajdowała się haftowana księga a na niej krzyż, otaczały ją napisy: „Boże błogosław” oraz „Zgromadzenie introligatorów przy starszym Konstantym Kolasińskim i podstarszym Michale Winklerze r. 1894”. Na szczycie drzewca znajdował się brązowy, złożony krzyż a pod nim księga Pisma Świętego; pośrodku drzewca umieszczono kulę a na niej wygrawerowano nazwiska ofiarodawców. Chorągiew poświęcono 1 listopada 1894 roku w kościele Przemienienia Pańskiego (kapucynów) przy ul. Miodowej, nb. święto to zbiegło się ze śmiercią cara Aleksandra III, tylko powolny w tych czasach przepływ informacji nie zaburzył jego przebiegu. Chorągiew ta spłonęła we wrześniu 1939 roku³⁶.

Kolasiński podjął działania by uporządkować status kobiet w cechu: wnioskował, by wdowy prowadzące warsztaty płaciły składki, jak inni członkowie cechu i korzystały z pełni praw, był też zwolennikiem przyjmowania kobiet na czeladników, która to kwestia nie doczekała się ostatecznych decyzji, zaś przez jego następcę była ponownie blokowana.

W okresie tym w środowisku rzemieślniczym trwały dyskusje nad dalszym stanem rzemiosła, jedną z koncepcji było otwarcie cechów, przyjęcie doń jak największej liczby

³⁵ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 6 s. 46; 1896 nr 9 s. 70; 1896 nr 30 s. 238.

³⁶ Tamże 1894 nr 11 s. 91; nr 44 s. 355; „Biesiada Literacka” 1894 nr 47 s. 330; Księga sztandarowa Cechu Introligatorów m.st. Warszawy 1699-1949, rękopis, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów.

właściciele zakładów, działających dotychczas na podstawie konsensu. Krokiem w tym kierunku miało być obniżenie wpłat wstępnych, owego starodawnego „wypłacania się na mistrza”, bowiem np. w roku 1890 zdarzyło się, że jeden z czeladników, pragnący stać się majstrem, nie zdołał w przeciągu kilku lat wpłacić pełnej kwoty i zrezygnował z mistrzostwa. Tymczasem w następnych latach na stopień mistrzowski zaczęli zgłaszać się introligatorzy prowadzący już od lat własne warsztaty na podstawie konsensu: właściciel jednego z większych i nowoczesnych zakładów - Franciszek Niedbalski, czy Ksawery Kluczyński, który stanął do egzaminu w wieku lat sześćdziesięciu.

Wydaje się że cech w niewielkim stopniu, lub wręcz w ogóle nie wziął udziału w Wystawie introligatorskiej w 1897. W roku 1900 natomiast wysłał swego delegata na Zjazd Rzemieślniczy do Petersburga.³⁷

W kilku różnych spisach członków cechu z przełomu XIX/XX wieku znajduje się od 20-30 nazwisk, są to: Z. Ahrends, Stanisław Ciesielski, Aleksander Ciszewski, Wacław Dmochowski, Feliks Drożdżicki, Feliks Dziurzyński, Ksawery Kluczyński, ojciec i syn, Konstanty Kolasiński a później wdowa Emilia, Stanisław Laurysiewicz, Izidor Łupiński, Ludwik Malinowski, Karol Manke, Stanisław Marszewski, Maksymilian Masłowski, Oktawian Michałowski, Ludwik Miernicki, Franciszek Niedbalski, Rafał Niemira, Leopold Petter, Aleksander Piotrowski, Jan Piotrowski, Antoni Podolski, Jan Franciszek Puget, Jan Rutkowski, Wilhelm Sawicki, Walenty Soroczyński, Michał Winkler, Władysław Wiśniewski.³⁸

W ciągu kilkunastu następnych lat skład cechu niemal wymienił się, w spisie adresowym z okresu I wojny światowej w 1917 roku przynależność do cechu odnotowano przy 24 zakładach: Stanisław Bzowski, K. Dąbrowski, Włodzimierz Dippel, Feliks Drożdżicki, Jan Flisiński, Leon Kacperski, Kobylańska wdowa, Kozłowska wdowa, Eustachy Łabęcki, Józef Leśniewski, Łupińska wdowa, Ignacy Marcinkiewicz, Zygmunt Markiewicz, Stanisław Marszewski, Oktawian Michałowski, Wenancjusz Miernicki, Edward Myszkowski, Rafał Niemira, Jan Franciszek Puget, Jan Recmanik, Wilhelm Sawicki, Walenty Soroczyński, Władysław Tymiński, oraz Henryk Zawistowski.³⁹

³⁷ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 40 s. 318; 1890 nr 12 s. 95; 1900 nr 31 s. 253; J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, tamże 1897 nr 22 s. 174.

³⁸ *Księga adresowa miasta Warszawy*. Opr. M.J. Wiśniakowski, Warszawa: Biuro Komisowe Ungra 1896-1897; *Rzemieślnik Polski. Kalendarz na rok 1903*. Warszawa 1903; toż na rok 1904; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar gor. Varšavy*, Varšava: Policejskaja Typografia 1897-1914.

³⁹ *Polen – Polska. Książka adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Varschau Verlag R. Mosse (ok. 1917) s. 103.

Zmarłego ok. 1899 roku Konstantego Kolasińskiego zastąpił na stanowisku starszego cechu Ludwik Miernicki, podstarszym był Michał Winkler, a od 1904 Jan Franciszek Puget.⁴⁰ Obranie starszym cechu Miernickiego jest typowym przykładem następującej w rzemiośle warszawskim tendencji: mistrz i właściciel zakładu tracił bezpośredni kontakt z wykonywaniem zawodu, zajmując się wyłącznie kwestiami administracyjno-menedżerskimi, zaś zakład rozrastał się i przekształcał się w fabrykę. Ci nowi fabrykanci nie zrywali jednak kontaktu z organizacją cechową, co więcej, jako właściciele największych i najsilniejszych kapitałowo firm, obejmowali godności cechowe⁴¹.

Nowe władze nie dbały o systematyczne informowanie o swych działaniach na łamach prasy branżowej, sporadycznie tylko znaleźć można pewne wzmianki z ich życia. Jedną z nich był problem otwarcia cechu dla kobiet, niechęć majstrów i władz cechu przełamała ostatecznie władza zwierzchnia⁴². Cech introligatorski nie był wprawdzie formalnie zaangażowany w otwarte w 1909 roku Kursy Kształcenia Zawodowego Grafików, jednakże jeden z jego członków – Jan Recmanik prowadził tamże kurs introligatorski, Cech zaś wystąpił z 50-rublowym wsparciem finansowym⁴³. W roku 1913 delegacja warszawiaków pojechała do Krakowa na wystawę introligatorską urządzoną w Muzeum Techniczno-Przemysłowym, przy okazji ten wykonano pamiątkową fotografię krakowskich i warszawskich mistrzów⁴⁴.

Inną sprawą narastającą z latami był rozwijający się ruch robotniczy, coraz ostrzej przeciwstawiający strony pracodawców i pracobiorców. Cech przez długi czas lekceważył jego istnienie; gdy zdał sobie sprawę z siły i liczebności organizacji związkowej, podjął próbę przeciągnięcia rzeszy robotników introligatorskich do własnej organizacji. Otwarto dostęp do tzw. Zgromadzenia Czeladników Introligatorskich wszystkim pracownikom pracującym w branży, nawet kobietom zatrudnionym jako pomoce introligatorskie. Oferowane korzystne warunki (niskie składki przy obietnicach wysokich zapomóg) zdemaskowano jako knowania grona majstrów, gotowych nawet dopłacać do tej organizacji, by tylko powstrzymać dalszy rozwój bojowo nastawionego związku zawodowego⁴⁵.

⁴⁰ N.G. Akajemov, *Adres-kalendar gor. Varšavy*, dz. cyt., 1904-1914.

⁴¹ T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa: PWN 1956 s. 89; J. Beck, *Rzemiosło warszawskie w latach 1832-1863*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., s. 376.

⁴² „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1904 nr 52 s. 415.

⁴³ *Kursy Kształcenia Zawodowego Grafików. Sprawozdanie II-gie za rok 1910-11*, „Grafika” 1912, s. 52-75.

⁴⁴ J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków: Cech Introligatorów 1926, tabl. II. Na zdjęciu rozpoznać można Jana Recmanika.

⁴⁵ *U introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 2 s. 4-5; *Z zawodu introligatorskiego*, tamże 1910 nr 16-18, s. 6, nr 19-20 s. 4-5.

Podstarszy cechu Jan Franciszek Puget, dał się poznać jako zaangażowany działacz społeczny. Uczestniczył w zebraniach Koła Starszych i Podstarszych Zgromadzeń Rzemieślniczych, a nawet zasiadał w prezydium tego koła. Z ramienia cechu uczestniczył w przygotowaniach jubileuszu 100-lecia ustawy cechowej w roku 1916, był członkiem komisji informacyjnej. Był także aktywnym działaczem Sekcji Zgromadzeń Rzemieślniczych Rady Miejskiej, Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego oraz Związku Rzemieślników Chrześcijan. Cech Introligatorski uczestniczył wówczas także w efemerycznej kooperatywie zawodowej introligatorsko-litograficzno-drukarskiej „Grafika”⁴⁶.

W roku 1921 po tragicznej śmierci Pugeta (z niektórych źródeł wynika, że pełnił on wówczas funkcję Starszego Cechu) w nowych wyborach starszym zgromadzenie wybrało Włodzimierza Dipplę, ten jednak nie przyjął wyboru. Wobec tego funkcję tę objął Oktawian Michałowski zaś podstarszym został Zygmunt Markiewicz⁴⁷. Co najmniej od roku 1924 urząd starszego należał do Wenancjusza Miernickiego, pełnił on tę funkcję aż do roku 1939. Podstarszym przez wiele lat był Bolesław Zjawiński, zaś funkcję przewodniczącego komisji egzaminacyjnej pełnił Jan Recmanik⁴⁸. Informacje dotyczące działania cechu w latach międzywojennych są niezwykle skromne⁴⁹. Jedynym śladem istnienia jest odnotowana w 1925 roku składka cechu introligatorów na przygotowywaną statystykę rzemiosła.

Gnuśność starej organizacji cechowej powodowała próby utworzenia innego stowarzyszenia. Przy Związku Rzemieślników Chrześcijan powstało Koło Właścicieli Zakładów Introligatorskich, które starało się lepiej zadbać o interesy przedsiębiorców. Koło to było jednym z założycieli Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego zawiązanej w 1921 roku. Już po roku jednak wycofało się z tej organizacji, a nawet, jak się wydaje, wkrótce umarło śmiercią naturalną⁵⁰.

⁴⁶ G. Schmager, *Puget Jan Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, s. 731; *Zebranie Koła Starszych i Podstarszych*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1919 nr 3 s. 4-5; *Jubileusz ustawy cechowej*, „Kurier Warszawski” 1916 nr 358 (wyd. poranne) s. 1-2; *Sto lat ustawy zgromadzeń...*, dz. cyt., s. 52.

⁴⁷ *Zgromadzenia Rzemieślnicze w Warszawie*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1921 nr 20 s. 8 – tu jako Starszego podano Franciszka Pugeta; *Ze Zgromadzenia Introligatorów*, tamże 1921 nr 31 s. 8.

⁴⁸ Cennik introligatorski, „Przegląd Księgarski” 1924 nr 9-10, s. 167; *Nasze rzemiosła. Ankieta „Gazety Porannej”*. *Polscy introligatorzy*, „Gazeta Poranna” 1925 nr 117 s. 7; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, t. 2: Uzupełnienia i sprostowania, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa [1939], s. 364; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1937 r.*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1938, s. 76, 78.

⁴⁹ W „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” przestały pojawiać się notki z życia cechu introligatorskiego, choć była ona forum informacyjnym wielu innych cechów warszawskich i z terenu całego kraju.

⁵⁰ *Na progu pięciolecia działalności „Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego”*, „Przemysł Graficzny” 1925 nr 11-12 s. 1-2.

10.1.3. Cech introligatorski w latach obowiązywania ustawy przemysłowej (1927-1950)

Wraz z nową ustawą przemysłową z 1927 roku, która regulowała także funkcjonowanie rzemiosła, znaczące zmiany zaszły w regulacji prawnej organizacji cechowych. Przynależność do cechów nie była obowiązkowa, ale tylko one mogły wydawać dokumenty mistrzowskie, niezbędne do prowadzenia działalności gospodarczej. Ze względu na panujące nastroje niechęci w stosunku do żydów, zawiązali oni swój własny cech, i odtąd działały w Warszawie dwa cechy introligatorskie: tzw. chrześcijański kierowany przez Wenancjusza Miernickiego z siedzibą w jego zakładzie oraz żydowski, zwany Cechem Zrzeszonych Introligatorów m.st. Warszawy z siedzibą w lokalu Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce.

Nowa ustawa poddała cechy zwierzchności Izby Rzemieślniczej i wyłączyła z nich organizacje czeladników. Cechowi podlegali tylko ci czeladnicy, którzy pracowali w cechowych warsztatach. Mieli prawo do zawiązywania własnego oddziału, ale brak jakichkolwiek śladów aktywności czeladników introligatorskich. Na skutek takich regulacji prawnych dawne Zgromadzenie Czeladników Introligatorskich przekształciło się w Sekcję Introligatorów przy Zjednoczeniu Pracowników Rzemieślniczych RP. Zmianie uległy także tradycyjne rozwiązania organizacyjne. Zebrania cechowe odbywały się nie u starszego cechu, lecz w ratuszu miejskim, w specjalnie na ten cel przygotowanej Sali Cechowej⁵¹.

Po I wojnie światowej warszawskie rzemiosło introligatorskie znalazło się w trudnej sytuacji. Zniszczenia i dekonstrukcja wojenna oraz odcięcie wschodnich rynków zbytu spotęgowane powojenną inflacją spowodowały upadek wielu większych i mniejszych zakładów. Przyniosło to za sobą duże bezrobocie oraz wzrost działań restrykcyjnych, szczególnie strajkowych ze strony pracowniczych związków zawodowych. Cech stał się stroną w sporze ze związkami zawodowymi, prawdopodobnie był jedną ze stron ustalających w latach 20. cennik płacowy. W roku 1935 niemal wszyscy pracownicy introligatorscy Warszawy zjednoczyli się w działaniach na rzecz poprawy swych wciąż malejących zarobków. „Rokowania szły opornie. Zrzeszenie właścicieli introligatorów, a zwłaszcza Cech Intr. Chrześc. nie mogły się zebrać, naradzić, coś postanowić”⁵². Taka postawa strony

⁵¹ M. Skwara, *Pruszkowscy Żydzi*, Pruszków: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza 2007, s. 73; *Zgromadzenie Introligatorów*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1925 nr 36/37 s. 9; J. Świerzewski, *Rzemiosło warszawskie w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., s. 477-484.

⁵² *Strajk introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1935 nr 12 s. 2.

pracobiorców doprowadziła do wybuchu strajku, po 3 tygodniach protestu strajkujący odnieśli sukces, Została zawarta Umowa zbiorowa w przemyśle i rzemiośle introligatorskim której cech był jednym z sygnatariuszy (obok Stowarzyszenia Zakładów Graficznych i żydowskiego Cechu Zrzeszonych Introligatorów przeciw stronie związkowej).⁵³

Nowa ustawa przemysłowa z 1927 roku regulująca sprawy rzemiosła pozbawiła cechy ostatniego monopolu – przywileju nauczania, egzaminowania i wydawania świadectw. Odtąd każdy, nie tylko cechowy majster mógł przyjmować uczniów, zaś wydawanie dyplomów powierzono Izbie Rzemieślniczej. Cechowa komisja egzaminacyjna miała prawo egzaminowania, komisje egzaminacyjne istniały także przy szkołach zawodowych i w wojsku⁵⁴.



89. Dyplom czeladnika introligatorskiego wystawiony przez Izbę Rzemieślniczą, 1937

W sytuacji zawężonego rynku zbytu introligatorzy, a głównie cechy za główne zadanie postawiły sobie walkę z nieuczciwą konkurencją w postaci różnych warsztatów introligatorskich zakładanych przy urzędach, więzieniach, wojsku, drukarniach a także w szkołach, odbierających pracę oficjalnie zarejestrowanym, płacącym podatki i wykształconym zawodowo rzemieślnikom. Została podjęta ogólnopolska akcja na rzecz połączenia sił i wspólnego frontu na rzecz zmian legislacyjnych i uzyskiwania rozwiązań urzędowych. Introligatorzy z całej Polski kilkakrotnie spotykali się i debatowali nad sposobami działania, składali petycje odpowiednim władzom. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Introligatorów odbył się w Warszawie w 1931 roku. Głównym jego pomysłodawcą był cech

⁵³ Umowa zbiorowa w przemyśle i rzemiośle introligatorskim w Warszawie z 13 listopada 1935 roku.

⁵⁴ B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, Warszawa Liga Pracy 1939/40.

Iwowski, a nie gospodarze, tym niemniej to na nich spadły działania ściśle organizacyjne, udało się warszawiakom nawet uzyskać dla obrad zjazdu wytworne sale w ratuszu.



90. Uczestnicy Zjazdu Intrologatorskiego w 1931 roku w sali ratusza



91. Prezydium Zjazdu, pierwszy z lewej Wenancjusz Miernicki

Prezesem Związku Cechów Intrologatorskich R.P zawiązanego na zjeździe został wybrany podstarszy cechu warszawskiego Bolesław Zjawiński. Jednak niemrawość wybranego zarządu, jak i w ogóle cechu warszawskiego unicestwiły nadzieje na wspólne działanie intrologatorów z całej Polski, ze strony aktywniejszego ośrodka poznańskiego popłynęły wezwania do „przebudzenia”⁵⁵.

⁵⁵ Zjazd członków izb rzemieślniczych zawodu intrologatorskiego w Warszawie, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1930 nr 7 s. 105-106; (jp.), *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Intrologatorów*, tamże 1931 nr 3 s. 33-42; E. Różycki, *Z dziejów intrologatorstwa w województwie śląskim (1922-1945)*, [w:] *Książka polska na Śląsku w latach 1922-1945. Zarys problematyki*, Katowice: „Śląsk” 1994, Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego nr 6, s. 237-238; Ignacy Kozłowski, *Intrologatorstwo polskie w dobie obecnej*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1939 nr 15/16 s. 151-153.

Inną próbą integracji środowiskowej było stworzenie własnego organu prasowego. Tu z kolei największą aktywnością wykazało się środowisko poznańskie, związane przed wojną z niemieckim, świetnie zorganizowanym zawodowym środowiskiem introligatorskim i w ogóle poligraficznym. Tam, na wzór niemieckich gazet branżowych powstała w roku 1928 „Polska Gazeta Introligatorska”, będąca forum ogólnokrajowym.

Cech introligatorski, podlegający w świetle nowych rozwiązań prawnych Izbie Rzemieślniczej, wziął udział w organizowanej w 1933 roku przez Izbę „Wystawie prac uczniowskich i zabytków cechowych” mającej miejsce w siedzibie Izby przy ul. Miodowej 14. Tam, w dziale rzemiosł skórzanych wystawiono najcenniejsze introligatorskie symbole – pergaminowy dokument przywileju dla cechu introligatorskiego oraz cechowy sztandar⁵⁶.

W czasie II wojny światowej sytuacja cechu uległa poważnej zmianie. Z nakazu władz okupacyjnych w roku 1940 został utworzony połączony Cech Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów i Ortopedystów w Warszawie z siedzibą w Domu Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 14. Komisarycznym cechmistrzem był Walenty Furmański, radę cechu, jako organ doradczy stanowili: Franciszek Nowakowski (rymarz), Tomasz Lisowski (rymarz), Władysław Lachowicz (ortopedysta), Bolesław Zjawieński (introligator), Wenancjusz Miernicki (introligator), Jakub Kowalczyk (siodlarz) oraz Bolesław Kiliszek. W cechu było zrzeszonych 58 mistrzów introligatorskich. Funkcję przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla zawodu introligatorskiego pełnił Bolesław Zjawieński⁵⁷.

Kolejna reorganizacja, która nastąpiła w roku 1942 praktycznie zlikwidowała cechowy samorząd rzemieślniczy. W miejsce cechów utworzono Związki Cechów, kierowane przez mianowanych przez okupanta starszych. Ich celem było włączenie i wyzyskanie w jak największym stopniu zakładów Generalnego Gubernatorstwa na rzecz niemieckiej maszyny wojennej⁵⁸.

Po zakończeniu wojny rzemieślnicy, powracający do Warszawy i z trudem uruchamiający swe zniszczone, spalone i rozgrabione warsztaty, natychmiast zaczęli się organizować. Ze względu na początkową małą liczbę warsztatów introligatorskich,

⁵⁶ *Wystawa prac warsztatowych i zabytków cechowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1933 nr 7 s. 7-8; foto z wystawy w: „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1794-1936. Numer specjalny wyd. łącznie z numerem 1936 nr 8, s. 57.

⁵⁷ *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa: Wydawnictwo Polskie sp. z o.o. 1941, s. 84, 130-131; Dyplom mistrzowski Bolesława Kononiuka z 1941 roku, MD 416/AR.

⁵⁸ D. Skorwider, *Rzemiosło warszawskie lat wojny i okupacji 1939-1944*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., s.529-531; *Dzieje Cechu Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosł Drzewnych m.st. Warszawy w latach 1925-1970*; Warszawa: Cech Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosł Drzewnych 1970, s. 18.

w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą, zdecydowano się na stworzenie połączonego Cechu Introligatorów i Fotografów. Cech powstał w czerwcu 1946 roku, na starszego wybrano Bolesława Zjawieńskiego, zaś na podstarszego Władysława Miernickiego – fotografa. Cech mieścił się w kierowanej wówczas przez Zjawieńskiego Introligatorni Artystycznej przy ul. Wspólnej 50, niekiedy zebrania odbywały się w jego prywatnym mieszkaniu. Podstawowymi problemami, które cech starał się rozwiązywać były braki surowców, kredyty dla rzemieślników, sprawa zwykłej aprowizacji, która w dużej mierze przebiegała w sposób reglamentowany, a przedsiębiorcy prywatni i ich pracownicy byli w systemie rozdzielnictwa pomijani⁵⁹. Jednym z największych problemów, z którym przyszło się zmierzyć było ułożenie stosunków ze związkami zawodowymi, działającymi z poparciem nowej władzy i stawiającymi nierealne żądania, a właściwie próbującymi dyrygować nie tylko robotnikami, ale także pracodawcami.

W obliczu tak trudnych problemów doszło do ogólnokrajowej konsolidacji rzemiosła introligatorskiego. Pierwsze spotkanie nastąpiło w maju 1946 roku, gdy do Krakowa zjechali przedstawiciele wielu środowisk na uroczystość poświęcenia Sztandaru Cechu Introligatorów w Krakowie oraz jubileusz 50-lecia pracy Piotra Grzywy. Kolejny zjazd delegatów wszystkich cechów introligatorskich zwołali warszawiacy na 23-24 czerwca 1946. Obrady odbywały się w obecności zaproszonych gości z urzędów centralnych, z Izby Rzemieślniczej oraz związków zawodowych. Delegatów oprowadzono po ruinach miasta, także po miejscach gdzie zobaczyli dawne świetne zakłady introligatorskie znajdujące się pod zawałami gruzu. Wymiernym efektem zjazdu było sformułowanie i podpisanie układu zbiorowego. W roku 1947 odbył się kolejny Ogólnopolski Zjazd Introligatorów, tym razem w Łodzi. Jednym z jego owoców było ostateczne ustalenie cennika na roboty introligatorskie.

Z czasem cech w coraz większym stopniu wchodził w rolę narzuconą przez nową władzę. W miejsce organizacji samorządowej stawał się rozdzielcą dóbr, otrzymywał przydziały materiałów: papieru, tektury, kleju które rozdzielał między swych członków. Działalność ta, zgodnie z zaleceniami Izby Rzemieślniczej, spowodowała powołanie Pomocniczej Spółdzielni Członków Cechu. Z drugiej strony cech musiał być organizatorem różnych bardziej lub mniej chętnie widzianych akcji: czynu społecznego przy odgruzowywaniu miasta, udziału rzemieślników w pochodzie 1-majowym, czy też składki na rzecz odbudowy stolicy, Ziemi Zachodnich czy też na odbudowę szkół wyższych.

⁵⁹ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, [Warszawa] 1965. Rękopis, Warszawski Cech Introligatorów.

Na początku 1947 roku zmarł starszy cechu Bolesław Zjawiński, „Który był dumą cechu, jego przewodnikiem i nestorem poruszającym sprężyny organizacji cechowej”⁶⁰. Po jego śmierci na starszego powołano Włodzimierza Wnuka, a na podstarszych Stanisława Bzowskiego oraz syna Bolesława Zjawińskiego – Zygmunta. Jednocześnie uchwalono oddzielenie się od fotografów i utworzenie samodzielnego cechu.



92. Zarząd Cechu (prawdopodobnie Stanisław Bzowski i Włodzimierz Wnuk) wręcza dyplom Wandzie Michalskiej.

W roku 1947 odbył się kolejny zjazd delegatów cechów introligatorskich, tym razem w Katowicach, zaś na początku 1948 zebranie przedstawicieli cechów z delegatami Związku Zawodowego Prac. Przem. Poligraficznego wprowadzające zmiany w układzie zbiorowym.

25 maja 1948 roku Zarząd Cechu został powiadomiony przez Izbę Rzemieślniczą o zarządzeniu przymusu należenia do cechu oraz powołaniu Zarządów Komisarycznych Cechów. Na początku 1950 roku odbyło się pierwsze zebranie nowo utworzonego Cechu Rzemiosł Poligraficznych i Papierniczych, którego komisarycznym starszym był Antoni Maniecki. Poinformował on zebranych o reformach przeprowadzanych w Polsce Ludowej, o powołaniu Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości oraz nowych cechów branżowych w miejsce dotychczasowych zawodowych, oraz o oczekiwaniach przekształcania się rzemiosła indywidualnego w uspołecznione. W cechu znalazło się 98 zakładów introligatorskich z terenu Warszawy, w przeciągu roku 1950 na skutek domiarów podatkowych uniemożliwiających działanie 10 z nich przekształciło się w spółdzielnie tworząc „Intrografię” oraz „Introdruk”, inne, jak np. „Introligatornia Artystyczna” zostały „uspołecznione” i wcielone w struktury państwowej branży poligraficznej.

Ostatnim akordem introligatorskiej samorządności było poświęcenie sztandaru Cechu Introligatorów. Jego ufundowanie, w miejsce starego sztandaru, który spłonął we wrześniu

⁶⁰ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów...*, dz. cyt.

1939 roku, zainicjowane jeszcze przez Bolesława Zjawieńskiego, a kontynuowane przez zarząd, sfinalizowane zostało 21 maja 1950 w kościele św. Józefa (seminaryjnym)⁶¹. Sztandar zaprojektował Bronisław Wnuk, na jednej jego stronie była postać św. Piotra Celestyna, którego introligatorzy przybrali sobie za patrona, na drugiej wielka księga z orłem pośrodku i napis „Cech Introligatorów Warszawa 1699 – 1949”, zaś w zwieńczeniu drzewca Syrenka wsparta na książce. Sztandar ten przechowywany jest do dzisiaj w Warszawskim Cechu Introligatorów.⁶²

W czasie wojny i w latach powojennych los okrutnie obszedł się ze środowiskiem warszawskich introligatorów i jego organizacją cechową. Śmierć, wyprowadzka z miasta bądź utrata zawodowej rangi większości rzemieślników, utrata cechowego „skarbu” i archiwum, pogłębione przez śmierć w pierwszych latach powojennych tych którzy stanowili kontynuację rzemiosła przedwojennego (Zjawieński, Michalska) spowodowały zmianę pokoleniową. Następujące w tym samym czasie przekształcenia ustrojowe, niechętny stosunek nowej władzy do wszelkiej prywatnej przedsiębiorczości powodowały „chowanie się po kątach” tych, którzy przeżyli, zanik środowiska w którym w naturalny sposób mogło następować przekazywanie zawodowej tradycji. Z czasem nastąpiło „wielkie zapomnienie”, zanikła świadomość i znajomość swej historii. Nieszczęśliwie, środowisko introligatorów warszawskich nie posiadało swego kronikarza, jak to miało miejsce w Krakowie, Poznaniu czy we Lwowie, gdzie ukazało się wiele publikacji poświęconych introligatorom, ich dziejom i dorobkowi. A może i warszawskie środowisko posiadało swego dziejopisa, lecz płody jego działań, nie opublikowane, przestały istnieć z całym cechowym archiwum. Próby spisania losów introligatorstwa i jego organizacji cechowej miały miejsce po wojnie. W nieuporządkowanym archiwum cechowym znajduje się wzmianka o ufundowanej tuż po wojnie kronice, samego obiektu jednak brak. Pozostałe po pierwszej sekretarce cechu Klotyldzie Mironowicz rozproszone notatki (może są to brudnopisy do Kroniki, która rzeczywiście była prowadzona, ale w nieznanych okolicznościach zaginęła), próbowała uporządkować i spisać jej następczyni – Hanna Buchalska. Z lektury tej zorientowany w temacie czytelnik wynosi smutne i pełne zażenowania wrażenie. Poprzekręcane nazwiska, fragmenty „ściągnięte” z przypadkowych, znanych autorce publikacji, zbanalizowana i spłaszczona historia, ograniczona do kilku zdarzeń. Opis dwu

⁶¹ Tamże.

⁶² Niezrozumiałe jest, że na sztandarze pojawiła się data 1978, natomiast fragment materii z datą 1949 naszyty został (jak aplikacja) na sztandar w jego dolnej partii. Wydaje się, że sztandar przechodził jakąś renowację, poza tym, jak wskazuje porównanie z fotografią z 1949 roku, jest niezmienny.

i półwiekowej historii cechu zajął zeszytowych 8 stron. W kontraście do tej części pozostaje historia bieżąca, spisana bardzo szczegółowo na podstawie dokumentów i protokołów.

Tabela 2: Władze Cechu Introligatorów

Rok	Starszy	Podstarszy	Uwagi
1699	Antoni Paweł Repelowicz	Baltazar Grabowski	Informacja o podstarszym wywnioskowana
?	Jan Tłuczkiwicz	Baltazar Grabowski	Informacja o podstarszym wywnioskowana
1784	Maciej Lokajewski		Wiadomość niepewna
1793	Maciej Szczepański	Jan Krzysztof Kilemann (podskarbi Jan Piotr Mentzel)	
1811	Maciej Szczepański		
1811-16	Feliks Nawarski		
1816-25	Józef Puksza	Feliks Ossowski (podskarbi Stanisław Ponikłowicz)	
1825-29	Józef Puksza	Antoni Oehl (podskarbi Feliks Ossowski)	
1829	Antoni Oehl	Alojzy Pietrzykowski	
1841	Zygmunt Sztebler		
1848	Andrzej Rosiewicz		
1851		Bogumił Kerner	
1854	Andrzej Rosiewicz		
1860	Karol Bagiński		
?	Wilhelm Kreusch		Data nieznana
1864-1867	Aleksander Zatwardowicz	Marcin Łuszczewski	
1869	Andrzej Rosiewicz	Włodzimierz Zakaszewski	
1871	Andrzej Rosiewicz	Kacper Dymecki	
1873	Marcin Łuszczewski	Wawrzyniec Krochmański	
1877-1881	Marcin Łuszczewski		

1882-1884	Antoni Morawski		
1885-1888	Antoni Morawski	Konstanty Kolasiński	
1888	Konstanty Kolasiński	Gustaw Ahrends	
1888-1894	Konstanty Kolasiński	Władysław Zielenkiewicz	
1894	Konstanty Kolasiński	Michał Winkler	
1896-1899	Konstanty Kolasiński	Ludwik Miernicki (kandydat Michał Winkler)	
1899	p.o. starszego Ludwik Miernicki	p.o. podstarszego Michał Winkler	
1900-1903	Ludwik Miernicki	Michał Winkler	
1904-1921	Ludwik Miernicki	Jan Franciszek Puget	
1921	Oktawian Michałowski	Zygmunt Markiewicz	
1924-1939	Wenancjusz Miernicki	Bolesław Zjawiński	
1940-1944	Walenty Furmański (komisarz)		Cech Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów i Ortopedystów
1945-1947	Bolesław Zjawiński	Władysław Miernicki (fotograf)	Cech Introligatorów i Fotografów
1947-1949	Włodzimierz Wnuk Stanisław Bzowski (honorowy starszy)	Zygmunt Zjawiński	
1950	Antoni Maniecki (starszy komisaryczny)		Cech Rzemiosł Poligraficznych i Papierniczych

Źródło: Badania własne

10.2. Organizacja czeladnicza

Organizacje cechowe, obok mistrzów, czyli właścicieli warsztatów, skupiały także pracowników. Zwano ich czeladników, także towarzyszami, podmistrzami, a w tym zawodzie – także introligatorczykami. Czeladnicy zamieszkiwali u swych pryncypałów stając się członkami rodziny, o ich potrzeby bytowe troszczyła się żona mistrza, bowiem czeladnicy nie mieli prawa zakładać własnych rodzin. Reforma ustroju cechowego dokonana ustawą 1816 roku uwolniła czeladników od podległości cywilnej, wraz z rozwojem gospodarki

kapitalistycznej status czeladników coraz bardziej upodabniał się do sytuacji wolnych robotników najemnych, choć w wielu branżach tradycyjnych zasad przestrzegano jeszcze przez większą część XIX wieku.

W ramach organizacji cechowej istniały pewne urządzenia przeznaczone dla czeladników. Nie znamy przepisów obowiązujących introligatorczyków warszawskich, natomiast dokument czeladników poznańskich z 1561 roku ukazuje, że już wówczas istniała osobna kasa tzw. „skrzynka” czeladnicza, iż czeladnicy odbywali cykliczne zebrania co 2 tygodnie, na których wpłacali określone składki (2 grosze). Fundusz ten, tzw. „skarb” wykorzystywany był na zasiłki (pożyczki) dla przybywających towarzyszy, na leczenie chorych i na pogrzeby zmarłych czeladników. Istniała także gospoda czeladnicza, gdzie odbywały się zebrania zwane „schadzkami” i gdzie mogli czasowo nocować czeladnicy nowo przybyli lub znajdujący się chwilowo bez pracy. Mistrz, u którego ów lokal się znajdował, zwany ojcem gospodnim przechowywał skrzynkę czeladniczą i miał do niej klucz, a także, wraz z obieranym starszym czeladnikiem miał pieczę nad kasą. Czeladnicy prowadzili także swoistą działalność wywiadowczą, wypytujac nowoprzybyłych „jeśli kędy wie towarzysza albo mistrza nieuczciwego, co więc towarzyszom ma oznajmić, aby się takowych mogli strzec”⁶³.

Czeladnicy w 1. połowie wieku XIX z zasady byli bezzenni, dlatego też cechy czeladnicze, skupiające osoby jednego zawodu, w dużej mierze wpływały na ich tryb życia. Czeladnicy winni byli przebywać i bawić się tylko w swoim środowisku, a wolny czas spędzać w gospodzie towarzyskiej. Czeladnicy dzieląc wspólny los byli bardzo lojalni w sytuacjach spornych. Gdy jeden czeladnik miał zatarg ze swym mistrzem, wszyscy opuszczali warsztaty i strajkowali, czekając aż cech i Urząd Starszych rozwiąże problem⁶⁴.

Terminatorzy, którzy odbyli określony czas nauki i wywiązali się z obowiązku szkolnego, a także wykonali przepisaną sztukę (Gesellstück), byli przez Urząd Starszych wyzwalani i zapisywani w księdze cechowej. Równie istotny był moment wyzwoliny, dokonywany w łonie organizacji czeladniczej: tradycyjne otrzęsiny, zamienione z czasem w poważny lub żartobliwy egzamin zawodowy, połączony z ucztą ufundowaną przez młodego adepta (kandydat wpłacał 10 złp wpisowego i 18 złp na poczęstunek). Dopiero kandydat który został zaakceptowany i przyjęty do organizacji czeladniczej mógł uprawiać zawód, uzyskując pomoc w znalezieniu pracy. Kandydat niezaakceptowany w środowisku

⁶³ Najstarszy dokument introligatorczyków poznańskich, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 6 s. 86-88.

⁶⁴ A. T.[emler], *Kilka słów o cechach...*, dz. cyt., s. 130-131.

spotykał się z tak licznymi szykanami, iż w praktyce musiał opuścić miasto lub szukać pracy w innym zawodzie⁶⁵.

Cechowa gospoda była podstawowym miejscem, gdzie czeladnik winien był poszukiwać pracy. Zarówno czeladnik wędrowny, nowoprzybyły do miasta, jak i ten który odszedł z warsztatu, winien był zgłosić się do gospody i tam starszemu czeladnikowi zgłosić potrzebę wyszukania mu posady.

Porządek prawny w cechu warszawskim nie odbiegał zapewne od tych zasad. Ustawa o zgromadzeniach rzemieślniczych z 1816 roku także gwarantowała czeladnikom prawo do posiadania własnych funduszy, przeznaczonych „dla wsparcia chorych lub podupadłych czeladników”, nadzór nad nimi powierzając urzędowi starszych⁶⁶. Fakt istnienia gospody czeladniczej w drugiej i trzeciej dekadzie XIX wieku potwierdzają zapiski w Księdze rachunkowej cechu introligatorskiego, wydaje się natomiast, iż czeladnicy nie posiadali własnych funduszy, bowiem datki wędrownym czeladnikom wypłacane były przez ojca gospodniego, a następnie refundowane ze skarbu ogólnego cechu introligatorskiego⁶⁷.

W roku 1869 podano iż „składkę szpitalna od czeladników pobiera Piekarski Walerian”⁶⁸, on to zapewne był wówczas ojcem gospodnim, majstrem wybieranym przez zgromadzenie majstrów „bez żadnego wpływu czeladzi”, wydelegowanym do opieki nad czeladnikami. Prawo do posiadania własnej skrzynki i dysponowania (za zgodą Urzędu Starszych) własnymi funduszami; istnienie gospody czeladniczej odrębnej dla każdego cechu, gdzie spotykali się czeladnicy zarówno dla rozrywki jak i dla omawiania spraw zawodowych; a nadto prawo nie zezwalające czeladnikom na zabieranie głosu w zebraniach cechowych, spowodowały ukształtowanie się autonomicznych związków czeladniczych, działających w łonie Cechu i za przyzwoleniem jego organu zarządzającego – Urzędu Starszych. Zgromadzeniem Czeladniczym kierowali wybierani przez samych czeladników Starsi Czeladnicy, których wybór był zatwierdzany przez Urząd Starszych danego cechu. Początkowo zarządy zgromadzeń czeladniczych nie miały umocowania prawnego, odpowiedzialność za wszelkie ich działania spadała na Urząd Starszych, stąd też byli bardzo odeń uzależnieni w swych decyzjach i działalności.

Wprowadzenie przez państwo rosyjskie w końcu wieku XIX podatku szpitalnego pobieranego od wszystkich mieszkańców miasta, ograniczyło znaczenie zapomogi cechowej

⁶⁵ Tamże, s. 131-132; A. Wojciechowski, *O organizacji rzemieślniczej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 33 s. 262-263.

⁶⁶ K. Mórański, *Rzemiosło warszawskie od przełomu XVIII i XIX stulecia do 1831 r. w: Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa 1983, aneks 2, s. 322.

⁶⁷ Księga rachunkowa cechu introligatorskiego, dz. cyt.

⁶⁸ *Przewodnik warszawski... na rok 1869*, dz. cyt., s. 324.

wypłacanej chorym i spowodowało przesunięcie aktywności związków rzemieślniczych na inne pola. W związku z tym, że coraz liczniejsza rzesza czeladników nie miała szans na awans na majstra i na zawsze pozostawała pracownikami najemnymi, związki czeladników skoncentrowały się na systemie poszukiwania pracy dla swych członków, walce z bezrobociem, niezgodnymi i prawem i nieuzasadnionymi zwolnieniami, walce o poprawę płac, warunków pracy, określenia czasu pracy⁶⁹.

Pierwszy ślad samodzielnej organizacji warszawskich czeladników introligatorskich pochodzi z 1891 roku, jeszcze w roku 1888 o wysokości składki czeladniczej decydowało zgromadzenie majstrów (jej wysokość podniesiono wówczas z 30 na 60 kop. kwartalnie)⁷⁰. Źródłem dla niniejszego opracowania są wyłącznie wzmianki zamieszczone w prasie, stąd pozyskane informacje są dość niesystematyczne, zapewne jak sama działalność, która przebiegała pewnymi zrywami: bywały okresy gdy członkowie wychodzili z nowymi inicjatywami i prowadzili bogatsze życie towarzyskie i okresy stagnacji, gdy ograniczano się do zbierania składek i wypłaty należnych zapomóg, a czasem nawet regulaminowe zebrania odbywały się bardzo nieregularnie.

W roku 1891 zebranie Zgromadzenia Towarzyszy Introligatorskich odbyło się u Ksawerego Kluczyńskiego – zapewne on był wówczas ojcem gospodnim, w roku 1897 funkcję tę pełnił Leopold Petter, w 1899-1902 Oktawian Michałowski, w 1904 Izydor Łupiński, w roku 1909 Zygmunt Markiewicz, zaś w 1915 Ignacy Marcinkiewicz (dawny starszy towarzysz). Jedną z ważniejszych postaci w organizacji czeladniczej był Edward Kwiatkowski⁷¹, który początkowo tylko zbierał składki, od roku 1896, w miarę rozrostu organizacji jest nazywany regularnie Starszym Towarzyszem. Po nim funkcję tę sprawował Edmund Kowalski (od 1901), Ignacy Marcinkiewicz (1907-1909), od roku 1916 Stefan Zieliński.

Sesje czeladników odbywały się co kwartał, wówczas zbierano wpłaty od członków (tzw. składka szpitalna wynosząca 20 kop. a od 1899 - 60 kop. miesięcznie), przyjmowano do stowarzyszenia nowych czeladników oraz wypłacano zapomogi chorym (40 kop. dziennie) i pozostającym bez pracy. Każdorazowo dokonywano remanentu kasy. Wysokość majątku

⁶⁹ J. Rzętkowski, *Zgromadzenia rzemieślnicze czeladnicze w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1900 nr 8 s. 57-62; *Fundusze szpitalne zgromadzeń rzemieślniczych*, tamże 1897 nr 31 s. 253; [W styczniu roku przyszłego rozpocznie się w Warszawie pobór opłaty szpitalnej po rb. 1 od osoby...], tamże 1902 nr 52 s. 417; *Wyciąg z przepisów o obowiązkach czeladzi...*, [w:] Książeczka rzemieślnicza, wariant z ok. 1870 r., s. 13; M., *Cechy a związki*, „Wiadomości Graficzne” 1910 nr 13-15 s. 4; E.G., *Rodowód robotniczych związków*, tamże 1910 nr 46-47 s. 1.

⁷⁰ *Na sesji zgromadzenia...* „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 31 s. 247.

⁷¹ Edward Kwiatkowski należał do Zgromadzenia Towarzyszy Introligatorskich od 1871 roku, zob. „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 4 s. 5.

wynosiła od 274 rubli w roku 1891 do przeszło 1700 rubli w początkach XX wieku, wówczas nadwyżkę (1000 rs.) ulokowano w papierach wartościowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W roku 1902 Zgromadzenie ofiarowało 30 rubli na budowę kościoła Zbawiciela.

Z czasem powiększał się zakres samorządności i działania zgromadzenia towarzyszy, sami oni zmieniali wysokość stawek i rozszerzali zakres ubezpieczenia społecznego (bezpłatny lekarz i lekarstwa), stworzyli rodzaj biura pośrednictwa pracy, wybierali ze swego grona zespół do kontroli stanu kasy i wydatków. W roku 1895 organizacja czeladnicza zamówiła dla siebie chorągiew „wyobrażającą z jednej strony Św. Jana Ewangelistę a z drugiej godła cechu; figura jest cała haftowana”⁷². Zgromadzenie Towarzyszy Introligatorskich organizowało co roku wycieczki do Młocin, a raz do Miedzeszyna, na miejsce płynęło się statkiem, tam przygrywała wojskowa orkiestra, przy której tańczono, przeprowadzano konkursy piękności oraz konkurencje sportowe (wyścigi), gości zabawiał magik, dla dzieci organizowano różne zabawy, a na koniec dnia odbywały się pokazy sztucznych ogni. Imprezy takie odbyły się 23 sierpnia 1908 roku, 11 lipca 1909, 12 czerwca 1910 roku, zaś 28 sierpnia 1910 roku do Miedzeszyna⁷³.

Do Zgromadzenia Towarzyszy Introligatorskich mogli należeć wszyscy czeladnicy posiadający dyplom wyzwolenia (tzw. „wypisani”) niezależnie od miejsca pracy, także ci, którzy nie pracowali w zakładzie majstra cechowego. Co więcej, należeli doń także introligatorzy posiadający stopień zawodowy czeladnika, prowadzący samodzielnie zakłady (na taką praktykę zezwalała ustawa z 1816 roku), a nawet zatrudniający inne osoby. W roku 1908 nastąpiło rozszerzenie cechu o pracowników nie posiadających formalnych kwalifikacji („niewypisanych”), w tym także kobiety. Dopuszczono ich jedynie do udziału w kasie zapomogowej, ale bez prawa do decydowania i uczestnictwa w organach władzy. Na skutek mającego miejsce na początku XX wieku rozwoju branży i wzrostu liczby zatrudnionych w introligatorstwie, Zgromadzenie Towarzyszy Introligatorskich stało się reprezentantem małej części pracowników introligatorskich: Zgromadzenie liczyło tylko 172 członków, podczas gdy, jak szacowano, w Warszawie pracowało w zawodzie ok. 1000 osób. Rozszerzenie cechu było nie tylko reakcją na następujące zmiany, lecz także miało na celu odciążenie robotników od umacniających się ruchów związkowych. Rozszerzenie cechu było podobno ukartowane przez majstrów cechowych, gotowych nawet wesprzeć finansowo

⁷² Doniesienia o sesjach Zgromadzenia Towarzyszy Introligatorskich: „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1891 nr 42 s. 335; 1892 nr 42, s. 346; 1895 nr 10 s. 82; 1896 nr 29 s. 229; 1897 nr 41 s. 335; 1899 nr 17 s. 139, nr 46 s. 372; 1900 nr 18 s. 114-145; 1902 nr 26 s. 210; 1909 nr 45 s. 3; *Rzemieślnik Polski*. Kalendarz na rok 1903, s. 128, toż. na 1904 s. 117.

⁷³ „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 3 s. 7; 1909 nr 28, s. 7; 1910 nr 23 s. 7, nr 34-35 s. 7.

tę organizację, tak by była ona bardziej atrakcyjna dla pracowników niż związek zawodowy, z którego twardymi żądaniami mieli większe kłopoty, niż z podległą sobie filią cechową. W związku z tym dla wstępujących i należących do cechu czeladniczego wyznaczono niewysokie stawki wpłat (mężczyźni 10 kop. tygodniowo i 1 rb. przy zapisie, kobiety – 5 kop. tygodniowo i 50 kop. wpisowego) oraz liczne i korzystne zapomogi w przypadku choroby, śmierci, braku pracy; zaczęto także rozważać możliwość wprowadzenia emerytur. Ponadto w cechu powołano biuro pośrednictwa pracy nazwane Gospodą Czeladniczą, informujące o miejscach pracy tak w Warszawie, jak i w innych miastach; służyło ono nie tylko członkom organizacji, ale wszystkim pracownikom introligatorskim. Podjęto także działania na rzecz ustanowienia cennika płac (cennik taki wywalczył dopiero po I wojnie związek zawodowy). Niewątpliwym osiągnięciem zgromadzenia było wprowadzenie w 1907 roku w całej branży introligatorskiej na terenie Warszawy systemu wypłat stałych (pensji tygodniowej) w miejsce wcześniejszej płacy akordowej⁷⁴.

Sytuacja wewnątrz Zgromadzenia Towarzyszy stała się na początku wieku XX absurdalna. Grono najbardziej wpływowych członków, a zarazem władz organizacji czeladniczej stanowili introligatorzy, którzy prowadzili własne zakłady. Działo się tak na skutek obowiązujących rozwiązań prawnych: zgodnie z wciąż obowiązującą ustawą z 1816 roku, każdy miał prawo do prowadzenia zakładu, a nawet zatrudniania w nim innych ludzi. W ten sposób, organizacja, która miała gromadzić pracobiorców i reprezentować ich interesy, kierowana była przez ludzi, których interesy były wręcz odwrotne, bowiem sami byli pracodawcami. Sytuacja zmieniła się, gdy kilku wpływowych członków Zgromadzenia Towarzyszy przystąpiło wreszcie do egzaminów mistrzowskich i przeszło do cechu mistrzów introligatorskich.

Zryw działalności organizacyjnej nastąpił w roku 1915, wywołała go trudna sytuacja ekonomiczna w czasie wojny. Pracobiorcy zjednoczyli się, by wymóc na pryncypałach podwyżki zarobków. Doszło wówczas do poszerzenia mechanizmów demokratycznych wewnątrz związku. „Nie rządzi nami już dzisiaj p. Starszy z p. Skarbnikiem. Powołano Urząd. Lecz Urząd z kilku jednostek, nie może podołać pracy, postanowił więc zawezwać do pomocy z każdego zakładu pracownika, mającego zaufanie u swych towarzyszy...” pisano w odezwie do „Towarzyszy pracy”. Sukcesem organizacji było doprowadzenie do stworzenia

⁷⁴ *U introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 2 s. 4; I. Marcinkiewicz, *W sprawie introligatorskiej*, tamże 1908 nr 6 s. 2; Z. M[asłowski], *Po sesji towarzyszy introligatorów*, tamże 1909 nr 27 s. 5, nr 28 s. 3-4; *Introligator*, *Z zawodu introligatorskiego*, tamże 1910 nr 16-18 s. 6, nr 19-20 s. 45.

komisji mieszanej – właściciele zakładów i czeladników oraz uzyskanie podwyżki drożyznianej⁷⁵.

Po I wojnie światowej Zgromadzenie Czeladników Introligatorskich kierowane było przez Stefana Zielińskiego, radnego miejskiego i działacza społecznego, organizatora Koła Starszych i Podstarszych Czeladników, które konsolidowało całą warstwę społeczną. Nieliczne doniesienia, jakie zamieszczono w prasie w latach późniejszych wskazują, iż zebrania odbywały się w lokalu Zjednoczenia Czeladzi przy ul. Nalewki 8. Obok standartowych punktów programu zebrania (składki, sprawozdania kasowe, wybory władz) na zebraniach czeladniczych dokonywano uroczystego wręczenia dyplomów nowo wyzwolonym czeladnikom⁷⁶.

Stowarzyszenia czeladnicze działały równolegle ze związkami zawodowymi w tym samym środowisku zawodowym, w stosunku do związków zawodowych cechy czeladnicze zajmowały ostrożniejsze, bardziej chrześcijańsko-narodowe stanowisko, choć nie wzdrygały się przed użyciem strajku jako formy nacisku na pracodawców. Cechy były także szkołą patriotyzmu, zwłaszcza w czasach reakcyjnej polityki caratu⁷⁷.

Nowa ustawa przemysłowa z 1927 roku regulująca sprawy rzemiosła diametralnie zmieniła regulacje dotyczące organizacji cechowej. Zlikwidowane zostały dotychczasowe zgromadzenia czeladnicze, otwarte dla wszystkich pracowników danego zawodu. W ich miejsce w cechach powołano wydziały czeladnicze, grupujące tylko tych czeladników, którzy pracowali w zakładach majstrów cechowych. Nie natrafiono na żadne ślady działalności takiego wydziału w cechu introligatorskim.

Większość członków dotychczasowych cechów czeladniczych znalazła się poza organizacją, dlatego powołali oni do życia Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych RP z różnorodnymi sekcjami fachowymi, jedną z nich była Sekcja Introligatorów⁷⁸. Stefan Zieliński, dotychczasowy starszy czeladnik objął przewodniczenie Sekcji, wkrótce jednak, na skutek piastowania innych funkcji społecznych, ustąpił uzyskując jednocześnie godność honorowego przewodniczącego. Sekcją pokierował Feliks Kaszubski. W skład zarządu

⁷⁵ Wykaz działalności Cechu Czeladzi Introligatorskich m. Warszawy za I-sze półrocze 1915 roku, dodatek do „Wiadomości Graficznych” 1915 nr 4; *U introligatorów*, tamże 1917 nr 15 s. 4, nr 16 s. 4.

⁷⁶ *Zgromadzenie Czeladników Introligatorskich*, „Wiadomości Graficzne” 1925 nr 36/37 s. 9; *Zgromadzenie czeladzi introligatorskich*, tamże 1926 nr 7 s. 10; *Zgromadzenie Czeladzi Introligatorów*, tamże 1926 nr 17/18 s. 9; *Ze Zgromadzenia Czeladzi Introligatorów*, tamże 1926 nr 43 s. 6; *Kandydaci na radnych miejskich narodowo-gospodarczego komitetu samorządowego w Warszawie. W okręgu wyborczym nr 11: Stefan Zieliński*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1938 nr 25 s.8.

⁷⁷ *Współpraca czeladników z mistrzami musi być bliższa. Z przemówienia prezesa S. Zielińskiego na I Ogóln. Kongresie Rzemiosła Chrześc. w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1939 nr 16 s. 18-19.

⁷⁸ j.w.; *Kandydaci na radnych...*, dz. cyt.

wchodzili także m.in. Stanisław Bekker, Roman Koczalski, Karol Pietrzak, Włodzimierz Kruk, Jan Konarzewski, wśród innych aktywistów wymienić można Michała Marchoffa (Marchowa) oraz Włodzimierza Wnuka (starszy cechu w okresie powojennym). W roku 1932 Sekcja liczyła 79 członków. Po Zgromadzeniu Czeladników przejęła funkcję uroczystego wręczania dyplomów nowo wyzwolonym czeladnikom (którzy egzaminowani byli w cechu). Sekcja przejęła także aktywa Cechu Towarzyszy Introligatorskich, w tym cechowy skarb. Jego zabytkową część – przeszło 70 zabytkowych klejnotów (zapewne w formie kielichów, kufli lub też srebrnych zawieszek - plakiet z wygrawerowanym stosownym napisem) składanych przy wyzwolinach czeladniczych zostało zdeponowanych w Muzeum Narodowym jako zabytki cechowe⁷⁹. Poza tym Sekcja pełniła głównie funkcję towarzyską, poza zwykłymi zebraniem kwartalnymi, na których zbierano składki i dysponowano funduszami, organizowała spotkania świąteczne i zabawy karnawałowe dla członków rodzin⁸⁰.

Jednym z jej znaczących dokonań był udział w walce o podwyższenie zarobków, które bardzo mały w okresie kryzysu lat trzydziestych. Brak postępów w rokowaniach z organizacjami pracodawców doprowadził w 1935 roku do wybuchu solidarnie przeprowadzonej akcji strajkowej Trwała ona 3 tygodnie, a wzięło w niej udział ponad 1000 osób – 95% wszystkich pracowników introligatorskich Warszawy. Akcja zakończyła się spektakularnym powodzeniem i podpisaniem umowy zbiorowej wraz z nowym cennikiem płac⁸¹.

10.3. Związki zawodowe

Robotników z grupy zawodowej introligatorskiej w największym stopniu skupiał Polski Związek Zawodowy Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów. Powstał on w styczniu 1907 roku, na fali liberalizacji rządów w Królestwie Polskim, został zalegalizowany w oparciu o carski dekret o związkach i stowarzyszeniach. Do związku

⁷⁹ Wykazy warszawianów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie sporządzone w 1939 r. przez Alinę Sokołowską, „Almanach Muzealny” t. 5, Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy 2007, s. 212-239.

⁸⁰ Sprawozdanie z zebrania Sekcji Introligatorów (Oddział Warszawski), „Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 5 s. 75; Z życia Sekcji Introligatorów m.st. Warszawy, tamże 1930 nr 10 s. 157; tamże 1932 nr 4 s. 58; Zabawa taneczna w Sekcji Introlig. w Warszawie, oraz Zebranie Sekcji Introligatorów w Warszawie, tamże 1933 nr 2 s. 25; Sprawozdanie z dorocznego zebrania Sekcji Introligatorów w Warszawie, tamże 1933 nr 5 s. 80; Sprawozdanie z ogólnego zebrania Sekcji Introligatorów w Warszawie, tamże 1933 nr 11 s. 174; Sprawozdanie z III. kwartalnego zebrania Sekcji Introligatorów w Warszawie, połączonego z tradycyjnym opłatkiem, oraz Bal Sekcji Introligatorów w Warszawie, tamże 1934 nr 2 s. 30.

⁸¹ Z zebrania introligatorów, „Wiadomości Graficzne” 1935 nr 1 s. 4; Strajk introligatorów, tamże 1935 nr 12 s. 2; Zwycięstwo introligatorów warszawskich, tamże 1935 nr 13 s. 4. Zob. też 10.3 Związki zawodowe, s. 350.

dołączyła grupa członków istniejącego już wcześniej, od 1905 roku, nielegalnego Związku Drukarzy, Cynkografów i Odlewaczy Czcionek, działającego pod auspicjami SDKPiL.

Do Polskiego Związku Drukarzy zapisywali się szczególnie ci introligatorzy, którzy pracowali w introligatorniach przydrukarnianych; w drugiej połowie 1909 roku zawiązali oni własną sekcję. Przewodniczącym Sekcji Introligatorów był Adam Szredziński, sekretarzem Michał Marchoff, dali się poznać także Józef Bekker, Ryszard Zwoliński, Śliwiński, Kotowicz, Roman Koczalski, Baczyński i Śniadecki. Dwaj ostatni objęli zarząd sekcji w wyborach w 1910 roku. Sekcja utworzyła biuro pośrednictwa pracy, zbierała informacje o warunkach pracy w poszczególnych zakładach, firmy gdzie sytuacja wyglądała najgorzej napiętnowała w związkowej gazecie. Zebrania Sekcji odbywały się co drugi czwartek w lokalu Związku, przy ul. Kopernika 42.

Polskim Związkiem Zawodowym Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów kierowali narodowcy, podczas gdy grupa socjalistów wywodząca się z nielegalnego Związku Drukarzy dominowała w wydawanych przez organizację „Wiadomościach Graficznych”. W wyborach 1910 roku grupa ta objęła zarząd Związku i zaczęła stawiać stanowcze żądania płacowe. Zagrożeni właściciele drukarni zwrócili policji uwagę na panujące w związku nastroje lewicowe i uzyskali likwidację związku, wielu aktywistów zostało aresztowanych⁸². Po roku wznowiono wydawanie „Wiadomości Graficznych”, robotnicy zaś sami występowali w obronie swoich interesów. W roku 1914 np. pracownicy introligatorni w Zakładach Graficznych Orgelbrandów proklamowali strajk, żądając podwyższenia płac, przywrócenia do pracy wydalonych kolegów, zwolnienia majstra i przyzwoitego obchodzenia się z pracownikami. Podobnie w introligatorni zakładów Arcta wybuchł strajk, bowiem zarządca introligatorni Myszkowski systematycznie pogarszał warunki pracy i podejmował decyzje na niekorzyść pracowników⁸³.

W roku 1916, po wyjściu Rosjan z Warszawy, została reaktywowana działalność Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów. Zarówno ze względu na przekonania kierownictwa, jak i na ogólnie panujące nastroje przybrał on

⁸² APW, Warszawski Gubernialny Urząd ds. Stowarzyszeń 245; *Sprawozdanie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów za 1909 rok*, Warszawa 1909, s. 7; *Protokół z posiedzenia Sekcji Introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 38 s. 7; toż nr 43-44 s. 11; *Z zebrania Sekcji Introligatorów w d. 19 maja*, tamże 1910 nr 22 s. 4; *75 lat Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1892-1967*, Warszawa: ZZPP 1967, s. 11-18, 108.

⁸³ *Z zakł. Orgelbrandów*, „Wiadomości Graficzne” 1914 nr 11 s. 8; *Zatarg w introligatorni Arcta*, tamże 1914 nr 14 s. 8; Ów zarządca Myszkowski to zapewne Edward Myszkowski, introligator który został nagrodzony za oprawy kartonowe na wystawie introligatorskiej w 1897 roku, (*Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 209), następnie prowadził zakład na Nowym Świecie 28 (*Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908-1910). Późniejszy jego adres jest tożsamy z introligatornią Arctów: ul. Ordynacka 8 (*Księga adresowa „Warszawa”*, Warszawa 1920, szp. 183).

charakter lewicowy. Pracownicy introligatorscy znów pragnęli zorganizować się przy Związku, na zebraniu Zgromadzenia Towarzyszy Introligatorskich na początku 1918 roku przeprowadzono agitację za przyłączeniem Zgromadzenia do Związku Drukarzy, ostatecznie jednak powstała odrębna organizacja. Sekcja Introligatorów Związku Zawodowego Drukarzy już wkrótce liczyła przeszło 100 członków. Zajęła się głównie sprawami płacowymi. W połowie 1918 roku pomiędzy Urzędem Starszych Zgromadzenia Introligatorów z jednej strony a Związkiem Drukarzy i Pokrewnych Zawodów i Urzędem Zgromadzenia Czeladników Introligatorskich z drugiej strony zawarta została umowa określająca warunki pracy (m.in. 9-godzinny dzień pracy) i podwyżki płac. Na skutek inflacji już jesienią tegoż roku pracownicy zażądali ponownej podwyżki drożyznianej. Wniesiono także o 8-godzinny dzień pracy oraz 2-tygodniowy urlop pracowniczy. Odmowa właścicieli wywołała 2-tygodniowy strajk introligatorów warszawskich. Związek zorganizował także biuro pośrednictwa pracy, które przy wzrastającym bezrobociu działało bardzo aktywnie. Podjęto działalność kulturalno-towarzyską, w związkowym chórze uczestniczyły członkinie Sekcji Introligatorów⁸⁴.

Działając u boku drukarzy introligatorzy wywalczyli i dla siebie cennik płac. Introligatorzy różnych kategorii byli opłacani analogicznie jak pracownicy całej branży graficznej. Sekcja zorganizowała kilka strajków: strajk ogólny we wszystkich zakładach warszawskich, strajk o uznanie cennika w Zakładach Graficznych Koziańskich, w introligatorniach Henryka Zawistowskiego i Wincentego Emchowicza. Ten ostatni był szczególnie trudny, sekcja uzyskała nawet z centrali związkowej kwotę 120 000 mk na zapomogi, by pracownicy się nie poddali, a jednak wskutek pojawienia się łamistrajków przeciągnął się na kilkanaście tygodni i nie dał zadowalających efektów⁸⁵. W okresie tym sekcją kierowali m.in. Karol Pietrzak (prowadził biuro pośrednictwa pracy), J. Pressen, W. Winiarczyk, S. Jasiuk, Feliks Kaszubski, Roman Koczalski, M. Kowalewski i Józef Bekier (Bekker). Ten ostatni, pracownik firmy Włodzimierza Dippla, na skutek swego zdecydowanego stanowiska podczas strajku został zwolniony z pracy i umieszczony na „czarnej liście”, skutkiem czego przez kilkanaście miesięcy nie mógł znaleźć pracy⁸⁶.

⁸⁴ „Wiadomości Graficzne” 1918 nr 2 s. 4, nr 4 s. 3, nr 7-8 s. 7, nr 10 s. 4, nr 11 s. 4; *Sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów za okres od 1 lipca 1916 r. do 31 grudnia 1919 roku*, Warszawa 1919, s. 12, 19.

⁸⁵ S. Ciepłowski, *Warszawskie czasopisma poligrafów 1897-1939*, Warszawa: BN 1995, s. 124-125, 134-135; *Introligatorzy warszawscy*, „Wiadomości Graficzne” 1923 nr 1, s. 2, 8; nr 8 s. 5; Tabele płac pracowników graficznych zmieniających się na skutek inflacji publikowały „Wiadomości Graficzne”, „Grafika Polska” oraz „Przemysł Graficzny”.

⁸⁶ *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa 1892-1947*, Warszawa: Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego 1947, s. 42; *Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów*, „Wiadomości Graficzne” 1923 nr 6 s. 4.

W roku 1924 doszło do odłączenia od Związku Zawodowego Drukarzy grup introligatorów, litografów i cynkografów. Z punktu widzenia drukarzy nastąpiło ono na skutek nielojalności tych grup zawodowych, nie chcących płacić składek do wspólnej kasy. Składki te wykorzystywane były głównie na zasiłki dla bezrobotnych, a w grupie drukarskiej bezrobocie było najwyższe⁸⁷. Powstał samodzielny Związek Introligatorów z siedzibą przy ul. Wroniej 52.

„Samodzielność nowej organizacji nie wyszła na dobre ogółowi introligatorskiemu, bowiem poza kilkoma fachowcami, którzy poszli na służbę przedsiębiorców introligatorskich, ogół szybko stracił wszystkie zdobycze materialne i moralne. Związek Introligatorów na Wroniej istniał niedługo, gdyż dalsza dywersja doprowadziła do stworzenia nowego rozłamu i odcięcia części introligatorów do Zjednoczenia Rzemieślników na Nalewkach (cech Introligatorów). Podzieleni na grupki introligatorzy przestali być siłą.”⁸⁸

W roku 1930 Związek na Wroniej przestał istnieć, a jedyną organizacją grupującą pracowników introligatorskich pozostała Sekcja Introligatorów Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych (dawny cech czeladniczy). Niektórzy z aktywistów związkowych np. Michał Marchoff, Roman Koczalski, Feliks Kaszubski, podjęli czynną działalność w tej organizacji. Tymczasem w okresie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego sytuacja ekonomiczna introligatorów ulegała stałemu pogorszeniu, rosło bezrobocie, nawet ci którzy pracowali, otrzymywali wypłaty okrojone, nieregularne. Kilku lewicowych aktywistów: Antoni Buczak, Jan Zych, Kazimierz i Janusz Chomiczowie porozumieli się w 1933 roku ze Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów i przyciągnęli doń grono introligatorów. Przy współdziałaniu instruktora organizacyjnego Związku powstała Sekcja Introligatorów. Udany strajk okupacyjny w drukarni „Bluszczu” zachęcił środowisko do przystąpienia do związku. 1 stycznia 1935 Sekcja włączona została do Związku Zawodowego Drukarzy jako tzw. II Oddział Warszawa⁸⁹. Współdziałanie Oddziału Introligatorów oraz Sekcji Introligatorów żydowskiego Związku Zawodowego Robotników Drukarskich, a także Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych RP (dawne Zgromadzenie Towarzyszy Introligatorskich) doprowadziło do wypracowania i przedstawienia pracodawcom projektu umowy zbiorowej. Ponieważ właściciele introligatorni zwlekali z podjęciem decyzji i rokowania szły opornie 24 października rozpoczął się strajk wszystkich pracowników introligatorskich. Strajk trwał 3 tygodnie i zakończył się podpisaniem w dniu

⁸⁷ *Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, okręg Warszawa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1924.*, Warszawa 1925, s. 7.

⁸⁸ *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa ... 1892-1947*, Warszawa: Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego 1947, s. 20; *Historia Sekcji Introligatorów*.

⁸⁹ *75 lat Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1892-1967*, Warszawa: ZZPP 1967 s. 111-112; *Księga pamiątkowa Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1870-1960*, Warszawa: ZZPP 1960, ilustracja po s. 136; *Z zebrania introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1935 nr 1 s. 4.

13 listopada 1935 roku *Umowy zbiorowej w przemyśle i rzemiośle introligatorskim w Warszawie*. Od pierwotnych postulatów różniła się przede wszystkim obniżoną o ok. 20% siatką płac (pracodawcy pragnęli obniżyć ją aż o 30%). Natomiast w punktach dotyczących przyjmowania i zwalniania do pracy, długości dnia pracy (46 godzin tygodniowo), zapłaty za pracę w nadgodzinach, świąt i urlopów i tym podobnych zdobył socjalnych, żądania zostały przyjęte. W wielu punktach, zamiast szczegółowego określania żądań znalazły się odniesienia do obowiązującego prawa, np. praca w nadgodzinach, służba wojskowa, święta



93. Umowa zbiorowa podpisana w wyniku strajku w 1935 roku

czy urlopy. Organizacja zagwarantowała sobie obecność delegata związkowego w każdym zakładzie pracy, miał on być obserwatorem, a zarazem łącznikiem pracowników i kierownictwa firmy ze związkiem⁹⁰. Umowa została zawarta na pół roku, lecz przedłużano ją na kolejne lata i w zasadzie obowiązywała do wojny, choć oczywiście, nie wszyscy jej przestrzegali.

Po zwycięskiej walce związek rozpoczął agitację, by wszyscy robotnicy introligatorscy wstąpili w jego szeregi.

„Dość bałamucenia organizacji „narodowych” czy „katolickich”, miejsce robotników tylko w robotniczych organizacjach zawodowych, a takimi są tylko klasowe Związki Zawodowe”⁹¹.

⁹⁰ *Cennik i regulamin pracy introligatorów warszawskich. Projekt*, b.m.r., (Druk W. Merkel i A. Kowalewski i Ska) s. 8; *Umowa zbiorowa w przemyśle i rzemiośle introligatorskim w Warszawie z 13 listopada 1935*, druk Galewski i Dau, s. 8. Sygnatariuszem umowy ze strony pracobiorców był jeszcze Ogólnokrajowy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce, VI oddział, ze strony właścicieli podpisały go: Stowarzyszenie Zakładów Graficznych, Cech Introligatorów w Warszawie oraz Cech Zrzeszonych Introligatorów m.st. Warszawy (żydowski). Oba druczki znajdują się w zbiorach Muzeum Drukarstwa Warszawskiego MD 554/AK, MD 553/AK; *Strajk introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1935 nr 12 s. 2;

⁹¹ *Po zwycięskiej walce*, „Wiadomości Graficzne” 1936 nr 1 s. 2-3.

Znaczna początkowo liczba ok. 300 członków, która po udanych strajkach wzrosła przejściowo nawet 600, ponownie zmniejszyła się, dopiero w końcu lat trzydziestych wróciła do poziomu 300 osób. Jednocześnie zmieniała się struktura członków: w r. 1936 było 119 introligatorów, 176 introligatorek i 20 pomocy introligatorskich, w roku 1938 odpowiednio 54 mężczyzn, 130 kobiet introligatorek i aż 119 pomocy introligatorskich. Na fluktuację wpływ miała zapewne konieczność odprowadzania składek, istniały także pewne zatargi wewnętrzne. Nie wszystkim odpowiadała lewicowość związku, np. na ścianie zawisł portret Karola Marksa, zbierano na sztandar, który miał powiewać nad introligatorami w pochodzie pierwszomajowym (jednak przed wybuchem wojny nie zdążono z ufundowaniem tego sztandaru). W roku 1935 w skład zarządu wchodził Władysław Szuppe jako przewodniczący, a nadto Antoni Buczek, Antoni Gutowski, Kazimierz Chomicz. W wyborach 1936 roku przewodniczącym został Leon Trzcński, w zarządzie zasiadli ponadto Jan Zych, Remigiusz Skorupiński, Leon Kajak, Stanisław Wolff. Organizacja związkowa pilnowała spraw płacowych, prowadziła biuro pośrednictwa pracy, organizowała przedsięwzięcia zbiorcze dla bezrobotnych. Członkowie brali udział w różnych imprezach kulturalnych, towarzyskich, turystycznych i sportowych organizowanych przez Związek Drukarzy. Przy oddziale introligatorów zawiązało się w 1938 roku Koło Kobiet prowadzące działalność kulturalno-oświatową. Organizacja utrzymywała kontakt ze związkiem żydowskim oraz z krakowską organizacją introligatorów, warszawiacy wzięli udział w obchodach „Dni Kultury Robotniczej w Krakowie”. Delegat oddziału – Remigiusz Skorupiński brał udział w obradach XII Zjazdu Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w 1939 roku⁹².

Wspomniany związek żydowski to pozostający pod wpływami „Bundu” Związek Zawodowy Robotników Drukarskich w Polsce, który powstał jeszcze przed I wojną światową. Związek skupiał przede wszystkim drukarzy: zecerów i maszynistów; introligatorzy stanowili mniejszość w tej organizacji, która u schyłku II Rzeczypospolitej liczyła przeszło 1000 członków. Związek dbał o bezrobotnych, wypłacając zasiłki i organizując prace dorywcze, przeprowadził blisko 30 akcji strajkowych, w tym omawiany strajk introligatorów⁹³.

⁹² 75 lat Okręgu Warszawskiego..., dz. cyt. s. 112; Sprawozdanie za okres 1936-38. Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Warszawa 1939, s. 6-7; Z dziejów pracy i walki... dz. cyt. s. 20, 60-61; Z Sekcji Introligatorów, „Wiadomości Graficzne” 1934 nr 5 s. 4; Z Oddziału introligatorów w Warszawie, tamże 1935 nr 2 s. 4; Z Oddziału II Introligatorów, tamże 1936 nr 7 s. 8, nr 9 s. 8, 1938 nr 2 s. 8, nr 4 s. 8; Zebranie introligatorów w Warszawie, tamże 1939 nr 3 s. 7; Sprawozdanie z XII Zjazdu Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, tamże 1939 nr 11 s. 3.

⁹³ Z żydowskiego związku, „Wiadomości Graficzne” 1937 nr 11 s. 7.

W czasie wojny działalność Związku zamarła, natomiast reaktywował się on już w październiku 1944 roku. W roku 1945 połączona organizacja drukarzy, litografów, chemigrafów i introligatorów przyjęła nazwę Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego. W jej skład weszli automatycznie wszyscy zatrudnieni w zakładach graficznych⁹⁴. Kierownictwo Sekcji Introligatorów objął w 1946 roku ponownie Józef Bekier, w 1947 zastąpił go Franciszek Idźkowski. Związek, znalazłszy się w obozie władzy, panoszył się, nie licząc się z realiami ekonomicznymi. Pracownicy zakładów państwowych i spółdzielczych byli zrzeszeni prawie w 100%, stąd aktyw zwrócił uwagę na zakłady prywatne, należące do cechów i izb rzemieślniczych, nie respektujące układu zbiorowego obowiązującego w przemyśle poligraficznym. Odwołanie się do wyższych instancji zmusiło Izbę Rzemieśniczą do uznania układu zbiorowego. Utworzona z delegata Cechu i Związku komisja kontrolowała warsztaty, zmuszając je do podporządkowania się nowym uregulowaniom prawnym i werbując nowych członków. W sprawozdaniu związkowym za 1947 rok pisano:

„Na ogół trzeba stwierdzić, iż w ramach normalnej pracy Okręgu odcinka introligatorskiego nie uporządkuje się bez specjalnego funkcjonariusza, którego zadaniem byłoby specjalnie pracować w ciągłej kontroli zakładów. Zdarzają się tu takie kwiatki, jak np. sterroryzowany i zaagitowany personel pracowniczy, solidarnie z pracodawcą długi czas oszukiwali Związek. A gdy funkcjonariusz wywalczył dla nich kilkaset tysięcy za niezapłacone godziny nadliczbowe, oddali pracodawcy po cichu pieniądze.”⁹⁵

W tych warunkach Sekcja Introligatorów nieustannie rozrastała się. W roku 1945 do związku należało 114 introligatorów i pomocy introligatorskich, w 1947 Sekcja Introligatorów liczyła aż 669 członków, w tym 151 mężczyzn i 518 kobiet⁹⁶.

⁹⁴ *Sprawozdanie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce, okręg Warszawa za okres 1939-1945.*

⁹⁵ Toż za rok 1947, s. 14-15.

⁹⁶ Toż za rok 1946, s. 27-30; za rok 1947, s. 14-15.

11. Nauka zawodu

11.1. Tradycyjne nauczanie introligatorstwa

Tradycyjny system nauki zawodu w rzemiośle introligatorskim od dawna polegał na tzw. terminowaniu, tj. przebywaniu w warsztacie i rodzinie mistrza i nauce praktycznej połączonej z pracą.

W Ustawie o Zgromadzeniach Rzemieślniczych z 1816 roku, która obowiązywała przez następne 100 lat, przebieg nauki zawodu został określony dość dokładnie. Prawo przyjmowania chłopców do nauki zarezerwowane było tylko dla majstrów należących do zgromadzenia rzemieślniczego. Przeznaczony do terminu chłopiec musiał stawić się u majstra wraz ze swym prawnym opiekunem, wybór warsztatu należał do opiekuna, gdyby zaś mistrz nie chciał przyjąć chłopca, pośrednictwem w wyszukaniu warsztatu winien zająć się Urząd Starszych danego cechu. Chłopiec pozostawał w warsztacie na 4-tygodniowy okres próbny, by przyjrzeć się fachowi i sprawdzić, czy się do niego nadaje. Po tym okresie ojciec, lub opiekun chłopca, spisywał z majstrem kontrakt, określający warunki nauki. Chłopiec przedstawiany był na najbliższym zebraniu zgromadzenia, pouczany przez starszego cechu o swych powinnościach i zapisywany do księgi uczniów, stając się w ten sposób członkiem cechu.

„Każdy uczeń do księgi zgromadzenia zapisanym być powinien z imienia, nazwiska, stanu, rodziców, religii, wieku i daty przyjęcia. Dalej zmiana majstra, jeżeli uczeń do drugiego przeszedł, czas nauki, a wreszcie z kolei czas wyzwolenia, dlatego każdy uczeń w księdze oddzielną kartę mieć winien.”¹

Egzemplarz kontraktu dołączano lub jego treść wpisywano do księgi. Przy wpisie uczeń wpłacał przewidzianą Ustawą kwotę – w Zgromadzeniu Introligatorów wynosiła ona 4 złp w latach 20. XIX wieku, a 2 ruble w końcu tegoż stulecia². W cechu introligatorów warszawskich sesje odbywały się zwykle dwa razy do roku, przyjmowano na nich zbiorowo po kilku chłopców.

Napływ kandydatów do introligatorstwa wzrastał, na początku XIX wieku przyjmowano kilku chłopców rocznie, w przeciągu lat 1820-28 wpisano w sumie 32 terminatorów (średnia roczna wynosi 3,5). U schyłku wieku XIX liczba uczniów znacznie

¹ Rozporządzenie z dnia 30 VII 1817 r. *Ustawa zgromadzeń rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 10 s. 78.

² APW, Warszawskie Księgi Cechowe 13: *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830; [Na odbytej sesji]*, Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza 1894 nr 34, s. 276.

wzrosła, co roku wpisywano do cechu od kilkunastu do ok. 40 chłopców, w latach 1888-1902 zapisano w sumie 363 uczniów (średnio 24 rocznie).

W niepodległej Polsce w roku 1927 wprowadzono nową ustawę przemysłową. W jej świetle prawo do uczenia zawodu posiadali wszyscy rzemieślnicy, posiadający tytuł mistrza, niezależnie od tego czy należeli do korporacji cechowej, czy też nie. Majster nie będący członkiem cechu wystawiał uczniowi zaświadczenie o odbyciu nauki, uwierzytelniane następnie w urzędzie gminnym lub w magistracie, upoważniające do stanięcia do egzaminu czeladniczego. Mistrz nie miał prawa pobierać opłaty za naukę co więcej, był zobowiązany do wynagradzania ucznia, które to płatności były określane w umowie.

„W art. 116 (ust. 11) prawa przemysłowego znajdujemy przepis mówiący, że bezpłatne zatrudnianie uczniów przemysłowych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez przemysłowca (pryncypała) wynagrodzenia za naukę uczniów. Przepis ten podyktowany postulatami opieki społecznej, nie znalazł do dziś dnia uznania wśród ogromnej większości naszych rzemieślników (...), pryncypał kształcą terminatora, korzysta z jego pracy; pomoc ucznia, zwłaszcza w niektórych rzemiosłach, jest tak duża, że zastępuje pracę robotnika, któremu trzeba byłoby płacić daleko więcej niż terminatorowi... (...)

Wskutek istnienia przepisu, nakazującego opłacanie terminatorów, wielu pryncypałów powstrzymuje się od przyjmowania uczniów, co powoduje zmniejszanie się narybku rzemieślniczego...”³

I rzeczywiście, w przeżywającym kryzys introligatorstwie liczba uczniów znacznie spadła, w roku 1922 było 50 uczniów introligatorskich (wg statystyki obejmującej całe rzemiosło, nie tylko cechowe), w latach 30. XX w. w cechu zarejestrowanych było tylko ok. 10 uczniów, w roku 1938 przyjęto na naukę tylko 1 kandydata. Statystyka cechowa jest jednak bardzo nierzetelna, nagminnie było bowiem niedopełnianie formalności.

Jak stwierdziła inspekcja pracy tylko 9% skontrolowanych przypadków terminowania warsztatowego była potwierdzona umową na piśmie⁴.

Naukę zawodu traktowano jako pewną fatygę i trud majstra, za które winien on zostać wynagrodzonym. Niekiedy, choć rzadko, opiekun płacił za naukę, wówczas jej czas był skracany. Zasadniczo nauka w zawodzie introligatorskim trwała od trzech do czterech lat.

³ B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, Warszawa: Wydawnictwo „Ligi Pracy” 1939/40; *Zaświadczenie odbycia nauki u pryncypała nie cechowego*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1930 nr 22, s. 9; *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 VI 1927 r.*, [w:] J. Świerzewski, *Rzemiosło warszawskie w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa 1983, s. 515-516; T. Piskorski, *Sprawa opłacania terminatorów*, „Polska Gospodarcza” 1939 nr 16 s. 651-652.

⁴ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt; Źródłem do statystyki były notki prasowe w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” z lat 1888-1902; *Statystyka uczeni (terminatorów) kształcących się w rzemiosle r. 1922 na terenie Wielkiej Warszawy (według danych Wydziału Rzemieśl. Minist. P. i H.)*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1923 nr 12, s. 11; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1938 r.* Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1939, s. 103; J. Miedzińska, *Praca terminatorów w warsztatach rzemieślniczych*, Warszawa 1932, s. 35, odb. z „Pracy i Opieki Społecznej” 1931 nr 4.

Okres ten przeciągał się, jeśli odpowiednio szybko nie miała miejsca sesja cechu, lub chłopiec nie ukończył wymaganej szkoły dokształcającej.

Rozpoczynając termin rzemieślniczy chłopiec opuszczał własną rodzinę i wchodził w rodzinę mistrza. Zazwyczaj mieszkał i stołował się tutaj, tu dbano o jego potrzeby, higienę, opiekowano się nim w razie choroby. Sprawienie mu ubrania było natomiast zwyczajowo obowiązkiem rodziców, o ile określono to inaczej w kontrakcie, przedłużano zarazem czas trwania terminu, by uczeń odpracował te wydatki. Zwyczajowo uczniowie sypiali w warsztacie, po skończonej pracy rozkładali sobie legowisko na ławie lub na podłodze. O zapewnienie pożywienia dla całej rodziny i czeladników dbała majstrowa. Przejęcie pełni opieki nad terminatorem i obowiązek zabezpieczenia jego potrzeb powodowały, że ubodzy rodzice oddawali do terminu dzieci, którym nie mogli zapewnić opieki, a nieraz i wyżywienia. Z Drukarni Skarbowej w roku 1851 odszedł po rocznej nauce zawodu drukarskiego 10-letni wówczas uczeń drukarski Aleksander Woch, bowiem „z powodu nader szczupłej płacy (48 rs. rocznie) nie mogąc się utrzymać, obrał sobie stan introligatorski, gdzie mieszkanie, stół i odzież ma zapewnione”⁵. W końcu XIX wieku rozluźniły się familiarne stosunki, pojawił się zwyczaj, że pryncypał płacił uczniom na wyżywienie, ci zaś stołowali się w garkuchniach, mieszkali przy swych rodzinach, a zamiejscowi szukali sobie kwater na mieście.

Majster sprawował nad uczniem opiekę ojcowską. Uczeń winien był zarówno jemu jak i jego żonie oraz zatrudnionym w warsztacie czeladnikom szacunek i posłuszeństwo.

Początek terminu wypełniały zwykle zajęcia gospodarskie i porządkowe, zarówno w warsztacie jak i w domu. Obowiązkiem ucznia było przygotowanie warsztatu rano, przyniesienie wody, napalenie w piecu itp., zaś wieczorem uprzątnięcie po skończonej pracy, oczyszczenie i uporządkowanie narzędzi, uporządkowanie ukończonych wyrobów, półfabrykatów i surowców, zmiatanie pomieszczeń, segregacja odpadów i wynoszenie śmieci. Ponadto uczeń był chłopcem na posyłki, chodził po sprawunki warsztatowe, zaopatrywał zakład w materiały, odnosił gotową robotę klientom. Dopiero po pewnym czasie dopuszczany był do zajęć, którym dotychczas tylko się przypatrywał. Pierwszych wskazówek udzielał mu zwykle starszy uczeń i przyuczał go do prostych prac.

Przez drugi rok nauki był powoli wdrażany do różnych warsztatowych czynności, większość czasu jednak wypełniała mu praca przy prostych zajęciach. Obawiano się,

⁵ AGAD KRPiS 2284, Akta osobiste dotyczące się Wocha Aleksandra ucznia Drukarni Skarbowej.

by nieudolny jeszcze pracownik nie zniszczył materiału czy też towaru powierzonego przez klienta.

„Uczeń w pracowni introligatorskiej zaczyna swą pracę od smarowania [klejem] i pracę tę wykonuje przez parę miesięcy, a poza tym zatrudnia się go jako chłopca do posyłek. Tak upływa nieraz do półtora roku; następnie pracuje przy broszurach t.j. przecina arkusze, okleja broszury i obcina, a dopiero w trzecim roku zaczyna się zazwyczaj właściwa nauka.”⁶

Pod koniec terminu chłopiec zwykle potrafił wykonywać wszystkie prace realizowane w warsztacie, z wyjątkiem szczególnie trudnych, realizowanych osobiście przez mistrza lub przez najlepszego czeladnika. Był równie sprawnym i samodzielny pracownikiem jak czeladnik⁷, odpracowywał wówczas koszt swego utrzymania i nauki. W wieku XX zaczęto praktykować zlecanie uczniom w ostatnim roku nauki roboty akordowej za połowę stawki płaconej czeladnikom.

Rzemieślnicze terminowanie, mające za cel zapewnienie adeptowi przyszłości, tzw. „kawałka chleba” w gruncie rzeczy cel ten wypełniało. Wdrażało młodego człowieka do mozolnej, wielogodzinnej pracy, uczyło sprawnego wykonywania różnych czynności, potrzebnych w danym zawodzie, uczyło znajomości materiałów i oszczędnego nimi gospodarowania⁸. Nie dawało natomiast prawie żadnej wiedzy teoretycznej, nie uczyło samodzielnego, twórczego myślenia. Chłopiec uczył się przez przyglądanie się i naśladowanie, rzadko udzielano mu wskazówek, często karcono za błędy. Zakres wykształcenia poszczególnych uczniów, pomijając ich indywidualne predyspozycje, zależał od poziomu i wszechstronności zakładu, w którym się znaleźli. Jeśli w zakładzie wykonywano różnorodne, bardziej wymagające zlecenia, także i uczniowie mieli sposobność się z nimi zetknąć. Alojzy Majkowski tak wspominał swego mistrza – Jana Recmanika:

„Sam mistrz nie ograniczał się tylko do kierowania pracą innych. Chciał być przede wszystkim nauczycielem... Posiadaną wiedzę fachową przekazywał swoim uczniom i terminatorom, organizując nieustannie kursy niedzielne na których sam uczył nas bezinteresownie... niezależnie od ustawicznych wskazówek i rad udzielanych każdemu co dnia w czasie pracy... objaśniał jak należy wykonywać prace na które

⁶ A. Jop, *Pracownie prywatne a pracownie szkolne*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 5 s. 68.

⁷ W kontrakcie introligatora Józefa Kwiecińskiego zawartym z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu w roku 1826 znalazł się punkt iż: „Gdyby w Komisji Skarbowej wypadło jaką czynność introligatorską w biurze uskutecznić jak np. zszywanie akt lub naklejanie papieru itp. w takim zdarzeniu obowiązuje się introligator usposobionego chłopca do podobnej czynności za każdą rekwizycją przysłać...” AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420, dokument z 12 lipca 1826 (karty nieliczbwane).

⁸ Ma. Be., *O stosunku majstra do terminatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 38 s. 296-297; *Terminowanie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1893 nr 33 s. 262-263, nr 34 s. 270-271, nr 35 s. 278-279, nr 36 s. 286-287, nr 37 s. 294-295, nr 38 s. 302-303; Jakubowski, *Nauka rzemiosła*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1895 nr 33 s. 263-265;

chwilowo nie było zamówień, a które będą potrzebne w dalszej naszej pracy, wtajemniczał we wszystko, czego żądaliśmy”⁹.

Gdy zaś warsztat nastawiony był na wąską specjalność, wówczas i kształcenie chłopca przynosiło mniejsze efekty. Brak zawodowych podręczników introligatorskich w języku polskim uniemożliwiał ugruntowanie i poszerzenie wiedzy.

Najbardziej krytykowano warsztaty fabryczne, w których zarówno robotnicy jak i uczniowie wykonywali powtarzalne, proste czynności, nie mając wglądu w cały cykl technologiczny. Prawo zezwalało na kształcenie w takich zakładach uczniów, o ile kierownikiem warsztatu był rzemieślnik z cechowym tytułem mistrza. Uczniów szkoliła np. Fabryka Książ Handlowych Braci Charin, w regulaminie wewnętrznym wykluczono pracę młodocianych robotników, przewidziano natomiast naukę zawodu, której czas określono na nie więcej niż 4 lata¹⁰.

Chociaż pełnię praw do kształcenia zawodowego posiadali jedynie mistrzowie należący do cechu rzemieślniczego, bo tylko oni mogli doprowadzić terminatora do egzaminu czeladniczego, to uczniów trzymali także majstrowie niezrzeszeni – konsensowi. W końcu XIX wieku coraz częściej podejmując naukę zawodu od początku rezygnowano z drogi cechowej, licząc na podjęcie pracy na statusie robotniczym, czy to w warsztacie rzemieślniczym czy przemysłowym. W największym stopniu dotyczyło to rzemieślników żydowskich. Wprawdzie paragraf 146 Ustawy Rzemieślniczej i dodatkowe rozporządzenia z roku 1817 nakazywały przyjmowanie Żydów do cechów, ale religijny charakter zgromadzeń odstręczał ich od zorganizowanych społeczności, a łatwo uzyskiwane magistrackie konsensy tym bardziej uwalniały rzemieślników żydowskich od wchodzenia na tę drogę.¹¹ W toku badań nie napotkano na żaden ślad, by w Warszawie Żydzi byli członkami zgromadzenia introligatorskiego, żaden z majstrów cechowych nie nosił żydowskiego nazwiska. Dlatego też żydowscy chłopcy uczyli się zawodu u żydowskich mistrzów konsensowych, później także w fabrykach. Potwierdzenie tezy, iż konsensowi majstrzy żydowscy trzymali uczniów znajduje się w aktach Komisji Przychodów i Skarbu; znalazło się tam stwierdzenie, iż introligator Lichtenbaum „niedosyć mając porządných czeladników wyręcza się terminatorami ze współwyznawców”¹².

⁹ List A. Majkowskiego do redakcji „Kobiety i Życia” z 1980 roku (nieopublikowany), kopia w posiadaniu rodziny.

¹⁰ APW, Starszy inspektor fabryczny Guberni Warszawskiej 977, *Pravila vnutrennago raspriadka na fabrykie kontorskich knig Br. i. M. Charin i Ko. v Varšavie*, Warszawa 1906.

¹¹ *Ustawa zgromadzeń rzemieślniczych. Dokończenie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 16 s.126; *Cechy i Żydzi. (Dokończenie)*, tamże 1878 nr 30, s. 117.

¹² AGAD, KRPiS 1421, dokument z 1855 r.

Terminator nie pobierał za swą pracę wynagrodzenia, kuszące zatem były dla biedniejszych chłopców i ich rodziców oferty płatnej pracy w jakimś konkurencyjnym warsztacie lub w fabryce. Dlatego przypadki porzucenia nauki zdarzały się dość często, mimo że kontrakty przewidywały wypłatę odszkodowania majstrowi na wypadek przerwania przez ucznia nauki przed jej końcem, tym bardziej że egzekucja taka była niezwykle trudna. Był to dodatkowy powód nieangażowania się majstrów w pospieszne i gruntowne kształcenie swych uczniów. Głównym powodem były wciąż jeszcze panujące relikty ochrony tajemnicy zawodowej, ograniczające zakres udzielanej uczniom wiedzy. Nagminne były utyskiwania na wyzysk bezpłatnej pracy terminatora: „majster dba tylko o siebie, o własną kieszeń, o terminatorach wcale nie myśli, rad że ma popychadło...”¹³

Praca w zakładzie rzemieślniczym trwała zwyczajowo od godziny 6 rano do 18 lub 19 wieczorem. Dodając uczniowskie obowiązki przed rozpoczęciem dnia roboczego i po jego zakończeniu, dzień pracy ucznia trwał około 14-15 godzin. W Cesarstwie Rosyjskim nie istniały ograniczenia czasu pracy dla małoletnich, z czasem wprowadzono takie przepisy, obowiązywały one jednak tylko w przemyśle, a nie w rzemiośle.

Gdy dodać do tego niejednokrotnie nędzne warunki bytowania, pomiatanie terminatorem przez czeladników oraz mistrza i jego rodzinę, to obraz rzemieślniczego terminowania rysuje się jako bardzo ciężki okres życia młodego człowieka. Z doświadczenia i obserwacji tego stanu rzeczy powstała znana rodzicielska pogróżka „jak nie będziesz się uczył to cię oddam do terminu”.

„Uczeń rzemiosła jest dziś niemal zawsze dziecięciem proletariatu, które przedwcześnie zmuszone jest zarabiać nadmierną pracą na łyżkę strawy i kąpiel podczas skąpych godzin snu. O rozwijaniu się jego inteligencji, o kształceniu się jakimkolwiek w takich warunkach mowy być nie może. Okruchy wiedzy fachowej z mozołem i dorywczo zbierane przez zdolniejszych, okupywane bywają drogą, kosztem wprost niesłychanego wysiłku i poniżania.”¹⁴

Konkretny opis znajduje się we wspomnieniach lwowskiego introligatora Aleksandra Semkowicza, który tak opisywał, jak jego prawny opiekun – stryj oddał go:

„...do Fedunia, introligatora biblioteki uniwersyteckiej. U niego spędziłem 4-letni okres nauki zawodowej (termin) w poniewierce, głodzie, pracując po 12 godzin dziennie, śpiąc na sienniku na podłodze wśród wszy i pluskiew. Wychudłem i znędzniałem, a po dwóch latach głodowania zapadłem na tyfus z którego ledwie wyszedłem. W tym czasie dostałem stypendium, z którego mogłem sobie kupić ubranie i bieliznę. Wtedy już mogłem pokazać się wśród ludzi. Najczęściej bywałem u ciotki Harasymowiczowej, w której domu wychowywałem się po prostu, bo środowisko w którym się obracałem nie najlepiej oddziaływało na mój rozwój moralny. Lżenie i bicie po twarzy było na porządku dziennym, a najgorsze ciągle wylatywania w niebieskim

¹³ *Pogadanka rzemieślnicza*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1875 nr 43, s. 337-340.

¹⁴ M., *Cechy a związki*, „Wiadomości Graficzne” 1910 nr 13-15, s. 4.

zaklajstrowanym fartuchu z dzbankiem po wodę (wodociągów jeszcze nie było), lub z flaszką po wódkę do szynku dla czeladnika lub majstrowej.”¹⁵

Z pewnością nie był Semkowicz odosobniony w swych przejściach. O panujących nieprawidłowościach przekonuje wystąpienie młodzieży rzemieślniczej. Na fali strajków w 1905 roku wystąpili terminatorzy garbarscy i krawieccy, a wkrótce przyłączyli się do nich uczniowie 15 innych rzemiosł, w tym introligatorscy. Domagali się rzeczy, które z samej natury terminowania winny im być dostarczane i zapewniane: nie przekraczania czasu nauki, oddzielnego pomieszczenia i posłania lub otrzymywania ekwiwalentu na kosztą mieszkaniowe, półtoragodzinnej przerwy obiadowej, całkowitego wypoczynku w niedzielę i święta, zapewnienia pomocy lekarskiej w chorobie, umożliwienia uczęszczania na zajęcia szkolne, zniesienia pracy akordowej dla uczniów i wypłacania im określonej płacy. Żądali także: „Majster nie ma prawa ubliżać uczniowi i powinien obchodzić się z nim po ludzku”.¹⁶

Poza nauką zawodu terminator, o ile nie posiadał wykształcenia elementarnego, zobowiązany był do uczęszczania do rzemieślniczej szkoły niedzielnej. System szkół niedzielnych dla rzemieślników był autorstwa świątłych kodyfikatorów z pierwszych lat Królestwa Polskiego, a szczególnie Ministra Spraw Wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego. Wraz z ograniczaniem autonomii Królestwa Polskiego, także szkoły niedzielne stawały się narzędziem propagandy państwowej. Ich zadaniem było udzielenie chłopcom podstawowego wykształcenia – umiejętności pisania, czytania i liczenia. W szkołach uczono także religii i wpajano szacunek dla władzy. W końcu XIX wieku zaczęto wprowadzać, tak potrzebny rzemieślnikom, rysunek zawodowy. Według zarządzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 1863 roku ukończenie szkoły niedzielno-rzemieślniczej lub też elementarnej szkoły dwuklasowej (ewentualnie zdanie egzaminu z zakresu tejże szkoły) było niezbędnym wymogiem przystąpienia do egzaminu czeladniczego. Mistrz miał obowiązek zapewnić uczniowi czas na naukę, za jego nieobecność w szkole płacił kary. Rusyfikacja szkolnictwa, jaka miała miejsce w latach 80. XIX wieku, w mniejszym stopniu dotknęła szkolnictwa rzemieślniczego, bowiem nauka prowadzona była po polsku, aczkolwiek uczniowie musieli przyswoić sobie pisanie i czytanie w języku rosyjskim.

Realizacja obowiązku szkolnego nie wyglądała dobrze. Trwały utyskiwania, iż majstrowie często zlecali uczniom w tym czasie jakąś robotę lub posyłki, lekceważąc szkolne zajęcia. Także sami uczniowie, zmęczeni pracą woleli niejednokrotnie wykorzystać ten czas na odpoczynek, czy rzadką przecież rozrywkę, i opuszczali szkolne zajęcia.

¹⁵ [A. Semkowicz, *Szkic historii rodziny Semkowiczów*], s. 8-9. Maszynopis, z rękopisu A. Semkowicza przepisał syn – Władysław, zbiory rodziny,

¹⁶ *Strajk terminatorów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 17, s. 136.

Niedobory były także w ilości szkół i miejsc w nich. W roku 1889 w Warszawie było 29 szkół niedzielnych, nieustannie skarżono się na brak w nich miejsc, a z drugiej strony – na wysoką absencję¹⁷. Wreszcie zaczęto usuwać wagarujących uczniów, by móc przyjąć innych, chętnych.

W roku 1891 według urzędowych wykazów magistratu warszawskiego do szkół uczęszczało tylko 16% spośród 11598 uczniów rzemieślniczych (statystyka obejmuje zarówno uczniów zapisanych do cechów jak i uczniów majstrów konsensowych). Spośród 150 terminatorów introligatorskich do szkoły chodziło 27 (18%)¹⁸. Do szkół przyjmowano uczniów piśmiennych, posiadających już podstawową znajomość alfabetu. Program dwóch klas szkoły elementarnej szkoły niedzielne przerabiałały w czasie trzech lat nauki. W roku 1888 kurator warszawskiego okręgu naukowego, dla przystępujących do egzaminu czeladniczego obniżył wymóg z ukończenia trzech na dwie klasy szkoły niedzielnej. W roku 1897, gdy dla wielu terminatorów nie starczyło miejsc w szkołach, kurator jednorazowo ogłosił egzaminy według skróconego programu: „w języku ruskim terminatorzy winni będą umieć mniej więcej prawidłowo czytać i pisać, z arytmetyki zaś znać cztery działania”¹⁹.

W odrodzonej Polsce nastąpiły poważne zmiany, zbudowano kompleksowy system szkolnictwa. Wprowadzono obowiązek szkolny i bezpłatne 7-klasowe szkoły powszechne. Termin rzemieślniczy przestał być traktowany jako forma przechowalni dla dziecka, któremu inaczej nie można było zapewnić opieki, nauki a nawet wyżywienia. Wstępowanie do terminu przesunęło się na 14-15 rok życia²⁰, już po ukończeniu szkoły powszechnej. Podług opracowanego jeszcze w czasie I wojny światowej, *Programu zawodowego wykształcenia rzemieślników* zorganizowano dla uczniów rzemieślniczych szkoły doksztalające do których uczęszczanie było obowiązkowe. Zajęcia w szkole doksztalającej trwały przez 3 lata, 8 godzin tygodniowo. Program obejmował wiadomości zawodowe i ogólnotechniczne, język polski, rachunki, wiedzę obywatelską, rysunek i higienę²¹. Uczniowie introligatorscy mieli

¹⁷ Szkoły, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 12, s. 95.

¹⁸ M. Osmala, *Wykształcenie terminatorów rzemieślniczych w Warszawie*, Warszawa: nakładem autora 1901, s. 13.

¹⁹ *O instytucjach z których nie chcą korzystać rzemieślnicy. Szkoły rzemieślniczo-niedzielne*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1876 nr 33, s. 129; *[Od uczniów rzemieślniczych]*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 3, s. 23; *Szkoły rzemieślnicze niedzielne*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 17, s. 134; *[Na zasadzie istniejących przepisów]*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 47, s. 374; *[P. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego]*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 2, s. 17.

²⁰ Po I wojnie światowej uchwalono regulamin tymczasowy uzupełniający Ustawę z 1816 roku. Zgodnie z jej postanowieniem na naukę zawodu można było przyjmować młodzież od 14 lat. Zob. *Przepisy cechowe*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1922 nr 41 s. 9.

²¹ *Program zawodowego wykształcenia rzemieślników*, Warszawa: Komisja do zbadania stanu i potrzeb rzemiosł w Królestwie Polskim przy Sekcji rzemieślniczej Warszawskiego Towarzystwa Popierania Drobного Przemysłu

w Warszawie do dyspozycji tylko jedną kierunkową szkołę doksztalającą, przy ul. Narbutta 14 (w gmachu Szkół Powszechnych 191 i 85), być może korzystali także z innych szkół wielokierunkowych²².

Świadectwa równoważne ze świadectwem szkoły doksztalającej zawodowej uzyskiwali także uczestnicy kursów Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Józefa Piłsudskiego. Możliwość uzyskania świadectwa stwarzało także ukończenie nauki zawodu w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym (warsztat introligatorski znajdował się w Bursie Nr 1 Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom przy ul. Sapieżyńskiej 4) lub na kursach w Ośrodkach Przysposobienia Zawodowego prowadzonych przez Inspektorat Szkolnictwa Zawodowego.²³

Zwieńczeniem kilkuletniego okresu terminowania było wyzwolenie na czeladnika. Chłopca, który należyty czas bez zarzutu „wyterminował”, jego majster przedstawiał zebrany na sesji majstrom. Sprawdzano wówczas wymogi formalne, tj. czas terminowania i świadectwo ukończenia szkoły niedzielno-rzemieślniczej, następnie egzaminowano go z nauki religii oraz umiejętności czytania i pisania. Adept zobowiązany był wykonać sztukę czeladniczą, którą w zawodzie introligatorskim była oprawa półskórkowa z zabarwionymi brzegami kart oraz pudełko „na kształt kuferka”²⁴ W końcu wieku XIX kandydaci przedstawiali tylko oprawioną książkę²⁵.

Gdy uczeń spełnił wszelkie wymogi zostawał uznany za czeladnika, co dokonywało się przez podanie mu ręki przez cechmistrza. Następnie dokonywano zapisu w księdze cechowej, a po pewnym czasie, potrzebnym na sporządzenie dokumentu, czeladnik otrzymywał list wyzwolenia (wyuczenia), który w drugiej połowie XIX wieku przybrał formę dyplomu, oraz książkę rzemieślniczą (czeladniczą). Za wyzwolenie wnoszono określoną przepisami opłatę, na początku wieku XIX w cechu introligatorskim wynosiła ona 8 złp, w latach 80-90. od 1 rb 50 kop. do 3 rubli (równoważność 10-20 złp)²⁶. Wyzwoleniec musiał także ugodzić się ze współtowarzyszami, by zechcieli przyjąć go do związku czeladniczego, co wiązało się z „oddaniem klejnotu” (puchara, srebrnej monety) oraz wydaniem

i Handlu 1918; B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, dz. cyt. s. 26-27; *Bezwzględny obowiązek posyłania uczniów rzemieślniczych do szkół doksztalujących*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1928 nr 3 s. 10.

²² *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1938 r.* Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1939, s. 73.

²³ J. Świerzewski, *Rzemiosło warszawskie w latach II Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 504-507; *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: Komitet Polski Międzynarodowego Kongresu Opieki nad Dzieckiem 1928, s. 58.

²⁴ K. Móraski, *Rzemiosło warszawskie od przełomu XVIII i XIX stulecia do 1831 r.* [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., aneks 1 s. 316.

²⁵ [W zgrupowaniu introligatorów], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 7 s. 55.

²⁶ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; *Ustawa zgromadzeń rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 11 s. 85; [Na odbytej sesji], tamże 1894 nr 34 s. 276.

poczęstunków: czeladnikom z macierzystego zakładu jeszcze przed wyzwolinami oraz ugoszczeniu wszystkich czeladników albo też i całego cechu już po uznaniu za czeladnika. Wówczas też ojciec gospodni lub starszy czeladnik zapisywał wyzwoleńca do księgi czeladniczej i pobierał odeń pierwszą składkę²⁷. Na początku wieku XIX niemal wszyscy uczniowie zapisani do cechu dochodzili do tytułu czeladniczego, w latach 1820-1828 wpisano do zgromadzenia introligatorskiego 32 chłopców, w tym samym czasie 30 wyzwolono na czeladników²⁸. W końcu wieku sytuacja uległa poważnym zmianom, nastąpił wzrost liczbowy zatrudnionych i kształcących się w zawodzie introligatorskim. W latach 1888-1902 zapisano do cechu 363 uczniów, w tym samym czasie wyzwolono tylko 163 czeladników.

Cechowy monopol na wyzwalamie czeladników zakończył się wraz z nową ustawą przemysłową z 1927 roku. Wprawdzie nadal jednym z organów cechu była komisja egzaminacyjna (a nawet dwie komisje, odrębna dla egzaminów czeladniczych i druga dla egzaminów mistrzowskich), lecz komisje takie powstawały także w szkołach, w wojsku, w Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych. Organem uprawnionym do wystawiania zawodowych dyplomów stała się Izba Rzemieślnicza.²⁹

W tradycyjnym systemie kształcenia rzemieślniczego uzupełnieniem terminowania była wędrowka czeladnicza (Wander), na którą wyzwoleniec ruszał po przepracowaniu w macierzystym zakładzie kilku tygodni. Wędrowka trwała zwykle 2-3 lata, czeladnik udawał się do obcych miast i krajów, gdzie poprzez gospodę czeladniczą danego rzemiosła uzyskiwał posadę w którymś z lokalnych warsztatów. W trakcie terminu uczeń mógł się nauczyć w najlepszym razie, tyle, ile umiał jego majster lub pracujący w warsztacie czeladnicy, celem wędrowki było poszerzenie wiedzy zawodowej o technologie i nowinki praktykowane w innych ośrodkach. Był to także swoisty sposób na szerzenie postępu technicznego, gdyż czeladnicy w obcych miejscach dzielili się swymi umiejętnościami i wiedzą. Wędrowka była obowiązkowym etapem drogi do uzyskania tytułu mistrza. Niektórzy, zwłaszcza synowie mistrzowscy, wykupywali się od niej, by móc szybciej przystąpić do ostatecznego egzaminu.

²⁷ J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Poznań: druk C.A. Pompejusza 1838, s. 358; J. Pachoński, *Zmierzch sławetnych*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956, s. 141-143; *Pogadanka rzemieślnicza*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1875 nr 43, s. 339; *Willkommen Kollegen* [tyt. okł.], Księga poznańskiego cechu introligatorskiego do wpisów obcych czeladników z lat 1854-1884, własność Leonard Rosadziński, Muzeum Introligatorstwa w Poznaniu.

²⁸ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.

²⁹ B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, dz. cyt., s. 26-27; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1937 r.*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1938, s. 76, 68.

Świadectwem dość ożywionego ruchu czeladniczego są zapiski w cechowych księgach. „Podług dawnego zwyczaju tego Zgromadzenia dla wszystkich Towarzyszków przybywających do Warszawy każdemu ofiaruje się złotych dwa”. W księdze rachunkowej cechu warszawskiego za lata 1816-1825 odnotowano 123 takie wypłaty dokonane przez prowadzącego gospodę czeladniczą majstra, tzw. ojca gospodniego. Od roku 1825, wydaje się, zaczęto wypłacać 4-złotowe zapomogi, ale tylko tym czeladnikom, którym nie można było zapewnić zajęcia (w 1825 – 5, w 1827 – 4, w 1829 – 7).³⁰

Przybycia obcych towarzyszy odnotowywano w księdze cechowej. I tak w księdze w Brunshwiku w 1787 roku wpisał się pochodzący z Warszawy 23-letni Jan Karol Mentzel, zapewne syn warszawskiego introligatora Jana Piotra Mentzla³¹. Z kolei w zachowanej w cechu poznańskim księdze czeladniczej tamtejszego zgromadzenia introligatorskiego z lat 1854-1884 znajdują się wpisy kilku warszawiaków. Księga odnotowuje dane każdego przybyłego czeladnika – jego imię i nazwisko, skąd pochodził, gdzie trafił do pracy, albo też, gdy nie było wolnych miejsc – jego pokwitowanie z uzyskanego 25-fenigowego „podarunku”. Wśród licznie odwiedzających Poznań czeladników introligatorskich natrafiamy na dwóch Pietrzykowskich – Alojzego i Konstantego (być może synowie lub wnukowie znanego introligatora Alojzego Pietrzykowskiego); pierwszy z nich odebrał datek w roku 1856, drugi w roku 1861 pracował u majstra Franza Nicklausa. Aleksy Laferski z Gratzu w roku 1861 znalazł zatrudnienie w warsztacie Chłodzińskiego, potem jeszcze dwukrotnie, w roku 1865 i 1866 otrzymał zapomogę. Tenże czeladnik Laferski w roku 1870 przebywał w Warszawie, osiadł tu na stałe i prowadził własny zakład³². Inny z warszawiaków, Andrzej Czerniejewski dwukrotnie, w roku 1862 i w 1866 otrzymał wsparcie, zaś w roku 1863 został zatrudniony przez majstra Zinglera. Hipolit Bujakiewicz i Ksawery Dobrosielski, odnotowani w spisach mieszkańców Warszawy³³ otrzymali zapomogę na drogę, pierwszy w roku 1858, drugi w 1877. Konstanty Marmetschke (?) z Warszawy pracował w warsztacie Nicklausa w roku 1881³⁴.

³⁰ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.

³¹ U.M. Etzold, *Die Buchbinder und ihr Handwerk im Herzogtum Braunschweig (...) 1651 bis 1914*, Braunschweig: Appelhans Verlag 2007, s. 90.

³² *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1870*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa, R. 2: 1870, s. 203; *Adresy Warszawy*, Opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908 szp. 163, 1909 szp. 225, 1910 szp. 215; *Sprawozdanie z posiedzeń konserwatorskiego Wydziału Tow. Op. n. zab. Przeszł.*, „Przegląd Techniczny” 1913 nr 15 s. 192..

³³ *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854, s. 33; *Przewodnik warszawski... na rok 1870*, dz. cyt., s. 64.

³⁴ *Willkommen Kollegen*, dz. cyt.

Każdy czeladnik posiadał zawodowy dokument, tzw. książkę czeladniczą (Wanderbuch), w której odnotowywano bytności w kolejnych warsztatach. Opublikowana przez Kazimierza Hałacińskiego książka krakowskiego introligatora Fryderyka Friedleina ukazuje imponującą, trwającą od roku 1835 do 1844 wędrówkę przez Śląsk, Niemcy, Pragę i Wiedeń, następnie Bawarię, znów północne Niemcy do Paryża, Londynu i Edynburga, Brukselę, Antwerpię aż po Lizbonę, którą odbył ten młody rzemieślnik.³⁵ Zwykle wędrówki były krótsze i bliższe, introligatorzy z ziem polskich udawali się zwykle na Śląsk i na ziemie niemieckie.³⁶

Ustawa przemysłowa z 1816 roku regulowała sprawy wędrówek czeladniczych, czyniąc z nich wymóg dla starających się o tytuł mistrzowski. Jednakże w przeciągu wieku XIX stały się one przeżytkiem, a nawet nadużyciem.

„młody czeladnik udawał się na wędrówkę; wychodził zazwyczaj pieszo, zmierzając za granicę, gdzie rzemiosło stoi na wyższym stopniu rozwoju, gdzie można było zdobyć wykształcenia fachowego, - zwiedzić świat. Po drodze wstępował do miast i wsi, a gdzie napotkał warsztat lub fabrykę najmował się do roboty. Po latach dwóch co najmniej tej wędrówki, jeśli sobie gdzie nie upodobał i nie osiadł, powracał, bogaty doświadczeniem, jako wykwalifikowany rzemieślnik. Należało to do warunków praktyki, a rzemieślnik, który nie wędrował, mało był wart.

Ten sposób i dziś jeszcze jest powszechnie praktykowany w Niemczech. U nas, oprócz wyzwoleńców z prowincji, garnących się do Warszawy, częściej w nadziei zarobków niż praktyki, udający się w tym celu za granicę, należą do wyjątków.

Pomimo to całe falangi próżniaków i włóczęgów trapią wsie i miasta, podając się tu za kowala, tam za rzeźnika, ówdzie za piekarza, aby jako wędrowni czeladzie otrzymywać odprawne, tj. datki od majstrów, którzy nie mogą dać roboty. Lecz skoro majster, miast oprawnego, daje robotę – mniemany czeladnik zmyka. Zawsze mocno podejrzani, ci próżniacy, po części przyczynili się do sponiewierania korzyści, jakie przynosiła młodzieży rzemieślniczej wędrówka.”³⁷

Wędrówki czeladnicze były praktykowane w Niemczech jeszcze w wieku XX. Stanisław Haremza, Poznaniak, z zatem poddany pruski, bez trudu i obaw ruszył w obce strony:

„Istniał wówczas zwyczaj przyjmowania czeladników do warsztatów sortymentowych celem dalszego kształcenia, z czego korzystali bardzo chętnie mistrzowie introligatorscy, wysyłając swoich synów do innych miast i warsztatów. Dzięki temu młodzi ludzie rozszerzali swą wiedzę fachową, zapoznając się z odmiennym sposobem pracy.”³⁸

³⁵ K. Hałaciński, *O krakowskich introligatorach ubiegłego wieku*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1926.

³⁶ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Sztuka introligatorska w staropolskiej Warszawie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie. Sesje warszawianistyczne 15*, Warszawa: BPW 2006, s. 18.

³⁷ Jakubowski, *Nauka rzemiosła*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1895 nr 33, s. 263-265.

³⁸ S. Haremza, *Wspomnienia starego introligatora*, [w:] *Poznańskie wspominki*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1960, s. 137.

Nad upadkiem rzemieślniczej wędrówki, nie tylko jako sposobem doskonalenia poszczególnego rzemieślnika, ale i nośnikiem postępu technologicznego ubolewała Sekcja Rzemiosł działająca przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Rzemiosł. Na jej wniosek w roku 1895, dla uczczenia jubileuszu 25-lecia swego istnienia Kasa Przemysłowców Warszawskich utworzyła fundusz, z którego corocznie udzielano 10, a później 15 czeladnikom zapomogi w wysokości 100 rubli, które umożliwiały udanie się na naukę za granicę. Kwota ta nie zabezpieczała wszystkich potrzeb czeladnika, przeciwnie, była tylko częściowym dofinansowaniem na podróż i okres poszukiwania pracy. Młody rzemieślnik musiał gdzieś w świecie znaleźć sobie płatne zajęcie, które było podstawą jego utrzymania.

„Z początku trzeba bardzo biedować – ale jeżeli się znajdzie pracę i szanuje się ją i z całą usilnością stara udoskonalić w fachu – to nie tylko zarobki się poprawiają, ale dużo się korzysta w fachu, widząc urządzenia, maszyny i sposoby wykonania, jakich się u nas dotąd nie spotyka.”³⁹

Pośród wielu rzemieślników różnych branż, z zapomogą taką ruszyło w świat kilku introligatorów. Jan Flisiński w roku 1895 udał się do Paryża, gdzie pracował w kilku warsztatach, ostatecznie u Polaka Janowskiego, poznając różne rodzaje roboty. Drugi ze stypendystów, Eustachy Łabęcki przebywał w Wiedniu, Monachium i Paryżu, zapoznając się szczególnie z introligatorstwem galanteryjnym. W roku 1896 zapomogę otrzymali Czesław Jałowiecki, Aleksander Kozłowski (zrezygnował z wyjazdu i pieniądze przekazano innemu czeladnikowi) i Antoni Linda. Ten ostatni dokszałcał się w Krakowie, Wiedniu, Monachium a na dłużej osiadł w Berlinie, po powrocie otworzył w Warszawie introligatornię nakładową. W roku 1897 wsparcie na wyjazd otrzymali Edward Naorniakowski i Władysław Okoński.⁴⁰

Czeladnik, pragnący stanąć do egzaminu mistrzowskiego musiał spełnić szereg wymogów. Pierwszym z nich był odpowiednio długi, co najmniej 2-letni okres pracy w zawodzie, zwany cajtowaniem (od niem. Zeit). Kandydat powinien odbyć wędrówkę, choć z tego obowiązku można było zostać zwolnionym. W drugiej połowie XX wieku w ogóle odstąpiono od wędrówek, tym bardziej że władze państwowe, zarówno rosyjskie jak i pruskie niechętnie patrzyły na te niekontrolowane migracje. Natomiast w związku z tym, że czeladnicy mieli prawo prowadzić własne zakłady, od kandydatów na mistrzów oczekiwano doświadczenia w samodzielnej działalności czy zarządzaniu warsztatem.

³⁹ *Z sekcyi rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 47 s. 379-381.

⁴⁰ *Z sekcyi rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 9, s. 66-68; 1896 nr 19, s. 152-153; 1896 nr 48 s. 379; 1898 nr 7, s. 51; 1898 nr 47 s. 379-381; *Sztuka mistrzowska*, tamże 1904 nr 83 s. 258-259..

W latach międzywojennych wymagano umiejętności samodzielnego prowadzenia roboty, obliczeń kosztów i rysunku zawodowego⁴¹.

Stający do egzaminu mistrzowskiego zobowiązany był przedstawić sześć ksiąg, w tym mszał oprawiony w skórę safianową, bogato złożony i zaopatrzony w okucia, foliał w oprawie pergaminowej, kilka książek religijnych lub prawnych oprawionych w różne rodzaje skóry i ozdobionych złoceniami⁴². Przepisy te nie zmieniły się zasadniczo przez cały wiek XIX, jednakże „sztukę” do wykonania wyznaczał Urząd Starszych. I tak np. Ksawery Kluczyński w 1889 roku przedstawił ozdobnie oprawiony mszał, podobnie Włodzimierz Dippel w roku 1895. Stający do egzaminu w 1897 roku Stanisław Ciesielski, Ksawery Kluczyński, Wacław Dmochowski, Stanisław Marszewski i Maksymilian Masłowski mieli za zadanie oprawić mszał, a nadto przedmiot galanteryjny lub półskórkową księgę buchalteryjną. W 1898 roku Izidorowi Łupińskiemu zlecono wykonać mszał z brzegami złożonymi i książkę w półskórek, podobne zadanie otrzymał w 1899 roku Zygmunt Wydźga⁴³. Kontrola prac była liberalna, Antoni Temler, członek warszawskiego cechu garbarskiego pisze:

Zostający majstrem lub czeladnikiem okazywali sztukę (Majstersztyk lub Gesellensztyk); prawdę jednak mówiąc, po większej części była to tylko czcza formalność.”⁴⁴

Jan Lorentowicz, utyskując w 1911 roku na słabą kondycję introligatorstwa polskiego, obnażał nieprawidłowości w przebiegu egzaminów, cytując anonimowego członka cechu introligatorskiego:

„nikt nie kontroluje tej roboty, nie ma żadnej gwarancji, że egzemplarz przedstawiony w cechu został wykonany przez kandydata. Owszem, wiemy wszyscy, że mszały, które miały decydować o dostatecznej nauce (...), są najczęściej wykonywane przez anonimowego specjalistę, któremu kandydat na majstra płaci za robotę i podaje ją potem za swoją własną.”⁴⁵

Jeśli sztuka została przyjęta, kandydat był wpisywany do księgi majstrów i otrzymywał dyplom mistrzowski (patent). Na początku wieku XIX opłata mistrzowska

⁴¹ *Przepisy cechowe*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1922 nr 42 s. 9.

⁴² K. Móraski, *Rzemiosło warszawskie...*, dz. cyt., s. 317: „Introligatorzy: 1) mundus symbolicus in folio majori ma być planerowane, margines nakrapiany różnymi farbami w pergaminie biały z überszlagiem nad marginesem; 2) missale romanorum in folio majori, margines pozłacany i na skórze safianowej wszędzie chędogo fungołem stemplowane, z klamrami zagiętymi i narożnikami odlewanymi; breviarium romanum in quarto w skórę safianową tym sposobem jak mszał; 4) profitek lub elementarz, albo inne modlitwy in octavo w skórę czerwoną farbowaną swoją ręką, która ma być chędogo po wierzchu gęsto stemplowana; 5) agenda in quarto w swinią skórę, z czerwonym brzegiem i kręconymi klauzurami także punktami na rogach; 6) methodum albo gramatyka vel prawo, minorem, także pozłociste w czerwoną skórę i narożnikami jak inne.”

⁴³ [Ze Zgromadzeń], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 6 s. 46; 1895 nr 31 s. 251; 1897 nr 7 s. 56; 1898 nr 35 s. 284, 1899 nr 9 s. 72.

⁴⁴ A. T.[emler], *Kilka słów o cechach rzemieślniczych i o garbarstwie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 17 s. 130.

⁴⁵ J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo*. Cz. II, „Przewodnik Antykwarski” 1911, nr 7, s. 3.

w cechu introligatorów wynosiła 20 złp, w końcu tegoż wieku pobierano „wpisowe” w wysokości 15 rubli⁴⁶.

11.2. Kursy i szkoły zawodowe

Kształcenie warsztatowe było główną drogą poznania zawodu introligatorskiego. Intencją prawodawców formułujących w 1816 roku Ustawę Rzemieślniczą było tworzenie szkół rzemieślniczych – zawodowych. Istniejące szkoły elementarne doksztalające miały być formą przejściową, rozwijaną przez działalność cechów do poziomu szkolnictwa fachowego. Tymczasem przez cały okres zaborów cechy nie podjęły tego zadania (szkołę taką zorganizował tylko cech krawców). W końcu wieku XIX, zdając sobie sprawę z niedoskonałości systemu kształcenia zawodowego i obniżającego się poziomu rzemiosła, co śmiało przedstawiciele rzemieślników oraz działacze społeczni, na wzór zachodni, postulowali unowocześnienie kształcenia w Warszawie przez tworzenie szkół, w których chętni mogliby uczyć się zawodu. Walczyli oni z uprzedzeniami do pracy fizycznej, z pogardą, z jaką wyższe sfery społeczne patrzyły na rzemiosło. Słabość ekonomiczna i brak polityki państwowej na polu oświaty (a raczej prowadzona przez Rosjan polityka antyoświatowa) powodowały, iż utrzymanie szkół było bardzo kosztowne, a całość kosztów, o ile nie pozyskano hojnych fundatorów, musieli ponosić uczniowie. Przez długi czas nierozwiązana była też kwestia nabywania praw zawodowych przez uczniów tego typu placówek; szkoły powstające z prywatnej lub społecznej inicjatywy były przez cechy ignorowane. Do egzaminu czeladniczego dopuszczano jedynie uczniów zapisanych do cechu i odbywających termin u majstra cechowego. W związku z tym inne placówki (warsztaty w przytułkach, szkołach, na kursach) mogły co najwyżej wydać potwierdzenie odbytego szkolenia, droga rzemiosła cechowego była dla ich absolwentów zamknięta. Dopiero w 1908 roku przyznano szkołom prawo nadawania tytułu czeladniczego, o ile cykl kształcenia nie był krótszy niż termin warsztatowy, tj. 3 lata⁴⁷.

Dla ubogich chłopców, którzy stanowili większość oddawanych do nauki rzemiosła, nauka szkolna była niemożliwa. Szkoły fachowe zwane szkołami rzemiosł lub szkołami rzemieślniczymi, dla odróżnienia od szkół niedzielnych doksztalających dla terminatorów

⁴⁶ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; [Na odbytej sesji], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1894 nr 34 s. 276.

⁴⁷ *O stosunku zgromadzeń rzemieślniczych do uczniów szkół fachowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 41, s. 328-329; W. Pruss, *Rzemiosło warszawskie w latach 1864-1918*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., s. 452.

(zwanych właśnie szkołami rzemieślniczymi) przeznaczone były dla osób zamożniejszych, często takich, które ukończyły gimnazjum, a z różnych względów nie wstępowały na uniwersytet. Wyższy poziom kształcenia ogólnego (matematyka, fizyka, geografia), jak i zawodowego z szeroko zakrojonym rysunkiem, rachunkowością, technologią itp. przewidywały raczej kształcenie warstwy kierowniczej lub właścicieli zakładów przemysłowych, niż przeciętnych rzemieślników. Znacznie lepsze niż w warsztacie były tam warunki nauki:

„Zamiast szorstkiego niekiedy obejścia czeladzi lub majstrów z terminatorami jest troskliwy kierunek człowieka wykształconego, moralnego, delikatnego... Szkoła rzemieślnicza daje naukę tylko elementarną... nie może rozszerzyć programu, gdyż za dużo by czasu zajęła... Próby godzin wieczornych – lubo pozwalały zwiększyć liczbę przedmiotów, spotykały zawadę w znużeniu ucznia, który pracując dzień cały w warsztacie, zanadto jest zmęczony fizycznie, by z korzyścią wieczorem mógł pracować umysłowo.”⁴⁸

Z działających na gruncie warszawskim najbardziej znana była szkoła Jerzego Kühna, ucząca w kilku zawodach – stolarskim, ślusarskim, szewskim, krawieckim, rymarskim, giserskim. Inne, jak np. Szkoła im. Konarskiego utrzymywana przez zarząd miejski, szkoła Aleksandra Rakowskiego, szkoła krawiecka Zgromadzenia Krawców także uczyły krawiectwa, rzemiosł drzewnych i metalowych, ogrodnictwa. Istniały także dwie szkoły techniczne - niższa szkoła techniczna Świecimskiego i średnia Wawelberga i Rotwanda⁴⁹, Nieliczne szkoły prowadziły naukę introligatorstwa. W roku 1905 w Woli Warszawskiej (dzisiejsza dzielnica Wola) funkcjonowała szkoła z rzemiosłami Felicjana Borysławskiego, przyjmująca chłopców, dziewczęta, a także dzieci z problemami wychowawczymi. Warsztaty prowadzili majstrowie cechowi w specjalnościach: kowalskiej, ślusarskiej, malarskiej, powroźniczej, introligatorskiej i in.⁵⁰ W roku 1917 Szkoła Rzemiosł przy ul. Szpitalnej 10 prowadzona przez charytatywną Komisję opieki nad młodzieżą rzemieślniczą – Patronat, uczyła kamasznictwa, zegarmistrzostwa i introligatorstwa⁵¹.

Ze względu na wysokie koszty tego rodzaju kształcenia, za bardziej realne i skuteczne uznawano kursy „zawodowe krótkoterminowe, przeznaczone tylko dla czeladników i majstrów, t.j. dla tych, którzy całokształt rzemiosła znają, a pragną doskonalenia się i poznawania najnowszych metod i wynalazków, tudzież specjalizowania się w jakimkolwiek

⁴⁸ Jes., *O uczeniu rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1888 nr 15 s. 115-116.

⁴⁹ *Szkoła rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1890 nr 19, s. 151; *Szkoła rzemiosł*, tamże 1893 nr 45, s. 362; *Szkoła rzemiosł Jerzego Kühna*, tamże 1895 nr 34, s. 273; *Szkoła imienia Konarskiego*, tamże 1897 nr 4, s. 36; *Głos rzemieślnika fabrycznego*, tamże 1898 nr 25, s. 199-200; [Panu. Horb. w Wilnie], tamże 1885 nr 14 s. 7; *Co robić i jak robić?*, tamże 1884 nr 12, s.2-4; J. Przyłuski, *Przyczynek do historii nauki robót ręcznych w b. Kongresówce*, „Praca Ręczna w Szkole” 1929 nr 2 s. 3-19.

⁵⁰ [Reklama szkoły Borysławskiego], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 17, s. nlb, dział ogłoszeń.

⁵¹ *Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na rok 1917*, Warszawa: Milicja Miejska 1917, s. 104.

dziale swojego zawodu”⁵². Myśl o zorganizowaniu szkoleniowego, „wzorowego warsztatu introligatorskiego” zaistniała w Muzeum Rzemiosł w gronie organizatorów Wystawy Introligatorskiej 1897 roku. W warsztacie planowano kształcić terminatorów przygotowujących się do egzaminu czeladniczego oraz doksztalać chętnych czeladników. Kurs dla uczniów obejmować miał całokształt technik introligatorskich, czeladnicy mieli się doskonalić głównie w dekoracji okładek, złoceniu i tłoczeniu ślepym lub farbami, w mozaice skórkowej, złoceniu i barwieniu brzegów kart książek⁵³. Do realizacji tego planu nie doszło i dopiero kilkanaście lat później, w roku szkolnym 1909/1910 zorganizowano pierwszy taki kurs dzięki staraniom i nakładom finansowym Władysława Łazarskiego, jako jeden z działów kursu dla drukarzy⁵⁴.

Kursy Kształcenia Zawodowego Grafików były prowadzone we współpracy i początkowo w pomieszczeniach Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej przy ul. Chmielnej 52, instytucji stanowiącej raczej rodzaj szkoły rysunkowej przeznaczonej do doksztalania rzemieślników niż typowe muzeum⁵⁵. Gościna Muzeum trwała tylko rok, w roku następnym zarząd ulokował kursy w lokalu szkoły realnej im. Pankiewicza przy ul. Złotej 58, z darowizn firm branżowych wyposażono warsztaty tak, że można było prowadzić zajęcia praktyczne. Kursy były płatne, opłata roczna wynosiła 12 rubli. Zebrana kwota stanowiła tylko niewielką część budżetu, który na jednego ucznia wynosił 80, a później przeszło 100 rubli, a jako że kursy nie otrzymywały subwencji państwowej, większość pieniędzy pochodziła ze składek społecznych. Kierownikiem kursów był nauczyciel rysunków Piotr Krasnodębski, zarząd stanowili właściciele znaczących firm poligraficznych: Władysław Łazarski, Jan Recmanik, Aleksander Szymanowski, Zygmunt Rundo, Bolesław Wierzbicki, Władysław Tatarkiewicz, Zygmunt Arct, Ludwik Straszewicz, w przedsięwzięciu brał udział znany popularyzator dziejów książki Zygmunt Wolski, protektorką była hrabina Anna Branicka. Z 50-rublowym

⁵² *Program zawodowego wykształcenia rzemieślników*, opr. Komisja do zbadania stanu i potrzeb rzemiosł w Królestwie Polskim, Warszawa: Sekcja Rzemieślnicza Warsz. Tow. popierania drobnego przemysłu i handlu 1918 s. 10

⁵³ *Projekt wzorowego warsztatu introligatorskiego*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 23 s. 180-181.

⁵⁴ W tym samym czasie, w 1910 roku powstała jedyna stała, uznawana nawet przez rzemieślników cechowych, szkoła introligatorska na ziemiach polskich, to jest szkoła przy Muzeum Przemysłowym im. A. Baranieckiego w Krakowie. Por. J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków: Cech Introligatorów 1926, s. 11.

⁵⁵ „... powstała w Warszawie szkoła rysunkowa dla rzemieślników. Nie nazywała się szkołą, lecz Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, nie było w niej uczniów, lecz zwiedzający zbiory muzealne, nie było w niej klas, lecz sale do kopiowania rysunków i wzorów muzealnych, nie było nauczycieli lecz kierownicy tych sal.” *35 Sprawozdanie z działalności Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej 1926/1927*, Warszawa 1927, s. 3-4.

wkładem finansowym wystąpił cech introligatorski⁵⁶. Przemilczany został udział w tworzeniu kursów Jana Franciszka Pugeta, o którym w swej *Autobiografii* pisze Jan Recmanik:

„Franciszek Puget okazał się bardzo kulturalnym człowiekiem, (...) miał on jednak zrozumienie i popierał moją ideę założenia szkoły drukarsko-introligatorskiej. Jemu to Polska zawdzięcza, że takowa powstała i dzięki niej w całej Polsce rozpoczął się ruch kształcenia rzemieślników.”⁵⁷

Kursy przeznaczone były dla czeladników i terminatorów z ukończoną szkołą elementarną; kształcono w 4 specjalnościach: zecerstwie, preserstwie (tłoczeniu), litografii oraz introligatorstwie. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do piątku, od godziny 19 do 21; trzy lub cztery wieczory zajmowały zajęcia z rysunków (rysunek geometryczny, stylowy, kompozycja, ornament), jeden lub dwa wieczory poświęcone były na warsztatowe zajęcia kierunkowe. Kurs był dwuletni, zajęcia trwały od września do końca czerwca. Na pierwszy kurs przyjęto 32 osoby, w latach następnych 97, 56 i 55 uczniów. Wielkim utrapieniem organizatorów była wysoka absencja, a w końcu przerywanie nauki, kurs kończyło tylko ok. 1/3 uczestników (w roku 1911 - 6 introligatorów z 15 rozpoczynających rok szkolny). Organizatorów krytykowano, iż każą zmęczonym po całodziennej, uciążliwej pracy drukarzom codziennie wieczorem, przez trzy lata, uczestniczyć w lekcjach, nie licząc się z ludzkim zmęczeniem, potrzebą odrabiania lekcji, nie mówiąc o potrzebach bytowych.⁵⁸

Nauczycielem introligatorstwa na kursach był Jan Recmanik. Opublikowany program zajęć pokazuje, iż kształcenie było wszechstronne i dogłębne, uczono wykonywania różnego rodzaju prac introligatorskich, oprawy książek według różnych technologii, wykonywania i zdobienia różnych elementów składowych oprawy przy użyciu rozmaitych narzędzi, maszyn, materiałów.⁵⁹ Na wyposażenie pracowni introligatorskiej składały się gilotyna i prasa do złocenia oraz nożyce introligatorskie. Prowadzący zajęcia Jan Recmanik wspierając finanse Kursów zrzekł się swego honorarium, a także przygotowywał potrzebne na zajęcia

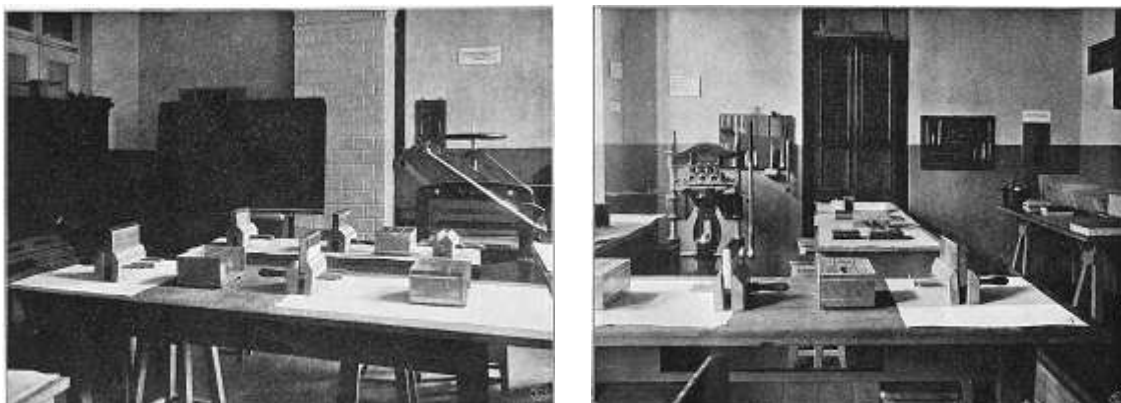
⁵⁶ *Kursy Kształcenia Zawodowego Grafików. Sprawozdanie II-gie za rok 1910-11*, „Grafika” 1912, s. 52-75.

⁵⁷ Jan Recmanik, *[Autobiografia]*, ok. 1949, maszynopis w posiadaniu rodziny.

⁵⁸ Zbigniew Godlewski, *Kursy Zawodowe Grafików – załączkiem warszawskiego szkolnictwa poligraficznego (1909-1914)*. [w:] *Warszawska Szkoła Poligraficzna 1926-1996*, Warszawa: Komitet Wydawniczy Absolwentów Zespołu Szkół Poligraficznych im. Marsz. J. Piłsudskiego 1996, s. 10-13; S.M., *W sprawie kursów dla grafików*, „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 37 s. 4-5.

⁵⁹ Przygotowanie bloku książkowego, składanie arkuszy, zbieranie kompletu składek, przygotowanie luźnych ilustracji czy map itp.; zszywanie bloku na wcięte sznurki, na taśmy oraz na prawdziwe zwięzy. Obróbka bloku: obcinanie, wyokrąglenie, nabijanie oporka, roztrzępywanie wąsów sznurkowych, ozdabianie brzegów kart techniką złocenia, nakrapiania, malowania, marmurkowania. Wykonywanie różnego rodzaju kapitałek, różne techniki zamocowywania tektur okładkowych, oklejanie okładek, oprawa broszurowa, fabryczna. Praca z różnymi gatunkami skóry, jedwabiem, aksamitem. Złocenie ręczne i maszynowe prawdziwym złotem, folią metalową, tłoczenie na ślepo i przy użyciu farb. Wykonanie i zdobienie opraw artystycznych, różne rodzaje zdobień, mozaika, projektowanie zdobienia. Inne rodzaje prac: oprawa ksiąg handlowych, atlasów, podklejanie map, wykonywanie galanterii: tek, albumów, rulonów, pudełek. *Kursy Kształcenia Zawodowego Grafików. Sprawozdanie ... dz. cyt.*, s. 64-67.

modele. Wśród uczniów wyróżnili się, nagradzani na organizowanych konkursach Franciszek Joachim Radziszewski i Karol Rożek⁶⁰.



94. Warsztat introligatorski na Kursach Zawodowych Kształcenia Grafików

Kursy Kształcenia Grafików funkcjonowały regularnie przez 4 lata, w roku 1913 zakończyła się dzierżawa pomieszczeń szkolnych, urządzenia zdeponowano w jednym z zakładów drukarskich, zaś zajęcia, znów w okrojonej formie, zawężonej do wykładów teoretycznych, odbywano w Muzeum Rzemiosł. Działalność Kursów przerwała wojna,⁶¹ powstałe w 1918 roku Towarzystwo Kształcenia Zawodowego Grafików dopiero w 1924 roku reaktywowało kursy doksztalające. W roku 1926 uzyskano ministerialne zezwolenie na organizację szkoły dziennej przeznaczonej dla młodzieży. Od tego roku Szkoła Przemysłu Graficznego rozpoczęła zajęcia szkolne w lokalu, będącym częścią pomieszczeń Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy ul. Składowej 3. Ze względu na szczupłość miejsca nie uruchomiono działu introligatorskiego. Oddział introligatorski istniał natomiast w wieczorowej Doksztalającej Szkole Graficznej (zajęcia co dzień od 18 do 20.30). W zajęciach uczestniczyła młodzież, która w dzień uczyła się zawodu praktycznie w jakimś zakładzie przemysłowym lub rzemieślniczym. W roku szkolnym 1925/26 uczyło się 15, a w roku 1927/28 – 14 introligatorów. Klasy introligatorskiej dziennej nie reaktywowano, mimo wybudowania w latach 1928-1931 własnego budynku szkolnego przy ul. Konwiktorskiej 4, ani też w latach powojennych.

Najważniejszą szkołą dzienną dla młodzieży męskiej z kierunkiem introligatorskim była Salezjańska Szkoła Rzemiosł. Była ona kontynuacją powstałego w 1898 roku zakładu wychowawczego ks. Jana Siemca. Rzeszę biednych chłopców kształcono w zawodach

⁶⁰ Tamże; J. Recmanik, *Wystawa druków polskich w Warszawie. Dział opraw.* „Grafika Polska” 1922 nr 6 s. 125.

⁶¹ Z. Godlewski, *Kursy Zawodowe Grafików...* dz. cyt.

szewskim i stolarskim. Istniał tam także warsztat introligatorski, zorganizowany w 1901 roku. Po śmierci założyciela, w 1919 roku, w przejętym przez Zgromadzenie Księży Salezjanów zakładzie utworzono szkołę zawodową; w roku 1923 uruchomiono tam dział drukarsko-introligatorski. Dla swej placówki Salezjanie uzyskali koncesję i prawa szkoły państwowej, w roku 1933 szkoła uzyskała rangę gimnazjum. Nauka trwała cztery lata i była płatna (20 zł miesięcznie)⁶². Dzięki współpracy znanych grafików Adama Póltawskiego i Stanisława Ostoja-Chrostowskiego uczniowie otrzymywali, obok zawodowego, wykształcenie estetyczne. Szkolenie zawodowe drukarzy spotkało się w środowisku fachowym z krytyką, brak jakichkolwiek wzmianek o kształceniu introligatorów każe podejrzewać, że i w specjalności introligatorskiej nie działało się lepiej⁶³.

W latach 30. XX w. Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej przekształcono w Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Marszałka J. Piłsudskiego. W roku szkolnym 1937/38, realizując rozporządzenie ministerialne dotyczące kształcenia zawodowego z 1933 roku, pośród wielu innych, Instytut ogłosił nabór na kurs dla introligatorów, poświęcony wzorowej oprawie książki, jednak brak śladów, by kurs taki doszedł do skutku. Natomiast od 20 lutego 1939 roku rozpoczął się tamże krótkoterminowy kurs grafiki przemysłowej, przeznaczony dla introligatorów, litografów i drukarzy⁶⁴.

Powstały po II wojnie światowej ośrodek dokształcający dla rzemieślników, wywodzący się z Instytutu im. Marszałka Piłsudskiego, funkcjonował pod różnymi nazwami: Rzemieślniczy Instytut Doskonalenia Zawodowego, Instytut Naukowy Rzemieślniczy, Zakład Doskonalenia Rzemiosła, od 1962 roku Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zygmunt Zjawiński, Podstarszy Cechu Introligatorskiego w roku 1949, był jego członkiem co sugeruje, iż Instytut obejmował swą działalnością branżę introligatorską. W roku 1955 proszono go

⁶² A.J. Szeinke, *Siemiec Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Kraków 1996, s. 7-8; tenże, *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623-1987*, Kraków: Wydawnictwo Prowincji Franciszkanów-Reformatów 1990, s. 444; J. Piński, *Dziesięciolecie działu grafiki Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł w Warszawie*. „Grafika” 1933, nr 3, s. 48; *Informator. Pomoc społeczna na terenie m.st. Warszawy 1937/8*, Warszawa: Biblioteka Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego 1937, s. 174-175; Informacje ze strony internetowej Zgromadzenia Księży Salezjanów: <http://www.salezjanie.pl> z dnia 20 lutego 2008.

⁶³ Zarzucano niski poziom nauczania, małą liczbę zatrudnionych fachowców (1 zecer i 1 maszynista) na kilkudziesięciu uczniów i nastawienie na zyski z produkcji wykonywanej podczas nauki, co skutkowało słabym przygotowaniem zawodowym. „Kierownicy Biura Pośrednictwa Pracy mają wielki kłopot z umieszczeniem do pracy tych wszystkich, którzy ukończyli naukę w szkole OO. Salezjanów”. Zob. K.G., „Szkoła” „Drukarski-Związkowiec” 1929 nr 10 s. 3.

⁶⁴ Ika [I. Kozłowski], *Co mówi rozporządzenie o nowym szkolnictwie zawodowym*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1934 nr 4, s. 51-52; *Kursy dokształcające zawodowe dla rzemiosła*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1937 nr 18, s. 7; *Z Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie*, tamże 1939 nr 2 s. 17

o objęciu wykładów z technologii na kursie introligatorskim; był to prawdopodobnie pierwszy taki kurs po wojnie⁶⁵.

Po wojnie powstała także dzienna szkoła zawodowa introligatorska. Ideologiczne przemiany w całej poligrafii, podporządkowanej celom propagandy komunistycznej, potrzeba kształcenia kadr dla nowoczesnego przemysłu poligraficznego spowodowały iż w roku 1950, w szkole przekształconej w Technikum Poligraficzne, zaczęto kształcić techników w dziale introligatorstwa przemysłowego. Pomoc okazała nowo otwarta Drukarnia im. Rewolucji Październikowej, w jej introligatori uczniowie odbywali praktyczną naukę zawodu⁶⁶.

W roku 1950 ukazał się *Program szkolenia introligatorów w zakładach podległych CZPG* (Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego). Był to ramowy program kształcenia, przeznaczony dla wszystkich szkół introligatorskich w Polsce. Cykl nauki przewidziano na trzy lata, szkolenie miało obejmować zarówno oprawę biblioteczną i prace galanteryjne, jak i oprawę nakładową, do której przykładano największą uwagę:

„Szczególną wagę ma wykształcenie introligatorów przemysłowych do robót masowych, przeto w razie braku innych prac, należy ucznia szkolić w obsłudze maszyn introligatorskich.”⁶⁷

Placówki opiekuńcze już od początku XIX wieku organizowały warsztaty szkoleniowe wielu specjalności. Obok udzielenia wychowankom wykształcenia zawodowego, duże znaczenie miały dochody zasilające budżet, uzyskiwane z wykonywanych tam prac. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności od roku 1835 prowadziło zakład wychowawczy dla sierot, w roku 1841 objęte opieką „38 sierot płci męskiej” kształciło w zawodach krawieckim, szewskim i introligatorskim⁶⁸. Później w przytułku zaprzestano uczenia introligatorstwa, za to w latach 80. XIX wieku WTD zorganizowało dla dzieci starszych dochodzących z miasta sale zajęć. Chłopców uczono w nich stolarstwa i introligatorstwa. Na naukę zawodu przyjmowano dzieci ubogich rodziców, poza nauką korzystały z bezpłatnych, lub bardzo tanich obiadów⁶⁹.

⁶⁵ Pisma Zakładu Doskonalenia Rzemiosła do Zygmunta Zjawieńskiego z 1949 i 1955 roku, MD 219/AR, MD 220/AR.

⁶⁶ B.L. Penciak, *Powstanie i działalność Szkoły Przemysłu Graficznego w latach 1926-1947*, [w:] *Warszawska Szkoła Poligraficzna...* dz. cyt., s. 14-23; S. Lewandowski, *Rozwój szkolnictwa poligraficznego w Warszawie w powojennym pięćdziesięcioleciu*, tamże s. 25; S. Ciepłowski, *Nauczanie drukarstwa w Polsce*, „Biuletyn Poligraficzny” 1977 nr 4 s. 19; *Szkoła Graficzna*, „Wiadomości Graficzne” 1925 nr 19 s. 4.

⁶⁷ *Program szkolenia introligatorów w zakładach podległych CZPG*, Warszawa: Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego 1950, s. 10.

⁶⁸ J. Przyłuski, *Przyczynek do historii nauki robót ręcznych w b. Kongresówce*, dz. cyt.; *Zdanie sprawy z działań Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności z roku 1841*, [Warszawa 1842], s. 5, II-III.

⁶⁹ [Towarzystwo Dobroczynności od r. 1880...], „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1898 nr 50, s. 411.

Pracownie introligatorskie działały w założonym w 1840 roku Przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych, oraz w Przytułku Maryjskim⁷⁰. Prowadzona przez Towarzystwo Opieki nad dziećmi szkoła im. Bolesława Prusa (ul. Nowowielka 11) przeznaczona dla dzieci z najuboższych warstw społecznych, w roku 1910, obok kształcenia elementarnego oferowała naukę zawodu stolarskiego i introligatorskiego, dla dziewcząt prowadzono szwalnię⁷¹.

Szkolnictwo zawodowe obejmowało także dzieci upośledzone. Najbardziej znana na tym polu jest działalność Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Powstał w roku 1817, w 1827 został przeniesiony do własnego gmachu przy Placu Trzech Krzyży, gdzie funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Niemal od początku założyciel Instytutu – ks. Jakub Falkowski wprowadzał zajęcia praktyczne, m. in. tokarstwo, dziewiarstwo, sklejanie tektur. Od roku 1823 w cieniu słynnej litografii, zorganizowanej przez ojca polskiej litografii – Jana Siestrzyńskiego, funkcjonowały tam i inne warsztaty szkoleniowe: tokarski, ślusarski, krawiecki, szewski, stolarski i introligatorski. W warsztacie introligatorskim w roku 1828 jeden uczeń, zapewne z wyższego rocznika, pracował przez cały dzień, a 5 uczniów w godzinach popołudniowych, rano zapewne uczestnicząc w nauce szkolnej. Kształcenie głuchych w introligatorstwie trwało nieprzerwanie aż po dzień dzisiejszy⁷². W latach międzywojennych uczniowie, po ukończeniu szkoły powszechnej kształcili się w regularnej 3-letniej szkole zawodowej (m.in. w kierunku introligatorskim) a zajęcia praktyczne prowadzono we własnych warsztatach. Nauka kończyła się uzyskaniem stopnia czeladnika. Od 1931 roku, kiedy szkoła uzyskała prawo przeprowadzania egzaminów czeladniczych, do roku 1938 wyzwolono 15 czeladników introligatorskich⁷³.

⁷⁰ T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa: PWN 1956 s. 156; Nalepka introligatorska o treści: „Wyrób ukończony w Warsztatach Przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych w Warszawie pod Dyrekcją Majstra S. Lewandowskiego przez Elewa Aszkenaza Zelmana” znajduje się na książce: Le duc d' Abrantès, *Raphaël*, t. 1-2, Bruxelles 1839. Własność BPW RZ.1631/I-II Oprawa półskórkowa z oklejką barwioną techniką marmurkową. Na grzbiecie ręczne tłoczenia, dekoracyjna kompozycja wykonana małymi tłoczkami wskazująca na przemyślany projekt, wykonana poprawnie technicznie. Reprodukacja nalepki w: *Introligatorstwo warszawskie*. Wprowadzenie do wystawy, Warszawa 2005, s. 49; Pieczętką „Perepletnaja Masterskaja Varšavsk. Marijnskavo Prijuta, Villa Sel'ce” opatrzone książkę: *Opisatel'naja astronomija sostavlena po lekcjam' zasluž. prof. S.P. Glazenapa čitannym v S.-Petersburskom Universitet'e. Izdanie stud. L.F. Ausieja*, S. Petersburg 1908 – maszynopis skopiowany litograficznie. Własność BPW Rezerwa niestała. Oprawa półskórkowa brązowa z oklejkami płóciennymi, na grzbiecie sztuczne zwięzy, złożony napis.

⁷¹ *Zakończenie roku szkolnego w szkole i sali zajęć imienia Bolesława Prusa*, „Bluszcz” 1910 nr 30, s. 330.

⁷² W. Nowicki, *Dzieje Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie 1817-1917*, Warszawa: Wydawnictwo im. M. Brzezińskiego 1918, s.10, 14; *Szkolenie zawodowe dzieci głuchych*, Warszawa: Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy 1970, s. 11 i nast.; F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław: Ossolineum 1959, s. 108, 461; *Informator. Pomoc społeczna na terenie m.st. Warszawy*, Warszawa: Biblioteka Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego 1937, s. 186.

⁷³ E.Z., *Uroczystość święta szkolnego w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego” 1937 nr 2 s. 114-117.



95. Intrologatoria w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych

W Warszawie pracowało kilku głuchych intrologatorów. W roku 1842 w prasie znalazło się ogłoszenie:

„Przy ulicy Senatorskiej Nr 467 lit.B naprzeciw OO. Reformatów, otworzonym został *Warsztat Intrologatorski głuchoniemego Józefa Rogozińskiego*, w którym wyrabiane będą wszelkie roboty intrologatorskie, za cenę mierną, w czasie jak najprędzszym i z największą akuratnością, jak np. dokładne oprawy książek, naklejanie i lakierowanie planów i map, robienie ram do różnej wielkości landszaftów i obrazów sposobem najnowszym w guście paryzkim...”⁷⁴

Jednego z nich wspomina córka Jana Lorentowicza:

„I Miriam i ojciec byli zamiłowanymi bibliofilami. Obydwaj posiadali prawdziwy kult książki wytwornie oprowanej i pięknej graficznie. Mieli wspólnego intrologatora, który stale przesiadywał na Mariensztacie. Znosił cierpliwie wszelkie Miriamowskie kaprysy – był głuchoniemy. (...) Pamiętam dobrze – nazywał się Pietrzak.”⁷⁵

Inny intrologator, Wacław Antoniszewski, pochodził z lubelskiej wsi. Wykształcony w Instytucie Głuchoniemych, pracował w firmie Ahrendsa, później w zakładach braci Koziańskich, a w latach 1927-44 prowadził własną intrologatorię⁷⁶.

W latach międzywojennych Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej podjął kształcenie upośledzonych umysłowo w dwóch placówkach: w Przygotowaniu Zawodowym i w Szkoleniu Zawodowym Stowarzyszenia „Nasz Dom Pracy”; wśród innych zawodów prowadzono nauczanie intrologatorstwa⁷⁷.

⁷⁴ „Kurier Warszawski” 1842 nr 308 s. 1462.

⁷⁵ I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975 s. 24.

⁷⁶ *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa ... 1892-1947*, Warszawa: Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego 1947, s. 48.

⁷⁷ *Informator. Pomoc społeczna na terenie m.st. Warszawy...* dz. cyt. s. 185.

Przez długi czas nierozwiązana była kwestia nabywania praw zawodowych przez uczniów różnego typu warsztatów szkoleniowych. Zgodnie z Ustawą z 1816 roku do egzaminu czeladniczego dopuszczano jedynie uczniów zapisanych do cechu i odbywających termin u majstra cechowego zgodnie z wszelkimi wymogami. W związku z tym inne placówki (warsztaty w przytułkach, szkołach, na kursach) mogły co najwyżej wydać potwierdzenie odbytego szkolenia. Droga rzemiosła cechowego była dla tych osób zamknięta. Dopiero wprowadzone w latach międzywojennych zmiany, takie jak utworzenie komisji egzaminacyjnych niezależnych od cechów, a dla uczniów szkół zawodowych – komisji działających w samych szkołach, umożliwiło uczniom tych szkół i warsztatów przystępowanie do egzaminu czeladniczego⁷⁸.

System kształcenia zawodowego dziewcząt wyglądał wręcz odwrotnie niż nauka chłopców. Nie przyjmowane do regularnego terminu, rzemiosła introligatorskie mogły uczyć się jedynie na organizowanych doraźnie kursach lub w szkołach, w których nauka była płatna.

Pierwszy tego rodzaju, założony w roku 1869, Zakład Rzemiosłowego Kształcenia Kobiet Rudolfa Schmidta, prowadził naukę zecerstwa, litografii, retuszu i introligatorstwa. Opłata za kurs wynosiła 5 rubli miesięcznie, z 30 uczennic pierwszego rocznika większość wybrała introligatorstwo. W roku następnym powstała Szkoła Połączonej Pracy Kobiet, która działała przez 10 lat, jednakże uczennice skarżyły się na słabe wyposażenie pracowni introligatorskiej, w której „prócz prassy i młota nie znajdowały w szkole żadnych narzędzi”. Kursy introligatorskie oferował także powstały w 1874 Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet, zajęcia były całodzienne a cykl nauczania trwał około dwóch miesięcy. W ciągu pięciu pierwszych lat działania Zakładu na kurs introligatorski uczęszczało 66 uczennic. W roku 1885 powstała Nowa Szkoła Rzemiosł A. Korycińskiej, przez którą w ciągu 10 lat istnienia przewinęło się 1400 uczennic, 117 z nich kształciło się w zakresie introligatorstwa. Świadectwo tejże szkoły było uznawane przez okręg naukowy na poziomie patentu. W Zakładzie Naukowo-Rzemieślniczym dla kobiet Olimpii Suchowieckiej w roku 1880 uczono introligatorstwa galanteryjnego i oprawy książek na dwóch oddzielnych, 3-miesięcznych kursach, opłata za kurs wynosiła 15 rubli. Szkoła Artystyczno-Rzemieślnicza Cecylii Gutowskiej oferowała w roku 1905 roczne kursy introligatorskie wraz z rysunkiem za opłatą 100 rubli, założona w 1907 roku Szkoła Koszykarstwa, Introligatorstwa i Slöjdu

⁷⁸ *O stosunku zgromadzeń rzemieślniczych do uczniów szkół fachowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 41, s. 328-329; B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, dz. cyt., s. 26-27.

Stanisława Gremblickiego prowadziła naukę w kursach dwuletnich. Introligatorstwo wchodziło w zakres specjalności szkoły rzemieślniczej dla dziewcząt żydowskich przy ulicy Siennej. 12 uczennic w wieku 14-17 lat chodzących do klasy galanteryjno-introligatorskiej uczył sprowadzony z Wiednia Niemiec; w warsztatach wykonywano torebki, teczki, pudełka, ramki do fotografii, oprawy książek i zeszytów, warsztaty świadczyły usługi na zewnątrz. Ciekawą inicjatywę podjęła w roku 1922 sekcja przemysłowa Koła Polek, która zorganizowała 4-miesięczny wieczorowy kurs introligatorstwa dla kobiet zmuszonych w zmienionych, powojennych warunkach podjąć pracę zarobkową, bądź przekwalifikować się z innego zawodu.⁷⁹

W niepodległej Polsce, w dwóch warszawskich żeńskich szkołach średnich istniał kierunek introligatorski. W roku 1914 utworzono I Miejską Szkołę Rzemieślniczą Żeńską. Początkowo mieściła się na ul. Nowowiejskiej 27a, obok tkactwa i koronkarstwa prowadziła dział introligatorsko-galanteryjny oraz zabawkarski najpierw w dwuletnim, później w trzyletnim cyklu nauki. W latach 1914-1920 introligatorstwo ukończyło 17 osób. W czasie wojny bolszewickiej lokal szkoły przeznaczony na szpital został zniszczony i zdewastowany, po wojnie szkołę przeniesiono na ul. Górna, z powodu braku miejsca zawieszono niektóre specjalności nastawiając się na bielizniarstwo, haft, tkactwo. Dopiero w latach trzydziestych, w nowo wybudowanym budynku przy ulicy Kazimierzowskiej 60 reaktywowano klasę introligatorską. Nie działała ona jedna zbyt długo, w roku 1939 kurs introligatorski był w likwidacji⁸⁰.

Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska przy ulicy Górnośląskiej istniała od roku 1919, kształciła kadry do „samodzielnej pracy kierowniczej w zakresie swego zawodu”. W roku szkolnym 1928/29 utworzono tam klasę introligatorską. Przełożoną tejże szkoły była do roku 1931 introligatorka-emancypantka Józefa Bojanowska, jej zapewne zawdzięczać należy starania o utworzenie specjalności introligatorskiej, być może też sama prowadziła zajęcia. W roku 1934 klasę objął Władysław Grabowski. Oprawy wykonane przez jego

⁷⁹ *Jana Jaworskiego Kalendarz Ilustrowany na rok 1870*, s. 37; J. Bojanowska, *Szkoła rzemiosł dla kobiet*, „Kurier Warszawski” 1895 nr 349, s. 2, nr 350, s. 2-3, nr 351 s. 2; *Kronika działalności kobiecej*, „Bluszcz” 1875 nr 49 s. 390; *Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1874, nr 24, s. 191; *Sprawozdanie z działalności warszawskiego Zakładu rękodzielniczego dla kobiet w ciągu 1878 roku*, 1879 nr 7, s. 30; W. Gomulicki, A. Szmidberg, *Ilustrowany Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1880, s. 41; *Szkoła koszykarstwa, introligatorstwa i słójdu*, „Ziarno” 1907, nr 16, s. 21; *Szkoła artystyczno-rzemieślnicza Cecylii Gutowskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1905 nr 15, s. 119; K. Kujawski, *Gdzie i czego można się u nas nauczyć?*, Warszawa 1909, s. 1909; *Z fabryk żydowskich. V. Robotnice*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 30, s. 238-239; *Kursy introligatorskie*, „Grafika Polska” 1922, nr 9, s. 225.

⁸⁰ *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, red. M. Falski, Warszawa 1933; *Wystawa prac I Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1920 nr 19, s. 5; *Pierwsza Miejska Szkoła Rękodzielnicza Żeńska*, Warszawa: Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m.st. Warszawy 1929; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1938 r.*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1939 s. 79.

uczennice zaprezentowano w 1936 roku na Wystawie Pięknej Książki Polskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich; zdjęcie tych prac zamieściło renomowane czasopismo poświęcone sztuce - „Arkady”. Nowocześnie zdobione skórzane oprawy, dowodzą, że uczono tam solidnej oprawy książkowej z użyciem szlachetnych materiałów, twórczego myślenia oraz nowatorskiego projektowania⁸¹.

Władysław Grabowski (1902-1945) był postacią niezwykłą. Studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim ucząc się jednocześnie rzemiosła introligatorskiego w krakowskim Miejskim Muzeum Przemysłowym. Ze stypendialnym wsparciem wyjechał do Paryża, gdzie kształcił się w École Estienne Arts et Décoratif du Livre, następnie praktykował i pracował w dwóch doskonałych paryskich pracowniach René Kieffera i H. Blanchetièra. Po powrocie do kraju uczył w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, a w 1933 przeniósł się do warszawskiej Szkoły Żeńskiej. Był jednym z najwybitniejszych polskich artystów-introligatorów. Jego prace prezentowane na wystawach (Salon wiosenny w Grand Palais w Paryżu 1929, Wystawa pięknej książki polskiej, Warszawa 1936, Arts et Techniques dans la vie moderne w Paryżu w 1937) wzbudzały zachwyt przejrzystością projektu i maestrią wykonania. Były także publikowane i omawiane, poznańskie Towarzystwo Bibliofilów wydało nawet książeczkę poświęconą jego majstersztykom⁸².

Wprowadzane w latach 30. XX wieku reformy szkolnictwa dotknęły Szkołę przy Górnośląskiej bardzo boleśnie. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1933 roku przewidywało dla zawodu introligatorskiego szkoły o stopniu gimnazjalnym, konsekwencją tegoż było wydane w 1935 roku zarządzenie ministra o likwidacji Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej i stopniowym wygaszaniu kolejnych roczników z zamiarem powołania w jej miejsce gimnazjum⁸³. W odpowiedzi na likwidację szkoły Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie wystosowało do ministra petycję:

„Ze względu na to, iż na całym terenie Państwa Polskiego nie ma ani jednej specjalnej szkoły introligatorskiej, a są tylko wydziały introligatorskie w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej

⁸¹ *Ruch służbowy*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego” 1931 nr 3 s. 74; *Katalog Wystawy Pięknej Książki Polskiej*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1936, s. 58-59; „Arkady” 1939 nr 6.

⁸² T. Cieślak, H. Wolszczanowa, *Grabowski Władysław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972, s. 288; S. Mravincšics, *Młody artysta introligator Władysław Grabowski*, Poznań: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1932; *Oprawy*, „Arkady” 1936 nr 5 s. 282-283.

⁸³ *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych. i Oświecenia Publicznego z dnia 14 VI 1928 w sprawie otwarcia w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Warszawie działu introligatorskiego*, „Dziennik Urzędowy Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. 1928 nr 9, s. 388-389; B. Nawrocki, *Nauka rzemiosła*, dz. cyt., s. 30, 33; *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych. i Oświecenia Publicznego z dnia 2 lipca 1935 o likwidacji Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Warszawie*, „Dziennik Urzędowy Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. 1935 nr 7, s. 112.

w Łodzi i w I Miejskiej Szkole Rękodzielniczej w Warszawie, oraz ze względu na konieczność rozwijania zawodu introligatorskiego w związku z wzrastającym i mającym nadal rosnąć rozwojem czytelnictwa i spożycia książki, utworzenie takiego gimnazjum niezbędne jest dla kultury polskiej gdyż introligatorstwo ma na celu w pierwszym rzędzie konserwację książki i podniesienie jej estetycznego wyglądu.

P. Władysław Grabowski, fachowo-wykształcony artysta-introligator, były stypendysta Funduszu Kultury Narodowej I Departamentu Sztuki M.W.R. i O.P., własnymi pracami introligatorskimi oraz wynikami swej kilkuletniej pracy pedagogicznej w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Warszawie udowodnił, iż zarówno twórczą pracę osobistą, jak i nauczanie introligatorstwa umie postawić na wysokim poziomie, którego brak dotychczas introligatorstwu polskiemu.”⁸⁴

Działania ratunkowe nie przyniosły pozytywnego efektu, nie napotkano na żaden ślad, by do wybuchu wojny otwarto, czy choćby formalnie powołano w Warszawie gimnazjum introligatorskie, choć sam Grabowski zaangażowany był w tworzenie nowego programu nauczania szkół introligatorskich⁸⁵.

W latach trzydziestych XX w. w polskim introligatorstwie widoczna była idea unowocześnienia szkolnictwa zawodowego. Lansowała ją redakcja „Polskiej Gazety Introligatorskiej” przybliżając swym czytelnikom treść nowej ustawy o szkolnictwie, interpretując wynikające z niej konieczności i możliwości. Wspomniane już Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1933 roku przewidywało tworzenie dla zawodu introligatorskiego szkół o poziomie gimnazjalnym i 4-letnim cyklu nauczania. Całokształt nauczania przebiegać miał w szkołach, gdzie winny być zorganizowane pracownie umożliwiające praktyczną naukę zawodu. Redakcja „Gazety Introligatorskiej” wzywała cechy do działań na rzecz powołania takiej szkoły, deklarowała swą pomoc.

„W Polsce taką szkołę możemy otworzyć, gdy się przyczynią do tego dzieła wybitne jednostki ze świata introligatorskiego. A jednostki te znajdują się w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu. Sił kierowniczych i fachowych nie brak”.⁸⁶

W szkole widziano nie tylko możliwość należytego kształcenia, ale także odpowiedź zagranicznej konkurencji, która zawsze była w Polsce aktywna (np. oprawa nakładowa polskich dzieł realizowana w Lipsku). Światlejsi introligatorzy, którym wówczas bardzo niedaleko było do niemieckiego środowiska zawodowego, pragnęli także by Polska odnosiła sukcesy na polu introligatorstwa artystycznego, bujnie rozwijającego się w epoce art-déco. Krytykowano pospieszne i powierzchowne kształcenie w warsztatach rzemieślniczych:

⁸⁴ Kopia listu w Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 84^a/IX. Nb. istniała jeszcze trzecia, Żeńska Szkoła Rzemiosł w Sosnowcu. Por. A. Jop, *Pracownie prywatne a pracownie szkolne*, dz. cyt.

⁸⁵ T. Cieślak, H Wolszczanowa, *Grabowski Władysław*, dz. cyt.

⁸⁶ *Konieczność założenia szkoły zawodowej dla introligatorów w Polsce*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 7, s. 97-99; *Szkolnictwo zawodowe na nowych torach*, tamże, 1934 nr 2, s. 17; *Co mówi rozporządzenie o nowym szkolnictwie zawodowym*, tamże, 1934 nr 4, s. 51-52;

„Jakie wykształcenie zawodowe daliśmy tej naszej uczącej się młodzieży Strach o tym pisać, do jakiego stopnia wykorzystywano terminatora. Był on po prostu robotnikiem dla zysku. Do egzaminu czeladniczego przygotowywano go dopiero w ostatniej chwili. A jakie były rezultaty egzaminów? Czy wszyscy, którzy zdali egzamin powinni byli go zdać? (o egzaminach nie będę się rozpisywał). Jednym słowem mogę stanowczo twierdzić, że 90% uczniów nie otrzymuje należytego wykształcenia zawodowego. Dowody tego to kilkakrotne przystępowanie ucznia do egzaminu z poszczególnych warsztatów. Cóż dalej – jako tako wyjęczał się podczas egzaminu, egzaminatorzy zastosowali względy i został nareszcie pomocnikiem...”⁸⁷

Przeciwstawiono mu starannie przygotowany przez Adama Jopa program kształcenia zawodowego w trzyletniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu. Obejmował on broszurowanie, oprawę półpłócienną „zasadzaną” (wykonywaną na bloku książki), oprawę półskórkową z barwionymi brzegami, oprawę skórzaną konstrukcyjną, galanterię: pudełka, teki i ramki, naklejanie map i dokumentów na płótno, złożenie ręczne, tłoczenie maszynowe, planiowanie (zaklejanie papieru w kąpeli klejowej). Ponadto szereg zajęć z materiałoznawstwa i umiejętności pracy z różnymi materiałami, projektowanie zdobnictwa, racjonalną organizację pracowni, gospodarkę warsztatową.⁸⁸

Wzorując się na wyższych szkołach artystyczno-zawodowych francuskich i niemieckich próbowano utworzyć kierunek introligatorski w wyższej Szkole Sztuk Zdobniczych i Malarstwa. Zajęcia prowadził Bonawentura Lenart, specjalność ta jednak nie utrzymała się⁸⁹.

11.3. Nauka introligatorstwa dla amatorów

Znajomość technologii introligatorskiej potrzebna była przedstawicielom niektórych zawodów, przede wszystkim drukarzom pracującym przy składzie i druku książek. Niestosowanie się do introligatorskich wymogów skutkuje trudnościami w oprawianiu lub złą, nieestetyczną i niewygodną w użytkowaniu oprawą.

Podstawowym zagadnieniem, który winien uwzględnić drukarz jest ustalenie odpowiednio dużych marginesów dookoła kolumny tekstu, nie tylko po to by marginesy ładnie wyglądały, lecz by wystarczyło miejsca na złamanie i zszywanie arkuszy (szczególnie dużo przy szyciu blokowym drutem) i obcięcie boków książki.

Elementem współpracy drukarsko-introligatorskiej, widocznym nawet w gotowej książce jest sygnatura arkuszowa (skrót tytułu i numer składki drukowany u dołu pierwszej

⁸⁷ I. Kozłowski, *Projekt nowego szkolnictwa zawodowego*, „Polska Gazeta Introligatorska 1934 nr 4, s. 50-51.

⁸⁸ A. Jop, *Pracownie prywatne a pracownie szkolne*, dz. cyt.

⁸⁹ J. Puciata-Pawłowska, *Dzieje miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie*, Warszawa 1930, s. 61.

i trzeciej strony w każdej składce). Wspomina o niej już najstarszy polski podręcznik drukarski *Teorya sztuki drukarskiej zastosowana do praktyki* Franciszka Ząbkowskiego z 1832 roku⁹⁰; autor instruuje drukarza, żeby jej nie uwypuklał, składał mniejszym pismem, gdyż jedynym jej zadaniem jest informacja dla introligatora, jak ma bez czytania tekstu poprawnie złożyć arkusze, a następnie skompletować składki⁹¹. Autor zwraca uwagę także na punktury, dzięki którym kolumny druku na obu stronach kart dokładnie na siebie padają, by „nie przymuszać introligatora do robienia krzywych książek”. Podawał także receptury na przeklejanie (planировanie) i barwienie papieru, mieszczące się w zasadzie w zakresie prac introligatorskich.

Istotne elementy współpracy drukarsko-introligatorskiej dotyczące drukowania na okładkach broszurowych omówione zostały w podręczniku Fritza Schrödera *Druk książek i czasopism*, przełożonym i wydany przez Zygryda Gottowta w 1938 roku⁹². Książka ta przybliżała drukarzom technologię introligatorską, szczegółowo prezentowała introligatorskie maszyny.

Podstawy technologii i maszynoznawstwa introligatorskiego, a także zwięzły kurs historii introligatorstwa znajdują się i w innych podręcznikach dla drukarzy i wydawców: np. w informatorze dla drukarzy, autorów, wydawców, redaktorów, grafików, kreślarzy i korektorów *Książka powstaje* Romualda Jackowskiego z 1948 roku⁹³ i w skrypcie Adama Klimowicza *Księgarstwo* z roku 1953⁹⁴.

W „Kalendarzu - Informatorze dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913” zamieszczono obszerny poradnik drukarski, poświęcony m.in. buchalterii procedur drukarskich, korekcie, płacom. Wydawcy zaplanowali także podanie cen na roboty introligatorskie, „Jednakże nie udało się to nam, ponieważ w cenach tych panuje wielki chaos, z powodu rozpowszechnionego w tym rzemiośle chałupnictwa i stosowania pracy kobiet”.

⁹⁰ F. Z[ąbkowski], *Teorya sztuki drukarskiej*, Warszawa: nakład autora 1832, s. 69, 206, 212-221.

⁹¹ W starszej literaturze fachowej nie znajdujemy nawet wzmianki o popularnych dziś sygnaturach grzbietowych, małych czarnych paseczkach wydrukowanych schodkowo (w każdej kolejnej składce coraz niżej) na grzbiecikach składek.

⁹² F. Schröder, *Druk książek i czasopism*, przeł. Zygfryd Gottowt, Poznań: nakład autora 1938, s. 254-261.

⁹³ R. Jackowski, *Książka powstaje*, Łódź: Główna Księgarnia Wojskowa 1948.

⁹⁴ A. Klimowicz, *Księgarstwo*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1953, inst. spr. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi, s. 136-142. Podręcznik pełen jest sloganów wystawiających nowoczesną, wielkoprzemysłową poligrafię; w warstwie merytorycznej jednak autorowi nie starczyło wiedzy, jak owa przemysłowa oprawa ma wyglądać i omówił stosowaną w latach 50. XX wieku najpodlejszą formę oprawy – broszurę szytą drutem „na sztorc”.

W związku z tym zamieścili, dla orientacji, ceny obowiązujące w Niemczech, wyszczególniając typowe procesy oprawy nakładowej⁹⁵.

Zagadnienia introligatorskie były chlebem powszednim dla księgarza. Do początku wieku XIX księgarze we własnym zakresie oprawiali posiadane na sprzedaż książki, albo łącząc oba fache albo też zatrudniając do tych robót czeladnika introligatorskiego. Korzystali też z usług lub przeszkodników – rzemieślników nie posiadających uprawnień. Z procederem tym walczyli introligatorzy zgromadzeni w cechach. W wieku XIX nastąpiło rozdzielenie obu funkcji i zawodów, księgarze byli najpoważniejszymi, obok właścicieli bibliotek, zleceńodawcami prac introligatorskich. *Podręcznik księgarski* Teodora Paprockiego z 1896 roku⁹⁶ jest znakiem panujących nowych relacji między księgarzami i introligatorami (klient – wykonawca). Autor *Podręcznika* uczył sposobu kontaktowania się z introligatorem, wtajemniczał w sposoby oprawiania książek, zalecał procedury dokonywania zamówień i ustalania cen. Zwracał uwagę na nowe zjawiska: powszechniejsze wówczas nakładowe oprawy książek sporządzane z barwnych płócien i zdobione złoceniami; zalecał odpowiednią kompozycję zdobniczą okładek; reklamował nowy wynalazek - szycie książek drutem (sic!), solidniejsze niż pospieszne i niestaranne szycie ręczne. Z praktycznym zmysłem autor zwracał uwagę na nietrwałość opraw, która może spowodować straty finansowe dla księgarza (słabe szycie powodujące wypadanie kartek, blaknięcie kolorów okładek wyłożonych na witrynie).

Z metodycznym kształceniem księgarzy mamy do czynienia dopiero w latach międzywojennych. Studium Księgarskie Wolnej Wszechnicy Polskiej w roku 1928 zorganizowało Kursy Księgarskie. Zajęcia odbywały się trzy razy w tygodniu, w godzinach porannych, jeszcze przed rozpoczęciem pracy w punktach handlowych (8-10). W bloku tematów poświęconych wytwarzaniu książki w zagadnienia drukarskie wtajemniczał uczestników Adam Półtawski, zaś w introligatorskie – Jan Recmanik.⁹⁷

Kolejna kategoria zawodowa, której z racji wypełnianych obowiązków nieobce były zagadnienia oprawy książki to bibliotekarze. W klasycznym polskim podręczniku bibliotekarstwa, Joachima Lelewela *Bibliograficznych ksiąg dwoje* znalazła się garść uwag, czego bibliotekarz winien wymagać od introligatora i jaka jest najwłaściwsza oprawa biblioteczna. Autor twierdził także:

⁹⁵ *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: Nakładem W. Credo i R. Patyny [1912], s. 87-92.

⁹⁶ T. Paprocki, *Podręcznik księgarski*, Warszawa: nakład autora 1896, s. 120-127, 162-163,.

⁹⁷ *Program Kursów Księgarskich przy Studium Księgarskim Wolnej Wszechnicy Polskiej. Rok pierwszy 1928/29*, „Przegląd Księgarski” 1928 nr 39, s. 624-625.

„Dlatego dobrze, ażeby bibliotekarz umiał podejmować introligatorskie roboty i mógł sam nalepiać co się oderze, rozedrze, oderwie, co odleci, odpadnie, odstanie: ponieważ w dobrym stanie utrzymywanie oprawy i kartek w książce, jest wielką książką ochroną.”⁹⁸

W roku 1929 przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy zorganizowana została pierwsza polska Prywatna Jednoroczna Koedukacyjna Szkoła Bibliotekarska. Zakres nauczania, wśród przeszło dwudziestu zagadnień, obejmował także dział „Introligatorstwo. Oprawa książek i ich ochrona” wykładany w bloku dziejów pisma i druku przez Ksawerego Świerkowskiego. W roku 1938 opublikowany został zbiór programów tej Szkoły, program kursu *Oprawa i konserwacja druków* przygotowała Kazimiera Rytel, świeża absolwentka tejże szkoły, zatrudniona w Bibliotece Publicznej, osoba ze stażem introligatorskim⁹⁹. W programie uwzględniła szczegółową wiedzę o dawnych oprawach, typologię opraw współczesnych, detalicznie wypunktowała technikę oprawiania książki, elementy konserwacji książek zabytkowych. Szczegółowo rozpisana technologia przewidywała uczestnictwo uczniów w zajęciach w warsztacie introligatorskim, czy to w roli obserwatorów, czy może nawet jako zajęcia praktyczne. Jednakże zawieszenie szkoły w roku 1938 i następujący wkrótce wybuch wojny spowodowały, że program ten nigdy nie był realizowany.

Oprócz kształceń programowych dochodziło do edukacji przypadkowej. Maria Danilewicz-Zielińska w swych wspomnieniach o Bibliotece Narodowej, między informacjami o działaniach w Bibliotece Bonawentury Lenarta napisała: „Profesor szkolił kilku pracowników, a przelotnie pouczał nas wszystkich w czasie niezapomnianych pogadanek w Pracowni”¹⁰⁰.

Podstawowa znajomość introligatorstwa potrzebna była archiwistom porządkującym podległe im zespoły dokumentów. Głównym sposobem na zabezpieczenie ich przed rozproszeniem i zniszczeniem było zszywanie akt, które często wykonywali sami archiwiści lub z udziałem woźnych. Naprzeciw ich potrzebom, w serii Wydawnictwa Kursów Archiwalnych, wyszła książeczka *Szycie akt* Adama Moraczewskiego¹⁰¹. Po merytorycznym wstępie dotyczącym właściwego przyporządkowania i uszeregowania dokumentów, autor przybliżył technologię szycia, dzieląc się praktycznymi uwagami jak postępować, by grzbiety

⁹⁸ J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno: Nakład J. Zawadzkiego 1826, t. 2, s. 269.

⁹⁹ C. Kozioł, *Szkołą bibliotekarską przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, praca zbiorowa pod red. S. Tazbira, Warszawa PIW 1961, s. 737-749; K. Rytel, *Oprawa i konserwacja druków*, Warszawa: Wydawnictwa Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy 1938, s. 6; Kazimiera Rytel była wykształconym czeladnikiem introligatorskim, w roku 1936 ukończyła szkołę bibliotekarską i została przyjęta do pracy w Bibliotece Publicznej, por. Archiwum BPW A.331/244, A.333/1.

¹⁰⁰ *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1944*, Warszawa: BN 1988, s. 44.

¹⁰¹ A. Moraczewski, *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, Warszawa: Sekcja Archiwalna Towarzystwa Miłośników Historii 1935.

zbyt nie „narastały” (grubiały) od szycia, przedstawił uproszczone systemy łączenia kart. Dał rady jak zbudować sobie niezbędny warsztat i w jakie go wyposażyć narzędzia.

Umiejętność oprawiania książek stała się w wieku XX dość rozpowszechniona. Podstawy oprawy książki wchodziły w zakres szkolnych zajęć z prac ręcznych, bowiem szkoła uczyła szeroko rozumianego szacunku dla książki – w tym sposobów na jej ochronę i naprawę. Niemal każdy kto chodził do szkoły zetknął się z wytwarzaniem różnych obiektów z papieru, kartonu i tektury, a często także z oprawą książki.

Prace ręczne zostały wprowadzone do nauczania szkolnego na początku XX wieku wzorem szwedzkiego slöjdu; polską specyfiką był większy nacisk położony na prace „papierowe”, podczas gdy w Szwecji dominowała obróbka drewna. Szerokim zakresem zajęć z prac ręcznych oraz wyposażeniem pracowni wyróżniało się kilka szkół, m. in. założona w roku 1901 szkoła ogólnokształcąca 5-klasowa Józefa Przyłuskiego, pioniera slöjdu (nie wiadomo niestety, czy uczono tam introligatorstwa). Po likwidacji szkoły, która nastąpiła z przyczyn politycznych w roku 1906, Przyłuski objął zajęcia praktyczne w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców m. Warszawy. W programie z 1908 roku, w klasie pierwszej spotykamy roboty z tektury, takie jak krojenie i oklejanie tekturowych użytków, wykonywanie pudełek, teczek, ramek, okładek. Inny z nauczycieli tejże szkoły, Rudzki, zapoznał się z tym kształceniem, a później wprowadził je do kierowanego przez siebie Państwowego Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Tam program robót ręcznych w roku 1928 przewidywał prace z tekturą i papierem w klasie pierwszej (głównie wycinanki) i drugiej (wykonywanie pudełek i gablotek do okazów przyrodniczych, oprawa brulionu i książki). Chętni mogli uczęszczać na kółko introligatorskie, gdzie uczyli się oprawy w papier, płótno i skórę, przewidziano także wycieczki do papierni, drukarni i fabryki introligatorskiej¹⁰². Zajęcia z introligatorstwa odbywały się na lekcjach robót ręcznych w Gimnazjum im. Mikołaja Reja, gdzie uczył Piotr Pietrzykowski (absolwent Kursów Robót Ręcznych). Fotografia lekcji introligatorstwa znalazła się w okolicznościowej publikacji¹⁰³.

Nauczanie robót ręcznych musiało wywalczyć sobie prawa równorzędne innym przedmiotom szkolnym. Wielką rolę na tym polu odegrał Państwowy Instytut Robót Ręcznych w Warszawie kształcący nauczycieli w wszelkich specjalnościach, przewidzianych w nauczaniu prac ręcznych (introligatorstwo, stolarstwo, krawiectwo, glina i ceramika,

¹⁰² J. Przyłuski, *Przyczynek do historii nauki robót ręcznych w b. Kongresówce*, dz. cyt.; *Szkoła Handlowa VII-klasowa Zgromadzenia Kupców m. Warszawy. Program nauk*, Warszawa 1908, s. 63; A.J. Ligaszewski, *Cele społeczno-wychowawcze wynikające z programu prac ręcznych w gimn. im. St. Batorego w Warszawie*, „Roboty Ręczne” 1928 nr 2 s. 6-10.

¹⁰³ *Księga Pamiątkowa Gimnazjum im. Mikołaja Reja utrzymanego przez Zbór Ewangelicko-Augsburski w Warszawie 1906-1926*, Warszawa Skł. Gł. Książnica-Atlas 1927, s. 33, 69-70.

koszykarstwo, obróbka metalu, szkła). Instytut rozpoczął działalność jako „Roczne kursy robót ręcznych” w roku 1915, w roku 1919 został upaństwowiony, a w 1923 przekształcony w szkołę 2-letnią. Instytut wydawał własny periodyk pt. „Praca Ręczna w Szkole”.

Introligatorstwa uczył tam Marian Wojnarowicz, w roku 1929 otwarto równoległą drugą pracownię prowadzoną przez wychowanka Instytutu – Walentego Czyżyckiego. Władysław Przanowski, dyrektor Instytutu tak określał miejsce introligatorstwa w programie nauczania:

„Roboty tekturowe oraz elementy introligatorstwa były od dawna bardzo szeroko stosowane w szkołach niemieckich. I u nas w Polsce we wszystkich tych szkołach, które w swych programach uwzględniały roboty ręczne, roboty tekturowe odgrywały poważną rolę. Jest to dział robót stosunkowo łatwy do prowadzenia, nie wymaga dużego kompletu narzędzi i daje dość szybkie wyniki w pracy, toteż papier i tektura zalały nasze pracownie szkolne w stopniu nieproporcjonalnym do ich wychowawczego znaczenia.(...) W dziedzinie introligatorstwa oparliśmy się z początku na systemie oprawiania, stosowanym przez dobrych introligatorów warszawskich. W roku 1927 Dyrekcja Instytutu zwróciła się do najwybitniejszego znawcy introligatorstwa w Polsce, p. Bonawentury Lenarta, profesora Uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, z prośbą o poprowadzenie kursu introligatorstwa dla nauczycieli Instytutu. P. Lenart zgodził się na naszą propozycję i poprowadził u nas taki trzymiesięczny kurs. Dzięki pracy p. Lenarta wprowadziliśmy introligatorstwo w Instytucie, a tym samym i w całym szkolnictwie ogólnokształcącym na nowe lepsze i zdrowsze tory. System p. Lenarta nosi jego własne oryginalne piętno, ale opiera się zasadniczo na metodzie angielskiej.”¹⁰⁴

Uczestnikami wspomnianego kursu byli m.in. Walenty Czyżycki nauczyciel Instytutu oraz Adam Jop – nauczyciel szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu. Pokłosem tego kursu był artykuł Bonawentury Lenarta *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa* opublikowany w „Pracy Ręcznej w Szkole”¹⁰⁵. W czasopiśmie tym, a także w drugim periodyku nauczycielskim – „Roboty Ręczne”, spotkać można szereg artykułów i informacji poświęconych historii oprawy, wytwarzaniu różnych przedmiotów ze skóry i ich zdobieniu, poszczególnym narzędziom i urządzeniu pracowni introligatorskiej itp.¹⁰⁶

W piśmiennictwie polskim przez długi czas nie było fachowego podręcznika introligatorskiego, ale ukazywało się szereg uproszczonych omówień, będących pomocą

¹⁰⁴ Państwowy Instytut Robót Ręcznych, *jego rozwój i stan w roku 1933*. Opr. W. Przanowski, „Praca Ręczna w Szkole” 1933 nr 3-4, s. 210-211; E. Chojińska, *Z dziejów oświaty w Polsce. Państwowy Instytut Robót Ręcznych (1923-1950)*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych 1998.

¹⁰⁵ B. Lenart, *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928 nr 1, s. 23-31.

¹⁰⁶ W. Czyżycki, *Reperacja książek*, „Praca Ręczna w Szkole” 1936 nr 4 s. 255-263; tenże, *Teczki adresowe oprawne w skórę*, tamże 1937 nr 4 s. 212-216; tenże *Oprawa książki w półskórek*, tamże 1938 nr 4 s. 245-253; *Przechowywanie narzędzi*, tamże 1932 nr 1, s. 74-76; A. Wójtów, *Umeblowanie pracowni robót ręcznych*, tamże 1932 nr 3-4 s. 186-198; J. Czarkowska, *Roboty ręczne ze skóry*, tamże 1931 nr 2-3 s. 66-76; taż, *Zdobienie skóry*, tamże 1931 nr 4 s. 65-73; H. Sadowska, *O zdobieniu skóry*, „Roboty Ręczne” 1927 nr 3 s. 8-13, nr 4 s. 3-8; A. Tomczak, *Wskazówki praktyczne i Oprawa notesu*, tamże 1927 nr 1 s. 16-18; S. Wójtów, *Wkładka przy prasie introligatorskiej*, tamże 1928 nr 1 s. 14; M. Sowiński, *Stół do klejenia*, tamże 1928 nr 1 s. 14-15; W. Rajewska, *Wyrób barwnych papierów introligatorskich*, tamże 1928 nr 5 s. 8-11; M. Sowiński, *Z historii oprawy książki*, tamże 1928 nr 5 s. 5-7, 1929 nr 1 s. 17-18, nr 2 s. 10.

w prowadzeniu zajęć szkolnych¹⁰⁷, mogły one służyć także amatorom a nawet uczniom introligatorskim.

Rolę introligatorstwa w edukacji i wychowaniu dostrzegł już Fryderyk Froebel, niemiecki pedagog z I połowy XIX wieku. Wydany według jego pomysłu zestaw *Introligatorstwo* oprócz ilustrowanej książeczki instruktażowej zawierał pędzel, linijki, nożyk, klej, tekturę itp.¹⁰⁸ Autor podręcznika do majsterkowania Bolesław Londyński uważał podobnie:

„Fabrykacja wyrobów z tektury czyli *kartonaż*” jest bodaj czy nie najodpowiedniejszym zajęciem dla młodzieży, jest to bowiem zajęcie łatwe, przyjemne i stanowi nader użyteczne przepędzenie czasu. Z tektury można wyrabiać mnóstwo pięknych i pożytecznych przedmiotów, jak np. pudełka, futerały, teczki, ramki, piórniki, kufierki ręczne itp. Wszystkie te przedmioty są bardzo potrzebne w każdej rodzinie, pomijając już to, iż mogą służyć za piękny podarek ...”¹⁰⁹

Zjawisko upowszechniania introligatorstwa w trakcie nauki szkolnej jest nie do przecenienia. „Książka w szkole zajmuje dominujące miejsce, introligatorstwo prowadzone w szkole podtrzymuje kult i szacunek dla książki i ułatwia zrozumienie piękna strony graficznej książki” pisał dalej Władysław Przanowski w cytowanej powyżej pracy. Dzięki tym, dość powszechnie przeprowadzanym zajęciom większa część społeczeństwa wiedziała „co książka ma w środku”. Dwoje wybitnych twórców oprawy artystycznej introligatorskiego bakcyła złapało właśnie w szkole. Władysław Grabowski

„wiedziony pasją do zawodu introligatorskiego, którą nabył uprawiając w szkole z amatorstwa książki, wstąpił na fachową naukę do artystycznej pracowni introligatorskiej Miejskiego Muzeum Przemysłowego im Dra Adriana Baranieckiego w Krakowie”.

Helena Karpińska wspominała:

„Nie mogę sobie przypomnieć, w którym roku nauki w gimnazjum, na lekcji tzw. robót ręcznych, zapoznałam się z najprymitywniejszą oprawą brulionową. Ogromnie mi się spodobało to zajęcie. Zaczęłam zastanawiać się nad sposobem wykonania opraw starych foliałów widzianych w muzeach...”¹¹⁰

Wielu rozmówców w rozmowach z autorką tych słów wspominało, że oni sami lub ich bliscy parali się domową oprawą książek, że w domach pozostały jakieś narzędzia (najczęściej wymieniali „kółko”, czyli okrągły nóż do ręcznego obcinania książek). Ci, którzy

¹⁰⁷ Zob. rozdział *Podręczniki i porady fachowe*.

¹⁰⁸ Znany tylko opis bibliograficzny, E.1,519: „Froebel Fryderyk, *Introligatorstwo*. Zawiera w pudełku opis z rycinami, linię, pędzel, trójkąt, nożyk, formy, tekturę, karuk itd. 1 rub. 20 kop.” W bibliografii odnotowano 25 podobnych publikacji z zakresu innych rękodzieł, przy niektórych szersze informacje bibliograficzne, że książki wydano w Warszawie w latach 1868-1870.

¹⁰⁹ [B. Londyński], *Rękodzielnik-amator. Ilustrowana szkoła robót domowych*, Warszawa: R. Kreczmar 1901, t. 1 s. 26.

¹¹⁰ S. M[ravincics], *Młody artysta introligator Władysław Grabowski*, Poznań: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1932, s. nlb.5; *Heleny Karpińskiej życie poświęcone książkom*, Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 1979 s. 11.

nie uważali się na ingerencję w prawdziwe książki, zajmowali się oprawianiem popularnych i znajdujących się w każdym „czytającym” domu powieści wydawanych w odcinkach jako wkładki do gazet. Jadwiga Waydel-Dmochowska wspominała:

„Z kolei sympatie ciągnęły mnie do „Słowa” (...) redaktorem tego pisma był przez kilka lat Henryk Sienkiewicz, tam wychodziła w odcinkach jego Trylogia. I tak ją widziałam po raz pierwszy u moich dziadków, którzy z pietyzmem wycinali odcinki, zszywali je tak, jak się wówczas zszywało akta, i oprawiali jakimś domowym sposobem. Tą drogą wiele osób o skromniejszych budżetach kompletowało swoje biblioteki.”¹¹¹.

Procederowi temu sprzyjał dość łatwy (w Warszawie) dostęp do introligatorskich materiałów. Helena Karpińska pisała:

„Stałam się stałą klientką sąsiadującego z kamienicą, w której mieszkałam przy ulicy Przeskok 4 w Warszawie, cudownego sklepu firmy „Siudecki”, gdzie oprócz wszelkich gatunków papierów, płócien, skór, farb, klejów, narzędzi i maszyn, można było zamówić sztance do złoceń według własnego projektu. Wielkie arkusze tektur przycinano mi w sklepie na pasy przeciętnej wysokości książek. Często udzielano fachowych porad.”¹¹²

Amatorskie oprawianie książek uprawiano obok innych rodzajów „majsterkowania” i robótek ręcznych. Modne było ono w środowisku kobiecym, a nawet wśród chłopów-bibliofilów, by wspomnieć Piotra Borowego z Rabczyc¹¹³, Antoniego Kuźniarskiego z Latowicza¹¹⁴ czy Michała Mosiołka spod Szydłowca. Spotkanie z tym ostatnim tak opisał Ludwik Gocel:

„Miałem dziewięć czy dziesięć lat, kiedy dziadek zawiózł mnie do małej wioszczyzny w okolicy Szydłowca, do biednego chłopca, mającego kilka zaledwie zagonów ziemi. Nazywał się Mosiołek. W wolnych chwilach trudnił się on oprawą książek. Nie zapomnę nigdy tego wrażenia, jakie wyniosłem z jego opowiadania. Żalił się, że ludzie nie troszczą się o książki, szczególnie o nieoprawne, przez co kartki się drą, a nawet wypadają. „Nauczyłem się więc introligatorstwa – mówił – dzięki pomocy pieniężnej pana Promyka z Warszawy [pseudonim znanego działacza oświatowego na przełomie stulecia i redaktora „Gazety Świątecznej” – przyp. L.G.] i teraz oprawiam książki po dworach i plebaniach, a nawet sąsiadom ze wsi, bo kocham książki nade wszystko na świecie”. A miał ich sporo, może nawet parę setek, wszystkie w oprawie. Nadto, chcąc zachęcić ludzi do poszanowania książek, napisał ten biedny kmiotek książeczkę pt. *Jak oprawiać książki* i wydał ją pod pseudonimem Radomczyka.”¹¹⁵

¹¹¹ J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o dawnej Warszawie*, Warszawa: PIW 1960 s. 17.

¹¹² *Heleny Karpińskiej życie poświęcone książkom*, Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 1979 s. 11.

¹¹³ G. Schmager, *Borowy Piotr*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 84.

¹¹⁴ Informacje ze strony internetowej <http://antonikuzniarski.republika.pl/2.htm>, z dnia 14 sierpnia 2008.

¹¹⁵ M. Radomczyk (Mosiołek), *Domowa nauka oprawiania książek*. Napisał dla samouków..., Warszawa: Spółka Nakładowa Tanich Wydawnictw 1899, toż wyd. drugie 1908, wydanie trzecie nakładem „Księgarni Polskiej” Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej 1922; L. Gocel, *Przypadki jej królewskiej mości książki*, Wrocław: Ossolineum 1963, s. 337-338.

Wśród literatów introligatorem - hobbystą był Stefan Żeromski¹¹⁶. Umiejętność oprawy książek przydawała się tej grupie zawodowej w różnych, szczególnych okolicznościach. Oto np. w czasie okupacji wydano konspiracyjnie tom wierszy Czesława Miłosza. Jerzy Andrzejewski, pomagający autorowi w tym przedsięwzięciu tak opisuje zdarzenia:

„W tych czasach wśród beznadziejnie mrocznej nocy, w jakiej żyliśmy, arkusze z powielacza zadrukowane wierszami wydawały nam się o ileż cenniejsze od najpiękniejszej książki sprzed wojny. Lecząc do książki, do pozoru skromnych bodaj egzemplarzy, było jeszcze daleko. Należało uzyskane stronnice porozdzielać na poszczególne egzemplarze, te zaś zszyć i oprawić.

Następnego dnia wybraliśmy się na miasto po niezbędne zakupy: Janina [Cękalska], Miłosz i ja, troje wydawców. Poszliśmy na róg Szpitalnej i Przeskok, do znanego sklepu Siudeckiego. Potrzebowaliśmy papieru, który nadawałby się na oprawę kilkudziesięciu egzemplarzy maszynopisu. Pokazano nam albumy z próbkami. Warszawa była wówczas jeszcze zasobna w papier, mieliśmy więc z czego wybierać. Ostatecznie po długich wahaniach i naradach zdecydowaliśmy się na arkusze czarnego, skromnego papieru. Wydał się nam najpraktyczniejszy i ładny w zestawieniu z czerwonym kordonkiem do zszywania egzemplarzy. Wróciliśmy zatem z tą zdobyczą do domu.

Miłosz przy pomocy zwyczajnego szydła dziurkował arkusze, ja ciąłem czarny papier, a Janina zszywała osobnym kordonkiem dwudziestokilkustronicowe egzemplarze. Z punktu widzenia bezpieczeństwa pokój na Dynasach wyglądał samobójczo. Na stole, na tapczanie, na biurku i na podłodze, wszędzie białe zdradzieckie stronice. Miłosz okropnie się męczył z ordynarnym szydłem, Janina kłuła sobie palce, a ja nie wszystkim arkuszom nadawałem przy pomocy żyłki odpowiedni wymiar.”¹¹⁷

Zawodowi introligatorzy mieli do upowszechniania wiedzy zawodowej stosunek ambiwalentny:

„laicy ci ... czasem wykonają album do fotografii, którym chcą uszczęśliwić na imieniny ciocię lub babcię... ci laicy nie stanowią dla naszego zawodu żadnego niebezpieczeństwa.”¹¹⁸

Jednak dla rzemieślników każdy, kto poznawał ich zawodowe tajemnice, był niepożądanym intruzem, w świetle przepisów czeladnik mógł nawet stracić pracę, gdyby „wydał obcemu sekret zawodowy lub tajemnicę wyrobu”¹¹⁹. Dla introligatorów w kryzysowych latach trzydziestych XX w. uczniowie którzy „liznęli” trochę introligatorstwa stali się groźną konkurencją.

¹¹⁶ Informacje ze strony internetowej <http://www.konstancin.com/historia/zeromski.htm> (Józef Hertel, Historia Konstancina. Stefan Żeromski i Konstancin) z dnia 17.03.2009

¹¹⁷ J. Andrzejewski, *W pierwszym roku*, „Odrodzenie” 1945 nr 15 s. 8.

¹¹⁸ F. Zaklicki, *Gdy dyletant oprawia książkę*, *Polska Gazeta Introligatorska* 1933 nr 9 s. 133-134.

¹¹⁹ *Przepisy cechowe*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1922 nr 41 s. 8.

„W dziale opraw książkowych ujawnia się wpływ ujemny nauczania introligatorstwa w szkołach ogólnokształcących, skutkiem czego przybywa rzemiosłu nowa odmiana konkurencji nielegalnej, popierana przez rodziny i znajomych tych uczni.”¹²⁰

11.4. Podręczniki i porady zawodowe

Introligatorskie publikacje fachowe w języku polskim ukazywały się w wieku XIX sporadycznie, przekazywanie wiedzy zawodowej odbywało się wyłącznie podczas warsztatowej praktyki. Być może niektórzy introligatorzy posługiwali się literaturą obcą, zwłaszcza niemiecko- lub francuskojęzyczną¹²¹, zwłaszcza rzemieślnicy obcego pochodzenia lub ci, którzy w swej czeladniczej wędrówce trafili do zagranicznych ośrodków i przyswoili sobie obcy język.

W literaturze polskiej jedynym organem z I połowy XIX wieku krzewiącym wiedzę z różnych dziedzin rzemiosł i przemysłu był „Piaś”, noszący podtytuł „Pamiętnik Technologiczny”. W roczniku 1829 zamieścił on szereg artykułów kierowanych do introligatorów i rzemieślników im pokrewnych (galanterników, tapicerów, wytwórców papierów barwnych). Zagadnieniu techniki oprawiania książek poświęcony był jeden krótki artykuł, omawiający kwestie ściśle technologiczne, konstrukcyjne.

„Oprawa książek na sposób angielski poprawny

Introligatorowie w Anglii zamiast prostego napuszczania grzbietu ksiąg klejem; po przecięciu na tomy, przylepiają do niego skrawek płótna mocnego gładkiego, u góry i dołu na cal od książki krótszy, a na poprzek, czyli na boki blisko na cal wystający, do którego dopiero tekturki przyklejają. Przez ten sposób książki w otwieraniu nie tylko są mocniejsze, ale co większa, od rozdarcia i pęknięć grzbiet xiążek chroni się doskonale, i nie więcej nawet zachodu potrzeba, od dawnego sznurowania.”¹²²

Wydaje się jednak, że technika ta nie przyjęła się w warsztatach warszawskich.

Kolejne chronologicznie porady fachowe pochodzą dopiero z lat osiemdziesiątych XIX wieku. W *Podręczniku dla rzemieślników* M. Oswalda znalazło się kilka przepisów dotyczących złocenia na zimno różnych przedmiotów, w tym iluminacji i brzegów kart w książkach oraz sposoby wybielania starych rycin.

¹²⁰ Wyciąg z *Regulaminu dopełniającego ustawę z roku 1816...*, [w:] *Książeczka rzemieślnicza*, wersja obowiązująca ok. 1920, s. 8; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1932 rok*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1933, s. 21.

¹²¹ J.G. Zeidler, *Buchbinder-Philosophie oder Einleitung in die Buchbinderkunst*, Magdeburg 1708; Ch.E. Prediger, *Der in aller heut (...) Buchbinder und Futteralmacher*. t. 1-4, Leipzig 1741-1753; H. de Haas, *De boekbinder*, Dordrecht 1806; J. Bücking, *Die Kunst des Buchbindens*, Stadtamhof 1807; J.A. Arnett, *Bibliopedia: or the Art of Bookbinding*, London 1835; S. Lenormand, *Nouveau manuel complet du relieur*, Paris 1840.

¹²² „Piaś” 1929, t. 1, s. 113-114.

„Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” w 1885 roku przygotowała dwa obszerne artykuły poświęcone zdobieniu brzegów kart książek: barwienia na jednolity kolor, nakrapiania oraz marmurkowania¹²³. W tejże gazecie znalazły się dwie porady zaczerpnięte z prasy zagranicznej. Jedna dotyczyła czyszczenia skór na oprawach, zwłaszcza z zacieków i plam powstałych podczas gruntowania (przed złoceniem); artykuł drugi zawierał rady dotyczące złocenia na różnych materiałach introligatorskich: na skórze, płótnie, papierze¹²⁴.

W pierwszych latach wieku XX zwiększyła się liczba artykułów technologicznych introligatorskich na łamach „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej”. W roku 1902 zamieszczono opis, jak naklejać rysunki na karton, porady praktyczne o sporządzaniu wyklejki (nazwanej „podklejaczem”) oraz obszerną, szczegółową instrukcję dotyczącą obróbki grzbietu książki; widać wyraźnie udział jakiegoś zawodowego introligatora w powstawaniu tych tekstów¹²⁵.

Pierwszą samoistną publikacją introligatorską była *Domowa nauka oprawiania książek* Michała Mosiołka (pseud. Radomczyk)¹²⁶. Ta mała, 36-stronnicowa książeczka wydawana była aż trzykrotnie, po raz pierwszy w roku 1899. Autor zawarł w niej podstawowe wiadomości o narzędziach, materiałach i technologii oprawiania książki w technice zasadzania („na bloku”). Wykład swój kierował bezpośrednio do podobnego sobie rzemieślnika – amatora, dając szereg rad praktycznych, jak samemu sporządzić sobie niektóre narzędzia, jakie materiały wybierać w sklepie, które z nich dobrze zachowują się w obróbce i dają ładny efekt, jak samodzielnie zabarwić skórę, jakie elementy tytułu umieścić na oprawie itp.

Porady z zakresu introligatorstwa znalazły się w publikacji *Rękodzielnik-amator*, omawiającej 28 różnych rzemiosł. Jej pierwsze wydanie ukazało się bez żadnych danych bibliograficznych, być może stanowiło dodatek do jakiejś gazety. Dwutomowe wydanie drugie ukazało się w 1901 roku nakładem Romana Kreczmara¹²⁷. Autorem tego podręcznika był dziennikarz, literat i wydawca Bolesław Londyński. W tomie pierwszym znalazły się 3 rozdziały obejmujące zagadnienia introligatorskie. W pierwszym, zatytułowanym *Wyroby*

¹²³ *Introligatorstwo*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1885 nr 5 s. 5-7, nr 8 s. 8-10.

¹²⁴ *Czyszczenie safianu i szagrenu*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1892 nr 16 s. 122; *Praktyczne rady przy złoceniu dla introligatorów*, tamże 1893 nr 46 s. 367-368.

¹²⁵ *Naklejanie na karton rysunków*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1902 nr 38 s. 301; „*Podklejacz*” w *oprawie książek*, tamże 1902 nr 43 s. 344-345; Br. J., *Grzbiet książki i jego obróbka*, tamże 1902 nr 40 s. 319-320.

¹²⁶ M. Radomczyk (Mosiołek), *Domowa nauka oprawiania książek*. Napisał dla samouków... Warszawa: Spółka Nakładowa Tanich Wydawnictw 1899, wydanie drugie (1908) i trzecie (1922) nakładem „Księgarni Polskiej” Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

¹²⁷ [B. Londyński], *Rękodzielnictwo*, b.m.w.r., s. 22-47; [tenże] *Rękodzielnik-amator. Ilustrowana szkoła robót domowych*, Warszawa: R. Kreczmar 1901, t. 1 s. 26-76.

z *tektury* zawarto opis podstawowych materiałów, potrzebnych do robót galanteryjnych oraz opis technologii wykonywania różnych pudełek, tek, futerałów, kuferków. W rozdziale *Ozdabianie wyrobów tekturowych* omówiono rozmaite techniki dekoracyjne, takie jak wytłaczanie, malowanie, lakierowanie, a między nimi także złocenie przy użyciu tłoków introligatorskich. Rozdział *Introligatorstwo, naklejanie map i oprawa obrazów* wprowadzał technologię oprawy na przykładzie oprawiania rocznika czasopism, omawiał także oprawę obiektów graficznych – naklejanie map oraz wykonywanie passe-partout dla rycin. Narzędzia i procesy technologiczne zilustrowane zostały licznymi rysunkami. Podręcznik ten spotkał się z ostrą krytyką środowiska fachowców¹²⁸. Zakwestionowano tak szeroki zakres tematyczny, niemożliwy do objęcia przez jednego czytelnika, krytykowano dziwaczne zniekształcenie niemieckich nazw narzędzi, występowało wreszcie przeciwko rozpowszechnianiu partactwa.

Szereg interesujących tekstów ukazało się na łamach czasopisma „Grafika” wydawanego przez Kazimierza Kułakowskiego, właściciela domu handlowego. Wydawcą kierowały pobudki pozytywistyczne i patriotyczne, troska o przyszłość polskiego drukarstwa, a także introligatorstwa, postrzeganego jako integralny składnik procesu produkcyjnego książki. W „Grafice” ukazało się kilka tekstów poświęconych zagadnieniom technologicznym (*Jak oprawiać rzeczy, składające się z kilkunastu kartek?*, *Barwienie i marmurkowanie skóry*, *Tłoczony druk na wyrobach tekturowych*, *Papier marmurkowy*), informacja o wynalazku, pozwalającym zestawiać czcionki do tłoczenia maszynowego a także artykuł poświęcony kalkulacji robót introligatorskich¹²⁹. Teksty powstawały w znacznej mierze w oparciu o publikacje niemieckie. Nadto polskim czytelnikom przybliżono działalność kilku współczesnych niemieckich introligatorów-artystów (Paula Kerstena, A. Rixnera, Wilhelma Raucha) oraz szkoły dla introligatorów w Düsseldorfie i Berlinie. Redakcja spotkała się z zarzutem propagandy obcych twórców z krzywdą dla mistrzów rodzimych, w odpowiedzi zamieściła prezentacje prac dwóch introligatorów warszawskich - Jana Recmanika i Henryka Zawistowskiego. Na łamach zamieszczono także artykuł poświęcony *Oprawom wschodnim*¹³⁰. Organ ten spotkał się z szykanami cenzury, krytyką i brakiem konkretnego poparcia środowiska poligraficznego, stąd po niespełna roku, zakończył swą działalność¹³¹.

W tygodniku związkowym „Wiadomości Graficzne” w 1909 roku ukazał się jeden artykuł kierowany do introligatorów, dotyczący maszynowego złocenia na okładkach

¹²⁸ A. Wojciechowski, „*Rękodzielnik-amator*”, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1900 nr 52 s. 445-446.

¹²⁹ „Grafika” 1906 nr 2 s. 23-24, nr 3 s. 41, nr 4-5 s. 60, 62, nr 6 s. 80-81, nr 7 s. 95-96, nr 8/9 s. 115-116, 117, 118.

¹³⁰ Tamże nr 1 s. 5-6, nr 2 s. 22-23, nr 3 s. 40-41, nr 4-5 s. 60-62, nr 6 s. 79-80, 81, nr 7 s. 97-98, nr 8/9 s. 116-117.

¹³¹ S. Cieplowski, *Warszawskie czasopisma poligrafów 1897-1937*, Warszawa: BN 1995 s. 49-57.

skórzanych i płóciennych¹³². Zamyka on skromną liczbę publikacji fachowych introligatorskich, opublikowanych w okresie zaborów.

W latach międzywojennych podjęto pracę nad nadrobieniem braków w literaturze fachowej. W latach 1924 i 1925 ukazały się cztery różne podręczniki podstaw introligatorstwa kierowane do środowiska szkolnego. Książeczka Wandy Rajewskiej *Introligatorstwo w domu i w szkole*¹³³ wydana została w Cieszynie w serii „Praktyczna Biblioteka dla Dziewcząt”. Niewielka, 47-stronnicowa broszurka omawiała krok po kroku oprawę książki według uproszczonej metody, tzw. „wklejanej”. Autorka zakładała, iż użytkownicy będą dysponować tylko najprostszymi urządzeniami i narzędziami, i dlatego nie wprowadzała informacji o sprzęcie warsztatowym. Udzielała praktycznych rad, jak poradzić sobie z prostymi pracami.

Książnica-Atlas wydała dwa podręczniki metodyczne dla nauczycieli robót ręcznych. Książka Feliksa Dubrawskiego *Introligatorstwo w szkole*, 56-stronnicowa broszurka ilustrowana licznymi rysunkami poglądowymi omawiała oprawę książek metodą „oprawy wklejanej”, zwanej też „teczkową”¹³⁴. Autor omówił także narzędzia i materiały potrzebne w pracach introligatorskich, dużo uwagi poświęcono przygotowaniu kart i zszywaniu książek.

Książka Bolesława Bojarskiego *Technologia pracy ręcznej* obok introligatorstwa przybliżała szereg innych rzemiosł. Obok pobieżnie omówionej oprawy książek (metodą „wklejaną”) nieco miejsca poświęcono pracom plastycznym z papieru, kartonu i tektury, wykonywaniu wycinanek, brył, modeli i ozdób choinkowych¹³⁵.

Podręcznik Michała Sowińskiego stworzony przy współpracy Henryka Polichta *Nauczanie robót ręcznych* składał się z dwóch części. Tom pierwszy – *Oprawy* ukazał się w roku 1925, tom drugi – *Roboty z papieru, kartonu, tektury i pomoce naukowe* w roku 1930¹³⁶. Była to obszerna (w sumie 380 stron), szczegółowa książka zawierająca opis wielu prac galanteryjnych, oprawy książek zarówno według metody „zasadzanej” (wykonywanej na bloku książki) jak i nowszej metody „teczkowej”, a także zarys dziejów oprawy książki. Ze względu na swe szkolne przeznaczenie, podręcznik ten nie zawierał żadnych informacji o introligatorstwie przemysłowym, ani o maszynach, dostępnych w profesjonalnych zakładach.

¹³² *Stemplowanie złotem*, „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 40 s. 6.

¹³³ W. Rajewska, *Introligatorstwo w domu i w szkole*, Cieszyn: Księgarnia B. Kotuli 1924.

¹³⁴ F. Dubrawski, *Introligatorstwo w szkole*, Lwów-Warszawa: Książnica-Atlas 1925.

¹³⁵ B. Bojarski, *Technologia pracy ręcznej*, Lwów-Warszawa: Książnica-Atlas 1924, s. 114-139.

¹³⁶ M. Sowiński *Nauczanie robót ręcznych. Część I. Oprawy*, Podręcznik ułożył i rysunkami objaśnił H. Policht, Kraków: nakładem własnym 1925; toż. *Część II. Roboty z papieru, kartonu, tektury i pomoce naukowe*, Kraków: nakładem własnym 1930.

Najbardziej znany jest podręcznik Walentego Czyżyckiego. Swój początek miał w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem: *Jak uczyć robót z papieru, kartonu i tektury* publikowanych w latach 1930-32 w „Pracach Ręcznych w Szkole”. Zebrane w tomik ukazały się w roku 1934 pod tytułem *Zajęcia rękodzielnicze z papieru, kartonu, tektury*. Ta praca, podobnie jak poprzednio omówione, technologię introligatorską przedstawiała dość pobieżnie, kładąc nacisk na aspekty edukacyjne, rysunek techniczny, wprawianie w umiejętności manualne. Po wojnie Czyżycki rozszerzył swą pracę i wydał w dwóch osobnych tomach: *Introligatorstwo. Wskazówki techniczne* oraz *Prace z papieru, kartonu i tektury*.¹³⁷ Dopiero tę edycję uznać można za wartościowy podręcznik do nauki introligatorstwa. Zawiera oraz wiele uwag praktycznych co do właściwości i obchodzenia się z materiałami introligatorskimi, technologię oprawy książki według kilku różnych technik, omówienie różnych metod barwienia papieru.

Uproszczony kurs oprawy książki *Sami opraviamy książki* znalazł się w czasopiśmie społeczno gospodarczym dla młodzieży „Młody Obywatel” w roku 1936, a artykuł prezentujący sposoby naprawy uszkodzonych książek w czasopiśmie dla kadry harcerskiej „Drużyna” w roku 1950. Po wojnie wydano kilka różnych publikacji harcerskich i poradników przeznaczonych dla młodzieży i nauczycieli, przedstawiających możliwie łatwy sposób oprawiania książek i własnoręcznego sporządzenia prostych narzędzi¹³⁸.

Dla środowiska kobiecego, traktującego oprawianie książek jako jedną z robótek ręcznych przeznaczony był artykuł H. Latoszyńskiej *Oprawianie książek jako miła rozrywka*¹³⁹ instruujący jak oprawiać prasowe wycinki. Książeczka Marii Stefkowej *Introligatorstwo domowe*¹⁴⁰ proponowała pomysły na wykonywanie tek, bloków i oprawę książek. Publikacja ta charakteryzuje się nieuporządkowanym wykładem, w formie bliższa

¹³⁷ W. Czyżycki, *Jak uczyć robót z papieru, kartonu i tektury*, „Praca Ręczna w Szkole” 1930 nr 2 s. 18-32, nr 3-4 s. 78-87, 1931 nr 1 s. 20-26, nr 2-3 s. 33-56, nr 4 s. 27-53, 1932 nr 1s. 25-40, nr 3 s. 211-229, 1933 nr 1-2 s. 82-90, nr 2 s. 123-136; tegoż, *Zajęcia rękodzielnicze z papieru, kartonu, tektury*, Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha 1934; tegoż, *Introligatorstwo. Wskazówki techniczne*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1948, wyd. następne 1950; tegoż, *Prace z papieru, kartonu, tektury*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1950. Obie części połączono w kolejnym wydaniu: *Prace z papieru, kartonu, tektury. Introligatorstwo*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictwa Szkolnych 1958.

¹³⁸ A.S., *Sami opraviamy książki*, „Młody Obywatel” 1936 nr 10, s. 16-17; *Drużyna pomaga bibliotece szkolnej, Drużyna*” 1950 nr 3 s. 3 okładki; S. Gabriel, J. Mazurek, *Prace ręczne w szkole podstawowej, Cz. 2*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1950 (rozdziały: *Roboty z papieru, kartonu, tektury falowanej i zwykłej oraz Łatwe roboty introligatorskie i naprawa książek*); O. Lipkowski, *Poradnik metodyczny dla nauczycieli przysposobienia zawodowego dla szkół specjalnych*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictwa Szkolnych 1954 (rozdział *Introligatorstwo*); *Sprzęt introligatorski*, „Młody Technik” 1955 nr 4 (wkładka); J. Przeradowski, *Zajęcia introligatorskie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego 1962, „Biblioteczka Zajęć Technicznych w Szkole Ogólnokształcącej” Nr 1; B. Kuźmiński, *Jak oprawiać książki*, Warszawa: Wydawnictwo Harcerskie 1963, „Zrób to sam”.

¹³⁹ H. Latoszyńska, *Oprawianie książek jako miła rozrywka*, „Bluszcz” 1931 nr 1, s. 19-20.

¹⁴⁰ *Introligatorstwo domowe*, oprac. Maria Stefkowa, Warszawa: nakł. „Bluszczu” (1932).

jest felietonowej pogawędce niż podręcznikowi, aczkolwiek zawiera bardzo specjalistycznych wiadomości, zwłaszcza dotyczące złocenia, obróbki skóry i barwienia papierów techniką klajstrową. Wspomnieć też należy o cyklu artykułów Ewy Lorentowiczowej *Zdobnictwo skóry*¹⁴¹, aczkolwiek nie dotyczą one technik *stricte* introligatorskich, a raczej skóroplastyki: wyciskania skóry i uzyskiwania reliefu, nacinania, wytrawiania i barwienia czy też wypalania skóry. Techniki te stosowała sama autorka we własnych oprawach artystycznych.

Na koniec tego przeglądu pozostawiono podręczniki rzeczywiście fachowe, przeznaczone dla praktykujących rzemieślników. Pierwszym z nich był wydany w 1927 roku *Podręcznik do introligatorskiego zdobnictwa stemplowego z uwzględnieniem innych technik swobodnych jak: haft, ścienne malarstwo patronowe itp.* Karola Homolacsa. Autor, który był teoretykiem sztuki przygotował wykład komponowania układu zdobniczego oprawy z pojedynczych motywów dekoracyjnych. Te same treści znalazły się w innych jego pracach, takich jak *Podstawowe zasady budowy ornamentu płaskiego* czy *Podręcznik do ćwiczeń zdobniczych*¹⁴².

Ewenementem w świecie polskiego introligatorstwa było specjalistyczne czasopismo „Polska Gazeta Introligatorska”. Powstała ona w środowisku poznańskim, które po utworzeniu Państwa Polskiego odcięte zostało od świata poligraficznego Niemiec, z którym było dotychczas ściśle związane poprzez migracje zawodowe czy przynależność do branżowych związków zawodowych. Fachowcy poznańscy odczuli także brak prasy branżowej, do której byli przyzwyczajeni, stąd właśnie w Poznaniu powstały czasopisma drukarskie „Technika Graficzna”, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”, a wreszcie „Polska Gazeta Introligatorska”. W redagowanie „Gazety” włączyli się zawodowcy z innych regionów Polski, ale główny ciężar spoczywał na barkach poznaniaków: inicjatora przedsięwzięcia - Jana Kuglina, dyrektora Drukarni Poradnika Gospodarskiego, wydawcy Ignacego Kozłowskiego, redaktora technicznego Stanisława Haremzy oraz starszego cechu poznańskiego Józefa Przesławskiego¹⁴³.

Artykuły upowszechniające introligatorską wiedzę techniczną były trzonem tego czasopisma. Szczególnie wiele uwagi poświęcano pracom trudniejszym, rzadziej

¹⁴¹ E. Lorentowiczowa, *Zdobnictwo skóry*, „Nasz Dom (Tygodnik Mód i Powieści) 1913, nr 3, 13, 14, 18, 21, 23, 24.

¹⁴² K. Homolacs, *Podręcznik do introligatorskiego zdobnictwa stemplowego z uwzględnieniem innych technik swobodnych jak: haft, ścienne malarstwo patronowe itp.*, Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe im. A. Baranieckiego 1927; tenże *Podstawowe zasady budowy ornamentu płaskiego i metodyka kursu zdobniczego*, Lwów-Warszawa: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych 1920; tenże, *Podręcznik do ćwiczeń zdobniczych*, Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe im. A. Baranieckiego 1924, wyd. 2, 1930.

¹⁴³ 25 *Ćwierćwiecze Sekcji Introligatorów Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce, Okręg – Poznań 1919-1944*, Poznań 1946, s. 17.

wykonywanym czy nawet trochę zapomnianym, takim jak złocenie, oprawa w skórę i pergamin, marmurkowanie papieru i skóry czy komponowanie zdobień. Publikacje zamieszczone na łamach „Polskiej Gazety Introligatorskiej” mają charakter „kursu dla zaawansowanych”, nie ma tam podstawowych instrukcji, jak wykonywać różne obiekty, są raczej rady jak pokonać różne trudności i przeszkody napotykaną w trakcie pracy. „Polska Gazeta Introligatorska” ukazywała się w latach 1928-1934. Zanim powstała, a także później, po jej zamknięciu, pojedyncze artykuły z zakresu introligatorstwa ukazywały się w innych branżowych periodykach poznańskich¹⁴⁴.

Kontynuację tekstów instruktażowych introligatorskich znajdujemy w powojennej „Poligrafice” wydawanej od 1947 roku. W pierwszych jej rocznikach zamieszczono kilka artykułów przeznaczonych dla rzemieślników¹⁴⁵, lecz w latach późniejszych czasopismo to uległo upolitycznieniu, jeśli już pojawiały się tam artykuły z zakresu technologii introligatorskiej, to wyłącznie dotyczące wdrażanego odgórnie introligatorstwa przemysłowego¹⁴⁶.

Pierwszym fachowym podręcznikiem była dopiero wydana w 1948 roku książka Aleksandra Semkowicza *Introligatorstwo z krótkim zarysem historii zdobnictwa opraw*¹⁴⁷. Jej autor był jednym z czołowych polskich introligatorów okresu międzywojennego. Miał też pewien dorobek pisarski, zarówno w zakresie introligatorstwa (tu należy wspomnieć szczególnie publikację *Oprawa książek* kierowaną do bibliofilów) jak i bibliografii (konkretnie bibliografii mickiewiczowskiej)¹⁴⁸. Podręcznik *Introligatorstwo* pisał Semkowicz w dramatycznych okolicznościach: po przejściach wojennych, zsyłce do sowieckiej kopalni i wreszcie repatriacji ze Lwowa do Krakowa. Przejścia te skwitował ogólnie we wstępie do swej książki:

„Straciwszy wskutek działań wojennych własny warsztat i możliwość pracy w umiłowanym zawodzie, pragnę doświadczeniami wielu lat podzielić się z moimi czytelnikami...”¹⁴⁹

Wydaje się, że Semkowicz nie przygotowywał się wcześniej do tej pracy, była ona wynikiem dramatycznych okoliczności, braku perspektyw i próbą ucieczki od trudnego,

¹⁴⁴ *Złoty brzeg*, „Technika Graficzna” 1927 nr 4 s. 46-47, nr 5 s. 57-58, nr 6 s. 67-68.

¹⁴⁵ T. Wierzbiński, *Rozważania o złoceniu brzegu książki*, „Poligrafika” 1947 nr 4 s. 110, nr 5 s. 162-163; E. Bartosiewicz, *Praktyczne uwagi o cięciu papieru*, tamże 1947 nr 5 s. 166-167.

¹⁴⁶ J. Alp., *Mechanizacja i potokowa organizacja pracy przy twardych oprawach*, „Poligrafika” 1954 nr 1 s. 7-9; W. Koczub, *Introligatorstwo na drodze postępu*, tamże 1954 nr 1 s. 9-13.

¹⁴⁷ A. Semkowicz, *Introligatorstwo z krótkim zarysem historii zdobnictwa opraw*, Kraków: Wiedza-Zawód-Kultura T. Zapiór i S-ka 1948.

¹⁴⁸ A. Semkowicz, *Oprawa książek*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1926, nadbitka z „Silva Rerum” t. 2: 1925 nr 6 s. 84-90; toż w: „Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 12 s. 181-183, 1931 nr 1, s. 5-6, nr 2 s. 181-19; spis innych publikacji Semkowicza w: *Aleksander Semkowicz 1885-1954. Introligator, mickiewiczolog, bibliofil*, Warszawa: Muzeum Drukarstwa Warszawskiego 1992, s. 71-73.

¹⁴⁹ A. Semkowicz, *Introligatorstwo*, dz. cyt., s. 6.

niemal beznadziejnego położenia. Wydaje się że do napisania książki zdopingował Semkowicza wydawca, Tadeusz Zapiór, a także krakowskie środowisko zawodowe z Robertem Jahodą-Żółtowskim na czele.

Introligatorstwo, blisko 200-stronnicowa, bogato ilustrowana książka, w całości poświęcona została oprawie książek, z pominięciem wytwórczości galanteryjnej. Był to podręcznik uniwersalny, kierowany zarówno do początkujących, którzy znaleźć mogli dokładne instrukcje dla każdego typu robót, jaki i do zaawansowanych, wykonujących trudniejsze prace. Autor omówił także proces oprawy nakładowej i poinformował o maszynach używanych w tym dziale introligatorstwa. Wykład historii zdobnictwa opraw kierowany był nie tylko do fachowców-introligatorów, lecz także do bibliofilów, bibliotekarzy, księgarzy, wydawców i wszystkich pragnących poznać dzieje książki; jako taki, mimo wielkiej skrótowości, nie stracił swych walorów do chwili obecnej.

Nad podręcznikiem zawodowym pracowali także inni polscy introligatorzy. Rękopis Stefana Szczerbińskiego znajduje się w zbiorach Muzeum Papiernictwa w Dusznikach, jego fragmenty zostały wykorzystane w katalogu wystawy papierów marmurkowych Szczerbińskiego¹⁵⁰; wzmiankę o pracy Jana Recmanika¹⁵¹ znaleźć można w jego tekstach, lecz nie jest znany żaden jego egzemplarz, nie odnaleziono go też w żadnej bibliografii (druk prywatny, rękopis?). Bonawentura Lenart, znany ze swej perfekcyjności, nad podręcznikiem pracował przez 60 lat, lecz widocznie ciągle uważał swą pracę za niedoskonałą i nie posłał jej do druku. Wszystkie materiały spłonęły w czasie wojny¹⁵², a Lenart, przygnębiony tą, i innymi stratami, nie podjął próby rekonstrukcji. Drobne fragmenty jego postulatów technologicznych odnaleźć można w publikacjach *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa* oraz *Piękna książka*¹⁵³.

Po roku 1950 ukazało się kilka podręczników, są one odwzorowaniem następującego w introligatorstwie procesu rozdziału na różne wąsko specjalistyczne zakłady. *Oprawa książek bibliotecznych*¹⁵⁴ to podręcznik wprowadzający w podstawy technologii rękodzielniczej. Przygotowany dla osób poznających dopiero zawód, nie zawierał żadnych

¹⁵⁰ S. Szczerbiński, Rękopis podręcznika introligatorstwa, 1922, Muzeum Papiernictwa MD 949 AH; *Marmurki zakłete w papierze. Wzorzyste papiery introligatorskie Stefana Szczerbińskiego*, opr. T. Windyka, Duszniki Zdrój: Muzeum Papiernictwa 2002.

¹⁵¹ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 615-616.

¹⁵² *Laureat – introligator-artysta*, „Przegląd Księgarski” 1950 nr 15-16 s. 123-124.

¹⁵³ B. Lenart, *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928 nr 1 s. 23-31; toż w odbitce, Warszawa 1928; tenże, *Piękna książka jako zespół czynników materialnych papieru, czcionek, ilustracji światłokowych, druku i oprawy*, Wilno: z zasiłku Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1928, s. 16-18.

¹⁵⁴ B. Gromczewski, T. Pietraszek, J. Wydra, *Oprawa książek bibliotecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego 1954.

informacji na temat opraw luksusowych, zdobionych, artystycznych. Przekład rosyjskiego podręcznika *Introligatorstwo przemysłowe*¹⁵⁵ był pierwszą polską publikacją poświęconą zagadnieniom oprawy maszynowej: procesom technologicznym i maszynom: ich budowie, funkcjonowaniu, obsłudze i nastawianiu na żądane parametry. W połowie lat sześćdziesiątych ukazał się podręcznik Zygmunta Zjawieńskiego¹⁵⁶, będący unowocześnioną wersją książki Semkowicza. Autor omówił w osobnych ciągach proces oprawy nakładowej i indywidualnej, ten ostatni z elementami zdobnictwa, całość wzbogacił o dział galanteryjny. Podręcznik ten po dzień dzisiejszy służy w nauczaniu introligatorstwa rzemieślniczego.

¹⁵⁵ M.W. Bałandin, *Introligatorstwo przemysłowe*, Tłumaczył W. Tacikowski, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1965.

¹⁵⁶ Z. Zjawieński, *Introligatorstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1966, dodruk 1967.

12. Zagadnienia prawne, finansowe i społeczne

12.1. Podstawy prawne funkcjonowania rzemiosła introligatorskiego

Cech introligatorów warszawskich otrzymał przywilej w 1669 roku, od tego czasu kierował się jego regulacjami. Nie znamy niestety jego brzmienia, sam dokument zaginął w nieznanymi okolicznościach. Nie przyniosły skutku próby odnalezienia jego odpisu w Metryce Koronnej, a księgi grodzkie, gdzie mógł zostać wpisany, nie przetrwały II wojny światowej. Jedynym znanym fragmentem przywileju cechu introligatorów warszawskich jest odpis niektórych paragrafów, który znajduje się w rękopiśmiennym *Summariuszu krótkiego opisanania praw...* Pawła Krzysztofa Różyckiego z 1725 roku. Autor, warszawski księgarz, włączył do swej księgi jedynie te paragrafy, które stanowiły istotę sporu wiedzonego przez księgarzy z introligatorami, a więc kwestię oprawiania ksiąg przez księgarzy i sprzedawania ich przez introligatorów.

Nie znając brzmienia przywileju warszawskiego cechu introligatorskiego, spodziewać się jednak można, iż nie odbiegał on znacząco od przywilejów innych cechów introligatorskich: krakowskiego, poznańskiego czy lwowskiego¹. Przywileje te określały zasady patriarchalnego porządku, podległości czeladników i uczniów majstrowi, regulowały zasady wzajemnego odnoszenia się oraz dobrego prowadzenia się. Przywileje ustalały zasady szkolenia zawodowego, długość terminowania, wędrówki, określały zakres pracy przedstawianej jako majstersztyk, regulowały zasady przyjmowania do cechu, uzyskiwania pełni praw brackich oraz wysokość wszelkich opłat. W przywilejach były przepisy porządku wewnątrz cechowego, odbywania spotkań i ich przebiegu, przechowywania cechowego skarbu, uczestnictwa w życiu religijnym. Na członków cechu nakładały obowiązek troski o chorych czeladników, o sprawienie pochówku umarłym, oraz opiekę nad wdowami i sierotami po zmarłych majstrach. Rzemieślnicy zgromadzeni w cechu uzyskiwali przywilej monopolu wykonywania zawodu na określonym terenie, mogli rugować przeszkodników, rekwirować im wyposażenie warsztatu oraz zakwestionowane księgi.

Dziejopisowie rzemiosła warszawskiego zwracają uwagę na charakterystyczną odmienność warszawskich cechów – o ile w innych ośrodkach miejskich wymagano

¹ J. Pachoński, *Zmierzch sławetnych*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956, s. 135-199; J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Poznań: druk C.A. Pompejusza 1838, s. 356-361; W. Tyszkowski, *Statut Konfraterni Kunsztu Introligatorskiego we Lwowie z 1740 r.*, „Ze skarbcza kultury t. 30: 1978 s. 37-51.

od adepta świadectwa prawnego pochodzenia, to w Warszawie do nauki rzemiosł posyłano sieroty i podrzutki².

Przywileje cechowe ograniczały z zasady dostęp innowierców do stowarzyszenia, a jeśli nawet byli przyjmowani – odmawiano im prawa udziału we władzach cechowych. Przykład dwóch ewangelików, Jana Kilemanna i Jana Mentzla, sprawujących w warszawskim cechu introligatorskim funkcje podstarszego i podskarbiego w 1793 roku³ przekonuje, iż przywilej warszawski był bardziej tolerancyjny, albo też był mniej rygorystycznie przestrzegany.

W końcu wieku osiemnastego Komisja Dobrego Porządku, regulując dawne przepisy, podporządkowała cechy władzom miejskim. Z ostatnich lat Rzeczypospolitej pochodzi także regulacja podatkowa, nakazująca odprowadzać do skarbu państwa 10% dochodu (tzw. Ofiara wieczysta, zwana też ofiarą dziesiątego grosza).

Po trzecim rozbiórce Polski Warszawa znalazła się na terenie zaboru pruskiego, tzw. Prus Południowo-wschodnich. Władze pruskie włączyły zabrane ziemie polskie do ogólnokrajowego systemu podatkowego pruskiego. Rzemieślnicy obłożeni zostali podatkiem pobieranym od wszystkich mieszczan, tzw. akcyzą⁴.

Kodeks Napoleona wprowadzony w Księstwie Warszawskim w 1808 roku znosił korporacje cechowe. Nie zostały one zdelegalizowane, lecz odcięto im sposób finansowania. Sejm Księstwa Warszawskiego zniósł w 1809 roku opłaty rzemieślników na rzecz cechów, zastępując je podatkiem bezpośrednim od przedsiębiorców, tzw. opłatą patentową, wnoszoną do skarbu państwa⁵. Introligatorzy wpłacali do skarbu państwa corocznie 10 złp⁶.

Jedną z pierwszych regulacji prawnych nowo powstałego na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego była Ustawa o Zgromadzeniach Rzemieślniczych zatwierdzona przez namiestnika Królestwa – gen. Józefa Zajączka 31 grudnia 1816 roku⁷. Inicjatorem uporządkowania prawodawstwa i sytuacji rzemiosła oraz wszelkiej wytwórczości był Tadeusz Mostowski, pełniący wówczas funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych. Opracowana została przez Stanisława Staszica oraz dwóch postępowych prawników: Wawrzyńca Surowieckiego

² F.M. Sobieszczański, *Wiadomość historyczna o zgromadzeniach rzemieślniczych czyli cechach w Warszawie*, [w:] *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy*, Warszawa: J. Unger 1861 s. 57.

³ W. Smoleński, *Mieszczanństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976, s. 340-342.

⁴ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1981, t. 2, s. 277, 281-282.

⁵ J. Rzętkowski, *Rzut oka na przeszłość rzemiosł naszych do końca wieku XIX*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 1 s. 9.

⁶ AGAD Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 611. *Wykaz zaległego podatku patentowego z roku 1810/1811*.

⁷ Ustawa była przedmiotem omówienia, zob. K. Móravski, *Rzemiosło warszawskie od przełomu XVIII i XIX stulecia do 1831 r.* [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*. Warszawa: PWN 1983, s. 303-323. Tamże tekst ustawy.

i Stanisława Węgrzeckiego. Ustawa ta sformułowana została w duchu leseferyzmu⁸, liberalizmu ekonomicznego zrodzonego w dobie Oświecenia.

Paragrafy tej ustawy były jednolite dla wszystkich rzemiosł. Regulowały tylko sprawy zasadnicze, i aczkolwiek były kilkakrotnie uzupełniane i precyzowane, to ustawa obowiązywała przez sto lat. Możliwości, jakie ona dawała nie były w wielu obszarach wykorzystywane, a rzemieślnicy przez długi czas żyli zgodnie z cechowymi tradycjami, tak, jakby ustawy tej w ogóle nie było⁹.

Znamiennym jest, iż w ustawie zarzucono nazwę cechu, na rzecz określenia „zgromadzenie rzemieślnicze”. Zgromadzenie takie tworzyło 10 majstrów, w przypadku mniejszej ich liczby łączono w jednym cechu rzemiosła pokrewne. W skład władz cechu wchodziło, wybierani co trzy lata starszy i podstarszy, a także delegat władz municypalnych, którego podpis był niezbędny na każdym dokumencie. Cech winien spotykać się systematycznie, zebrania odbywały się w mieszkaniu starszego, w specjalnie przeznaczonym na to pokoju (na początku wieku XX zebrania cechowe zaczęto przenosić do specjalnie do tego celu przygotowanej sali w Magistracie).

Ustawa regulowała sposób przyjmowania do nauki oraz przebieg terminu, określała opłaty – przy wpisywaniu ucznia 2-6 złp, przy wyzwolinach 10-20 złp. Przepisy dotyczące czeladników obejmowały prowadzenie dokumentu – tzw. książki rzemieślniczej, mówiły o obowiązku wędrowki, regulowały relacje majster-czeladnik, sposób odchodzenia z pracy, określały prawa i obowiązki czeladnika, np. czeladnik był obowiązany wykonywać wyłącznie prace zlecane przez majstra, ale nie mógł być wykorzystywany do prac domowych. Dokładnie określono wymogi związane z ubieganiem się o tytuł mistrza, opłata wnoszona przy tej okazji winna mieścić się w przedziale 30-60 złp. W przepisach ogólnych ustalono, iż pieniądze cechowe miały być przechowywane w kasie miejskiej i wydatkowane na użytek cechu¹⁰. Zgromadzeniom rzemieślniczym odebrano władzę sądową i wymierzanie kar, utrzymano natomiast zwyczajowy obowiązek opieki nad sierotami po zmarłych majstrach.

W przepisach ogólnych znalazł się zapis o wolności sprzedaży wszelkich produktów. Nie było to widocznie dostatecznie jednoznaczne, bowiem w przepis szczegółowy z 1821 roku ponownie wracał do tego zagadnienia, likwidując monopol produkcji i sprzedaży, umożliwiając wykonywanie zawodu osobom nie należącym do cechu. Ustawa przyznawała

⁸ Leseferyzm, od franc. *laisse fair* – pozwolić działać

⁹ B.M., *Życie w cechach introligatorskich*, Cz. I., „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 45 s. 355.

¹⁰ Zapis o skarbie cechowym przechowywanym w ratuszu został zrealizowany w roku 1840, od tego czasu wszelkie wpływy do kasy cechowej przechodziły przez kasę miejską, zaś wydatki musiał asygnować sam burmistrz. Zob. B.M., *Życie w cechach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 46 s. 363.

czeladnikom wolność wyboru warsztatu przy podejmowaniu pracy, dotyczyło to także warsztatów niecechowych. Cechowi majstrzy uzyskali jedynie monopol na kształcenie zawodowe, tylko oni mieli prawo wyzwalań uczniów na czeladników¹¹. Ustawa nie ograniczała przynależności innowierców, ani nawet Żydów do cechu, jednakże tym ostatnim odmawiała biernego prawa wyborczego¹².

W dodatkowym aneksie do Ustawy, przygotowanym przez Magistrat w 1821 roku¹³ ustalono, co winno być przedmiotem tzw. „sztuki” przedstawianej na egzaminie. Terminator introligatorski musiał wykonać oprawę półskórkową z zabarwionymi brzegami kart oraz pudełko „na kształt kuferka”. Majstersztyk obejmował aż 6 książek: 1) mundus symbolicus w oprawie pergaminowej, 2) mszał wielkiego formatu w oprawie safianowej bogato złoconej, ze złoconymi brzegami kart i z okuciami, 3) brewiarz oprawiony podobnie jak mszał, 4) elementarz lub modlitewnik w skórę czerwoną, własnoręcznie barwioną, z wytłoczeniami, 5) agenda w oprawie ze skóry świńskiej z okuciami i tłoczeniami, 6) książka naukowa (gramatyka, prawo) w skórę czerwoną, ze zdobieniami i złoconymi brzegami kart¹⁴.

Czeladnicy otrzymywali specjalny dokument, tzw. Książeczkę czeladniczą, w której pracodawcy odnotowywali fakt zatrudnienia w swym warsztacie oraz opinię o pracowniku. Do posiadania książki mieli prawo wszyscy czeladnicy wyzwoleni w przepisowy sposób; czeladnik wędrowny nie posiadający jej był uznawany za włóczęgę. Wraz z rozwojem przemysłu fabrycznego, komplikować zaczął się status zatrudnionych tam osób. Niektórzy mieli status czeladniczy i książeczkę czeladniczą, inni otrzymywali kartę robotnika. Cechowe organizacje czeladników próbowały odmawiać statusu czeladniczego zatrudnionym w fabrykach, tym bardziej że różne były obciążenia fiskalne. Podobny problem był z majstrami, którzy nie prowadzili własnego warsztatu, lecz pracowali w większym przedsiębiorstwie. Ostatecznie utrzymali oni przywilej kształcenia uczniów¹⁵.

¹¹ F.M. Sobieszkański, *Wiadomość historyczna...*, dz. cyt., s. 61.

¹² Przepis ten spowodował trudną sytuację w cechu szmuklerzy. W roku 1886 okazało się, że po śmierci starszego, członkami cechu są sami Żydzi, na skutek czego działalność cechu zamarła. Po jakimś czasie otrzymali oni pozwolenie prezydenta miasta na obwołanie starszym jednego ze swych współwyznawców. „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886, nr 11, s. 86.

¹³ B.M., *Życie w cechach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1890 nr 1 s. 4: „Jaka zdawać należy sztukę - określiło prawo w złożonych przez magistrat miasta Warszawy w Kod. art. 120 ust. i zatwierdzonych przez kom. spr. wew. w reskr. z d. 25 października 1823 r. przepisach.”

¹⁴ Zob. rozdział 11.1. Tradycyjne nauczanie introligatorstwa, przypis 42. Niezwykła zbieżność przepisanych do oprawy książek z tymi, które zalecano w przywileju cechu poznańskiego (w jego potwierdzeniu z 1732 roku, por. J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny...*, dz. cyt. s. 357) nasuwa myśl, iż autorzy XIX-wiecznej instrukcji warszawskiej wzorowali się na jakichś starszych przepisach (*Mundus symbolicus* to książka XVII-wieczna), możliwe że na przywileju cechu warszawskiego z 1699 roku.

¹⁵ Przepisy były drukowane w książkach rzemieślniczych z epoki, np. Książka rzemieślnicza Franciszka Adamowicza, czeladnika kunsztu introligatorskiego, MD 101/AR; Książeczka czeladnicza rusznikarza Mieczysława Daniłowicza, MHW A/1/2.

Królestwo Polskie przyjęło system podatkowy odziedziczony po Księstwie Warszawskim. Wszyscy przedsiębiorcy wnosili opłatę patentową do kasy miejskiej¹⁶. Członkowie cechu wpłacali składkę do własnej kasy cechowej. Dodatkowym obciążeniem było obowiązkowe ubezpieczenie na koszt leczenia, tzw. opłata szpitalna. Rzemieślnicy pozacechowi mogli uzyskać od prezydenta miasta konsens, uprawniający ich do legalnego prowadzenia zakładu. Musieli się przy tym wykazać uprawnieniami, np. potwierdzeniem zdobytego wykształcenia, wypisem czeladniczym, oraz potwierdzoną kilkuletnią praktyką zawodową. Musieli także wykazać się posiadaniem dostatecznego kapitału, w wysokości co najmniej 300 rubli, a konsensy wydawano odpłatnie, za opłatą 5 rb. Od roku 1845 Magistrat miał nawet prawo nadawania tytułu mistrza, powstała wówczas kategoria mistrzów konsensowych, zwanych także złośliwie „mistrzami magistrackimi”¹⁷.

Sytuacja zaczęła zmieniać się po Powstaniu Styczniowym, nastąpił proces powolnego włączania Królestwo jednolity system państwowy Cesarstwa Rosyjskiego. Zresztą już wcześniej, w 1851 roku zniesiono granicę celną pomiędzy Królestwem i Cesarstwem. W latach 60. nastąpiły zmiany, mające na celu ujednoczenie prawa. W roku 1862 zlikwidowano specjalne podatki ściągane od Żydów. W 1868 w miejsce konsensów wprowadzono patenty, wprowadzając tym samym wolną grę rynkową. Nie wymagano bowiem żadnych zaświadczeń o posiadanych umiejętnościach zawodowych. Posiadanie patentu, zwanego też świadectwem przemysłowym, było obowiązkowe, nie wykupienie go w ciągu pierwszych dni każdego nowego roku mogło pociągać za sobą kary¹⁸. Liczna grupa najbiedniejszych rzemieślników i handlarzy patentów nie wykupywała „Regularne wykupowanie patentu od państwa równałoby się klęsce i zagładzie.”¹⁹ Zmuszeni byli do prowadzenia działalności pokątnie, kryjąc się w razie kontroli. Nie mogli też, co oczywiste, wywiesić szyldu informującego o istnieniu warsztatu, ani też urządzić okiennej wystawy²⁰.

¹⁶ Opłata patentowa sprzedawcy wędlin w roku 1839 wносиła 48 zł rocznie (ok. 7 rubli), zob. AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 7833, *Akta dotyczące się imigracji*, k. 176: Konsens sprzedawcy wędlin M. Kunke.

¹⁷ *Encyklopedia historii gospodarczej...*, dz. cyt., s. 282-283; J. Beck, *Rzemiosło warszawskie w latach 1832-1863*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa: PWN 1983, s. 354; T. Prz. *Rzemiosło a fabryki*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1889 nr 41 s. 321-322; *Stowarzyszenia rzemieślnicze w miejsce cechów rzemieślniczych*, tamże 1879 nr 6 s. 27.

¹⁸ *Słowo o majstrach konsensowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 37, s. 295; K, *W sprawie terminatorów*, tamże 1893 nr 21 s. 173-174; *Z sekcji rzemiosł*, tamże 1892 nr 16 s. 120; *Wykup patentów*, tamże 1892 nr 48 s. 395; *Rzemieślnik Polski*. Rocznik z kalendarzem na rok 1912, Warszawa [1911] nakł. S. Kasztelewicza, s. 4;

¹⁹ Z. Uniłowski, *Blaski i nędze*, [w:] *Jesteśmy w Warszawie*, Warszawa: Związek Zawodowy Literatów Polskich 1938, s. 44.

²⁰ Tamże; W. Zagórski (Chochlik), *O własnych skrzydłach*, Warszawa: S. Lewental 1891, s. 78.

Wysokość opłaty patentowej zależna była od miasta, w Warszawie opłaty były najwyższe. Nadto wysokość opłaty za świadectwo przemysłowe zależna była od wielkości zakładu, liczonej ilości zatrudnionych: od 10 rubli 80 kop. rocznie od mniejszych firm zatrudniających od 2 do 4 robotników, po 30 rubli za świadectwo tzw. 1 rzędu, które zobowiązani byli wykupić właściciele zakładu lub fabryki zatrudniającej od 10 do 16 robotników. Duże fabryki opłacały znacznie wyższe podatki, przekraczające 800 rubli²¹.

W roku 1898 wprowadzono nową ustawę podatkową. Wysokość podatków została znacznie podniesiona, przedsiębiorstwa podzielono na 8 klas. Do podatku państwowego, który wynosił w najwyższej klasie 1200 rubli, w innych odpowiednio 1000, kilkaset, kilkadziesiąt, a dla małych firm kilkanaście, czy nawet kilka rubli, dodano opłaty na rzecz kasy miejskiej, na sądy gminne, na kwaterek dla wojska i na szkoły handlowe. Opłaty dodatkowe sięgały blisko połowy podatku państwowego²².

Wśród przemian prawnych, dokonujących się w ostatnim ćwierci XIX wieku, rozważano zmianę prawa dotyczącego rzemiosła i wytwórczości, tym bardziej, że ustawa z 1816 roku okazała się dość nieaktualna w czasie mającej właśnie miejsce rewolucji przemysłowej. W sprawę ewentualnej reformy prawa przemysłowego włączyło się środowisko warszawskich pozytywistów, zgrupowanych w Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu oraz wokół Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej. Spodziewano się, że rzemiosło polskie zostanie objęte prawodawstwem rosyjskim²³. Trwająca kilkanaście lat debata doprowadziła do uznania aktualności i elastyczności dotychczasowej Ustawy o Zgromadzeniach. Prace skoncentrowano nad uaktualnioną interpretacją jego zapisów. Do zmiany prawa do końca epoki zaborów nie doszło²⁴.

Odrodzone państwo Polskie zmagало się z koniecznością legislacyjnego ujednoczenia i unowocześnienia. Jednak prace nad nową ustawą regulującą sprawy rzemiosła przeciągały się, jeszcze przez kilka lat obowiązywała Ustawa z 1816 roku, wprowadzono

²¹ Świadectwa przemysłowe, [w:] *Kalendarz Warszawski* 1890, s. 25.

²² Szczegółowa tabela ceny świadectw zasadniczego podatku przemysłowego..., [w:] *Kalendarz Gazety Porannej* 2 złote na 1915 rok, s. 66-68.

²³ *O cechach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1874 nr 35 s. 272-273. Rzemiosło w Cesarstwie Rosyjskim działało w zupełnie innej rzeczywistości prawnej. Ukaz Katarzyny II z 1785 roku zabraniał uprawiania rzemiosł poza cechami. Na ziemiach polskich włączonych do Cesarstwa od roku 1811 działały Naczelne Zarządy Rzemieślnicze, składające się ze starszych cechów. Kierowały one wszelkimi sprawami rzemieślniczymi w danym mieście. W roku 1893 cechy zostały całkowicie zlikwidowane, w miejsce Naczelných Zarządów Rzemieślniczych wprowadzono Uproszczone Zarządy Rzemieślnicze. W skład tych ostatnich wchodziłi wszyscy rzemieślnicy z całego miasta; wybierali oni na 3-letnią kadencję Zarząd - starszego i dwóch pomocników. Zob. J. Rodkiewiczówna, *Cech introligatorski w Wilnie*, Wilno, nakł. Magistratu m. Wilna 1929, s. 12-18.

²⁴ S.P., *W przedmiocie urzędzenia stosunków rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1885 nr 9 s. 1-3; *W sprawie ustawy rzemieślniczej*, tamże 1886 nr 11 s. 83-85; J. Świątkowski, *Bezstronne słowo w kwestii nowej ustawy rzemieślniczej*, tamże 1886 nr 39 s. 305-308, nr 40 s. 314-316, nr 41 s. 324-325, nr 42 s. 331-334.

natomiast wiele zarządzeń wykonawczych. Jednym z nich był obowiązek rejestracji warsztatu i uzyskania tzw. karty rzemieślniczej zezwalającej na działalność. Do rejestru wpisywano rzemieślników, którzy posiadali świadectwo cechowe oraz tych którzy uzyskali w magistracie potwierdzenie pracy w zawodzie przez określony czas²⁵.

Nowe prawo regulujące działalność rzemiosła weszło w życie w 1927 roku, w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym. Przepisy odnośnie rzemiosła znalazły się w IX dziale tego rozporządzenia. Do prowadzenia działalności rzemieślniczej wymagano potwierdzonego dokumentem wykształcenia i praktyki zawodowej (w praktyce – dyplomu czeladniczego lub mistrzowskiego). Nie musiał się nim legitymizować właściciel zakładu, mógł on zatrudnić na kierowniczym stanowisku osobę z tytułem mistrza.

Ustawa zmieniła całkowicie ustrój rzemiosła. Powołała do istnienia Izby Rzemieślniczej, przenosząc na nie większość zadań spełnianych dotychczas przez cechy takich jak kształcenie zawodowe, egzaminowanie i wystawianie dokumentów, prowadzenie kas i funduszy zapomogowych. Rola cechu została ograniczona do opieki nad młodzieżą rzemieślniczą, działalności towarzyskiej, kulturalno-oświatowej. Cechy przestały być organizacją pracowniczą, stąd dotychczasowe Zgromadzenie Towarzyszy Introligatorskich przekształciło się w Sekcję Introligatorską Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych RP.

Zmiany te wyraźnie odbiły się na działalności warszawskiego środowiska introligatorskiego. Powstał żydowski Cech Zrzeszonych Introligatorów, ułatwiający żydowskim rzemieślnikom zdanie wymaganych egzaminów. Jednocześnie zamarła działalność cechu „chrześcijańskiego”, sami zaś majstrowie szukali innych organizacji (np. Koło Właścicieli Zakładów Introligatorskich przy Związku Rzemieślników Chrześcijan czy Rada Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego), które mogłyby skuteczniej dbać o ich interesy.

Nowe prawo przemysłowe spotkało się z niechęcią środowiska rzemieślniczego, szczególnie dużą w Warszawie, gdzie dotąd obowiązywało prawo znacznie bardziej liberalne. Wskutek zabiegów lobby rzemieślniczego w roku 1938 doszło do nowelizacji przepisów w kierunku wzmocnienia cechów. Ponownie zezwolono im na tworzenie oddziałów czeladniczych, powierzono reprezentowanie interesów zawodowych, gospodarczych,

²⁵ J. Świerzewski, *Rzemiosło warszawskie w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów rzemiosła...*, dz. cyt. s. 477-480; *Przepisy cechowe*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1922 nr 41 s. 8-10, nr 42 s. 8-9.

zezwolono na tworzenie spółek i spółdzielni dla organizacji zaopatrzenia i zbytu a nawet wspólnej produkcji²⁶.

Niezależnie od uzyskanego zezwolenia, rzemieślnik obowiązany był wykupić w Izbie Skarbowej patent z tytułu prowadzenia działalności. Jednolity system podatkowy wprowadzono w 1920 roku ustanawiając powszechny podatek dochodowy o stopie procentowej od 2 do 25% (w zależności od wysokości dochodu). W roku 1925 wprowadzono państwowy podatek przemysłowy, dla rzemiosła jedyną formą płatności był ryczałt opłacany w drodze wykupu corocznych świadectw rzemieślniczych. Do roku 1932 najmniejsze warsztaty, zatrudniające tylko 1 osobę najemną były zwolnione z opłat patentowych i podatkowych²⁷.

Patenty, zwane także świadectwami rzemieślniczymi były zróżnicowane, zależne od wielkości zakładu. Rzemieślnicy wykupywali zwykle świadectwa VII kategorii (ci którzy zatrudniali tylko jednego pracownika najemnego lub też, w późniejszej interpretacji, obejmujące do 4 osób wraz z właścicielem i członkami jego rodziny) lub VI kategorii (zatrudniające od 4 do 7 pracowników). I tak opłata za patent kategorii VII wynosiła 60zł rocznie, posiadacze patentu kategorii VI płacili 120 zł²⁸.

Do podatku odprowadzanego do skarbu państwa dochodziły dodatki komunalne, na szkoły zawodowe i na utrzymanie nowo powołanych Izb Rzemieślniczych: ich suma dochodziła do 80% podatku państwowego. I stąd na przykład, mimo iż siatka wysokości podatku dla zakładu kategorii IV podaje kwotę 600 zł, to posiadająca tę kategorię Introligatornia Artystyczna Wandy Michalskiej opłacała w roku 1938 aż 1110 zł. Z kolei zakład Mieczysława Wołłowicza posiadał kategorię I. Wysokość podatku państwowego dla tej kategorii wynosiła aż 6 000 zł. Obowiązkową płatnością były ponadto ubezpieczenia zdrowotne, emerytalne i wypadkowe²⁹.

²⁶ J. Świerzewski, *Rzemiosło warszawskie w latach II Rzeczypospolitej*, dz. cyt. s. 477-484;

M.M., *Introligatorstwo w świetle polskiej ustawy przemysłowej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 11 s. 143-144; *Kto może otworzyć warsztat rzemieślniczy*, tamże 1930 nr 2 s. 15-16, nr 3 s. 44-46.

²⁷ *Encyklopedia historii gospodarczej...*, dz. cyt., s. 291, *Podatek dochodowy*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1923 nr 13 s. 9; *Zryczałtowanie podatku obrotowego*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1932 nr 4 s. 9; *Zryczałtowanie podatku obrotowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw*, tamże 1932 nr 5 s. 4-5; *Świadectwa przemysłowe*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1932 nr 3 s. 9; *Do jakiej kategorii zalicza się zakłady rzemieślnicze?* „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 9 s. 144; *W sprawie rejestracji rzemieślników*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1924 nr 7-8 s. 4-5; *Ulgi rzemieślnicze nie zostały cofnięte*, tamże 1930 nr 3 s. 46-47.

²⁸ *Kalendarz skarbowy na 1927 rok*, Warszawa: Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych RP 1927, s. 200.

²⁹ *Jak należy płacić nowe składki ubezpieczeniowe*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1934 nr 1 s. 16; *Projekt podatków na izby rzemieślnicze*, tamże 1930 nr 3 s. 36-37; *Kalendarz skarbowy na 1927 rok*, dz. cyt. s. 200; Archiwum BPW 341/3 k. 84: Odpis świadectwa przemysłowego Introligatorni Artystycznej; M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939-1944. Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1976, s. 206.

Drenażowa polityka podatkowa państwa wskutek której podatki wzrosły w latach 30. (stopa procentowa wynosiła od 9 do przeszło 30%) powodowała niemożliwe do spłacenia zaległości, doprowadzała do nierentowności i upadku zakładów. Introligatorzy wołali:

„Płacić nie możemy, bo nie mamy z czego. I to jest rzeczywisty stan rzeczy, to nie jest opór, tylko prosta niemożność. Skąd właściwie ma wziąć rzemieślnik fundusze na dodatkowe podatki, gdy zaledwie z wielkim wysiłkiem i krzywdą dla swego warsztatu potrafi zapłacić te, które są ustalone i ściągane z całą bezwzględnością z rzemieślników posiadających własne warsztaty.”³⁰

Okupacyjne władze niemieckie ograniczyły działalność Izby Rzemieślniczej, narzuciły jej niemieckich komisarzy. Izby Rzemieślnicze prowadziły działalność administracyjną: zajmowały się rejestracją warsztatów i ściąganiem składek, wydawaniem zaświadczeń i rozdzielaniem przydziału surowców. Zarządzeniem z 1940 wprowadzono przymus należenia do cechu, jednocześnie zlikwidowano cechy liczące poniżej 50 członków. Stąd cechy zaczęły się łączyć, introligatorzy zorganizowali się w połączonym Cechu Rymarzy, Introligatorów i Bandażowników. W roku 1942 nastąpiła reorganizacja, w miejsce cechów utworzono Związki Cechów, kierowane przez niemieckich zarządców.

Jednocześnie nastąpiła zmiana kursu wobec przedsiębiorców; okupanci mieli nadzieję na włączenie rzemiosła polskiego w niemiecką maszynę wojenną³¹. W Generalnej Guberni utrzymano przedwojenny polski system podatkowy, zwiększając jego wymiar, np. w roku 1940 górna granica podatku dochodowego wzrosła z przedwojennych 33% do 40%, w roku 1942 została podniesiona do 70%³².

Reorganizacja rzemiosła warszawskiego po wojnie dokonała się odgórnie. Wysłannik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Rządu Tymczasowego (lubelskiego) w gronie kilku warszawskich rzemieślników zawiązał Tymczasowy Zarząd Izby Rzemieślniczej, zatwierdzony przez min. Hilarego Minca. Zarząd inicjował organizowanie cechów; cech introligatorski powstał w połowie 1946 roku. Dekret z roku 1948 wprowadzał obowiązek przynależności do cechu. W roku 1949 wydano zarządzenie o reorganizacji cechów rzemieślniczych: w miejsce licznych, drobnych cechów powołano cechy zjednoczone i narzucono im komisaryczny zarząd³³. Nowo utworzony Cech Rzemiosł Poligraficznych i Papierniczych rozpoczął działalność na początku 1950 roku.

³⁰ Tamże.

³¹ D. Skorwider, *Rzemiosło warszawskie lat wojny i okupacji 1939-1944*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., s.529-531; *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa: Wydawnictwo Polskie sp. z o.o. 1941, s. 84; *Dzieje Cechu Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosł Drzewnych m.st. Warszawy w latach 1925-1970*; Warszawa: Cech Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosł Drzewnych 1970, s. 18.

³² *Encyklopedia historii gospodarczej...*, dz. cyt., s. 292.

³³ Z. Kopeć, *Rzemiosło warszawskie 1945-1980. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Z dziejów rzemiosła...*, dz. cyt. s. 558-573.

Rzemieślnicy, którzy podczas wojny utracili swe warsztaty zawiązywali spółdzielnie; te wskutek zmian w polityce państwa stały się krokiem w kierunku rozwoju gospodarki socjalistycznej. W planie 6-letnim na lata 1949-1955 zapowiedziano zwalczanie „elementów kapitalistycznych” i skierowanie rzemiosła w stronę całkowitego uspołecznienia. Narzędziami w realizacji tego planu była ustawa o rejestracji i przymusowym wykupie maszyn z 1950 roku oraz drastyczna polityka władz podatkowych nakładających wysokie domiary.

12.2. Liczebność

Introligatorzy stanowili w skali miasta nieliczną grupą zawodową. Początkowo, w okresie staropolskim, na zaspokojenie potrzeb miasta w tym zakresie wystarczało 1-2 rzemieślników; pracownie introligatorskie na własne potrzeby prowadziły także niektóre zgromadzenia zakonne. Cech introligatorów warszawskich w momencie konstituowania się w 1699 roku, liczył zaledwie kilku członków³⁴. W połowie XVIII stulecia istniały 4 warsztaty cechowe oraz tyleż pozacechowych³⁵. W schyłku epoki stanisławowskiej w Warszawie działało co najmniej 14 warsztatów introligatorskich³⁶.

Pruska statystyka z 1802/3 r. podawała, że w Warszawie były 23 osoby zatrudnione w introligatorstwie (razem majstrowie, czeladnicy i terminatorzy)³⁷. Według urzędowych spisów statystycznych mieszkańców sporządzonych roku 1810, w Warszawie były 22

³⁴ Tylko trzy nazwiska (Antoniego Pawła Repelowicza, Jana Tłuczkiwicza i Baltazara Grabowskiego) podaje dokument z epoki: P. K. Różycki, *Summariusz krótkiego opisanja praw...*, 1725, BJ Rkp 221; A. Kraushar, *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami*. Warszawa 1906, odb. z „Przeglądu Historycznego”; M. Cubrzyńska-Leonarczyk twierdzi, iż w wieku XVII wystarczało 3 majstrów dla założenia cechu, zob. też, *Sztuka introligatorska w staropolskiej Warszawie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne” t. 15: 2006, s. 17.

³⁵ K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa: PIW 1970, s. 183-184: odpowiedź na ankietę marszałka Bielińskiego z roku 1743 dotyczącą stanu rzemiosł: „Te zaś są introligatorskie kramiki i introligatorowie, które się niżej specyfikują: 1. Słowiński ma kram przy kościele oo. Jezuitów, ten ma serwitoriat j.k. mości. 2. Kazimierz Gałęcki, ten ma krami w Bramie Nowomiejskiej, ten podupał tak, iż na wyżywienie dzieci nie ma. 3. Tarski młody, ten dopiero pół roka, jak sobie kramik otworzył i to w nim ma, co mu ojciec dał. 4. Jan Tłuczkiwicz w Bramie Nowomiejskiej, czeladzi nie ma, tylko jeden. Przeszkodnicy, którzy nas gubią i do reszty zniszczą: 1. Oo. jezuiti, bo ci ze wszystkich drukarni księgi zapisują i czeladź nam odmówioną i chłopców naszych chowają, oprawne księgi w drukarni sprzedają nie tylko studentom, ale i różnym księżom brewiarze, kazania i inne, a gdy kto jaką książkę u nich drukuje, to się z nim zaraz i od oprawy godzą i do miasta nie wydadzą. 2. Książd Krakier, senior wikariuszów, ten ma dwie izby ksiąg, co z różnych miast zapisuje, oprawia i sprzedaje po klasztorach, pałacach i do innych miast rozsyła. 3. Biblioteka w Marywilu Weytmana dziesięć razy więcej za nas targuje. 4. W Zamku Partacz, ten biega po pałacach, klasztorach.”

³⁶ Tzw. Spis ludności Warszawy Łukaszevicza z 1792 roku uwidacznia 12 warsztatów introligatorskich, w tym 3 żydowskie warsztaty pozacechowe. Spis ten nie zawiera posesji przy ulicy Świętojańskiej, gdzie znane są 2 warsztaty, zob. *Protokół rewizji miasta wolnego Warszawy. 1792*. AGAD Warszawa Ekonomiczne 15,16,17; zob. rozdział 6.1. Od schyłku Rzeczypospolitej do Księstwa Warszawskiego, s. 133.

³⁷ J. Wąsicki, *Opis departamentu kamery warszawskiej z 1802-1803*. „Przegląd Historyczny” 1958 z. 2, s. 357.

warsztaty introligatorskie, a na ich familie (rodziny, uczniowie, czeladź) składały się 64 osoby³⁸.

Następstwem wydanej w 1816 roku ustawy przemysłowej, likwidującej monopolizm cechowy, był znaczny wzrost liczby zakładów introligatorskich. Statystyka lat 20. XIX wieku odnotowuje ich 36-40³⁹, w roku 1827 majstrów i czeladników było 63⁴⁰, zaś w roku 1839 warsztaty introligatorskie prowadziło 86 osób, w familiach doliczono się 212 osób⁴¹.

Księga rachunkowa cechu introligatorskiego używana od roku 1811 ujawnia nazwiska introligatorów należących do zgromadzenia⁴². W drugiej dekadzie wieku XIX było ich około 10, pamiętać jednak należy, że nie wszyscy członkowie cechu musieli być odnotowani w tej dokumentacji. W latach 20. XIX wieku, mimo iż zmarło kilku cechowych braci, nastąpił wyraźny wzrost liczebny członków cechu; w księdze pojawiło się kilkanaście nowych nazwisk.

Liczba przeszło dwudziestu członków zgromadzenia odpowiada w przybliżeniu liczbie warsztatów odnotowanych w spisach adresowych „Przewodnika Warszawskiego” z lat 1827 i 1829. Tylko kilka z umieszczonych tam nazwisk nie znalazło się na kartach księgi cechowej. Naturalnie, spisy adresowe są bogatsze także o nazwiska introligatorów żydowskich, których do cechu nie przyjmowano.

Wyczerpujący spis mieszkańców Warszawy sporządzony z wykorzystaniem dokumentów policyjnych wydano w roku 1854. Podaje on nazwiska i adresy 104 introligatorów oraz 74 czeladników introligatorskich⁴³. Do liczby introligatorów należałoby dodać jeszcze 2 nazwiska pominięte w spisie⁴⁴.

³⁸ *Ogólna tabela ludności Miasta Warszawy sporządzona w roku 1810 przez Podprefekta*. AGAD, Archiwum Zamojskich 96, s. 157.

³⁹ *Tabela statystyczna zawodów wykonywanych w Królestwie Polskim 1819-1827*, AGAD, Archiwum Zamojskich 97, s. 3: liczba warsztatów introligatorskich w Warszawie w roku 1819 – 56, 1822 – 85, 1824 – 40, 1825 – 36, 1826 – 40. Skokowy spadek w trzecim roku uwzględnionym w spisie tłumaczyć należy raczej zmianą systemu dokonywania obliczeń, a nie spadkiem liczby warsztatów.

⁴⁰ F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

⁴¹ *Kalendarzyk informacyjny na rok 1839*. Wyd. S. Kaczanowski, Warszawa (1838). Ten wykaz podaje dane w podziale na cyrkule. I tak w cyrkule I (Staromiejskim) było 7 warsztatów, w II (Nowomiejskim) – 0, w III (ul. Senatorska) – 8, w IV (Muranów) – 23, w V (Marymont) – 2, w VI (Powązki) – 7, w VII (Leszno) – 5, w VIII Jerozolimski – 13, w IX (Mokotów) – 5, w X (Ujazdowski) – 1, w XI (Krakowskie Przedmieście) – 13. Pragę (cyrkuł XII) pominięto.

⁴² APW, Warszawskie Księgi Cechowe 13, *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811-1830*.

⁴³ *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854.

W sporządzonych w nim spisach branżowych znajduje się wykaz introligatorów zawierający tylko kilka nazwisk. Alfabetyczny spis adresowy wszystkich mieszkańców Warszawy wymaga analizy i obliczeń, podaje tu własne wyniki, nieco rozbieżne z inną publikacją: Janusz Beck w artykule *Rzemiosło warszawskie w latach 1832-1863* [w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa: PWN 1983, s. 380] doliczył się 72 czeladników introligatorskich.

⁴⁴ W spisie alfabetycznym pominięto działającego już w tym czasie, znanego introligatora i księgarza Adolfa Kantora. Odnotowano Adolfa Kantora - czeladnika drukarskiego, ale zamieszkałego pod zupełnie innym

Bardzo cenny pod względem faktografii adresowej „Noworocznik” Dzwonkowskiego z lat 1865-66 przynosi informacje niewyczerpujące pod względem statystycznym, odnotowano tu tylko 59 introligatorów⁴⁵.

Nieocenionym źródłem informacji jest 3-częściowy *Przewodnik warszawski* Dzierżanowskiego z lat 1869-71, przybliżony i zanalizowany w odniesieniu do ludzi związanych zawodowo z książką przez Mariannę Mlekicką⁴⁶. Wiktor Dzierżanowski, naczelnik Wydziału Informacyjno-Adresowego w Zarządzie Oberpolicmajstra m. Warszawy, dysponował z racji swego urzędu wyczerpującymi i wiarygodnymi danymi, które uzupełnił jeszcze dodatkową kwerendą. W wykazie osób uwzględnił stałych i niestałych mieszkańców miasta. W części publikacji zawierającej spisy branżowe, sporządzone zapewne we współpracy z cechami i magistratem, listę introligatorów przedstawiono w kilku częściach: majstrów cechowych – 21, konsensowych – 67 (2 z nich były prowadzone przez czeladników) oraz grupę 16 zakładów pokrewnych (tapeciarze, pudełkarze, wytwórcy futerałów; 1 z nich znajduje się także na liście introligatorów cechowych, 7 innych występuje w innych miejscach tejże publikacji lub w innych źródłach jako introligatorzy). Ponadto w tomie drugim, zawierającym spis wszystkim mieszkańców Warszawy w układzie alfabetycznym znajduje się jeszcze 13 mistrzów introligatorskich nie uwzględnionych w spisie branżowym, 114 czeladników introligatorskich oraz 73 nazwanych po prostu introligatorami. Jak słusznie zauważyła Mlekicka⁴⁷, w spisie adresowym brak konsekwencji w stosowaniu nomenklatury „introligator” lub „mistrz introligatorski”. Niektórzy znani mistrzowie cechowi określani zostali mianem introligatora, z kolei mało znanym nazwiskom towarzyszy miano mistrza. Tym niemniej w grupie 73 „Introligatorów” dopatrywać się należy raczej nie samodzielnych rzemieślników, lecz raczej pracowników najemnych, zatrudnionych zapewne nie w typowej introligatorni (tych właśnie pewnie nazwano czeladnikami), lecz raczej w jakimś biurze, w drukarni, litografii czy wytwórni galanterii papierniczej, które zatrudniały bardzo wielu fachowców tej profesji⁴⁸. Podsumowując, w roku 1870

adresem. Z kolei Izraela Fejnlichta odnotowano tu jako malarza, podczas gdy tenże występuje w dokumentach archiwalnych jako introligator, zob. APW, Kancelaria notarialna Józefa Przysieckiego 1857, v. 9 akt 561.

⁴⁵ *Noworocznik adresów i ogłoszeń czyli Kalendarz Informacyjny*, Warszawa: A. Dzwonkowski 1865; toż na rok 1866 i 1867 (ten ostatni pod firmą drukarską F. Baumritera i I. Rotbalta).

⁴⁶ *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869; toż na rok 1870 i 1871. Szczegółową analizę tego źródła w odniesieniu do ludzi związanych z książką, w tym introligatorów sporządziła M. Mlekicka, *Pracownicy książki w Warszawie w świetle „Przewodnika” W. Dzierżanowskiego*, „Studia o książce”, t. 11:1981, s. 93-121.

⁴⁷ M. Mlekicka, *Pracownicy książki...*, dz. cyt., s. 112.

⁴⁸ S. Lewandowski, *Powstanie przemysłu poligraficznego w Warszawie*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 9: 1973, s. 295-347; F. H. Lewestam, *O wynalazku i rozwoju sztuki drukarskiej i o Zakładach S. Orgelbranda w Warszawie*, [w:] *Kalendarz wydawany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności na rok zwyczajny*

w Warszawie działało 108 warsztatów introligatorskich, z nich co najmniej 21 należało do cechu,⁴⁹ w sumie odnotowano nazwiska 288 osób zawodu introligatorskiego.

Z tego samego czasu pochodzi inne źródło: sporządzony przez urzędników cenzury na potrzeby dozoru policyjnego spis warszawskich zakładów związanych z produkcją i kolportażem książek⁵⁰. Obok prawdziwych drukarni, kontrolą objęto wszystkie zakłady, w których znajdowały się urządzenia, umożliwiające drukowanie, a za takie uznano warsztaty introligatorskie, posiadające prasy drukarskie. Spisano ich 31 (być może za drukarskie uznano wszelkie prasy kolumnikowe o docisku uruchamianym dźwignią). W drugiej części spisano wszystkie zakłady introligatorskie, tj. 78. Lista zawiera 5 nowych nazwisk introligatorów, których nie można odnaleźć w żadnym spisie u Dzierżanowskiego⁵¹, aczkolwiek konfrontacja nie przynosi jednoznacznych efektów, bowiem, co podnosi Mlekicka⁵², spisu tego dokonywali urzędnicy rosyjscy w języku rosyjskim, nie dbając o prawidłowość zapisu i transliteracji, szczególnie w odniesieniu do nazwisk i imion żydowskich.

Nieco mniej zatrudnionych w introligatorstwie odnotowano w zestawieniu statystycznym za rok 1871 ogłoszonym w kalendarzu Jana Jaworskiego; introligatorstwem trudniło się 262 osoby, w tym 72 majstrów, 78 czeladników i 112 uczniów. W ciągu najbliższych trzech lat liczba ta nieco spadła, w roku 1874 było to 251 osób, w tym 65 majstrów, 69 czeladników i 117 uczniów⁵³.

Ukazujący się w latach 1877-1886 *Warszawski Rocznik Adresowy*⁵⁴ prezentuje rokrocznie zestaw około 50 warsztatów introligatorskich (od 49 do 52, w tym kilka fabryk galanterii papierniczej). Większość informacji powtarza się w kolejnych edycjach, obserwować można zachodzące zmiany w adresach, zmianie właścicieli firm rodzinnych (spowodowanych zapewne śmiercią), pojawianie się firm nowych, znikanie innych.

Motywy jakimi kierowali się autorzy zestawień adresowych przy uwzględnianiu nazwisk nie są całkowicie jasne. Można domniemywać, iż uwzględniono warsztaty

1863, Warszawa 1862, s. 86: „...na tymże piętrze introligatorni, gdzie przeszło 30 robotników zajętych jest falcowaniem, broszurowaniem, w razie potrzeby trwałszem ich oprawianiem.”

⁴⁹ Niektórzy rzemieślnicy zamieszczeni w branżach pokrewnych także mogli być członkami cechu, członkiem zgromadzenia, a w późniejszym czasie jego podstarszym był Michał Winkler, tu odnotowany jako mistrz introligatorski w spisie adresowym, a nieobecny w spisie branżowym.

⁵⁰ M. Lech, *Książka i czytelnictwo w Warszawie 1870 r. w świetle raportu inspektorów nadzoru w Komitecie Cenzury*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 7: 1971, s. 395-421.

⁵¹ Są to Bankiewicz (właściwie Bonkiewicz) Józef, Goldstein Morda, Grossling Sura, Insberg Mosiek, Kajcewicz Józef (ten ostatni może tożsamy z Józefem Rajkiewiczem, utrzymującym, wg Dzierżanowskiego, Bawarię, czyli piwiarnię).

⁵² M. Mlekicka, *Pracownicy książki...* dz. cyt., s. 94-95.

⁵³ *Jana Jaworskiego Kalendarz Polski na rok 1874*, Cz. Informacyjna s. 31; *Jana Jaworskiego Kalendarz ilustrowany na rok 1877*, Cz. informacyjna s. 18.

⁵⁴ *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frenkler, Warszawa 1877-1886.

odnotowane w jakichś formalnych spisach (urzędowych, podatkowych), a pominięto warsztaty chałupnicze, pokątne, o nieuregulowanej sytuacji prawnej, jakich w warunkach wolnego kapitalizmu funkcjonowało wiele.

Księga adresowa „*Informator*” z 1888 roku⁵⁵ ukazuje introligatorstwo warszawskie w podziale na warsztaty cechowe (tych jest 22) i konsensowe (15), lista tych drugich wydaje się być niekompletna.

Późniejsza o lat kilka „*Księga adresowa Warszawy*” uwidacznia 90 adresów warsztatów introligatorskich, w tym 20 mistrzów cechowych⁵⁶. Nazwiska członków cechu z tego spisu spotykamy w notkach prasowych, dotyczących cechu introligatorskiego umieszczanych w „*Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej*” w latach 90. XIX wieku.

Równocześnie sporządzony wykaz statystyczny zamieszczony w „*Kalendarzu*” Ungra na rok 1894 podaje niższą liczbę 73 majstrów introligatorskich, 110 podmajstrzych (czeladników) i 236 uczniów⁵⁷.

Dwa źródła adresowe z przełomu XIX/XX wieku zamieszczały listy rzemieślników cechowych. Pierwsze z nich to publikacja rosyjskojęzyczna: *Adres-kalendar' gor. Varšavy* N.G. Akajemova z lat 1897-1903. Kalendarz „*Rzemieślnik Polski*” wydawany był w środowisku rzemiosła cechowego, edycje na 1903 i 1904 rok notują odpowiednio 28 i 25 nazwisk⁵⁸.

Bardzo obfite dane adresowe przynosi księga *Adresy Warszawy* wydana przez A. Żwaną kilkakrotnie w latach 1908, 1909 i 1910⁵⁹. Lista branży introligatorskiej podzielona jest na dwie części: „Introligatornie” i „Introligatorzy”. Podział ten nie jest konsekwentny, bywa że w jednym tomie ta sama firma znajduje się na jednej liście a w drugim – na innej, lecz z grubsza podział ten oddziela duże, na poły produkcyjne zakłady (ok. 40) od małych, rzemieślniczych. Łączna liczba firm uwidocznionych w obu rocznikach wynosi 345, około 55% stanowią rzemieślnicy żydowscy, najczęściej nie spotykani nigdzie indziej. Biorąc pod uwagę wielką niechlujność w zapisie nazwisk, źródło to należy traktować z wielką ostrożnością. Nie wiadomo czy np. zmiana imienia lub adresu, w kolejnym tomie oznacza

⁵⁵ „*Informator*”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, Wyd. na rok 1889, Warszawa (1888), s. H 54-55.

⁵⁶ *Księga adresowa Warszawy*. Opr. M.J. Wiśniakowski, Warszawa: Biuro Komisowe Ungra 1896-1897.

⁵⁷ *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1894 s. 53. Statystyka podana pod nagłówkiem „Zgromadzenia rzemieślnicze”, ale oczywiście że dotyczy całej grupy zawodowej, zarówno zrzeszonej w cechu jak i rzemiosła konsensowego. W tabeli statystycznej, uzupełniającej artykuł Witolda Prussa *Rzemiosło warszawskie w latach 1864-1918* (w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, dz. cyt., s. 469) nieco inne dane: w 1894 roku - 460 osób, w tym 120 majstrów, 155 czeladników, 185 uczniów.

⁵⁸ N.G. Akajemov, *Adres-kalendar' gor. Varšavy*, Varšava: Policejska Typografia 1892-1900; *Rzemieślnik Polski. Kalendarz na rok 1903*. Warszawa (1902); toż na rok 1904.

⁵⁹ *Adresy Warszawy*. Opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908-1910.

rejestrację drugiej firmy, zmianę danych czy po prostu ich poprawienie. Z tego względu liczba sumaryczna tak wysoka w stosunku do innych źródeł może okazać się nieco zafałszowana.

Duża liczba zarejestrowanych zakładów szła w parze z dużą liczbą osób zatrudnionych w branży introligatorskiej. Do organizacji czeladników introligatorskich należało w roku 1908 172 członków. Jednocześnie, szacowano, iż w Warszawie około 1000 osób jest zatrudnionych w zakładach i fabrykach tej branży⁶⁰.

Wydawnictwa adresowe wydane u schyłku okresu zaborów podają wybór kilkudziesięciu zakładów introligatorskich, od 40 do 80, w jednym z nich wyróżniono 24 zakłady, które należały do cechu⁶¹. W tym miejscu warto wspomnieć o statystyce sporządzonej przez Stefana Lewandowskiego w publikacji *Poligrafia warszawska 1870-1914*, a zatytułowanej „Cechowa struktura zatrudnienia w zakładach introligatorskich”⁶². Opierając się na źródłach statystycznych twierdzi on, iż w roku 1871 było 78 zakładów cechowych, a w nich 72 majstrów, w 1892 - 92 zakłady i 73 majstrów zaś w 1913 - 86 zakładów i 39 majstrów. Te duże różnice liczbowe wynikają zapewne z nierozróżnienia przez Lewandowskiego majstrów cechowych od majstrów konsensowych.

Jednocześnie wydawnictwo jubileuszowe z roku 1916, przygotowane na stulecie wydania ustawy rzemieślniczej podaje oficjalną statystykę warszawskich rzemieślników cechowych, mistrzów introligatorskich było 30, czeladników 150, terminatorów 15⁶³. Urzędowa publikacja statystyczna z roku 1918 przytacza liczbę 115 warsztatów rzemiosła introligatorskiego zatrudniających 355 osób, w cechu było 43 mistrzów, 62 czeladników i 5 uczniów⁶⁴.

Książki adresowe z okresu międzywojennego rejestrują ok. 110 firm introligatorskich⁶⁵. Natomiast według wydawnictw statystycznych liczba warsztatów introligatorskich w roku 1929 wynosiła 207, w tym 86 chrześcijańskich i 121 żydowskich.

⁶⁰ I. Marcinkiewicz, *W sprawie introligatorskiej*, „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 6 s. 2.

⁶¹ *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskim. Wydawnictwo jubileuszowe dla upamiętnienia setnej rocznicy urodzin ... Leopolda Kronenberga*, Warszawa: R. Piltz 1913 (62 zakłady); *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: W. Credo i R. Patyna [1912] (42 introligatori i kilka fabryk papierów fotograficznych i in.); *Polen – Polska. Książka adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Varschau Verlag R. Mosse (ok. 1917) – tu 82 zakłady introligatorskie, w tym wyróżnione 24 należące do cechu.

⁶² S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska 1870-1914*, Warszawa: Książka i Wiedza 1982, s. 109

⁶³ *Sto lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskim 31 grudnia MDCCCXVI-MCMXVI*, Warszawa 1916; W artykule *Rok jubileuszowy cechów polskich*, [w:] *Kalendarz Gazety Porannej 2 grosze, 1918*, Warszawa (1917), s. 165, powtórzono te same dane, z tym że liczbę mistrzów niższono do 27.

⁶⁴ W. Hauszyld, *Rzemiosła warszawskie w liczbach*, Warszawa: Ministerstwo Przemysłu i Handlu 1918, s. 6, 138, 159.

W latach 30. XX w statystyka introligatorów posiadających kartę rzemieślniczą przedstawiała się następująco: w roku 1930 – 220, 1931 – 225, 1932 – 231, 1933 – 247, 1934 – 256, 1935 – 263, 1936 i 1937 – 287, 1938 – 296⁶⁶.

Począwszy od lat 90. XIX wieku następowało uprzemysłowienie branży introligatorskiej. Niektóre warsztaty rzemieślnicze rozrastały się do wielkości mniejszej czy większej fabryczki (Kreusch, Majbaum, Puget, Miernicki), introligatornie przemysłowe powstawały przy drukarniach (Tow. Akcyjne S. Orgelbranda Synów), powstawały fabryki galanterii papierniczej, opakowań, bombonierek itp. W roku 1932 do przemysłu poligraficznego zaliczono 27 introligatorni zatrudniających łącznie 234 robotników (w tym 116 mężczyzn, 90 kobiet, 13 chłopców i 15 dziewcząt)⁶⁷.

Rozwój branży introligatorskiej przerwała wojna. Systematyczna eksterminacja ludności żydowskiej, ogólne załamanie rynku, trudności z zaopatrzeniem w materiały itp. spowodowały, że tylko nieliczne firmy prosperowały w miarę normalnie. Do zarządzonej w 1940 roku rejestracji rzemiosła aryjskiego zgłosiło się 66 osób z branży introligatorskiej⁶⁸. Książka telefoniczna okresu okupacji obejmuje tylko 31 zakłady introligatorskie⁶⁹, choć oczywiście, i przed wojną nie wszystkie warsztaty posiadały telefon.

W zrujnowanej zniszczeniami wojennymi Warszawie z wielkim trudem odradzało się rzemiosło introligatorskie. Otwierano zakłady, które nie zostały zniszczone, odgruzowywano, remontowano, otwierano firmy w prowizorycznych warunkach. Książka adresowa z 1947 roku podaje adresy 33 zakładów introligatorskich, w tym 2 spółdzielnie pracy⁷⁰. Według danych cechowych w roku 1946 uruchomiono już 42 warsztaty introligatorskie zatrudniające 215 osób⁷¹. W następnych latach powstawały kolejne, wiele z nich nie dopełniało rejestracji (w cechu nazywano je mianem „dzikich”). Wprowadzenie restrykcyjnych zarządzeń likwidujących gospodarkę wolnorynkową spowodowało, że w przymusowym, zarządzanym

⁶⁵ *Księga adresowa „Warszawa”*, Warszawa: Warszawska Drukarnia Wydawnicza 1920, s. 182-183 (112 introligatorni); *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: „Polskie Informacyjne Książki Adresowe 1930, s. 64-65 (100 introligatorni).

⁶⁶ J. Świerzewski, *Rzemiosło warszawskie 1918-1939*, dz. cyt., s. 519; *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1938 r.*, Warszawa 1939, s. 90-91.

⁶⁷ *Rocznik statystyczny Warszawy 1932*, Warszawa 1934, s. 54.

⁶⁸ *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa 1941, s. 10, 131. Kartę rzemieślniczą wraz z dyplomem mistrzowskim posiadało 21 osób, kartę z dyplomem czeladniczym 11 osób, kartę rzemieślniczą bez dyplomu zawodowego 13 osób. Ponadto odnotowano 4 posiadaczy dyplomu czeladniczego i 5 bez uprawnień.

⁶⁹ *Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Warschau*, Warschau 1942, s. 39.

⁷⁰ *Informator gospodarczy*. Cz. I: M. st. Warszawa, Warszawa: Polska Agencja Gospodarcza [1947], s. 198.

⁷¹ K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, [Warszawa] 1965, s. nlb. 30, rękopis, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów.

komisarycznie połączonym cechu fotografów i introligatorów, w roku 1948 zarejestrowano 92 introligatornie z terenu Warszawy oraz 15 z województwa warszawskiego⁷².

12.3. Dziedziczenie

W działalności rzemieślniczej dziedziczenie zawodu i warsztatu było zjawiskiem częstym i naturalnym. W prace warsztatowe byli włączani domownicy, w tym dzieci, które automatycznie uczyły się zawodu i nabierały wprawy, przygotowując się do przyszłego sposobu zarobkowania. Z drugiej strony wyposażenie warsztatu stanowiło pewną wartość materialną. Po śmierci właściciela, o ile byli przysposobieni następcy, to przejmowali zarówno firmę, jej wyposażenie, przejmowali także rynkową pozycję, klientów itp. Było to tak nęcące ułatwienie startu w samodzielne życie, że tylko w szczególnych przypadkach potomkowie z niego rezygnowali.

W środowisku introligatorów warszawskich znane jest wiele przypadków przechodzenia warsztatu z ojca na syna. Najbardziej spektakularny jest przypadek Alfonsa Pietrzykowskiego, który w 1847 roku przejął warsztat po swym ojcu Alojzym. Warsztat Alojzego Pietrzykowskiego, jeden z najlepszych zakładów introligatorskich Warszawy działał w przez lat 40. Syn Pietrzykowskiego, Alfons przygotowywał się do zawodu, ojciec posłał go nawet do Paryża, dla poznania zawodowych nowinek. Alfons Pietrzykowski nie potrafił jednak utrzymać zakładu na tym samym poziomie, przeniósł go do innej siedziby, i tam działał jeszcze przez kilka lat⁷³. W latach 70. XIX wieku istniał ponadto zakład Daniela Pietrzykowskiego, a jeszcze jeden z Pietrzykowskich - Kazimierz, był czeladnikiem

Działającą od 1848 roku firmę Adolfa Kantora, po jego śmierci w 1896 roku, przejął E. Kantor. W roku następnym wystąpił na Wystawie Introligatorskiej; firma funkcjonowała jeszcze przez kilka lat, czego dowodem jest stara nalepka sygnaturowa firmy Adolfa Kantora, która została nalepiona na oprawę książki oprawionej nie wcześniej niż w 1903 roku⁷⁴.

Introligatornia i fabryka ksiąg handlowych Ludwika Miernickiego założona w roku 1873 na początku wieku XX kierowana przez Ludwika, Wenancjusza i Stanisława

⁷² Tamże, s. nlb. 48.

⁷³ H. Tadeusiewicz, *Pietrzykowski Alojzy*. [w:] *Słownik pracowników książki polskiej, Suplement*, Warszawa-Łódź: PWN 1986, s. 169-170 *Sztuka introligatorska*, „Kurier Warszawski” 1847 nr 230 s. 1103; J. Siwkowska, *Kocobrykiem po Warszawie!...*, Warszawa: Książka i Wiedza 1966, s. 338; *Skorowidz mieszkańców Warszawy... na rok 1854*, dz. cyt., s. 247.

⁷⁴ J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 22 s. 175; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 209; *Oprawa sygnowana książki: W. Krasiński, Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 1, nakł. „Zwiastuna Ewangelicznego” 1903, własność Biblioteka Instytutu Badań Literackich F.11.299/1.

Miernickich w następnych latach przeszła na własność Wenancjusza. Co ciekawe, Wenancjusz Miernicki był tak jak jego ojciec, przez szereg lat starszym cechu Introligatorów. Stanisław Miernicki zajął się zbytem produkowanych towarów, prowadził przedstawicielstwo fabryki a później samodzielną firmę handlową branży papierniczej⁷⁵.

Introligatornia założona przez Jakuba Pugeta w 1878 roku, po jego przedwczesnej śmierci w 1888 przeszła w ręce małoletniego jeszcze wówczas syna – Jana Franciszka. Ten w przyspieszonym trybie dokończył naukę zawodu, zdał egzamin czeladniczy i objął firmę. W ciągu 30 lat funkcjonowania znajdowała się ona na czele warszawskich introligatorni nakładowych. Z kolei po jego tragicznej śmierci w roku 1921 firmą kierowała wdowa Jadwiga przy pomocy syna Tadeusza, który następnie kierował nią samodzielnie⁷⁶.

Franciszek Joachim Radziszewski swój warsztat prowadził wraz z synami Stefanem i Janem. Stefana, wykształconego plastyka, uczynił w latach trzydziestych współwłaścicielem firmy, która przyjęła wówczas nazwę J.F. Radziszewski i syn. Po śmierci ojca w 1941 roku Stefan Radziszewski prowadził firmę pod nie zmienioną nazwą, stemplem z nazwiskiem ojca sygnował wykonywane już samodzielnie oprawy. W latach powojennych Stefan i Jan wspólnie prowadzili zakład introligatorski, po śmierci Stefana w 1951 Jan Radziszewski pracował w zawodzie przez blisko 20 lat⁷⁷.

Podobna sytuacja miała miejsce w rodzinie Zjawińskich. Zygmunt Zjawiński uczył się fachu w zakładzie swego ojca Bolesława. W roku 1941 został współwłaścicielem rodzinnej firmy. Po jej zniszczeniu w 1944 każdy ze Zjawińskich prowadził odrębny zakład.

Zbieżność nazwisk nasuwa przypuszczenie o rodzinnych powiązaniach wielu innych introligatorów, aczkolwiek nie ma dostatecznych informacji ten fakt potwierdzających. I tak zdaje się że Ludwik Steinke czynny w latach 50.-60. XIX w. mógł być synem Franza Steinke, członka cechu introligatorskiego w drugim i trzecim dziesięcioleciu XIX w. Dynastię introligatorską mogli stanowić Franciszek Ponikłowicz (działał w latach 20. XIX w.), Jan i Władysław, zwłaszcza że warsztaty dwóch ostatnich mieściły się pod tym samym adresem. Podobnie rodziną mogli być introligatorzy Zajdlowie: Zelig (odnotowany w poł. XIX w.), wdowa C. Zajdlowa oraz Matys (działający w latach 1876-1909).

⁷⁵ *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1905*, Warszawa 1905, poz. 3133, toż na rok 1909 poz. 3388; S. Miernicki, *Kartki z historii kupiectwa branży papierniczej. Kongresówka i kresy*, „Tygodnik Handlowy” 1929 nr 23 s. 3.

⁷⁶ G. Schmager, *Puget Jakub i Puget Jan Franciszek*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972 s. 731.

⁷⁷ M. Hilchen, *Pomyślał, rysował, wykonał Franciszek Joachim Radziszewski*, [w] *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987

Warsztat Andrzeja Rosiewicza, starszego cechu, przestaje istnieć po roku 1870, jednocześnie pojawia się S. Rosiewicz. Odnotowany w latach 1854 i 1870 Marcin Drożdżicki mógł być ojcem Feliksa Drożdżickiego, właściciela działającej od 1876 roku fabryki galanteryjnej. Podobnie powiązania rodzinne pewnie łączyły Tomasza i Stanisława Paradzińskich, Ignacego i Longina Musiałowskich, Teofila i Marcelego Ferencowiczów. Warsztat Abrama Grzybka, działający od końca XIX w., około roku 1926 przeszedł w ręce Israela Chila Grzybka.

Cechową tradycją, ugruntowaną prawnie, była możliwość prowadzenia zakładu po zmarłym majstrze przez wdowę. Takich przypadków w dziejach warszawskiego introligatorstwa jest bardzo wiele. Niektóre z nich, z czasem obejmowali spadkobiercy (może gdy dorośli, nabrali uprawnień lub też rozwiązane zostały podziały majątkowe). Przypadek tego rodzaju miał miejsce w rodzinie Ahrendsów. Istniejąca od 1833 roku pracownia Karola Ahrendsa ok. 1870 przechodzi w ręce wdowy Pauliny. Od roku 1883 właścicielem jej jest Gustaw, od ok. 1896 Z. Ahrends. Karolina Dziurzyńska w roku 1870 prowadziła warsztat po nieznanym z imienia majstrze; była członkiem cechu. W roku 1899 Feliks Dziurzyński zdaje egzamin czeladniczy, później mistrzowski i zostaje członkiem cechu. Warsztat po zmarłym w 1834 roku Włodzimierzu Dipplu objęła wdowa Emilia i choć prowadziła go z pomocą syna Bogdana, formalnie, ona była właścicielką. Inaczej zdarzyło się w rodzinie Filipeckich, działających na początku XIX wieku. Magdalena Filipecka, wdowa po Wojciechu prowadziła warsztat, jednocześnie równoległy zakład należał do Macieja Filipeckiego (syna?).

Nie był to jedyny przypadek, gdy osobne warsztaty prowadziło kilku członków rodziny. Maciej Szczepański (1746-1825) wykształcił na introligatora i księgarza swego syna Kazimierza. Ten otworzył własny zakład ok. 1804 roku. Chrystian Rutsch działający od 1880 roku, specjalizował się w oprawianiu rycin. Na początku wieku XX własny zakład tej samej specjalności otworzył jego syn Emil, oba warsztaty istniały równolegle przez kilka lat⁷⁸.

Podobną sytuację obserwujemy w rodzinie Masłowskich: Maksymilian Masłowski prowadził zakład od roku 1870, w roku 1915 pojawia się Antonina Masłowska (wdowa?0. Tymczasem już od 1896 roku działał drugi zakład - Zdzisława Masłowskiego⁷⁹.

⁷⁸ *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim* na lata 1905-1913; *Warszawski Skorowidz Branżowy na rok 1936-37*, Warszawa: Wydawnictwo Agencji Wschodniej sp. z o.o. 1936, s. 238 (tu pomyłkowo jako Ruez Emil).

⁷⁹ *Przewodnik warszawski...* na rok 1870, dz. cyt., s. 235; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 30 s. 238; *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej 1929 s. 1844.

Na początku XX w. równocześnie członkami cechu introligatorskiego było dwóch Ksawerych Kluczyńskich – ojciec i syn. Nazwisko to nosiło zresztą jeszcze dwóch innych introligatorów, Seweryn (odnotowany w 1828) i Mieczysław (czynny w roku 1891).

Wielu członków introligatorskich rodzin pracowało w zakładach prowadzonych przez rodziców, jak np. syn Jana Flisińskiego czy córki pracującego dla Mortkowicza introligatora Goldfedera. Wielu z nich sposobiło się do przyszłego objęcia rodzinnych firm, lecz na skutek różnych historycznych czy osobistych zawirowań, do takiego przejęcia nie doszło.

Np. w warsztacie Karola Lehmana czeladnikiem był jego syn, imiennik. Nie wiadomo co stało się z nim i z warsztatem po przedwczesnej śmierci ojca w 1828 roku. Edward Chodowiecki był kierownikiem warsztatów w fabryce ojca, Antoniego. Na Wystawie Introligatorskiej w 1897 nagrodzony za kierowanie warsztatami, później pracował jako urzędnik Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej⁸⁰.

Obserwatorzy środowiska rzemieślniczego i następujących w nim w II połowie XIX wieku zjawisk utyskiwali na tendencję ucieczki od swego stanu i pięcia się do góry po drabinie społecznej. Także jeden z introligatorów, Wilhelm Kreusch ubolewał nad tym zjawiskiem i widział w nim barierę w rozwoju lokalnego rzemiosła i przemysłu:

„Powszechnie jednak widzimy, że u nas rękodzielnik chociaż nie posiada wyższych nauk, jeżeli tylko jest uczciwy, pracowity i sprytny, ma powodzenie i dorobi się majątku, a jeżeli ma dzieci, kształcić ich ile tylko może; zarówno synowie jako też i córki kończą wyższe zakłady naukowe, a prócz tego córki uczą się obcych języków i muzyki, w widokach, że kiedyś zajmą wysokie stanowisko. Lecz niestety ów rzemieślnik który się dorobił nie sposobi wcale dzieci do tego, iżby jemu samemu były pomocne przy jego zakładzie. (...)

Zupełnie przeciwnie dzieje się w krajach zachodnich; tam z ojca na syna a nawet na prawnuk przechodzą podobne zakłady; coraz się ulepszają, powiększają, a tym samym i na dobrobyt kraju wpływają.”⁸¹

Jak wskazują przytoczone przykłady, nawoływania te odniosły pewien skutek. Czasem nawet, gdy introligatorskiemu przedsiębiorcy zabrakło bezpośrednich spadkobierców, firma nie upadła, lecz trafiła w ręce dalszych krewnych i funkcjonowała przez szereg kolejnych lat (tak zdarzyło się w przypadku Kreuscha, który zmarł bezpotomnie)⁸².

Być może tak działo się także w przypadku innych firm, bo przecież dla rodziny dramatycznym marnotrawstwem była likwidacja firmy i wyprzedaż (często za bezcen)

⁸⁰ J. Jackowski, *Rodzina Chodowieckich*, „Filokartysta” 1996 nr 3 s. 19.

⁸¹ W. Kreusch, *O introligatorstwie słów kilka (Dokończenie)*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 13 s. 98.

⁸² Kreusch przeżył własne dzieci; spadkobiercą uczynił dalszego krewnego, Michała Górskiego. Ten początkowo poczynił nawet pewne inwestycje, lecz wkrótce przyjął do spółki Józefa Leśniewskiego i ostatecznie na niego scedował przedsiębiorstwo. Zob.: *Ś.p. Wilhelm Kreusch*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 5 s. 5.

lub zniszczenie urządzeń, narzędzi, materiałów oraz wyposażenia warsztatu, które stanowiły kiedyś poważny wydatek. Warsztat rzemieślniczy, zwłaszcza dobrze wyposażony, to niemały kapitał i znaczący potencjał gospodarczy.

12. 4. Narodowość i migracje

W gronie introligatorów występowały te same prawidłowości co w całym środowisku rzemieślników warszawskich. W pierwszej połowie XVIII wieku rzemiosłem introligatorskim parali się wyłącznie Polacy: Repelowicz, Grabowski, Sławiński, Gałeczka, Raróg, Czerwiński, Tarski, Tłuczkiwicz, Gagatowicz, wdowa Hebanowska, Siarkowski⁸³. W latach panowania Stanisława Augusta do Warszawy zaczęli napływać rzemieślnicy niemieccy: Stichel, Kilemann, Mentzel, Schreiber. Co więcej, zaczęli odgrywać wiodącą rolę w środowisku zawodowym. To oni pracowali na rzecz dworu królewskiego, oni pełnili funkcje we władzach cechowych.

Zawierucha insurekcyjna i porozbiorowa spowodowała znaczny odpływ rzemieślników z Warszawy. Rządy Księstwa Warszawskiego prowadziły werbunek rzemieślników na terenach czeskich i saskich. W stosunku do przybyszów prowadzono protekcjonistyczną politykę ulg podatkowych, zwolnień wojskowych itp. Działo się to w czasach, gdy społeczeństwo było duszone podatkami na cele wojny prowadzonej przez Napoleona. W tych sprzyjających dla siebie czasach w Warszawie osiedlił się majster rodem z Czech Antoni Oehl, oraz przybywający po zagranicznych wędrówkach Alojzy Pietrzykowski, być może syn majstra krakowskiego⁸⁴.

Polityka otwarcia ekonomicznego prowadzona była także w latach Królestwa Kongresowego. Do Warszawy przybywali głównie wędrowni czeladnicy, poszukujący zatrudnienia w tutejszych zakładach. Początkowo do przekroczenia granicy wystarczała tylko książka rzemieślnicza, zwana „Wanderbuchem”, z czasem zaczęto żądać od obcych czeladników paszportu. Dwum czeladnikom (w tym introligatorowi Ewaldowi Riedlowi) przydarzyła się w 1825 roku niezbyt miła przygoda. Zostali zatrzymani na komorze celnej

⁸³ A. Kraushar, *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami*, dz. cyt.; K. Konarski, *Warszawa w pierwszym...*, dz. cyt., s. 183-184.

⁸⁴ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko Reformowanej, R. 1846, Księga zgonów, akt nr 29; H. Tadeusiewicz, *Pietrzykowski Alojzy*, dz. cyt.; J. Pachowski, *Zmierzch sławetnych*, dz. cyt. s. 273-274.

pod Kaliszem, gdzie przesiedzieli kilka dni; puszczono ich dopiero dzięki decyzji wydanej przez Komisję Rządową Wojny⁸⁵.

Napływ czeladników, zwłaszcza niemieckich był bardzo duży; tu znajdowali bardziej korzystne niż u siebie zarobki. Stworzyli wówczas liczne i silne środowisko niemieckie, kierujące się niemieckim prawem cechowym, sprzecznym z prawodawstwem Królestwa Polskiego. Skutkiem tego w niektórych zawodach stanowili przeważającą większość, czasem wręcz nie dopuszczając Polaków do cechu, a nawet uprawiania zawodu⁸⁶. Z czasem niektórzy przybysze osiedlali się w Warszawie na stałe i otwierali własne zakłady.

W gronie introligatorów warszawskich pojawiło się wiele osób o niemiecko brzmiących nazwiskach: Schulz, Lehmann, Ahrends, Kerner⁸⁷. Niestety, nie znane są ich dane biograficzne. Introligatorzy obcy którzy osiedlali się w Warszawie przybywali zwykle „z kraju pruskiego”, zarówno z ziem polskich zaboru pruskiego jak i z głębi ziem niemieckich. Tak np. Karol Bendrat przybył z Gąbina, Gustaw Kneüse prawdopodobnie z północnej Saksonii, zaś Ludwik Leopold Otto Schmidt z Berlina⁸⁸. Z czasem przybysze polonizowali się, jeśli nie w pierwszym, to drugim pokoleniu, trudno więc rozstrzygnąć, czy introligatorów z końca XIX wieku, takich jak Grünberg, Petter, Löwenhaupt, Manke czy Winkler, mimo ich niemiecko brzmiących nazwisk, należy uznawać za Niemców. Skutkiem dominacji Niemców w rzemiośle była germanizacja słownictwa związanego z introligatorstwem⁸⁹.

Równocześnie pojawiła się grupa rzemieślników żydowskich. O ile liczba Niemców z czasem maleje, to populacja introligatorów żydowskich wzrasta, by w początkach wieku XX przekroczyć połowę wszystkich fachowców tej branży. W tym wypadku nie było to skutkiem imigracji, lecz podejmowania rzemiosła przez coraz liczniejszą grupę mieszkańców Warszawy narodowości żydowskiej.

⁸⁵ AGAD, Komisja Rządowa Wojny 598, k. 26.

⁸⁶ A. T.[emler], *Kilka słów o cechach rzemieślniczych i o garbarstwie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 17 s. 131-132; J. Rzętkowski, *Rzut oka na przeszłość rzemiosł naszych...*, dz. cyt., s. 11.

⁸⁷ *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*, dz. cyt.; Wilhelm Kreusch mimo niemiecko brzmiącego nazwiska był rodem z Warszawy, religii katolickiej. Zob. Akt zgonu, APW, Akta Stanu Cywilnego, parafia Św. Aleksandra, Księga zgonów 1884 akt 663.

⁸⁸ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Akta dotyczące się imigracji 7839 k. 16, 7840 k. 174, 7841 k. 33.

⁸⁹ Niemieckie nazwy posiadała większość narzędzi i maszyn, procedur i elementów oprawy. Ze zjawiskiem tym walczyła w latach międzywojennych grupa światłych introligatorów polskich próbując przetłumaczyć niemieckie nazwy lub poszukując słów rdzennie polskich. Pierwsze kroki na rzecz spolonizowania słownictwa poczynił Bonawentura Lenart (zob. K. Stadtmüller, *Słownictwo rzemieślnicze*, Kraków 1922, cz. 5), następnie działania takie podjęła „Polska Gazeta Introligatorska” z Władysławem Grabowskim na czele (1931 nr 10 i następne). W latach powojennych dzieła tego dopełniło grono poligrafów, tworzących zarządzenia normatywne i instrukcje. Do nowych podręczników wprowadzono nowe, nie zawsze szczęśliwe określenia, wydano walkę z tradycyjnym, ugruntowanym w umysłach starych majstrów słownictwem.

Sporadycznie w gronie introligatorów spotkać można Rosjan, np. Jewsej Bojarski, Michał Bożkow, Gamarnikow. Trafiali się także Francuzi: w roku 1854 w Warszawie pracował czeladnik Edward Bisier, być może Francuz; znana rodzina introligatorska Pugetów miała francusko-gruziński rodowód⁹⁰.

Warszawa, jeden z najsilniejszych ośrodków rzemieślniczo-przemysłowych na ziemiach polskich przyciągała także wielu przybyszów polskiej narodowości, zarówno z terenu zaboru rosyjskiego, jak i innych zaborów. Polaków pochodzących z innych zaborów, od czasu Powstania Listopadowego władze traktowały nieufnie, szczególnie sprawdzano ich przeszłość polityczną, by nie dopuścić do osiedlenia się elementów wywrotowych. Posiadane skąpe materiały nie pozwalają na miarodajne opracowanie tego zagadnienia. Wiadomo jedynie, iż Józef Puksza pochodził z Wilna, Ignacy Prusikowski z Krakowa, Piotr Żołądkiewicz z Poznania, Ludwik Malinowski przybył z Nowego Sącza, zaś Jan Recmanik z Cieszyna. U Piotra Laskauera introligatornią kierował krakowiak Kowalski, zaś Artur Bock, zanim otworzył przedsiębiorstwo w Warszawie, miał wcześniej introligatornię w Białej⁹¹.

Ruchy migracyjne przebiegały także w drugą stronę. Poza Warszawą próbował szukać sposobu do życia Włodzimierz Dippel, jednak po kilku latach spędzonych w Kielcach i Staszowie powrócił do Warszawy. Introligator warszawski Grzegorz Pietrzyk w roku 1859 oprawiał książki w bibliotece Aleksandra Wielopolskiego w jego pałacu w Chrobrzu⁹².

Adam Suchański w roku 1872 przeniósł się z Warszawy do Radomia, gdzie założył warsztat introligatorski przy ul. Lubelskiej 25, sprzedawano tam także książki, zwłaszcza modlitewniki. Na oprawionych książkach pozostawiał nalepkę z napisem: „Introligator z Warszawy A. Suchański w Radomiu”. W roku 1909 po jego śmierci firmę przejął syn Edward, absolwent uniwersytetu w Dorpacie i przeobraził w nowoczesną księgarnię⁹³.

W końcu XIX wieku pojawiały się w warszawskiej „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” doniesienia o brakach zakładów różnego rodzaju na prowincji, m.in. pojawiło się doniesienie o braku introligatorów w rozwijającej się właśnie Łodzi.

⁹⁰ *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908-1910; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem na rok 1913*, poz. 10038; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 20; O. Budrewicz, *Sagi warszawskie*, Trzecia seria, Warszawa: Czytelnik 1983 s. 57-79.

⁹¹ M. Mlekicka, J. Rogala, *Księgarnia wydawnicza Józefa Pukszy w Warszawie (1815-1834)*, „Roczniki Biblioteczne” t. 10: 1966 nr 1s. 91-140; APW Kancelaria notarialna Jana Wilskiego vol. 5, 1820 nr aktu 516; APW Kancelaria notarialna Jana Dzieciałkiewicza vol. 10, 1836 nr aktu 646; *Świt, Kalendarz F. Czerwińskiego*, 1898, s. 116; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 615-616; J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 23 s. 182; *Katalog 101 aukcji Krakowskiego Antykwariatu Naukowego*, Kraków 2001, poz. 440

⁹² B. Szyndler, *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 11: 1975, s. 176-177.

⁹³ R. Metzger, *Rody księgarzy*, informacja ze strony internetowej: <http://miasta.gazeta.pl/radom/1,78404,838207.html> z dnia 24.07.2008.

Być może dało to impuls majstrowi cechowemu F. Potzowi do przeniesienia i otwarcia firmy w Łodzi w roku 1896, o czym doniosła wspomniana „Gazeta”. Firma wykonywała oprawy nakładowe, m.in. do tomików Biblioteki Dzieł Wyborowych, sygnatura wskazywała iż firma jest własnością braci Potz⁹⁴.

12.5. Zagadnienia ekonomiczne

Introligatorstwo nie było branżą o wysokim stopniu rentowności. W okresach dobrej koniunktury ci rzemieślnicy, którzy potrafili łączyć umiejętność pozyskiwania zamówień z ich pospieszną realizacją, osiągnęli wysokie dochody. Natomiast okresy słabszej koniunktury, czy też kryzysu gospodarczego odbijały się na introligatorach szczególnie dotkliwie. Prace introligatorskie nie należały do usług pierwszej potrzeby, i w latach niedostatku, jako pierwsze podlegały oszczędnościowym ograniczeniom. Z drugiej strony, niski stopień trudność wielu prac powodował rozwój taniej chałupniczej konkurencji, często też obywatele sami we własnym zakresie wykonywali sobie różne prace, których ze względów finansowych nie mogli zlecić zawodowym specjalistom.

12.5.1. Płace, obroty, poziom zamożności

O dochodach introligatorów, zarówno przedsiębiorców jak i pracowników wiadomo niezbyt wiele. W roku 1830 w Drukarni Muncypalnej pracowało dwóch introligatorów, otrzymujących pensję 60 złp miesięcznie (720 złp rocznie, tj. 108 rubli). Nie była to stawka zbyt wysoka, ale taką samą pensję otrzymywał drukarz, natomiast zarobek zecera był niemal dwukrotnie wyższy⁹⁵. W preliminażu na organizację zakładu litograficznego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 1843 roku znalazło się stanowisko introligatora, dla którego przewidziano 120 rubli⁹⁶. Była to prawdopodobnie obowiązująca płaca w tym zawodzie.

W połowie XIX wieku średni roczny zarobek rzemieślników wahał się między 50 – 100 rublami⁹⁷. W I połowie XIX wieku wzrost zarobków przewyższał wzrost cen, w drugiej połowie wieku wzrost płac nie nadążał za zwyżką cen i kosztów utrzymania⁹⁸.

⁹⁴ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1886 nr 6 s. 46; tamże 1892 nr 7 s. 50, 1896 nr 36 s. 287, 1897 nr 7 s. 56.

⁹⁵ M.J. Lech, *Drukarnia Muncypalna w Warszawie (1824-1869)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 1: 1965 s. 320-336; A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806-1830*, Wrocław: Ossolineum, s. 140.

⁹⁶ I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa: PWN 1973, s. 207.

⁹⁷ J. Beck, *Rzemiosło warszawskie w latach 1832-1863*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa: PWN 1983, s. 368.

W końcu wieku XIX, w dobie rozwijającego się przemysłu, zarobki czeladnika pracującego w warsztacie rzemieślniczym były niższe niż płaca wykwalifikowanego robotnika fabrycznego; ta sięgała 100-200 kop. dziennie. Robotnik niższej rangi zarabiał 75-100 kop., najniżej opłacano kobiety – 30-50 kop. dziennie (średnia w całym państwie – miesięcznie 13 rubli 50 kop., kobiety 10 rubli 50 kop.). Wiadomo także, że introligatorstwo nie było branżą o wysokich dochodach, szacować należy, że płace introligatorskie znajdowały się w dolnych strefach wskazanych sum. W roku 1905 w warszawskim przemyśle papierniczym i garbarskim płace były najniższe⁹⁹.

Jeszcze w początkach XX wieku w zakładach introligatorskich obowiązywała płaca akordowa, tzw. „od sztuki”. Ruchy robotnicze 1905 roku spowodowały przejście na system płacy tygodniowej, oparciem w tych działaniach było Zgromadzenie Towarzystwa Introligatorskich, a także, w znacznie większym stopniu, powstały w 1907 roku Polski Związek Zawodowy Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów, zrzeszający także introligatorów. Najniższe płace oscylowały ok. 5 rubli tygodniowo, najwyższe – powyżej 8 rb. Organizacje odegrały istotną rolę w latach wojennej biedy i powojennej inflacji, walcząc o systematyczne podnoszenie płac¹⁰⁰.

Spektakularnym sukcesem było uzyskanie, w latach międzywojennych, siatki płac równej z drukarzami. Introligator I kategorii zarabiał blisko 100 zł tygodniowo, robotnik niższej kategorii od 57 do 90 zł, kobiety co najwyżej 53 zł, te najniżej opłacane – nawet poniżej 10 zł tygodniowo¹⁰¹. W latach kryzysu płace spadały, w drodze akcji strajkowej pracownicy introligatorscy wywalczyli nową siatkę płac. Była ona znacznie niższa od płac obowiązujących w połowie lat dwudziestych. Pracownicy I kategorii otrzymywali 70-76 zł

⁹⁸ S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1816-1949*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1949, s. 99-103.

⁹⁹ A. Żarnowska, *Robotnicy Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa: PIW 1985, s. 166-167, 170-172; *Płaca robotnicza*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 43 s. 333; Pod koniec XIX wieku w fabryce garbarskiej Stanisława Pfeiffera robotnik niewykwalifikowany zarabiał od 90kop. do 1rb dziennie, robotnicy wykwalifikowani i czeladnicy od 1.50 – 2.80 rubli dziennie. Zob. J.M. Pfeiffer, *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, Warszawa: Bis-Press 2003, s. 107

¹⁰⁰ *U introligatorów*, „Wiadomości Graficzne” 1908 nr 3 s. 7; *Protokół z posiedzenia Sekcji Introligatorów*, tamże 1909 nr 38 s. 7; *Strajki w introligatorniach żydowskich*, tamże 1913 nr 17 s. 8; *Wykaz działalności Cechu Czeladzi Introligatorskich m. Warszawy za I-sze półrocze 1915 roku*, tamże, dodatek do nr 4 z roku 1915; *Umowa introligatorów*, tamże 1918 nr 7-8 s. 7, *Z Sekcji Introligatorów*, tamże 1918 nr 11 s. 4.

¹⁰¹ *Introligatorzy warszawscy*, „Wiadomości Graficzne” 1923 nr 8 s. 5; *Płace pracowników graficznych w Warszawie*, „Przegląd Graficzny” 1924 nr 7 s. 8, 1925 nr 2 s. 6; *Nasze rzemiosła. Ankieta „Gazety Porannej”...*, dz. cyt.; *Cennik płac introligatorskich przyjęty w drodze umowy przez Stowarzyszenie Przemysłowe Introligatorów oraz Sekcję Introligatorów przy Okręgowym Związku Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów we Lwowie, ważny od dnia 20 lipca 1925 r.* ukazuje płace we Lwowie, niższe o ok. 20%. Płaca specjalisty wynosiła 76 zł, robotnik początkujący zarabiał 46 zł, robotnice do 40 zł tygodniowo.

tygodniowo, inni 58-65 zł, 44-50 zł tygodniowo; płace w kategoriach najniższych dochodziły do 20 zł tygodniowo (płace przeciętne spadły z 50-60 zł na 30-40 zł tygodniowo)¹⁰².

W okresie powojennym w sprawy płacowe oraz socjalno-bytowe zaczęły ingerować związki zawodowe popierane przez nową władzę. Natychmiast sformułowały układ zbiorowy, który został narzucony wszystkim zakładom państwowym. Zakłady prywatne początkowo go nie uznawały, lecz w roku 1946 Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego zawarł z Izbą Rzemieślniczą w Warszawie umowę o uznaniu przez rzemiosło umowy zbiorowej. Od dnia 15 stycznia 1948 umowa zbiorowa obowiązywała na terenie całego kraju. Ustalono stawkę godzinową, zróżnicowaną dla poszczególnych kategorii pracowników¹⁰³.

Kapitał zakładowy wielu warsztatów był niewielki. Do wykonywania najprostszych prac wystarczyło kilka sprzętów. W powieści o losach młodej emancypantki – introligatorki, bohaterka odkupuje stary warsztat wyposażony w prasę, hebel, noże i winkle za 60 rubli¹⁰⁴. By móc uzyskać konsens na prowadzenie warsztatu, trzeba było wykazać się posiadaniem 300 rubli, był to próg określony przez władze miejskie jako konieczne minimum do podjęcia działalności gospodarczej¹⁰⁵.

220 600 rubli wyniósł obrót całego rzemiosła introligatorskiego Warszawy w roku 1894, jeszcze przed eksplozją przedsiębiorstw fabrycznych¹⁰⁶. Szczegółowe informacje na temat wysokości kapitału zakładowego i obrotów są bardzo szczupłe i odnoszą się do kilku, największych i zasobniejszych firm, i ich działalności w szczytowym momencie rozwoju, tuż przed I wojną światową. Najsilniejsze kapitałowo były naturalnie fabryki galanteryjne, z nich pierwsze miejsce zajmowała fabryka bombonierek Konstantego Thiessa z kapitałem 80 000 rubli i rocznymi obrotami rzędu 170 000 rb. Pominąwszy różne fabryki torebek i pudełek, wyróżnić warto bardziej znane przedsiębiorstwa introligatorskie: fabrykę ksiąg buchalteryjnych Ludwika Miernickiego, której kapitał wynosił 50 000 rubli, fabrykę ksiąg handlowych Józefa Leśniewskiego (dawniej Kreuscha) z obrotami sięgającymi 65 000 rb.

¹⁰² *Umowa zbiorowa w przemyśle i rzemiosle introligatorskim w Warszawie z 13 listopada 1935*, druk Galewski i Dau, s. 3-4; *Położenie introligatorstwa polskiego*, „Papier i Galanteria” 1934 nr 8 s. 175.

¹⁰³ *Układ zbiorowy pracy dla przemysłu poligraficznego w Polsce*, [Warszawa] 1947; *Zryczałtowana tabela płac dla pracowników Samodzielnych Introligatorni Rzemieślniczych*, 1948; *Sprawozdanie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce, okręg Warszawa za rok 1946*, Warszawa (1947), s. 27-30.

¹⁰⁴ W. Zagórski, *O własnych skrzydłach*, Warszawa: S. Lewental 1891, s. 130, sądzić można iż autor był zorientowany w realiach.

¹⁰⁵ J. Beck, *Rzemiosło warszawskie...*, dz. cyt. s. 354.

¹⁰⁶ *Rzemiosła warszawskie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1894 nr 46 s. 372.

i fabrykę galanteryjną Feliksa Drożdżickiego z obrotami w wysokości 40 000 rubli. Duża introligatornia nakładowa Jana Franciszka Pugeta po zawarciu spółki Leonardem Jerzyną zwiększyła swój kapitał zakładowy do 25 000 rb., obroty wynosiły 40 000 rb.

Spośród mniejszych firm największe zasoby kapitałowe posiadał Władysław Tymiński - 12 000 rb. kapitału, osiągał obrót 10 000-12 000 rb., oraz Władysław Czajkowski - kapitał wynosił 9 000 rb., zaś obroty 12 000-15 000 rb. Wysokie obroty osiągnęli: Henryk Zawistowski - 20 000 rb., Stanisław Rotheim - 12 000 rb. (kapitał 3 000 rb.), Włodzimierz Dippel - 10 000 rb., Eustachy Łabęcki - 8 000 rb. oraz Jan Flisiński - 6 000 - 7 000 rb. Nieco niższe obroty miały zakłady Zdzisława Masłowskiego - 4 000 rb. (kapitał wynosił 1 500 rb.), Oktawiana Michałowskiego - 3 000 - 4 000 rb (przy 2 000 rb. kapitału), Antoniego Pruskiego - 3 800 rb. (kapitał 1 500 rb.)¹⁰⁷.

Wyznacznikiem wyższego poziomu zamożności był fakt posiadania nieruchomości, choć własność taka nie zawsze pochodziła z funduszy wypracowanych w zakładzie rzemieślniczym, a mogła być efektem spadku, małżeństwa, lub też działalności na innym polu. Wśród warszawskich introligatorów niewielu było posesjonatów. Jednym z nich był Maciej Szczepański. W roku 1793 przeniósł swa firmę księgarsko-introligatorską z Bramy Nowomiejskiej do kamienicy przy ul. Świętojańskiej 12, kamienicę tę następnie odkupił od właścicieli, rodziny Friese¹⁰⁸. Jerzy Waldstein był właścicielem kamienicy przy Świętojańskiej 26 (1816)¹⁰⁹. Feliks Ossowski wraz z żoną Konstancją byli właścicielami domu przy ul. Twardej 1087a. Jego lokatorem był ok. 1823 Seweryn Goszczyński, który tak wspominał ten fakt:

„Protektor mój Kajetan Jaksa Marcinkowski. Przepisuję mu jego poema: Rzeki i inne rzeczy, za to mam mieszkanie i jedzenie w domu introligatora Ossowskiego przy ulicy Twardej”¹¹⁰.

Własnej kamienicy dorobił się Mateusz Śliwiński, jego warsztat od ok. 1854 do 1857 roku mieścił się we własnej kamienicy przy ul. Freta 263¹¹¹.

¹⁰⁷ *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników, Warszawa 1910, poz. 4481; toż na rok 1913, dział VIII, 2.

¹⁰⁸ H. Borkowska, *Szczepański Maciej*. [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 872.

¹⁰⁹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Kancelaria notariusza Walentego Skorochód-Majewskiego 1816 nr 4366.

¹¹⁰ *Kalendarzyk informacyjny na rok 1839*. Wyd. S. Kaczanowski, s. 172: Wykaz hipoteczny domów; Seweryn Goszczyński, *Podróż mojego życia*, „Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 1 z. 3: 1924, s. 36.

¹¹¹ AGAD, KRPIŚ 1420, 1421; *Skorowidz mieszkańców Warszawy ... na rok 1854*, dz. cyt., s. 300, tamże, *Wykaz właścicieli domów*, s. 3; *Taryffa domów m. Warszawy* [w:] *J. Unger Kalendarz Warszawski...*, dz. cyt., 1856, toż 1857, 1858.

Jak widać z przytoczonych faktów, status finansowy pracowników introligatorskich był zróżnicowany. Pracownik o niskich kwalifikacjach, a tym bardziej pracujący nielegalnie był opłacany bardzo słabo, niekiedy na krawędzi egzystencji. Specjaliści o najwyższych kwalifikacjach potrafili wysoko cenić swój potencjał, choć nie zawsze mogli znaleźć pracę odpowiednią dla swych umiejętności. Jan Recmanik po przyjeździe z zagranicznych nauk miał z tym poważny problem:

„Zajęcia znaleźć nie mogłem. W większych firmach jak Orgelbrand bali się iż nie będą w stanie mnie utrzymać i wypłacać, w mniejszych znowu kiwali głowami, gdyż takich prac w ogóle nie widzieli.”¹¹²

Największą polaryzację spotyka się w warstwie właścicieli zakładów. Rzesza drobnych introligatorów konsensowych czy też chałupników żyła bardzo skromnie, czego symbolem jest bohater noweli Marii Konopnickiej - biedny introligator żydowski Mendel Gdański. Majstrowie którzy uczciwie pracowali przez całe życie, dochodzili do zupełnie dostatecznego „kapitału na starość” i mieli czym uposażyć swych spadkobierców. Ci najbardziej przedsiębiorczy, którzy potrafili zdobywać zamówienia, a co za tym idzie, rozbudowywać swe zakłady, inwestować i wprowadzać nowoczesne urządzenia, zatrudniać więcej pracowników, osiągnęli (o ile na ich drodze nie stanęła jakaś katastrofa) sukces finansowy.

„Pewien introligator, który doczekał się sędziwej starości i krwawą pracą dorobił się skromnej fortunki, widząc, że sił coraz więcej mu ubywa, zavezwał reagenta, aby podyktować ostatnią swą wolę. Okoliczności tak się złożyły w życiu jego, że nie posiadał nigdy własnego ogniska rodzinnego, ni żony, ni dzieci. Fortunę tę zapisał bliskim krewnym, lecz nie zapomniał ani o współtowarzyszach pracy, ani też o biednych rzemieślnikach. (...) Więc też przeznaczył rs. 200 na projektowany „Przytułek dla rzemieślników i robotników fabrycznych”, zaś pożyczkę premiovą szlachecką na rzecz cechu introligatorów.”¹¹³

Podobnie wspominał Wilhelma Kreuscha, który był rzemieślnikiem bardzo przedsiębiorczym, i swój warsztat rozwinął do rozmiarów niedużej fabryki.

„Uczciwą pracą, sumiennością i wytrwałością dorobił się on znacznego mienia i pragnął na starość odpocząć, lecz gdy wskutek nieprzyjaznych okoliczności stracił ten krwawo zapracowany grosz, nie opuścił rąk, nie upadł na duchu, lecz na nowo z wiarą w swe siły i pomoc Bożą jął się pracy, po raz drugi od niczego zaczynał i po raz drugi doszedł do skromnego zasobu, lecz dającego mu możliwość odpocząć w sędziwych latach po trudach i boleściach życia.”¹¹⁴

Także właściciele firm introligatorskich działających w latach międzywojennych, gdy tak bardzo narzekano na kryzys, brak zamówień, nieuczciwą konkurencję, byli ludźmi dobrze

¹¹² J. Recmanik, *[Autobiografia]*, ok. 1949, s. 3, maszynopis w posiadaniu rodziny.

¹¹³ *Złe i dobre*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1893 nr 31 s. 249, nie udało się ustalić, o którym introligatorze jest tu mowa.

¹¹⁴ *Ś.p. Wilhelm Kreusch*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1884 nr 5 s. 5.

sytuowanymi. Z rozmów z członkami rodziny Jana Recmanika i Bolesława Zjawińskiego wywnioskować można o poważnych zasobach finansowych tych właścicieli zakładów, a także innych osób z ich kręgu, np. Jana Flisińskiego i Wenancjusza Miernickiego. Jan Recmanik, gdy po zbombardowaniu zakładu, okres wojny spędzał w rodzinnym Cieszynie, nie musiał pracować, lecz utrzymywał się z zebranych środków. Bolesław Zjawiński z funduszy uzyskanych z zakładu introligatorskiego zakupił grunt koło Grodziska Mazowieckiego i tam planował zbudować dużą firmę wydawniczo-drukarsko-introligatorską; niestety, plany te pokrzyżował wybuch wojny¹¹⁵.

12.5.2. Ceny

Ceny na oprawy książek były bardzo zróżnicowane. Zależały one od formatu, objętości, rodzaju materiału oraz dekoracji.

Jan Kilemann, gdy brał do oprawy większą partię książek z biblioteki Ignacego Potockiego umówił się na następujące ceny: największe foliały miały kosztować po 3 złp 22 ½ gr, książki średniej wielkości – po 2 złp 15 gr, zaś najmniejsze po 1 złp 15 gr. Kilemann oprawiał książki w skórę cielęcą, na grzbiecie złocił napisy a garbiki zwięzów podkreślał złotą wzorzystą linią. Ponadto na każdym tomie, na obu okładzinach wyłaczał złoty superekslibris. Warto dodać, iż książki miały solidną, organiczną konstrukcję z prawdziwymi zwięzami (znacznie wolniejszy sposób szycia) oraz piękne, ale i dość kosztowne karagenowe wyklejki. Łącznie kontrakt na oprawy dla Ignacego Potockiego wyniósł przeszło 1200 złp¹¹⁶. Ten sam Kilemann wykonywał wielkoformatowe teki – pudła do przechowywania rycin dla królewskiego gabinetu rycin Stanisława Augusta. Za jedną tego rodzaju tekę, posiadającą konstrukcję drewnianą, skórzaną okleinę i bogato złożoną dekorację płacono introligatorowi aż 90 złp¹¹⁷.

Znacznie niższe były ceny opraw wykonywanych na zlecenie księgarzy. Za nakładowe broszurowanie introligatorzy otrzymywali 3-6 gr za egzemplarz, a za broszurę bez okładek, tylko z lamówką na grzbiecie płacono 1-2 gr. Za oprawę papierową lub tekturową, oklejoną papierem introligatorzy otrzymywali od kilku do kilkunastu groszy¹¹⁸, za oprawę półskórkową ok. ½ - 1 złp¹¹⁹.

¹¹⁵ Informacje uzyskane od Jana Górniaka oraz Jadwigi Zjawińskiej-Wajdel; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, t. 2: Uzupełnienia i sprostowania, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa [1939] s. 364.

¹¹⁶ J. Rudnicka, *Biblioteka Wilanowska*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1966, s. 49.

¹¹⁷ J. Rudnicka, *Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim. Dokumenty*, „Archiwum Literackie” t. 26. Wrocław 1988, s. 62.

¹¹⁸ 1 złoty polski = 30 groszy

W przeciągu wieku XIX, mimo iż ceny i koszty utrzymania stale wzrastały, to ceny na poszczególne prace introligatorskie ulegały stałej obniżce¹²⁰. Tendencję tę spowodował liberalny ustrój gospodarczy, wprowadzony ustawą o zgromadzeniach w 1816 roku. Dozwalała ona na wolność w uprawianiu rzemiosł, nie ograniczała liczby warsztatów, co powodowało dużą podaż usług i konkurencję. Z kolei zleceńdawcy zaczęli to wykorzystywać, tworząc mechanizmy przetargów. By wybrnąć z tej sytuacji, introligatory zmuszeni byli obniżać ceny, a to poprzez uproszczenie pracy i zastosowanie tańszych materiałów. Skutkiem tego był rozwój oprawy masowej, wykonywanej systemem manufakturowym, a z czasem przemysłowym. Była to także jedna z przyczyn obniżania się poziomu sztuki introligatorskiej.

Doskonałą ilustracją przemian w cenach na usługi introligatorskie są cenniki, wypracowane i stosowane w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu¹²¹. Oto zestawienie cen niektórych prac, związanych z oprawą książki (dotyczyły one książki średniej wielkości). W zestawieniu wykorzystano dane z cennika z roku 1822, cennik obowiązujący w końcu lat 20.- i w latach 30. XIX wieku, i cennik przygotowany przy przetargu w roku 1848. O ile ceny z roku 1822 były cenami rzeczywistymi, według których płacono za usługi, to dwa późniejsze cenniki stanowiły punkt wyjścia do przetargu – licytację wygrywał ten, kto deklarował wyższy procent rabatu. W latach trzydziestych rabat sięgał 4-10%. Później, na skutek dużej konkurencji, obniżono ceny wyjściowe, a i od nich jeszcze osiągnano 30, a nawet 50% upustu.

Tabela 3: Ceny niektórych rodzajów opraw książek w 1. połowie XIX wieku

Kategoria robót	1822	lata 20.-30.	1848
półpapier (broszura z lamówką) bez szycia i obcięcia	3 gr	2 gr	1 kop. (2 gr) ¹²²
broszura <i>alla rustica</i>	4 gr	5 gr	2 kop. (4 gr)
oprawa w tekturę i papier	1 zł 8 gr	26 gr	9 kop. (18 gr)
oprawa w półskórek i papier	1 zł 20 gr	1 zł	10 kop. (20 gr)

¹¹⁹ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*. t. 1-4. Kraków 1996; M. Łodyński, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*. Warszawa 1930, s. 73- 74; H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 roku w Warszawie*. „Ze skarbca kultury” t. 16: 1964 s. 220, 259, 266.

¹²⁰ Obowiązywał w rozliczeniach z Antonim Oehlem.

¹²¹ Archiwum Główne Art. Dawnych, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420, 1421, 1422: „Roboty introligatorskie”; zob też. E. Pokorzyńska, *Introligatory warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007 s. 285-309.

¹²² W latach czterdziestych wprowadzono w Królestwie Polskim walutę rosyjską, jednakże do końca rozbiorów w użytku powszechnym stosowano wymiennie ceny w obu walutach. Przelicznik był następujący: 1 kopiejka = 2 grosze, a że złotówka miała groszy 30, to 1 złoty = 15 kopiejek, zaś 1 rubel = 6 złotych 20 groszy.

oprawa w płótno	2 zł 15 gr	2 zł 5 gr	21 kop. (1 zł 12 gr)
oprawa w skórę	3 zł	2 zł	23 kop. (1 zł 16 gr)
oprawa w safian	10 zł	7 zł	1 rs 73 kop. (11 zł 16 gr)
złocenie brzegów	1 zł 15 gr	1 zł	10 kop. (20 gr)
złocenie grzbietów	1 zł	12 gr	5 kop. (10 gr)

Źródło: Badania własne

Cenniki były bardzo rozbudowane i szczegółowe, przewidywały rozmaite rodzaje prac. Dla konkretnych typów prac wyszczególniano ich formaty i objętość. I tak na przykład:

„w półskórek, tekturę i papier kolorowy w arkusz otwarty (folio) zł 4 gr 15

w półarkusz zł 2 gr 20

in quarto zł 1

in octavo zł 1.”¹²³

Dlatego też istniała wielka rozbieżność pomiędzy cenami za różne oprawy, nawet u tego samego wykonawcy. I dlatego, mimo iż ceny wyjściowe wydają się „groszowe”, to po zsumowaniu różnych elementów cena ostateczna mogła być dość wysoka; np. Pietrzykowski za luksusową oprawę safianową ze złożonymi brzegami kart i bogatą dekoracją otrzymywał ok. 50 zł¹²⁴.

Niektórzy właściciele zakładów, dla pozyskania klienta, „podkupienia” go konkurentowi, oferowali niższe ceny. Czasami przekonywali, że za obowiązujące ceny, oni wykonywaliby te prace znacznie lepiej. W aktach Komisji Przychodów i Skarbu zachowało się mnóstwo tego rodzaju podań. Karol Schreiber wystosował taką prośbę:

„... introligatorską robotę w swych biurach skarbowych być mającą mnie podpisanemu majstrowi aktualnemu introligatorskiemu najlaskawiej w swym jej uskutecznieniu powierzyć raczył, tym bardziej że: (...) wszystkie, jakiego bądź gatunku roboty introligatorskie, za obliczeniem ich podług wydać się mającego kontraktu 5 procent na mniejszość ceny w robocie na rzecz Skarbu odstępuję.”

A oto fragment z pisma Alojzego Pietrzykowskiego:

„W roku jednak zeszły wezwano do kontraktu nowego introligatora Kwiecińskiego, lecz gdy tenże (jak mi wiadomo) mniej się okazał dogodnym, w ciągu jego kontraktu kilka razy trafiło się, że gdzie potrzeba wymagała porządniejszej oprawy, użyty byłem do jej uskutecznienia.

Nie idę ja tu drogą podstępu i nie jest moim zamiarem ni być komu na przeszkodzie, wszakże wolność jest mi postawiona ubiegać się o to, co stanowi sposób mojego utrzymania. Nie uwłaczam też i zdolności Kwiecińskiego, ale jeżeliby z expiracją kontraktu podobało się Wysokiej Komisji Rządowej od dostarczania

¹²³ AGAD KRPIŚ 1421, Kontrakt z Alojzym Pietrzykowskim z 1/13 XI1834,.

¹²⁴ AGAD, KPIŚ 1420, Rachunki z listopada 1836.

dalszych robót uchylić go, w takim razie upraszam wysokiej Kom. Rząd. aby mię do robót takowych łaskawie przyjąć i w tym celu stosowny kontrakt sporządzić rozkazać raczyła. Ja zaś z swej strony kładę zapewnienie akuratnego i dokładnego wykonywania poruczonych mi czynności, z użyciem najlepszych doń materiałów trwałość i dobry gust stanowiących...”

Więszymi ustępstwami cenowymi kusili Zelman Aedelman oraz Michał Fall:

„... powziąwszy dostateczna wiadomość, że w Biurze Wysokiej Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu potrzebnym jest introligator w swojej sztuce dostatecznie obeznany, czując się przeto w tym przedmiocie dostatecznie zdolnym, a nadto o ¼ część mniejszego wynagrodzenia jak dotąd od innych uzupełniać deklaruje...”

„... po ścisłem rozpatrzeniu rozważyłem, że Skarbowi nie 9 procent, jak go Pietrzykowski ustąpił, lecz 30 dać można, dlatego też ja, gdyby mi ją JWPan powierzyć raczył podług ostatniego, obowiązek ten po Pietrzykowskim nadal bym przyjął, i na to się zaraz deklaruje.”¹²⁵

Zakres prac introligatorskich wykonywanych na potrzeby biurowe kurczył się z czasem. Jednym z częstych introligatorskich zamówień było obcinanie papieru, który, ręcznie czerpany, sprzedawany był z naturalnym nierównym brzegiem, jaki pozostawał po ręcznym czerpaniu. W połowie wieku XIX papiernia w Jeziornie, produkująca już papier maszynowo, dostarczała go w postaci równo przyciętych arkuszy. Szereg innych zajęć, natury galanteryjnej, jak wykonywanie kopert, bloków papierowych, np. kwitariuszy, także zaczęto wykonywać metodą manufakturową, a koperty – nawet maszynowo, co niezwykle obniżyło ich cenę, i stało się nierentowne dla warsztatu rękodzielniczego. Roczny dochód osiągany przez introligatora na zleceniach Komisji Skarbu spadł z ok. 2600 (w latach dwudziestych) do 1300 rubli (w latach pięćdziesiątych)¹²⁶. Dla porównania można dodać, że roczny budżet warszawskiego magistratu w latach 20. XIX wieku, przewidywał kwotę 1200 zł na prace introligatorskie¹²⁷.

Szereg zachowanych rachunków z końca XIX i początku XX wieku pozwala zorientować się w obowiązujących wówczas cenach. Szczególnie ciekawy jest cennik opraw bibliotecznych wpisany do książki zleceń introligatora Franciszka Ksawerego Estreichera ręką dyrektora Biblioteki Szkoły Głównej Karola Estreichera. W cenniku uwzględniono tylko dwa typy opraw: w płótno angielskie i w półskórek. Płócienna oprawa książki średniej wielkości kosztowała 20-25 kop., takież półskórek 30-60 kopiejek, zależnie od wielkości (8° mała czy duża) i objętości (do 300 stron, pomiędzy 300-500, grubsze)¹²⁸. I tak np. 21 stycznia Estreicher wziął do oprawy 70 książek, które oddał po 5 dniach, otrzymując za nie

¹²⁵ AGAD KRPiS 1420, 1421: Pismo Karola Schreiberera z 4 VIII 1826; Pismo Alojzego Pietrzykowskiego z 3 VII 1827; Pismo Zelmiana Aedelmana z 3 XI 1828; Pismo Michała Falla z 16 XI 1839.

¹²⁶ AGAD, KRPiS 1420, 1422.

¹²⁷ AGAD Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 5408: Budżet Magistratu na 1826 rok.

46 rubli 44 kop. Później partie książek były większe – ok. 200, a nawet 500 tomów, a wypłaty za nie wynosiły przeszło 200 rubli. Analogiczne wpisy znajdujemy w księdze intrologatora Jana Piotrowskiego, pracującego dla Biblioteki od roku 1866. Zwykle brał do oprawy partie ok. 300-500 tomów, wypłaty sięgały 250 rubli.

96. Cennik opraw wpisany do książki zamówień Franciszka Ksawerego Estreichera przez jego brata – Karola Estreichera

Podobne ceny za oprawy spotykamy na rachunkach intrologatorów Biblioteki Wilanowskiej. Jeden z nich, Józef Gostyński w roku 1854 za oprawę płócienną w dużym formacie liczył 3 zł, za duży półskórkę 6 zł 20 gr, zaś za foliał skórzany – 13 zł 10 gr. Łuszczewski w roku 1886 za oprawy półskórkowe pobierał od 60 do 90 kopiejek¹²⁹.

Znacznie skromniejsze, ale i tańsze były oprawy dla Sekcji Czytelní Bezpłatnych przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności. Za proste oprawy w czarne płótno płacono zwykle 15-30 kop., wyjątkiem były duże foliały, np. za tom „Tygodnika Ilustrowanego” zapłacono 75 kop.¹³⁰ Bardzo tanią ofertę miała dla swych klientów firma księgarsko-intrologatorska Stanisława Fabijańskiego. W cenniku z początku XX wieku oprawę książki wyceniono na 8 kopiejek. Domyślać się można, że były to najprostsze oprawy wykonywane na podręcznikach, zamawiane przez uczniów, zaopatrujących się w materiały szkolne¹³¹.

¹²⁸ Archiwum BUW I/116; H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa – Okręgu Naukowego – Główna*, Warszawa: BUW 1967, s. 44.

¹²⁹ BN, Dział Rękopisów, Katalogi Wilanowskie 66/3.

¹³⁰ Archiwum BPW, A1, 8-11, 74-75, 82.

¹³¹ Cennik. Księgarnia „Nowy Bazar Szkolny”, Skład Papieru i Pracownia kajetów S. Fabijańskiego, b.r., MHW A/V/1698.

Ceny takie utrzymały się do I wojny światowej, Jan Flisiński półpłócienne oprawy książek dla (Władysława?) Korotyńskiego ceniał na 25-50 kop.¹³²

Znacznie korzystniejsze były dla nabywców ceny opraw wydawniczych.

Np. warszawsko-lwowskie wydawnictwo „Książnica” za oprawę swych tomików w ciemnozielone płótno z białymi napisami doliczało po 15 kop.; tyleż Biblioteka Dzieł Wyborowych za ciemnozielone lub bordowe płócienne okładki ze złożonymi napisami na grzbiecie. Jeśli ktoś zdecydował się na prenumeratę wszystkich tomików, to dopłacał za oprawę wszystkich 52 tomików otrzymywanych w czasie roku tylko 6 rubli – a więc ok. 11 kop. za tom.

Więcej kosztowały oprawy wydania jubileuszowego *Wyboru pism* Józefa I. Kraszewskiego z 1878 roku. Klient płacił 40 kop., otrzymywał zaś tom w oprawie z czarnego płótna z reliefową dekoracją z portretem autora, oraz bogato złożonym grzbietem¹³³.

Ceny na poszczególne roboty introligatorskiej, wykonywane masowo, na zlecenie wydawców czy księgarzy przez długi czas nie były ustalone, lecz każdorazowo umawiane. Autorzy *Kalendarza - Informatora dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, którzy podawali ceny na rozmaite prace drukarskie, w miejscu przewidzianym na cennik introligatorski podali ceny obowiązujące w Niemczech, stwierdzili bowiem, że: „w cenach tych panuje wielki chaos, z powodu rozpowszechnionego w tym zawodzie chałupnictwa i stosowania pracy kobiet”¹³⁴. Po I wojnie światowej Zgromadzenie Introligatorów ustanowiło cennik na niektóre prace. Po reformie walutowej w roku 1924 ceny kształtowały się następująco: za opracowanie 1000 egzemplarzy broszury szytej drutem – 5.33 zł, za broszury zszyte nićmi – 6.33 zł. Dla członków Związku Księgarzy Polskich warszawscy introligatorzy cechowi stosowali 15% rabat¹³⁵.

Ceny opraw wydawniczych twardych były wyższe, niestety znane są konkretne ceny tylko dla książek bardziej luksusowych, lub też dla wydawnictw obszernych, wydawanych zeszytowo, do których okładkę dołączano na specjalne zamówienie. I tak np. redakcja *Encyklopedii Powszechnej Ultima Thule* wysyłała swym prenumeratorom półskórkowe, złożone okładki po 5 zł za sztukę. Do wydawanej zeszytami *Encyklopedii Wojskowej* wydawca przygotował 2 warianty okładek dosyłanych prenumeratorom: płócienną ze

¹³² APW Zbiór Korotyńskich VII,19, k. 6-7.

¹³³ Informacje z egzemplarzy książek: Z. Sawienkowowa, *Lata krzywdy*, Warszawa - Lwów: Książnica 1907; Józef I. Kraszewski, *Wybór pism*, Warszawa: J. Unger 1878; liczne tomiki Biblioteki Dzieł Wyborowych.

¹³⁴ *Kalendarza - Informatora dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa: W. Credo i R. Patyna (1912) s. 88.

¹³⁵ *Cennik introligatorski*, „Przegląd Księgarski” 1924 nr 1-2 s. 13, nr 9-10 s. 167.

złoceniami za 2.50 zł oraz półskórkową za 5.00 zł. W przypadku sprzedaży tomów wprawionych w te okładziny, cena za oprawę wynosiła odpowiednio 5.00 zł dla płótna i 7.00 zł dla półskórka. Podobnie postąpiła redakcja wydawnictwa encyklopedycznego *Świat i Życie*. Prenumeratom oferowano płócienne okładki ze złożoną dekoracją, zaprojektowana przez Bonawenturę Lenarta, za 3.20 zł. Kupujący dzieło już oprawione płacili zł 200 za 5 tomów, koszt oprawy został w kalkulowany w cenę księgarską. Natomiast luksusowa oprawa półskórkowa dla owych 5 tomów podnosiła cenę o 40 zł¹³⁶.

Potentatem w wydawaniu wielkich edycji słownikowo-encyklopedycznych, czy też wielotomowych kompendiów z różnych dziedzin wiedzy była Księgarnia Wydawnicza Trzaski, Everta i Michalskiego. Licznie wydawane przez nią reklamy zawierają także wiele informacji związanych z oprawami. Do wydawanej zeszytami *Wielkiej wojny 1914-1918* dosyłało prenumeratom okładkę płócienną, kosztującą zł 6 lub też półskórkową za zł 12. Także dla dzieł sprzedawanych w formie oprawionej przygotowywano dwa, a nawet więcej warianty oprawy, przy czym koszt oprawy najtańszej wliczony już był w cenę sprzedażną, tak np. dwutomowy *Podręczny słownik geograficzny* oferowano w oprawie płócienną za 98 zł i oprawie półskórkowej za 118 zł; dwutomowe *Dzieje malarstwa w Polsce* w oprawie płócienną za zł 280, zaś półskórkowej zł 320. *Ilustrowana Encyklopedia TEM* w pięciu tomach miała aż 4 warianty oprawy: cena kompletu w oprawie płócienną wynosiła 390 zł, w półskórkowej – 440 zł, z półpergaminiowej – 550 zł, natomiast w oprawie w pełną skórę – 650 zł¹³⁷.

Ceny opraw bibliotecznych kształtowały się w tym czasie następująco: w legalnie istniejących warsztatach, płacących podatki i wszelkie inne opłaty, oprawa półpłócienna kosztowała od 1 do 2 zł zależnie od wielkości. Za reperacje książki zniszczonej doliczano 20%, oprawa w lepsze gatunkowo płótno także zwiększała cenę o 20%. Tymczasem konkurencyjne nielegalne zakłady chałupnicze, czy różnego rodzaju intrologatornie więzienne, szkolne itp. oprawiały książki biblioteczne po 50-60 gr. Oprawy półskórkowe kosztowały od 5 do 8, a nawet 12 zł, dodatkowo liczono za tłoczenie napisu, farbą – 35 gr, złotem – 45 gr.¹³⁸

¹³⁶ Informacje na tymczasowych, kartonowych okładkach *Encyklopedii Ultima Thule, Encyklopedii wojskowej, Świata i Życia*.

¹³⁷ Informacje na tymczasowych, kartonowych okładkach *Wielkiej Wojny, oraz Wielkiej Literatury Powszechnej*; Reklama: *Na gwiazdkę każdy kupuje wielkie wydawnictwa Trzaski, Everta i Michalskiego*, „Przegląd Literacki” 1930 nr 11-12, s. 5.

¹³⁸ Archiwum BPW, A. 341/1 k. 67, Cennik Intrologatorni Zdzisława Szafranka ; tamże, A.341/2 k. 38, Oferta Robotniczej Spółdzielni Pracy Intrologatorskiej „Zbiorowa Praca”; *Nasze rzemiosła. Ankieta „Gazety Porannej”*. *Polscy intrologatorzy*, „Gazeta Poranna” 1925 nr 117 s. 7; I. Kozłowski, *Intrologatorstwo polskie w dobie obecnej*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1939 nr 15-16 s. 151-153.

W czasie okupacji zarządzeniem władz niemieckich zostały zamrożone ceny i płace przedwojenne. Jedną z wojennych ofert introligatorskich, firmy Mieczysława Pochopienia z 1941 roku wykazuje pewną, ok. dwukrotną wyższą cenę¹³⁹. Na skutek braków w zaopatrzeniu rezerwy materiałowe wyczerpywały się i do głosu doszedł „czarny rynek”. Z czasem większość firm introligatorskich straciła możliwość prowadzenia działalności.

W warszawskim cechu introligatorskim już w roku 1945 podjęto prace nad stworzeniem cennika. Zagadnienia cenowe omawiano na zjeździe introligatorstwa polskiego w Warszawie w 1946, a ostatecznie sfinalizowano je na kolejnym, Ogólnopolskim Zjeździe Introligatorów w Łodzi w roku 1947. W cenniku uwzględniono szereg prac, np. oprawę książek bibliotecznych, handlowych, książek do nabożeństwa, broszurowanie, wykonywanie teczek, brulionów, bloków itp.¹⁴⁰

Dla porównania warto podać kilka cen na materiały czy maszyny introligatorskie. I tak w ostatniej ćwierci XIX wieku skóra cielęca kosztowała ok. 1,40-1,70 rs., skóra safianowa 1,20-1,50 rs, szagryn 1,15-1,50 rs. Katalog firmy Siudeckiego z lat 20. XX w. pozwala poznać ceny różnych innych materiałów. Papier deseniowy kosztował ok. 1 zł za arkusz, płótno introligatorskie kaliko – 1,80 zł. Z płócien najdroższy był dermatoid – 5,50 zł za metr. Arkusz tektury kosztował kilkanaście groszy, kapitałka 15 gr za metr a książeczka złota w płatkach 1,65 zł. Z kolei szywnica kosztowała 19 zł, prasa belkowa zależnie od wielkości od 40 do 60 zł, a najtańsza gilotyna – 438 zł¹⁴¹.

¹³⁹ Archiwum BPW, A.513 k. 23.

¹⁴⁰ *Cennik robót introligatorskich opracowany w dniach 27 i 28 9. 1947 r. na Ogólnopolskim Zjeździe Introligatorów w Łodzi*, s. 4; K. Mironowicz, *Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie – od czasu jego powstania*, [Warszawa] 1965. Rękopis, Warszawski Cech Introligatorów.

¹⁴¹ *Szczegóły statystyczne o fabryce garbarskiej pod firmą Temler i Szwede*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1876 nr 50 s.190; *Z handlu*, tamże 1888 nr 41 s. 326; *Cennik J.K. Siudecki*, Warszawa b.r. (po 1925); Reklama Siudeckiego, „Roboty Ręczne i Rysunki” 1931 nr 4, okładka tylna.

13. Działania marketingowe i popularyzatorskie

13.1. Reklama

Reklamy używane przez rzemieślników mogły mieć różne formy. Najbardziej tradycyjną było zawieszanie nad drzwiami szyldu lub symbolu graficznego, stosowane już w dawniejszych czasach. W wieku XIX obserwujemy ekspansję szyldów, a także pionowych tablic, wieszanych pomiędzy oknami. Drugim stacjonarnym typem reklamy była witryna, na której wyłożono wytwory zakładu. Brak ikonografii i źródeł wspomnieniowych uniemożliwia rozpoznanie tego tematu dla środowiska introligatorów warszawskich. Nie wiadomo także, by jakiś introligator ogłaszał się na plakacie lub afiszu. Raz jeden prasowa notka głosiła:

„Przed kilkoma dniami widzieliśmy wózek, a na nim ogromną drewnianą księgę z adresem introligatora M[ajbauma? - przyp. autorki]. Wózek ten był obwożony po ulicach przez chłopca przybranego w błyszczącą liberię.”¹

Z druków akcydensowych, które wykorzystywano dla przekazu reklamowego należy zwrócić uwagę na papiery z nagłówkiem firmowym, ulotki reklamowe lub reklamy umieszczone na obcych drukach oraz wizytówki firm introligatorskich. Wartość reklamową miały także sygnatury pozostawiane na wykonywanych pracach, zwłaszcza gdy miały okazałą formę lub poszerzoną zawartość treściową. Jednak wśród zachowanych źródeł o charakterze reklamowym pierwsze miejsce zajmują ogłoszenia w prasie i w kalendarzach.

W dawnym rzemiośle cechowym nie było miejsca na reklamę. Cech był pojmowany jak rodzina i nie godziło się konkurować ze współbraćmi ani odbierać im klientów². Skutkiem tego była standaryzacja znaków warsztatów cechowych. Wśród rzemieślników panował pogląd, iż najlepszą reklamą rzemieślnika jest sam wyrób jego rąk, solidny, dokładny, rzetelny.

„Przeważna (...) ilość naszych rzemieślników, z pewnym oburzeniem przyjmuje myśl podawania informacji o swoich wyrobach i miejscach gdzie je można nabywać. Na propozycje stałych ogłoszeń w gazetach odpowiedzą z dumą: „My nie potrzebujemy reklamy”, albo „brzydzę się reklamą”. (...) „My nie szukamy reklamy, ale uczciwą pracą zdobywamy zaufanie publiczności.”³

Ta niechęć rzemieślników do reklamy ma swe odbicie w inseratach prasowych. Wielotomowe wydanie ogłoszeń prasowych XVIII-wiecznych związanych z książką,

¹ *Reklama introligatora*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza 1886 nr 17 s. 135.

² J. Pachoński, *Zmierzch sławetnych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956, s. 224, 230.

³ A. Wojciechowski, *Informacje o warsztatach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1899 nr 25 s. 200-201.

przygotowane przez Stanisława Grzeszczuka i Danutę Hombek⁴ nie zawiera ani jednego ogłoszenia dotyczącego rzemieślnika-introligatora. Owszem, ogłoszenia zamieszczali Maciej Szczepański, Walenty Nawarski, czasem spotkać można nazwisko Jana Piotra Mentzla, zawsze jednak treść zawiadomienia ma charakter księgarski. Czasem w ogłoszeniach spotykamy opis opraw, w które przyobleczono dzieła, nigdy jednak nie jest to pochwała samej oprawy ani też zachęta do odwiedzenia konkretnego warsztatu.

W końcu XIX wieku środowiska postępowe, zgrupowane wokół Sekcji Rzemiosł Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu i „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” podjęły działania propagujące wśród rzemieślników słuszność stosowania reklamy i korzyści z niej płynące. Argumentowano, iż wiedza o rzetelności i jakości konkretnego zakładu ogranicza się do bardzo szczupłego grona odbiorców, podczas gdy reklamujący się handlarze-pośrednicy zdobywają szeroką klientelę dla towarów zagranicznych lub też pochodzących z pokątnych, fuszerskich zakładów⁵.

W roku 1892 Prezydent Warszawy wystosował do rzemieślników odezwę, wzywającą ich do stosowania na szyldach informacji o przynależności do cechu, miałyby pełnić ona dodatkowe funkcje reklamowe, świadczące iż cech daje rękojmię dobrej roboty. Sekcja Rzemiosł wypracowała znak – gwiazdę z napisem majster cechowy, którą każdy warsztat mógłby sobie zawiesić. Nakłaniano do masowego stosowania tej gwiazdy⁶. Stała się ona elementem nie tylko szyldów, lecz także reklam prasowych a nawet znaczków do oznakowywania wyrobów. Wśród warszawskich introligatorów tylko jeden wykonał dla siebie taki znak, był to Aleksander Kozłowski⁷.



97. Gwiazda cechowa i reklama Aleksandra Kozłowskiego

⁴ S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*. T. 1-4, Kraków 1996-2000.

⁵ A. Wojciechowski, *Informacje o warsztatach rzemieślniczych*, dz. cyt.

⁶ *Z sekcji rzemiosł*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1892 nr 6 s. 38; *Znaczki cechowe*, tamże 1892 nr 46 s. 378; [W Lublinie starsi zgromadzenia], tamże 1897 nr 28 s. 227.

⁷ Reklama Kozłowskiego w: *Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme 1908 szp. 161, w tej samej formie nalepka introligatorska Kozłowskiego.

Tymczasem mistrzowie napływowi oraz rzemieślnicy spoza środowiska cechowego od dawna stosowali środki reklamowe, za ich przykładem powoli szli inni. Pierwsze znane ogłoszenia introligatorskie pochodzą z czasów Królestwa Kongresowego i mają charakter informacji adresowej, istotnej zwłaszcza w przypadku uruchomienia nowego zakładu lub zmiany adresu, jak np. „Introligator Oehl ma honor prześwietnej publiczności oznajmić, iż od dnia 26 kwietnia r.b. przeniósł swe pomieszkanie z ulicy Brzozowej na ulicę Rymarską...”⁸

Krótką notką tekstową, zagubioną wśród innych doniesień nie miała jeszcze charakterystycznej dla reklamy formy. O jej reklamowym znaczeniu świadczy kształt językowy, jak np. w przypadku Mikołaja Brzozowskiego, podejmującego się wykonać „wszelką robotę introligatorską za najpomniejszą cenę”⁹, Juliana Pawłowskiego, który „polecając się jak dawniej łaskawym względom tych osób, które go swym zaufaniem zaszczycić raczyły. Uwiadamia oraz, iż przyjmuje rozmaite roboty w cenie pomiernej, za której regularność i trwałość ręczy.”¹⁰ Więcej szczegółów zawodowych znalazło się w ogłoszeniu Wilhelma Kreuscha, który „poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności, iż wykonywa wszelkiego rodzaju oprawę na sposób Paryski i Angielski za mierną cenę”¹¹.

W ogłoszeniach nacisk kładziono na punktualność, „akuratność roboty” czyli dokładność i jakość wykonania, nowoczesne wzornictwo („w najnowszym guście”) oraz umiarkowaną cenę. Z czasem treść ogłoszeń zaczęła się poszerzać o zakres oferowanych robót: A. Pomorski oferował szereg wyrobów galanteryjnych, a ponadto: „oprawia książki sposobem londyńskim, z winietami na mat. odcisnionymi”¹², Józef Rogoziński „dokładne oprawy książek, naklejanie i lakierowanie planów i map, robienie ram do różnej wielkości landszaftów i obrazów sposobem najnowszym w guście paryskim”¹³. Ogłoszenia rozrastały się, przybierając niekiedy formę prasowych artykułów (opłacanych przez zainteresowanego?). Artykuł zatytułowany *Sztuka introligatorska* podkreśla wkład Alojzego Pietrzykowskiego w rozwój branży introligatorskiej w Warszawie. Omawia szereg wyrobów, które tenże poznał za granicą i wprowadził na warszawski rynek; informuje o sprawach wewnętrznych warsztatu, a także o sytuacji introligatorstwa w Warszawie w ogóle¹⁴.

⁸ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1819 nr 34, dod. s. 641.

⁹ „Kurier Warszawski” 1823 nr 95, dod.

¹⁰ Tamże 1823 nr 91, dod. s. 1.

¹¹ Tamże 1829 nr 23 s. 92.

¹² Tamże 1832 nr 277 s. 1465.

¹³ Tamże 1842 nr 308 s. 1462.

¹⁴ A.W., *Sztuka introligatorska*, „Kurier Warszawski” 1847 nr 230 s. 1103.

Jutroligator założywszy swój Warsztat przy ulicy Leszno pod Nrem 701 w domu Neugebauera, poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności, iż wykonywa wszelkiego rodzaju oprawy na sposób Paryzki i Angielski, za mierną ceną.



98, 99. Inzeraty Wilhelma Kreuscha (1829) i Andrzeja Rosiewicza (1854)

W latach 50.XIX wieku obserwujemy kształtowanie się formy graficznej reklamy prasowej. Inzeraty zaczynają być odseparowane od innych, otoczone zwykłą lub ozdobną ramką. Tekst jest zwykle składany na osi, ważniejsze wiersze wyróżnione inną czcionką, niekiedy dodawano symboliczny rysunek. Tego rodzaju ogłoszenia zamieścili w „Kurierze Warszawskim” Andrzej i Kasyda Ruśkiewiczowie, Andrzej Rosiewicz, Adolf Kantor, Józef Gostyński¹⁵.

Reklamy umieszczane w gazetach ogólnych o krótkiej aktualności, o ile nie były wciąż powtarzane, nie miały wielkiego skutku marketingowego. Większy pożytek mogło przynieść umieszczenie adresu zakładu w jakimś wydawnictwie informacyjnym. Takie publikacje pojawiały się co jakiś czas począwszy od lat dwudziestych XIX wieku, w większości z nich znajdujemy dłuższy lub krótszy spis warsztatów rzemieślniczych, w tym także introligatorskich¹⁶. Dodatkowe walory reklamowe miało wyróżnienie graficzne

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1853 nr 212 s. 1047; 1854 nr 19 dod. s. 2; 1861 nr 190 s. 967; 1861 nr 242, dod. s. 2.

¹⁶ *Przewodnik Warszawski*, 1826, 1827, 1829; *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy na rok 1848*, Wyd. A. Rousseau, R. 2, część informacyjna s. 41; *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854, s. 428; *Noworocznik adresów i ogłoszeń czyli Kalendarz Informacyjny*, Warszawa: A. Dzwonkowski 1865 s. 114, toż na rok 1866 i 1867 s. 115-116; *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*. Opr. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869 s. 324-325; *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frenkler, Warszawa 1877-1886. „Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, Wyd. na rok 1889. Warszawa (1888), s. H 54-55; *Księga adresowa Warszawy*. Opr. M.J. Wiśniakowski, Warszawa 1896 s. 250, toż na rok 1897 s. 135; N.G. Akajemov, *Adres-kalendar gor. Varšavy*, z lat 1894-1903; *Rzemieślnik Polski. Kalendarz na rok 1903*, s. 128, toż na rok 1904 s. 117-118; *Księga adresowa Królestwa Polskiego*, Warszawa: L. Kleber, J. Rolbiecki 1903-1907; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem*, Warszawa: Stowarzyszenie Techników 1904-1926; *Adresy Warszawy*, dz. cyt., 1908 szp. 160-164, 1909 szp. 223-226, 1910 szp. 214-216; *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1913, s. 39; *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, Warszawa [1912], s. 178-179; Książki telefoniczne Warszawy od 1912 do II wojny światowej; *Polen – Polska. Książka adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Varschau: (ok. 1917); *Przewodnik firm chrześcijańskich*, Warszawa 1914, s. 23-24; *Księga adresowa „Warszawa”*, Warszawa 1920, s. 182-183; *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa 1930,

któregoś z zakładów pogrubioną czy też powiększoną czcionką, albo umieszczeniem w ramce. W niektórych z tych publikacji istniała osobna część z reklamami, wówczas za opłatą rzemieślnik mógł dodać kilka słów o swej specjalności.

Trwalszy charakter miały także kalendarze. Te popularne wydawnictwa znajdowały się w wielu domach, były przechowywane przez dłuższy okres, i mogły służyć informacją, nie tylko w momencie wydania, ale jeszcze wiele lat później. Szereg reklam zakładów intrologatorskich znalazło się w popularnych kalendarzach warszawskich, począwszy od *Kalendarza Warszawskiego popularno-naukowego Józefa Unger* i *Kalendarza astronomiczno-gospodarskiego Jana Jaworskiego*. Szczególnie dużo ogłoszeń intrologatorskich zamieściły *Kalendarz Warszawski* (red. przez Skowrońskiego), *Kalendarz dla Polaków i Polek*, *Kalendarz handlowy* i co ciekawe – *Kalendarz łódzki*, a z nowszych, z lat międzywojennych – *Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny „Na Pogotowie ratunkowe”*, czy *Kalendarz techniczno-budowlany*. Pojedyncze inseraty intrologatorskie znaleźć można w szeregu innych kalendarzy¹⁷.

Podobny charakter miały przewodniki po mieście, zwykle miały działy ogłoszeń, a w nich czasem zdarzają się reklamy zakładów intrologatorskich. Najbogatszy w nie był *Ilustrowany Przewodnik po Warszawie* Wiktora Gomulickiego i A. Szmideberga z 1880 roku, po kilku intrologatorów zamieściło swe reklamy w *Przewodniku po Warszawie i jej okolicach na rok 1873/74* Feliksa Fryzego i I. Chodorowicza, *Ilustrowanym przewodniku po Warszawie na rok 1892* oraz w *Przewodniku ilustrowanym po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych* z 1897 roku. Reklamy intrologatorskie znalazły się także w wydawnictwach okolicznościowych *Rocznik weteranów 1863 r* i *Cześć Bohaterowi*, książeczce poświęconej pamięci Tadeusza Kościuszki¹⁸.

s. 64-65; *Księga adresowa Polski*, wyd. V, Warszawa 1938 s. 192; *Chrześcijańska Warszawa*, Warszawa 1935; *Informator gospodarczy*. Cz. I: m. st. Warszawa, Warszawa [1947], s. 198.

¹⁷ Np. w *Noworoczniku warszawskim* Jakóba Goldszmita, *J. Noskowskiego kalendarzu domowym dla wsi i miasta*, *Kalendarzu ilustrowanym dla wszystkich*, *Kalendarzu polskim ilustrowanym*, *Noworoczniku (kalendarzu) ilustrowanym dla Polek*, *Kalendarzu „Wieku”*, *Kalendarzu popularno-ziemiańskim*, *Kalendarzu domowym*, *Kalendarzu lekarskim*, *Kalendarzu powszechnym* (T. Paprockiego), *Kalendarzu ogrodniczym* F. Bardeta, *Kalendarzu-Informatorze Milicji Miejskiej m.st. Warszawy*, *Kalendarzu Gazety Porannej*, *Kalendarzu ilustrowanym „Gońca Porannego i Wieczornego”*, *Roczniku Gebethnera i Wolffa*, w *Gościu*, *Kalendarzu K. Promyka*, *Dzwonie*, *Kalendarzu popularnym*, a nawet w *Kalendarzu satyryczno-humorystycznym Bąk i Kalendarzu humorystycznym ilustrowanym Muchy*.

¹⁸ W. Gomulicki, A. Szmideberg, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, R. 1, Warszawa 1880; F. Fryze, I. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach na rok 1873/74*, Warszawa 1873; *Ilustrowany przewodnik po Warszawie na rok 1892*, Warszawa: W. Czajewski 1892; *Przewodnik ilustrowany po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych*, Warszawa: E. Skiński 1897; *Rocznik weteranów 1863 r*. Wyd. 2, red. J.A. Świącicki, (Warszawa 1927); „*Cześć Bohaterowi*” 1817-1917. W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, Warszawa 1917.

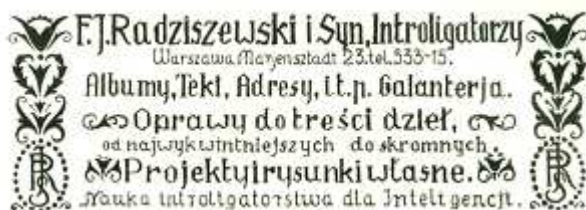
Dobłą inwestycją było także umieszczanie reklamy zakładu introligatorskiego w fachowej literaturze skierowanej do drukarzy i księgarzy. Szereg ich znajduje się na łamach „Wiadomości Graficznych”, „Grafiki”, „Grafiki Polskiej”, „Drukarza-Związkowca” pojedynczo w różnych wydawnictwach okazjonalnych, jak *Kalendarz informacyjny dla drukarzy*, *Vademecum A. Bukatego* czy jednodniówce „Księgarz Polski” z 1909 roku. W „Kurierku Warszawskim i Drukarskim” znalazł się cały artykuł przedstawiający i zachwalający firmę Gabriela Majbauma¹⁹. Dodać tu należy, iż naturalnie zamieszczano reklamy na łamach gazet, uważanych za własny organ, tj. w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” oraz w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej”.

Szczególnym zbiorem ogłoszeń był *Katalog wystawy introligatorskiej* z 1897 roku. Reklamy nie były w tym miejscu tylko komercyjnym dodatkiem, ale samym przedmiotem publikacji. Jednak na skutek nie włączenia się środowiska cechowego w przygotowania tej wystawy, także w katalogu informacje i reklamy zakładów warszawskich są dość nieliczne; przeważają reklamy firm które zdominowały ekspozycje, tj. dostawców maszyn i materiałów.



100, 101. Reklama Ludwika Miernickiego (1888) i Franciszka Niedbalskiego (1904)

Wygląd reklam na ogół był dość stereotypowy – tekst umieszczony w ramce. Czasem wzrok przyciągało ciekawsze liternictwo (np. czcionki secesyjne lub kursywne), bogata lub nietypowa ramka. Wyróżnienia godna jest reklama warsztatu Franciszka Joachima

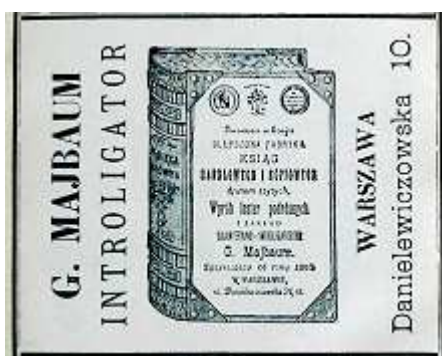


102. Reklama Franciszka Joachima Radziszewskiego (1938)

¹⁹ [Pierwsza w kraju ulepszona fabryka], „Kurierek Warszawski i Drukarski” 1903 nr 3/4 s. 6.

Radziszewskiego i Syna, wypisana odręcznym duktem, stylizowanym na piśmie drukarskim, przybrana własnymi ornamentami, stosowanymi na oprawach książek.

Najciekawszym wyróżnikiem były ilustracje. I tak np. jedną z reklam Kreuscha zdobi rysunek mężczyzny siedzącego przy stole w gabinecie lub bibliotece i piszącego coś gęsim piórem (reklama Fabryki Książ Buchalteryjnych). Chętnie stosowanym elementem zdobniczym jest zarys okładki książki, traktowany jako tło czy też obwódka dla tekstu. Gabriel Majbaum swe reklamy umieszczał zawsze w obramowaniu o kształcie książki, z bogato zdobionym grzbietem, narożnikami i prezentacją uzyskanych medali.



103, 104. Reklama Gabriela Majbauma (1892) i Wilhelma Kreuscha (1892)

Symbolem firmy Jana Dziewulskiego był oszczepnik ciskający wiecznym piórem, logo to zwykle pojawiało się na reklamach. Raz zaś miała inną jeszcze formę: maleńkiego człowieczka we fraku i cylindrze podtrzymującego ogromne pióro. Logo firmy Leonarda Jarzyny i Syna, mieszczącej się na Mariensztacie, stanowił konturowy widok kościoła świętej Anny, taki właśnie, jaki widać było z Mariensztatu. Jedną z reklam firmy J. Puget i Ska to fotomontaż, na którym połączono prezentacje wytworów z widokiem siedziby firmy, pracowników i maszyn²⁰. Niewątpliwie najatrakcyjniejszą graficznie formę ma ulotka reklamowa Introligatorni Artystycznej Wandy Michalskiej. Jest to barwna litografia w formacie 12,5 x 9,5 cm zaprojektowana przez nieustalonego grafika (JNM ?) w stylu art-déco. Przedstawia ona postać w stroju boya hotelowego opierającego jedną rękę na stosie pięknych opraw, w tym wydawnictw Trzaski, Everta i Michalskiego. Obok niego stoi prasa belkowa z zaprasowaną weń książką. Grafiki te nalepiano na okładki niektórych zeszytów czasopisma owa Książka” wydawanego przez TEM.

²⁰ „Arkady” 1938 nr 1, reklama na s. nlb. 6; *Kalendarz łódzki 1891*, ogłoszenia s. nlb. 8; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1904*, ogł. nr 343; *Adresy Warszawy*, Warszawa 1908 szp. 161; „Reklama” 1930 nr 3 s. 23; *Poradnik księgowy*, Warszawa 1929; *Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny „Na Pogotowie ratunkowe”*, 1937, 1938, 1939; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1794-1936. Numer specjalny, wydany łącznie z nr 8/1936, dział reklam; „Reklama” 1939 nr 4-5, okładka.



105. Reklama Introligatori Artystycznej (po 1930)

Jedna z reklam odbiega od wszystkich pozostałych, nie ze względu na swą formę wizualną, lecz literacką. Jest nią następująca rymowanka, zamieszczona w dziale reklam jednego z warszawskich przewodników:

„Michałowski / introligator / Miodowa 10
 Czy to nauka w książce, czy zabawa,
 Milszą jest w rękę,
 Jeśli jej czysta, gustowna oprawa
 Dodaje wdzięku.
 Gdy przytem z trwałej dokładnej roboty
 Znać rękę wprawną,
 Trzeba by praca tej wyłącznej cnoty
 Wszem była jawną.
 Wszystko co w dziale introligatori
 Ma dziś znaczenie
 Pan Michałowski robi najwyborniej,
 Po niskiej cenie.
 A zakład jego w swej sztuce wzorowy
 (By wiedzieć komu)
 Jest tam, gdzie Numer w ulicy Miodowej
 10-ty domu.
 Więc gdy sumienny to introligator,
 Niechaj łaskawy
 Zajdzie doń, każdy prawdziwy amator
 Pięknej oprawy.”²¹

²¹ W. Gomulicki, A. Szmidberg, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa: Druk. J. Noskowskiego 1880, s. 108.

W niniejszym opracowaniu wykorzystano ok. 200-300 reklam zakładów introligatorskich²². Wiele z nich powtarzało się w kolejnych numerach czasopism czy rocznikach kalendarzy. Niektórzy majstrowie mieli skłonność do reklamowania się, i czynili to niemal systematycznie. W pierwszym rzędzie należą do nich Alojzy Pietrzykowski, Gabriel Majbaum, wiele reklam zamieszczał Wilhelm Kreuzsch i jego następcy, Ludwik Miernicki oraz Jan Puget. Jednak w sumie introligatorzy stosowali ten środek dość rzadko, ogłoszenia introligatorskie giną w ogromnej masie rozmaitych reklam.

Nie są znane przykłady wielkoformatowej (plakatywnej) reklamy introligatorskiej. Zachowało się natomiast parę przykładów drobnych druków reklamowych. Ulotki reklamowe sporządzili dla siebie Teofil Ferencowicz (koniec wieku XIX), Jan Flisiński (początek w. XX) i Zygmunt Komendarczyk (lata 30. XX w.).



106, 107, 108. Reklamówki w stylu historycyzującym, secesyjnym, nowoczesnym

Reklama zakładu Mieczysława Wołłowicza i Mieczysława Malusa umieszczona została na odwrocie wizytówki; Władysława Tymińskiego, na odwrocie rewersu Wypożyczalni Biblioteki Uniwersyteckiej (dla której zresztą opracował wiele książek), zaś cennik Stanisława Fabijańskiego na bibule wkładanej do zeszytów, która na odwrocie miała wydrukowane linie, na tzw. rydze²³. Do repertuaru akcydensów firmowych należały blankiety rachunków, papier firmowy oraz koperty z wydrukowaną nazwą firmy. Z tych druków zachowały się dwa starsze blankiety rachunków. Rachunek zakładu Stanisława Tannenbauma jest litografowany z zastosowaniem ozdobnego liternictwa; w obu górnych rogach zamieszczono owalne tablice w rokokowych obramowaniach, a na nich znalazł się opis warsztatowej oferty. Rachunek Ferencowicza jest równie delikatny i elegancki jak jego ulotka reklamowa. Rachunek Jana Flisińskiego mieści się, na odwrocie reklamówki w stylu secesyjnym. Taką samą formę ma rachunek Drukarni i Introligatorni Zorza. Niewątpliwie

²² Znaczna część z nich została odnaleziona przez Stanisława Ciepłowskiego w trakcie jego prac bibliograficznych, zob. *Bibliografia Warszawy. Wydawnictwa ciągłe (1795-1863)*, Wrocław: Ossolineum 1992, szp. 78-79; S. Ciepłowski, *Varsaviana w kalendarzach warszawskich 1795-1939*, Warszawa: MHW 2008.

²³ APW Zbiory Korotyńskich VII; BN TD394/1 k. 25; MHW A/V/44/01.

najefektowniejszym papierem listowym dysponowała Introligatorynia Artystyczna Wandy Michalskiej. Nazwa firmy wpleciona jest w małą introligatorską praszkę, druk jest dwubarwny, czarno-czerwony. Zygmunt Komendarczyk zapewne w jednej drukarni zamówił reklamówkę i podobny stylistycznie papier listowy, z nadrukiem niebieskim w układzie geometrycznym. W tym samym stylu wykonano nagłówki papierów firmowych Zakładów Leona Wolnickiego i pracowni Wołowicza i Malusa (ślady futuryzmu?). Papier firmy W. Oreszczuka i J. Rybaka wydrukowano ozdobnym pismem, natomiast listowniki Zdzisława Szafranka, Mieczysława Pochopienia, firmy Drawdzik i Mościcki są czysto użytkowe, skromne i funkcjonalne²⁴.



109, 110, 111. Nagłówki papierów listowych z II poł. XIX wieku i z lat międzywojennych

Do niniejszego przeglądu wybrano druki o większych walorach estetycznych. Ich właściciele, introligatory, którzy w swej pracy, w projektach opraw starali się podążać za modnymi trendami, także zamawiając druki dla swego przedsiębiorstwa, kierowali się aktualną stylistyką i wartościami estetycznymi. Starali się by druk dobrze świadczył o firmie. Za nimi idzie wiele druków estetycznych, przyjemnych, i niestety, jeszcze więcej druków schematycznych, przeciętnych.

²⁴ Archiwalia ze zbiorów Archiwum BPW, Archiwum BUW, APW.

13.2. Sygnowanie opraw

Sygnowanie opraw występuje relatywnie rzadko, w przypadku opraw polskich jeszcze rzadziej niż np. niemieckich, francuskich czy belgijskich. Trudno właściwie zrozumieć prawidłowość, dlaczego niektórzy realizatorzy książki, tacy jak drukarze i wydawcy z zasady uwidaczniali na niej swe nazwisko, inni zaś, jak projektanci, ilustratorzy i właśnie introligatorzy pozostawali najczęściej anonimowi.

Nad faktem tym ubolewał już Zygmunt Wolski we wstępie do *Katalogu Wystawy Introligatorskiej z 1897 roku*:

„Za granicą introligatorzy (majstrowie-artyści) często na wyrobach kładli swoje nazwiska, u nas mało to było w użyciu.”

Spostrzeżenie to rozwinął w omówieniu Wystawy Druków Polskich z 1921 roku Jan Recmanik:

„Ustalenie pochodzenia oprawy co do wykonawcy byłoby zadaniem niezmiernie trudnym, ale za to bardzo doniosłem i przypuszczać należy, że wcześniej czy później, pracę tę – choć mozolną – ktoś jednak podejmie.”²⁵

Obaj autorzy mieli na myśli introligatorów z wieków od nich odległych. Te same problemy stają dziś przed badaczem w odniesieniu do prac rzemieślników, którzy żyli współcześnie z przytoczonymi autorami.

Jednym z powodów owej wstrzeźliwości mogła być cechowa tradycja, która nie pozwalała jednemu mistrzowi wywyższać się nad pozostałych. Nie godziło się stosować reklam, a sygnowanie pracy zawiera wszakże element reklamowy. Wprawdzie nowa ustawa o zgromadzeniach z 1816 roku pomijała te kwestie, ale być ten zwyczaj był nadal respektowany.

W końcu XIX wieku postępową „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” ogłosiła szereg artykułów, w których nakłaniano rzemieślników do zmiany poglądów i stosowania reklam. Jednym z głosów w tej kwestii był artykuł stanowiący przeróbkę publikacji niemieckiej, omawiający dawne przepisy odnoszące się do znakowania wyrobów różnych rzemiosł. Przytaczano fragmenty statutów cechowych i zarządzeń miejskich, określających wymagania co do konkretnych wyrobów i sposobu ich oznakowywania, czy to godłem

²⁵ Z. Wolski, *Z dziejów introligatorstwa polskiego*, [w:] *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897 s. nlb. 17; J. Recmanik, *Wystawa druków polskich w Warszawie. Dział opraw*, „Grafika Polska” 1922 nr 6 s. 123.

miejskim, czy też własnym godłem mistrza – gmerkiem. Znakowanie wyrobów zwiększało, zdaniem autora, motywację wykonawcy do doskonalenia płodów swego warsztatu²⁶.

Jeśli traktować sygnaturę jako rodzaj reklamy, to zrozumieć można introligatora, dlaczego na ogół nie stosował tego środka, zwłaszcza jeśli oprawę wykonywał na indywidualne zamówienie. Klient wiedział przecież, u kogo oprował swe książki, nie przeznaczał ich do dalszego obrotu, zatem informacja reklamowa nie miała sensu. Introligator nie nastawiał się na odległe czasowo skutki reklamy, które mogły nastąpić po przejściu książki w inne ręce.

Przeciwnie rzecz ma się z oprowami wykonywanymi na zlecenie księgarza, książka z nalepką czy znaczkiem mogła być oglądana przez szereg osób. Jednak książki przeznaczone do sprzedaży rzadko uzyskiwały jakieś wykwintne oprowy, raczej były to oprowy użytkowe, skromniejsze, a tu z kolei wykonawca ich zewnętrznej szaty nie bardzo miał się czym chwalić. Tymczasem oprowy nakładowe były sygnowane stosunkowo najczęściej. Wykonywane na zlecenie wydawcy lub księgarza, w większej liczbie egzemplarzy uzyskiwały niejednokrotnie starannie opracowaną, efektowną dekorację. Tu introligator miał się czym pochwalić, i często czynił to.

Pod względem formy sygnatury introligatorskie podzielić można na trzy zasadnicze typy: nalepki, stemple odciskane wewnątrz oprowy, wyciski na zewnątrz okładki. Historycznie najdawniejszy rodzaj sygnowania jest ten trzeci, w którym introligator wybija swą nazwę lub znaczek, najczęściej włączając go w kompozycję zdobniczą okładzin. Znaki takie spotykamy już na oprowach średniowiecznych. Najdawniejsza z warszawskich sygnatur omawianego okresu jest złoty wytłok Karola Schreibera na Księdze cechu introligatorskiego, przy czym nie jest to typowa sygnatura, a raczej napis dedykacyjny²⁷. Nalepki pojawiają się w drugiej i trzeciej dekadzie XIX wieku, stemple odbite na wyklejkach – w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Wszystkie trzy typy były stosowane przez następne epoki, aż po dzień dzisiejszy.

Ustalenia niniejsze, z braku prowadzenia jakiejś kompleksowej rejestracji bibliotecznej oprow sygnowanych, oparte są na badaniach autorki i mogą mieć charakter przypadkowy.

²⁶ A. Wojciechowski, *Informacje o warsztatach rzemieślniczych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1899 nr 25 s. 200-201; H. Wernic, *Stemplowanie wyrobów rękodzielniczych*, tamże 1886 nr 41 s. 322-323.

²⁷ Reprodukacja w rozdziale 5. Zdobnictwo oprow książek w XIX i 1. połowie XX wieku, s. 116.

13.2.1. Nalepki

Nalepki spotyka się w zasadzie tylko na oprawach indywidualnych. Introligatorzy umieszczali je w górnym lub dolnym rogu wewnętrznej strony okładki (przedniej lub tylnej), rzadziej na wolnej, tzw. „fruwającej” karcie wyklejki.

Z nielicznymi wyjątkami nalepki miały małe wymiary. Najdawniejsze wykonywano metodą typograficzną, czyli tradycyjną techniką drukarską, ze składu czcionkowego. Nalepki takie są nieliczne, znamy nalepkę Antoniego Oehla z ok. 1815, Michała Falla i Przytułku Starozakonnych, z lat 30., Chrystiana Rutscha z lat 60., Józefa Jeżyńskiego z lat 70., P. Dąbkowskiego, Franciszka Niedbalskiego, Wilhelma Klimka, Jana Szymańskiego, Władysława Wiśniewskiego oraz Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych – z końca XIX lub początku XX wieku. Nalepki zawierają złożony z czcionek napis w prostym układzie (tylko w przypadku znaków Falla i Jeżyńskiego czcionki ułożono kółkiem), często otoczony ramką. Najczęściej są to proste ramki liniowe, czasami ozdobne, jak w przypadku Rutscha (linia wokół której oplata się wić roślinna) oraz Przytułku Starozakonnych (ramka koronkowa). Stosowano różne, choć najczęściej proste, czytelne czcionki, tylko na znaczku Dąbkowskiego użyto fantazyjnych inicjałów. Nalepki typograficzne odbijano czarną farbą, najczęściej na zwykłym, białym papierze, miały one zwykle prosty (prostokątny) kształt. Znak Falla wyróżnia się w tym gronie, zawierając elementy stosowane raczej w litografii (owalny kształt, odbitka na barwnym papierze, wzorzysta obwódka).



112. Nalepki typograficzne, drukowane ze składu czcionkowego

Nalepek drukowanych typograficznie jest niewiele, wynika to z faktu, że ok. 1820 funkcje drukarstwa akcydensowego przejęła litografia. Rysowanie na kamieniu pozwalało na mniej kosztowne sporządzanie ozdobnych form drukowych. Druki litograficzne wykonywano najczęściej ozdobnym duktem pisma, w fantazyjnych układach, z różnorodną dekoracją.

Na początek wyróżnić należy jedyną wykonaną w technice miedziorytniczej nalepkę Józefa Pukszty. Wizualnie podobna jest do bliskich jej chronologicznie litograficznych nalepek Antoniego Oehla i Wilhelma Kreuscha (lata dwudzieste – początek trzydziestych

XIX w.). Wszystkie one zamknięte zostały w owalnej formie, napisy wykonano różnymi duktami pisma, wszystkie mają ozdobne otoki. Bliska im jest nalepka Alojzego Pietrzykowskiego (lata 40.), posiadająca fantazyjny kształt.



113. Nalepki z I. poł. XIX wieku, wykonane w technice miedziorytu (Józefa Pukszty) i litografii (pozostałe)

Nalepki z lat 60. XIX wieku mają bardziej spokojną formę. Są to zwykle prostokąty z liniową obwódką (sygnatury Wilhelma Kreuscha, Teodora Kleina, Jana Kucielskiego, Onufrego Wiśniewskiego, Ludwika Miernickiego). Zasadą staje się wyróżnienie nazwiska mistrza pogrubionym pismem. W latach 80.-90. nalepki znów zyskują na ozdobności, ramki często mają ścięte rogi (Karol Manke, Gabriel Majbaum) lub też naroża fantazyjnie przybrane delikatnym ozdobnikiem (Aleksander Piotrowski i Władysław Zielenkiewicz, Cezary Wilanowski, Warszawska Intrologatornia i Fabryka Pudełek Karola Frycze).



114. Nalepki litograficzne z II poł. XIX wieku

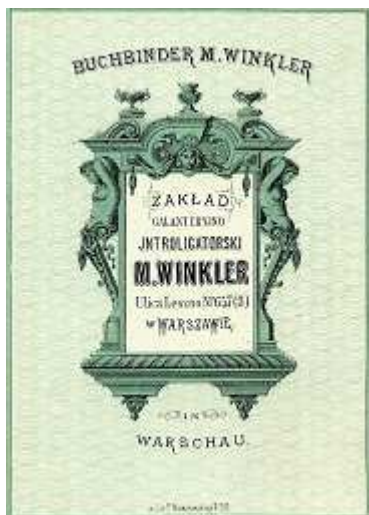
Wśród nalepek litograficznych wyróżnia się kilka wykonanych odmiennie od poprzednich, a mianowicie w kontrze (negatywowo, tj. napis pozostaje biały, a tło zadrukowane), przykładem jest naklejka sygnaturowa Antoniego Morawskiego (ok. 1870). Niektóre są ozdobne: dwujęzyczna (rosyjsko-polska) nalepka Abrama Kamienia charakteryzuje się fantazyjnie ułożonym liternictwem, nalepka Aleksandra Kozłowskiego ma formę książki, na której, na podobieństwo tytułatury, umieszczono napisy adresowe.



115. Fantazyjne nalepki litograficzne

Wyjątkowe miejsce zajmuje nalepka Michała Winklera, ukształtowana w formie epitafium bądź tablicy pamiątkowej. Posiada architektoniczne obramowanie w stylu

neobarokowym, z Kariatydami podtrzymującymi strop. Wykonana została dwubarwnie, w dwóch wariantach językowych polsko-niemieckim i rosyjsko-niemieckim w litografii Franciszka Nowakowskiego.



116. Nalepka Michała Winklera

Ostatni, pod względem sposobu wykonania, rodzaj nalepek introligatorskich to etykiety wypukło tłoczone. Wykonywane były z cienkiego, gumowanego papieru. Były one barwnie wyłaczane przy użyciu grawerowanej formy i jednocześnie wycinane przy użyciu sztancy. Charakterystyczne jest to, że napis pozostaje biały i wypukły na barwnym tle. Stosowano dwa rodzaje etykiet. Jedne miały kształt prostokąta ze ściętymi lub zaokrąglonymi rogami. Etykiety tego rodzaju posiadali Adolf Kantor, Introligatornia S. Orgelbranda Synów, Karol Manke, Jan Franciszek Puget, Antoni Linda, Włodzimierz Dippel, Introligatornia Artystyczna Wandy Michalskiej. Drugi typ nalepek, o kształcie owalnym (rzadziej okrągłe) zaopatrzonym w ząbki używali Oktawian Michałowski (kilka rodzajów), Ludwik Malinowski, Henryk Zawistowski oraz Tow. Komandytowe Puget, Jerzyna i Ska.



117. Nalepki wypukłotłoczone (etykiety)

Ten rodzaj nalepek był w powszechnym użyciu od lat 80. XIX wieku aż do roku 1939. W latach 30. XX w. nalepki o nowoczesnym design'ie sporządzili sobie Drawdzik i Mościcki oraz Zdzisław Szafranek.



118. Etykiety tłoczone o nieregularnych kształtach

13.2.2. Stemple

Stemple, podobnie jak nalepki, introligatorzy umieszczali na oprawach indywidualnych, najczęściej w rogu wyklejki, czy to karty wyściełającej wewnętrzną stronę okładki, czy leż karcie oddzielającej okładkę od bloku książki. Początkowo introligatorzy zamawiali sobie stemple metalowe, które odciskali czarną farbą drukarską, a czasem złotem.

Najwcześniejsze stemple, używane w latach 40-70. XIX wieku, miały wzór podobny do nalepek drukowanych litograficznie, tj. prostokąta o ściętych rogach otoczonego liniową ramką. Ze względów technologicznych (ręcznie grawerowane) liternictwo było bardziej proste, a i tak niektóre litery są nieudane. Stempli tego rodzaju używali: Karol Bagiński, Bogumił Kerner, Andrzej Rosiewicz, Kacper Dymecki, Gustaw Ahrends, Ignacy Musiałowski, Gabriel Majbaum, Michał Winkler, Sylwester Gajecki, Adolf Kantor, Jan Piotrowski, Jusek Gersohn, Introligatornia Przytułku Maryjskiego. Nieliczne stemple miały kształt okrągły (Feliksa Ossowskiego) lub owalny (Józefa Osuchowskiego, Antoniego Kijeńskiego).



119. Odbicia stempli metalowych przy użyciu farby oraz złota

Szczególny odcisk stempla pozostawiał na swych pracach Bagiński. Obok typowego stempla, używał także matrycy z grawerunkiem negatywowym – białe litery na barwnym tle, odbijając ją bezpośrednio na książkach, czasami na ślepo, innym razem z użyciem granatowej farby. Wśród stempli wyróżnia się pieczęć Wawrzyńca Krochmalskiego, stosunku do innych jest bogatsza informacyjnie, wykorzystano w niej różne kroje pisma. Sugeruje to, iż

Krochmalski nie stosował typowego stempla, lecz zestawiał go sobie z pojedynczych czcionek, lub też zamówił kliszę stereotypową i nią odbijał swą sygnaturę. Wydaje się także, iż Andrzej Wardecki, sygnujący swe prace samym tylko nazwiskiem, skromnie umieszczonym na samym skraju wyklejki, sygnaturę tę odbijał z czcionek zestawionych w wierszowniku.



120. Odbicia z nietypowych stempli metalowych

W końcu wieku XIX do użycia weszły pieczętki kauczukowe, odbijane tuszem, najczęściej fioletowym. Do sporządzania takich pieczętek wykorzystywano normalne, ołowiane czcionki drukarskie, wykonując z nich matrycę. Pieczętki te, podobnie jak nalepki wykonane techniką drukarską, charakteryzuje zróżnicowane liternictwo. Wielu introligatorów zaopatrzyło się w takie pieczętki. I wśród nich dostrzec można pewne typy. Niektóre pieczętki miały formy podobne do stempli metalowych, tj. prostokątne w liniowym obramowaniu (Jana Dżisiewskiego, Abrama Kamienia, Anszela Schoenbauma, Józefa Stankiewicza) czy też okrągłe (Wincentego Emchowicza, Waleriana Oleśniewicza) lub owalne (Janiny Bojanowskiej, Józefa Stankiewicza, Stanisława Rotheima, L. Rozenwejna, Edwarda Kwiatkowskiego, Antoniego Pruskiego oraz warsztatów w Więzieniu Karnym). Pieczętki o zaokrąglonych kształtach miały niekiedy ząbkowane obramowanie.

Szczególnie charakterystyczny był model, w którym napis umieszczano w obramowaniu w kształcie książki. Książka przedstawiana była w formie zamkniętej, z uwypuklonym ozdobnym grzbietem i ornamentálnymi narożnikami. Ten rodzaj pieczętki nie był bynajmniej zastrzeżony dla introligatorów, spotkano pieczętki bibliotek, które także miały taką formę²⁸. Natrafiono także na takie pieczętki używane przez introligatorów rosyjskich. „Książkowymi” pieczętkami posługiwali się Władysław Borkowski, F. Lipka, Jerzy Kucz, Karol Kulig, H. Lebrat, Wanda Ulatowska.



121. Pieczętki gumowe o różnych wzorach

²⁸ Np. Czytelnia „Nowości” przy Nowym Świecie, biblioteka w Drukarni Państwowej.

Upowszechnienie się gumowych pieczętek, niezbędnych w każdej firmie, prowadzącej działalność gospodarczą zaowocowało stosowaniem tego rodzaju pieczętek w sygnowaniu opraw książek. Kilka przykładów sygnatur wykonanych pieczętką firmową (nazwa i adres firmy) spotykamy na warszawskich oprawach. Są to pieczętki Aleksandra Kozłowskiego, Władysława Wiśniewskiego, J. Goldschrifta, Introligatorni „Ewelina”, Orlikowskiego, W. Łęczyckiego, Jana Flisińskiego, Stefana Dippa, Jerzego Filipowicza i Stefana Doroby (dwie ostatnie z lat powojennych).

Na koniec jedyny dotychczas spotkany przykład warszawskiego stempla do suchego tłoku, odciskał go na swych pracach Wilhelm Kreusch.



122. Sygnatura z suchego tłoku

Konfrontując rodzaj, formę, technikę wykonania i styl dekoracji nalepek introligatorów warszawskich z mistrzami obcymi, dostrzec można znaczne ich podobieństwo. Oznacza to, iż nalepka introligatorska nie była wytworem warszawskim, oddziaływały tu wpływy zewnętrznych środowisk, nalepki napływały do Warszawy, tak samo jak nowe mody i technologie²⁹.

13.2.3. Wyciski na okładce

Sygnatury odciskane na okładzinach lub grzbiecie, znane w introligatorstwie od dawna, w XIX wiecznych oprawach warszawskich pojawiają się dość późno i mają bezpośredni związek z początkami oprawy nakładowej. Nazwiska introligatorów Gustawa Ahrendsa i Adolfa Kantora oraz właściciela drukarni i introligatorni Józefa Ungra wryte zostały na kliszach zastosowanych do wycisku dekoracji okładki. Sygnatury Kantora spotykamy na kilku jego kliszach: pierwsza to klisza z oprawy *Pism* Adama Mickiewicza w edycji Merzbacha z 1858 roku, kolejną zastosował na 7-tomowej edycji *Pism* Kazimierza Brodzińskiego z 1874 roku. Klisza z wygrawerowanym nazwiskiem Ahrendsa posłużyła mu do oprawy 10-tomowej edycji *Dzieł* Karola Szajnochy z roku 1878; tę samą kliszę wykorzystał w roku 1882, gdy oprował 8-tomową edycję *Dzieł* Lucjana Siemieńskiego.

²⁹ Strona internetowa <http://www.sevenroads.org/Bookish.html> z dnia 10.03.2009.

15-tomowa edycja *Wyboru pism* Józefa Ignacego Kraszewskiego, która ukazała się nakładem i drukiem Józefa Ungra w latach 1878-1882 oprawiana była w przydrukarnianej introligatorni. Na kliszy którą odciskano na okładkach znajduje się wygrawerowane nazwisko Ungra.

W zbiorach Muzeum Drukarstwa Warszawskiego znajduje się egzemplarz kliszy z wygrawerowanym nazwiskiem introligatora. Mosiężną kliszę w kształcie tarczy herbowej polecił oznakować swym nazwiskiem Ludwik Miernicki.



123. Klisza Miernickiego z wygrawerowaną sygnaturą (widok całości i detal)

Klisza z wygrawerowaną sygnaturą uwidaczniała sygnaturę przy każdorazowym tłoczeniu. Jeśli zatem introligator odciskał ramkę na obu okładzinach – sygnatura występowała podwójnie. Sygnatury tego rodzaju są zwykle słabo widoczne, gdyż dają tylko nieznaczny wypukłość (grawerunek był zwykle drobny), a klisze tego rodzaju najczęściej obijano na ślepo.

W oprawach nakładowych częściej stosowano odbicie nazwy firmy u dołu tylnej okładziny. Tłoczek z nazwą firmy zamawiano u grawera lub też zestawiano go z czonek introligatorskich i następnie łączono z całą formą do tłoczenia. Wówczas sygnowanie dokonywało się niemal automatycznie, wraz z wytłaczaniem okładek. Sygnaturę odbijano na ślepo, tak zresztą zwykle ozdabiano tylnie okładki. Ze względów technologicznych zwykle ustawiano ją w pobliżu ramki, tak by przy tłoczeniu napis nie oderwał się lub nie zgniół. Co ciekawe, sygnatury tak wykonane nie znajdują się na wszystkich, identycznych egzemplarzach opraw. Wytłumaczyć to można faktem, iż książki oprawiano partiami; przy wytłaczaniu jednej partii okładek dołączono linijki z nazwą wykonawcy, przy innych pominięto je.

Sygnatury tego rodzaju spotykamy na wytworach firm Antoniego Morawskiego, Józefy Bojanowskiej, Introligatorni S. Orgelbranda synów, Jana Franciszka Pugeta, Włodzimierza Dippla, Władysława Tyimińskiego, oraz spółki Puget, Tyimiński, Dippel i Ska,

a nadto Franciszka Niedbalskiego, Abrama Grzybka, Józefa Gelbarda, Introligatorni Pospiesznej, Wacława Dmochowskiego, Introligatorni Miejskiej, Wincentego Emchowicza, Jana Recmanika, Zygmunta Markiewicza, Wołłowicza i Malusa, Drawdzika i Mościckiego, introligatorni przy drukarniach Władysława Łazarzkiego i Piotra Laskauera. Czasami sygnatury odbijano farbą, zwykle czarną. Takie sygnatury mają wyraźny cel reklamowy, stemple Pugeta, Franciszka Niedbalskiego, są dość duże i wyraźne, na sygnaturach M. Frütchaina i Karola Grabowskiego zamieszczono adres, a Abrama Kamienia – dwa niewyraźne kółka, są to zapewne medale uzyskane na jakiejś wystawie.



124. Sygnatury na oprawach wydawniczych tłoczone czarną farbą lub na ślepo

Sygnatury na oprawach luksusowych czasem wytlaczano złotem. Najczęściej było to tylko nazwisko wykonawcy. Adolf Kantor i Andrzej Wardecki francuską manierą podpisali się na grzbiecie *Królów polskich*, litograficznym albumie z 1860 roku.



125. Złote sygnatury u dołu książkowych grzbietów

Częściej złoty odcisk nazwiska umieszczano u dołu tylnej okładki (czasem w jej wnętrzu, na zawinięciu skóry, poniżej wyklejki). Kilku majstrów dopracowało się znaku graficznego (gmerku). Spółka Pugeta z Jerzyną posiadała literowy znaczek obwiedziony kółkiem. Jan Recmanik ze swych inicjałów wytworzył secesyjny zawijas. Kompozycja z przeplatających się liter WD stworzyła ciekawy, sześciokątny w formie znaczek Dippla. Wydłużone „S” przeplatające się przez „Z” to znak Zdzisława Szafranka.



126. Gmerki introligatorów: Puget, Jerzyzna i Ska, Jan Recmanik, Włodzimierz Dippel, Zdzisław Szafrank

Niektóre sygnatury uzyskały rozbudowaną formę rysunku. Sygnatura Introligatorni Artystycznej Wandy Michalskiej wzbogacona została o rysunek stołowej praski. Złożony

stempel Jana Dziewulskiego jest pomniejszeniem firmowego logo – rysunku oszczepnika ciskającego piórem. Sygnatura Pugeta na książce Zygmunta Glogera *Dolinami rzek* z 1903 roku została umieszczona w ramce z fantazyjnych, secesyjnych zawijasów. Fantastycznie prezentuje się sygnatura Włodzimierza Dippla, będąca właściwie małą ilustracją, przedstawiającą introligatora pracującego przy prasie do złoconia³⁰.

Wyjątkowe znaczenie do sygnowania opraw przykładał Franciszek Joachim Radziszewski. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dużą częstotliwość podpisywania prac przez tego introligatora artystę. Jego sygnatura wykonana fantazyjnym, kursywnym pismem; odbijana była na ślepo. W wyjątkowych przypadkach Radziszewski odbijał rozbudowany poetyczny napis: „Pomyślał, rysował, wykonał F.J. Radziszewski mistrz cechowy warszawski”. Syn Radziszewskiego, Stefan, poszedł dalej jeszcze tą drogą, na jednej ze swych prac z czasu okupacji, całą, wyklejoną pergaminem dublurę wypełnił złoconym opisem: „Oprawę tę wykonał dla pana doktora Tadeusza Chojnackiego grafik introligator Stefan Radziszewski z Warszawy A.D. MCMXXXI”³¹. Z kolei Jan Woźniakowski, który prawdopodobnie kształcił się i współpracował z warsztatem Radziszewskiego na pewnej, specjalnej oprawie pozostawił taki napis pamiątkowy: „Jako sztukę mistrzowską wykonał Jan Ludwik Woźniakowski. Przedstawiona i przyjęta na sesji mistrzów Cechu Introligatorskiego m.st. Warszawy dnia 29 IX R.P. MCMXXV”³².



127. Sygnatury Franciszka Joachima Radziszewskiego

Odrębną formą oznaczania autorstwa opraw, jest informacja zawarta w stopce wydawniczej książki. Informacja taka może się znaleźć tylko wówczas, gdy w momencie druku było już określone, która introligatornia będzie opracowywać nakład książki. Zwyczaj zlecenia jednolitej oprawy dla całego nakładu, zlecenia pochodzącego od wydawcy, a nie jak było wcześniej, od księgarza, ugruntował się właściwie dopiero w latach międzywojennych³³. Spotykamy takie informacje odnośnie firm Jana Modzyńskiego (książki Biblioteki Dzieł

³⁰ Oprawa książki: R. Betten, *Hodowla kwiatów w pokoju*, Warszawa: M. Arct 1911, własność prywatna.

³¹ Oprawa książki: Ryszard de Bury, *Philobiblon*, Lwów 1925, własność prywatna.

³² W. Łysiak, *Wyspa zaginionych skarbów*, Chicago-Warszawa: Exlibris 2001, s. 300.

³³ Najstarszy tego rodzaju zapis znalazł się na edycji *Dzieł* Słowackiego przygotowanej przez redakcję „Wędrowca” w 1903 roku. Oprawę miała wykonać Introligatornia Artystyczna Antoniego Rudowskiego i taką informację umieszczono w metryczce książki. Tymczasem część nakładu oprawiały inne introligatornie, na niektórych egzemplarzach swą sygnaturę odcisnął Abram Grzybek.

Wyborowych), Bolesława Zjawieńskiego (edycje Głównej Księgarni Wojskowej, Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych), Władysława Czajkowskiego.

Podsumowując, można stwierdzić, iż introligatorzy, którzy przełamali się, i zaczęli sygnować swe prace, często mieli kilka różnych sygnatur. Być może zamawiali następne, gdy nakład poprzednich się wyczerpał, czy też zdezaktualizowały dane. Czasem mieli sygnatury różnych rodzajów, stosowane na różnych typach prac. Ogólnie jednak, należy podkreślić, że egzemplarze sygnowane stanowią niewielki procent wszystkich opraw wykonanych przez introligatorów.

13.3. Wystawy

Modną w XIX wieku metodą prezentacji i reklamy sektora wytwórczego były rozmaite wystawy. Organizatorzy pragnęli ukazać lokalnej społeczności postęp cywilizacyjny. Prezentujący swe wyroby przedsiębiorcy uzyskiwali okazję pokazania się publiczności oraz zmierzenia ze swymi konkurentami. Najlepsze zakłady nagradzano medalami. Przedsiębiorcy szczylicili się nimi, wykorzystywali je następnie w propagandzie swej firmy, dołączając ich podobizny do reklam i papierów firmowych. W wystawach uczestniczyli (choć niezbyt licznie) także introligatorzy. Zgodnie z ustawą o wystawach krajowych z 1818 roku, ich celem był rozwój krajowej wytwórczości; organizacją zajmowała się administracja rządowa i ona pokrywała związane z tym koszty³⁴.

Pierwszy ślad udziału introligatorów w wystawie pochodzi z roku 1825. W ratuszu warszawskim urządzono wówczas wystawę płodów przemysłu krajowego. Oprawy książek nadesłali na nią Antoni Oehl i Alojzy Pietrzykowski, zaś galanteryjnik Dawid Kunkler – teki, pugilaresy, toaletki. Prasowy sprawozdawca zatrzymał się nad pięknymi oprawami Oehla, jednak pochwałę komitetu sędziowskiego otrzymał Pietrzykowski, zaś medal – Kunkler. Ponownie w warszawskich wystawach przemysłowych wzięli udział introligatorzy w 1838 roku: Alojzy Pietrzykowski zaprezentował szeroką gamę wyrobów galanteryjnych oraz księgę handlową, zaś Karol Ahrends oprawę biblii oraz album. Na wystawie w roku 1841 wyroby galanteryjne, takie jak teki, pugilaresy, cygarniczki, toaletki zaprezentowali bracia Jan i Franciszek Ksawery Lange oraz Leopold Malanowski. W roku 1845 na wystawie znalazły się oprawy książek Wilhelma Kreuscha oraz wyroby galanteryjne Franciszka

³⁴ A. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1999, s. 29.

Ksawerego Lange³⁵. W roku 1857 w wystawie wzięło udział dwóch introligatorów: Zielenkiewicz i Kreusch oraz dwa zakłady galanteryjne: Grossglücka i Vettera. Fabryka obić papierowych Alberta Vettera & Comp. wychwalana za „świeże gustowne wzory zagraniczne a także obfitość deseni i kolorów”, obok głównej swej produkcji, czyli tapet papierowych, zaprezentowała na wystawie szereg wyrobów galanteryjnych, takich jak toaletki, szkatułki, bombonierki i pudełka. Wyroby tego wystawcy wyróżniały się w dziale papierniczym, „w wyrobach zaś p. Grossglücka jak i w wyrobach właściwych introligatorów nie znaleźli znawcy nic szczególnego w wykonaniu.”³⁶ „Parę ciężko oprawnych ksiąg kasowych i albumów, parę pstrych klejonek nieszczególnego gustu, oto i wszystko” - relacjonował sprawozdawca³⁷.

W latach sześćdziesiątych XIX wieku na czołową pozycję wśród introligatorów warszawskich wybił się Adolf Kantor. W roku 1862 otrzymał medal wielki na wystawie w Londynie, w 1865 na wystawie w Moskwie uzyskał przywilej używania herbu państwa. Na Powszechną Wystawę Paryską w 1867 roku zgłosił trzy oprawy, także na Wszechrosyjskiej Wystawie Przemysłowej w Petersburgu w roku 1870 zaprezentował się z wykwintnymi oprawami książek. Biblię Dorego oprawioną w aksamit pokrywały srebrne płaskorzeźby przedstawiające sceny ewangeliczne (postać Jezusa, Ewangelistów, Apostołów, Męka Pańska). Edycja dzieł Kopernika otrzymała skórzaną oprawę reliefową, z uwypuklonym globem ziemskim oraz herbem Kopernika, zaś trzecie dzieło, *Wzory sztuki średniowiecznej* oprawę skórzaną, złożoną. Wszystkie księgi miały złożone i cyzelowane brzegi oraz wytworne futerały³⁸. Drugim wystawcą na wystawie petersburskiej był Wilhelm Rejchert, specjalizujący się w liniowaniu papieru i wykonywaniu ksiąg handlowych³⁹.

Na Powszechną Wystawę w Wiedniu w 1873 roku wysłały swe prace dwa zakłady introligatorskie: Adolfa Kantora oraz braci Grossglück. Kantor zaprezentował te same dzieła co na poprzedniej ekspozycji: Biblię, *Wzory sztuki średniowiecznej* i inne wspaniale i bogato

³⁵ „Kurier Warszawski” 1825 nr 238 s. 1065, 1826 nr 73 s. 289; A. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, dz. cyt., s. 225, 300, 337, 339, 360, 362.

³⁶ *Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych odbytej w Warszawie 1857 r.*, Warszawa: druk Orgelbranda 1860, s. 154-155.

³⁷ *Wystawa przemysłowa w Warszawie (ciąg dalszy)*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857 nr 198 s. 4.

³⁸ A. Drexlerowa, A. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych, 1851-2000*, Warszawa: Instytut Sztuki PAN 2005, s. 48; *Wykaz przemysłowców i ziemian Królestwa Polskiego, którzy złożyli warszawskiemu komitetowi Powszechnej Wystawy Paryskiej deklaracje co do wysyłki wyrobów, roku 1867*, „Przegląd Techniczny” 1866, T. I, s. 46; Fr. Krajewski, *Przemysł Królestwa na Wszechrosyjskiej Przemysłowej Wystawie Cesarstwa w Petersburgu r. 1870*, Warszawa 1870, s. 48-49.

³⁹ Tamże.

oprawione księgi; firma braci Grossglück – pudełeczka i rozmaite galanteryjne. Bracia Grossglück otrzymali na tej wystawie dyplom uznania⁴⁰.

W roku 1875 w Warszawie powstało Muzeum Przemysłu i Rolnictwa; było ono organizatorem szeregu wystaw przemysłowych. Udział w wystawach był z zasady płatny, wysokość opłaty była uzależniona od wielkości zajmowanej powierzchni.

Na początek swej działalności w roku 1876 zorganizowało wystawę skór i wyrobów ze skóry. Obok garbarzy i przedstawicieli rzemiosł typowo skórzanych (szewcy, rymarze, siodlarze, rękawicznicy) udział w niej wzięło dwóch introligatorów: Wilhelm Kreusch i Adolf Kantor, prezentując księgi oprawne w skórę⁴¹.

W roku 1885 w Warszawie, w pawilonie usytuowanym na placu Ujazdowskim zorganizowano Wystawę Rolniczo-Przemysłową. Ze swymi wyrobami wystąpili tam Bracia Grossglück, Wilhelm Kreusch oraz Feliks Drożdżicki. Dwie pierwsze firmy otrzymały medale brązowe⁴².

Kolejna wystawa, do której udziału zaproszono także introligatorów odbyła się w roku 1893 w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Muzealny komitet wystawy planował zorganizowanie wystawy skór, nie odbyła się jednak ona w terminie. Dopiero gdy do działań zaproszono reprezentantów różnych rzemiosł skórzanych, w tym władze cechów, działania nabrały rozpędu. W komitecie organizacyjnym, z ramienia branży introligatorskiej działał Ludwik Miernicki, w gronie współpracowników znaleźli się także Konstanty Kolasieński, Feliks Drożdżicki oraz Gabriel Majbaum. Zaproszenia do udziału w wystawie wysłano do blisko 600 rzemieślników i przedsiębiorców, w tym do 81 introligatorów.

W wystawie skór i wyrobów ze skóry wzięło udział kilku introligatorów, tak z Warszawy, jak i z prowincji; wśród nich wyróżniały się prezentacje dwóch firm: Majbauma i Pugeta. Tradycyjna produkcja Majbauma – księgi handlowe zyskały sobie uznanie, w przeciwieństwie do jego niezbyt udanych opraw książek. Firma Jana Franciszka Pugeta dopiero wchodziła na rynek. Jej oprawy nakładowe doceniono od razu i upatrywano w nim (słusznie, jak pokazała przyszłość) krajowego konkurenta dla zagranicznych, głównie lipskich

⁴⁰ *Lista osób z Królestwa wynagrodzonych na wystawie w Wiedniu*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 37 s. 291; *Przemysł Królestwa Polskiego na powszechnej wystawie w Wiedniu 1873 r.*, tamże 1873 nr 41 s. 327; A. Kempa, *Śpiewak czyli Kantor*, „Bibliotekarz” 2004 nr 6 s. 29-30.

⁴¹ Ze zgłoszeniem wystąpił także Michał Winkler, lecz jak się zdaje, nie nadesłał prac. *Tegoroczna Wystawa Przemysłowa i Rolnicza*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1876 nr 44 s. 173; *Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Warszawie*, tamże 1876 nr 46 s. 182; A. Makowiecki, *Przegląd przemysłowy*, [w:] *Jana Jaworskiego Kalendarz ilustrowany na rok 1877*, Warszawa [1876] s. 80-81.

⁴² *Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Warszawie w 1885 r.*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1885 nr 29 s. 2-4; *Dalszy ciąg katalogu Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie*, [Warszawa] 1885, plan pawilonu ogólnego.

firm, realizujących dotychczas dekorowane oprawy masowe dla polskich wydawców. Obie te firmy uzyskały na wystawie medale srebrne wielkie. Inną introligatorską ciekawostką na tej wystawie były ramy wykonane ze skóry przez zakład Stanisława Malickiego. Poza konkursem w wystawie wziął udział Ludwik Miernicki, prezentując szyldziki i napisy tłoczone w tekturze, naśladujące skórę⁴³.

Najważniejszym wydarzeniem wystawienniczym dla branży introligatorskiej była wystawa, która odbyła się w 1897 roku, poświęcona wyłącznie introligatorstwu. Już w roku 1896 w łonie Sekcji Rzemieślniczej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu ukształtował się komitet organizacyjny, zwany Delegacją Wystawy Introligatorskiej. Na jego czele stanął Samuel Dickstein, zaś funkcję sekretarza objął Zygmunt Wolski. Jesienią tegoż roku rozesłano do potencjalnych uczestników pismo intencyjne z programem wystawy. Na jej część pierwszą – teoretyczną – składać się miały materiały statystyczne oraz literatura przedmiotu. Część drugą stanowiły maszyny oraz materiały służące do wykonywania prac introligatorskich. Część trzecia – pokaz opraw i innych wytworów introligatorskich podzielono na pokaz opraw zabytkowych, część konkursową oraz dział prac nie biorących



128. Pismo intencyjne organizatorów Wystawy Introligatorskiej

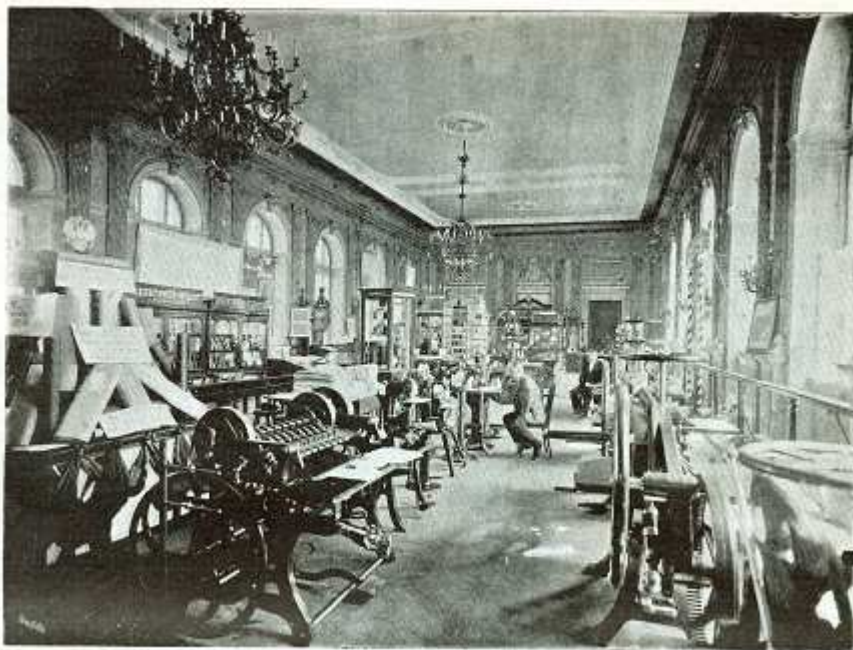
⁴³ Wystawa wyrobów ze skóry, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1892 nr 13 s. 98; Na posiedzeniu Komitetu Wystawy, tamże 1892 nr 45 s. 370; Na posiedzeniu Komitetu wystawy skór, tamże 1892 nr 48 s. 395; Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich, tamże 1893 nr 29 s. 230-231, nr 30 s. 238-239; Z wystawy, tamże 1893 nr 52 s. 415-416; Lista nagród, tamże 1893 nr 49 s. 390-391.

udziału w konkursie (prace autorów zagranicznych, w tym wzory oraz oprawy nakładowe, prezentowane przez wydawców).

Wystawę anonsował rozklejany na mieście plakat, przedstawiający dużą księgę. Organizatorzy współdziałali z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, które zrealizowało wystawę w salach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy Krakowskim Przedmieściu, obok kościoła Św. Anny.

Otwarcia wystawy w dniu 20 maja o godz. 14³⁰ dokonał namiestnik cara, generał-gubernator książę Aleksander Imertyński. Wystawa ulokowana była w wielkiej sali na I piętrze Muzeum Przemysłu, oraz w dwóch sąsiadujących, mniejszych „gabinetach”. Główną salę wystawową zaaranżowano w trzech ciągach. Wzdłuż jednej ściany ulokowano nowoczesne maszyny introligatorskie. Sprowadziła je z Lipska firma Jakuba Fajansa, specjalizująca się w handlu maszynami drukarskimi. Pracownicy firmy Piotra Lasauera, w tym Władysław Tymiński, demonstrowali działanie tych maszyn oraz przebieg niektórych procesów oprawy maszynowej, takich jak: składanie arkuszy, zszywanie drutem, obcinanie na gilotynie, złocenie okładek. Komentatorzy z zadowoleniem odnotowali także polskiego producenta urządzeń introligatorskich – J. Zawadzkiego.

Środkowy rząd wypełniły prezentacje materiałów: tektur i papierów, płócien introligatorskich, jedwabów i skór, farb, materiałów do złocenia i okuć. Tutaj też znalazł się pokaz sprowadzonych z zagranicy wzorów opraw, w tym zwłaszcza pokaz modlitewników, ozdobnie oprawianych w niemieckich introligatoriach fabrycznych.



129. Wystawa introligatorska, 1897 rok

Wzdłuż przeciwległej ściany znalazły się witryny z gotowymi wyrobami introligatorskimi. Dominowało wśród nich stoisko z oprawami wydawniczymi księgarni wydawniczej Gebethnera i Wolffa. Oprawy nakładowe pokazywała także Drukarnia Laskauera i Babickiego, specjalizująca się w wykonywaniu tego rodzaju robót⁴⁴. Bogato reprezentowana galanteria, zwłaszcza firm Antoniego Chodowieckiego, Feliksa Drożdżickiego, Braci Neuman, Gabriela Majbauma i Konstantego Thiessa sprawiała wrażenie „wykwintnego bazaru”⁴⁵.

Zadziwiający jest fakt, że na uboczu przygotowań pozostał cech introligatorski, a większość mistrzów cechowych nawet nie wzięła udziału w wystawie. Z tego powodu wystawa dała zafałszowany obraz bieżącego introligatorstwa „jakoby w naszej dobie datował się zanik introligatorstwa jako rzemiosła i nastąpiło wchłonięcie go całkowite w przemysł wielki”⁴⁶. Z oprawami książek wystąpiło tylko kilku introligatorów: Jan Beyer, Józefa Bojanowska, firmy Chodowieckiego, Kantora, Wilanowskiego a także Robert Jahoda z Krakowa i L. Wüstehube z Łodzi. Kilku kolejnych majstrów nadesłało swe prace na konkurs, już w trakcie trwania wystawy.

Bardzo efektownie prezentowała się kolekcja opraw zagranicznych, zwłaszcza modlitewników wykonanych w czeskiej firmie I. Steinbrenera i niemieckiej A. Riffartha. W małych bocznych salach zaprezentowano oprawy zabytkowe wypożyczone z kilkudziesięciu bibliotek, w tym ks. Czetwertyńskich, Radziwiłłów, Przeździeckich, Potockich i Mathiasa Bersohna. Brak polskiej literatury fachowej wynagradzały książki obce, zwłaszcza niemieckie i angielskie⁴⁷.

Fakt, iż wielka introligatorska impreza została właściwie zbojkotowana przez cech, jest trudny do zrozumienia. Przecież przewodniczył mu w tym czasie Konstanty Kolasiński, osoba światła i otwarta na nadchodzące przemiany. Co więcej, cech wziął przecież udział w poprzedniej wystawie – wyrobów skórzanych, kilka lat wcześniej. Prasa widziała w tym ogólną niechęć rzemieślników do reklamy:

„U nas mogą być dobrzy rzemieślnicy, ale kupiec żaden z nich nie jest. Niedołęgi, (...) safandule, nie rozumieją własnego interesu. Im się zdaje, że jak zrobią co jako tako i schowają w swoim warsztacie, lub co

⁴⁴ *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 46 s. 364-365; Pismo intencyjne Delegacji Wystawy Introligatorskiej kierowane do E. Nebelskiego, 1896, MD 103/AR; F-y, *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897 nr 22 s. 423-424; *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 2 s, 16, nr 21 s. 169-170; *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Handlowa” 1897 nr 114 s. 1-2.

⁴⁵ J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 22 s. 174.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże; *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 26 s. 208-210.

najwyżej wystawią w oknie, to każdy będzie do nich leciał i prosił: „Panie majster, sprzedaj mi to pudełko, tę teczkę...”⁴⁸

Wystawie towarzyszył przeszło 50-kartkowy, starannie wydany katalog. Historyczny wstęp *Z dziejów Introligatorstwa Polskiego* napisał doń Zygmunt Wolski, sekretarz komitetu organizacyjnego. Katalog wydany równoległe w języku rosyjskim i polskim zawierał prezentację firm, które zgłosiły swój udział w wystawie. Obszerny był także dział reklam, zamieszczono tu także reklamy firm, które w wystawie nie uczestniczyły⁴⁹.



130. Katalog Wystawy Introligatorskiej

Fundusz nagród wyniósł ok. 400 rubli, medale ufundował Muzeum oraz Ministerstwo Skarbu, nagrody pieniężne przeznaczone dla szeregowych pracowników ufundowali księgarze. Najwyższymi odznaczeniami, tj. złotymi medalami uhonorowano firmy Majbauma i Chodowieckiego, medale srebrne otrzymali Karol Manke, firmy Kantora, Thiessa, Laskauera i Babickiego. Medale przyznano także zakładom wytwarzającym surowce dla potrzeb introligatorskich, oraz, co wzbudziło kontrowersję, zakładom wytwarzającym galanterię papierniczą, szyldy itp⁵⁰.

Podczas trwania wystawy i w jej podsumowaniu zrodziło się kilka ważnych spostrzeżeń. Obserwacja rozwijającego się zjawiska oprawy wydawniczej, w którym najważniejszym i najzasobniejszym uczestnikiem były księgarnie wydawnicze zrodziła postulat, by włączyli się oni w rozwój sztuki użytkowej i zamówili (oraz sfinansowali) opracowanie typowych wzorów okładek, odpowiednich dla polskich książek. Na podstawie

⁴⁸ A. Komar, *Kronika tygodniowa*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 22 s. 176.

⁴⁹ *Katalog Wystawy introligatorskiej*, Warszawa 1897.

⁵⁰ *Nagrody na wystawie...*, dz. cyt.; *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 18 s. 146.

tych wzorów, postulowano, jakiś krajowy wytwórca mógłby masowo produkować dla użytku introligatorów mosiężne matryce do zdobienia okładek. Pozwoliłoby to na obniżenie ceny, ułatwienie dostępu oraz rozwój wzornictwa o motywy polskie⁵¹.

Ponadto na wniosek przewodniczącego, Samuela Dicksteina postanowiono utworzyć przy Muzeum Rzemiosł stałą delegację opiekującą się introligatorstwem. Do jej zadań zaliczono rozwój kształcenia zawodowego, wydawanie podręczników, badanie dziejów introligatorstwa, wspomaganie postępu w technologii introligatorskiej, w nowoczesnych maszynach i materiałach oraz zdobnictwie, a także działania o charakterze marketingowym, tj. powiększanie produkcji poprzez wzrost zapotrzebowań⁵². Myśl włączenia się w kształcenie introligatorów zaistniał już w trakcie przygotowań do wystawy: komitet organizacyjny za niezbędną, integralną część wystawy uznał specjalnie urządzone wzorowy warsztat introligatorski, w którym byłyby przeprowadzane praktyczne kursy zawodowe. Opracowano także szczegółowy program takich kursów⁵³.

Żaden z postulatów nie doczekał się realizacji. Dalekim ich echem było otwarcie, po przeszło 10 latach, Kursów Graficznych dla drukarzy i introligatorów w Muzeum Rzemiosł, stało się to jednak wysiłkiem innych osób i środowisk.

W roku 1903 Muzeum Przemysłu i Rolnictwa urządziło wystawę wyrobów galanteryjnych. Celem tej imprezy było przedstawienie lokalnej społeczności i handlowcom wyrobów galanteryjnych wytwarzanych przez przemysł krajowy. Polscy przedsiębiorcy bowiem, znaczną część swej produkcji eksportowali na rynek rosyjski, podczas gdy w Warszawie sprzedawano i używano głównie towary zagraniczne.

Organizacja wystawy przebiegła bardzo sprawnie, co dowodzi dużej rutyny, jakiej nabrało Muzeum przy kolejnych tego typu imprezach. Informacje o wystawie podano w marcu, zaś jej otwarcie nastąpiło 12 września 1903 roku. Wystawcy ponosili opłaty za zajętą powierzchnię wystawową, sami też przygotowywali swe prezentacje w postaci gabloty, witryny czy stoiska. Przysyłali pracowników do opieki nad eksponatami oraz udzielania informacji i nawiązywania kontaktów biznesowych⁵⁴.

Na wystawie, pośród wyrobów z metalu, drewna, skóry, gliny, porcelany i szkła przewidziano miejsce dla branży papierniczej. W wystawie wzięło udział 10 introligatorów i galanterników branży introligatorskiej.

⁵¹ J. Bojanowska, *Wystawa introligatorska*, dz. cyt.; *Z tygodnia na tydzień*, dz. cyt.

⁵² J. R.[zётkowski], *Po wystawie introligatorskiej w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 27 s. 218.

⁵³ *Projekt wzorowego warsztatu introligatorskiego*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1896 nr 23 s. 180-181.

⁵⁴ *Wystawa wyrobów galanteryjnych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 12 s. 94-95.

Najwyższym odznaczeniem, medalem złotym wielkim, uhonorowano firmę Thiessa, która przedstawiła bombonierki (tj. pudełka na czekoladki) wykonane z atlasu, skóry, drewna, zwykłe pudełka i różne wyroby papierowe na użytek cukierników. Wyróżniono także czterech pracowników tej firmy, których praca złożyła się ogólny sukces: kierownika artystycznego Marcelego Roszkowskiego, projektanta bombonierek – Juliana Górnego oraz Nikodema Weinerta i Józefa Sejba.

Złotym medalem nagrodzono Jana Franciszka Pugeta za ozdobne oprawy książek, a szczególnie książek do nabożeństwa. Wyróżniono też jego pracowników: Konstantego Ilińskiego, oraz Adama Suchodolskiego. Także złoty medal otrzymał Jan Recmanik, introligator, który dopiero niedawno osiadł w Warszawie. Wykorzystał wystawę dla zareklamowania swej młodej firmy; przedstawił teczkę, album, ramki do fotografii. Zwracano uwagę na wysoki poziom artystyczny jego prac i precyzje wykonania, które były efektem nauki Recmanika w zagranicznych ośrodkach introligatorskich. Równie młoda, lecz większa rozmiarami firma Antoniego Rudowskiego zaprezentowała bogaty wybór swych wyrobów: pudełka, bombonierki, portfele, podkładki na biurka. Uwagę zwracały modne wówczas albumy na pocztówki, których okładki ozdobiono ręcznie malowanymi obrazkami. Za rozwój produkcji galanteryjnej Rudowski otrzymał medal srebrny.

Listem pochwalnym wyróżniono Tanacha Fiszelewicza, autora skórzanych tek, notesów, albumów oraz skór zdobionych tłoczeniem dla użytku tapicerów; także list pochwalny otrzymał Romuald Werner za skórzane futerały do biżuterii, kufry do sreber, teki i albumy⁵⁵.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa było nie tylko instytucją wystawienniczą. Tu miało swa siedzibę Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu wraz z działającą na rzecz drobnej wytwórczości Sekcją Rzemiosł tegoż Towarzystwa. W roku 1898 Muzeum otrzymało od spadkobierców L. Natansona 5000 rubli jako fundusz wieczysty. Odsetki od niego były wykorzystywane na zapomogi zwrotne dla rzemieślników warszawskich, korzystali z nich także introligatorzy. Muzeum posiadało własną bibliotekę, która gromadziła literaturę fachową. Wśród wielu wydawnictw prenumerowano niemieckie czasopismo introligatorskie „Illustrierte Zeitung für Buchbinderei und Cartonagefabrikation”. Muzeum organizowało zajęcia rysunkowe – dokształcające dla rzemieślników. Nie tylko rozwijali oni swe umiejętności manualne i artystyczne, lecz także, kopiując zgromadzone w Muzeum eksponaty, zyskiwali wzory dla własnej pracy. Z czasem, w roku 1893, z działalności

⁵⁵ Wystawa wyrobów galanteryjnych w Warszawie, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1903 nr 40 s. 315-316, nr 42 s. 332-337, nr 43 s. 345, nr 44 s. 347-348.

kształceniowej rzemieślników wytworzył się oddział - Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, którego głównym zajęciem było prowadzenie kursów zawodowych różnych branż. Obok organizowanych cyklicznie wystaw branżowych (przeciętnie jedna wystawa rocznie) Muzeum Przemysłu zorganizowało także stałą wystawę prób i wzorów. Zgromadzono na niej wyroby różnych branż przemysłu i rzemiosła, pozyskane z bieżącej produkcji. Znalazły się tam także wyroby introligatorskie, ofiarowane przez firmę Majbauma⁵⁶.

Coraz popularniejsze w wieku XIX wystawy przemysłowe ewoluowały pod względem organizacyjnym, zbliżając się do formuły współczesnych targów. Coraz mniejszą rolę odgrywały konkretne, pokazane publiczności obiekty, a coraz bardziej chodziło o promocję firm, którą te organizowały sobie w dowolny sposób. Mniej merkantylny charakter miały np. wystawy pracy kobiet (na takiej wystawie w 1877 roku prace introligatorskie prezentowały panie Miklaszewska i Nowacka⁵⁷), czy wystawy prac mistrzowskich.

W wieku XX prace introligatorskie częściej niż na targi przemysłowe czy rzemieślnicze trafiały na wystawy o charakterze artystyczno-historycznym bądź wystawy bibliofilskie. Szczególne miejsce w ruchu artystycznym kobiet zajęła Ewa Lorentowiczowa, która swe prace introligatorskie, obok malarskich, wprowadziła w 1911 i 1912 roku na sale wystawiennicze Zachęty⁵⁸.

Pierwszą ważną wystawą historyczną była, zrealizowana przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, wystawa „Stara Warszawa”. Wystawa miała miejsce w 1911 roku. Pośród różnego rodzaju dokumentów, przedstawień i pamiątek historycznych zaplanowano uwzględnienie „druków i opraw książek pochodzenia warszawskiego”. I rzeczywiście, na wystawie znalazło się kilka opraw od XVII do XIX wieku, w tym oprawy ze zbiorów królewskich (Zygmunta III Wazy i Stanisława Augusta Poniatowskiego), oprawy Senatu Królestwa Kongresowego, Biblioteki Ordynacji Zamojskich, a także dwie oprawy sygnowane przez introligatorów Oehla i Macjałowicza⁵⁹.

⁵⁶ G. Pol., *Sztuka w rzemiośle*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1893 nr 19 s. 150-152; *Muzeum Rzemiosł*, tamże 1893 nr 24 s. 189; *Wystawa stała prób i wzorów w Warszawie w 1893 roku*, tamże 1894 nr 10 s. 81; *Sale kopiowania*, tamże 1895 nr 4 s. 29; *Dwudziestopięciolecie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie 1875-1900*, Warszawa: druk. J. Cotty 1901, s. 15, 25-26.

⁵⁷ *Wystawa pracy kobiet w Warszawie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1877 nr 44 s. 175; *Nagrody na Wystawie Pracy Kobiet*, tamże nr 47 s. 185.

⁵⁸ J. Wiercińska, *Katalog prac wystawionych w TZSP w Warszawie w latach 1860-1914*, Wrocław: Ossolineum 1969, s. 198.

⁵⁹ *Wystawa „Starej Warszawy”*, „Przewodnik AntykwarSKI 1911 nr 5 s. 7; *Pamiętki Starej Warszawy zebrane na Wystawie urządzonej staraniem T.O.N.Z.P. w maju i czerwcu 1911 roku*, Warszawa: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1911, s. 153. Nb. nazwisko Macjałowicz zostało prawdopodobnie przekreślone, być może chodziło o Ignacego Musiałowskiego.

Pierwszą dużą realizacją wystawienniczą w niepodległej Warszawie była wystawa Polska Sztuka Drukarska zorganizowana w siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, w Kamienicy Baryczków na Rynku Starego Miasta w 1922 roku. Warto zauważyć, że przygotowanie wystawy zbiegło się w czasie z zarejestrowaniem Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, dokonany przez część osób uczestniczących w pracach wystawowych. Wystawa prezentowała zarówno książki dawne jak i nowe. W dziale opraw umieszczono prace najlepszych polskich współczesnych introligatorów: Bonawentury Lenarta, Roberta Jahody, Jana Recmanika oraz Franciszka Joachima Radziszewskiego⁶⁰. Ponadto pojedyncze prace kilku innych osób: Ewy Lorentowiczowej, J. Pietrzaka⁶¹, Haliny Nusbaumówny oraz prace uczniowskie powstałe na Kursach Graficznych przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, prowadzonych przez Jana Recmanika. Jan Recmanik był także członkiem komisji redagującej katalog wystawy⁶². Pokaz nowszego introligatorstwa uzupełniało kilka opraw wydawniczych Gebethnera i Wolffa

Towarzystwo Bibliofilów Polskich przygotowało Wystawę Książki i Grafiki Polskiej, która była eksponowana w Musée du Livre w Brukseli w 1925 roku. W dziale opraw umieszczono ok. 20 prac Franciszka Radziszewskiego, Jana Recmanika, oraz oprawy nakładowe z pracowni Jahody, Pietrzaka i Semkowicza⁶³.

W latach 1925-1928 odbyły się trzy ogólnopolskie zjazdy bibliofilskie. Wszystkim trzem towarzyszyło szereg wystaw, w tym także wystawy opraw, zarówno historycznych jak i współczesnych. Podczas zjazdu krakowskiego w 1925 roku bibliofile obejrzeni wystawę opraw od średniowiecza po czasy współczesne (te ostatnie - prace warsztatów krakowskich), na zjeździe warszawskim w 1926 oprawy Roberta Jahody i Zofii Dębickiej, zjazdowi lwowskiemu w 1928 towarzyszyła wystawa prac Aleksandra Semkowicza. W programie zjazdu warszawskiego (1926) była przewidziana poważna, przeglądowa wystawa introligatorska, jednak jej pomysłodawca i organizator – Bonawentura Lenart, w owym czasie członek wileńskiego Towarzystwa Bibliofilów, nie wywiązał się z zadania. Raz rzucona myśl jednak nie przepadła, wystawę taką warszawscy bibliofile zorganizowali w roku 1936 (Wystawa Pięknej Książki Polskiej)⁶⁴.

⁶⁰ *Pięć wieków drukarstwa polskiego*, Warszawa 1922 s. 213-231; J. Recmanik, *Wystawa druków polskich w Warszawie. Dział opraw*, „Grafika Polska” 1922 nr 6 s. 123-126.

⁶¹ J. Pietrzak to zapewne ten sam głuchoniemy introligator, którego wspominała córka Jana Lorentowicza jako „nadwornego” introligatora dwóch wielkich koneserów- jej ojca oraz Zygmunta Przesmyckiego – Miriama. Zob. I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975 s. 24.

⁶² *Pięć wieków drukarstwa...*, dz. cyt., s. XXI (podano błędnie imię: Antoni Recmanik).

⁶³ *Exposition du Livre et de la Gravure Polonoise. Catalogue*, Bruxelles: Musée du Livre 1925, s. 32.

⁶⁴ *Wystawa oprawy książki*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1925; K. Homolacs, P. Smolik, *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody 1925-1926*, Kraków: nakł. R. Jahody 1926. Publikacja dedykowana

Oprawy czterech wielkich intrologatorów: Lenarta, Jahody, Recmanika i Radziszewskiego zostały wysłane przez rządowy Departament Kultury i Sztuki na Wystawę Książki w Lipsku w 1927 roku⁶⁵.

Jednym z głównych punktów obchodu jubileuszu dziesięciolecia odzyskania niepodległości w 1928 roku był przegląd osiągnięć całego kraju, dokonany na poznańskiej Powszechnej Wystawie Krajowej. I tu prezentowali się intrologatorzy, aczkolwiek ich prace nie ulokowano w jednym miejscu, lecz rozrzucono po wielu miejscach: w Pawilonie Graficznym, Pałacu Sztuki, Pawilonie Rzemiosła i na Wystawie Książki. Pośród dużego grona intrologatorów znalazł się tylko jeden warszawiak – Franciszek Joachim Radziszewski; został on uhonorowany wielkim medalem srebrnym⁶⁶.

Organizacją działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Książki Artystycznej w Paryżu w 1931 roku zajął się Jakub Mortkowicz, znawca i wydawca książek artystycznych. Z zadania swego wywiązał się wzorowo, wyławiając z polskiej produkcji wydawniczej dzieła najlepszych projektantów i grafików, wydawców, drukarzy i intrologatorów. Wystawie towarzyszyło francuskojęzyczne opracowanie *Le Live d'art en Pologne 1900-1930* napisane i wydane przez samego Mortkowicza. Na ekspozycję wybrał prace siedmiu polskich warsztatów intrologatorskich. Obok Jahody, Lenarta, Radziszewskiego i Semkowicza w wystawie wzięły udział dwie warszawianki: Zofia Dębicka i Anna Hoffmanowa, oraz Jan Kuglin, który w kierowanej przezeń Drukarni Rolniczej w Poznaniu utworzył warsztat oprawy artystycznej⁶⁷. Według prasowej relacji:

„... cztery gabloty, wypełnione były okazami opraw skórzanych z intrologatorni artystycznych: Dębickiej, Jahody, Lenarta, Radziszewskiego, Kuglina. Przy zbytnej jaskrawości, przeładowaniu dekoracyjnym opraw włoskich i francuskich, robiły one na cudzoziemców (!) wrażenie swą prostotą i harmonijnym zestawieniem formatu, barwy i gatunku skóry, czcionki i złoceń i doskonale uzupełniały dział graficzny.”⁶⁸

Duża ekspozycja współczesnej polskiej sztuki intrologatorskiej miała miejsce na zorganizowanej przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie w 1936 roku Wystawie Pięknej Książki Polskiej towarzyszącej IV Zjazdowi Bibliotekarzy Polskich.

Drugiemu Zjazdowi Bibliofilów Polskich w Warszawie w roku 1926; *Pamiętnik II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie (31 X – 2 XI 1926)*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1928, s. 95; *Katalog wystawy książki lwowskiej od XVI do XIX wieku*, Lwów 1928, s. 107-121, tablice.

⁶⁵ A. Gramatyka-Ostrowska, *Z wystawy książki w Lipsku*, „Rzeczy Piękne” 1927 nr 7/8 s. 121-124.

⁶⁶ „Piękna Książka” w Pałacu Sztuki na P.W.K., „Polska Gazeta Intrologatorska” 1929 nr 7 s. 90; *Odnaczenia na Powszechnej Wystawie Krajowej*, tamże 1929 nr 9 s. 115-116. Poza Radziszewskim na PWK wystąpili i otrzymali nagrody intrologatorzy pozawarszawscy: Aleksander Semkowicz, Robert Jahoda, Bonawentura Lenart, Niemeńska Fabryka Wyrobów Intrologatorskich z Grodna, oraz poznaniacy: Przesławski i Cierniak oraz Jan Kuglin, dyrektor Drukarni Rolniczej.

⁶⁷ J. Muszkowski, *Międzynarodowa Wystawa Książki Artystycznej w Paryżu. (Wrażenia ogólne)*, „Przegląd Księgarski” 1931 nr 15 s. 145-147.

⁶⁸ H.M.[ortkowiczówna?], *Międzynarodowa wystawa Pięknej Książki w Paryżu*, „Grafika” 1931 nr 5 s. 24.

Na wystawie znalazł się „żelazny kanon” artystów-introligatorów: prace Lenarta, Jahody, Recmanika, Radziszewskiego i Semkowicza. Zaprezentował się Władysław Grabowski razem ze swymi uczennicami z Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej, Bolesław Zjawiński, Zofia Dębicka i jej niedawna uczennica Helena Karpińska, Introligatornia Artystyczna Wandy Michalskiej i Henryk Zawistowski, Anna Hoffmanowa i J. Pietrzak. Wśród opraw nakładowych znalazły się edycje Mortkowicza i „Biblioteki Polskiej”. Ogółem w dziale introligatorstwa nowoczesnego, jednym z czterech działów tej wystawy, przedstawiono blisko 400 najlepszych opraw książkowych tej epoki. Wszystkie one zostały opisane w obszernym katalogu, a wiele z nich zreprodukowano⁶⁹. Wobec wojennego „zawieruszenia się” lub nawet zniszczenia wielu z nich, katalog ten posiada wielką wartość informacyjną.

Wielki dział polski na Międzynarodowej Wystawie „Sztuka i Technika” w Paryżu w 1937 roku zajmował cały pawilon. Duża i znacząca była ekspozycja sztuki graficznej i książki. Z introligatorstwa zaprezentowano prace Władysława Grabowskiego oraz jego uczennic z warszawskiej klasy introligatorskiej, oprawy Introligatorni Artystycznej Wandy Michalskiej, Franciszka Joachima Radziszewskiego oraz prace zakładu Bolesława Zjawińskiego. Warszawska Szkoła Przemysłowa oraz Radziszewski i Zjawiński odznaczeni zostali dyplomem honorowym, natomiast Introligatornia Artystyczna uzyskała najwyższe odznaczenie – Grand Prix, a pięciu jej pracowników otrzymało dyplomy honorowe⁷⁰.

Odbywająca się w Berlinie w 1938 roku Międzynarodowa Wystawa Rzemiosła stała się okazją do kolejnej prezentacji wyrobów rękodzielniczych. Funkcje organizacyjne wzięła na siebie Izba Rzemieślnicza, w wystawie wzięło udział przeszło 100 przedsiębiorców polskich. Z artystycznymi oprawami książek wystąpili Robert Jahoda, Jan Recmanik, Aleksander Semkowicz, Henryk Zawistowski, Bolesław Zjawiński, Introligatornia Artystyczna Wandy Michalskiej oraz nieznana bliżej „Oficina Warszawska”⁷¹. Jedną z pamiątek, odnoszących się zapewne do tej właśnie wystawy jest metryczka, która zachowała się w jednej z opraw Jana Recmanika potwierdzająca, że książka była oddana do dyspozycji Związkowi Izb Rzemieślniczych⁷².

⁶⁹ *Katalog Wystawy Pięknej Książki Polskiej*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1936, s. 43-71.

⁷⁰ *Catalogue officiel de la Section Polonaise à l'Exposition Internationale Arts et Techniques dans la vie moderne, Paris 1937*, s. A43-A45 ; *Sprawozdanie o pracach jury międzynarodowego*, Warszawa : Komisariat Generalny Rządu Polskiego na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej 1939, s. 22, 35.

⁷¹ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1938 r.*, Warszawa: Izba Rzemieślnicza 1939, s. 63, 66-67, ilustracje; *Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł w Berlinie 28 V – 10 VII 1938. Dział polski*, Warszawa: Związek Izb Rzemieślniczych RP 1938, s. 23.

⁷² Metryczka znajduje się w książce: G. Bogeng, *Der Bucheinband*, Halle 1913, własność prywatna. Oprawa reprodukowana w: *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa: Muzeum Drukarstwa Warszawskiego 2005, s. 46.



131. Metryczka z książki uczestniczącej w wystawie w Berlinie w 1938 roku

Na Międzynarodową Wystawę w Nowym Jorku wysłane zostały oprawy Heleny Karpińskiej; ponadto przeszło 120 opraw nakładowych znalazło się w dziale „Wydawnictwa”⁷³. Los wszystkich posłanych tam eksponatów był dramatyczny, bowiem w trakcie trwania wystawy nastąpiła agresja Niemiec na Polskę i obiekty nie mogły wrócić do kraju. Zagospodarowane przez polską ambasadę zostały ulokowane w różnych polonijnych placówkach, a po części rozproszone i rozprzedane.

Inny charakter miała Wystawa prac warsztatowych i szkolnych młodzieży rzemieślniczej oraz zabytków cechowych zorganizowana przez warszawską Izbę Rzemieślniczą w sali Rady Miejskiej w 1933 roku. Na wystawie zabrakło prac terminatorów introligatorskich, natomiast kilka opraw i albumów pokazali uczniowie Instytutu Głuchoniemych. Do działu historycznego cech udostępnił swą najcenniejszą pamiątkę: oryginalny pergaminowy dokument przywileju nadany cechowi przez króla Augusta II w 1699 roku⁷⁴.

Oprócz omówionych wystaw, prace poszczególnych introligatorów trafiały na inne jeszcze wystawy. Tak np. Franciszek Joachim Radziszewski posłał swe książki na Wystawę Książki i Grafiki Polskiej w Lipsku (1925), Drugą Międzynarodową Wystawę Książki we Florencji (1925), Wystawę Jubileuszową Książki w Warszawie (1928) i Wystawę Współczesnej Książki i Grafiki Polskiej w Łodzi (1930)⁷⁵.

W pierwszych latach powojennych struktury organizacyjne rzemiosła podjęły swą pracę. Jednym z działań było zorganizowanie przez Związek Izb Rzemieślniczych w 1947 roku Międzynarodowych targów – Wystawy w Gdańsku. Z firm warszawskich wzięły w nich

⁷³ *Katalog oficjalny działu polskiego na międzynarodowej Wystawie w Nowym Jorku 1939*, s. C235-C236, H412-H418.

⁷⁴ *Wystawa prac warsztatowych i zabytków cechowych*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1933 nr 7 s. 7-8; Zdjęcia z wystawy posłużyły za ilustrację do artykułu *Zarys historii cechów (Rzemiosła w Polsce)*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza 1794-1936”, Numer specjalny wydany łącznie z nr 8 z 1936 roku, s. 56-64, fragment ekspozycji z przywilejem introligatorskim na s. 57; też reprodukowane w: *Księga jubileuszu Związku Rzemiosła Polskiego. 70 lat, 1933-2002*, Warszawa Związek Rzemiosła Polskiego 2003, s. 63.

⁷⁵ M. Hilchen, *Pomyślał, rysował, wykonał Franciszek Joachim Radziszewski*, [w] *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987 s. nlb.



132. Zdjęcie z wystawy pamiątek cechowych w 1933 roku
(po lewej stronie z tyłu przywilej cechu introligatorskiego)

udział introligatornie Tadeusza Zarębskiego i Zygmunta Zjawńskiego, ta druga została nagrodzona złotym medalem⁷⁶.

Do omówionych imprez wystawienniczych dodać należy wystawy prac szkolnych. Wystawy takie, o ile prezentowane tam prace osiągały wysoki poziom artystyczny i wykonawczy, odbijały się echem, a niekiedy były pierwszym krokiem do sukcesu. Dotyczy to w szczególności wystawy prac uczennic Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej prowadzonych Władysława Grabowskiego; omówienie wystawy szkolnej w czasopiśmie artystycznym „Arkady” spowodowało, iż ten sam zestaw prac był następnie pokazywany na wystawie bibliofilskiej w Warszawie w 1936 roku, a wreszcie trafił na wystawę paryską w roku następnym⁷⁷. Innym zdarzeniem niosącym pewne konsekwencje była wystawa prac uczennic działu introligatorskiego Żeńskiej Szkoły Rzemiosł w Sosnowcu prowadzonego przez Adama Jopa. Prace tegoż działu zostały następnie przedstawione na wystawie towarzyszącej zjazdowi nauczycieli szkół zawodowych, który odbył się w Warszawie w 1933 roku. Wysoki poziom prac i zachwyty z jakim się spotkały, były argumentem w debacie o przewagach kształcenia szkolnego nad warsztatowym⁷⁸.

Wystawienie pięknych opraw książek było niewątpliwie najlepszym i najszlachetniejszym rodzajem reklamy, jaką mógł sobie sprawić warsztat rzemieślniczy.

⁷⁶ Dyplom Międzynarodowych Targów-wystawy w Gdańsku dla Tadeusza Zarębskiego, własność rodziny; Pismo Izby Rzemieślniczej do Zygmunta Zjawńskiego, MD 223/AR.

⁷⁷ „Arkady” 1939 nr 6; *Katalog Wystawy Pięknej Książki Polskiej*, dz. cyt. s. 58-59; *Catalogue officiel...*, dz. cyt., s. A44.

⁷⁸ J. Szydłowski, *Wystawa szkół w Warszawie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933 nr 4 s. 55-56; A. Jop, *Pracownie prywatne a pracownie szkolne*, tamże 1933 nr 5 s. 68-72.

Szczególny efekt uzyskiwano na wystawach, które oglądali miłośnicy książek, ludzie, którzy dbali o swe księgozbiory i szukali właściwych warsztatów, którym mogliby zlecać oprawy, nawet jeśli ich cena była znacząca.

13.4. Popularyzacja introligatorstwa

Introligatorstwo i oprawa książki zajmowało mało znaczącą pozycję w życiu społecznym. Introligatorzy stanowili mały procent rzemiosła, także w branży poligraficznej zajmowali pozycje marginalną. Nie byli ekspansywni w reklamie, nie eksponowali się na ulicach miasta, ogłoszenia prasowe, choć dość liczne, stanowią drobny ułomek masy reklam z innych dziedzin życia.

Tego stanu rzeczy nie poprawiały publikacje popularyzujące tę dziedzinę życia pojawiające się nader rzadko. Introligatorzy sporadyczne bywali bohaterami literackimi, a jeśli nawet tak się zdarzało, fakt ten nie zapadł zbyt głęboko w świadomość⁷⁹. W polskiej literaturze księgoznawczej do dnia dzisiejszego nie posiadamy kompendium przybliżającego historię oprawy książki, ani polskiej, ani też obcej.

Za najwcześniejszą publikację z zakresu introligatorstwa warszawskiego uznać należy *Wiadomość historyczną o księgarniach i drukarniach warszawskich* Stanisława Lisowskiego⁸⁰, ogłoszoną drukiem w roku 1851. Autor uzupełnił historię książki w Warszawie napisaną przez Jerzego Samuela Bandtkiego publikując informacje odnalezione w źródłach archiwalnych. Przy tej okazji przedstawił materiały dotyczące warszawskich introligatorów. Publikacja ta była podstawą dla dziennikarzy, umieszczających od czasu do czasu na łamach gazet drobne artykuły, poświęcone historii introligatorstwa warszawskiego. Artykuł taki zamieścił w roku 1880 „Wiek” (a przedrukowała „Gazeta Handlowa”), podobny tekst towarzyszył Wystawie Introligatorskiej w 1897 roku. Jego autorem był Juliann Heppen, tekst zamieszczono w „Kurierze Warszawskim”, a następnie przedrukowano w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej”⁸¹.

⁷⁹ Bernard Mark we wstępie do *Wyboru opowiadań* Icchoka Lejba Pereca w wydaniu „Biblioteki Narodowej” napisał, że Mendel Gdański był zegarmistrzem, zob. I.L. Perce, *Wybór opowiadań*, Wrocław 1958, s. LXXIII.

⁸⁰ Lisowski S., *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793 czerpana z akt dawnych*, „Biblioteka Warszawska”, 1851, T. 3, s. 1-29; J.S. Bandkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, Kraków 1826, t. 2 s. 225-226; u Bandkiego wzmianki dotyczące introligatorów są bardzo lakoniczne.

⁸¹ *O introligatorstwie u nas*, „Wiek” 1880 nr 22 s. 3, toż, „Gazeta Handlowa” 1880 nr 25 s. 3; J. Heppen, *Przed wystawą introligatorską*, „Kurier Warszawski” 1896 nr 317 s. 2; toż, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 46 s. 370-371.

Pierwszy artykuł popularyzujący dzieje oprawy książki i introligatorstwa napisany został przez warszawskiego introligatora Wilhelma Kreuscha i ukazał się w pierwszym roczniku „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” pt. *O introligatorstwie słów kilka*. Stanowił on wstęp do części drugiej, którą wypełniły rozważania nad kondycją i przyszłością introligatorstwa polskiego⁸².

Pierwsze poważne omówienie historii oprawy książki napisał Julian Kołaczkowski. Artykuł *Introligatorstwo* znalazł się w *Wiadomościach tyczących się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce* z 1888 roku⁸³, sporo w nim informacji jednostkowych, dotyczących dawnych opraw polskich.

Ciekawy, obszerny esej napisał Zygmunt Wolski; został on zatytułowany *Z dziejów introligatorstwa polskiego* i stanowił wstęp do Katalogu Wystawy Introligatorskiej z 1897 roku⁸⁴. Autor utyskiwał w nim na brak polskich publikacji dotyczących historii oprawy; wzywał do podjęcia badań nad historią polskich cechów i rejestracją introligatorów.

Równie interesujący tekst wyszedł spod pióra Jana Lorentowicza, poświęcony był dziejom i współczesności introligatorstwa polskiego, został zamieszczony w czasopiśmie dla bibliofilów, kolekcjonerów i antykwariuszy „Przegląd Antykwarski”⁸⁵.

Dość ogólny, lecz treściwy wykład dziejów oprawy europejskiej zamieściły „Wiadomości Graficzne” w 1913 roku, nieco uwag znalazło się w eseju Wincentego Trojanowskiego *Książka i okładka* w „Grafice” z 1912 roku, wydawnictwie związanym z Kursami Zawodowymi dla Grafików⁸⁶.

Obok tekstów o charakterze ogólnym ukazało się kilka publikacji monograficznych. Niektóre z nich jak *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami* Aleksandra Kraushara czy opracowania Aleksandra Birkenmajera o oprawach warszawskich z początku XIX wieku miały charakter naukowy⁸⁷. Inne były tekstami dziennikarskimi, jak np. artykuł o oprawach

⁸² W. Kreusch, *O introligatorstwie słów kilka*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 12 s. 91-92, nr 13 s. 98-99.

⁸³ J. Kołaczkowski, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*. Warszawa 1888, s. 224-228.

⁸⁴ Z. Wolski, *Z dziejów introligatorstwa polskiego*, [w:] *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897, s. nlb. 5-25.

⁸⁵ J. Lorentowicz, *Nasze introligatorstwo*, „Przewodnik Antykwarski”, 1911, nr 6, s.1-4, nr 7, s. 1-3.

⁸⁶ *Z historii introligatorstwa*, „Wiadomości Graficzne” 1913 nr 7 s. 5-6; W. Trojanowski, *Książka i okładka*, „Grafika” 1912 s. 13-15.

⁸⁷ A. Kraushar, *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami. Kartka historyczna z wieku XVIII*. Warszawa 1906; A. Birkenmajer, *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiore*. „Silva Rerum”, 1930, T. 5, nr 10/12, s. 194-216; tenże, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817-1830. Materiały bibliograficzne*, Kraków 1929.

wschodnich czy prezentacje dorobku introligatorów polskich i niemieckich zamieszczone w „Grafice” z 1906 roku⁸⁸.

Niektóre artykuły miały charakter aktualny, lub też sięgały w niedawną przeszłość. Omówienie sztuki introligatorskiej w XIX wieku ogłoszone przez Bonawenturę Lenarta w krakowskim „Polskim Przewodniku Graficznym” przedrukowały „Wiadomości Graficzne”⁸⁹. Krótki rys dziejów techniki introligatorskiej z zaakcentowaniem wynalazków XIX wieku zamieściła w roku 1904 „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”⁹⁰. Przebieg technologiczny oprawy wydawniczej czytelnicy mogli poznać z książki Michała Arcta *Jak powstaje książka*⁹¹.

W relacji Jana Recmanika z Wystawy Druków Polskich z 1922 roku znajdujemy szereg uwag, zawierających fachowe realia⁹². Stefan Rygiel pisał w roku 1936 o bieżącym stanie polskiej oprawy artystycznej⁹³.

W latach międzywojennych szereg publikacji na temat introligatorstwa ukazywało się w innych ośrodkach; docierały one do czytelników warszawskich. Prym wiodł Kraków ze swym Towarzystwem Miłośników Książki, czasopismami „Silva Rerum” i „Ekslibris” oraz pracownią introligatorstwa artystycznego Roberta Jahody. Drugim ośrodkiem popularyzacji było środowisko poznańskie, gdzie wychodziła „Polska Gazeta Introligatorska”. Istotną rolę odgrywał Bonawentura Lenart, działający w środowisku bibliotekarskim i bibliofilskim Krakowa, Wilna i Warszawy oraz lwowianin Aleksander Semkowicz. Semkowicz był autorem serii artykułów o historii oprawy, swój wywód doprowadził, niestety, tylko do wieku XVI; tekst ten, już uzupełniony, zatytułowany *Zarys historii zdobnictwa opraw*, stanowił część jego podręcznika zawodowego *Introligatorstwo* wydanego w 1948 roku⁹⁴. Ten rozdział książki Semkowicza był podstawą, na której oparł się autor artykułu *Historyczne dzieje introligatorstwa* zamieszczonego w czasopiśmie „Przyjaciel Rzemieślnika”⁹⁵.

⁸⁸ *Oprawy wschodnie*, „Grafika” 1906 nr 4/5 s. 60-62; *Oprawy krajowe* (P. Jan Recmanik w Warszawie), tamże nr 4/5 s. 79-80, nr 8/9 s. 116-117; *Oprawy artystyczne Pawła Kerstena*, tamże nr 1 s. 5-6; *Prace Wilhelma Raucha*, tamże nr 4/5 s. 81.

⁸⁹ B. Lenart, *Sztuka introligatorska w XIX stuleciu*, „Polski Przewodnik Graficzny” 1908 nr 3 s. 42, nr 4 s. 56, 58; „Wiadomości Graficzne” 1909 nr 45 s. 5-6, nr 46 s. 4

⁹⁰ *Introligatorstwo*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1904 nr 43 s.339-340.

⁹¹ M. Arct jr, *Jak powstaje książka*, Warszawa: M. Arct 1929, s. 47-53.

⁹² J. Recmanik, *Wystawa druków polskich w Warszawie. Dział opraw*, „Grafika Polska” 1922, nr 6, s. 123-126.

⁹³ S. Rygiel, *Ogólny poziom naszego introligatorstwa*, „Arkady”, 1935, nr 7, s. 420-427.

⁹⁴ A. Semkowicz, *Oprawa książki w historycznym rozwoju od papirusu do książki dzisiejszej*, „Kultura Lwowa” 1933 nr 7-10, 1934 nr 12; tenże, *Introligatorstwo z krótkim zarysem historii zdobnictwa opraw*, Kraków: Wiedza-Zawód-Kultura T. Zapiór i S-ka 1948, s. 164-186.

⁹⁵ *Historyczne dzieje introligatorstwa*, „Przyjaciel Rzemieślnika” 1949 nr 18/19 s. 14-15.

Pobieżnie opowiedziane dzieje oprawy książki znalazły się także we wcześniejszym podręczniku introligatorskim, w *Nauczaniu robót ręcznych* Michała Sowińskiego (1925); spod jego pióra wyszedł także cykl artykułów o historii oprawy książki wydrukowany w czasopiśmie nauczycielskim „Roboty Ręczne”⁹⁶.

Oprócz wymienionych publikacji, źródłem wiedzy o introligatorstwie były hasła w encyklopediach. Pierwsze z nich ukazało się w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda* w 1863 roku, a autorem był Karol Estreicher. Treść jego jest dość przypadkowa i chaotyczna, odnosząca się głównie do introligatorstwa francuskiego i niemieckiego wieków dawnych⁹⁷. W drugim wydaniu tejże encyklopedii, na przełomie XIX/XX wieku, hasło *Introligatorstwo* zredagowane zostało zupełnie inaczej. Część historyczna została zminimalizowana, zaś artykuł poświęcono nowoczesnej, uprzemysłowionej technologii oprawy książki⁹⁸ (wyraźnie widać tu wpływ niemieckich encyklopedii Brockausa i Meyera). Podobnie zostały ukształtowane hasła w kolejnych encyklopediach polskich: encyklopedii *Ultima Thule* i w *Encyklopedii Gutenberga*. W pierwszej z nich część historyczna i techniczna jest objętościowo zrównoważona, w drugiej – kilka zdań poświęconych dawnym i nowym oprawom włączono do hasła *Książka*. W encyklopedii Trzaski, Everta i Michalskiego przeważał aspekt historyczny, umieszczony pod odrębnym hasłem *Oprawa*. Historyczny punkt widzenia zastosował Zygmunt Gloger w *Encyklopedii Staropolskiej*, prezentując wybitne dawne oprawy polskie⁹⁹.

Z publikacji powojennych (do 1950 roku) warte wspomnienia są dwa teksty. W roku 1950 ukazał się 2-częściowy artykuł nieustalonego autorstwa (P.S.) zatytułowany *Dzieje Cechu Introligatorów Warszawskich*, oparty niewątpliwie na informacjach uzyskanych z samego cechu; wspomniano tam postacie i zdarzenia ze środowiska introligatorskiego z XIX i początku XX wieku¹⁰⁰. Publikacja ukazała się w momencie przemian w ustroju cechu: z samorządowego na zarządzany komisarycznie.

⁹⁶ M. Sowiński *Nauczanie robót ręcznych. Część I. Oprawy*, Podręcznik ułożył i rysunkami objaśnił H. Policht, Kraków: nakładem własnym 1925, s. 5-14; tenże, *Z historii oprawy książki*, „Roboty Ręczne” 1928 nr 5 s. 5-7, 1929 nr 1 s. 17-18, nr 2 s. 10.

⁹⁷ [K. Estreicher], *Introligatorstwo*, [w:] S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa: S. Orgelbrand 1859-1868, t. 12 s. 632-634.

⁹⁸ S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, wyd. 3, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1898-1904, t. 7, s. 317-318.

⁹⁹ *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, Warszawa: Ultima Thule 1939-1937, t.5, s. 10-12; *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Kraków: Wydawnictwo Gutenberga 1929-1939, t. 6, s. 297-300, t. 8 s. 215-216; *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, Warszawa: TEM 1925-1932, t. 2 s. 659, t. 3 s. 978; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1900-1903, t. 3 s. 294-297.

¹⁰⁰ P.S. *Dzieje Cechu Introligatorów warszawskich*, „Kurier Codzienny”, 1950, nr 165, s. 6, nr 172, s. 6.

Popularyzacji książki i miłośnictwa książek służyły artykuły Antoniego Trepieńskiego, zamieszczone na łamach „Przeglądu Księgarskiego”. W jednym z nich autor podjął tematykę introligatorską, uświadamiając czytelnikom rolę i znaczenie dobrej oprawy¹⁰¹.

Jak widać z dokonanego przeglądu, artykuły popularyzujące introligatorstwo były niezbyt liczne, umieszczane w różnych czasopismach środowiskowych. Nie mogły odegrać większej roli w przybliżaniu specyfiki zawodu ani też w rozwijaniu miłośnictwa książki i dobrej oprawy. Już większe znaczenie mogła mieć praktyczna nauka oprawy książki, realizowana w ramach kształcenia szkolnego czy też prywatnego hobby. Wydaje się, że zaangażowanie środowiska introligatorskiego w inicjowanie publikacji popularyzujących jego pracę było niewielkie. Chęć pisania wynikała raczej z zainteresowań samych autorów, czasem była potrzebą chwili, gdy istniała konieczność napisania tekstu towarzyszącego jakimś bieżącym wydarzeniom.

¹⁰¹ A. Trepieński, *O oprawach i oprawianiu*, „Przegląd Księgarski” 1949 nr 6 s. 80.

Podsumowanie

Wiek XIX był w introligatorstwie okresem wielkich przemian. Rzemiosło, nie zmieniające się od kilku stuleci weszło w fazę industrializacji. Zaczęły powstawać duże przedsiębiorstwa branży papierniczo-introligatorskiej; także w tradycyjnych warsztatach nastąpiło wprowadzanie nowych urządzeń i maszyn, ich powiększanie oraz zmiana organizacji pracy.

Korzystne warunki ekonomiczne panujące na ziemiach zaboru rosyjskiego skutkowały systematycznym wzrostem liczby zakładów introligatorskich oraz wzrostem zatrudnienia w tym segmencie rynku, przy czym nie istniały ograniczenia w przemieszczaniu się osób profesji introligatorskiej pomiędzy zakładami rzemieślniczymi i przemysłowymi. Miało to związek z rozwojem poligrafii na gruncie warszawskim oraz otwarciem rynków zbytu na rozległych terenach Cesarstwa Rosyjskiego. Centrum wytwórczości introligatorskiej, jakie powstało w Warszawie na początku XX wieku pozostawało dotychczas niedostrzegane w badaniach i piśmiennictwie. Wydaje się, że pod względem ekonomicznym i ilościowym znacznie przewyższało wszystkie inne ośrodki na ziemiach polskich (Kraków, Lwów czy Poznań) rozpoznane dotychczas znacznie lepiej, aczkolwiek opracowania te są fragmentaryczne i nie pozwalają na dokonanie rzetelnych badań porównawczych. Natomiast dość bogata wiedza o introligatorstwie zachodnioeuropejskim każe uznać, że introligatorstwo warszawskie pozostawało daleko w tyle za wiodącymi centrami angielskimi, francuskimi i niemieckimi.

Zmiany w środowisku branżowym polegały nie tylko na ilościowej i jakościowej zmianie zakładów wytwórczych. Nasiliło się amatorskie oprawianie książek, które zyskało swą podbudowę w różnych typach kształcenia. Lawinowo wzrosła liczba osób zatrudnionych w branży introligatorskiej, a nie posiadających tradycyjnego przygotowania zawodowego (robotnicy fabryczni). Obok istniejącego od dawna cechu, powstawały różne inne organizacje, skupiające zarówno pracobiorców jak i pracodawców.

Podstawowy problem z jakim spotkano się w badaniach, a mianowicie brak głównych źródeł archiwalnych, tj. akt miejskich Warszawy oraz archiwum cechu introligatorów spowodował konieczność poszukiwania materiału zastępczego. Rezultaty kwerendy były bardzo obfite, niestety, o nieokreślonej reprezentatywności i kompletności. Z tego powodu opracowanie niniejsze przypomina pracę archeologa, próbującego z rozmaitych szczątków i odłamków zrekonstruować miniony świat. Z wielu odnalezionych jednostkowych faktów dokonano rekonstrukcji środowiska introligatorskiego, jego organizacji i mechanizmów

funkcjonowania. Możliwe jednak, iż niedostatek danych spowodował pominięcie ważnych zdarzeń lub osób, albo też próby hierarchizacji poszczególnych postaci dokonane zostały błędnie, a wiele mających miejsce zdarzeń i działań przedstawiono zbyt powierzchownie lub zgoła nietrafnie.

Z kolei natrafiono na nie przebadane zasoby archiwalne dla zagadnień pobocznych, których zdecydowano się dalej nie rozwijać; mogą one stanowić tematy dla przyszłych badań. Otwartym polem badawczym pozostają archiwa klasztorne, w różnych okolicznościach wywiezione z Warszawy do innych domów zakonnych i nie spenetrowane dotychczas pod względem historycznym. Wiele też można jeszcze powiedzieć na temat powojennej konserwatorskiej działalności Bonawentury Lenarta; materiały dokumentalne znajdują się w archiwum zakładowym Biblioteki Narodowej oraz w katedrze Konserwacji Książki i Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Materiały archiwalne dotyczące związków zawodowych drukarzy warszawskich, w tym być może także związku zawodowego introligatorów, znajdują się w Domu Drukarza w Poznaniu.

Nieustalone losy archiwum warszawskiego cechu introligatorskiego pozwalają zachować nadzieję, że jakieś dalsze jego fragmenty kiedyś się odnajdą i pozwolą uzupełnić nakreśloną historię.

W opracowaniu dwukrotnie przekroczone nakreślone ramy chronologiczne. Po raz pierwszy stało się tak w przypadku opisywania dziejów cechu introligatorskiego. Zdecydowano się naszkicować jego dzieje od momentu powstania (1699), a to celem sprostowania i uzupełnienia własnych wcześniejszych publikacji. Poprawiony opis może posłużyć za punkt wyjścia dla badań nad introligatorstwem i oprawą wieków wcześniejszych. W drugim przypadku, rozszerzono nieco opis zjawisk, zachodzących w poligrafii w efekcie przemian ustrojowych po II wojnie światowej, które spowodowały rewolucję w introligatorstwie polskim i zepchnęły na margines rzemiosło, próbujące podźwignąć się po zniszczeniach wojennych. Dzieje powojennego rzemiosła i przemysłu introligatorskiego są także jednym z tematów, którym należałoby się szersze opracowanie.

Oprawy książek z końca omawianego okresu bardzo różnią się od tych, które powstały na jego początku. W ciągu półtora wieku wielkie zmiany przechodziła zarówno konstrukcja oprawy książki (podlegająca nieustannemu uproszczeniu i oszczędności pracy), jak i jej forma, zarówno w sferze materiałowej (odejście od skóry na rzecz płótna i papierów powlekanych), jak i zdobniczej (poniechanie tradycyjnego ręcznego złocenia na rzecz wycisków maszynowych ślepych, barwnych, lub złoczeń sztuczną folią). Od połowy XIX wieku oprawa książki podlegała uprzemysłowieniu, wciąż wzrastał procent nowych

wydawnictw oprawianych masowo (nakładowo); przy końcu omawianego okresu jednostkowe oprawianie książek zostało zepchnięte na margines i ograniczone do opraw wtórnych i nietypowych.

Ogromna liczba książek przechowywanych w bibliotekach, czasem pięknych i doskonałych pod względem oprawy, a anonimowych i niemożliwych do przypisania któremuś ze znanych bliżej warsztatów zmusza do przyznania, iż dokonane ustalenia są dość wycinkowe, że być może wcale nie te warsztaty, które udało się nieco bliżej poznać, pełniły na rynku warszawskim rolę wiodącą, lecz zupełnie inne, pozostające do tej pory w cieniu.

Uzupełnienia można by dokonać jedynie po wypłynięciu na światło dzienne nowych materiałów. Tyczy się to przede wszystkim lepszego rozpoznania bazy opraw książek. Zasoby polskich bibliotek publicznych i prywatnych są pod tym względem przebadane w stopniu minimalnym¹. Rozwijające się bazy danych komputerowych i wirtualne galerie budzą wielkie nadzieje; niestety, w Polsce nie podjęto jeszcze prac na tym polu².

¹ Podobne problemy trapią badaczy obcych, zob. M. Foot, *Bookbinding research. Pitfalls, possibilities and needs*, [w:] *Eloquent Witnesses -Bookbinding and their History*, London: Bibliographical Society, The British Library, New Castle: Oak Knoll Press 2004, s. 13-14.

² Zwiastunem są wydane na płytach CD katalogi wystaw: *Piękne oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej* [CD-ROM], red. A. Gawroński, Łódź: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego 2004 oraz *Piękne – Rzadkie - Cenne. Katalog wystawy, druki XVIII w.* [CD-ROM], red. H. Mieczkowska, Warszawa: Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego 2003. Stan prac nad opracowywaniem opraw i postulaty w tym zakresie w artykule: A. Biały, *Rejestracja i katalogowanie opraw książkowych. Wykorzystanie nowych narzędzi i technik komputerowych*, Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy 2007 nr 10, dostępny na stronie internetowej: <http://www.ebib.info/2007/91/a.php?bialy> w dn. 12.012.2008.

Aneks

Wykaz introligatorów warszawskich XIX i 1. połowy XX wieku

Podane lata to ustalone daty skrajne działalności

- Abilner Hersz
1929; Pańska 8
- Abramowicz Mendel
1870; Twarda 16
- Abramowicz Szmul
1870; Twarda 16
- Adamajtys Jan
1908-1910; Leszno 70
- Adamczyk Stefan
1936; Bracka 20
- Adamowicz Franciszek
1901-1915; czeladnik
- Adamski Marian
1924-1942; Rejtana 9, Ogrodowa 9
- Adler Moszek
1936; Muranowska 22
- Aedelman Zelman
1829; Przechodnia hip. 950
- Ahrends Gustaw
1877-1888; Długa 32, Długa 12
- Ahrends Karol
1815-1870; Długa 548, tożsama z Pl. Krasińskich 2
- Ahrends Paulina
1870-1881; Długa 2, Długa 10
- Ahrends Z.
1896-1930; Długa 19, Miodowa 3, Świętokrzyska 9;
czasowo wspólnie z K. Naake-Nakęskim
- Ajzenberg A.J.
1896; Muranowska 40
- Ajzyk G.
1922-1926; Pawia 10; fabryka pudełek
- Albertyński J. „Stella”
1895-1905; Smocza 6, Leszno 70; fabryka pudełek
wspólnie z Kunicem
- Alexandrowicz M.
1881-1886; Złota 24
- Alperowicz M.
1911-1926; Gęsia 23, Dzika 17; fabryka pudełek
tekturowych
- Alpert L.
1905-1910; Nalewki 49, Nalewki 21; fabryka
galanterii skórzanej i papierowej wspólnie z G.
Kabackim
- Alterwein Pikus
1909; Miła 55
- Altman
1913; Leszno 31; fabryka albumów wspólnie z
Gamarnikowem
- Amplewski J.
1898; Mazowiecka 5
- Anksztejn
1923; pracownik najemny
- Antoniszewski Wacław
1901-1947; pracownik najemny
- Apelkowski Stanisław
1900-1942; Ogrodowa 13; fabryka opakowań
tekturowych i bombonierek
- Apelzweig Chaim
1854-1870; Elektoralna hip. 797, Przechodnia 7
- Appeltzwein Herman
1854; hip. 1313
- Apter Marek
1924; Grzybowska hip. 1101
- Arbeitman Kelman
1908-1938; Smocza 7, Nowolipie 67
- Arct Michał
1900-1944; Ordynacka 3, Ordynacka 8,
Czerniakowska 225, także wydawnictwo i drukarnia
- Armus Icek
1908-1910; Krochmalna 8
- Aronowicz Szaja
1908-1910; Wałowa 11
- Aronowicz Zelman
1827-1828; Przechodnia hip. 949

Art Tadeusz
1938; pracownik najemny

Arzewski L.
1896; Krochmalna 14

Aschenbach Henoeh
1908; Muranowska 30

Aszenfarb Berek
1854-1884; Franciszkańska hip. 1815, (8)

Aszenfarb Henoeh
1870; Muranowska 24

Aszenfarb Moszek
1870; Muranowska 27

Azykowicz Icek
1792; Bielańska hip. 603

Babicki Władysław
1896-1897; wspólnik Piotra Laskauera

Baczyński
1910; pracownik najemny

Bagiński Karol
1841-1877; Krakowskie Przedmieście hip. 415,
Bednarska hip. 2672, Krakowskie Przedmieście hip.
369a, Senatorska hip. 460 (6)

Bajnafater Hersz
1870; czeladnik

Balling Alfred
1906-1941; Złota 22, Chmielna 66

Balwierz Stanisław
1897

Baran Stanisław
1910-1936; pracownik najemny

Barański Aleksander
1933, pracownik najemny

Barański Bronisław
1854; czeladnik

Barbanel Srul
1929-1936; Przechodnia 5, Solna 9; czasowo wspólnie
z A. Frydmanem

Barlak Józef
1933-1947

Bartels Piotr
1900-1901, czeladnik

Bartold Stefan
1900; czeladnik

Bartoszewicz Tomasz
1896; czeladnik

Barycki Andrzej
1897

Baumkoler Dawid
1865-1880; Leszno hip. 736, Freta 7, Marszałkowska
39

Bączkowski Mendel
1936; Gęsia 15

Bąkiewicz Kazimierz
1915-1942, Warecka 15

Bejer Jan
1896-1898; Nowy Świat 1, Nowy Świat 32

Bejnfater Zelman
1870; Muranowska 37

Beker Emilian
1854; czeladnik

Bekier Józef
1900-1949, Pańska 99

Bekker (Bekkier) Stanisław
1925-1932; pracownik najemny

Belc Gustaw
1901; czeladnik

Bendrat (Bentrad, Bendrah) Karol
1834-1854; Bednarska hip. 2687

Ber Ksawery
1908; Twarda 3; fabryka pudełek tekturowych

Bergblum Dawid
1870; Pokorna 8

Bergblum Szlama
1869; Pańska 1213

Berlandsztejn Mordka
1869; Twarda hip. 1099

Bernstein M.
1906-1913; Senatorska 44; właściciel zakładów
drukarsko-litograficzno-introligatorskich „Technograf”

Bernstein Wolf
1870; czeladnik

Berse Henryk
1912; Długa 30

Besler Gabriel
1908-1936; Świętojerska 19a, Świętojerska 14

Besser Adam
1912-1917; Grzybowska 10; Sienna 29

Białasiewicz Teodor
1829; Długa hip. 580

Białek Konstanty
1949; Chocimska 11

Białobrzaska Janina
1897-1909; Nowo-Senatorska 12

Białosiewicz Aleksander
1870; czeladnik

Białowąż Edward
1936; Złota 62

Bielecki
1915; czeladnik

Bielski Józef
1939-1950; Wilcza 8

Biliński Ludwik
1912-1917; Nowogrodzka 17; także drukarnia
wspólnie z W. Maślankiewiczem

Bin Ignacy
1910-1930; Gęsia 85

Birman Chaskel
1903; Nalewki 9

Bisier Edward
1854; czeladnik

Biszow E.
1923; pracownik najemny

Blanker Józef
1896; Długa 5

Blankier Lajzer
1870; Freta 17

Blankier Simcha
1896; Długa 27

Blauschild Joel
1896-1908; Dzika 8

Blausztejn Abram
1929; Dzielna 16

Blum Wolf
1870; czeladnik

Blumenfeld Izrael
1908-1929; Nalewki 11, Karmelicka 28

Blumenkranc Abram
1908-1920; Nalewki 24

Blumenkranc Szlama
1936; Nalewki 24

Błaszkwicz Walenty
1854; czeladnik

Boas Szaja
1908; Karmelicka 10

Bobrowski Aleksander
1894-1908; Złota 23, Złota 24

Bock Artur
1879-1885; Bednarska 8; fabryka ksiąg handlowych
wspólnie z Kowalskim, później z Hemplem

Boczkowski Ludwik
1854-1870; czeladnik

Bogucki
1918; pracownik najemny

Bogusławski T.
1938; Trębacka 15

Böhm Wojciech
1870; czeladnik

Bojanowska Józefa
1888-1904; Świętokrzyska 29

Bojarski Ewel
1908-1910; Pańska 40

Bojarski Jewsiej
1908; Twarda 30

Bojemski Józef
1908-1910; Browarna 6

Bolek Tadeusz
1947-1950; Białostocka 37

Bonkale Dawid
1854; Muranowska hip. 2205

Bonkiewicz Józef
1854-1870

Borensztejn Moszek
1870; czeladnik

Borkowski Władysław
1906-1910; Koszykowa 4, Koszykowa 23

Bornstajn Jusek
1869; Pańska 1213

Borowski Henryk
1899; czeladnik

Borowski J.
1904-1910; Twarda 1; fabryka kajetów

Borowski (Borecki) Jan
1792-1794; Piekarska hip. 127

Borowski Jan
1929-1939; Cicha 8

Borowski M.Sz.
1939; Leszno 56

Borowski Wolf
1929-1936; Twarda 21, Twarda 15; czasowo wspólnie z I. Steinbergiem

Bożkow Michał
1908-1910; Długa 15

Brall J.
1949; Rakowiecka 17; wspólnie z J. Filipowiczem

Bratman I.
1874; Długa 42, fabryka kopert, później właściciel H. Grosplik

Brauer
1899; czeladnik

Braufman H.
1929; Wołyńska 8

Braun Jan
1870; Bielańska 21

Brawman Boruch
1908-1910; Wołyńska 8

Brejte Aleksander
1870; Piekarska 9

Breslauer M. i S.
1913, Marszałkowska 124

Bresler G.
1922-1926; Świętojerska 14; fabryka albumów

Brin J.
1913; Dzielna 3; fabryka torebek

Brodowski (Bradowski) Ludwik
1923-1949; Książęca 1/9

Brokman S.
1913; Franciszkańska 3; fabryka pudełek

Bronic Aron
1922-1926; Nowowiniarska 13/15; fabryka pudełek

Brudzyńska Zofia
1880-1886; Długa 17

Brykner Stanisław
1908-1917; Elektoralna 7

Brzezina Mordka
1908-1920; Nalewki 34

Brzoza Szmul
1936; Ceglana 9

Brzozowska Stanisława
1926; Śniadeckich 16

Brzozowski Edmund
1936-1942; Poznańska 23

Brzozowski Mikołaj
1827-1830; Senatorska hip. 460

Brzozowski Stanisław
1891-1947; Zgoda 3, Hoża 68

Buchalet Jan
1854-1870; Chłodna 2

Buchman Michał
1898-1915; czeladnik

Buchwald Aron
1905-1913; Nalewki 11; fabryka albumów

Buczek (Buczak) Antoni
1907-1947; pracownik najemny

Bujakiewicz Hipolit
1854-1868

Bujarski Józef
1929-1966; robotnik i kierownik introligatorni, w Warszawie od 1950

Bukaty Bolesław Adolf
1877-1938; Świętojerska 12, Wspólna 48, Marszałkowska 89, Hoża 51; fabryka torebek, później zakłady drukarsko-litograficzno-introligatorskie

Burian Jan
1913-1926; zakłady drukarsko-introligatorskie „Zorza” – Warecka 12 i „Rola” – Mazowiecka 11

Busse Herman
1902; czeladnik

Bykowski Józef
1854-1871; Mariensztat hip. 2642, Bednarska hip. 2678

Bzowski Leon
1897; czeladnik

Bzowski Stanisław
1908-1949; Bracka 12, Chmielna 24; Rakowiecka 17; czasowo wspólnie z Gałką

Celniker Mendel
1908-1910; Nowolipie 6

Cepuch Eugeniusz
1933-1971; pracownik najemny, kierownik

Chaim Moszek
1810-1828; Grzybowska hip. 1061

Charin A.
1912-1913; Leszno 4; fabryka wyrobów introligatorsko-galanteryjnych

Charin Izaak i M.
1908-1917; Młocińska 9 (równocześnie Bielańska 16); fabryka ksiąg handlowych i wyrobów introligatorskich

Charin W.
1929; Chmielna 72

Chawkin J.M.
1897; Freta 23

Chodowiecki Antoni
1882-1920; Senatorska 22, Wierzbowa 9, Miedziana; fabryka wyrobów introligatorskich, sklep, wydawnictwo pocztówek

Chodowiecki Edward
1897; pracownik w firmie ojca - Antoniego

Chodowiecki Kazimierz
1896-1897; pracownik w firmie ojca - Antoniego

Choiński M.
1915-1917; Złota 8; wspólnie z J. Manckim

Chomętowski Icek
1908; Stawki 10

Chomicz Janusz
1933; pracownik najemny

Chomicz Kazimierz
1933-1935; pracownik najemny

Chotowska Wanda
koniec XIX w.; Wielka 50

Chrabczyński Teofil
1899; czeladnik

Chwastniewski Jan
1915; czeladnik

Chyliński J.
1907; pracownik najemny

Ciechanowski Moszek
1908-1910; Browarna 19

Cieciora Władysław
1936; pracownik najemny

Ciesielski Leonard
1899; czeladnik

Ciesielski Stanisław
1896-1903; Świętojańska 4, Podwale 1; Senatorska 4

Ciszewski Aleksander
1889-1903; Senatorska 19

Cohn Aleksander
1870; czeladnik

Cohn Moszek
1870; czeladnik

Csernak F.
1886-1914; Bielańska 5, Senatorska 36; drukarnia, fabryka ksiąg buchalteryjnych i sklep

Cukierman A.
1896; Nalewki 15

Cydzik Jadwiga
1935; pracownik najemny

Cygański K.
lata 30. XX w.; Wilcza 32; także sklep i powielarnia, wspólnie z S. Szymańskim

Cymbaliński Paweł
1903-1907; Śliska 62

Cyterszpiler
lata 20.-30. XX w.; pracownik najemny

Cytron Salomon
1870; czeladnik

Cytrynbaum Moszek
1908-1910; Grzybowska 56

Cytrynblum Moszek
1908-1910; Grzybowska 17

Cywiński Wincenty
br.; Nowy Świat; później drukarz

Czajkowski Antoni
1897; czeladnik

Czajkowski Jan
1902-1915; czeladnik

Czajkowski M.
lata 30. XX w.; Złota 15; także drukarnia

Czajkowski Mieczysław
1947-1950; Złota 15

Czajkowski N.
1896; Bracka 9

Czajkowski Władysław
1898-1947; Chmielna 28, Zielna 11, Zielna 15,
Marszałkowska 113, Złota 15

Czaplicki Jordan
1870; Zielna 5

Czaplicki Urban (tożsamy z poprzednim?)
1854, czeladnik

Czarnecki F.
1938; Marszałkowska 129

Czarnecki Józef
1854; czeladnik

Czarnowski Michał
1895-1910; Pańska 66

Czaster August
1854-1870; Nowy Świat hip. 1250, Nowy Świat 52

Czeremski Karol
1908; Elektoralna 6

Czerniak Wł.
1922; Bielańska 5

Czerniejewski Andrzej
1870-1881; Chmielna 19

Czerniewicz Moszek
1908-1910; Pawia 10

Czosnek Wolf
1929; Muranowska 47

Czosnowski Konstanty
1854; czeladnik

Czyżycki Walenty
1929-1950; nauczyciel

Czyżyk F.
1905-1913; Przechodnia 3; fabryka kopert

Dajcz B.
1913; Wałowa 4; fabryka pudełek

Dalkowski Konstanty
1935; pracownik najemny

Danielak
tata 20.-30. XX w.; pracownik najemny

Danowski A.
1938; Karmelicka 26

Danowski Mordka
1908-1920; Nalewki 5, Karmelicka 26

Dawison Paulina
1940; Żulińskiego 11

Dąbkowska Feliksa
1908-1920; Bracka 3

Dąbkowski Edmund
1935-1939; Bracka 3

Dąbkowski P., „Tania Introligatornia”
1896-1917; Bracka 3

Dąbrowska Jadwiga
1938; pracownik najemny

Dąbrowski Antoni
1935; pracownik najemny

Dąbrowski Karol
1893-1917; Marszałkowska 79

Dąbrowski Marcelli
1901; czeladnik

Dąbski Henryk
1877

Dekert (Dickert) Mordka
1894-1908; Twarda 5, Twarda 8

Dembina (Dębina, Dembiner) Izrael
1908-1929; Nalewki 49

Dembina L.
1938; Bonifraterska 11/13

Denisewicz Roman
1897-1912; Krucza 48; wspólnie z A. Lindą

Dębicka Zofia
1928-1944; Łowicka 62

Didia Dawid
1810; Graniczna hip. 968

Dippel Emilia i Bogdan
1934-1944; Nowy Świat 26

Dippel Stefan
1940-1944; Moniuszki 2a; także księgarnia

Dippel Włodzimierz
1889-1934; Krakowskie Przedmieście 12, Warecka 7, Trębacka 7, Nowy Świat 26

Długosz W.
1929-1930; Marszałkowska 125

Dłużniewska Helena
1880; Aleksandria 11

Dmochowski Wacław
1897-1903; Karmelicka 4, Karmelicka 9

Dobiecki Antoni
1908-1910; Chmielna 81

Dobrosielski Ksawery
1870; czeladnik

Dobrowolski Franciszek
1901-1929; Starościńska 4; wspólnie z W. Doninem i S. Radwańskim

Dobrowolski Karol
1889; czeladnik

Doliński
1929; Czackiego 3/5; wspólnie z Ulikowskim

Domaniecki
1936; pracownik najemny

Domański Antoni
1870; Bracka 2

Domiński Wiktor
1889; czeladnik

Domiński Władysław
1899; czeladnik

Donin (Dunin) Wacław
1929-1949; Starościńska 4, Narbutta 37, Różana 9; czasowo wspólnie z F. Dobrowolskim i S. Radwańskim

Dorn Szmul
1870; czeladnik

Drawdzik Wincenty
1900-1942; Chmielna 16; wspólnie z A. Mościckim i J. Szulcem

Drobikowski Jan
1913; Powązki

Droste Henryk
1939; Hoża 21

Drozdziński Feliks
1876-1917; Senatorska 16, Senatorska 32, Nowo-Senatorska 9; fabryka wyrobów introligatorskich

Drozdziński Marcin
1854-1870; Tamka hip. 2848; Chmielna 39

Drozdziński Tadeusz
1897-1926; Nowosenatorska 9

Drzewiecki Piotr
1854-1870; czeladnik

Dubiszewski Józef
1854; czeladnik

Dudka St.
1937; pracownik najemny

Dułkowski Konstanty
1936; pracownik najemny

Durdziński Wincenty
1942-1949; Zwycięzców 2

Duszczyk Maria
1949; Mała 12

Duszke M.
1912-1913; Elektoralna 31

Dutkiewicz Franciszek
1870; czeladnik

Dymecki Kacper
1848-1878; Senatorska 463, Trębacka 2, Krakowskie Przedmieście 61

Dymecki L.
1880-1883; Trębacka 3, Trębacka 11

Dziewięcki Eugeniusz
1925; czeladnik

Dziewulski Jan
1927-1949; Senatorska 10, Marszałkowska 95,
Mariensztat 8; także drukarnia i firma handlowa

Dzisiejwski Jan
1908-1910, Miodowa 14
Dziugiel Michał
1941-1942; Piusa XI 33

Dziurzyńska Karolina
1867-1886; Nowy Świat 52, Nowy Świat 6

Dziurzyński Feliks
1896-1914; Nowy Świat 16

Edelschein Calel
1909; Dzika 31

Edelstein A.
1865-1866; Krochmalna hip. 992, Twarda hip. 1099

Ehrling
1883-1886; Rymarska 8, Elektoralna 6; wspólnie z
Hemplem

Eichenblat
1894-1913; Nowolipki 38, Grzybowska 21; fabryka
pudełek

Eigenscher (Elgenseher)
1877-1880; Marszałkowska 57

Eisenberg Szlama
1908-1910; Pańska 31

Ejzolt Gustaw
1890; czeladnik

Ekiert Karol
1870; czeladnik

Elefand P.
1913; Leszno 35; fabryka pudełek

Elencwejg Szmul
1870; czeladnik

Elkanus Jakub
1913; Złota 46; fabryka torebek papierowych

Emchowicz Wincenty
1906-1926; Włodzimierska 4, Jasna 13/15

Emler Ignacy
1910-1939; Tłomackie 3

Engajszer S.
1896; Freta 4

Engelscher Hersz
1908-1910; Grzybowska 56

Englisz J.
1896; Piwna 11

Engliszer Aron
1853; Ciepła hip. 1108

Engliszer Dawid
1870; Śliska 18

Engliszer Hersz
1854; Zielna hip. 1408

Estreicher Franciszek
1861-1870; Krakowskie Przedmieście hip. 382, Nowy
Świat hip. 1253, Świętokrzyska hip. 1343, Chmielna
hip. 1557, Sienna hip. 1492a

Fabijański Stanisław
1896-1930; Królewska 27, Królewska 29; także
księgarnia

Fajerman Wolf
1870; czeladnik

Fajnzang Abram
1929; Złota 52

Fajnzang Izaak
1929-1938; Złota 52, Złota 62

Fajsang Dawid
1870; Ordynacka 7

Fall Michał
1834-1849; Leszno 656, Długa 557, także litografia

Fall Stanisław
1854; czeladnik

Feigenbaum Nuchim
1870; Kłopot 5

Feigenblum Mordka
1870-1878; Nowowiniarska 3, Nalewki 12

Feinbaum Szaja
1908-1910; Wołyńska 10

Feinlicht Izrael
1857-1870; Nalewki hip. 2241, Franciszkańska hip.
1815, Franciszkańska hip. 1996 b (toż. 27)

Feinsang Dawid
1908-1910; Mokotowska 65

Feinsang Icek
1908-1920; Krucza 19, Złota 52

Feinsang (Fajnzang) Szaja
1908-1929; Twarda 41, Chmielna 49, Złota 56,
Dzika 5

Feisang Jesajas
1920; Sosnowa 14

Fejg Antoni
1870; Tamka 12

Feldman A.
1913; Nalewki 2; fabryka pudełek

Feldman Szymon
1936; Nowiniarska 6

Feldsztejn Hersz
1929-1938; Śliska 18

Fenigstein
1912-1913; Pańska 39; introligatornia „Wygoda”
wspólnie z Habergrützem

Ferencowicz Marcelli
1898-1910; Chmielna 45, Złota 1

Ferencowicz Teofil
1865-1893; Mostowa hip. 245, Mostowa 239/240,
Leszno 7, Marszałkowska 37, Chmielna 45

Fersztendig M.
1913; Leszno 34; fabryka pudełek

Fidelseit Abram
1908-1910; Niska 51

Fidelseit Hersz
1908; Ostrowska 4

Fidelseit Moszek
1908; Wołyńska 21

Fiedler Lejzor
1896-1910; Freta 32, Zakroczymska 1

Fierla Józef
1939; pracownik najemny

Fijałkowski Jan
1845-1853; Senatorska hip. 460, Daniłowiczowska hip.
614 G

Fijewski Michał
1827-1828; Długa hip. 580

Filipecka Magdalena
1826-1828; Leszno hip. 729

Filipecki Maciej
1827-1829; Ptasza hip. 948

Filipecki Wojciech
1822

Filipowicz
1939; Elektoralna 18; wspólnie z Olszewskim i
Koziejem

Filipowicz Jerzy
1938-1983; Kanonia 28, Puławska 12a, Rakowiecka
17, Hoża 7, Odolańska 5

Filipowicz Zygmunt
1938-1947; Kanonia 28, Puławska 12a, Hoża 7

Filipowska M.
1887-1912; Senatorska 17; także drukarnia

Filipowski Ryszard
1904-1913; Grzybowska 43, Ludna 4; fabryka pudełek
„Ryszard” wspólnie z Klemensem Weltzweblem

Filreiss Sache
1908-1910; Pańska 86

Finkel Z.
1913; Solna 10

Finkiel Haskiel
1870; Brukowa

Fisz Aszyk
1870; czeladnik

Fiszang Rafał
1854; Franciszkańska hip. 1798

Fiskopf I.M.
1929; Muranowska 38

Fiskopf Moszek
1908-1910; Muranowska 37

Fiskopf Srul
1870; czeladnik

Fiszlewicz (Fiszelewicz) Tanach
1903-1910; Nowolipki 9

Flakiewicz Maria
1946-1949; Chłodna 29

Flancker D.
1913; Mariańska 4

Fleck Otto
1868-lata 30. XX w; Zakłady Litograficzno-
Introligatorskie

Flisiński Jan
1891-1944; Senatorska 17, Nowy Świat 66,
Kopernika 14

Flisiński Tadeusz
1941

Florencki Jan
1848; Nowomiejska (Gołębia) 163

Fogt Władysław
1902; czeladnik

Folc Karol
1908-1910; Niska 69

Foryś Antonina
1929-1936; Kopernika 32, Kopernika 34

Frajde Stanisław
1870; Piwna 10

Frankowski Franciszek
1910-1950; pracownik najemny

Frąckiewicz Aleksander
1942; Chmielna 58

Fridman (Frydman) Szyja
1913-1936; Muranowska 18/20, Dzika 38,
Zamenhofska 38

Friedman Abram
1908-1910; Nowolipki 42

Friedman Alter
1908; Wołyńska 8

Friedman Binem
1908; Pawia 22

Friedman Hersz
1904-1913; Tłomackie 9, pasaż Simonsa, Nalewki 2a;
fabryka albumów

Friedman (Frydman) Josek
1908-1920; Gęsia 20, Świętojerska 28

Friedman (Frydman) Lejbuś
1915-1938; Nowolipki 42

Friedman Moszek
1908; Niska 41

Friedman Szaja
1908-1910; Niska 28

Frost Moszek
1929-1936; Muranowska 18; czasowo wspólnie z I.
Ungrem

Frühling Stefania
1908-1910; Hoża 23

Frütchain W.
1898; Pańska 10

Frychów Jan
1854; czeladnik

Frycze Karol
1889; Marszałkowska 108; Warszawska Introligatornia
i Fabryka Pudełek

Frydman A.
1929; Przechodnia 5; wspólnie z S. Barbanelem

Frydman D.
1939; Pawia 22

Frydman Hersz
1920; Nowolipki 42

Frydman Moszek
1938; Ogrodowa 27

Frydman Wolf
1936; Leszno 4

Fuchs Samuel
1865-1886; Podwale hip. 526, Krakowskie
Przedmieście 40, Nowy Świat

Funk Arnold
1854-1914; Żabia 3, Marszałkowska 125, Chmielna
13; także drukarnia i sklep materiałów piśmiennych

Futurał Aron
1908; Wołyńska 7

Gadziński Julian
1910; pracownik najemny

Gajecki Sylwester
1854-1886; Krakowskie Przedmieście hip. 378,
Leszczyńska 2, Leszno 11

Gajewski Bronisław
1891; czeladnik

Gajewski Jan
1854-1896; Grzybowska hip. 1030, Grzybowska 53,
Leszno 26

Gajewski Józef
1891; czeladnik

Gajewski Kazimierz
1908; Zajęcza 12

Gajkowski Z.
1942

Galewski Adolf
1890-1914; Ordynacka 6; drukarnia i fabryka kopert

Gałęzowski Antoni
1827-1830; Żabia hip. 472; także drukarnia

Gałka
1949; Rakowiecka 17; wspólnie z Bzowskim

Gamarnikow Józef
1911-1938; Leszno 31, Leszno 27; czasowo wspólnie z Altmanem

Garbarz Szlama
1908-1929; Pawia 9, Pawia 12

Garszyński Wacław
1913; Leszno 53

Gawin T.
1886-1913; Leszno 27; fabryka pudełek

Gawroński Stanisław
1909-1910; czeladnik

Gay Maria
1877; Erywańska 12

Gąsecki Antoni
1884

Gąsiorowski Stanisław
1936-1949; Zygmuntowska 14, Ząbkowska 37; czasowo wspólnie z W. Paczuskim

Gelbard Jusek „Reklama”
1936-1938; Żelazna 68

Gelbard Józef „Reklama”
1902-1930; Pańska 20, Wolność 6, Ciepła 10, Chłodna 19, fabryka okładek do albumów

Gelbendorf Lewek
1870; czeladnik

Gelbert Zelman
1929-1936; Przechodnia 1/3, Plac Żelaznej Bramy 6

Gelbfisz Hilel
1908; Pokorna 5

Gendeles Szmul
1936; Nowolipie 15

Gerduszewski Mieczysław
1915; czeladnik

Gerlitz Stanisław (Samuel)
1879-1913; Rymarska 12; fabryka kopert

Gersohn Jusek
1865-1895; Grzybowska 23, Grzybowska 7

Gersohn Judka
1912-1936; Grzybowska 7

Gersteker Juliusz
1870; Nowy Świat 12

Gerszage Majer
1908; Karmelicka 17

Gerszum Jusek
1908-1910; Grzybowska 7

Gertner Ludwik
1901; czeladnik

Gezundhajt Pinkus
1929-1938; Miła 48, Nowolipki 22

Giewartowski Bronisław
1870; czeladnik

Ginal W.
1933; pracownik najemny

Gincer Iser
1854; Bonifraterska hip. 2165a

Gingold J.
1913; Pawia 50; wytwórnia pudełek

Gittler (Gitler) Berek
1915-1938; Nowolipki 47, Przechodnia 1/3

Głogowski Józef
1901-1920; Al. Jerozolimskie 33

Głowacka Wiktoria
1913; Ogrodowa 33; wytwórnia pudełek

Głowacki Ludwik
1870; czeladnik

Gnade Szlama
1870; Franciszkańska 18

Gnida Gustaw
1941

Godecki Józef br.
1874-1810; zakonnik ze zgromadzenia Księża Misjonarzy

Goldberg Izrael
1854; Nalewki hip. 2260

Goldfeder Josek
1929-1936; Pawia 48

Goldfein P.
1926; Gęsia 11; wytwórnia pudełek

Goldflam Sz. i B.
1913; Dzika 73; fabryka pudełek

Goldinberg Fajwel
1920-1936; Nalewki 21

Goldschal Izrael
1908; Muranowska 17

Goldschal Josek
1908-1910; Muranowska 29

Goldschrift (Goldszrift) J.
1877-1896; Nowy Świat 2, Nowy Świat 12

Goldschrift (Goldszryft) Zelig
1854-1870; Elektoralna hip. 761, Elektoralna hip. 756,
(24)

Goldsobel Dawid (bracia)
1913-1937; Dzika 5, Zamenhofa 5; wytwórnia pudełek

Goldstein Mordka
1870

Goldszrift bracia, „Ekonomia”
1908-1910; Rymarska 3

Goldsztajn I.L.
1920-1939; Mokotowska 19, później robotnik

Goldzryft
1930; Grzybowska 49; wspólnie z Rozwadowerem

Gołaszewski Józef
lata 30 XX w.; robotnik (kierownik ?)

Gołaszewski Stanisław
1936; Al. Ujazdowskie 1

Gołębiowski Jan
1947-1949; Złota 54

Gołębiowski Zbigniew
1930-1933; pracownik najemny

Gołubczyk A.
1899-1913; Grzybowska 16; tłocznia

Gołuchowski Beniamin
1896-1908; Nowolipki 18, Karmelicka 14

Gołyjewska Maria
1913; Ordynacka 3

Gomóliński Bonifacy
1898; Koszykowa 29

Gontarczyk W.
1923; pracownik najemny

Gorkowicz Jakób
1908; Junkierska 7

Gostyński Józef
1852-1870; Leszno hip. 712, Krakowskie Przedmieście
14, Marszałkowska hip. 1372, Bednarska 7

Gottschalk J.
1910; pracownik najemny

Goździk Konstanty
1925; czeladnik

Górczanowski Wacław
1938-1947; pracownik najemny

Górecki
1915; czeladnik

Góreczny Józef
1899-1915; czeladnik

Górka Edward
1946-1947; pracownik najemny

Górka Jan
1931-1933; pracownik najemny

Górny Julian
1903; pracownik najemny

Górski Kazimierz
1908-1929; Wspólna 18, Wspólna 5

Górski Leon
1899-1900; czeladnik

Górski Michał
1900-1912; Żabia 4; wspólnie z J. Leśniewskim

Górski S.
1923; pracownik najemny

Grabowski Bronisław
1935-1938; pracownik najemny

Grabowski Józef
1870; Żurawia 4

Grabowski Karol
1938-1949; Twarda 38; Jasna 22, Śliska 62, Jasna 10;
czasowo wspólnie z E. Szlesserem

Grabowski Leon
1914-1927; Marszałkowska 124; także drukarnia

Grabowski Michał
1831; czeladnik

Grabowski Władysław
1933-1944; Śniegockiej 9; artysta, nauczyciel
introligatorstwa

Graczev Aleksander
1936-1938; Twarda 62

Gradus Z.
1865-1866; Krochmalna hip. 1011

Grajsberg Joel
1854-1870; Ordynacka hip. 2872, Gęsia 10

Granatenstein Chaim
1908-1910; Miła 32

Grasberg Jakub (Grajsberg Joel)
1854-1870; Nowy Świat hip. 1312, Zielna 27

Grasberg (Grazberg) Josek
1936-1938; Grzybowska 18

Grasberg (Grausberg) Mendel
1908-1917; Grzybowska 18

Greisberg (Grajberg) Izrael
1908-1920; Nalewki 36

Grodzki Maksymilian
1910; pracownik najemny

Gromczewski Brunon
1937-1949; Marszałkowska 120, Elektoralna 14

Grosberg (Grasberg) Abram
1894-1929; Grzybowska 15, Grzybowska 18

Grosberg Zelik
1920; Grzybowska 18

Grosplik Herman
1874-1922; Długa 42, Długa 46; fabryka kopert

Grossflam Lejzor
1908; Gęsia 25

Grossglück Aleksander
1870; Nowosenatorska 3

Grossglück Bernard
1870-1885; Senatorska 19

Grossglück Natan (Tobiasz ?)
1840-1870; Zakroczymska hip. 1860, Nowosenatorska
hip. 634b

Grubsztajn A.
1913; Franciszkańska 8; fabryka pudełek

Grudziński Ignacy
1854; Wróbla hip. 2883

Grünberg Elia
1880-1910; Nalewki 29; fabryka pudełek

Grünberg F.
1913-1922; Nalewki 34, Muranowska 14; fabryka
pudełek

Grünberg H.
1926; Muranowska 14; fabryka pudełek

Grünberg (Grynberg) Józef
1865-1888; Senatorska hip. 454, Krakowskie
Przedmieście 61, Bednarska 17, Nowy Świat,
Mariensztat 16

Grundmann Sz.
1905-1913; Pawia 36, Gęsia 47; fabryka pudełek

Gründstein Abram
1908-191938; Nalewki 15, Zamenhofa 24

Grüner (Gryner) Jankiel
1870-1878; Nalewki 35, Nalewki 41

Grünig Mikołaj
1870; czeladnik

Grünstadt Majer
1909; Pańska 67

Grünstein Jankiel
1908-1910; Muranowska 17

Grünszpan Aron
1861; czeladnik

Grünsztadt Josek
1870; Nowomiejska 14

Grüszpan Eszel
1870

Grynsztadt Hune
1854; czeladnik

Grynsztras Maurycy
1910-1930; Chłodna 22

Grzebmacher (Grzybmacher) Aron
1920-1938; Pańska 15

Grzebmucha N.
1922; Pańska 15

Grzelak Czesław
1938; pracownik najemny

Grzeńkiewicz
1915; czeladnik

Grzybek Abram
1894-1922; Pańska 15, Mariańska 6

Grzybek Izrael Chil
1926-1939; Mariańska 6, Grzybowska 14, Prosta 10;
czasowo wspólnie z Sz. Zylbermanem pf. „Express”

Gutenberg Hersz
1908-1910; Miła 48

Gutkowski Adolf
1896-1910; Świętokrzyska 17 (15?)

Gutowski Antoni
1935; pracownik najemny

Gutsztadt Nachman
1870; Czerniakowska 45

Guzik Władysław
1925; czeladnik

Guzowski Władysław
1870; czeladnik

Habergrütz „Wygoda“
1912-1913; Pańska 39, wspólnie z Fenigsteinem

Hakmacher (Hakman) Mosiek
1870; Krochmalna 5

Halbina Marianna
1949; Rzymska 13

Halbina Mikołaj
1908-1942; Warecka 9, Moniuszki 4, Górskiego 6,
Rzymska 13; także sklep

Haller Izydor
1852; czeladnik

Halpern Lejb
1908; Miła 58

Hanczakowa Z.
1935; amatorka

Handfus Izrael
1854-1870; Żąbkowska hip. 219, Praga hip. 233

Handszer Abram
1936-1938; Krochmalna 14, pl. Mirowski 11

Handzin Abram
1929-1930; Krochmalna 14

Hantenberg Wilhelm
1898; czeladnik

Hartblaj F.
1913-1926; Nowolipie 30; wytwórnia pudełek

Hartstein Ignacy
1913-1917; Leszno 34

Hasenszprung Uszer
1870; Praga hip. 174

Haupsapler Icek
1870; czeladnik

Hawelka Romuald
1894-1913; Królewska 47, Leszno 18

Hejneman
1932; pracownik najemny

Heller
1912; Muranowska 8; wspólnie z Lipczykiem

Helszajn Mordka
1870; czeladnik

Helwig
1908-1910; Elektoralna 21; wspólnie z Kamińskim

Hempel
1881-1886; Bednarska 8, Rymarska 8, Elektoralna 6;
wspólnie z Bockiem, później z Ehrlingiem

Hempel Mordka
1870; czeladnik

Hendles Szmul
1929-1930; Pawia 30

Hepner Józef
1905-1926; Nalewki 35, Nalewki 43; fabryka zeszytów

Hepner Moszek
1908; Stawki 10

Hercberg Ludwik
1893; czeladnik

Herman Ch. (H.Z.)
1878-1926; Świętojerska 22; fabryka pudełek

Herman Dawid
1870; Franciszkańska 8

Herman Szmul
1854; Muranowska hip. 2213

Herman Zbigniew
1908-1917; Leszno 55, Chłodna 28

Hibiszewski Stanisław
1910; pracownik najemny

Hildenbrand Icek
1908; Wołyńska 7

Hiller Adam
1908-1910; Lipowa 8

Himelfarb Mojżesz „Gryf”
1936; Graniczna 4

Himelsztaub H.
1915; Ogrodowa 29; wspólnie z A. Rotmanem

Himelsztok Hune
1865-1870; Kanonia, Bugaj 7

Himelsztopf Aron
1870; Gęsia 29

Himelsztub Szlama
1854; Ordynacka hip. 2874

Himmelfarb Moszek (Mordka)
1897-1913; Nalewki 38, Kupiecka 4; fabryka zeszytów

Himmelstaub Icek
1908; Nowolipie 26

Himmelstock Lewek
1908-1910; Nowolipie 26

Hirszowicz Izaak Ernest i Włodzimierz
1892-1915; Chłodna 43, Al. Jerozolimskie 105;
fabryka, tłocznia

Hirszwald Z.
1926-1930; Przechodnia 1/3; wspólnie z E.
Szmidebergiem

Hoch Marceli
1920-1930; Nowogrodzka 17

Hochbaum Feliks
1915; czeladnik

Hochbaum Jankiel
1854-1870; Śliska 18

Hochbaum Mendel
1870; Śliska 24

Hochman Szyja
1908; Nalewki 43

Hoffman
1924; pracownik najemny

Hoffman Józef
1945-1949; Zgoda 6

Hoffmanowa Anna
1931-1936; Mickiewicza 25

Hofman W.
1896; Nowy Świat 9

Holand Josek
1929-1930; Wołyńska 21

Hopensztandt Szymon
1870; czeladnik

Horn Jan
1902; czeladnik

Hornfeld Rafał
1854; Krochmalna hip. 990

Horwat F.
1904-1906; Wolność 2; fabryka pudełek, wspólnie z K.
Płaskowskim

Huberman C.
1930; Gęsia 21

Huberman Efroim
1908-1920; Bonifraterska 11/13, Plac Krasińskich 3

Huberman Rubin
1929-1938; Dzika 18, Zamenhofska 18

Huderman Aron
1870; czeladnik

Hurwitz H.
1908-1910; Bielańska 17

Huzarski Mendel
1908; Miła 40

Iber Elemelich (Eliasz Melech)
1870; Freta/Wąska 30

Icyksohn Izrael
1870; Krochmalna 5

Idziak (Idczak) Stanisław
1941-1949; Złota 45

Idzikowska
1896; Długa 5

Idzikowski J. 1877-1886; Mostowa 14	Janusz E. 1883-1886; Leszno 28, Karmelicka 2a; wspólnie z J. Kurmanem
Idzikowski Piotr 1854-1893; Mostowa hip. 246, Wierzbowa 3, Mostowa 16	Januszewicz Tomasz 1854; czeladnik
Idźkowski Franciszek 1946-1947; pracownik najemny	Januszewski Wincenty 1910; pracownik najemny
Iglarz Sender 1908-1910; Świętojerska 24	Jasiński Franciszek 1827; Podwale hip. 527
Ihelic Moszek 1908-1910; Miła 58	Jasiński Wacław 1908-1913; Towarowa 42, Wronia 65
Iliński Konstanty 1903-1927; pracownik najemny (kierownik)	Jasiuk A. 1880-1888; Senatorska 6, Senatorska 10; czasowo wspólnie z Łączkowskim
Insberg Moszek 1870	Jasiuk S. 1924; pracownik najemny
Ipenherg Szlama 1870; czeladnik	Jaskulski 1935-1937; pracownik najemny
Iwanik Jan 1888; czeladnik	Jaworowski Aleksander 1854-1893 (1896); Warecka hip. 1359, Krakowskie Przedmieście 391, Mazowiecka 8, Niecała 7, Świętokrzyska 27
Izdebski Paweł 1870; czeladnik	Jedynak Jankiel 1870; czeladnik
Jabłoński Zygmunt 1946-1947; pracownik najemny	Jedynak Moszek 1870; Wróbla 6
Jackiewicz St. 1938; Łochowska 70	Jeger Robert 1892
Jagodziński Józef 1901; czeladnik	Jelenkiewicz S. 1896; Złota 57
Jaklicz Stanisław 1949; Kaniowska 8	Jerzyna (Jarzyna) Kazimierz 1937-1939; Mariensztat 16
Jakubik Piotr 1908; Pańska 31	Jerzyna (Jarzyna) Leonard 1910-1942; Mariensztat 16
Jałowiecki Czesław 1896; czeladnik	Jeske Herman 1870; Brzozowa 6-8
Janc (Jeus) Bolesław 1947-1949; Piotra Skargi 55	Jezior Szaja 1908; Nowomiejska 9
Janicki Tadeusz 1947; Ceglana 10	Jeżyński Józef 1882-1886; Nowolipki 3; także drukarnia
Jankiewicz Wacław 1878-1886; Solna 4, Mazowiecka 11	Jęczmień Abram 1865-1870; Browarna hip. 2754, Franciszkańska 6
Janus Aleksander 1915-1936; czeladnik	

Jędrzyak Czesław
1931-1939; pracownik najemny

Jóźwicki M.
1925-1942

Jubiler J.
1913; Twarda 58; wyrób pudełek

Juda Moszek
1908-1910; Czerniakowska 87a

Jungfer Izrael
1908-1910; Wołyńska 8

Jungfer M.
1891; Dzielna 22

Jungholc G.D.
1910; Nalewki 35

Kabacki G.
1891-1910; Nalewki 49, Nalewki 21; fabryka galanterii, wspólnie z L. Alpertem

Kacperska Zofia
1915; Senatorska 8

Kacperski Leon
1894-1920; Krakowskie Przedmieście 18 (17?), Nowy Świat 34

Kaczorowski Szczepan
1900; czeladnik

Kaczyński Mieczysław
1898-1922; Mokotowska 17, Mokotowska 25; fabryka opakowań, ksiąg handlowych, także drukarnia

Kadyszon Izrael
1854; Twarda hip. 1101

Kahan Maurycy „Oświata”
1926; Tłomackie 4

Kajak Leon
1936; pracownik najemny

Kajcewicz Józef
1870

Kaleta Andrzej
1908; Warecka 12

Kalwary Binem
1870; Nowolipie 30

Kalwary Lejzer
1870; Nalewki 5

Kałężny Bogdan „Intrologatornia Artystyczna”
wspólnie z Wandą Michalską
1930-1939; Miodowa Wspólna 50

Kałężny Janusz „Intrologatornia Artystyczna”
wspólnie z Wandą Michalską
1930-1939; Miodowa Wspólna 50

Kamień Abram, „Trud”
1905-1939; Solna 10 (toż Elektoralna 21)

Kamień Z.
1917; Nowolipie 36

Kamińska Dorota
1936; Marszałkowska 71

Kamiński
1908-1910; Elektoralna 21; wspólnie z Helwigiem

Kamiński F.
1893; Senatorska 10

Kamiński Jan
1854; Mokotowska hip. 1656/7

Kamiński Lucjan
1902-1930; Ogrodowa 27, Ogrodowa 50, Ogrodowa 53; początkowo fabryka galanterii

Kamiński Paweł
1891-1926; Leszno 94, Leszno 100; czasowo wspólnie z W. Mioduszeńskim

Kamionowski Antoni
1844; pracownik najemny

Kandel Icek
1908-1910; Muranowska 34

Kantor Adolf
1848-1896; Miodowa 3

Kantor E.
1896-1903; Miodowa 3

Karatow (Kuratow) Dawid
1920-1930; Świętojerska 28

Karczewski Czesław
1897

Karczewski Florian
1904-1907; Chłodna 32

Karnicki Hersz
1908-1910; Targowa 14

Karniewski Kazimierz
1896; czeladnik

Karpińska Helena
1931-1997; Babice, Berezyńska; po 1944 w Cieszynie

Karpińska Janina
1935-1938; pracownik najemny

Karpiński Franciszek
1904-1910; Elektoralna 14

Karpiński Stanisław
1935-1937; pracownik najemny

Karsunowski Julian
1854; czeladnik

Karykowski Stanisław
1923-1936; pracownik najemny (kierownik)

Kaszubski Feliks
1918-1936; pracownik najemny

Kaufman
1936; Nowolipki 9; wspólnie z Lewczynem i H.
Rozenblitem

Kazulak Franciszek
1854-1870; czeladnik

Kazulak Jan
1870-1897

Kelman Abram
1908-1910; Brukowa 29a

Kelman Lejb
1908-1910; Twarda 23

Kempiński Wiktor
1915; czeladnik

Kempner Karol
1913; Leszno 68

Kerner Bogumił
1839-1870; Miodowa hip. 482

Kerszberg Elias
1870; czeladnik

Kielman L.
1938; Mariańska 7

Kielman Mordka
1936; Karmelicka 4

Kiełbasa Jan
1920; Zielna 13

Kiełbasiński Jan
1926-1930; Kopernika 42

Kieroński
1909; czeladnik

Kijeński Antoni
1894-1898; Złota 29, Zgoda 5, Marszałkowska 79

Kilemann Jan
1774-1796; Trębacka hip. 630

Kincel Szlama
1908; Pańska 47

Kiperman S. „Towarzystwo Labor”
1909-1926; Nalewki 37, Pawia 16, Dzika 7; fabryka
notesów i ksiąg handlowych

Kirej Józef
1910; pracownik najemny

Kirszenbaum Szlama
1892-1926; Leszno 31, Tłomackie 4, Orla 5; fabryka
kopert

Kirszenblatt M.
1922-1926; Leszno 27; fabryka pudełek

Kirszenzaft R.
po 1897; Nowolipie 57; także drukarnia

Kleber Alfred
1843; Krakowskie Przedmieście hip. 440

Klein C.
1913; Pańska 55

Klejn Teodor
165-1870; Trębacka hip. 641, Marszałkowska 58

Klimaszewski Piotr
1901; czeladnik

Klimek Wilhelm
1908-1920; Złota 39, Leszno 25, Nowogrodzka 17

Klozenberzanka Nina „Pro-Arte”
1929-1930; Hoża 40

Kluczyński Ksawery (senior)
1854-1903; Nowy Świat 48, Nowy Świat 45, Freta 9

Kluczyński Ksawery (junior)
1899-1908; Freta 5, Nowy Świat 47, 44, 25, Freta 9

Kluczyński Mieczysław
1891; czeladnik

Kluczyński Seweryn
1829; Rynek Nowego Miasta hip. 323

Kłobuszewska Wacława
1949; Krucza 40

Kłobuszewski Tomasz
1929-1942; Senatorska 17

Kłopotowski Ignacy
1908-1914; Krakowskie Przedmieście 17

Knaster Moszek
1870; czeladnik

Kneüse Gustaw
1854-1866; Kapitulna hip. 537 (538); później fotograf

Kobryner F. „Monopol”
1904-1922; Leszno 68, Długa 38, Chłodna 14; fabryka pudełek

Kobyłańska Janina
1916-1941; Nowy Świat 62

Kobyłański Wacław
1899-1939; Kopernika 20, Nowy Świat 70, Nowy Świat 62

Kobyliński Jakub
1909-1913; Chmielna 68, Złota 49

Kobyliński Władysław
1909-1914; Chmielna 80, Złota 49

Koch Jan Ludwik
1784-1811; Świętojańska hip. 4, hip. 19

Kochmajster Chaim
1870; Muranowska 35

Koczalski Roman
1898-1930; czeladnik

Koen Ch.
1896; Krochmalna 25

Kohan Nataniel
1918-1926; Nowogrodzka 41; fabryka zeszytów i galanterii

Kohn Fajwel
1936; Twarda 8

Kolak Jankiel
1929-1930; Wołyńska 11

Kolasińska Emilia
1900-1902; Miodowa 14

Kolasiński Konstanty
1870-1899; Miodowa 4, Podwale 12, Miodowa 14

Kolba Szyja
1870; czeladnik

Koliński Edward
1907; Zgoda 7

Kołąkowski Polikarp
1908-1910; Biała 6

Kołodner M.
1913; Elektoralna 14

Kołodziejski Stanisław
1947; pracownik najemny

Komar Zygmunt
1870-1898; Krakowskie Przedmieście 17, Królewska 23, Krakowskie Przedmieście 15, Krakowskie Przedmieście 11

Komendarczyk Zygmunt
1906-1954; Wielka 4

Kon Ludwik „Swojska”
1899-1913; Bednarska 19; fabryka opakowań

Kon Moszek
1896-1913; Franciszkańska 33, Dzielna 11

Konarzewski Jan
1897-1931; Przyokopowa 15

Kondracki Franciszek
1870; czeladnik

Konieczna Walentyna
1920; Leszno 7

Konieczny Walenty
1908-1915; Wielka 45, Leszno 36, Leszno 7

Konitz Jakub
1870; Zimna 3

Kononiuk (Bularski) Bolesław
1937-1949; Ząbkowska 5

Konopla Mikołaj
1893

Kopeć Józef
1891; czeladnik

Kopelman Bomek „Stylus”
1936; Solna 9

Kopf
1915; czeladnik

Korenblum T.
1938; Nowolipki 18

Korenstein Jakub
1908; Ciepła 9

Korman Saul
1908; Nowokarmelicka 4

Korn F.
1912-1915; Marszałkowska 65

Korngold Abram
1854-1870; czeladnik

Kos Stanisław
1915; czeladnik

Kosiakiewicz Stanisława
1896-1903; Złota 7/9

Kosiński
1896; Marszałkowska 91

Kosiński W.
1930; Marii Kazimiery 1

Kosiński Walenty
1854; Rynek Nowego Miasta hip. 338

Koski Albert
1854; czeladnik

Kościńska Aniela
1949; Pańska 3

Kotowicz Antoni
1910; pracownik najemny

Kotowicz Jan
1910; pracownik najemny

Kotowicz Leon
1909-1930; czeladnik

Kowadło Abram
1870; czeladnik

Kowadło Srul
1854-1870; Zielna hip. 1431, Franciszkańska 29

Kowalczuk Zygmunt
1901; czeladnik

Kowalczyk Józef
1890-1936; Szkolna 8; Nowy Świat 54

Kowalczyk P.
1912; Krakowskie Przedmieście 6; także księgarnia
wspólnie z braćmi Znój

Kowalewski Franciszek
1881-1886; Marszałkowska 60 (toż Plac Zielony 2)

Kowalewski Maksymilian
1918-1924; pracownik najemny

Kowalewski Zygmunt
1901; czeladnik

Kowalscy bracia
1885-1926; Nalewki 13, Nalewki 17; fabryka zeszytów
i ksiąg handlowych

Kowalska Florentyna
1947; pracownik najemny

Kowalski Antoni
1915-1920; Złota 24

Kowalski Edmund
1898-1909; czeladnik

Kowalski Edward
1941

Kowalski Ludwik
1897; pracownik najemny

Kowalski Roch
1909; pracownik najemny

Kozakiewicz A.
przed 1908; Miodowa 5

Koziańscy Eugeniusz i Kazimierz
1919-1938; Krakowskie Przedmieście 66; także
drukarnia

Koziej
1939; Elektoralna 18; wspólnie z Filipowiczem i
Olszewskim

Kozikowski M.
1891; czeladnik

Kozłowski Chil
1929; Leszno 89

Kozłowska Franciszka
1916-1920; Trębacka 7

Kozłowski
1879; Bednarska 8; fabryka ksiąg handlowych,
wspólnie z Bockiem

Kozłowski Aleksander
1896-1915; Leszno 3, Trębacka 7

Kraft Antoni
1854-1870; Jerozolimska 17

Kraiński Włodzimierz pocz. XX. w, pracownik najemny	Krukowski Franciszek 1854; czeladnik
Krajewski 1908-1944; pracownik najemny (kierownik)	Krukowski Józef 1854; Bednarska hip. 2684
Krakowski Majer 1908; Nowolipie 45	Krukowski Moszek 1929-1930; Muranowska 29
Kralewski Józef 1908; Kopernika (Aleksandria) 8	Krupecki Henryk 1930; Wierzbowa 8; także drukarnia p.f. R. Krupecki
Kramer 1937; pracownik najemny (kierownik)	Krysiak J. 1938; Hipoteczna 8 („Zbiorowa Praca”)
Krasnodębski Antoni 1897-1899; czeladnik	Krzemiński Marian 1895-1900; Warecka 9
Krasnodębski Maksymilian 1897	Krzysztofowicz Szczepan 1792-1814; Piwna hip. 99, Dunaj hip. 145
Krasnodębski Stanisław 1908-1910; Chmielna 7	Krzywosiński A. 1907; pracownik najemny
Kraśniewski Kajetan 1915-1924; czeladnik	Kucielski Jan 1870-1888; Świętokrzyska 3, Świętokrzyska 4
Kratstein Perec 1908-1910; Niska 39	Kuciński Karol 1890; czeladnik
Krauze K. 1907-1923; pracownik najemny	Kucz Jerzy ok. 1883-1900; Marszałkowska 61
Krawczyński E. 1913; Chłodna 39	Kuczmański Antoni 1890-1915; czeladnik
Kreczyński J. 1904; Tłomackie 10; wspólnie z M. Winklerem	Kuczyn Jacenty 1854; czeladnik
Kremmer Josek 1908; Stawki 15	Kuhnert Ludwik 1854; Długa hip. 557
Kreusch Wilhelm 1828-1884; Leszno hip. 701, Podwale hip. 512, Rymarska hip. 737, Żabia hip. 472 (4)	Kullig Fryderyk 1854-1872; Nowolipie 26
Krochmalski Wawrzyniec 1850-1888; Nowy Świat hip. 1249, Nowy Świat 57, Nowy Świat 30, Nowy Świat 34	Kullig Karol 1896-1920; Krakowskie Przedmieście 17, Freta 9 (5?)
Krotenberg Izrael 1854; czeladnik	Kunic, „Stella” 1895-1905; Smocza 6, Leszno 70; fabryka pudełek wspólnie z J. Albertyńskim
Królak Walenty 1908-1910; Freta 21	Kunicki Julian 1896-1914; Świętokrzyska 3, Wielka 39
Kruczek Icek 1908-1920; Ciepła 6, Graniczna 7	Kunkler Dawid 1825; Senatorska hip. 477
	Kupersztejn Szymcha 1869; Franciszkańska 1809 a

Kurkiewicz A.
1920; Mariensztat 16

Kurman Jan
1882-1908; Leszno 28, Karmelicka 2a, Marszałkowska 140; Moniuszki 8; czasowo wspólnie z E. Januszem

Kussy P.
1910; pracownik najemny

Kuszer Lejb
1936; Franciszkańska 11a

Kwapiński Ignacy
1908-1910; Ogrodowa 16

Kwapiszewski Aleksander
1933; pracownik najemny

Kwaśniewski Aleksander
1893-1910; Chłodna 60, Burakowska 25

Kwaśniewski Franciszek
przed 1939; Emilii Plater 18

Kwaśniewski W.
1938-1939; Ordynacka 8

Kwaterski Chaim
1908-1910; Burakowska 20

Kwiat Izrael
1908-1910; Dobra 57

Kwiat Szaja
1870; czeladnik

Kwiatkowski Aleksander
1870; Piwna 41

Kwiatkowski Edward
1871-1917; Mariańska 10, Chmielna 11

Kwiatkowski Ferdynand
1854; Daniłowiczowska hip. 617

Kwiatkowski Franciszek
1889; Ciepła 7

Kwiatkowski Jan
1899-1926; Wilcza 12

Kwiatkowski Józef
1894-1895; Mariańska 10

Kwiatkowski Maksymilian
1870; Krzywe Koło 18

Kwiatkowski Sylwester
1870; czeladnik

Kwiatkowski Teofil
1854-1870; Długa hip. 557 (32)

Kwieciński Józef
1821-1828; Miodowa hip. 496

Kwieciński St.
1896; Chłodna 34

Laferski Aleksy
1870-1915; Piwna 3, Stare Miasto 5

Lancki Adam
1908; Piwna 23

Landsztein Mordka
1854; Pańska hip. 1215

Langbort Mojżesz
1936; Al. Jerozolimskie 26

Lange Franciszek Ksawery
1841-1848; Senatorska hip. 460, Senatorska hip. 496

Lange Jan
1841-1848; Senatorska hip. 460, Krakowskie Przedmieście hip.441

Langleben Jasek
1870; czeladnik

Langner Jan
1812-1829

Lankier Markus
1888-1910; Muranowska 37

Laperski Jan
1894; czeladnik

Laskauer Piotr
1896-1922; Świętokrzyska 9 (11), Mariensztat 8; także drukarnia

Laszer Abram
1908-1920; Sienna 91, Pawia 10

Laurysiewicz Stanisław
1891-1929; Danielewiczowska (Daniłowiczowska) 16; Daniłowiczowska 4/6, Senatorska 19

Lebiński Witold
1913; Wspólna 6; fabryka wyrobów tekturowych

Lebrat (Librad) H.
1896; Chłodna 6 (8)

Ledwin Majer
1936-1938; Nalewki 37

Ledwin Samuel
1929-1930; Świętojerska 34

Lehman Karol
1821-1828; Senatorska hip. 470

Lejtman Eliaz
1870; Miła 10

Lemański
1924; pracownik najemny

Lemke Ludwik
1870; Marszałkowska 41

Lenart Bonawentura
1929-1973; introligator artysta, konserwator,
nauczyciel

Lengnich Aleksander
1854-1870; Ordynacka hip. 2874; później pracownik
najemny (kierownik)

Leniarski Józef
1899-1901; czeladnik

Leszczyński Ignacy
1908-1939; Szpitalna 4, Wspólna 45, Marszałkowska
151, Królewska 29, Grzybowska 32, Krakowskie
Przedmieście 6

Leszczyński Jan
1941

Leszer Chil
1936; Pawia 12

Leśniewski Józef
1901-1939; Żabia 4, Nowogrodzka 78

Lewanda Jankiel
1936; Graniczna 7

Lewandowski Bronisław
1949; Targowa 56

Lewandowski Fryderyk
1854; czeladnik

Lewandowski Jankiel
1854; Długa hip. 543

Lewandowski Ryszard
1865; Długa hip. 557, Marszałkowska hip.1395,
Nowolipie 13

Lewandowski Tadeusz
1941

Lewczyn K.
1936-1939; Nowolipki 9, Nowolipie 30; czasowo
wspólnie z Kaufmanem i H. Rozenblitem

Lewiński Adam
1908-1913; Leszno 62, Leszno 53

Libek Andrzej
1854; Aleksandria hip. 2768c

Liberman Lewek (Leon)
1908-1910; Bracka 17, Chmielna 45

Libers Edward
1870; Cytadela

Libersohn Majer
1903-1920; Nalewki 38, Nalewki 35, Pańska 20

Liberson Gabriel
1938; Nalewki 28

Librod A.
1908-1930; Chłodna 27, Leszno 44, Solna 17,
Leszno 48

Lichtenbaum Izaak
1852-1870; Nalewki hip. 2241, Gęsia hip. 2247c

Linda Antoni
1889-1939; Krucza 48, Żurawia 43 (toż Żulińskiego
5); czasowo wspólnie z R. Deniewiczem

Lindberg Abram
1854-1870; Franciszkańska hip. 1800,
Nowowiniarska 3

Linde B.
1913; Nowolipie 15

Lindenfeld Mirla
1889-1897; Leszno 1, Przejazd 11

Lipczyk
1912; Muranowska 8; wspólnie z Hellerem

Lipiec M.
1910-1913; Mylna 5; fabryka pudełek

Lipińska A.
1914; Nowogrodzka 33

Lipiński
1826-1829; Nowy Świat hip. 1246

Lipiński Michał
1915; czeladnik

Lipka F.
pocz XX w.; Ciepła 8

Lipowski Stanisław
1905-1914; Złota 3, Warecka 15

Lipszytz A.
1913; Franciszkańska 27; fabryka pudełek

Lipszytz Icyk
1870; czeladnik

Lipszytz Jakub
1908-1913; Wołyńska 16 (14?)

Lipszytz Moszek
1870; Dzika 33

Liwarek Moruch
1908; Miła 9

Lopel (Lippel) Pejsach
1908-1930; Nalewki 15, Nalewki 32

Lorentowicz Ewa
1903-1944; Mariensztat 1; amatorka

Löwenhaupt August
1882-1888; Niecała 5, Miodowa 6 (toż Podwale 7)

Löwenkron Aron
1908; Nalewki 35

Löwenkron Lewek
1909-1910; Nalewki 35

Lubelfeld Mendel
1854; Muranowska hip. 2191a

Lubelski Abram
1908; Muranowska 4

Luchociński Roman
1894; czeladnik

Ludwicki Wacław
1920-1930; Warecka 10

Lukas Roman
1925; czeladnik

Luks Antoni
1870; czeladnik

Luks Lucjan
190-1901; czeladnik

Lustygman Alter
1922-1938; Pańska 28, Twarda 26

Łabanowski Wiktor
1915; czeladnik

Łabęcki Eustachy
1897-1930; Daniłowiczowska 4

Łapiński Tadeusz
1947; pracownik najemny

Łaszer Mozes
1922; Pawia 10

Łazarski Zygmunt
1928-1933; Złota 7/9; także drukarnia pf. Władysław Łazarski

Łącki Adam
1899-1938; Piwna 23

Łączkowski
1880-1886; Senatorska 6; wspólnie z A. Jasiukiem

Łebiński W.
1913; Mariensztat 16; fabryka opakowań

Łęczycki W.
pocz. XX w.; Młynarska 64

Łęga Feliks
1908-1910; Krakowski Przedmieście 63

Łukaszewski Walenty
1792-1827; Mariensztat hip. 2647

Łupińska Albertyna
1908-1926; Nowogrodzka 33

Łupiński Bolesław
1915; czeladnik

Łupiński Izydor
1898-1903; Nowogrodzka 33

Łuszczewski (Łuszczewska?) A.
1886-1887

Łuszczewski Marcin
1848-1882; Krakowskie Przedmieście hip. 441; Szpitalna (Plac Szpitala Św. Ducha) hip. 1355a, Nowy Świat hip. 1246, Trębacka 3

Machonbaum Maurycy
1913; Wolska 9; fabryka pudełek

Mackiewicz
1924; pracownik najemny

Madziar Anna
1899-1947; pracownik najemny

Mager Judka
1870; Grzybowska 20

Magdziarz Władysław
1949; Hoża 25

Maj (Maij, May) Józef
1905-1938; Wąska 1, Długa 46; także fabryka kopert i drukarnia

Majbaum B.
1912-1915; Tłomackie 2

Majbaum Gabriel
1869-1913; Długa 19, Daniłowiczowska 4, Daniłowiczowska 10, Przechodnia 1

Majchrowski Z.
1921; Nowy Świat 66; także sklep i drukarnia pf. M. Różańska

Majdrowicz Franciszek
1870; Śliska 19; być może tożsamy z introligatorem krakowskim

Majerski Ignacy
1901; czeladnik

Majewski Bronisław
1909-1915; czeladnik

Majewski Leon
1939; Chłodna 12; wspólnie z H. Szyszko

Majewski Michał
1896-1897; czeladnik

Majewski Piotr
1870-1908; Inżynierska 5

Majewski W.
1896; Stare Miasto 25

Majkowski Alojzy
1923-1987; Złota 28, Wilcza 55, Grzybowska 47, Hoża 27

Majzel S.
1913; Żelazna 95b; fabryka pudełek

Majzner Abram
1865-1870; Franciszkańska 1793b, (toż Wałowa 7)

Makman Mordka
1854-1870; Twarda 16

Makowska Weronika „Arnold”
1908; Krakowskie Przedmiescie 43

Makowski
1918; Szczygła 11

Makowski Kazimierz „Pionier”
1936-1942; Marszałkowska 111, Zgoda 6; także firma handlowa i drukarnia

Makulski F.
1903-1904; Karmelicka 4

Malanowski Leopold
1841-1854; Krakowskie Przedmieście hip. 380, Bednarska hip. 2670

Malewska Emilia
1937; robotnica introligatorska

Malgin A.
1865; Nalewki hip. 2242

Malicki Józef
1870-1886; Krakowskie Przedmieście 33, Trębacka 9, Krakowskie Przedmieście

Malicki Stanisław
1888-1913; Nowosenatorska 5, Nowosenatorska 7

Malinbaum Abram
1908; Leszno 8

Malinowska
po 1889

Malinowski A.
1875; Piwna 22

Malinowski Ludwik
ok. 1870-1896; Krakowskie Przedmieście 18

Malinowski Roman
1910; pracownik najemny

Maliszewski Antoni
1908-1941; Plac Grzybowski 3, Podwale 20

Maliszewski St. „Papiernictwo”
po 1925; Mokotowska 46

Maliszewski Szczepan
1945-1950; Wilcza 8

Malus Andrzej
1914-1942; Nowy Świat 38

Malus Mieczysław
1930-1947; Widok 12; wspólnie z M. Wołowiczem

Małolepszy B.
1932; pracownik najemny

Małowiejski Marian
1897-1898; czeladnik

Mamin Aron
1854-1870; Nowolipie hip. 2442; Nalewki 13

Mamin Sana
1870; Miła 25

Mancki J.
1915-1917; Złota 8; wspólnie z M. Choińskim

Maniecki Antoni
1945-1950; Ciepła 6

Maniszewski Stefan
1947; Wilcza 8

Manke Karol
1870-1902; Nowy Świat 18, Nowy Świat 55 (53)

Mann Aron
1936; Franciszkańska 11

Mantynband Abram
1870; czeladnik

Mańkiewicz Wojciech
1854; Brzozowa hip. 218

Marchoff (Marchow) Michał
1909-1930; czeladnik

Marcinkiewicz Ignacy
1899-1940; Leszno 53, Leszno 38, Leszno 40

Marek Waclaw
1926-1965; pracownik najemny

Margulies Josek
1908; Dzielna 53

Markiewicz Stefan
1941-1942; Freta 29

Markiewicz Zygmunt
1891-1939; Freta 37, Freta 39

Markowski Teofil
1901-1956; pracownik najemny

Maronek (Maroszek) Józef
1936-1939; Stalowa 50, Grochowska 124

Marski Władysław
1896-1908; Pańska 31, Prosta 4

Marszewski Stanisław
1897-1936; Długa 25, Ciasna 5, Freta 40

Marzec Kazimierz
1936-1950; Świętokrzyska 9

Masłowska Antonina
1915-1920; Nowy Świat 59, Kopernika 32,
Kopernika 34

Masłowski
1907; pracownik najemny

Masłowski Maksymilian
1870-1917; Długa 5, Śliska 14,

Masłowski Zdzisław
1896-1929; Warecka 9, Nowy Świat 48, Nowy Świat
44, Nowy Świat 29 (59)

Maślankiewicz Wacław
1907-1917; Nowogrodzka 17; także drukarnia,
czasowo wspólnie z L. Bilińskim

Matuszewski Bolesław
1937-1942; Dobra 69, także drukarnia

Matysiak Nikodem
1938; pracownik najemny

Mauer Dawid
1908-1930; Sienna 76, Nowolipie 8

Mauer L.
1936-1939; Leszno 6

Mauer M. "Zenit"
1939-1940; Chłodna 14

Mayer (Meyer) Henryk
1891-1904; Jerozolimska 80

Mazgajski
1909; czeladnik

Meer Julian
1870-1892; Leszno 3, Leszno 22

Meine Henryk
1838; Senatorska hip. 473b

Meinstein Chaim
1908-1919; Miła 46

Mejna Stefan
1949; Żąbkowska 38

Mellerowicz Rafał
1910; pracownik najemny

Mendychowski Jan
1854; czeladnik

Mentzel Jan Piotr
1791-1794; Senatorska hip. 475

Merzer Szymcha
1870; Nalewki 16

Mężyński Szczepan
1870; czeladnik

Mianowski Piotr
1854; czeladnik

Michalik Józef
1908-1949; Radna 7, Zielna 26, Hoża 59; czasowo
wspólnie z Olszewskim

Michalska Halina
1938; pracownik najemny

Michalska Wanda „Introligatornia Artystyczna“
1929-1950; Miodowa 8, Senatorska 6, Wspólna 50

Michalski M.
1903-1909; Leszno 19

Michalski Stanisław
1939-1940; Hoża 35, Nowogrodzka 28; także
drukarnia

Michałowski Bronisław
1935-1938; pracownik najemny

Michałowski Józef
1900; czeladnik

Michałowski Mieczysław
1892

Michałowski Oktawian
1870-1926; Miodowa 10, Bednarska 6, Senatorska
18b, Plac Teatralny 11, Jerozolimska 58

Michni Szymon
1854-1864; Daniłowiczowska hip. 618

Miernicki Józef
1908; Plac Żelaznej Bramy 6

Miernicki Ludwik
1873-1914; Elektoralna 15, Bielańska 20, Elektoralna
10, Elektoralna 45

Miernicki Wenancjusz
1893-1942; Elektoralna 45, Leszno 92

Mieszkowski Julian
1937; pracownik najemny

Mieszkowski T.
1908; Senatorska 17; także drukarnia
pf. M. Filipowska

Miklaszewska
1877; amatorka

Milewski Teodor
1892

Miller Aleksander
1854; czeladnik

Mincelis Szapsia
1870; Nalewki 28

Miroński Zygmunt
1939; Zygmunowska 14

Mirski Feliks
1904-1935; Królewska 20, Królewska 49

Mitler Nusyn
1870; czeladnik

Mnich Stanisław
1908-1910; Sienna 21

Modrzewski Stanisław
1904-1907; Chłodna 40

Modzyński Jan
1921-1942; Kopernika 42, Miodowa 22

Mogielnicki L.
1902; Piekarska 8

Moll A.
1902-1913; Nowolipki 18, Długa 12; fabryka pudełek

Moll F.
1902-1913; Dzika 8; fabryka pudełek

Moll J.
1913; Leszno 31; fabryka pudełek

Monczyk Icek
1908-1910; Targowa 25

Morawski (Mórawski) Antoni
1854-1888; Mokotowska hip. 1659/60, Krakowskie
Przedmieście 5, Krakowskie Przedmieście 7,
Świętokrzyska 7, Świętokrzyska 18

Morawski (Mórawski) Julian
1854; czeladnik

Mörgenthaler Robert
1854; czeladnik

Morozowicz
1912; Żurawia 7; wspólnie z Rybickim

Mortkowicz Jakób
1926-1931, nast. sukcesorzy do 1939; Rynek Starego
Miasta 11; także wydawnictwo i drukarnia

Moszczyc Moszek
1908-1910; Grzybowska 78

Moszek
1792; Lipowa hip. 2750

Mościcki Aleksander
1920-1942; Chmielna 16; wspólnie z W. Drawdzikiem
i J. Szulcem

Mościcki Władysław
1913; Świętokrzyska 7

Motyl Izrael
1854; Bonifratska hip. 2158

Mozgała Karol
1930-1948; pracownik najemny

Możejko Bolesław
1893; czeladnik

Mroczkiewicz J.
1865-1866; Leszno hip. 721, Nowolipki hip. 2403

Mroziński Stanisław
1925; czeladnik

Mróz Aleksander
1894; czeladnik

Mróz Jan
1902-1909; czeladnik

Munwes A.
1913; Gnojna 1

Murawski Teofil
1898; czeladnik

Musiałowska
1880-1886; Nowy Świat 13

Musiałowski Ignacy
1854-1870; Elekoralna hip. 749, Nowy Świat hip.
1301, Nowy Świat hip. 1298a (24)

Musiałowski Longin
1877-1920; Nowy Świat 13, Marszałkowska 149

Muszyński Stanisław
1898; czeladnik

Myszkowski Edward
1894-1929; Nowy Świat 53, Ordynacka 6

Naake-Nakęski Kazimierz
1908-1930; Miodowa 3, Świętokrzyska 9

Nantal Wawrzyniec
1918-1941

Naorniakowski Edward
1889; czeladnik

Nawarski Walenty
1792-1820; Świętojańska hip. 4, Senatorska hip. 479

Nawrocki Teofil
1854; czeladnik

Nebelski Erazm
1895-1950; Chłodna 29

Nerger Otto
1901; czeladnik

Neuman bracia
1897-1908; Bielańska 5, Miła 44

Neuman Lejb
1908; Muranowska 11

Neuman-Potworowska Wanda
1922-1944; amatorka

Niebalski Franciszek Ksawery
1886-1916; Świętokrzyska 5, Świętokrzyska 57, Nowy
Świat 47

Niebalski Henryk
1897; czeladnik

Niedźwiedzki Antoni
1870; czeladnik

Niemira A.
1896; Żelazna Brama 2

Niemira Cecylia
1914-1915; Zielna 41 (43)

Niemira Feliks
1913; Zielna 41

Niemira Rafał
1897-1917; Marszałkowska 143, Żelazna 41,
Marszałkowska 147, Zielna 41

Niemira Stanisław (Stefan?)
1895-1920; Zielna 26

Niemirowski Leon
1870; Pawia 30

Niemyska Eugenia
1947; pracownik najemny

Nieniewski Teofil
1870; Leszno 8

Niewęglowski Czesław
1947; pracownik najemny

Nirnstein (Nirenstein) Joachim (Numa)
1854-1898; Freta hip. 276, Senatorska hip. 468/9,
Krakowskie Przedmieście 8

Nivet
1915; czeladnik

Nojszewski Wacław
1938; pracownik najemny

Nossarzewski Leon
po 1906-1941; Nowy Świat 36, wspólnie z
Zembrowskim

Nowacka
1877; amatorka

Nowacki Józef
1896; czeladnik

Nowak Leon
1918-1933; Warecka 12; także drukarnia

Nowak Władysław
1935; pracownik najemny

Nowakowski Franciszek
1899; czeladnik

Nowicki Bronisław
1900; czeladnik

Nowicki Franciszek
1908; Ogrodowa 11

Nowiński Antoni
1819-1854; Elektoralna hip. 758

Nusbaumówna Helena
1921; amatorka

Obarski Ludwik
1899-1914; Nowy Świat 8/10

Ochron J. „Stella”
1906-1913; Leszno 70; fabryka pudełek

Oehl Antoni
1812-1846; Krakowskie Przedmieście hip. 404,
Brzozowa, Rymarska hip. 737/8

Oferman
1926-1939; pracownik najemny

Ogórkiewicz Kazimierz
1915; czeladnik

Ogrodnicki
1915; czeladnik

Okoński Władysław
1890-1898; czeladnik

Okólski Bolesław
1901; czeladnik

Oleszkiewicz Rupert
1870; czeladnik

Oleszyński D.
1896; Freta 32

Oleśniewicz Szczepan
1908-1910; Zajecza 11

Oleśniewicz Walerian
1908; Mariensztat 9

Oliwa Dawid
1869; Franciszkańska hip. 1819

Oliwer Aron
1929-1938; Waliców 12, pl. Żelaznej Bramy 4

Oliwer Fajwel
1869-1870; Franciszkańska hip. 1818 (toż. 28)

Olszewski
1939; Elektoralna 18; wspólnie z Filipowiczem i
Koziejem

Olszewski
1947-1949; Hoża 59; wspólnie z Michalikiem

Olszewski Bronisław
1900; czeladnik

Olszewski Hipolit
1870; czeladnik

Olszewski Marian
1915-1926; czeladnik

Olszewski Władysław
1915-1920; Elektoralna 10, Nowogrodzka 23

Olsztejn (Olstein) Wolf
1870-1878; Grzybowska 16

Onass Hersz
1890-1926; Karmelicka 13, Leszno 23; fabryka albumów

Opałek Mordka
1908-1910; Okopowa 9

Oppel Abram
1908-1910; Pańska 39

Oreszczuk Władysław
1929-1941; Chmielna 42; wspólnie z J. Rybakiem

Orgelbrand Samuel
1861-1868, później do 1919 Orgelbranda Synowie;
Bednarska 20/Krakowskie Przedmieście 66

Orlikowska Tekla
1908; Stalowa 1

Orlikowski E.
pocz XX. W.; Wileńska 11

Orłowski Wacław
1929-1930; Nowy Świat 44

Orłowskie siostry
1880; Śliska 3

Orzech Szymon
1908-1910; Pańska 13a

Orzechowski Ignacy
1897-1920; Krakowskie Przedmieście 40, Krakowskie
Przedmieście 38

Orzechowski M.
1905-1907; Złota 17

Osiński L.
1910-1940; pracownik najemny

Osmański Teofil
1847; czeladnik

Ossowski Feliks
1816-1857; Twarda 1087

Ostapowicz Włodzimierz
1870; Długa 27

Ostromęcki Władysław
1896; czeladnik

Ostrowski Czesław
1925; czeladnik

Ostrowski Izrael
1936; Nalewki 19

Ostrowski Pinkus
1930-1936; Franciszkańska 11

Ostry Szoel
1908; Miła 69

Ostrzyński (Ostryński) S.
1896-1926; Przejazd 13, Długa 50

Osuchowski Jan
1865-1896; Senatorska 473b (25), Chłodna 19

Oświt Jan
1935-1936; pracownik najemny

Otelsberg Abram
1870-1896; Nowolipie 30, Nowolipki 38

Owczarski J.
1910-1924; pracownik najemny

Ożarowski Ludwik
1910; pracownik najemny

Ożga Konstanty
1908-1910; Chmielna 34

Pacych Adolf
1908-1910; Polna 42

Paczuski W.
1936-1941; Zygmuntowska 14; wspólnie z S.
Gąsiorowskim

Pajewski Szaja
1908-1910; Wronia 18

Pakczarski Idel
1870; czeladnik

Palnikow Eugenia
1927-1942; Graniczna 10

Pałka Stanisław
1920; Rynek Starego Miasta 14

Panos Mordka
1854; czeladnik

Panschingerowa Eleonora
1792; Solna hip. 805

Pański
1908-1912; Złota 25; wspólnie z Rabinowiczem

Papierbuch Szlama
1894-1910; Plac Grzybowski 16

Paradziński Stanisław
1888-1895; Śliska 18, Zielna 17

Paradziński Tomasz
1854-1883; Tamka hip. 2849/50, Bracka 13,
Chmielna 33

Pardecki B.
1939; Żelazna 56; także drukarnia

Parnes Abram
1870; Gęsia 1

Paryzerberg I. „Imperial”
1905-1913; Twarda 15; fabryka zeszytów i ksiąg
handlowych

Pasternak Kazimierz
1947-1966; pracownik najemny, kierownik

Paszkowski Władysław
1908-1941; Szczygła 3, Nowy Świat 48; Nowy Świat
39; czasowo wspólnie z A. Szymańskim

Pawlak Jan
1942; Długa 20; także drukarnia pf. B. Wirtz wspólnie
z K. Wirtzem

Pawlicki Mieczysław
1899; czeladnik

Pawliczek
1822; czeladnik

Pawlikowski A.
1935; Wspólna 15

Pawlikowski Bonawentura
1816-1821

Pawłowska Jadwiga
1947-1949; Płowce 5, Złota 83

Pawłowski
1792; Dunaj hip. 152

Pawłowski Julian
1821-1829; Piwna hip. 28, Mostowa dom
Dominikanów; Krzywe Koło 185

Pączek
1939-1939; pracownik najemny

Pejsach Eliaz
1936; Leszno 90; wspólnie z B. Zylberbartem

Perelgrütz L.
1917; Muranowska 5

Perkowski Leon
1915; czeladnik

Perlmutter (Perelmuter) Henoch
1870-1886; Grzybowska 25, Nalewki 21

Perys Mordka
1894-1895; Twarda 1

Pessis Grzegorz (J.) „Saturn”
1908-1915; Marszałkowska 91

Peter (Petter) Leopold
1896-1920; Elektoralna 7

Peters M.
1917; Długa 21

Pfefer Rachmil
1865-1910; Chłodna hip. 911 (56), Chłodna 50,
Grzybowska 72

Piasecki Jan
1854-1870; czeladnik

Piasek Jerzy
1942; Nowy Świat 19

Piasek Pinkus
1870; czeladnik

Piekarski Walerian
1854-1880; Miodowa hip. 495a, Nowo-Senatorska
476b, Danielewiczowska 2, Podwale 2

Piekutowski Józef
1870-1896; Marszałkowska 48, Hoża 46

Pieleszyński Józef
1870; Kapitulna 4

Pieńkowski Feliks
1940; pracownik najemny

Piernik Hersz
1870

Pieterwas S.
1923; pracownik najemny

Pietrzak J.
1925-1936

Pietrzak Karol
1918-1934; Leszczyńska 9

Pietrzycki Stefan
1915-1941; Krakowskie Przedmieście 6,
Nowy Świat 49

Pietrzyk Grzegorz
przed 1859

Pietrzyk Marcei
1908-1914; Świętokrzyska 3

Pietrzykowski Alfons
1847-1854; Miodowa 484

Pietrzykowski Alojzy
1807-1848; Leszno hip. 660, Krakowskie
Przedmieście hip. 427, Senatorska hip. 460, Długa hip.
572, Senatorska hip. 472, Senatorska 470

Pietrzykowski Daniel
1877-1880; Długa 41

Pietrzykowski Kazimierz
1894; czeladnik

Pinkowski (Pieńkowski) Franciszek
1816-1831; Bednarska hip. 2677

Pinok Zysman
1908-1910; Nowolipie 41 (31?)

Pińczower C.
1896; Targowa 12

Piorunkiewicz Stanisław (W.)
1904-1917; Miodowa 5; także księgarnia i sklep
piśmienny

Piotrowski Aleksander
1870-1903; Leszno 2, Leszno 4, Rymarska 4,
Tłomackie 3, Daniłowiczowska 7; czasowo z W.
Zielenkiewiczem

Piotrowski Jan
1865-1908; Nowy Świat hip. 1294 (41), Nowy Świat
43, Chmielna 36, Marszałkowska 131, Wąski Dunaj 13

Piotrowski Józef
1888; czeladnik

Piotrowski S.
1896; Erywańska 3

Piotrowski Władysław
1901-1915; czeladnik

Piórnik H.
1877-1878; Nowomiejska 22

Pióro Adam
1863-1888; Krakowskie Przedmieście hip. 403,
Krakowskie Przedmieście hip. 399 (16)

Pirański Erazm
1901-1915; czeladnik

Pisarski Leonard
1897-1915; Boczna 1

Piskorski Michał
1819-1828; Długa hip. 580

Piwko Antoni
1870; czeladnik

Plata
1819-1820; czeladnik

Pląskowski K. „Dąbrowniki”
1904-1913; Wolność 2, Leszno 102; fabryka pudełek,
wspólnie z F. Horwatem

Plebański Wacław
1908; Młynarska 12

Plewczyński Maksymilian
1854-1870; Piekarska 1

Plewiński (tożsamy z Plewczyńskim ?)
1886

Płatek Abram
1850-1886; Nalewki hip. 2247, Świętojerska hip. 1772,
Rymarska 5, Rymarska/Leszno hip. 737/8 (toż. z
Leszno 1)

Płatek G.
1896; Świętokrzyska 22

Płowski Henryk
1893

Pochopień Mieczysław
1941-1949; Biała 7, Ząbkowska 8

Podbielski Maksymilian
1854; Mostowa hip. 247a

Podolski Antoni
1894-1917; Świętokrzyska 23/25, Miodowa 17,
Marszałkowska 111, Marszałkowska 119,
Marszałkowska 117, Chmielna 43; czasowo wspólnie z
A. Żabickim

Poduszyński Ignacy
1854-1878; Długa hip. 557 (32), Nowo-Senatorska 5

Polaczek Franciszek
1854-1870; Królewska 1068, Leszno 3

Polakowski Feliks
1889; czeladnik

Połoniecki Jan
1870; Nowy Świat 67

Pomorski A.
1832; Podwale 522

Ponikłowicz Franciszek
1825; Mostowa hip. 229

Ponikłowicz Jan
1854; Krakowskie Przedmieście hip. 411

Ponikłowicz Stanisław
1816-1821

Ponikłowicz Władysław
1865-1870; Krakowskie Przedmieście hip. 411,
Wolność 13/15

Popower Haskiel
1854-1870; Przechodnia hip. 951/953 (950a), Żabia 5

Potz F.
1892-1897; później w Łodzi

Poznański Jakób
1908; Niska 39

Poznański Sefir
1870; czeladnik

Prądecki Jan
1854-1855; czeladnik

Prechner Berek
1908-1910; Muranowska 14

Pressen J.
1924; pracownik najemny

Preszeń Józef
1949; Tarczyńska 4

Pręczkowski Stanisław
1895; czeladnik

Prodzeński Mateusz
1817

Prozner Lejbuś
1929-1930; Krochmalna 14

Prusikowski Ignacy
1820; czeladnik

Pruski Antoni
1898-1914; Chmielna 47, Jerozolimska 43

Prużański Aron
1889-1930; Twarda 10, Graniczna 13 (10?),
Nalewki 2a, Franciszkańska 20

Przeździecki Sylwester
1912-1914; Świętokrzyska 9

Przybyszewski Jan
1870; czeladnik

Przystalski Józef
1940; Smulikowskiego 4; także drukarnia

Pszczółka Franciszek
1908-1914; Elektoralna 37; także drukarnia

Puchalski Andrzej
1870; czeladnik

Puchalski Jan
1854; Leszno hip. 712

Puget Jadwiga
po 1921; Mariensztat 16

Puget Jakub
1878-1888; Mostowa 24, Nowo-Senatorska 7,
Krakowskie Przedmieście 36, Krakowskie
Przedmieście 17

Puget Jan Franciszek
1888-1921; Krakowskie Przedmieście 17, Bracka 13,
Nowy Świat 4, Mariensztat 16; czasowo wspólnie
z L. Jerzyną

Puget Józefa
1894-1895; Krakowskie Przedmieście 17

Puget Tadeusz
1928-1952; Mariensztat 16, Jagiellońska 4/6

Puksza Joanna
1830-1834; Świętojańska 21

Puksza Józef
1810-1830; Świętojańska 21

Pułak Andrzej
1893

Pułak Antoni
1908; Zielna 42

Pyrzyńska Stefania
1917-1944; robotnica introligatorska

Pyszkowski (Piszkowski) Jacenty
1854-1870; Grzybowska hip. 1030, Bugaj 15

Pytko
1924; pracownik najemny

Pytlewski Władysław
1899; czeladnik

Pyz Tadeusz i Lucyna 1949; Konopczyńskiego 5/7	Rajzner Lejb 1920; Krochmalna 14
Rabczyk A. 1917; Zimna 4	Rapp Juliusz 1900; czeladnik
Rabinowicz 1908-1912; Złota 25, Wielka 47; wspólnie z Pańskim	Rappoport Chaim 1908-1910; Nowolipie 41
Rabinowicz H. „Ewelina” 1896-1913; Chmielna 37, Złota 25, Dzika 1	Razumiejczyk Józef 1885; Złota 26, Wspólna 15
Rabinowicz Izaak 1936; Nalewki 13	Rechman Moszek 1908-1910; Krochmalna 17
Rabinowicz M. 1926; Leszno 28; fabryka albumów	Recmanik Jan 1902-1939; Nowy Świat 55
Racinowski Jan 1854; czeladnik	Regenwetler Abram 1854; Franciszkańska hip. 1814
Racinowski Wacław 1908-1910; Leszno 4	Reiner Nachman 1908-1910; Nowolipki 51
Raczyński Zygmunt 1898; czeladnik	Reingold 1899; czeladnik
Rademacher Aleksander 1854; Niecała hip. 614h	Reinhold M. 1913; Rynkowa 7
Radwański S. 1929-1936; Starościńska 4, Narbutta 37; wspólnie z F. Dobrowolskim i W. Doninem	Rejchert K. 1939; Nowogrodzka 9
Radziszewski Franciszek Joachim 1908-1941; Świętojańska 11, Wielka 45, Mariensztat 23	Rejchert Wilhelm 1870; Leszno 3
Radziszewski Jan lata 30.-1969; Mariensztat, Mokotowska 59	Rejsenblatt Mejer 1930-1938; Nowiniarska 6
Radziszewski Stefan Lata 30.-1952; Mariensztat 23, Wilcza 69, Mokotowska 59	Remiszewski Ludwik 1898-1899; czeladnik
Rafałowicz Chaim 1896-1920; Chmielna 43, Prózna 5, Zielna 42	Retko Jadwiga 1936; pracownik najemny
Raftenberg Icek 1854; czeladnik	Robak Haskiel 1870; Ordynacka 4
Raftenberg Majer 1870; Solec 59	Robert Ludwik 1889; czeladnik
Rajchert Kazimierz 1936-1949; Nowogrodzka 9, Nowogrodzka 4	Rogalski Feliks 1990; czeladnik
Rajzenblat Majer 1929; Nowiniarska 6	Rogosiński Józef 1842-1870; Senatorska hip. 467b, Piekarska 6
	Rojek Witold ok. 1900

Romańczyk Jan
1912-1913; Marszałkowska 141

Romańczyk Stanisław
1941

Romański Mikołaj
1834; Stare Miasto hip. 69

Romański Władysław
1929-1939; Złota 26, Sienna 30

Romer Lejbuś
1936; Krochmalna 14

Ropelewski (Ropolewski) Ignacy
1909-1910; pracownik najemny

Rosenbaum Chaim
1908-1910; Nowolipki 36

Rosenberg Wolf
1920; Mylna 7

Rosenblatt Majer
1908; Miła 50

Rosenblum Chaskel
1908-1920; Grzybowska 24, Gęsia 31

Rosencweyg Abram
1870; Smocza 6

Rosencweyg Dawid
1854-1870; Inflancka hip. 2096

Rosengart L.
1915; Grzybowska 18; wspólnie z Sz. Sikorą

Rosenkron Szyja
1908; Dzika 18

Rosenwein Abram
1870, Pańska 1

Rosenwein Beniamin
1908; Piękna 42

Rosiewicz Andrzej
1848-1870; Długa hip. 578, Miodowa hip. 485 (12)

Rosiewicz S.
1877-1886; Długa 10, Freta 53

Roslan Bronisław
1891; czeladnik

Roszkowski Marcelli
1903; pracownik najemny (kierownik)

Roszkowski W.
1911-1937; Mariańska 6, Hoża 15; fabryka pudełek

Rotberg Judka
1870; czeladnik

Rotheim Chana
1936; Królewska 29a

Rotheim Lejzor
1870-1910; Senatorska 20, Świętojerska 26, Karmelicka 26

Rotheim Samuel
1920-1930; Królewska 29a

Rotheim Stanisław (tożsamy z poprzednim ?)
1908-1929; Marszałkowska 145; Królewska 29a

Rotkopf H. „Haer”
1889-1922; Nalewki 34; fabryka zeszytów

Rotman A.
1912-1915; Złota 54, Ogrodowa 29; wspólnie z D. Skórką, później H. Himelsztaubem

Rozbicki Stanisław
1933-1937; pracownik najemny

Rozenbaum Moech (N.)
1936-1938; Skórzana 4

Rozenberg Boruch
1929-1938; Mylna 7, Przejazd 9

Rozenberg Romek
1936; Przejazd 9

Rozenbes Haim
1854; Franciszkańska hip. 1819

Rozenblit Hersz „Punktualna”
1936-1939; Nowolipki 9, Elekoralna 41; czasowo wspólnie z Lewczynem i Kaufmanem

Rozenblum Ch.
1938; Gęsia 31

Rozenblum Hersz
1854; czeladnik

Rozengarten Ajzyk
1929-1936; Bonifraterska 11

Rozenwejn L.
po 1902; Piękna 42

Rozwadower
1913-1930; Świętojerska 10, Grzybowska 49; czasowo wspólnie z Goldszyftem

- Rożek Karol
1911; czeladnik
- Róžańska M.
1921; Nowy Świat 66; także sklep i drukarnia
- Róžański Leopold
1908-1910; Wileńska 5
- Różycka Michalina
1947-1949; Sienkiewicza 4
- Różycki Roman
1947
- Rubach Marian
1915; czeladnik
- Rubinstein Lejb
1908-1936; Franciszkańska 6, Długa 43
- Rubinstein Szlama
1929-1936; Długa 43
- Ruchnadel Lejzor „Progres“
1908-1939; Pawia 13, Pawia 5, Dzika 3, Zamenhofska 3
- Ruciński Romuald
1923-1940; Stolarska 9
- Rudolf Wilhelm
1865-1870; Widok hip. 1578b, Nowy Świat hip. 1266/7, Królewska 1
- Rudowski Antoni
1902-1907; Elekoralna 21
- Rudziński Michał
1903; czeladnik
- Rudzki Wojciech
1899; czeladnik
- Rundo Henryk
1876-1910; Tłomackie 8, Marszałkowska 141; także fabryka kopert, drukarnia
- Rundo Zygmunt
1922-1936; Nowy Świat 52, Hoża 35 (85 ?), Grzybowska 80; także drukarnia i litografia, wspólnie z Galińskim, później z Sawiczewską
- Rupp A.
1917-1926; Elekoralna 9Żytunia 22; czasowo wspólnie z R. Struwe
- Rusinowicz A.
1929-1930; Miła 22
- Rusinowicz Hersz
1908-1910; Miła 22
- Ruszczukowski Kazimierz
1908-1910; Dzielna 60
- Ruścikowski Marian
1890; czeladnik
- Ruškiewicz Andrzej
1853-1854; Freta hip. 277
- Ruškiewicz Jan
1877-1908; Gołębia (Nowomiejska) 12, Kawęczyńska 26
- Ruškiewicz Kassylida
1865-1870; Gołębia (Nowomiejska) hip. 160 (12)
- Rutkowska M.
1920; Nowy Świat 48; wspólnie z S. Wosińskim
- Rutkowski Andrzej
1870-1878; Trębacka 7
- Rutkowski Jan
1865-1914; Krakowskie Przedmieście hip. 286, Świętokrzyska 9, Włodzimierska 14, Krakowskie Przedmieście 2, Krakowskie Przedmieście 12, Nowy Świat 36
- Rutkowski Tomasz
1849; czeladnik
- Rutsch Chrystian
1880-1910; Oboźna 6, Oboźna 10, Oboźna 4, Jasna 3, Widok 22, Chmielna 24
- Rutsch Emil
1903-1941; Widok 22, Marszałkowska 116
- Rybak J.
1939; Chmielna 62; wspólnie z W. Oreszczukiem
- Rybicki
1912; Żurawia 7; wspólnie z Morozowiczem
- Rychter K.
1910; pracownik najemny
- Rydygier Edward
1924-1942; Wspólna 36
- Rygalski Aleksander
1897; czeladnik
- Rykowska H.
1925; czeladnik

Ryng Abram
1870; Pańska 43

Rynkiewicz Józef
1915; czeladnik

Ryńska Eleonora
1908-1920; Senatorska 17

Ryński Jan
1936-1939; Miodowa 6, Podwale 3

Rysfeld Szlama
1870; czeladnik

Rytel Kazimiera
1936; Hortensji 5

Rywal
1891; czeladnik

Rząd Szymcha
1908-1915; Dzika 11, Dzika 4

Rządkowski Jakub
1870; czeladnik

Rzeczniowski Ignacy
1854-1870; czeladnik

Rzeszewski Stanisław
1949; Marszałkowska 61

Rzeszowiak Roman
1915; czeladnik

Sachnowski Stanisław
1909-1935; pracownik najemny

Sachs Moritz
1854; Senatorska hip. 473b

Sackman Nuta
1908; Plac Grzybowski 12

Sala Helena
1938; pracownik najemny

Salbach Ludwik
1908-1910; Nowogrodzka 9

Salern Mateusz
1894; czeladnik

Sałaciński Michał
1897-1915; czeladnik

Sandkorn Icek
1908; Sierakowska 5

Sandrowicz Dawid
1910; pracownik najemny

Sawicki Józef
1910-1917; Chmielna 106

Sawicki Wilhelm
1894-1917; Leszno 45, Leszno 33, Leszno 22,
Trębacka 7, Leszno 85a, Elektoralna 10, Koszykowa
59, Zielna 6

Sawosik Grzegorz
1947; Targowa 62

Sawosik Leonidas
1942; Targowa 62

Schelis Abram
1908; Miła 58

Schliferstein Lejzor
1908-1910; Miła 9

Schmalzman Michel
1908; Stawki 9

Schmidt Ludwik Otto
1845-1854; czeladnik

Schmidt Mieczysław
1902; czeladnik

Schnelwaar Lejzor
1908; Dzika 22

Schoenbaum Anszel
1896-1910; Karmelicka 1, Elektoralna 19 (21?)

Schram Karol
1870; czeladnik (tożsamy z mistrzem krakowskim ?)

Schreiber Jan
1810; Miodowa hip. 488

Schreiber Karol
1791-1830; Krakowskie Przedmieście hip. 406,
Podwale hip. 479, Zielna hip. 1409

Schriftgisser Szlama
1854; Franciszkańska hip. 1809a

Schtentz Rudolf
1854; czeladnik

Schulc Józef
1910; pracownik najemny

Schulsinger Zysman
1908; Pańska 41

Schultz Karol 1819-1824	Silbermuntz Szymcha 1908; Niska 10
Schwitzgold Eljasz 1908-1910; Miła 50	Silberstein Abram 1908; Niska 28
Schwitzgold Szlama 1908, Miła 13	Silberstein Mordka 1908-1910; Pańska 19
Sejb Józef 1903; pracownik najemny	Silberstein Moszek 1903-1910; Niska 14, Stawki 15
Sejbt Albin 1854; czeladnik	Silberwagen Zacharya 1854; Pokorna hip. 2230
Sejnik Wojciech 1870; czeladnik	Sitkowska Eugenia 1935; pracownik najemny
Selcer Moszek 1908; Pawia 18	Siwak Moszek 1929-1930; Dzika 11
Senderowski Jan 1870; czeladnik	Skarżyńska Eugenia 1939-1942; Długa 36
Seredyński F 1907; Zgoda 11	Skimina Władysław 1898-1900; czeladnik
Sidorowski Jan 1912-1926; Hoża 41, Wilcza 54	Sklarewicz B. 1912-1913; Dzielna 19
Siemianowski Władysław 1929-1949; Krucza 31, Wilcza 43	Skonieczny Feliks 1908-1910; Ogrodowa 3
Sieradzki J. „Astra” 1912-1913; Wielka 45, Wielka 77; wspólnie z H. Sumeradzkim	Skorupiński (Skorupski) Remigiusz 1935-1938; pracownik najemny
Sierdziński Adam 1901; czeladnik	Skórka D. 1912-1913; Złota 54; wspólnie z A. Rotmanem
Sikora S. 1915; Grzybowska 16	Sławiński Feliks 1901; czeladnik
Sikora Sz. 1915; Grzybowska 18; wspólnie z L. Rosengartem	Słomczewski J. 1914; Złota 46
Sikorski 1910; pracownik najemny	Słomkowski H. 1938; Żąbkowska 4
Sikorski Aleksander 1854-1870; Solna 8	Słonczyński Stanisław 1908; Nowolipie 20
Sikorski Antoni 1854; Grodzka hip. 364	Smoliński Józef 1845
Sikorski Józef 1870; czeladnik	Sochacki Kazimierz 1941
Silberbard Lewek 1908-1910; Kopernika 22, Kopernika 13	Sochaczewski H. 1913; Niska 33; fabryka pudełek

Solbersztetejn M.
1896; Niska 5

Sommerfeld Jan
1854; czeladnik

Sonand Hersz
1908; Dzika 40

Soroczyński Walenty
1888-1920; Chmielna 8, Mazowiecka 11

Spieszyński
1881-1882; Tłomackie 9; wspólnie z M. Winklerem

Springer Moszek
1908; Wołyńska 13

Stanisławski Franciszek
1908-1910; Browarna 1

Stankiewicz Jakub Władysław
1936; Chmielna 7

Stankiewicz Józef Władysław „Wiktor”
1908-1926; Chmielna 7

Staszyński (Staszczyski)
1941-1942; pracownik najemny

Stawiarski Jan
1854; czeladnik

Steinberg I.
1929; Twarda 21; wspólnie z I. Borowskim

Steinke (Stenke, Stainke, Stanke, Szteynke) Franciszek
1819-1828; Krakowskie Przedmieście hip. 415

Steinke (Stainke) Ludwik
1854-1870; Przejazd hip. 651, Elektoralna 8

Steinlauf Kalme
1908-1910; Grzybowska 13

Stelęgowski Jan
1852-1857; Miodowa hip. 490/1, Nowy Świat hip. 1248

Stempień Wacław
1890; czeladnik

Stissy W.
1896; Orla 12

Stokowski A.
1914; Bracka 12

Stolz Karol
1840-1848; Długa hip. 586

Storar (Stolar) Julian
1935-1937; pracownik najemny

Stosnowski I.J.
koniec XVIII w.

Strachgold (Sztrajgold) Moszek
1870; Krochmalna 12

Straszewicz Leszek i Bogdan
1920-1939; Leszno 102a; także drukarnia

Straszkiwicz Anna i Mikołaj
1942; Nowe Miasto 1; drukarnia i fabryka pudełek aptecznych

Strąbski Stanisław
1843-1854; także drukarnia

Strusińska Janina
1939-1996; Wilcza 76, Marszałkowska 26, Żurawia 61

Strusiński Wacław
1939-1985; Wilcza 76, Marszałkowska 26, Żurawia 61

Struś Teofil
1870; czeladnik

Struwe L.
1897-1909; czeladnik

Struwe Rajmund
1912-1917; Ogrodowa 8, Elektoralna 9

Strzałkowski Józef
1929-1936; Radna 4

Stückgold Motel
1870; czeladnik

Suchański Adam
przed 1872, później w Radomiu

Suchodolski Adam
1903; pracownik najemny

Suchowiecki Z.
1892; Wierzbowa 6

Sukiennicki Józef
1912-1920; Marszałkowska 125, Szkolna 8

Suliński Szczepan
1896; czeladnik

Sulkes Lejzer
1870; Muranowska 10

Sułkowska Leontyna
1920; Wielka 64

Sułkowski Aleksander
1908; Złota 16

Sumeradzki H. „Astra”
1912-1913; Wielka 45, Wielka 77; wspólnie z J. Sieradzkim

Süssman Joel
1908; Bonifraterska 4

Sybilski J.
1929-1930; Miodowa 4

Sybiński Jan
1894; czeladnik

Sygodziński Ignacy
1848

Sygodziński Piotr
1854; czeladnik

Sylberwagel Icek
1854; czeladnik

Syrkus Leon
1920-1930; Złota 47

Syrkus Pinkus i Lejzor
1922-1938; Złota 47

Syrkus Szaja
1870-1917; Twarda 30, Pańska 26

Szaban Józef
1915; czeladnik

Szadkowski Władysław
1920; Wielka 71

Szafbach Szmaja
1854; Długa hip. 543

Szafbaum A.
1896; Nowolipki 10

Szafbuch Icek
1826-1829; Skórzana hip. 973, Gnojna hip. 976

Szafner Jan
1854; Pawia hip. 2353/4

Szafranek Zdzisław
1928-1939; Koszykowa 26, Mokotowska 61

Szafrański Konstanty
1854-1870; Chłodna 38

Szafrański L.
1947; Chmielna 61

Szałkowski Eugeniusz
1949; Chmielna 61

Szanior Aleksander
1884-1895; pracownik najemny

Szanior Wincenty
1870; Senatorska 31

Szanowski Józef
1908-1910; Bednarska 26

Szapinger J.
1896; Franciszkańska 1

Szapiro B.
1930; Graniczna 9

Szapiro E.
1912-1915; pl. Grzybowski 10

Szaufbaum Abram
1870; Bonifraterska 3

Szaufbaum Szymon
1870; Bonifraterska 3

Szaufbirne Szymon
1854; Franciszkańska hip. 1799

Szczepański Kazimierz
1804-1811; Nowomiejska hip. 172, Rynek Starego Miasta hip. 48, Nowomiejska hip. 179

Szczepański Maciej
1779-1825; Mostowa hip. 226, Świętojańska 12

Szczucki
1936; pracownik najemny

Szeferblum Szaja
1903-1913; Franciszkańska 10

Szejnegold Dawid
1854; Franciszkańska hip. 1809a

Szejngarten L.
1896; Targowa 6

Szelągowski (Szelengowski)
1818-1821

Szer Szlama
1870; czeladnik

Szerszeń Tomasz
1897; czeladnik

Szkopek Lejzor
1870

Szkopek Lewek
1865-1870; Bielańska hip. 610, Długa hip. 586b,
Nowolipki 15

Szkopek Ludwik
1877-1888; Elektoralna 6, Elektoralna 20,
Elektoralna 14

Szkopek (Skopek) Mordka
1854-1870; Dzika hip. 2303, Zielna hip. 1329, Ptasia
hip. 948 (4)

Szlec Ludwik
1854; Leszno hip. 701b

Szlesser E.
1938; Śliska 62; wspólnie w K. Grabowskim

Szmaltzman Moszek
1854-1870; Franciszkańska hip. 1802,
Franciszkańska 28

Szmerl
1792; Bielańska hip. 603

Szmideberg E.
1926-1930; Przechodnia 1/3; wspólnie z Z.
Hirszwaldem

Szmigielski Adam
1854; Krakowskie Przedmieście hip. 396

Szmigielski Antoni
1870; czeladnik

Szmigielski Władysław
1870-1897; Długa 14

Szmitgold S.
1865; Franciszkańska hip. 1808

Sznajderowicz Moszek
1870; Grzybowska 25

Sznelwar L.
1876-1917; Franciszkańska 26, Dzika 22, Pawia 16

Szomański Władysław
1937; pracownik najemny

Szot L. „Stabil”
1937; wytwórnia opakowań

Szpakowska Antonina
1876-1922; Nowy Świat 2, Chmielna 5, Chmielna 14,
Chmielna 16; czasowo wspólnie z Wydźgą

Szpakowski Władysław
1870; czeladnik

Szpinak Dawid
1869-1870; Twarda 1099 (toż 4)

Szpiner Ch.
1896; Śliska 27

Szporen (Szporn ?) A.
1896; Nowiniarska 14

Szporn Chaim
1869-1870; Pańska 1214 a (toż. 8)

Szporn Fiszel
1854-1870; Franciszkańska hip. 1797e

Szporn Josek
1854-1870; Pańska 28

Szprądrowski Stefan
1915; czeladnik

Szredziński Adam
1909-1915; czeladnik

Sztachulska Teodozja Maria
1941

Sztebler Zygmunt
1826-1870; Nowy Świat hip. 1320, Nowy Świat hip.
1318, Krakowskie Przedmieście hip. 410, Nowy Świat
hip. 1304; także księgarnia

Sztejbek Adam
1870; czeladnik

Sztern Sz.
1913; Świętojerska 28

Sztokfeder D.
1937; Bonifratska 11/13; fabryka pudełek

Sztokfeder (Sztockfeder) E.
1913; Zakroczymska 1; fabryka pudełek

Sztokfeder I.
1910; Bonifratska 31; fabryka pudełek

Sztokfeder Jankiel
1870; Inflantska 13

Sztuczka Ludomir
1933-1941

Sztulman Ruchla
1929; Nowolipki 20

Szulborski Feliks
1854-1870; czeladnik

Szulc B.
1897

Szulc Józef
1908-1929; Warecka 9, Chmielna 16; czasowo
wspólnie z W. Drawdzikiem i A. Mościckim

Szulc K.
1897

Szuldyner Szymon
1870; Pańska 7

Szulman Ruchla
1920; Nowolipki 20

Szultz Karol
1891; czeladnik

Szumowski Feliks
1938; Grażyny 8

Szuppe Władysław
1935; pracownik najemny

Szuster Alfons
1897-1913; Sewerynow 14, Kopernika 26; wytwórnia
papieru i pudełek

Szuster Antoni
1906-1914; Czysta 1; także drukarnia i sklep

Szwajc Lajbuś
1854; czeladnik

Szwalberg Abram
1854-1866; Franciszkańska hip. 1804, Gnojna
hip. 983/4

Szwalberg Mendel
1870; Gnojna 2

Szwarc Markus
1929-1936; Leszno 27, Nowolipie 40

Szwarczewski Aleksander
1901-1956; pracownik najemny

Szwarnowska Maria
do 1955; pracownica najemna

Szwec Chaim
1936; Nowolipie 7

Szwecow Aleksander
1903-1917; Długa 12, Krakowskie Przedmieście 97,
Podwale 28

Szwecowa Aleksandra (?)
1907, Freta 39, Długa 15

Szwede Piotr
1901-1942; Erywańska 14, Marszałkowska 141, Nowy
Świat 25, Warecka 9; także drukarnia

Szwigold J.
1866; Franciszkańska hip. 1805

Szwisgold Chaim
1826; Grzybowska hip. 1061

Szwisgold Dawid
1854-1870; Franciszkańska hip. 1815, Muranowska 27

Szwisgold Szlama
1870; Nalewki 43

Szwizgold Elias
1917-1920; Nalewki 7, Nalewki 39

Szyller Gustaw
1882-1926; Wspólna 54, Mazowiecka 11; fabryka
kopert

Szymańczyk A.
1918-1937; pracownik najemny

Szymański Antoni
1915-1920; Nowy Świat 48, Nowy Świat 44; czasowo
wspólnie z W. Paszkowskim

Szymański Jan
1899-1942; Złota 7, Marszałkowska 114; Nowy Świat
52, Górskiego 6

Szymański Stanisław
1912-1930; Prosta 34, Wilcza 32; ostatnio wspólnie z
K. Cygańskim, także sklep i powielarnia

Szymański Wacław
1993; pracownik najemny

Szyrycer Abram
1903; Franciszkańska 20

Szysko Henryk
1908-1939; Kopernika 13, Leszno 62, Chłodna 12;
czasowo wspólnie z L. Majewskim

Szysko Wacław
1908; Karmelicka 4

Szyszkowski Andrzej
1910; pracownik najemny

Szyszkowski Józef
1898-1932; czeladnik

Ślagowski Wacław
1894; czeladnik

Śledź Jan
1897-1941; Wronia 6

Śliwiński
1910; pracownik najemny

Śliwiński Ferdynand
1939; Koszykowa 26; pf. Introligatornia Zdzisław Szafranek sp. z o.o.

Śliwiński (Sliwiński) Mateusz
1834-1857; Długa hip. 543, Miodowa hip. 495, Krakowskie Przedmieście hip. 415a, Nowy Świat hip. 1245, Senatorska hip. 467, Senatorska hip. 472, Freta hip. 263

Śniadecki
1910; pracownik najemny

Śnieg Ludwik
1889; czeladnik

Świdorski Jan
1912-1913; Mariańska 6; wytwórnia pudełek

Świdorski Seweryn
1936-1949; Leszno 61, Brzeska 10

Świerczewski Wawrzyniec
1902; czeladnik

Świerczyński Stanisław
1917-1920; Jasna 13/15

Świerkowski Szymon
1870; czeladnik

Świerzyński Wincenty
1897; czeladnik

Święcicki Antoni
1854-1870; Trębacka hip 636/7 (11)

Święcicki Wawrzyniec
1854; czeladnik

Święcki Józef
1908-1910; Sienna 80

Święcki Stanisław
1916; Warecka 12; także drukarnia

Świtko Wacław
1896; czeladnik

Tajnzang Sz.
1905-1910; Chmielna 49

Talikowski Tytus
1918-1988; Żelazna 64, Krochmalna 47; także drukarnia

Tannenbaum (Tenenbaum) Stanisław (Itta)
1867-1897; Nalewki hip. 2244a, Elektoralna 28, Twarda 12

Taracha Mieczysław
1915-1924; czeladnik

Telesiński Stanisław
1940; Kawęczńska 6/10

Tenenbaum Jankiel
1926; Twarda 16

Tenenbaum Josek
1929-1936; Nowolipki 9

Tenenbaum Michał
1936; Wołyńska 12

Tenenbaum Szajndla
1936; Dzielna 3

Tenenbaum Szlama
1908; Pawia 24

Tenenbaum Szmul
1908-1930; Dzielna 3

Tenenbaum Zelik
1865-1870; Nalewki hip. 2244, Dzika 2245b, Freta 19

Tennenbaum Samuel
1885-1886; Gęsia 3

Teobald H.
1930-1939; Marszałkowska 145; także drukarnia i sklep

Thies Konstanty
1876-1915; Elektoralna 33, Elektoralna 37, Elektoralna 16, Leszno 102a

Tietz Zygmunt
1894-1922; Kopernika 42

Titunhändler M.
1889-1913; Elektoralna 14, Leszno 102a

Tobisiński Tomasz
1915; czeladnik

Tokarski
1930; pracownik najemny

Tomaszewska W.
1927-1930; Nowy Świat 69; także drukarnia i sklep

Tomaszewski Aleksander 1949; Piusa XI 11	Unger Wacław 1918-1920; Wspólna 24
Tomme Jan 1897-1898; czeladnik	Urbanoski Adam 1854; czeladnik
Trajstman Lejzor 1936; Franciszkańska 9	Urecki Leon 1870; czeladnik
Tranarzyk Stanisław 1892	Ustupski Stanisław 1941
Treffler Mordka 1920-1926; Twarda 46; fabryka pudełek	Vogt Rajnold 1901; czeladnik
Trzciński Leon 1907-1937; pracownik najemny	Wachla P. 1910; pracownik najemny
Trzeciak Eugenia ok. 1914-1939; pracownica najemna (kierownicza)	Wagenfisch Pinkus 1870; czeladnik
Tuchowicz Michał 1825-1850; Królewska hip. 1068, Miodowa hip. 493, Kapitulna hip. 535	Wagenfisz Moszek 1854-1870; Franciszkańska hip. 1809b, Binifraterska 3
Tuszewski Tadeusz od lat 40. XX w.-1992; konserwator książek i grafiki	Wagschal Szaja 1908-1910; Dzika 6
Tychauer Jan 1897	Wajnberg (Wejnberg) 1873-1874
Tymiński Stanisław 1939; Tykocińska 72 (84); także drukarnia	Wajnberg Izrael 1854-1870; Grzybowska hip. 1023, Wierzbowa 3
Tymiński Władysław 1895-1939; Chmielna 21; Widok 3, Miodowa 17, Widok 21	Wajnberg Lewek 1850-1854; Twarda hip. 1101, Wolska hip. 3116a
Ulanowski Józef 1908-1915; Nowy Świat 23, Chłodna 10; ostatnio fabryka ksiąg handlowych wspólnie z Zgodzińskim	Wajnberg Maurycy 1936-1938; Dzielna 9, Pańska 68
Ulatowska Wanda brak danych	Wajner H. 1929-1930; Bielańska 5
Ulatowski 1818; czeladnik	Wajnerman Moszek 1920; Ogrodowa 26
Ulikowski Bolesław 1921-1941; Czackiego 3/5, Warecka 10; czasowo wspólnie z Wolnickim, później z Dolińskim	Wajntraub Bencjan 1936; Dzielna 11
Unger Jankiel 1929-1938; Muranowska 18, Grzybowska 17; czasowo wspólnie z M. Frostem	Wajntraub Hersz, Szlama, Aron i Abram 1936; Graniczna 8
Unger Józef 1860-1882; Krakowskie Przedmieście hip. 391, Nowolipki hip. 2406 (3); także drukarnia, od 1874 właściciel Gracjan Unger-Jeżyński	Wajntraub Pinkus „Pewu” 1896-1938; Pańska 25, , Twarda 14, Graniczna 8
	Wajsbord M. 1913; Dzika 44; fabryka albumów
	Waldstein Jerzy 1816-1818; Krakowskie Przedmieście hip. 451, Długa hip. 542

Walenciak (Walendziak) Wiktor
1935-1937; pracownik najemny

Wantal Wawrzyniec
1936; Pawia 92

Wantyk Szlama
1870; Gęsia 37

Wardecki Andrzej
1854-1870; Podwale hip. 521, Podwale hip. 153,
Dunaj hip. 149h, Freta róg Wąskiej (25)

Warszawski L.
1913; Karmelicka 13; fabryka albumów

Wasikiewicz Wincenty
1854; czeladnik

Wasiński Władysław
1937-1942; Długa 21; także drukarnia i sklep

Waskiewicz F. Władysław
1915; Długa 46

Wasylewski Tadeusz
1947-1949; Stoczkowska 13

Wawerko
1910; pracownik najemny

Ważniewski Karol
1870; czeladnik

Wąsala Mieczysław
1936; pracownik najemny

Weber Beniamin
1885-1913; Senatorska 29, Senatorska 10, Długa 21

Weber Moszek, „Bristol”
1903-1930; Twarda 6, Graniczna 15, Królewska 49;
fabryka zeszytów

Weber R. „Jedność”
1929; Ciepła 3

Weg Jan
1935-1939; Kapucyńska 15/17

Weichenberg Berek
1908; Miła 9

Weinert Nikodem
1903; pracownik najemny

Weinstein Moszek
1908-1910; Nalewki 15

Weisman Perec
1908; Pańska 75

Weissbort Mordka
1908-1910; Dzika 44

Weitraub Icek
1870; Miła 10

Wejdenfeld Majer
1870; Dzika 42

Wejnkiper Josek
1870; czeladnik

Welinowicz August
1908-1910; Ogrodowa 11

Weltzwebel Klemens „Ryszard”
1904-1913; Grzybowska 43, Ludna 4 (toż. Solec 59);
fabryka pudełek wspólnie z R. Filipowskim

Werner Romuald „Saturn”
1903-1915; Królewska 49, Długa, Trębacka 11,
Nowosenatorska 12

Wernik Stanisław
1870; Zielna 7

Wężowski
1937; pracownik najemny

Wieczorkowski Maksymilian
1910-1918; pracownik najemny

Wieprz Moszek
1920; Dzika 26

Wierciochowski Ludwik
1897; Źródłowa 6

Wierzba Berek
1870; Inflantska 8

Wierzbicki Bolesław
1917-1936; Chmielna 61; także drukarnia

Więckowski Michał
1827; Krakowskie Przedmieście hip. 380

Wilanowski Cezary
1888-1896; Bracka 11, Nowy Świat 7

Wilczopolski Walery
1854; czeladnik

Wildeman Motel (Markus)
1848-1864; Franciszkańska hip. 1804

- Willman Josek
1852-1854; Gęsia hip. 2299
- Willner M. i W.
1877-1882; Chmielna 33
- Wilner B. "Bristol"
1905-1910; Leszno 1, Leszno 24; fabryka kopert
- Winawer Jakub i Icek
1930-1936; Nowolipki 26
- Winiarczyk W.
1923-1924; pracownik najemny
- Winkler M.
1938; Twarda 6
- Winkler Michał
1870-1908; Bielańska 15, Leszno 8, Tłomackie 9,
Tłomackie 13; czasowo wspólnie ze Spieszyskim,
później z J. Kreczyńskim
- Winkler N.
1914; Chłodna 53
- Winnicki Jankiel
1908-1910; Burakowska 8
- Winniczuk Józef
1899; czeladnik
- Wirtz Kazimierz
1942; Długa 20; także drukarnia pf. B. Wirtz wspólnie
z J. Pawlakiem
- Wistchube (Wüstehube?) Robert
1854; czeladnik
- Wiśniewski Franciszek
1910; pracownik najemny
- Wiśniewski Onufry Antoni
1854-1870; Długa hip. 591/2 (5)
- Wiśniewski Stanisław
1920; Leszno 7
- Wiśniewski Władysław
1892-1914; Złota 7/9 (toż Marszałkowska 114), Nowy
Świat 39, Szpitalna 12, Chłodna 42, Nowolipie 46;
wspólnie z Marią Wiśniewską
- Witkowski Antoni
1854-1870; czeladnik
- Witkowski Jan
1908-1910; Złota 25
- Witkowski Z.
1924; pracownik najemny
- Witwicki Józef
1922; Wronia 23a; także drukarnia
- Włodarski Mieczysław
1947-1949; Radzymińska 74
- Włodarski Tadeusz
1947; Radzymińska 74
- Włodawski S.
1926-1939; Nalewki 2a, Leszno 13; fabryka zeszytów i
ksiąg handlowych, także drukarnia
- Wnuk Włodzimierz
1932-1950; Wspólna 50; wspólnie z W. Michalską i B.
Zjawińskim
- Wocjan Henryk
1936-1938; Koszykowa 31
- Wojciechowski A.
1945
- Wojciechowski Franciszek
1898; czeladnik
- Wojciechowski Jerzy
1949; ks. Budkiewicza 3
- Wojciechowski Mieczysław
1918-1941
- Wojciechowski Stanisław
1921-1941; Okólnik 9
- Wojdasiewicz
1933; pracownik najemny
- Wojtczak Józef
1910; pracownik najemny
- Wojtkowski Izydor
1915; czeladnik
- Wolaner Maks
1908-1917; Nalewki 5, Nowolipki 2, Nowolipki 7
- Wolankowski Judka
1920; Nalewki 45
- Wolarowski Ludwik
1870; Zatyłki 4
- Wolberg Icek
1908-1910; Nalewki 36

Wolberg Jusek
 1908-1910; Wołyńska 3

Wolberger Henoch
 1908-1920; Nalewki 32, Muranowska 31,
 Franciszkańska 10

Wolff Stanisław
 1936-1938; pracownik najemny

Wolfram Jan
 1897; czeladnik

Wolfsdorf Jusek
 1908; Wołyńska 19

Wolgeruch M.
 1929-1930; Gęsia 22

Wolman Moszek
 1903-1910; Nalewki 34, Nalewki 39

Wolniarski Franciszek
 1915; czeladnik

Wolniccy
 1929; Emilii Plater 10

Wolnicki Leon
 1921-1938; Czackiego 3/5, Długa 46; czasowo
 wspólnie z Ulikowskim

Wołowicz Mieczysław
 1930-1942; Widok 12, Moniuszki 4; wspólnie
 z M. Malusem

Wołowicz Jankiel
 1908; Długa 44

Wołynko Władysław
 1935; pracownik najemny

Worankowski Judel
 1908; Nalewki 45

Wosiński Narcyz
 1854; czeladnik

Wosiński Stefan
 1901-1920; Nowy Świat 34, Nowy Świat 48; czasowo
 wspólnie z M. Rutkowską

Woszczyński Ludwik
 1912-1914; Krochmalna 53

Woszczyński St.
 1914-1917; Chłodna 17

Woźniakowska Irena
 1941-1950; Zielna 3

Woźniakowski Jan
 1910-1939; Chmielna 48

Wódka J. „Jawu”
 1929-1930; Pańska 37

Wójcik Bolesław
 1930-1949; Hoża 27, Żurawia 30, Wspólna 46,
 Kredytowa 4

Wroński Józef
 1935-1939; Nowy Świat 36, Marszałkowska 38

Wróblewski St.
 1896; czeladnik

Wróblewski Wiktor
 1908-1910; Pańska 42

Wróblewski Wincenty
 1870; czeladnik

Wrzesień Stanisław
 1915; czeladnik

Wrzosek Bronisław
 1890; czeladnik

Wundheiler Dawid „Karton”
 1936; Grzybowska 55

Wundheiler J. „Metropol”
 1906-1926; Leszno 68; fabryka wyrobów tekturowych

Wydźga Zygmunt
 1895-1913; Chmielna 16; wspólnie z A. Szpakowską

Wysocki Kazimierz
 1865-1886; Krakowskie Przedmieście hip. 396,
 Krakowskie Przedmieście hip. 405, Nowy Świat hip.
 1311 (62)

Wysocki W.
 1923-1940; Nowogrodzka 20

Wysocki Walerian
 1943

Wyszyński Pinkus
 1908-1920; Targowa 32

Zabielski Alfons
 1870; czeladnik

Zaborski Albin
 1930-1937; Widok 22

Zaborski Aleksander
 1903-1941; Marszałkowska 142, Daniłowiczowska 10

Zacharski Ludwik
1870; czeladnik

Zacharski Stanisław
1854; Podwale hip. 500a

Zadrożni Wanda. i B.
1935-1939; Mariańska 4, Chmielna 58

Zagańczyk Wanda
1936; pracownik najemny

Zagórski Piotr
1918-1970; pracownik najemny

Zajączkowski Józef
1899; czeladnik

Zajdel Matys
1875-1913; Długa 8, Nowiniarska 13/15

Zajdel Szajndla
1870; Nowowiniarska 8

Zajdel Zelig
1854; Franciszkańska hip. 1807

Zajdlowa C.
1865-1866; Franciszkańska hip. 1798

Zakaszewska Paulina
1870-1902; Krakowskie Przedmieście 18

Zakaszewski Włodzimierz
1857-1870; Krakowskie Przedmieście hip. 389 (38)

Zalbach Roman (Rudolf ?)
1909-1917; Nowogrodzka 9, Wspólna 17

Zalewski Julian
1870; czeladnik

Zalewski Władysław
1908; Śliska 27

Zandkorn
1896; Nalewki 40

Zandkorn Icek
1920; Muranowska 33

Zarebski Tadeusz
1931-1950; Marszałkowska 119, Marszałkowska 121,
Emilii Plater 8

Zarzycki Edmund
1908; Stare Miasto 11

Zasadny K.
1948

Zaterman A.
1877-1878; Nalewki 25

Zatwardowicz Aleksander
1848-1881; Krakowskie Przedmieście hip. 407,
Oboźna 2765b, Aleksandria 19/23, Tamka 12

Zawadzka-Wyrozębska Irena
ok. 1920-1969; Wilcza 33, Hoża 42

Zawadzki Antoni
lata 30.- 1988; Batha

Zawadzki Felicjan
1940-1942; Elektoralna 18; także drukarnia

Zawadzki Kazimierz
lata 30.-1997; Targowa 61

Zawistowski Henryk
1889-1939; Krakowskie Przedmieście 40

Zawistowski S.
1924; pracownik najemny

Zborowski Andrzej
1938; pracownik najemny

Zbroch Eugeniusz
1938; pracownik najemny

Zdzieszynski Emilian
1870; czeladnik

Zelcer Abram
1936; Podwale 28

Zelcer Moszek
1930-1938; Karmelicka 6

Zembrowski Józef
1913-1949; Nowy Świat 36, Wspólna 28, Hoża 35,
Narbutta 13a, Willowa 11; czasowo wspólnie z
Nossarzewskim

Zgodziński
1913; Chłodna 10

Zielenkier Szajndla
1870; Nowowiniarska 8

Zielenkiewicz Józefa
1870; Leszno 8

Zielenkiewicz Julian
1894; czeladnik

Zielenkiewicz Władysław
1857-1893; Senatorska hip. 468, Senatorska 16,
Leszno 4, Leszno 26 (20?); czasowo wspólnie z A.
Piotrowskim

Zieliński Józef
1870; czeladnik

Zieliński Paweł
1893; czeladnik

Zieliński Stefan
1897-1939; pracownik najemny

Zielonka Jankiel
1854; Pawia hip. 2325

Zięckowski A.
1912; Zgoda 7

Zilberkasten M.
1913; Podwale 18

Zilberman M.
1912-1917; Skórzana 4

Zilbersztein M.
ok. 1902; Pańska 19

Zilbersztejn Abram
1929-1930; Dzielna 17

Zisblum Moszek
1894-1895; Pańska 27

Zjawiński Bolesław
1912-1947; Nowy Świat 41, Wspólna 50

Zjawiński Zygmunt
1938-1992; Nowy Świat 41, Mokotowska 51/53

Złoczewski Eljasz
1908; Stawki 49

Zmorzyński (Zmurzyński) Jan
1908-1930; czeladnik

Zolnikier Mendel
1908; Karmelicka 17

Zondej Krystyna
1947-1949; Konopczyńskiego 5/7, Pańska 35

Zoner Alfred
1908-1910; Smolna 3

Zublewski Ignacy
1848-1870; Trębacka hip. 614c, Piwna hip. 110,
Trębacka hip. 636/7, Piwna hip. 106 (28)

Zublewski Józef
1854-1864; Podwale hip. 498, Czysta hip. 638

Zwayer L.
1917; Graniczna 13; także sklep

Zweibaum Chaim
1908-1910; Dzielna 42

Zwoliński Ryszard
1910-1915; czeladnik

Zych Jan
1933-1938; pracownik najemny

Zych Józef
1915-1917; Chmielna 38 (36?)

Zylberbart bracia
1936; Leszno 22

Zylberbart Bornek
1936; Leszno 90; wspólnie z E. Pejsachem

Zylberbart Lewek (Leon) „Pospieszna”
1911-1938; Pańska 20, Leszno 90

Zylberman Moszek
1936; Miła 22

Zylberman Sz. (St.?) „Express”
1929-1938; Grzybowska 14; czasowo wspólnie
z I. Grzybkiem

Zylberminc Z.
1938; Muranowska 43

Zylbersztajn S.
1913; Dzika 5

Zylbersztejn Abram
1936; Dzielna 17

Zyski M.
1888; Chmielna 5

Zysman Sz.
1910-1913; fabryka pudełek

Żabicki Artur
1903-1907; Świętokrzyska 23/25, Marszałkowska 60;
czasowo wspólnie z A. Podolskim

Żaruk Włodzimierz
1908-1910; Nowy Świat 36

Żebrowska K.
1896; Hoża 13

Żebrowski Wojciech
1826-1829; Długa hip. 543, Miodowa hip. 495

Żelechowski Franciszek
1870; Piekarska 6

Żołądkiewicz Piotr
1836; Długa hip. 578

Żółtowski Ignacy
1901; czeladnik

Żurek Zygmunt
1935; pracownik najemny

Życki Adam
1870; Nowy Świat 41

Życzycycki Ignacy, firma Struwe L. i Ska
1897

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

- Warszawa Ekonomiczna 15,16,17, Protokół rewizji miasta wolnego Warszawy 1792.
- Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 469, Acta specialia dotyczące się Expensy na Intrologatora.
- Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 611, Wykaz zaległego podatku patentowego z roku 1810/1811.
- Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 1420, 1421, 1422, Roboty intrologatorskie.
- Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 2284, Akta osobiste dotyczące się Wocha Aleksandra ucznia Drukarni Skarbowej.
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 7827, 7833, 7839, 7841, Akta dotyczące się imigracji.
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 5408, Budżet Magistratu Warszawy.
- Generalne Dyrektorium. Departament Solny 171, (akta różne, m. in. dot. rozliczeń z K. Lehmanem).
- Archiwum Zamojskich 97, Tabela statystyczna ludności według zawodów w Królestwie Polskim.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

- Warszawskie Księgi Cechowe 13, Księga rachunkowa Cechu Intrologatorskiego z lat 1811-1830.
- Akta Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, Księga zgonów 1828
- Akta Parafii Ewangelicko-Reformowanej, Księga zgonów 1846
- Akta parafii św. Aleksandra, Księga zgonów 1884
- Akta kancelarii notarialnych Franciszka Bajera, Marcina Ciechanowskiego, Jana Dzieciałkiewicza, Walentego Skorochód Majewskiego, Józefa Noskowskiego, Andrzeja Przeździeckiego, Tomasza Rudnickiego, Antoniego Sikorskiego, Stanisława Truszczyńskiego, Andrzeja Williama, Jana Wilskiego.
- Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej 929, akta kontroli fabryki Leśniewskiego;
- Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej 977, akta kontroli fabryki braci Charin.
- Warszawski Gubernialny Urząd d/s. Stowarzyszeń 454, Profesional'noje obščestwo tipografščikov', litografov', perepletčikov, i srodstviennych' im' professij Carstva Pol'skavo.
- Warszawski Gubernialny Urząd d/s. Stowarzyszeń 549, Akta dot. Towarzystwa Przemysłu Graficznego w Królestwie Polskim.
- Zbiór Korotyńskich VII, Rzemiosło, Intrologatorstwo.
- Zbiór Jana Rogali 6 (wypisy dot. Ludwika Korotyńskiego) i 17 (zestawienie dot. książek z biblioteki Korotyńskich).

Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

- Książki zleceń introligatorskich, 114-117/I, 167/IV, 309/IV, 15-16/V.
- Kopia listu Towarzystwa Bibliofilów Polskich do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 84^a/IX.
- Przepisy o konserwacji i oprawianiu zbiorów Biblioteki Państwowej w Warszawie, maszynopis, ok. 1941, 77/IX.

Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy

- Akta Wydziału Czytelń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności A.1, A.8, A.9, A.10, A.11, A.74, A.75/1-2, A.82, Rozliczenia z introligatorami.
- Akta Wydziału Czytelń Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności A.91, Oprawa i konserwacja w czytelnich bezpłatnych, maszynopis 1895.
- Akta Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy 341/2, oferty i rachunki introligatorskie.
- Akta Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, A.341/1, Przepis na oprawę zwyczajną, maszynopis, ok. 1930.

Cech Introligatorów Warszawskich

- Kronika Cechu Introligatorów w m.st. Warszawie od czasu jego powstania, według brudnopisów sekretarki cechu K. Mironowicz spisała jej następczyni H. Buchalska, 1965.
- Andrzejewski J., Kronika cechu introligatorów, maszynopis, ok. 1977.
- Akt erekcyjny sztandaru cechowego, 1950.

Muzeum Drukarstwa Warszawskiego

- Pismo intencyjne Delegacji Wystawy Introligatorskiej kierowane do E. Nebelskiego, 1896, MD 103/AR.
- Dyplom mistrzowski Bolesława Kononiuka z 1941 roku, MD 415/AR.
- Dokumentacja Drukarni Ryszarda Tomaszewskiego, MD 119-120/AR.
- K. Gaworska, Notka biograficzna dotycząca Zygmunta Zjawińskiego.

Inne

- Biblioteka Narodowa, Zakład Dokumentacji Księgoznawczej TD 394, Introligatorstwo.
- Paweł Krzysztof Różycki, Summariusz krótkiego opisanie praw... rękopis, ok. 1715-1730, Biblioteka Jagiellońska Rkp. 221.
- Cennik Księgarni „Nowy Bazar Szkolny” S. Fabijańskiego, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy A/V/1698.

- Willkommen Kollegen [tyt. okł.], Księga poznańskiego cechu introligatorskiego do wpisów obcych czeladników z lat 1854-1884, własność L. Rosadziński, Muzeum Introligatorstwa w Poznaniu.
- Recmanik J., [Autobiografia], ok. 1949, własność rodziny
- Semkowicz W., Życiorys Aleksandra Semkowicza (z obszernymi cytatami z dokumentów oryginalnych i zapisków A. Semkowicza), własność rodziny.
- Dyplom Międzynarodowych Targów-wystawy w Gdańsku dla Tadeusza Zarębskiego, własność rodziny.

Źródła drukowane

Wydania źródeł

- *Akta powstania Kościuszki*. T. 3, wyd. W. Dzwonkowski, E. Kipa, R. Morcinek, Wrocław-Warszawa: Ossolineum 1955.
- Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 1-4, Wrocław - Kraków 1992-2000.
- Krasieński Z., *Listy do plenipotentów i oficjalistów*, Warszawa: PIW 1994.
- Listy Andrzeja Stanisława Załuskiego do brata Józefa Andrzeja Załuskiego, aneks do: M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej – Załuskich zwana na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa: PIW 1961.
- Łodyński M., *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Wrocław: Ossolineum 1958.
- Oprawko H., Szczepaniec J., *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 r. w Warszawie*, „Ze Skarbcza Kultury”, t. 16: 1964.
- Rudnicka J., *Biblioteka Stanisława Augusta na zamku warszawskim. Dokumenty*. Wrocław 1988, „Archiwum Literackie” T. 26.
- Seruga J., *Hold introligatorów warszawskich w dniu imienin Stanisława Małachowskiego w roku 1791*, Kraków 1946.
- Sterzyński T., *Projekt organizacji księgarstwa polskiego z czasów Królestwa Kongresowego*, Warszawa: Związek Księgarzy Polskich 1930.
- Tyszka A.T., *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821-1939*, T.1-2, Warszawa 2001-2004.
- *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, T. 1-2, Warszawa: PWN 1963 – 1965.

Wydawnictwa adresowo-informacyjne

- *Adresy Warszawy*, opr. A. Żwan, Warszawa: A. Thieme R. 1:1908 – R. 3:1910.
- Akajemov N.G., *Adres-kalendar' gor. Varšavy na 1892 god*, Varšava: Policejskaja Tipografia 1892, też na lata 1893-1914.
- *Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Warschau, 1942*, Warschau 1942.
- *Chrześcijańska Warszawa 1935*, Warszawa: S. Kwiatkowski 1935.

- Fryze F., Chodorowicz I., *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach*, Warszawa 1873.
- Gomulicki W., Szmidberg A., *Ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa: Druk. J. Noskowskiego 1880.
- „Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Polskiego i Warszawy*. Wydanie na rok 1889, ułożono podług projektu A. Stelika, Warszawa 1888.
- *Informator für die Industrie und Handel der Stadt und des Distrikts Warschau 1942/ Informator przemysłu i handlu miasta Warszawy*, Warschau: Polnischer Verlag GmbH 1942.
- *Książka informacyjno-adresowa „Cała Warszawa” 1930/31*, Warszawa: Polskie Informacyjne Książki Adresowe 1930.
- *Informator gospodarczy. Cz. I. M.st. Warszawa*, Warszawa: Polska Agencja Gospodarcza (1947).
- *Księga adresowa Królestwa Polskiego na rok 1903*, red. J. Rolbiecki, Warszawa: L. Kleber, J. Rolbiecki 1903, toż na lata 1904-1907.
- *Księga adresowa miasta Warszawy*. Opr. M.J. Wiśniakowski, Warszawa: Biuro Komisowe Ungra R. 1:1896, R. 2:1897.
- *Księga adresowa Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa: Tow. Reklamy Międzynarodowej 1926/27, toż na 1929.
- *Księga adresowa Polski przemysłu, handlu, finansów...*, wyd. 5, Warszawa: Stołeczna Agencja Reklamy 1938.
- *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem na rok 1904*. Opr. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa: Stowarzyszenie Techników R. 1:1904 - R. 3: 1906; toż pod tytułami:
 - *Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskiem* R. 5: 1909 - R. 6: 1910,
 - *Przemysł i Handel Królestwa Polskiego*, opr. i wyd. A.R. Sroka, R. 9:1913,
 - *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów 1922*, opr. A.R. Sroka, wyd. nakł. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, toż na rok 1926, nakł. A.R. Sroka.
- *Księga rzemiosła polskiego*, opr. J. Sadłowski, T. Roszkowski, W. Gawłowski, M. Kossowski, W.A. Zabęski, Łódź-Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Ingos” 1949.
- *Księga adresowa „Warszawa” 1920*, Warszawa: Warszawska Drukarnia Wydawnicza 1920.
- Kujawski K., *Gdzie i czego można się u nas nauczyć?*, Warszawa 1909.
- *Noworocznik adresów i ogłoszeń czyli Kalendarz Informacyjny*, Warszawa: A. Dzwonkowski 1865; toż na rok 1866 i 1867 (ten ostatni pod firmą drukarską F. Baumritera i I. Rotbalta).
- *Poczet członków Polskich Towarzystw Bibliofilskich w r. 1926*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1926.
- *Polen – Polska. Książka adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin-Varschau: Verlag R. Mosse (ok. 1917).
- *Potęga przemysłu, rolnictwa i handlu w Królestwie Polskiem. Wydawnictwo jubileuszowe*, Warszawa: R. Piltz 1913.
- *Przewodnik firm chrześcijańskich. Tom I – Warszawa*, Warszawa: S. Kasztelewicz 1914.
- *Przewodnik ilustrowany po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych*, Warszawa: E. Skiwski 1897.
- *Przewodnik Warszawski na rok 1826*, Warszawa: N. Glücksberg 1826, toż na rok 1827, 1829.

- *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy*. Opr. W. Dzierżanowski. Warszawa R.1: 1869- R. 3: 1871.
- *Rejestr warszawskiej ludności wyznania ewangelicko augsburskiego z 1791 roku*. Indeks opr. M. Kubaś, Warszawa 1996.
- *Rocznik weteranów 1863 r.* Wyd. 2, red. J. A. Świącicki, (Warszawa 1927).
- *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa: J. Unger 1854.
- *Spis abonentów państwowej sieci telefonicznej na terenie warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów na rok 1926/1927*.
- *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Rok 1938/1939*, Warszawa 1938.
- *Spis abonentów sieci Telefonicznej m.st. Warszawy, P.A.S.T Rok 1939/1940*, Warszawa 1939.
- *Spis abonentów Towarzystwa Akcyjnego Telefonów Cedergrén w Warszawie maj 1912*.
- *Warszawa. Informator-przewodnik 1937*,
- *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej 1926*.
- *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich*. Red. Z. Zagórowski, Lwów-Warszawa 1924.
- *Statut Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie*, (spis członków), Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1937.
- *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, red. M. Falski, Warszawa 1933.
- *W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1917.
- *Warszawa. Informator – przewodnik 1937*. Warszawa 1937.
- *Warszawa chrześcijańska. Księga informacyjna na 1939 r.*, Warszawa 1939.
- *Warszawski rocznik adresowy firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych*. Red. Rafalski i Frencler, Warszawa 1877-1886.
- *Warszawski skorowidz branżowy na rok 1936-1937*, Warszawa: Wyd. Agencji Wschodniej sp. z o.o. 1936.

Kalendarze

- *Bąk. Kalendarz satyryczno – humorystyczny na rok 1893*.
- *Dzwon. Kalendarz popularny na rok 1884*.
- *Informator Akademicki*, 1937.
- *Informator – Kalendarz budowlany*, 1927.
- *Jana Jaworskiego Kalendarz astronomiczno-gospodarski na rok 1857*, następnie (od lat 60. XIX w. do 1913) pod tytułami:
 - *Kalendarz Ilustrowany Jana Jaworskiego*,
 - *Kalendarz Ilustrowany dla wszystkich*,
 - *Kalendarz rodzinny*,
 - *Kalendarz Polski Ilustrowany dla wszystkich*.
- *Jana Noskowskiego Kalendarz domowy dla wsi i miasta*, 1875.
- *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy*, z lat 50-80. XIX w.

- *Kalendarz Akademicki*, 1922.
- *Kalendarz dla Organistów Wiejskich*, 1891.
- *Kalendarz dla Polaków i Polek*, 1898
- *Kalendarz domowy*, 1884, 1889.
- *Kalendarz „Gazety Gospodarskiej”*, 1934.
- *Kalendarz „Gazety Porannej”*, 1915, 1918.
- *Kalendarz handlowy*, 1884, 1886.
- *Kalendarz humorystyczny ilustrowany „Muchy”*, 1882.
- *Kalendarz ilustrowany „Gońca Porannego i Wieczornego”*, 1914.
- *Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny (Na Pogotowie Ratunkowe)* z lat 20-30. XX w.
- *Kalendarz-Informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913*, wyd. W. Credo i R. Patyna.
- *Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej m.st. Warszawy na rok 1917*.
- *Kalendarz K. Promyka*, 1888.
- *Kalendarz Lekarski*, wyd. J. Polak, 1900.
- *Kalendarz Łódzki*, 1897.
- *Kalendarz na rok przestępny 1880*.
- *Kalendarz na 1938 r.* Ulotka reklamowa Zakładów Drukarsko-Intrologatorskich J. Leśniewskiego.
- *Kalendarz ogrodniczy F. Bardeta*, 1895.
- *Kalendarz Policji Państwowej*, 1922.
- *Kalendarz Popularno-Ziemiański*, 1875.
- *Kalendarz Powszechny na rok 1882*, wyd. T. Paprocki, toż na 1883, 1884, 1885.
- *Kalendarz praktyczny ilustrowany na rok 1891*, wyd. M. Wołowski.
- *Kalendarz Techniczno-Budowlany 1930/31*, wyd. „Architektura i Budownictwo” 1930.
- *Kalendarz techniczny*, 1937.
- *Kalendarz „Vade mecum” A. Bukatego na 1914 rok*.
- *Kalendarz Warszawski*, red. E. Skowroński, wyd. „Kurier Warszawski”, z lat 1890-98.
- *Kalendarzu „Wieku”*, 1887.
- *Kalendarz wojskowy na rok 1931*.
- *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy na rok 1848*, wyd. A. Rousseau
- *Kalendarzyk informacyjny na rok 1839*, wyd. S. Kaczanowski
- *Kalendarzyk polityczno-historyczny m.st. Warszawy na rok 1916*, wyd. Komitet Obywatelski m. Warszawy, toż na rok 1917.
- *Nasz Sklep – Urania sp. akc. Kalendarz 1927*.
- *Noworocznik (kalendarz) ilustrowany dla Polek na rok 1863*, wyd. Księgarnia Polska A. Dzwonkowskiego.
- *Noworocznik Warszawski na rok zwyczajny 1883*, wyd. J. Goldszmit.
- *Rocznik Gebethnera i Wolffa. Kalendarz encyklopedyczno-praktyczny na rok 1913*.
- *Ruch Kalendarz Encyklopedyczny na rok zwyczajny 1887*, wyd. „Przegląd Tygodniowy”.
- *Rzemieślnik Polski. Kalendarz na rok 1903*, Warszawa 1903, toż na 1904 i 1914.
- *Świt, Kalendarz F. Czerwińskiego*, 1898.

Katalogi

- *Catalogue officiel de la Section Polonaise à l'Exposition Internationale Arts et Techniques dans la vie moderne*, Paris 1937.
- *Dalszy ciąg katalogu Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie 1885*.
- *Exposition du Livre et de la Gravure Polonaise. Catalogue*, Bruxelles: Musée du Livre 1925.
- *Gebrüder Brehmer. Maschinenfabrik Leipzig-Plagwitz*, (Katalog wyrobów), [Leipzig b.r.].
- *Introrigatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy*, Warszawa: Muzeum Drukarstwa Warszawskiego 2005.
- J.K. Siudecki, *Katalog nr 3*, Warszawa 1929.
- *Karl Krause Maschinenfabrik 1913*, (Katalog wyrobów), Leipzig 1913.
- *Katalog aukcji antykwiariatu TOM*, Warszawa, jesień 2003.
- *Katalog aukcji Domu Aukcyjnego „Unicum”*, Warszawa, maj 2005.
- *Katalog 26 aukcji antykwiariatu Logos*, Warszawa 2001.
- *Katalog dzieł, muzykalii i litografii tak komisowych jak i nakładowych Księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego i Spółki*, Warszawa 1861.
- *Katalog nakładów ksiąg i druków Księgarni i Drukarni L. Kempnera w Płocku*, Płock: L. Kempner 1903.
- *Katalog oficjalny działu polskiego na międzynarodowej Wystawie w Nowym Jorku 1939*.
- *Katalog Wystawy Introrigatorskiej*, Warszawa 1897.
- *Katalog wystawy książki lwowskiej od XVI do XIX wieku*, Lwów 1928.
- *Katalog wystawy opraw książkowych wykonanych przez mistrzynię introrigatorstwa artystycznego Helenę Karpińską*, Katowice: Oddział Śląski Towarzystwa Przyjaciół Książki 1988.
- *Katalog wystawy pięknej książki polskiej*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1936.
- *Marmurki zakłete w papierze. Wzorzyste papiery introrigatorskie Stefana Szczerbińskiego*, opr. T. Windyka, Duszniki Zdrój: Muzeum Papiernictwa 2002.
- *Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł w Berlinie 28 V – 10 VII 1938. Dział polski*, Warszawa: Związek Izby Rzemieślniczych RP 1938.
- *Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych odbytej w Warszawie 1857 r.*, Warszawa: druk Orgelbranda 1860.
- *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Katalog wystawy. Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987.
- *Oprawy artystyczne Heleny Karpińskiej*, Wrocław: Muzeum Narodowe 1983.
- *Oprawy polskie*, Katalog wystawy. Warszawa: Oddział Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Książki 1987.
- *Pamiętki Starej Warszawy zebrane na Wystawie urządzonej staraniem T.O.N.Z.P. w maju i czerwcu 1911 roku*, Warszawa: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1911.
- *Pięć wieków drukarstwa warszawskiego*, opr. M. Rulikowski, Warszawa 1922.
- *Piękne oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej. Katalog*, Łódź: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego 2004, płyta CD.

- *Polygraph-Maschinen für Papier und Druck. Geschichtliches – Gegenwärtiges*, Leipzig: Polygraph-Maschinen 1955.
- Towarzystwo Akcyjne „J. Franaszek”, *Próby papierów skórzanych. N° 59d*, Warszawa, b.r..
- *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych. Salon 1929. Przewodnik nr 49 grudzień*, Warszawa 1929.
- *39 aukcja antykwareczna Antykwarium „Rara Avis”*, Kraków 2001.
- *Tadeusz Tuszewski. Grafika, rysunek, konserwacja dzieł sztuki*, Warszawa: BN 1987.
- *Wystawa oprawy książki*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1925.

Inne wydawnictwa źródłowe

- *Cennik i regulamin pracy introligatorów warszawskich. Projekt*, b.m.r., (Druk W. Merkel i A. Kowalewski i Ska).
- *Cennik J.K. Siudecki*, [Warszawa ok. 1924].
- *„Intrografia” Wydawniczo-Introligatorska Spółdzielnia Pracy Rękodziela Artystycznego* [folder reklamowy], Warszawa 1975.
- *Nasz Sklep – Urania sp. akc. X sprawozdanie rachunkowe 1 I 1921 – 30 VI 1922*, Warszawa 1922.
- *Pamiętnik II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie (31 X – 2 XI 1926)*, Warszawa: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1928.
- *Plan szpaleru Zgromadzeń Rzemieślniczych m. Warszawy podczas uroczystości Bożego Ciała*, 1885.
- *Pravila vnutrennago rasporiadka na fabrykie kontorskich knig Br. I., M. Charin i Ko. v Varšavie*, Warszawa 1906.
- *Przemysł Królestwa na Wszechrosyjskiej Przemysłowej Wystawie Cesarstwa w Petersburgu r. 1870*, opr. F. Krajewski, Warszawa 1870.
- *Rozmowy polsko-rosyjsko-francuskie*, b.m.r. (ok. 1800).
- *Rozmowy polsko-rosyjskie z polecenia Rady Wychowania Publicznego...*, Warszawa: druk. J. Węckiego 1836.
- *Sprawozdanie Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie 1920-1927*, Warszawa 1928.
- *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1932 rok*, Warszawa 1933; toż za 1933, 1935, 1937, 1938.
- *Sprawozdanie o pracach jury międzynarodowego*, Warszawa: Komisariat Generalny Rządu Polskiego na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej 1939.
- *Sprawozdanie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów za 1907 rok; toż za 1909, 1936, 1937 i 1938.*
- *Sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów za okres od 1 lipca 1916 r. do 31 grudnia 1919 roku*, Warszawa 1919.
- *Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, okręg Warszawa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1924*, Warszawa 1925.
- *Sprawozdanie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce Okręg Warszawa za okres 1939-1945; toż na rok 1946, 1947*

- *Umowa zbiorowa w przemyśle i rzemiośle introligatorskim w Warszawie z 13 listopada 1935 roku*, [Warszawa 1935, druk Galewski i Dau].
- *Układ zbiorowy pracy dla przemysłu poligraficznego w Polsce*, Warszawa 1947.
- *Zdanie sprawy z działań Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności z roku 1841*, [Warszawa 1842].

Podręczniki i poradniki z zakresu introligatorstwa i konserwacji

- Arnett J.A., *Bibliopegia; or the art of bookbinding in all its branches*, London 1835.
- Bałandin M.W., *Introligatorstwo przemysłowe*, tłumaczył W. Tacikowski, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1965.
- Baranowska I., Husarska M., Kowalik R., Kulesza J., *Konserwacja materiałów archiwalnych*, Warszawa: PWN 1953.
- Berezin B., *Kleje introligatorskie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Techniczne 1951.
- Bonnardot A., *Essai sur l'art de restaurer les estampes et les livres*, Paris 1846.
- Brade L., Winckler E., *Das illustrierte Buchbinderbuch*, Leipzig: O. Spamer 1860.
- Czyżycki W., *Introligatorstwo. Wskazówki techniczne*, Warszawa 1948.
- Czyżycki W., *Prace z papieru, kartonu, tektury*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1950.
- Czyżycki W., *Prace z papieru, kartonu, tektury. Introligatorstwo*, Warszawa 1958.
- Czyżycki W., *Zajęcia rękodzielnicze z papieru, kartonu, tektury*, Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha 1934.
- Dubrawski F., *Introligatorstwo w szkole*, Lwów-Warszawa: Książnica-Atlas 1925.
- Gromczewski B., Pietraszek T., Wydra J., *Oprawa książek bibliotecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego 1954.
- de Haas H., *De Beokbinder*, Dordrecht: A. Blussé en Zoon, 1806 (reed. 1984).
- Homolacs K., *Podręcznik do introligatorskiego zdobnictwa stemplowego z uwzględnieniem innych technik swobodnych jak: haft, ścienne malarstwo patronowe itp.*, Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe im. A. Baranieckiego 1927.
- *Introligatorstwo domowe*, oprac. M. Stefkowa, Warszawa: nakł. „Bluszczu” (1932).
- Jakubowski S., *Odnawianie zniszczonych druków*, Kraków-Warszawa: F. Pieczętkowski i Ska 1947.
- Lenormand L.S., *Nouveau manuel complet de relieur dans toutes ses parties*, Paris: Roret 1840.
- Lucanus F., *Anleitung zur Restauration alter Ölgemälde... so wie auch Aufziehen, Reinigen, Bleichen und Restaurieren der Kupferstiche*, 1828; polskie tłumaczenie wydane bez podania autora:
 - *Dokładna nauka oczyszczenia i naprawiania obrazów... z dodatkiem o czyszczeniu, bieleniu wyciąganiu i oprawianiu w ramy rycin, litografii, drzeworytów...*, Lwów 1845.
- [Londyński B.], *Rękodzielnicтво. Ilustrowana szkoła robót domowych*, b.m.r.
- [Londyński B.], *Rękodzielnicтво-amator. Ilustrowana szkoła robót domowych. Praktyczny i wypróbowany podręcznik...*, t.1-2, Warszawa 1901.
- Magdzik S., *Introligatorstwo przemysłowe*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1988.
- Moraczewski A., *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, Warszawa: Sekcja Archiwalna Towarzystwa Miłośników Historii 1935.

- Osieglowski J., *Ochrona książki bibliotecznej*, Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza 2003.
- Oswald M., *Podręcznik dla rzemieślników, artystów, antykwariuszowi budowniczych oraz zawierający wiele rzeczy tyjących się użytku domowego*, Warszawa: drukiem Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych 1883.
- Pietruczuk I., Godlewski H., Jędrych W., *Technika i technologia introligatorstwa przemysłowego*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 1985.
- Radomczyk M. (Mosiołek), *Domowa nauka oprawiania książek*, Warszawa: Spółka Nakładowa Tanich Wydawnictw 1899; toż 1908, wydanie trzecie nakładem „Księgarni Polskiej” Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej 1922.
- Rajewska W., *Introligatorstwo w domu i w szkole*, Cieszyn: Księgarnia B. Kotuli 1924.
- Semkowicz A., *Introligatorstwo z krótkim zarysem historii zdobnictwa opraw*, Kraków: Wiedza-Zawód-Kultura Tadeusz Zapiór i S-ka 1948.
- Semkowicz, *Oprawa książek*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1926.
- *Skrypt do nauki introligatorstwa*, [b.m. 1947, Sztab Główny, Oddział Szkolenia Zawodowego].
- Spasskij N.A., *Kleje stosowane w introligatorstwie*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1956.
- Szczęsny R., *Materiałoznawstwo introligatorskie*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 1983.
- Sowiński M., *Nauczanie robót ręcznych. Część I. Oprawy*, Podręcznik ułożył i rysunkami objaśnił H. Policht, Kraków: nakładem własnym 1925; toż. *Część II. Roboty z papieru, kartonu, tektury i pomoce naukowe*, Kraków: nakładem własnym 1930.
- Zeidler J. G., *Buchbinder-Philosophie*, Hall 1708.
- Zjawiński Z., *Introligatorstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego 1966, dodruk 1967.

Pamiętniki i relacje

- Arct S., *Okruchy wspomnień*, Warszawa: PIW 1962.
- Baranowski I., *Pamiętniki*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” T. 49: Poznań 1923.
- *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1944*, Warszawa: BN 1988.
- Dippel S., *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław: Ossolineum 1976.
- Fiszer L., *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa: Czytelnik 1959.
- Haremza S., *Wspomnienia starego introligatora*, [w:] *Poznańskie wspominki*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1960.
- Kister H., „*Pegazy na Kredytowej*”. *Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1980.
- Lorentowicz I., *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975.
- Magier A., *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław: Ossolineum 1963.
- Michalski J., *55 lat wśród książek*, Wrocław: Ossolineum 1950.
- Mortkowicz-Olczakowa H., *Pod znakiem kłosa*. Warszawa: PIW 1962.

- Nałkowska Z., *Dzienniki*, t. 2: 1909-1917, Warszawa: Czytelnik 1976
- Pakalski Z., *Warszawa moich wspomnień 1935-1939*, Warszawa: Wyd. Techniczne G. Safinowski 1995.
- Pfeiffer J. M., *Wspomnienia warszawskiego przemysłowca*, Warszawa: Bis-Press 2003.
- Podhorska-Okołów S., *Warszawa mego dzieciństwa. Obrazki*, Warszawa: Czytelnik 1958.
- Rabska Z., *Moje życie z książką*, Wrocław: Ossolineum 1959
- Rogowicz W., *Warszawa wydarta niepamięci*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956.
- Skąpski A., Filipowski A., Krzyżanowski S., *Nadziei promienie. Trzy pamiętniki z XIX wieku*. Opr. J. Pocięcha, Kraków: Wyd. Literackie 1978,
- Starynkiewicz S., *Dziennik 1887-1897*, Warszawa: MHW 2005.
- Trepiński A., *Biblioteka Zdzisława Dębickiego*, „Stolica”, 1968, nr 2.
- Waydel-Dmochowska J., *Jeszcze o Warszawie*, Warszawa: PIW 1960.
- Wojewódzki M., *W tajnych drukarniach Warszawy 1939-1944. Wspomnienia*, Warszawa: PIW 1976.
- Wójcicki K. W., *Spółeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800-1830)*, [w:] *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 2, Warszawa: PIW 1974.
- *Wspomnienia drukarzy 1945-1955*, Warszawa: Związek Zawodowy Pracowników Kultury 1950.
- *Wspomnienia o Bibliotece Narodowej*. Opr. A. Kłossowski, Warszawa: BN 1995.
- Żeromska M., *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa: Czytelnik 1994.

Publikacje beletrystyczne

- Beylin K., *Jeden rok Warszawy 1875*, Warszawa: PIW 1959.
- Dąbrowska M., *Noce i dnie*, Warszawa: J. Mortkowicz 1935.
- Dąbrowska M., *Przypadki człowieka myślącego*, Warszawa: Czytelnik 1970.
- Dąbrowska M., *Spółdzielczość w Warszawie*, [w:] *Jesteśmy w Warszawie. Przewodnik literacki po stolicy*, Warszawa: Związek Zawodowy Literatów Polskich 1938.
- Konopnicka M., *Mendel Gdański*, liczne wydania.
- Krasicki I., *Dzieła prozą*, Wilno 1819, t. 6.
- Orzeszkowa E., *Pamiętnik Wacławy*, Warszawa: Czytelnik 1959.
- Peiper T., *Szósta, szósta*, Kraków 1925.
- Siwkowska J., *Koczobrykiem po Warszawie!...* Warszawa: Książka i Wiedza 1966.
- Zagórski (Chochlik) W., *O własnych skrzydłach*, Warszawa: S. Lewental 1891.

Encyklopedie, słowniki, bibliografie

- *Bibliografia Warszawy. Wydawnictwa ciągle 1795-1863*, Wrocław 1992; toż za lata 1864-1903, 1904-1918, 1918-1928, 1944-195 (r. wyd. 1964-1977).
- *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1981.
- *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, Warszawa: Ultima Thule 1927-1939.
- *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław: Ossolineum 1971.

- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1870-1880.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1900-1903.
- Golec J., Bojda S., *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t. 1, Cieszyn: nakł. autorów 1993.
- *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, Warszawa: TEM 1925-1932.
- Kirchner J., *Lexikon des Buchwesens*, Stuttgart: Hierseemann Verlag 1952-1956
- Kirchner J., *Lexikon des gesamten Buchwesens*, wyd. 2, Stuttgart: A. Hierseman 1987-
- Mącznik H., Mącznik J., *Puławski Słownik Biograficzny*, t. 1-2, Puławy 1994-2000.
- Polski Słownik Biograficzny, Kraków: Akademia Umiejętności/Polska Akademia Nauk 1935-, t. 5, 9, 20, 37.
- S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa: S. Orgelbrand 1859-1868.
- S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1898-1904.
- *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź: PWN 1972; suplement 1986.
- *Słownik Artystów Plastyków 1945-1970*, Warszawa Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków 1972.
- *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Kraków: Wydawnictwo Gutenberga 1929-1939.
- *Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, Wrocław: Ossolineum 1986.

Opracowania

- Andrysiak E., *Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie*, Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 2007.
- Arct M. jr, *Jak powstaje książka*, Warszawa: M. Arct 1929.
- *Autografy Stefana Żeromskiego w Muzeum Mickiewicza. Stefan Żeromski 1864-1964*, [Warszawa: Muzeum Adama Mickiewicza 1964].
- Bandtkie J.S., *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, Kraków 1826.
- *Biblioteka Narodowa w latach 1945-1956*, Warszawa: BN 1958.
- *Biblioteka. Zwięzłe zasady organizacji*, opr. F. Sedlaczek, Lwów 1936.
- Biedrzycka J., *Franciszek Joachim Radziszewski artysta – introligator (1876-1941)*, praca mag. prom. A. Skrzypczak, IBIN UW 1989.
- Birkenmajer A., *Fragmenty Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiorze*. „Silva Rerum”, 1930, nr. 5.
- Birkenmajer A., *Rocznik Woyskowy Królestwa Polskiego 1817-1830. Materiały bibliograficzne*, Kraków 1929.
- Błażejewicz O., *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1871-1915*, Warszawa: BUW 1990.
- Buchwald-Pelcowa P., *Handel książką w Warszawie w czasach saskich*. „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 33/34: 2001.
- Buchwald-Pelcowa P., *Inkunabuły i stare druki z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Bibliotece Narodowej*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, 1999, nr 2.
- Budrewicz O., *Baedeker warszawski. II. Raczej o ludziach*, Warszawa: Czytelnik 1961.

- Budrewicz O., *Sagi warszawskie. Trzecia seria*. Warszawa: Czytelnik 1983.
- Bukowska E., *Dzieje introligatorstwa polskiego XIX-XX wieku. Stan badań*, „Roczniki Biblioteczne” t. 41: 1997, z. 1/2.
- Chłapowski D., *Potworowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa: DiG 2002.
- Chmiel A., *Inwentarz rzeczy introligatora krakowskiego Macieja Przywilckiego z r. 1587*, „Silva Rerum” 1928 nr 12.
- Choińska E., *Z dziejów oświaty w Polsce. Państwowy Instytut Robót Ręcznych (1923-1950)*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych 1998.
- Ciechańska M., *Między puryzmem a rekonstrukcją. O konserwacji starych druków oprawnych w papier*, „Notes Konserwatorski” t. 11: 2007.
- Ciepłowski S., *Warszawskie czasopisma poligrafów 1897-1939*, Warszawa: BN 1995.
- Ciesielska A., Konkolewska-Buchholz J., *O zachowaniu dawnych konserwacji w aspekcie przeprowadzonej współcześnie konserwacji szesnastowiecznej Postylli Jana Kalcksteina ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*, „Folia Toruniensia” t. 4: 2004.
- *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa: KAW 1984.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Oprawy polskie od XII wieku do czasów współczesnych*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1988 nr 1-2.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Sztuka introligatorska w staropolskiej Warszawie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne” t. 15: 2006.
- Czapelski P., *Wacław Borowy – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (1936-1938)*, [w:] *Wacław Borowy (1890-1950). W 100-lecie urodzin i w 40-lecie śmierci*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki 1993.
- Czarnecka J., *Oprawa, rozmieszczenie i kontrola księgozbioru*, Warszawa: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich 1951.
- Czarnowski S., *Rys historii księgarstwa w ogóle, a u nas w szczególności*, „Warszawski Rocznik Literacki”, t. 2: 1872.
- Daszewski W., *Konserwacja opraw książkowych*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” t. 19: 1999.
- Dąbrowski M., *Varsovia typographorum. Cz. II, Drukarstwo w Warszawie w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Poligraficzny” 1979 nr 1.
- Dąbrowski M., *Powstanie i rozpowszechnienie się stereotypii oraz jej zastosowanie w produkcji drukarskiej w XIX wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 8: 1972.
- Devauchelle R., *La reliure. Recherches historiques, techniques, et biographiques sur la reliure française*, Paris: Edition Filigranes 1995.
- Devaux Y., *Dix siècle de reliure*, Paris: Pygmalion 1981
- Dobrzycki J., *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków: Cech Introligatorów 1926.
- Drexlerowa A.M., *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1999.
- Drexlerowa A.M., Olszewski A., *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych, 1851-2000*, Warszawa: Instytut Sztuki PAN 2005.

- *Drukarze dawnej Polski*, t. 3, cz. 2: *Mazowsze z Podlasiem*, Warszawa: Instytut Badań Literackich 2001.
- Dudek K., Konserwacja i restauracja hiszpańskich druków ulotnych pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. 55: 2005.
- Dunin J., *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX-XX wieku*, Łódź: Uniwersytet Łódzki 1982.
- Dunin-Borkowski S., *O obowiązkach bibliotekarza*, Lwów 1829.
- Dunin-Wąsowicz K., *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Warszawa: PIW 1974.
- *Działalność Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej*, Warszawa: BN 1998.
- *Dzieje Cechu Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosł Drzewnych m.st. Warszawy w latach 1925-1970*; Warszawa: Cech Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosł Drzewnych 1970.
- *Eloquent Witnesses -Bookbinding and their History*, London: Bibliographical Society, The British Library, New Castle: Oak Knoll Press 2004.
- Enderli H., *Buntpapiere. Geschichte und Rezepte des Buntpapiers*, Winterthur 1971.
- Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN 2001.
- Etzold U.M., *Die Buchbinder und ihr Handwerk im Herzogtum Braunschweig (...) 1651 bis 1914*, Braunschweig: Appelhans Verlag 2007.
- Foot M., *Bookbinders at Work*, New Castle: Oak Knoll Pres, London: The British Library 2006.
- Frelek K. J., *Stan badań nad konserwacją książki zabytkowej w Polsce*, praca mag., prom. B. Bieńkowska, IBIN UW 1981.
- Furler A., *Der Buchbinder. Ein Beruf im Wandel der Zeit*, Stuttgart: AT Verlag Aarau 1989.
- Gocel L., *Przypadki jej królewskiej mości książki*, Wrocław: Ossolineum 1963.
- Hałaciński K., *O krakowskich introligatorach ubiegłego wieku*, Kraków: Towarzystwo Miłośników Książki 1926.
- Hammerle A., *Buntpapier*, München: Callwey Verlag 1977
- Hass L., *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa: PIW 1980.
- Hauszyld W., *Rzemiosła warszawskie w liczbach*, Warszawa: Ministerstwo Przemysłu i Handlu 1918
- *Helena Karpińska – poetka opraw*, Anin: Biblioteka Anińska JZG [przed 1979].
- *Heleny Karpińskiej życie poświęcone książkom*, Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej 1979.
- Hensel J., *Burżuazja warszawska drugiej połowy XIX wieku w świetle akt notarialnych*, Warszawa: PWN 1979.
- Hilchen M., *Pomyślał, rysował, wykonał Franciszek Joachim Radziszewski*, [w:] *Oprawy artystyczne Franciszka Joachima Radziszewskiego*, Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi 1987.
- Hilchen M., *Tradycyjne znakowanie książek*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2003 nr 1-2.
- Hobson G.D., *English Bindings 1490-1940 in the Library of J.R. Abbey*, London: Privately Printed at the Chiswick Press 1940 .
- Homolacs K., Smolik P., *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody 1925-1926*, Kraków: nakł. R. Jahody 1926.

- Horodyski B., *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław: Ossolineum 1951.
- Jabłońska E., *Jak to Tytus i Jan Działyński o zbiory kórnickie dbali – XIX-wieczna konserwacja zapobiegawcza a współczesne tendencje*, [w:] *Konserwacja zapobiegawcza w muzeach*, Warszawa: Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków 2007.
- Jabłońska E., *Ocena stanu zachowania rękopisów z XIX i XX w. ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej*, „Notes Konserwatorski” t. 11: 2007.
- Jackowski J., *Rodzina Chodowieckich*, „Filokartysta” 1996, nr 3.
- Jankowski C., *Józef Kenig*, [w:] *Na marginesie literatury*, Kraków 1906.
- Jasińska S., *Mickiewicz a książka (okrucy informacyjne)*. Oprawa „Mickiewiczowska”, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” t. 6: 1958.
- Kamińska M., *Konserwacja i restauracja średniowiecznej księgi rękopiśmiennej ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu*, „Archeion” t. 108: 2005.
- Kawecka-Gryczowa A., *O konserwację zabytków papierowych*, „Przegląd Biblioteczny” 1952.
- Kawecka-Gryczowa A., *Wyniki ankiety w sprawie konserwacji zbiorów*, „Przegląd Biblioteczny” 1950 nr 3-4.
- Kempa A., *Świat książek Jana Lorentowicza*, Pabianice: Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Lorentowicza 1989.
- Kempa A., *Śpiewak czyli Kantor*, „Bibliotekarz” 2004 nr 6.
- Kłossowski A., *Nieznane warszawskie czasopismo drukarskie*, „Roczniki Biblioteczne”, t. 8: 1964, z. 3-4.
- Kobyliński S., *Bronisław Wojciech Linke*, Warszawa: Arkady 1969.
- Kocójowa M., *Geneza księgarni, działalność i exodus z Warszawy Aleksandra Nowoleckiego*, „Roczniki Biblioteczne” t. 24: 1980, nr 1.
- Kołaczkowski J., *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*. Warszawa 1888.
- Komza M., *Odbiorcy książki luksusowej w XIX w.*, „Roczniki Biblioteczne” t. 33: 1989 nr 1-2.
- Konarski K., *Warszawa w czasach saskich*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1917.
- Konarski K., *Warszawa w pierwszym jej stoletcznym okresie*, Warszawa: PIW 1970.
- Kopoczek T., *Artystyczne oprawy książkowe Heleny Karpińskiej*, Cieszyn: Cieszyński Klub Hobbystów 1979.
- Kornecka J., *Przechowywanie i konserwacja zbiorów bibliotecznych*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1955.
- Korotajowa K., *Książka drukowana w Warszawie w XVI i XVII wieku. Komunikat*, [w:] *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, Wrocław: Ossolineum 1975.
- Kosim J., *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796-1806*, Warszawa: PIW 1988.
- Kossecka T., *Gabinet Rycin Króla Stanisława Augusta*, Warszawa: Zamek Królewski 1999.
- Kowalik R., *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion” t. 19-20: 1951.
- Kowalik R., Sadurska I., *Ochrona skórzanych opraw książkowych*, „Biuletyn Konserwatorski” 1954 nr 1.

- Kozerska H., *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa – Okręgu Naukowego – Główna*, Warszawa: BUW 1967.
- Kraszewski J. I., *Wilno od początków jego do roku 1750*, Wilno: J. Zawadzki 1842.
- Kraushar A., *Księgarze warszawscy i spory ich z introligatorami. Kartka historyczna z wieku XVIII*, Warszawa 1906, „Miscelanea historyczne” t. 5, odb. z „Przeglądu Historycznego”.
- Krauze-Karpińska J., *Warszawska Drukarnia Księży Misjonarzy w Księdze Przychodów i Wydatków 1780-1839*, [w:] *Księga pamiątkowa. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie w trzechsetletnią rocznicę konsekracji 1696-1996*. Warszawa: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy 1996.
- *Kronenbergowie i Bank Handlowy – mecenas Biblioteki*, Warszawa: BPW 2008.
- *Kronika Emigracji Polskiej*, t. 4: Paryż 1836.
- Kroszczor H., *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX-XX w.*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny 1979.
- *Księga jubileuszu Związku Rzemiosła Polskiego. 70 lat, 1933-2002*, Warszawa: Związek Rzemiosła Polskiego 2003.
- *Księga pamiątkowa Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1870-1960*, Warszawa: ZZPP 1960.
- Kuglin J., *Poligrafia książki*, Wrocław: Ossolineum 1968.
- la Lande[J.J.F.], *Sposób wyprawiania szafianów czyli sztuka szafiannika*, Warszawa: nakł. J.H. Małachowski 1770.
- Lech M., *Drukarnia Muncypalna w Warszawie (1824-1869)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 1: 1965.
- Lech M., *Książka i czytelnictwo w Warszawie 1870 r. w świetle raportu inspektorów nadzoru w komitecie cenzury*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 7: 1971.
- Lech M., *Materiały do dziejów książki i czytelnictwa w okresie zaborów w archiwach polskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 5: 1969.
- Lejko K., *Albumy fotograficzne sprzed pierwszej wojny światowej w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy*, „Almanach Muzealny” t. 1: 1997.
- Lejko K., Niklewska J., *Warszawa na starej fotografii*, Warszawa: PWN 1978.
- Lelewel J., *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno: J. Zawadzki 1826.
- Lenart B., *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928 nr 1; toż w wydaniu samoistnym, Warszawa 1928.
- Lenart B., *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno: Koło Wileńskie Związku Bibliotekarzy Polskich 1926.
- Lenart B., *Piękna książka jako zespół czynników materialnych papieru, czcionek, ilustracji światłokowych, druku i oprawy*, Wilno: z zasiłku Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1928.
- Lenart B., *Rzecz o konserwacji książki z roku 1789*, Kraków: Koło Miłośników Opraw przy Towarzystwie Miłośników Książki 1926.
- Lewandowski S., *Poligrafia warszawska 1870-1914*, Warszawa: Książka i Wiedza 1982.
- Lewandowski S., *Powstanie przemysłu poligraficznego w Warszawie*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 9: 1973.

- Lewestam F.H., *O wynalazku i rozwoju sztuki drukarskiej i o zakładach S. Orgelbranda w Warszawie*, [w:] *Kalendarz wydawany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności na rok zwyczajny 1863*.
- Lewicka-Kamińska A., *Dzieje oprawy książkowej w Polsce. Stan badań, problematyka i postulaty*, [w:] *Dawna książka i kultura*. Wrocław 1975.
- Lisowski S., *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793 czerpana z akt dawnych*, „Biblioteka Warszawska” 1851, nr 3 (43).
- Łepkowski T., *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa: PWN 1956.
- Łodyński M., *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*. Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1930.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, t. 1-2, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa 1938-1939.
- Łukaszewicz J., *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Poznań: druk C.A. Pompejusza 1838.
- Łysiak W., *Patriotyczne Empireum Bibliofilstwa czyli przewodnik po terenach łowieckich Bibliofilandii tudzież sąsiednich mocarstw*, t. 1-2, Warszawa: Nobilis 2004.
- Łysiak W., *Wyspa zaginionych skarbów*, Chicago-Warszawa: Nobilis 2001.
- Łysiak W., *Wyspy bezludne*, Warszawa: Wydawnictwo Orgelbrandów 1994.
- Maćkowiak-Kotkowska L., Stanilewicz K., *Asortyment i wzornictwo tkanin w dawnej fabryce Ludwika Geyera*, [w:] *Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002*, Łódź: Centralne Muzeum Włókiennictwa 2006.
- Majchrowski J.M., *Ulubieniec Cezara - Bolesława Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław: Ossolineum 1990.
- Makowski T., *Introrigatornia polska w Oflagu w Dobiegniewie*, „Bibliotekarz” 1968 nr 2.
- Maleczyńska K., *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław: Ossolineum 1987.
- Mazal O., *Europäische Einbandkunst aus Mittelalter und Neuzeit*, Graz: Akademische Druck- und Verlagsanstalt 1970.
- Meyer F.S., *Systematisch geordnetes Handbuch der Ornamentik*, Leipzig: Seeman 1898.
- Middleton B.C., *A history of english craft bookbinding technique*, London: The Holland Press 1978.
- Miedzińska J., *Praca terminatorów w warsztatach rzemieślniczych*, Warszawa 1932, odb. z „Pracy i Opieki Społecznej”.
- Miernicki S., *Kartki z historii kupiectwa branży papierniczej. Kongresówka i kresy*, „Tygodnik Handlowy” 1929 nr 23.
- Minczewska-Gospodarek K., *Sztuka a produkcja przemysłowa. Rozważania nad genezą wzornictwa przemysłowego*, Łódź: Biuro Wystaw Artystycznych (1988).
- Mlekicka M., *Jakub Mortkowicz księgarz i wydawca*, Wrocław: Ossolineum 1974.
- Mlekicka M., *Pracownicy książki w Warszawie w świetle „Przewodnika” W. Dzierżanowskiego*, „Studia o książce”, t. 11: 1981.
- Mlekicka M., Rogala J., *Księgarnia wydawnicza Józefa Pukszy w Warszawie (1815-1834)*, „Roczniki Biblioteczne” t. 10: 1966, z. 1-2.
- Mossakowska W., *Początki fotografii w Warszawie (1839-1863)*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 1994.

- Mravincics S., *Młody artysta introligator Władysław Grabowski*, Poznań: Towarzystwo Bibliofilów Polskich 1932.
- Nawrocki B., *Nauka rzemiosła*, Warszawa: Wydawnictwo „Ligi Pracy” 1939/40.
- Nixon H., Foot M., *The history of decorated bookbinding in England*, Oxford: Clarendon Press 1992.
- Nowakowski Z., *Biblioteka dawnego Banku Polskiego 1828-1885. Zarys historii i ogólna charakterystyka księgozbioru*, Warszawa: BUW 1936
- *Nurty lewicowe w dobie polskich powstań narodowych 1794-1849*, Wrocław: Ossolineum 1961.
- Ogierman L., *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze*, Katowice: Biblioteka Śląska 2001.
- *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: Komitet Polski Międzynarodowego Kongresu Opieki nad Dzieckiem 1928.
- Orthwein K., *Teoria i praktyka pierwszych socjalistów polskich*, „Kultura i społeczeństwo” 1958 nr 1.
- Osieglowski J., *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*. „Studia o Książce” t. 16: 1986.
- Osieglowski J., *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza 1985.
- Osieglowski J., *Ochrona książki bibliotecznej*, Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza 2003.
- Osmala M., *Wykształcenie terminatorów rzemieślniczych w Warszawie*, Warszawa: nakładem autora 1901.
- Ossowski K., *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa: BN 2004.
- Pachoński J., *Zmierch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1956.
- Paprocki T., *Podręcznik księgarski*, Warszawa: T. Paprocki 1896.
- Paszkiewicz U., *Narastanie księgozbioru Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1802-1823)*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, t. 3: 1977.
- Pietraszek E., *Z działalności Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w zakresie ochrony zbiorów*, „Studia Bibliologiczne” t. 3: 1990.
- Pilch J., *Pracownie Konserwacji Zabytków 1951-1986*, Warszawa: Wydawnictwa PKZ 1986.
- Pokorzyńska E., *Introligatorstwo na warszawskim Starym Mieście na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] „Sesje Varsavianistyczne”, t. 12: 2003.
- Pokorzyńska E., *Introligatorstwo warszawskie XIX i pierwszej połowy XX wieku*. [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne”, t. 15: 2006.
- Pokorzyńska E., *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822-1869*, „Rocznik Warszawski” t. 35: 2007.
- E. Pokorzyńska, *Sztuka introligatorska w Warszawie w I połowie XIX wieku*, „Roczniki Biblioteczne” t. 51: 2007.
- Pokorzyńska E., *Warszawski warsztat opraw empirowych Antoniego Oehla*, „Roczniki Biblioteczne” t. 48: 2004.

- *Program zawodowego wykształcenia rzemieślników*, Warszawa: Komisja do zbadania stanu i potrzeb rzemiosł w Królestwie Polskim przy Sekcji Rzemieślniczej Warszawskiego Towarzystwa Popierania Drobego Przemysłu i Handlu 1918.
- Pruss W., *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, Warszawa: PWN 1977.
- Przybyszewski W., *Urodzinowy podarunek*, „Spotkania z Zabytkami” 2008 nr 7.
- Przyłuski J., *Przyczynek do historii nauki robót ręcznych w b. Kongresówce*, „Praca Ręczna w Szkole” 1929 nr 2.
- Puciata-Pawłowska J., *Dzieje miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie*, Warszawa 1930.
- Puget W., *Kalendarzyki*, „Spotkania z Zabytkami” 1988 nr 5.
- Puget W., *Od oprawy artystycznej do „pseudoprzemysłowej”. Przyczynek do dziejów introligatorstwa warszawskiego*, [w:] *Rzemiosło artystyczne. Materiały Sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, t. 2, Warszawa 2001.
- Raszewski Z., *Bogustawski*, Warszawa: PIW 1972.
- Reichelt A., *Buntpapier – Fabrikation*, Berlin, Verlag der Papier Zeitung 1927.
- Rodecki F., *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.
- Rodkiewiczówna J., *Cech introligatorski w Wilnie*, Wilno: Wydawnictwo Magistratu 1929.
- Rogala J., *Z dziejów księgarni K. Szczepańskiego w Warszawie w początkach XIX w.*, „Księgarz” 1967, nr 2.
- Rowiński S., *Europejskość i polskość w oprawach wybitnych mistrzów pierwszej połowy XX wieku w Polsce. Reminiscencje warszawskie*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, „Sesje Varsavianistyczne”, t. 15: 2006.
- Różycki E., *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, Katowice 2004.
- Różycki E., *Z dziejów introligatorstwa w województwie śląskim (1922-1945)*, [w:] *Książka polska na Śląsku w latach 1922-1945. Zarys problematyki*, Katowice: „Śląsk” 1994.
- Różycki E., *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku*, Katowice: Muzeum Śląskie 1991.
- Rudnicka J., *Biblioteka Ignacego Potockiego*, Wrocław: Ossolineum 1953.
- Rudnicka J., *Biblioteka wilanowska. Dwieście lat jej dziejów (1741-1932)*, Warszawa: BN 1967.
- Rulikowski M., *Biblioteka w Helenowie*, Warszawa: Nakł. Redakcji „Szpargałów” 1935.
- Rymśa-Zalewska D., *Stefan Demby znany i nieznan*, Warszawa: BN 2003.
- Rymśa-Zalewska D., *Na Okólniku i gdzie indziej*, „Biuletyn Informacyjny BN” 2003 nr 3.
- Rytel K., *Oprawa i konserwacja druków*, Warszawa: Wydawnictwa BPW 1938.
- *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa: Wydawnictwo Polskie 1941.
- Rzętkowski J., *Rzut oka na przeszłość rzemiosł naszych do końca wieku XIX*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1901 nr 1.
- Sawicki F.A., *Papier i jego właściwe zastosowanie*, Warszawa: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze 1952.
- Schaefer H., *Leipziger Verlagseinbände des 19. Jahrhunderts als Gegenstand einbandkundlicher Forschung*, [w:] *Das Gewand des Buches*, Leipzig: Uniwersitätsbibliothek 2002.

- Schöpel H., *Lederkunde*, Leipzig: Fachbuchverlag 1951.
- Schröder F., *Druk książek i czasopism*, przeł. Z. Gottowt, Poznań: nakł. tłumacza 1938.
- Semkowicz A., *Oprawa książki w historycznym rozwoju od papirusu do książki dzisiejszej*, „Kultura Lwowa” 1933 nr 7-10, 1934 nr 12.
- Semkowicz A., *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*, Lwów 1926.
- *75 lat Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii 1892-1967*. [Warszawa: Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii 1968].
- Skwara M., *Pruszkowscy Żydzi*, Pruszków: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna 2007.
- Słodkowska E., *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815-1830*, Warszawa: BN 1996.
- Słodkowska E., *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815-1830*, Warszawa: BN 2003.
- Smoleński W., *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa: PIW 1976.
- Sobieszczański F.M., *Rys statystyczno-historyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 r.*, Warszawa 1847, reedycja: Warszawa: PIW 1974.
- Sobieszczański F.M., *Warszawa*, Warszawa: PIW 1967.
- Sobucki W., *Przegląd klejów stosowanych w bibliotecznych pracowniach konserwatorskich*, „Notes Konserwatorski” t. 1: 1998.
- Sołtan A., *Handel książką i czytelnictwo mieszczańskie w Warszawie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Almanach Muzealny” t. 2: 1999.
- Soznański A., *Ciekawe szczegóły z literatury i bibliografii*, Kraków 1884.
- Stefański A., *Introligatorzy warszawscy w XIX wieku*, praca mag., prom. I. Ihnatowicz, Instytut Historii UW 1982.
- *Sto lat Ustawy Zgromadzeń Rzemieślniczych w Królestwie Polskim. 31 grudnia MDCCCXVI-MCMXVI*, Warszawa 1916.
- Stürmer W., *Biblioteka Sądu Apelacyjnego 1810-1865*, „Roczniki Biblioteczne” t. 2: 1958 z. 3-4.
- Szafranek Z., *Bilans dziesięciu lat pracy 1927-1937 nad organizacją wzorowej introligatorni*, Warszawa 1937.
- Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806-1830*, Wrocław: Ossolineum 1964.
- Szenic S., *Cmentarz Powązkowski*, Warszawa: PIW 1979.
- *60 lat Centralnej Biblioteki Wojskowej 1919-1979. Informator*, Warszawa: CBW 1979.
- Szornel-Dąbrowska B., *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” t. 10: 2006.
- Szeinke A.J. OFM, *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623-1987*, Kraków: Wydawnictwo Prowincji Franciszkanów-Reformatów 1990.
- Szulc E., *Akta Stanu Cywilnego oraz napisy grobowe na obu ewangelickich cmentarzach warszawskich jako źródło wiadomości do historii sztuki i rzemiosła artystycznego Warszawy*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1979 nr 2.
- Szulc E., *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989.
- Szulc J. i E., *Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie*, Warszawa: PIW 1989.

- Szyndler B., *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 11: 1975.
- Świątkowska D., *Intro ligare*, „Wydawca”, 2001, nr 9, 10, 11.
- Świerkowski K., *Inwentarz Drukarni A. Gałęzowskiego i komp. z R. 1834*, „Roczniki Biblioteczne” t. 5: 1961.
- Tessaro-Kosimowa I., *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa: PWN 1973.
- Tomaszewski J., *Ręcznie zdobione papiery introligatorskie*, Kraków: Biblioteka Jagiellońska 2002.
- Tomaszewski J., *Wpływ bliskowschodniej (tureckiej i perskiej) techniki barwienia papieru na rozwój europejskiej metody marmurkowania w świetle źródeł technologicznych XVII i XVIII wieku*, [w:] *Toruńskie studia o sztuce Orientu*, t. 2: 2005.
- Tomaszewski W., *Pracownia litograficzna Pietrzykowskich. Przyczynek do historii warszawskiego edytorstwa muzycznego w latach 1835-1850*, [w:] *Szkice o kulturze muzycznej XIX w.*, t. 5, Warszawa: PWN 1984.
- Trojanowski W., *Książka i okładka*, „Grafika” 1912.
- Turnau I., *Garbarstwo na ziemiach polskich w XVI-XVIII wieku*, Wrocław: Ossolineum 1975.
- Urbanek M., *Wieniawa, szwoleżer na Pegazie*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1991
- Wagner A., *Historyczno-artystyczny warsztat historyka książki w badaniach nad nowożytnym introligatorstwem*, [w:] *Bibliologia*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 2007.
- *Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939-1945*, t. 1-2, Warszawa: PIW 1970.
- Warchałowski G., *Die moderne polnische Einbandkunst*, „Jahrbuch der Einbandkunst“ 1928.
- Wieprzkowski J., *Konserwacja zbiorów bibliotecznych*, Warszawa: Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej 1986.
- Wieprzkowski J., *Vademecum konserwacji książki*, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1983.
- Wiercińska J., *Katalog prac wystawionych w TZSP w Warszawie w latach 1860-1914*, Wrocław: Ossolineum 1969.
- *Więzienie mokotowskie. Historia i teraźniejszość*, red. M. Gordon, Warszawa: Drukarnia nr 1 2004
- Windyka T., *Wzorzyste papiery Stefana Szczerbińskiego*, „Gutenberg” 2001 nr 1.
- *Wissenswertes über die verschiedenen Sorten Leder für Bucheinbände*, Offenbach am Main: Arnsberger & Rheinboldt 1928.
- Witkiewicz K., *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków: Miejskie Muzeum Przemysłowe 1932.
- Wittlin T., *Szabla i koń. Gawęda o Wieniawie*, Warszawa: LTW 2003.
- Wolski Z., *Z dziejów introligatorstwa polskiego*, [w:] *Katalog Wystawy Introligatorskiej*, Warszawa 1897.
- Wójcicki K.W., *Drukarnia Stanisława Strąbskiego rok 1843-1854*, „Bibliografia Krajowa” t. 1: 1856 nr 1.
- *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego*, red. A. Mainka, Czeski Cieszyn: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w CSRS 1973

- *Wykazy warszawianów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie sporządzone w 1939 r. przez Alinę Sokołowską*, „Almanach Muzealny” t. 5: 2007.
- *Z dziejów pracy i walki. Księga pamiątkowa ... 1892-1947*, Warszawa: Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego 1947.
- *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa: PIW 1961.
- *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. B. Grochulska i W. Pruss. Warszawa 1983, w tym:
 - Beck J., *Rzemiosło warszawskie w latach 1832-1863*,
 - Kopeć Z., *Rzemiosło warszawskie 1945-1980. Wybrane zagadnienia*,
 - Móraski K., *Rzemiosło warszawskie od przełomu XVIII i XIX stulecia do 1831 r.*,
 - Pruss W., *Rzemiosło warszawskie w latach 1864-1918*,
 - Skorwider D., *Rzemiosło warszawskie lat wojny i okupacji 1939-1944*,
 - Świerzewski J., *Rzemiosło warszawskie w latach II Rzeczypospolitej*.
- Ziłkowski F., *Teoria sztuki drukarskiej*, Warszawa: nakład autora 1832.
- Ziółka S., *Kancelaria i archiwum Izby Poselskiej Sejmu Powstania Listopadowego*, „Archeion” R. 108: 2005.
- *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, t. 1-2, Warszawa: PWN 1963-1965.
- J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa: PWN 1978.
- *Żyją w naszej pamięci. Wspomnienia o pracownikach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, Warszawa: BPW 2006.

Wybrane artykuły prasowe

- Bojanowska J., *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 22, 23.
- *Introligatornia przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*. „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” 1931/32 nr 2.
- Kreusch W., *O introligatorstwie słów kilka*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 12, 13.
- Krzyżanowski Z., *Oprawy artystyczne*, „Przegląd Literacki”, 1930, nr 5-6, przedruk w: „Polska Gazeta Introligatorska” 1930, nr 8.
- *Kursy Kształcenia Zawodowego Grafików. Oddział Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie*, „Grafika” 1912.
- Latoszyńska H., *Oprawianie książek jako miła rozrywka*, „Bluszcz” 1931 nr 1.
- Lenart B., *Sztuka introligatorska w XIX stuleciu*, „Polski Poradnik Graficzny” 1908 nr 3, 4.
- Lorentowicz J., *Nasze introligatorstwo*, „Przewodnik AntykwarSKI” 1911 nr 6, 7.
- Lorentowiczowa E., *Zdobnictwo skóry*. „Nasz Dom. Tygodnik Mód i Powieści”, 1913, nr 3, 13, 14, 18, 21, 23, 24.
- Mocarski Z., *Wystawa polskiej sztuki drukarskiej w Warszawie*, „Południe”, 1923, nr 5, s. 14-24.

- *Nagrody na wystawie introligatorskiej*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, 1897, nr 26, s. 208-209. *Nasze rzemiosła. Ankieta „Gazety Porannej”*. *Polscy introligatorzy*, „Gazeta Poranna” 1925 nr 117 s. 7.
- Niedbalski F., *Kto winien?*, „Gazeta Przemysłowo- Rzemieślnicza” 1886 nr 14.
- Niedbalski F., „Gazeta Przemysłowo- Rzemieślnicza” *W sprawie introligatorstwa*, 1886 nr 17.
- Nowicki A., *Stemple ligatora*, „Świat Druku” 2001 nr 11.
- *O introligatorstwie u nas*, „Gazeta Handlowa” 1880 nr 25.
- Olszewski A., *Bonawentura Lenart*, „Projekt”, 1957, nr 5.
- Olszewski A., *O profesorze Lenarcie*, „Rocznik Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie”, t. 5: 1975/1976.
- *Oprawy*, „Arkady”, 1936, nr 5.
- P.S. *Dzieje Cechu Introligatorów warszawskich*, „Kurier Codzienny” 1950 nr 165, 172.
- Pilawa E., *Bonawentura Lenart*, „Rocznik Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie”, t. 5: 1975/1976.
- Recmanik J., *Wystawa druków polskich w Warszawie. Dział opraw*, „Grafika Polska” 1922.
- *Roboty krajowe z pracowni J. Recmanika*. „Grafika” 1906 nr 6, 8/9.
- Rygiel S., *Ogólny poziom naszego introligatorstwa*, „Arkady” 1935 nr 7.
- Semkowicz A., *O tradycji zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 5.
- Skorupka K., *Stan cechów warszawskich w okresie lat 1918-1922*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1923 nr 15.
- T.[emler] A., *Kilka słów o cechach rzemieślniczych i o garbarstwie*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873 nr 17.
- Wieprzkowski J., *Jerzy Maniewski (22 XII 1909 – 5 VIII 1988) oraz (Eugeniusz Gilbert Pilawa (24 III 1925 – 25 IV 1994))*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 30-31: 1994-1995.
- *Wystawa introligatorska*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1897 nr 21.
- Zajkowski M., *Początki i rozwój introligatorstwa*, „Wiadomości Graficzne” 1969 nr 2.

a ponadto

„Akapit” 2007
 „Arkady” 1938, 1939
 „Bibliofil” 1987/88
 „Biesiada Literacka” 1894
 „Blok – Notes Muzeum Mickiewicza” 1959
 „Bluszcz” 1875, 1910
 „Ex Bibliotheca” 2003
 „Gazeta Handlowa” 1898
 „Gazeta Handlowa i Przemysłowa” 1845
 „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1819
 „Gazeta Polska” 1861
 „Gazeta Poranna” 1925

„Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1874-1939 w tym w latach 1921-1926 pod tytułem „Gazeta Rzemieślnicza”
„Gazeta Wyborcza” 1994, 2004
„Grafika” 1906
„Grafika” 1912
„Grafika” 1930-1934
„Grafika Polska” 1921-1928
„Gutenberg” 2005
„Intrologator – Związkowiec”, jednodniówka 1936
„Kłosa” 1884
„Kronika Rodzinna” 1876
„Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857
„Kurier Codzienny” 1950-1951
„Kurier Polski” 1982
„Kurier Warszawski” 1823, 1825, 1828, 1829, 1832, 1835, 1836, 1842, 1843, 1847, 1850, 1852-1854, 1857, 1861, 1895, 1896, 1916
„Kurier Warszawski i Drukarski” 1903
„Pamiętnik Rolniczo-Technologiczny” 1834
„Papier i Galanteria” 1934
„Piast” Pamiętnik Technologiczny 1829
„Poligrafika” 1947, 1952, 1954
„Polska Gazeta Intrologatorska” 1928-1934
„Polska Gospodarcza” 1939
„Praca Ręczna w Szkole”
„Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” 1939
„Przegląd Księgarski” 1924, 1928, 1931, 1949- 1950
„Przegląd Literacki” 1930
„Przegląd Techniczny” 1866
„Przegląd Tygodniowy” 1897
„Przemysł Graficzny” 1924-1929
„Przewodnik antykwarski” 1911
„Przyjaciel Rzemieślnika” 1949-1950
„Reklama” 1930
„Roboty Ręczne i Rysunki” 1928-1931
„Rocznik Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie” 1975/76
„Rocznik Szkoły Przemysłu Graficznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie” 1933-34.
„Rzeczy Piękne” 1927
„Rzeczpospolita” 1995
„Rzemieślnik” 1995
„Sławianin” 1829

„Stolica” 1958, 1981
„Sztuka w Rzemiośle” 1925
„Szpargały” 1934
„Świat Druku” 2003-2004
„Technika Graficzna” 1928
„Towarzysz Pracy” 1965, 1970
„Trybuna Ludu” 1972
„Tygodnik Demokratyczny” 1969, 1971
„Tygodnik Ilustrowany” 1897, 1911-1912
„Wiadomości Graficzne” 1908-1939, 1966
„Wnętrze” 1933
„WTK Tygodnik Katolicki” 1962
„Wydawca” 2001
„Ziarno” 1907
„Życie Robotnicze” 1908
„Życie Warszawy”, 1987
„Życie Wytwórni” 2006

Strony internetowe

<http://www.schmedt-shop.de/de/Content/Lexikon/Buchbinder-Lexikon>
<http://www.ib.hu-berlin.de/~wumsta/infopub/textbook/umfeld/rehm71>
http://portail.atilf.fr/cgi-bin/getobject_?p.143:207./var/artfla /encyclopedie/textdata/IMAGE/
<http://www.bookbinding.com/buchbindermap.htm>
<http://www.solingen-internet.de/si-hgw/imprimatur/druckerei1900.htm>
<http://www.ngp.pl/str/tekst560.html>
<http://www.sejm-wielki.pl/b.php?o=ut.26.1.20>
<http://www.bn.org.pl/index.php?id=4&oikz>
http://www.tnn.pl/slownik_biograficzny.php?ids=81
<http://www.meczennicy.pelplin.pl/?a=1&id=73&tekst=54#txt>
<http://www.salezjanie.pl>
<http://www.konstancin.com/historia/zeromski.htm>
<http://www.sevenroads.org/Bookish.html>
<http://www.ebib.info/2007/91/a.php?bialy>
[http://miasta.gazeta.pl/radom/1,78404,838207.html.](http://miasta.gazeta.pl/radom/1,78404,838207.html)

Spis ilustracji

1. Falcowanie ręczne (za: W. Czyżycki, *Prace z papieru, kartonu, tektury. Introligatorstwo*, 1958, z. 147) 21
- 2-3. Blok książki „wyszywany” oraz Blok uszyty ścięgiem „dwa za jeden” (za: M. Sowiński, *Nauczanie robót ręcznych*, cz. I. *Oprawy*, 1925, s. 72, 73) 25
4. Szycie drutem przez merłę podwójne i z przesuwaną zszywką (za: F. Wiese, *Der Bucheinband*, 1953, s. 120) 28
5. Oprawa łączona nitami na sztorc (za: A. Lachowska, *Oprawy introligatorskie i ich zdobnictwo*. Praca dyplomowa, 2004, s. 26) 29
6. Ręczne wyokrąglenie grzbietu (za: Z. Zjawiński, *Introligatorstwo*, 1967, s. 160) 31
7. Nabijanie oporka (za: D. Cockerell, *Bookbinding*, 1901, (2005) s. 122) 31
8. Konstrukcja oprawy francuskiej (za: D. Cockerell, *Bookbinding*, 1901, (2005) s. 134) 36
9. Konstrukcja oprawy angielskiej (za: H. Nitz, *Die Technik des Bucheinbandes*, 1931, s. 21) 36
10. Oprawa z grzbietem zwartym (za: D. Cockerell, *Bookbinding*, 1901, s. 25) 36
11. Oprawa z grzbietem wolnym (za: D. Cockerell, *Bookbinding*, 1901, s. 25) 37
12. Konstrukcja oprawy niemieckiej (za: M. Sowiński, *Nauczanie robót ręcznych*. cz. I. *Oprawy*, 1925, s. 89) 38
13. Oprawa z łamanym grzbietem (za: Z. Zjawiński, *Introligatorstwo*, 1967, s. 185) 38
14. Przekrój okładki w oprawie wklejanej (za: Fritz Wiese, *Der Bucheinband*, 1953, s. 177) 38
15. Nakrapianie okładek (za: H. de Haas, *De Boekbinder*, 1806 (1984), tablica 6) 40
16. Ręczne modelowanie reliefu w skórze (za: E. Lorentowicz, *Zdobnictwo skóry*, „Nasz Dom” 1913 nr 18 s. 11) 45
17. Warsztat introligatorski według Wielkiej Encyklopedii Francuskiej, ok. 1770 (za stroną internetową: http://portail.atilf.fr/cgi-bin/getobject_?p.143:207./var/artfla/encyclopedia/textdata/IMAGE/ z dnia 15.12.2008) 49
18. Warsztat introligatorski w 1806 roku (za: H. de Haas, *De Boekbinder*, 1806 (1984), tablica 1) 50
19. Warsztat introligatorski ok. 1870 (wg *Handbuch der Wohlgewerklichen Künste* za stroną internetową <http://www.bookbinding.com/buchbindermap.htm> z dnia 15.12.2008) 51
20. Wzory projektowania opraw z podręczników: holenderskiego z 1806 oraz francuskiego z 1840 roku (za: H. de Haas, *De Boekbinder*, 1806 (1984), tablica 7; S. Lenormand, *Nouveau manuel complet de relieur*, 1840, tablica 3) 55
21. Warsztat oraz narzędzia introligatorskie z XIX wieku z *30 Werkstätten...*, 1843 (za: A. Furler, *Der Buchbinder*, 1989, s. 41) 60
22. Prymitywna prasa żelazna do tłoczenia plakiet (za: J.G. Zeidler, *Buchbinder-Philosophie*, 1708, s. 127) 64
23. Złocenie oprawionej książki na prasie „balacier à dorer” (za: *Larousse Universel*, 1923, t. 2, s. 761) 64

24. Prasa do złożenia „podkówka” (*Karl Krause Leipzig*. [Katalog] Nr 306, 1913, s. 131) 65
25. Prasa do złożenia tzw. kolankowa (za: *Meyers Konversation-Lexikon*, wyd 5, 1893-1897, t. 2, tablica „Buchbinderei II”) 65
26. Gilotylna tzw. heblówka, (*Karl Krause Leipzig*. [Katalog] Nr 306, 1913, s. 9) 68
27. Gilotylna poruszana kołem zamachowym (*Karl Krause Leipzig*. [Katalog] Nr 306, 1913, s. 21) 68
28. Nożyce introligatorskie (za: *Meyers, Konversation-Lexikon*, wyd 5, 1893-1897, t. 2, tablica „Buchbinderei II”) 68
29. Trójnóż (za: *Meyers Lexikon*, wyd 7, 1924-1933, t. 2, tablica „Buchbinderei I”) 68
30. Maszyna wielogłówkowa do szycia drutem, (za: *Meyers Lexikon*, wyd 7, 1924-1933, t. 2, tablica „Buchbinderei I”) 69
31. Maszyna do szycia nićmi (za: *Meyers Lexikon*, wyd 7, 1924-1933, t. 2, tablica „Buchbinderei I”) 69
32. Falcerka nożowa (za: *Brockhaus Konversations-Lexikon*, wyd. 14, 1893-1897, t. 2, tablica „Buchbinderei III”) 72
33. Nożyce tarczowe do krojenia tektury (za: *Meyers Konversation-Lexikon*, wyd 5, 1893-1897, t. 2, tablica „Buchbinderei I”) 73
34. Maszyna do zawieszania bloków (za: *Meyers Lexikon*, wyd 7, 1924-1933, t. 2, tablica „Buchbinderei II”) 73
35. Papiery marmurkowe: klajstrowy, kattunowy, skórzany, marmurek turecki, grzebieniowy, wąskożylny, hiszpańska fala, olejny, litograficzny, nakrapiany tzw. Gustav-marmor, natryskiwany szablonowy, walcowy 80
36. Reklama firmy Siudeckiego zaprojektowana przez K. Witkowskiego (za „Rocznik Szkoły Przemysłu Graficznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie” 1933-34) 91
37. Oprawa XVIII-wieczna z supereklibrisem Władysława Łubieńskiego (A.J. Panckoucke, *Dictionnaire des proverbes François*, Paris 1749, BUW Sd.18.16.12.12) 116
38. Oprawa księgi cechu introligatorskiego autorstwa Karola Schreibera (APW Księgi cechowe 13) 116
- 39-40. Oprawy z okresu przed Powstaniem Listopadowym (J. Gorczyń, *Herby Królestwa Polskiego*, Kraków 1653, warsztat nieustalony, BUW Sd.713.1923; D. Gay, *Nouveaux essais poetiques*, Paris 1826, oprawa prawdopodobnie z warsztatu Antoniego Oehla, własność prywatna) 118
- 41-42. Oprawy z lat 30. i 40. XIX wieku (*Epoki natury tłumaczone z francuskiego przez Stanisława Staszica*, Warszawa 1816 oprawa prawdopodobnie z warsztatu Antoniego Oehla, własność prywatna; *Istorija vojennyh d’ejstvij v’ azjatskoj Turciji v’ 1828 i 1829 godach*.T.1-2, Varšava 1843, oprawa prawdopodobnie z warsztatu Karola Bagińskiego, BUW 8.1.9.15) 121
- 43-44. Oprawy z okresu po Powstaniu Styczniowym (M. Rej, *Zwierciadło*, Wilno 1606, oprawa Sylwestra Gajeckiego, BN XVII.3.3980; J. Pecci (Leon III), *Kościół i cywilizacja*, Kraków 1878, oprawa Antoniego Morawskiego, BN II.1.984.044 A Cim.) 122
- 45-46. Oprawy nakładowe „Rocznika Wojskowego” (1817-1826 warsztat Antoniego Oehla) oraz rocznika „Alleluja” (1841 oprawa Karola Bagińskiego) 124
- 47-49. Oprawy wydawnicze 2. połowy XIX wieku (A. Mickiewicz, *Pisma*, Warszawa 1858, oprawa zakładu Adolfa Kantora, BPW R.8.025/IV; J.I. Kraszewski. *Wybór pism*. T. III, XIII, Warszawa 1878-1879, zakład Józefa Ungra, BN I.54.006; O. Leixner, *Wiek XIX*, Warszawa 1891-1892, oprawa zakładu Jana Pugeta, BN. II.71.789) 125

50. Oprawa Jana Recmanika (H. Radziszewski, *Bank Polski*, Warszawa 1910, własność prywatna) 128
51. Oprawa Bonawentury Lenarta (B. Ostrowska, *Książka jutra czyli tajemnica geniusza drukarni*, Warszawa 1922, za: K. Witkiewicz, *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, 1932, tabl. 18) 128
52. Oprawa Franciszka Joachima Radziszewskiego (A. Janowski, *Warszawa*, Poznań b.r., Muzeum Literatury III.38527) 129
53. Oprawa Stefana Radziszewskiego (J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi prochy*, Poznań 1938, własność prywatna) 129
54. Oprawa Ewy Lorentowiczowej (A. hr de Villiers de l'Isle, *Axel*, Warszawa 1903, Muzeum Literatury II.19.863) 131
55. Oprawa Bronisława Linkego (książka nieokreślona, nieznanne miejsce przechowywania, reprodukcja fotografii ze zbiorów MD 117/Fot.) 131
56. Druczek operacyjny z firmy Miernickiego na którym wyszczególniono fazy oprawy (reprodukcja z oryginału znajdującego się na „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” R. 1892, BUW 032083) 161
57. Jan Franciszek Puget (reprodukcja z fotografii w: G. Schmager, *Album introligatorów polskich*, BJ J.F.5382) 164
58. Jan Recmanik (reprodukcja zdjęcia ze zbiorów rodziny) 164
59. Bolesław Zjawiński (reprodukcja z fotografii w: G. Schmager, *Album introligatorów polskich*, BJ J.F.5367) 168
60. Franciszek Joachim Radziszewski (za: S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, 1938, s. 610) 168
61. Janina i Wacław Strusińscy (reprodukcja zdjęcia z *Kroniki Cechu Introligatorów m.st. Warszawy od 1946 r.*, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów) 174
62. Zygmunt Zjawiński (reprodukcja zdjęcia z legitymacji wystawionej przez Izbę Rzemieślniczą, MD 217/AR) 174
63. Osiemnastowieczna księgarnia, większość książek w postaci nieoprawionych arkuszy. Rycina z książki P. Hilarion, *Bildergalerie weltlicher Mischbräuche*, 1785 (za: M. Foot, *Bookbinders at Work*, 2006, s. 19) 177
64. Falcowanie ręczne w introligatorni nakładowej, ok. 1900 (reprodukcja ze strony internetowej <http://www.solingen-internet.de/si-hgw/imprimatur/druckerei1900.htm> z dnia 5.02.2009) 179
65. Introligatornia H. Sperlinga w Lipsku , 1879 (za: *Polygraph-Maschinen für Papier und Druck. Geschichtliches, Gegenwärtiges*, 1955) 180
- 66-67. Oprawy rocznika „Niezapominajki” z lat 1841 i 1845 wykonane w introligatorni Karola Bagińskiego (pierwszy własność prywatna, drugi BN P.54 A) 188
- 68-69. Dwa warianty dekoracyjne *Wizerunków królów polskich* oprawianych w introligatorni Adolfa Kantora (pierwszy MD 741/S, drugi własność prywatna) 190
- 70-71. Okładka wydawnicza „Tygodnika Ilustrowanego” i jej pierwowzór – karta tytułowa jednego z numerów (Biblioteka Instytutu Badań Literackich P.III 153; karta tytułowa – własność prywatna) 195
- 72-73. Oprawy wydawnicze tej samej publikacji (*Album zasłużonych Polaków*) wykonane w zakładzie Wacława Dmochowskiego i w Introligatorni Pospiesznej (oba tomy napotkane na rynku antykwarskim) 200
74. Introligatornia przy Drukarni Józefa Ungra („Tygodnik Ilustrowany” 1878 nr 152 (1000) s. 340) 207

75. Pracownicy Introligatorni Artystycznej (MD 160/F.Ar.) 215
76. Introligatornia Artystyczna w roku 1930 podczas prac nad Ilustrowaną Encyklopedią TEM („Przegląd Literacki” 1930 nr 5/6 s. 5) 216
77. Okładka zeszytu, lata 60. XIX wieku (własność prywatna) 238
- 78-79. Nadruki na zeszytach produkowanych przez warszawskie fabryki (MD 252/AR, MD 251/AR) 239
80. Warsztat introligatorski w osiemnastowiecznej Księgarni Wita w Amsterdamie, ok. 1760. (za: M. Foot, *Bookbinders at Work*, 2006, s. 43) 243
81. Witryna sklepu Antoniego Chodowieckiego 1900 (pocztówka reprodukowana w: J. Jackowski, *Rodzina Chodowieckich*, „Filokartysta” 1996 nr 3 s. 20) 248
82. Neon sklepu Jana Dziewulskiego 1933 („Wnętrze” 1933 nr 6 s. 111) 248
83. Introligatornia Zdzisława Szafranka przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy (z: *Introligatornia przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” 1931/32 nr 2 s. 25) 253
84. Nalepka warsztatu introligatorskiego w Przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych (Le duc d’Abrantès, *Raphaël*, T. 2, Bruxelles 1839, BPW RZ.1631/II) 270
85. Warsztat introligatorski w bursie przy ul. Sapieżyńskiej (za: *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, 1928, s. 58) 271
86. Ewa Lorentowiczowa (za: I. Lorentowicz, *Oczarowania*, Warszawa: PAX 1975) 282
87. Książeczka rzemieślnicza czeladnika introligatorskiego, 1901 (MD 101/AR) 322
88. Dyplom mistrzowski (patent) Zgromadzenia Introligatorów, 2. poł. XIX w. (BN Ikon. nr inw. G.11.489, sygn I.III-16) 324
89. Dyplom czeladnika introligatorskiego wystawiony przez Izbę Rzemieślniczą, 1937 (MD 415/AR) 332
- 90-91. Uczestnicy Zjazdu Introligatorskiego w 1931 roku w sali ratusza. Prezydium Zjazdu, pierwszy z lewej Wenancjusz Miernicki (za: „Polska Gazeta Introligatorska” 1931 nr 3 s. 39, 35) 333
92. Zarząd Cechu (prawdopodobnie Stanisław Bzowski i Włodzimierz Wnuk) wręcza dyplom Wandzie Michalskiej. (Reprodukcja zdjęcia z *Kroniki Cechu Introligatorów m.st. Warszawy od 1946 r.*, własność Warszawskiego Cechu Introligatorów) 336
93. Umowa zbiorowa podpisana w wyniku strajku w 1935 roku. (MD 553/AK) 350
94. Warsztat introligatorski na Kursach Zawodowych Kształcenia Grafików („Grafika” 1912 s. 73) 371
95. Introligatornia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych (*Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1928, s. 64) 375
96. Cennik opraw wpisany do książki zamówień Franciszka Ksawerego Estreichera przez jego brata – Karola Estreichera (Książka zleceń introligatorskich Franciszka Ksawerego Estreichera, Archiwum BUW I/116) 431
97. Gwiazda cechowa i reklama Aleksandra Kozłowskiego (*Adresy Warszawy*, Warszawa 1908, szp. 161) 436
98. Inserat Wilhelma Kreuscha („Kurier Warszawski” 1829 nr 23 s. 92) 438

99. Inzerat Andrzeja Rosiewicza („Kurier Warszawski” 1854 nr 19, ogłoszenia s. nlb. 3) 438
100. Reklama Ludwika Miernickiego („Informator”. *Przewodnik handlowo-przemysłowy*, (1888), s. H 54) 440
101. Reklama Franciszka Niedbalskiego (*Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim*, 1904, ogłoszenie nr 345) 440
102. Reklama Franciszka Joachima Radziszewskiego („Arkady” 1938 nr 1, reklama na s. nlb. 6) 440
103. Reklama Gabriela Majbauma (*Ilustrowany przewodnik po Warszawie na rok 1892*, wkładka przed s. 133) 441
104. Reklama Wilhelma Kreuscha (*Kalendarz Warszawski*, 1893 s. 53) 441
105. Reklama Introligatorni Artystycznej (nalepka na zeszytach „Nowych Książek” z lat 30. XX w.) 442
106. Reklamówka Teofila Ferencowicza w stylu historycyzującym (Archiwum BPW A.74 k. 217) 443
107. Reklamówka Jana Flisińskiego w stylu secesyjnym (APW, Zbiór Korotyńskich VII,19, k. 6-7) 443
108. Reklamówka Zygmunta Komendarczyka w stylu nowoczesnym (Archiwum BPW A.341/3 k. 57) 443
109. Nagłówek papieru listowego Stanisława Tannenbauma z II poł. XIX wieku (Archiwum BPW A.82 k.6) 444
110. Papier firmowy Introligatorni Artystycznej z lat 30. XX w. (Archiwum BPW A.341/2 k.6) 444
111. Papier firmowy Zakładu Mieczysława Wołowicza i Mieczysława Malusa z lat międzywojennych (Archiwum BUW 84a/IX) 444
112. Nalepki typograficzne, drukowane ze składu czcionkowego 447
113. Nalepki z I. poł. XIX wieku, wykonane w technice miedziorytu i litografii 448
114. Nalepki litograficzne z II poł. XIX wieku 448
115. Fantazyjne nalepki litograficzne 448
116. Nalepka Michała Winklera 449
117. Nalepki wypukłotłoczone (etykiety) 449
118. Etykiety tłoczone o nieregularnych kształtach 450
119. Odbicia stempli metalowych przy użyciu farby oraz złota 450
120. Odbicia z nietypowych stempli metalowych 451
121. Pieczętki gumowe o różnych wzorach 451
122. Sygnatura z suchego tłoku 452
123. Klisza Miernickiego z wygrawerowaną sygnaturą (widok całości i detal; MD 2410/T) 453
124. Sygnatury na oprawach wydawniczych tłoczone czarną farbą lub na ślepo 454
125. Złote sygnatury u dołu książkowych grzbietów 454

126. Gmerki introligatorów: Puget, Jerzyna i Ska, Jan Recmanik, Włodzimierz Dippel, Zdzisław Szafranek 454
127. Sygnatury Franciszka Joachima Radziszewskiego 455
128. Pismo intencyjne organizatorów Wystawy Introligatorskiej (MD 103/AR) 459
129. Wystawa introligatorska, 1897 rok („Tygodnik Ilustrowany” 1897 nr 22 s. 424) 460
130. Katalog Wystawy Introligatorskiej 1897, karta tytułowa i przytytułowa 462
131. Metryczka z książki uczestniczącej w wystawie w Berlinie w 1938 roku (metryczka znajduje się w książce G. Bogeng, *Der Bucheinband*, Halle 1913, własność prywatna) 469
132. Zdjęcie z wystawy pamiątek cechowych w 1933 roku, po lewej stronie z tyłu przywilej cechu introligatorskiego („Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza 1794-1936”, Numer specjalny wydany łącznie z nr 8 z 1936 roku, s. 57) 470

Indeks osób

W indeksie pominięto nazwiska wydawców znajdujące się w opisach bibliograficznych

- Abbey John Roland 544
Abilner Hersz 481
Abramowicz Marian 102
Abramowicz Mendel 481
Abramowicz Szmul 481
d'Abrantes 270, 560
Adamajtys Jan 481
Adamczyk Józef 202
Adamczyk Stefan 481
Adamowicz Franciszek 245, 308, 402, 481
Adamski Marian 229, 481
Adler Moszek 481
Aedelman Zelman 93, 138, 143, 300, 430, 481
Ahrends Gustaw 97, 107, 146, 191, 278, 325, 339, 417, 450, 452, 481
Ahrends Karol 141, 144, 146, 278, 324, 417, 420, 456, 481
Ahrends Paulina 146, 278, 417, 481
Ahrends Z. 146, 328, 375, 417, 481
Ajzenberg A.J. 481
Ajzyk G. 481
Akajemov N.G. 157-159, 161-162, 278, 329, 412, 533
Albertyński J. 481, 501
Alexandrowicz M. 481
Alperowicz M. 481
Alpert L. 227, 481, 497
Altenberg Alfred 214
Alterwein Pikus 481
Altman 481, 491
Amman Jost 59
Amplewski J. 481
Anczyc Władysław 192
Andriolli Elwiro 124
Andrysiak Ewa 313, 542
Andrzejewski Jan 10, 532
Andrzejewski Jerzy I 9
Andrzejewski Jerzy II 387
Anksztejn 481
d'Annuzio Gabriele 209
Antoniszewski Wacław 375, 481
Apelkowski Stanisław 228-229, 481
Apelzweig Chaim 481
Appeltzwein Herman 296, 481
Apter Marek 138, 143, 481
Arbeitman Kelman 481
Arct Maia z Buynów 212
Arct Michał 167, 192, 196, 202-203, 211-212, 271, 286, 247, 481
Arct Michał jr 212, 473, 542
Arct Stanisław 210, 212, 286, 540
Arct Zbysław 212
Arct Zygmunt 212, 369
Armus Icek 481
Arnett John Andrews 64, 539
Aronowicz Jan 271
Aronowicz Szaja 481
Aronowicz Zelman 138, 294, 481
Art Tadeusz 482
Arzewski L. 482
Aschenbach Henoch 482
Askenazy Szymon 192, 218
Aszenfarb Berek 183, 299, 482
Aszenfarb Henoch 482
Aszenfarb Moszek 482
Aszkenazy Zelman 270
August II 96, 317, 319, 469
Ausiej L.F. 271
Ausonius Decimus Magnus 99
Azykowicz Icek 133, 293, 482
Babicki Władysław 195, 210-211, 461-462, 482
Babington Macaulay Thomas 190
Bachner E. 90
Baczyński 347, 482
Baczyński Tadeusz 312
Bagiński Karol 95, 107, 123, 144, 148-149, 155, 187-188, 258, 324, 338, 450, 482, 558, 559
Bajer Franciszek 153, 531
Bajnafater Hersz 482
Baliński Michał 95
Balling Alfred 204, 482
Bałandin M.W. 397, 539
Balwierz Stanisław 482
Bandtkie Jerzy Samuel 317, 471, 542
Bandtkie-Stężyński Jan 94
Baran Stanisław 482
Baraniecki Adrian 369, 386
Baranowska Irena 264, 539
Baranowski Ignacy 307, 540
Barański Aleksander 270, 482
Barański Bronisław 482
Barbanel Srul 482
Barbier August 97
Bardet F. 439, 536
Barlak Józef 482
Bartel Kazimierz 274
Bartels Piotr 482
Barthel F.A. 180-181
Bartłomiej z Płońska 316
Bartold Stefan 482
Bartosiewicz E. 395
Bartoszewicz Julian 95, 153, 189
Bartoszewicz Tomasz 482
Barycki Andrzej 482
Barzykowski Stanisław 163
Bauer L.H. 87
Bauer Pius 87
Bauman Adolf 79
Bauman Fryderyk 138
Bauman Katarzyna 138
Baumkoler Dawid 245, 298, 482
Baumkoler Noach 245
Bączkowski Mendel 482
Bąkiewicz Kazimierz 308, 482

Bąkowska Agata 254
 Beck Janusz 329, 403, 409, 422, 424, 552
 Bejer (Beyer) Jan 226, 461, 482
 Bejnfater Zelman 482
 Beker Emilian 482
 Bekier (Bekker) Józef 219, 308, 347-348, 352, 482
 Bekker (Bekker) Stanisław 346, 482
 Belc Gustaw 482
 Bełza Władysław [W. Piast] 181, 192, 193, 231
 Bendrat (Bentrad, Bendrah) Karol 420, 482
 Bensch Edward 275
 Benhagel M. 79
 Bentkowski Feliks 94
 Ber Ksawery 482
 Berent bracia 89
 Berezin B. 87, 539
 Berg Mikołaj 198
 Bergblum Dawid 482
 Bergblum Szlama 225, 482
 Berlandsztejn Mordka 225, 482
 Berliner Salomon 91
 Berling Zygmunt 310
 Berman I.B. 91
 Bernstein M. 89, 229, 482
 Bernstein Wolf 482
 Berse Henryk 89, 483
 Bersohn Mathias 461
 Besler Gabriel 483
 Besser Adam 229, 483
 Betten Robert 196, 455
 Beylin Karolina 306, 541
 Białasiewicz Teodor 109, 138, 143, 483
 Białek Konstanty 483
 Białobrzaska Janina 289, 483
 Białosiewicz Aleksander 483
 Białowąż Edward 483
 Biały Agnieszka 479
 Biedrzycka Joanna 12, 542
 Bielecki 483
 Bielikowicz Antoni 17
 Bieliński Franciszek 318, 408
 Bielski Józef 483
 Bieńkowska Barbara 260, 544
 Biernacka Maria 8
 Biernacki Bolesław 193
 Biliński Ludwik 483, 506
 Bin Ignacy 483
 Birchall Thomas 72
 Birkenmajer Aleksander 9-11, 61, 82, 93, 117, 141, 149, 187, 278, 472, 542
 Birman Chaskel 483
 Bisier Edward 421, 483
 Biszow E. 483
 Blake 72
 Blanchetier H. 378
 Blanker Józef 483
 Blankier Lajzer 483
 Blankier Simcha 483
 Blauschild Joel 483
 Blausztejn Abram 483
 Bloch Jan 97
 Blum Wolf 483
 Blumenfeld Izrael 483
 Blumenkranc Abram 483
 Blumenkranc Szlama 483
 Błaszkiwicz Walenty 483
 Błazej 316
 Błazejewicz Olena 15, 107, 161, 542
 Boas Szaja 483
 Bobrow Ryszard 12
 Bobrowski Aleksander 483
 Bock Artur 237, 241, 421, 483
 Boczkowski Ludwik 483
 Boczkowski Paweł 207
 Bogeng Gustav 468, 562
 Bogucki 483
 Bogusławski T. 483
 Bogusławski Wojciech 94, 549
 Böhm Wojciech 483
 Bojanowska Józefa 165, 196, 202, 211, 225-227, 231-232, 236-237, 285, 287-288, 280-281, 328, 377, 415, 421, 451, 453, 461, 463, 483, 552
 Bojarski Bolesław 392
 Bojarski Ewel 483
 Bojarski Jewsiej 421, 483
 Bojda Stefania 165, 283, 542
 Bojemski Józef 483
 Bolek Tadeusz 483
 Bonnardot Alfred 265, 539
 Bonkale Dawid 483
 Bonkiewicz Józef 411, 483
 Borecki Jan 136
 Borensztejn Moszek 483
 Borkowska Helena 133, 138, 244, 304, 425
 Borkowski Władysław 451, 484
 Bornsztajn Jusek 225, 484
 Borowski Henryk 484
 Borowski J. 484
 Borowski (Borecki) Jan 133, 319, 484
 Borowski Jan 238, 484
 Borowski M.Sz. 484
 Borowski Wolf 484
 Borowy Piotr 387
 Borowy Waclaw 253, 543
 Borysławski Felicjan 368
 Bösenberg Juliusz Ferdynand 180
 Bossuet Jacques-Benigne 96, 159
 Bożkow Michał 421, 484
 Brade Ludwig 174, 179, 539
 Bradel Alexis-Pierre 38, 179
 Brall J. 484
 Brandt K. 252
 Branicka Anna 369
 Branicki Ksawery 161
 Bratman I. 240, 484
 Brauer 484
 Braufman H. 484
 Braun Jan 484
 Brawman Boruch 484
 Brehmer bracia 69-70, 73, 88-89, 180, 537

Breitkopf Christoph Gottlob 181
 Brejte Aleksander 484
 Breslauer Jan 245, 298
 Breslauer M. 484
 Breslauer S. 484
 Bresler Gabriel 91, 484
 Brin J. 484
 Brockhaus Friedrich Arnold 181, 201, 297, 474, 558
 Brodowski (Bradowski) Ludwik 484
 Brodziński Kazimierz 190, 452
 Brokman S. 484
 Bronic Aron 484
 Bronikowski J. 250
 Bruch Carl W.L. 297
 Brückner Aleksander 192, 273
 Brudnicki Marek 313
 Brudzyńska Zofia 285, 484
 Brykner Stanisław 484
 Brzeski Franciszek 101
 Brzezina Mordka 484
 Brzoza Szmul 484
 Brzozowska Stanisława 484
 Brzozowski Edmund 484
 Brzozowski Mikołaj 138, 143, 323, 437, 484
 Brzozowski Stanisław 484
 Buchalet Jan 484
 Buchalska Hanna 337, 532
 Buchardus Joannes 156
 Buchbinder Józef 327
 Buchman Michał 484
 Buchwald Aron 233, 484
 Buchwald-Pelcowa Paulina 107, 277, 542
 Bücking J. 389
 Buczek (Buczak) Antoni 219, 349, 351, 484
 Buczkowski Ksawery 79
 Budrewicz Olgierd 172, 194, 213, 310, 421, 542-543
 Bujakiewicz Hipolit 108, 363, 484
 Bujarski Józef 220, 484
 Bukaty Bolesław Adolf 89, 218, 229, 440, 484, 536
 Bukowiecka Zofia 192
 Bukowska Elżbieta 9, 543
 Burchardus Joannes 259
 Burian Jan 218, 485
 Burdecki Feliks 203
 Burke Edmund 155
 Bury Ryszard de 34, 455
 Busse Herman 485
 Büttner E. 87
 Bykowski Józef 225, 485
 Bzowski 491
 Bzowski Leon 485
 Bzowski Stanisław 92, 150, 170, 241, 328, 336, 339, 485, 560
 Capefigue M. (właśc. J. Raymond) 155, 297
 Carre Jean 298
 Celniker Mendel 485
 Cepnik Henryk 218
 Cepuch Eugeniusz 253, 485
 Cękańska Janina 388
 Chapelle Jean de la 99
 Chaim Moszek 293, 485
 Charin A. 485
 Charin Izaak 227, 229, 236, 242, 298, 357, 485, 531, 538
 Charin M. 227, 229, 236, 242, 298, 357, 485, 531, 538
 Charin W. 485
 Chatrian Alexandre 192
 Chawkin J.M. 485
 Cheptal 265
 Chevalier Michel 155
 Chłapowski Dezydery 283, 543
 Chłędowski Kazmierz 194
 Chłodziński A. 363
 Chmiel Adam 67, 543
 Chodorowicz Ignacy 152, 183, 299, 322, 439, 534
 Chodowiecki Antoni 11, 100, 157, 226, 229, 231-232, 237-238, 247-248, 418, 461-462, 485, 560
 Chodowiecki Edward 418, 485
 Chodowiecki Kazimierz, 485
 Chodźko Ignacy 181
 Choińska Eugenia 385, 543
 Choiński M. 485, 506
 Chojnacki Tadeusz 311, 455
 Chomętowski Icek 485
 Chomicz Janusz 349, 485
 Chomicz Kazimierz 349, 351, 485
 Chopin Fryderyk 262
 Chotowska Wanda 285, 485
 Choynowski Piotr 170
 Chrabczyński Teofil 485
 Chrzęszczewska Jadwiga 192
 Chwastniewski Jan 308, 485
 Chyliczkowski Jan 93
 Chyliński J. 485
 Cichy Jan 163
 Ciechanowski Marcin 109, 142, 531
 Ciechanowski Moszek 485
 Ciechańska Marzena 256, 259, 543
 Cieciora Władysław 485
 Ciepłowski Stanisław 8, 14, 348, 373, 391, 443, 543
 Cierniak Stanisław 467
 Ciesielska Agnieszka 259, 543
 Ciesielski Leonard 485
 Ciesielski Stanisław 167, 225-226, 328, 366, 485
 Ciesierski Stanisław 94
 Cieślak Tadeusz 378-379
 Ciszewski Aleksander 237, 289, 325, 328, 485
 Cobden-Sanderson Thomas 127
 Cockerell Douglas 127, 557
 Cohn Aleksander 485
 Cohn Moszek 485
 Comenius Jan Amos 59
 Coppée F. 158
 Craik 97
 Credo Wacław 158, 381
 Csernak F. 231, 485
 Cubrzyńska-Leonarczyk Maria 8, 10, 267, 316, 364, 408, 543
 Cukierman A. 485
 Cydzik Jadwiga 251, 485

Cygański K. 241, 485
 Cymbaliński Paweł 486
 Cyterszpiler 296, 485
 Cytron Salomon 485
 Cytrynbaum Moszek 486
 Cytrynblum Moszek 486
 Cywiński Wincenty 486
 Czajewicz Aleksander 156
 Czajkowski Antoni 486
 Czajkowski Jan 486
 Czajkowski M. 486
 Czajkowski Michał 192
 Czajkowski Mieczysław 486
 Czajkowski N. 486
 Czajkowski Władysław 425, 456, 486
 Czapelski Piotr 253, 543
 Czaplicki Jordan 486
 Czaplicki Urban 486
 Czarkowska Janina 385
 Czarnecka Jadwiga 263, 543
 Czarnecki F. 486
 Czarnecki Józef (I) 486
 Czarnecki Józef (II) 90
 Czarniecki Stefan 96, 153
 Czarnowski Michał 486
 Czarnowski Stanisław 318, 543
 Czartoryscy 117, 138
 Czartoryski Adam 138
 Czaster August 324, 486
 Czechowski Aleksander 198, 201, 297
 Czempiński Jan 309
 Czeremski Karol 486
 Czermański Zdzisław 203
 Czerniak Wł. 486
 Czerniejewski Andrzej 363, 486
 Czerniewicz Moszek 486
 Czerwiński F. 160, 421, 536
 Czerwiński Wojciech 317, 419
 Czetwartyńska 279
 Czetwertyńscy 461
 Czosnek Wolf 486
 Czosnowski Konstanty 486
 Czyżycki Walenty 75, 385, 393, 486, 539, 557
 Czyżyk F. 240, 486
 D'Alembert Jean le Rond 75
 Dajcz B. 486
 Dalewski Antoni 274
 Dalkowski Konstanty 486
 Danielak 296, 486
 Danilewicz Władysław 236
 Danilewicz-Zielińska Maria 251, 383
 Daniłowicz Mieczysław 402
 Danowski A. 486
 Danowski Mordka 486
 Dante Alighieri 192
 Daszewski Włodzimierz 256, 543
 Daszyńska-Golińska Zofia 287
 Dau Maksymilian 218, 229, 240
 Daudet Alfonse 245
 Dawison Paulina 486
 Dąbkowska Feliksa 278, 486
 Dąbkowski Edmund 486
 Dąbkowski P. 278, 447, 486
 Dąbrowska Jadwiga 486
 Dąbrowska Maria 49, 275, 279, 541
 Dąbrowski Antoni 486
 Dąbrowski Karol 328, 486
 Dąbrowski Maciej 66, 219, 543
 Dąbrowski Marcei 486
 Dąbski Henryk 486
 Decker W. 56
 Deiches Arnold 204
 Dekert (Dickert) Mordka 486
 Deloche Maximin 155
 Dembina (Dębina) Izrael 486
 Dembina L. 486
 Dembowska Maria 251
 Demby Stefan 284, 313, 549
 Denck 180-181
 Denisewicz Roman 199, 487
 Deotyma (Łuszczewska Jadwiga) 100, 196, 198, 298
 Devauchelle Roger 67-69, 543
 Devaux Yves 120, 543
 Devrient Alphonse 181
 Dębicka Zofia 96, 129, 280-282, 466-468, 487
 Dębicki Zdzisław 15, 96, 282, 541
 Dębski Henryk 108
 Dickstein Samuel 459, 463
 Diderot Denis 75
 Didia Dawid 293, 487
 Didot Francois 119
 Dippel Amelia 199
 Dippel Bogdan 166, 278, 312, 417, 487
 Dippel Emilia 166, 278, 289, 312, 417, 487
 Dippel Józefa 246
 Dippel Karol 246
 Dippel Stefan 15, 166, 197, 199, 241, 246, 278, 312, 452, 487, 540
 Dippel Włodzimierz 70, 99, 130, 165-167, 193, 196-197, 246, 278, 328, 348, 366, 417, 421, 425, 449, 453-455, 487, 562
 Długosz Józef 169
 Długosz W. 487
 Długoszowski Wieniawa Bolesław 273, 547, 551
 Dłużniewska Helena 285, 487
 Dmochowski Bronisław 99
 Dmochowski Franciszek Ksawery 100, 134
 Dmochowski Wacław 162, 200, 237, 328, 366, 454, 487, 559
 Dobiecki Antoni 487
 Dobrosielski Ksawery 363, 487
 Dobrowolski Antoni Bolesław 196
 Dobrowolski Franciszek 308, 487, 514
 Dobrowolski Karol 487
 Dobrzański Zdzisław 145
 Dobrzycki Henryk 193, 196
 Dobrzycki Jerzy 129, 305, 329, 369, 543
 Doliński 487, 524
 Domaniecki 487
 Domański Antoni 487

Domański Wiktor 487
 Domański Władysław 487
 Donin (Dunin) Waław 487, 514
 Doré Gustave 209
 Dorn Szmul 487
 Dornemann 66
 Doroba Stefan 452
 Dorosz Jan 57
 Dostojewski Fiodor 218
 Dowgiełło Justyn 94
 Drawdzik Wincenty 170, 204, 312, 444, 449, 454, 487, 508, 522
 Drexlerowa Anna M. 14, 78-79, 81-82, 87, 149, 222-223, 456-457, 543
 Dreys Charles 155
 Drobikowski Jan 487
 Droste Henryk 487
 Drozdziński Feliks 158, 224, 226, 232, 325, 328, 417, 425, 458, 461, 487
 Drozdziński Marcin 158, 417, 487
 Drozdziński Tadeusz 158, 224, 487
 Drugulin 181
 Drzewiecki Piotr 487
 Dubacki Leonard 285, 306
 Dubiszewski Józef 487
 Dubrawski Feliks 392, 539
 Duchnowski Józef 224
 Dudek Krzysztof 255, 544
 Dudka St. 487
 Dufour Piotr 205
 Dułkowski Konstanty 487
 Dumas Alexandre 218
 Dunin Janusz 178, 184, 188, 544
 Dunin-Borkowski Stanisław 262, 544
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 242, 544
 Dupont Etienne 106, 150
 Durdziński Wincenty 487
 Duszczyk Maria 487
 Duszke M. 487
 Dutkiewicz Franciszek 487
 Dutkiewicz Walenty 235
 Dymecki Kacper 123, 144, 149, 324, 338, 450, 487
 Dymecki L. 487
 Działyński Jan 257, 545
 Działyński Tytus 93, 257, 545
 Dzieduszycka 279
 Dzierzkowski Józef 192
 Dzierżanowski Wiktor 14, 79, 143, 148, 152, 163, 225, 278, 294, 324, 363, 410-411, 438, 535, 547
 Dziewięcki Eugeniusz 488
 Dziewulska Zofia 129
 Dziewulski Jan 218, 248, 441, 454, 488, 560
 Dzieciatkiewicz Jan 62, 421, 531
 Dżisiewski Jan 451, 488
 Dziugiel Michał 253, 488
 Dziurzyńska Karolina 108, 278, 324, 417, 488
 Dziurzyński Feliks 328, 417, 488
 Dzwonkowski Adam 155, 189, 410, 537
 Dzwonkowski Włodzimierz 136, 304, 533
 Ebin A. 89
 Edelschein Calel 488
 Edelstein A. 488
 Efler (Affler, Enkel) Jan 316
 Egiersdorff Włodzimierz 283
 Ehrling 488
 Eichenblat 488
 Eigenscher (Elgenseher) 488
 Eisenberg Szlama 488
 Ejsmond Julian 192
 Ejzolt Gustaw 488
 Ekiert Karol 488
 Elefant P. 488
 Elencweyg Szmul 488
 Elert Piotr 316
 Elkanus Jakub 488
 Elsner Józef 307
 Emchowicz Wincenty 199, 237, 348, 451, 454, 488
 Emler Ignacy 488
 Enderli Hans 76, 78, 544
 Enders E.A. 180
 Engajszer S. 488
 Engel 89
 Engelking Barbara 172, 303, 544
 Engelscher Hersz 488
 Englisz J. 488
 Engliszer Aron 296, 488
 Engliszer Dawid 488
 Engliszer Hersz 488
 Enault Louis 97
 Erckmann Emile 192
 Estreicher Franciszek Ksawery 107, 154, 430-431, 488, 560
 Estreicher Karol 113, 123, 154-155, 430-431, 474, 542, 560
 Ettinger Bernard 237
 Etzold Ute Maria 363, 544
 Evelt Joseph 106, 151
 Evert Ludwik 169, 203, 214-215, 433, 441, 474, 542
 Fabian Szymon 100, 147
 Fabijański Jan 245, 488
 Fabijański Stanisław 245, 431, 443, 532
 Fabrycy Paweł 316
 Fajans Jakób 88-89, 204, 460
 Fajans Maksymilian 230
 Fajerman Wolf 488
 Fajnzang Abram 488
 Fajnzang Izaak 488
 Fajsang Dawid 488
 Falkowski Jakub ks. 374
 Fall Michał 64, 108-109, 123, 144-145, 229, 238, 247, 430, 447, 488
 Fall Stanisław 488
 Falski Marian 281, 377, 535
 Fedunio Klemens 358
 Feigenbaum Nuchim 488
 Feigenblum Mordka 488
 Feinbaum Szaja 488
 Feinlicht Izrael 225, 410, 488
 Feinsang Dawid 488
 Feinsang Icek 489

Feinsang (Fajnzang) Szaja 237-238, 489
 Feisang Jesajas 489
 Fejg Antoni 489
 Feldman A. 228, 489
 Feldman Szymon 489
 Feldman Wilhelm 192
 Feldsztejn Hersz 489
 Fenigstein 489
 Ferencowicz Marcelli 417, 489
 Ferencowicz Teofil 108, 325, 417, 443, 489, 561
 Fersztendig M. 489
 Fethke Edmund 187, 220
 Fidelseit Abram 489
 Fidelseit Hersz 489
 Fidelseit Moszek 489
 Fiedler Lejzor 489
 Fierla Józef 217, 489
 Fikentscher H. 180
 Fijałkowski Ignacy 147
 Fijałkowski Jan 144, 489
 Fijewski Michał 109, 141, 143, 489
 Filenkraut P. 91
 Filipecka Magdalena 138, 142, 277, 417, 489
 Filipecki Maciej 138, 142, 277, 417, 489
 Filipecki Wojciech 138, 142, 277, 322, 417, 489
 Filipowicz 484, 489, 500, 509
 Filipowicz Grzegorz 277, 316
 Filipowicz Hiacynt 316
 Filipowicz Jerzy 130, 172-173, 275, 452, 489
 Filipowicz Zygmunt 172, 489
 Filipowiczowa Elżbieta 277, 316
 Filipowska M. 219, 489, 507
 Filipowski Antoni 151, 207, 541
 Filipowski Ryszard 228, 489, 525
 Filreiss Sache 489
 Finkel Z. 240, 489
 Finkiel Haskiel 489
 Firlong Jan 90
 Fisz Aszyk 489
 Fiszang Rafał 489
 Fiszler Jan 192, 196
 Fiszler Ludwik 169, 181, 540
 Fiszkopf I.M. 489
 Fiszkopf Moszek 489
 Fiszkopf Srul 489
 Fiszlewicz (Fiszelewicz) Tanach 226, 237, 464, 489
 Flakiewicz Maria 289, 489
 Flancker D. 489
 Fleck Otto 218, 229, 489
 Flisiński Jan 227, 328, 365, 418, 425, 427, 432, 443, 452, 490, 561
 Flisiński Tadeusz 490
 Florencki Jan 490
 Fludziec (Fluwic) Paweł 316
 Fogt Władysław 490
 Folc Karol 490
 Fomm August 65, 89
 Foerste 88
 Foot Mirjam 479, 544, 547, 560
 Fortlage K. 235
 Foryś Antonina 490
 Fraget Józef 148
 Frajde Stanisław 490
 Franaszek Józef 78-79, 538
 Franciszek z Kobylna 316
 Frankowski Franciszek 217, 490
 Frąckiewicz Aleksander 490
 Frąckowiak Grzegorz br. 266-267
 Fredro Aleksander 192, 196, 198, 298
 Frelek Krystyna Joanna 260, 544
 Frenkler 89, 147, 183, 278, 324, 411, 438, 535
 Frenkel Jakub 89
 Fridman (Frydman) Szyja 490
 Friedlein Fryderyk 123, 364
 Friedman Abram 490
 Friedman Alter 490
 Friedman Binem 490
 Friedman Hersz 227, 232, 299, 490
 Friedman (Frydman) Josek 490
 Friedman (Frydman) Lejbuś 237, 490
 Friedman Moszek 490
 Friedman Szaja 490
 Friese 425
 Fritsche Gustav 180-181
 Froebel Fryderyk 386
 Frost Moszek 490, 524
 Frühling Stefania 490
 Frütchain W. 202, 297, 454, 490
 Frychów Jan 490
 Frycze Karol 97, 228, 448, 490
 Frydman A. 490
 Frydman D. 490
 Frydman Hersz 490
 Frydman Moszek 238, 490
 Frydman Wolf 490
 Fryland A. 91
 Fryze Feliks 152, 183, 299, 322, 439, 534
 Fuchs Samuel 490
 Funk Arnold 229, 237, 249, 490
 Furler Alfred 69-70, 72, 74, 84, 544, 557
 Furmański Walenty 334, 339
 Futerał Aron 490
 Gabriel Stanisław 393
 Gadziński Julian 490
 Gagatowicz Walenty 419
 Gaillard Pierre 60
 Gajecki Sylwester 123, 154, 450, 490, 558
 Gajewski Bronisław 490
 Gajewski Jan 490
 Gajewski Józef 490
 Gajewski Kazimierz 490
 Gajkowski Z. 491
 Galewski Adolf 218, 229, 240, 491
 Galewski Tadeusz 218
 Galiński 219, 516
 Gallas Jan 272
 Gałęcka Maria 203
 Gałęzka (Gałęcki) Kazimierz 317, 408, 418
 Gałęzowski Antoni 206, 491, 550
 Gałka 485, 491

Gamarnikow J. 421, 481, 491
 Garbarz Szlama 491
 Garczyński Stefan 100
 Garnier Henri 96, 159
 Garszyński Wacław 491
 Garztecki Juliusz 230
 Gaskel 97
 Gawalewicz Marian 192, 194, 295
 Gawin T. 491
 Gawłowicz Wawrzyniec 268
 Gawłowski Wacław 534
 Gaworska Kinga 168, 310-311, 532
 Gawroński Andrzej 479
 Gawroński Stanisław 491
 Gay Delphine 558
 Gay-Hildt-Mondsztajnowa Maria 285, 306, 491
 Gąsecki Antoni 491
 Gąsiorowski Stanisław 491, 510
 Gebethner Jan 124, 131, 163, 181, 192, 196-197, 203, 205, 230, 246, 282, 439, 461, 466, 536
 Geffroy Mathieu 155
 Gelbard Josek 491
 Gelbard Józef 201, 233, 454, 491
 Gelbendorf Lewek 491
 Gelbert Zelman 491
 Gelbfisz Hilel 491
 Gelbrunk I.M. 303
 Gembarzewski 192
 Gencz Elias (Mikołaj) 316
 Gendeles Szmul 491
 Gieras Jan 316
 Gerduszewski Mieczysław 308, 491
 Gerhold R. 181
 Gerlitz Stanisław 226, 229, 240, 242, 491
 Gersohn Josek 155, 297, 450, 491
 Gersohn Judka 491
 Gerson Wojciech 203, 281
 Gersteker Juliusz 491
 Gerszage Majer 491
 Gerszum Josek 491
 Gertner Ludwik 491
 Gezundhajt Pinkus 491
 Giemzówna Jadwiga 280
 Giesecke Herman Friedrich 67, 181
 Giewartowski Bronisław 491
 Ginal W. 269, 491
 Gincer Iser 491
 Gingold J. 491
 Ginsberg Julian 203
 Gittler (Gitler) Berek 491
 Glanzenap 271
 Gloger Zygmunt 193, 201, 298, 474, 542
 Glücksberg Jan 147, 185, 210, 244
 Glücksberg M. 90
 Głęcicka 249
 Głogowski Józef 491
 Głowacka 303
 Głowacka Wiktoria 491
 Głowacki Edward 204
 Głowacki Ludwik 491
 Gnade Szlama 491
 Gnida Gustaw 491
 Gocel Ludwik 18, 33, 102, 104, 311, 387, 544
 Godecki Józef 267, 491
 Godlewski Henryk 24, 541
 Godlewski Zbigniew 370
 Goethe Johann Wolfgang 210
 Goldberg Izrael 491
 Goldfeder Josek 295-296, 418, 492
 Goldfein P. 492
 Goldflam B. 492
 Goldflam Sz. 492
 Goldinberg Fajwel 492
 Goldmann Tadeusz Andrzej 312
 Goldschal Izrael 492
 Goldschal Josek 492
 Goldschrift (Goldschrift) J. 452, 492
 Goldschrift (Goldschrift) Zelig 492
 Goldsobel Dawid 229, 492
 Goldstein Mordka 411, 492
 Goldszmit Jakób 439
 Goldszrift 492
 Goldsztajn I.L. 296, 492
 Goldszyft 492, 515
 Golec Józef 165, 283, 542
 Gołaszewski Józef 254, 492
 Gołaszewski Stanisław 492
 Gołąbek Edward 90
 Gołębiowski Jan 492
 Gołębiowski L. 269
 Gołębiowski Łukasz 145, 155, 297
 Gołębiowski Zbigniew 492
 Gołubczyk A. 492
 Gołuchowski Beniamin 492
 Gołuchowski Józef 159
 Gołyjewska Maria 285, 492
 Gomóliński Bonifacy 492
 Gomulicki Juliusz Wiktor 100, 282
 Gomulicki Wiktor 102, 160, 225, 237, 246, 280, 285, 299, 377, 439, 442, 534
 Gontarczyk W. 492
 Gontarz Zygmunt 308
 Gorczyn Jan 257, 258, 558
 Gordon Maria 274
 Gorecki Maciej 316
 Gorkowicz Jakób 492
 Gostyński Józef 107, 151, 431, 438, 492
 Goszczyński Seweryn 196, 425
 Gottlieb Leopold 203
 Gottowt Zygfryd 381, 550
 Gottschalk J. 492
 Goździk Konstanty 492
 Górczanowski Wacław 492
 Górecki 492
 Góreczny Józef 492
 Górka Edward 492
 Górka Jan 269, 492
 Górnicki Łukasz 258
 Górniak Jan 427
 Górny Julian 226, 464, 492

Górski Kazimierz 202, 492
 Górski Leon 492
 Górski Michał 181, 183, 234, 418, 492
 Górski S. 492
 Grabowski 138, 143, 189
 Grabowski Baltazar 317, 338, 408, 418
 Grabowski Bronisław 492
 Grabowski Józef 492
 Grabowski Karol 454, 492
 Grabowski Leon 493
 Grabowski Michał 305, 493
 Grabowski Władysław 12, 104, 129, 281, 284, 312-313, 377-379, 386, 420, 468, 470, 493, 547
 Grabski Michał 96, 153
 Graczev Aleksander 493
 Gradus Z. 493
 Grajsberg Joel 493
 Gramatowski W. 208
 Gramatyka-Ostrowska Anna 467
 Granatenstein Chaim 493
 Granowski Franciszek 212
 Grasberg Jakub (Grajsberg Joel) 493
 Grasberg (Grazberg) Josek 493
 Grasberg (Grausberg) Mendel 493
 Greisberg (Grajberg) Izrael 493
 Grembicki Stanisław 280, 376
 Greville Henri 97
 Greyer Ludwik 85, 91, 547
 Grochulska Barbara 10, 551
 Grodzicki Stanisław 258
 Grodzki Maksymilian 493
 Grohman Ludwik 85
 Gröll Michał 136
 Gromczewski Brunon 396, 493, 539
 Grosberg (Grasberg) Abram 493
 Grosberg Zelik 493
 Grosplik Herman 238, 240, 484, 493
 Grossflam Lejzor 493
 Grossglück Aleksander 493
 Grossglück Brnard 493
 Grossglück Natan (Tobiasz?) 223-224, 235, 299, 457-458, 493
 Grossling Sura 411
 Grubsztajn A. 493
 Grudziński Ignacy 493
 Grulowski Baltazar 316
 Grünberg Elia 232, 242, 493
 Grünberg F. 493
 Grünberg H. 493
 Grünberg (Grynberg) Józef 324, 420, 493
 Grundmann Sz. 228, 493
 Gründstein Abram 493
 Grüner (Gryner) Jankiel 493
 Grünig Mikołaj 493
 Grünstadt Majer 493
 Grünstein Jankiel 493
 Grünszpan Aron 493
 Grünsztadt Josek 493
 Grüşzpan Eszel 493
 Grynsztadt Hune 493
 Grynsztras Maurycy 237, 493
 Grzebmacher (Grzybmacher) Aron 493
 Grzebmucha N. 494
 Grzelak Czesław 494
 Grzelak Władysław 213
 Grzeszczuk Stanisław 9, 13, 110, 428, 436, 533
 Grześkiewicz 494
 Grzybek 213
 Grzybek Abram 70, 198, 200, 202, 295-296, 298, 417, 454-455, 494
 Grzybek Izrael Chil 199, 417, 494, 529
 Grzywa Piotr 335
 Gualterus Paullus 156
 Gutenberg Hersz 494
 Gutkowski Adolf 494
 Gutowska Cecylia 280-281, 376
 Gutowska Elżbieta 268
 Gutowski Antoni 351, 494
 Gutsztadt Nachman 494
 Guzdrała (przezwisko) Wojciech 98
 Guzik Władysław 494
 Guzowski Władysław 494
 de Haas Hendrik 389, 539, 557
 Habergrütz 489, 494
 Hager Julius 58, 180
 Hakmacher (Hakman) Mosiek 494
 Halbina Marianna 494
 Halbina Mikołaj 92, 238, 248, 494
 Haller Izydor 494
 Halpern Lejb 494
 Hałaciński Kazimierz 56, 69, 364, 544
 Hamann Richard 203
 Hammerle Albert 75, 78, 544
 Hanczakowa Z. 281, 494
 Handfus Izrael 494
 Handszer Abram 494
 Handzin Abram 494
 Hantenberg Wilhelm 494
 Harasymowicz Wanda 358
 Haremza Stanisław 57-58, 77, 364, 394, 540
 Harkort Friedrich 65, 179
 Harkort Gustav 65, 179
 Hartblaj F. 494
 Hartstein Ignacy 494
 Hasenszprung Uszer 494
 Hass Ludwik 139-140, 307, 544
 Hauke Maurycy 94
 Haupsapler Icek 494
 Hauszylid Wacław 286, 289, 294, 303, 413, 544
 Hawelka Romuald 494
 Hawelka W. 240
 Hayek Gustav 162
 Hebanowska Róża 419
 Heim 67, 192
 Heinrich Teodor 100, 147
 Hejneman 494
 Heller 494
 Helszajn Mordka 494
 Helwig 494, 497
 Hempel 483, 488, 494

Hempel Mordka 494
 Hendles Szmul 494
 Hensel Joanna 97, 544
 Hensel Karl 65, 179
 Hepner J. 494
 Hepner Moszek 494
 Heppen Julian 471
 Hercberg Ludwik 494
 Herman Ch. (H.Z.) 228, 494
 Herman Dawid 494
 Herman Szmul 495
 Herman Zbigniew 495
 Hermann Hugo 156
 Hertel Józef 388
 Herzog J.R. 180
 Hibiszewski Stanisław 495
 Hilarion P. 559
 Hilchen Michał 12, 99, 129, 168, 416, 469, 544
 Hildenbrand Icek 495
 Hill 71, 240
 Hiller Adam 495
 Himelfarb Mojżesz 495
 Himelsztub H. 495
 Himelsztok Hune 495
 Himelsztopf Aron 495
 Himelsztub Szlama 495
 Himmelfarb Moszek 237-238, 299, 495
 Himmelstaub Icek 495
 Himmelstock Lewek 495
 Hirszowicz Izaak Ernest 495
 Hirszowicz Włodzimierz 495
 Hirszwald Z. 495, 521
 Hobson Geoffrey D. 116, 544
 Hoch Marceli 495
 Hochbaum Feliks 308, 495
 Hochbaum Jankiel 495
 Hochbaum Mendel 495
 Hochman Szyja 495
 Hoesick Ferdynand 181, 192
 Hoffman 495
 Hoffman Józef 495
 Hoffmanowa Anna 281, 284, 467-468, 495
 Hofman W. 495
 Holand Josek 495
 Hombek Danuta 13, 110, 428, 436, 533
 Homolacs Karol 394, 466, 539, 544
 Hopensztandt Szymon 495
 Horatius Flaccus (Horacy) 112
 Hordliczka Kazimierz 97
 Horn Albert 82
 Horn Aleksander 82
 Horn Jan 495
 Hornfeld Rafał 495
 Horodyski Bogdan 15, 107, 141, 146, 545
 Horwat F. 495, 512
 Hosius Stanisław 258
 Houssaye Arsène 96, 159
 Hübel 180-181
 Huberman C. 495
 Huberman Efroim 495
 Huberman Rubin 495
 Huderman Aron 495
 Hufnagel Iz. 90
 Hugo Wiktor 96, 159
 Huml Daniel 82
 Huml Irena 11
 Hurkiewicz Antoni 67
 Hurwitz H. 495
 Husarska Maryna 264, 539
 Huzarski Mendel 495
 Iber Elemelich (Eliasz Melech) 495
 Icyksohn Izrael 495
 Idziak (Idczak) Stanisław 495
 Idzikowska 495
 Idzikowski J. 496
 Idzikowski Kazimierz 196
 Idzikowski Piotr 108, 324, 496
 Idźkowski Franciszek 352, 496
 Iglarz Sender 496
 Ihelic Moszek 496
 Ihn Juliusz 222
 Ihnatowicz Ireneusz 10, 550
 Iliński Konstanty 193, 210, 226, 464, 496
 Ilnicka Maria 193
 Imertyński Aleksander 460
 Insberg Moszek 411, 496
 Ipenherg Szlama 496
 Iwanik Jan 496
 Iwaszkiewicz Anna 16, 97
 Iwaszkiewicz Jarosław 16, 97
 Izdebski Paweł 496
 Jabłońska Elżbieta 257, 262, 545
 Jabłoński Zygmunt 496
 Jackiewicz St. 496
 Jackowski Jacek 11-12, 231, 247, 418, 545, 560
 Jackowski Romuald 381
 Jaeger Alfred 130
 Jagiątkowski Władysław 201, 298
 Jagodziński Józef 496
 Jahoda Robert 55, 130, 255, 461, 466-468, 473, 544
 Jahoda-Żółtowski Robert 396
 Jaklicz Stanisław 496
 Jakubik Piotr 496
 Jakubowicz Antoni 94
 Jakubowski 356, 364
 Jakubowski Stanisław 265, 539
 Jałowiecki Czesław 365, 496
 Jan Kazimierz 95, 292
 Jan III Sobieski 96
 Janc (Jeus) Bolesław 496
 Janicki Tadeusz 496
 Jankiewicz Wacław 225, 237, 496
 Jankowski 253
 Jankowski Czesław 96, 192, 295, 545
 Janowicz Wojciech 316
 Janowski 227, 365
 Janowski Aleksander 559
 Janus Aleksander 308, 496
 Janusz E. 237, 496, 502
 Januszewicz Tomasz 496

Januszewski 168
 Januszewski Wincenty 496
 Jasińska Stanisława 100, 545
 Jasiński Franciszek 138, 496
 Jasiński Wacław 496
 Jasiuk A. 496
 Jasiuk S. 348, 496
 Jaskulski 496
 Jarochowski Kazimierz 153
 Jaworowski Aleksander 307, 496
 Jaworski Jan 152-153, 158, 204, 235, 247, 299, 377, 411, 439, 458, 535
 Jaxa-Ronikier Bogdan 201
 Jedynak Jankiel 496
 Jedynak Moszek 496
 Jeger Robert 496
 Jelenkiewicz S. 496
 Jeleń Bartłomiej 316
 Jerzyna (Jarzyna) Kazimierz 496
 Jerzyna (Jarzyna) Leonard 193, 226-227, 229, 424, 441, 449, 454, 496, 562
 Jeske Herman 496
 Jezior Szaja 496
 Jeziorański Leon 534
 Jeżyński Józef 208, 225, 447, 496
 Jęczmień Abram 496
 Jędrkiewicz Ludwik 323
 Jędrych Wojciech 24, 541
 Jędrysiak Czesław 497
 Jędrzejczyk Marian ps. Kazimierz 311
 Jop Adam 356, 379-380, 385, 470
 Józwicki M. 497
 Jubiler J. 497
 Juda Moszek 497
 Jungerman Hilary 85
 Jungfer Izrael 497
 Jungfer M. 497
 Jungholc G. 237, 497
 Justinus Marcus Junianus 258
 Kabacki G. 227, 481, 497
 Kacperska Zofia 497
 Kacperski Leon 160, 328, 497
 Kaczanowski S. 141
 Kaczkowski Stanisław 154
 Kaczorowska-Pielińska Ewa 316
 Kaczorowski Szczepan 497
 Kaczyński Mieczysław 497
 Kadyszon Izrael 497
 Kahan Maurycy 497
 Kajak Leon 351, 497
 Kajcewicz Józef 411, 497
 Kalckstein Jan 259, 543
 Kaleta Andrzej 497
 Kalina Helena 253
 Kalmanowicz Jakub 240
 Kalwary Binem 497
 Kalwary Lejzer 497
 Kałużny Bogdan 214, 497
 Kałużny Janusz 214, 497
 Kamień Abram 70, 198, 201, 237, 297, 448, 451, 454, 497
 Kamień Z. 497
 Kamińska Dorota 497
 Kamińska Marzena 257, 545
 Kamiński 497
 Kamiński F. 237, 497
 Kamiński Jan 497
 Kamiński Lucjan 227, 230, 233, 237, 241, 497
 Kamiński Paweł 497
 Kamionowski Antoni 269, 497
 Kandel Icek 497
 Kantor Adolf 11-12, 125, 149-150, 152, 155, 188-190, 225, 244, 404, 415, 438, 449-450, 452, 454, 457-458, 497, 545, 558, 559
 Kantor E. 149, 415, 461-462, 497
 Karatow (Kuratow) Dawid 497
 Karczewski Czesław 497
 Karczewski Florian 497
 Karliński Wiktor 227, 231
 Karłowicz Jan 96
 Karnicki Hersz 497
 Karniewski Kazimierz 497
 Karpińska Helena 90, 129, 280, 282-283, 386-387, 468-469, 498, 537, 544-545
 Karpińska Janina 498
 Karpiński Franciszek 219, 229, 498
 Karpiński Stanisław 498
 Karsunowski Julian 498
 Karszo-Siedlewska Józefina 272
 Karykowski Stanisław 236, 498
 Kaszubski Feliks 345, 348-349, 498
 Kaufman 498, 503, 515
 Kaun Juliusz 324
 Kawecka-Gryczowa Alodia 9, 255, 263-264, 545
 Kazulak Franciszek 498
 Kazulak Jan 498
 Keller Tobiasz 316
 Kelman Abram 498
 Kelman Lejb 498
 Kempa Andrzej 11-12, 15, 149, 244, 282, 458, 545
 Kempniński Wiktor 308, 498
 Kempniński Zygmunt 89
 Kempner Karol 498
 Kempner L. 238, 537
 Kenig Józef 95
 Kennan Jerzy 198
 Kern Elga 203
 Kerner Antonina 147
 Kerner Bogumił 64, 100, 123, 144, 147, 324, 338, 420, 450, 498
 Kersten Paul 391, 473
 Kerszberg Elias 498
 Kieffer René 378
 Kielman L. 498
 Kielman Mordka 498
 Kiełbasa Jan 498
 Kiełbasiński J. 498
 Kieroński 498
 Kietliński L. 229

Kijeński Antoni 450, 498
 Kilemann Jan Krzysztof 105, 133-135, 137, 319, 338, 400, 419, 427, 498
 Kiliszek Bolesław 334
 Kincel Szlama 498
 Kipa Emil 136, 304, 533
 Kiperman S. 237, 498
 Kirchner Joachim 16, 542
 Kirej Józef 498
 Kirszenbaum Szlama 240, 498
 Kirszenblatt M. 498
 Kirszenzaft R. 298, 498
 Kisielewski Józef 311, 559
 Kister Hanna 186, 540
 Kister Marian 186
 Kiślański Władysław 326
 Klaczko Julian 197-198
 Kleber Alfred 223, 247, 498
 Klein C. 240, 498
 Kleiner Juliusz 273
 Klejn Teodor 107, 155, 258-259, 448, 498
 Klimaszewski Piotr 498
 Klimek Wilhelm 447, 498
 Klimowicz Adam 381
 Klozenberzanka Nina 498
 Kluczyński Ksawery (junior) 328, 366, 418, 498
 Kluczyński Ksawery (senior) 328, 342, 418, 498
 Kluczyński Mieczysław 418, 498
 Kluczyński Seweryn 138, 418, 498
 Kłobuszewska Wacława 499
 Kłobuszewski Tomasz 499
 Kłopotowski Ignacy 219, 268, 499
 Kłossowski Andrzej 15, 541, 545
 Knaster Moszek 499
 Kneüse Gustaw 230, 420, 499
 Kobryner F. 228, 499
 Kobyłańska Janina 92, 278, 289, 328, 499
 Kobyłański Wacław 278, 499
 Kobyliński Jakub 107, 499
 Kobyliński Szymon 132, 545
 Kobyliński Władysław 499
 Kocójowa Maria 142, 545
 Koch Jan Ludwik 117, 133-134, 137, 304, 320, 499
 Kochanowski Jan 273
 Kochmajster Chaim 499
 Koczalski Roman 346-349, 499
 Koczub Wiktor 395
 Koen Ch. 499
 Kohan Nataniel 89, 499
 Köhler 181
 Kohn Fajwel 499
 Kol Wł. 271
 Kolak Jankiel 499
 Kolasińska Emilia 278, 328, 499
 Kolasiński Konstanty 157, 162, 278, 325-329, 339, 458, 461, 499
 Kolba Szyja 499
 Koliński Edward 499
 Köllner A. 180
 Kołaczkowski Julian 79, 472, 545
 Kołaczkowski Klemens 94
 Kołakowski Polikarp 499
 Kołłątaj Hugo 245
 Kołodner M. 499
 Kołodziejski Stanisław 499
 Komar A. 462
 Komar Zygmunt 499
 Komendarczyk Zygmunt 170, 269, 308, 443-444, 499, 561
 Komza Małgorzata 101, 545
 Kon Ludwik 499
 Kon Moszek 499
 Konarski Stanisław 368
 Konarski Kazimierz 267, 318-319, 408, 419, 545
 Konarzewski Jan 308, 346, 499
 Kondracki Franciszek 499
 Konieczna Walentyna 499
 Konieczny Walenty 230, 499
 Konitz Jakub 499
 Konkolewska-Buchholz Joanna 259, 543
 Kononiuk (Bularski) Bolesław 168, 303, 334, 499, 532
 Konopla Mikołaj 499
 Konopnicka Maria 49, 192, 193, 245, 309, 294, 426, 541
 Konstanty Pawłowicz 9, 11, 82, 93, 117, 138, 278, 472, 542
 Kopacz H. 271
 Kopeć Józef 499
 Kopeć Zenon 407, 552
 Kopelman Bomek 499
 Kopernik Mikołaj 457
 Kopf 499
 Kopoczek Tadeusz 283, 545
 Korbil S. 273
 Korenblum T. 500
 Korenstein Jakub 500
 Korman Saul 500
 Korn F. 500
 Kornecka Józefa 263, 545
 Korngold Abram 500
 Korotajowa Krystyna 10, 316, 545
 Korotyńscy 9
 Korotyński Ludwik 99, 159, 531
 Korotyński Władysław 432
 Korwin-Kossakowski Michał Stanisław 97, 146
 Korycińska A. 280, 376
 Korzon Tadeusz 199, 211, 298, 309, 312
 Kos Stanisław 308, 500
 Kosiakiewicz Stanisława 202, 285, 500
 Kosim Jan 137, 304, 545
 Kosiński 500
 Kosińska Adam Amilkar 146, 192
 Kosiński W. 500
 Kosiński Walenty 500
 Kositarski Wawrzyniec 316
 Koski Albert 500
 Kossak Juliusz 192
 Kossecka Teresa 15, 134, 545
 Kossowski Marian 534

Kostomarow Mikołaj 192
 Kostrzewski Franciszek 191
 Kościńska Aniela 500
 Kościuszko Tadeusz 135, 249, 439, 533, 535
 Kotarbiński Miłosz 198
 Kotowicz Antoni 500
 Kotowicz Jan 500
 Kotowicz Leon 500
 Kotowski Feliks 245
 Kowadło Abram 500
 Kowadło Srul 500
 Kowalczuk Zygmunt 500
 Kowalczyk Jakub 334
 Kowalczyk Józef 500
 Kowalczyk P. 219, 500
 Kowalewicz Cecylia 290
 Kowalewski Franciszek 183, 500
 Kowalewski Maksymilian 348, 500
 Kowalewski Zygmunt 500
 Kowalik Romuald 264, 539, 545
 Kowalik Ryszard 254
 Kowalscy bracia 237-238, 500
 Kowalska Florentyna 500
 Kowalski 421, 483
 Kowalski Antoni 308, 500
 Kowalski Edmund 342, 500
 Kowalski Edward 500
 Kowalski Ludwik 211, 500
 Kowalski M. 91
 Kowalski Roch 500
 Kozakiewicz A. 249, 500
 Kozerska Helena 15, 107, 154, 431, 546
 Koziański Eugeniusz 210, 229, 348, 375, 500
 Koziański Kazimierz 210, 229, 348, 375, 500
 Koziej 489, 500, 509
 Kozikowski M. 500
 Kozioł Czesław 383
 Kozłowski Chil 91, 500
 Kozłowska Franciszka 278, 328, 500
 Kozłowski 237, 241, 500
 Kozłowski Aleksander 278, 365, 436, 448, 452, 500, 560
 Kozłowski Ignacy 44, 64, 334, 372, 380, 394, 433
 Koźmian Kajetan 96, 153
 Kraft Antoni 500
 Kraiński Włodzimierz 193, 501
 Krajewski 166, 246, 501
 Krajewski Franciszek 235, 457, 538
 Krakier ks. 408
 Krakowski Majer 501
 Kralewski Józef 501
 Kramer 501
 Krasicki Ignacy 93, 541
 Krasieński Ludwik 326
 Krasieński Walerian 149, 415
 Krasieński Wincenty 94-95, 143
 Krasieński Zygmunt 95, 148, 197, 198, 209, 533
 Krasnodębski Antoni 501
 Krasnodębski Maksymilian 501
 Krasnodębski Piotr 369
 Krasnodębski Stanisław 501
 Kraszewski Józef Ignacy 158, 160, 181, 191-192, 203, 208, 292, 432, 452, 546, 558
 Kraśniewski Kajetan 308, 501
 Kratstein Perec 501
 Krause Karl 65, 67-68, 88-89, 180, 537, 558
 Kraushar Aleksander 10, 50, 98, 111, 198, 298, 317-318, 408, 419, 472, 546
 Krauze K. 501
 Krauze M. 90
 Krauze-Karpińska Joanna 267, 546
 Krawczyk Michał 306
 Krawczyński E. 230, 501
 Kreczmar Roman 390
 Kreczyński J. 501, 526
 Kremmer Jusek 501
 Kreusch Wilhelm 71, 97, 123, 141, 144, 146, 152, 224, 226, 233-234, 247, 308, 324, 338, 414, 418, 420, 424, 426, 437-438, 441, 443, 447-448, 452, 456-458, 472, 501, 552, 560-561
 Kreutzberg Oskar 89
 Kripičnikov 201, 297
 Krochmalski Wawrzyniec 96, 153, 324-325, 338, 450, 501
 Kronenberg Leopold 97, 202, 413, 546
 Kronenberg Leopold Julian 97, 546
 Kroszczor Henryk 245, 298, 546
 Krotenberg Izrael 501
 Królak Walenty 501
 Królikowski Stanisław 316
 Kruczek Icek 501
 Kruk Włodzimierz 346
 Krukowiecki Jan 94
 Krukowski Franciszek 501
 Krukowski Józef 501
 Krukowski Moszek 501
 Krupecki Henryk 501
 Krysiak J. 501
 Krzemiński Marian 501
 Krzysztofowicz Szczepan 133, 136, 312, 319, 322, 501
 Krzywosiński A. 501
 Krzyżanowski Stanisław 151, 207, 541
 Krzyżanowski Zbigniew 214, 552
 Kubaś Małgorzata 134, 535
 Kucielski Jan 107, 156, 325, 448, 501
 Kuciński Karol 501
 Kucz Jerzy 451, 501
 Kuczmański Antoni 501
 Kuczyn Jacenty 501
 Kuglin Jan 57, 394, 467, 546
 Kühn Jerzy 368
 Kuhnert Ludwik 501
 Kujawski Kazimierz 281, 377, 534
 Kukolnik Bazyl 95
 Kulesza Jan 264, 539
 Kullig Fryderyk 108, 501
 Kullig Karol 451, 501
 Kulzowa Halina 203
 Kułakowski Kazimierz 391

Kunatt Stanisław 100
 Kunic 481, 501
 Kunicki Julian 501
 Kunke M. 403
 Kunkler Dawid 222, 456, 501
 Kupersztejn Szymcha 225, 501
 Kupiecki Leon 90
 Kurkiewicz A. 502
 Kurman Jan 226, 237, 496, 502
 Kussy P. 502
 Kuszer Lejb 502
 Kutrzeba 69
 Kuźmiński Bolesław 393
 Kuźniarski Antoni 387
 Kwapiński Ignacy 502
 Kwapiszewski Aleksander 234, 502
 Kwarta Szczęsny 203
 Kwaśniewicz Władysław 196
 Kwaśniewski Aleksander 502
 Kwaśniewski Franciszek 502
 Kwaśniewski W. 502
 Kwaterski Chaim 502
 Kwiat Izrael 502
 Kwiat Szaja 502
 Kwiatkowska Barbara 254
 Kwiatkowski Aleksander 502
 Kwiatkowski Edward 342, 451, 502
 Kwiatkowski Ferdynand 502
 Kwiatkowski Franciszek 502
 Kwiatkowski Jan 502
 Kwiatkowski Józef 502
 Kwiatkowski Maksymilian 502
 Kwiatkowski Remigiusz 218
 Kwiatkowski Sylwester 502
 Kwiatkowski Teofil 502
 Kwieciński Józef 109, 138, 142, 300, 323, 356, 429, 502
 Kwieciński St. 502
 Laboulaye Eduard 97, 146
 Lachowicz Władysław 334
 Lachowiecki B. 91
 Lachowska Agnieszka 557
 Laferski Aleksy 363, 502
 Lam Jan 192
 Lam Stanisław 214
 Lampe August 82
 Lampe Jan 82
 Lancki Adam 502
 Lande Josephe Jérôme François de la 82, 546
 Landsztejn Mordka 502
 Langbort Mojżesz 502
 Lange Franciszek Ksawery 123, 144, 149, 222, 456, 502
 Lange Jan 149, 222, 456, 502
 Langleben Jusek 502
 Langner Jan 138, 143, 323, 502
 Lankier Markus 502
 Laperski Jan 502
 Laskauer Piotr 70, 190, 195, 198, 210-211, 232, 237, 421, 454, 460-462, 482, 502
 Laskowski Kazimierz (El) 200
 Laszer Abram 502
 Latoszyńska Hanna 279, 393, 552
 Laurysiewicz Stanisław 162, 234, 237, 328, 502
 Lauterbach Alfred 203
 Lebiński Witold 502
 Lebrat (Librad) H. 451, 502
 Lech Marian J. 13-14, 206, 411, 422, 546
 Ledwin Majer 502
 Ledwin Samuel 503
 Lehmann Karol I 107, 109, 138, 141, 146, 323, 418, 420, 503, 531
 Lehmann Karol II 418
 Leighton Archibald 84
 Leixner Otto 192, 558
 Lejko Krystyna 101, 230, 546
 Lejtman Elias 503
 Lelewel Joachim 95, 262, 287, 382, 546
 Lemański 503
 Lemiesz H. 171, 217
 Lemke Ludwik 503
 Lenart Bonawentura 12, 22, 24, 26, 33, 80, 85, 104, 127-128, 174, 250, 253-256, 258, 260-264, 308, 313, 380, 383, 385, 396, 420, 433, 466-468, 473, 478, 503, 546, 548, 550-553, 559
 Lengnich Aleksander 53, 151, 207, 503
 Leniarski Józef 503
 Lenormand Sebastien 389, 539, 557
 Leó A. 97, 146
 Leociak Jacek 172, 303, 544
 Leonard z Przasnysza 316
 Lepecki Mieczysław 203
 Lesser Aleksander 153, 189, 211
 Leszczyński H. 219
 Leszczyński (Leżyński) Ignacy 305, 503
 Leszczyński Jan 503
 Leszczyński Jan Nepomucen 100
 Leszczyński Stanisław 100
 Leszer Chil 503
 Leszno 139/141
 Leśniewski Józef 234, 237-238, 308, 328, 418, 424, 492, 503, 531, 536
 Letronne René Louis 142, 229
 Leupold Gustav Adolf 197
 Lewanda Jankiel 503
 Lewandowski Bronisław 503
 Lewandowski Fryderyk 503
 Lewandowski Jankiel 503
 Lewandowski Ryszard 503
 Lewandowski Stanisław 192
 Lewandowski Stefan 11, 206, 208, 218-220, 224, 234, 236, 270, 373, 410, 546
 Lewandowski Tadeusz 503
 Lewczyn K. 498, 503, 515
 Lewntal Salomon 210, 244
 Lewestam F.H. 208, 410, 547
 Lewicka-Kamińska Anna 9, 547
 Lewiński Adam 503
 Libek Andrzej 503
 Liberman Lewek (Leon) 503

Libers Edward 503
 Libersohn M. 233, 503
 Liberson Gabriel 503
 Libonis L. 201
 Librod A. 503
 Lichtenbaum Izaak 109, 151, 300-301, 357, 503
 Lichterman bracia 91
 Ligaszewski A.J. 384
 Lilpop Aniela 97
 Lilpop Stanisław 97
 Linda Antoni 199, 241, 246, 365, 449, 503
 Lindberg Abram 503
 Linde B. 503
 Linde Samuel Bogumił 106
 Lindenfeld Mirla 229, 240, 299, 503
 Linke Bronisław 132, 545, 559
 Liński H. 255
 Lipczyk 503
 Lipiec M. 228, 503
 Lipińska A. 503
 Lipiński 138, 503
 Lipiński Michał 308, 503
 Lipka F. 451, 503
 Lipkowski Otton 393
 Lipowski Stanisław 504
 Lipszytz A. 504
 Lipszytz Icyk 504
 Lipszytz Jakub 504
 Lipszytz Moszek 504
 Liquier Roger 298
 Lisowski Stanisław 10, 316, 471, 547
 Lisowski Tomasz 334
 Liwerek Moruch 504
 Lokajewski Maciej 137, 243, 304, 319-320, 338
 Londyński Bolesław 386, 390, 539
 Lopel (Lippel) Pejsach 504
 Lorentowicz Ewa 127, 131, 279, 281-282, 394, 465-466, 504, 552, 557, 559, 560
 Lorentowicz Irena 15, 99, 131, 282, 466, 540
 Lorentowicz Jan 15, 99, 110-112, 123, 126, 131, 177, 192, 196, 281-282, 292, 366, 375, 466, 472, 545, 552
 Löwenhaupt August 225-226, 325, 420, 504
 Löwenkron Aron 504
 Löwenkron Lewek 504
 Lubelfeld Mendel 504
 Lubelski Abram 504
 Lubomirski Jan Tadeusz 225
 Lubomirski Stanisław Herakliusz 156
 Lucanus Friedrich 265, 539
 Luchociński Roman 504
 Ludkiewicz Zdzisław 202
 Ludwicki Wacław 504
 Ludwig E. 58
 Lukanus Friedrich 265
 Lukas Roman 504
 Luks Antoni 504
 Luks Lucjan 504
 Lumbeck Ernest 74
 Lustygman Alter 504
 Luyken Jan 59
 Luyken Kaspar 59
 Łabanowski Wiktor 308, 504
 Łabęcki Eustachy 232, 312, 328, 365, 425, 504
 Łagowski S. 308
 Łapiński Tadeusz 504
 Łaszer Mozes 504
 Łazarski Władysław 164, 203, 217, 369, 454, 504
 Łazarski Zygmunt 217, 504
 Łącki Adam 504
 Łączkowski 504
 Łatkiewicz Onufry 206
 Łebiński W. 504
 Łepkowski Tadeusz 329, 374, 547
 Łęczycki W. 452, 504
 Łęga Feliks 504
 Łobejko Urszula 274
 Łodyński Marian 15, 66, 105-106, 135, 428, 533, 547
 Łosiński 303
 Łoski Jan 181
 Łoza Stanisław 13-14, 30, 99, 165, 168, 310, 330, 396, 421, 427, 547, 559
 Łubieńscy 93, 143
 Łubieński Władysław 558
 Łuczyński Władysław 79
 Łukasiński Walerian 218
 Łukaszewicz Józef 362, 399, 402, 547
 Łukaszewski Walenty 133, 137-138, 319, 322, 504
 Łuniński Ernest (Deiches Arnold) 204
 Łupińska Albertyna 161, 278, 328, 504
 Łupiński Bolesław 308, 504
 Łupiński Izidor 161, 204, 278, 328, 342, 366, 504
 Łuszczewska Nina 100
 Łuszczewski (Łuszczewska?) A. 107-108, 152, 431, 504
 Łuszczewski Marcin 144, 152, 324-325, 338, 504
 Łysiak Waldemar 34, 147, 194, 211, 217, 273, 455, 547
 Machlejd Julian 197
 Machonbaum Maurycy 504
 Maciej 316
 Maciej syn Andrzeja z Poznania 316
 Macjałowicz Ignacy 465
 Mackiewicz 504
 Maćkowiak-Kotkowska Lidia 85, 547
 Madziar Anna 234, 504
 Magdziarz Władysław 505
 Magdzik Sławomir 24, 539
 Mager Judka 504
 Magier Antoni 134-135, 137, 139, 540
 Mainka Alojzy 165, 551
 Maj (Maij, May) Józef 237, 505
 Majbaum B. 505
 Majbaum Gabriel 70, 89, 157, 226, 235, 241, 414, 435, 440-441, 443, 448, 450, 458, 462-462, 465, 505, 561
 Majchrowski Jacek M. 273, 547
 Majchrowski Z. 505
 Majdrowicz Franciszek 505
 Majerski Ignacy 505
 Majewski Bronisław 505

Majewski K. 248
 Majewski Leon 505
 Majewski Michał 505
 Majewski Piotr 505
 Majewski W. 505
 Majkowski Alojzy 128, 173, 217, 312, 356-357, 505
 Majorkiewicz Jan 95
 Majzel S. 505
 Majzner Abram 505
 Makman Mordka 505
 Makowiecki Aleksander 158, 287, 326, 458
 Makowska Weronika 285, 505
 Makowski 107, 505
 Makowski Kazimierz 219, 505
 Makowski Tadeusz 254, 273, 547
 Makulski F. 505
 Malanowski Leopold 305, 456, 505
 Malcz Teofil K. 101, 134
 Malczewski Antoni 124, 197
 Maleczyńska Kazimiera 95, 106, 547
 Malewska Emilia 217, 505
 Malgin A. 505
 Malicki Józef 505
 Malicki Stanisław 230, 458, 505
 Malik Franciszek 69
 Malinbaum Abram 505
 Malinowska 505
 Malinowski 108
 Malinowski A. 505
 Malinowski Baltazar 316
 Malinowski Ludwik 160, 165, 278, 325, 328, 421, 449, 505
 Malinowski Roman 505
 Maliszewski Antoni
 Maliszewski Edward 203, 214-215
 Maliszewski St. 505
 Maliszewski Szczepan 505
 Malus Andrzej 308, 505
 Malus Mieczysław 170, 204, 238, 312, 443-444, 454, 505, 527, 561
 Małachowski Stanisław 13, 319, 533
 Małolepszy B. 505
 Małowiejski Marian 505
 Mamin Aron 300, 506
 Mamin Sana 506
 Mancewicz Antoni 271
 Mancki J. 485, 506
 Maniecki Antoni 174, 336, 339, 506
 Maniewski Jerzy 262, 553
 Maniszewski Stefan 506
 Manke Karol 163, 325, 328, 420, 448-449, 462, 506
 Mann Aron 506
 Mansfeld Christian 65
 Mantegazza Paolo 235
 Mantynband Abram 506
 Matyszkiewicz Wacław 89
 Mańkiewicz Wojciech 506
 Marchoff (Marchow) Michał 308, 346-347, 349, 506
 Marcinkiewicz Ignacy 234, 237, 307-308, 328, 342, 344, 413, 506
 Marcinkowski Kajetan Jaxa 425
 Marcinkowski Piotr 8
 Marek Wacław 506
 Margulies Josek 506
 Mark Bernard 471
 Markiewicz Stefan 506
 Markiewicz Zygmunt 202, 328, 330, 339, 342, 454, 506
 Markowski T. 506
 Marks Karol 351
 Maronek (Maroszek) Józef 506
 Marski Władysław 506
 Marszewski Stanisław 162, 328, 366, 506
 Marszewski Tomasz 282
 Martin M. 156
 Marzec Kazimierz 506
 Masiquot G. 67
 Masłowska Antonina 278, 417, 506
 Masłowski 506
 Masłowski Maksymilian 161-162, 278, 328, 366, 417, 506
 Masłowski Zdzisław 162, 204, 237, 344, 417, 425, 506
 Masson Fryderyk 196
 Maślankiewicz Wacław 219, 506
 Matejko Jan 192, 200, 201
 Mathia Roman 219
 Matuszewski Bolesław 506
 Matysiak Nikodem 506
 Mauer Dawid 506
 Mauer L. 506
 Mauer M. 506
 Mayer (Meyer) Henryk 506
 Mazal Otto 116, 547
 Mazgajski 506
 Mazurek Jan 393
 Mazzini Andrea L. 155
 Mącznik Helena 138, 542
 Mącznik Jan 138, 542
 McConnel Smyth David 69
 Medalion Henryk 89
 Meer Julian 325, 506
 Meine Henryk 506
 Meinstein Chaim 506
 Mejna Stefan 506
 Mellerowicz Rafał 506
 Mendychowski Jan 506
 Mentzel Jan Karol 363
 Mentzel Jan Piotr 133, 136-137, 319, 338, 363, 400, 419, 436, 506
 Mermetschke Konstanty 363
 Merzbach Samuel Henryk 22, 189, 452
 Merzer Szymcha 507
 Metzger Renata 421
 Meyer Franz Sales 120, 184, 547
 Meyer Joseph 296, 474, 558
 Meyet Leopold 245
 Mężyński Szczepan 507
 Mianowski Piotr 507
 Miaskowski Ksper 96, 153

Michalik Józef 507, 509
 Michalska Halina 507
 Michalska Wanda 130, 168, 173, 214, 217, 286, 289,
 312, 336-337, 406, 441, 444, 449, 468, 454, 497, 507,
 526, 560
 Michalski Jan I 169, 203, 214-215, 217, 433, 441,
 474, 542
 Michalski Jan II 15, 96, 149, 245-246, 299, 540
 Michalski M. 237, 507
 Michalski Stanisław I 507
 Michalski Stanisław II 199
 Michaluk Tadeusz 252
 Michał 316
 Michałkiewicz Aleksandra 251
 Michałowski Bronisław 507
 Michałowski Józef 507
 Michałowski Mieczysław 507
 Michałowski Oktawian 96, 99, 108, 159, 325, 328,
 330, 339, 342, 425, 442, 449, 507
 Michni Szymon 507
 Michowska Otylia s. 266
 Mickiewicz Adam 22, 34, 100, 189, 192, 194, 198-
 199, 201, 211, 217, 231, 235, 297-298, 452, 545, 549,
 558
 Middleton Bernard C. 25, 33, 43, 547
 Mieczkowska Halina 479
 Mieczkowski Jan 230
 Miedzińska Janina 354, 547
 Mielezko Nikodem 271
 Miernicki Józef 507
 Miernicki Ludwik 107, 160-161, 206, 234, 236, 238,
 325, 328-329, 339, 414-415, 424, 440, 443, 448, 453,
 458-459, 507, 559, 561, 562
 Miernicki Mieczysław 236
 Miernicki Stanisław 235, 238, 241, 248, 415-416, 547
 Miernicki Wenancjusz 160, 167, 236-237, 302, 312,
 328, 330-331, 333-334, 339, 415, 427, 507, 560
 Miernicki Władysław 335, 339
 Mieszkowski Julian 217, 507
 Mieszkowski T. 219, 507
 Miklaszewska 279, 465, 507
 Milewski Teodor 507
 Miller Aleksander 507
 Miłakówna Maria 271
 Miłosz Czesław 388
 Minc Hilary 407
 Mincelis Szapsia 507
 Minczewa-Gospodarek Kamelia 125, 547
 Mironowicz Klotylda 171, 217, 243, 276, 304, 335-
 337, 414, 434, 532
 Miroński Zygmunt 507
 Mirski Feliks 507
 Mitler Nusyn 507
 Mlekicka Marianna 11, 14, 60, 62, 140, 214, 244,
 294, 410-411, 421, 547
 Mnich Andrzej 316
 Mnich Jan August 316
 Mnich Michał 316
 Mnich Stanisław 507
 Mocarski Zygmunt 552
 Modrzewski Stanisław 507
 Modzelewski Jan 316
 Modzyński Jan 70, 204, 213, 455, 507
 Mogielnicki L. 507
 Moigno 156
 Molendziński Kazimierz 203
 Moll A. 507
 Moll F. 507
 Moll J. 507
 Monczyk Icek 507
 Monitz Adam 237
 Moraczewski Adam 26, 30, 383, 539
 Morawski (Mórawski) Antoni 153, 157, 191, 325-
 326, 339, 448, 453, 507, 558
 Morawski (Mórawski) Julian 507
 Morcinek Roch 136, 304, 533
 Mörgenthaler Robert 507
 Morozowicz 507, 516
 Morris Wiliam 127, 250
 Morska Maria 145
 Mortkowicz Jakób 166, 196-197, 203, 213, 295, 418,
 467-468, 508, 547
 Mortkowicz-Olczakowa Hanna 15, 165, 197, 214,
 295-296, 467, 540
 Mosiołek (Radomczyk) Michał 292, 387, 390, 541
 Mossakowska Wanda 230, 547
 Mostowski Tadeusz 359, 400
 Moszczyc Moszek 508
 Moszek 136, 508
 Mościcki Aleksander 170, 312, 444, 449, 454, 487,
 508, 522
 Mościcki Henryk 196, 203-204
 Mościcki Władysław 230, 508
 Motyl Izrael 508
 Mousset Alfred de 97
 Mozgała Karol 251-252, 311, 508
 Możejko Bolesław 508
 Mórawski Karol 221, 341, 361, 366, 400, 552
 Mravincsics Saturnin 129, 378, 386, 548
 Mroczkiewicz J. 508
 Mroziński Józef 94
 Mroziński Stanisław 508
 Mróz Aleksander 508
 Mróz Jan 508
 Munwes A. 508
 Murawski Teofil 508
 Musiałowska 508
 Musiałowski Ignacy 108, 154, 325, 417, 450, 465, 508
 Musiałowski Longin 154, 417, 508
 Muszkowski Jan 467
 Muszyńska Krystyna 251
 Muszyński Stanisław 508
 Myszkowski Edward 328, 347, 508
 Naake-Nakęski Kazimierz 107, 146, 481, 508
 Nałkowska Zofia 102, 541
 Nantal Wawrzyniec 508
 Naorniakowski Edward 365, 508
 Narutowicz Gabriel 219
 Natanson B. 192
 Natanson Ludwik 464

Natanson Jakub 326
 Nawarski Walenty 133, 137-138, 243, 304, 319-320, 322-323, 338, 430, 508
 Nawrocki Benedykt 272, 332, 354, 361-362, 548
 Nawrocki Teofil 508
 Nebelski Erazm 245, 461, 508, 532
 Negri Pola 193
 Nergler Otto 508
 Neuman bracia 461, 508
 Neuman Lejb 508
 Neuman-Potworowska Wanda 281, 283, 508
 Neumann Adolf 89
 Nicke Beniamin 82
 Nicklaus Franz 66, 363
 Niedbalski Franciszek Ksawery 66, 162, 181, 184, 191, 202, 233, 328, 440, 447, 454, 508, 553, 561
 Niedbalski Henryk 508
 Niedzielski Kazimierz 193
 Niedźwiedzki Antoni 508
 Niemira A. 508
 Niemira Cecylia 508
 Niemira Feliks 508
 Niemira Rafał 328, 508
 Niemira Stanisław (Stefan?) 508
 Niemirowski Leon 508
 Niemyska Eugenia 509
 Nieniewski Teofil 509
 Niewęglowski Czesław 509
 Niewiadomski Eligiusz 203
 Niklewska Jolanta 546
 Nirstein (Nirenstein) Joachim (Numa) 249, 307, 509
 Nitz Herman 557
 Nivet 509
 Nixon Howard 117, 548
 Nojszewski Wacław 509
 Noskowski Jan 299, 439, 535
 Noskowski Józef 147, 531
 Nosowski Jan 183
 Nossarzewski Leon 509, 528
 Nowacka 279, 465, 509
 Nowacki Józef 509
 Nowak Leon 218, 509
 Nowak Władysław 509
 Nowakowski F. 158, 509
 Nowakowski Franciszek 334, 449
 Nowakowski Zygmunt 106, 269, 548
 Nowicki Andrzej 61, 553
 Nowicki Bronisław 509
 Nowicki Franciszek 509
 Nowicki Władysław 374
 Nowiński Antoni 509
 Nowolecki Aleksander 141, 545
 Nowolecki Szymon 141
 Noyszewski Marcin 316
 Nusbaumówna Halina 466, 509
 Obarski Ludwik 509
 Obuszek Wacław (Naake-Nakęski Wacław) 202
 Ochron J. 509
 Odier Pierre A. 106
 Odorowicz Wanda 252
 Oehl Antoni 11, 64, 93, 100, 109, 117, 135, 138-139, 144, 187, 300, 307, 322-323, 338, 419, 428, 437, 447, 456, 465, 509, 548, 558
 Oeser Ernest 43, 87-88, 91
 Oferman 296, 509
 Ogierman Leonard 25, 84, 548
 Ogórkiewicz Kazimierz 308, 509
 Ogrodnicki 509
 Okolski Szymon 258
 Okoński Władysław 365, 509
 Okólski Bolesław 509
 Oleszkiewicz Rupert 509
 Oleszyński D. 509
 Oleśniewicz Szczepan 509
 Oleśniewicz Walerian 451, 509
 Oliwa Dawid 509
 Oliwer Aron 509
 Oliwer Fajwel 509
 Olszewicz Bolesław 203, 214-215
 Olszewski 489, 500, 509
 Olszewski 507, 509
 Olszewski Andrzej K. 250, 262, 457, 543, 552-553
 Olszewski Bronisław 509
 Olszewski Hipolit 509
 Olszewski Marian 308, 509
 Olszewski Władysław 509
 Olsztejn (Olstein) Wolf 509
 Onass Hersz 233, 510
 Opatek Mordka 510
 Oppel Abram 510
 Oppman Artur (Or-Ot) 42, 197, 218
 Oprawko Henryka 14, 136-137, 304, 428, 533
 Oreszczuk Władysław 444, 510, 516
 Orgelbrand Hipolit 70, 209, 347, 414, 449, 453, 510
 Orgelbrand Mieczysław 70, 209, 347, 414, 449, 453, 510
 Orgelbrand Samuel 123, 184, 205, 208-209, 244, 410, 426, 474, 510, 542, 547
 Orlikowska Tekla 510
 Orlikowski E. 452, 510
 Orłowski Wacław 510
 Orłowskie siostry 285, 510
 Orthwein Kazimierz 306, 548
 Orzech Szymon 510
 Orzechowski Franciszek 220
 Orzechowski Ignacy 510
 Orzechowski M. 510
 Orzechowski Stanisław 151
 Orzeszkowa Eliza 280, 541
 Osiecki Marian 254
 Osieglowski Janisław 12, 24, 255, 257, 260-262, 540, 548
 Osiński L. 510
 Osmała Marcin 360, 548
 Osmański Teofil 510
 Ossolińscy 93, 143
 Ossoliński Jan 93
 Ossoliński Józef Maksymilian 151
 Ossowska Konstancja 425

Ossowski Feliks 100, 138, 141, 322-323, 338, 425, 450, 510
 Ossowski Kazimierz 141, 548
 Ostapowicz Włodzimierz 510
 Ostoja-Chrostowski Stanisław 218, 372
 Ostromecki Władysław 510
 Ostrowscy 93, 143
 Ostrowska Bronisława 559
 Ostrowski Antoni 149
 Ostrowski Czesław 510
 Ostrowski Izrael 510
 Ostrowski Pinkus 510
 Ostrowski Teodor 106
 Ostry Szoel 510
 Ostrzyński S. 510
 Osuchowski Jan 450, 510
 Oswald M. 265, 389, 540
 Oświt Jan 510
 Otelsberg Abram 510
 Ovidius Publius Naso 258
 Owczarski J. 510
 Ożarówski Ludwik 510
 Ożga Konstanty 510
 Pacholczykowa Alicja 306
 Pachoński Jan 316, 362, 399, 419, 548
 Pacych Adolf 510
 Paczuski W. 510
 Paczuski Władysław 252, 491
 Paczyńska Magdalena 9
 Pajewski Szaja 510
 Pajzderski Nikodem 197
 Pakalski Zbigniew 219, 241, 541
 Pakczarski Idel 510
 Palnikow Eugenia 510
 Pałka Stanisław 510
 Panckouche André Joseph 558
 Pankiewicz Jan 369
 Panos Mordka 510
 Panschingerowa Eleonora 133, 510
 Pański 229, 510
 Papierbuch Szlama 510
 Paprocki Teodor 70, 110, 159, 192, 250, 382, 439, 548
 Paradziński Stanisław 225, 417, 511
 Paradziński Tomasz 417, 511
 Pardecki B. 511
 Parnes Abram 511
 Paryzerberg I. 237, 511
 Pasternak Kazimierz 254, 273, 511
 Paszkiewicz Urszula 15, 106, 145, 548
 Paszkowski Władysław 511, 522
 Pataktowicz Michał 316
 Patruus Jan 316
 Patyna Ryszard 158, 381
 Pawlak Jan 511, 526
 Pawlicki Mieczysław 511
 Pawliczek 511
 Pawlikowski A. 511
 Pawlikowski Bonawentura 138, 143, 323, 511
 Pawłowska Jadwiga 511
 Pawłowski 133, 319, 511
 Pawłowski Julian 138, 142-143, 323, 437, 511
 Pączek 296, 511
 Pecci Gioacchino (Leon XIII) 154, 558
 Pecq Adolf 155, 189
 Peiper Tadeusz 18, 541
 Pejssach Elias 511
 Penciak Bolesław 373
 Perec Icchok Lejb 471
 Perelgrütz L. 511
 Perkowski Leon 308, 511
 Perlmutter (Perelmutter) Henoch 108, 511
 Perys Mordka
 Pessis Grzegorz (J.) 511
 Peter (Petter) Leopold 162, 328, 342, 420, 511
 Peters M. 511
 Peterson-Kingberg Willy 196
 Petit-Radel Louis C.F. 156
 Petri F.E. 94
 Pfefer Rachmil 511
 Pfeiffer Józef M. 82-83, 242, 302, 295, 423, 541
 Pfeiffer Stanisław 423
 Piasecki Jan 511
 Piasecki Paweł 160
 Piasek Jerzy 511
 Piasek Pinkus 511
 Piątkowski Henryk 193, 196
 Pieczarski Albin 89
 Piekarski Kazimierz 15, 107, 141, 146, 544
 Piekarski Walerian 108, 324-325, 341, 511
 Piekutowski Józef 511
 Pieleszyński Józef 511
 Pieńkowski Feliks 217, 511
 Piernik Hersz 511
 Pieterwas S. 511
 Pietraszek Ewa 12, 265, 548
 Pietraszek Tadeusz 396, 539
 Pietruczuk Ignacy 24, 541
 Pietrykowski Tadeusz 103
 Pietrzak J. 99, 375, 466, 468, 511
 Pietrzak Karol 306, 346, 348, 511
 Pietrzycki Stefan 204, 511
 Pietrzyk Grzegorz 50, 421, 512
 Pietrzyk Marceli 512
 Pietrzykowski Alfons 140, 415, 512
 Pietrzykowski Alojzy I 64, 66, 100, 109, 123, 138-140, 144, 222, 229, 233, 247, 300, 322-323, 338, 363, 415, 419, 428-430, 437, 443, 448, 456, 512, 551
 Pietrzykowski Alojzy II 363
 Pietrzykowski Daniel 415, 512
 Pietrzykowski Kazimierz 415, 512
 Pietrzykowski Konstanty 363
 Pietrzykowski Piotr 384
 Pilas Kazimierz 90
 Pilawa Eugeniusz 250, 262, 553
 Pilch Józef 262, 548
 Piłsudska Maria 203
 Piłsudski Józef 167, 169, 203, 218, 274, 361, 372
 Pinkowski (Pieńkowski) Franciszek 138, 142, 323, 512

Pinok Zysman 512
 Pińczower C. 512
 Piński J. 372
 Piorunkiewicz Stanisław 512
 Piorunkiewicz W. 249
 Piotrowski Aleksander 96, 158-159, 225, 325, 328, 448, 512, 529
 Piotrowski Jan 107, 156, 325, 328, 431, 450, 512
 Piotrowski Józef 512
 Piotrowski S. 219, 512
 Piotrowski Władysław 308, 512
 Piórnik H. 240, 512
 Pióro Adam 108, 325, 512
 Pirański Erazm 308, 512
 Pisarski Leonard 308, 312, 512
 Piskorski Michał 62-63, 109, 138, 141-142, 322, 512
 Piskorski Tomasz 354
 Piszczek Zdzisław 254
 Piwarski Jan Feliks 99, 141
 Piwko Antoni 512
 Plata 512
 Plater 279
 Platon 197-198
 Płaskowski K. 495, 512
 Plebański Wacław 512
 Plewczyński Maksymilian 512
 Plewiński 512
 Płatek Abram (Adolf) 229, 240, 299, 512
 Płatek G. 229, 512
 Płowski Henryk 512
 Płużański Stanisław 283
 Pochopień Mieczysław 434, 444, 512
 Pocięcha Józef 151, 207, 541
 Podbielski Maksymilian 512
 Podhorska-Okołów Stefania 97, 100, 541
 Podolski Antoni 162, 328, 512, 529
 Podoski Franciszek 99
 Poduszyński Ignacy 325, 512
 Poirier 240
 Pokorzyńska Elżbieta 10-12, 93, 108, 117, 133 i nast., 187-188, 223, 247, 324, 428, 548
 Pol G. 465
 Pol Wincenty 188, 190, 202, 287
 Polaczek Franciszek 512
 Polakowski Feliks 512
 Polatowicz Wojciech 316
 Policht Henryk 392, 474, 540
 Połoniecki Jan 512
 Pomorski A. 437, 513
 Poniatowski Józef 192
 Ponikłowicz Franciszek 138, 142, 322, 416, 513
 Ponikłowicz Jan 142, 416, 513
 Ponikłowicz Stanisław 138, 142, 322, 513
 Ponikłowicz Władysław 416, 513
 Popiel Wincenty 101
 Popower Haskiel 513
 Potoccy 461
 Potocka 279
 Potocka Aleksandra 107
 Potocki August 107
 Potocki Ignacy 105, 134, 427, 549
 Potocki Jakub 95, 112
 Potocki Józef 181
 Potz F. 422, 513
 Poznański Jakób 513
 Poznański Sefir 513
 Póltawski Adam 269, 372, 382
 Prądecki Jan 513
 Prądzyński Ignacy 94
 Prechner Berek 513
 Prediger Christoph Ernst 59, 389
 Prek Franciszek Ksawery 374
 Prescott William H. 296
 Pressen J. 348, 513
 Preszeń Józef 513
 Preusse 65, 88-89
 Prevost Antoin 245
 Pręczkowski Stanisław 513
 Prodzeński Mateusz 513
 Prozner Lejbuś 513
 Prószyński Konrad pseud. Kazimierz Promyk 387, 439, 536
 Prus Bolesław 203, 209, 374
 Prusikowski Ignacy 421, 513
 Pruski Antoni 204, 425, 451, 513
 Pruss Witold 10-11, 79, 228, 241, 367, 412, 548, 551-552
 Prużański Aron 239, 299, 513
 Przanowski Wacław 385-386
 Przecławski Kazimierz 161
 Przeradowski Jan 393
 Przesławski Józef 394, 467
 Przesmycki-Miriam Zenon 99, 375, 466
 Przeworski Jakub 198-199, 203
 Przeździeccy 461
 Przeździecki Aleksander 188
 Przeździecki Andrzej 136, 531
 Przeździecki Sylwester 230, 513
 Przybylski Jan 57
 Przybyszewski Jan 513
 Przybyszewski Wojciech 95, 549
 Przygocka Jadwiga 245
 Przyłuski Józef 269, 368, 373, 384, 549
 Przysiecki Józef 410
 Przystalski Józef 513
 Przysański Stanisław 326
 Przywilcki Maciej 67, 543
 Pszczoła Franciszek 513
 Pszenicki A. 202
 Puchalski Andrzej 513
 Puchalski Jan 513
 Puciata-Pawłowska Jadwiga 380, 549
 Puget Jadwiga 278, 416, 513
 Puget Jakub 163, 192, 415-416, 420, 513
 Puget Jan Franciszek 70, 125, 130, 159, 163-164, 167, 171, 192-195, 202, 210, 213, 226-227, 229, 278, 308-309, 312, 328-330, 339, 370, 414, 416, 425, 441, 443, 449, 453-455, 458, 464, 513, 558-559, 562
 Puget Józefa 513
 Puget Tadeusz 171, 193-194, 278, 309-310, 416, 513

Puget Wanda 11-12, 309, 549
 Puksza Joanna 513
 Puksza Józef 11, 60, 62-63, 138, 140-141, 187, 243, 244, 307, 322-323, 338, 421, 447-448, 513, 547
 Puksza Marianna Ewa 140
 Pułak Andrzej 513
 Pułak Antoni 513
 Pyrzyńska Stefania 513
 Pyszkowski (Piszkowski) Jacenty 513
 Pytka 513
 Pytlewski Władysław 513
 Pyz Tadeusz 514
 Pyz Lucyna 514
 Quaas F.A.F. 89
 Rabczyk A. 514
 Rabinowicz 229, 510, 514
 Rabinowicz H. 297, 514
 Rabinowicz Izaak 514
 Rabinowicz M. 514
 Rabska Zuzanna 98-99, 108, 541
 Racinowski Jan 514
 Racinowski Wacław 514
 Raczkowski Franciszek 94
 Raczyński Zygmunt 514
 Rademacher Aleksander 514
 Radliński Ignacy 95, 156
 Radomczyk Michał zob. Mosiołek
 Radwański Konstanty 316
 Radwański S. 487, 514
 Radziszewski Franciszek 120
 Radziszewski Franciszek Joachim 12, 34, 127-129, 168-169, 173, 280, 313, 371, 416, 440-441, 455, 466-469, 514, 537, 542, 544, 559, 561-562
 Radziszewski Henryk 559
 Radziszewski Jan 169, 416, 514
 Radziszewski Stefan 34, 129-130, 169, 311, 416, 455, 514, 559
 Radziwiłłowa Ludwika 298
 Radziwiłłowie 461
 Rafalski W. 89, 147, 152, 183, 278, 324, 411, 438, 535
 Rafałowicz Chaim 514
 Raftenberg Icek 514
 Raftenberg Majer 514
 Rajchert Kazimierz 514
 Rajewska Teresa 312
 Rajewska Wanda 385, 392, 540
 Rajkiewicz Józef 411
 Rajzenblat Majer 514
 Rajzner Lejb 514
 Rakoczy Jan 231, 247
 Rakowska Maria 280
 Rakowski Aleksander 368
 Rapp Juliusz 514
 Rappoport Chaim 514
 Raróg Hieronim 277, 317, 418
 Rastawiecki Edward 188
 Raszewski Zbigniew 94, 549
 Rauch Wilhelm 391, 473
 Razumiejczyk Józef 306, 514
 Rechman Moszek 514
 Recmanik Jan 15, 42, 52, 70, 104, 112, 126-128, 163-164, 167, 173, 197-198, 217, 226-227, 229, 233, 280, 302, 328-330, 356, 369-370, 382, 391, 396, 421, 426-427, 445, 454, 464, 466-468, 473, 514, 533, 553, 559, 562
 Regenwetler Abram 514
 Reiner Nachman 514
 Reingold 514
 Reinhold M. 514
 Reichelt August 76, 78, 549
 Reisenblatt Majer 302
 Rej Mikołaj 123, 154, 258, 384, 558
 Rejchert K. 514
 Rejchert Wilhelm 235, 457, 514
 Rejsenblatt Mejer 514
 Remiszewski Ludwik 514
 Repelowicz Antoni Paweł 277, 317, 338, 408, 418
 Resiger Robert 201
 Retko Jadwiga 514
 Reymont Stanisław Władysław 203
 Rhan 78
 Ricardo Dawid 100
 Riedel Ewald 419
 Riffarth A. 462
 Rixner A. 391
 Robak Haskiel 514
 Robert Ludwik 514
 Rod Edouard 161
 Rodecki Franciszek 138, 409, 549
 Röder 181
 Rodkiewiczówna Janina 293, 404
 Rogala Jan 11, 62, 98-99, 138, 140, 159, 206, 244, 421, 531, 547, 549
 Rogalski Feliks 514
 Rogowicz Wacław 101, 541
 Rogoziński Józef 437, 514
 Rojek Witold 514
 Rolbiecki J. 534
 Romańczyk Jan 515
 Romańczyk Stanisław 515
 Romański Mikołaj 515
 Romański Władysław 515
 Romer Lejbuś 515
 Ropelewski (Ropolewski) Ignacy 515
 Rosadziński Leonard 362, 533
 Rosenbaum Chaim 515
 Rosenberg Wolf 515
 Rosenblatt Majer 515
 Rosenblum Chaskel 515
 Rosencweyg Abram 515
 Rosencweyg Dawid 515
 Rosengart L. 515
 Rosenkron Szyja 515
 Rosenwein Abram 515
 Rosenwein Benjamin 515
 Rosiewicz Andrzej 64, 100, 123, 144, 146, 324-326, 338, 417, 438, 450, 515, 561
 Rosiewicz S. 108, 146, 417, 515
 Roslan Bronisław 515

Rossowski Jan 316
 Roszkowski Jan 271
 Roszkowski Marcelli 226, 464, 515
 Roszkowski Tomasz 534
 Roszkowski W. 229, 515
 Rotberg Judka 515
 Rotheim Chana 515
 Rotheim Lejzor 237, 515
 Rotheim Samuel 297, 515
 Rotheim Stanisław 425, 451, 515
 Rotkopf H. 238, 515
 Rotman A. 515, 518
 Rotwand Stanisław 368
 Rousseau Antoni 324, 515
 Rowiński Stanisław 11, 127-128, 169, 549
 Rozbicki Stanisław 515
 Rozenbaum Moech (N.?) 515
 Rozenberg Boruch 302-303, 515
 Rozenberg Romek 515
 Rozenbes Haim 515
 Rozenblit Hersz 498, 503, 515
 Rozenblum Ch. 515
 Rozenblum Hersz 515
 Rozengarten Ajzyk 515
 Rozenwejn L. 297, 451, 515
 Rozwadower 492, 515
 Rożek Karol 371, 516
 Różańska M. 249, 505, 516
 Różański Leopold 516
 Różycka Michalina 516
 Różycki Edward 306, 316, 333, 549
 Różycki Paweł Krzysztof 111, 317, 318, 399, 532
 Różycki Roman 516
 Różycki Z. 193
 Rubach Marian 308, 516
 Rubinstein Lejb 516
 Rubinstein Szlama 516
 Rubinsztein A. 90
 Ruchnadel Lejzor 516
 Ruchs E. 95
 Ruciński R. 516
 Rudnicka Jadwiga 15, 105, 107, 135, 151, 153, 161, 427, 533, 549
 Rudnicki Tomasz 109, 143, 296, 531
 Rudolf Wilhelm 516
 Rudowski Antoni 198, 201, 202, 214, 226, 233, 455, 464, 516
 Rudziński Michał 516
 Rudzki 384
 Rudzki Wojciech 516
 Rue Warer [Waaren] de la 68, 71, 240
 Rühls Fryderyk 95
 Rulikowski Mieczysław 15, 112, 537, 549
 Rumiancewa Lidia 261
 Rundo Henryk 229, 516
 Rundo Zygmunt 219, 369, 516
 Rupp A. 516
 Rusinowicz A. 516
 Rusinowicz Hersz 516
 Ruskin John 127, 250
 Ruszczykowski Kazimierz 516
 Ruścikowski Marian 516
 Ruśkiewicz Andrzej 151, 278, 438, 516
 Ruśkiewicz Jan 516
 Ruśkiewicz Kassylida 151, 278, 325, 438, 516
 Rutkowska M. 516
 Rutkowski Andrzej 516
 Rutkowski Jan 325, 328, 516
 Rutkowski Tomasz 516
 Rutsch Chrystian 173, 229, 417, 447, 516
 Rutsch Emil 229, 417, 516
 Rybak J. 444, 510, 516
 Rybicki 507, 516
 Rychter K. 516
 Rydel Lucjan 309
 Rydygier Edward 516
 Rygalski Aleksander 516
 Rygiel Stefan 250-251, 281, 283, 473, 553
 Rykowska H. 516
 Ryling Marcin 316
 Rymsza-Zalewska Danuta 284, 549
 Ryng Abram 517
 Rynkiewicz Józef 308, 517
 Ryńska Eleonora 517
 Ryński Jan 517
 Ryszfeld Szlama 517
 Rytel Kazimiera 263, 383, 517, 549
 Rywal 517
 Rząd Szymcha 517
 Rządkowski Jakub 517
 Rządkowski L. 77
 Rzeczniewski Ignacy 517
 Rzeszewski Stanisław 517
 Rzeszowiak Roman 308, 517
 Rzętkowski Józef 232, 320, 292, 342, 400, 419, 463, 549
 Sachnowski Stanisław 517
 Sachs Hans 59
 Sachs Jakób 237
 Sachs Moritz 517
 Sackman Nuta 517
 Sadłowski Julian 534
 Sadowska Hanna 385
 Sadurska Irena 264, 545
 Sala Helena 517
 Salbach Ludwik 517
 Salern Mateusz 517
 Sałaciński Michał 517
 Sandkorn Icek 517
 Sandrowicz Dawid 517
 Saniewski H. 91
 Sanojca Antoni 310
 Sapieżyna 279
 Sawicki Franciszek 75, 257, 549
 Sawicki Józef 517
 Sawicki Wilhelm 162, 328, 517
 Sawiczewska 516
 Sawienkowa Z. 432
 Sawosik Grzegorz 517
 Sawosik Leonidas 517

Schaefer Helma 65, 180, 549
 Schelis Abram 517
 Schelter 67
 Schlaf Johannes 196
 Schliferstein Lejzor 517
 Schmager Gustaw 163, 194, 210, 227, 309, 330, 387, 416, 559
 Schmalzman Michel 517
 Schmidt Ludwik Otto 420, 517
 Schmidt Mieczysław 517
 Schmidt Rudolf 280, 376
 Schnellwaar Lejzor 517
 Schoenbaum Anszel 297, 451, 517
 Schöpel Heinz 81, 550
 Schram (Schramm) Karol 305, 517
 Schreiber Jan 517
 Schreiber Karol I 109, 115, 133, 135-136, 138, 304, 319-320, 322, 419, 429-430, 446, 517, 558
 Schreiber Karol II 316
 Schriftgisser Szlama 517
 Schröder Fritz 187, 381, 550
 Schtentz Rudolf 517
 Schulc Józef 517
 Schulsinger Zysman 517
 Schultz Karol 138, 143, 323, 420, 518
 Schüssel 181
 Schweiger-Lerchenfeld Amand 162, 191-192
 Schwitzgold Eljasz 518
 Schwitzgold Szlama 518
 Sebastian 316
 Sedlaczek Franciszek 263, 542
 Ségur J.A. 100
 Seifert Franciszek 313
 Sejb Józef 226, 464, 518
 Sejbt Albin 518
 Sejnik Wojciech 518
 Selcer Moszek 518
 Semkowicz Aleksander 20, 55-58, 77, 84-85, 87-88, 100, 103, 130, 257, 309, 358-359, 395-397, 466-468, 473, 533, 540, 550, 553
 Semkowicz Władysław 58, 359, 533
 Senderowski Jan 518
 Sennewald Gustaw 147
 Sereżyński F. 518
 Serkowski Jan 88
 Seruga Józef 13, 319, 533
 Shakespeare Wiliam 96, 159, 200
 Siarkowski Dominik 419
 Sidorowski Jan 518
 Sieczkowska Agnieszka 174, 311
 Siegel Stanisław 423
 Siemianowski Władysław 518
 Siemiec Jan ks. 270, 371-372
 Siemieński Lucjan 146, 153, 191, 452
 Sienkiewicz Henryk 181, 192, 194-197, 210
 Sieradzki J. 168, 517, 520
 Sierdziński Adam 518
 Sierpiński Piotr 89
 Sistrzeńcewicz Bohusz Stanisław 112
 Siestrzyński Jan 374
 Sikora S. 515, 517
 Sikora Sz. 519
 Sikorski Aleksander 518
 Sikorski Antoni I 518
 Sikorski Antoni II 206, 531
 Sikorski Józef 518
 Sikorski Saturnin 212
 Silberbard Lewek 518
 Silbermuntz Szymcha 518
 Silberstein Abram 518
 Silberstein Mordka 518
 Silberstein Moszek 518
 Silberwagen Zacharya 518
 Sitkowska Eugenia 518
 Siudecki Jan 76, 90-91, 387-388, 434, 537-538, 558
 Siwak Moszek 518
 Siwkowska Janina 148, 247, 415, 541
 Skarbek Fryderyk 100, 192
 Skarga Piotr 273
 Skarżyńska Eugenia 518
 Skąpski Antoni 151, 207, 541
 Skimina Władysław 518
 Sklarewicz B. 518
 Skonieczny Feliks 518
 Skorochód-Majewski Walenty 93, 143, 425, 531
 Skorupka K. 242, 308, 553
 Skorupiński (Skorupski) Remigiusz 351, 518
 Skorwider Danuta 334, 407, 552
 Skowroński E. 26, 162, 192, 536
 Skórka D. 518
 Skrzypczak Andrzej 12, 542
 Skwara Marian 303, 331, 550
 Sławiński Feliks 518
 Słodkowska Elżbieta 11, 93-94, 143, 550
 Słomczewski J. 518
 Słomkowski H. 518
 Słonczyński Stanisław 518
 Słowacki Juliusz 197-198, 201, 202, 209, 298, 298, 455
 Słowiński Stanisław 317, 408, 418
 Smoleński Władysław 133-134, 136, 319, 400, 550
 Smolik Przemysław 466, 544
 Smoliński Józef 518
 Smółczyński A.K. 210
 Smyth 72
 Sobieszczęński Franciszek Maksymilian 123, 133, 144, 149, 400, 402, 550
 Sobucki Władysław 87, 550
 Sochacki Kazimierz 518
 Sochaczewski H. 518
 Sokolnicki Michał 203
 Sokołowska Alina 346, 552
 Sokołowski August 201
 Solbersztetejn M. 519
 Sołtan Andrzej 10, 97, 316, 550
 Sommerfeld Jan 519
 Sonand Hersz 519
 Sopoćko Piotr 283
 Soroczyński Walenty 328, 519
 Sowiński Józef 94

Sowiński Michał 385, 392, 474, 540, 557
 Soznański Antoni 317, 550
 Spasskij N.A. 86-87, 540
 Sperling Heinrich 180, 559
 Spiers Alexander 156
 Spieszynski 519, 526
 Spörling 78
 Springer Anton 198, 201, 297-298
 Springer Moszek 519
 Srebrny J. 91
 Sroka Antoni Rościśław 534
 Stachiewicz Piotr 192
 Stadnicki Antoni 95
 Stadtmüller Karol 420
 Staff Leopold 213, 295
 Stanilewicz K. 85, 547
 Stanisław 316
 Stanisław August Poniatowski 15, 105, 134-135, 211, 304, 319, 298, 419, 427, 465, 533, 545
 Stanisławski Franciszek 519
 Stankiewicz Jakub Władysław 519
 Stankiewicz Józef 451, 519
 Starynkiewicz Sokrates 224, 541
 Starzyński Juliusz 203
 Staszic Stanisław 271, 400, 558
 Staszyński 251, 519
 Stawiarski Jan 519
 Stefan Batory 313, 384-385
 Stefański Andrzej 10, 550
 Stefkowa Maria 279, 393, 539
 Steinberg I. 484, 519
 Steinbrener J. 461
 Steinke (Stenke, Stainke, Stanke, Szteynke) Franciszek 93, 138, 143, 323, 416, 519
 Steinke (Stainke) Ludwik 143, 416, 519
 Steinlauf Kalme 519
 Stelęgowski Jan 151, 223, 229, 247, 519
 Stelik A. 534
 Stempień Wacław 519
 Sterling Mieczysław 203
 Sterski Mikołaj 316
 Sterzyński Tadeusz 111, 205, 244, 533
 Stępkowski 247
 Stichel Jan 134, 419
 Stissy W. 519
 Stokowski A. 519
 Stolz Karol 223, 519
 Storar (Stolar) Julian 519
 Stosnowski I.J. 105, 519
 Strachgold (Sztrajgold) Moszek 519
 Strakun S. 201
 Straszewicz Bogdan 218, 224, 229, 519
 Straszewicz Leszek 218, 224, 229, 519
 Straszewicz Ludwik 369
 Strazkiewicz Anna 519
 Strazkiewicz Mikołaj 519
 Strąbski Stanisław 206, 519, 551
 Stronczyński Kazimierz 94, 112
 Strug Andrzej 213, 295
 Strusińska Janina 173-174, 249, 281, 519, 559
 Strusiński Andrzej 173
 Strusiński Hubert 173
 Strusiński Wacław 173-174, 249, 519, 559
 Struś Teofil 519
 Struwe L. 226, 519, 530
 Struwe Rajmund 516, 519
 Strzałkowski Józef 519
 Stückgold A. 240
 Stückgold Motel 519
 Stürmer Wanda 106, 550
 Styk Józef 268
 Suchański Adam 421, 519
 Suchański Edward 421
 Suchodolski Adam 226, 464, 519
 Suchowiecka Olimpia 280, 376
 Suchowiecki Z. 519
 Sue Eugene 218
 Sujkowski Antoni 197
 Sukiennicki Józef 230, 519
 Suliński Szczepan 519
 Sulkes Lejzer 519
 Sułkowska Leontyna 285, 519
 Sułkowski Aleksander 520
 Sułkowski Paweł 94
 Sumeradzki H. 168, 520, 518
 Sumiński Stanisław 203
 Surowiecki Wawrzyniec 400
 Süssman Joel 520
 Sybilski J. 520
 Sybiński Jan 520
 Sygodziński Ignacy 520
 Sygodziński Piotr 520
 Sylberwagel Icek 520
 Synoradzki Michał 192
 Syrkus Lejzor 520
 Syrkus Leon 520
 Syrkus Pinkus 520
 Syrkus Szaja 520
 Syrokomla Władysław 202, 287
 Szaban Józef 308, 520
 Szadkowski Władysław 520
 Szafbach Szmaja 520
 Szafbaum A. 520
 Szafbuch Icek 138, 294, 520
 Szafner Jan 520
 Szafranek Zdzisław 15, 252-253, 263, 433, 444, 449, 454, 520, 523, 550, 560, 562
 Szafrański Konstanty 520
 Szafrański L. 520
 Szajnocha Karol 146, 191, 452
 Szałkowski Eugeniusz 174-175, 520
 Szaniawska Wanda 8, 316
 Szaniawski Józef Kalasanty 94
 Szaniawski Klemens (Klemens Junosza) 192
 Szanior Alekszander 520
 Szanior Wincenty 520
 Szanowski Józef 520
 Szapinger J. 520
 Szapiro B. 520
 Szapiro D. 89

Szapiro E. 520
 Szarfenberg Mikołaj 258
 Szaufbaum Abram 520
 Szaufbaum Szymon 520
 Szaufbirne Szymon 520
 Szczepaniec Józef 14, 136-137, 304, 428, 533
 Szczepańska Barbara 141
 Szczepański Kazimierz 11, 62-63, 137-138, 243-244, 417, 520, 549
 Szczepański Maciej 117, 133-134, 137-138, 140, 144, 243-244, 303-304, 319-320, 322, 338, 417, 425, 436, 520
 Szczepski Bronisław 89
 Szczerbiński Antoni 157
 Szczerbiński Stefan 78-79, 396, 537, 551
 Szczęsny Ryszard 84, 540
 Szczęsny-Herbaczewski Bolesław 196-197
 Szczucki 520
 Szczypiorski Adam 292, 422, 550
 Szeferblum Sz. 520
 Szejnec Dawid 520
 Szejnert Małgorzata 174
 Szejngarten L. 520
 Szelański (Szelengowski) 138, 143, 321, 323
 Szelański Adam 203, 520
 Szenhak Samuel 297
 Szenic Stanisław 148-149, 550
 Szer Szlama 520
 Szerszeń Tomasz 520
 Szkiełko Jerzy 217
 Szkopek Lejzor 521
 Szkopek Lewek 521
 Szkopek Ludwik 521
 Szkopek (Skopek) Mordka 521
 Szlec Ludwik 521
 Szlesser E. 492, 521
 Szmaltzman Moszek 521
 Szmerl 133, 293, 521
 Szmidberg A. 160, 225, 237, 246, 280, 285, 299, 377, 439, 442, 534
 Szmidberg E. 495, 521
 Szmigielski Adam 521
 Szmigielski Antoni 521
 Szmigielski Władysław 521
 Szmigold S. 521
 Sznajderowicz Moszek 521
 Sznelwar L. 521
 Szomański Władysław 217, 521
 Szornel-Dąbrowska Barbara 262, 550
 Szot L. 229, 521
 Szpakowska Antonina 99, 108, 163, 280, 285, 521
 Szpakowski Władysław 305, 521
 Szpinak Dawid 225, 521
 Szpiner Ch. 521
 Szporn (Szporn?) A. 521
 Szporn Chaim 225, 521
 Szporn Fiszel 521
 Szporn Jusek 521
 Szprądowski Stefan 308, 521
 Szredziński Adam 308, 347, 521
 Sztachulska Teodozja Maria 289, 521
 Sztander Piotr ps. Śmigły 311
 Sztetler Zygmunt 106, 144-145, 243-244, 323-325, 338, 521
 Szteinke Anzelm Janusz 268, 270, 372, 550
 Sztajbek Adam 521
 Sztarn Sz. 521
 Sztokfeder D. 228-229, 521
 Sztokfeder (Sztokfeder) E. 228, 521
 Sztokfeder I. 228, 521
 Sztokfeder Jankiel 228, 521
 Sztuczka Ludomir 521
 Sztulman Ruchla 521
 Szulborski Feliks 522
 Szulc B. 522
 Szulc Eugeniusz 14, 149, 166, 197, 278, 312, 550
 Szulc Jadwiga 14, 166, 197, 278, 550
 Szulc Józef 487, 508, 522
 Szulc K. 522
 Szuldyner Szymon 522
 Szulman Ruchla 522
 Szultz Karol 522
 Szumowski Feliks 522
 Szuppe Władysław 351, 522
 Szuster Alfons 240, 522
 Szuster Antoni 229, 522
 Szwajns Lajbuś 522
 Szwalberg Abram 522
 Szwalberg Mendel 522
 Szwarc Markus 522
 Szwarnowska Maria 522
 Szweg Chaim 522
 Szwegow Aleksander 522
 Szwegowa Aleksandra 522
 Szwede Piotr 219, 522
 Szwede Ludwik 81, 434
 Szwede Władysław 86
 Szwigold J. 522
 Szwisgold Chaim 138, 294, 522
 Szwisgold Dawid 522
 Szwisgold Szlama 522
 Szwisgold Elias 522
 Szybiński Dominik 97
 Szydłowski Adam 316
 Szydłowski Jerzy 470
 Szyller G. 226, 522
 Szymanowski Aleksander 369
 Szymanowski Wacław 322, 324
 Szymańczyk A. 522
 Szymański Antoni 511, 522
 Szymański Jan 204, 447, 522
 Szymański Stanisław 241, 485, 522
 Szymański Wacław 269, 522
 Szymcha Rząd 233
 Szyncler Bartłomiej 50, 421, 551
 Szycer Abram 522
 Szyszko Henryk 522
 Szyszko Wacław 522
 Szyszkowski Andrzej 522
 Szyszkowski Józef 523

Ślagowski Wacław 523
 Śledź Jan 523
 Śliwińska Irmina 282
 Śliwiński 347, 523
 Śliwiński Artur 197-198, 203
 Śliwiński Ferdynand 523
 Śliwiński (Sliwiński) Mateusz 66, 109, 144, 147, 148, 229, 247, 300, 425, 523
 Śniadecki 347, 523
 Śnieg Ludwik 523
 Świątkowska Dominika 254, 282, 551
 Świątkowski J. 404
 Świdorski Jan 523
 Świdorski Seweryn 523
 Świdziński Konstanty 93
 Świecimski Edward 368
 Świerczewski Wawrzyniec 523
 Świerczyński Stanisław 523
 Świerkowski Ksawery 205-206, 383, 551
 Świerkowski Szymon 523
 Świerzewski Jędrzej 331, 354, 361, 404, 414, 552
 Świerzyński Wincenty 523
 Święcicki Antoni 523
 Święcicki Julian Adolf 285, 439, 535
 Święcicki Wawrzyniec 523
 Święcki Józef 523
 Święcki Stanisław 523
 Świtko Wacław 523
 Tacikowski Władysław 397, 539
 Tadeusiewicz Hanna 139, 165, 250, 262, 415, 419
 Tajnzang Sz. 523
 Talikowski Tytus 523
 Tannenbaum (Tenenbaum) Stanisław (Itta) 108, 183, 202, 443, 523, 561
 Taracha Mieczysław 308, 523
 Tarnowski Jan 93, 96
 Tarski Piotr 105, 408, 419
 Tatarkiewicz Władysław 224, 369
 Tazbir Stanisław 105, 383, 552
 Telesiński Stanisław 523
 Temler Antoni 81, 321, 325, 340, 366, 420, 434, 553
 Tenenbaum Jankiel 523
 Tenenbaum Josek 523
 Tenenbaum Michał 523
 Tenenbaum Szajndla 523
 Tenenbaum Szlama 523
 Tenenbaum Szmul 523
 Tenenbaum Zelik 523
 Tennenbaum Samuel 523
 Teobald H. 523
 Tepper Piotr 150
 Tessaro-Kosimowa Irena 145, 148, 229, 247, 422, 551
 Teubner Benedictus 181
 Thies Konstanty 218, 224, 226, 229, 242, 308, 424, 461-462, 464, 523
 Thommen J. 72
 Tietz Zygmunt 204, 227, 523
 Titunhändler M. 523
 Thuczkiwicz Jan 317, 338, 408, 419
 Tobisiński Tomasz 523
 Tokarski 524
 Tokarz Wacław 196
 Tołoczanow Arkady 245
 Tołstoj Lew 297
 Tomasz à Kempis 34
 Tomaszewska W. 249, 285, 524
 Tomaszewski Aleksander 524
 Tomaszewski Jacek 43, 77, 551
 Tomaszewski Roman 187
 Tomaszewski Ryszard 219, 532
 Tomaszewski Wojciech 139, 551
 Tomczak A. 385
 Tomicka Maria 251
 Tomme Jan 524
 Towiański Andrzej 307
 Traczykiewicz Leonard 159
 Trajstman Lejzor 524
 Tranarzyk Stanisław 524
 Treffler Mordka 524
 Trepiński Jan 316
 Trepiński Antoni 15, 96, 105, 282, 474, 541
 Trojanowski Wincenty 282, 472, 551
 Tromm 88
 Truszczyński Stanisław 109, 142, 531
 Trzaska Władysław 169, 203, 214-215, 217, 433, 441, 474, 542
 Trzeciński Leon 351, 524
 Trzeciak Eugenia 212, 285, 524
 Tuchowicz Michał 138, 142, 323, 524
 Turnau Irena 81-82, 551
 Tuszewski Tadeusz 26, 262, 313, 524, 538
 Tychauer Jan 524
 Tymiński Stanisław 524
 Tymiński Władysław 70, 165, 193, 195-196, 198, 211, 238, 247, 308, 328, 425, 443, 453, 460, 524
 Tyszka Andrzej Tadeusz 13, 133, 141-142, 269, 533
 Tyszkiewicz Samuel 46
 Tyszkowski Wiesław 399
 Überwag Friedrich 156
 Ulanowski Józef 237, 308, 524
 Ulatowska Wanda 285, 451, 524
 Ulatowski 524
 Ulikowski Bolesław 524, 527
 Unger Jankiel 490, 524
 Unger Józef 53, 125, 146, 148, 151, 181, 184, 191, 206-208, 235, 244, 247, 249, 307, 299, 400, 412, 425, 439, 452, 524, 535, 558, 559
 Unger Wacław 524
 Unger-Jeżyński Gracjan 206, 524
 Ungler Florian 258
 Uniłowski Zbigniew 403
 Urbanek Mariusz 273, 551
 Urbanoski Adam 524
 Urecki Leon 524
 Ustupski Stanisław 524
 Vapereau Gustave 149
 Verlaine Paul 196-197
 Vetter Albert 78, 457
 Vidocq Eugene 112
 Villiers de l'Isle Adam 559

Vogt 89
 Vogt Rajnold 524
 Wachla P. 524
 Wagenfisch Pinkus 524
 Wagenfisz Moszek 524
 Wagner Arkadiusz 67, 551
 Wagschal Szaja 524
 Wajgman M. 91
 Wajnberg (Wejnberg) 108, 524
 Wajnberg Izrael 524
 Wajnberg Lewek 524
 Wajnberg Maurycy 524
 Wajner H. 524
 Wajnerman Moszek 524
 Wajntraub Abram 524
 Wajntraub Aron 524
 Wajntraub Bencjan 524
 Wajntraub Hersz 524
 Wajntraub Pinkus 238
 Wajntraub Szlama 524
 Wajsbord M. 233, 525
 Waldstein Jerzy Józef 138, 143, 425, 525
 Walenciak (Walendziak) Wiktor 525
 Walicki Michał 203
 Waln Nora 224
 Wandel Boruch 91
 Wantal Wawrzyniec 525
 Wantyk Szlama 525
 Warchałowski Jerzy 282, 551
 Wardecki Andrzej 155, 190, 450, 454, 525
 Warnkówna Jadwiga 192
 Warszawski L. 233, 525
 Wasiak Julia 94
 Wasikiewicz Wincenty 525
 Wasiński Władysław 525
 Waskiewicz F. Władysław 525
 Wasylewski Tadeusz 525
 Wawelberg Hipolit 368
 Wawerko 525
 Wawrzykowska-Wierciochowa Dioniza 287
 Waydel-Dmochowska Jadwiga 15, 87, 99, 102, 104,
 128, 150, 164, 170, 232, 250, 279, 305, 387, 541
 Ważniewski Karol 525
 Wąsala Mieczysław 525
 Wąsicki Jan 408
 Weber Beniamin 237, 525
 Weber Moszek 237-238, 525
 Weber R. 525
 Weg Jan 525
 Wegner Ryszard 203
 Weichenberg Berek 525
 Weigel G. 82
 Weinert Nikodem 226, 464, 525
 Weinstein Moszek 525
 Weisman Perec 525
 Weissbort Mordka 525
 Weitraub Icek 525
 Wejdenfeld Majer 525
 Wejnkiper Josek 525
 Welinowicz August 525
 Weltzwebel Klemens 489, 525
 Wende Edward 196
 Werner Henryk 89
 Werner Romuald 226, 464, 525
 Wernic Henryk 446
 Wernik Stanisław 325, 525
 Wertheim 78
 Weyssenhoff Józef 192, 195-196
 Weytman (właśc. Weidmann) 408
 Węcki Józef 185
 Wędołowska Emilia 251
 Węgrzecki Stanisław 401
 Wężowski 525
 Widlicka Mieczysława 9
 Wieczorkowski Maksymilian 525
 Wieliczko M. 199
 Wielopolski Aleksander 96, 159
 Wieprz Moszek 525
 Wieprzkowski Jerzy 255, 262, 265, 551, 553
 Wiercińska Janina 131, 282, 465, 551
 Wierciochowski Ludwik 226, 525
 Wierzbą Berek 525
 Wierzbicki Bolesław 218, 369, 525
 Wierzbicki Ludwik 56-57
 Wierzbiński T. 395
 Wierzbowski Teodor 193
 Wiese Fritz 557
 Wietor Hieronim 258
 Więckowska Helena 311
 Więckowski Michał 109, 138, 143, 525
 Wilanowski Cezary 244, 245, 448, 461, 526
 Wilczopolski Walery 526
 Wildeman Motel (Mrkus) 107, 151-152, 258, 296,
 300, 526
 Wilder Hieronim 112
 Wilkoński August 154, 191
 Wilkoszewski Bronisław 231
 William Andrzej 109, 142, 531
 Willman (Wileman) Josek 300, 526
 Willner M. 526
 Willner W. 526
 Wilner B. 526
 Wilski Jan 62, 109, 142-143, 421, 531
 Winawer Icek 526
 Winawer Jakub 526
 Winckler Emil 174, 179, 539
 Windyka Teresa 78, 396, 537, 551
 Winiarczyk W. 348, 526
 Winiarski Stanisław 238
 Winkler M. 501, 526
 Winkler Michał 157, 158, 325, 327-329, 339, 341,
 411, 420, 448, 450, 458, 526, 561
 Winkler N. 526
 Winnicki Jankiel 526
 Winniczuk Józef 526
 Wirtemberska Maria 138
 Wirtz B. 511, 526
 Wirtz Kazimierz 511, 526
 Wistchube (Wüstehube?) Robert 526
 Wiślicki Józef 95

Wiśniakowski M. Józef 90, 159, 209, 328, 412, 438, 534
 Wiśniewska Maria 228, 526
 Wiśniewski Franciszek 526
 Wiśniewski Onufry Antoni 106, 150, 448, 526
 Wiśniewski Stanisław 526
 Wiśniewski Władysław 162, 204, 328, 447, 452, 526
 Witkiewicz Kazimierz 80, 128, 262, 551, 559
 Witkiewicz Stanisław 192, 195
 Witkowski 81
 Witkowski Antoni 526
 Witkowski Jan 526
 Witkowski K. 91, 558
 Witkowski Z. 526
 Witpolski Tomasz 316
 Wittich (Witych) Jan 82
 Wittlin Tadeusz 273, 551
 Wittyg Wiktor 202
 Witwicki Józef 219, 526
 Włodarski Mieczysław 526
 Włodarski Tadeusz 526
 Włodawski S. 526
 Wnuk Bronisław 337
 Wnuk Włodzimierz 172, 217, 336, 339, 346, 526, 560
 Woch Aleksander 355, 531
 Wocjan Henryk 526
 Wodzyński W. 250
 Wojciech 316
 Wojciechowski A. 391, 436-437, 446, 526
 Wojciechowski Franciszek 526
 Wojciechowski Jerzy 526
 Wojciechowski Konstanty 273
 Wojciechowski Mieczysław 526
 Wojciechowski Stanisław I 526
 Wojciechowski Stanisław II 169
 Wojciechowski Wojciech 58
 Wojdasiewicz 526
 Wojewódzki Michał 170, 311-312, 406, 541
 Wojnarowicz Marian 385
 Wojtczak Józef 526
 Wojtkowski Izydor 308, 526
 Wolaner Maks 526
 Wolankowski Judka 526
 Wolarowski Ludwik 527
 Wolberg Icek 527
 Wolberg Josek 527
 Wolberger Henoch 527
 Wolff Robert 124, 131, 163, 181, 192, 196-197, 203, 246, 282, 439, 461, 466, 536
 Wolff Stanisław 351, 527
 Wolfram Jan 527
 Wolfsdorf Josek 527
 Wolgeruch M. 527
 Wolicki Tomasz 112
 Wolman Moszek 527
 Wolniarski Franciszek 308, 527
 Wolniccy 527
 Wolnicki Leon 444, 524, 527
 Wolski Melchior 316
 Wolski Zygmunt 369, 445, 459, 462, 472, 551
 Wolszczanowa Hanna 378-379
 Wołowicz Mieczysław 170, 204, 238, 311-312, 406, 443-444, 454, 527, 561
 Wołowicz Jankiel 527
 Wołynko Władysław 527
 Worankowski Judel 527
 Wosiński Narcyz 527
 Wosiński Stefan 516, 527
 Woszczyński Ludwik 527
 Woszczyński St. 527
 Woźniak Janina 253
 Woźniakowska Irena 278, 289, 527
 Woźniakowski Jan 278, 455, 527
 Wódka J. 527
 Wójcicki Kazimierz Władysław 22, 145, 181, 190, 206, 304, 541, 551
 Wójcik Bolesław 238, 527
 Wójcik Karol 192, 195, 197
 Wójtów Antoni 385
 Wójtów St. 385
 Wroński Józef 527
 Wróblewski St. 527
 Wróblewski Wiktor 527
 Wróblewski Wincenty 527
 Wrzesień Stanisław 308, 527
 Wrzosek Bronisław 527
 Wujek Jakób ks. 209
 Wunceldorf Adam 91
 Wundheiler Dawid 527
 Wundheiler J. 527
 Wüstehube Ludwik 461
 Wydra Józef 276, 396, 539
 Wydźga Zygmunt 366, 527
 Wyrozębski Waclaw 285
 Wysocki Kazimierz 527
 Wysocki W. 527
 Wysocki Walerian 171, 527
 Wyspiański Stanisław 203
 Wyszynski Pinkus 297, 527
 Zabęski Władysław Artur 534
 Zabielski Alfons 527
 Zaborowska Jadwiga 108
 Zaborowska Maria 108
 Zaborski Albin 241, 528
 Zaborski Aleksander 226, 528
 Zacharski Ludwik 528
 Zacharski Stanisław 528
 Zadrożna Wanda 528
 Zadrożny B. 528
 Zadrożny Stanisław 203
 Zagańczyk Wanda 528
 Zagórowski Zygmunt 535
 Zagórski Leopold 100, 147
 Zagórski Piotr 528
 Zagórski Włodzimierz (Chochlik) 49, 284, 403, 424, 541
 Zagroda W. 300
 Zahorska Anna 273
 Zajac Jan br. 266-267
 Zajaczek Józef 400

Zajączkowska Zuzanna 181
 Zajączkowski Józef 528
 Zajdel Matys 183, 204, 299, 416, 528
 Zajdel Szajndla 528
 Zajdel Zelig 278, 416, 528
 Zajdlowa C. 278, 416, 528
 Zajkowski M. 67, 74, 553
 Zakaszewska Paulina 278, 528
 Zakaszewski Włodzimierz 160, 278, 324-325, 338, 528
 Zaklicki F. 272, 388
 Zalbach Roman (Rudolf ?) 237, 528
 Zalewski Julian 528
 Zalewski Władysław 528
 Załuski Andrzej Stanisław 105, 533
 Załuski Józef Andrzej 105, 533
 Zamojscy 146, 465, 542, 544
 Zandkorn 528
 Zandkorn Icek 528
 Zapiór Tadeusz 396
 Zareński Tadeusz 173, 230, 312, 470, 528, 533
 Zareński Zbigniew 173, 230
 Zarzycki Edmund 528
 Zasadny K. 528
 Zaterman A. 528
 Zatwardowicz Aleksander 144, 153, 324-325, 338, 528
 Zawadzka-Wyrozębska Irena 285, 289, 528
 Zawadzki Antoni 528
 Zawadzki Felicjan 528
 Zawadzki J. 68, 460
 Zawadzki Jarosław 285
 Zawadzki Józef 244
 Zawadzki Kazimierz 528
 Zawistowska Janina 167
 Zawistowski Henryk 130, 166-167, 229-230, 233, 328, 348, 391, 425, 449, 468, 528
 Zawistowski S. 528
 Ząbkowski Franciszek 380-381, 552
 Zborowski Andrzej 528
 Zbroch Eugeniusz 528
 Zbyszewski Z. 216
 Zdziechowicz St. 273
 Zdzeszyński Emilian 528
 Zeidler Johann Gottfried 59, 64, 389, 540, 557
 Zelcer Abram 528
 Zelcer Moszek 528
 Zembrowski Józef 509, 528
 Zgodziński 237, 528
 Zielenkier Szajndla 528
 Zielenkiewicz Józefa 158, 278, 325, 529
 Zielenkiewicz Julian 529
 Zielenkiewicz Władysław 96, 157, 158-159, 225, 278, 325, 339, 448, 457, 512, 529
 Zielińska Izabela 289
 Zieliński Jarosław 242
 Zieliński Józef 529
 Zieliński Paweł 529
 Zieliński Tadeusz 295
 Zieliński Stefan 224, 308-309, 342, 345, 529
 Zielonka Jankiel 529
 Zięckowski A. 529
 Zilberkasten M. 240, 529
 Zilberman M. 529
 Zilbersztein M. 297, 529
 Zilbersztejn Abram 529
 Zimmerman 303
 Zimny Jan 220
 Zingler 363
 Ziółek Sebastian 142, 552
 Zisblum Moszek 529
 Zjawińska-Wajedel Jadiga 427
 Zjawiński Bolesław 70, 167-168, 171-172, 174, 202-204, 212, 214, 217, 310, 312, 330, 333-337, 339, 416, 427, 456, 468, 526, 529, 559
 Zjawiński Zygmunt 130, 168, 174, 212, 217, 221, 227-228, 262, 275, 310-311, 336, 339, 372-373, 397, 416, 470, 529, 532, 540, 557, 559
 Złoczewski Eljasz 529
 Zmorzyński (Zmurzyński) Jan 529
 Znój bracia 219, 500
 Zolnikier Mendel 529
 Zondej Krystyna 529
 Zoner Alfred 229, 529
 Zublewski Ignacy 325, 529
 Zublewski Józef 144, 529
 Zwayer L. 298, 529
 Zweibaum Chaim 529
 Zwoliński Ryszard 347, 529
 Zych Jan 529
 Zych Józef 204, 349, 351, 529
 Zygmunt Stary 291
 Zygmunt III Waza 465
 Zylberbart bracia 529
 Zylberbart Bornek 529
 Zylberbart Lewek (Leon) 200, 297, 529
 Zylberman Moszek 529
 Zylberman Sz. (St.?) 529
 Zylberminc Z. 529
 Zylbersztajn S. 529
 Zylbersztejn Abram 529
 Zyski M. 529
 Zysman Sz. 529
 Żabicki Artur 512, 529
 Żarnowska A. 423
 Żaruk Włodzimierz 202, 530
 Żebrowska K. 530
 Żebrowski Wojciech 144, 323, 530
 Żelechowski Franciszek 530
 Żencykowski Marcełi 163, 192, 195, 250, 306
 Żeromska Monika 262, 541
 Żeromski Stefan 26, 193, 213, 262, 295, 387, 542
 Żołądkiewicz Piotr 62-63, 421, 530
 Żółtowski Andrzej 101
 Żółtowski Ignacy 530
 Żurawicka Janina 95, 552
 Żurek Zygmunt 530
 Żwan A. 156, 199, 248, 278, 347, 363, 412, 436, 533
 Żychowiczowa z Dipplów Julia 199, 246
 Życki Adam 530
 Życzyski Ignacy 226, 530